cyt. prof

ARCHIWUM WYBICKIEGO

TOM II 2

(1802—1822)

ZEBRAŁ I WYDAŁ

A. M SKAŁKOWSKI



19 GDAŃSK 50

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI W GDAŃSKU
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI

ARCHIWUM WYBICKIEGO

ARCHIWUM WYBICKIEGO

TOM II

(1802—1822)

ZEBRAŁ I WYDAŁ

A. M. SKAŁKOWSKI



19 GDAŃSK 50

NAKŁADEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUKI I SZTUKI W GDAŃSKU
Z ZASIŁKU MINISTERSTWA SZKÓŁ WYŻSZYCH I NAUKI

Nr zamówienia 889 Druk rozpoczęto 28. IX. 1948 Druk ukończ. 30. XI. 1950 Nakład 1000 egz.
Papier żeberk. kl. V form. 70×100 cm, waga 80 g K-1-27414

CZCIONKAMI DRUKARNI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO pod zarz. P. Z. W. S.

TŁO DOKUMENTÓW

Archiwum Wybickiego do poznania życia jego w okresie polegionowym, kiedy przebywał we Wrocławiu i Dreźnie, wnosi nie wiele ponad to, co wiadomo z jego pamiętników. Rozświetla tylko jego położenie majątkowe i epizod wesela córki, na które pozwolono mu na krótko udać się do kraju. Jego ówczesne poglądy pedagogiczne odzwierciedlają wydawnictwa śląskie. Notatki z różnych dzieł w tym celu sporządzane znajdowały się w obfitości w Sarbinowie i zapewne, chociaż częściowo zachowały się, skoro odnalazły się tamtejsze zbiory i złożone zostały w warszawskiej Bibliotece Uniwersyteckiej. Z wstępnej serii dokumentów jeden tylko ma znaczenie polityczne. Jest to prośba Wybickiego, aby A. J. Czartoryski, jako ówczesny minister, chciał objąć opiekę nad jego synami i przyhołubić ich rosyjskiej ojczyźnie. Narodowości polskiej bez bytu państwowego zdawał się nie pojmować ani w pieśni legionów ani w odezwach powstańczych z roku 1806. Odzyskanie państwowości było więc dla tego pokolenia zadaniem bardziej jeszcze niż dla następnych istotnym i naczelnym.

Gdy po jenajskim pogromie wyroczna dla niego zbliżyła się chwila, Wybicki zrazu nie wierzył i chciał się uchylić, jak wyznaje w pamiętniku. Skoro jednak zetknął się z Dąbrowskim, owionął go duch legionowy i stanąwszy przed Napoleonem ujął sprawę narodową w swe ręce. Wespół z Dąbrowskim, ale przed nim jako główny jej reprezentant. Był nim na audiencji z 3 listopada 1806, gdy wobec cesarza Francuzów przemawiał z zapałem i swobodą obywatela, nie wahając się wziąć odpowiedzialności za rodaków i losy kraju. Gdy generał Dąbrowski jako podkomendny stał milczący na baczność, ten bezdomny wygnaniec perorował namiętnie gestykulując nie baczny na obowiązujący wobec najpotężniejszego władcy ceremoniał i bodaj właśnie przez swe szczere, nieopanowane uniesienie przeważył chwiejną jeszcze decyzją podjęcia wojny o Polskę. I jak był płomiennym rzecznikiem oswobodzenia ojczyzny w Berlinie, tak on właśnie najgorliwiej, najskuteczniej budził ją z letargu, o czym świadczą relacje i oskarżenia obserwatorów pruskich, oraz nasze pamiętniki i pisma spółczesne. On poruszył Poznańskie, Kaliskie, Mazowsze, sięgając i poza linię frontu; był wszędzie czynny, niby centralny motor rozprowadzający siły, motor serca patriotycznego ożywiający zdrętwiałe, obumarłe członki Rzeczypospolitej.

Doba Księstwa Warszawskiego znalazła licznych historyków z Marcelim Handelsmanem na czele. Uwaga ich skupiła się na Dąbrowskim i księciu Józefie, roli Wybickiego nie doceniali. A jednak bezsprzecznie była ona w oczach samego Napoleona w toku kampanii 1806/7 największego znaczenia. Mylnym jest dopatrywanie się go w polskiej sile zbrojnej, która dopiero się organizowała i mogła spełniać tylko czynności pomocnicze. Roztrąbione zdobycie Tczewa było drobnym epizodem o walorze propagandowym. Spółdziałanie w oblężeniu Gdańska i zjawienie się młodej formacji polskiej pod Frydlandem świadczyło o ambicji dowódców przede wszystkim. Podobnie jak i obecność kilku naszych oficerów na pobojowisku iławskiem. Utrzymanie komunikacji między główną kwaterą a Warszawą przez oddziały ucierające się z kozakami bodaj było największą przysługą ze strony polskiej siły zbrojnej.

Napoleon staczał bitwy swą armią francuską a stan jej liczebny i bojowy był jego naczelną troską, zaś utrzymanie go na odpowiednim poziomie w kraju ubogim i bezdrożnym, w porze roku sprzyjającej chorobom, przedstawiało ogromne trudności. Zwłaszcza zaopatrzenie w żywność i wino żołnierza, który nawykł do względnych wygód i dostatku wojując w okolicach bogatych i ludnych, zawodziło, a następstwem było powszechne niezadowolenie i zbiegostwo, a zachorzenia zwłaszcza na biegunkę i tyfus straszliwie przerzedzały szeregi przetrzebione już rzezią iławską. Stąd zakładanie szpitali stawało się potrzebą naglącą. Od uporania się z tymi zadaniami zależało utrzymanie się armii francuskiej na prawym brzegu Wisły a odwrót pociągnąłby za sobą może i porzucenie myśli o odbudowie Polski, coby odpowiedziało życzeniom armii i opinii Francji.

Otóż to najtrudniejsze zadanie, od dopełnienia którego zależał dalszy obrót wojny i los kraju, powierzone zostało Wybickiemu przez wyprawienie go do Płocka z pełnomocnictwem Komisji Rządzącej, zdającej mu władzę na prawym brzegu Wisły. Do tej misji odnosi się przeważna część dokumentów z roku 1807. Rzucają one wiele światła na opłakany stan departamentu płockiego i sąsiednich, gdzie zatrzymała się wojna. Z ogromnym wysiłkiem Wybicki zdołał jednakże już na przedwiośniu krytycznym opanować sytuację, która zdawała się rozpaczliwą, i zaspokoić naglące potrzeby nie tylko korpusów Masseny, Neya i głównej kwatery cesarskiej ale zaopiekować się łącznikową formacją generała Zajączka ratując ją od głodu, chorób i wszelkiej nędzy. To był za pośrednictwem Wybickiego, dzięki jego energii wydobyty z kraju, najistotniejszy wkład w dzieło zwycięstwa, a więc i odbudowy rdzennej części ojczyzny pod mianem Księstwa Warszawskiego.

Gdyby zawiódł, mógł zapłacić głową, bo wszak on wziął na pamiętnej audiencji w Berlinie zobowiązania w imieniu kraju, czyniąc obietnice, zapewniając o jego gotowości do ofiar, ale też zdobył zaufanie ratując armię od rozprzężenia a kraj od jeszcze gorszego zniszczenia, i zyskał względy cesarza, jak żaden z Polaków. Zaimponował, jak wówczas za pierwszym posłuchaniem, bezinteresownością, gdy mimo namów (nawet ludzi z charakterem albo i rysem bohaterstwa ale goniących za zyskiem) nie chciał przyjąć wynagrodzenia z uszczerbkiem dóbr narodowych, tylko uporczywie domagał się zwrotu swoich Manieczek. Dostał jednak mimo zastrzeżeń pensję ze skarbca cesarskiego, która mu się przyda w czarnej godzinie ostatniego tułactwa, i orderowe orły, złotego Legii a wraz ze wskrzeszeniem państwa i Białego i godność senatora-wojewody.

Te odznaczenia miały i pewien wpływ ujemny. Wybicki wielbił Napoleona jako zesłańca Niebios, bóstwo opiekuńcze Polski, ale także jako swego dobroczyńcę i groził nawet w swoich sprawach odwołaniem się do niego, gdyby nie znalazł posłuchu u władz krajowych. Lubiał też przy każdej sposobności pochwalić się swoją cnotą obywatelską i wierną dla ojczyzny służbą w ciągu lat czterdziestu. Godność swą senatorską też obnosił wysoko (zaznaczając nawet w dedykacji książeczki darowanej wnuczkowi). W ogólności styl jego był barokowy. Lecz mowy, odezwy, chociaż napuszyste, spółcześnie odpowiadały upodobaniom, bo też nie brakło w nich i szczerego sentymentu. Potrafił niemi doraźnie zapalić umysły, nie pozyskał jednak popularności (niewątpliwie po części dlatego, że mało kto wiedział o jego zasłudze legionowej i autorstwie mazurka Jeszcze Polska). Raczej go się obawiano sarkając na wymagania i ofiary, które wysuwał i nakazywał jako obowiązek narodowy w czasach ciężkich ale nadzieją brzemiennych.

Bądź co bądź jakkolwiek tęsknił do „godzin szczęśliwych" wiejskich wywczasów, nie mógł się do nich cofnąć jak przed ćwierćwieczem. Nie doznał

przecież tym razem klęski w publicznym zawodzie. Przeciwnie, nagle wzniósł się tak wysoko, że już nie było mu trudnić się gospodarką na paru wioskach, chociażby ją przeplatał zajęciami literackimi. Porządkował stan prawny odzyskanej własności, ale i rok nie upłynął, jak z tytułu senatorskiego powołany został do stolicy przed zebraniem się pierwszego sejmu.

Zaraz po nim zerwała się zawierucha wojenna. Do Księstwa wkroczył jeden korpus austriacki z wiosną 1809. Wybicki, jak znowu wyznaje w pamiętniku, chciał schronić się do Gdańska, lecz mianowany naczelnikiem departamentu poznańskiego rozwinął gorączkową działalność. Jego korespondencja z trzeciej dekady kwietnia jest niezmiernie obfita. Organizował obronę i okazał więcej tężyzny niżli postawiony na czele improwizowanej siły zbrojnej generał Kosiński, gdy Poznań zdawał się zagrożony. Wybicki nie upadał na duchu, chociaż gwardie miejskie nie były zdolne do stawienia oporu, zaś chłopi okazywali obojętność wobec najazdu. Dopiero gdy Dąbrowski objął komendę nad różnoraką zbieraniną powstańczą na lewym brzegu Wisły sprowadzając chociaż szczupłe kadry regularnego żołnierza, można było działać nawet zaczepnie.

Austriacy zawsze mając przewagę bojową ustępowali nie tyle pod naciskiem powstań, co wobec zawodu doznanego ze strony Prusaków i wypadków w Galicji i na głównym, niemieckim terenie wojennym. Wybicki, który co rychlej chciał złożyć naczelnikostwo i wycofać się w zacisze Manieczek, musiał trwać na stanowisku aż do zwycięstwa pod Wagramem przeżywając jeszcze parę alarmów czy to z powodu nawrotu Austriaków czy wypadów pruskich partyzantów. W chwilach chociaż urojonego niebezpieczeństwa wzmagała się czynność i narastała korespondencja.

Kiedy horyzont się rozpogadzał, wracał do swych Manieczek; przecież dopóki czuł się zdrów i czerstwy, nie wyrzekał się wysiłku twórczego, przeceniając nawet swe możliwości. Tak było z problemem niesłychanie zagmatwanym i trudnym tak zwanych sum bajońskich, to jest wierzytelności przejętych przez Napoleona prawem zdobyczy wojennej, co do których zawarł umowę z Fryderykiem Augustem, jako księciem warszawskim. Wybickiemu zdawało się, że potrafi i skarb państwowy od straty i ziemian uchronić od ruiny. Ta jego próba jak w ogólności prace z lat pokoju uszły uwagi historyków. Od r. 1811 został prezesem Instytutu Kredytowego, którego zadaniem było ściąganie kapitałów dawniej pruskich hipotekowanych na dobrach ziemian Księstwa. Latem tego roku wszakże porzucił ten urząd uciążliwy a niewątpliwie niepopularny, gdyż domagał się spłaty długów w okresie zastoju zbytu zboża w następstwie systemu kontynentalnego. Sam Wybicki ustępując z prezesury jako powód podawał koszta pobytu w stolicy, gdy skarb państwa zalegał z wypłatą należnej mu pensji. Lecz ten wzgląd chyba nie był jedyny ani decydujący, zwłaszcza że oszczędny, do nader skromnego nawykły życia, mimo powszechnej biedy w rolniczym stanie zdołał jeszcze w tym czasie spłacić pretensje ciążące na Manieczkach. Do poniechania realizacji obmyślonego przez siebie planu finansowego, który miał zdjąć z kraju a raczej rozłożyć ciężar wierzytelności bajońskiej, skłoniła go już niewątpliwie bliska wojna. Świadomość, że ona zmieni układ polityczny świata i położenie w nim Polski, była powszechna.

Wybickiemu w niej przypadła rola reprezentacyjna. Witał cesarza u granicy Księstwa i na czele delegacji zawiózł do Wilna adres Konfederacji Królestwa Polskiego. Na tym się i skończyła jego rola w epoce napoleońskiej. Złożył już tylko publiczne z tej misji sprawozdanie, w którym obfitością słów górnolotnych pokrywał nieświadomość co do przeznaczeń czekających Polskę.

Usunął się na wieś niedomagając na zdrowiu i przygnębiony stratą syna Łukasza, który przynajmniej jako charakter zapowiadał się (w przeciwieństwie do brata) chlubnie.

Tymczasem rozegrała się Napoleona druga kampania polska. Mimo ogromu przygotowań dyplomatycznie była przegrana jeszcze przed rozpoczęciem wobec wycofania się Turcji i wrogości Szwecji. Nie przeżywał Wybicki tych alarmów, co Warszawa, z powodu zagrożenia od wojsk zwolnionych przez pokój z Portą Otomańską. Lecz zimą na rok 1813 oglądał uchodzących rozbitków Wielkiej Armii i ogarnięty został cofającą się falą. Zatrzymał się aż u granic cesarstwa. Czy w Moguncji widział się z Napoleonem i słyszał zarzuty z powodu bierności Polaków zaboru rosyjskiego, — nie wiadomo, lecz winę podania błędnych wiadomości o carstwie ponosił Sokolnicki. Korespondencję utrzymywał z Brezą, Matuszewicem, Dąbrowskim. Z tej ostatniej nic się nie dochowało, a pocieszali się nadzieją na wiosenną ofenzywę. Ta go poniosła aż na Śląsk, ale nie dalej. Tam się ostał w Głogowie i z jego załogą popadł w niewolę pruską czy rosyjską, z której wydobycie zawdzięczał A. J. Czartoryskiemu. Dokonywał się zwrot w orientacji społeczeństwa.

Bóstwem opiekuńczym Polaków stał się cesarz Aleksander i Wybicki wynosił pod niebiosy jego dobroć i szlachetność. Kiedy postanowienia kongresu wiedeńskiego rozwiały w bardzo znacznej mierze nadzieje Polaków i Poznańskie znowu dostało się pod panowanie pruskie, jakkolwiek z zabezpieczeniem praw narodowych, Wybicki dla upewnienia spokoju rodziny uczestniczył w upokarzającej ceremonii zawieszenia orłów czarnych, pobyt w Wielkopolsce był jednakże dla niego nieznośny. Własność Manieczek przelał na syna i następnych sześć lat przeżył prawie wyłącznie w Warszawie. Otworzyło się tam dla niego pole owocnej pracy a siły nie zawodziły go do ostatka, gdy o wiele lat młodszy Dąbrowski był już ruiną. Organizację sądownictwa przeprowadzał zastrzegając niezawisłość wymiaru sprawiedliwości i panowanie prawa. Równocześnie długo zajmował naczelne stanowisko i w jednym z odgałęzień administracji, ciesząc się zaufaniem namiestnika Zajączka. Zażądał zwolnienia na krótko przed śmiercią, niewątpliwie odczuwając wyczerpanie, ale również i dlatego, iż widział zmierzch liberalizmu, którego był wyznawcą.

Sumując półwieczny plon jego żywota uznać go można za najzasłużeńszego z Polaków na przełomie XVIII i XIX stulecia. Czynny w poczuciu obywatelskim dla ojczyzny do ostatniego tchu, nawet gdy musiał zejść z widowni publicznej, nie zaprzestawał oddziaływać (mimo średnich tylko uzdolnień) przez swoje pisma polityczne, ekonomiczne, literackie i pedagogiczne. Przy ujemnych niektórych rysach charakteru potrafił w przełomowych momentach stać się wyrazicielem najszlachetniejszych dążeń narodu. Zapalił go do jedynej w dziejach porozbiorowych walki mającej przywrócić mu byt państwowy (chociaż pod protektoratem) i dać możność przebudowy ustroju w duchu nowoczesnym według wzorów zachodnich. W pracy organicznej przewodniczył mimo ciężaru lat i w dobie wstępnej Królestwa kongresowego. A u samego kresu jeszcze gromadził dla historii dokumenty *Patriae naufragio erepta*.

437 WYBICKI au citoyen JEAN NIEBORSKI[1]

Z Paryża 3 messidor[2]

Mój najukochańszy Nieborski, zawsze i stale z szacunkiem do niego przywiązany nigdy Go z oka nie spuszczałem. Każdegom się o Ciebie pytał, każdy mi odpowiadał stosownie do twego pięknego serca i duszy; trapi mnie tylko słabość twoja fizyczna. Czemusz to zaniedbywasz? pamiętaj, że w naszym dziś szczegulnie stanie zdrowie jest pierwszym dobrem. List Twój do Rodziców odesłałem do Drezna na ręce potciwego Prusimskiego[3], który, pewny jestem, że go odeśle. Z tym wszystkim pisz raz jeszcze i przyślyj mi list, może jeszcze jaką pewniejszą znajdę sposobność. Nigdy dosic starania czynić nie można, aby strapionych rodziców pocieszyć. — Mocno Ci dziękuję za kufer, ale się strapiłem, że nic z moich niektórych papierów ściągających się do opisu Rrzymu nie znalazłem. Musiałem je wziąć z sobą i z tylu innemy gdzieś po nies(z)częśliwej drodze pogubiłem[4]. Mój Jasinku, zaklinam Cię, żebyś w maleńkie jakie pudełko zapakowawszy przysłał mi tu to, coś sobie ode mnie przepisał, albo jeżeli losem znalazłeś gdzie jakie moje w tym szpargały, to mi prześlij. Paczkę taką przyślesz przez d i l i g e n c e za(a)dresowawszy à Wybicki, rue de la Loi, maison des bains n-o 899. Bądź pewny, że twoje kopie wiernie Ci dochowam. Wszakże się jeszcze kiedy obaczemy. Odpisz mi na to pierwszą zaraz pocztą, bom jest bardzo niespokojny. — Równie o. Biernacki[5] obiecywał mi pracę swoję, ale i tej w kufrze nie znalazłem. Proszę Go uściskać i zapewnić, iż Go nikt nade mnie prawdziwiej nie szacuje. — Cały życie, mój Jasinku, swą duszą i sercem Wybicki.

438 PASZPORT POWROTNY[1]

Paris, 23 pluviôse an X (12 lutego 1802).

...[2] de laisser passer ... le sieur Joseph Wybicki, natif de la Prusse Méridionale, âgé de 55 ans, taille de 5 pieds 3 pouces, cheveux et sourcils

437. [1] Archiwum Państwowe w Poznaniu z archiwum Radolińskich w Jarocinie dział V teczka 17. — Pisownię uczyniono bardziej czytelną, zatrzymując właściwości godne uwagi. — Por. I 385 i 423, gdzie mowa o Nieborskich. Faworytem Wybickiego był z nich młodszy.

[2] Zapewne z 22 czerwca 1801 (r. IX ery republ.).

[3] Por. I 486.

[4] Uciekając z Mediolanu przed następującymi wojskami austr. i ros. mógł tylko część swych papierów unieść (por. I 428), ale opis Rzymu odnalazł się i ma wejść do tomu III Archiwum.

[5] Gabriel Józef Alojzy B. por. I 419 i P o l. S ł o w n i k B i o g r. II.

438. [1] Oryg. w zb. D-ra Rożnowskiego.

[2] Wystawiający był poseł nadzw. markiz Lucchesini.

chatains, yeux foncés, front moyen, nez et bouche moyens, menton rond, figure ovale[3], allant à Breslau en Silésie... passe-port valable pour trois mois.

439 WYBICKI do żony ESTERY z KOWALSKICH[1]

z Drezna 10 aprila (1802).

Najukochańsza Pani moja. Już tu szczęśliwie i zdrowo stanąłem, zbliża się więc dla mnie upragniony szczególnie moment, który mię na łono najukochańszej familji wróci. Dni tu kilka muszę zabawić, aby sobie długą a niewygodną podróżą zgruchotane kości odpoczęły[2] i żebym się z szczególnym moim przyjacielem Adasiem[3] nacieszył. Ztąd prosto jadę do Wrocławia, gdzie poznawszy się z ministrem Hoymem, do którego mam listy, zaraz do naukochańszej Pani mojej się zgłoszę i przybycia jej jak szczególnej mojej szczęśliwości oczekiwać będę. Dałaś mi dowód nowy najpiękniejszej swej duszy i stałego przywiązania do nieszczęśliwego przyjaciela, gdy mi się oświadczyłaś przyjechać do mnie do Wrocławia, gdzie sobie mieszkanie obieram. Proszę więc wcześnie przysposobić się na tę podróż, ale proszę i zaklinam, abyś z sobą zabrała dzieci. Niech nieszczęśliwy ojciec je widzi i uściska. — Nic nie wiedziałem o przegranej sumie posagowej, raczysz zaczym przywieźć z sobą wszystkie papiery do tego należące, abym wiedział, jakie uczynić kroki. Ufam po sprawiedliwości króla Jegomości, że krzywda Ci uczyniona ściągnie

[3] W liście do córki z tego czasu tak się opisuje: „Prosisz mnie, Teruniu, o portret. Mieć go będziesz, jeżeli sposobności mi pozwolą. Przygotuj się widzieć głowę siwą, z okularami, zrozpaczoną, że żyć bez was musi". Że te słowa są z r. 1802, na to wskazuje końcowa prośba o listy od synów, których w latach następnych miał przy sobie. Portret jego owoczesny przy Godzinach szczęśliwych, skąd przejęty do I tomu Archiwum.

439. [1] Kopia w rk. 14 zbiorów rogalińskich.

[2] Z bruljonu listu francuskiego (w zb. D-ra Rożnowskiego), który ułożył Wybicki w Dreźnie, wynikałoby, że jechał z Paryża z Fiszerem. Zatrzymał się w Moguncji, aby zobaczyć typografię Guttenberga; odnalazł ją z trudem wobec obojętności mieszkańców; mieściła się w tym budynku kawiarnia. Rozwodził się nad pierwszemi (z w. XV) drukami, które oglądał w bibljotekach lipskiej, frankfurckiej i drezdeńskiej. List widocznie był przeznaczony dla bibljotekarza Bibl. Nationale w Paryżu, Van Praet'a, który odpowiedział Wybickiemu adresując 25 maja 1802 do Wrocławia i dziękując za przesłane wiadomości i prosząc o dalsze o drukach starożytnych ze Śląska. W tymże piśmie dołączone podziękowania za pamięć od pana i pani Robert oraz ich syna.

[3] A. Kołaczkowski (siostrzeniec Wybickiej), który do niej przebywającej w Psarskiem pisał 14 lutego 1802 (zb. D-ra Rożnowskiego) tłumacząc się, że nie ma możności pomóc, „ale wszakże teraz sam się już do rządu zgłosił" (t. j. Wybicki): „Wiem od powracających z Paryża, że się stamtąd wybiera i wkrótce w Lipsku ma się znajdować". Por. I 511—2, 514. — Poprzednio opiekował się ciotką... I tak 4 lutego 1798 w liście do niej nadmieniał: „Aliment (9000) naznaczony dlaczego płacić nie chcą, nie rozumiem, osobliwie... tak uczciwie myślące osoby jak Jaraczewski".

jego względy. — O tem wszystkiem nagadamy się przy widzeniu, teraz tylko powtarzam prośby, abyś z dziećmi do mnie przyjechała, synów zaś tak zabierzesz, iż się zaraz już przy mnie w Wrocławiu zostaną. Moment każdy ich życia nadto jest drogi dla mnie, aby go przepędzali oddzielnie. Najukochańsza Pani moja, złóżmy losy i troski nasze w Wszechmocności rękę, której się nie nas tylko, ale wielką część rodzaju ludzkiego dotknąć podobało. Zachowajmy ufność w rozrządzeniach przedwiecznych, iż takim nie przytłoczy nas ciężarem nieszczęść, którego byśmy znieść nie potrafili. Znosiliśmy mężnie losy nasze lat kilka, przygotujmy się, jeżeli wypadnie znosić i przyszłe dole, niech resztę dni naszych nie trują próżne troski i pamięć ubiegłych rzeczy. Serca cnotliwe czystą i stałą przyjaźnią połączone cierpieć nie mogą! jedna je tylko zasmucać może przyszłość, która je kiedyś na zawsze ma rozłączyć! Tak jest, ukochana Pani moja, gdy mnie Twoja uszczęśliwiła ręka, przyrzekłem Ci serce moje do grobu, to Ci zachowam do ostatniej godziny życia. Trwałych pomyślności zaręczyć Ci nie mogłem, bo te nie od człowieka zawisły; skarżyć się więc, ufam, na mnie nie będziesz, jeżeli dziwacznych losów fortuny padłem ofiarą. Tak sprawiedliwie myślisz, przekonany więc jestem, że mi ukojoną duszę moją nieszczęśliwych wypadków wspomnieniem na nowo zasmucać nie będziesz. Uściskaj, cnotliwa matko, ukochaną dziatwę, ach kiedyż je do serca mego przycisnę! Terenia luba będzie miała od swego papy prezent paryski, który aby świeżo dowieźć, najwięcej w podróży troskliwy byłem. Całuję Twe rączki, ukochana Pani moja, do widzenia, do widzenia najszczęśliwszego!

Wybicki

P. S. ... Przywieź mi, co tylko będziesz mogła, mych książek, jeżeli skąd rąk Twych doszły i nie zginęły. — Przyjazd mój do Wrocławia zatrzymaj przy sobie i naszych dwóch przyjacielach, nie chciałbym, aby to zaraz było rozgłoszonem. Tu wiele grzecznościów od Polaków doznaję, od księżnej Czartoryjskiej, wojewodziny Mycielskiej[4] etc., ale Adasia nagiego okrywa[5].

440 WYBICKI do żony ESTERY z KOWALSKICH[1]

Z Wrocławia 8 maja (1802).

Już więc od dni kilku szczęśliwie tu stanąłem.... Znalazłem zupełną moją spokojność i bezpieczeństwo. Już tu wiedziano z Berlina o moim przybyciu i danej mi amnestji. Minister Hoym[2], który o tem, jak mi mówił, od króla Jmci był uwiadomionym, przyjął mnie z największą grzecznością. Bywam

[4] Franciszka-Ksawera z Koźmińskich, wdowa po wojewodzie inowrocławskim, wł. Kobylopola pod Poznaniem (1742—1810). Zaś Czartoryska to zapewne Dorota Barbara z ks. Jabłonowskich.

[5] Skreślono: Przyłączam dwa listy do Twoich i moich łaskawych przyjaciół. Dla oszczędzenia poczty nie piszę teraz osobnego listu do ukochanego Eustachego, pisać do niego będę z Wrocławia, nigdy jednak nie wyrażę dosyć, jaką dla niego wdzięcznością, jakim szacunkiem jestem przejęty. Łączę go do tej szczupłej liczby cnotliwych ludzi, którzy w nieszczęściu nie odmieniają charakteru ani serca dla nieszczęśliwych. Por. Życie moje. str. 237—8.

440. [1] Aut. z zb. dra Rożnowskiego.

[2] Karol Jerzy Henryk v. Hoym (1739—1807) poprzednio wielkorządca t. zw. Prus Południowych, następnie Śląska minister administracyjny.

u niego na obiadach i oświadcza mi wszystkie swoje względy...[3]. Ja tu mam z czego żyć choć ubogo....[4] Zaciągnijmy zasłonę na czasy upłynione i nieszczęścia! To jest wiek powszechnego cierpienia.... Już się nic nie cofnie. Na cóż truć te dni kilka, co się mi żyć pozostaje. Jestem niewinny, jestem za cnotę cierpiący, jestem nawet od tutejszych za to szanowany. Ubóstwo ani mnie wstydzi ani mnie martwi.

441 WYBICKI do żony ESTERY z KOWALSKICH[1]

Z Wrocławia 13 Junij (1802).

......[2] Zgoła ani Tobie ani mnie nie wypada prawo żadne! Oddajmy te krótkie już dni życia naszego spokojności; niech sobie potym dzieci, jeżeli zechcą, poszukują straty. Przedsięweźmy teraz drogi wszystkie do litości króla i królowej...[3].

[3] Wzywał żonę do przyjazdu z papierami dla wznowienia procesu o jej sumę (posagową). Poprzednio 19 marca 1798 Hoym zapewniał Wybicką, przebywającą wówczas w Poznaniu, że nic jej nie przepadnie „pension alimentaire qui doit Vous être payée, de même que touchant ce qui vous revient des biens confisqués".

[4] Czeka na pieniądze na edukację synów.

441. [1] Aut. z zb. dra Rożnowskiego.

[2] Zwątpił o możności odzyskania Manieczek według informacji Adama Kołaczkowskiego. — Zresztą może i w związku ze studium ustaw, na co wskazuje z jego biblioteki Allgemeine Gerichtsordnung für die preussischen Staaten (1795).

[3] Z okazji przyjazdu Fryderyka Wilhelma III do Poznania pisze list do króla i projekt listu do królowej, którą suplikę ma żona doręczyć. Rozpisał listy do gen. Gorzeńskiego, Działyńskiego, Skórzewskiego, Wyganowskiego w Kawczu, którzy ułatwią audjencję. Zastrow nie odpisał. Nie dziękuje wprost Eustachemu, „ponieważ rozumi być potrzebą swego bezpieczeństwa, abym do niego nie pisał". Suplika do królowej była tej treści: Fiskus przyznał alimenta dla dzieci, ale Zastrow wygrał w III instacji. Wybicka miałaby stracić 80 000 złt. i zwrócić pobrane raty dożywocia. Prosi o litość dla sierot. — Por. w Bibl. umiejętności prawnych aneks do rozprawy Wł. Smoleńskiego Rządy pruskie na ziemiach polskich niedokładną zresztą wiadomość z Feyer-Brände Rejestr czarny dóbr rozdarowanych wtenczas, gdy minister Hoym od r. 1794 aż do 1798 tą prowincją zarządzał (str. 66).

Fryderyk Wilhelm Krystyn von Zastrow (1752—1830) ze szkoły fryderycjańskiej był autorem planu bitwy pod Szczekocinami a miał udział także w kampanii 1792 roku przeciw Francji jako adjutant króla. Pozostał nim i przy Fryderyku Wilhelmie III. Po bitwie pod Auerstädt znajdował się przy królu w Kistrzyniu, skąd wyprawiony z Lucchesinim dla układów z Napoleonem, które się rozbiły (26 X 1806). Jako właściciel ziemski w Poznańskiem był zmuszony pozostawać w Księstwie Warszawskiem aż do pozbycia się tam majętności, wówczas już na emeryturze. Przeniósł się następnie w okolice Krosnej nad Odrą, a w r. 1813 wrócił do służby. Nie stracił aż do śmierci wpływu na dworze, chociaż ostro zwalczany przez młode pokolenie patriotów pruskich, jak Scharnhorst.

442 WYBICKI do ŻONY[1]

Z Wrocławia 25 Junij (1802).

Dopiero 23 tego miesiąca respons od gen. Zastrowa odebrałem, datowany z Poznania[2]. Szukał wymuszonymi komplementami zastąpić miejsce uczucia człowieka! ... Stoi niewzruszony nieszczęściem naszem przy swojej niesprawiedliwości[3]. Co do Ciebie wyrazy listu: Pour ce qui concerne Madame, je lui ai payé 48 400 fl. de capital et 8000 fl. d'intérêts à commencer de l'année 1795 — et je dois en sus lui donner 400 écus annuellement durant son vivant dans le cas que vous décediez avant elle. D'aliments pour les enfants il n'a été jamais question. Je suppose donc, qu'il y entre un mésentendu et que Madame

442. [1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] 18 czerwca 1802 tej treści: Zbieg okoliczności oddał mu Manieczki. Życzy Wybickiemu jak najlepiej. Wartość Manieczek wobec przejęcia zobowiązań Wybickiego nie jest znaczna. Wobec konieczności wkładów prawie nie miał dochodu. Załącza pismo swego zastępcy prawnego. Dalszy ustęp przytoczył Wybicki w liście niniejszym. — W pamiętnikach (Życie moje str. 294—5) oddał mu sprawiedliwość a spór o majętność zakończył ugodą.

[3] Sprawa tak się przedstawiała wedle akt hipotecznych. 18 lutego 1796 datowany jest reskrypt Fryderyka Wilhelma o oddaniu dóbr Wybickiego Zastrowowi. 24 maja Hoym zawiadomił o tem władze poznańskie i że sprawą długów na tych majętnościach ciążących miał się zająć fiskus. 29 maja 1796 datowany akt darowizny dla Zastrowa, wówczas pułkownika i generalnego adjutanta. 10 czerwca t. r. Zastrow wystawił w Berlinie pełnomocnictwo radcy kryminalnemu Düringowi, który z niem wystąpił w Poznaniu 25 czerwca. Nowe pełnomocnictwo wystawił Zastrow temuż 12 lutego 1798 dla złożenia w jego zastępstwie przysięgi hołdowniczej z tytułu posiadania odnośnych majętności. — Na hipotekę Manieczek zgłoszono następujące pretensje: 22 lipca 1795 wdowy Anny Gautier z Warszawy na 1000 dukatów pożyczonych Wybickiemu w r. 1792; 27 sierpnia 1796 do Przylepek i Boreczka Piotra Alcantara Zabłockiego, jako cesjonariusza Ignacego i Marcina Zarembów. Nadto ciążyły pretensje w złotych polskich: Józefa Jaraczewskiego 15 000, Estery z Kowalskich Wybickiej 127 871, Marianny Trzebińskiej 14 300 (które spłacił Zastrow 29 stycznia 1800, jak pokwitowali Jan Trzebiński i Urszula z Korytowskich), zakonu karmelitów z Poznania 38, kościoła średzkiego 1000, dominikanów poznańskich 800. 8 marca 1797 wyznaczone były terminy Zastrowowi do oświadczenia się w tej sprawie przed komisją hipoteczną w Kościanie na 12 kwietnia 1797 z Manieczek i Esterpola i takież wezwania co do Przylepek i Boreczka, przy których wchodziły w rachubę pretensje Wybickiej (127 871) i Kazimierza Zabłockiego (5000) oraz prawa własności Aleksandra Zabłockiego i pretensje rodzeństwa Poklateckich (14 300) i parafii kościańskiej (500). Pretensje datowały się z ostatnich lat Rzpltej. Gautierowa miała rewers na tysiąc czerwonych złotych obrączkowych holenderskich z daty: Warszawa 22 czerwca 1792 (na 7% z terminem zwrotu 24 grudnia tegoż roku). 13 czerwca 1792 w Manieczkach wystawił Wybicki skrypt Janowi Trzebińskiemu na 15 000 zł. (z sumy 30 000) i na odsetki 3100 zł. 31 kwietnia 1791 w Poznaniu zawarł był ugodę z Poklateckimi o wykupno ich udziałów na Przylepkach i Boreczku za 11 000 zł. (Uprzednio za takąż sumę nabył działy Dąbrowskiej i Bielickiej przypadłe im po Kasprze Cerekwickim).

Votre Épouse croit peut-être ne point devoir mettre en ligne de compte ce que je lui ai avancé dans l'intervalle que la justice a fixé mes obligations vis à vis d'elle qu'aussi j'ai fidèlement remplies.

443 WYBICKI do WYGANOWSKIEGO, właściciela Kawcza w rawickiem

Z Wrocławia 18 Julij (1802).

...Zaczynam od wyrażenia mu najżywszej czułości, iż swoję kuzynę a moję cnotliwą żonę pod swój dach wprowadziłeś! Nie możesz mieć lepszego dzierżawcy, z tem wszystkiem nie mogłeś mi istotniejszej łaski jak tę uczynić. Wszystkie politowania jałowe (la piété stérile) byłyby może żonę na bruk, a stąd na chorobę skazały! Mój Łaskawco, przez tę znajomość ludzi, którą długie doświadczenie dało mi nabyć, chciałem zaraz zrazu podziękować za tę żebraninę poznańską, bom się przekonał, iż mi wiele dobra moralnego odbierze a fizycznego mało przypada. Uległem jednak dobrych życzeń woli, ale ...parturiunt montes et nascitur ridiculus mus. Kończy się na czterech tysiącach talerów. Ah! jak one mnie ciężą na sercu, jak cztery cetnary ołowiu! Stało się; dał mi Pan Łukasz[2] słowo..., iż z pierwszych nabytych sposobów z długu się tego uiszczać będzie. Napiszę tymczasem do Pani Wilczyński(ej) przy okazji pisząc o Nepomusiu[3], iż najżywszą zachowam wdzięczność za sentymenta czułości względem mej familji, ale że ją na całość mego zdrowia najpotrzebniejszego dla mojej familii zaklinam, aby raz tę skarbonkę jałmużny zamknięto. Chleb, woda mnie nie umorzą ani zawstydzą, ale te żebraniny w wieku naszym życie mnieby skróciły i zawsze rumienią... Nie płaszczmy się więcej, zaklinam, przed nieczułym, nadętym i nigdy dosyć niemającym egoizmem. Moja dewiza: je souffre pour jouir...

444 WYBICKI do ŻONY[1]

Z Wrocławia 12 augusta (1802).

...[2] Przyjął mnie jak zwykle z wielką grzecznością i to jest moją największą pociechą, bo przynajmniej pewny jestem mego pokoju i że przecię jakich bajek nie napleciono...[3]. Jeszcze mą pracą zapewnię im[4] sławę i przy-

443. [1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego. Adresat zapewne Paweł (Łodzia), syn Józefa, komornika granicznego wschowskiego, i Ludwiki z Przespolewskich. Żonaty był z Marianną Wilczyńską (h. Poraj), córką Andrzeja i Urszuli z Kowalskich (h. Wierusz). Stąd pokrewieństwo z Wybicką z domu Wierusz-Kowalską.

[2] Mówi o starszym synu, który wtedy lat 17 liczył i zdawał się pojmować życie poważnie (por. Życie moje str. 238).

[3] Może to Jan Nepomucyn Wybicki, właściciel Babalic, który za Księstwa Warszawskiego zostanie podprefektem michałowskim.

444. [1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Czeka wiadomości z Warszawy w interesie. Był u Hoyma po jego powrocie ze wsi.

[3] Hoym nie może zmienić zarządzeń Vossa. Pytał o warunki materialne Wybickich. Na Vossa wpływa przez Czackiego i ks. Sapieżynę. Spodziewa się zapewnić przytułek. Chce nadrobić zaniedbania lat nieszczęśliwych.

[4] Dzieciom i żonie.

stojny sposób życia...[5]. Wszystkich tu ściąga oko edukacja, jaką sam synom daję[6].

445 PASZPORT[1]

Breslau, 1 September 1802.

Wir Directores, Bürgermeister und Rathmanne...

Herr von Wybicky aus Südpreussen, 54 Jahre alte, grosser Statua, etwas graue Haare, mit seinen beiden Söhnen, Lucas und Joseph, wovon der eine 16 Jahre alt, grosser Statua, und der Zweite 12 Jahre alt, kleine Statua, in eigenen Angelegenheiten...nach Riesengeburge (tour et retour)....

446 GODEBSKI do WYBICKIEGO[1]

Krosna d. 23 (grudnia) 1802 R-u

Wyjeżdżając z Warszawy słodziłem wojaż nadzieją oglądania WMć Pana Dobr. w miłem Jego ustroniu i oddania tam hołdu filozofji i cnocie. Niezastanie w Poznaniu zacnego Fiszera zmieniając plan mego wojażu zostawiło mnie przy tem pocieszeniu, iż za powrotem moim dopełnię mojego pragnienia. Jadę teraz w okolice Brukselli, zwiedzę pobrzeża Batawów i powracać będę na Hamburg, Berlin, i zboczę nieco na Wrocław, gdzie kilkodniowy mój pobyt chcę poświęcić dopełnieniu najsłodszej powinności. Plan mego wojażu ma mi zapewnić sposób do życia bez podległości i ciężaru dla drugich. Miło mi jest wspomnieć, iż w nieszczęściach kraju i ja jakąś ich cząstkę wziąłem na siebie i że zagranicą potąd tylko byłem, pokąd tam plac wojskowy uważałem być wyższy nad środek zarobienia chleba. Wracając do Ojczyzny nie chciałem nikomu z sobą przynosić ciężaru i mam nadzieję, że mojej pracy winien będę

[5] W połowie września wycieczka w góry mineralne.

[6] Była ona dostosowana do wzoru Emila Rousseau'a. Odpowiadała jego skłonnościom uzupełniania przy tej sposobności własnego wykształcenia. Wiadomości i doświadczenia zyskane w toku tej pracy pedagogicznej zużytkował w swoich wydawnictwach. Dorabiał przez nie i jako współpracownik firmy Korna. Zob. Sobótka, organ wrocławskiego Towarzystwa miłośników historii r. II (1947) str. 223—6. (Br. Kocowski: Dzieje drukarstwa na D. Śląsku; Tad. Mikulski: Godziny szczęśliwe Wybickiego (Odra. Tygodnik r. III (1947) nr 14/15). W tych latach kierownikiem firmy był Jan Bogumił Korn, syn Wilhelma a wnuk Jana Jakuba (por. Jessen: 200 Jahre Wilhelm Gottlieb Korn-Breslau (1932), Wohlfahrt: Die Firma W. G. Korn in Breslau. Veröff. d. Schl. Gesel. zur Förderung d. buchh. Fachbildung 1926. — Spółcześnie z Wybickim należał do zespołu Korna Jerzy Samuel Bandtkie, który pomagał w kształceniu młodszych Wybickich. — Z tego czasu różne notatki potrzebne Wybickiemu tak dla uczenia synów jak do opracowywania podręczników szkolnych, jak Uwagi pierwsze do dziejów literatury polskiej (z dzieł różnych wyjątki), notatki o literaturze francuskiej, o Egipcie, z geografii (opis Arabii), z astronomii, wyciągi z Historii narodu polskiego A. Naruszewicza i i. (w. b. zb. sarbinowskich).

445. [1] Oryg., Sarbinowo 1802.

446. [1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego. Zob. Pol. Słownik Biogr.

własną egzystencją i wywdzięczenie się przyjaciołom moim. Chciałbym, aby to moje wyznanie służyć mogło za dowód, jak jestem troskliwy o dobre Jego o mnie mniemanie i żebym go przekonał o ufności, jaką pokładam w Jego sercu. Jeśli żądanie moje nie przeszkodzi wyższym Jego zabawom, chciej z nich chwilę ująć dla uczynienia łaski rodakowi, który go szacuje i kocha. Bądź Pan łaskaw, chciej mnie objaśnić, azali znajdujące się kamienie w górach śląskich nie byłyby artykułem handlu we Francji? jaki ich jest gatunēk i walor? Po wtóre chciałbym wiedzieć, czyli nie ma domu kupieckiego w Wrocławiu, któryby był w związku handlowym directe z Brodami i Berdyczowem. Uwiadomienie Jego równie będzie użytecznem dla mnie jak i dla Jego przyjaciela Drzewieckiego. Związek, który nas łączył zagranicą, łączy mnie z nim stale i inaczej, zdaje się, być nie powinno. List WMPana Dobr. zastanie mnie w Lipsku, gdy będzie adresowany pod imieniem moim „poste restante". Za parę miesięcy spodziewam się powrócić i mieć najwyższe ukontentowanie uściskania najgodniejszego z rodaków..... N. B. Chciałbym transport przesłać z zagranicy na Wrocław Drzewieckiemu, do Berdyczowa lub Dubna.

447 WYBICKI do WYGANOWSKIEGO[1] par Rawitz à Kawcz

Z Wrocławia 6 Febr.[2] 1803.

...Spieszę się mu podziękować, iż chcesz się zatrudnić odebraniem pieniędzy od JW. Sokolnickiego. Mój Panie, zupełnie losy mej familji w ręce Jego składam! sumy , jakie się zbiorą, niech się mej żonie należą, a u najłaskawszego kuzynka Dobr. niech swój skład znajdą...[3]. Z niecierpliwością czekam wyroczni adwokata, zawsze jednak, rozumiałbym, trzeba żonie mej wcześnie iść do Krobowa[4]. Zresztą wszystko w Jego sercu składam — do śmierci najobowiązańszy

Wybicki

447. [1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego. Adresat zapewne Paweł Wyganowski.

[2] Można też czytać: 7bra tj. września.

[3] W liście (bez daty) młodych Wybickich do siostry dopisek ojca, w którym jej zaleca podziękować Sokolnickiemu „i uprosić koniec interesu o twoje pieniądze, urządzenie których zostaw zupełnie kochanemu naszemu kuzynkowi Wyganowskiemu".

[4] Według późniejszych akt procesowych „gdy majątek Józefa Wybickiego przez rząd... był skonfiskowanym, regencja poznańska wezwała sądownie wszystkich niewiadomych realnych pretendentów do dóbr Krobowa, Wola Krobowska i Czachów. W skutku tego wezwania likwidował się z swemi pretensjami Karol Górski, będący... od r. 1796 w tradycyjnej dóbr Krobowa z przyległościami posesji, i wyrokiem klasyfikacyjnym regencji poznańskiej w d. 13 lipca 1801 publikowanym pretensje jego przyznane zostały, z obowiązkiem wzajemnym zdania kalkulacji ex asse z czasu tradycyjnego wymienionych dóbr posiadania, a to w osobnym procesie przed regencją warszawską... prowadzić się mającym. W r. 1802 tenże Karol Górski ustąpił swej pretensji wraz z posesją pomienionych dóbr Onufremu Okęckiemu, z osobnem zaręczeniem, że tegoż nabywcę swych praw w obowiązku zdania kalkulacji, jeżeliby ta żądaną była, zastąpi. Gdy skarb pruski na mocy gabinetowego reskryptu w r. 1806 zrzekł się swych praw do dóbr Krobowa na rzecz „Estery z Kowalskich Wybickiej...., „małżonek jej Józef Wybicki na mocy pełnomocnictwa przez nią sobie danego odsprzedał rze-

Familji me uszanowanie. O Franuli[5] nie wspominam, bo rozumię, że korespondencja nasza oddzielna nie ustanie.

448 WYBICKI do WYGANOWSKIEGO[1]

Z Wrocławia 16 marca (1803).

...[2] Oświadczyłem najprzód, że tu stąd żadnych pieniędzy na oswobodzenie Krobowa[3] dać nie mogę nie mogąc nigdy dozwolić, aby ostatnie okruchy ryzykowała żona swego posagu na rzeczy niepewne, ale że im trzy fundusze wskazuję.

1. Blisko 70,000 z prowizjami moich tam kapitałów prócz już jednej s(c)hedy całkiem zapłaconej 4-m[4].

2. Proponuję odsprzedanie Czahowa[5], zupełnie odrębnego folwarczku... a dla mnie z żoną i kochanych dziatek Krobów i wieś druga Wola Krobowska byłyby schronieniem bardzo dostatecznem w bliskości Warszawy.

3. Ofiaruję temuż p. Pruszakowi sześcioletnią arendę Krobowa na zaspokojenie długów...[6]... Już to nie ma nadziei jak w JW. Sokolnickim, gdyby tylko okoliczności pozwoliły list mu mój oddać.

449 WYBICKI do ŻONY[1]

Z Wrocławia 10 lipca (1803).

...[2] Spodziewam się, że będziesz miała kącik spokojny... Interesa Krobowa jeszcze się nie ułożyły, ale Pruszak nie przestaje około nich pracować, więc i tam coś się nam zostanie. Nic mi nie donosisz, na czem się skończyły

czone dobra Onufremu Okęckiemu z zachowaniem dla swej małżonki pretensji do Karola Górskiego, o zdanie kalkulacji wyrokiem klasyfikacyjnym 1801 r. wskazanej". (Dziennik dekretów sądu kasacyjnego Księstwa Warszawskiego I nr 49). Ex asse znaczy co do grosza (w przeciwieństwie do ex parte), w całości por. Teod. Dydyńskiego Słownik łacińsko - polski do źródeł prawa rzymskiego.

[5] Wyganowskiej, córce Pawła.

448. [1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego. Co do roku są wątpliwości.

[2] Otrzymał list od gen. Gorzeńskiego. Nadzieja ocalenia Krobowa przez kuzyna Pruszaka, bogacza, ale jeszcze w opiece skąpców ojca i stryja. — Co do pokrewieństwa z Pruszakami zob. Życie moje. Był to może Aleksander, syn czy bratanek Tomasza Pruszaka, ostatniego kasztelana gdańskiego, kawalera ord. ś. Stanisława i Orła Białego, który zmarł 16 maja 1808 w wieku lat 82. Aleksander subskrybował pożyczkę narodową w r. 1808 i jako dziedzic Żychlina w powiecie łęczyckim wspomagał tamtejszą szkołę (Gazeta Koresp. Warsz. z r. 1808 str. 536, 608 i 657).

[3] W powiecie grójeckim.

[4] Niewyraźnie. Może raczej należałoby czytać 46 000.

[5] Czachów, wieś w powiecie grójeckim.

[6] Gorzeński milczy o Fryderyku Skórzewskim: „dowód, że to bogacz twardy". — Skórzewski, chrześniak Fryderyka Wielkiego, właściciel dóbr nadnoteckich, był szwagrem Gorzeńskiego, generała.

449. [1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego — Co do roku nie ma pewności.

[2] Przed podróżą „literacką". Ma nadzieję Łukasza a może i Józefa los zapewnić. Dla Teretki matka niech zbiera posag.

owe składki, gdyż chciałbym, aby ony dłużej nie trwały, i o to wyraźnie prosić będę P. Sokolnickiego. Co się stało w początkach zapału, mniej mnie mogło krzywdzić, ale nie chcę, aby mnie z familją uważano ciągle jako un couvent des mendian(t)s, aby żebrano i wymagano jałmużny. Mamy dość. Cnota naga ma swoje bogactwa ani się rumieni z swego obnażenia...[3] Bo już w tej nowej mojej posesji mieszkam i jestem bardzo dobrze przy moim zdrowiu, bo żaden pedogrzysta, suchotnik i elegant do mnie się pod dach nie wzgrzebie...[4]. Proszę posłać przed żniwami do Krzyżanowa[5] po książki, abym je w Ochli[6] zastał i wszystkie papiery.

[3] Adres: Unter goldenem Sceptr.

[4] Po wycieczce w czasie pomiarów szkolnych synów w górach trzebnickich pragnie odwiedzić żonę.

[5] W powiecie śremskim; wówczas może własność Wilczyńskich.

[6] W parafii wyganowskiej (w powiecie krotoszyńskim). Widocznie po zaprzyjaźnionych dworach przechowywano zasoby biblioteczne Wybickiego, które też ostały się aż do schyłku drugiej wojny światowej w Sarbinowie, przewiezione tam z Manieczek. Księgozbiór ten w dużej mierze zgromadził Wybicki w latach tułaczki doby legionowej, ale zwłaszcza w następnych za pobytu we Wrocławiu i Dreźnie, chociaż zaczątki jego to jeszcze dziedzictwo po ojcu, nabytki z roku studiów w Leodium i upominki uczonego świata ery Stanisława Augusta. Nie brakło i wydawnictw późniejszych, bo Wybickiego zainteresowania literaturą tak antyczną jak historyczną i polityczną były zawsze bardzo żywe. Niektóre z tych książek służyły do kształcenia dzieci. I tak dwie oznaczyła swym podpisem (w r. 1800) T(erenia) Wybicka: Pierre Petit. Traité historique sur les Amazones (à Leide 1718) i Hist. des empereurs... durant les... premiérs siècles de l'Eglise par D. Γ. (Bruxelles 1692). Podręcznikowy charakter mają bardzo liczne z różnych dziedzin, humanistycznych i przyrodniczych. — Na uwagę zasługuje: Naruszewicza Historia narodu polskiego „darowana od autora Józefowi Wybickiemu w Warszawie d. 8. 8-bra 1780". Constitucye Seymu 1613—1643 (Liber hic est Mgci Petri Wybicki). Takież wydawnictwo również bez karty tytułowej za lata 1550—1616. (Garczyński) Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej, 1751. O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 Maja 1791 (T. Wybicka). Pufendorff: Introduction à l'histoire générale et politique (Amsterdam 1763). Bossuet: Discours sur l'histoire universelle (Paris 1803), Anquetil: Précis de l'histoire universelle (an VII), Vanel: Abregé nouveau de l'histoire générale des Turcs (Paris 1697) i Verdier: Abregé de histoire de Turcs (Paris 1665), Rollin: Histoire romaine (Halle 1753), Henrici Kippingii: Antiquitatum romanarum libri quatuor (Lugduni Batavorum 1713), G. H. Nieupoort: Historia Reipublicae et imperii Romanorum (Wenecja 1732), Tacite avec des notes (Haye 1731), Oeuvres de Tacite (Amsterdam 1768), Catullus Tibullus Propertius (Lutetiae Parisiorum 1723), Cornelii Nepotis quae existant ex recensione I—s Antonii Vulpii (Wenecja 1787), Salluste par Thyvon (Paryż 1730), C. Valerii Catulli: Carmina purgatoria (wyd. neapol.) Publ. Terentii: Comoediae (Lipsk 1680), M. Plauti comoediae XX ex recensione Aug. Buchneri (Frankfurt i Wittenberga 1652), P. Virgilii Maronis Opera (Lipsk 1800), Les oeuovres de Lucain (Paryż 1655), M. T. Ciceronis... Reden (1767), Uebersetzung der Oden des Horaz (Braunschweig 1756), T. Livii: Hist. ab urbe condita (Wenecja 1572), Polybii... Historiarum libri (Kolonia 1609), Herodoti Historiae (1566), Dionysei Alex. Antiquitatum romanarum libri (Franco-

furdi 1590). Pausaniae... Graeciae descriptio (1513), L'histoire de Thucydide de la guerre du Peloponnèse continuée par Xenophon (1562), Romanae historiae scriptores graeci minores (Francofurdi 1590), — Hardouin de Perefixe: Hist du roy Henry Le Grand (Amsterdam 1661), Hist. du ministère de M. le cardinal duc de Richelieu (Paryż 1650), Mémoires sur les campagnes des Pays-Bas... par Hearen (Getynga 1802), Robertson: L'hist... de l'emp. Charles Quint (Amst. 1788), Millot: Eléments de l'histoire d'Angleterre (en Suisse 1779), Staël: Considérations sur la Révolution (1818), Histoire des sociétés secrètes de l'armée... (P. 1815), Annales de l'Europe depuis Charles IV jusque à Charles VI (Frankfort 1754), Oeuvres du philosophe de Sans-Souci (Frankf. i Lipsk 1762), Geschichte des gegenwärtigen Krieges zwischen Russland, Polen und der Ottomanischen Pforte (Frankfurt i Lipsk 1771—4), Ségur l'ainé: Tableau hist. et politique de l'Europe depuis 1786 jusqu'en 1796 (Paris an IX), Histoire moderne des Chinois, des Japonais etc. pour servir de suite à l'hist. ancienne de M. Rollin (Paryż 1755), Hist. de Maurice c-te de Saxe (Dresde 1752), Mém. du cardinal de Retz (Amst. 1718), Lengnich: Jus publicum Prussiae Polonae (Ged. 1758), Les vies de Plutarque (P. 1762), Hist. univ. de Diodore de Sicile (P. 1737), Oeuvres de Platon (P. 1701), Lettres écrites de Paris pendant le dernier règne de l'emp. Napoléon (1817) i Itinéraire de Buonaparte de l'île d'Elbe à l'île S-te Hélène (P. 1817), Coup d'oeil sur les relations politiques de la Russie avec la France (Londres 1804), Instruction de Cathérine II pour code de loix 1771, De la jurisprudence criminelle... par Ben. Carrard (Genève 1785), Essai d'une bibliothèque militaire (Dresde 1799), Versuch einer vollständigen Militaire-Bibliothek, Code administrative par Fleurigeon (P. 1809), Code civil des Français 1804), Bandtke: Vindiciae juris romani Justinianei (Wrocław 1808) i Uwagi o potrzebie nauki prawa (Warszawa 1814) (z dedykacją dla Wybickiego). Skrupuł bez skrupułu (1730) Grotii De iure belli ac pacis (Amst. 1667), Inwentarz Constituciy przez Wojciecha Magdaleńskiego-Dzięgielowskiego 1661, Długosza Hist. (Lipsk 1712, Frankfurt 1711), Januszowski: Statuta prawa i constituciae (Kr. 1600), Ładowski: Inwentarz konstytucyy (Lipsk 1733), Dogiel: Codex diplomaticus Regni Poloniae (1757), Zawacki Teod. Compend. praw. Le grand dictionnaire hist. (Amst. 1598). De Saussure: Voyages dans les Alpes précédés d'un essais sur l'histoire naturelle des environs de Genève (1786), Mémoire justificatif du gén. Moreau, Tielcke: Beyträge zur Kriegs-Kunst und Geschichte des Krieges von 1756 bis 1763 (1776), Pacta conventa Augusti III illustrata a G. Lengnich (Lipsiae 1736), Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego.

W egz. Zbioru praw sądowych (z r. 1778) na wklejonych białych kartach, jak i w innych pismach Wybickiego kreślił uwagi. I tak na wstępie dopisał: „Jan Łaski jako kanclerz r. 1506 z rozkazu Aleksandra, króla, pierwszy prawa i statuta koronne zebrał pod tytułem Commune Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultorum". Na str. 162 (II części) przy art. XXXV o summach pożyczanych do § 29 przydany wstęp ogólny jakby dla odrębnej konstytucji sejmowej: „Powiększenie cyrkulacji pieniędzy w kraju": „Znając jak istotnym narodu naszego jest interesem, aby do jego zaludnienia i wprowadzenia w kraj pieniędzy wszelkie ułatwialiśmy sposoby, przeto żadnej do tego nie chcąc zostawić przeszkody, owszem te znosząc, któreby wielką krajowi naszemu mogły uczynić krzywdę, stanowiemy, iż"... Przy innych artykułach (XXXVII) poprawki były zrobione nie ręką Wybickiego.

450 WYBICKI do ŻONY[1]

Z Wrocławia (w lipcu 1803)[2]

...[3] Ale za to dni kilka przed gwiazdką do Matuli się zwalemy na kapłony i jeżeli p. Wyganowski będzie u siebie na święta, u niego „W żłobie leży" zaśpiewamy.... Zdaje się, iż całka Polska przenosi się do wód; jest między przejeżdżającymi nasza kochana Moskorzewska[4], prawdziwie słaba. Ją tylko widzę, nikogo więcej z Wielkiej Polski nie widziałem...

451 WYBICKI do ŻONY[1]

Z Wrocławia 24 (lipca 1803).

Bardzo kontent jestem, że mi... papiery odesłałaś.... Był w tych dniach przejeżdżający do wód z Warszawy u mnie pan Woyczyński, powiadał mi, że Krobowa szacunek przeszło 300,000 złt. jest ewaluowany; byłoby kupców wielu, ale każdy się obawia Zastrowa prawa[2]. Z tego względu stanąłem tu z JW. Sokolnickim, abyś Ty... jakie czyniła kroki, żeby Ci Zastrow swego prawa ustąpił. Mów o tem z kochanym kuzynkiem panem Wyganowskim. Gdyby zaś można, bardzobym był kontent, żebyś mogła być w Jarogniewicach i z JW. Sokolnickim[3], z tym szczególnym naszym przyjacielem, o wszystki(e)m się ustnie umówiła. Panie Wilczyńska i Sokolnicka wszystko czynić przyrzekły przez różne osoby. Tentuj więc, bo mnie z wszystkich miar nie wypada i nie takby dopomogło naszym interesom, gdybym ja szedł do Krobowa, jak kiedy z prawa Zastrowa tam pójdziesz. Ja dla tych interesów muszę mój wielki wojaż wstrzymać i może dopiero 20 Augusta stąd wynidę, o czem czas Ci donieść, kiedybyś tu miała przyjechać. Teraz na dni kilka z Wernerem wynijdziemy mając instrumenta. Z panem Sokolnickim wszystko skończyłem, dał mi kartę na 50,000 złt. dla panny Teresy. Wdzięczność nasza dla Sokolnickiego nie da się wyrazić.

450. [1] Kopia w rk. 14 zb. rogalińskich.

[2] Na tę datę w przybliżeniu wskazują napomknienia o podróży synów Wybickiego i cała treść tego listu.

[3] Potwierdzał odbiór listu przez Sczanieckiego i „letkiej odzieży na drogę tak gorącą". Wyjść mieli 28 lipca. Chciał pokazać synom Drezno i wielki świat. — Od 1 października nowy kurs nauk.

[4] Zapewne Ludwika, z domu Mycielska, siostra Erazma (zob. A. M. Skałkowski: Erazm Mycielski, str. 7).

451. [1] Aut. w zb. D-ra Rożnowskiego

[2] Otrzymał on dobra Wybickiego od Fryderyka Wilhelma II (Schenkungurkunde 29. V. 1796, Resignationsbrief 9. XII. 1797). Majątek na skutek skazania Wybickiego przypadł fiskusowi 29. II. 1796. Z sumy posagowej Estery z Kowalskich Wybickiej zapisanej 25. VI. 1781 (49128 złp.) Zastrow uznał 13. IV. 1797 połowę.

[3] Celestyn Nowina Sokolnicki, stolnik poznański, przeciwnik konstytucji 3 Maja, otrzymał Jarogniewice, jako posag żony Urszuli z Golińskich. Jego uczynność polegała na tem, że wystawił Wybickiej weksel na 50 000 zł, jakoby winne od niego a które miał odebrać od Walickiego (zob. Życie moje 206—7, gdzie opowiedziano o uratowaniu wojewody rawskiego Bazylego Walickiego, sąsiada Krobowa). Zależało na tem, ażeby rząd pruski nie mógł skonfiskować wierzytelności Wybickiego.

452 WYBICKI do ŻONY[1] Z Drezna 9 Augusta (1803)[2]

...[3] Nas nad pojęcie darli po drodze za samo mleko i chleb.... Daj Boże szczęśliwie tam[4] zajść i przynajmniej o chlebie i wodzie podróż literacką zakończyć. Wszystko mi to miło. Może aż 25 Augusta się wrócę. Twój do śmierci wierny Wybicki.

453 WYBICKI do ŻONY[1]

Z Drezna (około połowy sierpnia 1803).

...[2] Ażeby napisałaś list do króla i starałaś się widzieć z JW. Zastrow sama. Jesteś matka, ten krok dla miłości dzieci, dla miłości siebie i męża, aby żyć było z czego na starość, uczynić powinnaś... Panna Prusimska sama z królem gadała i wygrała interes.

454 GODEBSKI do WYBICKIEGO[1] Warszawa 1803 d. 19 aug.

Powróciwszy z wioski od przyjaciela, gdzie kosztowałem miastom nieznanego powietrza, zastałem listy z Wrocławia od najszanowniejszego Przyjaciela, a drugi, który równie Jemu winienem od JP-a Korna. Pisałem natychmiast do p-a Czackiego i Drzewieckiego donosząc im resultatum JP-a Korna, z którego zapewne będą kontenci i oświadczą wdzięczność szanownemu pośrednikowi. Umieściłem w liście do drugiego uwagi Montesquiego i równie szanownego męża, który je cytował. Pewny jestem, że Drzewiecki chciałby w tym handlu światła być złupionym i okradzionym od swych rodaków, ale na Ukrainie takie jest bezpieczeństwo na książki, że można je w nocy prowadzić i żadnej nie być pozbawionym. Czacki z Drzewieckim mają dwa przedsięwzięcia: oświecać Ukraińców przez zakładanie po miastach księgarni i rozprzestrzeniać ich dowcip w spekulacjach i handlu na Czarnem Morzu. W tem

452. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Rok oznaczam według poświęconego (jak sądzę) tej wycieczce zeszytu synów Wybickiego. Zanotowane tam są etapy podróży od 28 lipca 1803 (wyjazd dyliżansem) o 11 rano z Wrocławia do Świdnicy), 29 lipca o 7 rano w Landshut, Kupferberg, 30 lipca Haselbach (wizyta u mineraloga pastora Vogla), góry Olbrzymie: wschód słońca oglądany z Hampelzbande, 3 sierpnia zwiedzanie fabryk korzystając z polecenia, 4 sierpnia Mezendorf (zbiory mineralogiczne Gersdorfa), Łużyce, 5 sierpnia Friedberg, Raspenau. — Na podstawie rozmów prowadzonych z ojcem opisał jeden z Wybickich, zapewne starszy Łukasz, w języku francuskim Śląsk pruski pod względem geograficznym i historycznym, powołując się na Naruszewicza.
[3] Od dwu dni pokazuje synom gabinety, galerje, mimo zmęczenia. Środki się wyczerpują. Wydaje dwa grosze dobre na osobę za obiad.
[4] Do Wrocławia.

453. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Poznał się z adwokatem poznańskim Wolffem: podejmuje się prowadzić sprawę o odzyskanie Krobowa. Doradza wysłać list do króla i komunikować go Zastrowowi, który w instrumencie donacji ma tylko Manieczki wymienione. Radzi więc udać się do Poznania dla działania z Wolffem.

454. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

drugiem przedsięwzięciu Drzewiecki ma sprawiedliwie lękania się przyczynę, aby się nie ziściły uwagi najszanowniejszego Przyjaciela [2].

Czacki zupełnie wyjechał z Warszawy będąc zajęty urządzeniem szkół w prowincjach polsko-rosyjskich z woli Aleksandra. Po jego odjeździe zdaje się, jakby całe Towarzystwo uczonych rozjechało się. Niemcewicz powraca do Ameryki, Dmuchowski jedzie na profesora do Moskwy, to jest do nowozabranych prowincjów. Nie wiem, czy po Czackim będzie kto w stanie objąć partjarchat uczonej familji. Mogą mieć inni podobne jemu zdolności, ale nikt tyle środków i energji.

Czyniąc zadość woli najszanowniejszego Przyjaciela chciałem kupić dzieła Szaniawskiego, ale autor odjął mi to ukontentowanie przesyłając je sam na ręce moje jako ofiarę. Przyjmij, Szanowny Mężu, moją dobrą chęć za skutek. Nad dziełem o mineralogji pracuje Komarzewski [3]; Towarzystwo [4] spodziewa się mieć od niego wkrótce pierwszą próbkę dzieła; postaram się, żebym to mógł komunikować. Ma to być traktat o oryktognozji [5]. Prosiłem mających komunikacją z Krakowem, aby mi przysłali jak najprędzej żądane dziełko, które, wątpię, żeby być mogło doskonałem i warte jego ciekawości. Później przeszlę mu Roczniki Towarzystwa, w których znajdują się szczegóły interesujące.

Warszawa teraz zupełnie jest pustą, jak zwyczajnie na lato.

Generał Kniaziewicz zupełny rolnik. Wielhorski się żeni z siostrą [6] pani Czackiej. Kossecki bawi w Warszawie, polecił mi oświadczyć od niego najwyższe uszanowanie. Wkrótce będę miał okazją umyślną do Wrocławia w bjekcie kupienia książek do Krasnorosji, z której będę korzystał w nadesłaniu niektórych dzieł a osobliwie Roczników.

Oświadczając najwyższe uszanowanie zaręczam dozgonną przyjaźń.

Godebski.

455 WYBICKI do ŻONY [1] Z Wrocławia 25 Aug(usta (1803).

Wczoraj zdrowo i szczęśliwie wróciliśmy wszyscy [2]... ale jestem jednak bardzo sfatygowany, przeszło sto mil można rachować tam i napowrót naszej podróży. Byłem w Freibergu za Dreznem, spuszczałem się z dziećmi w bardzo głębokie miny [3] po drabkach perpendykularnych przeszło 400 łokci... [4]. Józio niezmiernie rośnie i Łukasz. Uboga matka musi myśleć o koszulach dla nich, a i ociec zupełnie się w tej podróży dodarł.

[2] Może ostrzeżenie dotyczyło nie tyle spraw handlowych co konspiracji (Handelsman: Rozwój narodowości 58).

[3] Generał, szef kancelarii wojskowej Stanisława Augusta i reformator armii Rzpltej przed Sejmem Czteroletnim.

[4] Przyjaciół Nauk.

[5] Część mineralogii ucząca rozpoznawania składu skał z cech zewnętrznych.

[6] Salomea Dembińska, starościanka wolbromska (por. Willaume: Generał Józef Wielhorski 34—5).

455. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Z Bielińskim.

[3] Por. Życie moje, str. 242.

[4] U wód Ad. Kołaczkowski; wątpi, czy to suchoty. Nadzieja wydobycia sumy od Walickiego. Czeka na papiery od Owidzkiego z Lublina. Ksiądz brat ofiarował mu 100 czerw. złt. Układa lekcje synów.

456 WYBICKI do WYGANOWSKIEGO, à Kawcz[1]

Z Wrocławia 5. XII. (1803).

...Owe czyjeś marzenia o ministrach zawsze są snem[2]. Świat polityczny czeka z niecierpliwością na explozją dwóch wulkanów, które się poźreć mają[3]. Niechże się pożerają. Ja z największą niecierpliwością dnia czekam, który mnie do najlepszego serca mego kuzynka zbliży, że w nim moję pociechę znajdę! Już pisałem do żonki, abym chciał 18 wyjechać, a na gwiazdkę u Dziedzica zaśpiewamy: W żłobie leży. Soli[4]... Znowu się horyzont moich nadziei zaćmił. Pruszak, rzucając się w faciendy niezmierne, pisze mi z Berlina, że 12000 # stracił na nabyciu jednych papierów. Moje interesa krobowskie leżą i już zaczynam wątpić o tym szczególnym przyjacielu, który może w swoich własnych interesach uwikła się. Taki jest mój los. Wszędzie mnie w najniewinniejszych nadziejach ściga. Moment przecie był krótki mego zmartwienia; trwały w spokojności mej duszy przypomniałem sobie, iż trzeba aż do dna wypić kielich goryczy i aż do grobu trzeba mieć stałość duszy na wszystkie przygody... Za dni kilkanaście będę na łonie przyjaźni prawdziwej... Ukochani moi synowie odpowiadają co dzień mym staraniom, i to jest prawdziwa roskosz dla mej duszy! Jestem zdrów, żywość umysłu daje mi niekiedy myśli szczęśliwe, uczę się, piszę i oto moje dobro... Moje dzieło[5] wychodzi z druku, już go jest sześć arkuszy... Nie wynijdzie całe chyba na końcu stycznia. Ten tom pierwszy puszczam na los, nic nie biorę od Korna i nic nie płacę. Ciekawy tylko jestem, jaką zrobi senzacją w publiczności[6].

457 WYBICKI do WYGANOWSKIEGO[1]

Z Wrocławia 16 ap(ryla) (1804).

......[2] Soli. Sumy u Walickiego przyjdzie mi, spodziewam się, 70000. Z tej zawsze statecznie chcę córce mojej zaraz, pokąd żyję, 50,000 złt. naznaczyć, a więc wypada, żeby Pan Sokolnicki wziąwszy na się kartę od Walickiego na tę samą sumę, jakoś nie komu innemu tylko prosto Teresi dał kartę, tak nawet, żeby jej prowizja się należała, gdyby nie zaraz poszła za mąż. Wszakby już matka uwolnioną została od wszelkiego ciężaru oporządzania jej. Dwadzieścia zaś tysięcy resztujących zachowałbym dla siebie z synami, tak żeby matce w niczym się nie naprzykrzać w czasie gdy im dawać

456. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] W związku zapewne ze staraniami o odzyskanie majątku.
[3] Zapewne aluzja do przygotowań przerzucenia wojsk francuskich przez La Manche.
[4] T. j. w tajemnicy przed Wybicką.
[5] Rozmowy i Podróże Oyca z dwoma synami. Tom I w Wrocławiu, nakładem i drukiem Wilhelma Bogumiła Korna, 1804.
[6] Z tego czasu do córki Wyganowskiego (Pawła i Marianny z Wilczyńskich, jak podaje Żychliński w Złotej Księdze XVII 185): „...Consolez quelquefois votre malheureuse tante (tj. żonę Wybickiego), ne cessez d'aimer ma chère Teretka et souvenez-vous d'ermite de Breslau. Babuli matuli proszę rączki ucałować. Tatulę na pamiątkę siedmiu zabaw naszych proszę siedem razy na dzień w buzię pocałować i siedem walcować minut".

457. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Chciałby się poradzić, jak się ułożyć z Sokolnickim.

będę edukacją. Na to tedy wszystko trzebaby się z W. Sokolnickim ułożyć, aby go nie obrazić, a razem rzecz zabezpieczyć. Okęcki, w którego dusza dla mnie Szuwarowa wstąpiła, znowu tentuje kupno Krobowa...[3]. Na to — solissimo — trzeba się poczciwie zgodzić z p. Kowalskim i Bronikowskim, okruchy przyłączyłyby się do sumki u Łaskawcy będącej, aby była kasza do śmierci najmniej z żoną.

458 WYBICKI do A. J. CZARTORYSKIEGO[1]

à Breslau le 30 Mai 1804

Monseigneur. Il se peut, Votre Altesse, que Vous ne connaissiez même de nom celui qui Vous présente ses oeuvres; Vous êtes né trop tard pour l'intérêt de notre mère Patrie et pour celui de Vos concitoyens qui auroient été portés à mériter votre suffrage. Mais honoré de la confiance de Titus de notre siècle Vous avez paru à temps pour le bien de l'humanité, et c'est à titre d'une victime de ces temps si feconds en malheurs, que j'ose tourner mes regards vers votre âme consolatrice.

Mes biens étant confisqués sous le gouvernement de S. M. le Roi de Prusse, je me trouve sans Patrie. Cependant je suis père de deux fils, à qui je tiens et dont l'éducation m'occupe. Ils sont encore jeunes, d'un bon naturel, j'espère former leur coeur et leur esprit. Mais je dois avoir un but et il leur faut une Patrie. Prince sensible et magnanime! ne seroit-il pas possible que la vôtre[2] devint la leur, qu'ils y trouvent en Vous leur père et leur protecteur. Tout le monde impartial aperçait dans la bonté paternelle, dans la justice d'Alexandre, ainsi que dans les mesures qu'il prend, les vrais[3] principes de la prospérité future dans l'Empire de la Russie.

Dans le premier tome que j'ose présenter à Votre Altesse, se trouve[4] développé le système de l'éducation de mes fils[5] Mais je con(ce)vois le prix de Votre temps et je n'ose même espérer que Vous y jetiez un coup d'oeil. Je me propose, si les moyens me permettent, de parcourir à pied avec mes fils la partie la plus intéressante de l'Europe. En quittant l'académie de Breslau nous allons visiter les principales mines et les forges de Silésie et de Saxe, après je compte passer l'hiver à Dresde pour nous préparer à continuer nos voyage ultérieurs. Si mes voeux sont exaucés, Votre Altesse m'honorera de quelques mots pour pouvoir présenter mes fils au Ministre de S. M. l'Empereur de toutes les Russies résidant à Dresde. J'ose me flatter que leur conduite, leur morale et leurs progrès dans les sciences exactes, ainsi que dans le dessin et les principes d'architecture, leur procureront un témoignage flatteur en leur faveur.

[3] Zacenia 50,000 i spodziewa się kończyć.

458. [1] Arch. XX. Czartoryskich 5476 k. 67—68, odpis sporządzony przez mg. Tadeusza Ziółkowskiego, por. M. Handelsman: Rozwój narodowości 158. Uzupełniono akcenty, błędy znaczniejsze w odsyłaczach.

[2] Nader znamienny zwrot, który zapewne odstręczył adresata, jako zapoznanie jego polityki i jego istoty duchowej. Jakkolwiek tłumaczy się nastrojem ówczesnym, wszakże jest i rysem słabości podyktowanej troską o los dzieci, co raz jeszcze po latach 11 rzuci nań cień, gdy publicznem uznaniem władz pruskich ubezpieczał majętność (por. Życie moje XXI).

[3] „vraies".

[4] „trouvent".

[5] Rozmowy i podróże Oyca z dwoma synami (Wrocław 1804).

Je m'apercois, mon Prince, que ma lettre devient trop longue, et que j'abuse de Votre temps précieux; mais c'est la voix d'un malheureux[6] père qui s'élève à votre coeur sensible! Si je suis assez heureux pour l'obtenir Votre protection, il ne me restera rien à désirer que de pouvoir employer le reste de ma vie à Lui témoigner mon éternelle reconnaissance.

Je suis avec le plus profond respect, Monseigneur, de Votre Altesse le très humble et très obéissant serviteur

Wybicki

P. S. Quelques mots de la part de V. A. me parviendroient sous l'adresse de M-r Korn, libraire à Breslau.

459 GODEBSKI do WYBICKIEGO[1]

d. 18 junij 1804 Warszawa

Szanowny Mężu! Chlubną jest dla mnie odezwa twoja i pysznić się mógłbym sprawiedliwie z wyboru przedstawienia tutejszym współrodakom szacownej twej pracy, gdybym nie był przeświadczony, iż tym wyborem zaszczyciłeś mnie jedynie dlatego, że jestem współcierpiącym z Tobą. Jakikolwiek na koniec miałeś powód zaszczycenia mnie twoją ufnością, do mnie należeć będzie jej odpowiedzieć wszystkiemi siłami mojemi. Jakoż po odebraniu listu twego, Szanowny Mężu, poszedłem natychmiast do kochanego Ksawerego Kosseckiego, który tu nierównie ma więcej związków a tyleż co i ja chęci usłużenia Tobie. Miło mi jest oddać sprawiedliwość współrodakom, iż dzieło zaszczycone twojem imieniem nie potrzebywało mówienia za niem. Znaleźliśmy znaczną liczbę ochotników do rozebrania dzieła i biletów na dalszą jego prenumeratę. Jeżeli ta druga będzie miała miejsce, przyszli(j), Szanowny Mężu, 50 biletów, z których wszystkie rozdamy; jeśli się nie skłonisz do wydania prenumeraty, przyszli(j) po 50 egzemplarzy każdego dzieła, a pieniądze natychmiast będą odesłane. — Teraz tłumaczę się z przysłanych egzemplarzy[2]: Ksawery Kossecki, Franciszek Dmuchowski[3], Kalasanty Szaniawski odebrali. Do Prozora będę miał w tych dniach najpewniejszą okazją przez generała Kosińskiego, który o kilka mil od niego[4]. Generał Kniaziewicz sam tu będzie w tych dniach przejeżdżając jako członek do Legji honorowej w Paryżu[5]. Do szefa Drzewieckiego odeszlę za pierwszą okazją, które dosyć są częste. Egzemplarz do Puław przeszle albo Kochanowski albo Kossecki. Kossowskiemu oddam. Ale że przysłanych egzemplarzy było 7 a osób, licząc piszącego, jest 9, wziąłem więc 2 egzemplarze z książek przysłanych mi od p-a Korna. — Powtarzam życzenie moje oddać dzieło na prenumeratę; oprócz osobistych obowiązków moich dla ciebie, Szanowny Mężu, widzę istotną korzyść dla naszych współrodaków z przyspieszenia owoców twej pracy. Z żalem i wstydem wyznać musiemy, iż nie mieliśmy dotąd w języku naszym dzieła do kształcenia umysłu

[6] „malheoreux"

459. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Nie Godziny szczęśliwe a raczej Rozmowy i podróże Ojca.

[3] Fr. Ksawery Dmochowski (zob. Pol. Słownik Biogr. V).

[4] Przebywał wówczas w Rudakowie (zob. Willaume: Amilkar Kosiński. Życiorysy zasł. Polaków w. XVIII i XIX t. IX 20). Tam spisał swój pamiętnik legionowy z datą 3 czerwca 1804 (rk. bibl. Raczyńskich 53). Ogłoszony jako tom II Biblioteki Historyczno-Wojskowej (Warszawa 1922).

[5] Otrzymał 26 listopada 1803.



i serca w młodzieży[6]. Sami nic nie wziąwszy, co do nauki, od ojców naszych, nie myślemy z niej naszym zostawić co dzieciom. Dzięki niebu, że szanownego Wybickiego uczyniło ojcem. Mówić więcej nie pozwala mi twoja skromność; na koniec gdybym się czuł na siłach, wolałbym hołd twoim cnotom i światłu oddać przez publiczne oświadczenie, niżeli o nim mówić Tobie samemu. — Mam zlecenie oświadczyć Szanownemu Współrodakowi, że Pociej[7], Zybergowa[8], Kochanowski[9], Prot Potocki[10] chcą być rozdawcami twoich biletów; a ja będę miał za zaszczyt być kolporterem dzieł wyszłych z pod pióra Twojego. Staszica nie ma w Warszawie, z jego tu powrotem przybędzie jeden z gorliwszych namówców do zapisywania się na tak użyteczne dzieła. On bawi teraz w tym kraju, gdzie w piątek nie wolno rzeźnikom przedawać mięsa, a wszystkie dni 7 w tygodniu myśleć się nie godzi mieszkańcom. Daruj, że Twój dla tego męża upominek nie dojdzie rychło. On tu powróci aż w sierpniu. Racz mnie uwiadomić... o dalszem Twojem przedsięwzięciu co do dzieł Twoich, ażebym dał odpowiedź Twoim przyjaciołom. Przyjmij zapewnienie uroczyste wdzięczności i uszanowania, z któremi jestem Twój przyjaciel i wielbiciel do zgonu. Cyprjan Godebski.

D. 1 lipca jedzie stąd do wód śląskich pani Wolska, znajoma Pana od przeszłego roku. Zabierze z sobą listy od jego przyjaciół, niektóre dziełka i pieniądze za książki przysłane od p-a Korna.

460 KOSSECKI á Mr Mr JOSEPH de WYBICKI, le Père, à Breslau[1]

Czarnylas, dnia 9 Augusta 1804.

Tysiączne składam Ci dzięki, Kochany Papo, za dowód twojej łaski w przesłaniu mi i powierzeniu twoich papierów. Szczerze jednak wyznać muszę, iż większej po nich spodziewałem się pomocy w pracy mojej. Widząc Papę we Włoszech i w Strasburgu pilnie zbierającego i notującego wszystkie wypadki interesujące i tyczące się legjów rozumiałem, iż te dotąd zachowałeś i że mi tych użyczyć raczysz; widzę przeciwnie, iż małą liczbę zachowałeś, które bardziej ściągają się do dyplomacji (a o której ja chyba tylko, gdzie koniecznie potrzeba będzie spomnę) niż do wojskowości. Dlatego z przysłanych mi papierów tyle zyskałem, iż zapewniłem się, kto jest istotnie, co do formowania legjów projekt podał[2]. Papierów także pod n-o 3 i n-o 10 niedostawało mi

[6] Rozmowy i Podróże Oyca z dwoma synami. Tom I. w Wrocławia, nakładem i drukiem Wilhelma Bogumiła Korna, 1804. W przedmowie („ociec do córki Teresy") przedstawił Wybicki, jak powstała ta książka w trakcie pracy nad wychowaniem i wykształceniem synów. W związku z nią liczne zapiski, wyciągi z dzieł bądź w Sarbinowie bądź w zbiorach dra Rożnowskiego.

[7] Aleksander Pociej, ostatni oboźny w. lit., wielkiej ofiarności na Legię Naddunajską (por. Żychliński: Złota Księga X 251).

[8] Marianna z Moszczeńskich, rozwiedziona z Feliksem-Antonim z Grodkowa Łosiem, 2[o] voto za Janem Tadeuszem Zyberg zu Wischling, wojewodą brześciańskim, którego była drugą żoną (Złota Księga III 206, XIX 84).

[9] Michał Kochanowski znany Wybickiemu jako poseł na Sejm Czteroletni i z okresu insurekcji.

[10] Antoni Protazy, wojewoda kijowski.

460. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego. Ksawery Kossecki por. I 409 (nota).

[2] Niewątpliwie Wybicki upomniał się o zaznaczenie, że do legionowego „związku najwięcej się przyłożył" (por. Życie moje 233).

i te przepisałem. Reszta wszystkie albo się już po części u mnie znajdowały albo do pracy mojej są mi nieużytecznemi.

Nie wiem, czym już w których z moich listów mówił Papie obszernie o planie pisma mego. Spodziewam się, że powtórzenie te darować mi raczysz. Jako człowiek wojskowy nie wdając się w żadne zatargi polityczno-dyplomatyczne chcę tylko wydać na świat czyny wojskowe naszych ostatnich żołnierzy. Zaczynając od początku formacji legjów, ich małej wyprawy z Bonaparte ku Wenecji, opowiadam wyprawę przeciw papieżowi tj. oblężenie i opanowanie twierdzy St Leon, potem kampanję neapolitańską, marsz i potykanie się g-ła Dąbrowskiego z legją 1-szą z Neapolu do armji Szerera. Składać będzie tom 1-szy t. j. historją legji 1-szej we Włoszech, z portretem Dąbrowskiego i g. Jabłonowskiego. Wyprawa legji 2-giej pod Szererem i Moreau, oblężenie Mantui, złączenie się pod Macdonaldem g-ła Dąbrowskiego z Moreau poprzedzone batalją pod Trebią, batalją pod Novi, oblężenie w Genui i odebranie Mantui etc. składać będzie tom 2-gi t. j. historją legji 2-iej ozdobioną portretami g-ła Wielhorskiego i Rymkiewicza. Formowanie Legji Dunajskiej i jej wyprawy składa tom 3-ci z portretem Kniaziewicza aż do jej zniszczenia w St Domingo. — Oto jest w krótkości opisany plan pisma mego, nie spominając nic o projektach, jakie były czynione, nie podaje światu plany nasze wojskowe, nie publikuje, którą drogą, ścieżką etc. dojść do zamierzonego celu chcieliśmy.... Wytłómaczywszy Ci się szczerze... co do mego pisma, mam jeszcze śmiałość zachęcać do kontynuacji twojego. Prócz konfederacji barskiej i rewolucji w 1794 arcypotrzebne i bardzo interesujące byłoby pismo polityczne traktujące i opisujące czyny i starania osób wyszłych z Polski po rewolucji. Zapomniawszy o tem, jak kto czynił, jak myślał, każdy znajdzie swego uwielbiciela, bo każdy robił z przywiązania do kraju i w świętym zamiarze podźwignienia go. Prawda iż takowe pismo mogłoby na nowo zwrócić oczy rządów na niektóre osoby, lecz czy to pismo ma koniecznie wyjść teraz na świat? Niech ono będzie w rękopiśmie, przyjdzie czas, iż wyjdzie na świat dla potomności i będzie jedno z interesujących pism jako ostatek historji... Polski. Znajdują się i u mnie niektóre kawałki, któreby mogły służyć do podobnego pisma, te ja wyszukawszy i zebrawszy przeszlę Papie za pewną zdarzoną okazją. Co do mego, spodziewam się, iż już żadnej nie będziesz miał obawy. Moje nikogo skompromitować nie może, żaden bowiem z legjonistów nie taja się, że był w legjach; każdy wie, że kto był w legjach, bić się musiał; opisanie, jak i gdzie się bił, zaszkodzić mu nie może. — Prócz tego żadnego nazwiska nie wymieniam bez zapytania, czy — na to pozwoli t. j. z osób na czele będących. Tesame zapytanie mam i Tobie, Papo, do zrobienia. Napisz mi, czy Cię wyrazić mogę w niektórych miejscach czyli tylko oznaczyć literami J. W. Po ukończeniu pracy chcąc ją drukować w Lipsku, czemu sam chcę być przytomny, spodziewam się z Papą widzieć i pierwej mu to dzieło komunikować.... O interesie Krobowa, co nam Pruszak powiedział pomyślnego, Godebski doniesie. Kniaziewicz już do Paryża nie jedzie, został na Wołyniu.

461 PODRÓŻ DO DREZNA W R. 1804 UCZYNIONA [1]

Roku 1804 wyszedłem w auguście z memi dwoma synami Łukaszem i Józefem, jak się opisało [2], przez Górny Śląsk, Luzacją do Drezna. Przybyłem tam

461. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego, 3 strony (prócz karty tytułowej) zapisane.
[2] Por. Życie moje, str. 234—5.

na końcu septembrą. Sejm czyli zgromadzenie się stanów saskich podług konstytucji niemieckiej wniósł drogość etc. Ja w edukacji mych synów do szczupłych mych sposobów stosować (się) musiałem; wziąłem ten wypadek skutek ścigających mnie życiem całem wrogów.... Łaskawiej przecie, jak myślałem, wypadło. Znalazłem stancją na ulicy Szefelgas(se)[3] zwanej (u) gospodarzy Pteynert, ludzi ubogich ale dobrych; tam mieszkanie z meblami, łóżkami, stołami etc. jedzeniem i wszelką usługą (bo byłem bez służącego) za talerów 28 na miesiąc dla mnie i mych dwóch synów zgodziłem. Wiele to zawsze było na mój dochód, ale mało na Drezno i rok drogi, jaki był 1804 i 1805[4]... Synów miałem sposobność umieścić w Akademji sztuk pięknych, w której najszczególniej profesor architektury Heltzer[5] wiele przywiązania dał mi dowodów i żadnego nawet prezentu ode mnie nie chciał przyjąć. Do rysunków profesorów było najwięcej, między niemi p. Saubert bardzo gruntowny i umiejący przy największej grzeczności tłómaczyć naukę, od tego wiele gruntownych wiadomości wzięli synowie. Potem profesor Toscani[6], u którego zwykle rysowali, nakoniec Grassy[7] i Szenau[8], profesorowie malarze, mieli oni swoje miesiące dozoru akademików, byli z najpierwszych malarzy drezdeńskich, ale mało sobie dawali pracy z uczniami. Do ozdób architektury był Linkie[9]. Kurs tej akademji zaczyna się zwykle po ś. wielkanocnych i trwa aż do 4 marca, imienin elektora, na który dzień każdy akademik jest obowiązany wystawić jaki płód swej nauki[10].

[3] Scheffelgasse, boczna od Starego Rynku.

[4] Na marginesie zestawienie ceny chleba etc. Życie moje zawiera obszerniejszy opis tego okresu (str. 236—41), ale tu są niektóre inne szczegóły. W Dreźnie przebywał w tym czasie i tam nawet zmarł (1804) Adam Kołaczkowski.

[5] Gottlob August Hoelzer (ur. w Dreźnie 1744), elektorski nadworny budowniczy od r. 1776, projektował pałac hr. Vitzthum (zob. Neuestes gelehrtes Dresden herausgeg. von J. G. A. Kläbe, Leipzig 1796).

[6] Kajetan Toscani, rodem z Czech (1742), uczeń Hutin'a (ibidem).

[7] Józef Grassi (ur. 1757 w Wiedniu † 1838 w Dreźnie) mógł być znany Wybickiemu z okresu pobytu w Warszawie, którą opuścił podczas insurekcji 1794.

[8] Jan Eleazar (Eliasz) Schenau (Zeissig) ur. 1740, profesorem akademii od r. 1774, dyrektorem od 1777 (zob. Kläbe: Neu. gelehrtes Dresden).

[9] Jan Aug. Lingke, ur. 1764, zastępcą nauczyciela od r. 1794 (Kläbe l. c.).

[10] Na końcu jeszcze dopisek: „1806 d. 28 marca wyszedłem z memi synami do Maissen, miasta Meuburgu(?), najstarszego w Saksonii. Szedłem od Drezna po lewej ręce Elby przez góry na Pryznie (Priessnitz), Kostenbanden (Kostebaude), Niderwarte (Niederwartha), Gaurytz (Gauernitz), Szarferberg (Scharfenberg), stamtąd w górę do kopalni. Wyszedłem o ósmej, na szóstą byłem pieszo w Meysen. W Meissen sławna fabryka porcelany założona od lat stu, 700 ludzi w niej robi...". — Rękopis urywa się na opisie zamku nad Elbą na skale granitowej, „widok przedziwny, gotyk". Por. W. A. Lindau: Rundgemählde der Gegend von Dresden, II wyd. z r. 1822.

462 KNIAZIEWICZ do WYBICKIEGO [1]

Z Plesna 30-go septembra/12 oktobra (1804).

Najżywszą wdzięcznością przejęty odebrałem Szanownego Przyjaciela Szczęśliwe Godziny [2]...

463 GODEBSKI do WYBICKIEGO [1]

(1804/5)

......[2] Najpierw radzę napisać prosto do Pruszaka, nie na moje ręce, zapytując go otwarcie, czy każe się spuszczać na siebie lub nie. Nie należy mu z tem się otwierać, że masz wstręt do Krobowa, a większy jeszcze do odwiedzenia Warszawy. Kiedy nie możesz tu sam być, coby było najlepiej podług rady Staszica i wszystkich twoich przyjaciół, to przynajmniej niech się Pruszak Ciebie spodziewa. Dobrze byłoby, ażeby po odpowiedzi skutecznej Pruszaka użyć Kochanowskiego na inspektora. On ma cokolwiek mocy nad Pruszakiem a wart jest ufności Wybickiego. Jeżeli Pruszak nie dał dotąd żadnej odpowiedzi albo jej nie da otwartej, można przez wzgląd na jego ogromne zatrudnienia uwolnić go od ciężaru tej sprawy. Idzie o to teraz kogo użyć na miejscu Pruszaka. Ja z mojej strony podaję Niemojewskiego [3], bywszego generała, i Zwierzchowskiego. Pierwszy i drugi zrobią wszystko dla Szanownego Wybickiego i cokolwiek dla mojej przyjaźni. Obydwa są w stanie zastąpić nawet wydatki... Gadałem z obydwoma... Generał Niemojewski ciągle bawi w Warszawie, bo tu wielką w nowo nabytym domu rozpoczął fabrykę. Jeśliby na niego była plenipotencja, to należy dołożyć z mocą stanowienia innych. On raz w roku wyjeżdża do Odessy... a w tym roku już nawet nie wyjedzie, bo w Odessie ma poczciwego Rozego na miejscu swojem.

464 WYBICKI do CÓRKI, w Ochli [1]

Z Drezna 18 maja 1805.

...[2] Już ja do JW. Sokolnickiego dawno pisałem o Twoją sumę, ale wypada Ci koniecznie z matką do niego jechać. Pisałem do Jmości dawniej obszernie, że Pan Sokolnicki chcąc wyrwać sumę od Walickiego dał na się rewers, którego koniecznie żądał, iż gdyby Rząd (tylko tego nie rozgłaszajcie)

462. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego. Datę (rok) ustalam według I wydania wspomnianych utworów, które (bez większej wartości literackiej) są bardzo znamienne dla owego okresu życia Wybickiego, łaknącego wypoczynku w oderwaniu od spółczesnego nurtu dziejowego po trudach i zawodach legionowych.

[2] Następują komplementy, wyrazy uznania i przyjaźni.

463. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] We wstępie wspomina o interwencji w sprawie Krobowa w porozumieniu ze Staszicem, Kochanowskim, Woyczyńskim. Wobec podniesionej wartości majątku może zbędny zapis (hipotekowanie się), skoro nie grozi zagarnięcie przez fiskusa. Stąd konkluzja...

[3] Znany Wybickiemu z insurekcji i legionów.

464. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego, Ochla w powiecie krotoszyńskim parafii wyganowskiej.

[2] Życzenia na imieniny oczywiście nie córki (Teresy-Marianny-Tekli) ale może Celestyna Sokolnickiego.

miał się u niego o tę sumę upominać, aby go Sokolnicki ewinkował[3]. Jest to rzecz dziś bez bojaźni, aby tylko ta suma znowu w twe ręce przeszła, nikt Ci jej nie wydrze; z tym wszystkim, gdy pan Sokolnicki użył tego sposobu dla naszej przysługi, trzeba mu się poczciwie z wdzięcznością w tem okazać i nawzajem Imość i Ty powinniście mu stosownie do rewersu, jaki on dał Walickiemu[4], bezpieczeństwo zapewnić. Taką mu na się kartę dałem i być inaczej nie może. Trzeba więc, powtarzam, nie zwłóczyć a w czas do niego jechać i wszystko ułożyć.... Prosiłem Jmość i proszę, aby szanowała swe oczy, na które, jak mi powiada JWP. Sczaniecka, znowu zapadła.

465 GODEBSKI do WYBICKIEGO[1]

d. 5 junij 1805, Warszawa.

Szanowny Mężu! Spieszę Ci donieść, że Towarzystwo tutejsze Przyjaciół Nauk usprawiedliwiło przybrany sobie tytuł, mianując Cię swoim członkiem. Kalasanty[2] ma pierwszą zaletę z podania szanownego Wybickiego na listę kandydatów a zgromadzenie z jednomyślnego przyjęcia. Daruj, że tę wiadomość odbierasz od profana (ja bowiem nie mam zaszczytu być przypuszczonym do tej świątyni), nie chciałem, ażeby mnie kto uprzedził w przyjacielskiem doniesieniu. Kolegami twemi z tego wyboru są: Łęski[3], profesor tutejszego gymnazjum, Kalfus[4], profesor filozofji w gymnazjum poznańskiem, który w swojem dziele o duchu języka polskiego pierwszy z cudzoziemców oddał nam sprawiedliwość, Lafontaine[5], doktor, i Ksawery Kossecki, nasz wspólny przyjaciel.

Dziękuję Ci, Szanowny Mężu, za podchlebne dla mnie uczucie, jakie mi sprawił twój list ostatni, że przyjaźń twoją dla mnie przekazujesz nawet zacnym twym synom. Wiem, że oni będą umieli szanować wolę tak dobrego i kochanego ojca; ja jednak będę starał się jeszcze z osoby mojej, ażebym stał się godnym ich serca, z tego przynajmniej względu, że jestem prawdziwym Jego przyjacielem.

[3] = udowadniał.

[4] Zapewne Józef Walicki, starosta mszczonowski, kaw. ord. Stanisława, który w r. 1808 dał gwarancję na 100,000 złt. dla pożyczki narodowej na Tomczycach w departamencie warszawskim (16. IV.) i wkrótce potem umarł (18. V.). Por. Gaz. Koresp. Warsz., str. 525 i 536. — Bazylego, wojewodę rawskiego, sąsiada Krobowa, ochronił za insurekcji od napaści (por. Życie moje 206—7).

465. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Szaniawski Józef Kalasanty (1764—1843), antagonista Wybickiego z doby emigracji, pojednany od powrotu do kraju, polecił go na członka przybranego na posiedzeniu z 28 kwietnia 1805 (Kraushar: Tow. Warsz. Przyj. Nauk I 282). Wybór nastąpił 5 maja.

[3] Z przybranego posunięty na członka czynnego 5 maja 1805.

[4] Jan Samuel Kaulfuss powołany na członka przybranego 5 maja 1805, gdy u schyłku poprzedniego (2. XII.) zgłosił się ze swą rozprawą o duchu języka polskiego (Kraushar I. 277, 283).

[5] Przybrany 5. V. 1805. Leopold L. zmarł po wyprawie na Moskwę 12 grudnia 1812 w Mohilewie (por. Gazetę Poznańską z r. 1813 (nr 36) i 1814, (str. 463—4).

Cieszę się, że mój Granadjer[6] miał szczęście być kilka godzin na ordynansie u szanownego Wybickiego, a bardziej jeszcze, że list do Kalasantego wzbudził w Tobie ciekawość wiedzenia autora. Pracuję teraz nad Wierszem do Legiów[7] i nad powieścią orjentalną Nemród, czyli początek bałwochwalstwa na ziemi[8]. Pierwsze dziełko będzie miało epigraf z Horacego: Nox erat et coelo fulgebat luna sereno[9], a drugie z Lafontaina:

Z takich to marzeń nasze składają się dzieje!
Człowiek zimny na prawdę, do kłamstwa goreje.

Komunikując Ci dewizy do dzieł, których jeszcze nie ma, może się wydam podobnym być owemu, co się ustawnie cieszył napisem do domu, który sobie w imaginacji zbudował.

Szczęśliwy autor Moich godzin szczęśliwych pracował nad dziełem, z którego inni brać będą dewizy. Jeżeli jeszcze pożyję, umyśliłem jaki płód mojej pracy ozdobić napisem wyjętym z artykułu o Przyjaźni[10].

Ja po Ś. Janie opuszczam Warszawę; cieszy mnie jednak, że nie będę od niej daleko, kiedy być nie mogę blisko Wybickiego. Tu zawsze odbierać będę listy, a zatem podchlebiam sobie, że i ty, szanowny mężu, nieprzestaniesz mnie zaszczycać twojemi odezwy, które będą osłodą mojej ustroni.

Przyjm zaręczenie dozgonnych szacunku i przyjaźni. C. Godebski

N. B. Pisałem do Kniaziewicza i pewny jestem, że gorliwie dopełni zlecenia. Kalasanty zasyła Ci najczulsze pozdrowienie i bardzo mu się podobał plan twojego dzieła, o którym pisałeś. — Orchowskiego[11] czekamy z niecierpliwością. — Daruj, szanowny mężu, że przerywam twój pokój gadając Ci o twoich interesach. Przyjaźń moja widzi potrzebę przełożenia Ci szczerej rady, abyś tu kiedy zjechał na czas jaki. Przytomność twoja ocuci Pruszaka, znajdziesz przyjaciół i wierz mi, że zrobisz dobrze dla twojej zacnej familji. Les absents ont toujours tort.

466 WYBICKI do CÓRKI[1] Z Drezna, 11 Junii (1805).

...[2] Bardzo mnie zasmuca słabość na oczy ukochanej matki...[3]. Łukasz mnie przerósł a Józio dorasta.

[6] Granadyer-filozof (Warszawa i Machnówka 1805).
[7] Wydany został w tymże roku. Na nim opiera się znaczenie Godebskiego w literaturze.
[8] Ta „powieść arabska" w pośmiertnem wydaniu Dzieł (Warszawa 1821), str. 164—189,
[9] Q Horatii Flacci epodon XV.
[10] W nowej edycji Godzin z r. 1806 w tomiku I str. 60—6.
[11] Alojzy Orchowski, adwokat, spiskowiec por. Askenazy: Łukasiński I, Napoleon a Polska III; Handelsman: Rozwój narodowości (I). On to przyjął Kościuszkę do Towarzystwa Republikanów. Był też echem poglądów Naczelnika.

466. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Doradzał, żeby zostawiła swą sumkę u Sokolnickiego aż do zamążpójścia.
[3] Radził przyjechać do doktora wrocławskiego. Sam zdrów, tylko czasem męczy go reumatyzm.

467 WYBICKI do ŻONY[1]

Z Drezna 19 Junii (1805).

...[2] Abyś sobie głowy dziedzictwem Krobowa nie nabiła. Długi i proces zjedzą wszystko a dla całej familji nędza i kłopot. Dałem 50,000 P. Teresie, ale w zamiarze, aby ta gotowa suma ułatwiła jej zamęście. Tak mi myśleć kazało serce. Prosiłem Cię, żeby najmniej od sumy składkowej 24,000 dochodziła mnie z synami regularnie prowizja. Ale o to najbardziej Cię proszę i zaklinam, żebyś konkursu z dłużnikami memi nie robiła. Mamże iść w publicanda, w gazety, przed moim grobem. Delikatności mojej nikt mi nie odbierze. Byłoby to w najtkliwszy sposób odnowić me rany i cierpiącego za cnotę zasmucić. Dosyć... iż ani konfiskaty ani ekspens nadzwyczajny rewolucji (bo i to był sekret, że mnie przeszło 2000 ╫ kosztowała) mówię, nic mnie do ostatniego szeląga wyniszczyć nie mogło. Opatrzność a przy tej mój rozum zachował, jak teraz doświadczasz, fundusze, iż i my na starość i dzieci nasze nie będą bez funduszu. A więc nie róbmy projektów olbrzymich, cicho, skromnie dziękując losom...[3].

468 ŁUKASZ i JÓZEF WYBICCY do MATKI[1]

Drezno, 16 grudnia 1805.

Podziękowanie za przysłany becik Papie, aby nam na romantyzm nie chorował.

469 WYBICKIEGO LISTY do CÓRKI przed jej zamążpójściem[1]

Z Drezna, 20 aprila 1806[2].

.....[3] Tak kiedy słońce rzuca na świat żary,
łaskawa rosa ożywia rośliny:
tak człek goryczy gdy aż do dna czary
już dopić nie mógł... szczęśliwe godziny
ku jego uldze do niego się śmieją
z miłą nadzieją!

Pojęcie Greków o przyjaźni małżeńskiej.

Bogów potężne ramię
gdy się w zemście zżyma,
zapory morza łamie,
wojn ognie rozdyma,
burzy państwa i pany
okuwa w kajdany.

467. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Cieszy się z pomyślnej rezolucji względem Krobowa, ale odradza angażować w tej sprawie reszty majątku.
[3] W ostatecznych wnioskach: 1. ugruntować swe prawo do Krobowa w regencji na fundamencie listu króla. 2. układać się z dłużnikami. 3. oświadczyć Okęckiemu zapłatę długów realnych. 4. Szukać kupców.

468. [1] Aut. ze zbiorów dra Rożnowskiego.

469. [1] Aut. w zb. dra R. składał się z 11 arkuszyków listowego formatu. Pierwszego brakło a z dziewiątego tylko jedna strona zapisana. Dr R. na okładce zanotował: Dresden 24. IV. 1806. Zapewne Wybicki zaznaczył na wstępie, że wtedy skończył, co zaczął był w Dreźnie i kiedy rozpoczął swą wędrówkę. Albo jest to błąd dra Rożnowskiego.
[2] Jest ta data na końcu piątego arkuszyka (I „listu").

Z granitu skały, skruszyły ich gromy,
z wyniosłych dębów rozproch i łomy...
Czegoż jednakże zburzyć nie dosięgły?
Przyjaźni! co sobie dwa serca przysięgły.

Trwałość cnoty.

Metal się rozdziela z człekiem,
metal pleśń, rdza pożera:
cnoty się blask piększy z wiekiem
i dla niej człek nie umiera.

Róża, co się od rana stroiła,
zwykle już zwiędła z wieczora;
cnota nazajutrz szacunku nabyła,
która się zdobiła wczora.

O mierności

Chceszli mieć towarzyszkę w przyjaźni stałą?
w majątku... dowcipie... piękności
szukaj mierności.

Ani się ubiegaj za burzliwą chwałą.
Luba jest piękność, ale dla natłoku
do jej świątyni... po ubiegłym roku
ledwo w przysionek
wcisnął się małżonek.

Wielka rzecz dowcip, ale w swym obrocie
Wszystko wyszydzić gdy sobie uroi,
nie daruje i cnocie,
na której wierność stoi.

Dobry jest posag, lecz on nie bogaci,
jeżeli Imość nierządem go straci,
Jeżeli..... lecz zamilczę, boję się i cieni,
obrazić niewinność Tereni.

......[4] Na dzień wesela tak lubej córki i ja posępnego nie przyniosę czoła.
......[5]
......[6] Już opuściłem Drezno, już piszę do ciebie z drogi.

[3] Utwór ten (z którego w pospiechu tyle tylko wynotowałem) jest treści moralizatorskiej, a co do formy prozą przeplataną wierszem, podobny zatem do Godzin szczęśliwych, które właśnie wychodziły w II wydaniu. We wstępie rozważania na temat świętości małżeństwa, obowiązków i zadań kobiecych. Powołane przykłady zaczerpnięte z przekazów starożytności.

[4] Rozwodził się o potrzebie wiary; podawał przykład pierwszych rodziców.

[5] Drugi list zawiera opowiadanie o pięknej Greczynce, która od filozofa żądała szczęścia, pociechy. Brak daty, tylko zaznaczone, że z Drezna.

[6] List trzeci. Jest on nieskończony. Opisywał w nim podróż z synami przez saską Szwajcarię nad Łabą (por. Życie moje 243).

Na dzień który się Terunia zaślubi [7],
Ociec jej, co dumać lubi,
pieszo idzie: by nim ją uściska,
pięknej naturze napatrzał się z bliska,
by się z nią dla pociechy nagadał do woli,
czego barbarzyniec furman nie dozwoli,
a w którego korabiu kiedy kości tłuczę,
przy nudach klnąc się tylko po niemiecku uczę......

470 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Drezna, 30 lipca 1806.

...Już jest dni sześć, jak tu stanąłem. Od dni kilku zaczyna się tu rozgłaszać, jakoby wojska pruskie miały się ruszać, czemu ja jednak nie wierzę, bo nie dochodzę na kogo [2]. To tylko pewna, że kurierem pułkownik z Berlina tu do Elektora przybiegł wczoraj. Spokojni na te wszystkie pogłoski zaczęliśmy nauki.

471 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Drezna, 18 Au(gusta) (1806).

......[2] Godebski z przyjaciółmi w Warszawie już prawie do stu biletów na moje dzieło przedali. Trzeba się wywdzięczać...[3] Ja i synowie bardzo zdrowi. Chodzą często mierzyć. Łukasz już się uczy na koniu jeździć, co mu także do zdrowia dopomaga i odrywa na czas od...matematyki. Tu znowu wiele bajek [4] — ja już niczemu nie wierzę.

472 GODEBSKI do WYBICKIEGO [1]

Warszawa, d. 26 aug. 1806.

Szanowny Mężu! Powrót mój ze wsi do miasta zabrał z parę miesięcy czasu na upewnienie dalszego bytu. Wynikające stąd kłopoty truły mi chwile

[7] Ślub Teresy-Marianny-Tekli Wybickiej z Florianem Rożnowskim został zawarty w Wyganowie 18. maja 1806. Metryka ślubu podaje wiek jej na lat 23, jego na 30. Była więc w ówczesnych pojęciach prawie przejrzała do zamążpójścia, które niewątpliwie opóźniało jej skromne wyposażenie. Odznaczała się w porównaniu do braci inteligencją, a zwłaszcza urodą sądząc z miniatury (nie wiadomo z jakiego okresu życia), która znajdowała się w rodzinnych zbiorach Jadwigi Łubieńskiej w Krakowcu aż do zawieruchy I wojny światowej. Zdaje się Wybicki kochał ją najwięcej z dzieci. Florian Rożnowski h. Nowina. Jego życiorys d. 981.

470. [1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego.
[2] Por. Życie moje 251 i n.

471. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego. Adres: M-me ... à Miejska Górka par. Rawicz w Roszkowku (w pow. krobskim).
[2] Słota. — Pytał o żniwa.
[3] Toteż zalecał zajęcie się sprzedażą egzemplarzy dzieł Godebskiego tj. Zabaw przyjemnych i użytecznych.
[4] Tj. pogłosek o grożącej wojnie francusko-pruskiej.

472. [1] Aut. w zbiorach dra Rożnowskiego.

i nie byłem zdolny szukać pociechy w odezwie do Przyjaciela. Dzięki moim słabym talentom a bardziej szczęśliwej, którą pozyskały, opinji, że długo nie szukałem sposobu. Z pomiędzy wielu projektów obrałem najdogodniejszy mojemu życzeniu: pozostania w przodków naszych stolicy. Mam pewnych 300 cz. zł. na rok, oprócz tego, co mi literacka przynieść może praca. Zdaje mi się, że jestem bogaty, i z chlubą poglądam na dochody, których źródło znajduję w sobie samym. Ale już tego dosyć o sobie.

Dziękuję Ci, Szanowny Mężu, za Twoją łaskawą o mnie pamięć w listach do naszego wspólnego przyjaciela Niemojewskiego. Pomimo zatrudnienia moje zająłem się posługą dla Ciebie, a bardziej dla tych, którzy czytać będą obiecane Twe dzieła. Wziąłem 90 biletów do rozdania. Oto jak postąpiłem z niemi. Dałem Woroniczowi[2] 30 i rewers odsyłam, pani Zybergowej 12, p-u Lesznowskiemu 15, do domu Zamoyskich przez Szaniawskiego 12, do Puław poszlę z dziesiątek, a resztę zatrzymałem u siebie. Dawałem część pewną koledze Wiesiołowskiego, antykwarjuszowi, ale się wymówił, Hebdowski[3] z trudnością przyjął 9 od Niemojewskiego, Krasińskiego[4] nie ma, wziął dla niego Woronicz 25 a resztę sam miał rozdać. Jaki los będzie prenumeraty, później doniosę. Bądź pewny, że tu niktby Ci chętniej nie usłużył. Po części jest przeszkodą do prenumeraty mylna drukarnia wrocławska; sam się nieraz gniewałem na nią znalazłszy tyle błędów ortograficznych w dziełach, które wychodzą z Wrocławia. W prospekcie nawet dopuszczono się onych. Szkoda, że to dzieło nie będzie wychodzić pod ręką swojego twórcy. Podałem obwieszczenie do gazet; chciałem coś powiedzieć o dziele, ale sądziłem, że dla zachęcenia czytelników dosyć jest tymczasem wymienić autora. Jeżeli ten płód uczony nie obudzi światlejszego ode mnie recenzora, wtedy ja sobie zamawiam tę sławę. Nie lękaj się, abym usterknął w zawodzie: to, co mam wydrukować, pierwej odczyta Wybicki. Skoro więc pozwolisz, przyszlę uwagi niektóre, na jakie zdobyć się mogę z prospektu. Mimo przyjaźni i szacunku dla autora powodem będzie mi do tego miłość własna. Chcę przyczepić imię moje do dzieła, które dojdzie potomności.

Dziękuję Ci, Szanowny Mężu, za opiekę nad pracą moją. Stosownie do Jego woli pisałem do W. Rożnowskiej prosząc o imiona prenumeratorów do 6-go tomiku. Piąty[5] wyszły świeżo z druku odsyłam Panu. Prosiłem W. Rożnowskiej, ażeby pieniądze za bilety zostały przy niej do czasu, póki nie ukończę Pańskiej prenumeraty. Potem się obliczemy i resztującą ilość jeden drugiemu zwróci.

Byłem u p-a Wyczechowskiego[6], ale go nie zastałem; widziałem się po dwakroć z Twoim kuzynem, który pozawczoraj gadał z Wyczechowskim: żadnego jeszcze nie było zgłoszenia od strony. Pisać będę do Kochanowskiego, aby mnie uwiadomił o skutku Twojej odezwy do Gurskiego. Twój kuzyn

[2] Jan Paweł Woronicz (1757—1829), biskup, poeta, twórca „Boże coś Polskę". Nie lubił Wybickiego dla „rewolucyjnych" przekonań według Stanisława Wodzickiego (Pamiętniki, Kraków 1888, s. 301).

[3] Kajetan H., który mógł pod „Blachą" agitować za prenumeratą.

[4] Zapewne mowa o Wincentym, który występował wówczas jako mecenas nauk.

[5] Zabawy przyjemne i pożyteczne, których dalsze wydawnictwa przerwała I wojna o Polskę 1806/7.

[6] O pokrewieństwie z Wyczechowskimi wzmianka w Życiu moim (54). Tu zapewne mowa o Onufrym, prawniku, późniejszym prezesie sądu apelacyjnego.

przypomina swoją prośbę o syna. Ja także mam ważną do Ciebie, to jest, ażebyś był przekonany o mojej przyjaźni, szacunku i raczył mnie ciągle zaszczycać Twem sercem. Dozgonny przyjaciel Cyprjan.

473 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Drezna, 27 Augusta 1806

...Horyzont polityczny... na przemiany często chmurzy się i wypogadza. Ja jednak w wojnę nie wierzę. Tu elektor [2] do tego momentu spokojny... O wojsku francuskim wiele gadają... [3]

474 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Drezna, 13 septembra 1806

...Tu wszystko bierze postać wojny [2] i lubo w nią nie wierzyłem, zaczynam wątpić o pokoju..... [3].

475 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Drezna, 4 października (1806).

... [2] Tu ani wiemy o wojnie. Armje wszystkie przeszły o kilkanaście stąd mil naprzód ku bawarskim granicom. Jak pruskie tak saskie wojska w niezmiernym są zapale; wszystko zda się zaręczać im zwycięstwo, a więc tu do nas nawetby wojna nie doszła... [3].Gdyby jednak, czego się nie spodziewam, wojna się miała szerzyć i dłużyć, może bym przyjechał do Wrocławia, bo tu się na wielką drogość życia zanosi. Pouciekaliby wam lokaje, gdyby tak jeść mieli, jak my jemy; zawsze przecie czuło i zdrowo, abym tylko miał czym

473. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Fryderyk August, o którym jako księciu warszawskim monografja Juliusza Willauma (Poznań 1939).
[3] Ewentualność wydalenia cudzoziemców.

474. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Por. J Willaume: Fryderyk August, 35 i n.
[3] Wstrzymać musi wyjazd do akademii do Freyburga. Perspektywa wyjazdu do Wrocławia. — Według wywiadu przeprowadzonego przez szefa batalionu Guilleminot, wysłanego przez Davout'a do Drezna, z 29 września 1806 (P. Foucart: Campagne de Prusse I 188—90) lewe skrzydło armii pruskiej, złożone z żołnierzy zaciągniętych na Śląsku i ziemiach zagarniętych w rozbiorach Polski, wkroczyło do Saksonii 6 września, przeszło Łabę i stanęło obozem pod Dreznem. Był tam i poznański pułk Zastrowa. Skrzydło to w sile 62 000 zostawało pod dowództwem ks. Hohenlohe, przy którym był ks. Ludwik Ferdynand. — Zapewne wtedy (w ciągu września) był również w celach wywiadu w Dreźnie, służący na ochotnika przy sztabie Davout'a Kobyliński i zetknął się z Wybickim, bo dał o nim wiadomość Dąbrowskiemu i następnie go odszukał i sprowadził do Berlina.

475. [1] Aut. w zb Dra Rożnowskiego. Adres: M-me... w Roszkowku przy Miejski(ej) Górce.
[2] Prośba o egzemplarz dzieł Godebskiego.
[3] Troski z powodu trudności ukończenia wychowania synów. Kapitan Korn poszedł do wojska.

metrów zapłacić...[4]. Teretkę przecie między prenumerantki umieszczę, za co wypłacić mi się trzeba wnukiem, a to co prędzej, bym mu dał edukacją, bo już 29 septembra rok sześćdziesiąty zacząłem. Obchodziłem to święto z memi kochanemi synami zalani łzami, abym jeszcze żył lat przynajmniej cztery dla ukończenia ich edukacji...

476 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Drezna, 14 oktobra 1806

...[2] Nie wyjadę stąd i będę czekał końca wojny.... Pierwszą potyczkę wygrali Francuzi [3], w drugiej mężnie przez Prusaków i Sasów porażonemi zostali. Odtąd ciągłe ataki. Z Drezna już wszystkie wywiezione skarby etc. Elektor z Domem już wczoraj miał wyjechać, ale się znowu wstrzymał...[4]. Drezno fortyfikują. Drogości trzeba się spodziewać; kupiłem sobie wór kartofli, więc już z głodu nie umrę.

477 WYBICKI do ŻONY [1]

Z Drezna, 15 oktobra (1806).

...Wojna zaczęła się krwawa, przed którą gdy nie wiem gdzie się schować, tu się zostać przedsięwziąłem. Bądź spokojna, Opatrzność i rozum z nami. Sokolnicki młody wyjachał, pisałem przez niego do mojej Teretki...[2].

[4] O prenumeracie na swoją książkę.

476. [1] Aut w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Pisze razem z zięciem przez Sokolnickiego.
[3] 12 października nadeszła wiadomość, że ks. Ludwik Ferdynand poległ pod Saalfeld, a Francuzi, którzy już 7. października przekroczyli granice Saksonii, maszerują na Drezno. Dwór gotował się nocą do ucieczki do Górnych Łużyc (J. Willaume l. c. 38).
[4] Napoleon usiłował oderwać od Prus Saksonię i przedstawiał się jako obrońca jej niepodległości po odezwie z 10. października (Coresp. 10978).

477. [1] Aut. w zb Dra Rożnowskiego.
[2] Z prywatnej korespondencji w tychże zbiorach jest jeszcze pod datą 1. XI. 1806 list do wydawcy J. K(orna) w sprawie druku. Jest tam wzmianka o rękopisie na 13 kart (feuilles), który trzeba uzupełnić do 36. (Odnosi się to zapewne do II wydania Moich Godzin szczęśliwych, które wyszły w r. 1806 nakładem Jana a pod firmą Wilhelma Bogumiła Korna). — Dalej nadmienia o zawróceniu do Łańcuta przesyłki ks. Henryka Lubomirskiego dla ks. Czartoryskiej i dla niego 300 dukatów aż do czasu spokojniejszego. I brulion tego pisma kończył wykrzyknikiem: à quel temps vivons nous! — W wysłaniu tego listu może przeszkodziło mu powołanie na widownię dziejową. Jakoż od tej daty urywa się korespondencja prywatna prawie zupełnie. Ten list z 1-go listopada chyba był ułożony już w drodze do Berlina, skoro tam stanął 2-go listopada, albo (bodaj co prawdopodobniejsze) antydatował go, gdy zbierał się do schronienia się na Łużycach, i pozostawił list na wyjezdnym z Drezna, aby załatwić sprawy, któremi (jak przewidywał) nie mógłby się zajmować w najbliższym czasie, zwłaszcza gdy zamierzał się ukryć gdzieś w zapadłym kącie. Trudno sobie wyobrazić, aby o takich drobiazgach myślał jeszcze wtedy, gdy powołany został do Napoleona.

478 DĄBROWSKI do WYBICKIEGO [1]

Berlin, le 28 Oct. 1806.

Mon cher Wybicki. Je vous prie, mon très cher ami, de venir avec Kobyliński [2] sur le champ à Berlin et de porter avec vous tous les renseignements concernant la Pologne, je vous recommande le plus grand secret. Kobyliński vous informera de quoi il s'agit [3]. Adieu, mon cher ami. Dąbrowski.

479 WEZWANIE do POWSTANIA NARODOWEGO [1]

...[2] Polacy!

Napoleon Wielki, niezwyciężony, wchodzi w trzykroć sto tysięcy wojska do Polski. Nie zgłębiajmy tajemnic zamysłów, starajmy się być godnemi jego wspaniałości.

478. [1] Tekst polski tego listu przytoczony we „fragmencie pamiętnika" gen. Dąbrowskiego w VIII tomie (str. 78) Roczników Historycznych zdaje się być wersją nieścisłą, zapewne z pamięci podyktowaną. W tej redakcji znać kontrolę francuską, i dlatego żadnej wzmianki o nadziejach czy obietnicach dotyczących przyszłości Polski. Por. relacją Wybickiego (Życie moje 259).

[2] Florian Kobyliński (1774—1843), szambelan Stanisława Augusta a w insurekcji kapitan, z kolei służył na ochotnika przy sztabie Davout'a jako oficer do szczególnych poruczeń. Tym się tłumaczy, że uprzednio widział w Dreźnie Wybickiego i o jego tam bytności powiadomił Dąbrowskiego. W r. 1808 ofiaruje 2000 dukatów na pożyczkę narodową; był prezesem (przy randze podpułkownika, otrzymawszy legię honorową 18. V. 1809) Komisji Województwa płockiego. W r. 1820 deputacja Senatu Królestwa Polskiego (22. X.) zatwierdziła jego tytuł barona Cesarstwa. Por. Gazeta Kor. Warsz. r. 1808, str. 510 i r. 1820, str. 149. Gazeta W. X. Pozn. z 16. III. 1843; Stan. Łoza: Legia honorowa w Polsce 1803—1923; A. M. Skałkowski: O kokardę legionów. Na liście imiennej wojskowych... i urzędników wojskowych nieobjętych organizacją wojska lub dymisjonowanych w r. 1816 figuruje jako generał brygady ozdobiony kawalerskim krzyżem wojskowym polskim, obok gen. Pawła Skórzewskiego i Józefa Wawrzeckiego.

[3] Wybicki: Życie moje, 258 i n.

479. [1] W druku i odpisach (nie całkiem ścisłych) w różnych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych. Co do okoliczności jej ułożenia, do (długo jedynego) świadectwa Wybickiego (Życie moje 262—4) przybył fragment pamiętnika Dąbrowskiego (ogłoszony z tek jego korespondencji przez Janusza Staszewskiego w VIII Roczniku Historycznym, Poznań 1932). Ta druga relacja nie została krytycznie naświetlona a razi omyłkami, jak u samego wstępu, gdzie wymienia Austrię zamiast Prus. Może została przy porządkowaniu papierów przez Dąbrowskiego podyktowana komuś nieinteligentnemu, a i on sam językiem polskim posługiwał się nieumiejętnie, stąd tekst wydaje się być tłumaczony z francuskiego. Niemniej zasługuje na uwagę, chociaż w odniesieniu do audiencji z 3. listopada 1806 nie tak wiarogodny. Relacja Dąbrowskiego jest samodzielną, bez porozumienia z Wybickim zredagowana. W dobie Księstwa Warszawskiego a więcej jeszcze w początkach Królestwa Polskiego u zamknięcia ich zawodu publicznego i w przekazywaniu o nim wiadomości historii zaznacza się jakby spół-

„Obaczę (powiedział nam), obaczę, jeżeli Polacy godni są być Narodem. Idę do Poznania, tam się pierwsze moje zawiążą wyobrażenia o jego wartości”.

zawodnictwo, zazdrość. Przyjaźń ich ochłodła, kiedy Dąbrowski pozostawał przy szczętach legionowych w służbie włoskiej a Wybicki zdążał do rodziny i kraju. Na nowo złączeni u wstępu I wojny o Polskę i raz jeszcze w czasie najazdu austriackiego 1809 roku, zresztą już każdy szedł własną drogą — Naiwnością trąci opowiadanie o względach okazywanych Dąbrowskiemu, który przecież przybył na rozkaz, a cesarz najwidoczniej straszył nim Lucchesiniego i Zastrowa, przybyłych dla układów pokojowych. Obecność w świcie Napoleona generała w polskim mundurze nie co innego miała na celu i przy uroczystym wjeździe do Berlina 27 października. Jakkolwiek w tym czasie zasięgano informacje także od innych Polaków (Falkowskiego np.), wszakże zyskane od Dąbrowskiego przede wszystkiem służyły dla orientacji, gdy Napoleon porozumiewał się z Wybickim czy z deputacjami z Poznania i Warszawy. Chociaż oczywiście Dąbrowski był pytany o zagadnienia wojskowe najwięcej, to przecież pierwsza z jego uwag podanych 28 października pokrywa się z przedstawieniami Wybickiego i odezwą z 3 listopada przez nich podpisaną: „Naród polski pójdzie z największym zapałem za wolą i natchnieniem Waszej Cesarskiej Mości, gdy mu się podoba zapewnić byt polityczny onego przez wydanie poprzednio proklamacji. Ta proklamacja rzuci postrach i zamieszanie w trzech częściach kraju tego pod panowaniem trzech mocarstw zostającego. Pobudzi wszystkich Polaków uległych przemocy do zrzucenia jarzma i zobowiąże ich do opuszczenia wojsk obcych, aby się mogli stawić pod chorągwie swojej Ojczyzny”. — Odezwę 3 listopada 1806 należy zestawić z legionową z 20 stycznia 1797 i z pieśnią Jeszcze Polska. Obok podobieństwa ujęcia (jak znamienny dla Wybickiego zwrot o ojcu i dzieciach) są zbieżności w treści. Są nią właściwie słowa Napoleona, które zostają tylko powtórzone i objaśnione. Udział Dąbrowskiego w tym akcie zaznacza się w nawiązaniu do legionów. Wezwanie do opuszczenia obcych szeregów, jak odwołanie się do Kościuszki jest powtórzeniem sprzed lat dziesięciu. — Memoriał z 28. X w oryginale francuskim nie jest znany, Z jego streszczenia w 5 punktach widać, że nie wymagał talentu politycznego i może był przygotowaną odpowiedzią na zapytania cesarza. Że Napoleon chciał trzymać na wodzy Polaków, wynika jasno bodaj z pierwszej jego z Dąbrowskim rozmowy, nazajutrz po tego przyłączeniu się do głównej kwatery. Otóż 23 października cesarz pytał go o przebieg wojny w królestwie neapolitańskim, skąd przybywał. To mu było potrzebne dla orientacji w ogólnym położeniu, jak zastraszenie Lucchesiniego (mającego układać się o warunki zawarcia rozejmu i pokoju) widokiem Dąbrowskiego i groźbą podniesienia sprawy polskiej. Taki sens miała pierwsza audiencja udzielona w Kropstadt. Nie było na niej wzmianki o powstaniu w Polsce; nie mógł z niedawnej przeszłości wódz legionów mówić o swej ojczyźnie. Podobnie w dniach następnych i 3 listopada stawał na baczność jak podkomendny dla odebrania rozkazów czy udzielenia żądanych informacyj. — W papierach dra Rożnowskiego były w tej mierze wskazówki: „Notte sur les négociations à faire avec l'Empereur pour le rétablissement de la Pologne” i również w języku francuskim sprawozdanie Dąbrowskiego o przedstawieniach czynionych w Berlinie.

[2] Na wstępie tytuły wydających odezwę: Jan Henryk Dąbrowski, generał dywizji i ozdobiony orderem wielkiego orła Legii honorowej i komandor

Polacy! od was więc zawisło istnąć i mieć ojczyznę: wasz zemściciel, wasz stworza[3] się zjawił.

Zabiegajmy mu drogę z stron wszystkich, tak jak osieroczone[4] dzieci rzucają się na łono ojca. Przynoście mu wasze serca i odwagę wrodzoną Polakom. Powstańcie i przekonajcie go, iż gotowi jesteście i krew toczyć na odzyskanie ojczyzny. Wie, iż jesteście rozbrojeni. Broń i oręż z rąk jego otrzymacie.

A wy Polacy przymuszeni przez naszych najezców bić się za nich przeciwko własnej sprawie, stawajcie pod chorągwiami Ojczyzny swojej.

Wkrótce Kościuszko[5], wezwany przez niezwyciężonego Napoleona, przemówi do was z Jego woli[6]. Na teraz macie od nas rękojmię Jego oświadczonej dla Narodu obrony. Przypomnijcie sobie, iż proklamacja, która was do formowania legiów polskich w Włoszech wzywała, nie była ku waszej zdradzie użyta. Ci to są legioniści, którzy niezwyciężonego Napoleona pozyskawszy względy, dali mu pierwsze wyobrażenie o duchu i o charakterze Polaków.

Dan w kwaterze głównej cesarskiej w Berlinie dnia 3 listopada 1806 roku.

Dąbrowski Wybicki

...[7] Polonais!

Napoléon le Grand, l'invincible, entre en Pologne avec une armée de trois cent mille hommes. Sans vouloir approfondir les mystères de ses vues, tâchons de mériter sa magnanimité.

„Je verrai, nous-a-t-il dit, je verrai, si vous méritez d'être une Nation. Je m'en vais à Posen, c'est là que mes premières idées se formeront sur votre compte".

Polonais! Il dépend donc de vous d'exister et d'avoir une patrie. Votre vengeur, votre créateur est là.

Accourez de tous les côtés au-devant de lui, comme accourent les enfants éplorés à l'apparition de leur père. Apportez-lui Vos coeurs, vos bras. Remuez

orderu królewskiego Korony Żelaznej. Józef Wybicki, reprezentant miast na sejmie 1791 roku. — Dąbrowski na pierwszem miejscu, bo akcja wojskowa zadaniem najistotniejszym.

[3] W druku jak i w kopii z arch. Radolińskich z Jarocina (obecnie w Państwowym w Poznaniu dział V teczka IV).

[4] „Osierocone" w rkp. Radolińskich. — W tekście podanym przez M. Kukiela (Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej (wyd. z r. 1918, 145—6) są także odmiany nieistotne.

[5] Min. policji Fouché czyniąc zadość tej zapowiedzi sfałszował odezwę Kościuszki, którą przemycano w korespondencjach prasowych, ale która nie znajdowała wiary. Z widocznym lekceważeniem streściła ją Gazeta Poznańska z 31 grudnia 1806 niby nadesłaną z Hanau z datą 1 listopada. Nakazano jednak podać ją w całości w numerze następnym jakoby z Bambergu dostarczoną.

[6] To określenie (par ses ordres), uważane za uwłaczające przez Korzona, należy rozumieć jako bardzo cenną dla powstania aprobatę ze strony cesarza, a nie objaw despotyzmu, chociaż mogło istotnie urazić b. Naczelnika.

[7] Jak w polskim tekście na wstępie tytuły, na końcu podpisy w tejże kolejności. Za Moniteur français Angeberg: Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques (Paris 1862) 440—1.



J. H. DĄBROWSKI

vous [8] et prouvez lui, que vous êtes prêts de verser votre sang pour recouvrer votre patrie. Il sçait [9] que vous êtes désarmés. Il vous fournira des armes.

Et vous, Polonais, forcés par nos oppresseurs de combattre pour eux et contre votre propre intérêt [10], venez ! Ralliez-vous sous les drapeaux de votre patrie.

Bientôt Kościuszko, appelé par Napoléon le Grand, vous parlera par ses ordres [11]. En attendant, recevez ce gage de sa haute protection. Souvenez vous que la proclamation par laquelle on vous appela pour former des légions en Italie, ne vous a pas trahis [12]. Ce sont ces légions [13] qui méritant les suffrages de l'invincible Héros de l'Europe, lui ont donné le premier indice de l'esprit et du caractère polonais [14].

Fait au quartier général impérial de Berlin ce 3 novembre 1806.

Dombrowski Wybicki

[8] W druku: tous. Angeberg i agissez.

[9] W druku: sçai. Nie tylko polski ale i francuski tekst sprawiał drukarni trudności w pospiechu. Stąd brak akcentów, które uzupełniono nie zaznaczając tego w notach.

[10] W druku intéré.

[11] Corresp. de Napoléon 11153. A. M. Fouché, Berlin, 3 novembre 1806: „Faites venir Kosciuszko; dites-lui de partir en diligence pour venir me joindre, mais secrètement et sous un autre nom que le sien. Il s'adressera au général Dombrowski, ou directement au grand marechal Duroc. Donnez-lui tout l'argent dont il aura besoin. Faites partir aussi tous les Polonais qu'il aurait avec lui. Je désire que tout cela se fasse le plus secrètement possible". — To zarządzenie storpedował raczej sam Fouché, jako przeciwny wojnie o Polskę, odradzając Kościuszce wyjazd wprost czy sugestionując odmowę, niźli Czartoryski, jak posądzał Napoleon. Zresztą silne były uprzedzenia Kościuszki przeciw autokracji i jego poczucie, że musiałby być bezwolnym narzędziem w ręku cesarza. — Fouché wtedy niby to chcąc gorliwie wywiązać się z polecenia sfałszował i ogłosił apel Naczelnika do rodaków, co skarcił Napoleon 30 listopada (Corr. 11328): „La lettre que vous m'avez envoyée de Kościuszko à ses compatriotes est ridicule; ce n'est qu'une amplification de rhétorique". Jednak dodał na końcu: „Si Kościuszko veut venir, bien, sans cela on se passera de lui. Il serait pourtant bon qu'il vint". Tak że się wszakże nie stało, było z ogromną dla sprawy szkodą. I to nie dało się już naprawić, wynagrodzić (por. Skałkowski: O kokardę legionów 157—160).

[12] W druku: trahie. — Zależało na usunięciu wspomnienia zawodu sprzed lat pięciu, wspomnienia tragedii San Dominga.

[13] W druku: légion.

[14] Dla oceny tej odezwy, od której zaczyna się historia pierwszej „wojny polskiej" Napoleona, nie bez znaczenia jest projekt odpowiedzi na nią, który ułożył A. J. Czartoryski a miał ogłosić naczelnie dowodzący armią rosyjską. Zredagowana w języku francuskim (aby ułatwić dokładne z nią zapoznanie się cara Aleksandra) wydaje się tem słabszą w porównaniu z odezwą Wybickiego płynącą z serca i z przekonania. Było to nie tyle wezwanie co ostrzeżenie. Również bez wyraźnego zobowiązania, a jedynie otwierając jakieś nadzieje bliżej nieokreślone, co zresztą jest zrozumiałe, gdyż łatwo było narazić się spółrozbiorcom Polski. Znamienny jest już sam nagłówek: Citoyens et frères! Zwraca uwagę na ważność chwili: un moment de crise. Oskarża Napoleona o podstępne narażanie: tend ses filets artificieux pour

480 ODEZWA[1] (do STANISŁAWA MYCIELSKIEGO[2] i innych).

Z głównej kwatery cesarskiej w Berlinie, dnia 3 listopada roku 1806.

Napoleon Wielki ma w swoich zamiarach narodu polskiego dźwignienie, mówiąc, że nigdy podziału Polski Francja nie stwierdziła[3], ale się chce o duchu

augmenter par vous le nombre de ses victimes. Jego wezwania wydane zostały: par ses ordres (ile że Dąbrowski był podkomendnym, a te wyrazy użyte w odniesieniu do Kościuszki). Francja zwodziła obietnicami, za które płacono krwią w odległych stronach i zagładą legii na San Domingo. Bonaparte chce ich użyć dla swych planów nienasyconej chciwości, a co najwyżej da im władcę zależnego od siebie, który ich ujarzmi i będzie wyzyskiwać wraz z czeredą swoich sług: il vous donnera un de ses valets pour tyran avec une foule insolente et affamée. Oburza się, że Bonaparte powątpiewa, czy Polacy godni są być nazwani narodem. Zgoła inny jest stosunek do Rosji tak wobec ojcowskiej życzliwości jej władcy, jak ze względu na położenie geograficzne. — Następne zdanie zdaje się niedobrze odczytane i tym bardziej niejasne: Les militaires égarés par la réduction (czy raczej: séduction) de l'ennemi, Kościuszko lui même dont on vous annonce l'arrivée, ne sauraient balancer et doivent donner l'exemple. Może Czartoryski już upewnił się co do stanowiska zajętego przez Naczelnika, na które niewątpliwie wpłynął, lubo nie w tym stopniu co Fouché. Następnie apel o łączenie się pod sztandarem władcy słowiańskiego (un Souverain Slave), aby odeprzeć obcych (pour combattre et chasser l'étranger). I w końcu wezwanie do roztropności, aby uzyskać nagrodę: Polonais! partagés sous différentes dominations, vous ne formés (formez) qu'une seule nation, vous en mérités (méritez) le nom, non seulement par votre valeur... mais aussi por votre prudence... C'est l'instant de la prouver. Armés (armez) vous, reunisser (réunissez) vous pour la défense commune et... vous obtiendres (obtiengrez) une récompense digne de vous et de l'Auguste Monarque, au nom du quel vous la promets. W tym zwróceniu się do Polaków spod wszystkich zaborów jedynie kryła się jakaś obietnica mogąca coś rokować. (Kazimierz Bartoszewicz: Utworzenie Królestwa Kongresowego (Kraków 1916) 285—7. (Czartoryski był w ortografii nieporządny).

480. [1] Z kopii dra Karola Rzyski w Poznaniu ogłoszona przez J. Staszewskiego w Roczn. Hist. VIII 80. Odezwa ta jest zupełnie podobna do listu okólnego do obywateli krajowych, datowanego w Poznaniu 8 listopada 1806 a podpisanego przez Dąbrowskiego. Redaktorem obu był niewątpliwie Wybicki. Zob. dodatek do jego pamiętników ogłoszony przez E. Raczyńskiego w Obrazie Polaków i Polski, t. VI, 26—7. Z papierów Wincentego Krasińskiego ogłosił ją Falkowski (Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce, I, 282—8) z opuszczeniem zdania niecenzuralnego.

[2] Tradycja, że adresatem był Stanisław Mycielski, jest bardzo prawdopodobna. Mieszkał pod samym Poznaniem w swym Kobylempolu, a żona jego, Anna z Mielżyńskich (1° voto Gajewska) znana Wybickiemu, była gorącą patriotką. — Został pułkownikiem wojsk Księstwa Warszawskiego (r. 1813). Co do sentymentów obojga por. świadectwo Grunera (Schottmüller: Der Polenaufstand 1806/7 (Leszno 1907) 38. Bądź co bądź mieli udział w insurekcji 1794. Por. także Archiwum I.

[3] Z tej korespondencji można uzupełnić relacją Wybickiego (Życie moje 262—3) o ujęciu przez Napoleona problemu polskiego. Nie biorąc zobowiązań budził w Polakach nadzieje, jak przed laty dziesięciu u Włochów.

Polaków przekonać. Te swoje zamysły podobało mu się nam odkryć. Zaświadcza to proklamacja tu przyłączona z woli Jego najwyższej przez nas do Polaków Braci wydana. Napoleon co tylko ma stanąć w Poznaniu, przybywaj tam JWWP. wraz z innymi Polakami zaraz po otrzymanym tym liście, abyśmy mu drogę zabiegli na granicach ziemi naszej, witali jak zbawcę, i o przywrócenie narodu prosili. — W Jego dziś jest ręku obalać jedne, wznosić drugie. Ile być może a szczególniej młodzież niech stawa na koniach, aby z siebie straż około Napoleona robiła[4]. Niech się duch ojczysty odradza we wszystkich, a kto nim tchnąć nie czuje w sobie dość siły, niech się łączy wcześnie z najeźdźcami naszymi, których potężne ramię Napoleona ściga i wytępia. — Nim urządzenia komisjów wojewódzkich nastąpią, każdy cnotliwy Polak niech będzie stróżem kas i magazynów wszelkich publicznych, aby rozszarpane lub zatracone przez narzędzia dawnych naszych najeźdźców nie były. Szczególniej jednak chciej JWWPan wrażać każdemu Polakowi ducha przywiązania do wojsk francuskich. Niech ten żołnierz zwycięzca świata, co idzie na wskrzeszenie narodu naszego, znajdzie w nas wdzięczność, poważanie i braterstwo. Nie żałujmy dostarczać na jego potrzeby; wszak tyrani nasi zabierali nam wszystko i w nagrodę obciążali ciało nasze kajdany, ducha okrywali pogardą i aż imię Polaka w dziejach świata zagładzić chcieli. — Czas nam nie pozwala do wszystkich cnotliwych Polaków pisać, raczysz JWPP. list ten rozsyłać po wszystkich okolicach, jest to odezwa do wszystkich Polaków. — Czekamy go w Poznaniu, kończąc na wyrazie powinnego od nas dla niego szacunku.

Wybicki[5] Dąbrowski

481 DĄBROWSKI i WYBICKI do STANISŁAWA MAŁACHOWSKIEGO[1].

Z Berlina, 4 listopada[2] 1806.

Jaśnie Wielmożny Marszałku!

Spieszymy się JWWM Panu donieść, iż powstanie naród, dla którego tylko żyłeś i któremu tyle chluby nieśmiertelnej przez sejm konstytucyjny jako jego marszałek nadałeś.

[4] Taki zespół doborowej młodzieży miał powstać, z którego następnie wybierano na oficerów. Tak zaczęła się np. kariera Dezyderego Chłapowskiego. (Por. Schotmüller 39).

[5] Wybicki przed Dąbrowskim, bo jego zadaniem budzenie ducha obywatelskiego. Zresztą nie zwracali uwagi na kolejność podpisów.

481. [1] Archiwum rodzinne hr. Platerów w Białaczewie. Autograf Wybickiego, chociaż podpis Dąbrowskiego na pierwszym miejscu. (Podobnie pióra Wybickiego są różne odezwy z tego czasu, drukowane w pismach spółczesnych i przez Edwarda Raczyńskiego w *Obrazie Polaków i Polski w XVIII wieku*, chociaż miały sygnaturę samego tylko Dąbrowskiego i ukazywały się na papierach z jego tytułami wojskowymi. Dąbrowski ani znał dostatecznie język polski ani stosunki krajowe, aby sam pisał w tych sprawach).

[2] Odezwa ta była pisana w nocy z 3 na 4 listopada przed samym wyjazdem z Berlina albo już w drodze do Poznania i miała przyczynić się do przybycia Małachowskiego do Warszawy (por. Handelsman: *Napoléon et la Pologne*, 232—3). Wybicki uważał, że nie wypada czy nie wystarcza skierować odezwę ogólną, jak poprzednia, do marszałka sejmu, którego zwołanie musiało się nasuwać jako najprostsze rozwiązanie zagadnienia wskrzeszenia przedstawicielstwa narodowego. Wszak Wybicki nosił się z tą myślą na

Niezwyciężony Napoleon idzie go dźwignąć i z kajdan najeźdźców oswobodzić. Zapewni Go o jego zamiarach proklamacja, którą się tu przyłącza. Czujemy, ile ta wiadomość przyniesie takiemu, jak JWWMPan jesteś, Polakowi rozkoszy i pociechy. Dochodzimy, jak wszystko czynić będziesz, aby Wielkiego Napoleona przekonać, żeśmy warci być tym narodem, jakim go sejm konstytucyjny pragnął.

Dla nas najwyższa radość, że Mu pierwsi o tem donieść możemy, że Go wkrótce jak Polaka obaczymy[3] i ten szacunek najwyższy dla Niego wyznamy, z którym znamy się być.

JWWM Pana Dobrodzieja najniżsi słudzy

Dąbrowski Wybicki

482 ODEZWA[1]

W Poznaniu d. 7 listopada 1806

Obywatele poznańscy! Miło mi jest doświadczać, że tchniecie duchem prawdziwych Polaków, wnoszę z tego jak najlepsze skutki dla naszej Ojczyzny. Wzywam was więc, żebyście się w jak najlepszej zachowali spokojności, żeby z was każdy pełnił obowiązki stanu swojego, rzemieślnicy niech pilnują swoich warsztatów, kupcy sklepów, niech się nikt nie waży prześladować w jakikolwiek sposób osób dawnego rządu[2], niech każdy posłusznym będzie komisji wojewódzkiej, która się ustanowiła. Zaręczam wam, że przez ten duch pokoju, połączony z gorliwością obywatelską, zasłużymy na najwyższe względy Najjaśniejszego cesarza Francuzów. Dan...

Dąbrowski

483 USTANOWIENIE KOMISJI WOJEWÓDZKIEJ[1]

W Poznaniu d. 7 listopada 1806

Wojsko francuskie wchodzi do kraju. Najpierwszą potrzebą jest dostawić mu furażów i żywności, aby i armia nie skarżyła się na niedostatek i obywatel na ucisk. Porządek pewny i urzędowanie ma temu zapobiec. Ustanawia się zatem tymczasowo na miejscu kamery komisja wojewódzka, której zamiarem będzie: 1. rozkład i zapewnienie potrzebnej żywności i furażów dla wojska. 2. Co do żywności, będzie komisja żądać osobliwie przystawienia mąk, kasz i grochu, tudzież chleba, co do furażów: owsa, siana i słomy. 3. Składy takich magazynów

emigracji i wznowił swój tytuł „reprezentanta miast na sejmie 1791 roku". — Por. Edmund Machalski: *Stanisław Małachowski* (w *Życiorysach zasł. Polaków* t. XXIII), str. 150. On też skopiował niniejszą odezwę. List mógł być na wyjezdnem zostawiony w Berlinie w oczekiwaniu na okazję. A zależało na datowaniu w Berlinie. Pisownia unowocześniona.

[3] Można to rozmaicie tłumaczyć: albo że przez odzyskanie bytu państwowego Polski zostanie Polakiem, jak to zapowiadała pieśń legionów, albo po prostu ze względu na obowiązek narodowy.

482. [1] *Obraz Polaków* VI, Angeberg 443, Kukiel: *Dzieje* 147.
[2] Schottmüller 33*.

483. [1] *Obraz Polaków* VI 16—9. Ustanowiona imieniem Napoleona ta komisja obywatelska w Poznańskiem miała rozciągać powagę tak daleko, jak się rozciągała aż dotąd powaga kamery poznańskiej (ib. 15-6). Kukiel: *Dzieje* 147.

będą komisji przez jenerała Dąbrowskiego wskazane. 4. Komisja wyda obwieszczenie bez stracenia momentu czasu do obywatelów, aby zwykłe raty podatkowe do jej kasy wpłacali. 5. Komisja wyda obwieszczenie do dzierżawców, tj. amtmanów, aby intrat zwykłych raty wnosili do jej skarbu. 6. Aby komisja do egzekucji swoich rozkazów wybrała nieodwłocznie rajców ziemiańskich na miejsce landratów i wszelkich innych oficjalistów. 7. Aby komisja podała sposoby rekrutowania wojska jenerałowi Dąbrowskiemu, tudzież dostarczenia wszelkich potrzeb, które do umundurowania wojska należą. Nad czem wszystkiem porucza się przez tego jenerała czynność, J. W. Celestynowi Sokolnickiemu, który dyrekte z jenerałem w tem się znosić będzie. 8. Komisja przedsięweźmie zaraz uregulowanie i zabezpieczenie sobie poczt listowych i wozowych. Żeby zaś komisja nie miała żadnej przeszkody w czynnościach swoich, owszem wszelką pomoc w nagłych tych działaniach znalazła, zostawiamy jej światłu i gorliwości, aby z kamery pruskiej i wszelkich administracji zatrzymała osoby, które do informacji swojej i dobra interesu uzna za potrzebne.

Do takowej komisji oświadczyli się dobrowolnie przez gorliwość następujący obywatele:

Józef Jaraczewski[2] jako prezes, a konsyliarzami Chłapowski[3], Celestyn Biernacki[4], Węgorzewski[5], Kołaczkowski[6], Józef Sczaniecki[7], Paweł Wyganowski[8], Antoni Garczyński[9], Klemens Kwilecki[10], Eustachy Kowalski, Faustyn

[2] Z 4 Jaraczewskich, którzy brali udział w powstaniu wielkopolskim 1794 (Muszyńska: Uczestnicy) starościc solecki (por. Archiwum Wybickiego I), należał następnie do deputacji wyprawionej do Berlina (Fryd. Skarbek: Dzieje Księstwa Warszawskiego, wyd. pozn., 76). Wszakże cofnął się z przewodnictwa w komisji admin., przerażony trudnością zadań (Schottmüller).

[3] Józef Chłapowski (zob. Pol. Słownik Biogr. III, Schottmüller).

[4] Paweł Biernacki h. Poraj, kasztelan sieradzki, brygadier kaw. nar., wyręczał się w komendzie bratankiem Gabrielem b. legionistą (Pol. Słownik Biogr. II. Staszewski: Kaliski wysiłek zbrojny). Celestyn w służbie cywilnej mniej znaczny może z innej linii.

[5] Generał Wojciech Węgorzewski stopień kupił dla honoru (według Gajewskiego: Pamiętników I 7—8), wszakże wraz z żoną Anną z Kwileckich miał niejaki udział w powstaniu 1794 (Muszyńska: Uczestnicy i Wielkopolska).

[6] Ignacy h. Abdank Kołaczkowski, dziedzic Żydowa (Wybicki: Życie moje, Archiwum I; Schottmüller, 46).

[7] Józef Marcin Sczaniecki (1756-1815), żonaty z Jadwigą Wyganowską h. Łodzia, córką Józefa, granicznego komornika wschowskiego, i stąd zaprzyjaźniony z Wybickim (Archiwum I).

[8] Wyganowski, dziedzic Międzychodu, miał za żonę Mariannę Wilczyńską h. Poraj, córkę Andrzeja i Urszuli z Wierusz-Kowalskich (Żychliński I 271 i XVII 185).

[9] Garczyńscy h. wł. Antoni, syn generała Stefana (Żychliński X 137, Schottmüller). Gajewski: Pamiętniki I 137—8.

[10] Kwileccy h. Szreniawa z Kwilcza, Klemens kasztelan międzyrzecki.

Zakrzewski [11], Adam Gajewski [12], Franciszek Koczorowski [13], Wiktor Szołdrski [14], ksiądz Wolicki [15], Antoni Umiński [16], doktór Ruter [17] z miasta Poznania, których to obywateli do sprawowania urzędowań wzwyż wzmiankowanych tymczasowo zatwierdzamy aż do dalszych najwyższych urządzeń najjaśniejszego Napoleona. Wielkiego, cesarza Francuzów i króla włoskiego.

Dan... Dąbrowski

484 ZLECENIE dla WWJMPanów IGNACEGO KOŁACZKOWSKIEGO, PIOTRA ZAREMBY, Ks. LEONA MIASKOWSKIEGO i KAZ. GLISZCZYŃSKIEGO [1]

Dan w Poznaniu d. 7 listopada 1806

Ponieważ wspomnieni obywatele przyjęli na siebie obowiązek dopilnowania wszelkich wygód w Poznaniu, jakich wielkość i okazałość majestatu Wielkiego Napoleona wymaga, a przeto zalecamy im, aby bez tracenia momentu: 1. Obaczyli pokoje, w których tenże monarcha stać będzie. 2. Aby, gdyby czego do wygód i ozdoby w tychże pokojach brakowało, ile być może temu zaradzili. 3. Aby za przybyciem jego znieśli się z wielkim jego marszałkiem i od niego odbierali rozkazy, czego mu na dzień przystarczać do stołu, piwnicy itd. N. cesarza Napoleona. 4. Ciż sami obywatele zatrudnią się w pomieszkaniu jenerała Dąbrowskiego. A że on najpierwszy bal dać musi najjaśniejszemu cesarzowi, zechcą przeto wcześnie zaradzić, gdzieby ten bal mógł być dany i żeby na niczym w nim nie zbywało. Wcześnie zamówią tysiące lamp kolorowych etc. i do napisów różnych wielbiących Napoleona każą kilkanaście porobić okręgów z tarcic, na których w laurach będą się mieścić napisy. 5. Na koniec ciż obywa-

[11] Zakrzewscy h. Wyskota, Faustyn syn Nikodema, dziedzic na Rakoniewicach (Schottmüller).

[12] Por. Żychliński II 82, Wybicki: Życie moje, Franciszek z Błociszewa Gajewski: Pamiętniki I 5—6, 136.

[13] Por. Żychliński XX 73, Boniecki IX (lubo jako urodzony 1789 trudno przypuścić, żeby mógł być powołany do godności obywatelskich, natomiast wiek nie stał na przeszkodzie w służbie wojennej).

[14] Szołdrscy h. Łodzia. Wiktor Tomasz Antoni, starosta rogoziński, następnie kasztelan, pan ogromnej fortuny, hrabia kreacji pruskiej (1798). Por. Żychliński XXII 98, Schottmüller, Gajewski I 201.

[15] Teofil Wolicki h. Janina (1767—1829), wówczas proboszcz dusznicki (poprzednio audytor biskupi, kanonik, potem archidiakon poznański). Por. Schottmüller (Gruner zaliczy go do zmuszonych).

[16] Por. Schottmüller. — Organizował powstanie w ziemi wieluńskiej 1794 r. (Muszyńska).

[17] Czy nie Rothe wymieniony w Materiałach do dziejów Komisji Rządzącej, jako dawny konsyliarz Izby Adm. depart. pozn., który tam należał do Deputacji cła i akcyz.

484. [1] Obraz Polaków VI (Pamiętniki Wybickiego III 21—3). Gruner w memoriale dla Fryderyka Wilhelma III, datowanym w Kłajpedzie 25 lutego 1807 (Schottmüller 46), zaliczył do powodujących się próżnością m. i. właśnie I. Kołaczkowskiego i P. Zarembę, szambelana, ożenionego z Elżbietą Radolińską (Żychliński XX 134). Miaskowski Leon, to syn Antoniego (Uruski X 340), kanonik, mianowany prezesem Sądu Apel. poznańskiego 1. IV. 1807 (Rostworowski: Materiały 124). Gliszczyński Kazimierz był konsyliarzem Izby Adm. bydgoskiej (ib. 234)

tele najpiękniejsze wybiorą trzy karety, które zawsze do zawołana będą dworu cesarza. 6. Za przybyciem cesarza wzwyż wzmiankowani obywatele znosić się będą z J. W. Działyńskim [2], który będąc zawsze przy cesarzu dawać im będzie dyspozycje potrzebne do uskutecznienia w celu zachowania okazałości dla cesarza. 7. Na ostatek WW. Kołaczkowski i Zaremba żądać w każdej potrzebie będą pomocy od komisji wojewódzkiej.

Dąbrowski

485 INFORMACJA dla deputacji do powitania na granicach Polski Najj. NAPOLEONA C. W. F. etc. [1]

Z Poznania, d. 8 listopada 1806

Ponieważ najwięcej na tym zależy, aby Najjaśniejszy cesarz francuski w pierwszym zaraz wstępie na ziemię naszą o duchu narodowym i przychylności powszechnej ku sobie przekonanym został, upraszamy przeto obywateli województwa poznańskiego: Działyńskiego, Szołdrskiego, Mycielskiego [2], Kęszyckiego [3], Kwileckiego, Łąckiego [4], Chłapowskiego [5], Walichnowskiego [6], Wilczyńskiego [7], księdza Kowalskiego [8]. Aby ci bez stracenia momentu udali się do Międzyrzecza i wjeżdżającego na ziemię polską cesarza imieniem całego województwa witali. W mowie tej, którą J. W. Działyński mieć będzie, szczególniej się wyrazi duch narodowy i ufność w Napoleonie jako zbawcy narodu. Już odtąd wspomnieni obywatele aż do Poznania towarzyszyć cesarzowi będą i starać się, ile być może, o jego wygody.

Szczególniej jednak rozdzielać się naprzód będą dla zgromadzenia ludu wszelkiego wieku i płci, aby go okrzykami wszędzie prowadząc witali. Gdzie kościół się znajdzie, bić w dzwony rozkażą. Proboszcze, którzy w ubiorze koś-

[2] Ksawery Działyński, następnie senator-wojewoda (Pol. Słownik Biogr., Gajewski I 131).

485. [1] Obraz Polaków VI (Pamiętniki Wybickiego III 23—6).

[2] Stanisław, którego dyrektor kamery Gruner zaliczył do kierujących się próżnością (Schottmüller). Por. Uruski: Rodzina XI 357 i n., Gajewski I 128, J. Muszyńska: Uczestnicy insurekcji 1794 r. w zab. pruskim (wprawdzie uznany za niewinnego udziału).

[3] Jakub Kęszycki h. Nałęcz, dziedzic Krosna i Sowińca, starosta mosiński, który został (19. II 1807) wiceprezesem Izby Administracyjnej dep. pozn. (Rostworowski: Materiały, Uruski VI 296—7. Schottmüller).

[4] Schottmüller. — Łąccy h. Korzbok. W tym pokoleniu był Melchior († 1828) syn Józefa, podkomorzego brzesko-kujawskiego, pułkownik II p. p.

[5] Schottmüller; Żychliński VI 98.

[6] Aleksander Walknowski, konsyliarz Izby Administracyjnej dep pozn., i Felicjan, konsyliarz sądu apel. pozn. (Rostworowski: Materiały, Schottmüller).

[7] Kasper Wilczyński, 19. II 1807 zatwierdzony jako konsyliarz Izby Adm. dep. pozn., zmarł we wrześniu tegoż roku (Rostworowski: Materiały).

[8] Kajetan Wierusz-Kowalski (1769—1840), kanonik gnieźnieński postąpi na sufraganię z tytułem biskupa maximianopolitańskiego w r. 1832. Zalecił się ten karierowicz manierami towarzyskiemi, ale nie charakterem. (Żychliński XXI 40—2, Korytkowski: Prałaci i kanonicy gnieźnieńscy II 319—21, obaj ci biografowie mylą się co do daty ówczesnej działalności Kowalskiego o lat 10).

cielnym z kadzidłem i wodą święconą naprzeciwko cesarza wychodzić mają. Gdyby zaś wnijść chciał gdzie do kościoła, z baldachimem od drzwi do ołtarza go poprowadzą. Reszta zostawia się światłu i gorliwości.

A ponieważ niektórzy obywatele na koniach wyjechać naprzeciw najjaśniejszego cesarza oświadczyli się, ci przeto razem z wzwyż wzmiankowaną deputacją tam się stawią, gdzie ona cesarza witać będzie.

Jaśnie W. Działyński przy końcu mowy wskaże ich cesarzowi, wyrażając, iż to jest młodzież ochocza, która jako się z nagła zgromadzić mogła, stawa na jego rozkazy i okazanie powszechnej radości. Jaśnie Wielm. Działyński upraszać będzie J. O. Berthier, aby tej młodzieży wyznaczył miejsca blisko osoby cesarza, która nagle zebrana tymczasem pełnić będzie powinną straż.

486 UMOCOWANIE OBYWATELI DO WZIĘCIA W REKWIZYCJĘ MEBLÓW[1]

Umacniam WW. Kołaczkowskiego i Zarembę, aby jako wybrani do opatrzenia wszelkich wygód i okazałości dla najjaśniejszego Napoleona potrzebnych, gdziekolwiek znajdujące się w magazynach meble etc. pod swoją zaraz wzięli dyspozycję. Gdzie zaś w domach prywatnych znajdą jakie meble ku temu zamiarowi potrzebne, o tych pożyczenie domagali się.

Dąbrowski

487 LIST OKÓLNY DO OBYWATELI KRAJOWYCH[1]

W Poznaniu 8 listopada 1806

Napoleon W., w którego jest potędze naród nasz dźwignąć, w tych dniach będzie w Poznaniu. Donoszę o tym J. W. P. i proszę, abyś niezawodnie jak najprędzej do Poznania przybył i pobliższych sąsiadów do tego zachęcił. Napoleon W. chce w Poznaniu, jak mówił, przekonać się o duchu Polaków. Nie piszę przeto więcej. Ojczyzna do jego serca przemawia i rozkazuje, abyśmy w jak największej liczbie zabiegali temu drogę, który ją ma zbawić. W zaufaniu przeto, że jako obywatel, że jako prawdziwy Polak tu przybędziesz i pozwolisz mi ustnie wyrazić mój szacunek, znam się i t. d.

488 ORGANIZACJA KOMISJI KALISKIEJ[1]

8-go listopada 1806[1]

Z powodu gwałtownych potrzeb dla wojska francuskiego, co wchodzi na ziemię naszą, a dla którego żywność i furaże nie są jeszcze zgromadzone w magazynach, upoważniam więc wszystkie członki dawnej kamery kaliskiej, przydając jej za prezydenta J. W. Piotra Bielińskiego[2], a za rajców: Hiacynta Za-

486. [1] Obraz Polaków VI (Pamiętniki Wybickiego III 27).

487. [1] Obraz Polaków VI (Pamiętniki Wybickiego III 26—7), Kukiel: Dzieje 147.

488. [1] Obraz Polaków VI (Pamiętniki Wybickiego III 19—20). Por. Janusz Staszewski: Kaliski wysiłek zbrojny 1806—1815 (Kalisz 1931), Kukiel: Dzieje 147—8.

[2] Pol. Słownik Biogr. II, Gajewski I 205—6, Schottmüller. Następnie członek Komisji Rządzącej, senator-wojewoda, zakończył zawód publiczny prezesurą Sądu Sejmowego.

krzewskiego[3], Jana Pruskiego[4], Pawła Sokolnickiego[5], Moskorzewskiego[6], Józefa Morawskiego[7], Antoniego Sczanieckiego[8], Jasińskiego[9], Józefa Stablewskiego[10], Bonawenturę Rembowskiego[11], Tomasza Rudnickiego[12], Wincentego Niemojewskiego[13], Ksawerego Parczewskiego[14], Jana Gliszczyńskiego[15], Felicjana Walkowskiego[16], którzy w jedno ciało zgromadzeni, bez strawienia czasu, użyją środków jak najdzielniejszych i najskuteczniejszych bez poddawania się długim formalnościom dla przystarczenia żywności i furażów dla armii francuskiej, tak aby jej na niczym nie schodziło, a to pod odpowiedzialnością osobistą.

Dąbrowski

489 PROGRAM WJAZDU DO POZNANIA NAPOLEONA W.[1]

W Poznaniu, 10 listopada 1806

Od strony tej, jak się spodziewamy jego przybycia, są cztery bramy triumfalne, przez które będzie przejeżdżał.

§ 1. Od pierwszego zacząwszy arku już nieprzerwanem pasmem stać będą gminy różnego wieku i płci aż do miasta wołając: „Niech żyje Napoleon"!

[3] Por. Schottmüller.

[4] Według sprawozdania krotoszyńskiego radcy ziemiańskiego Theina z 7. X 1806 (Schottmüller 8) Franciszek Pruski, obywatel lat podeszłych, ostrzegał przed nastrojami powstańczymi swej sfery, wymieniając zwłaszcza Zarembę z Buska. — Za oddanego rządowi pruskiemu uchodził także hr. Radoliński, który udzielał władzom podobnych ostrzeżeń (ib 9). Tu wymieniony Jan Pruski zapewne należał do młodszego pokolenia; był następnie sędzią pokoju kaliskim (Rostworowski: Materiały do dziejów Komisji Rządzącej). Trzech Radolińskich (Ignacy, Paschalis i Piotr) zajmowali stanowiska w sądownictwie w dobie poprzedzającej skrystalizowanie się Księstwa Warszawskiego.

[5] H. Nowina, dziedzic Starogrodu (Żychliński III 247), był bratem Celestyna, co mogło wpłynąć na powołanie jako znanego Wybickiemu.

[6] Egidiusz Pilawa Moskorzewski z Magnuszewic, szambelan St. Augusta i pułkownik z doby kościuszkowskiej (Wybicki: Życie moje; Schottmüller; Muszyńska: Uczestnicy).

[7] Józef Dzierżykraj Morawski (1782—1854) wł. Oporowa w Kościańskiem, referendarz. (Żychliński XXXIII 70). Por. Schottmüller.

[8] Ant. Sczaniecki (1773—1857) por. Żychliński I 271.

[9] Zob. Staszewski J.: Kaliski wysiłek zbrojny, Schottmüller.

[10] Następnie mianowany sędzią ziemiańskim poznańskim i z kolei apelacyjnym (Rostworowski: Materiały).

[11] Rostworowski: Materiały.

[12] Rostworowski: Materiały.

[13] Rostworowski: Materiały, Schottmüller.

[14] Rostworowski: Materiały, Schottmüller.

[15] Następnie konsyliarz sądu apel. kaliskiego (Rostworowski l. c.) Por. Schottmüller).

[16] Czyt.: Walknowski, następnie konsyliarz sądu apel. pozn. (Materiały, Schottmüller).

489. [1] Obraz Polaków VI 28—34. Por. Wybicki: Życie moje 266.

Nb. Ten § aby był uskuteczniony, przedsięwezmą się środki takie, aby każda wieś pobliższa, każde przedmieście wiedziało, przy którym arku ma stanąć.

§ 2. Na amfiteatrach z obydwóch stron nikt się mieścić nie będzie bez biletu mu danego od osoby na to przeznaczonej. Szczególniej jednak w pierwszej ławie znajdować się będą młode panny, w biel ubrane, rzucając kwiaty pod powóz Napoleona W. śpiewając ku jego pochwale pieśń.

Upraszają się tutejsze damy, aby się zatrudniły wyborem panien szlacheckich. Co się tyczy miejskich, już się ich kilkadziesiąt ku temu końcowi oświadczyło, których regestr jest w ręku naszych.

§ 3. Pod ostatnim arkiem Dąbrowski prezentować będzie osoby Najjaśniejszemu Napoleonowi tym porządkiem:

1. Senat, J. W. wojewoda gnieźnieński[2] będzie miał mowę.
2. Stan rycerski, J. W. Sokolnicki będzie miał mowę.
3. Stan duchowny, który dopiero w kościele będzie miał mowę.
4. Stan miejski, Jmpan Kotecki[3] mowę mieć będzie.

NB. Mowy w powszechności krótkie, najwięcej na minut sześć.

§ 4. Od tego arku poprowadzi się cesarz prosto ku teatrowi, stamtąd w lewą rękę. Od Wilhelmowskiej ulicy pojedzie Najjaśniejszy Napoleon prosto ku bramie wronieckiej, na której cyfra jego na wierzchu, na spodzie napis złotemi literami: Siluit terra in conspectu eius.

§ 5. Od tej bramy ulicą Wroniecką po prawej stronie ratusza, koło odwachu aż do ulicy Jezuickiej i tą przed kościół św. Stanisława najjaśniejszy cesarz prowadzony będzie.

Nb. Poczynić potrzeba jak najskuteczniejsze dyspozycje, aby, ile być może, drogi były uregulowane, mostki na rynsztokach dane, ulice i rynek wychędożony.

§ 6. Przed kościołem pojezuickim stać będzie duchowieństwo podług danego mu przepisu dla przyjęcia Wielkiego Napoleona i poprowadzi go pod baldachimem do wielkiego ołtarza.

§ 7. Do kościoła nikt nie będzie puszczony bez biletu, a bilet nikomu nie będzie dany z pospólstwa, ponieważ tam wszystkie damy, na czele których marszałkowa jw. Gurowska[4], porządkiem, jaki między sobą ułożą, znajdować się będą.

Nb. Bilety te wydawane będą przez osobę do tego wyznaczoną i aprobowaną przez komendanta placu.

§ 8. Z kościoła prosto do swych pokoi Najjaśniejszy Pan wprowadzony zostanie.

[2] Józef Radzimiński, następnie sędzia pokoju pozn. (Materiały, Schottmüller).

[3] Imieniem magistratu (Wybicki: Życie moje). Później podpisywał okólniki dyrektorium policji wraz z Schönfeldem i Cassiussem (Gazeta Poznańska).

[4] Anna z Radomickich, 1-o voto za Augustem Działyńskim, wówczas już w wieku sędziwym († 1812). Przewodnictwo w życiu towarzyskim zawdzięczała nie tytułowi marszałkowej, bo wszak po niecnej pamięci Władysławie Gurowskim ale swej pobożności i oczywiście bogactwu, a w niemniejszej mierze synowi Ksaweremu Działyńskiemu. Wszakże również synowiec i imiennik drugiego męża kasztelanic Władysław Gurowski, chociaż szambelan pruski jak poprzednio naraził się był na represje udziałem w powstaniu 1794, tak za wkroczeniem Francuzów nie tylko witał ich ostentacyjnie, ale strącał zaborcze godła państwowe. (Encykl. Orgelbranda XI, Muszyńska: Uczestnicy insurekcji, Schottmüller).

§ 9. A że nie wiadomo jest, czyli w nocy Najjaśniejszy Pan przyjedzie, bramy tryumfalne przeto na wszelki przypadek muszą być lampami ozdobione. Od arku zaś do arku powkopują się słupy, na których kagańce i duże słoje nalane łojem etc. stać będą, aby w przypadku mogły być zapalone. Również i teatr iluminowany będzie.

§ 10. Przy arkach postawią się straże dzienne i nocne z obywateli poznańskich. Nb. Rząd miejski wyda do tego stosowne rozrządzenie.

§ 11. Na znak dany zbliżenia się do miasta Najjaśniejszego Napoleona we wszystkie po kościołach dzwony, aż dopóki do kościoła nie wnijdzie, dzwonić się będzie.

§ 12. Za przybyciem Najj. Pana do Poznania ciągle przez trzy wieczory iluminacje dawane będą na znak powszechnej radości. Domy naprzeciwko okien mieszkania Najjaśniejszego Pana, tudzież kościoły i wielkie gmachy miasta będą zewnątrz iluminowane.

§ 13. Co się tyczy wygód i wspaniałości w pokojach i u stołu Najj. Cesarza, wybrani są do tego WW. Zaremba i Kołaczkowski.

§ 14. Zresztą oczekiwać się będą rozkazy od dworu Najjaśniejszego Pana, co by wypadało uczynić na jego przyjęcie.

Co wszystko komunikować się ma JW. pułkownikowi Aksamitowskiemu, komendantowi miasta Poznania [5].

490 ORGANIZACJA TYMCZASOWA REGENCJI POZNAŃSKIEJ [1]

Imieniem Najjaśniejszego Napoleona, cesarza Francuzów i króla włoskiego.

Bezpieczeństwo własności ziemiańskich i spokojność publiczna wymaga, aby sprawiedliwość nieprzerwaną została w swym biegu i magistratura sprawiedliwości, pod imieniem regencji poznańskiej dotąd znana, być nie przestała. A przeto nim ostateczna z woli Najj. Napoleona organizacja tej magistratury nastąpi, takie się względem niej tymczasowe czyni rozporządzenie.

Nominuje się JW. Michał Krzyżanowski [2], kasztelan międzyrzecki, za prezesa, a za konsyliarzy WW. Rogaliński [3], Gajewski [4], Kwilecki [5], Bieliński,

[5] Pol. Słownik Biogr.; Corresp. inédite de Napoléon I (wyd E. Picard i L. Tuetey, Paryż 1912) I 1804—1807 dok. 779 (do Berthier'a z Berlina 6 listopada 1806 o 3 popoł.): „Si le colonel Axamitowski a l'intelligence nécessaire, faites le partir sur le champ pour être commandant d'armes à Posen".

490. [1] Obraz Polaków VI 34—7: „Takaż sama organizacja posłaną została do Kalisza." Prezesem tamtejszego trybunału został opat z Lądu Maciej Sokolnicki, brat generała.

[2] Krzyżanowscy h. Świnka (Uruski VIII) z Kościańskiego. Michał był kolejno miecznikiem kaliskim, podczaszym poznańskim, kasztelanem santockim, marszałkiem trybunału koronnego (1788), a syn jego Józef ożenił się z Anielą Kołaczkowską, skąd może bliższa znajomość z Wybickim, który wszakże ledwo go uprosił na prezesa (Życie moje). Niemniej uznanie wyraziła mu Komisja Rządząca (Materiały).

[3] Hipolit Łodzia Rogaliński (Złota Księga VI 280—1). W r. 1794 był zastępcą pełnomocnika na woj. poznańskie (Akty powstania kościuszkowskiego LXXIII).

[4] Gajewscy h. Ostoja (Żychliński II): Adam, kasztelanic rogoziński, wiceprezes, potem prezes sądu apelacyjnego w Poznaniu (Materiały).

[5] Nepomucen Kwilecki.

Szołdrski, Kęszycki, Zakrzewski, Korytowski[6], Niegolewski[7], Radoliński[8], Sczaniecki, Wyganowski[9], Rębowski, Kurczewski[10], Kurowski[11], Poniński, Krzyżanowski[12], Topiński[13], Stablewski[14], Radoliński, Walknowski[15].
Którzy w miejscu zwykłym regencji jurysdykcję swoją rozpocząwszy, najprzód dawne jej członki przybierą do swej pomocy, aby od nich potrzebne mieć mogli uwiadomienie.

1. Szczególnem będzie staraniem, aby dla bezpieczeństwa majątków obywatelskich zabezpieczyła nietykalność wszelkiej registratury.
2. Aby wszelkie procesa prawne zaczęte i ich egzekucję aż do dalszych urządzeń Najjaś. Napoleona zawiesiła.
3. Aby względem bezpieczeństwa i spokojności publicznej jak najprzyzwoitsze i najskuteczniejsze przedsięwzięła środki, uorganizowawszy formę nową krótszą procesów i onych egzekucją przeciwko wszystkim występkom i zbrodniom.
4. Zapyta się dawnej regencji o wszelkich depozytach i sumach sierot do ich rządów dawniej należących i tym bezpieczeństwo opatrzy.
5. Po uorganizowaniu swoich czynności regencja wyda proklamację do publiczności, zapewniającą ją o zabezpieczonych własnościach każdego, o czuwającej zawsze sprawiedliwości na wszelkie występki i zbrodnie.

Wybicki Dąbrowski

491 PODANIE DO GAZET: POWSTANIE KALISKIE[1]

Poznań, dnia 11 listopada 1806

JW. jenerał Dąbrowski i JW. Pan Wybicki odebrawszy rozkaz z Berlina od Najjaśniejszego Napoleona Wielkiego udania się do Polski dla ogłoszenia wielkich jego względem dla narodu naszego zamysłów, umocowali W. Kaspra

[6] Korytowskich różnych herbów (Mora, Łodzia) sześciu wzięło udział w powstaniu 1794 (Muszyńska: Uczestnicy). Tu Antoni.

[7] Feliks Niegolewski h. Grzymała, starosta pobiedziski. (Rodzina XII, Schottmüller).

[8] Franciszek hr. Radoliński h. Leszczyc, nadto Ignacy, Paschalis i Piotr mieli sprawować urzędy w tej epoce przejściowej (Materiały). Ci trzej notowani z powstania 1794. (Muszyńska: Uczestnicy).

[9] Por. Archiwum Wybickiego I: Paweł W.

[10] N. Kurcewski. — Szreniawici pogarnęli się w tym czasie na podrzędne stanowiska w Kaliskiem i Poznańskiem. (Żychliński XXVII, Uruski VIII, Boniecki XIV).

[11] Bardzo liczni (Boniecki XIII, Uruski VIII). Trzech, Józef i dwu Stanisławów, zasiadało w sądzie apelacyjnym (Materiały), a Ignacy został w r. 1809 sędzią pokoju w Śremskiem.

[12] Antoni Krzyżanowski.

[13] Feliks Topiński (por. Materiały, gdzie paru wymienionych bez imienia).

[14] Józef Stablewski.

[15] J. Walknowski.

491. [1] Obraz Polaków VI—3. Por. Kukiel: Dzieje 147; Janusz Staszewski: Kaliski wysiłek zbrojny 1806—1813 (Kalisz 1931) 5 i n.

Miaskowskiego [2], kapitana artylerii, aby natychmiast o nich obywateli województwa kaliskiego uwiadomił. Co tylko tę odebrali wiadomość, stawili się na ich czele znani z patriotyzmu i znaczenia swego JW. jenerał Skórzewski [3] i W. Lipski [4], dowodząc współrodakom swoim dnia 7 listopada weszli ręką zbrojną do miasta Kalisza. Tam znajdujący się garnizon pruski rozbroili, niedołężnych inwalidów i chorych puścili na wolność, a wszystko czyniąc w imieniu Najjaśniejszego Napoleona, wszelkie magistratury administracyjne i sprawiedliwości od sprawowania urzędów oddalili, kasy i magazyny zapieczętowali. Bronią wziętą od żołnierza pruskiego ochotnika swego ku straży miasta uzbroili i uformowany na prędce korpus ku Wrocławiowi dla wzięcia tułających się Prusaków wysłali, a takie dokonawszy dzieło niezwłocznie o niem JW. Dąbrowskiego uwiadomili, który skoro tylko JW. marszałkowi Davoust tego wszystkiego raport uczynił, ten bez stracenia czasu wykomenderował regiment kawalerii z Poznania do Kalisza, aby ten żołnierz francuski pobiegł ku obronie gorliwych o sprawę ojczyzny swojej Polaków. Jenerał zaś Dąbrowski odpowiadając na przysłany sobie raport zalecił gorliwym obywatelom województwa kaliskiego, aby nie stygnąc w zapale uzbrajali się, ścigali szczątki nieprzyjaciół kraju i wszędzie sławę i wielkość obrońcy i zbawcy Polaka, Napoleona, wznosili.

492 Do Prześwietnej KAMERY KALISKIEJ [1]

Poznań, d. 12 listopada 1806

Raport, który od nich odebraliśmy, zaświadcza tę gorliwość i czynność obywatelską, jaka jest godna ludu, co się ma odrodzić, ludu, co ma znaczenie swoje w rzędzie narodów Europy odzyskać. Cierpimy, jeżeli ci, którzy rozpoczęli dzieło tak chlubne dla Polaka, nie są umieszczeni w dikasteriach dla kończenia swych posług Ojczyźnie; ach, to zdarzenie oskarżać serc naszych nie może. Nie wiedzieliśmy o osobach i ich czynach. Niesiemy im przecie chlubne dla nich zapewnienie, iż w raporcie JWielmożnego Marszałka Davoust Wielkiemu Napoleonowi posłanym. Jaśnie Wielmożny Skórzewski, jako naczelnik powstania kaliskiego, i łącznie z nim czyniący chlubnie są wymienieni. Co się tyczy osób zasłużonych do dykasteriów, zdaniem naszem jest, aby komisja na miejsce kamery i komisja na miejsce regencji postanowione wezwały

[2] Jak Jan Nep. Dziewanowski z Warszawy, tak Miaskowski (rychło mianowany majorem, a wkrótce i pułkownikiem XV p. p., zaszczycony wreszcie legią hon.) z Berlina wyprawiony był do Wielkopolski dla zbadania nastroju rodaków, a następnie gotując ich na przybycie Dąbrowskiego i Wybickiego. Jako dzierżawca Opatówka najwięcej przyczynił się do wywołania powstania w Kaliskiem. Por. Roczniki Historyczne VII 78, 81, Fryd. Skarbek: Dzieje Księstwa Warszawskiego (Poznań 1878), I 76, Łoza: Legia Honorowa w Polsce.

[3] Paweł Skórzewski, czynny od Konfederacji Barskiej aż do schyłku doby Napoleona. (Żychliński IV 295; Wybicki: Życie moje; Schottmüller; Materiały do dziejów Komisji Rządzącej; Muszyńska; Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie).

[4] Michał Lipski z Majkowa (nad Prosną pod Kaliszem) następnie (7. III 1807) wyznaczony do Sądu Apelacyjnego kaliskiego (Materiały) i prokurator Trybunału cywilnego kaliskiego (ur. 1779, zm. 1813). Od niego wywodzi się linia na Lewkowie (Boniecki XIV).

do siebie JW. Skórzewskiego i W. Lipskiego, a osoby te, które oni podadzą, do ciała magistratu przyjęły. JW. Skórzewski, jako jenerał, szczególniej jest do formowania siły zbrojnej. To było powodem, czemu obywatele i przysłany pan Karski[2] nam przekładał, aby JW. jenerał Skórzewski od tej tak znaczącej jenerała wojewódzkiego funkcji nie był odrywany. Ktokolwiek się tu odsyła jako wojskowy w Kaliskie, odsyłany jest do J. W. Skórzewskiego, który znosić się będzie względem wszelkiej organizacji wojskowej ze mną i jenerałem Dąbrowskim, i nawzajem ode mnie tymczasowe aż do woli ostatecznej Wielkiego Napoleona odbierać urządzenie. Szczególniej polecam mu zasłużonego dawno i dziś świeżo w legiach tak dobrze znanego W. Biernackiego[3]. Aprobuje jenerał Dąbrowski, aby on uformował regiment, tak jednak, aby zaczął od formowania kompanii, a porządkiem donosił mi o wzroście korpusu, kiedy mu imię regimentu dać się może. Tymczasem umundurowanie żołnierza z obszlegami papużowemi. Kończąc naszą odpowiedź znamy potrzebę na teraz przełożyć im, aby największa spokojność utrzymywana była, aby wszelkie osobiste prześladowania niezgodne z walecznością i wspaniałością Polaka miejsca nie miały. Będzie im przykładem proklamacja do Poznania, której podobną radziłbym wydać w Kaliszu. Przyłączam im raport JW. Davoust ten ich przekona, że już niezwyciężony Napoleon szczerze myśli o naszym narodzie. Zasługujmy na jego dobroć i wspaniałość.

Piszemy z prawdziwym szacunkiem JWP. najobowiąz.

P. S. Proszę jednak, aby magistratury dawne wszystkie były utrzymane, a to aby w tym wielkim momencie urządzenia krajowe i sprawiedliwość przerwane nie były. Gdyby zaś już co przeciwko temu urządzeniu stać się miało, proszę, aby natychmiast odmienione było. Mam do tego powód przez zaszłe wnioski obywateli.

Wybicki, Dąbrowski

493 PODANIE DO GAZET[1]

W Poznaniu, 15 listopada 1806

Obywatele poznańscy uwiadomieni przez proklamację JW. jenerała Dąbrowskiego i JW. Józefa Wybickiego, iż Napoleon, co trony wynosi i obala, przekonać się chce na ziemi polskiej o duchu Polaków, starają się gorliwością swoją i ofiarami obywatelskiemi zbawcę swego przekonać, iż godni są być narodem. Trudno tu jest objąć wszystkie ofiary: do urzędów administracyjnych i sprawiedliwości wezwani chętnie swe usługi bez najmniejszej płacy ofiarują. Wszyscy, do których przychodzą rozkazy administracji względem przystawienia furażów i żywności dla wielkiej armii francuskiej, przystawiają z ochotą bez zwłoki i narzekania. Jedni oświadczają się formować kompanie piechoty narodowej polskiej, drudzy wystawiać pułki kawalerii własnym kosztem.

492. [1] Obraz Polaków VI 37—41. Redakcja Wybickiego bardzo wyraźna i że Dąbrowski tylko przydał podpis. Odwrotnie jak w d. 496.

[2] Z licznych Karskich Jastrzębców w tej dobie Augustyn, syn Michała i Tekli z Jasieńskich, stolnikównej wyszogrodzkiej, został (3/3 1807) członkiem Izby Administracyjnej departamentu płockiego (Boniecki IX 289 i Materiały do dziejów Kom. Rządzącej).

[3] Gabriel Biernacki (Pol. Słownik Biogr. II, Archiwum Wybickiego I).

493. [1] Obraz Polaków VI (Pam. III 43—5), Angeberg 447.

Każdy na się kładzie podatek pieniężny co do wydatków potocznych tak wielkiego momentu, przybycia niezwyciężonego Napoleona. Między tymi W. Franciszek Radoliński, prócz innych ofiar, które z drugimi obywatelami uczynił, oddzielnie jeszcze 100 000 zł na potrzeby formować się mającego wojska złożył [2]. Płeć piękna niesie swe ozdoby na potrzeby publiczne i zgromadza się do Poznania widzieć zbawcę narodu. Matki wskazując mu dzieci chcą ojca ojczyzny poruszyć uczucia. Już tłum ludu gotuje się zabiegać mu drogę a miasta Poznania do nadzwyczajnej liczby powiększa się ludność. Odgłos publiczny po kraju się wznosi: Niech żyje Napoleon Wielki! Świadkiem jest tej gorliwości i zapału JW. marszałek Davoust. Ten ukochany od wszystkich bohatyr, postrach rzucający w obozie i śmierć roznoszący w boju na nieprzyjaciela, jest u nas widziany jako dobry ojciec na łonie kochającej go familii.

494 OŚWIADCZENIE OBYWATELI ZŁOŻONE W RĘCE JW. JENERAŁA DĄBROWSKIEGO [1]

W Poznaniu, d. 15 listopada 1806

Na odgłos najdroższy odradzającemu się Polakowi, iż z woli zbawcy narodu naszego, niezwyciężonego Napoleona, zawiązywać się ma siła zbrojna narodowa, że JW. Pan umocowany jesteś założyć węgielny kamień wznieść się mającej potęgi narodowej, na taki odgłos niesiem ci JW. Jenerale z pospiechem oświadczenia nasze, iż nie tylko chętnie przystawimy żołnierza, jak na nas z rozkładu prześwietnej kamery wypadnie, ale nawet potrzebne na umundurowanie jego damy sukno, koszule i trzewiki, tudzież żołd miesięczny idącym na usługę ojczyzny wypłacimy. A gdybyśmy w naturze do umundurowania potrzebnych artykułów dać nie mogli, naówczas o walor ich z JW. Sokolnickim, prezesem komisariatu poznańskiego, umówić się zechcemy.

Niechby ta słaba ofiara tłumaczyła ducha naszego, niechby była rękojmią zbawcy naszemu, iż na wydane hasło „Bądźcie Polakami" złożymy w ręce jego życie i wszystkie majątki nasze.

495 KOMISARIAT DEPARTAMENTU POZNAŃSKIEGO [1]

W Poznaniu, 15 listopada 1806

Wystawienie siły zbrojnej narodowej jest najpierwszym i najważniejszym przedmiotem odrodzić się mającej Polski. Przekonany o tem JW. Celestyn Sokolnicki, kawaler orderów polskich, mąż o dobro swej ojczyzny zawsze gorliwy, oświadczył się dobrowolnie przyjąć urząd prezesa komisariatu wojskowego departamentu poznańskiego. Urząd ten w swoich szczegółach obszerny wymagał osoby tak gorliwy i czynnej jak JW. Sokolnicki. Dadzą mu się w tej mierze instrukcje, do tego urzędu stosowne i należące. Na teraz uwiadamia się tylko publiczność, iż on jest na czele komisariatu wojskowego w departamencie poznańskim. Prześwietna kamera z nim mieć powinna porozumienie w obiektach do jego urzędu należących. Obywatele w nich mają się z nim znosić i wszelcy kupcy, liweranci do niego się powinni udawać. Do pełnienia tych

[2] Por. Schottmüller co do jego uprzedniej lojalności. Żychliński (VI 268) mieni go panem na Będziszynie.

494. [1] Obraz VI..., Pamiętniki III 45—7. Por. Angeberg 447; Kukiel: Dzieje 148.

495. [1] Obraz VI.... Pamiętniki III 47—8.

ważnych obowiązków przydani będą oficerowie JW. Prezydentowi, jemu zaś pozostaje wolność przybrać sobie wspólników pracy i sekretarzy, tak, aby usługa publiczna w niczem nie cierpiała.

496 URZĄDZENIE WZGLĘDEM REKRUTOWANIA ŻOŁNIERZY [1]

Najjaśniejszy Napoleon, cesarz francuski i król włoski, aby się przekonał o chęci naszej powstania, chce widzieć zawiązującą się siłę narodową, wie, iż jesteśmy rozbrojeni, daje nam więc broń i naznacza fundusze na potrzeby wojskowe. Nam się tylko pozostaje stawiać żołnierza zdatnego do boju.

Z jego woli otrzymałem od JW. Marszałka Davoust rozkaz formowania niezwłocznie cztery regimenta piesze, w departamencie poznańskim wynoszące 8684 żołnierza. Obowiązuję więc prześwietną kamerę poznańską, aby przez przedsięwzięte środki jak najkrótsze i do egzekucji najstosowniejsze

1. W dni 14, od dzisiejszego rachując, kompletowała rekrutem, z wsi i miast wziętym, cztery regimenta, zwyż wyrażoną liczbę 8684 głów wynoszące,
2. Aby ten rekrut rozłożonym był w równej liczbie po 4 miastach, to jest: Rogoźno, Gniezno, Kościan i Rawicz, tak, iżby do każdego z miast wspomnionych doprowadzono rekruta 2171 i onego pod komendę tam stojącego oficera oddano,
3. Aby bez zachowania dawnego rządu opisów względem mierzenia kantonistów rekruci przystawić się mający jakiegokolwiek wzrostu byle szczególniej zdrowi, do służby zdatni i w wieku od 18 aż do 24 lat będący,
4. Aby tam, gdzie przez ofiarę obywatelską żołnierz umundurowany nie będzie, wyprawiający dał mu z obowiązku 2 koszule nowe i parę trzewików,
5. Gdzie się znajdują zbiegli kantoniści pruscy lub żołnierze z wojska pruskiego, ale rodacy, tudzież żołnierze z wojska polskiego, na których się lata nie zważa, byleby tylko byli zdatni jeszcze do wojska, ci wszyscy zastąpić mogą równą liczbę rekrutów, razem z drugimi przysłanymi być mają do miast przeznaczonych,
6. Ile możności starać by się potrzeba, aby między rekrutami znajdowało się kilku umiejących czytać i pisać, zdatnych na furierów i podoficerów,
7. Co do żywności, zaleci prześwietna kamera, aby w dostatecznej ilości dostarczona była, tak do miejsc głównych każdego landrata do żywienia tych ludzi w czasie ich zbierania, jako i do miast przeznaczonych na formowanie regimentów,
8. W tychże miastach rozkaże prześwietna kamera, ile to być może, budynki wielkie na koszary wybrać i natychmiast stosownie urządzić,
9. Ponieważ naród żydowski nie przykłada się swemi osobami do bronienia ojczyzny, słuszna, aby cząstki przynajmniej swego majątku każdy na ten koniec z chęcią łożył. Myślą zatem jest moją, aby się niezwłocznie zatrudnili przysposobieniem i przystawieniem sprzętów kuchennych i do koszar potrzebnych. Przystawią najprzód co potrzeba garnków glinianych, a tymczasem każą jak najprędzej zrobić sprzęty kuchenne z blachy podług wydać się mającego modelu, w liczbie jaka się wyszczególni.
10. Na koniec ci obywatele, którzy przez ofiarę dobrowolną zechcą umundurować żołnierza, ci się z tym znieść powinni komisariatem, na czele którego jest JW. Celestyn Sokolnicki, kawaler orderów polskich, tak, iż albo przystawią w naturze żołnierzowi kurtkę granatową, kamizelkę białą z rę-

496. [1] Obraz VI.... Pamiętniki III 48—54. Por. Kukiel: Dzieje 148.

kawami, rajtuzy szare albo granatowe, tudzież czapkę szarą czy granatową, lub też za takie umundurowanie z JW. Sokolnickim względem jego waluty na pieniądze się ułożą.

Dla dania pomocy prześwietnej kamerze końcem wyegzekwowania wspomnianego rekruta wyślę niezwłocznie na wspomnione 4 miejsca oficerów, to jest do Gniezna, Rogoźna, Kościana i Rawicza, którzy mieć będą ordynans stosownie do wydanych przez kamerę do landratów dyspozycji być tymże landratom pomocą, aby rekrut na miejscu przeze mnie wyznaczone wprowadzony został[2].

Prześwietna kamera obowiązana jest obywatela urządzeniom jej nieposłusznego lub zawód i zwłokę nieprzystawieniem rekruta czyniącego zaskarżyć, który za to do odpowiedzi osobistej w względzie przyzwoitym pociągniętym zostanie.

Dan w Poznaniu, d. 16 listopada 1806. Dąbrowski, Wybicki

497 ODPOWIEDŹ PRZEŚWIETNEJ KAMERZE POZNAŃSKIEJ[1]

Poznań, 16 listopada 1806

Na wypadek, który mi prześw. kamera donosi względem napadów gwałtownych na bory przez chłopów, mam honor odpisać, ażeby wydała poznańska kamera proklamację w powszechności przeciw takim gwałtownościom, za które, kto ich się dopuścić odważy, militarnie sądzony i rozstrzelany będzie. Spodziewam się, że taka proklamacja wstrzyma występki. Wypada tylko, aby kamera proklamację taką do podpisu mi przysłała. Wyrażam prawdziwy szacunek.

Dąbrowski

498 PROKLAMACJA DO OBYWATELI WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO WZGLĘDEM PRZYSTAWIENIA KONI Z UZDAMI DO REGIMENTU KAWALERII[1]

W Poznaniu, 19 listopada 1806.

Z woli Najjaśniejszego Napoleona zawiązuje się już siła zbrojna narodowa w departamencie poznańskim. Cztery regimenta piesze wkrótce mają być ukompletowane. Potrzeba gwałtowna wymaga, aby razem i kawaleria formowana była. Obywateli gorliwość tylko temu zaradzić zdoła.

Wyrachowanem jest, iż w 17 dystryktach departamentu poznańskiego znajdują się:

1. Dworskich pańskich koni	10 515
2. W amtach dworskich koni	1 261
3. W miastach koni	6 451
A zatem w ogóle koni	18 227

Z wymienionej koni ilości dziesiąty koń z człowiekiem na nim ma być oddany do kawalerii narodowej, a uczyni 1822 jazdy. Na koniu powinno być siodło ordynaryjne, mundsztuk, grzebło, szczotka, i dera; człowiek zaś dany być powinien umiejący na koniu jeździć, furażem i żywnością na 4 dni opatrzony.

Nie jest to ciężar dla obywateli; wreszcie w czasie odrodzenia się naszego nie masz ofiary, której by dobry Polak nie umiał uczynić. Na ostatek konie

[2] Por. list Fiszera do Kosińskiego z Kalisza 18. I 1807 (Skałkowski: O cześć imienia polskiego (Lwów 1908, 143—5).

497. [1] Obraz VI.... Pamiętniki III 56—7.

498. [1] Obraz VI.... Pamiętniki III 54—6. Por. Kukiel: Dzieje 148.

te mogą być otaksowane i w czasie ustanowionego rządu przełoży się najwyższej zwierzchności krajowej, aby wartość ich zapłaconą była. Konie te będą przystawione przez landratów, oficerowie do ich odbierania przeznaczeni zostaną. Takową do obywateli proklamację komunikuje pan kamerze, aby bez stracenia czasu rozesłała ją landratom i egzekucję onej zaleciła.

Prześwietna kamera weźmie najprzyzwoitsze środki, aby to przystawienie koni i na nich ludzi za dni czternaście od niniejszej daty koniecznie uskutecznione zostało. Założy bowiem, abyśmy Najjaśniejszemu Napoleonowi Wielkiemu, wkrótce tu być mającemu, dali dowody naszego ducha i chęci wybicia się z jarzma obcej niewoli.

Dąbrowski.

499 ODPIS KOMISJI KALISKIEJ [1]

Poznań, d. 19 listopada 1806

Raport od Prześwietnej Komisji departamentu kaliskiego miałem honor odebrać. Wszystkie ich urządzenia znajduję zgodne z ich obywatelskimi obowiązkami.

Co się tyczy bezpieczeństwa kas, Prześwietna Komisja przedsięweźmie wszystkie środki ku temu zamiarowi potrzebne, nim nowa komenda francuska nadejdzie. Starać się wypada wszystkimi sposobami przez wysłanych obywateli mieć wiadomość o nieprzyjacielu, tudzież zabierać jego wszelkie korespondencje i mnie o wszystkim zawiadomiać.

Co się tyczy wszelkich potrzeb do wystawienia wkrótce siły zbrojnej departamentu kaliskiego, zgoła cokolwiek ściąga się do komisariatu wojskowego, z tem wszystkiem referować się Prześwietna Komisja będzie do JW. Pawła Skórzewskiego, który przez gorliwość, z jaką zawsze swej ojczyźnie służy, podjął się być na czele komisariatu kaliskiego, tej tak ważnej posługi publicznej.

Co się tyczy organizowania tymczasowo żołnierza w kaliskim departamencie w niebytności JW. Lipskiego [2], generała, obowiązuje się do tego W. Im. Pan Biernacki, aby, nim wybrany rekrut kantonowy będzie, tymczasem wszelkiego ochotnika zbierał, dezerterów i rozproszonych z pruskiej armii do służby zaciągał, onych organizował i na kompanie dzielił; potrzebnych do nich oficerów mi proponował i dalszych ordynansów moich czekał. Teraz posyłam mu przez pana Kiełczewskiego [3] 300 broni, 200 patrontaszów, 600 skałek i po 20 ładunków do każdego karabina.

Dąbrowski.

500 ODPIS NA RAPORT Z ŁĘCZYCY [1]

Poznań, d. 19 listopada 1806

Raport nadesłany z Łęczycy J. W. generałowi Dąbrowskiemu donosi, iż gorliwi i odważni obywatele województwa łęczyckiego pod dowództwem J. W.

499. [1] Obraz VI.... Pamiętniki III 57—9.
[2] Józef Lipski z Błaszek (między Sieradzem a Kaliszem) h. Grabie. (Żychliński I 143). W r. 1794 zasłużył się wybitnie (Mon. dziejów nowoż. IV).
[3] Kiełczewski Józef był najpierw prezesem komisji zastępującej regencję (Schottmüller), następnie prezesem sądu apelacyjnego kaliskiego (Materiały). Kiełczewscy h. Abdank (Żychliński XXXI).

500. [1] Obraz VI.... Pamiętniki III 59—60. Por. Kukiel: Dzieje 148; Staszewski: Kaliski wysiłek 8—9.

p. Dąbrowskiego [2], generała swego, opanowali Łęczycę i zrobili związek konfederacji pod W. Napoleonem. Zabrali wszystkie armaty, amunicje, magazyny etc. Kawaleria pruska przyszła na pomoc fortecy przeciw skonfederowanym obywatelom, ale mężnie odparci zostali. Wielu padło trupem na placu, dwóch oficerów i kilkudziesiąt gemejnów dostało się w niewolę. J. W. Davoust, dowiedziawszy się o tym czynie gorliwym obywateli łęczyckich, posłał im na pomoc kawalerię francuską.

Dąbrowski.

501 ODPOWIEDŹ PRZEŚWIETNEJ REGENCJI POZNAŃSKIEJ [1]

Co się tyczy jej zapytania względem kryminalistów, aby im przeznaczyć miejsce więzienia, mam honor odpowiedzieć, iż to przełożę Najjaśniejszemu Cesarzowi i wolę jego doniosę. Co się tyczy wyżywienia więźniów, racje dla nich wyznaczę, jeżeli innego funduszu na tę potrzebę nie ma.

Dan w Poznaniu dnia 19 listopada 1806. Dąbrowski.

502 WYBICKIEGO I DĄBROWSKIEGO SPRAWOZDANIE O ORGANIZACJI WŁADZ CYWILNYCH W DEPARTAMENTACH POZNAŃSKIM I KALISKIM [1]

Arrivés de Berlin à Posen, nous trouvâmes déjà notre proclamation faite par ordre de Votre Majesté répandue universellement. Les esprits étaient les mieux disposés [2]; on demanda hautement la suspension des autorités constituées par le gouvernement prussien dans l'exercise de leur(s) fonctions publiques. Ce pourquoi nous y apportâmes des changements provisoires au nom de Votre Majesté Impériale. Savoir: 1-o. Nous conservâmes à la Chambre des finances son ancienne organisation, en substituant à la place du président allemand M. Breza, citoyen zélé et instruit, qui a eu l'honneur d'être présenté à Votre Majesté [3]. Nous créâmes 17 membres Polonais conseillers de la susdite Chambre [4] et, vu le besoin urgent d'avoir des prompts renseignements sur des objets relatifs à l'administration, nous conservâmes les Allemands anciens membres de la Chambre. 2-o. A la tête de la Régence ou le tribunal de la justice [5] nous mîmes S. E. M. le castellan Krzyżanowski qui a eu également l'honneur d'être présenté à Votre Majesté, en lui associant 18 conseillers; les anciens fonctionnaires allemands dans cette magistrature ont été conservés provisoire-

[2] Onufry Dąbrowski h. Ogończyk, generał ziemiański (Pol. Słownik Biogr. V).

501. [1] Obraz VI.... Pamiętniki III 60—1.

502. [1] Marcel Handelsman: Napoléon et la Pologne (Paryż 1909) 219—220. Datę można oznaczyć na 19 lub 20 listopada 1806. Objaśnienie:: Dombrowski à Napoléon, présenté le 23 novembre 1806 — nie jest ścisłe. Sprawozdanie pochodziło od niego i Wybickiego, który jeśli nawet go nie zredagował, to był głównie odpowiedzialnym, jako właściwy organizator rządu cywilnego. Sprawozdanie było kierowane do Berlina, gdzie jeszcze zastało cesarza.

[2] Por. Schottmüller 37 i n., Wybicki: Życie moje 264 i n., także inne pamiętniki.

[3] Na audiencji z 19 listopada (por. Pol. Sł. Biogr.).

[4] Por. dok. 483: Ustanowienie Komisji Wojewódzkiej (w miejsce Kamery) 7 listopada.

[5] Por. dok. 490.

ment pour en tirer, comme dans la Chambre des finances, des renseignements nécessaires, relatifs à l'administration de la justice. 3-o Quant aux fonctionnaires subalternes, nous conservâmes les conseillers des districts, appelés en allemand Landrat, pour exécuter les ordres donnés par la Chambre des finances, en leur associant des Polonais, pour la surveillance. Nous prîmes les mêmes mesures par rapport aux Steurats ou conseillers des villes. 4-o. Etant dans l'impossibilité de changer en même temps les Bourgemêtres[6] allemands de toutes les villes, nous les conservâmes provisoirement dans leurs postes en leur associant les surveillants Polonais. 5-o. Le général Kosiński[7] est envoyé de notre part dans les départements de Bromberg et celui de Marienwerder afin d'y organiser sur les mêmes principes les autorités administratives et judiciaires. 6-o. Le département de Varsovie n'étant pas encore totalement évacué par l'ennemi nous nous bornâmes d'envoyer à Lenczyc et autres contrées libres des dispositions conformes aux principes adoptés et nous nommâmes en attendant M. Lada, conseiller du district, pour intendant général, avec pouvoir d'exécuter toutes nos dispositions provisoires. Dans le cours d'une telle organisation, l'expérience nous a appris qu'il fallait suspendre les employés allemands dans leurs fonctions respectives à cause que leur disposition pour l'ancien gouvernement portait la lenteur et même les entraves dans l'exécution des mesures prises pour le bien de notre cause.

Nous avons représenté à Votre Majesté Impériale que leur destitution totale serait maintenant nécessaire et nous attendons là-dessus vos ordres souverains.

503 USTANOWIENIE KASY CENTRALNEJ OFIAR W POZNANIU[1]

22 listopada 1806

Uwiadamiamy Publiczność, iż gdy Niezwyciężony Napoleon wyrzekł do deputacji, która do Berlina z Poznańskiego i Kaliskiego do niego wysłaną była, iż gdy od 30 do 40,000 zbrojnego żołnierza narodowego na ziemi naszej zobaczy, naówczas dopiero egzystencją narodu polskiego ogłosi. Na taki wyrok obywatele i obywatelki o powstanie Ojczyzny gorliwi w zamiarze odzyskania jak najprędzej Ojczyzny Kasę Centralną ofiar dobrowolnych na uzbrojenie i opatrzenie we wszystko jak najprędzej żołnierza narodowego ustanowili i na prezesa do niej mnie jenerała Dąbrowskiego, tymczasowo urząd ten przyjmującego, z czterema komisarzami WW. Józefem Mielżyńskim[2], Piotrem Sokol-

[6] Bourgmestres — burmistrze.

[7] Antoni — Amilkar Rawicz Kosiński (1769—1823), „pierwszy legionista", rangi generalskiej się nie dosłużył. Jako adjudant-commandant figurował w etatach leg. a Dąbrowski udzielił mu dymisji 25 kwietnia 1803 z awansem na generała brygady, bo przy odejściu zaspokoić chciał jego ambicję, zaś władze włoskie nie orientowały się ani wglądały zbyt dokładnie. (J. Willaume: Amilkar Kosiński 22 i n. Skałkowski: O cześć imienia).

503. [1] Gazeta Poznańska nr 98, także w druku oddzielnym. Skrypt był na papierze urzędowym, stąd w nagłówku tytuły Dąbrowskiego, lecz redakcja niewątpliwie Wybickiego z wszystkiemi właściwościami jego stylu, jak w innych odezwach z tego czasu, co sam zaznaczył (Życie moje 268—9).

[2] Starosta klonowski, pan na Miłosławiu (1765—1824). Por. Schottmüller.

nickim[3], Piotrem Radzimińskim[4] i Janem Lipskim[5] wezwali. A gdybym ja, jenerał Dąbrowski, miał się od Poznania oddalić, naówczas W. Piotr Sokolnicki miejsce prezesa zastąpi.

Co się tycze departamentów kaliskiego, warszawskiego, płockiego, białostockiego, kwidzyńskiego i bydgoskiego, w tych JW. jenerałowie wysłani do organizowania siły zbrojnej komunikować będą obywatelom układ ten Kasy Centralnej ofiar i wyborowi ich komisarzy trzech do tejże kasy podobnie jak poznańskim zostawią.

Wybrani Komisarze w sześciu wyżej wspomnionych departamentach pozostaną na miejscach i tylko o nominacji swojej mnie, prezesa, uwiadomią. A z czasem jakie tylko dochody mieć będą z ofiar dobrowolnych, o nich niezwłocznie Kasie Centralnej doniosą.

Sporządzona będzie w każdym departamencie księga dochodu i wydatku, w której rodzaj i walor daru opisany będzie z wymienieniem dającego. Również wydatek wyszczególniony, bądź najmniejszy, pod swoją rubryką zostanie. Zaleca się nadto komisarzom w departamentach wzwyż wzmiankowanych sześciu, aby ekspensy żadnej z tychże ofiar sobie nie pozwalali, tylko:

1. Gdy ja, jenerał Dąbrowski, jako prezes, wyraźnie wydatek na jaką potrzebę wojskową uczynić departamentowi zalecę.
2. Gdy w ordynansie ode mnie, jenerała Dąbrowskiego, oficjerowi danym, wskażę fundusz do odebrania na potrzeby wojskowe w ofiarach dobrowolnych obywatelskich.

Nie do nas należy mówić o czułości Polek i Polaków w tej sprawie. Przemawia z grobu śmierci do osieroconych dzieci Matka, której potęga[6] twórczą wraca byt i życie ten, co nowy utwór i porządek światu politycznemu zakryśla. Ograniczamy się raczej powiedzieć, iż dar najmniejszy na ołtarzu Ojczyzny czystem sercem złożony będzie jej szacowny i miły, bo ku jej oswobodzeniu z więzów niewoli dany.

Uwiadomia się Publiczność, iż za kasjera jeneralnego Centralnej Kasy ofiar obywatelskich wybranym został W. Stanisław Poniński[7].

Dan w Poznaniu. Dąbrowski Wybicki.

[3] Piotr Prokop Hiacenty Sokolnicki (1762—1808), szambelan (1783), wł. Pigłowic, rotmistrz kaw. nar. (1794), skazany za udział w powstaniu (Muszyńska), został konsyliarzem pozn. sądu apelac.

[4] Wojewodzic gnieźnieński, również karany jako uczestnik insurekcji 1794 i następnie członek sądu apel. bydgoskiego (Materiały do dz. Kom. Rządzącej).

[5] Zapewne spowinowacony z Wybickimi przez małżeństwo z Wilczyńską (Boniecki i Złota Księga I).

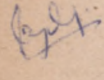
[6] Kiedy 16 grudnia cesarz wyruszał z Poznania do Warszawy Gazeta Poznańska (nr 107) zapowiadała: „Zbliża się najszczęśliwsza chwila, w której niezwyciężony Napoleon narodowi polskiemu w całym swoim blasku w swej starożytnej stolicy zgromadzonemu przywrócenie istności politycznej przyrzekł".

[7] Łodzia (ur. 13 XI 1779, zm. 4 XI 1847), rozpoczął wtedy karierę, która poprzez pułkownikostwo doprowadzi go pod schyłek życia do marszałkostwa sejmów poznańskich.

504 J. H. DĄBROWSKI do FRYDERYKA SKÓRZEWSKIEGO [1]

W głównej kwaterze Poznaniu, d. 22 listopada 1806.

Jaśnie Wielmożny Hrabio[2]. Przyszedł moment dla wszystkich Polaków najdroższy, iż gdy nie byliśmy, być znowu zaczynamy. Niezwyciężony Napoleon dźwiga nas potężnym ramieniem i wyziewem swej woli stwarza na nowo z niczego: żąda tylko być przekonanym, iż oddychając duchem miłości ojczyzny, przez powstania wszędzie zbrojne, chcemy być dziełem rąk Jego i chcemy być znowu Polakami. To mi w Berlinie z J. Mc. Panem Wybickim powiedział, to do Deputacji powtórzył, posyłam mu na dowód korespondencją Deputacji.



Nie pozostaje mi więcej do tak gorliwego, jak jesteś, Polaka mówić, do syna owego sławnego generała Skórzewskiego[3] i matki z nauk i gorliwości tak znanej. Nie wypada mi zachęceń czynić, ograniczam się mu powiedzieć, iż w imię Niezwyciężonego Napoleona i departament bydgoski powstać powinien. Wysyłam ku temu zamiarowi JMc. Pana generała Kosińskiego, jako organizatora siły zbrojnej[4], tudzież wszystkich urządzeń na wzór urządzeń poznańskich. A że w nich największej jest wagi magistratura kamery, miło mi jest mu donieść, iż z powszechnego żądania obywatelów J.W. WMc. Pana na prezesa jej przeznaczam. Pełen ufności, iż urząd ten przyjmiesz, a gorliwość i światło Jego są mi rękojmią, że obowiązki jego jak najdokładniej dopełnisz[5]. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

Dąbrowski.

504. [1] Kopia z Arch. Państwowego w Poznaniu. H. W. Z. A. I c.

[2] Wybicki znał go od kolebki, ile że był na uroczystości jego chrzcin, które miały miejsce w Berlinie 29 września 1768 i na których gubernator stolicy Ramin zastępował króla, domniemanego (w legendzie) ojca tego syna Marianny z Ciecierskich Skórzewskiej (por. Wybicki: Życie moje 88 i n. i A. M. Skałkowski: Józef Wybicki I 1747—1795. Życiorysy zasł. Polaków w. XVIII i XIX, Roczniki Historyczne II); Żychliński IV 289—91, Gajewski 136.

[3] Franciszek Skórzewski, który niczem się oczywiście nie wsławił, a mając po temu niejaką sposobność w okresie barskim, kiedy chciano go powołać na regimentarza Prus Królewskich, uchylił się, kierując się zdaniem żony, że należy przede wszystkiem nie narażać swych majętności (por. Wybickiego Życie moje).

[4] Antoni - Amilkar Rawicz Kosiński (1769—1823) por. wydany przez jego syna Władysława zbiór materiałów do historii legionów polskich we Włoszech (Poznań 1877), gdzie we wstępie zarys biograficzny, i Życiorysy zasłużonych Polaków wieku XVIII i XIX, t. VIII i IX, także wstęp do wydania jego Pamiętnika o legionach polskich we Włoszech (Bibl. Hist. Wojskowa II, Warszawa 1922).

[5] Nazajutrz (23 XI) przesłał mu dodatkowe zlecenie (kopia tamże): „Uwiadomiony o tym, iż przez oddalenie się kilku członków niemieckich z kamery bydgoskiej wielki nieład zrobił się w tej magistraturze, wzywam JW. Hrabi, aby się starał bez zwłoki na wakujące miejsca słusznych podobierać ludzi i na wzór organizacji kamery poznańskiej zaufanych i z patryotyzmu znanych dodać Polaków". Niestety Fryderyk Skórzewski nie odznaczał się obywatelskiem poczuciem i zachowywał się zawsze z trwożliwą ostrożnością. O nim Gajewski w swych, zresztą bałamutnych, pamiętnikach (I 136). Za insurekcji 1794 nawet schronił się pod opiekę władz pruskich (J. Muszyńska - Zygmańska: Wielkopolska w powstaniu Kościuszkowskiem, Poznań 1947). Podobnie postąpił, gdy Komisja Rządząca (Materiały) licząc się z jego zna-

505 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

W Czaczu[2], 23 (listopada) (1806) o godzinie dziesiątej[3].

Spiesząc[4] na całą noc do Kalisza, przypadkiem spotkał mnie oddawca listu z Częstochowy, wiozący alarm, że Francuz, płk., chce zabierać skarby, które do 10 milionów złp. szacuje WPMP. Bagniewski[5], komisarz tymczasowy lelowski, co tę ekspedycją wiezie. — Wiem, że Generał temu łupiestwu zabieży. Mon conseil est de communiquer la chosse à monsieur Vincent[6]. Mais surtout de représenter à Mr Davout, que vous avez envoyé à Sa Majesté l'Empereur un rapport de la prise de Czenstohau, il en suit que vous devez attendre là-dessus les ordres de S. M.; il est à même d'en disposer; je suis sûr que Mr Davout informé de vous des nouvelles données à S. M. changera d'avis[7]. — Ratuj, Generale, te całe nasze skarby starożytności[8]. — Ja biegnę do Kalisza, bo dotąd żadnych kamera do wybierania rekrutów nie uczyniła dyspozycji, ażem się zląkł na to opóźnienie, ale się to zreperuje. — Ściskam Cię, ukochany Generale, do śmierci najwierniejszy.

Wybicki.

506 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Kalisza 24 listopada (1806)

Kochany Generale, dziś tu rano stanąłem, zaraz udałem się na sesją kamery w zamiarze ukończenia wszystkiego, co się do uformowania żołnierza ściągać może. Ułożyło się wszystko tak, iż kontent Generał będzie, bo się zrobiło wszystko stosownie do wielkiego celu naszego[2]. Nie wiem, czy i kiedy jutro wyjadę, a więc posełam dla Twojej pociechy, Kochany Generałeczku, przez umyśnego układ cały z kamerą, z podpisami prezesa[3] i komisarzy. — Generale, taki Ci dawszy prezent wyznaję się do śmierci.

czeniem na bogactwie opartem, a także z wykształceniem, powołała go 3 III 1807 na prezesa departamentu bydgoskiego, już z początkiem maja postarał się o pozwolenie na trzymiesięczny wyjazd do zagranicznych wód mineralnych. Po kongresie wiedeńskim uzyska tytuł szambelana i wstęgę orła czerwonego.

505. [1] Aut. znajdował się w koresp. Dąbrowskiego, t. X, 65 (Bibl. Nar. coll. 210).
[2] W powiecie kościańskim.
[3] Wieczorem (g. 22). Por. Życie moje 267.
[4] = Spieszącego (Wybicki mówi o sobie).
[5] Zapewne Piotr z Bagniewa Bagniewski (1767—1809) należał do władzy cywilnej, gdy komendantem Częstochowy został 18 listopada Stanisław Wosiński (Gazeta Poznańska nr 99; biuletyn XXXIV z 23 listopada zawierał wzmiankę o kapitulacji tamtejszej załogi wobec 150 strzelców II pułku i 300 powstańców. Żychliński XXIV 30).
[6] Stef. Vincent, następnie I rezydent w Warszawie (Handelsman: Instrukcje).
[7] Corresp. de Napoléon 11366, Kukiel l. c. 146—9.
[8] Por. d. 719 i 720, Materiały... Komisji Rządzącej I 455—9. Echo tych obaw w Panu Tadeuszu ks. IV w. 312—322.

506. [1] Autograf z X teki Dąbrowskiego (69), Bibl. Narod. coll. 210.
[2] Por. Janusz Staszewski: Kaliski wysiłek zbrojny 1806—1813. (Kalisz 1931), str. 15 i n.
[3] Piotr hr. Bieliński.

Kochany Generale, Periculum in mora, z Częstochowy już chcą zabierać, już pakują zwolna. Représentez à Monsieur Vincent[4], que ce seroit choquer l'opinion de toute la nation etc., qu'il est urgent d'ar(r)êter cette démarche, que bientôt Sa Majesté prononcera[5].

507 PRZEPUSTKA dla WYBICKIEGO[1]

Posen, le 29 novembre 1806.

Les commandants des troupes françaises et alliées laisseront passer librement M-r Wybicki se rendant à Varsovie par ordre de Sa Majesté. Ils lui donneront toute la protection dont il pourroit avoir besoin[2].

Le prince de Neuchâtel, major général, maréchal
Alexandre Berthier

508 ARRÊTÉ de JOACHIM MURAT[1]

Le grand-duc de Clèves et de Berg, lieutenant de S. M. l'Empereur et Roi:

Varsovie, 1-er décembre 1806

Sur le rapport de l'ordonnateur en chef Mathieu Faviers:[2]

Considérant la nécessité de donner à l'autorité de l'administration publique de la Pologne prussienne, conquise, toute l'action et la force dont elle a besoin pour assurer le service des subsistances et l'approvisionnement de l'armée française, arrête ce qui suit:

Art. I. Il sera adjoint à la Chambre royale de guerre et des domaines, ainsi qu' à la régence de Varsovie, les membres ci-après désignés.

[4] Wówczas intendent armii w departamencie poznańskim (Handelsman: Rezydenci napoleońscy w Warszawie (Kraków 1915).

[5] Corresp. de Napoléon 11366. W „doniesieniu urzędowem" z 2 grudnia („Gazeta Poznańska) powiedziano, że skarb wzięty był w początku w areszt, lecz na rozkaz Cesarza napowrót oddany został". Por. dok. 505.

507. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. Por. Życie moje, 269. — Data wskazuje, że Wybicki powrócił z Kalisza do Poznania, jak zresztą wynika z jego pamiętnika.

[2] Równocześnie Napoleon powiadamiał Murata, który już wkroczył do Warszawy: J'y ai envoyé un de deux hommes qui ont signé la proclamation et que Vous connaissez, et je l'ai chargé de faire connaître secrètement mes intentions à ses compatriotes. Por. Wybickiego Życie moje (268—270), gdzie opowiedziane okoliczności, w jakich otrzymał tę misję. Także A. M. Skałkowski: O cześć imienia polskiego 126 (przypis).

508. [1] Angeberg 453—4. Por. Fryd. Skarbek: Dzieje Księstwa Warszawskiego (Poznań 1876) I 88. — Dekret Murata jest niewątpliwie antydatowany. Nie orientował się przed przybyciem Wybickiego (2 grudnia), który dokonał wyboru mających składać nowe władze. Por. d. 510 i Życie moje 270.

[2] Zob. Schottmüller.

[3] Ludwik Gutakowski (1738—1811), podkomorzy w. lit. (1791), poprzednio w Radzie Nieustającej (1778—9), czł. Komisji Rządzącej, senator-wojewoda, prezes Rady Stanu i Rady Ministrów, wreszcie (1809) prezes senatu (por. Życiorysy zasł. Polaków XXXII).

Chambre royale. MM. Louis Gutakowski [3], grand chambellan de Lithuanie, président; Antoine Ostrowski [4], Félix Potocki [5]; Jean Małachowski [6], référendaire de la Couronne; Stanislas Woyczyński [7], nonce de Rawa; Ignace Zayonczek [8], ancien surintendant des finances; Michel Kochanowski [9], nonce de Sandomir.

Chambre de la régence. MM. Ossoliński [10], staroste de Drohiczyn, président; le prince Louis Radziwill [11]; Alexandre Potocki [12], grand officier de la Couronne; Valentin Sobolewski [13], staroste de Varsovie; Gorzyński [14], général; Stanislas Soltyk [15], grand officier de la Couronne, Michel Gielgud [16], général.

Art. II. Les deux Chambres formeront, chacune en ce qui concerne leurs attributions respectives, autant de sections qu'il existe actuellement de branches d'administrations publiques; elles devront toujours se composer par moitié des anciens et des nouveaux membres.

[4] Antoni Ostrowski (1782—1846) następnie posłował na sejmy Ks. Warsz., za Królestwa senator-kasztelan, potem wojewoda, generał gwardii nar. 1831 i prezes senatu.

[5] Feliks Potocki († 27. II. 1811) pułkownik w kampaniach hiszpańskich, który głęboko miał odczuć tragedię udziału w nich Polaków, widocznie znany był jako człowiek charakteru Wybickiemu, przedstawiającemu Muratowi tę listę nazwisk.

[6] Jan Nep. Małachowski (1764—1822) starosta opoczyński, posłował na Sejm Czteroletni i był wysłany do Drezna dla zjednania Fryderyka Augusta, został dyrektorem skarbu, z kolei prezesem Sądu Najw. i marszałkiem nadw., senatorem-kasztelanem za Księstwa Warszawskiego i na koniec wojewodą (1817).

[7] Stanisław Woyczyński (1768—1833), generał brygady z r. 1794, dywizji 1811 (por. Archiwum Wybickiego I).

[8] Ignacy Zajączek, brat Józefa, czynny na emigracji (por. Arch. Wybickiego I) 24 stycznia 1807 powołany na generalnego administratora poczt w sześciu departamentach, co do „sekretów" uzależniony od prezesa Komisji Rządzącej i Stanisława Potockiego (por. Materiały 497—8).

[9] Michał Korwin Kochanowski, poseł na Sejm Czteroletni, radca stanu (obok niego w doniesieniach pruskich (u Schottmüllera 77) wymienieni: „der ehemal preuss. Kammerfiskal Wojciechowski und der bekannte alte Warschauer Wucherer Chevalier, der sehr ungern an sein Amt gegangen und dazu gezwungen sein soll". Por. Cmentarz Powązkowski I.

[10] Jan Ossoliński.

[11] Ludwik ks. Radziwiłł (1773—1830) wojewodzic wileński, brat Antoniego.

[12] Aleksander Potocki (1776—1845) z linii wilanowskiej.

[13] Walenty Sobolewski († 1831) następnie członkiem Komisji Rządzącej, senator-wojewoda Księstwa.

[14] Augustyn Gorzeński zostanie następnie prezesem departamentu poznańskiego (por. Archiwum Wybickiego I, Pol. Słownik Biogr.).

[15] Podstoli w. kor. i poseł na Sejm Czteroletni, czynny na emigracji (por. Archiwum Wybickiego).

[16] Michał Giełgud miał objąć komendę w zastępstwie Dąbrowskiego pod oblęganym Gdańskiem, zyskać legię honorową (4. IV.) i rychło potem pod sam koniec kampanii umrzeć (13. VI. 1807). Por. Materiały do Komisji Rządzącej.

Po jego zgonie (na zgniłą febrę) Sokolnicki napomknął o roli, jaką patrioci polscy wyznaczali mu w swoich nadziejach: „qui eût été de la plus haute importance dans les conjectures actuelles en Lithuanie et surtout dans la Samogitie" (M. Sokolnicki: Gen. Michał Sokolnicki 375).

Art. III. Indépendamment de toutes les administrations publiques, qui la concernent, la Chambre royale ainsi constituée formera la Commission des subsistances et approvisionnements.

Art. IV. Pour établir un centre d'action pour toutes les Chambres de guerre et des domaines existantes dans l'étendue de la Pologne conquise, la Commission est autorisée à leur donner des ordres pour tout ce qui est relatif aux subsistances de l'armée; elle embrassera, en général, toutes les opérations d'approvisionnement, et pour imprimer plus d'activité aux dites Chambres elle déléguera près d'elle un commissaire a d h o c, qui veillera à l'exécution de ses ordres, et en rendra compte[17].

Art. V. Son Altesse Impériale fera connaître à la Commission, par l'organe de son ordonnateur en chef, les dispositions qu'elle devra faire relativement aux approvisionnements.

Art. VI. Le présent arrêté sera soumis à l'approbation de S. M. l'Empereur et Roi, il aura son exécution provisoire à compter de ce jour, et sera transmis dans les vingt-quatre heures par la Chambre royale à toutes les Chambres administratives; expédition en sera envoyée à chacun de nouveaux membres.

Le grand-duc de Berg et de Clève, lieutenant de S. M. l'Empereur et Roi

Joachim.

509 UNIWERSAŁ NA POSPOLITĄ OBRONĘ[1]

Dan w Poznaniu dnia 2 grudnia roku 1806.

Józef Lubicz Radzimiński, wojewoda gnieźnieński, pierwszy senator polski, kawaler orderów polskich, do obywateli województw wielkopolskich nad lewym brzegiem Wisły położonych.

Bracia i współobywatele! W dniach chlubnych narodu naszego, kiedy szabla polska roznosiła postrach i popłoch w nieprzyjaciół kraje, kiedy ostrzem żelaza pokonywały się dumne i zawistne sąsiady, wojewodowie wtenczas przez rozesłane wici wzywali na popisy i wiedli na boje waleczne rycerstwo. Ustały z czasem te mężnych naddziadów ustawy. Zniewieściały Polak czekał niewoli

[17] Co do trudności wyżywienia armii por. Schottmüller 71, 73.

509. [1] G a z e t a P o z n a ń s k a 1806, nr 102. Żychliński w Z ł o t e j K s i ę d z e (XVI) przytoczył tekst przy nikłym życiorysie Józefa Radzimińskiego. Że nie on był autorem uniwersału, ale Wybicki, wynika jasno z odnośnych ustępów Ż y c i a m o j e g o (str. 268—9). Kiedy Napoleon dał poznać Wybickiemu, że życzy sobie powołania pospolitego ruszenia, ten odrzekł: „...muszę pisać uniwersał, co tu przytomny wojewoda Radzimiński podług prawa podpisze". Jakiś udział w redakcji mógł mieć Dąbrowski, obecny przy tej rozmowie, z którym Wybicki, „nieledwo obłąkany" trudnością zadań go czekających, udał się po paszport do Berthiera, po czem przybywszy do siebie rzucił się do pisania uniwersału na pospolite ruszenie, proklamacjów do obywateli i duchowieństwa i dopiero z wygotowanemi pismami udał się z generałem Dąbrowskim do Radzimińskiego... o północy dla ich podpisania, które bez wstrętu (sprzeciwu) podpisał". Uniwersał ma wszystkie znamiona stylu Wybickiego, jakkolwiek musiał porozumieć się z Dąbrowskim co do wojskowej treści, a w politycznej ulegał kontroli Napoleona. Tylko sam Radzimiński nie miał w tej sprawie głosu i był zupełnie biernem narzędziem. Por. uwagi Fryderyka Skarbka nad znaczeniem tego tradycyjnego aktu (D z i e j e K s i ę s t w a I 89—90). Także Kukiela D z i e j e w o j s k a p o l s k i e g o 153—4. Por. d. 513.

więzów w domu, ani chciał słuchać głosu jęczącej ojczyzny, co go ku swojej wzywała obronie. Nie chciał nic ważyć dla ocalenia niepodległości swojej, okryty przeto został najprzód hańbą, wkrótce potem więzami niewoli, aż też i w rzędzie narodów istnąć przestał, aż też nakoniec z samowładności swojej w służebniczą przeszedł kolej. Moskal, któremu dawał carów, Prusak, od którego przysięgi hołdownicze odbierał, Austriak, którego spod haraczu tureckiego uwolnił, panami się jego stali, a on ich został niewolnikiem.

Bracia! już nie byliśmy Polakami, już tego imienia używać było zbrodnią. Kara śmierci, utrata majątku, cecha złoczyństwa czekała tego, co chciał ojczyzny swej bronić. Europa cała zamilkła na gwałt taki wyrządzony samowładnemu narodowi. Potrzeba utrzymania równi w świecie politycznym nie była zważana. Zniewieściałość i słabość królów jednych łupiestwu drugich nie śmiała żadnych położyć granic. Przyszło, iż z owej Europy ucywilizowanej dzikiej i napadniczej hordy dała się widzieć przestrzeń.

Tak było! tym stanem zagrożone od północy zostały państwa południowe. Tak, mówię, było, gdy z nieprzejrzanych przeznaczeń księgi zjawił się bohatyr, przed którego obliczem wszystkie najezdnicze zamilkły stwory. Napoleon Wielki przyszedł na świat i wrócił mu porządku jego politycznego postać. — Polacy! Jego potężne ramie i was ma dźwignąć z zagłady i zniszczenia cywilnego. Już do nas wyrzekł: „Zerwę wasze kajdany. Wrócę wam waszą niepodległość. Znów będziecie Polakami, ale pokażcie się godnymi ojców waszych. Przekonajcie mnie, że umiecie ginąć lub żyć wolnymi".

Polacy! na taki odgłos twórczy któż jest z was, coby w sobie odwagi człeka wolnego nie czuł? Któż jest z was, coby ku obronie ojczyzny swojej pod chorągiew narodową stawić się nie chciał? Śmiem sobie podchlebiać, wierzę owszem, że każdy w tym zamiarze świętym krew swoją lać odważy się. W tem zaufaniu a w zdarzeniu tak nadzwyczajnym biorę się do nadzwyczajnych środków przez ojców naszych używanych. Wzywam was wszystkich obywatelów województw wielkopolskich, jako jeden pozostały wojewoda, do pospolitej obrony. Niech każdy, kto może władać orężem, siada na koń, a najmniej niech z każdego domu jeden z synów czy braci zbrojno pod chorągwią ojczyzny na koniu stawa i jednego z sobą lub dwóch pocztowych wiedzie, ubranych w wojewódzkim mundurze, krojem kurtek i czapek wojskowych. A ktoby ani sam mógł stawać zbrojno ani być wyręczonym przez syna lub brata, ten w miarę majątku stawi zastępców z stanu rycerskiego i pocztowych zbrojnych.

Gdyby mi mój wiek pozwolił, sambym wam przewodził i za ojczyznę moją razem z wami walczył. Ale gdy mi lata tej nie pozwalają pociechy, stawiam wam na miejsce moje JW Jana Henryka Dąbrowskiego, jenerała lejtnanta wojsk polskich[2]. Tego, co cnotą i męstwem swoim na ufność niezwyciężonego zasłużył sobie Napoleona i przez uformowane pod jego znakami legie polskie imie Polaków zachował i wsławił. Pod jego przeto chorągwie, żeby się rycerstwo ku pospolitej obronie stawiło, wzywam województwa od nieprzyjaciela uwolnione, to jest: pomorskie, malborskie, kujawskie, inowrocławskie, gnieźnieńskie, poznańskie, kaliskie, część krakowskiego, sieradzkie, ziemię wieluńską, łęczyckie, rawskie i mazowieckie, aby się każde w mieście swojem stołecznem pod komendą rotmistrza od JW. jenerała Dąbrowskiego ustanowionego na dzień 15 grudnia teraźniejszego roku stawiło, o potem z wszystkich tych

[2] Por. jego ,Rozkaz rycerstwu z województw ku obronie powszechnej... wezwanemu" z 3 grudnia (Gazeta Poznańska nr 103). I ten był zapewne pisany przez Wybickiego (por. Życie moje 269) ale pod dyktandem niejako Dąbrowskiego, ile że dotyczył wojskowych szczegółów.

województw rycerstwo do Łowicza się jak najprędzej zgromadziło. Stamtąd pod przewództwem JW. jenerała Dąbrowskiego do Warszawy razem ciągnąć będzie, dla ostatecznych odebrania rozkazów od Najjaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego.

Współobywatele! wzywam was na ten popis i pospolitą obronę dawnych wojewodów powagą, z przypomnieniem kary, która nieposłusznego czekała.

510 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Warszawy, 3 grudnia (1806)

Mój Kochany Generale! Wczoraj rano tu stanąłem. Już książę Murat bardzo łaskawie od Cesarza był o moim przybyciu uwiadomiony [2]. Było to nad moje spodziewanie. Książę Murat kazał mnie szukać, ale ja uprzedziłem posłańców. Skracam Ci, Kochany Generale, opisy. Słowem, czekano tu na Ciebie, jak na jakie zjawienie; gdy ty nie przybyłeś, byli kontenci i z mego przyjazdu. Przez zwykłe nas obydwóch, ukochany Generale, szczęście książę Murat okrywa mnie swoją dobrocią i ufnością, a zaczem wszystko idzie dobrze. Duch się zaczyna odzewać i każdy od dziś dnia nabiera nadzieje, gdy książę Murat wszystko wzorem pracy poznańskiej i tu mi podpisał moje żądania, kamera wszystko etc. jak pierwsza nasza organizacja w Poznaniu. P. Gutakowski [3] jest prezydentem, pod nim, bo tak ch(c)iał, Kochanowski etc. Prezes Regencji Ossoliński, starosta. Co do organizowania tymczasowego wojska z rekrutów aż do Twej, Generale, approbacji, podpisał mi książę Murat, stosownie do Twej myśli, Woyczyńskiego [4] i Giełguda [5] na organizatorów w departamencie warszaw-

510. [1] Aut. w Bibl. Nar. coll. 210 spalony podczas niszczenia Warszawy z tekami Dąbrowskiego.

[2] Por. Wybicki: Życie moje 269 i n., Corr. de Napoléon XIII 11324, XIV 11332.

[3] Por. Życiorysy zasł. Polaków XXXII.

[4] Por. Arch. I. Rangę miał gen. ziemiańskiego kreacji Kościuszki.

[5] Ignacy Giełgud, syn Antoniego, oboźnego lit., kasztelanic i starościc żmudzki, strażnik w. lit. (1789), kaw. ord. ś. Stanisława (1790) i orła białego (1792), miał zastąpić Dąbrowskiego pod Gdańskiem. — Popularność mogło zapewniać mu w stolicy wspomnienie wyzwania Platona Zubowa, gdy ten zjawił się w Warszawie po rozbiorze Polski. Wiadomość o tem dotarła swego czasu do Francji (w archiwum tamtejszem spraw zagr. Russie, corresp. 141 f. 187—8). Poseł Hédouville donosił z Petersburga (14 prairial X — 3 czerwca 1802) na podstawie wieści z Polski. Według datowanych z Warszawy 5 maja ks. Zubow został wyzwany przez Giełguda na pojedynek, który został odroczony spowodu choroby exfaworyta carowej. Zubow opuścił Warszawę pod eskortą, ale mimo to powóz jego został obrzucony kamieniami przez pospólstwo. Oskarżony o jego podburzenie Giełgud odstawiony był do Spandawy. Mimo to według późniejszych doniesień (Russie 141 f. 248, depesza Hédouville'a z 27 messidor X — 16 lipca 1802) na granicy saskiej Zubow musiał bić się w innych okolicznościach. Został ranny w ramię w pojedynku z Kawalerem Saskim który szukał zemsty za wywiezienie go w kibitce na rozkaz faworyta Katarzyny, ginąc w następnem starciu z ks. Szczerbatowem. — W korespondencji posła Hédouville'a znalazł się tekst wyzwania Giełguda, który chciał się bić na Pradze, aby zaznaczyć, że nie krzywdy osobiste, utrata dóbr i wygnanie, ale poczucie obowiązku wobec pognębionej ojczyzny, pamięć o rzezi z 4 listopada 1794, pobudką jego wystąpienia. Zubow, wyznaczając Wiedeń jako miejsce spotkania usprawiedliwiał się zresztą, że nie doradzał zguby Polski, której nieszczęściom współczuje: „Je

skim. A co niezmierniem kontent, iż Izydor Krasiński, generał, podjął się przejść za Wisłę i tam za wojskiem francuskim siłę zbrojną aż ku Podlasiowi, N. B. w miarę zwycięstw, organizować będzie[6]. Bo Francuzi dotąd aż ku Zegrzowi panami. W Zegrzu stoją Moskale aż ku Pułtuskowi. Do których ciągnie kolumna od Grodna i między Białymstokiem i Brańskiem przez Suraż nad Narwią. — Tak byłem szczęśliwy, iż w 24 godzin żałącego się na niedostatek wiadomości księcia Murata, o tym wszystkim uwiadomiłem. W jego pokoju to wszystko pisałem, obiad z nim jadłem, i on, donoszę Generałowi, to wszystko komunikować będzie Cesarzowi, o czym z Generałem zapewnie mówić będzie. Teraz dostałem obywatelów osiadłych, których prezentowałem księciu i wysłałem na wszystkie punkta. — Mój kochany Generale, tu wielki niedostatek, ale wzięły się środki, iż z Galicyi zboże nam przystawią liwranci. Idzie tylko, aby Najjaśn. Cesarz zupełniej tę eksportacją żywności mocą swej powagi ułatwił. Jedno słowo od niego. Przełóż to, Generale, Cesarzowi.

Kończę, Generałeczku, bo chcę, abyś te słów kilka ode mnie wiedział na teraz jak najprędzej. O jedno Cię proszę, abyś podług uniwersału wojewody dyspensował tutejsze województwo do maszerowania do Łowicza; tam chleba nie ma. A więc, mój Generale, wydasz potem ordynanse, żeby tu na ciebie czekała szlachta wezwana do pospolitego ruszenia. Zastanów się nad tem i zrób, jak Ci radzę, stary Wybicki. — Książę Józef dobrze tu jest widziany od księcia Murata, Stanisław Potocki etc. Jam im grzecznie powiedział, że ta jest wola Cesarza: qu'il se montre — i tak być musi. Elektryzowałem wszystko[7].

mérite encore moins d'être accusé d'avoir donné des ordres sanguinaires à l'assaut de Prague... J'ai manqué d'y perdre un frère chéri...".

[6] Izydor Krasiński h. Korwin (1774—1840) miał za sobą służbę w gwardii konnej i kampanie 1792 i 1794. Natomiast nie był w legionach. (Żychliński XII 175—6). Dążeniem Dąbrowskiego jak Wybickiego było (wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozszerzenie powstania w nadziei zakreślenia niem przyszłych granic Polski. Miano zyskać tym sposobem silniejsze ważenie na losach wojny, zarazem wciągać Napoleona głębiej w odmęt zadania odbudowy ojczyzny aż po dawne historyczne rubieże, jak ją to i następne pokolenia zawsze pojmowały. — Zajączek przyrównując go do Józefa Niemojewskiego tak go przedstawił Napoleonowi (30 marca 1807): „a plus d'intelligence et plus de moyens, mais pas la moindre expérience; ; il pourra se faire, mais aujourd'hui il embarrasse plus qu' il aide" (Skałkowski: O cześć imienia polskiego).

[7] Potwierdzają to doniesienia (ogłoszone przez Schottmüllera) Grunera (41) o jego działalności w Poznaniu („Nach einer von Wybicki auf der Kammer gehaltenen wüthenden Diatribe gegen die Deutschen beschloss der polnische Teil dieses Collegii die Ausschliessung aller Deutschen"). Podobnie według raportu prezydenta Hoyma (74) w Warszawie: „Die ganzen Regierungsmitglieder wurden am 8. Dezember auf eine höchst anstössige Art durch den von Wybicki entlassen und dagegen das ganze Kollegium mit Eingeborenen besetzt". Naczelnik skarbu państwowego Mosqua (77) najdobitniej określił go jako głównego sprawcę: „Mit dem General Dombrowski zugleich kam unter dem Titel eines Repräsentanten der polnischen Nation der Joseph v. Wybicki nach Warschau, von welchem so eingentlich die ganze Insurrektion ausgehet... Dieser v. Wybicki ist der allereifrigste Insurgent, er hat alle Kgl. Preuss. Landeskollegia in Süd- West und Neuostpreussen, soweit solches vom Feinde besetzt worden, persönlich aufgelöst und mit neuen polnischen Subjekten besetzt, diesen die insurgentischen Instruktionen erteilt und überhaupt das gesamte Civile der Insur-

Kończę, że tę expedycją, mój Generałeczku, posełam Ci przez Kruszyńskiego[8], mego kuzyna, którego byłem zrobił generałem pomorskim. Dziś jest na swoim miejscu, aby go Generał posłał do Kosińskiego. On tam z tego kraju. Ale Cię przestrzegam, mój Generałeczku, iż ten mój kuzynek nędzny i ubogi przez konfiskatę. Dałem mu 100 talarów na drogę, Generał musi go zasilić na drogę. — Raz jeszcze, mój Generale, zaklinam Cię na naszą przyjaźń, przyślij mi, jeżeli potrzeba, kurjera, kiedy tu à peu près Cesarz wyjedzie. Bo tu przygotowania na jego przyjęcie spóźnione. — Proszę mnie uwiadomić, proszę o wszystkim. — Ufam, że Murat doniesie, że kontent jest ze mnie. Adieu, Mój Generałeczku. Twój do śmierci najwierniejszy przyjaciel Wybicki.

N. B. Do komissarjatu tu wybrałem p. Łuba[9], na czele kasyofiar patrjotycznych Jan Małachowski[10], który Cię ściska. Marszałek[12] tu przyjedzie. Mój Generale, posełam Ci kopią, com podał Księciu; już aprobował.

511 EXPOSÉ DES DEMANDES SOUMISES A L'APPROBATION DE S. A. IMPÉRIALE ET ROYALE LE GRAND DUC DE BERG ET DE CLIVE[1]

Varsovie, ce 3 Décembre 1806.

1mo S'il est permis à Mr. Wybicki de communiquer à la Chambre des finances du département de Varsovie la même organisation qui a eu lieu à Posen et qui a été aggréée et approuvée par S. M. l'Empereur des Français.

2do Que les anciens fonctionnaires allemands, ennemis naturels de la nation française[2] et de la nôtre, et dangereux par leurs liaisons, soient exclus de leurs postes à l'exception de ceux qui seront présentés à Son Altesse comme moins suspects et utiles à nous donner des renseignements nécessaires.

3° Que la Chambre des finances prend sur le champ les mesures nécessaires pour la formation de la force nationale du département de Varsovie par une levée de recrues.

4o Que Son Altesse donne des ordres à Mr le général Giełgud, ainsi qu'à Mr le général Woyczyński[3], pour qu'ils rassemblent et organisent les levées

rektion dirigirt, auch bei der Entlassung der preussischen Oberoffizianten die insolentesten Reden geführt". — Tradycję tych wystąpień zachował Niemcewicz (w Pamiętnikach czasów moich, ed. 1848, str. 362): „Zniesione władze pruskie. Wybicki zgromadziwszy ich na municypalności tak krótko do nich przemówił: Fort stąd wy derdidassy".

[8] Por. Jan Karnowski: Gryf r. VIII (1931) nr 3; Skałkowski: O cześć, J. Staszewski: Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego, część I (Tow. Nauk. w Toruniu Fontes XXVI). Kruszyński był mianowany generałem pomorskim jeszcze w r. 1794 (por. Mon. dziejów nowoż. IV).

[9] Józef Łuba, starosta stawiszyński, następnie prefekt poznański, radca stanu w dyrekcji skarbu aż do zastępstwa ministra tego resortu (1813) (Handelsman: Instrukcje i depesze, Materiały, Rodzina X 3).

[10] Jan Nepomucen Małachowski (1764—1822), starosta opoczyński, poseł na Sejm Czteroletni, dyrektor skarbu w r. 1807.

[11] Stanisław Małachowski opóźniał się jednakże (Machalski l. c. 150).

511. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Por. Lettres et documents pour servir à l'histoire de Joachim Murat 2712, 2716.

[3] Por. List Kosińskiego z 22. XI. 1806 (Skałkowski: O cześć imienia pol. 142).

des recrues, en leur laissant la liberté de choisir les endroits les plus convenables pour le rassemblement des recrues.

5o Que Son Altesse daigne nommer Mr Łuba[4] pour chef du commissoriat militaire dans le département de Varsovie.

60 Que Votre Altesse veuille nommer Mr le comte Jean Małachowski pour chef d'une caisse destinée à recevoir les dons patriotiques que les Polonais zélés sont prêts à offrir pour le besoin urgent de leur Patrie[5].

7o Que Votre Altesse daigne donner ses ordres au général- major Isidor Krasiński de se rendre sur le champ de l'autre bord de la Vistule pour y organiser la force militaire se devant erriger dans la partie du palatinat de Masovie et Podlasie.

Joseph Wybicki

Nous lieutenant de l'Empereur, Grand Duc de Berg, avons approuvé et approuvons les dispositions ci-jointes de Joseph Wybicki et nous ordonnons à la Chambre des finances du département de Varsovie de les faire exécuter sur le champ.

Joachim

512 ODEZWA do DUCHOWIEŃSTWA [1])

Dan w Poznaniu, dnia 4 grudnia r. 1806

Duchowieństwo polskie dzieliło zawsze z innymi stanami narodu miłość Ojczyzny, miłość swobód krajowych, a kiedy inne państwa fanatyzmu rozpalone żarem zabójcze na różnowierców ostrzyły żelaza, duchowieństwo polskie, Najwyższego Nauczyciela prowadzone duchem, miłość zalecało bliźniego w domu a na nieprzyjaciół obcych do otwartej wojny zachęcało ludy.

[4] Józef Łuba, starosta stawiszyński, asesor sądów asesorskich 1792, kaw. ord. św. Stanisława, radca stanu dyr. skarbu, prefekt dep. poznańskiego 1807.

[5] Dla zachęty sam dał prawie ponad możność, co też zaraz rozgłoszono w prasie. „Izba Najwyższa wojenna i administracji publicznej: Całe życie JW. Wybickiego jest ciągłym pasmem pięknych czynów, do których i teraz przybywa jeden jeszcze zasługujący na publiczną wdzięczność. Sam tylko naród ma prawo wkładać wieniec obywatelski na czoło patriotów. My nie mogąc przywłaszczać sobie tej wielkiej władzy chcemy jeszcze tylko oświadczyć, że z najradośniejszym serc uniesieniem przyjęta jest jego ofiara na ołtarzu ojczyzny w dwóch asygnacjach na 6 000 i 12 000 zł złożona. — JW. Wybicki pozwoli, aby ten dowód miłości ojczyzny jako przykład do naśladowania przez publiczne papiery ogłoszonym został. Tymczasem Izba Najwyższa oświadczenie JW. Wybickiego na końcu jego listu wyrażone dla pamięci w księgę swoją zapisała. W Warszawie dnia 5 grudnia roku 1806 po południu o godzinie 6" (Gazeta Poznańska nro 108).

512. [1] Gazeta Poznańska 1806 nr 103 z 6 grudnia. Autorstwo Wybickiego przez niego samego stwierdzone (Życie moje 268—9). Dąbrowski nie miał żadnego udziału w redakcji tej odezwy, podobnie jak Radzimiński przy układaniu uniwersału o pospolitem ruszeniu. Wybicki nie chciał podpisywać odezwy wespół z Dąbrowskim, bo duchowieństwo mogło być do niego uprzedzone. Jego związki z wolnomularstwem, zapatrywania wyrażone w projekcie do kodeksu Zamoyskiego, jak późniejszy spór z ks. Wołłckim i stanowisko zajmowane w sprawach kościelnych w senacie, wszystko to tłumaczy, dlaczego w tym razie działał raczej pod imieniem Dąbrowskiego, który lubo także należał do masonerii, ale nie był tyle znany ze swych poglądów. — Zob. M. Handelsman: Studia

Stanie duchowny! nigdy jak dziś odzywa się do Ciebie Ojczyzna, przemów językiem apostołów do wszystkich, zalecając zgodność i jedność w domu, a pobudzając do boju przeciw nieprzyjaciołom kraju, których potęga ołtarz i z tronem naszym obaliła. Zapalaj usty Skargów do miłości ojczyzny i obowiązków obywatelskich. Tłumacz ludowi wszystkiemu niewinność naszą, zapewniając o pomocy z Niebios, która sprawiedliwej sprawie jest zaręczona. Modły wasze w świątyniach niech się wznoszą do Niebios za Niezwyciężonego Napoleona, za dni Jego Polakowi drogie[2]. On jest zesłaniec ku naszej obronie, jak pogrom i chłosta na uciemiężycielów naszych. Niech ich poniża tak, jak oni Naród nasz odwieczny i wolny podnóżkiem tronów swych mieć chcieli. — Przez Tego Niezwyciężonego Bohatera ożywiony nasz Naród chce raz jeszcze swoją odzyskać niepodległość.

Niech się z ambon waszych rozchodzi hasło, któreśmy przyjęli: zginąć lub być Polakami.

Niech będzie przez usta duchowieństwa głoszony uniwersał z ambon przez niedziel trzy pod prywacją osób, który ku pospolitej obronie JW wojewoda gnieźnieński wydał. Niech się o nim dowie każdy kto Polak. Kto jest synem Ojczyzny, niech pod Jej chorągwie tak jak niegdyś Żółkiewscy, Chodkiewiczowie, Czarneccy, stawa co prędzej. Ten moment jeden uchybiony, który nam Opatrzność w ramieniu Niezwyciężonego Napoleona zrządziła, już nigdy więcej odzyskanym nie będzie. Mówcie więc do matek i ojców, iż, jeżeli nieprzyjaciel niedołężnością naszą ośmielony raz jeszcze się odważy wziąć nas w swe kajdany, już ich potomstwo, już oni sami śmierci lub niewoli haniebnej padną ofiarą, świątynie boskie okryte zostaną wzgardą, domy i majątki pójdą na łup tyrana, miecz i pożar roznosić będzie po całym kraju śmierć, klęski i niedolę. Tak mówcie, a wznosząc ręce błagające ku Niebu, tak jak niegdyś ów zesłaniec boski Mojżesz, sprowadzajcie na chorągwie nasze zwycięstwa, abyśmy do wolności i pokoju wróceni łączyli z Wami dzięki Najwyższemu.

Dąbrowski

513 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1])

d. 5 decembra z Warszawy

Dziś z nagła rano przysłał po mnie książe Murat, czy już deputacja warszawska[2] stanęła w Poznaniu? N. B. już teraz ja za wszystko mam odpowiadać.

Historyczne (Warszawa 1911) 204—5: List deputacji duchowieństwa wielkopolskiego do Talleyranda, Berlin, 23 listopada 1806. Prosili (wraz z 3 delegatami stanu rycerskiego, Kęszyckim, Łąckim i Umińskim) o wyrobienie dodatkowej audiencji tłumacząc swe opóźnienie. Czy ono nie było wynikiem nie tyle przypadkowych okoliczności co pewnego ociągania się, wahania się wobec niezdeklarowanego stanowiska arcybiskupa Raczyńskiego? Nie wiadomo, czy od niego mieli pełnomocnictwo występujący jako przedstawiciele tego stanu. Jakkolwiek bądź niniejsza odezwa tłumaczy się powściągliwością władz duchownych w poparciu powstania. Zatrzymanie się Napoleona w Poznaniu jak poprzednio w Berlinie zapewne nie było bez wpływu hamującego.

[2] Administrator biskupstwa warszawskiego Adam Prażmowski wydał list pasterski z datą 8 grudnia 1806 (także w Gazecie Poznańskiej nr 110).

513. [1] Autograf był w Bibl. Nar. (coll. 210).

[2] Składali ją Gutakowski, F. Łubieński, Al. Potocki, J. Łuszczewski i Rządkowski. Przyjęta została 11 grudnia. Łubieńskiego z posłuchania sprawozdania, Księga Pamiątkowa ku czci St. Dobrzyckiego (Poznań 1928): Słowa Napoleona o Polsce.



WJAZD MURATA DO WARSZAWY
(ze zbiorów Muzeum w Kórniku)

Powiedziałem, że nie wiem, a zaczem musiałem posłać kuriera za tą deputacją, aby już się spieszyła do Poznania. Kwestja druga, ale w zapale że mu nic o uniwersale jakiegoś wojewody nie powiedziałem. Domyślam się, że to uniwersał Radzimińskiego. Ponieważ mi czytał list Cesarza, że szlachta w Łowiczu ma się popisywać, odpowiedziałem, że ten uniwersał razem z generałem Dąbrowskim z woli Cesarza pisałem, ale dopiero po moim wyjeździe miał mu być pokazany do aprobacji, co nie wiem, czy nastąpiło. Dziwno mi, mój kochany Generałeczku, że mi też nic a nic nie donosisz. Proszę o ten uniwersał jak najprędzej. Mego kuriera musiałeś otrzymać, w którym pisałem, ażebyś najmniej pobliższe województwa od Łowicza uwolnił, bo tam kawałka chleba ani ziarna owsa nie zastaniesz z swoją szlachtą popisową. Zresztą rób, co Ci się podoba. Ja tu bardzo szczęśliwy, bo książę Murat nadzwyczajnej dobroci dla mnie, ale co Mazury to nie moi Poznańscy ani moi kochani Kaliszanie. Robię jednak wszystko, co wypada robić. Soli. Wszystkich tu magnatów poruszyłem, jeden książę Józef zawsze mi powiada, że się nie ruszy, dopokąd Cesarz króla nam nie da. Dałem mu tysiąc dowodów, że powinien już teraz z całym narodem starać się okazać godnym względów Cesarza etc. Żądam, aby wziął mundur lieutenanta polskiego, żeby organizował tu siłę zbrojną. Powiedziałem, że Dąbrowski, generał, po Wisłę, on za Wisłą etc.; zgoła trzy godziny gadałem, zawsze jeden; nie wiem, co to za skutek weźmie[4]. Ale za tego jegomości rzecz większa, bo JW Małachowski, marszałek, staruszek, przyjechał wczoraj. Marszałek najlepiej dysponowany i witać będzie Cesarza jako marszałek z naszą reprezentacją nacjonalną. Proszę, powiedz to Cesarzowi. Tymczasem tu się rzeczy robią[5], Giełgud[6] i Woyczyński, który nie wiem w jakich pretensjach, przecięsz aż do Twego przybycia[7] zbierać rekrutów zaczynają. Spieszę się kończyć, bo co

[3] Corresp. de Napoléon XIV 11350.

[4] Por. Życie moje 271.

[5] Z tegoż dnia (5 grudnia) zredagowane niewątpliwie przez Wybickiego rozporządzenie Murata o ustanowieniu Izby najwyższej wojennej i administracji publicznej. Z jego też natchnienia powołani do niej zostali: L. Gutakowski, jako prezydent, Michał Kochanowski, jako dyrektor, oraz na członków: Tad. Dembowski, Aleks. Linowski, Stan. Woyczyński, Jan Łuszczewski, Antoni Gliszczyński, Ignacy Zajączek, Aleks. Potocki, Antoni Ostrowski, Feliks Potocki, Ignacy Sobolewski, ks. Woronicz, Ignacy Woyczyński, Jan Węgliński, Józef Szaniawski, Jędrzej Horodyski, Onufry Wyczechowski, Franciszek Rychłowski, Antoni Chevalier. Por. Gazeta Poznańska z r. 1806 nr 107, Wybicki: Życie moje 270, Skarbek I 87. 8. Murat: Lettres 2716, 2726.

[6] Ich odezwa z 5 grudnia „do obywateli zostających w wojsku dawniej polskiem" (także w Gazecie Poznańskiej z 17 XII nr 107). Nie zrobiła ona wrażenia. Murat 9 grudnia (Lettres 2744) donosił: „Puisque Votre Majesté désire tout saoir, je lui avouerai que la levée des troupes se fait ici bien lentement; cela vient de ce qu'on ne s'entend trop et de ce que chacun voudrait commander."

[7] Murat do Napoleona 4. XII 1806 z Warszawy: „Wibiski travaille avec beaucoup d'activité; il est venu ce soir m'annoncer l'arrivée du comte Malachowski, maréchal de la dernière diète, qui s'est échappé de Galicie; c'est sans contredit l'homme le plus considéré de toute l'ancienne Pologne; il doit m'être présenté demain. Le prince Poniatowski ne demande qu'un mot de Votre Majesté; le comte Potocki me paraît aussi été converti par Wibiski. On a lieu d'espérer que l'arrivée du maréchal de Galicie en convertira beaucoup d'autres... L'arrivée de Votre

prędzej do deputacji wysyłam i z tej sposobności korzystam pisania do Ciebie, mój najukochańszy Generale. Twój do śmierci Wybicki.

Stancje wszystkie zabrane. Wymogłem dla Generał(a) i siebie na Krakowskim Przedmieściu ledwo w pałacu Branickiego umeblowany przez Kicińskiego.

Majesté, Votre présence achèvera de tout électriser." Starania o pozyskanie arystokracji a w szczególności ks. Józefa trwały w dalszym ciągu tak, że Dąbrowski przybywając do Warszawy 6 grudnia zastał już sytuację zmienioną.

Murat do Napoleona 5. XII. z Warszawy o północy: „Ce que Votre Majesté me dit des Polonais est très vrai, mais, Sire, ce que je vous ai annoncé sur leur compte ne l'est pas moins; il n'existe malheuresement ici que trop d'égoistes; je m'estime bien heureux d'avoir prévenu vos intentions et de leur avoir parlé dans le sens que V. M. vient de me prescrire. On m'assure que s'il est vrai que l'Empereur de Russie se soit déclaré roi de Pologne, il en résultera nécessairement une grande convulsion, et qu'on verra deux partis en Pologne s'entre-détruire, parce que, quoique la France ait naturellement plus de partisans que la Russie, il est incontestable que cette dernière en imposerait devantage par sa proximité, et que la France en perdra beaucoup par l'idée que l'on a généralement qu'il va s'établir un intervalle immense depuis le Rhin jusqu'à la Warta, tandis que la Russie reste toujours en point de contact. Cette nouvelle vraie ou fausse fait déjà sentir quelque refroidissement que la présence de V. M. fera bientôt disparaître. J'ai trouvé aujourd'hui le prince Poniatowski beaucoup plus décidé.

Murat do Napoleona 6. XII o północy z Warszawy: Le général Dombrowski est arrivé ce soir. La garde nationale va être organisée. Le prince Joseph Poniatowski, qui a pris son parti de très bonne foi, va me présenter dans le plus court délai un projet d'organisation des troupes réglées qui pourront être levées dans le département de Varsovie. Il en a accepté le commandement et se charge de les organiser; et en se décidant, il m'a ajouté devant les principaux magnats de Pologne: „Prince, vous devez plus compter sur ceux qui comme nous ne se décident qu'après avoir mûrement réflechi, que sur quelques enthousiastes qui n'ont rien à perdre et que la moindre apparence de danger ferait cacher ou fuir. Nous comptons sur la magnanimité de l'Empereur, il est impossible qu'il veuille nous pousser aussi en avant, s'il n'avait pas le projet de ne pas nous abandonner. Dans tous les cas, nous sommes déjà ses sujets et la France deviendra notre patrie". — Sire, la détermination de ce Prince et celle des autres magnats produira un grand effet, car je ne dois pas le dissimuler à V. M., presque tous les grands avaient les yeux fixés sur lui et attendaient le parti qu'il prendrait lui-même pour se décider eux-mêmes.

Murat do ks. Poniatowskiego, 7. XII. 1806: Monsieur le Prince, la force armée polonaise a été organisée dans le département de Posen, elle s'organise dans celui de Kalisch. Les braves Polonais volent à l'envi sous leurs anciens drapeaux. Le même patriotisme éclate de toutes parts dans le département de Varsovie, et il n'attend pour se montrer dans les autres départements que la présence de l'armée de l'Empereur. Mais partout on demande un chef, et partout l'amour que vous portent vos concitoyens et la confiance qu'ils ont en vos talents, vous appelent à la tête de la force nationale. En conséquence, persuadé moi-même que vous remplirez leur espoir, je vous ordonne de reprendre le rang et l'activité que vous aviez dans les armées polonaises, et de me présenter dans le plus court délai la mode ainsi que les moyens d'organisation de la force armée, dans les provinces où elles n'est pas déjà organisée. Sur ce, etc. (Lettres et documents V 5, 12—3, 16, 18).

514 JAN GLISZCZYŃSKI, generał brygady, rotmistrz przywodzący rycerstwu województwa kaliskiego [1]

Dan w głównej kwaterze w Kaliszu dnia 6 grudnia roku 1806 [2]

Z przytoczonego uniwersału przez pierwszego senatora Polski JW Radzimińskiego, wojewody gnieźnieńskiego, orderów polskich kawalera, pod dniem 2 grudnia bieżącego roku, jako też z rozkazu JW Jana Henryka Dąbrowskiego, generała dywizji i orderem wielkiego orła legii honorowej ozdobionego, komandora orderu królewskiego korony żelaznej, pod dniem 3 tegoż miesiąca i roku wydanego, przekonają się przezacni obywatele i posiedziciele ziemi polskiej, województwa kaliskiego, iż pospolite ruszenie dla obrony Ojczyzny, imienia Polaka i swobód narodowych, które nam tak haniebnie wydarte zostały, jest uchwalone. Nie masz potrzeby powtarzać senatora i wodza przyczyn, które najdokładniej w wzmiankowanych uniwersałach są wyszczególnione, lecz na mocy powierzonych mi rozkazów od najwyższej władzy wzywam Prześwietne Rycerstwo i wszelkich Posiedzicieli jakiejkolwiek ziemi polskiej województwa kaliskiego, na koniec wzywam każdego, ktokolwiek imie Polaka z chlubą nosi lub nim zaszczycać się pragnie, aby się na dzień 15-tego miesiąca tu do Kalisza stawił, a to w następującym sposobie:

1. Każdy właściciel dóbr winien stanąć w swojej osobie z uzbrojonemi pocztami stosownie do majątku, najmniej zaś kiedy prócz siebie z każdej wsi, którą posiada, jednego uzbrojonego pocztę konno przystawi.

2. Każdy posiedziciel winien jest równie osobiście w dniu wyżej wzmiankowanym sam uzbrojony wraz z pocztem stanąć.

3. Synowie lub bracia zastępować będą tych, co władać ręką nie mogą, wszyscy zaś inni Polacy bez żadnego wyłączenia pod chorągwie ojczyste stawić się i dalsze rozkazy wykonywać obowiązani zostają.

4. Ci nawet wszyscy, których zgrzybiałość i wiek od osobistej obrony Ojczyzny uwolnia, mają się równie stawić na dzień ten, ażeby współrodaków swoich oblicznie przekonali, iż do noszenia broni nie są zdolni, a powracającym do domu obrońcom zaświadczeniem ode mnie wywiedli się, iż dopełnili powin-

W dalszej korespondencji wysuwał jeszcze Stanisława Potockiego i Małachowskiego, 8. XII (Ib. 2741): L'esprit public continue à être excellent; la détermination du prince Poniatowski a produit le plus grand effet, il s'est présenté ce soir avec l'habit polonais. Demain le comte Potocki part pour se rendre auprès de V. M. pour lui remettre une lettre du Maréchal de la Diète. Je crois que ces Messieurs prient V. M. de leur donner un gouvernement provisoire, car sans cela il est impossible qu'ils puissent aller. Le prince Poniatowski pousse actuellement tout le monde, et j'ose assurer que V. M. peut compter sur lui (ib. 24—5).

514. [1] Arch. Państwowe w Poznaniu A. 40/48: Por. Gazetę Poznańską (dodatek do n-ru 108). Na wstępie aktu: Generał dywizji Dąbrowski w przyłączonym niżej uniwersale do Rycerstwa województwa kaliskiego wydanym uważa prawdziwy dowód gorliwości i cnoty obywatelskiej i stawia go za wzór innym województwom. Oświadcza przy tym, iż dwie znalazły się osoby, które się od chlubnej posługi przewodniczenia Rycerstwu wymówiły. Gdyby się podobny niepatriotyczny przykład miał okazać, imię takiego z miejsca zgromadzenia Pospolitej Obrony z Łowicza do gazet krajowych podane będzie.

[2] Por. Staszewski: Kaliski wysiłek zbrojny 17—8. — Jan Gliszczyński h. Jastrzębiec, wł. dóbr Tomice nad Prosną (Rodzina IV 184).

ności obywatelskiej, przez to iż na dniu tymsamym każdy z tych zbrojnego rycerza zastępuje, a pocztów stosownie do przepisu w punkcie pierwszym wyrażonego dostawił.

5. Każdy rycerz ma mieć mundur województwa kaliskiego kroju kawalerii narodowej, czapkę tego koloru w obszlegi z czarnym barankiem i piórem białym, pałasz i pistolety; czapraki mają być także koloru werdragonowego pod siodła, taśmą koloru do obszlegów należącego obciągnione, te jednak ostatnie podług możności się tylko zostawia.

6. Każdy poczt z szarego koloru sukna kurtką i rajtuzami, czapką tego koloru co kurtka, czarnym suknem zamiast baranka obwiedzioną, pałaszem, pistoletami lub stucerkami, na koniec w przypadku braku pałaszy piką 6 łokci długą, w co żeleziec i dzida wchodzić ma, opatrzony zostanie.Ogiery od wszelkiej wyprawy wyłączone zostają.

Już kończę na tym do Was, kochani i szanowni współbracia. Czy nie dosyć dla Polaka?

Przytaczać Wam konstytucje i statut Kaźmierza W. roku 1347 pod tytułem: Milites Barones et Nobiles — i znowu konstytucję roku 1621, przez które kara śmierci i konfiskata majątku są przepisane, nie sądzę być moim obowiązkiem, bo każdy cnotliwy i Ojczyznę swoją kochający Polak nie czyta kar w prawie wyrażonych, gdyż nie zna występku. Przytaczać Wam surowość artykułów wojskowych najmniej potrzebę widzę, bo dopełnienie powinności obywatelskiej będzie naszym przepisem a chęć bronienia Ojczyzny i miłość jej ochroni nas od kar w artykułach [3].

Gliszczyński

515 POWOŁANIA i MIANOWANIA [1])

Varsovie, ce 7-me décembre 1806

Suivant les ordres reçus de Son Altesse Impériale et Royale le Grand Duc de Berg et de Clève, j'ai l'honneur de Lui soumettre à Son approbation la liste des Polonais choisis comme membres constituant la Régence ou le Tribunal de Justice du département de Varsovie, sous l'autorité suprême de Sa Majesté l'Empereur des Français et Roi d'Italie, Napoléon le Grand.

Le comte Ossoliński [2] — président
Le castellan Gorzeński [3] — directeur
S. A. le prince Louis Radziwiłł [4] — conseiller
Le comte Sobolewski [5], staroste de Varsovie conseiller
Charles Wodziński [6] „
Antoine Grabiński — „

[3] Podobne wezwania Józefa Lipskiego przywodzącego rycerstwu woj. sieradzkiego, datowane również w Kaliszu 8 grudnia, i Wojciecha Węgorzewskiego datowane w Poznaniu 27 grudnia a skierowane do szlachty poznańskiej (drukowane w *Gazecie Poznańskiej* n-ra 108 i 110).

515. [1] Autograf Wybickiego a jedynie podpis Dąbrowskiego, z archiwum prywatnego, jakie istniało w Białaczewie hr. Platerów do schyłku roku 1944. Odpis sporządził dr Edmund Machalski.

[2] Jan Ossoliński, starosta drohicki (por. *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, I 101).

[3] Makary Gorzeński.

[4] Ludwik Radziwiłł (1773—1830).

[5] Walenty Sobolewski następnie czł. Komisji Rządz. i senator-wojewoda († 1812).

Félix Kretkowski[7] — conseiller
Félix Czarnecki[8] — "
Samuel Bronikowski "
Didal Trzciński[9] "
Stanislas Leduchowski — "
Albert Świdziński — "
Pierre Zaborowski — "
Gregoire Grotowski — "
Szymon Szydłowski[10] — "
Mathieu Wodziński[11] — "
Jean Pluskwiński — "
François Kijewski[12] — "
Walenty Lalewicz[13] — "
Antoine Wyczechowski[14] — "
Cajetan Kalinowski[15] — "

Quant aux conseillers prussiens, on a jugé à propos d'en garder provisoirement pour les renseignements à faire:

Messieurs Schoenemark
Jonas
Kumerstad
Bachman[16]
Grützmacher

Concernant les employés subalternes, le Tribunal en gardera autant que le besoin de la chose exigera[17].

Quant à l'ordre judiciaire et la procédure civile que criminelle, je communiquerai à la Régence de département de Varsovie la méthode adoptée dans le département de Posen et approuvée par Sa Majesté l'Empereur des Français et Roi d'Italie.

Joseph Wybicki

[6] Karol Wodziński, starosta nurski.

[7] Nie znalazł się następnie wśród mianowanych przez Komisję Rządzącą na sesji z 17 marca 1807 (zob. Materiały I 101).

[8] „Z Tymianki", później prezes delegacji kwaterniczej (ib. 364).

[9] Dydak Trzciński, mianowany 27 maja 1807 prezesem powiatu brzezińskiego (dep. warsz.). W r. 1794 Trzciński był generałem ziemi łukowskiej.

[10] Członek Izby Admin. depart. płockiego.

[11] Maciej Wodzyński, następnie asesor a potem konsyliarz Izby Admin. warsz.

[12] Franciszek Kijewski, czł. sądu apel. warsz. (Materiały).

[13] Prezes deputacji moratoryjnej, następnie sędzia apel. warsz.

[14] Wyczechowski Ant., czł. sądu apel. warsz.

[15] Sędzia apel. dep. warsz. od 1. IV. 1807.

[16] Von Bachmann, radca, który brał udział w śledztwie prowadzonem przez władze austriackie w latach 1798—9 przeciw współdziałającym z legionami we Włoszech, w związku z zabiegami, aby wskrzesić reprezentację narodową. Wówczas okazywał względy marszałkowi Małachowskiemu, który zapewne odwdzięczając się zalecił go Wybickiemu (Falkowski: Obrazy I 116, Schottmüller, Corresp. du m-al Davout II 182, Corresp. de Napoléon 11371).

[17] Wybicki popierał jakiegoś Orłowskiego a Murat wyraził zgodę na zatrudnienie go w Izbie Najwyższej (przez swego adjutanta Karola-Jana-Ludwika Aymé (1770—1852, br. ces., czynnego następnie pod Gdańskiem).

Approuvé par nous Lieutenant de l'Empereur et Grand Duc de Berg.

Joachim [18]

Zgodno z oryg. zaświadczam Ossoliński, prezes

516 MOWA REPREZENTANTA WYBICKIEGO [1] w dzień instalacji regiencji czyli najwyższego trybunału sprawiedliwości dep. warszawskiego miana na sesji 8 grudnia 1806.

Wielki i niezwyciężony Napoleon na ukorzenie dumy, chłostę gwałtu i niesprawiedliwości zesłany, wejrzał na zatracony zdradą ród Polski; wejrzał i wyrzekł: on znowu być powinien. Polacy! tej potężnej wyroczni skutki co dzień się nam czuć dają. Doświadczamy jej w tym momencie, kiedy na głos Napoleona niknie na ziemi naszej owa uzurpatora potęga i obalają się na ucisk i pogardę naszę wzniesione bałwany urzędników jego. Zamilkł język odwiecznie nam obcy i nieprzyjazny Germanów: wszystko znowu słowacko-polską bierze postać... Odrodziła się matka: ciśniem się na jej łono dzieci: przemawiamy do niej językiem ojczystym. Już się ostrzy szczerbiec Chrobrych, rozwijają się chorągwie Chodkiewiczów, szykują się hufce Sobieskich, otwiera się księga praw Kazimierza. Tak jest, współobywatele, tę odwieczną księgę praw naszych, co przez moc najezdniczą zamknięta była, dziś niezwyciężone a potężne ramie Napoleona otwiera. Przychodzę wam tę najwyższą wolę zwiastować: niosę wyrok jego na zniszczenie regiencji dawniej pruskiej a powstanie najwyższego polskiego trybunału sprawiedliwości w departamencie warszawskim. Niech prezes z konsyliarzami pruskiemi z przywłaszczonego sobie miejsca ustąpi [2]. Zasiądźcie je rodowici Polacy, wy, których J. O. Wielki Książe bergski i Kliwii,

[18] Murat do Napoleona 3. XII. 1806 z Warszawy: ...Joseph Wybiski est arrivé il m'a communiqué les intentions de V. M.' Je m'empresserai d'approuver toutes les dispositions qui y seront conformes. Il n'a pu me dissimuler qu'il avait trouvé les esprits tels que j'avais tâché de les peindre à Votre Majesté, c'est-à-dire difficiles à se prononcer jusqu'à ce que Votre Majesté ait parlé elle-même. Sur sa proposition, des membres de la commission prussienne ont éte supprimés, et des Polonais les remplaceront. Le chef de la police a été changé; la surveillance des postes est confiée au frère du général Zayonchek. La Chambre administrative va prendre des mesures pour la levée des troupes ainsi qu' on l'a fait à Posen. Quelques militaires qu'il m'a désignés, vont être chargés de leur réunion. Je seconderai le zèle de monsieur Wibiski de tous mes moyens; mais je le répète, puisque V. M. m'ordonne de lui rendre compte de tout, les magnats de Pologne se regardent tous, et attendent que Votre Majesté prononce sur le sort de ce pays. Tout le reste a besoin d'être comprimé, tant ils veulent leur indépendance. — J'adresse ci-joint copie du discours qui doit être prononcé à Votre Majesté par la députation polonaise. L'esprit dans lequel il est rédigé semble émaner de celui que je lui ai annoncé exister parmi tous les magnats (Lettres et documents pour servir à l'histoire de Joachim Murat IV 509).

516. [1] Gazeta Poznańska 1807, nr 2 z 7 stycznia. Kropki oznaczają pauzy retoryczne.

[2] Por. Corresp. de Napoléon (11371) z 3. XII. do Murata: „...je vois que vous laissez des Allemands dans la Chambre. Cela est bon pour le moment; mais, si les Allemands sont suspects et gênent, il n'y a pas de difficulté qu'ils s'en aillent et qu'ils soient remplacés par de bons Polonais. Voyez Wybicki et faites-lui connaître que mon intention est qu'on passe à Varsovie comme on a fait ici".

ten potężny bohatyr, na dniu dzisiejszym z woli Wielkiego Napoleona potwierdził. Zasiądźcie te święte miejsca sprawiedliwości krajowej, abyście je nieskażone najpierwszym pokoleniem polskim oddali. Wyliczać wam waszych nie będę obowiązków i zagrzewać was do ich dopełnienia nie myślę. Byłoby to obrażać waszę gorliwość, waszę cnotę, waszę zdatność [3]. Zakończę na czułym westchnieniu dziękczynności temu, co wznosi i obala trony, iż mi pozwolił wyrzec do Polaków...: jesteśmy Polacy...

517 OBSERVATION sur les CONTRIBUTIONS ARIÉRÉES dans les DÉPARTEMENTS de POSEN, KALISZ, VARSOVIE et BROMBERG qui ont été DÈCRETÉES par les ordres de LA MAJESTÉ [1]

le 13 décembre 1806

Il se peut que les départements de Posen et de Kalisz soient arriérés, mais pour le passage continuel des troupes il y faut conserver quelque fonds de subsistances. D'ailleurs la distance met ces départements dans l'impossibilité de fournir leur contingent à la Grande Armée.

Quant au département de Varsovie, Sa Majesté a vu par le rapport qu'on lui a présenté, que ce département s'est presque acquitté.

Pour le département de Płock: Deux de ses districts Ostrołęka et Pułtusk sont encore en partie entre les mains de l'ennemi et en partie totalement ruinés; de manière que les districts de Wyszogród, Mława et Lipno supportent seuls le fardeau entier des impositions. Cependant le district de Lipno depuis Strasburg a baucoup souffert, et il y a des villages dévastés où il n'y a plus d'habitants.

Les administrations des départements pour répondre aux réquisitions ne peuvent que faire la répartition sur les différentes propriétés territoriales, or comme la plupart en est totalment ruinées et abandonnées d'habitants, la répartition reste sans effet. C'est pourquoi je prends la liberté de représenter que pour pourvoir sans retard aux besoins de l'armée:

1o il faut que les approvisionnements se fassent par des marchés et (soient) [2] déposés dans les différents magasins.

2o qu'il y ait de relais bien stationnés à portée de l'armée pour effectuer avec régularité le transport.

3o les magasins et les relais doivent être assurés par les sauvegardes.

Surtout les endroits pour les magasins devroient être nommés [3].

[3] Murat (Lettres 2744) w tym czasie (8. XII) oceniał ofiarność Polaków pessymistycznie: „Tout a l'air de se faire ici par force, et si monsieur Wybicki veut dire la vérité à V. M., il avouera que l'esprit public tombe chaque jour davantage, et que l'enthousiasme disparaît; ce n'est pas que tout le monde ne veuille être Polonais, mais ils voudraient que ce changement politique se fit sans qu'il leur en coutât aucune espèce de démarche, ni aucune espèce de sacrifice". — Wybickiemu zlecano urabianie opinii, do czego służyły głównie gazety (Murat l. c. 2782).

517. [1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo 1807 I. Akcenty uzupełniane.

[2] Trzeba w ten sposób uzupełnić tę część zdania później dopisaną.

[3] Dodatek późniejszy (inne pióro i odmienny atrament). Jeszcze jedno zdanie niedokończone: Surtout il s'agit de savoir où les magasins doivent...

518 JAN HENRYK DĄBROWSKI do W. I. M. C. Pana RYDZYŃSKIEGO i innych z nim podpisanych obywateli w liście z Bydgoszczy 7-go grudnia do mnie pisanym[1]

Z kwatery głównej w Warszawie, 15 grudnia 1806

Z największą wdzięcznością przyjmuję od was, zacni obywatele, oświadczenie szacunku i ufności, którą we mnie pokładać raczycie; miłość ojczyzny była zawsze jedynym powodem wszystkich czynności moich, a najsłodsze dla mnie uczucie pochodzi z przekonania, iż wszyscy mieszkańce ziemi naszej gorliwie ze mną ten zapał dzielą. Miło mi jest, szanowni obywatele, wyczytywać w liście waszym dowody tego.

Co się tycze niespokojności, w którą postępowanie intendenta francuskiego wprawia mieszkańców departamentu bydgoskiego, ta wkrótce pomyślnie odjęta zostanie, spodziewam się; odpowiedzieć zaś na to natychmiast nie mogę. Hrabia Skórzewski, który jest na czele cywilnych interesów w tym departamencie, i generał Kosiński, organizator, powinni potrzebne do zaspokojenia się w tym kroki robić.

519 REPREZENTANT WYBICKI do PUBLICZNOŚCI WARSZAWSKIEJ[1]

Dan w Warszawie dnia 18 grudnia roku 1806

Polacy! moment wielki, moment odrodzenia się naszego już bliski... Napoleon, to Bóstwo nasze obrończe i twórcze, zbliża się do stolicy ojców naszych. Pokażemy Mu obalony w niej majestat ludu, wywrócony tron królów, pogardą okrytą ziemię Piastów, Jagiełłów, Sobieskich i Leszczyńskich. — Pokażemy Mu więzy, jakiemi nas zdrada, nie oręż zwycięski, obciążyła, i gdy już w służebnicze pęta naród odwiecznie udzielny Polski ujęła, całej Europie niewolą zagroziła.

518. [1] Archiwum Państwowe w Poznaniu, A. Ia 86. Adresatem był Stanisław hr. z Werbna Rydzyński, generał major wojsk koronnych, † 1812 (Żychliński X 286—7). — Pisma Dąbrowskiego z tego czasu, jak z 17 grudnia odezwę zapowiadającą opiekę nad inwalidami i wdowami (Gazeta Poznańska nr 111) redagował oczywiście już nie Wybicki, chociaż i mógł poddać myśl swoją, lecz Cyprian Godebski, który został w randze podpułkownika-adjunkta powołany do sztabu jako szef wydziału instrukcji wojskowej (Pol. Słownik Biogr.). — Współpraca Wybickiego i Dąbrowskiego, tak ścisła w początkach tego okresu w Poznaniu, już nie ma miejsca; zaznaczą się nawet między nimi różnice. Niemniej prawdopodobne jest porozumienie ich jeszcze przy układaniu przemówienia, które wygłosił Dąbrowski na popisie pospolitego ruszenia w Łowiczu. W treści przypomina odezwę z 3 listopada, zwłaszcza przez nawiązanie do tradycji legionowej. Wszakże pamiętać trzeba, że na przełomie roku 1806 i 1807 autor „Wiersza do legionów polskich" był przy Dąbrowskim, który zresztą sam, lubo nieporadny w mowie ojczystej, świadom swej wielkiej zasługi czuwał, aby nie została zapoznaną.

519. [1] Powtórzyła Gazeta Poznańska w numerze 111 z 31 grudnia 1806. Niemcewicz w Dziejach Współczesnych wspomniał o tem piśmie „pełnem zapału i najtkliwszej obywatelskiej wymowy" (Przegląd Poznański XXXV (1863 r.) 288. — Tylko interpunkcję uzupełniono. Kropki oznaczają niewątpliwie pauzy retoryczne.

[2] W tekście: której...

Ten widok do jeniuszu Wielkiego Napoleona za nami przemówi... Trzyma On w ręku swoich szalę Europy i losy ludów waży. Zwraca na myśl ubiegłą przeszłość, dościga przenikłym okiem najpóźniejszą przyszłość, i biegowi rzeczy politycznych w świecie moralnym wytyka kolej i zastrzega porządek... Tak tam kiedyś moc twórcza, w świecie fizycznym, wszystko na swojej osadziła osi i w równoważnym ruchu wszystkim istotom zapewniła trwałość i porządek.

Cary moskiewskie, co niegdyś wsiadającemu na koń chanowi tatarskiemu, trzymając strzemię, czarę kobylego mleka podawać i spadające na jego brodę krople zbierać musieli, gdy z tej haniebnej losem wyszli niewoli, wszystko, co ich otaczało w Europie, po tatarsku rządzić chcieli.

Waleczny i wolny Polak, ich barbarzyństwa był pierwszym przedmiotem. Okrucieństwo w szczęściu, zdrada i po(d)stęp w losach przeciwnych, były ich polityki zwykłe narzędzia... Już nasz Batory był ich potęgę zniszczył; już Władysław, król polski, był ich panem; już gdy ta hydra krwiożercza oddychała pod Polaka żelazem ledwo, czołgała się krętemi ścieżki do Rzymu. Tam tej głowie Kościoła, która[2] się na niedolę świata razy tyle w narodów plątała sprawy, połączenie się Kościoła greckiego z łacińskim przynosiła w ofierze... Rzym chciwy rozpostrzeń powagi ołtarza, przysyłał do nadto lekkowiernych Polaków święcone czapki, pałasze, odpusty, błogosławieństwa, a oręż zwycięski wytrącał nam z ręku.

Tym czasem nie stało nam bohatyrów, a chytry Moskal umiał zniewieściałym Polakom panować groźbą, przekupstwy, okrucieństwy, podstępy, aż póki celu swego, zatracenia bytu naszego politycznego nie doszedł. Potęga pruska, gdzieś tam kiedyś z poziomego krzewu margrabiów nurembergskich wylęgła, zawsze głodna i chciwa, obfitej naszej łaknęła ziemi... Dwa wieki przeszło nic nie było Prusakowi świętym, gdy mógł nas zdradzić, podejść i złupić. — Klękał i przysięgał przed tronem królów naszych, jak hołdownik Polaka, wiązał się z nami przymierzem wiernej przyjaźni, jako aliant. Przemawiał do nas językiem połączeń interesów wspólnych jako sąsiad. A gdy nas tyle zakładami przyjaźni niewierny uśpił Niemiec, kaził uroczystość przysięgi; łamał przymierza i z sąsiedztwa nieroztropnie szydząc związków zabierał nam cząstkowo kraje; do kilkadziesiąt milionów fałszywe pod piętnem polskim wybijał pieniądze i niemi kraj nasz zarażał; młodzież zabierał nam do wojska, a starszych do roli... wreszcie złączył się z naszemi nieprzyjaciółmi i na okrasę dzikich swych stepów piaszczystych obfite nasze zabrał kraje

Boże ziemi! gdy tyle zgrozy na niej dozwoliłeś... gdy tyle kary, chłosty i hańby ściągnąłeś na Polaka... kara ta była wymierzona na naszą anarchią, na nasze niezgody, na dumę możnych a poniżenie niewolnicze słabych... Lecz gdy nas ukarałeś, zsyłasz swego Napoleona, zesłańca, który skruszywszy narzędzia twej zemsty przynosi im koniec niesprawiedliwego panowania.

Polacy! Ten Zesłaniec, ten Mściciel, ten Zbawca zbliża się do stolicy naszej. — Wyciągnijmy ręce do Niego wszyscy — otwórzmy usta zgodnie, że on jeden zbawić nas może. — Matki, nieście Mu na swych rękach dzieci; ojcowie, okryci siwizną, zbliżajcie się do Jego tronu; kapłani wychodźcie naprzeciw Niego z świątyń Bożych; Rycerstwo szykujcie się pod chorągwie województw; obywatele miast otwierajcie Mu bramy; wiejscy mieszkańcy zabiegajcie Mu drogę; witajmy Go wszyscy jako zbawcę narodu, co tron Piastów, Jagiellonów ma podnieść.

Mówmy, gdy zrozpaczonym wszystko mówić jest wolno, do Wielkiego Napoleona, że nie dokona wielkiego dzieła swego, jako pierwszy polityk świata, jeżeli przez odrodzenie Polski całej Europie nie wróci równi i pokoju; — że Francją na ustawiczne wojen zostawi igrzysko, jeżeli jako szczep najdzielniejszy dynastji swojej nie zwiąże narodu swego niezłomnym przymierzem z Polską; o czym od Henryka Walezjusza Wielki Ludwik XIV i XV myśleli ale przez słabość osobistą dokonać dzieła dla narodu swego nie mogli. — Ośmielmy się do Niego mówić, że wyjąwszy Francją w żadnym innym narodzie tej czułej wdzięczności jak w Polsce nie znajdzie dowodów. — Polska będzie zupełnie utworem rąk Jego, Polska będzie Jego dziecięciem, i On jak kochany Ojciec na tronie wiernych sobie dzieci spoczywać u nas może.

Ośmielmy się to wszystko do Napoleona mówić... On nie jest z tych pospolitych zwycięzców świata. — On nie jest Nemrod ani Xerxes ani Alexander ani dumny senat rzymski, co wojował, aby bez granic granice swojego państwa rozszerzał. — On nie jest Annibal, co na ruinach Rzymu szukał wznieść Kartaginę. — On nie szukał złota ni srebra u nas, którego chciwość wiodła do Ameryki Hiszpanów. On nie tchnie duchem tych mniemanych bohatyrów londyńskich, co złoto chcieliby świata pochłonąć, aby za nie krew niewinną Europejczyków zakupić mogli... On, jeżeli język wyrażać może rzecz bez przykładu, chce, jako zesłaniec Nieba, wrócić ziemi pokój, porządek i szczęście. Zamilczę więcej o Nim do was mówić. Zamilczę! wspomniawszy o tym proroctwie do Niego wymierzonym: Siluit terra in conspectu ejus.

520 OBYWATELE — PATRIOCI KALISCY do WYBICKIEGO

W Kaliszu 19 decembris 1806.

[2]... Niemcy od wszelkiego urzędowania i wpływu w interesa krajowe oddaleni istnąć wszędzie przestali; w jednym tylko dotąd utrzymywani mieszczą się Kaliszu, z pogardą i pohańbieniem najczystszego patrjotyzmu a niebezpieczeństwem krajowej zagrażającem spokojności, ile w czasie oddalenia się naszego rycerstwa. Niemcy tu dotąd wszędzie się mieszczący i do wszystkiego przypuszczeni najściślejszą i najdokładniejszą między sobą utrzymują komunikacją (Frictius' assesor regencyjny, i drugi któryś z nim do Grudziądza jeździli i tu powrócili przed kilku dniami) schadzki i naradzania się. Broń, konie, dotąd im nieodebrane, i pieniądze, skarbowe między siebie rozebrawszy ukryte posiadają. Sposoby jakieby im z pomyślnym zawsze skutkiem służyć mogły do wykonania wszelakich ich zamiarów, podczas gdy od nas wszystko w rekwizycją brane, z reszty sami na obronę ojczyzny ogołociliśmy się. — Niemcy po dziś dzień szpiegują czynności wszelkie magistratur, jako w nich zasiadający, wszystkiego mają udział, o wypadkach wszelkich jedni drugich informują, na schadzkach wieczornych im dotąd niezabronionych z nich szydzą i natrząsają się, fałszywe rozsiewają wieści i niemi lud pospolity trwożą, do nieposłuszeństwa i wzbraniania się przysięgać na wierność namawiają (świadkiem w areszcie siedzący tu kantoniści, którzy przysięgać nie chcieli), dawnego powrócenie rządu obiecują, zrzuconych nawet w miasteczkach officjantów publicznie obwołują ich powrót umyślnie, aby zgromadzonemu ludowi smutne czynić wrażenia (w miasteczku Dobry d. 14 praesentis), przez co prawdziwy patrjotyzm w lu-

520. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] W odpowiedzi na odezwę datowaną z Warszawy 8 grudnia zgromadzeni na pospolite ruszenie wyrażają uznanie.

działach stygnie i wszelka osłabia się energia, czego dowodem liczne obywateli tak miejskich jako i ziemiańskich zachodzące tu skargi. Deklamacje po ulicach przed kilku tygodniami obrażające Francuzów i Polaków przez też same indiwidua niemieckie, które dziś w kamerze i regencji do publicznych sprawowania przypuszczone są interesów. Na ostatek znajdująca się tu w mieście i samej komisji administracyjnej podobno nieobca proklamacja pruska do powszechnego Niemców wzywająca powstania, a pewnie przez żadnego Polaka z obozu pruskiego tutaj nieprzywieziona [3]. I myż to mamy cierpieć w wnętrznościach naszych tych, którzy nas wtenczas, kiedy naród ... powstał, więzili, odzierali, majątki konfiskowali, mieczem i szubienicą karali?... Mamy w zanadrzu naszem pielęgnować ten rodzaj żmij?... I myż to mamy cierpieć na naszem łonie tych, którzy niedawno imie W. Napoleona, naszego wybawiciela, i jego rycerzy bluźnili (officjaliści tutejsi krótko przed wnijściem Francuzów, Szuman i inni, biegając po ulicach z kapelą i krzykiem, latarnie tłukąc i ogłaszając zmyślone zwycięstwa nad Francuzami), którzy nam palili wsie i miasta, którzy kompanie łotrów, złodzieji i podpalaczy organizowali i opłacali? którzy tychże samych przez obywateli schwytanych i przed sąd stawionych, a od tegoż dla nadto publicznego zgorszenia i widocznych świadectw ich zbrodni na śmierć dekretowanych, w moment egzekucji uniewinniać i z więzów uwalniać starali się (Sewe, Geheimrath siedzący w kamerze), którzy nasze majątki żydom i innym współkolegom swoim zaprzedawali, przed sąd swój pozywali i w swoich własnych sprawach wyroki, areszta, egzekucje ferowali (wszyscy regerunsraci, faciendarze i lichwiarze znajomi całej tutejszej publiczności), którzy nas w roku przeszłym Moskalom z produktami, inwentarzami, bydłem, końmi, furami, zbożem zaprzedali, naszą krew, pot i ciężką pracę drogo dość i to złotem angielskim sobie zapłaconą mieć chcieli, a zarobiwszy pierwej na złocie i liwerunkach naszych i tę niegodziwą między siebie podzieliwszy zdobycz, obywatelom niektórym, co się podobało tj. 20-tą lub 30-tą część wartości, swoją drobną monetą do żadnego kruszcu niepodobną dopiero niedawno płacili, a niektórym wcale nic po dziś dzień jeszcze nie dali. Pojąć jest trudno, dlaczego nasz jeden kaliski departament jest tak obojętnym, iż głosu wewnętrznego uczucia, głosu czystego patrjotyzmu... czuć i usłuchać aż dotąd nie chce?... zdaje się..., że intryga Niemców centralne tu sobie w Kaliszu założyła siedlisko. — W tym zamiarze tedy, gdy od tutejszych władz administracyjnych (mimo tylokrotne udawania się gorliwych obywateli i głos publiczny) żadnej zaspokojającej nie odbieramy odpowiedzi, bezpieczeństwo pozostałych dzieci, majątków naszych mając na celu udajemy się do Ciebie, JW. Reprezentancie, z prośbą, abyś o nas z zwykłą sobie o dobro ojczyzny zaradził gorliwością... [4].

[3] Schottmüller ogłosił liczne memoriały urzędników niemieckich, a zwłaszcza dyrektora kamery poznańskiej, które potwierdzają wrogość Prusaków pozostałych w Polsce. Angeberg (448—9): Ordonnance du Roi de Prusse autorisant les autorités à pendre ou fusiller tous les nobles polonais qui cherchent à recouvrer leur patrie avec l'aide de France, et annonçant que les dénonciateurs seront payés au comptant (Osterode 15. XI 1806). Jest to przekład jednej z proklamacji wydawanych z głównej kwatery Fryderyka Wilhelma III w ucieczce. Zwracała się ona do Polaków z departamentu poznańskiego i kaliskiego.

[4] w r. 1794.

[5] Komisja Rządząca na sesji z 3 lutego 1807 zleciła członkowi swemu Piotrowi Bielińskiemu, aby konfidencjonalnie wpłynął na Komisję Administracyjną kaliską na skutek przedstawienia tamtejszego Komisariatu Wojennego co do „w obywatelstwie porożnienia" (M a t e r i a ł y).

521 CZŁONKOWIE TYMCZ. REGENCJI POZN. do WYBICKIEGO[1].

Poznań, 19 grudnia 1806.

......Instrukcja[2], którą wspólnie z generałem Dąbrowskim ułożyć raczyłeś, ograniczyła władzę naszą[3], iż tylko kriminalne sprawy swym idą tokiem. Cywilne i hypoteczne akta zamknięte i zapieczętowane dotąd, pokąd nie nastąpi inna organizacja sądu...[4]. Potrzeba jednakowoż otworzenia aktów ciwilnych codziennie tem mocniej uczuwać się daje, widząc iż przez zatamowanie sprawiedliwości nieład i bezprawia się mnożą[5].

522 ZEZWOLENIE NA WYJAZD WYBICKIEGO[1].

Varsovie, le 25 décembre 1806.

Gouverneur de la ville et province de Varsovie autorise M-r de Wybicki, plénipotencié de la Pologne, pour aller à Płock pour y faire des organisations nécessaires[2]. En vertu des ordres de Sa Majesté

Gouvion[3]

521. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] d. 490.
[3] Występowali: Rogaliński Hipolit, Kwilecki Nepomucen, Faustyn W. Zakrzewski, Wyganowski Paweł, Antoni Krzyżanowski, J. Walknowski, Józef Stablewski, N. Kurcewski, Topiński Feliks, Antoni Korytowski.
[4] Daru chciał przywrócić język niemiecki i prawo Fryderyka Wielkiego, ale ostatecznie zostawił status quo Dąbrowskiego i Wybickiego.
[5] M. Krzyżanowski, prezydujący Regencji tymczasowej, 9 stycznia 1807 przedstawił anormalność stosunków, gdy sądy zasądzają złoczyńców, a brak środków dla ich utrzymania i brak więzienia bezpiecznego. Intendent Vincent nie daje odpowiedzi. Wobec ustania sprawiedliwości cywilnej ustały opłaty t. zw. szportle, z których utrzymywali się członkowie dawniejszej regencji pruskiej i oficjanci kancelaryjni. „Ci nie mając żadnego funduszu do utrzymania się poczynają uchodzić w odległe swej dawniejszej ojczyzny kąty". Proszą oficjanci o ich zwolnienie. Przed ich odejściem trzebaby odebrać akta i hypoteki od nich, a otworzyć ich nie może bez upoważnienia.

522. [1] Oryginał był w zb. dra Rożnowskiego. Por. Życie moje 277—8.
[2] Wiadomość o tem podała Gazeta Poznańska (nr 2) w korespondencji z Warszawy z 26 grudnia z uwagą, „że prowincja ta (płocka) oswobodzona została przez korpus marszałka Soulta, który tamtędy dnia 13 t. m. przechodził". Tamże (nr 3) doniesienie z Zakroczymia z 26. XII., że „Wybicki przybył tu wczoraj w nocy i wyjeżdża do Płocka". Wkrótce z tej misji powrócił i brał udział w ukonstytuowaniu się i pracach Komisji Rządzącej (Materiały). Por. d. 528.
[3] Ludwik Jan Chrz. Gouvion (1752—1823) zrobił karierę w kampaniach włoskich i armii Północy. Wtedy był już senatorem. Zyskowne gubernatorstwo Warszawy objął od 15 grudnia. (Poprzednio sprawował je Jan Le Marois (1776—1838), adjutant Bonapartego — Napoleona od 1795 aż do 1814. W tej I kampanii polskiej 19 listopada skierowany do Bydgoszczy został pod koniec tego miesiąca gubernatorem Poznania, następnie od 5 grudnia Warszawy. Dowodził dragonią 24 grudnia pod Nasielskiem, potem był komendantem warszawskiego dépôt général do 28 stycznia 1807, wreszcie na czele tymczasowo zorganizowanej dywizji nad Narwią i Bugiem odparł 13 maja atak u zlewu tych rzek).

523 WYBICKI do DABROWSKIEGO[1].

Z Płocka, 26 decembris (1806).

Ledwom tu wczoraj w nocy stanął obiegając okolice. Mało co tu znaleźć: wszędzie zniszczenia i mały kąt oswobodzony. Zawczoraj dopiero Augereau wygnał z Płońska Moskalów i wielką forsą przeszedł Wkrę pod Łękocinem. Berthier[2] pobił Prusaków i Moskalów od Bieżunia pod Mławą; widziałem adjutanta z dwoma chorągwiami, ale zda się, iż już wszystkie korpusa złączone a n(ie)p(rzyjacie)l otoczony. Nie wiem jednak, co wypadło[3]. Posełam umyślnego do kwatery głównej i Generała uwiadomię. Mimo tę nędzę dziś wysyłam dwa galery[4] stąd do Zakroczyma: 1500 korcy owsa, 200 korcy mąki, 4 beczki wódki, 8 okseftów wina, 2 oksefty octu, 480 f. cukru, tyleż kawy, 6 pipów porteru i piwa angielskiego, 20 beczek śledzi przednich, 60 wołów ziemią[5] i inne furaże chleba. Mój Generałeczku, nie spałem dwie nocy, zatrudniony tyle tylko dzisiaj piszę, jutro więcej. Kamerę uprzedzam.

Do śmierci najwierniejszy Wybicki

524 IGNACY Hrabia NAŁĘCZ z MAŁOSZYNA i RACZYNA RACZYŃSKI z Bożej i Świętej Stolicy Apostolskiej łaski biskup poznański nominowany książe arcybiskup gnieźnieński i biskup warszawski, orderów orła czerwonego i świętego Jana Jerozolimitańskiego kawaler[1].

Wszystkiemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, tudzież wiernym Diecezji Poznańskiej uprzejme pozdrowienie!

Siła zbrojna Województwa naszego, ku powszechnej obronie zebrana, już z domów swych i Stolicy ruszyła, Poświęcone w Obliczu Boga chorągwie, na czele wybranego ludu, rozwinięte zostały. Odważni rycerze opuścili z chęcią dziedzinę, majątki, dzieci i najmilszą familią. Dzielnością walecznego ramienia nie tylko upragnęli dźwignąć upadającą Ojczyznę (co po tysiąc razy czynili

523. [1] Teka Dąbrowskiego X 253 w b. zb. Bibl. Nar.

[2] Bernadotte (omyłka tłumacząca się pospieszną redakcją i zmęczeniem).

[3] Uderzenie na wojska rosyjskie w ostatnich dniach grudnia (od 23. XII) spowodu warunków atmosferycznych i terenowych nie dało stanowczych wyników. Po bitwach pod Gołyminem i Pułtuskiem (26. XII.) Moskale zdołali się wycofać z terenu między Wkrą a Narwią.

[4] W korespondencji z Płocka z 29 grudnia (Gazeta Poznańska nr 6 z r. 1807) o tymże prawdopodobnie transporcie wyrażono się ogólniej, że departament armią zasilił „kilkunastu statkami znacznym magazynem zboża, wina, śledzi, kawy, cukru i różnych effektów".

[5] To jest: lądem, unikając trudności transportu na galarach.

524. [1] Druk w Arch. Państw. w Poznaniu A. 40/48, także w Gazecie Poznańskiej (nr 4 z r. 1807). Późna data tego listu pasterskiego wskazuje na stanowisko głowy Kościoła polskiego i jest w związku z ogólnem położeniem politycznem nie dość jeszcze wówczas jasnem jak z zatargami Napoleona z papieżem (zob. Sześcioletnią korrespondencyą władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego). Wszakże najwięcej ważył charakter prymasa, którego Gruner (por. Schottmüller) zaliczał do dających się pociągnąć bez przekonania. Urodzony w r. 1741 przeżywał upadek Rzpltej we wszystkich stadiach i nie wierzył w przyszłość narodową (jak zresztą linia ordynatów na Obrzycku). Gajewski w pamiętnikach tak go określił: „Sercem Niemiec, pozorem Francuz, dla ambicji Włoch". Należał do Tow. Jez.

dawni Polacy) lecz w głębokich ruinach już niemały czas pogrzebaną z starożytnego imienia, i wiekami nabywanej chwały zupełnie pozbawioną, do pierwszego blasku przywrócić; kajdany skruszyć; zgoła pod opieką, pod hasłem Wielkiego Cesarza i Króla Napoleona, albo wspaniale odrodzoną widzieć, albo umierać jednostajnie poprzysięgli...[2].

Nasi Rycerze chociaż jeszcze nie są na placu walki, dokąd dążą, lecz w trudach nieomylnie i podróży zostają. Otóż teraz właściwy czas do podniesienia głosu naszego! Pozostali w domach obywatele, niemniej pilnujący Świątyń i służby Bożej kapłani, nie zdołamy Ojczyźnie naszej służyć orężem i siłą. Inne mamy przeznaczenie, inne powołanie. Pełnijmy wiernie co do nas należy, a niemniej się przysłużemy Ojczyźnie...[3].

O nieoszacowana ku Ojczyźnie miłości! Nie będziemyż jej naśladowali? ubliżemyż naszej modlitwy? zapomniemyż codziennego przynajmniej do Boga westchnienia? ażeby wzmacniał siły wojujących? aby rozmnażał zbierające się porządne hufce pod doświadczonemi wodzami dla wydobycia z martwych prawie popiołów naszej Ojczyzny? Święta to powinność! Lubo takim duchem ożywia zapewne każdego wrodzona ku Ojczyźnie miłość, z tym wszystkim dla wzmocnienia w jednych posłuszeństwa cnoty, dla rozniecenia w drugich gorliwego działania, powagą naszego urzędu przykazujemy, aby od czasu odebrania tego ukazu po wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych supplikacje dopóty w niedzielę i święta bywały odprawianemi, dopóki najwyższa Opatrzność błogosławiąc naszym obrońcom, naszym wojskom, owoców pokoju kosztować nam nie dozwoli. Które to urządzenie nasze na diecezją rozesłane, a po przeczytaniu ludowi z ambon na nabożeństwo zgromadzonemu na drzwiach kościelnych ma być przybite[4].

Dan w Ciążeniu, dnia 28 grudnia roku 1806. Ignacy biskup.

525 KASA OFIAR DOBROWOLNYCH W DEP. PŁOCKIM pod prezydencją JWP. Zboińskiego, kasztelana płockiego[1].

Dan w Płocku dnia 29 grudnia roku 1806.

Kiedy Ojczyzna wzywa pomocy swych synów, wyrodni tylko mogą na jej głos zamilknąć. Już dziś nie ma Polaka, któryby na odrodzenie swej matki krwi czy majątku oszczędzał. Już tego dowody wszystkie departamenty dały, które od nieprzyjaciół są oswobodzone. Departament płocki równie z gorliwocnotliwych obywatelów złożony, skoro głos twórczy Wielkiego Napoleona go doszedł, skoro najezdnik Prusak i barbarzyniec Moskal odetchnąć mu pozwolili, wzniósł ołtarz swej matce ojczyźnie, by na nim, co zdoła, złożył jej w ofierze. Ten najpiękniejszy w odradzającym się narodzie zapał aby wziął cechę swej zacności godną, JWWP. Zboiński[2], kasztelan płocki, przyjął sam dobrowolnie urząd prezesa kasy ofiar dobrowolnych.

[2] W dalszym ciągu operuje cytatami ze Starego Testamentu, odwołuje się do przykładów walk Izraelitów i konkluduje, że „nie trzeba było wymowy ani uwag pasterskich, które by cisnących się pod chorągwie choć na moment wstrzymały".

[3] Znowu odwołanie do Samuela, Mojżesza, Dawida, Nechemiasza, córy Jeftego.

[4] W wykazach składek na rzecz tworzącego się wojska polskiego zaznaczył się odtąd większy udział duchowieństwa rodzimego.

525. [1] Bibl. Nar., coll. 210 (teka Dąbrowskiego X 298).

[2] Franciszek Zboiński h. Ogończyk († 1818), kasztelan raciąski a następnie (1790) płocki, później senator-kasztelan (1812), wreszcie sen. wojewoda (1817).

Uwielbiwszy ten czyn obywatelski, godny senatora polskiego, godny Zboińskiego, w którego rodzie tylko gorliwo-cnotliwe zbierać można pamiątki, donoszę publiczności i prześwietnej Izbie Administracyjnej departamentu płockiego, iż do kasy przez JW. Zboińskiego ustanowionej znoszone być mogą wszelkie ofiary dobrowolne i ofiara dziesiątego grosza, jaka na sejmie ostatnim 1791 uchwalona i przyjęta była, a którą dziś jak inne województwa województwo płockie na potrzeby gwałtowne formującego się wojska dobrowolnie złożyć oświadczyło się. Do odbierania takowych ofiar. Prześwietna Izba Administracyjna żadnego prawa mieć nie może, ponieważ jej władza rozciąga się szczególnie do podatków, które obywatele z prawa dać powinni [3].

JWP. Prezes kasy ofiar dobrowolnych ma szczególnie obowiązki swoje z urzędem JW. generała Dąbrowskiego, jako prezesa wszystkich kas ofiar dobrowolnych w departamentach od nieprzyjaciół oswobodzonych. A zatem jemu tylko powinien będzie donosić o przybywających funduszach i za jego szczególnie asygnacjami będzie mógł JWP. Prezes wypłacać znajdujące się w kasie jego pieniądze na potrzeby powstającej siły zbrojnej narodowej. JWP. Prezes ma zupełną moc sobie zostawioną wybrać sobie osoby zdatne i potrzebne do jego urzędowania. Tę ufność złożyła cała publiczność w jego charakterze i obywatelstwie, ja się do niej przychylam i o tym publiczność uwiadamiam.

Wybicki, reprezentant

526 MOWA MIANA PRZY USTANOWIENIU IZB SPRAWIEDLIWOŚCI I ADMINISTRACYJNEJ W PŁOCKU PRZEZ JW. REPREZENTANTA WYBICKIEGO [1]

29 grudnia 1806.

Obywatele! dzień dzisiejszy jest dniem wielkim, dniem najuroczystszym dla obywatelów województwa płockiego, bo jest dniem odradzającej się dla nich ojczyzny, dniem wiekopomnej epoki, w której odzyskujemy synowie matkę; witamy się tu na zgromadzeniu jak bracia i już bez trwogi nazywamy się znowu Polakami. ... Uszły te dni nieszczęśliwe, jak my bez matki, ta bez nas synów obcą na własnej została ziemi, jak z wolności chlubnej w służebniczą ujęci niewolą, obciążeni więzy, okryci pogardą, obcym potępiani językiem, złupieni z majątków, odarci z ojców naszych sławy, w groby śmierci lub milczenia wtrąceni, nie widzieliśmy już na ziemi dla siebie obrony, a zrozpaczeni o pomocy niebios traciliśmy nadzieję mieć pociechę z góry.

Dzieła tego zaguby naszej pierwszem być narzędziem doświadczyliśmy dom pruski. — Od wieków dwóch przeszło knuł w tajemnikach swej polityki zdrady i wiarołomstwa zasady, aby z niczego wylęgły na obaliskach naszych wzniósł się w kolos potęgi i znaczenia. Przysięgał nam jak hołdownik, zginał kolano przed królami naszymi, zobowiązywał się na honor i wiarę Majestatu dawać nam posiłki zaczepionym; zawierał z nami przymierza; aż też wreszcie przedmurzem naszem przeciw barbarzyństwu Moskalów być się oświadczał i my mu za to imię chwalebne zbawcy i obrońcy naszego daliśmy [2].

[3] Stwarzało to rozporządzenie w pewnej mierze dwutorowość w dziedzinie poborów wymaganych od społeczeństwa, zapewniając Dąbrowskiemu niejaką niezależność.

526. [1] Gazeta Poznańska nr 6 dodatek I. Tekst niewątpliwie przesłany przez samego Wybickiego. Miejsca wykropkowane oznaczają niewątpliwie małe przerwy w wygłaszaniu.

[2] Jest to aluzja do przymierza zawartego w marcu 1790.

Zdrajca! w księdze czarnej jego polityki zapisany był wyrok zaguby naszej, a do jego spełnienia serce panujących pruskich z wszelkiego wyzuło się czucia, wyrzekło się wszelkiej podniety sławy i sprawiedliwości. Przyrzekł Prusak być naszym przyjacielem, kiedy się naszej potęgi lękał albo kiedy naszej przyjaźni przeciw Austrii lub Moskwie potrzebował... Przyrzekał nam swą przyjaźń, aby nas tym zaręczeniem jako król uśpił a uśpiony(m) jako najeźdca zagrabił kraje i sławę... Aby nas przez manowce swej polityki, przez chytre i czarne dusze swych posłanników Lukiezynich podszedł i w dokonanym zgrozy dziele wyrzekł: nie ma Polski [3].

Tak się stało... Tak na troistej dzielnicy rozszarpanej Polski zasadzony Prusak myślał, że już gwałt niesprawiedliwości jego na niezłomnych osiadł zasadach. Tak myślał, bo nieprzejrzanych wyroków z góry nie czytał, skąd na chłostę jego i zagubę niezwyciężone ramię Napoleona uzbrojone zostało.

Współobywatele! Napoleon, ten podziw świata, ten postrach i pogrom niesprawiedliwych tronów, niezwyciężonym orężem swoim ostatni już wyziew wypiera z piersi najeźdcy naszego... Już nie ma potęgi pruskiej a Polska znowu być zacznie.

Nim się wielkie zamiary Zbawcy naszego względem bytu naszego politycznego odkryją, pozwala nam odradzać się w powrocie magistratur polskich a w zniszczeniu narzuconych nam samodzierców pruskich. Już departamenta poznański, kaliski, warszawski doznały skutków tej Jego wielkości, przyszła dziś kolej i na departament płocki... Już dziś z woli Jego najwyższej niech obywatele tego województwa urzędników publicznych zasiądą miejsca a najezdnicze narzuty niech ustąpią w nieznaczenia ciemność... Już odtąd Polak urzędnik do Polaka ojczystym językiem przemawiać będzie, co krajowi i współobywatelstwu winien... Już ta księga praw polskich otworzona zostanie... Już w imię Wielkiego Napoleona wszelkie czynności publiczne kraju naszego pełnione i do skutku przyprowadzone zostaną.

527 DĄBROWSKI do WYBICKIEGO [1].

Z Łowicza, 30 grudnia (1806)

Odebrałem list Twój, Przyjacielu. Dziękuję Ci za nowiny, czynność zaś Twoja ma nagrodę w sercu Twojem własną, a wywdzięczając się donoszam Ci, co tu się dzieje. Samego rycerstwa, co tu już ściągnęło, mamy 3000 nad spodziewanie moje pięknego i porządnego. Rotmistrz Gliszczyński [2] przymaszerował wczoraj z kotłami muzyką w 600 koni tak pięknych i porządnych, iż można było je reprezentować za stary regiment. Rotmistrz Lipski w 800 koni najlepiej umundurowanych [3]. Jedno Poznańskie, o którem dotąd żadnej nie mam wiadomości; wątpię nawet, ażeby ci samochlubni co dobrego wystawili. Posłałem

[3] Od wywodów historycznych Wybicki przechodzi tu do wspomnień z doby Sejmu Czteroletniego, kiedy Lucchesini wprowadził stronnictwo „patriotyczne" na manowce przymierza z Prusami; gwoli możności wyzwolenia się z pęt zależności od Rosji Ignacy Potocki szukał wsparcia u Fryderyka Wilhelma II.

527. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. Parę słów dopisane ręką Dąbrowskiego. Por. Obraz Polaków i Polski, t. VI, Pamiętników J. Wybickiego, t. III 120—2. Wydawca E. Raczyński poprawiał składnię i błądził.

[2] Jan Gliszczyński z kaliskiego.

[3] Z sieradzkiego i z. wieluńskiej.

wczoraj gener. Taszyckiego[4] i mego Pakosza[5] do Cesarza prosząc o rozkaz, abym z mojem całem wojskiem do Wielkiej Armji maszerował; mamy już 13.000 piechoty i 6000 kawalerji. W dzień przyjazdu mojego tutaj miasto było iluminowane i wieczór niespodziewanie wesołość bal zrobiła. W tym momencie rozsyłam rozkazy, aby całe rycerstwo stojące pod Łowiczem, po wsiach, ściągnęło 1 januarii na plac przeznaczony, gdzie będzie główna lustracja z wielkiemi ceremoniami, mszy i kazania i przysięgi. Niedostaje nam tylko Ciebie, abyś przemówił do tego rycerstwa pałającego chęcią mierzenia się z nieprzyjacielem. Przysięgać będziemy na buławę Czarneckiego, którą mi teraz przysłał Krasiński, i na pałasz Sobieskiego [6], którym zdobył w Lorecie. Dąbrowski.

528 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1].

Z Płocka 30 grudnia (1806).

Mój szanowny i ukochany Generale! Zaczynam list mój od wyrazów, że mi jest tęskno bez Ciebie. Pisałem pierwszego dnia mego przybycia do Ciebie przez p. Zabłocką, kapitanową, jadącą do Łowicza; nie wiem, czy list odebrałeś, bo się Zabłocka do tej godziny nie wróciła. Teraz Mu donoszę, iż wszystko jak najspokojniej wczoraj ukończyłem instrukcje kamery i regencji. Dla spokojności w w(ojewództ)wie został prezesem kamery ów p. Zieliński, co miał być g(enera)łem, Ciem(n)iewski [2], twój gen(erał) posp(olitej) obrony jest razem dyrektorem kamery etc., obywatele jakich sobie w(ojewódz)two wybrało. Prezesem regencji jest JW. Glinka, podkomorzy, etc. [3]. Posełam Mu ustanowienie kasy dob(rowolnych) ofiar. Napisałem sprawiedliwą pochwałę JW. Zboińskiemu, kaszt. pł., za to, że się podjął tego pięknego

[4] Generał ziemiański z doby kościuszkowskiej, na emigracji członek radykalnej Deputacji, por. Arch. Wybickiego I, str. 234—5 (nota).

[5] Czesław P., adjutant Dąbrowskiego. (Archiwum Wybickiego I).

[6] Był to chyba nie wyjęty ze skarbca loretańskiego, gdyż tamten ofiarowany Kościuszce zostawał widocznie w jego ręku, skoro mógł nim rozporządzać w r. 1817. Była to zresztą tylko klinga, której widok nie wywarłby wrażenia. Zaczem użyto zapewne innej karabeli na tę uroczystość, odwołując się wszakże do tradycji obrońcy Wiednia i wspomnień legionowych.

528. [1] Bibl. Nar., coll. 210 (Dąbrowskiego t. X. 197).

[2] H. Prawdzic. Rodzina spokrewniona z Zielińskimi. — Gazeta Poznańska (nr 6 z r. 1807), podała wiadomość z Płocka, że 30 grudnia „Dąbrowski nadesłał tu przez JW. Psarskiego nominację na jenerała, majora i rotmistrza koła rycerskiego województwa płockiego i ziemi dobrzyńskiej JW. Ciemniewskiemu, dyrektorowi Izby Administracyjnej, jako mężowi zajętemu gorliwością patriotyzmu o dobro kraju i pierwszemu ogłosicielowi powstania narodowego w tutejszym departamencie". — Obok należeli do Izby Jan Lasocki, Marian Rutkowski, Jan Rościszewski, Franciszek Piegłowski, Onufry Chełmicki, Wysocki starosta, Sumiński, Miaskowski, Jeżewski, Żurawski, Bromirski, Nakwaski, Zieliński, Gołański, Podoski, Miszewski, Kisielnicki, Radzimiński, Karski, Cisowski sufragan, Liberadzki, Leszczyński, Czapski, Florian Jeżewski, Ignacy Jeżewski, Kenig i Bethier.

[3] Obok niego wybrani do Izby Sprawiedliwości: Rokitnicki, Łempicki, Zambrzycki, Młodzianowski, Sękowski, Nałęcz-Dziedzicki, Turowski, Kamiński, Zielińscy, Gościcki, Zboiński, Pilichowski, Karniewski, Pęczkowski, Pisarzewski, Wyszkowski, Bromirski, Chełmicki, Wolicki, Kozłowski, Woźnicki, Dziedzicki, Grzybowski regent.

urzędu. Rzecz tak opisałem, jak wypada z układów, że JW. Generał jesteś tylko mocen tą kasą rządzić. Gen. Woyczyński co tylko stanął, zapewnie da Mu swój raport. Rekrut tak tu będzie wybierany, jak wszędzie, jeden pieszy z dziesięciu dymów, jeden konny z czterdziestu dymów, wszystko umundurowane [4]. Już 28 wysłałem wielkie zapasy do kwatery głównej i mam gotowość wysłać więcej, ale jak się dowiemy, gdzie kwatera główna, bo już podobno w Pułtusku. Moskalów biją i zajmują w niewolę, jednak oficjalnych wiadomości nie mam. Jutro jadę do Włocławka i dalej, abym wszędzie przekonał się, jakie być mogą jeszcze sposoby ratowania się w nagłych potrzebach. Proszę, odpisz mi, Generale kochany, bo ja potem pojadę do Warszawy, najdalej za trzy dni. — Mój Generale, do śmierci prawdziwy twój sługa i najwierniejszy przyjaciel. Wybicki.

Ten departament najlepszego jak być może jest ducha. Pisać mógłbyś słów kilka do JW. Zboińskiego. Spieszę się i kończę, ale pamiętaj mi odpisać, jak się masz i co robisz?

529 INSTRUKCJA IZBY WOJENNO-EKONOM. ADMIN. DEP. PŁOCKIEGO dla KOMISYJ POWIATOWYCH [1]

Dan na sesji w Płocku d. 31-go grudnia 1806.

Nie masz zapewne żadnego obywatela w departamencie płockim, którego by odgłos powszechny zwycięstw W. Napoleona i odgłos odradzającej się Ojczyzny naszej nie doszedł... Obywatele województw wielkopolskich pierwsi oswobodzeni... utworzyli akt powstania narodowego. Przyszła ta szczęśliwa kolej i na departament płocki. Skoro tylko część departamentu tego od wojsk nieprzyjacielskich uwolnioną została, przybył natychmiast z zlecenia W. Napoleona JW. Wybicki, reprezentant narodu, mąż ten, który od młodości lat swoich pracując dla dobra publicznego ani nieszczęściami publicznemi ani nieszczęściami własnemi nieustraszony, żył jedynie i pracował dla Ojczyzny. Utworzone zostały magistratury z rodaków złożone, to jest: na miejsce Kamery Izba Najwyższa wojenno-ekonomicznej Administracji, na miejsce Regencji Izba Sprawiedliwości. Potrzeba wymaga, aby na wzór równie innych departamentów dla związku i pospiechu czynności publicznych ustanowione były tymczasowo komisje powiatowe na miejsce landratów, do czego upoważniona Izba Administracji Ekonomiczno-wojskowej wzywa:

1. urodzonego Franciszka Kokoszyńskiego,
2. „ Bernarda Karniewskiego
5. „ Aleksandra Rościszewskiego [2],
4. „ Leona Orłowskiego,
5. „ Franciszka Mickiewicza [3].

[4] Na prezesa komisji wojskowej nominowany Wojciech Psarski, podkomorzyc. Lista ofiar na oporządzenie siły zbrojnej ogłoszona w Gazecie Korr. (1807) str. 111—2.

529. [1] Sarbinowo 1807 I. — Lubo wiarogodność tego wypisu z protokółu zleceń Izby Najw. Administracji potwierdził urzędowo 23. I. 1807 sekretarz Józef de Niekrasz, jednakże widoczne są w nim niedokładności. Wykropkowano pominięte zwroty okolicznościowe bez znaczenia.

[2] Chorąży, następnie pisarz sądu ziemiańskiego w Lipnie.

[3] Następnie mianowany konsyliarzem Deputacji ceł i akcyz w Płocku.

do powiatu mławskiego, pełna tej ufności, że gdy inni obywatele niosą życia i majątki swoje ofiarując się służyć wojskowo, powołani przez Izbę Adm. Ekon. wojsk. do rzeczonych komisyj pełnić będą urzędowanie swoje z tą gorliwością i z tą bezinteresownością, jaka zawsze zdobiła prawdziwego Polaka. Żeby zaś komisje te w początkach urzędowania swego miały pierwszy rys czynności do niej należących, przeto przepisują się porządek i obowiązki początkowego im urzędowania, a najprzód pierwszy w porządku, jak są nominowani, prezydować będzie i wszystkie rezolucje podpisować z następującym koleją, w nieprzytomności pierwszego w koleji porządku prezydować będzie.

2. Prezydujący zjedzie natychmiast na miejsce przeznaczenia swego, obwieści kolegów swoich, którzy bez zwłoki zjechać powinni.
3. Komplet komisji z trzech najmniej osób składać się powinien.
4. Dziennik czyli protokół czynności porządnie utrzymowany być powinien.
5. Wezwą miejscowego landrata, który we wszelkich wypadających okolicznościach informacyj potrzebnych udzielać powinien i kancelarje landratowskie obowiązków swych i rozkazów komisyj dopełniać, i bez wyraźnego na piśmie pozwolenia żaden z oficjalistów dawnych oddalać się nie może.
6. Akta landratowskie przejrzą, potrzebne na język polski przełożyć każą, a mniej potrzebne do dalszej dyspozycji zapieczętują.
7. Rewizje kas w komplecie do sesji przepisanym uczynią i one porządnie spiszą, niewiadome wyśledzą. Papier stemplowany na składach będący obrachują i do dalszej dyspozycji zapieczętują. Dopóki zaś papier pod stemplem polskim nadesłany nie będzie, każdy podający memoriał jeden grosz srebrny przyłączy, zostawując dopłatę w czasie, gdy urządzenie papieru stemplowanego ukończone będzie. Także wyszlą osoby wiary godne do przemierzenia zbóż w magazynach, przeważenia siana, słomy etc. Sami zaś zatrudnią się zweryfikowaniem regestrów magazynowych dla wyśledzenia na jaki użytek obrócone zostały. Zainformują się także komisje, gdzie są lub na jaki użytek obrócone zostały skóry z bydła świeżo wybranego. Że zaś w roku przeszłym bywsza kamera rozkazała pożyczać obywatelom owsa do siewu, Komisja zainformuje się, czyli to było dopełnianem, komu pożyczano i czyli do magazynów wróconem zostało. Wyda obwieszczenie uniwersałem, aby wszyscy ci, u których by jakiegokolwiek rodzaju składy do rządu dawnego należące znajdowały się, wcześnie one podali, w przypadku zaś zamilczenia do odpowiedzi z osób i majątku pociągane będą. Retenta wszelkiego rodzaju respective do ich kas lub magazynów oddawać nakażą.
8. Wyślą jednego z grona swego z wybranym do tego obywatelem zaufanie publiczne posiadającym dla zlustrowania wszystkich w dystrykcie spichrzów i stodół, końcem ułożenia tabel, ile obywatel jakiego gatunku zboża mieć może tak gotowego jako w sperandzie z wymłotu, ile nieodbicie potrzebować może do utrzymania gospodarstwa i zasiewu jarzynnego. Poprzednicze te dwa artykuły jak najrychlej uskutecznią najpóźniej w przeciągu tygodni 4, a ile którego tygodnia zrobionem będzie, Izbie najwyższej Wojenno-ekonomicznej Administracji departamentu płockiego doniosą.
9. Zainformowawszy się od miejscowego landrata doniosą Izbie Administracji Ekonomiczno-wojskowej, które miejsca najdogodniejsze byłyby w tym czasie na magazyny w ich dystrykcie.

10. Policja miejscowa do komisji należeć będzie w jej dystrykcie.
11. W przypadkach wypadających korespondencja z Izbą ciągle zaleca się.
12. Kandydatów kwalifikujących się do magistratów miast wypiszą i tych na kandydatów Izbie Najwyższej podadzą.
13. Ponieważ dawniejsze osoby przy kasach będące jedne oddaliły się, inne nie mają dostatecznych kaucyj, przeto Komisje powiatowe wyznaczą dla obywateli zjazd do wyboru osób do kas potrzebnych.
14. Wreście gdy czas teraźniejszy i naglące okoliczności nie pozwalają dokładnie przepisać wszystkich obowiązków, przeto Izba Najwyższa odwołuje się do przepisów, jakie dla komisjów cywilno-wojskowych wydane były przez sejm konstytucji.

Izba Najwyższa Wojenno-ekonomiczna Administracji ufa po patrjotyźmie osób składających Komisją, iż z wszelką gorliwością jak najprędzej przystąpi do urzędowania i dopełnienia przepisanych obowiązków... Zieliński pr(ezes) Ciemniewski

530 WYBICKI: OBSERVATIONS GÉOGRAFIQUES SUR LA POLOGNE[1].

Quelques observations sur la Pologne en cas qu'il plût à Napoléon le Grand de la rétablir: Étendue.

On ne parle pas ici des limites de la Pologne sous la race des Piastes, lorsqu'elle possédait encore la Silésie, la Lusace etc. La Pologne sous la race des Jagellons s'étendait depuis la Baltique jusqu' à la mer Noire. La partie orientale de la Bessarabie, depuis connue sous le nom de Tartarie de Budziak, située entre l'embouchure du Dniepr, du Dniestr et du Bog, ainsi que la ville d'Oczakow qui appartenait à la Pologne. Ses Rois, conjointement avec les Ducs de Lithuanie établirent dans ces contrées des colonies: les Tartares n'eurent d'abord que la permission d'y faire paître leurs bestiaux. Lorsque Bajazet mit le siège devant Constantinopole Vladislas Jagellon, roi de Pologne, cédant aux vives instances de l'empereur d'Orient envoya par mer des vaisseaux chargés de blé. Ce n'est que sous Sigismond I-er que les Tartares, appuyés des Turcs, commencèrent à empiéter sur ce territoire de Bessarabie. Les Russes le leur ont enlevé depuis peu. Mais les Polonais ne se sont jamais désisté, par aucun acte public, de leurs droits sur une possession aussi précieuse.

On ignore l'intention de S. M. I. et R. quant à la prolongation du Royaume de Pologne de ce côté-là, mais il est d'un intérêt majeur, pour tous les rapports politiques et commerciaux, de réintégrer la Pologne dans cette possesion. On y gagnerait Oczakow, Kinburn, Cherson, Odessa etc.

Sur la Baltique, la Pologne a eu le port de Dantzig depuis 1457, dont lo roi de Prusse s'est emparé en 1793. En Livonie elle possédait Riga et Revel, deux ports très importants, depuis 1561. Elles nous furent enlevées par les Russes en 1721. Outre ces deux ports, nous en avons eu encore un dans le voisinage de Memel, c'est-à-dire celui de Polanga, qui depuis Jean Casimir est abandonné, mais qui, rétabli, pourrait être d'une très grande utilité pour le pays.

Du côté de l'Orient les frontières de la Pologne s'étendaient au delà du Borysthène ou Dniepr, vers Moskow. Les Polonais de Smoleńsk, Siewierz,

530. [1] M. Handelsman: Napoléon et la Pologne 182—3.

Czernichów et la riche Ukraine furent occupés par la Russie en 1686. Quant à la ville de Kiow, elle n'était donnée que pour deux ans en gage aux Russes, ils en sont restés maîtres jusqu'à présent. On ignore l'intention de S. M. quant aux limites de ce côté là, mais le Dniepr ou le Borysthène paraît y former la limite naturelle.

Du côté de l'Occident la Pologne se prolongeait également vers la Baltique, par la possesion de la Poméranie qui lui fut successivement enlevée par la Prusse. Telle était la position physique de la Pologne qui, avec le sol le plus fertile, ses fleuves navigables et les rives des deux mers, était l'Egypte de l'Europe. Il ne lui manquait qu'un gouvernement stable pour tenir la balance du Nord et être d'un grand poids dans celle du Midi. Aussi la politique de la France visait, de temps immémoriaux, à procurer à la Pologne une constitution vigoureuse et à s'unir avec elle. Sans le caractère léger de Valois devenu roi de Pologne, l'intérêt commun de ces deux Nations eût été cimenté. Louis XIV fit des propositions avantageuses à Jean Sobieski relativement à l'union des deux peuples. Louis XV suivait le même plan. La famille de Conti fut proposée plus d'une fois pour occuper de trône de Pologne. Mais il était réservé à Napoléon le Grand de rétablir et de donner une constitution politique à la Pologne et de l'unir d'un intérêt commun avec la France.

Il a fallu des siècles pour nous désorganiser et une réunion bizarre de trois puissances divisées d'intérêts pour consommer l'ouvrage de notre destruction. Un moment suffit dans les hautes conceptions de Napoléon pour faire renaître la Pologne. Lui seul confond ses ennemis et peut la remettre à sa place politique que la nature lui a assignée.

531 WYBICKI: OBSERVATIONS SUR LES RESSOURCES PÉCUNIAIRES DE LA POLOGNE[1].

Quelques observations relatives aux ressources pécuniaires de la Pologne: Biens Nationaux.

Il n'y a aujourd'hui aucun pays en Europe qui ait tant de ressources pécuniaires dans les biens nationaux que la Pologne. Leur valeur monte à des milliards. En voici le détail:

1. Les domaines des Rois qui faisaient une partie directe de leurs revenus, appelés en polonais d o b r a s t o ł o w e (biens de la table).
2. Les starosties — elles ont été converties au profit du fisc.
4. Le grand fief de la couronne, c'est-à-dire le Grand-Duché de Courlande et de Semigallé.
5. Les terres et même des provinces entières qui appartenaient au fisc du Gouvernement, c'est à dire:
   a) Le pays de cosaques de Zaporow sur le Borysthène, dont la Pologne n'a jamais cédé la possession;
   b) Les terres dont nos usurpateurs ont récompensé la lâcheté de leurs favoris;
   c) Les terres des Polonais traîtres confisquées par le tribunal du dernier Gouvernement de Pologne. La régie de ces biens publics n'est pas admissible dans tous les rapports, mais un système de finances

531. [1] M. Handelsman: Napoléon et la Pologne (1806—1807). Bibliothèque d'histoire contemporaine. Paris, Félix Alcan, éditeur, 1909. — str. 180—2.

bien entendu en conseille la vente à l'enchère. Par cette opération seule, la Pologne constituée dans un gouvernement stable et vigoureux, assurant à chacun sa propriété deviendrait, j'ose le dire, comme par enchantement, riche, peuplée etc. Voici quelques détails sur cette opération économique:

1. La publication d'une telle vente dans l'Europe entière;
2. Le liberté d'une telle acquisition accordée à tout homme, de quelque état et de quelque religion qu'il soit;
3. Une même famille ne pourrait en acheter que pour la somme de 4 millions de florins de Pologne (N. B. un florin de Pologne vaut douze sols de France) au maximum et pour six cents florins au minimum;
4. L'acheteur verserait sur-le-champ le quart de prix convenu dans le Trésor public; le reste de la dette est hypothéquée par privilège sur l'acquisition entière à l'intérêt de quatre pour cent, payable sans aucune réclamation au Trésor.
5. Il faudrait excepter de cette vente les forêts qui fournissent du bois de construction et de quelques forêts destinées aux parcs et aux chasses du Roi etc.

Tels sont les points principaux de l'opération en question.

Voici les avantages qui en résulteraient pour le pays:

la Pologne dépeuplée gagnerait en population;

la Pologne s'enrichirait;

la culture des terres, entre les mains de tant de propriétaires florirait;

les manufactures et les fabriques s'établiraient;

les sommes versées dans le Trésor mettraient le Gouvernement en état de pourvoir aux avances nécessaires pour la formation de l'armée, la construction des forts, l'établissement des arsenaux, des grandes routes et autres.

Enfin les sommes versées dans le Trésor public pourraient être employées par exemple: cent millions de florins de Pologna à former une banque royale, auxquels cent millions en papier pourraient être ajoutés, assurés sur les biens nationaux. Un tel établissement serait d'une utilité incalculable.

Tels sont les idées que j'ose présenter à S. M. l'Empereur et Roi. Si elles sont agré(é)es, je prendrai la liberté de mettre au pied de (s)on trône quelques détails relatifs au local. J'en ai quelques connaissances, parce que j'ai servi ma malheureuse patrie au delà de trente ans, tantôt comme fonctionnaire public, tantôt comme nonce à la diète de mon palatinat et représentant des villes. Le célèbre Zamoyski, chargé par la Nation de la confection du code civil, m'appela auprès de lui pour le seconder dans ses travaux.

532 IZBA WOJENNA i ADMINISTRACJI do WYBICKIEGO, reprezentanta miast na Sejmie Konstytucyjnym [1]

Działo się w Warszawie na sesji w pałacu rządowym d. 1 stycznia 1807 r.

W imieniu Najj. Cesarza i Króla Jego Mci Napoleona Wielkiego.

Najwyższa Izba Wojenna i Administracji publicznej z ukontentowaniem odbiera obywatelskie doniesienie JW. Wybickiego z Płocka 30 grudnia roku zeszłego datowane. Gorliwość i pospiech, z jakim przedsięwziął środki opa-

532. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

trzenia armii zbawców naszych [2], dodają na nowo do licznych zasług, które ten Szanowny Rodak nie przestaje składać na ołtarzu Ojczyzny. Ufamy mocno, że JW. Wybicki w ciągu swojej objażdżki nie spuści z oka ważnej potrzeby zasilenia departamentu warszawskiego, który skoro staje się miejscem skoncentrowanej siły i wydatków na utrzymywanie jej, musi zostać środkowym punktem, do którego wpływać powinny zasilenia z przyległych okolic. Przyjmie wreszcie wyraz podziękowania i winnego szacunku.

Gutakowski prez. Orchowski [3] generalny sekretarz.

533 GODEBSKI do WYBICKIEGO [1]

Warszawa, d. 1 stycznia 1807.

...[2] JW. Generał [3] bawi dotąd w Łowiczu i nie wiadomo, kiedy powróci. Wysłał kurjerem do Cesarza generała Taszyckiego [4], dodawszy mu Pakosza [5], z doniesieniem, że 14,000 piechoty a 4000 jazdy ma w gotowości do rozkazów Cesarza. Ponieważ Cesarz od dwóch dni co godzina tu spodziewany, ile że jego gwardje z Lefevrem i książe Murat dzisiaj przybyli, to było powodem g. Taszyckiemu, że czekał do dziś dnia z rana, a na koniec z Pakoszem pojechał do Jabłonny naprzeciw Cesarza. — Krasiński Wincenty przemknął się do Warszawy i był w Łowiczu u Generała. — Główna kwatera cesarska nie sięgnęła dalej Pułtuska, gdzie nieprzyjaciel istotną poniósł szkodę i wzięto mu 1500 ludzi, drugie tyle zabito i przymuszono szukać schroni w ostrołęckiej puszczy. Gdyby niebo nie mieszało się było do tej wyprawy, już by może Petersburg przestał być bezpiecznym pobytem dla Cara. Mimo to Francuzi wszędzie dokazali

[2] Wybicki w dużej mierze osobiście odpowiedzialny wobec zaręczenia danego cesarzowi w Berlinie 3 listopada otrzymał mandat dostarczenia żywności najpierw jeszcze w Warszawie. (Życie moje 275). Następnie w Okuniewie również bezpośrednio od Napoleona u wstępu trzydniowych działań armii pod koniec grudnia w pamiętnych dlań słowach: „Trzeba, żebyś Waćpan zaraz stąd jechał do Płocka i tam departament uorganizował i jak najlepszego ducha zaszczepił" (ib. 277). Formalnego zlecenia w tej mierze oczywiście nie mógł otrzymać od Komisji Rządzącej (ib. 278), bo przecież ta miała powstać dopiero za 2 tygodnie, ale od Izby Wojennej i Administracji Publicznej. Akcja ta wtedy była pomyślana jako zabieg doraźny i miała zmienić się w misję na czas dłuższy dopiero z rozwojem wypadków, po ustaleniu frontu leż zimowych.

[3] Alojzy Orchowski, adwokat, spiskowiec w dobie porozbiorowej jako jeden z najczynniejszych członków Towarzystwa Republikanów polskich, do którego przyjął i samego Kościuszkę (Marceli Handelsman: Rozwój narodowości nowoczesnej (1926), Askenazy: Napoleon a Polska III).

533. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego. Godebski był wtedy „szefem wydziału instrukcji wojskowej" otrzymawszy od Dąbrowskiego zlecenie „przyspieszyć ile możności tłumaczenie dzieł wojskowych" (por. Gaz. Korr. Warsz. i zagr. 1807, str. 38). Wydatkowano na ten cel 5716 złt (ib. str. 49).

[2] Przy życzeniach noworocznych donosił, że list odesłał Rembowskiemu.

[3] Dąbrowski.

[4] Kreacji Kościuszkowskiej generał ziemiański, w tamtej dobie bardzo skrajnych zapatrywań a na emigracji członek Deputacji paryskiej i przeciwnik Dąbrowskiego. Prezes Izby Wykonawczej pow. siewierskiego. Zmarł w styczniu 1809.

[5] Używany do misji dypl. w dobie legionów, przydany wówczas do boku Kościuszki, później adjutant króla saskiego (Archiwum Wybickiego I).

swego, lubo znacznym kosztem opłacili przewagę. Nade wszystko rozprawa pod Nasielskiem kosztowała ich drogo. Ogół zabranych nieprzyjacielowi harmat wynosi sztuk 40. Wiele miało być zatopionych przez niego w czasie cofania się. Pora czasu, niedostatek żywności każą podobno zawiesić na czas wojenne działania... Znakomita osoba dała tu nam poznać, że układy o nas z Austrją biorą obrót pomyślny [6]. Z innego znowu źródła wiadomości każą nam wierzyć, że królewicz bewarski [7] ma się żenić z królewną saską a królową polską [8]...

534 OSOBY SKŁADAJĄCE MAGISTRAT W MIEŚCIE PŁOCKU [1]

2 stycznia 1807 [2].

1. Piotr Jędrzejewicz, prezydent.
2. Kalinowski, radny.
3. Trotz, radny.
4. Tomasz Jędrzejewicz, radny.
5. Regner, kwatermistrz i kasjer.
6. Neufeld, radny.
7. Karszowiecki, radny.
8. Szymon Dobrowolski.
9. Bonifacy Bethier.
10. Weygoldt.
11. Józef Wołowski, radny.
12. Franciszek Budziszewski, sekretarz miasta.

535 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Płocka, 3 stycznia (1807).

Mój szanowny i ukochany Generale, wyjeżdżam jutro z Płocka do Warszawy, abym Ci tam maszerującemu drogę zabiegł i uściskał. JW. gł. Ciemniewski [2] pierwszy od nas wyrazi Ci, jak Cię tu co dzień wspominałem i jak od całego ukochany jesteś departamentu. To jest jedna nadgroda, która się należy cnocie i talentom Generała. Gen. Ciemniewski, ufam, pozyska ufność Generała, jakiej jest wart, przez swoją czynność i obywatelstwo. Jest duszą kamery, lecz dla Ojczyzny porzuci za Twoim ordynansem cywilność, szykując się pod hufce Twoje. Jedzie, aby odebrał Twoje rozkazy dalsze. Ja tylko pragnę i wyglądam momentu, który nas znowu połączy. Moja ciekawość jest największa, co Ci Cesarz przez Taszyckiego [3] odpowie. — Więcej, jak się obaczemy, teraz tylko, że do grobu najwierniejszy. Wybicki.

[6] Układy te prowadził Talleyrand z posłem Vincent, przysłanym dla wywiadu. (E. Driault: Tilsit).

[7] Karol Ludwik August. W połowie stycznia 1807 zjechał do Warszawy (Gaz. koresp. str. 78).

[8] Infantka powołana do korony Konstytucją 3 Maja Augusta-Maria-Nepomucena-Antonina.

534. [1] Sarbinowo 1807 I, wykaz ten podpisał Piotr Jędrzejewicz.

[2] W tekście: 1806.

535. [1] Bibl. Nar., coll. 210 (Dąbrowskiego teka XI 27).

[2] Prowadzący pospolite ruszenie departamentu płockiego, zastąpiony później (w marcu) przez pułkownika Kwaśniewskiego (zob. Koresp. ks. Józefa Poniatowskiego z Francją I 19), kiedy formowano wojsko regularne.

[3] Józef Gabriel Taszycki (1755—1809), syn Józefa († 1797), stolnika malborskiego, i Katarzyny Jordanównej h. Trąby, podkomorzy, czerwieniec, ofiarny, zaufany

536 DÉPARTEMENT de PŁOCK[1]

Le département a	295	milles quarrés.
	52 315	feux.
En semence	42 572	boisseaux de froment.
	285 000	de seigle.
	159 168	d'avoine.
	122 520	d'orge.
A en des revenus nets	200 000	écus.

Chef lieu Płock où siège la Chambre d'administration. Son président est M-r le gén. Zieliński. Dans cinq arrondissiments on a constitué cinq commissions chargées d'exécution des ordres de la Chambre de Płock, quant aux besoins de la Grande Armée.

1. à Lipno vers Wrocławek et Thorn.
2. à Mława vers les frontières de la Prusse.
3. à Pr(z)asnysz vers les frontières de la Prusse.
4. à Wys(z)ogród sur la Vistule jusqu'à Zakroczym.
5. à Pułtusk sur Narew.

On a fait des magasins de blé, de farine à Plock, à Wisogrod, Modlin, il conviendroit d'en faire un à Płońsk.

J'ai laissé le 3 janvier dans les magasins de Plock: 1850 boisseaux d'avoine, 400 bois. de farine etc. 1388 quintaux de foin etc. jusqu'à 200 des boeufs etc.; à Modlin dût être déposé un magasin considérable. On trouve à Płock pour les malades du vin qu'on a pris en réquisition, mais surtout il a un parti assez considérable à Nowygródek près Wrocławek de vin etc. apartenant aux marchands de Varsovie. On a pris tout ça en réquisition. On trouveroit dans les environs de Płock jusq'à 2000 boisseaux de froment, mais il faudroit assurer les propriétaires de la paye de la valeur. — Quant à la force, de la force nationale le département de Płock peut fournir d'après les principes adoptés au moins 6000 recrues.

537 TABELA I PORACHOWANIE WARSZAWSKIEJ I BERLIŃSKIEJ MIARY, TAKŻE I WAGI BERLIŃSKIEJ I FRANCUSKIEJ[1]

Oznaczenie objektu	Funt paryski	Funt berliński	Racja codzien.	Dukaty	Moneta polska złote	Moneta brandeb. tal. sr. gr.	Moneta francuska fr. cent.
korzec warsz. mąki pszennej	172	$180^{3}/_{5}$	153				
funt paryski równy z		$1^{1}/_{20}$					
korzec owsa a $3^{3}/_{4}$ garcy ma			$9^{4}/_{5}$				
garniec wódki trzyma w sobie			64				

Kościuszki, generał ziemiański woj. krakowskiego, czł. Sądu Kryminalnego, na emigracji w Deputacji, 1. VI 1807 zatwierdzony przez Komisję Rządzącą jako przez Izbę Administracyjną kaliską wyznaczony na prezesa pow. siewierskiego.

536. [1] Autograf Wybickiego, Sarbinowo 1807 I. Jest to brulion zapiski informacyjnej dla Francuzów. Na końcu szeregi cyfr i uwaga: Tabela porównywająca wydatek rządu pruskiego z polskim na administrację departamentu pozn., kal. Liczby są bez jakiegokolwiek objaśnienia, do czego się odnoszą. Pisownię miejscowości poprawiono.

537. [1] Sarbinowo 1807 I. Także w języku francuskim.

korzec pszenicy kosztuje		30	5		18	50
żyta		20	3		12	33 1/3
owsa		17	2	20	10	48 1/3
grochu		24	4		14	80
garniec wódki kosztuje		6	1		3	70
okowity		12	2		7	40
centnar siana po 120 funtów warszawskiej a 100 f. paryskiej		15	2	12	9	25
wół duży tłusty	15	270	45		166	50
średni	12	216	36		133	20
mały	10	180	30		111	
krowa duża	8	144	24		88	80
średnia	6	108	18		66	60
skop		20	3	8	12	33 1/3
funt słoniny		2		8	1	23 1/3

538 MEMORIAŁ ADMINISTRACJI WOJENNO-EKONOMICZNEJ DEPARTAMENTU PŁOCKIEGO [1]

Dan na sesji w Płocku 9 stycznia 1807.

J.W. Mości Dobrodzieju! Powołani od JWWM Pana Dobr. do przykrej i nader trudnej pracy zasiadania w Izbie Najwyższej Administracji Wojenno-Ekonomicznej ... byliśmy bez wątpienia w stanie skutkiem prac naszych odpowiadać czynnie wszystkim rekwizycjom i żądaniom aż nadto licznym wojska francuskiego, gdyby osoby czyniące rekwizycje postępowali sobie w sposobie porządku i powolności; lecz ... tak daleko się zapominają, iż w najniepodobniejszych nawet żądaniach nie tylko zastanowić się nie dadzą, lecz jeszcze ... uchybiają Izbie ... względów, do których słuszne mamy prawo odbywając urzędowanie ... w imieniu i pod powagą W. Napoleona. Nie tylko przez pisma bez żadnej formalności ... ale nadto po kilka razem osób wchodzi na sesją z hałasem ... zabierając nam drogi czas ... Pomimo dawniejszych rekwizycyj już od nas dopełnionych ... odebraliśmy w dwóch dniach ostatnich ... nową [2], która jakkolwiek jest wielka i trudna dla tylu już przechodów wojskowych i w wielu miejscach zupełnie wyniszczonych zapasów obywatelskich, przecie natychmiast zatrudniła się Izba dyspartimentem takowych rekwizycyj ... gdy tymczasem ... dziś odebrała raport od komisji powiatowej z Lipna, iż od przybyłego do Torunia ... korpusu marszałka Ney komisarz ordonnateur en chef Marchand przysłał ... rozkaz i rekwizycją nadzwyczajną ... z surowem zagrożeniem, iż gdyby nie była uskuteczniona natychmiast, członki tej komisji aresztować każe ... [3]. Jeżeli ... ostatecznych użyć

538. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I. Brak wielu powoływanych załączników co jeszcze bardziej usprawiedliwia skróty. Memoriał był skierowany do Wybickiego.

[2] W zbiorach Dra Rożnowskiego kopia rozkazu komisarza wojennego Joanas'a z 5. I 1807, w myśl którego miano na utrzymanie IV korpusu zgromadzić bydło i zboże, trunki, siano, słomę, owies itd. Codziennie miano zebrać 50—60 wołów i tyleż owiec, a dla orientacji zestawić statystykę bydła i zboża. Do transportów żądano 200 wozów, każdy woźnica winien wziąć z sobą żywność i paszę na 10 dni, po których zmiana.

[3] W piśmie z 5 stycznia 1807 (oryg. Sarbinowo 1807 II) z Lipna tamtejsza komisja powiatowa doniosła, że jeszcze 16 grudnia 1806 marsz. Ney dla korpusu VI za-

wypadnie środków do realizowania rekwizycyj wojsk w ten departament zbliżających się korpusów Augereau i Soult i parku artylerji, możemyż nie rozpaczać, gdyby departamentowi tutejszemu przychodziło żywić jeszcze wojska konsystujące w departamencie wschodnim Torunia, Bydgoszczy etc. tj. korpus marszałka Ney. Możnaż spodziewać się, żeby rozkazy... Izby... były uzupełnione, jeżeli przepisane do tutejszych magazynów szczegóły od inszych armij z pod ręki zabierane będą. Wnioskiem więc Izby... jest, abyś... jako reprezentant i pełnomocnik narodu postarać się raczył o następujący porządek i urządzenie.

1°. Żeby departament każdy żywił tylko te wojska, które z najwyższego rozkazu do konsystencji w nim są przeznaczone.

2°. Żeby magazynierowie francuscy wydawszy rekwizycją Izbie dziennych potrzeb dla wojska i odbierając punktualnie rekwirowane quantum, nie byli w pretensji tak jak dotąd zabierania z magazynów zapasowych wszystkiego i z podwód dostawiających furaż...

3°. Przymuszeni oprócz tego zbierać po miasteczkach małe zapasy dla wojsk polskich... wypada, iżby też małe magazyny były od wojska francuskiego nietykalne...

4°. Organizacja powstania narodowego z daleko większym szłaby pospiechem i energią, gdyby była pewność..., czy nieidący osobiście z każdego folwarku po jednym zastępcy towarzyszu i szeregowym dostawiać powinien, co jest niepodobnem..., czy tylko... jednego zastępcę z jednym lub dwoch szeregowymi?

5°. Wiadomy jest wszystkim niedostatek koni wierzchowych w tutejszym departamencie, bo największa część od wojsk nieprzyjacielskich, moskiewskich i pruskich, zabrana, a reszta tak są drobne i podłe i ustawicznymi rekwizycjami zanędznione, że nie tylko pod wierzch zdać się nie mogą, ale gdyby nawet i tych użyć przyszło, chociażby się zamilczała konieczna uprawa gruntów na wiosnę, tedy wybrawszy i takie konie niepodobny będzie transport furażów..., ile że w ślizgawicę i w czasie zimowym wołów do tego używać nie można.

a) Najdogodniej by nam było, gdyby można zrobić układ..., iżby konie wojsk nieprzyjacielskich i broń... od potrzeby armji francuskiej zbywające... za gotowe pieniądze ustąpione były potrzebującym onych do powstania narodowego.

b) Iżby w niedostatku sukna... w kolorze granatowym... wolno było użyć innych..., byle tylko krojem przepisanym mundury były robione.

6°. Nadzwyczajne rekwizyje wina, cukru, kawy, ryżu, rumu, araku i innych korzeni co raz odnawiane... nie długo do wykonania będą niepodobne z powodów, że komunikacja z Gdańskiem przecięta, że statki idące z towarem Wisłą... zabrane zostały od wojska francuskiego. ...Najmocniejszą jest prośba..., żeby konsystujące po wsiach oddziały... odebrały zakaz gwałtownego wymagania od gospodarzy domu takowych do dostarczenia niepodobnych artykułów.

7°. Zbraknie wkrótce wódki dla wojska z przyczyn następujących, że zboża... do palenia wódek nie wystarczą i wszędzie gorzelnie ustają, że młyny wszystkie zajęte mlewem zbóż prowiantowych... śrótów dostarczyć nie zdołają, ile że wiślane młyny wkrótce ustaną.

żądał od urzędu landratowskiego dostawy do Torunia 1000 kwintali żyta i 1000 pszenicy, 3000 siana, 3000 słomy, 3000 worków owsa, 300 wołów, 10 tys. butelek wina, a 3 stycznia odebrała od ordonatora Marchand'a żądanie 3000 kwintali siana, 3000 słomy, 3000 worków owsa.

8°. Zachodzą różne rekwizycje dla wojska o trzewiki a skóry wszystkie z wołów, które na rekwizycje dostawiają, zostają w ręku magazynierów i agioterów.

9°. Żeby do domów po wsiach tych obywateli, którzy pełniąc publiczną usługę od nich oddaleni, załoga zapewniająca ich spokojność była wyznaczona lub komendom tam stojącym mocno zalecono dobre obchodzenie się, do czego stosowny ordynans mógłby być nadesłany gł-wi Roussot.

10°. Żeby w czasie Izba nie była z osób swoich w odpowiedzialności za sumy do kas generalnych asygnowane,... uprasza o wyraźną autoryzacją,... w przeciwnym razie jednogłośnie zgadza się raczej na złożenie swoich urzędów...

Te wszystkie ważne artykuły i szczegóły godne są atencji JWWP. Dobr...

Sytuacja tamtejszego departamentu okazuje się z przyłączonych tabel statystycznych...

Zieliński prezes. Ciemniewski.

539 TABELA WIELOŚCI BYDŁA I KONI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W DEPARTAMENCIE KAMERY PŁOCKIÉJ [1]

Nazwiska dystryktów	konie	woły	krowy	młodzież bydła	skopy	owce	świnie
A. na wsiach							
Lipno	11,014	8,917	10,375	6,516	11,704	16,278	1650 5
Mława	7,715	9,227	9,659	6,139	4,698	19,094	8,231
Ostrołęka	8,590	11,567	9,939	8,399	1,653	17,659	14,,141
Pułtusk	6,320	9,513	11,725	9,241	2,194	17,549	13,422
Prasznic	9,851	13,586	13,896	14,685	4,713	21,451	19,793
Wyszogród	7,946	9,771	12,379	9,114	8,696	17,035	14,372
Suma	51,436	62,581	67,973	54,094	33,658	109,066	86,464
do tego B. z miast	3,711	2,777	5,896	2,698	570	3,037	5,713
Na wsiach							
Lipno	605	1,702			506	494	
Mława	642	1,604			630	370	
Ostrołęka	923	1,626					
Pułtusk	936	1,844					
Prasznic	702	1,734					
Wyszogród	992	1,350			1,420	580	
Suma	4.800	10,460			2,556	1,444	
A. na wsiach							
Lipno	9,844	8,363	9,974	6,114	7,339	9,657	16,999
Mława	6,418	10,292	8,978	6,534	7,645	23,389	11,048
Ostrołęka	8,181	8,393	11,537	8.432	1,363	18,709	15,929
Pułtusk	6,692	10,351	11,475	7,611	1,103	21,571	14,036
Prasznic	8,866	13,032	14,068	7,380	4,824	2,770	16,398
Wyszogród	7,983	10,322	11,222	7,851	8,848	20,561	16,388
Suma	47,984	60,753	67,254	43,913	31,125	96,657	90,798
do tego B. z miast	3,861		6,?20	2,509	1,199	4,235	9,064

Dla armji pruskiej będącej na etacie wojennym po 2 razy dostawiono, tudzież dla wojsk rosyjskich i francuskich.

Do odbywania potrzeb gospodarstwa są potrzebne

539. [1] Zb. Sarbinowa, 1807 I.

Na wsiach								Po odciągnięciu dwóch ostatnich rubryk pozostaje ad luxus i handlu
Lipno	559		401	402	3,859	6,127		
Mława	655		681					
Ostrołęka		1,548			290			
Pułtusk			250	2,630	1,091			
Prasznic	282			7,305		18,681	3,395	
Wyszogród			1.157	1,263				
Suma	1,503	1,548	2,489	11,600	5,240	24,808	3,395	
A. na wsiach								Zaczem brakuje do nieodbytych potrzeb gospodarskich
Lipno		1,148					494	
Mława		2,669		395	3,577	4,665	2,817	
Ostrołęka	514		1,598	24		1,050	1.788	
Pułtusk	1,308	2,682				4,022	614	
Prasznic		1,180	172		115			
Wyszogród	1,029	2,501			1,572	4,106	2,016	
Suma	2,851	10,180	1,770	419	5,264	13,843	7,729	
do tego B. z miast	150	1,021	324		629	1,198	3,351	

540 SPECYFIKACJA DO ALIMENTACJI WOJSK CESARSKO-FRANCUSKICH, dostawionego i na 10 dni wypisanego furażu i wiktuałów[1]

26,106 korcy berlińskich pszennej mąki.
47,018 mąki pytlowej żytniej.
22,310 korcy żyta.
148,000 porcyj chleba.
163,416 korcy owsa.
1,794 „ grochu.
53,890 centnarów siana.
6,532 kóp słomy.
195 okseftów wódki.
4,860 sztuk wołów do rznięcia.
1,338 beczek piwa.
12,900 butelek wina.

} dla armji.

200 „ araku.
80 „ winnego octu.
100 funtów soli.
80 „ śliwek.
110 „ cukru.
52 „ świec.
61 kóp pączków włoszczyzny.
1 korzec cebuli.
5 korcy marchwi.

} dla lazaretu w Płocku na 4 niedziele.

540. [1] Sarbinowo 1807 I. Był to załącznik, jak wskazuje sygnatura B.

541 GOUVERNEMENT PROVISOIRE DE LA POLOGNE[1] accordé[2] par S. M. Napoléon le Grand

an 1807

§ 1. Le Gouvernement provisoire n'ayant aucun pouvoir législatif sera le pouvoir suprême du pays quant à son système administratif et judiciaire.

§ 2. Ne s'occupant que de la politique intérieure, le Gouvernement présentera toute fois ses vues sur les intérêts du pays à S. M. l'Empereur des Français et en recevra les ordres pour l'exécution des projets présentés[3].

§ 3. Le Gouvernement[4] étant le centre des affaires de l'intérieur du pays, toutes ses autorités constituées lui seront subordonnées.

§ 4. Il formera dans chaque département une régence ou un tribunal suprême de justice, et dans chaque palatinat du département il constituera une judicature subalterne où les causes civiles ainsi que les criminelles seront jugées en première instance, sauve l'appelation au tribunal suprême.

§ 5. L'organisation de ces tribunaux ainsi que le choix des juges fait par le Gouvernement sera soumis à l'approbation de S. M. l'Empereur des Français.

§ 6. Le Gouvernement[5] constituera dans chaque département une chambre des finances et de guerre, et dans chaque arrondissement une commission spéciale d'administration pour recevoir et exécuter les ordres de la chambre.

§ 7. L'organisation de ces autorités administratives, ainsi que le choix fait par le Gouvernement de leurs membres, seront soumis à l'approbation de S. M. l'Empereur des Français[6].

§ 8[7]. Le clergé[8] soumis à l'autorité du Gouvernement ne pourra[9] exécuter aucune bulle provenante de Rome, qu'après l'avoir communiquée au Gouvernement et en avoir obtenu l'approbation[10].

541. [1] Autograf Wybickiego był w zb. dra Rożnowskiego, zaś brulion w Sarbinowie (tego odmianki w notach). Cesarski dekret z 14 stycznia 1807 (u Angeberga, Materiały do dz. Kom. Rządzącej) różni się znacznie od tego projektu. Składa się tylko z 8 artykułów. § 1 dekretu określił, na jak długo ten rząd zostaje powołany: Jusqu'à ce que le sort de la Pologne Prussienne (conquise sur le Roi de Prusse) ait été fixé par la paix définitive, elle sera gouvernée par un Gouvernement provisoire. W brulionie tymczasowość powtarzana.

[2] Pierwotnie było: approuvé... — a więc uwidoczniona inicjatywa czynników polskich.

[3] Art. 6 dekretu: La Commission du Gouvernement est investie de toute l'autorité nécessaire pour faire sur le rapport du Directoire de chaque partie les loix et règlemens relatifs à la justice, à l'administration intérieure, aux finances, à l'armée et à la police du pays.

[4] provisoire.

[5] provisoire.

[6] W dekrecie nie ma mowy o zatwierdzaniu przez cesarza.

[7] Na końcu tego paragrafu dopisany § 9 w tem brzmieniu: Toutes ces autorités administratives et judiciaires soumises à l'autorité suprême du Gouvernement provisoire seront tenues de recevoir et exécuter ses ordres sur sa responsabilité personnelle.

[8] du pays.

[9] accepter ni...

[10] la permission de l'exécuter. Ten jak następny § nie mają w dekrecie żadnego odpowiednika. Por. zasady do urządzenia Komisji i innych władz jej podległych (Materiały 505) z 26 stycznia 1807.

§ 10. Quant à la force armée nationale, le Gouvernement en ordonnera la levée et pourvoira à tous ses besoins; mais son organisation, ainsi que tous ses mouvements militaires dépendront immédiatement des ordres de S. M. Napoléon le Grand, Empereur des Français.

§ 11. Pour chaque siège episcopal vacant le Gouvernement [11] présentera des candidats à la nomination de Sa Majesté [12].

§ 12. Le Gouvernement [13] sera composé d'un président et de dix conseillers [14], le complet en sera de cinq conseillers et du président. Toutes les matières seront décidées in pleno à la pluralité de voix; mais pour faciliter la marche des affaires on pourra se partager en cinq sections [15]. Sa Majesté a nommé pour président S. E. Monsieur le comte Małachowski, maréchal de la diète constitutionnelle. Pour conseillers: Pour la section de police: S. E. M-r le comte Dąmbski, palatin de Cujavie, S. E. M-r le comte Łubieński, chevalier des ordres pol. Pour la section du trésor: S. E. M-r le comte Stanislas Potocki, général d'artillerie, S. E. M-r Alexandre Linowski, chevalier de l'ordre de St. Stanislas. Pour la section de guerre: S. E. M-r Henri Dąbrowski, général de division, chevalier etc., S. E. M-r Gorzeński, lieutenant général, chevalier etc. Pour la section de justice: S. E. M-r le comte Gutakowski, grand chambelan de Lithuanie, M-r Batowski. Pour la section des affaires de l'intérieur: S. E. M-r le comte Xavier Działinski, chevalier des ordres, M-r Joseph Wybicki, chambelan du Roi de Pologne [16].

[11] provisoire.

[12] Quant à la nomination aux canonicats ainsi qu'à l'installation dans les cures appartenantes à la nomination nationale, a Majesté en laisse la liberté et le pouvoir au Gouvernement provisoir(e) . . .

[13] provisoire . . .

[14] d'Etat dont voici la nomination. S. E. Monsieur le comte Stanislas . . . Conseiller Son Ex. Monsieur le comte Dąbski, palatin de Inowrocl., Monsieur le comte Stanislas Potocki, Monsieur le comte Gutakowski . . . Monsieur — Monsieur le comte Gorzeński . . . Monsieur le comte Działyński, chevalier de l'aigle blanc, Mr Łubiński, Monsieur — Monsieur Linowski, chevalier de l'ordre de S. St., Monsieur Batowski. Le complet en sera composé de cinq conseillers et le président.

[15] Przekreślone: Toutes les matières seront décidées in pleno à la pluralité de voix; mais pour faciliter la marche des affaires le Gouvernement pourra se partager. Le Gouvernement provisoire dans son organisation en cinq sections.

W dekrecie w sposób prosty i jasny tak postanowiono: Art. 2. Ce Gouvernement sera composé de sept membres. Il prendra le titre de Commission de Gouvernement. Art. 3. La Commission de Gouvernement nommera son président dans son sein. Elle choisira un Secrétaire hors de son sein. Art. 4. Elle choisira également hors de son sein cinq. personnes chargées de la direction des différentes branches de l'administration publique, savoir: un directeur des finances, un directeur de la guerre et un directeur de la police. Art. 5. Ces directeurs travailleront avec la Commission, dont les décisions seront portées à la pluralité des voix.

[16] Te propozycje, w których najważniejsze było pomieszczenie Dąbrowskiego a charakterystyczne przydanie Wybickiemu tytułu dworskiego, zostały zmodyfikowane w art. 8 dekretu, gdzie bez żadnego przydziału obok projektodawcy powołani marsz. Małachowski, Potocki, Gutakowski, Działyński, Bieliński i Sobolewski. Wybór ten poprzedziły przedstawienia czynione z różnych stron. Por. Wybicki: Życie moje 273 (podając pewne szczegóły jak co do roli Mareta bałamuci w innych).

§ 13. Le Gouvernement aura le pouvoir de nommer ses subalternes[17].

§ 14. Le Gouvernement siégera à Varsovie[18].

542 H. DĄBROWSKI, gen. dyw., do WYBICKIEGO, członka Najwyższej Władzy Centralnej[1]

Z kwatery głównej w Warszawie, d. 17 stycznia r. 1807.

IMcPan Augustyn Zabłocki życzy sobie być umieszczonym w komisji kameralnej kaliskiej, jako dogodnym miejscu prywatnym interesom jego; proszę Cię zatem, Kochany Przyjacielu, abyś przez wzgląd na prace, które już podniósł, jako świadczy certyfikat wydany mu przez Izbę administracji tutejszej, dopomóc raczył, iżby w tej komisji umieszczony został[2] przyzwoicie[3].

[17] et les secrétaires nécessaires dont les appointemens seront soumis à l'approbation de Sa Majesté.

[18] son costume sera un habit draps cramoisi, brodé en d'or. Dekret nie wdając się w takie szczegóły postanowił natomiast w art. 7: Il ne sera rien changé à la division actuelle du territoire en six départements savoir: Varsovie, Posen, Kalisch, Bromberg, Płock et Białystok. — W brulionie jest jeszcze § 15. La pension du président sera — celle de chaque membre.

542. [1] Oryg. na papierze urzędowym (tj. z drukowanym nagłówkiem), Sarbinowo 1807 I.

[2] Co nastąpiło 19 lutego 1807 (zob. Materyały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807 I 56).

[3] Równocześnie doszło Wybickiego anonimowe utyskiwanie datowane z Poznania 17 stycznia 1807 (zb. Dra Rożnowskiego, oryg.): „Umocowany... byłeś... postanowić magistratury z Polaków złożone, z czego obywatele najżywszem byli zajęci ukontentowaniem..., lecz... wybór, jaki zrobiłeś, z osób tymczasowe magistratury składające odpowiadać nie mogą ani świętym sprawiedliwości zamiarom ani pożytecznym urządzeniom wojennoekonomicznym... Wyłączywszy trzy a najwięcej 4 osoby z całego składu regencyjnego reszta nie byłaby w stanie sprawy z dokumentów poznać, rozwiązać a tembardziej dekretu napisać. Taksamo ma się rozumieć i do kamery... i tam wyłączywszy dwie osoby, reszta próżno iż zasiada". W końcu anonim radził przydać dawnych prawników do sądu, a do kamery powołać byłych „kreisamtów" Brudzewskiego i Tolkmita. (Wymieniony tu Brudzewski to zapewne August z przydomkiem Brauze, landrat pruski, ojciec Aleksandra (zob. Pol. Słownik Biogr. III), zaś Tolkmit (Augustyn 1755—1830 ze Stęszewka) został następnie jako były konsyliarz powołany do Izby Administracyjnej departamentu (19 lutego), — wszakże tę nominację rychło (18 marca) wypadło cofnąć, ponieważ odmówił złożenia przysięgi nowym władzom ze względu na zobowiązania dawniejsze wobec pruskich. Było to zapewne w związku z nastrojami, z propagandą w następstwie krwawej bitwy pod Pruską Iławą. Widocznie ten „Tolkmit uważany jako Polak", kiedy go powoływano do służby publicznej, nie czuł się nim wówczas. (Materiały do dz. Komisji Rządzącej). — Według relacji J. H. Dąbrowskiego, Zygmunt Tolkmit, major IX p. p., miał w listopadzie 1794 szczególnie przyczynić się do dezorganizacji armii powstańczej) (Monografie w zakresie dziejów nowożytnych IV).

543 JOACHIM MOSZYŃSKI, prezydent Warszawy i szef policji, do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

19 stycznia 1807.

Opis przywilejów stolicy i obowiązków szefa policji w miejscu pobytu monarchy ze względu na będącą w toku organizację urzędów [2].

544 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Warszawy, 19 stycznia (1807).

Mój ukochany Generale! Dnia tego, którego wyjechałeś, byłem wysłany na konferencję do JW. Maret, który prócz wielu podchlebnych odpowiedzi tę mi nadspodziewaną powiedział, iż zacząwszy od generała dywizji aż do podporucznika wszystkich oficerów Komisja nasza patentować będzie. Jakoż już tego następuje egzekucja, tak iż JW. Dąbrowski nasz patent mieć będziesz. Nie wiem atoli, czy się wszyscy przez Ciebie oficerowie znominowani, szczególniej szefowie, regimentów, utrzymają [2]; gdy o tej randze żadnej wzmianki nie masz

543. [1] Zb. sarbinowskie.

[2] Wybicki zalecił go Muratowi, kiedy z początkiem grudnia 1806 szukał chętnych do spółdziałania a ten „graf" gotów był się wystawić. Zajęła się jego przedłożeniem Komisja Rządząca 24 stycznia, przekazując do rozpatrzenia Aleksandrowi Potockiemu, jako dyrektorowi policji (Materiały) wszakże rychło utracił stanowisko, gdy odbyły się wybory 15. II, o których Maret przesłał cesarzowi raport 20. II 1807 (M. Handelsman: Warszawa w roku 1806—1807, załączniki): Umieszczony na czele listy kandydatów Moszyński nie otrzymał ani jednego głosu z oddanych 102 wyborców. 7 okręgów stołecznych (wraz z Pragą). Maret tak tłumaczył to niepowodzenie tymczasowego prezydenta: „Je ne crois pas qu' on lui reproche autre chose que l'emportement de son caractère, le despotisme de son administration et une grande exaltation on reconnait qu'il a de l'esprit, de la probité et de bons sentiments..." Moszyński, który sprawował rządy podczas rewolucji 1794, należał do tzw. „jakobinów" polskich, a ostatnio naraził się jako wykonawca rekwizycji na rzecz wojska francuskiego, zaś elektorów wyznaczali właściciele nieruchomości miejskich. Wszakże gdy nie pomogła mu nawet protekcja generała Gouvion, gubernatora Warszawy, zażądał wyznaczenia deputacji (12. III) do roztrząśnienia i uregulowania rekwizycji przez niego nakazanych (Materiały do dziejów Komisji Rządzącej). Przy reorganizacji administracji przy objęciu rządów przez Fryderyka Augusta upatrzony na prefekta, jednakże wycofał się z życia publicznego, gdy inni „jakobini", jak Szaniawski, Rembieliński, występowali bardzo czynnie właśnie w tym okresie przejściowym. — Wybrany po Moszyńskim Łochocki nie utrzymał się długo na stanowisku prezydenta, z końcem kwietnia ustąpił miejsca Pawłowi Bielińskiemu, którego zamianowała Komisja Rządząca na wniosek magistratu (17. IV). Zob. Materiały i Gazeta Poznańska 29. IV, Życie moje 270.

544. [1] Bibl. Nar., coll. 210 (teka Dąbrowskiego XI 134).

[2] Por. Koresp. ks. J. Poniatowskiego I 4—11, 14—5; Materyały do dziejów. Komisyi Rządzącej 8—11, 489—93. Dąbrowski za pobytu w Warszawie zorganizował sobie sztab bardzo liczny (Gazeta Pozn. z r. 1807 nr 2).

w etacie, który przy was trzech generałach Cesarz czy Maret ułożył, i ta tylko nastąpiła odmiana, że co miał Cesarz ten etat podpisać, podpisał go prezes naszej Komisji [3]. Już tedy nic nad ten etat podobno czynić się nie da. Czekamy jednak odpowiedzi na kwestje, które się uczyniły względem oficerów rangi w etacie niewspomnianej.

Co się tycze pospolitego ruszenia, taka na dniu dzisiejszym zapadła rezolucja w naszej Komisji, iż pospolita obrona powinna się była wznosić na prawidłach ogłoszenia JW. Radzimińskiego. Że zastępcy i ci, którzy zechcą, zostaną się w wojsku regularnem, obywatele zaś życzący sobie powrócić do domu powrócić się mogą pod swemi generałami i tam czekać zawołania powtórnego Ojczyzny. Ci zaś którzy ani sami stanęli ani zastępców nie dali, powinni lub dać zastępców lub zapłacić. List Komisja pisze do generałów powstań chwaląc ich gorliwość etc. [4].

Dnia dzisiejszego lub jutro wyjeżdża gen. Zajączek do Kalisza. Będąc [5] na pożegnaniu u Cesarza, wspomniał Cesarz, aby się Komisja udała do niego po pieniądze; jutro więc ma nasza deputacja o tym z nim mówić [6]. Pieniądze te mają być dane na potrzeby wojska. Daj Boże, bo nasz skarb pusty.

Te są szczególne wiadomości, które Ci, ukochany Generale, donieść mogę, radzę Ci tylko, jak najspieszniej abyś tu miał jakiego oficera od siebie dla pilnowania interesów z ks. Józefem. Szczególniej względem utrzymania twego etatu [7]. To Ci radzę i o to proszę, aby ten oficer ze mną się znosił. Przy tem pisuj do mnie, proszę, często, jako do swego najwierniejszego do śmierci.

Wybicki.

[3] En marge de la corresp. de Napoléon I 84—9; Handelsman: Studya hist. 210—6, Gazeta koresp. warsz. (1807), str. 49.

[4] Materyały 495—6.

[5] = gdy był.

[6] W tym celu zostali na sesji z 20 stycznia delegowani ks. Józef i Stanisław Potocki.

[7] Nadto Dąbrowski wprost Napoleonowi doniósł (ze swej ówczesnej kwatery warszawskiej 11 stycznia) o ostatnich mianowaniach przed powstaniem Komisji Rządzącej, które miały następnie natrafić na trudności w realizacji: „Sire! Pour exécuter la levée et organiser les forces armées dans le département de Białystok, lorsque il sera occupé par les troupes de Votre Majesté Impériale et Royale, d'après le même sistème que j'ai établi dans les autres départements et dont j'ai eu l'honneur de présenter à V. M. I. et R. le rapport en date de Posen le 29 novembre 1806, j'ai nommé: Le lieutenant général Giełgud, commandant et organisateur, et sous ses ordres le général de brigade Karwowski pour la cavalerie, le général (Isidore) Krasiński pour l'infanterie, M. Vincent Krasiński colonel d'un régiment de cavalerie qu'il doit former à ses frais. Ces officiers généraux, ainsi que M. Vincent Krasiński, étant remplis de zèle et d'activité, ils répondront parfaitement aux intentions de V. M. I. et R. et je garantis que la force armée dans ce département sera mise par eux sous le plus bref délai sur pied. — Comme je suis sur le point de partir de Varsovie pour me rendre à ma division à Bromberg, je supplie V. M. I. et R. de vouloir bien approuver ces nominations...".

545 KOMISJA RZĄDZĄCA do OBYWATELÓW i GENERAŁÓW POSPOLITEGO RUSZENIA [1]

21 stycznia 1807.

Napoleon Wielki wchodząc na ziemię polską, nim ją oswobodzić przedsięwziął, chciał się pierwej o duchu narodowym przekonać; chciał poznać, czy godni jesteśmy być Polakami. Niech to Rycerstwo, mówił wielokrotnie, które waleczności swojej dało tyle razy dowody i dziś ku obronie powszechnej powstanie; niech widzę, iż chcąc żyć w niepodległości, gotowe jest w obronie jej ginąć [2].

Obywatele! ledwo to wyrzekł Mąż ten nieśmiertelny, opuściliście domy, wygody, przeszliście z łona familiów do obozu i uszykowani stanęliście pod bronią; hasło po oswobodzonych rozeszło się województwach: Żyjmy lub umierajmy Polakami. Widziały pola łowickie zaszczyconych urzędy, ozdobionych orderami, okrytych siwizną w szyku hufców pod bronią karność i podległość wojskową bez oporu pełniących; widziały Was przysięgających na imię bohaterów Polski [3], iż gotowi jesteście walczyć i zginąć za swobody kraju.

Obywatele! ten czyn gorliwości z strony Waszej dopełnionej przypomina ubiegłe wieki cnotliwych Naddziadów naszych, kiedy w zagrażającej chwili ruszali wszyscy na boje, i co najmilszem być może człowiekowi, jak obywatele bez żalu opuszczali. Epoka ta Waszego powstania do najchlubniejszych epok Polski należeć, a co najważniejszem dla nas jest dobrem, ufajmy, iż ten w swych skutkach nadzwyczajny zapał zastanowił i pomyślne dla nas uczynił wrażenie na umyśle Napoleona Wielkiego, którego duch nic nie cierpi, co jest poziomym i oziębłym, czego już szczęśliwe widzimy dowody, gdy dał nam w składzie Komisji Rządzącej Rząd Narodowy, gdy nas w nim upoważnił zupełnością mocy i władzy Najwyższej Krajowej.

Ta to jest władza rządząca, która się do Was, cnotliwi Obywatele, odzywa. Przyłożyliście się, ilu Was było, do wielkiego dzieła pospolitej obrony. Przykład Wasz dał poznać, jakich ma Synów Ojczyzna, i okazał ich godnemi walczyć obok francuskich Rycerzy.

Tak więc wszyscy dopełniwszy oczekiwań Ojczyzny, gdy jedni sławę męstwa polskiego orężem popierać będą, drudzy, którzy laty obciążeni na posługi cywilne w województwach używani lub domowemi zatrudnieniami przyciśnięci, dalszego zawołania na łonie familii swoich oczekiwać mogą, czego tym chętniej im dozwalamy, w tym zaufaniu, iż gdyby Ojczyzna ich na nowo wzywała, głos jej natychmiast poprowadzi ich z domowego zacisza na pole sławy w ślady walczących współbraci [4].

545. [1] Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807, str. 495—6. W protokole sesji IX zanotowano: „Podany projekt przez JW. Wybickiego Uniwersału do Obywatelów, którzy stanęli na Pospolite Ruszenie, z odmianami przez Komisją uczynionemi przyjęty i podpisany został" (ib. 11).

[2] Słowa te przytoczone z przemówień cesarza do deputacji przedstawiających życzenia polskie w Berlinie i Poznaniu.

[3] Na buławę Czarnieckiego i „szablę Sobieskiego".

[4] Niniejsza odezwa przez W. Dyrektora Wojennego do Izb Administracyjnych Departamentów dla zwykłej publikacji ma być przesłana. Działo się w Warszawie na sesji dnia 21 stycznia 1807. L. S. podp. Stanisław Małachowski prezes, Jan Łuszczewski sekr. gen.

546 URZĄDZENIE KOMISJI RZĄDZĄCEJ I INNYCH WŁADZ JEJ PODLEGŁYCH [1]. Rozdział piąty [2], o miastach [3]

§ (40) [4] Miasta narodowe zostają przy swoich przywilejach.

§ (41) Miasta wybierają sobie osoby do magistratur [5] z obowiązkiem podania ich do aprobacji przez wydział policji [6]. Izby Administracyjnej do Komisji Rządzącej.

§ (42) Co się tycze urzędu prezydentów w stosunku ich obowiązkó(w) do policji, w tym należeć będą przez [7] izby administracji do Dyrektora policji.

§ (43) [8] Miasta dziedziczne zostają równie przy swoich przywilejach.

§ (44) Wybierają sobie burmistrza, którego dominia mają aprobować.

St(anisław) Mał(achowski).

547 DUCHOWIEŃSTWO [1]

§ (72) Objęcie interesów duchowieństwa do Dyrekcji Wewnętrznej należy.

§ (73) Zaleconym zostaje przez Dyrektora Wewnętrznego duchowieństwu, ażeby modły z ambon za Napoleona Wielkiego i Rządu przez niego ustanowionego odprawiały się [2].

§ (74) Żadna bulla rzymska exekwowana nie będzie, dopokąd w ręce [3] Dyrektora Wewnętrznego złożo(na) w Komisji Rządzącej swego potwierdzenia do wykonania [4] nie otrzyma.

§ (75) Kapituły o wszelkich zawakowanych [5] biskupstwach a tudzież kanoniach a oficjałowie o probostwach kolacji narodowej donieść powinny przez

546. [1] Arch. Akt Dawnych, Akta Komisji Rządzącej co do Dyrektora Wewnętrznego, Sek. II vol. 14. f. 11. Por. M a t e r i a ł y d o d z i e j ó w K. Rz., allegata 14, str. 499 i n. Zasady do urządzenia etc.

[2] Ręka kancelarzysty, dalej autograf (koncept) Wybickiego, któremu widocznie zlecono zredagowanie w II połowie stycznia 1807.

[3] Pierwotnie: Artykuł o magistratach narodowych.

[4] Ołówkiem dopisano numerację §§ 38, 39, 40, 41, 42. W „Zasadach" numeracja 40—44.

[5] Pierwotnie: magistratury.

[6] Skreślone: i Dyrektora.

[7] Pierwotnie: przez związek z izbą...

[8] Przekreślony nagłówek: Ar(tykuł) o magistratach w miastach dziedzicznych.

547. [1] Ibidem f. 12. Ręka kancelarzysty dopisała. Rozdział ósmy ad acta. Wybicki oznaczył: Artykuł. Numeracji §§ brak. Pisownię zmieniono. Znamienne dla Wybickiego jest (jak w dobie emigracyjnej): Rrząd rrzymska, tudziesz. — Por. M a t e r i a ł y 505. Różnice z ustalonym tekstem (§§ 72—76) stylistyczne nie są zaznaczane.

[2] Pierwotna redakcja: nakazane były. Ustalono: Duchowieństwu Katolickiemu... Co się do wszystkich wyznań ściąga.

[3] Pierwotnie: przez.

[4] Pierwotnie: exequatur.

[5] Wybicki napisał: zawokowanych.

Dyrektora Wewnętrznego Komisji Rządzącej, która na[6] biskupstwa i kanonie nominuje a probostwa kolacji narodowej konferuje[7].

§ (76) Komisja Rządząca zaleca W. Dyrektorowi Wewnętrznemu, aby jak największe miał baczenie[8] na bezpieczeństwo i tolerancją zupełną wszelkiego wyznania osób w kraju[9] się znajdujących.

St. Mał.[10].

548 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Warszawy, 25 stycznia (1807)

Ukochany Generale, nic nie wiem, gdzie się znajdujesz, a nic bardziej nie pragnę, jak wiedzieć o jego zdrowiu, powodzeniu i kwaterze głównej. Sztafetę, którą do niego posełа IP. Godebski, z tej jest przyczyny: Minister wojenny po etacie podpisanym, który się przy Generale układał, ma powody się zapytać Komisji Rządzącej, w jakim stanie zostają oficerowie, których rangi w etacie nie są wspomniane, a mają je przez patenta dawane i awanse generała Dąbrowskiego. Tak np. w etacie nie ma wzmianki o szefach regimentów, pułkownikach etc., a przecię Pan Generał Dąbrowski dał im regimenta i pułki. Takowa podana nota poszła na rozwagę[2]. Wypada, rozumiem, Generale, żebyś równie przez sztafetę przesłał na ręce IP. Godebskiego notę do Komisji Rządzącej: iż troskliwy będąc o całość siły zbrojnej narodowej i los tych oficerów, którzy przez Kościuszkę patentowani byli[3], jak i tych, których dla wystawienia prędkiego siły zbrojnej narodowej z woli Najjaśniejszego Cesarza awansowałeś, tj. regimenta im lub pułki sztyftować pozwoliłeś, powinni być przez rząd krajowy utrzymani tj. powinno być od Komisji przełożonym Najjaśniejszemu Cesarzowi[4], aby ci co w dobrej wierze przez gorliwość regimenta lub pułki erygowali, przy rangach a raczej regimentach i pułkach swoich utrzymani byli. Wszakże w miarę oswobodzonych części kraju liczba siły zbrojnej powiększać się miałaby. — Generale, nie mogłem Ci tego zataić, o co rzecz idzie; do Ciebie należy nad tym się zastanowić i, jak powiadam, do Komisji Rządzącej jak najprędzej notę nadesłać, jaką uznasz za najpotrzebniejszą z przełożeniem Komisji Rządzącej, aby te jego przełożenia Najjaśniejszemu Cesarzowi przełożyła. Kończę, bo czas krótki do rezolucji. Proszę, aby mi uwierzył, że mu do śmierci zachowam szacunek i przyjaźń. Wybicki

P. s. Generale, pamiętaj o swoim sztabie, czy tak wielki się utrzyma?

[6] Pierwotnie: na wszelkie...

[7] Wybicki wahał się co do wyboru odpowiedniego słowa, stąd w koncepcie liczne skreślenia.

[8] Przekreślił: dozór, pieczę...

[9] Pierwotnie: w departamentach.

[10] Jak na poprzednim koncepcie prezes Komisji pierwszymi literami nazwiska zaznaczył, że ta redakcja została przyjęta. W protokole sesji z 23 stycznia zapisano: „Projekt do rozdziału ostatniego Ogólnej Organizacji względem Duchowieństwa podany przez JW. Wybickiego przyjęty i podpisany" (Materiały. 16).

548. [1] Bibl. Nar., coll. 210 (teka Dąbrowskiego XII 134).

[2] Por. Materiały do dziejów Komisyi Rządz., str. 18, i 499.

[3] Kościuszko powołał pół setki generałów ziemiańskich.

[4] Zob. En marge de la corresp. de Napoléon, I, str. 10—1.

549 MEMORIAŁ S. SOŁTYKA W SPRAWIE RADZIWIŁŁÓW [1]

Z Chlewisk, 26 stycznia 1807.

(Sołtyk prowadził sprawę Radziwiłłów [2] pokrzywdzonych przez ich stryja [3], kolegę Ponińskiego, z r. 1775, który zagarnął ich majątek i nie chciał nic dawać na utrzymanie księżniczek [4] i księżnej wdowy [5], chociaż regencja warszawska przyznała im 1/4 Przygodzic, Brwinowa i Kopytkowa. Kanclerz Goldbeck [6], wstrzymał postępowanie aż do rozstrzygnięcia regencji kaliskiej, w której Przygodzice obciążone zapisem 180,000 złt. pol. intraty na rzecz synowej. Sprawa utknęła. Odwołuje się zatem do uczuć obywatelskich Wybickiego, aby wyruszył sprawę z martwego punktu albo zmusił Radziwiłła do płacenia 2000 czerw. zł. rocznie aż do wyroku) [7].

550 PETYCJA WŁOCŁAWKA [1]

Włocławek, 31 stycznia 1807.

...[2] W czasie rewolucji polskie toż miasto odważnie, z ochotą łączyło się do powstania narodowego, kiedy na odezwę konfederacji kujawskiej w Śmiłowicach, w domu JW-o Prusimskiego, starosty nieszczewickiego, do gotowości przysposobiwszy się, śmiało porwało się nie tylko na konsystujących tu Prusaków i do ich zbicia przyłożyło się, lecz razem statki wodne prochami i różną

549. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego, skąd niniejszy wyciąg.

[2] Zainteresowanie tą sprawą zapewne wynikło stąd, że żoną Stanisława Sołtyka była Anna Sapieżanka, 1-o voto za Teodorem Potockim.

[3] Michał Hieronim Radziwiłł (1744—1831), VIII ordynat ołycki a X nieświeski, ostatni wojewoda wileński, który ożenił syna Antoniego z księżną Ludwiką pruską, i stąd jego wpływy i zyski przy regulowaniu spraw przez dwory podziałowe.

[4] Maria i Anna.

[5] Maria z Ciechnickich, wdowa po Dominiku Radziwille, krajczym lit.

[6] Heinrich Sigismund v. Goldbeck und Reinhard. Rzeczywisty tajny „Staats und Justizminister" od 11. XII 1780, został 7. I 1795 mianowany, gdy ustąpił v. Carner, w. kanclerzem, szefem Sprawiedliwości i naczelnym prezydentem Komisji Prawa. Zmarł 10. VI 1818 (Zedlitz-Neukirch: Neues preussisches Adels-Lexicon, Lipsk 1836, II 256). — Kraushar przypisuje na drugie imię Juliusz i podaje jego podobiznę w monografii poświęconej Tow. Warsz. Przyj. Nauk (I 22).

[7] Następnie toczył się proces, którego epilog zanotował Dziennik dekretów Sądu kasacyjnego Księstwa Warszawskiego (t. I nr 7) pod datą 19 paźdz. 1810. Michał Radziwiłł występował przeciw wyrokom z 19 marca 1805 i 17 stycznia 1806, które przyznały księżniczkom $^1/_4$ dóbr Brwinowa i Kopytkowa w powiecie błońskim. Stanisław Sołtyk był urzędowym opiekunem pozwanych i uzyskał w sądzie apelacyjnym (15 stycznia i nast. 1810) zatwierdzenie wyroków pomienionych regencji warszawskiej i drugiego Senatu. Sąd kasacyjny odrzucił rekurs Radziwiłła, którego zastępował mecenas Kozłowski.

550. [1] Orygin. petycji w zb. dra Rożnowskiego. Jako delegat Włocławka występował Mikołaj Koziński.

[2] Apelowano do Wybickiego jako reprezentanta miast w r. 1791, powołując się na zasługi miasta i jego niedole.

amunicją naładowane płynące do Warszawy na zgubę onej przeznaczone zabrało...[3]

Wzgarda przy tem Prusaków powszechna przeciwko Polakom i ustawy oddzielne wynajdowały przyczyny zabronienia sposobu do życia polskim mieszkańcom...[4]

Szkoły narodowe, które tu przez Komisją Edukacji Narodowej polskiej ustanowione były[5] a po 3 latach przez niąż skasowane zostały i których województwa obydwa kujawskie nie mają.

551 BARSS do WYBICKIEGO[1]

Milan, le 4 février 1807.

...[2] Je ne pense... quitter Milan avant qu'il ne me soit ordonné de le faire, et je crois remplir en ce-ci et les devoirs de bon sujet envers lę Princę que je sers, et ceux que prescrit la prudence à un père de famille... Après avoir perdu l'espérance de redevenir Polonais (quoique je n'ai jamais cessé de l'être dans l'âme) je me suis cru indémnisé par la qualité de sujet du Grand Empereur... Le retour en Pologne ne me seroit complettement agréable que dans le cas que le trône de Pologne dût être occupé par un prince français. Dans ce cas, le bon climat d'Italie, les liens d'amitié et les habitudes que j'y ai contractées, l'espèce de sort que j'y ai trouvé, rien enfin ne me retiendroit de retourner en Pologne pour y consacrer tous mes faibles moyens à ma Mère Patrie...[3].

552 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Warszawy, 6 lutego (1807)

Mój kochany Generale, słyszę tylko, że żyjesz i że pod Gdańsk[2] maszerujesz, ale mnie to, wyznam, tkliwie boli, że od niego żadnego słowa nie mam od czasu wyjazdu. Ja zawsze piszę i sztafetę posyłam, na co odpowiedzi nie otrzymałem. Zdało mi się przecie, że przyjaźń nasza tak dawna i niekiedy wypadające interesa wymagałyby między nami komunikacji. Cesarz w moment nowe daje dowody, że chce rząd polski mieć bez wszelkiej dependencji, intendentów odwołał od regencjów i administracjów. Podatki wszelki(e) dawne

[3] Represje Szekely'ego w r. 1794, przechody wojsk, „szportle", podatki wymyślne, składki zniszczyły Włocławek.

[4] Zaczem udawali się z prośbą o jakie „dicasterium" sądowe i komorę celną dla podźwignięcia miasta i upominali się o...

[5] Morawski Michał: Monografia Włocławka (Wł. 1933) 314—5.

551. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Z pierwszych zdań wynika, że nawiązała się między nimi korespondencja. Barss przedstawił wrażenie wywarte przez odezwę Wybickiego (niewątpliwie z 3 listopada 1806) i powody, dlaczego nie wraca do Polski, które Wybicki uznał za słuszne. — Zob. Pol. Słownik Biogr. I.

[3] W końcu dziękuje za opiekę użyczoną zarządcy domu w rynku Radziszewskiemu i prosi o względy dla szwagra Wossidły (zob. Wł. Smoleński: Mieszczaństwo warszawskie w końcu w. XVIII).

552. [1] Bibl. Narod., coll. 210 (Dąbrowskiego, t. XI 222).

[2] Por. rozkaz marszu w tym kierunku z 15 i 16 stycznia (Tow. Nauk. w Toruniu Fontes XXVI 94-5) i zarządzenia Dąbrowskiego z 24 t. m. (tamże 118 i n.).

odbiera i nowe ustanawiać pozwolił. Milion jeden franków pożyczył etc.[3] — Książe dyrektor powiada, iż mu pan generał Dąbrowski nie przysłał sytuacji swojej dywizji, a przeto nie wie, wiele mu miałby przesłać etc[4]. Mój Generale, nie szukajmy się rozdrażniać, gojmy rany nawet, chąc być Polakami w oczach naszych zbawców. — Cesarz wyraźnie chce powiększenia wojska. Księcia dyrektora legia już w kilka tysięcy poszła do Wielkiej Armii na Pułtusk. Fiszer wczoraj w nocy wyszedł z komendą 2000 do Nieporętu. Cesarz chce kawalerii polskiej do swojej straży, 400 koni wystawiliśmy, dziś na gwałt po sukna na wszystkie strony[5]. Batalii głównej do dziś dnia nie było, Moskalów tylko korpusa podzielone zostały[6]. Jedno korpus aż ku Królewcu przez Warmię ucieka, za któremi sam Cesarz idzie; inne korpusa rozbite są nad Narwią i Bugiem. Zda się noga ich nie ujdzie; pewny zupełnie jestem, iż resztę kwater zimowych wojsko odbędzie w Królewcu. Z Galicją dotąd wszystko cicho, mamy jednak wolny dowóz, żywności w ogóle jest wiele, bo mąki idą i już są jedne w Pułtusku, z Śląska i na wozach śląskich. Po tych wiadomościach publicznych donoszę Ci co do naszej Komisji, że z niej cała publiczność kontenta. Pan referendarz Małachowski prosi o dymisją z urzędu dyrektora skarbowego[7]. Mój Breza urodzony na ministra wewnętrznego; wszystko idzie jak najlepiej, tylko iż costume nasz dwojaki, co nam Cesarz mieć kazał, będzie nas kilkaset kosztował. — Wieleżbym Ci rzeczy rad donieść, ale dokąd? kiedy mi życia znaku nie dajesz, wszelako ja Ci do śmierci zachowam szacunek i przyjaźń. Wybicki

O Godebskim zapomniałeś; nareście chciałem mu dać na drogę i dla żony wsparcie, ale mu znowu książe Dyrektor dał ordynans, aby się tu został; na co, wiem, co cierpi[8].

553 KOMISJA RZĄDZĄCA do NAPOLEONA[1]

(luty)[2] 1807.

Sire, Il est de notoriété publique que les Polonais accablés par la force et la violence de ses voisins et menacés d'un total anéantissement tentèrent en 1794 de sauver leur Patrie. Il n'y avait parmi nous que des personnes dévouées aux intérêts des puissances étrangères qui n'ayent pas pris part à la défense

[3] Por. Materyały... Kom. Rządz., str. 27—8. Odnośny dekret Napoleona był z 29. I 1807. Por. Gaz. Korr. Warsz. (1807), str. 145.
[4] Por. Koresp. ks. J. Poniatowskiego I str. 8.
[5] Rekwizycje sukna i kontrakt z Aaronem Mojżeszem Fürstenbergem na sesji Komisji z 3 lutego (Materiały).
[6] Wiadomości udzielone Komisji Rządzącej na sesji z tego dnia o powodzeniach z 4 lutego (por. Materyały, str. 34).
[7] Na sesji z 5 lutego (zob. Materyały... Kom. Rządz., str. 33, 698). Miał go zastępować Breza, gdy upatrzony Tadeusz Mostowski nie spieszył wobec niewyjaśnionej sytuacji opuścić Paryż. Następnie powołano Tadeusza Dembowskiego do tych funkcji (10. VI.).
[8] Był mianowany przez Dąbrowskiego adjunktem sztabu, przy jego formowaniu (20 XII 1806).

553. [1] Autograf (bruljon) Wybickiego w zbiorach Dra Rożnowskiego.
[2] Jako najwcześniejszą datę można przyjąć luty 1807. Wtedy sprawa wytoczyła się przed Komisją Rządzącą. 13 lutego memoriał Dąmbskiej Komisja przekazała do rozpatrzenia Dyrektorowi Sprawiedliwości a 18 t. m. po otrzymaniu jego opinii, „iż prośba przez nią zaniesiona względem zwrotu dóbr za przeszłego rządu skon-

de la cause commune. Cependant nous succombâmes sous la force combinée des puissances copartageantes et tous les citoyens zélés devinrent les tristes victimes de la persécution et de la vengeance. Mr Antoine Prusimski, staroste de Nieszczewicz[3], fut de ce nombre. Après avoir subi la proscription et bannissement, ses biens ont été confisqués par le roi de Prusse et donnés à S. A. Mr le prince de Hohenlohe Langenbourg-Ingelfingen[4]. Mr Prusimski n'a laissé qu'une fille unique Michaline Prusimska qui mariée à Mr le comte Dąmbski[5], devenue veuve, a présenté à notre Commission de Gouvernement le six du m. c., une note réclamant les biens confisqués à son père. Toutes les preuves déposent en sa faveur. Notre Commission même ose croire qu'aussitôt qu'il a plu à V. M. de déclarer qu'Elle n'a jamais approuvé le partage de la Pologne, il s'en suit que le Roi de Prusse n'a pas eu les droits d'un souverain légitime sur notre pays qu'il s'est approprié, et que ce n'est qu'au mépris des titres les plus sacrés que les Polonais zélés furent dépouillés de leurs biens. — Cependant ce n'est pas à nous de vouloir approfondir les vues politiques de V. Majesté. Le sort de notre nation est dans vos mains. Nous avons répondu

fiskowanych jest przedmiotem jedynie politycznym, a jako wypływającym z woli samowładnego monarchy, gdy prawa na takowe przypadki milczą, zwyczajną drogą sądownictwa iść nie może, Komisja udecydowała podanie noty do Najj. Cesarza i Króla z prośbą o zniesienie tych konfiskat i powrót dóbr dawnym prawym właścicielom. Wyszło przytem zalecenie do JW. Dyrektora Wewnętrznego, ażeby nakazał Izbom Administracyjnym pilne baczenie na stan tych dóbr i strzeżenie, aby od teraźniejszych posiedzicielów rujnowane nie były". (Materiały). Wybicki, obecny na sesjach Komisji Rządzącej 13 i 18 lutego, szczególnie interesował się tą sprawą, ponieważ jego Manieczki również uległy konfiskacie. Jemu też zleciła Komisja Rządząca zredagować petycję do Cesarza w tej sprawie.

[3] Antoni Nałęcz Prusimski, właściciel Kolna, został skazany na konfiskatę majątku (Muszyńska: Uczestnicy insurekcji 1794 r.). Był kasztelanem kowalskim.

[4] Fryderyk Ludwik Hohenlohe ks. Ingelfingen (1746—1818) generał w kampanii nadreńskiej 1794, inspektor na Dolnym Śląsku, zięć min. Hoyma, w dwa tygodnie po klęsce jenajskiej kapitulował w Prenzlau. Dobra miał w dep. poznańskim i kaliskim (por. W. Smoleński: Rządy pruskie na ziemiach polskich 60, 69).

[5] Józef Godziemba Dąmbski († 1798) wojewodzic brzeski-kujawski.

[6] Komisja Rządząca na sesji 210 extraordynaryjnej odbytej w Dreźnie 21 lipca w pełnym komplecie zanotowała w protokole (Materiały 303) następujące wraz z uzasadnieniem postanowienie: „Gdy interes JP. Michaliny z Prusimskich Dąmbskiej, żądającej zwrotu dóbr swoich dziedzicznych za przeszłego rządu skonfiskowanych i komu innemu oddanych do Komisji przez N. Cesarza został odesłany, biorąc przykład z wymierzonej przez N. Cesarza sprawiedliwości JW. Wybickiemu dekretem dnia 5 czerwca w Finkenstein wydanym i chcąc również w słusznym żądaniu ścisłą dla każdego zachować sprawiedliwość, Komisja wyrok N. Cesarza JW. Wybickiemu służący tak co do przypadku JP. Michaliny Dąmbskiej jako i JP. generała Niemojewskiego i JW. Wichrowskiego rozciąga, mieć chcąc, ażeby tych wyżej wyrażonych osób dobra dziedziczne przez zeszły rząd pruski skonfiskowane do prawdziwych właścicielów wróciły". — Zob. W. Tokarz: Ostatnie lata Hugona Kołłątaja I 328. — M. Dąmbska subskrybowała w r. 1808 skromną zresztą kwotę 2500 złt na pożyczkę narodową (Gazeta Korresp. Warszawskiego nr 657). W r. 1809 wyszła powtórnie za mąż za pułkownika Stanisława hr. Miączyńskiego.

à M-me Dąmbska, née Prusimska, que la Commission de Gouvernement n'était pas revêtue d'un degré du pouvoir suffisant pour pouvoir répondre affirmativement à sa demande et la rétablir dans la possession de ses biens, mais nous nous bornâmes à l'assurer que nous déposerons ses intérêts, ainsi que ceux d'autres personnes également lésées aux pieds du trône de Votre Majesté.

554 J. H. DĄBROWSKI do WYBICKIEGO [1]

W głównej kwaterze w Gniewie, dnia 16 lutego 1807 roku.

Mój Kochany Wybicki! Pierwszy Twój list odebrałem z Warszawy 6 lutego przez Downarowicza, nie wiem o drugich; wszyscy się tu skarżą, że im listy nie dochodzą albo takowe rozpieczętowane bywają. Już drugi raz podsuwam się pod Gdańsk. Uwiadomiłem o wszystkich moich czynnościach i obrotach zawsze Dyrektora wojny, prosząc go, aby rządowi powzięte ode mnie wiadomości komunikował; moi adjutanci podali kilka razy do gazet przez listy pisane opis czynności mojej dywizji, ale, jak słyszę, od przyjeżdżających tu z Warszawy, iż dotąd żadnego artykułu w gazecie umieszczonego nie było.

Do tego czasu nie odebrałem jeszcze etatu nowoułożonego od dyrektora wojny, a ponieważ moja dywizja czyli legja dopiero się zbiera, nie byłem w stanie posłać mu dotąd dokładnego raportu; lecz kiedy kto ma szczerą ochotę komu dopomóc, nie pytając się o etaty może posłać pieniądze na zapłacenie wojska choć à conto, tak jak ja zrobiłem księciu Poniatowskiemu w Warszawie [2]. Tymczasem moje wojsko nie cierpi, ma wszystkiego pod dostatkiem bez ukrzywdzenia mieszkańców; już kilka razy było w boju, a zapewne jeszcze lepiej bić się będzie, gdy będzie walczyć obok starego żołnierza. Odebrałem dzisiaj rozkaz komenderować całem oblężeniem Gdańska; dostanę całą dywizją francuską złożoną z 10,000 [3] ludzi pod moją komendę, mam zasłonić Grudziądz z lewego brzegu Wisły, mam posłać garnizon do Torunia.

Od roku 1794 aż do dnia dzisiejszego żadnemu rządowi mój sztab główny nie był ciężarem, gdyż tak siebie jako i ich utrzymuję zawsze na koszt nieprzyjaciela i znalazłem zawsze dla nich miejsce, gdzie się dystyngowali, jako też i miejsce, aby ich umieścić przyzwoicie. Ja sam, jak wiesz, ostatnie miesiące w rewolucji nie byłem płatnym, we Włoszech dwa lata służyłem bez gaży, tu pięć miesięcy nie jestem płatny, podróż tak wielką odbywszy, na nowo ekwipować się musiałem; organizowałem wojsko polskie w Wielkiej Polsce podczas rewolucji, legje polskie we Włoszech, tutaj teraz znowu 30,000, a rząd nie chce mieć żadych względów na te kilka osób które mnie do tego dopomagały, ale i owszem wypędza ich. Ja, Kochany Przyjacielu, muszę dla nich znaleźć miejsce albo na placu boju albo w regimentach; już są tacy jako i generał Niemojewski [4], który tu jest i służy bez płacy i nagrody swojej ojczyźnie nie mając

554. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego. Ogłosili Raczyński (Obraz Polaków VI 122—5) i J. Staszewski (Fontes XXVI).

[2] W obrachunku generalnym kasy ofiar dobrowolnych za czas 8. XII 1806 — 10. I 1807 znajduje się kwota 70.000 na X pułk. ks. J. Poniatowskiego (Gazeta Koresp. Warsz., str. 49).

[3] W Fontes 210.000 (oczywiście pomyłka).

[4] Józef Niemojewski, mianowany generałem brygady 10. XI 1806, 27. III 1807 miał objąć komendę pod Zajączkiem. W r. 1794 był generałem ziemiańskim poznańskim, następnie czynny na emigracji (por. Mon. dziejów nowoż. IV, Archiwum Wybickiego I). Jak dalece nie dorastał do stopnia w wojsku

pewnego umieszczenia. — Posyłam na Twoje ręce dwa listy do Wyżewskiego i Leśniewskiego rozpieczętowane, abyś je przeczytawszy do gazet kazał podać, jeśli ważniejsze okoliczności nie przeszkodzą Ci tego[5].

Posłałem ppułk. Pakosza[6] do marszałka Lefebvre względem rozwiązania niektórych kwestjów. List Godebskiemu proszę oddać.

Proszę, Kochany Przyjacielu, pisuj mnie często na Bydgoszcz pod adresem generała Axamitowskiego[7], który mnie listy odsyła.

Dąbrowski

555 JÓZEF CHŁUSOWICZ, kapitan, do WYBICKIEGO[1]

Cremone, 27 lutego 1807

Nadto smutno jest Polakowi z gazet tylko zbierać wiadomości o Polsce i być żołnierzem na końcu Europy wtenczas, kiedy w nagrodę dziesięcioletniego tułania się możnaby resztę niedołamanych kości zanieść w ofierze ojczystej ziemi...[2] Miałem szczęście być wybranym jechać do Warszawy z innemi oficerami podług rozkazu Imperatora, ale rany odebrane w ostatniej kampanji Kalabrji trzymają mnie tu w łóżku i ledwo ku końcowi apryla podług zdania tutejszych eskulapów choć kulawy będę się mógł puścić w tę świętą i pożądaną pielgrzymkę......[3]

regularnem widać z opinii gen. Zajączka w liście do Napoleona z 30 marca 1807: „Homme vertueux zélé, attaché à son pays, n'a pas de capacité, et je ne puis lui confier dix hommes sans trembler sur leur sort" (A. M. Skałkowski: O cześć imienia polskiego). Jak dalece małe stawiano wymagania dowodem, że w jego miejsce wysuwał na generała brygady Cypriana Godebskiego.

[5] Korespondencja z Gniewa z 26 stycznia w dodatku do numeru 15-go Gazety Korresp. Warsz. z 20. II 1807. W Gazecie Poznańskiej dużo tych wiadomości n-ra 15, 18, 23, 24, 27, 28, 30, 31 itd.

[6] Rozkazem dziennym, datowanym w Warszawie 20 grudnia 1806, Dąbrowski organizując swój sztab powołał Pakosza, podpułkownika i adjutanta, na adjutanta polnego w tejże randze.

[7] Wincenty Axamitowski został generałem brygady 13. XI 1806 a od początku stycznia dowodził brygadą pod Dąbrowskim.

555. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Zapowiedź przybycia „na usługi dźwigającej się ojczyzny naszej dwudziestu kilku oficerów polskich z legii" w Gazecie Korrespondenta z 13 II 1807. O ich przejeździe przez Niemcy wiadomość w korespondencji z Augsburga z 5 lutego (Gaz. Korr. z 3 III). O ich przybywaniu do Warszawy Gaz. Korresp. (nr 32) z 21 IV.

[3] Wspomina dalej, jak przed trzema laty we Wrocławiu pielęgnował Wybickiego. Gazety czyta towarzyszom szpitalnym Włochom. Wspomina lekturę Godzin szczęśliwych. Do czynnej służby już nie będzie zdolny. Chciałby być użytecznym „choćby ucząc czytać dzieci w jakiej wiosce". Miał w dorobku żołnierskim kampanie 1792 i 1794 w kraju a siedem we Włoszech. Jako szef batalionu I legii przemianowanej na Nadwiślańską będzie bił się w Hiszpanii w latach 1808—1811. Jako dowódca II pułku tejże legii i już baron cesarstwa pociągnie na Moskwę, ale przejdzie do III pułku szwoleżerów. W armii Królestwa Polskiego szefem sztabu I dywizji piechoty. W końcu w służbie dyplomatycznej w Madrycie i Paryżu. W r. 1824 aresztowany w Warszawie przepadnie bez wieści. Pol. Sł. Biogr. III.

556 MARET do WYBICKIEGO

Osterode, 27 février (1807).

(Niniejszy dokument znajduje odpowiednik w dokumencie 584 o poprawnem brzmieniu i z właściwą datą 27 marca. Jak to wytłumaczyć? Tem trudniej, gdy ma się przed oczyma już tylko odpisy a nie oryginały. Dokument, który wypada opuścić z powodu błędnego datowania, zanotowany został jako autograf Mareta tak dla charakteru pisma (bardzo nieczytelnego) jak nawet błędnego podania niektórych nazw geograficznych[1] (np. Reisenburg). Znajdował się on w zbiorach sarbinowskich, a czystopis poprawny został skopiowany z kolekcji dra Rożnowskiego. Otóż możnaby przypuścić, że przy ekspedycji brulion Mareta przez nieuwagę wysyłający załączył i stąd dostał się również Wybickiemu. Jednakże taka hipoteza nie wyjaśnia kwestii jedynie istotnej co do rozbieżności w datach. Najprościej ostatecznie będzie przypisać ją nieuwadze Mareta, chociaż jak na ministra sekretarza stanu kierować takie podejrzenie wydaje się zbyt śmiałem. Raczej wypadałoby je zwrócić przeciw sobie. Inaczej należałoby przypuścić, że po bitwie iławskiej zatrzymanie się w Ostródzie miało być tylko postojem, skoro uprzedzano Wybickiego wytyczając mu trakt dalszy do Kamieńca[2].

556. [1] Z wypisanych tu dość nieczytelnie miejscowości. Finkenstein-Kamieniec leży przy trakcie do Dzierzgonia czyli Kiszporku w powiecie suskim, Strassburg—Brodnica w regencji kwidzyńskiej, Holąd Pruski albo Pasłęk nad Wąską ,3 mile od Elbląga, Marienwerder to Kwidzyń, Riesenburg—Prabuty 20 klm na wschód od Kwidzynia. W Brodnicy miał zasięgnąć języka o miejscu, gdzie...

[2] W tym okresie, o którym wspomnienie (Obraz VI 104 i n.) zatytułowane jest „Żywienie wojska francuskiego", Wybicki istotnie temu zadaniu przede wszystkiem się poświęcał, zwłaszcza od trzeciej dekady marca 1807. O jego czynnościach do tego czasu mówią protokoły Komisji Rządzącej (Materiały) zaznaczając jego obecność. Na sesji I (inauguracyjnej) i II 15 stycznia, na następnych III—VII od 16 do 18 (przed obiadem), na której wraz z Sobolewskim złożył „relację z konferencji w różnych objektach z min. sekretarzem stanu Maret". Dalej na sesjach IX i X z 19 i XI i XII z 20 stycznia. Poczem po jednodniowej przerwie na posiedzeniach XV—XXXIII tj. od 22 do 31 stycznia, kiedy „złożył do pióra relację konferencji swojej z JW. Maret". Przedmiotem jej były niewątpliwie zagadnienia związane z zaopatrzeniem armii w żywność. W ciągu lutego zanotowana jego obecność na sesjach 2, 3 i 4-go, w którym to dniu znowu „złożył do pióra relacją konferencji z JW. sekretarzem stanu Maret", a otrzymał zlecenie wspólnie z Gutakowskim „roztrząśnienia przełożeń od JW. Dyrektora Sprawiedliwości podać się mających". Przytomny był na posiedzeniach 5, 6, 7 i 9-go, kiedy „złożył do pióra raport rozmowy z JW. Maret". Codziennie również od 10-go do 14-go i od 16-go lutego do 19 marca. W tym czasie przede wszystkim pośredniczył w porozumieniu się z Maretem, w szczególności co do żądania intendenta generalnego Daru „zwrócena sum wpłynionych do 31 stycznia w kasę Izby Administracyjnej poznańskiej" (18. II) i zwrotu należytości za „medykamenta" dostarczone armii francuskiej (20. II) a również przedłożył mu skargę Izby Administracyjnej bydgoskiej na władze francuskie (23. II). Opracował wzór raportów przysyłać się mianych Komisji Rządzącej od dyrektorów (24. II) i projekta wyznaczenia miejsc na Izby powiatowe wykonawcze i gdzie się sądy ziemiańskie odbywać mają (4. III). Wreszcie 10 marca przedstawił przez siebie ułożony ogólny obraz wydatków w pięciu departamen-

557 WYPIS NIEKTÓRYCH UCIĄŻLIWOSCI, KTÓRYCH DEPARTAMENT PŁOCKI DOZNAJE AKTUALNIE [1]

1-o. Pomimo wszelkich furażów, które dotąd rozpisane były, marszałek Massena wysyła teraz komendy, które mają zlecenie zabierania co znajdą, i zabrania, by dla inszego wojska i dla dywizji generała Zajączka cokolwiek z powiatu mławskiego dostawianem było.

Marszałek d'Avoust żądał dostawienia 80,000 porcyj chleba, 80,000 porcyj wódki, 12,000 racyj owsa co tydzień do Torunia, które podwodami z Lipna po kilka razy dostawione były, lecz podwody te z Torunia dalej zajęte dotąd nie popowracały, lubo ordynator en chef Chambon obiecał był, iż zawsze pod konwojem powracać będą. — Pomimo tych rekwizycyj jeszcze chodziły dywizje od korpusu marszałka d'Avoust, które zabierały wódki i blisko 100 beczek zabrały w pow. lipińskim.

Do transportu sucharów przychodzących z Warszawy nakazane były podwody na 3 stacjach po dwieście fur, było obiecanem, iż na jedną stację za każdą furę 1 taler będzie zapłacony, że tylko do granicy Starych Prus podwody te użyte będą; wyprawiony był kurjer do Osterody z doniesieniem o ustanowieniu stacjów z naszej strony i z żądaniem, aby podobne urządzenie w Prusiech Starych przedsięwzięte było, ale za przybyciem podwód naszych do Działdowa żadne urządzenie nie było uczynione, tak iż te gwałtem przymuszone były do transportu dalszego do Osterody. 280 fur dotąd nie powróciło. Zapłaty żadnej

tach a Komisja oświadczywszy mu należytą wdzięczność wyznaczyła na jego wniosek deputację dla wygotowania budżetu, do której obok niego wybrała Działyńskiego, Bielińskiego i Sobolewskiego Deputacja miała prócz dyrektorów wydziałów administracji publicznej i Ignacego Sobolewskiego, konsyliarza przy sekretarzu generalnym Komisji Rządzącej, w miarę potrzeby przyzywać dla informacji i pomocy inne osoby. Nazajutrz też komisja budżetowa rozpoczęła swą pracę a w toku jej 13 marca Wybicki i Bieliński, jako „delegowani do roztrząśnienia przełożeń Izby Edukacyjnej względem zapewnienia, windykowania i zarządzania funduszów edukacyjnych, złożyli projekt w tej mierze od tejże Izby podany". Był Wybicki na sesji 14 i 15 marca extraordynaryjnej zwołanej na skutek „odebranego listu księcia Benewentu, w którym wzywał w imieniu N. Cesarza i Króla najusilniej Komisją do użycia wszelkich najskuteczniejszych środków, ażeby do przewożenia żywności dla Wielkiej Armii potrzebne statki i fury były dostawione". Uznano, że nie masz innego sposobu jak zakupić zboże w Galicji i potrzebną ilość koni i wozów, a wobec Talleyranda usprawiedliwiono się nagłym wyjazdem generalnego intendenta Daru, co spowodowało przerwanie układów w tej mierze. Nazajutrz Wybicki „czytał projekt organizacji Izb Administracyjnych departamentowych i Izb Wykonawczych powiatowych, tudzież oznaczenia liczby i miejsc Sądów Ziemiańskich i Urzędów Aktowych. Co do dalszej odłożono decyzji". — Tymczasem palącą stała się kwestia dostaw dla wojska i to zadanie miało przypaść Wybickiemu.

557. [1] Bruljon bez podpisu i daty, Sarbinowo 1807 I. Rzecz wyszła niewątpliwie od Izby Admin. płockiej i była przeznaczona dla Wybickiego, może w związku z jego udaniem się do głównej kwatery cesarskiej. — Punkty 2—5 czy zapomniano wyodrębnić czy też brak odnośnej części skryptu.

nie dostają, a takim sposobem transport ten nie będzie mógł być kontynuowany, kiedy ludzie bez żadnej nagrody nie doznają jak tylko uciążliwości [2].

Lazarety w Płocku przez długi czas były założone, do nich lekarstwa i doktorzy służący dostawieni być musieli, dla których zapłata ze skarbu cesarskiego miała być obmyślona. Lecz dotąd ani doktorzy i falczerowie ani słudzy ani lekarstwa nie są zapłacone, a pościele i wiele rzeczy z lazaretów zabrane.

Magazynierowie francuscy tak od zboża, furażów, jako chleba i mięsa przywłaszczyli sobie prawo dystrybucji nie tylko dla wojska francuskiego ale i polskiego, stąd wynika, iż żołnierze Polacy skarżą się na małe racje a magazynierowie przywłaszczają sobie nadmiary zboża i skóry z bydła etc. Dobrze by oddzielić ich, a nawet gdy wojska tu nie masz francuskiego, dla zmniejszenia ekspensy skarbowi cesarskiemu i większej usługi armji, przeprowadzić ich do Starych Prus, niech też tam zarządzają.

6. Coraz większa trudność będzie o fury, dlaczego dobrzeby wyrobić, żeby furgony francuskie od armji mogły sobie wozić chleby i mąki i żeby przynajmniej fury nasze dalej jak do granicy nie były brane, a teraz te, które chodziły, żeby były zapłacone.

Wódki, jak zdaje się, że w części trzeba zakazać palenia, bo tej wódki, co teraz w kraju jest, stanie na który miesiąc, a potem się też może że i obejdzie [3].

558 WYJAŚNIENIE W SPRAWIE DOSTAW [1]

Dnia 7 marca [2] 1807 w Płocku.

Gdy mnie podpisanego Izba Administracyjna zaszczyciła obowiązkiem, abym na zapytania JW. Komisarza Rządzącego i Pełnomocnika tejże Komisji Rządzącej kategoryczne złożył tłómaczenie względem rozpisywanych a nieuzupełnionych furażów dla wojska francuskiego,... mam honor następujące tłumaczenie się uiścić. Izba Alimentacyjna złożyła ekstrakt podwójny rozpisania furażów, przyłączywszy tylko dla siebie niektóre parafie, do magazynu płockiego, z którego taż Komisja... retentów odciągnęła część trzecią, a 2/3 części w swej przyłączonej tabelli wyszczególniła, jako to:

[2] Uwaga na końcu tego memoriału odnosząca się do tego punktu: Pan Mickiewicz żąda zapłaty za fury, które (do) Ostrody poszły z sucharami. Raczy JW. Komisarz rządzący zaasygnować te pieniądze.

[3] Na marginesie tych „uciążliwości" jest miejsce do zanotowania żądań Mareta wypisanych na kartce bez daty (Sarbinowo 1807 II). Miano z magazynu płockiego wysyłać codziennie mąki kwintali 100 do Osterody, 50 do Willemberga i 50 do Gilgenburga (dla Davout'a). Nadto 10.000 racyj wódki do Willemberga i 20.000 do Osterody. Resztę wódki miano skierować do Torunia i Marienwerder. Do tej ostatniej miejscowości wszystko siano i owies. Resztę żywności wolno było przeznaczyć dla Masseny i Zajączka. Żądanie to przypada na luty-marzec 1807.

558. [1] Sarbinowo 1807 II, oryg. w strzępach, nie ma też podpisu.

[2] Nie jest pewny miesiąc.

Mąki pszennej korcy	1090 — 1½	
Mąki żytnej	2662 — 2½	
Grochu	178	
Owsa	5328	
Siana cetnarów	393 — 3½	
Słomy kop	136	snopów 26
Wołów sztuk	47	

Zasób w magazynie płockim podług świeżo uczynionego przemiaru:

Żyta korcy berlińskich	158	mac 9½
Pszenicy	108	13
Kaszy jaglanej	591	
Kaszy gryczanej	2402	
Kaszy jęczmiennej	3642	½
Mąki pszennej korcy	12	
Mąki żytniej	19	mac 3
Grochu	106	6½
Owsa	1145	6
Siana cetnarów	20	funtów 100
Słomy pęków	103	. . . . .[3]

559 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Warszawy, 4 marca (1807)

Wiadomość listowna i ustna I.P. Cedrowskiego[2] o Tobie, mój ukochany Generale, niewypowiedzianą napełniła mi(ę) radością. Proszę mi donieść jak najspieszniej o sobie z Gdańska. Spodziewamy się, że przecie częściej o swoich obrotach donosić nam będziesz. Bądź pewny, że wszystkie osoby w rządzie mają dla niego ten prawdziwy szacunek, jaki mu się od całego kraju należy. Wydziwić się nie mogę, iż mi piszesz, żeśmy szanownych współtowarzyszów wiernych jego nie upomieszczali, a dobrze mu wiadomo, że etat, cośmy podpisali, był przy nim ułożony, gdzie rangi i liczba oficerów przez Najjaśniejszego Cesarza razem z wami trzema generałami była udeterminowana. Wreszcie i teraz Najjaśniejszy Cesarz stanowi pułkowników, jak świeżo teraz JP. Wincenty Krasiński na miejsce P. Biernackiego obejmie komendę kawalerii[3]... Proszę nam wierzyć, że przełożenia jego w fortragach znalazłyby przyzwoitą aprobację, gdyby ta w mocy naszej była. Zatrzymałem p. Cedrowskiego, bo mu chciałem gotowe stąd pieniądze posłać, z sumy 200 m. fr. asygnowanych dla nas przez

[3] W dalszym ciągu wzmianka o retentach w innych powiatach. Mimo gwałtownego wybierania przez wojska przechodzące obliczał w powiatach lipińskim, mławskim, wyszogrodzkim, pułtuskim, przasnyckim i w części ostrołęckiego mąki pszennej korcy berlińskich 2.000, żytnej 3.000, grochu 500, owsa 5000, siana cetnarów 1.500, słomy kóp 300, wołów 300. Radził posłać z komisyj powiatowych komisarzów, a następnie egzekwować wojskiem.

559. [1] Bibl. Narod., coll. 210 (Dąbrowskiego, t. XII 29/30).

[2] Podpułkownik przy sztabie Dąbrowskiego wysłany do Warszawy w czasie operacji na Tczew (por. Fontes XVI). Zob. Pol. Słownik Biogr.

[3] Na sesji z 5 marca Komisja Rządząca (Materiały, 84) zwolniła od służby wojskowej Pawła Biernackiego, kasztelana sieradzkiego, z rangą generała-lejtnanta.

Najjaśniejszego z Berlina, ale stamtąd dotąd nie przyszły a JP. Daru [4], który tę sumę tu awansować przyrzekł, odjechał i żadnego funduszu nie przysłał, przeto w niedostatku zupełnym skarbu asygnowaliśmy mu tymczasem na legię sumę 60 000 złt. na dochodach departamentu bydgoskiego. Dla uskutecznienia czego posełamy umyślnie konsyliarza naszego Bielińskiego [5] do Bydgoszczy z wybraniem na prezesa administracji JW. Skórzewskiego [6] i z zaleceniem, aby z wszelkich podatków bądź dochodów tego departamentu suma ta 60 000 złt. Jemu wypłacona była, a gdy się dowiemy o stanie dochodów i od Generała odbierzemy, wiele mu należy, pierwszem naszem staraniem będzie, abyś zupełnie zaspokojonym został. Proszę, abyś pisał do rządu, iżby Mu sumę przynależytą na wydatki ekstraordynaryjne wyznaczył w czasie wojny, a ręczę, że Mu odpowiadającą Jego wydatkom nadzwyczajnym sumę wyznaczy. Mój Generale kochany, przyłączam Mu bilet, jaki mi dziś kolega mój a wielbiciel Generała JW. Bieliński [7] względem JW. Sokolnickiego [8] żądania napisał i Pana Wilczyńskich. Książe Dyrektor zaręczył, że abyś fortragował, on się skłoni do niego. Proszę i ufam, że mi tej przyjaźni i JW. Bielińskiemu i Sokolnickiemu nie odmówisz. Czekam na to responsu. W tych czasach cudów stał się jeden i z mym starszym synem; maszeruje z wojskiem tu saskim, jest w état-major komenderującego generała Polenz; namawiał go na to profesor jego inżynier Leman [9] i major Egidy. Pozwolił na to, jak mi syn pisze, król Jegomość i ma być w randze kapitana, co mi się wierzyć nie chce. To pewno, że wielki faworyt Lemana z przyczyny głębokich swoich wiadomości matematycznych i szczęśliwego talentu rysowania planów, nawet à coup d'oeil; owo zgoła spodziewam się wkrótce nad wszystko moje spodziewanie widzieć syna w état-major generała saskiego; może okoliczności wypadną, że się Sasi z waszą kolumną złączą, dotąd mają być w Poznaniu.

Co się tu u nas dzieje, powie Ci p. Cedrowski, ja tylko mego kochanego Generała proszę, żebyś dowiedział się o synie moim Łukaszu Wybickim, gdy kolumna saska pod Toruń nadciągnie, i dał mu swoje napomnienie. Wolą jest moją, ażeby został w état-major generała Polenz [10], gdy tam jest jego profesor Leman i przyjaciel Egidy. Mój ukochany Generale, raczysz wyrozumieć syna mego potrzeby i gdyby co nagle potrzebował, proszę mocno, racz mu awansować, a ja z największą wdzięcznością tak tu zrobię, iż Mu w Bydgoszczy wypłaconem będzie. Polecam Twemu sercu syna Twego do śmierci najprzywiązańszego, najwierniejszego.

Wybicki

Mój ukochany Generale, pisz proszę do generała Polenz zalecając mu mego syna, donosząc, kto jestem i że chcę, aby kampanię przy nim odbył.

[4] Piotr-Antoni Daru, hrabia cesarstwa, w administracji wojskowej od czasu Rewolucji, w kampaniach 1806/7 komisarzem generalnym, intendentem, poza tem był literatem wierszokletą. Zdradzał Napoleona.

[5] Na sesji z 3 marca Komisja Rządząca (Materiały, 77) wyznaczyła tę misję Bielińskiemu Pawłowi, którego następnie mianowała prezydentem Warszawy Zmarł już z początkiem lipca 1807 (Pol. Słownik Biogr.).

[6] Fryderyk hr. Skórzewski (1768—1832), magnat na Lubostroniu.

[7] Piotr Bieliński, członek Komisji Rządzącej (zob. Pol. Słownik Biogr.).

[8] Wybicki popierał Celestyna Sokolnickiego, mając wobec niego długi wdzięczności.

[9] Jan Jerzy Lehmann (1765—1811), nauczyciel akademii rycerskiej.

[10] 23 lutego do Poznania według doniesienia tamtejszej Gazety (nr 16) „przyciągnął korpus sprzymierzonych wojsk saskich złożony z 6.000 jazdy i piechoty" pod komendą generała-lejtnanta von Polentz.

560 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Warszawy, 7 marca (1807)

Radość z żalem połączona ledwie mi te słów kilka pisać do Ciebie, ukochany Generale, pozwala. Raport [2], który posłałeś do Lefevre [3], odesłany był tu od Cesarza, księciu Tailerand [4], który go nam komunikował [5]. Cały podaliśmy do gazet [6] i na teatrze ogłoszone wasze męstwo. Ale, mój Generale, pisz przecie do rządu, a szczególniej pisz do Twego przyjaciela, jak się ma twój syn kochany, jak się masz sam [7] i wszyscy z Tobą waleczni! Czemuż nie dzieliłem z Tobą sławy i wiktorii.

Wybicki

561 F. ŁUBIEŃSKI, dyrektor Sprawiedliwości, do WYBICKIEGO [1]

9 marca 1807

Jaśnie Wielmożny Komisarzu Rządzący! Im więcej zastanawiamy się nad urządzeniem sądów ziemiańskich, tem ich większą znajdujemy potrzebę. Jaśnie Wielmożny Pan, któremu odważam się komunikować dedukcję moją, niech ją roztrząśnie, a jestem pewien, iż wewnętrznie o jej prawdzie przekonanym będziesz.

Ile uważać mogłem, nic więcej nie wstrzymywało od dokładnego urządzenia sądowego, tylko jedynie sprawiedliwa bardzo uwaga, oszczędzenie skarbu; jeżeliby się na to znalazł środek, czyby nie można już od razu obywatelom dogodzić i dokładnie zrobić np. Sądy podług zasad i podług projektów podanych od dyrekcji ustanowić, lecz oraz otwarcie pójść z narodem do swego rządu przywiązanym, odkryć mu tę prawdę, że rząd chce szczęścia jego i nawet dogodności; lecz gdy skarb nie jest teraz dostatecznie zasilonym, do skutku w tym czasie dojść nie może całkowite urządzenie. W tym celu w tych a w tych miejscach tymczasowe sądy, tam zaś pisarzów aktowych zakładamy.

Obywatel będzie widział, że rząd chciał dogodności dla nich, przekona się o tem z ustanowionych sądów tam, gdzie pragnęli, żeby były, o które dopraszali się Komisji Rządzącej, i ta łaskawą im okazała względność; będzie widział sprawiedliwe przyczyny, dla których Komisja Rządząca nie może uzupełnić swoich zamiarów, i poruszy każdy obywatel wszystkie sprężyny, żeby przybiegać na pomoc łaskawemu rządowi. Wielu już o tej zmianie z obywateli jest uwiado-

560. [1] Bibl. Nar. coll. 210 (Dąbrowskiego, t. XII 36).

[2] O zdobyciu Tczewa, datowany w Gniewie 2 marca (Fontes XXVI 410—4) w Gazecie Korresp. warsz. nr 19 z 6 III, oraz orędzie Dąbrowskiego z 3 t. m. w Gazecie Pozn. w dodatku do numeru 20-go z 11. III.

[3] Marszałek Lefebvre, przyszły książę Gdańska (Franciszek-Józef 1755—1820). Pod nim jako adjutant był w stopniu kapitana IX p. huzarów syn Maria-Ksawery-Józef (1785—1812).

[4] Talleyrand miał za zadanie kontrolę Komisji Rządzącej jak grę dyplomatyczną na zwłokę w stosunku do Austrii.

[5] Na sesją z 6 marca (poobiednia) przyniósł ten raport ks. Poniatowski (Materyały 85).

[6] Jego redakcja odpowiadała temu. Zob. studium J. Staszewskiego: Zdobycie Tczewa 1807 r. (Roczniki Hist. XII).

[7] Pod Tczewem ranny był dość powierzchownie J. H. Dąbrowski a poważniej syn jego, który został inwalidą (suto wynagrodzonym rangą generalską i majętnością). Pol. Sł. Biogr.

561. [1] Obraz VI, Pamiętniki Wybickiego III 84—87.

mionych i wielu mi nadto powtórzyło, iż pragną się przyłożyć, żebym nie miał sobie za powinność zrobić złego projektu, który przyłączam.

Jeżeliby który obywatel potem śmiał nie przystać na niego, niechże się kontentuje tymczasowem rozrządzeniem; lecz jeżeli chcą mieć dogodność, to podług tego jak się zgłaszać będą do Komisji Rządzącej przez dyrekcję sprawiedliwości, rzeczy ustanawiać się będą.

O najgłębszem mam honor zapewnić uszanowaniu Łubieński

P. S. Tak źle przepisana jest dedukcja, iż muszę jeszcze raz ją dać przepisać.

562 DEDUKCJA DO UPORZĄDKOWANIA SĄDOWNICTWA [1]

Żeby urządzić sądownictwo tak jak się należy, wypada na rok złt. p. 2 300 000. Moje nieszczęście, że dyrektor interesów wewnętrznych nie ma ilości dymów każdego departamentu, muszę zatem myśli tylko do projektu rzucić, a gdy o dymach będę miał wiadomość, dokładnie rzecz opisać.

Wypada zatem praeter propter na departament warszawski złt. p. 500 000, poznański 500 000, kaliski 500 000, płocki 500 000, bydgoski 300 000 jako najmniejszy dotąd. — Obywatele żądający mieć dogodność niechże rozłożą to na dymy i przyjmą ten dobrowolny podatek, którego trwałość nienajdłuższa będzie podług niższego objęcia. — Obywatele obiorą pomiędzy sobą podskarbich departamentowych i ziemiańskich; do tych wpływać będą wszystkie kary sądowe czyli grzywny; z tych jako własności obywateli, nie rządowej, rachować się będą corocznie przed wyznaczonemi od obywateli na ten koniec osobami. Sumy z tego pochodzące lokowane będą w własnych departamentach na hipotekę, procenta przyłączone będą do kapitałów dopóty, dopóki suma nie wyrówna kapitałówi, od którego procent dostatecznym będzie na utrzymanie sądownictwa; wtedy każdy wolen będzie od opłacenia podymnego na ten koniec. Kraj będzie od tego momentu wolnym od tego wydatku, a nadal najpiękniejsza perspektywa dla dobra kraju. Grzywny przez dobranych do tego wpływać będą, z tego uformuje się bank każdego departamentu, źródło prawdziwych bogactw i zasilenia przemysłu; zawsze jednak należy pamiętać, że początkowe źródło tych departamentowych dochodów było przyjęcie ciężaru tymczasowego na utrzymanie sprawiedliwości. Czwarta zatem część procentu należeć zawsze ma na ten koniec, na przykład: na murowanie więzień, domów poprawy, domów sądowych, archiwów, na wydatki opałowe, potrzeby kancelarii, utrzymywanie inwalidów służących w magistraturach sądowniczych.

563 ZARYS BUDŻETU ADMINISTRACJI Z R. 1807 [1]

Departament warszawski

Prezes	12 000
8 konsyliarzy à 8000	96 000 [2]
Subalterni i ekspens kancelarji	100 000
8 Izb Wykon. à 18 000	144 000
Na sług 2 konnych do Izby skasowanej	2 000
Suma	354 000

562. [1] Obraz Polaków VI, Pamiętniki Wybickiego III 90—3.

563. [1] Luźny arkusz f° ręką Wybickiego, Sarbinowo 1807 I. Przedstawiony na sesji 85-ej Komisji Rządzącej z 10 marca. Por. M. Handelsman: Studia Hist. 219—230: Budżet Komisji Rządzącej (z maja).

[2] Powinno być 64000. Może wszakże to nie błąd w mnożeniu, ale liczone jakieś wydatki.

Departament poznański

Prezes, konsyliarze, subalterni i kancelaria	208 000
15 Izb Wyk. à 18 000	270 000
Na 4 sług konnych do Izb skasowanych	4 000
Suma	482 000

Departament kaliski

Prezes, konsyliarze, subalterni i kancelaria	208 000
11 Izb Wyk. à 18 000	198 000
Na 4 sług do dwóch Izb skasowanych	4 000
Suma	410 000

Departament płocki

Prezes, konsyliarze, subalterni i kancelaria	208 000
8 Izb Wykonawczych	144 000
Na 2 sług konnych do jednej Izby skasowanej	2 000
Suma	354 000

Departament bydgoski

Prezes, konsyliarze, subalterni i kancelaria	208 000
6 Izb Wykonawczych	108 000
Suma	316 000
Suma na administrację pięciu departamen.	1 916 000

N. B. Dyrekcja i intendencje, potrzeby garnizonowe niewrachowane. Jeden dyrektor, dwóch asesorów dyrekcji. Wydatek porównany z pruskim i polskim co do administracji bez dyrekcji: W pruskim rządzie płacono 2 478 474
W polskim rządzie płacono 1 916 000
562 474

564 DOCHODY I EXPENSA MIASTA WARSZAWY[1]

Dochody

1.	Dochód pewny z czynszu i podatku kałowego	tal. 4 180
2.	Prowizji od kapitału 48 900 tal.	2 445
3.	Dzierżawy z Saskiej Kępy	1 060
4.	Dochód z Żydów tutejszych	37 540
5.	Dochód z obcych Żydów	8 620
6.	Podatek brukowego	12 950
7.	Dochód niepewny od przekupek i spektaklów	3 970
8.	Komornego z posesjów miejskich	5 740
9.	Dochód od przyjmowania miejskiego	2 850
10.	Dochód z bilarów i freumajstrów	595
		79 950

564. [1] Sarbinowo 1807 I, bez daty i podpisu uwierzytelniającego.

Wydatki

1.	Salarja dla oficjalistów magistratu, sądów i policji	tal. 40 178	
2.	Pensje	493	
3.	Podatek z posesjów miejskich	1 481	19 7
4.	Prowizje od kapitałów passywa zwanych	805	5
5.	Czynsz stały	241	1 4
6.	Utrzymywanie bruku, kanałów, mostu etc.	10 000	
7.	Magazyn karowy i statki ogniowe	5 490	
8.	Inkwaterunek w posesjach miejskich	425	
9.	Potrzeby kancelarji, opał i światło	2 740	
10.	Komorne dla policji i sądów miejskich	660	
11.	Umkoszta prawne	100	
12.	Umkoszta inkwizytoriatu	1 780	
13.	Praemia ogniowe	200	
14.	Szpitale i cuchthaus	11 600	
15.	Improvisa	3 756	4 7
		79 950	

565 J. H. DĄBROWSKI do WYBICKIEGO [1]

(W) Gniewie, dn. 10 marca 1807

Odebrałem list Twój, kochany Wybicki, przez Cedrowskiego [2]. Sam czujesz, że każdego słusznego człowieka musiało martwić, że pierwsza odezwa rządu waszego do wojska była nas przez rózgi pędzić i kijami bić [3], kiedy wszystkie inne rządy przy początku innym sposobem zachęcają wojska narodowe do obrony ojczyzny. Nie musieliście czytać, kochani rządcy, odezwy rządu lombardzkiego, trans- i cispadańskiego, cisalpińskiego etc.; tobyście widzieli, jak te rządy tymczasowe zachęcali wojska do obrony kraju nie karami podłemi ale nagrodami. Nasze wojsko ma więcej prawa żądania tego od swego rządu, jak wszelkie inne, ponieważ rząd teraźniejszy winien jemu swoją egzystencją, ponieważ cesarz powiedział, kiedy będę widział 30 000 wojska polskiego, uznam rząd, kraj etc.

Co się tyczy o moje wydatki extraordynaryjne, ten sam rząd musiałby mi je wyznaczyć, znając mnie osobliwie przez szesnaście lat, że ja nigdy o wydatki, dépenses extraordinaires, gratifications, nie prosił i prosić nie będę. Do tego czasu starałem się, jakem Ci już pisał, że wojsko moje jest płatne do dzisiejszego dnia. Trzewiki, koszule rządowi nic nie kosztują ani nawet i obywatelom. Ja z rozmaitych kanałów, com wziął do tego pieniędzy, nie myślałem sobie zapłacić od miesiąca octobris mnie należącej gaży, bo nie szukałem pieniędzy dla siebie, ino dla moich żołnierzy, i nie będę myślał o mojej kasie, jak kiedy rząd będzie miał fundusze do zapłacenia wojska. Proszę to discursive oświadczyć każdemu członkowi rządowemu. Co się tyczy JW. Bielińskiego [4], list do Ciebie pi-

565. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego, por. tekst ogłoszony przez Raczyńskiego: Obraz Polaków VI 125—133, gdzie poprawki stylistyczne.

[2] Antoni Cedrowski, podpułkownik adjunkt sztabu. (por. Polski Słownik Biogr.).

[3] Zapewne odnosi się to do rozporządzeń o regulaminie wojskowym (4 II) i obrachunku z generałami wojewódzkimi (24 II), por. Materiały do dziejów Komisji Rządz. 521—2 i 554—5.

[4] Piotr Bieliński, czł. Komisji Rządzącej (por. Polski Słownik Biogr. II).

sany dla P. Sokolnickiego [5], ażeby on został szefem po Celestynie Sokolnickim, już ja więcej, jak dwadzieścia listów ze wszystkich stron w tej materji odebrałem i odpowiedziałem, co następuje: choć nie jestem za dziedzicznemi korpusami i nigdy nie będę, zrobiłbym jednak ekscepcją dla p. Celestina, który chociaż bardzo mało dla tej małej cząstki regimentu, który miał być pod jego nazwiskiem, zrobił i nie przykładał się ani swoją osobą ani swoim majątkiem tym sposobem, jak szef książę Sułkowski [6], szef Poniński [7] i Mielżyński [8], a Łącki [9] powoli, powoli zaczyna, ponieważ jego jest jeden rejment, który bez płaszczy, rękawiczek i muzyki tę całą kampanią oprawił, a osobiście nie służy jak drudzy. Odebrałem rozkaz, ażeby z rejmentów dwóch poznańskich, z jednego rejmentu bydgoskiego, z całego powstania departamentu poznańskiego i bydgoskiego jeden rejment tylko formował. Któż miał tedy prawo ten rejment komenderować, jak Dziewanowski [10], który się dzień w dzień z nieprzyjacielem bije, swój majątek włożył i osobę swoją eksponuje. Potem a zatem wszyscy inni szefowie musieli być reformowani; teraz znowu dostałem rozkaz dwa rejmenta z tego wszystkiego formować. Komu się należy teraz ten drugi rejment, jak już teraz egzystującemu szefowi Turno [11], a nie temu, który nie jest jeszcze nominowanym. Uważaj, proszę bardzo, sam JW. Bielińskiemu dać poznać, że to wcale nie jest w mojej mocy ani w moim sposobie myślenia, żebym z kapitana prosto na szefa kogoś nominował, który wcale innej zasługi nie ma, jak tę, że jest synowcem tego, który kilkadziesiąt płaszczów sprawił i któremu jeszcze do tego łatwiej przyszły, bo był komisarzem wojskowym. Kiedy Rząd zaś decyduje albo za instancją Cesarza, może to wyrobić sobie P. Sokolnicki; uskutecznię rozkazy wtenczas jego, bo nie będę miał sobie nic do zarzucenia. — Dla JWPanów Wilczyńskich [12] wszystko zrobię i owszem awans będę starał się im dać, abym przekonał JW. Bielińskiego o moim prawdziwym dla niego szacunku.

[5] Józef Sokolnicki, jedyny syn Celestyna i Urszuli z Golińskich (por. Złota Księga III 249).

[6] Antoni Sułkowski, ordynat, pułkownik IX p. p., generałem brygady w r. 1810, dywizji 1813, odbył kampanje hiszpańskie a po bitwie lipskiej został naczelnym dowódcą korpusu VIII w drodze do Renu, następnie gen. adjut. Aleksandra I, w końcu marszałkiem sejmów W. Ks. Poznańskiego (1785—1836).

[7] Stanisław Poniński, pułkownik XII p. p. zwolniony już w r. 1808.

[8] Stanisław Mielżyński został pułkownikiem XI p. p., następnie (1810) generałem brygady.

[9] Miał komendę nad II pułkiem początkowej formacji. Dąbrowski także w liście do gen. Niemojewskiego z 10 lutego 1807 (Fontes nr. 267) zarzucał mu skąpstwo, „nieczułość i oziębłość służenia Ojczyźnie". Raczyński opuścił ten niemiły passus o Łąckim (Obraz Polaków VI 128—9).

[10] Dominik Dziewanowski (1759—1827) por. Życiorysy zasłużonych Polaków t. XVI i Pol. Słownik Biogr. VI, oraz również w opracowaniu J. Staszewskiego Fontes XXVI.

[11] Kazimierz Turno (por. Życiorysy zasł. Polaków VIII (Fragmenty).

[12] Jan Nepom. Wilczyński został kapitanem w V p. strzelców konnych (zwolniony 12. I 1808) a porucznik tego nazwiska był porucznikiem w VIII p. ułanów a następnie adjutantem W. Krasińskiego w szwoleżerach, spokrewniony z Radziwiłłami (por. Gembarzewski: Wojsko polskie 1807—1814, i Rembowski: Źródła do historii pułku pol. lekk. gw.). W wydaniu Raczyńskiego (Obraz VI 129): Mielżyńskich. Wszakże Bieliński dla pokrewieństwa mógł popierać właśnie Wilczyńskich według zapisek dra Wł. Dworzaczka.

Co się tyczy, kochany Wybicki, twego syna, widziałem go z gen. Polenzem[13] tu u mnie, widziałem jego rysunki z największym ukontentowaniem; mogę Ci zaręczyć, że będziesz miał pociechę z niego. On nie jest kapitanem, tylko czysty woluntariusz przy sztabie Polenza, bez rangi, bez płacy, bez patentu, jest ino qua élève oficerów indzynierów Lehmana, który jest prawdziwy Niemiec pedant. Nie powiedział mi twój syn, że nie jest w najlepszej sytuacji, ale dowiedziałem się od oficerów saskich, już jak on stąd wyjechał, że jest bez sposobu utrzymania się. Posłałem mu natychmiast mój cały majątek, to jest 175 talarów. Prosiłem tych oficerów, którzy go bardzo lubią a są przy sztabie, ażeby mu konie i ekwipaż sprawili, które wszystko ja natychmiast im zapłacę, osobliwie ażeby mu służącego jakiego dobrego wynaleźli. Wszyscy oficerowie jego znajomi mnie powiedzieli, że bardzo pracowity chłopiec, że dzień i noc się uczy, i cały jego ekwipaż książki i plany są[14].

Leżę jeszcze w łóżku; obiecują mnie, za dni dziesięć że będę mógł siedzieć. Pan Jan[15] się także jeszcze nie rusza i ten ledwo za miesięcy cztery wygojonym może być. — Poszlę go do wód aż do Barreges, aby tak mało, jak można, kaleką został. Wart tych względów ode mnie, wart, abym cały mój majątek łożył, tak jak syn i żołnierz. Nie uwierzysz, z jaką roztropnością i męstwem ten chłopiec się w tej kampanji sprawował.

Cesarz już dwa razy do mnie przysłał pytając się o moje zdrowie. Swoją ręką sam do mnie pisał z Osterode 4-go marca[16]: J'ai vu[17] avec peine que vous avez été blessé, j'apprends que cela n'est point dangereux; faites moi connaître les hommes qui se sont distingués et qui méritent récompense. Qui commande à présent votre division et quand pourrez vous-en reprendre le commandement? Z odpowiedzią na to i największem podziękowaniem posłałem Pakosza, którego co moment na powrót oczekuję. Słowa te od Napoleona napisane są prawdziwym balsamem na rany moralne i fizyczne. — Proszę Cię, mój kochany Wybicki, to nikomu nie dać przepisać lub kopiować[18], bobym nie życzył, żeby to teraz w publiczności na świat wyszło. Szkodziłoby to mojej skromności.

Nie wiem do nikogo adresować tak pewno tę moją pakę, mój przyjacielu, więc proszę, ażebyś każdy list przyłączony na swoje miejsce natychmiast kazał poodnosić.

Lefebvre[19] miał się wczoraj podsunąć bliżej Gdańska. Nie wiem, czy już uskutecznił. Sasi się buntowali w Poznaniu, nie chcieli dalej iść, strzelali do swych oficerów[20]. Kawalerja i artylerja była wierna i przymusiła piechotę do dalszego marszu. Mieli deklarować, że się bić nie chcą; oficerowie zatem sascy w wielkim strachu.

Dąbrowski

[13] Wojska saskiego oddział miał pozostać w Księstwie Warszawskim aż do bitwy pod Raszynem.

[14] Mowa o starszym, Łukaszu, który zostanie instruktorem lekkokonnego pułku gwardii

[15] Jan Michał miał zostać inwalidą. Natomiast generał raczej korzystał z rany lekkiej, aby zająć się organizacją swej legii a uchylić się od podporządkowania się brutalnemu marszałkowi Lefebvre, który oblęgając Gdańsk miał pod sobą m. i. i formacje polskie.

[16] Corresp. de Napoléon 11922.

[17] W wydaniu Raczyńskiego (Obraz VI 131): oui.

[18] W wydaniu Raczyńskiego (Obraz VI 132): zobcować.

[19] Franciszek Józef Lefebvre (1755—1820), marszałek, następnie książę gdański.

[20] Co do użycia wojsk niemieckich przez Napoleona, por. studium Aleksandra v. Peez i Pawła Dehn'a: Englands Vorherrschaft aus der Zeit der Kontinentalsperre (Lipsk 1912).

566 REPREZENTANCI KALISZA do WYBICKIEGO [1]

Kalisz, d. 13 marca 1807

JW. Mości Dobrodzieju, Protektorze nasz. Miasto Kalisz nie dając się uprzedzać w patrjotyźmie innym na pierwszy rozkaz... gen. Dąbrowskiego i Skórzewskiego dopełniło bez żadnej pomocy wojskowej z azardem życia swego i majątku to wszystko co do losu ogólnego dobra powstania należało. Brzydząc (się)... przemocami rządu... z Niemców i ... adherentów, którzy... narzuciwszy się samowolnie... panują... słysząc my urządzenie... Rady rządzącej oddającej władzę wolnej elekcji wszystkim miastom podług praw dawniejszych ... i w skutku ją już widząc dopełnioną w mieście stołecznem Warszawie, lubo dawniej już odzywaliśmy się do WPanów [2] nie chcąc mieć bywszych oficjalistów nieprzyjaznych nam z natury w urzędach, nie odebrawszy atoli żadnej dotąd rezolucji powtórnie upraszamy, aby JW Pan Dobr., jako ogółu wszystkich miast protektor i reprezentant, dał nam uczuć różnicę rządu bywszego od teraźniejszego... Wszystkiemu... złemu wolna elekcja urzędników miasta... łatwo zapobieżyć może... porządkiem konstytucją dnia 3 Maja przepisanym... [3]
Reprezentanci miasta Kalisza: Tadeusz Paluszkiewicz, Wojciech Trawkowski, Marcin Ankiewicz, Antoni Olszewski. Cechmistrze kunsztów różnych: S. Latosiński, B. Stannicki, J. Juźwiński, M. Pychowski, Józef Boizel, Wojciech Kwiatkowski, Jan Melcer, Jan Podbowicz, Antoni Marczewski, Piotr Sowiński, Sebastjan Bednarowicz, Tomasz Liberski, J. Lentner.

567 NOMINACJA WYBICKIEGO NA PEŁNOMOCNIKA KOMISJI RZĄDZACEJ [1]

Komisja Rządząca: Oznajmujemy tym listem-pełnomocnictwem naszym komu o tym wiedzieć należy, iż stosownie do woli N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego w liście J. O. księcia Benewentu dnia 17 marca pisanym wyrażonej [2],

566. [1] Kopia, Sarbinowo 1807 I.
[2] D. 520 z 19 XII.
[3] Podobne zażalenie 14 marca 1807 wyszło z Płocka od X. Waśniewskiego w imieniu Sióstr Miłosierdzia utrzymujących szpital, który Wybicki odwiedził uwalniając od podatków a wioskę Wilczą Górę (widocznie będącą jego uposażeniem) od rekruta, „ale magistrat policji, szczególniej komisja nakazywaniem dostawiania podwód trudniąca się a z dawnych za rządów pruskich złożona osób jest jeszcze ciężka dla tegoż szpitala". W braku koni nie można było zwieźć drzewa, które brakuje do gotowania, „bo w piecach ledwie raz na tydzień tak Siostrom Miłosierdzia jako też chorym w salach palone bywa". Zniszczenie wsi nastąpiło skutkiem przemarszów wojsk francuskich w lutym i z początkiem marca.

567. [1] Materiały do dziejów Komisji Rządzącej 574.
[2] (I b. 101—2). Dnia 17 marca wieczór o godzinie blisko dziesiątej, w mieszkaniu prezesa w przytomności tylko jeszcze Działyńskiego i Bielińskiego, Małachowski przedstawił „list księcia Benewentu donoszący, iż wolą jest N-Cesarza, ażeby Komisja wysłała jednego z swych członków do Płocka dając mu pełnomocnictwo nieograniczone..." Nazajutrz Wybicki powiadomiony, że na niego padł wybór, „dowód ten ufności całego składu Komisji" (w jakim się zebrano na sesji 94-ej) „z wdzięcznością przyjął". Zaraz też odczytano i podpisano projekt do pełnomocnictwa. Może Napoleon czy Talleyrand wskazali wprost na Wybickiego. — 19 marca „Wybicki, złożywszy w ręce JW. Bielińskiego polecone sobie i już wy-

ażeby wysłany był jeden z członków Komisji do Płocka dla przedsiębrania w materiach administracji i wysokiej policji wszelkich środków, jakie okoliczności potrzebnemi uczynią, dla nadania większej szybkości działaniom rządowym w tej części kraju, w której wojsko polskie w znaczniejszej liczbie jest zebrane, i która przez swe na prawym brzegu Wisły położenie na wypadki wojenne bardziej jest wystawiona, a służy za przejście transportów dla wojska i komunikacją z główną kwaterą, pokładając zupełne zaufanie w prawdziwej i wysokiej cnocie, znanej gorliwości i talentach JW Józefa Wybickiego, członka Komisji naszej, umyśliliśmy Go obrać pełnomocnikiem. Jakoż Go niniejszym listem-pełnomocnictwem naszym za pełnomocnika na całym prawym brzegu Wisły ustanawiamy i mianujemy. Dajemy Mu zupełną moc i przelewamy na osobę Jego całą władzę nam służącą do przedsiębrania wszelkich środków w administracji i wysokiej policji, jakie tylko okoliczności potrzebnemi uczynią, oświadczając i zaręczając, iż cokolwiek tenże JW. Józef Wybicki zgodnie z dobrem kraju i ojczyzny w tej mierze postanowi i urządzi, to my za postanowione i urządzone przyjmiemy i uznamy. Nakazujemy wszelkim władzom krajowym na prawym brzegu Wisły, Izbom Administracyjnym departamentowym, Izbom Wykonawczym powiatowym, magistratom miast, urzędom cywilnym i obywatelom wszelakiego stanu, ażeby tegoż JW. Józefa Wybickiego za pełnomocnika naszego mieli i uznawali, zalecenia i rozkazy jego najściślej pod odpowiedzialnością osobistą dopełniali, słowem we wszystkiem tak, jakoby nam samym, byli posłusznymi. Który to list nasz pełnomocnictwo, podpisem Prezesa upoważniony, wyciśnieniem pieczęci naszej większej stwierdzić rozkazaliśmy. Działo się w Warszawie na sesji dnia 18 marca 1807. (L. S.) podp. Stanisław Małachowski prezes, Jan Łuszczewski sekr. gen.

568 DZIENNIK WYBICKIEGO, komisarza rządzącego, wysłanego do departamentu płockiego d. 18 marca 1807 [1]

19 marca wyjechał z Warszawy.

21 marca stanął w Płocku i wysłał Nosarzewskiego [2] do Zajączka do Neidenburga. Zastał w Płocku transport sucharów z Warszawy 500 beczek. Wyszły 16 marca, bawił się na wodzie do 21 marca. Wysłany komisarz Witkowski na lewy brzeg Wisły po fury nie przystawił tylko 70. Wywieziono pod konwojem Modzelewskiego do Sierpska 148 beczek sucharów. Departament płocki rozstawił fury aż do Soldau. — Raport do departamentu, jak wiele liwruje porcyj. Nadeszły (21 marca) rozkaz Masseny odesłany kurjerem. — Raport wieczorem

gotowane układu budżetu i organizacji Izb administracyjnych i powiatowych roboty, pożegnał zgromadzenie, pospieszając do Płocka". Już pod jego nieobecność na sesji z 20 marca był czytany i przyjęty projekt organizacji Izb administracyjnych departamentowych i Izb wykonawczych powiatowych. Ostatecznie po uwzględnieniu uwag i popraw od Directorium Generalnego na sesji z 9 kwietnia ogłoszono „urządzenie tymczasowe Izb Administracyjnych Departamentowych, (Materiały do dziejów Komisji Rządzącej 112—3, 127, 138 i 590—605).

568. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. Dyktat.

[2] Zapewne Jan Nosarzewski z Nowogródka powołany następnie (w kwietniu 1807) do sądu ziemiańskiego w Lipnie. Za Rzpltej posłował z pow. ciechanowskiego, popierał sprawę mieszczan i konstytucję 3 Maja. Może zresztą z młodszego pokolenia tego nazwiska, zależnie czy szło o autorytet czy energię.

do Komisji o niepodobieństwie wydołania potrzebom przez departament. 22 marca powrócił prezes Zieliński [3] z Neidenburga. Zajączek przyjął propozycją, aby zamiast pospolitego ruszenia wziąść z każdej wsi zastępcę, ale odesłał do aprobaty Cesarza. 23 marca prezes komisji gostyńskiej tłómaczył, dlaczego fur nie dostarczono. — Witkowski, wysłany od dyrektora (spraw) wewnętrznych do zbierania podwód, pojechał do komisji powiatowej brzeskiej-kujawskiej.

24 marca wrócił Zaborowski od Komisji i Brezy. Poradzono, aby sam jechał do Mareta. Otrzymałem sztafetę od Dąbrowskiego.

25 marca wrócił Nosarzewski z Neidenburga z odpowiedzią Zajączka. Byłem na Administracji, pokazałem mój patent pełnomocnictwa, który wciągnięty w protokół. Ustanowiłem potrzebę skupowania zboża dla armji, fundusz na to przekazałem do kasy departamentowej. Wybrałem na komisarzy do tych magazynów konsyljarzów: Sumińskiego [4] i Golańskiego [5] do Płocka, Radzimińskiego [6] do Mławy, Leonarda Lasockiego do Wyszogrodu, konsyljarza Wysockiego [7] do Lipna. — Cena: pszenica złt. 30, żyto 20, owies 17, jęczmień 19, wódki garniec okowity 12. — Magazyniery i inne osoby poustanawiały się. Mełcia mąki zaczęły się. Raporta zewsząd były pomyślne, ale korpus 5. a z Torunia Daru [8] zaczęli wszędzie egzekwować. — Po tych układach wysłałem p. Nosarzewskiego do Komisji z doniesieniem, że czekam na konie i wozy do transportu, inaczej wyjeżdżam. P. Zaborowskiego wysłałem do Maret'a do Osterode z doniesieniem, co się robi, i zapytaniem, czy mogę jechać do Cesarza [9].

26 marca. Znaczne zaczęły się już liwerunki zboża. Do Osterode wysłano 168 beczek sucharów. Zostało się 395, bo przyszło (26. III) 337 beczek z Warszawy. — Podałem prezesowi Administracji notę: 1º aby rekrut był wydany, 2º podatek płacony, inaczej ... każę niedopełniających jak za zbrodnię przeciw Ojczyźnie popełnianą sądzić. — Wieczorem wysłałem ob. Kalinowskiego do Kujaw, aby wyrozumiał możność skupienia zboża w Kujawach. Z Sochaczewskiego przyrzekł mnie uwiadomić podkomorzy Skarzyński [10].

569 5me corps de la GRANDE ARMÉE — état — major général à MRS les membres composant la CHAMBRE supérieure ADMINISTRATIVE de PŁOCK [1]

Au quartier général de Przasnysz le 19 mars 1807.

Mrs, le 5me corps se trouvant dans la plus grande pénurie, S. E. mr le maréchal Masséna a décidé que ce n'est que sur ses réquisitions seules que

[3] Aleksander Zieliński, prezes dep. płockiego.
[4] Antoni Sumiński, członek Izby Admin. dep. płockiego.
[5] Członek Izby Adm. płockiej.
[6] Klemens R., również czł. Izby Adm. pł. Należeli do niej prócz tu wymienionych: Franciszek Piegłowski, Marian Rutkowski, Gabriel Podoski, Augustyn Karski, Szymon Szydłowski, Franciszek Twardowski i König, a wiceprezesem był Jan Lasocki. Odnośna uchwała Komisji Rządzącej z 3 marca 1807.
[7] Józef Wysocki, czł. Izby Adm. dep. płockiego.
[8] Różne jego przynaglania (Sarbinowo 1807 II) skierowane do Izby Admin. w Płocku. Domagał się dostaw do Brodnicy i Torunia (14, 21 i 24 marca).
[9] W myśl uchwały Komisji Rządzącej na sesji nadzwycz. z 22 marca (Materyały I 107—8), tegoż dnia komunikowanej Wybickiemu przez Stan. Małachowskiego (zb. Dra Rożnowskiego).
[10] Tadeusz Skarżyński, czł. sądu apel. płockiego.

569. [1] Kopia, Sarbinowo 1807 I.

les cercles de Wyszogród, Płońsk, Mława et Przasnysz doivent fournir des subsistances. S. E. m'a chargé [2] de frapper des requisitions en farine, blé, foin et avoine sur ces cercles; j'ai l'honneur de vous prier, Mrs, de vouloir bien ordonner aux présidents de ces différents districts de s'y conformer. Le sort de l'armée et peut être du pays en dépend.

Je donnerai des quittances en règle pour tout ce qu'on me fournira. Je ferai pour soulager les habitants tout ce qu'un officier français et un bon Polonais pourra faire...

Dembowski, souschef d'état-major général.

570. WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Warszawy d. 19 marca (1807).

Mój ukochany Generale, odezwa [2] Jego zwykłą sercu memu przyniosła pociechę, ch(c)iałbym tylko, abyś jej nie truł żalami, które, gdybym Ci mógł wytłumaczyć, są, daruj mi, egzegerowane. Bijesz się, mój Generale, za swą ojczyznę, równie jak my dla niej wszystkie znosimy ofiary, tulmy się wszyscy około ukochanej matki naszej, jak dobre dzieci czynić powinny; kiedy już kochaną matkę zbawiemy, wtenczas będziemy mogli przed nią się uskarżać, wtenczas ona sprawiedliwa w miarę każdego usług rozda wieńce obywatelskie i nagrody. Komunikowałem Komisji Rządzącej wiadomości od Ciebie otrzymane. Zaleciła JW. Prezesowi pisać do Generała. List ten dla Twego czucia i serca Polaka zapewnie będzie najdroższym upominkiem. Wyrazy rządu cisnęły się z serc i tego szacunku, na który sobie powszechnie zarobiłeś. Bądź pewien, że nie masz większej nadgrody w świecie nad tę, którą zyskujesz! Wszyscy dobrzy Polacy tak jak Wybicki Cię kochają, wszyscy Cię szanują. Ja nie znam w społeczeństwie ludzkim dla duszy pięknej większej nad powszechną miłość korzyści. Rząd zachowuje sobie dać uczuć krajowi Jego zasługi. Rząd przekonany jest, iż na przyszłość połączy dla Niego naród względy z zaszczytami, teraz, co biedni możemy, na nadzwyczajne Jego wydatki 22000 zł. wypłacić Mu kazaliśmy [3]. Nie rachuj w tym, mój Generale, waloru monety, ale oceniaj nasze serce, nasze chęci. Bądź pewien, że los Twego Jasia jak drugiego ojca dotyka me serce; cieszę się przecie nadzieją, że młody, że przy staraniu minie jego cierpienie, a sława dla niego, jak dla jego Ojca, będzie nieśmiertelna. — Nieskończone niosę Ci dzięki za mego syna. Oddaję go Twojej dobroci! Zaklinam Cię na tę najświętszą przyjaźń, która nas tak dawno łączy, żebyś o nim zawsze pamiętał,

[2] Z Przasnysza 20 marca 1807 datowane jest pismo generała dywizji Reillé, szefa sztabu V korpusu, do Chambre Supérieure de Płock z oznajmieniem o misji Dembowskiego (Ludwika) i nakazaniem bezwzględnego mu posłuszeństwa pod osobistą odpowiedzialnością Rady (zb. Dra Rożnowskiego).

570. [1] Bibl. Narod., coll. 210 (Dąbrowskiego t. XII 63—4).

[2] Z 10 marca (d. 565).

[3] Uchwała o podniesieniu gaży Dąbrowskiemu z 13 marca (Materiały Komisji Rządzącej 95). Znamienną wobec wymagań pokolenia legionowego była zwrotka w Kolendzie na rok 1808 (kiedy się wymierzało nadania w ziemi wyznaczone przez Napoleona także dla polskich generałów, dla niższych szarż i wysłużonych żołnierzy zachowując miejsca w administracji a zwłaszcza w zarządzie lasów państwowych).

Od Matki twojej, co cię wykarmiła, Nie żądaj chciwie, Rycerzu, nagrody,
Wtenczas jak będzie potężna jej siła, Prawdziwe da ci swych względów dowody.
(Gazeta Poznańska z 2 I).

o ile być może generałowi Polenz polecał. Ja sobie życzę, aby już został do pewnego czasu w saskiej służbie; proszę, wyrób to, aby mu jaki patent, bądź chorążego czy podporucznika, dano. Poradź mi, mój Generale, czy jesteś tego zdania, aby się został w saskiej służbie; ja dla niego naukę tam widzę, a potem między obcemi więcej musi się genować[4], co młodemu najpotrzebniejsze; ufam, że mi szczerze napisałeś, że z niego byłeś kontent. Wystaw sobie, że to wszystko co umie, czym jest, zrobiło się przy mnie przez lat trzy; gdy przyszedł do mnie, był dziki. Zaklinam Cię, mój Generale, na Twoje czułe serce, donieś mi, w której stronie saskie wojska będą i gdzie się mój syn znajdować może; teraz list do niego przyłączony przeczytaj i odeślij, proszę jak najmocniej, ojciec, który, jak wiesz, nie żyje jak dla swych dzieci. Odsełam Ci, mój Generałeczku, 50 tt na dług twój, ani mogłem więcej złota tu dostać i to po 21 zł. g. 6, monetą zaś obciążać nie chciałem kuriera. Ale, mój Generale, dług najświętszy, co memu synowi awansować raczysz, będę chciał jakim sposobem odesłać. Donieś mi o mym synie przez umyślnego, którego, NB. życzyłbym Generałowi, miałbyś do rządu przysłać, w którym Cię wszyscy kochają i wielbią. — Zda się, iż cała dywizja ks. Poniatowskiego poszła pod różne komendy za Wisłę, tylko tu jak dyrektor wojny pozostał. Generał Zajączek ma komendę nad prawym brzegiem Wisły. Marszałek Massena krótko tu bawiąc wyjechał do Pułtuska. My się o wycięstwo nie lękamy, trapi nas tylko żywność i furaż. Z Galicją, jak dawniej, nie wiadoma nam polityka. Mamy tu posłów perskiego i tureckiego[5]. Bywają na kompaniach. — Więcej Ci, mój Generale, donieść nie umiem, tylko że my w naszych urzędach staramy się dzień i noc odpowiedzi(e)ć zamysłom Wielkiego Napoleona, zbawcy naszego. — Generał Gorzeński[6] obrany jest prezesem kamery poznańskiej. Gorzeńska[7], kasztelanowa, kuzynka, żali się, że do niej słów kilka nie piszesz, serdecznie się kłania. — Mój Generale, jeżeli synowi Sokolnickiego pomóc nie możesz, zaklinam Cię, żebyś pamiętał o pp. Wilczyńskich[8].

Kończę, mój Generale, że Cię tym sercem co zawsze ściskam i całuję, że nic nie pragnę, tylko widzieć Cię okrytego chwałą za Twoje cnoty. Nie pragnę Cię widzieć szczęśliwym, bo już jesteś najszczęśliwszym. Ani wątpię, że mnie zawsze i stale kochać będziesz i równie mego ukochanego syna nigdy z swojej opieki nie wypuścisz. Proszę o to, proszę, powtarzam, i zostaję Twój do śmierci.

Wybicki

Syn niech mi na Twe ręce odpisze. Donieś mi też, jak go znalazłeś mocnym w języku niemieckim. Adieu, adieu, bądź zdrów jak najprędzej.

571 DĄBROWSKI do WYBICKIEGO[1], członka Komisji Rządzącej

W kwaterze głównej Gniewie d. 20 marca 1807 roku.

Odebrałem Twój list 14-go marca przez Axamitowskiego; nie obchodzisz się ze mną jak przyjaciel z przyjacielem, ale jak rządca z swoim poddanym. Nie

[4] żenować.
[5] Por. Corresp. de Napoléon 11917, 11986, 12025; Gaz. Korr. Warsz. 1807 nr 18, 21. Nadzwycz. poseł perski Mirza-Mehamed-Riza-Kan a poseł Wysokiej Porty Enim Vahid Effendi.
[6] Augustyn Gorzeński († 1816), por. Pol. Sł. Biogr.
[7] Anna.
[8] Zależało na awansie wojskowym. W tym czasie Kasper Wilczyński był mianowany konsyliarzem Izby Administracyjnej poznańskiej.

571. [1] Oryg. w zb. sarbinowskich, por. Obraz Polaków VI 133—8.

dałem ja synowi Twemu pieniądze, abyś Ty mnie je oddał tym sposobem, tylko zwyczajnym naszym osobiście albo wcale nie, kiedyby to jednego lub drugiego inkomodowało. Pisałem do niego wszystko to, co chciałeś, i rekomendowałem go wszystkim Sasom, ale nie mam jeszcze od niego odpowiedzi; posyłem Ci listy otwarte do marszałka Małachowskiego, przeczytawszy proszę zapieczętować i jemu oddać. — Sasi stoją pod Gdańskiem w wsi Borgfeld a nasi na Stolzenberg i pod samemi palisadami. — Proszę podać do gazet to, co następuje:

Na rozkaz Najjaśniejszego Cesarza objął jenerał Giełgud komendę nad dywizją jenerała Dąbrowskiego, stojącą pod samym Gdańskiem, aż do zupełnego jego wyzdrowienia; przywiózł on dla pułkownika Dąbrowskiego, syna jego, od Najjaśniejszego Cesarza krzyż legii honorowej; jest to druga nagroda, którą ten młody wojownik odbiera od Wielkiego Napoleona, gdyż walcząc we Włoszech dla swojej ojczyzny otrzymał order korony żelaznej; tu zaś, gdy na ojczystej ziemi odniósł chwalebną ranę, zaszczycony został krzyżem legii honorowej.

Obywatel pewien poznański, anonim, przysłał JW. jenerałowi Dąbrowskiemu zegarek z prośbą, aby był oddany żołnierzowi najlepiej dystyngwującemu się pod Dirschau. Nie mógł lepiej oddać go jenerał, jak ofiarując kanonierowi Chuhard VII regimentu artylerii pieszej francuskiej, do którego następujący list napisał:

„Un bon citoyen polonais de Posen m'ayant fait remettre une montre pour la donner à un militaire de ma division qui s'est le mieux distingué à l'affaire de Dirschau, 23 février dernier, je ne puis faire un meilleur choix, camerade, qu'en vous l'offrant, puisque vous avez marché à l'assaut de la porte de la ville de Dirschau avec les chasseurs du I régiment d'infanterie polonaise. Recevez donc la montre ci-jointe comme une marque d'estime de la part des citoyens polonais et de la mienne".

Proszę Cię, abyś podał do paryskich i innych francuskich gazet ten artykuł, gdyż cesarz i wszyscy Francuzi byli bardzo kontenci, iż ja podałem do ozdoby legii honorowej jednego porucznika artylerii francuskiej, który ją otrzymał, a ten drugi dowód naszej grzeczności dla nich tym lepszy zrobi skutek na otaczających cesarza, gdy przeczytają w żurnalach paryskich tę wiadomość [2].

Proszę napisać mi, co się stało z Janem Dębowskim; ja mu dałem bardzo ważne komissa familji mojej [3] do uskutecznienia w Warszawie, on mi nic nie odpisał i nie wiem, czy je uskutecznił; teraz słyszę, że się miał powrócić do Włoch. Zrobiłby największą niegodziwość i niewdzięczność względem mnie, a największe głupstwo dla siebie i bałamuctwo względem jadących tu stamtąd; i jeżeli w samej rzeczy pojechał na powrót do Włoch, dowiódł, iż nigdy nie był Polakiem, ale egoistą i szukającym tylko zysku a nie Ojczyzny, który by i tu znalazł z honorem, gdyby był przyjął moją radę przyjechać ze mną do obozu.

Pani kasztelanowej Gurzyńskiej [4] proszę kłaniać się i powiedzieć, że ja jestem młodszy od Ciebie. Proszę mi napisać, czy oddałeś list en question

[2] Gazeta Korrespondenta Warsz. z 27 marca 1807 podała te wiadomości w dodatku do nr 25 i Gazeta Pozn. z 4. IV.

[3] Prawdopodobnie w toku był rozwód z Emilią di Negro. — Bardzo jeszcze młody (ur. 1783) Jan Michał Henryk Dąbrowski, bez nauki i moralności, wyforytowany przez zaślepionego ojca, miał w Polsce dalsze zawierać związki małżeńskie, już jako inwalida w stopniu generała brygady (por. Pol. Słownik Biogr. V). Punktem wyjścia do rozwodu była bodaj choroba, z której Jaś D. nie wyleczył się przed ślubem.

[4] Gorzeńska z Ośniałowskich Anna, druga żona Makarego.

w sąsiedztwie pani Gurzyńskiej? Jak obaczysz Klickiego[5], Konopkę[6] od kawalerji naszej z Włoch, powiedz, że na nich gros majorostwa rejmentów jazdy czekają. Bronkowskiemu[7] i Strzeleckiemu, którzy z Medjolanu mieli tu przyjechać, powiedz, że mają u mnie kapitanje inżenierów. Posyłam Ci nominative listę mojej całej dywizji a taką samą posłałem księciu Dyrektorowi wojny; z niej obaczysz, że mi jeszcze jednego adjutanta brakuje, a nie tak, jak wszyscy na mnie krzyczeliście w Warszawie, że mój sztab więcej kosztuje krajowi, niżeli wasz cały rząd. — Proszę pisać do mnie jak najczęściej i być pewnym, że wszystko dla Twego syna jak dla Ojca robić będę, a kiedy mu dam pieniądze, proszę mi ich nie oddawać, póki ja Ci asygnacji nie dam.

Dąbrowski

572 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

N-o 1mo z Płocka, 21 marca 1807

Przyjachałem do Płocka dnia wczorajszego. Wysłałem dziś rano z expedycją p. Nosarzewskiego do JW. Zajączka, generała, z doniesieniem o mojej misji, gdyż tu przekonałem się, iż powagę najwyższą wyrządza w departamencie, a to na mocy, jak czytałem, wyraźnej Najjaśniejszego Cesarza[2]. Ch(c)iałem się zatrzymać z odezwą do Komisji aż do otrzymanej odpowiedzi JW. Generała Zajączka, ale raport, jaki mi złożyła tutejsza administracyja, przekona Komisję, iż musiałem bez stracenia momentu uwiadomić Ją o stanie rzeczy. — Jeżeli nie jest w Komisji mocy prędką przynieść pomoc departamentowi, przekona się, iż moje wysłanie jest próżne, i rzecz sama uwalnia m(n)ie od obowiązku. Radziłbym przełożyć to księciu Tailerand, ale na tym nie przestać. Wypada koniecznie wysłać kuriera do JW. Maret, który by rzecz Najjaśniejszemu Cesarzowi przełożył[3].

Jadąc do Płocka i tu noc całą namawiałem się z obywatelami z okolic i miasta. Przekonałem się, iż są jeszcze miejsca w departamencie, które by do 10000 korcy pszenicy a więcej żyta, tudzież 6000 korcy owsa przystawić mogły, ale za pieniądze. — Po uczynionych różnych targach, jestem już pewny mieć pszenicę korzec warszawski à f. 30, żyto à fl. 20, owies à fl. 16—18. Jest to więc cena nierównie mniejsza od ceny okolic Warszawy i Galicji. Lecz co jest rzeczą najważniejszą, iż blisko lub więcej jak pół drogi bliżej stąd do Osterody transport. Dodaję do tego, iż mógłbym tu nakazać zemleć na dzień przeszło 200 korcy, a możnaby sięgnąć rekwizycją dalsze młyny[4]. Tutejsi piekarze przyrzekli mi

[5] Stanisław Klicki, który pozostanie pod sztandarem francuskim, dowodząc ułanami przy legii Nadwiślańskiej w Hiszpanii. Wtedy jako szef szwadronu przybył do Finkenstein z wiadomością o nadciąganiu legionistów z Włoch (Gazeta Pozn. z 29. IV 1807).

[6] Jan Konopka, mianowany 1 marca 1807 majorem V pułku strzelców konnych, ale także przeszedł do VII pułku ułanów Nadwiślańskich.

[7] Czy Broszkowskiemu?

572. [1] Arch. Akt Dawnych, Korespondencja Komisji Rządzącej z JW. Wybickim podczas bytności jego w Płocku, Sek. VII vol. 80, autograf (zachowano tylko znamienne właściwości pisowni a uzupełniono brakujące litery).

[2] Por. A. Skałkowski: O cześć imienia, gdzie podana korespondencja Zajączka.

[3] Temi doniesieniami zajęła się Komisja Rządowa na sesji z 27 marca (Materiały 115—6).

[4] Pierwotnie: okolice.

wypiekać na dzień 6000 bo(c)henków chleba à trzy funty, a więc 12.000 racji. Na co żądają mąki korcy 90. Byłaby przeto nadzieja dania zasiłków obozowi Cesarza, ale trzeba pewności, pewności uroczystej do uczynienia rozrządzeń, ale trzeba pieniędzy na zboże, inaczej nie wypada jak tylko rząd militarny, exekucyjny, kar osobistych, które wszystkie komisje rozpędzą i za miesiąc najdalej głód na kraj sprowadzą. I cóż dalej? Przybycie tu moje tyle dziś zrobiło, że przecię skład się administracji nie rozszedł, na te komplementa, które odebrał. — Przyłączam urzędowy raport złożony mi od administracji. — Pisać będę jeszcze do Komisji, co mi JW. Zajączek odpowie. Poczekam, czy nie nastąpi, jaka zmiana rzeczy, inaczej mam honor uwiadomić Komisją, iż wrócę się do Warszawy, aby czynniejszego wybrała, gdyż pełnomocnik mając kolegów pełnomocników [5], marszałków Masséna, Davoust, Generała Zajączka, intendenta Daru etc., wyznaje niedołężność moję do urzędu powie(r)zonego. Zostaję [6] z wysokim szacunkiem Komisji Rządzącej.

Wybicki

Proszę względem ceny zboża etc. komunikować JW. Brezie.

573 RAPORT ZŁOŻONY na żądanie JW. Wybickiego PRZEZ IZBĘ ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ DEPARTAMENTU PŁOCKIEGO, ile tenże Departament wydać musi [1]

Dan w Płocku d. 21 marca 1807 r.

1°. Na rozkaz marsz. Davout dla jego korpusu co tydzień:

80000 porcyj chleba
80000 porcyj wódki
12000 racyj owsa, siana i słomy.

Ten transport zaczął się odbywać od 9 t. m. i jest odsyłany do Torunia, skąd idzie do Gilgenburga i już przeszło 100 fur przy nim zginęło.

2°. Dla dywizji gen. Zajączka co dzień:

25000 porcyj chleba i mięsa
4000 racyj owsa, siana i słomy.

Liwerunek ten odbywa się do Neidenburga i zaczął się od 12 t. m.

3°. Na założenie piekarni w Brodnicy podług rozkazu gen. intendenta Daru raz na zawsze:

6000 centnarów mąki [2].

[5] T. j. ograniczających go swojemi zarządzeniami. — Komisja 22 marca „dojrzale rozważywszy to przełożenie udecydowała, iż dla przyspieszenia zaradzenia temu najskuteczniej będzie, gdy sam Wybicki pojedzie do N. Cesarza i rzecz całą z zwykłą gorliwością i wymową przedstawi, nie wątpiąc, że albo wedle myśli swojej zyska tej rzeczy urządzenie, albo będzie miał słuszne prawo oświadczyć, że dłuższe bawienie się jego w departamencie płockim jest nieużyteczne, kiedyby tam zamiast działania wedle danej sobie mocy, próżnieby tylko narażał nadane od N. Cesarza nad krajem zwierzchnictwo Komisji Rządzącej". Równocześnie odeszło pismo w tym duchu do Maret'a.

[6] Przekreślił: Pisze się być...

573. [1] Oryg. Sarbinowo 1807 I. Kopia w Arch. Akt Dawnych, koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim S. VII vol. 80 f° 6—7.

[2] 10 marca Pradel powiadamiał władze centralne w Warszawie: „Mr l' Intendant général m'informe que Sa Majesté a décidé que le département de Płock fournirait à l'approvisionnement de Strassburg (sur la route de Thorn à Osterode). Cet approvisionnement doit être de 5000 quintaux de farine moitié de froment et moitié

4°. Na utrzymanie wojska narodowego w Płocku i lazaretów co dzień:
3000 porcyj chleba i mięsa
300 racyj owsa, siana i słomy.

5°. Dla ludzi pracujących przy fortyfikacjach w Modlinie, Sierocku, Zakroczymie i Wyszogrodzie co dzień:
3000 porcyj chleba i mięsa.

Do tych wszystkich liwerunków nie liczą się założenia magazynów w różnych miejscach dla wojsk przechodzących przez ten departament.

Dnia dzisiejszego dostała Izba rekwizycją marsz. Masseny, który zabiera sobie powiaty mławski, przasnyski i wyszogrodzki zakazując, ażeby te powiaty nikomu oprócz jego korpusu nie żywiły. Z wyszogrodzkiego nakazał teraz
15000 korcy warsz. mąki pszennej
18000 korcy warsz. mąki żytnej
220 korcy warsz. owsa
150 wozów siana
oraz przysłał do Izby tamtejszej powiatowej 48 dragonów bawarskich z rozkazem, iż, jeżeli wspomniany liwerunek w 48 godzinach nie będzie uskuteczniony do Przasnysza, ciż dragoni mają jeździć po wsiach i wszystko zabierać, co znajdą.

Przez odłączenie wspomnianych 3 powiatów nie zostaje Izbie Administracyjnej do dyspozycji jak powiat lipiński zniszczony przez przechody nieustanne wojsk i ich konsystencje, część powiatu pułtuskiego z tej strony Narwi równie zniszczona, gdyż tam już ludzie z głodu umierają, reszta zaś tego powiatu i cały ostrołęcki jeszcze dotąd w ręku Moskali [3].

Lasocki [4] Sumiński [5]

de seigle... dans le plus court délai". A 14 marca Daru powiadamia komisarza wojennego w Płocku Joannas'a: L'intention de Sa Majesté est que le district de Płock approvisionne la place de Strassburg. Il faudrait y rassembler 6000 quintaux de farine pour alimenter les fours qu'on y construit (zb. Dra Rożnowskiego).

[3] Do tego aktu załączona kartka z wykazem 13 piekarzy w Płocku (o nazwiskach niemieckich), którzy mogli dostarczyć ogółem 6000 bochenków chleba dziennie (po 3 funty), oraz młynów w Płocku i okolicy następującej osnowy:

„Na Wiśle 10 młynów	zmelą	codziennie	50 korcy
Wieś Biskupie	„	„	24
Parzeń	„	„	24
Czerszewo	„	„	24
Srybna	„	„	24
Kobierniki	„	„	12
Białka	„	„	6
			164 korcy

W Ośnicy na strudze i tartaku na Wiśle młynów 7 należą do dominium Golczewa". Wreszcie obliczanie, że na 6000 bochenków 3 funtowych wypada 90 korcy mąki.

Obrachunek magazynowy podaje takie wskazówki:
Korzec warszawski pszenicy waży 180 f. berlińskich, wydaje mąki 172 f., chleba bochenek waży 3 f. i daje 2 racje, więc korzec warszawski pszenicy wydaje 76½ bochenków chleba po 3 f. czyli 153 racyj.

160 korcy zmielonych być może codziennie w okolicach Płocka, a więc na dzień zapas mąki wynosi 24.480 racyj.

Korzec żyta waży 158 f. berlińskich i wydaje 150 f. mąki; 2 korce, połowa żyta i połowa pszenicy, ważą 338 f. berl. i wydają 322 f. mąki, a te 143⅓ bochen-

574 REKURS RZEMIEŚLNIKOW PŁOCKICH PRZECIW WYMIAROWI PODATKU REKRUTOWEGO[1]

Dan w Płocku d. 22 marca 1807.

Niżej podpisani obywatele miasta tego ostatnią uciśnieni nędzą... my rzemieśnicy lubo posiadamy nasze ubogie domki, jednak w tych ponosiemy inkwateronki, odbywamy warty i wszelkie miejskie powinności, nadto skarbową robotę na wszelkie rządu zawołanie odbywamy, jednak żadnej zapłaty doczekać się nie możemy, i tak nam mularzom samym ze skarbu talarów 250 należy się, podobnież stolarzom, zdunom, lecz o to nie chodzimy, czekamy sposobniejszej skarbu pory... ale klasyfikacją podatku rekrutowego jako nieznośną i nas biednych ciążącą skarżyć musimy... Cóż za proporcja, gdy ten obywatel, który ma wspaniałą kamienicę lub kilka domów, tyle płaci lub mniej jak ten co ubogi posiada domek... Nowe miasto od powinności uwolnione i do najmniejszej opłaty pociągnięte zostało... Wszak już pierwszą klasyfikacją rekrutowego opłaciliśmy, a za cóż drugą płacić mamy...[2]

575 IZBA POWIATOWA GOSTYŃSKA do WYBICKIEGO[1]

Działo się w Szczawinie d. 22 marca 1807.

W imieniu Komisji Rządzącej. — Najlepsze chęci Izby pow. gost. w uskutecznieniu rekwizycyj wyższej zwierzchności idą w niwecz, skoro do ich egze-

ków chleba po 3 f. czyli 286⅔ racyj po 1½ f. 160 korcy być może codziennie zmielonych, będzie więc z wyżej wspomnianej mieszanej mąki 22.933⅓ racyj po 1½ f., w 5 dniach może być przystawionych 114.666⅔ racyj. Do przetransportowania mąki na jeden dzień potrzebnej wynoszącej 160 korcy potrzeba jest 40 dwuprzężnych wozów. Korzec pszenicy kosztuje 30 zł, korzec żyta 18 zł, więc za 160 korcy w połowie żyta i w połowie pszenicy 3840 zł.

Z uwag nakreślonych na tym obrachunku ręką Wybickiego wynika, iż myślał o uruchomieniu stu wozów czterokonnych, które by brały po 16 korcy. Konie chciał żywić w części otrębami.

[4] Lasocki Jan, wiceprezes Izby Adm. dep. płockiego.

[5] Antoni Sumiński, członek Izby Adm. dep. płockiego.

574. [1] Oryg. na papierze stemplowym, Sarbinowo 1807 I. Podpisy ręką kancelarzysty z wyjątkiem jednego (Woyceh Łenski sefc). Przy piekarzu Walentym Ciemnickim zaznaczono: zapłacił. Przed innymi cyfry oznaczające może zaległości podatkowe albo numery posesyj): 252 Jan Przeździecki mularski majster, 253 Antoni Kumosiński zdun, 235 Ignacy Ostrowski kowal, 251 Tomasz Rokiciński szewc, 218 Piotr Petrykowski stolarz, 100 Tadeusz Pasternakiewicz zdun, 33 Teodor Gwizdalewicz zdun, 115 Franciszek Cybulski zdun, 114 Józefa Krauzowa wdowa zdunka, 255 Gottlieb Melcer garbarz, 377 Jan Jagodziński kowal, 100 Piotr Karol zdun.

[2] Magistrat policji (Tokarski sędzia prezydujący, S. Dobrowolski i A. Karszowiecki) pismem datowanem w Płocku 25 marca 1807 ujął się za ubogimi mieszkańcami stawiając wniosek, „aby w rachunkach wypadły defekt przez niemożność wypłacenia całej sumy na Niemców nowego miasta był nałożony, ponieważ oni posiadają najcenniejsze domy... Nadto uwolniła Izba Admin. folwarki do amtów należące od rekrutowego, co jest wcale niesłusznie..."
Akt Dawnych s. VII v. 80 f. 15—6

575. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I, także w koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim, Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80, f. 15—16.

kucji pomocy wojskowej nie ma. Wszakże obywatele tej ziemi dotychczas z największą gorliwością pełnili rozkazy..., lecz gdy znaczna ilość podwód i sprzężaju w przewożeniu transportów albo nie powraca alboli też przez złe drogi podupadła, więc teraz dziwić się nie można, że zalecenia Izby Powiatowej są bezskuteczne. — Izba Pow. gost. mając zaprezentowaną sobie na d. 16 marca instrukcję od Dyrektora Wewnętrznego ur. Witkowskiemu wydaną..., że 200 fur z pow. gostyńskiego i brzeskiego-kujawskiego na dni 8 na dzień 17 presen. ma być dostawione, obwieściła natychmiast obywateli i dla wychodzących dépôts francuskich z tego powiatu do Torunia, pod które wiele podwód pobrano[2], 130 fur nakazała..., kilkadziesiąt fur na dniu 17 marca nad Wisłę przyszło i zapewne Izba Powiatowa byłaby uskuteczniła to zalecenie, gdyby do jego egzekucji miała komendę... W tej mierze więc... zanosi prośbę do JW. Wybickiego..., aby raczył temu zaradzić... Z tej strony Wisły żadnego żołnierza polskiego nie masz, którego by do egzekucji użyć można. —

S. Łączyński, p. z. g. prezes powiatu

576 STANISŁAW MAŁACHOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Z Warszawy, d. 22 marca 1807.

Nie chcąc i momentu opóźnić odpowiedzi na przesłanego kuriera przez JWWPana Komisja na extraordynaryjną sesją zebrawszy się[2] i dobrze rzecz przełożoną od Niego zważywszy, następujące zdanie swoje o niej przesłać Mu niezwłocznie przeze mnie umyśliła. Zbyt długą drogą jej się najprzód zdaje w tak nagłym razie komunikacja do N. Cesarza przez JW. Maret i X-cia Benewentckiego, która ciągnie za sobą odezwę do nich, od nich do Cesarza, odpowiedź Cesarza do tychże, tej do nas komunikacja, a od nas na koniec do JWWPana. Umyśliła więc Komisja wziąć tę rzecz krótszym daleko sposobem, a w przedstawieniu jej N. Cesarzowi jaśniejszym; przesyła Mu więc list swój do JW. Maret, o prośbę, abyś się sam z tym listem do kwatery cesarskiej pokwapił, interes ustnie JW. Maret i N. Cesarzowi z przyłączeniem dowodów przedstawił z zwykłą sobie gorliwością i wymową. Nie wątpi Komisja, że albo wedle myśli swojej zyskasz JW. WPan zaradzenie tej rzeczy albo będziesz miał słuszne prawo oświadczyć, że dłuższe bawienie się Jego w departamencie płockim jest nieużyteczne, kiedy tam zamiast działania wedle danej sobie mocy

[2] Konsyliarze ziemiańscy pow. brzeskiego kuj. Bolewski i Mierosławski z Lubrańca 23 marca 1807 przesłali Wybickiemu memoriał z przedstawieniem, dlaczego nie mogą dostawić 200 wozów parokonnych do Płocka dla przetransportowania żywności dla wojska. Brześć ulegał ciągłym rekwizycjom zaprzęgów jako leżący na traktach z Poznania do Warszawy i do Torunia, dokąd przewożono magazyny z Łęczycy i Kłodawy, nadto transportowano artylerią. Sompolno i Brześć były miastami liniowemi (lieux d'étape), „którędy wszystkie teraz wojska przechodzą ciągnąc do Torunia". Tam musiano żywność a zwłaszcza furaż wozami dostawiać... „Francuskie wojsko fury te gwałtem bierze z sobą, wziąwszy suchary i wiktuały z sobą pędzi te fury nie tylko do Torunia, z Torunia nawet pędzą ich do Grudziądza, do Osterode, nawet i pod Królewiec, a tak ludzie od tych koni i wołów bywają odpędzeni". Stąd ogołocenie z inwentarzy. Dalej ustawiczne rekwizycje ordonatorów francuskich „na 200, na 100, na 50 wozów". Przysłani dla egzekucji strzelcy wybierali nadto opłaty dla siebie. Na domiar co 8 dni musiano 600 ludzi dostawić do fortyfikowania Torunia.

576. [1] Arch. Akt Dawnych, koresp. Komisji Rządzącej S. VII v. 80 f. 8, koncept.
[2] Rostworowski: Materiały 107.

narażałby tylko próżnie nadane od N. Cesarza nad krajem zwierzchnictwo Komisji Rządzącej. Gdyby przed odebraniem tego zmieniły się okoliczności miejscowe tak, iżbyś JWWPan nie sądził potrzebą jechać do Osterode, natenczas przyłączony tu list do JW. Maret mógłbyś posłać do głównej kwatery z dodaniem reprezentacji swoich, jakie okoliczności podtenczasowe wyciągać będą.

577 FELIKS ŁUBIEŃSKI do WYBICKIEGO [1]

23 marca 1807.

Jaśnie Wielmożny Komisarzu Rządzący! Choć kilku słowami przypominam mnie łasce JWPana. Protekcji Jego oddaję sąd appelacyjny tameczny; jeżeli momencik czasu znajdziesz przy tylu i tak ważnych zatrudnieniach, dozwól mu tego honoru, żeby przed JWPanem złożył prezes [2] przysięgę. Już na jego ręce, to jest prezesa, rotę przez dzisiejszą pocztę posłałem. Mój Narodu Protektorze, daruj, że Ci ten tytuł, co Ci sprawiedliwie należy, daję. Ratuj mnie, żeby się nie naśmiewano ze mnie; wszystko albowiem złe na mnie spada, co się tyczy mego departamentu. Rząd nominował sędziów appelacyjnych, a opis tych sędziów leży jeszcze na stole w Komisji Rządzącej bez aprobaty. Rząd kazał instalować sądy, cóż one robić będą bez opisu? co robić będą, gdy jeszcze pierwszej instancji nie ma; zaczęta jest wprawdzie czynność od środka ciała; brakuje głowy, rąk, nóg, formy. Jakąż opinią naród mieć będzie o mnie? Zawsze jest na czele: że na przełożenie dyrektora sprawiedliwości! Wszystkie pociski na mnie biedaka! A cóż ja temu winien, że roboty moje zalegają, że nie są ekspediowane. Dzielniej mi teraz JWPan dopomóc możesz, jak tu na miejscu; na prowincji więcej jest krzyku, jak w Warszawie, bardziej się chaos i nieporządek wyjaśnia; możesz do Komisji Rządzącej napisać wyraźnie, jaki to tu nieład. Zmiłujcie się, pospieszajcie się, ponieważ tymczasem ustanawiacie; czegoż macie tak bardzo czynności czyli opisy sądów ziemiańskich i sądów apellacyjnych podanych przez dyrektora roztrząsać? Okaże się z praktyki jaka niedogodność, zawsze ją poprawić będziem mogli, a teraz porządek obalamy. Sąd przeszły skasowany, nowy ustanowiony, lecz prawideł pierwszej instancji nie masz, sędziowie pokoju nie nominowani i szlachta już tylą razami uciśniona musi jeszcze i na rząd narzekać. Te istotne prawdy od JW.Pana napisane zrobią uważenie.

Łasce mnie Jego stałej na zawsze polecam najniższy sługa Łubieński.

P. S. Odważam się na ręce JWPana przesłać całą ekspedycją do sądu appellacyjnego płockiego.

578 Gen. ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

Kwatera główna Neidenburga, d. 23 marca 1807.

...Rozkazy J. Cesarskiej Mości...[2] zawierają w sobie te trzy pryncypalne punkta:

577. [1] Obraz Polaków i Polski VI, Pamiętniki J. Wybickiego III 87 —90. Oryginał był w zb. Rożnowskiego.
[2] Stefan Karnkowski powołany na ten urząd 17 marca (Materiały 100).

578. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego, kopia w koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim (Arch. Akt Dawnych Sek. VII v. 80 f. 13). Nibork, miasto powiatowe.
[2] Corresp. de Napoléon 11957, por. także A. M. Skałkowski: O cześć imienia polskiego, str. 339 i nast.

1-mo. Wsiadanie na koń szlachty płockiej oraz wszystkich tych, którzy mieszkają na prawym brzegu Wisły, krajów podbitych przez broń francuską.

2-do. Formowanie Kurpiów na strzelców; liczby ich cesarz nie ograniczył; im więcej ich będzie, tem lepiej.

3-tio. Formowanie magazynów, z których i korpus obserwacji mnie powierzony żywić powinienem i jeszcze armji francuskiej dostarczać, gdyby tego nagła potrzeba wypadła.

Co do pierwszego punktu, umówiłem się z JW. prezesem Zielińskim, iżby pierwszy stan dawania z każdej wioski dwóch kawalerzystów był egzekwowany zamiast generalnego powstania, zdawało nam się, że te urządzenie da nam kawalerją lepszą i żadnego zamieszania nie zrobi [3].

Co do drugiego punktu, sądziłem, iż lepiej wziąść się do egzekucji form(ow)ania strzelców nie mogę, jak nominując pułkownikiem JWPana Zielińskiego [4], zięcia JMc Pana Prezesa...

Co do magazynów, poleciłem to gorliwości i cnocie komisji płockiej, spodziewając się, że nie da polskiemu wojsku wymrzeć z głodu i że mimo wszelkie przeszkody będzie nas żywić.

O przyłożenie się do uskutecznienia tego ostatniego artykułu jak najmocniej wzywam JWWcPana [5]. Podałem jeszcze niejakie myśli względem policji JWPrezesowi, tych w tym momencie nie mam czasu wyłuszczać, ale JWPrezes i JMCPan Generał Woyczyński uwiadomią o nich JWCPana....

P. S. O tem wszystkiem uwiadomiłem już Cesarza JMci; proszę, zagrzewaj JWWCPan obywateli, by uskuteczniali, co się im zaleca.

579 WYSOCKI do WYBICKIEGO [1]

Dnia 24 marca 1807. Lipno.

...Zjechałem do Lipna dla zainformowania się cokolwiek o stanie naszego powiatu od Komisji i obywatelów, Doskonałego raportu... dać nie mogę, gdyż wystawione nasze powiaty na transmarsze w traktach z Torunia do Ostrode idących tak są spustoszone, że trudno ich wyrazić okropność, inne zaś wsie leżące przy Wiśle wzdłuż od Torunia aż do Wrocławka a wszerz na mil cztery są ogołocone z wszelkiej żywności, bo komendant toruński... zabiera wszystko,

[3] Stan. Małachowski w liście do Wybickiego z 27 marca zalecał pospolite ruszenie sprowadzić do norm przyjętych gdzieindziej, mając na uwadze, że wsie są małe, po kilka chałup (zb. Dra Rożnowskiego).

[4] Ignacy Zieliński, z którego formacji powstał V p. p.

[5] O tych jego zadaniach powiadomiła Gazeta Korespondenta warsz. (nr 23 z 20 marca 1807): „W celu nadania silniejszego i prędszego biegu działaniom rządowym Komisja Rządząca delegowała z grona swego JW. Józefa Wybickiego do kraju zawiślańskiego i opatrzyła go dostatecznym pełnomocnictwem, ażeby w tym kraju, w którym wojsko polskie w znaczniejszej części jest zebrane i który przez swe na prawym brzegu Wisły położenie bardziej jest wystawiony na wypadki wojenne, a jest pośrednim między Warszawą i kwaterą główną N. Cesarza i Króla, mogła we wszelkich materiach administracja takie przedsiębrać kroki, jakie nagłość potrzeby do użycia wskaże... Delegowany wczoraj w zamierzoną udał się podróż".

579. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I.

cokolwiek tylko znajdzie w domu, nie mając względu ani na życie ani siew. Z tego powodu ciężkie jest dojście prawdziwych zapasów. Jednak ad minimum pszenicy warsz. korcy 2000, żyta półtora, owsa cokolwiek, spodziewam się jednak..., skoro ogłoszone będzie, iż płacone zostanie, zapewne chłopi wydobędą może co ukrytego... Założenie magazynów najdogodniejsze będzie w Lipnie i Rypinie, gdzie są składy zbudowane przez Prusaków a do tego młyny bliskie.... Wydałem proklamację do obywatelów[2]..., rozesłałem przez 16 konnych, aby przed niedzielą w każdym kościele było publikowane... Melenie mąki może być w Lipnie we 24 godzinach pytlowanej uskutecznione w 150 korcach, w Rypinie 300 berliń., bo jest młynów 6. Porządek magazynów w takim sposobie może być ustanowiony. Jeden komisarz powiatowy mający konduitę i odpowiedzialność będzie siedział w Rypinie, drugi w Lipnie, któremu dane będą pieniądze, aby przywożącym obywatelom i chłopom wypłacał. Utrzymywane będą regestra, wiele się kupi zboża, jakiego i po czemu. Zmelone zboże sypać będą w miechy lub fasy, które... komisarz powiatowy inny poprowadzi na miejsce przeznaczenia z eskortą wojska polskiego, aby miał bezpieczeństwo od maruderów... Spodziewam się w przeciągu dni 14 wszystko uskutecznić. Gdyby nieprzywiązanie ku narodowi niektórych zaszło obywateli i niechęć dostawiania, pozwoli JWPan wszystko zabierać w rekwizycją[3]. Czekam umocnienia zupełnego... a że JWPan masz być w Osterode, życzyłbym obrócić drogę na Lipno, Działyń, Dulsk, gdzie ja mieszkam, a to dla bezpieczeństwa i pewności lepszej podróży ... Od pszenicy odjąłem złt. 2 a do żyta dodałem...

580 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

N-o 2-do Z Płocka, 24 marca 1807.

Godzina już dziesiąta w wieczór bije, a mój Nosarzewski wysłany w pierwsze zorza 21 do JW. generała Zajączka jeszcze z odpowiedzią nie wraca. Domyślam się, czego się domyślałem w Warszawie, iż się zapytuje Cesarza, czy powinien ustąpić panowania na prawym brzegu Wisły[2]. Nie byłbym o taką

[2] Tej treści: „iż końcem zasilenia armii francuskiej, która o całość narodu polskiego krew swoją rozlewa, ustanowione będą magazyny w Rypinie i Lipnie... Cena... za korzec warszawski pszenicy zp. 28, za żyto zp. 20, za owies zp. 17... W przypadku zaś niedopełnienia... znalezione zboże ...na skarb w rekwizycją zabrane będzie".

[3] Augustyn Karski, członek Izby Adm., doniósł z Wyszogrodu 31 marca 1807 o zajęciu 1756 korcy warsz. u 30 przeważnie Żydów (Sarbinowo 1807 II).

580. [1] Arch. Akt Dawnych w Warszawie, korespondencja Komisji Rządzącej Sek. VII vol. 80 f. 9, autograf. Zachowano tylko bardziej znamienne właściwości pisowni. Praesentatum (na sesji 104-ej extraordynaryjnej) d. 27 marca (Materiały 115) razem z listem z 25 marca.

[2] Że zrazu był niechętny, okazuje się z jego listu do Napoleona z 25. XII 1806: Les Polonicis en général sont mécontents de M-r Wybicki (Skałkowski: O cześć 345).

zwłokę posełał do Komisji sztafety, ale że mi z[3] Warszawy przysłano w tym momencie jednę, w której, jak widzę, są listy do JW. Prezesa i księcia Dyrektora od generała Dąbrowskiego, nad wszystką os(z)czędność przeważyła potrzeba odesłania jak najprędszego tej korespondencji do Warszawy. Mam prawo ufać, że te powody usprawiedliwią mnie w oczach gospodarczej Komisji. — Spokojny na odpowiedź generała Zajączka, trawię nocy bezsenne w niespokojności, aby chleb miało wojsko, co nas zbawia. — Niech to Komisja zatrzyma w izbie. JW. Maséna zabrał powiaty Mława, Prasnisz, Wyszogrod, co żywiły JW. Zajączka corpus. Użyto, co gorzej, Bawarczyków[4] na ucisk i spustoszenie niemogącego się obywatela uiścić nagłym i niepodobnym miejscami nakładom. Po tej, iż powiem, spustoszonej dziczy biegam i zbieram z pinię dzmy w ręku reszty żywności dla całej armii. Przekładam obywatelom, iż ich zasłonię od napadu i ostatnej klęski, aby tylko konfidencjonalnie reszty zapasów memu powierzyli charakterowi. Pokaże skutek, bo się rzecz widzi niepodobna moralnie, i z memi sposobami może kilkanaście tysięcy korcy zboża dla armii zbiorę. W tym momencie mam już w jednym składzie Płocka 1000 korcy warszawskich pszenicy i na wziętych młynach w rekwizycją zmełem przeszło 300 mąki. Założyłem drugi magazyn w Lipnie, trzeci w Mławie, wszystko to jeszcze muszę taić i ukrywać etc. Tak dalece, że odebrawszy odpowiedź od generała Zajączka prześlę nowinę kwaterze głównej, iż aby m(n)ie tylko zasłoniła od grabieży, dam jej najmniej za dni pięć z samego Płocka 230 000 racji na chleb prześlicznej mąki pszennej, Lipno da mi mąkę żytną, toż Mława. Nie rozpaczam równie o wódce, owsie i wołach czy krowach, ale przy tylu zabiegach przepraszam wcześnie JW. Prezesa, iż mu tu szafuję kasą płocką. Nie trzeba mi było dawać pełnomocnictwa, teraz żadnej tu nie przyjmę asygnacji. Miałbym się spodziewać od naszego Zbawcy a więc i mojej Komisji pochwały. Pszenicę kupuję z wózką[5] po złt. 30, żyto po złt. 18, owies po złt. 16. Rachując transport i łatwość z bliskości dostawienia armii, nie wyrównywa expensie kupno w Galicji lub Łęczyckim, gdyby po 20 pszenicę etc. Zaklinam tylko Komisją, aby chcąc naszę gorliwość okazać Zbawcy kraju umówiła się z W. Dyrektorem Wewnętrznym względem przysłania mi bądź 40[?] bryk czterokonnych, abym te zapasy do głównej kwatery przesełał. Tu ani mam sposobu transportu. Jeszcze dotąd ledwo połowa sucharów poszła z Płocka, przyłączam moją korespondencją w tej mierze z Izbą gostyńską i brzeską, że fur nie przystawiają. Prośby słodkie i filipiki, na przemiany, nic nie pomagają, bo koni nie masz. Powtarzam przeto, powtarzam, aby owe konie spisane w Warszawie tu biegły z brykami, będę miał dla nich najmiej miesiąc pracę, tymczasem nadejdą zboża z Galicji etc. projektowane i ja konie odeślę. Bezpieczeństwo wszystkiemu zaręczam, bo najdalej za dni cztery wyjachać sam myślę do Cesarza, jak kilkakroć sto tysięcy będę miał racji chleba gotowych i przełożę Panu memu, co go ogładza. Tymczasem radzę, aby W. dyrektor Breza kazał tu wodą spuszczać suchary; będę o nich radził. —

[3] Czy z Gniewa (Dąbrowski tam pozostawał i stamtąd datowany był list z 20 marca, o którym tu mowa. Zob. d. 571).

[4] Dochodziło aż do zbrojnych starć z Bawarami (Schottmüller 88, 91, 94—5).

[5] Zapewne = ze zwózką (z dostawą) do magazynu.

[6] Możnaby chcieć i raczej czytać cyfrę np. 70, wszakże na sesji Komisji Rządzącej z 27 marca „wypadła decyzja, ażeby... 40 bryk czterokonnych... do Płocka wyprawiono" (Materiały 115—6).

Zostaje mi donieść Komisji, iż umierającym tu z głodu kanonikom i różnym duchownym kazałem podług naszej decyzji[7] kompetencją wypłacić. — JW. Prezes Komisji Edukacyjnej[8] raczy przyjąć za przyjemną nowinę, iż profesorom miesięczne wypłaciłem, o czym dadzą raport. Kolegium zaś zapowietrzone, zawalone gruzami, odarte — oswobodziłem z lazaretu, moje konie posłałem gruzy wywozić, złajałem barbarzyństwo[9], odświeżam izby; już dwóch profesorów wprowadziłem i za dni dziesięć najdalej otworzę za pozwoleniem JW. Prezesa szkoły. — Ewangelicy, wypędzeni z swego kościoła, w tę niedzielę modlili się znowu w przywróconym za Napoleona i za nas.

Składam ten raport... szacunku. Wybicki

581 PONIATOWSKI do JW. WYBICKIEGO, członka Komisji Rządzącej i jej Pełnomocnika Generalnego[1]

Winien jestem JWu MWPanu podziękować za okazaną obrońcom kraju opiekę w dostarczeniu wojsku czynnemu trzewików. Radbym natychmiast uiścił mu się zwrotem wydanego albo dłużnego jeszcze rzemieślnikom quantum, ale muszę pierwej o należytość nadetatową kołatać u Rządu. Tymczasem zalecam gen. Woyczyńskiemu[2], aby jeżeli ma co z ofiar, wyliczył natychmiast na ten artykuł, gdyż funduszów kantonowych na pieszych i jeźdźców wpływających ruszyć nie podobna dla wykonania rozkazów Najj. Cesarza, który, jak JWu MWPanu wiadomo, żąda co tchu kompletu legjonów nie rachując dépôts ani chorych. Jestem z szczególnym szacunkiem i poważaniem

Józef książe Poniatowski

[7] W protokole sesji z 12 marca (Materiały 93) zanotowano: „W podanym przez Dyrektora Wewnętrznego i przyjętym projekcie oświadczyła Komisja, iż ponieważ w dniu 1 grudnia wszelkie dochody publiczne na rzecz skarbu JCes. Kr. M-ci były wybierane, przeto rata na ten dzień przypadając kompetencjów z dóbr duchownych i królewskich przez Rząd teraźniejszy nie może być wypłacona. Zapewniając tylko o usilnym swoim wstawieniu się do władz francuskich, aby ta należytość za miesiąc grudzień i styczeń z kasy cesarskiej była uspokojona, zaleciła Komisja Dyrektorowi zastępcy skarbu, aby za miesiąc luty z kasy krajowej niezwłocznie te kompetencje wypłacać kazał, a co się tycze następującej raty marcowej, aby skoro przychody do kas wpływać zaczną, wypłata miesięcznie decursive następowała". W tym sensie z tegoż dnia (Materiały 570): „Zalecenie wypłaty kompetencjów duchownym i dawnym possessorom dóbr królewskich od 1 lutego".

[8] Był nim Stanisław Potocki od 14 lutego (Materiały 46, nota).

[9] 10 lutego Komisja Rządowa odesłała dyr. wydz. wewn. Brczie memoriał Feliksa Kurkowskiego, profesora matematyki w gimnazjum płockiem, z doniesieniem, że budynek na szkoły przeznaczony w Płocku wzięty jest na lazaret.

581. [1] Oryg. w zbiorach Dra Rożnowskiego. Por. owoczesną Korespondencyą ks. Józefa Poniatowskiego z Francją I, gdzie mowa o trudnościach wyekwipowania wojska.

[2] Ks. Józef uważał, że nie tylko Dąbrowskiemu przysługuje prawo czerpania z kasy dobrowolnych ofiar na potrzeby wojska. Na tem tle zapewne powstawały zatargi i był do nich powód zasadniczy.

582 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

z Płocka 24 marca 1807.

Sztafeta Twoja, ukochany Generale, nie zastała mnie w Warszawie, notre sort est d'être ballotté [2]. Żądał Cesarz, aby Komisja [3] z łona swego wysłała kogo z udzielnym pełnomocnictwem na brzeg prawy Wisły, i jak zwykle mnie na taką odpowiedzialność wysłano. Wszystkie wojska, można mówić, departament płocki zaległy. Zdaje się, iż już żywności ni furażu nie ma. Z tym wszystkim ja ruszyłem fundusz, co znalazłem w kasie departamentowej, i może najmiej 12 000 korcy zboża i mąki przystawię Cesarzowi, aby mnie tylko od rozboju zasłonili. Reszty obowiązki, jak będę mógł, z zwykłą gorliwością dopełniać będę i ufam, iż żadnej odpowiedzialności nie podpadnę. Za dni kilka do Cesarza wyjadę, jak tylko na wszystko mieć będę gotowe plany. Chciałem Cię o tym, Mój Generale, sztafetą uwiadomić (a którą chciej zapłacić), abyśmy potrzebną między sobą mieli na wszelki wypadek komunikację. Może i do Was tam przyjadę, aby, co nie pobierzecie, porządnie na dalszość ułożyć. Listy wszystkie, które mi sztafetą od Ciebie przyszły, dziś od rana nazad do Warszawy odesłałem, tak, iż dziś w wieczór JW. Prezes, ks. Dyrektor etc. ekspedycje poodbierają. — Listy do Małachowskiego pięknie napisałeś. — Zacząwszy od Pułtuska ku Mławie rozciąga się wojsko JW. Masseny i łączy z korpusem JW. Zajączka, który w Neidenburg ma główną kwaterę i styka się pewnie z Wielką Armią. Ustawiczne są utarczki, ale tylko podjazdowe. Ostrołęka w naszym ręku. Co tylko się rekrutuje żołnierza, do armii odchodzi. Posełam Ci rozkaz dzienny generała Zajączka, bo mi się podobał. Posełam Ci wyjątek z gazety, proklamacje śliczne względem Twej dywizji, Generale. Wielebym Ci pisał, ale w tym momencie skupuję na konie, latam, sprawdzam, momentu czasu nie mam, tylko Cię proszę, bądź ojcem syna mego. Poślij do niego umyślnego, aby mi odpisał, bo zapewnie zatrudniony, abym wiedział o jego zdrowiu. — Oddaję mnie Twej do śmierci przyjaźni wiecznie Twój wierny

Wybicki

583 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

N-o 3-tio z Płocka dnia 25 marca

W tym dopiero momencie odebrałem list od JW. generała Zajączka, którego przyłączam kopią. Nie będę nad nim politykował, będę słuchał mego serca i cały się z ruiną zdrowia oddaję sprawie publicznej. Będę chciał żywić wojsko, które, jak opowie pan Nosarzewski, w jakim jest stanie. Tu jakie zamieszanie — nędza — nic m(n)ie to nie odstręcza, piszę, zaklinam, proszę i łaję, płacę i długi zaciągam, aby tylko co prędzej był chleb dla naszych obrońców. Idzie mi wszystko dość dobrze albo raczej nad spodziewanie dobrze. Zaczynają dobywać z dołów i kryjówków zboża, a mnie przedawać. Cenę ustanowiłem: Pszenica 30 złt., żyto 20 złt., owies 17, wódki garniec okowitki złt 12, siana cetnar złt. 15, wół dobry cz. zł. 15 etc., mierny 12 cz. zł., podły 9 cz. zł., krowa cz. zł. 8, skop cz. zł. 1, owca złt. 12. Na czterech punktach mam już po dwóch komisarzy i jednego magazyniera, w Płocku, w Wyszogrodzie, Lipnie,

582. [1] Teka Dąbrowskiego XII 115 (z odpisów J. Staszewskiego).
[2] Po iławskiej bitwie, gdy trudne położenie nadzwyczajnych wymagało wysiłków.
[3] Rządząca.

583. [1] Arch. Akt Dawnych, koresp. Komisji Rządzącej Sek. VII v. 80 f. 11—2, autograf (z pisowni zachowano właściwości tylko bardziej znamienne).

Mławie. Komisarze opatrzeni w instrukcje są moje posłanniki pełnomocne. Już mi płockie same młyny i z okolic przystawiają co dzień na 24 480 racji chleba mąki pszennej. W pięciu dniach tu mieć będę, choć nieco chybi, 114 666 racji, rachując półtora funta na racją. Pokażę [2] całej armii, jakbym ją jeszcze z tego zjadłego kąta mógł żywić, gdyby ch(c)iało się rządzić i płacić. Opisałem to Maretowi i w tym momencie wysłałem kuriera do Osterode. Ciekawym, jak to Najjaś. Pan przyjmie i czy mi każe do siebie przyjechać, bo mi się zdaje, iż go prosić mi przez Mareta wypadało. — Panowie moi, idzie o kraj, o naszą sławę, a powiem, o moje życie, abym przecię niepróżnie został wysłany. Proszę więc Komisją o f o r y [3], o f o r y. Już o to prosiłem JW. dyrektora Brezę. Ja tak kalkuluję: dotąd tylko robiły się projekta, kraj ginął, żołnierz głodu doświadczał etc. i Najjaśniejszemu Cesarzowi wystawiono nas jak projekcistów nieczynnych, ale jak mu poślę parę kroć sto tysięcy mąki przedniej, naówczas przewróci się karta, obaczy skutki; doświadczy, jak tanio go żywić mogę. Jeżeli się uda wszystkę mąkę pszenną mieszać z żytną, naówczas 229 332 racji będą m(n)ie kosztować tylko 38 400 złt. Powinnoż wojska głód cierpieć? Ale ta cała moja praca za nic i mąki mnie rozkradną, jeżeli mi Komisja nie przyśle ow [4] bryk i koni, cośmy spisali. Nie(c)h to będzie ostatnia ofiara. Uczyńmy ją, to dopiero przekona o nas Cesarza, to dopiero zawstydzi naszych nieprzyjaciół [5]. Pewny jestem, że Cesarz da pieniędzy i te mi wróci, co tu zastałem, a na które nie(c)h pan Breza darmo assygnacjów nie przysyła. Jeżeli mój Nosarzewski wróci bez bryk, przepraszam Komisją, iż tu godziny dłużej bawić nie będę. Wszak sukcesorowi memu ułatwiłem wiele, ale ja na tę okropną odpowiedzialność wystawionym być nie chcę. Pan Nosarzewski więcej opowie. Ja tylko wyrażam mój szacunek Komisji.

Wybicki

Przepraszam Komisją i proszę, aby list ten raczyła komunikować JW. dyrektorowi Brezie. Już nie mam ręki ni głowy więcej pisać.

584 WYBICKI do MARETA [1]

(Płock 25 marca 1807)

... Je me suis rendu le 21 d. c. à mon poste. D'abord j'ai jugé nécessaire d'en avertir M-r le général Zajączek à qui Sa Majesté a confié le commande-

[2] Wyraz trudny do odczytania.
[3] = fury.
[4] = owych.
[5] Gajewski w swych pamiętnikach (str. 40) tak ocenił tę jego akcję: „Duszą rządu narodowego był Wybicki, wszystkich pobudzał energicznem swojem postępowaniem do sprężystego działania. Podjął się zaopatrywać wojsko w żywność, a był to zaiste trudny obowiązek w kraju przepełnionym żołnierzami, który cierpiał nad wszelkie wyobrażenie skutkiem samowolnego postępowania generałów... i ofiar... na sztyftujące się wojsko narodowe. Niemało się przyczynili maroderzy do zniszczenia kraju, który rabowali, gdzie im się tylko pora nadarzyła. Takie klęski spowodowały wnet wyludnienie się wielu okolic i ogólne zubożenie kraju. Chłop opuszczał chatę, a właściciel musiał ponosić całkowity ciężar wojny za siebie i chłopa. Zrazu ofiarowywano chętnie, co było, ale gdy zabierać zaczęto nawet i ziarno, przeznaczone na zasiewy wiosenne, gdy nie pozostało żywności dla utrzymania czeladzi dworskiej, gdy pozarzynano woły w oborze, a konie pozabierano do pociągu, natenczas ostygł zapał pierwotny".

584. [1] Autograf w zb. Dra Rożnowskiego (brulion), pisownię poprawiono.

ment et le gouvernement dans ce même département. Sa réponse ne m'est parvenue qu'aujourd'hui, je m'empresse d'en faire part à Votre Excellence, en le priant de me faire connaître l'objet principal de ma mission. En attendant, persuadé que l'approvisionnement de l'armée doit être l'objet majeur de ma sollicitude, j'y ai pris toutes les mesures les plus promptes et les plus efficaces, et quoique je trouve le pays épuisé et ruiné, cependant je me flatte d'être en état de pourvoir aux besoins urgents de l'armée. J'emploie le peu de fonds que je trouve dans la caisse du département, pour l'achat du blé; j'ai publié en conséquence des proclamations, j'ai fixé le prix etc., j'ai pris les moulins en réquisition et déjà j'en ai de résultats consolants. Dans la seule ville de Płock je puis avoir chaque jour farine de froment pour 24,480 rations de pain, je ne suis pas encore à même de dire ce que les autres magasins me fourniront, mais tout est déjà en mouvement et en activité. — V. E., je ne puis que suivre ce mouvement de zèle dont chaque vrai Polonois est animé pour l'intérêt de la Grande Armée, mais permettez de vous représenter: 1-o Que le fonds de la caisse départementale est seulement de 30 000 écus. 2-o Que pour le transport les chevaux me manquent absolument dans le pays totalement ruiné; j'expédie encore aujourd'hui à Varsovie un courrier pour me faire passer des chevaux et des charriots [2]. Mais on demandera de l'argent pour l'achat et sans des chevaux de relais le transport ne peut pas s'effectuer régulièrement. 3-o La sûreté exige que j'aie à chaque magasin au moins un gendarme ou officier subalterne et que chaque transport soit escorté. Alors... je pourrois fournir une grande quantité de vivres. — Daignez mettre mon zèle et mes représentations sous les yeux de Sa Majesté ou plutôt obtenir moi ce bonheur de pouvoir me mettre à ses pieds et de lui représenter de bouche l'état de choses... [3]

585 HUGUES MARET à Son Excellence Monsieur le Comte WIBICKI membre de la Commission de Gouvernement en mission à Płock [1]

A Osterode [2] le 27 mars 1807.

J'ai reçu hier la lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'écrire. Je me suis empressé de la mettre sous les yeux de S. M.

J'ai pensé comme vous que le moyen le plus sûr de vous faire bien connaître l'objet de votre mission et de vous mettre dans le cas d'obtenir ce qui vous est nécessaire pour la remplir, était de vous assurer une audience de S. M. J'en ai fait la demande et je m'empresse de vous annoncer qu'elle a été accueillie.

Il est probable que vous ne nous trouverez plus à Osterode, car tout se prépare pour transporter le quartier général au château de Finckenstein près

[2] Prezes Małachowski Stan. doniósł Wybickiemu 27 marca, że Komisja Rządząca uchwaliła wysłać 40 bryk, a 30 marca o dostawie bryk i koni (zb. Dra Rożnowskiego). Por. Materiały do dziejów Komisji Rządzącej I 115—6.

[3] Wyrazem uznania był dekret Napoleona z 3 kwietnia przyznający Wybickiemu ze skarbu francuskiego dożywotnią pensję 6000 złp. (En marge de la correspondance 13—4). O jego skrupułach w tej mierze w Życiu mojem (283).

585. [1] Arch. Akt Dawnych, koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim, S. VII v. 80 f. 24, oryginał. W zb. sarbinowskich 1807 I mniej czytelny skrypt (zob. d. 556 zagadkowej proweniencji i daty).

[2] Ostróda, miasto powiatowe.

de Riesenburg, sur la route de Marienwerder à Holland[3]. Vous pourriez pour éviter un détour, prendre votre direction de Sierpc ou de Biezun sur Strasburg où vous sauriez positivement le lieu où le quartier g[al] se trouvera alors[4].

Vous chargerez sans doute quelqu'un de continuer en votre absence ce que vous avez commencé avec tant de zèle pour les approvisionnements, et vous ferez très bien d'apporter avec vous des états détaillés de ce qui se trouvera en magasin. Vous faites du pain beaucoup meilleur, sans aucune comparaison, que nous mangeons au quartier général depuis un mois.

Agréez, je vous prie, Monsieur, l'assurance de ma haute considération

Hugues Maret

Ci-joint une réponse à la lettre de S. E. m. le Président[5].

586 ZIELIŃSKI, prezes Izby Administracji publ., do WYBICKIEGO[1]

Płock, 27 marca 1807

......[2] Profesorowi Brzozowskiemu[3] zą asygnacją kazała Izba Admin. 229 złt. stosownie do rozkazu JWPana na reparacją domu szkół publicznych salvis calculis wypłacić[4].

[3] Holąd Pruski zwany także Pasłęk, miasto powiatowe przy bitym trakcie 3 mile od Elbląga.

[4] Od 1. IV. Finckenstein — Kamieniec w pow. suskim przy trakcie do Dzierzgonia czyli Kiszporku. Strasburg Brodnica w regencji kwidzyńskiej.

[5] T. j. Małachowskiego.

586. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Donosił o wydanych rozkazach do powiatowych Izb wykonawczych o wybranie zaległego rekruta i podymnego za marzec. Wobec braku żywności dla dywizji gen. Zajączka w powiecie mławskim kazał spędzić na jutro 30 fur (z żywnością na 4 dni), które odwiozą produkta do Neidenburga. Potrzeba silnej eskorty od gen. Woyczyńskiego.

[3] Józef B. (1758—1837), wiceprezes Tow. Nauk. płockiego, komisarz oświecenia (Pol. Słownik Biogr. III).

[4] Rektor gimnazjum Rose i prof. Brzozowski na rozkaz Wybickiego przedłożyli 22 marca gwałtowniejsze potrzeby szkół płockich: 1. wyczyszczenie i wybielenie wewnątrz całego domu szkolnego; 2. wyczyszczenie z zewnątrz (300 fur gruzu i śmiecia przesiąkłych „wylewanem na nie w czasie lazaretu plugastwem"); 3. wystawienie spalonych prewetów; 4. pensja dla nauczycieli zaległa od marca. Ad 1. koszt z naprawą ławek, stolików około 100 talarów. Ad 2. 10 wozów z ludźmi na kilka dni. Ad 3. ± 60 tal. Ad 4. pensja wraz z dodatkiem na drwa

Rektor Rose rocznie	550 tal.
Prof. Brzozowski, Polański, Szweykowski po	450 „
Kobylański i Kurkowski	400 „
Emeryt prof. Szymoński	100 „
Sługa szkolny Stan. Racławski	60 „
	2 860 tal.

Naprawę zamków okien, pieców biorą profesorowie na razie na siebie. — Za tę opiekę okazaną szkołom płockim dziękował Wybickiemu 16 kwietnia 1807 r. Stanisł. Potocki, jako prezes Izby Edukacji Publicznej (zb. Dra Rożnowskiego).

587 ZAJĄCZEK, gen. dywizji, do WYBICKIEGO, komisarza rządowego, w Płocku [1].

Kwatera główna Neidenburg, dnia 27 marca 1807.

List JWPana 25 datowany dziś dopiero odebrałem. Jedne pieniądze dać mogą życie armji francuskiej. Znajdzie się zboże, byle chciano płacić. Ale czy zechcą? [2]

Co do korpusu polskiego, gdybyś JWWCPan mógł podobnego użyć sposobu, nie marlibyśmy (z) głodu, jak teraz. Mam przeszło 10,000 ludzi i 2000 koni, które żywić trzeba, a na co ni(e) mam ani ziarnka zboża.

Proszę JWWPana, abyś nakazanie kahałom spiegowania nieprzyjaciela raczył zalecić i do skutku przywieść; możnaby w tym rodzaju wielki i wyśmienity plan ułożyć. Trzy dobre głowy żydowskie rozsadzone w miejscach znaczniejszych, zaczynając od starej granicy polskiej a kończąc na jakowem z naszych miasteczek, jak Mława lub coś podobnego, mogliby ciągle o nieprzyjacielu dawać wiadomości. Nadto znam JWWCPana rozum głęboki, ażebyś tego jednym rzutem oka nie zmiarkował. Racz, proszę, odpisać mi na ten artykuł.

Ja onegdaj kozaków licznych do dwóch tysięcy odpędziłem z pod Malga. Kawalerja nasza dosyć dobrze idzie. Dąbrowskiego regiment szczególniej się dobrze popisuje [3]. Są w tej kawalerji nadzy, ale czas i dozór wszystko poprawią.

Zmiłuy się, day nam jeść. J. Z.

588 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

Z Płocka 28 marca 1807 o godzinie 10 w wieczór.

W tym momencie odbieram list od JW. Mareta, którego oryginał przesyłam Komisji. Przepraszam JW. Prezesa, żem odpieczętował list do niego, ale to wypadało, żebym wiedział dokładnie, co Komisji odpowiedziano. Jutro po obiedzie wyjeżdżam do Cesarza. Zaklinam Komisją, aby fury przyszły wtorek na noc do Płocka, JW. Woyczyński, generał, w mej niebytności wyśle je obła-

587. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I. Pismo kancelaryjne, tylko dopisek własnoręczny.
[2] Intendentura francuska chciała uzyskać wszystko za pomocą rekwizycyj. I tak 31 marca zwracał się do Izby Adm. dep. płockiego komisarz wojenny Joannas zaniepokojony zakupem zboża i pieczeniem chleba. Chciał się dowiedzieć, jak wielkie są zapasy: „Je m'empresserai de le faire connaître à M-r l'Intendant général qui doit être instruit de tout ce qui se fait pour le service de l'armée.
[3] W rozkazie dziennym korpusu obserwacji datowanym 23 marca z Neydenburga Zajączek podał do wiadomości swego wojska: „Raport pułkownika Sienkiewicza ...z podjazdowania jego napełnił serce moje prawdziwym szacunkiem dla... pułku... Dąbrowskiego... Oświadczam tu moją satysfakcją... rotmistrzowi Zaborowskiemu, por. Kątkiewiczowi i Rzeciszewskiemu... Miło mi jest podobnież oświadczyć ukontentowanie z sprawowania się... podpor. kawalerii kaliskiej Wychlińskiego, Szymańskiego i Kątkiewicza; pierwszy z nich został rannym, ale blizny te zaświadczać będą jego męstwo". Natomiast usuwał z kawalerii kaliskiej kapitana Zaleskiego i z płockiej kap. Burskiego, por. Pietraszewskiego i Kosińskiego dla tchórzostwa (kopia w koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim, Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 14).

588. [1] Arch. Akt Dawnych, koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim S. VII v. 80 f. 23, autograf, zachowano ważniejsze właściwości pisowni.

dowane chleby i mąką i wódką do Cesarza; jak więcej będzie można fur zebrać, mam ufność, że wszystko, co się dotąd spóźniło, wyrobię. — Emisariusze moi wrócili z Kujaw; mogę mieć, śmiało rachuję, 12000 korcy pszenicy etc. i to w mąkach zmelę. Cesarz da piniądze, ani wątpię, bo nawet targi zmiejszyłem. Dziś powróciłem z objazdki. Są wszędzie poukryte osobliwie owsy, których naszemu Muratowi dla kawalerii przystawić mogę kilka tysięcy korcy. — Uszanowanie moje dla Komisji zasełam cały zatrudniony i okurzony. Boże daj! aby jak najpomyślniej.

Wybicki

Zaklinam i proszę o fury. Zaraz do Komisji napiszę z kwatery.

589 LASOCKI do WYBICKIEGO[1]

Wyszogród, 29 marca 1807.

....Mam w spichrzu 200 kor. owsa i 300 kor. pszenicy. Święta, szabas, wielu jeszcze niewiadomość są przyczyną tak małej ilości. Niedługo po świętach mieć będę więcej... Od Żydów, którzy tu niemal wszyscy są kupcami... powziąłem informacją, że pszenicy w tym krejsie skupić można... kor. 4000, żyta k. 3,000, owsa k. 2,000, grochu k. 1,000, lecz nie za tę cenę.... Obywatel, który w zeszłym rządzie pszenicę po f. 45 a żyto po f. 34 w domu przedawał, z boleścią o tej cenie dowiaduje się.... Racz więc znaczeniem swojem i kredytem u N. Cesarza zrobić lepszą cenę dla zniszczonego wojną obywatela....

590 PROTOKÓŁ CZYNNOŚCI IZBY ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ DEPARTAMENTU PŁOCKIEGO[1]

Dan w Płocku d. 29 marca 1807.

Dzieło względem ustanowionego kupna zboża dnia 25 marca roku bieżącego sporządzone wydać rozkazała, jak następuje:

Dnia 25 marca 1807. Na sesji zagajonej przez JW Komisarza rządzącego i Pełnomocnika władzy rządzącej ogólnej.

589. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

590. [1] Arch. Akt Dawnych, akta Komisji Rządzącej co do Dyrektora Spraw Wewnętrznych, lipiec 1807, Sek. II, vol. 20, f. 44. Na marginesie uwaga: 1282. Praesent, d. 11 Julij (Materiały 297). W protokole sesji 207-ej z tego dnia zanotowano: „JW. Wybicki w relacji z czynności swoich w departamencie płockim wyraził, iż wszelkie dostawienia, o które i od N. Cesarza, ministrów i marszałków najmocniej i najsurowiej przynaglano, czynione były podług urządzeń Izby Administracji tegoż departamentu, wezwanej i do największych usilności zagrzanej przez JW. Pełnomocnika. W dowód tego złożył JW. Wybicki rezolucją Izby administracyjnej płockiej dnia 25 marca r. b. wydanej, cenę dostawiać się mających produktów stanowiącej i komisarzów do zawierania kontraktów wyznaczającej. — Staraniem tylko było JW. Wybickiego, ażeby te dostarczenia miały zapewnioną zapłatę. Jakoż był szczęśliwy uzyskać w tej mierze zaręczenia, o których świadczy list JW. ministra sekretarza stanu Maret de 20 maja r. b. do niego pisany i donoszący o wydanym rozkazie do JP. Pradel względem zapłacenia tych dostarczeń, które kwitami oficjalistów francuskich będą zaświadczone. Tych kwitów na sumę 402 175 franków na rzecz departamentu płockiego uzyskanych oryginały dla windykacji należności oddał JW. Wybicki do JW. dyrek-

1. Domaga się JW. Rządzący, aby Administracyjna Izba kategorycznie odpowiedziała na nieuzupełnione furaże w mąkach, owsie, siana, słomy i wołach — zalecając, aby Izba przedsięwzięła najprędsze środki do uskutecznienia. Na co Izba Administracji Publicznej w miejscu odpowiedzi deklarowała, iż aż nadto departament tutejszy płocki wydał furażów i w tej okoliczności odwołuje się do kwitów, w każdym czasie złożyć się mogących, a jeżeli jest gdzie jaka restancja furażu, to chyba w takim miejscu, które już przez teatr wojny albo spalone albo zupełnie zniszczone zostaje.

2. Oświadcza JW. Pełnomocnik Władzy Rządzącej zamiar kupowania zboża, stanowiąc jednostajną cenę, jako to:

korzec warszawski pszenicy	złt pol. 30
korzec żyta	20
korzec owsa	17
korzec grochu	24

Do uskutecznienia takowego zamiaru nominowani JWP. Konsyliarze: do zawierania kontraktów konsyliarz Sumiński, do dozoru w oddaniu i konserwacji tych zbożów konsyliarz Golański w Płocku.

Do Wyszogroda do zawierania kontraktów W-o Leonarda Lasockiego, do odbierania Kajetana Nakwaskiego z Święcic.

Do Mławy do zawierania kontraktów JW. konsyliarz Radzimiński z mocą dobrania sobie komisarza do odbierania kupnego magazynu.

Do Lipna i Rypina JW. kosyliarz Wysocki z mocą dobrania sobie do odbierania miary i konserwacji łowczego Paprockiego z Więsławic.

3. Administracja wysyłając komisarzów do skupowania zbożów tymże poda zlecenia kupowania wódek okowitowych i stanownych w tej proporcji: garniec war. okowity złt. 12, garniec war. stanownej 6, siana cetnar trzymający funtów 120 po złt. pol. 15.

Komisarze wysłani z zamiaru skupowania zbożów, wódek, siana, umocowani i autoryzowani będą z kasów respective powiatów z asygnacjami brać pieniężne sumy.

4. Podobnież na kupno wołów cena następująca ustanawia się:

Jako to: Wół duży tłusty	czerw. złt.	piętnaście
wół mały	„ „	dziesięć
wół średni	„ „	dwanaście
krowa	„ „	ośm
krowa mniejsza	„ „	sześć
Skop	złt. pol.	dwadzieścia
Funt słoniny	„ „	dwa

Niniejszy protokół podpisanym jest ut sequitur.

JW. prezes departamentu umocowany jest wydawać asygnacje do kasy departamentowej i powiatowych komisarzom kupującym zboża i inne artykuły za powyższą ustanowioną cenę.

Józef Wybicki, komisarz pełnomocny rządzący [2].

tora spraw wewnętrznych (Brezy), z których odebrania rewers, oraz tabelę dostarczonej ilości produktów przez JW. Dyrektora Spraw Wewnętrznych podpisane ad acta złożył. Komisja winne podziękowanie za gorliwe usiłowania JW. Wybickiemu oświadczywszy, pisma te w aktach zachować i kopie widymowane na żądanie jego wydać sekretarzowi (JP. Łuszczewskiemu) zaleciła".

[2] Dalej (pokruszona) pieczęć. Dan w Płocku d. 20 maja 1807. Zieliński, prezes departamentu płockiego (i za zgodność z aktami).

591 SKARŻYŃSKI do WYBICKIEGO[1]

Pawłów, d. 29 marca 1807.

...Wyjechawszy z Płocka zaraz po drodze do kilku obywateli wstąpiłem w chęci... poleconego mi... skupienia pszenicy, wróciwszy do domu także posłałem w niektóre pryncypalniejsze miejsca... W Sochaczewskim mało już kto ma co pszenicy, bo to ziarno co płaciło najlepiej w Warszawie, więc każdy... wywoził na potrzeby oporządzenia i wydawania wypraw i kantonistów. W gostyńskim, łęczyckim i orłowskim powiatach mają obywatele jeszcze dosyć pszenicy, można by skupić w tych trzech do 10.000 korcy, lecz nie chcą się decydować sprzedać a bardziej kontraktować ekskuzując się, iż przy takim upadku inwentarzy i ustawicznych podwodach nie są w stanie wywieźć, ile w tak prędkim czasie.

Jest tam w Płocku niejaki pan Strzemecki, któren przez lat kilkanaście skupował zboże na handel dla Reszki, obywatela płockiego, ten ma wiele znajomości i koneksyj z obywatelami i wie najlepiej, gdzie, wiele i u kogo można dostać; tego JWWPan użyj, a zaręczam, że najprędzej skupi, ale trzeba mu dać czasu przynajmniej trzy tygodnie. —

Daruj..., iż pomimo największej chęci mojej nie wyrobiłem mu tej przysługi...

592 Gen. ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO, komisarza rządzącego w Płocku[1]

Neidenburg, 29 marca 1807.

....Przykro mi jest, iż o rzecz, która się znajduje w magazynach pod dozorem i dyspozycją Polaków, przymuszony jestem po kilka razy pisać, mówić i błagać. Racz.... wejść w to i nakazać, ażeby mi cokolwiek przynajmniej soli przysłano. Oszczędność takowa nie zgadza się ani z ludzkością ani z ekonomiką, gdy żołnierz przymuszony jest bez soli pokarmu używać, dostaje dysenterji i pomnaża liczbę w szpitalu będących...[2]

593 STANISŁAW WOYCZYŃKI, gen. br. Legji I, do WYBICKIEGO, czł. i pełn. Komisji Rządzącej[1]

Z głównej kwatery w Płocku, d. 30 marca 1807 r.

Mam honor komunikować... ogólny raport wybranych kantonistów i koni i jeszcze do odebrania pozostałych. Ułatwiając obywatelom dostawienie ludzi

591. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I. Piszący to zapewne Tadeusz Skarzyński, podkomorzy, członkiem deputacji do rewizji aktów hypotecznych w dep. płockim mianowany 2 marca a sądu apel. 17 t. m. (Materiały do dz. Komisji Rządzącej).

592. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] W liście datowanym z Neidenburga 8 kwietnia donosił, że Cesarz nagli o kawalerię, a Ciemniewski zdawał się zanadto opieszale postępować. Co do żywności, odwoływał się do gorliwości, obywatelstwa i ludzkości. — Nazajutrz sygnalizował, że do niedostatku żywności przymieszał się wielki niedostatek trzewików, których domagał się 500 lub 1000 par, bo lud bosy choruje bardziej jeszcze (zb. Dra Rożnowskiego). Por. korespondencję Zajączka z Berthierem i Napoleonem z tych dni (A. M. Skałkowski: O cześć imienia 361—7).

593. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

wyznaczyłem 5 kantonowych komisyj przy pięciu Izbach Wykonawczych, zaleciłem, żeby nadesłano wyszczególnienie wsiów, które nie dopełniły obywatelskiej powinności, równie opóźniających się, którym egzekucją przeznaczyłem.

Według tablicy statystycznej departamentu płockiego należy do wojska kantonistów:

Lipiński powiat	8801 dymy	880 lud.	220 koni
Mława	8328	833	208
Prasnysz	8421	842	210
Wyszogród	8961	896	228
		3451	866

Ostrołęka 8861 d. z tych dwóch dystryktów nie rachuję żadnej pomocy, bo
Pułtusk 8940 w części są w ręku nieprzyjaciela, w części zupełnie zniszczone.

Regiment IV Legji I wybrać mógł kantonistów do 25 marca	1400
Artyleria za rozkazem ks. Dyrektora wojny ludzi	500
	1900

3451 należy
1900 wybranych
1551 Liczba dostateczna, żeby dokompletować pułk IV i wzmocnić który regiment słaby. Koni dotąd więcej zapewne nie wybrano nad 150.

Wyznaczył departament na ubranie żołnierza 100 złt., na czechczery, halsztuk, furażerkę 30 złt. 15 gr. Płaszcz albo na płaszcz 48 złt., buty i 2 koszule. — Suma ta, świadectwo gorliwości o żołnierza, jest dostateczna na dobre ubranie, ale z ochrony ubierają się przyjęci ochotnicy; cały regiment mieć będzie tornistry; gdyby jeszcze zostało, użytem będzie na inne wojskowe potrzeby.

Na rekwizyta do konia 40-go dymu składają obywatele 228 złt. 15 gr.

Jeżeli kanton i wybranie koni, których zapewne dotąd ledwo 150 oddano, idzie oporem, przypisać to należy pozycji krytycznej tego departamentu, który od początku wojny przechodami wojsk a dotąd dostawianiem furażów, podwód, ludzi do kopania okopów znacznie nadniszczony.

594 KLEMENS RADZIMIŃSKI do WYBICKIEGO[1]

30 marca 1807 r. z Płocka o g. 8-ej rano ekspedjowano

...Ekspedycję JWWMCPana... z d. 29... odebrałem dziś o g. w pół do 7 rano i w ten moment mam honor odpisać... Kupiłem okowitki garcy 2100 i tej już gar. 900 pewnie jest w magazynie raciązkim dostawionej. Żyta kor. 260, pszenicy kor. 30, owsa kor. 740, grochu kor. 85 i z tego kor. 10 już do magazynu mławskiego dostawiono[2]. Ponieważ do mojej czynności miałem tylko dwa dni czasu i to przed tak wielkimi świętami, więc pobliscy tylko obywatele kontraktowali, i tom po trakcie jadąc zrobił, i dlatego sperandy wykalkulować nawet praeter propter jest trudno.... Izba Wykonawcza z zlecenia mego obwieściła obywateli, że do kupna jestem tu zesłany, ale upraszam o pieniądze.... Dziś że jeszcze święto wielkie i nikogo się nie spodziewam, jadę sam do gen. Zajączka.... Instrukcją dla magazynierów... już ułożywszy mam honor.... onę przyłączyć.... i do niej schemmata... dla formy w zapisywaniu.

594. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I. Kl. Radzimiński, czł. Izby Adm. dep. płockiego.
[2] Już 28 marca z Mławy doniósł o zadatkowaniu ziarna i okowity i przedkładał potrzebę straży wojskowej dla magazynu.

595 WYBICKI do L. DEMBOWSKIEGO[1]

à Plock, le 31 mars 1807.

J'ai eu l'honneur de vous écrire, en vous invitant de nous voir pour un moment, afin de nous concerter sur la possibilité de pourvoir aux besoins du corps commandé par ce héros de notre siècle S. E. M. le maréchal Masséna, je n'ai point de réponse, j'en suis peiné. Dans ce moment je pars à Finkenstein, appellé par Sa Majesté, mais je tâcherai d'être bientôt de retour. Veuillez de mettre sous les, yeux de Excellence la nécessité de nous voir. Je ne respire, je ne pense que de pouvoir remuer tous le ressorts pour fournir les subsistances à un corps qui doit autant contribuer à notre existence. L'épuisement total du département se fait sentir de plus en plus; je représente que la subsistance de l'armée exige que les approvisionnements se fassent par de marchés [2]. Déjà j'ai commencé mes opérations pécuniaires, je profite du crédit et de la confiance dont on m'honore et j'espère bientôt avoir une partie de vivres à Wyszogrod, je cherche d'avoir de grands charriots de transport au moins 40 qui conduiront régulièrement les vivres et les fourrages au corps de Son Excellence. Je veux représenter tout ça à Sa Majesté et je vous prie encore une fois de m'accorder un moment ou de me répondre où pourrois-je vous voir. Tout à vous.

596 ZAPISKA WYBICKIEGO DLA KOMISJI ADMINISTRACJI DEP. PŁOCKIEGO[1]

31 marca 1807.

1. Aby Leonard Lasocki, wysłany jako komisarz do skupowania zboża w Wyszogrodzie, dopełnił i raporta nadsyłał.
2. Od konsyljarza Karskiego raport z Wyszogrodzkiego.
3. Od konsyljarza Radzimińskiego raport.
4. Wszystkie raporta zebrać i od Sumińskiego.
5. 2 kwietnia spodziewam się mieć audjencją u N. Cesarza; po tej otrzymanej zaraz wyszlę sztafetę do Administracji końcem uwiadomienia jej o skutkach audjencji i rozkazach dalszych N. Cesarza.

Zaleca skupowanie zboża i dopilnowanie przez Jagodzińskiego melcia mąki [2]. Zatrzymać 40 bryk z Warszawy do rozkazu.

Niech rekrut na gwałt będzie wydawany i podatek [3].

595. [1] Kopia, Sarbinowo 1807 I. Adresatem był prawdopodobnie Dembowski jako stale korespondujący w sprawie zaopatrzenia w żywność korpusu Masseny. Język francuski i ton tłumaczy się zamiarem, by list był pokazany Massenie. Dembowski pospieszył do Polski za urlopem nie mogąc otrzymać przydziału (por. Pol. Słownik Biogr. V).

[2] Z Łomnej 29 marca Breza, wraz z Działyńskim i Bielińskim, składając „ukłony księciu Płockiemu", donosił Wybickiemu o zatwierdzeniu przez Napoleona projektu zakupywania żywności i furażów (zb. Dra Rożnowskiego).

596. [1] Zb. Dra Rożnowskiego. Pro memoria zostawione na wyjezdnem może Woyczyńskiemu.

[2] Sprawozdanie o ruchu w magazynie płockim od 27 marca do 9 kwietnia wygotował Józef Wołowski i Jagodziński, asesor i intendent magazynowy. W tym czasie weszło owsa 2513 korcy i 26 garncy, grochu 46 k. 16 g., jęczmienia 80 k., siana 24 cetnarów. Z tego dla gen. Zajączka owsa korcy 300, przez Zabłockiego do Chełmna 983 k. 16 g. a przez Jagodzińskiego dla Masseny 910 k.

[3] Stanisław Małachowski imieniem Komisji Rządzącej wyraził 2 kwietnia Wybickiemu uwielbienie za tę gorliwość, ale zwracał uwagę na potrzebę uzgodnienia dostaw z kontraktami Brezy (zb. Dra Rożnowskiego, Materiały 126—7).

597 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

(z Płocka, 31 marca 1807)

Po otrzymanym od Cesarza pozwoleniu przyjachania do niego na próżno dni dwa przeszło czekałem (jak to po naszemu) za brykami a przynajmniej sztafetą [2]. Nic nie wiem, nic się nie doczekałem, a dziś rano o szóstej do Cesarza jadę, nie wiedząc, co mu pewnego, jak od rządzącej osoby wypada, o transportach powiem. Jadę jednak, bo znowu tej nocy powziąłem wiadomość, że Najjaśniejszy Pan wspominać miał łaskawie, iż do niego przybędę. — Pozwoli mi Komisja przełożyć sobie. Pozwoli mi się prosić, aby w jak największą uwagę wzięto:

1-o. Iż nad wszystko spodziewanie wysłani ode mnie komisarze na prawy i lewy brzeg Wisły złożyli raporta i zapewnienia poręczne o ilości zboża, tak dalece, iż nie ledwo zaręczam życiem, że pszenicy z Galicji nam nie potrzeba, równie jak i żyta, a nawet owsa; tyle tylko, mówiłbym, trzeba zakupić, aby kraj miał zasiew. To są cuda, tak jest przecie.

2-o. Wódek zakupować, dotąd mniemam, ani trzeba; nadzwyczajnie wiele pokazuje się tego artykułu dostatku w tej stronie.

3-o. Najgwałtowniejszą potrzebę widzę wołów; trzeba zakupić, gdzie można. Siana nigdzie nie ma, jednak Zajączkowi blisko 1000 cetnarów posłałem.

Z tych moich urzędowych wiadomości ośmielam się przełożyć zdanie moje Komisji, ażeby, jeżeli da książę Benewentu piniądze,

1-o. tu w Płocku założyła kasę centralną,

2-o. ażeby stąd wychodziły wszystkie zakupna kontrakty, a zaczem cały kontrol i buchalteria,

3-o. ażeby przysłała kasjera pewnego i czynnego, reszta subalternów się znajdzie na miejscu.

1. Taki projekt podam Cesarzowi i miejsca magazynu mu przełożę: w Modlinie, Zakroczymie, w Wyszogrodzie i Prasnizu. Z tych magazynów, gdy mieć będę bryki i konie, żywić będę obóz marszałka Masseny.

2. Z magazynu Płocka, Mławy, żywić będę obóz generała Zajączka.

597. [1] Arch. Akt Dawnych, koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim, S. VII v. 80 f. 27—28, autograf (tylko bardziej znamienne właściwości pisowni zachowane). Datę można oznaczyć na 31 marca 1807. z całą pewnością. — Uzupełniono interpunkcję.

[2] W korespondencji Komisji Rządzącej z Wybickim (Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 25 i 26) koncepty odpowiedzi (datowanej w Warszawie 30 marca 1807.) na list odebrany 29/3 „już dobrze w wieczór". Komisja zwołana na sesją nadzwyczajną „powtórnie najmocniejsze ponowiła rozkazy, ażeby żądane bryki i konie jak najspieszniej wyprawione były". Lecz jak donosił w jej imieniu zapewne prezes, „ze smutkiem dowiedzieliśmy się, iż z powodu, że z tych koni, które już przez konskrypcją do wzięcia były przeznaczone, świeżo znaczna część od władz francuskich jest zabrana; nie będzie więc można dociągnąć do liczby 40 bryk... Spodziewamy się jednak, że przeszło 25 do 30 będzie dostawionych... Zapewne dla złych dróg bryki te na wtorek w Płocku nie staną. Pocieszona przynajmniej jest Komisja uwiadomieniem, iż JWWMPan... pospiesza do głównej kwatery; pełną jest bowiem nadziei, iż gorliwość Jego zdoła wyjednać wszelkie ułatwienie do poleconych Mu czynności. Nie doszła nas jeszcze wprawdzie urzędowa wiadomość, mamy jednak z boku zapewnienie, iż proponowany przez JW. Brezę książęciu Benewentu układ będzie przyjęty i pieniądze awansowane".

3. Z magazynu Płocka, Wrocławka, Chełmna, Lipna etc. żywić będę Armię Wielką.

Tę żywność, jeżeli moje życie wystarczy, a Komisja kiedy na me zaręczenie przyjmie projekt, wypadnie[3]:

1-o. Za tańsze piniądze przystarczemy żywność armii.

2-o. Przystarczemy tę żywność prędzej, czego armia wymaga.

3-o. Zasilemy piniędzmi kraj, który nie ma czym podatków zapłacić.

Te moje uwagi przemówią do zdania Komisji.

Pisałem do JW. Ma(s)seny, iż nie pragnę, jak tylko dostarczyć żywności jego korpusowi, który tyle do naszego zbawienia ma się przyłożyć. Brali wiele sobie sami i to przez Bawarczyków, wiele ucisku wstrzymałem przez moje sposoby i głodu nie dam doznawać korpusowi Ma(s)seny.

Generałowi Zajączkowi wszystko dostarczam. Dni temu dwa p. Denisko od niego przysłany z najczulszą wdzięcznością poznał moję troskliwość. Posłałem, o co najbardziej prosił, tu stąd 300 korcy owsa. W Mławie kazałem mu skupić korcy 700. Prócz tego posłałem mu korcy grochu, a dla niego obfitą święcionkę, szynek, kiełbas etc.

Do wielkiego obozu wysłałem dwie berlinki owsa, chleba etc. do Chełmna; stamtąd ch(c)iałbym, aby, gdzie Cesarz rozkaże, rozwożono.

Administracji zostawiłem zalecenie, aby bryki, coby nadeszły z Warszawy, czekały za moją wiadomością od Cesarza.

Posełam Komisji zalecenia moje do sądów apelacyjnych, z przydatkiem, że owe patrioty rekomendowane, owe bogacze, żaden z nich nie stanął dotąd na miejscu urzędu. Jakże są fałszywe nasze opinie! Cóż mi po jego cnocie i majątku, kiedy nie umnie[4] krajowi służyć. Proszę, aby Komisja zalecenia moje do sądu apelacyjnego do druku podała i tu mi je przysłała, bo tu drukarni nie ma.

Skoro u Cesarza stanę, jaką odpowiedź odbiorę, zaraz przez kuriera Komisji doniosę, ale równie jeżeli mi wolno żądać, żądam, aby nie skąpiła Komisja na danie mi wiadomości, co się dzieje i co mam czynić[5]. Inaczej idę do generała Dąbrowskiego na szturm Gdańska, a nie chcę zostawać jak dotąd w niepewności wszystkiego........[6] mego honoru. — Tak pisze, zawsze otwarty a z najwyższym uwielbieniem dla Komisji.

Wybicki

598 STAN. BREZA do WYBICKIEGO[1]

Warszawa, 2 kwietnia 1807 (o 12 w nocy).

......[2] Zmiłuj się... przez ministra Maret'a[3] lub marszałka Duroc[4] wyjednaj, aby teraźniejszy gubernator[5] poznański na swojej funkcji pozostał.

[3] Zdanie jakoby urwane.

[4] Słowo trudne do odczytania.

[5] W koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim (Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 i. 29) koncept listu Małachowskiego z 2 kwietnia. Przesyłał kopią kontraktu zawartego przez Brezę z Pradelem co do dostaw żywności.

[6] nieczytelne.

598. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] We wstępie powiadamiał o podpisaniu układu w sprawie zakupywania żywności i furażów i o skombinowaniu tego kontraktu z akcją Wybickiego (d. 600).

[3] H. B. Maret, duc de Bassano (1763—1827), później min. spraw zagr., przyjaciel Polaków.

599 LUDWIK DEMBOWSKI à M-r M-r WYBICKI... à Płock[1]

Ciechanów, le 2 avril 1807.

Skorom tylko list Pański odebrał, nie tracę momentu i natychmiast odpisuję. Magazyny w Zakroczymie, Wyszogrodzie i Prasnyszu są przedziwnym projektem, i te się podobać każdemu powinny; trzeba by sobie tylko to wyrobić (soli), aby prawdziwym i znajomym Polakom był powierzony, gdyż w Innych rękach łatwo sprzedanym będzie i żadnego użytku nie przyniesie krajowi ani armii. Gdybym wiedział, kiedy mego Pana łaskawego zastać w Płocku będę mógł, to chyba na całą noc pojadę, abym z Jego rady mógł korzystać, uściskać go, jak Go kocham, i zapewnić Go, że tak będę wszystko robił, jak Pan tylko zechcesz i dla dobra armii i dla ulgi współrodaków. Chciej się, Ojcze łaskawy, przekonać, że to co mówię, to jest szczerze i z serca, bo Pana mego dozgonnie kocham. — Piszę w tym momencie do marszałka[2], aby zabronił tych drapieżnych rekwizycyj, jakie sobie komendy z Sierocka pozwalają[3]. — Bądź Panie pewny, że ja to wszystko zrobię, co tylko dla kraju mego dobrym będzie. Ściskam Go z duszy i serca, na zawsze i dozgonnie tout à vous Dembowski.

[4] Duc de Frioul (1772—1813), marszałek pałacowy, najbardziej zaufany Napoleona.

[5] Gubernatorem i komendantem departamentu poznańskiego był gen. dywizji Liebert, aż do początku marca; pod datą 6 t. m. Gazeta Poznańska (nr 19 dod.) doniosła o przybyciu gen. dyw. Laroche, mianowanego gubernatorem miasta i prowincji, zaś 29 marca komendant placu Casamajor wydaje rozporządzenia na rozkaz „generała i gubernatora prowincji i miasta Poznania" Le Gendre. — Z wymienionych „generałów" (wedle Sixa) Jan Jakub Liébert, baron ces. (1758—1814) był przydzielony do głównej kwatery od 4 listopada 1806 i misję do Poznania otrzymał w styczniu 1807. — Franciszek br. Laroche (1775—1823) tak jak poprzedni był dopiero pułkownikiem w tej kampanii (po bitwie iławskiej). — Legendre d'Harvesse Franciszek-Maria-Wilhelm (1766—1828) został generałem brygady po Austerlicu (24. XII 1805), w Poznaniu dla złego zdrowia od 28 lutego 1807, następnie (18. III) dowodził obroną kanału bydgoskiego.

599. [1] Oryg. (autograf), Sarbinowo 1807 II. Życiorys Ludwika Mateusza Dębowskiego (1768—1812) w Pol. Słowniku Biograficznym V. Był to oficer wybuchowego, bojowego temperamentu, nie zawsze zrównoważony, stąd w częstych zatargach. Bądź co bądź pod mundurem francuskim czuł się Polakiem i dlatego zgłosił się w tym czasie do służby. Z Wybickim znał się z legionów.

[2] Masseny.

[3] W rozkazie dziennym z 26 marca Poniatowski „odbierając zewsząd skargi na oddziały ...pod różnymi pozorami po kraju włóczące się, zbyt uciążliwe... przez wybieranie samowładne opłat, przez egzekucje bezprawne, wymaganie... żywności, koni i podwód, zabieranie bydła i zboża, popełnianie różnych zdrożności z użyciem nawet broni", apelował do patriotyzmu i honoru żołnierza polskiego (dod. do Gazety Poznańskiej nr 30, Gazeta Korresp. Warsz. nr 25). Jednakże był bezsilny wobec gwałtów i nadużyć wojsk francuskich i niemieckich sprzymierzonych. Zresztą szef sztabu jeneralnego Berthier również w pismach ogłaszał rozkaz dzienny z 4 kwietnia przeciw zagarnianiu podwód z żywnością i podawał do wiadomości publicznej wyroki sądów wojskowych.

600 CONVENTION

Donné à Varsovie le 2 d'avril 1807

Monsieur de Breza, directeur de l'intérieur du gouvernement de Pologne, d'après les pouvoirs qui lui ont été délégués, d'une part et monsieur Pradel, commissaire ordonnateur de l'arrondissement de Varsovie, traitant pour le compte du gouvernement français, en suite de l'autorisation contenue dans la lettre qui lui a été adressée le 30 mars 1807 par S. A. S. le prince de Bénévent, d'autre part, conviennent de ce qui suit.

Article I. M. de Breza se soumet et s'engage de fournir pour la subsistance de l'armée française les quantités des denrées ci-dessous désignées dans les magasins militaires et aux prix suivants.

Denrées	Quantité poids de marc	Prix du quintal poids de marc	Somme	Quantité de livraisons par place
Froment	45000 quintaux	14 francs 88 centimes	669600	15000 à Varsovie
				5000 à Płock
				5000 à Thorn
				10000 à Bromberg
				5900 à Schwetz ou Culm
				5000 à Meve
Seigle	10000 quintaux	12 francs 2 centimes	120200	10000 à Varsovie
Foin	50000 quintaux	11 francs 10 centimes	555000	12500 à Varsovie
				12500 à Thorn
				12500 à Swetz
				12500 à Meve
Avoine	475000 roussau	un franc 17 centimes	555700	1187500 à Varsovie
				118750 à Thorn
				118750 à Swetz
				118750 à Meve

Viande 10000 quintaux 47 francs 17 cent. 471750 10000 quintaux à Varsovie
Toutes ces denrées devront être de qualité à une loyale et marchande.

Article II. Il sera compté à Monsieur de Breza en avance sur la présente fourniture et sous la garantie du Gouvernement Polonais une somme de sept cent quatre vingt dix mille sept cent soixante six francs soixante six centimes, formant le tiers du montant total en argent de France, de Prusse et de Saxe. Cette avance sera précomptée à raison d'un quart sur chacun des versements qui ne commenceront que dans dix jours, du jour où la susdite avance sera comptée. Et ils devront être terminés au plus tard dans les quarante jours de la dite époque.

Article III. Les payements de cette fourniture seront faits à Varsovie entre les mains de M. de Breza sur la présentation des récipissés procès verbaux et bordereaux en forme.

Article IV. Aucun motif quelconque ne pourra retarder le versement aux époques fixées ci-dessus. M. de Breza, au nom du Gouvernement Polonais, en donne assurance la plus parfaite.

Article V. Il sera remis par les autorités françaises à Monsieur de Bréza ou à ses délégués tout garde, escorte sauve garde et passeports qui seront nécessaires à l'exécution de ses engagements. Fait quadruple dont une expé-

600. [1] Obraz Polaków VI, Pamiętniki J. Wybickiego II 96—101 (po usunięciu błędów pisowni).

dition restera entre les mains du Gouvernement Polonais, la deuxième entre celles de Monsieur l'Intendant Général, la troisième entre celles de M. de Bréza, la quatrième entre celles de Monsieur Pradel.

601 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

z Finkeinisteynu [2] 4 kwietnia r. 1807

Już tu dzień trzeci nad moje spodziewanie siedzę i dopiero jutro rano wyjadę. Pożytkuję z kuriera donosząc Komisji, iż mie jak najłaskawiej Najjaśniejszy Pan przyjął, do gry wieczornej w karty z sobą przypuścił [3] i wiele o wszystkim mówił. Postrzegałem ukontentowanie jego z naszego Rządu. Kazał tylko mocniej myśleć o fortyfikacji Modlina [4], bardzo kontent z Pragi. Wypytywał się o przyczynach chorób i dezercji naszych. Na wszystkie jego zapytania starałem się mu odpowiedzieć. Szczególniej szło przecię o żywność. Pokazywał mi tabellę z dekretu 13 decembr. wypadłą, powtarzając często, że jeszcze mu wszystkiego nie wydano. Raport ten szczęściem już jak za mało winny departament warszawski położył etc. etc., o tym wszystkim obszerniej. Przekładałem, iż gdyby nawet co departamenta były jeszcze winne, kalkulować na to wojsko nie może z przyczyny, iż na próżno administracje departamentowe czynić będą repartycje, gdyż wsi wiele zrujnowanych, w innych kantonuje żołnierz etc., który rządowej repartycji nie przyjmie. Skończyło się, iż podług projektu komunikowane(go) Komisji od księcia Benewentu magazyny formowane będą za pieniądze. Wiadomości tej potwierdzenie dziś tu odebrałem przez odesłaną mi sztafetę z Płocka od JW. dyrektora Brezy. Zakończyły się więc wszystkie trudności. Wozy mają wozić mąki etc. do Osterode, suchary mają iść wodą do Kwidzyny, takie rozkazy odebrałem na piśmie. Zgłoszę się więc jeszcze o tym z Płocka, nim stamtąd do Warszawy wrócę, na co odebrałem pozwolenie, wprowadziwszy rzeczy w porządek — Względem innych artykułów, jak o 400 m. próżnie posłałem notę, bo mi powiedziano, że już mają być zapłacone [5]. O 26 m. talarów i sól złożyłem notę do JW. Maret, a co będzie trzeba kiedyś znowu powtórzyć. Teraz JW. Mareta zastałem słabego i zawalonego interesami, który przecię wszystko przez zwykłe swe do nas przywiązanie czyni w naszej sprawie. — Wiadomość o Turkach przeciw Angielczykom wiele tu wrażenia uczyniła. — Jutro stąd wyjeżd(ż)am, jeżeli mi Komisja ma co pisać, proszę mi donieść do Płocka, bo ja ch(c)iałbym urządzić rzeczy i powrócić, w cząstkowe bowiem zakupowania zboża wdawać się teraz mi nie wypada. — Powtarzam, jak pisałem, że Komisja raczy wybrać jakiego czynnego człowieka do miania kasy w Płocku dla skupowania i przystawiania zboża. — Zawsze przy tym stoję, że tu prawy i lewy

601. [1] Arch. Akt Dawnych koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim, S. VII v. 80 f. 30—31, autograf (zachowano tylko bardziej znamienne właściwości pisowni).

[2] Finkenstein — Kamieniec. Na sesji Komisji Rządzącej czytany 8 kwietnia (Materiały 135).

[3] Por. Wybicki: Życie moje 282.

[4] Na posiedzeniu Komisji Rządzącej z 4 kwietnia Breza przedłożył list Talleyranda, „w którym uwiadamia o woli N. Cesarza, ażeby 1500 ludzi do robót fortyfikacji pod Modlinem było dostawionych" (Materiały 130).

[5] Breza już 31 marca powiadomił Komisję Rządzącą o nadejściu asygnacji na 400,000 (Materiały 119).

brzeg Wisły przystawi wiele zboża i tani, co się ...[6] obróci na wydatki transportu, kupno koni, wreszcie układy dalsze Komisji, o czym proszę Ją, aby mi dała poznać swą wolę przez JW. dyrektora Brezę. Raczy przyjąć wyrazy mego najwyższego szacunku.

Wybicki

602 DARU, l'intendant général, do STANISŁAWA BREZY [1]

Thorn, le 4 avril 1807.

Monsieur le Directeur, j'ai l'honneur d'informer Votre Excellence que S. A. le Prince Major Général sur le compte qui a été rendu des difficultés que l'on éprouvait déjà dans les lieux d'étapes, ainsi que dans les cercles qui ont acquitté leur contribution en nature, pour y assurer la subsistance des troupes soit en marche, soit en cantonnement, a décidé qu'il seroit pourvu à la subsistance des troupes qui se trouvent dans ces deux positions, de la même manière que cela se pratique dans les pays alliés de la France, c'est à dire que les autorités locales devront fournir sur récépissés comptables tout ce que M. M. les commissaires de guerres seront dans le cas de leur demander, pour assurer le service, sauf au Gouvernement français à leur en tenir compte lors de la liquidation définitive qui sera établie entre les deux gouvernements.

J'ai l'honneur de prier V. E. de vouloir bien donner les ordres nécessaires aux Chambres administratives des départements de la rive gauche pour que toutes les autorités civiles de leur ressort soient tenues, ainsi qu'elles, de concourir à l'exécution de cette décision, dont le but est de faire cesser les plaintes et de rétablir dans le service des subsistances l'ordre et la régularité prescrits par les règlements.

De mon côté je recommande expressement à M. M. les commissaires des guerres d'avoir le plus grand soin de baser toujours leurs demandes sur les besoins réels du service, de tenir strictement la main à l'exacte délivrance des récépissés comptables et de veiller à ce qu'il ne s'introduise ancun abus dans les fournitures qui seront faites de cette manière.

J'ai l'honneur de prier V. E. de faire observer aux Chambres que ces dispositions ne les dispensent pas d'acquitter leurs contributions, mais qu'elles me détermineront aussitôt qu'elles seront parfaitement en vigueur, à retirer de la ligne tous les employés français qui y sont placés, et à confier définitivement le service aux autorités locales, afin que désormais il ne soit plus assuré que par leurs soins, sur les demandes de M. M. les commissaires des guerres qui resteront seuls dans les gîtes d'étapes.

603 IZBA WYKONAWCZA POWIATOWA do IZBY ADMIN. W PŁOCKU [1]

Pułtusk, 4 kwietnia 1807

...Rekwizycje komisarzy francuskich są tak wielkie, iż powiat pułtuski, którem już zupełnie zniszczony jest, na żaden sposób nie jest w stanie tym

[6] Słówko niewyraźne.

602. [1] Kopia potwierdzona przez sekretarza Chillet, Sarbinowo 1807 I. Adresatem jest niewątpliwie dyrektor spraw wewnętrznych Breza (por. Pol. Słownik Biogr. II).

603. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. Opuszczone ustępy podane w skrócie w przypisach.

wszystkim zadosyć uczynić.......[2] Już bardzo wiele wsiów takowych znajduje się, które i jednego bydlęcia nie mają......[3] Wkrótce zamieni się ten kwitnący powiat w pustynię, gdyż jedni z głodu umierają, drudzy domy i wsie opuszczają, a domy opuszczone rozbierane i spalone bywają. Miasta Serock i Rożan niedługo z ziemią zrównane będą.....[4] Nadchodzi i zbliża się czas siewu, żaden rolnik nie może się ani z ziarnem ani z koniem ani z bydłem w polu dla uprawy roli pokazać, bo mu zaraz zabrane będzie...

604 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Finckenstein, d. 4 kwietnia (1807).

Domyśli się ukochany Generał, ile cierpię, że tak blisko niego będąc uściskać Go jednak nie mogę. Przybyłem tu do Cesarza z misją moją, jak Mu wiadomo. Dni trzy tu bawiłem i wyjeżdżam jutro napowrót do Płocka dla urządzenia rzeczy. Najjaśniejszy Cesarz przekonany o niepodobieństwie żywienia dłużej armii kontrybucyjnym zbożem, skłonił się dać nam pewien kapitał na zakupienie żywności i furażu. Tym końcem wyznaczone zostały różne składy, między nimi Płock bardzo dogodny znalazłem. Wątpię jednak, abym długo bawił w Płocku, mając znowu wracać do Warszawy, więc tam Generał raczy mi donieść. — Miło tu słyszeć pochwały dywizji ukochanego Generała. Proszę mi donieść o swym zdrowiu i swego Jasia. Syna zaś mego Jego ojcowskiej polecam dobroci. Już przedsięwziąłem zatrzymać go całą tę kampanię przy saskiej dywizji; niech tam już będzie aż do zdobycia Gdańska, a potem się z nim rozmówię. — Adieu, mój kochany Generale. Donieś mi o sobie. Donieś najwierniejszemu swemu przyjacielowi.

Wybicki

Ściskam serdecznie wszystkich Twoich walecznych.

605 IZBA ADM. DEP. PŁOCKIEGO do WYBICKIEGO [1]

Dan w Płocku, d. 7 kwietnia 1807

Na rozkaz... Komisarza Pełnomocnika Rządzącego, dnia wczorajszego datowany, Izba Administracji publicznej spieszy się przesłać kopią zalecenia, jakie względem elekcji urzędników municypalnych po miastach w okręgu swego departamentu będących od Dyrekcji Policji krajowej odebrała.

Gdy więc to zalecenie ani składu osób do każdego magistratu ani formy elekcyjnej nie przepisało, zdawało się być potrzebą trzymać się w tym punkcie prawideł, jakie ordynacja dla miasta Płocka pod datą d. 20 Augusti 1788 wydana

[2] Dla garnizonu w Pułtusku i lazaretu żądają codziennie 10 wołów. 1/3 powiatu w ręku rosyjskim. Garnizon Serocka także zaopatruje się z wsi okolicznych, jak i korpus w Rożanie i park artylerji w Markowie.

[3] Ciągłe rekwizycje przez małe komendy, a zdobycz tę sprzedają za bezcen Żydom. Garnizon pułtuski Bawarów dostaje mięso z magazynów a mimo to rekwiruje po wsiach, „a przy zabieraniu bydła szukają chleba, owsa i siana po kieszeniach, skrzynkach lub komodach".

[4] Maków wymarł do połowy, podobny los Pułtuska.

604. [1] Bibl. Nar., coll. 210 (Dąbrowskiego t. XII 178).

605. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

i prawa Sejmu Konstytucyjnego względem miast przepisały, na których to prawideł fundamencie ułożoną formę elekcji.... Izba Administracyjna pod aprobacją Dyrekcji Policji krajowej podała.

Będąc z przeznaczenia swego Izba Administracyjna obowiązaną wzierać w wszelkie szczegóły i dostrzegać, by dobroczynne ustanowienia Rządu wszędzie skutek odbierały a władniejsi przeważającego nie mieli wpływu, urządziła, by każdą elekcję urzędnik deputowany zagaił w imieniu Izby naszej. W tym widoku z wydziału policji krajowej konsylijarz Szydłowski [2] na ratusz miasta Płocka nie dlatego deputowany, by kierował opinjami i ograniczał wolę obierających, lecz ażeby dostrzegał zadosyć uczynienie woli Rządu, by każdy bez różnicy obywatel posesjonat miał wolność dania swego głosu i urzędnicy miasta nie przewagą możniejszych lecz większością wolnych ludu miejscowego głosów byli obranemi [3].

Raport z odbytej w d. 2 m-ca bieżącego elekcji złożony przez konsyljarza Szydłowskiego Izba Admin.... w kopji przesyłając sądzi, iż zgodnie z prawem sobie postąpiła.

Zieliński p. d. p. Kohldorff, sekr. Izby Adm.

606 ODEZWA W SPRAWIE ZACIĄGU PUŁKU STRZELCÓW PŁOCKICH [1]
JÓZEF WYBICKI, komisarz pełnomocnik Komisji Rządzącej.

Dan w Płocku d. 9 kwietnia 1807

Obywatele! oddajmy się radości. Dzień każdy przemawia za nami do wielkiej duszy Niezwyciężonego Napoleona. Podchlebiajmy sobie, iż codzień nowe przyjmuje przekonanie o wartości naszej bycia narodem. Dowody tych nadziei najpewniejsze mamy w powstającej z woli Jego sile naszej zbrojnej narodowej. Już żołnierz nasz waleczny, zaledwo od sochy do broni przeszedł, obok niezwyciężonego żołnierza francuskiego w szykach staje i nieprzyjaciół pokonywa. Stąd coraz nowe nakazane zaciągi; nowe z woli Najjaśniejszego Cesarza zawięzują się korpusa, które duch Jego ożywia a dobroć i wspaniałość opłatą żołdu zasila i w broń opatruje. Świeży tego odbieramy przykład w zawiązywaniu się pułku strzelców urodzonego pułkownika Zielińskiego. Wyraźny rozkaz Najjaśn. Cesarza go stanowi i urodzony pułkownik Zieliński tu go w Płocku rekrutować zaczyna.

[2] Dwu Szydłowskich było wówczas czynnych w tym departamencie Kazimierz, czł. Sądu Apel., i Szymon, czł. Izby Admin.

[3] Woyczyński, jako generał brygady I legii, zwrócił się 8 kwietnia, do Izby Admin. departamentu płockiego, o oddanie magazynów komisarzom polskim, a to ze względu że załoga w Płocku składała się w zupełności z Polaków, zaś przy zarządzie francuskim wynikały trudności porozumienia się i spory co do wagi. Skarżył się zarazem na brak mięsa mimo ustawicznych dostaw.

606. [1] Autograf (bruljon), Sarbinowo 1807 I. Ignacy Zieliński, konsyliarz przy dyrektorze Sprawiedliwości a pułkownik strzelców, przedstawił tę odezwę do druku, co też Komisja Rządząca uchwaliła 14 kwietnia (Materiały 144). — Kapitan Zieliński dowodził strzelcami w r. 1794 w oddziale Augustyna Zawadzkiego, dzierżawcy Brańszczyka, który go zorganizował z Kurpiów i wraz z Madalińskim dał hasło do insurekcji (Encyklopedia Orgelbranda I wyd.) — Gazeta Poznańska z 25 kwietnia 1807 (nr 33) przedrukowała odezwę zapewne za pismami warszawskiemi. Apel ten wszakże wywołał zastrzeżenie

Obywatele! łączmy wszyscy nasze starania aby pułk ten tyle armji naszej użyteczny, jak najprędzej mógł się kompletować. Żołnierz do tego zasięgu musi już być oswojony z strzelbą; musi być przyzwyczajony do przebiegania puszcz i lasów. Dlatego zaleciłem Administracji departamentu płockiego, aby wszyscy strzelcy, borowi w lasach narodowych departamentu do tego pułku oddani byli. Ale to będzie poczet mały: odzewam się więc do gorliwości obywatelów mających strzelców nadwornych i borowych strzelać umiejących, aby ich na obronę kraju i połów nieprzyjaciela do pułku urodzonego pułkownika Zielińskiego oddali. Ofiara ta będzie miała cechę ofiary dobrowolnej na ołtarz ojczyzny złożonej. A gdyby który z obywateli nie wydał kantonisty i chciał w tym wydać strzelca, tedy mu to z umowy z JW. Generałem Woyczyńskim przyjętym będzie [2]. Odzewam się do obywateli pełen zaufania, iż się do tak ważnej potrzeby krajowej z chęcią przyłożą. Kto Polak, czuje dobrze, że w ten moment, który mu powrót ojczyzny zaręcza, nie masz ofiary, której by uczynić nie chciał.

607 J. WYBICKI, komisarz pełnomocnik rządzący na prawym brzegu Wisły

Na mocy pełnomocnictwa mego zalecam sądowi apelacyjnemu departamentu płockiego, ażeby ustanowił regestr oddzielny pod tytułem REGESTR SPRAW OBRAŻONEGO NARODU. [1]

Do tego regestru należeć będą sprawy:

1-mo Niewydanego rekruta podług zasad powszechnie przyjętych, aby z każdego dziesiątego dymu jeden kantonista do piechoty a z czterdziestego jeden do kawalerji przystawiony JW. generałowi Woyczyńskiemu.

2-do Niewypłaconego podatku marcowego do kasy departamentowej płockiej podług ogłoszonego wyroku Komisji Rządzącej.

3-tio Niedotrzymanego kontraktu względem przystawienia zboża i innych artykułów z osobami ode mnie umocowanemi zawartego.

4-to Uszkodzenia, sfałszowaia lub kradzieży bądź najmniejszej w zbożach i wszelkich artykułach dla armji frncuskiej i polskiej przeznaczonych.

5-to Roznoszenia wieści fałszywych o wojskach francuskich i polskich a tem bardziej dopuszczenia się najmniejszej zdrady [2] bezpieczeństwo i całość wojsk francuskich i polskich obrazić mogącej.

ze strony Dyrektora Wojny, które Stanisław Małachowski przesłał 19 maja 1807 od Komisji Rządzącej Wybickiemu: „... Będziesz stąd zainformowany, iż pułk strzelców szefostwa u. Zielińskiego nie jest na etacie i z wo..ego tylko werbunku Kurpików miał być formowany, że zaś kantoniści jedynie dla wojska na etacie umieszczonego przeznaczeni być powinni, wzywamy zatem JWWCPana, ażebyś okoliczność tę tak starał się załatwić, aby dopełnienie kompletu wojska etatowego nie było wstrzymane przez odrywanie kantonistów do oddzielnych i na etacie niebędących korpusów". Por. Materiały. 195.

607. [1] Autograf (brulion) Wybickiego (w strzępach), Sarbinowo 1807 II. Datę można oznaczyć na ostatnią marca lub pierwszą kwietnia dekadę, gdy obejmował rządy albo gdy gotował się wrócić do Warszawy (zob. d. 612 i 614). Słowa uszkodzone dopełnione w nawiasach.

[2] Skreślono: szpiegostwa, spokojność...

6-to Sprzyjanie dezercji wojsk polskich i przechowywanie dezertera bez wydania go natychmiast komendzie lub komisjom powiatowym.

7-mo Zakupienie własności wszelkiej do magazynów lub jakichkolwiek składów wojskowych należących.

Do rozpatrzenia spraw takowych rodzajów w niniejszy sposób przystąpi sąd apellacyjny.

1-o Co tylko to moje zalecenie odbierze, komunikować go będzie Administracji Departamentowej i urodzonemu generałowi Woyczyńskiemu. Administracja powinna niezwłocznie pod odpowiedzią podać sądowi apellacyjnemu osoby i dobra, które dotąd podatku marcowego nie wpłaciły, wielmożny zaś Generał poda sądowi dobra, które nie wydały rekruta. Gdyby Administracja lub W. Generał nie mogli podać ogólnej o tym wiadomości, tedy i cząstkowe bez stracenia czasu przesłać sądowi będą obowiązani.

2-do Sąd otrzymawszy listę zaskarżonych [3] nakaże natychmiast instygatorowi publicznemu, aby z niemi proces rozpoczął. Czas ich stawienia się będzie w miarę odległości miejsca wyznaczony rachując pięć mil na dzień najdłużej.

3-go Zaskarżony stawający do sądu na dwa zapytania szczególnie ma odpowiedzieć:

a) Czy jest ten podług zaskarżenia.

b) Czy nie uiścił się dotąd podług zaskarżenia.

4-o Przyznawszy się do tych dwóch zapytań, nakazane mu zostanie uiszczenie się w czasie jak najkrótszym, rachując odległość miejsca a to pod odpowiedzią osobistą [4].

5-o Niestawający do sądu przez się lub swego umocowanego, równie nieposłuszny wyrokom sądu, będą uważani jako dopuszczający się zbrodni obrażonego narodu.

6-o Sąd apellacyjny pisze na nieprzytomnych pozaoczny dekret, na nieposłusznych egzekucyjny i ten do egzekwowania komendom wojskowym lub w tych niebyłości komisjom powiatowym przeseła.

7-o Egzekucja zaś tak będzie dopełniona. Za jednego rekruta dwóch zaraz na gruncie zabranych zostanie, za niewypłacony podatek fanty i co wyrównać może opłacie zasekwestruje się i na przedaż do komisji powiatowej odesłanem zostanie..

8-o W ten sposób dokonawszy co dobro i całość kraju w tak ważnym momencie wymaga, osobie nieposłusznej proces kryminalny się rozpocznie, która (w) miarę i charakter przewinienia (przyn)ajmiej wieżą na dni 14 ukaraną i do gazet krajowych posłaną zostanie [5].

[3] Skreślono: roześle do nich zapozwy...

[4] przekreślono: pod karą pieniężną.

[5] Obok opieszałości są liczne przykłady gorliwości. Powołuje je (w piśmie bez daty w zbiorach Dra Rożnowskiego) Hieronim Ciemniewski, generał-major, wyznaczony do odbierania zastępców i szeregowych w województwie płockiem, ziemi dobrzyńskiej i zawskrzeńskiej. Żądał zarazem od Wybickiego wyjaśnień co do obowiązku i proporcji dostaw rekrutów: (Wspomniane tu Zawkrze (ze stolicą Zawskrzyniem?) dzieliło się na powiaty szreński, niedzborski i mławski).

608 KSAWERY KOSSECKI do WYBICKIEGO [1]

Neidenburg, d. 10 kwietnia 1807.

..... Gdybyś... mógł wiedzieć istotny niedostatek tak żywności jak odzieży żołnierza codzień się ucierającego, nie ma wyrazów, których byś nie użył do kogokolwiek bądź dla przyspieszenia pomocy...., radbym Panu posłał listy generała Fiszera, pułkownika Godebskiego i innych, którzy... piszą... łając niedbałość, opieszałość starszych, gdy tymczasem ro(bi się) co można. Już jak Pan radzisz,... (wzię)liśmy wszystko, co dokoła nas się znajdow(ało), braliśmy już nawet przed sobą furażując.... dalej... trzeba będzie już w parę tysięcy wychodzić i z armatami; mniejsza o to, aby tylko tam dostać można, ale Moskale i kozaki równie jak my wszystko zabierają i tak jak my konie swoje pasą słomą z dachów obdartą; piękna nadal perspektywa, gdy nam przyjdzie naprzód ruszyć.

Z nędzy żołnierz niezmiernie choruje, przeszło 600 mamy chorych w Mławie, a do 200 w Neidenburgu, ani tu ani tam przyzwoitej im dać nie możem wygody, nędza większa jeszcze jak w obozie panuje w lazarecie mławskim, mimo tego żeśmy konsyljarzowi Radzimińskiemu, całemu konwentowi messjonarzów i Komisji Wykonawczej powierzyli dozór tych lazaretów, ale cóż, brakuje pieniędzy, Komisja je ma, ale bez wyraźnej woli administracji płockiej dać ich nie może, i tam gdzie spiesznego ratunku potrzeba, tam go jeszcze manipulacja, może potrzebna ale długa, wstrzymuje. Bataljony nasze mają podług etatu po jednym chirurgu i choć go mają, na cóż się przyda, gdy ani w medykamenta ani w instrumenta opatrzonym nie jest, nawet nie pomyślano wyznaczyć na to fundusz potrzebny, Wielu mogliby być zaraz na miejscu poratowani, ale z tej przyczyny trzeba ich wlec do lazaretu dni kilka bez opatrzenia, późny ratunek powiększa ich słabość albo zupełnie zabija: oto jest obraz istotny naszego stanu [2]. Możesz człowiek jeszcze serce mający nie krzyczeć gwałtu. Jedna nadzieja w ... Panu..., przybycie Jego do nas zaspokoiło nas na przyszłość... Rozkazał Generał, by Imć Pan Dębski co tylko odbierze, ważył i na to recepissa dawał... każdego miesiąca... ogólny rachunek Generał... podpisze.

Nie zostaje mi jak zapewnić..., iż Ksawery nigdy nie jest w stanie chybić Wybickiemu, od lat 12 kiedy Go miał szczęście poznać i kiedy go... raczyłeś zaszczycać swoją łaską, dobrocią i przyjaźnią, Ksawery nauczył się szanować swego przyjaciela, wielbić cnotliwego Polaka, mieć uszanowanie dla najlepszego z ojców. Oto są moje uczucia... W czasie bytności mojej w Warszawie nie śmiałem mu się częściej naprzykrzać...

609 IZBA ADMINISTRACJI PUBL. DEP. PŁOCKIEGO do WYBICKIEGO kom. pełn. rządzącego [1]

Dan w Płocku d. 10 kwietnia 1807 roku

Odebrawszy zalecenie od JW. Dyrektora, zastępcę skarbowego [2], d. 4 pr(a)es. datowane, udawania się do JW. Pełnomocnika Rządu w przypadkach nadzwy-

608. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I. Arkusz naddarty u dołu, stąd uzupełnienia w nawiasach.
[2] Raport Kosseckiego z opisem rozmaitych potrzeb czytany na posiedzeniu Komisji Rządzącej 27. IV. (M a t e r i a ł y 166).

609. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.
[2] Wobec nieprzybycia Tadeusza Mostowskiego, następcy Jana Nep. Małachowskiego, funkcje te pełnił Breza.

czajnych a wymagających wydatków, ma honor upraszać o łaskawe jej doniesienie, czy może używać pieniędzy narodowych na skupienie broni i innych rekwizytów wojskowych u mieszkańców znajdować się mogących, a to stosownie do zlecenia sobie danego od J. O. Księcia Dyrektora Wojny, czy może na rekwizycje g-łów komenderujących ekspensem narodowym opatrywać lazarety wojskowe w właściwe potrzeby i lekarstwa? Na koniec czy nie mając dość percepty w swych kasach z źródeł właściwych, pieniędzy z przedaży soli, dóbr pojezuickich jako funduszów edukacyjnych, cła i akcyzy do kasy centralnej oddawanych używania na potrzeby krajowe, zakupowania produktów krajowych do magazynów jest mocną[3].

Zieliński p. d. p. Kohldorff, sekr. Izby Adm.

610 DEMBOWSKI do WYBICKIEGO[1]

Z Ciechanowa d. 11 apr. 1807 o 8 rano.

Panie łaskawy, jeszczem oka nie zmrużył od wyjazdu z Płocka. Byłem u Masseny. Przy mnie pisał list do Cesarza i myślę, że wskóra. Spodziewam się, że za dni trzy rezolucja będzie żądana.

Rekommenduję łasce Ojca kochanego officjera z korpusu. Zajączka, który stara się za żywnością dla niego, ale bez szczególnej łaski Pana mego umrzeć z głodu może. Zmiłuj się, uczyń co dla nich, bo w głodzie żołnierz polski dezerterować zacznie[2]. Jeżeli nic odwrócić Pan łaskawy nie może z tych magazynów, które ma zakładać, toby trzeba, żeby coś Płock zrobił dla Zajączka i jego komendy. Nareszcie co zrobisz, wszystko będzie najlepsze. — Ja idę spać i oddaję mię raz na zawsze Jego łasce — dozgonnie szczero życzliwy sługa Pański.

Ludwik Dembowski

Generałowi Woyczyńskiemu i Rokitkickiemu upadam do nóg.

611 STANISŁAW FISZER do ZAJĄCZKA, gen. dywizji, w Neidenburgu, kresami na Napiwody[1]

Wały, d. 11 kwietnia 1807.

Situacyą mam honor przesłać... Melduję..., że nie mając grajcarów do wykręcania broni i te dawno już będąc nabite, kazałem je dziś w południe o godzinie dwunastey w południe przestrzelić, tak tu jako i na posterunkach. Ładunki bardzo się psują w kieszeniach żołnierskich; pełno jest przetartych; co

[3] Ręką Wybickiego uwaga: Broni i magazynów nie kazałem kupować.

610. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 II.

[2] W tymże czasie, 8 kwietnia, Woyczyński, z kwatery głównej w Płocku, żalił się tamtejszej Izbie Admin. z powodu braku mięsa i siana mimo ustawicznych dostaw. Radził powierzyć magazyny komisarzom polskim, gdyż załoga składa się w zupełności z Polaków, a przy administracji francuskiej wynikają trudności językowe i wagi. — Według wykazów magazynu płockiego do 24 IV odebrano centnarów 59.115, wydano 32,560, spirytusu odebrano garncy 5.638 wydano 2.900. — Michał Jagodziński 14. IV. domagał się za dostarczonych 9.898 garncy spirytusu 74.235 fr. (po 7 fr. 50 ctm.; z czego do Płocka 4.969 g., do Lipna 3.000, do Raciąża 1.057, do Mławy 872).

611. [1] Autograf, zb. Dra Rożnowskiego.

nie małą jest szkodą. Upraszam przeto ... o przysłanie mi znowu dwoch baryłek większego y dwoch mnieyszego kalibru ładunków.

Choroby tak się zagęszczają, że prawdziwie nie wiem, kto nakoniec na posterunkach zostanie. Officerowie również im są podlegli. W batalionie 2-gim reimentu 1-go tu w Wałach stojącym wszystkiego tylko sześciu officerów jest do służby, y ani trzystu żołnierzy wystąpić nie może, reszta po barakach leży i ruszyć się nie może. Toż samo w wszystkich dzieje się batalionach[2]. Zdawałoby się naywiększą potrzebą, żeby nas w chirurgów y w jakążkolwiek aptekę obozową opatrzyli. Jest prawie nie do wierzenia, aby przy całym korpusie tu w polu stojącym żadnego nie było chirurga. Jeden co był przy reimencie 3-cim, bywszy dawniej sztabschirurgiem dobrze płatnym, nie chciał żadnym sposobem za sto złotych na miesiąc służbę robić w obozie, a że jest dobry, wolał pułkownik, żeby go nie stracić, do dozoru lazaretu do Mławy odesłać. Niech Pan Generał będzie łaskaw zaradzić temu niedostatkowi i niech nam z Warszawy przyśle chirurgów do obozu[3]. Uszanowanie. S. Fiszer.

612 Gen. ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

Neidenburg,[2] 15 kwietnia (1807)

... Jak najżywsze składam podziękowanie za trudy ... dla dywizji pod komendą moją ... Jest to prawdziwie służyć Ojczyźnie. Uchwała Jego względem późniących oddawania rekruta i koni ma moje uwielbienie t. j. prawdziwie być czynnym a nie po polsku bałamucić[3]. Radbym, aby za staraniem JW. Pana podobnaż uchwała i sąd były ustanowione w departamencie kaliskim ...[4]

613 WYBICKI do MARETA [1]

Płock, le 15 avril 1807

Daignez croire, Votre Excellence, je Vous prie, que je prends toutes les mesures imaginables pour que les ordres suprêmes de Sa Majesté, quant à l'approvisionnement de l'armée, soient exécutés. J'ai été à Thorn pour me concerter avec monsieur l'intendant général[2], et malgré les difficultés presque insurmontables pour les moyens de transport, j'ai expédié hier le soir 210 quintaux de farine de froment à Osterode[3]. Je prends la liberté de Vous faire

[2] Por. z tego czasu korespondencję Zajączka z kwaterą cesarską (A. M. Skałkowski: O cześć str. 362—3).

[3] Sztab generalny W. Armii rozkazem 17 marca wezwał wszystkich chirurgów korpusowych, aby stawili się pod swoimi chorągwiami (Gazeta Koresp. Warsz. nr 26).

612. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Nibork.

[3] Por. Początkową opinię przeciwną Zajączka, która była pozostałością dawnych uraz wypływających z różnicy poglądów politycznych za insurekcji 1794 i emigracji porozbiorowej (Skałkowski: O cześć imienia polskiego 345).

[4] Ślad wprowadzenia w życie czy też przynajmniej zapowiedzenia „Regestru spraw obrażonego Narodu" (d. 607 i 614).

613. [1] A. M. Skałkowski: O cześć imienia polskiego (Lwów 1908) str. 365—6.

[2] Piotr-Antoni Daru (1767—1829).

[3] Ostród, miasteczko na Mazurach, nad Drwęcą.

passer un échantillon de cette farine qui me paraît être fort belle par sa qualité. Demain j'expédie 100 quintaux de cette farine sur Gilgenburg[4] et autant par Willenberg[5]. Je ferai constamment tout ce qui est humainement possible, mais je Vous prie de m'excuser d'avance, si la régularité des transports souffre. Par la lettre ci-jointe Votre Excellence jugera de ma position. Le général Zajączek demande également tout de moi; mais je connais l'importance de ses services, et tant que ma santé permettra, je servirai. Je m'arrangerai avec le sous-chef[6] du maréchal Masséna. Je lui enverrai le plus tard demain 400 quintaux de farine, ou si le transport manque, je lui assure au moins cette quantité, de même je lui assure 1700 quintaux de froment, 495 quintaux de seigle, 4266 rations d'avoine et 500 quintaux de foin. Pour la division du général Zajączek j'envoie tout ce que je peux. J'ai fourni déjà beaucoup de l'eau de vie au cinquième corps et je prends des mesures d'envoyer également de l'eau de vie aux autres corps. Votre Excellence! je ne vis que pour servir Sa Majesté, mon maître, et je ne serai heureux qu'autant que mes services lui seront agréables. J'attends les ordres.

La Commission m'a communiqué le décret de Sa Majesté pour la nouvelle levée de troupes. Je prends la liberté de représenter à Votre Excellence qu'il faudrait enrôler des soldats dans le département de Bromberg et celui de Marienwerder au moins dans quelques uns de ses districts qui appartenaient à la Pologne avant le partage de 1772 an. Je connais beaucoup ce pays, je pourrai y être de quelque utilité, si telle était la volonté de Sa Majesté.

Soumis aux ordres suprêmes de Sa Majesté je prends la liberté de communiquer à Votre Excellence, comme Vous avez voulu, quelques remarques par rapport à mes terres confisquées.

Agréez, je Vous supplie, Votre Excellence, ma considération la plus haute, l'estime la plus parfaite et mon dévouement tout entier.

Wybicki, membre de la Commission du Gouvernement.

614 J. WYBICKI, k. p., do ADMINISTRACJI DEPARTAMENTU[1]

Dan w Płocku d. 16 kwietnia 1807.

Z wyraźnego rozkazu Najj. Cesarza i powtórzonej mi woli jego przez pana Daru zaleciłem Administracji, aby przez approksymacją najmniej dowiodła, ile w naturze produktów za podatek pieniężny królowi pruskiemu płacony wydać by miała do magazynów francuskich, biorąc w tem za zasadę rozkład na departament warszawski. Jeżeli Izba tego uskutecznić nie potrafi, radzę powtóre wysłać z tem kogo do JW. dyrektora Brezy. Z tem wszystkiem dziś przez umyślnego list odebrałem od Daru, iż oskarżył departament u samego cesarza, że nic liwrować nie chce, że raz ostatni z wyraźnej woli Najj. Pana do mnie się odzywa, aby do końca tego miesiąca wydał do jego dyspozycji departament płocki 1600 korcy pszenicy, 1500 korcy owsa, 200 wołów. Ja wiem, wiele departament cierpi, jednak w tem zaradzić mu nie mogę, tylko odpisałem z urzędu mego panu Daru dziś, aby zapewnił Najj. Pana, iż urzędownie rekwizycją tę

[4] Dąbrówno, miasteczko w Prusiech Wschodnich, w powiecie ostródzkim.
[5] Wielbark, miasteczko na Mazurach, na drodze do Niborku.
[6] Ludwik Dembowski.

614. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 II.

Administracji zaleciłem. Ur. Prezes raczy mi na to dziś odpisać niezwłocznie [2]. Niechby kto jechał do Torunia po te pieniądze z kondycją: 1-mo że tylko te 5000 centnarów tu na ten punkt Płocka zakupiony(ch) wywieziecie do Osterode lub Gilgenberga i Wielemberga. 2-o że za rozbicie wojsk francuskich [3] ręczyć nie możecie. Gdybyście tych pieniędzy nawet na fury nie użyli, rachunek zawsze pójdzie, a pieniądze mogłaby Administracja użyć na zakupienie zboża lub wołów, których od was niemylnie zapewnie intendent żądać będzie pod odpowiedzią osobistą.

Proszę mi donieść, czy podani są do regestru obrażonego Narodu ci, co podatku nie płacą [4].

615 SPECYFIKACJA POTRZEBNYCH REKWIZYTÓW DO LAZARETU GŁÓWNEGO DYWIZJI GEN. ZAJĄCZKA [1]

W Mławie, 18 kwietnia 1807.

1. Do 1000 chorych potrzeba jest 10 chirurgów, tyleż podchirurgów.
2. Łóżek 800, sienników albo materaców 800, kołder [2] albo deków 800, prześcieradeł, koszul, poduszek 1400.
3. Kotłów do gotowania wielkich 10, małych 15, garków miedzianych 15, misek wielkich blaszanych 500, misek małych blaszanych 1000, talerzy blaszanych 1000, kubków blaszanych małych do medycyny 200, kubków blaszanych do napoju półkwartowych 1000, łyżek drewnianych do jedzenia 1200, łyżek wielkich blaszanych do rozdawania porcjów 50.
4. Szlafroków płóciennych 1000, pantofli 1000, szlafmyc 1000.
5. Usługaczów do lazaretu 60, tyleż kucharek.
6. Stolców 100, tyleż szaflików.
7. Do noszenia wody wiadrów 60, pyclów czyli szońclów 30, siekier do rąbania drzewa 50.
8. Potrzeba wymaga, żeby Komisja Wykonawcza cyrkułu mławskiego była mocna wydawać pieniądze z kas swoich na nieuchronne potrzeby lazaretom,

[2] W odpowiedzi z Płocka 17 kwietnia prezes Izby Adm. płockiej Aleksander Zieliński wyjaśnił, że „wyprobować tego nieomylnie, ile w naturze produktów wydał departament płocki, nie jest podobną w tym czasie rzeczą, gdy położeniem swem i od kilku miesięcy jest wystawionym na każdomomentalne dostarczenie bez żadnego częstokroć porządku, bez bonów i samą przemocą po wielu miejscach pozabierane wszelkiej natury produkta." Nie mógł przedłożyć likwidacji, gdyż departament w $^1/_5$ zajęty przez nieprzyjaciela, „gdy pewna liczba mieszkańców, wysilona z potrzeb do życia własnego, głodu śmiercią podług raportów powiatowych pomiera", a mimo to oskarżany, potwarzany bywa departament wobec Cesarza. Dowód z protokołu dostaw z 37 parafij Płocka. Dziękuje za radę Wybickiemu i napisze do dyr. Brezy o objaśnienie co do zasady rozkładu dostaw w dep. warszawskim.

[3] Zapewne odnosi się do napadów na transporty (zob. d. 623).

[4] Zob. d. 607.

615. [1] Oryg. Sarbinowo 1807 I.

[2] Prezydent Jędrzejewicz zawarł 20 kwietnia w Płocku kontrakt ze starozakonnym Wolfem Sarną o sporządzenie kołder dla wojsk pod komendą Zajączka. Oznaczono cenę za $3192^1/_2$ łokcia boi po 1½ zł = 4788 złt. i za 757½ łokcia sukna białego po 11 trojaków = 1166 złt. 15 gr., razem 6454 złt. 15 gr. Wpłacono zaliczki 500 talarów 27 IV, resztę 22 V.

jakoto na wino dla oficerów lub bardzo słabych żołnierzy, na ocet winny, na cukier, na masło, na mydło, na śliwki, na cytryny.

9. Fundusz dla chirurgów, podchirurgów i posługaczy jest koniecznie potrzebnym.

Pretwicz, podpułk.[3], Julies de Szumborski, doctor médec. et en chef
Xiądz Adam Koszewski, dyrektor lazaretu.

616 (BREZA) do WYBICKIEGO [1]

D. 18 kwietnia w Warszawie 1807

Jeżeli tęskno Panu beze mnie, również i mnie bez niego, bo tu jak w Płocku bida po bidzie nas nachodzi a nie ma czym ją opędzać. Oto i na dniu dzisiejszym dekret cesarski[2] nakazał nam pomnożenie wojska piętnastu tysiącami ludzi. Czy Panu co o tym wspomniano? Wątpię, bobyś był zapewne przełożył ciężkość takiego zaciągu, kiedy pierwszy jeszcze nieukończony. I doprawdy cudów po nas żądają, a my ludzie jesteśmy, a co więcej biedni. Tym sposobem wypadłoby na cztery departamenta wystawić w oka, że tak powiem, mgnieniu 55 tysięcy wojska; pono jak świat światem takiej nie masz praktyki. O gorliwości naszej wątpić nie może, bo w tem nasz interes. Ale jaka do tego sposobność, skąd pieniądze, skąd broń, skąd konie, skąd ubiór etc. etc.? Wiesz, Panie, że się nie łatwo trwożę i dla Ojczyzny nie znam nic niepodobnego. Ale doprawdy i mnie objęła trwoga. Czuję, że ja tu temu sam nie zaradzę. Więc wracaj, Panie. Masz zaufanie rządu francuskiego, mógłbyś być w tem wszystkiem medjatorem, bo co mnie się tycze, na cztery moje pisma i słowa odpowiedzi od JW. Maret'a nie odebrawszy, który pióra do inszych osób nie oszczędza, widzę jasno, że mnie tam jakieś plotki lub oczernienia dosiągnęły. Smutną jest rzeczą dla poczciwego człowieka popaść takiej przykrości, lecz byłoby niegodną charakteru jego szukać jej przyczyny po ciemnych intrygi manowcach[3]. Dlatego zamilkłem i milczeć będę zostawując czasowi odkrycie prawdy.... Cieszę się atoli, że tak przykra kolej nie spotkała wszystkich dobrze myślących..., co mi jasno dowodzą szczegóły listu Jego, którego najinteresowniejsze miejsca komunikowałem Komisji Rządzącej.... Dzieli ona szlachetny sposób myślenia Jego względem zarobku, który by się mógł na kupnie furażów okazać. Podejrzenie pana D(aru)[4], o którym wspomina list Pański[5], godne jest tego, który je

[3] Pretwitz Teodor, szef bat. VII p. p. (Gembarzewski).

616. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego. List ten zapewne pochodzi od Brezy, zważywszy na ton poufały na dawną wskazujący zażyłość.

[2] Z 5 kwietnia 1807 (En marge de la correspondance de Napoléon I, Kwartal. Historyczny XXIV, str. 549).

[3] Ślad intrygi gen. Zajączka zob. A. M. Skałkowski: O cześć imienia polskiego 367.

[4] Takie rozwiązanie skrótu jest chyba najwłaściwsze.

[5] Na posiedzeniu Komisji Rządzącej z 13 kwietnia (Materiały 142) komunikowane były listy Wybickiego pisane do Brezy, St. Potockiego i Bielińskiego, „w których donosząc o trudach i zabiegach swoich w staraniu przystawienia żywności dla wojska żąda, ażeby dla ułożenia się w tej mierze JW. Dyrektor Wewnętrzny na krótki czas do niego przyjechał, JP. Tiessa z kancelarii swojej przysłał, równie jako i pieniędzy na zapłatę skontraktowanych na rzecz układu tu zawartego produktów". Wysłano Tiessa z 30.000 talarów.

mógł powziąść.... Mieliśmy dnia onegdajszego poselstwo ks. Sapiehy[6], które on być bardzo sekretnem oświadczył, dlatego komunikuję go Panu w tej postaci, jako członkowi rządu. Było to nowe zapewnienie najlepszych dla nas chęci i trwałej opieki.... Rząd na piśmie odpowiedział przyzwoitym sposobem. Prosił oraz, aby mu wolno było wysłać kogo z grona swego do kwatery głównej.... Czekamy tedy na odpowiedź, przy której radbym, abyś się tu, Panie, znajdował....

617 Le général de division ZAYONCHEK à S. A. le prince PONIATOWSKI, général de division, chevalier de plusieurs ordres [1]

Neidenburg, le 19 Avril 1807.

Monsieur le Directeur de la guerre!

Je suis fatigué de votre correspondance. Le ton de Vos lettres ne me convient pas; le plus sage est de ne pas nous écrire.

Rappelez Vous que je suis un officier général français, je commande les Polonais parceque S. M. l'Empereur l'a voulu. Je ne dépends point de Vous pour ce qui est du mouvement de mes troupes. Quant à l'intérieur et l'organisation des corps, adressez vos ordres à Monsieur Kosecki faisant les fonctions de chef d'état-major de ma division. Il les remplira.

Quant à moi, persuadez Vous bien une fois pour toutes, que je n'ai point d'ordre à recevoir de Vous; que je n'attends rien du gouvernement polonais, que je dois tout à l'Empereur des Français et que je n'ai et ne veux avoir rien à espérer que de lui.

Je Vous préviens cependant que chargé du commandement de la légion de Kalisch, ma fidélité pour Sa Majesté l'Empereur m'impose la loi de n'y recevoir que des officiers capables de servir la chose publique avec succès; ainsi toutes les fois que Vous m'en enverrez d'incapables, je ne les recevrai pas. — Je Vous préviens également que j'éloignerai de ma division tous ceux des officiers polonais qui auront donné des preuves de lâcheté ou d'incapacité. — Je Vous représente pour la dernière fois que la troupe polonaise que je commande, a mille besoins urgents. Elle manque de chaussure, de chemises, de capottes, de gibernes, de sacs à pain. La cavalerie n'a que très mauvaises selles et brides et rien de ce qu'il faut pour faire bivouaquer les cheveaux. Toute la troupe est sans marmites et sans aucun moyen de faire trainer les munitions de guerre après elle. Je Vous en ai parlé dans plusieurs de mes lettres; elles n'ont produit aucun effet. Est-ce Votre faute? Est-ce celle du gouvernement polonais? je n'en sais rien.

Je Vous préviens que je communique la présente lettre à Son Altesse le Prince Ministre de la guerre et qu'une fois pour toutes, je ne veux rien avoir à démêler avec Vous[2].

[6] Szambelan cesarski Aleksander Sapieha, pozostający przy głównej kwaterze i używany do misji poufnych (Materiały Kom. Rządzącej 156).

617. [1] Wybicki włączając ten dokument do pamiętników (III 145—7) zaznaczył: „Przysłano mi do Płocka i kopią listu jenerała dywizji Zajączka, który on był pisał do ks. J. Poniatowskiego... westchnąłem nad tym listem, umieszczam go przecież, charakteryzuje bowiem czas i osoby działające". (ib. 144 wyd. Raczyńskiego). Ten opuścił drażliwe zdanie, jak stwierdził Askenazy.

[2] Ten list przedłożył książę Józef Komisji Rządzącej na posiedzeniu z 27 kwietnia (Materiały 166) i przesłał do Berthiera „z żądaniem objaśnienia stosun-

618 L. DEMBOWSKI à Son Excellence M-r de WYBICKI, membre du gouvernement en mission, à Płock [1]

Z Płońska, d. 19 april 1807

Nie wiem, jak Papie Dobrodziejowi podziękować za te 400 cetnarów mąki. Od kiedy żołnierz francuski wojnę prowadzi, nigdy tak dobrego chleba nie jadł, jak będzie teraz miał za staraniem mego Pana. Mąka tak piękna, tak biała, żem jej ukradł z garniec, abym śniadania moje bułkami marymontckiemi przyozdobił. Posłałem także ze trzy garce marszałkowi Massenie, który zapewne kontent bardziej będzie z tego chleba, jak z tego którego pożywał w Genuy [2]. Zmiłuj się, królu mój, udziel jeszcze z połowy tyle mąki, abym do Prasnysza mógł ją posłać, bo te 400 cet. odesłałem do Makowa. Czekam na wódkę; żołnierz po chlebie smacznym skoro sobie robaka zaleje, będzie mógł szczerze zdrowie najpoczciwszego Wybisia wypić.

Débonnaire mi pisze z adoracją o JWMCPanu. Temu się wcale nie dziwię, bo wiem to z doświadczenia, iż każdy kto go ma szczęście znać tak jak ja, adorować i kochać go musi. — Niech Ojciec Dobrodziej raczy napisać kilka słów do Lasockiego Leonarda, aby trudności żadnych nie robił, i niech nam wyda z swoich magazynów to, coś już Papo szacowny ułożył ze mną. Zwłoka 12 godzin jest dla armji wielkim uszczerbkiem a prawdziwym fléau de la guerre dla biednych obywateli tych, którzy mają swe wioski w pobliżu obozu. Żołnierz nie odbierając żadnej dystrybucji przymuszonym jest szukać dla siebie i dla drugich żywności; a natenczas dopiero l'esprit destructeur paraît dans tout son élan! et dans sa vigueur barbare!

Oddaję mię szanownej łasce Pana mego, o którą całem życiem starać się będę. Z serca najprzywiązańszy do najlepszego Papy.

P. S. Już list zapieczętowany odpieczętować muszę: w tym momencie sztafetę odbieram od Masseny, w której tysiąc komplementów wdzięczności oświadcza JW. Wybickiemu za gorliwość i tę szczerą staranność o żołnierzu francuskim, która najlepiej cechuje Polaka życzącego powrotu Ojczyzny. Ale kazał mi natychmiast udać się do Pana mego, abym go przestrzegł, iż wypada z obrotów..., że punkt Willenberg powinien mieć 9.000 garnizonu. Zatem prosi... marszałek Massena, abyś zamiast 50 cetnarów 80 lub 90 mąki na dzień tam raczył dosyłać. — Jak mi okoliczności pozwolą być w Płocku, to wezmę z sobą list oryginalny marszałka Massena, w którym się łatwo przekonasz, Papo serdeczny, żeś jest z serca szacowany. To jest nagroda jedyna, zda mi się, do której wzdychasz, pomimo que c'est une belle mission! que la vôtre.... Przypominam mię łasce JW. Zielińskiego i Woyczyńskiego generałów.

ków, jakie odtąd między Dyrekcją Wojny a generałem Zajączkiem zachodzić mają". „Postanowiła i Komisja uczynić z swojej strony przełożenie do Najj. Cesarza w tej mierze". Dwa listy księcia Józefa do Berthier'a (por. jego Correspondance... avec la France I 60—3) z ostatniej dekady kwietnia, także z 8 czerwca i do Komisji Rządzącej z 13 t. m. (ib. 68—73). Por. Sz. Askenazy: Książę Józef Poniatowski (Warszawa 1922) 125—6, 258—260. Zob. d. 726.

618. [1] Autograf Sarbinowo 1807 I; W poprzednim liście (zb. Dra Rożnowskiego) z 15 kwietnia donosił o dostawach będących w toku i chwalił Pisarskiego. — Życiorys Ludwika Dembowskiego w V t. Pol. Słownika Biogr. nie uwzględnia jego służby 1806/7 r.

[2] Jest to aluzja do kampanii Marenga, kiedy Massena w oblężonej Genui mimo

619 J. H. DĄBROWSKI, gen. dyw., do kapitana WYBICKIEGO, adjutanta gen. br. Axamitowskiego [1]

Z kwatery głównej w Gniewie, d. 20 kwietnia 1807.

Uwiadomiam WCPana, że generał Axamitowski dowiedziawszy się ode mnie, że żądasz być umieszczonym w legjonie komendy mojej, wybrał WCPana na pierwszego adjutanta swego z rangą kapitana. Niech to WCPana przekona o prawdziwym szacunku i przyjaźni, które zachowujemy dla Jego Ojca, i razem niech służy za potwierdzenie ode mnie wspomnionego wyboru.

Chciej WCPan uwiadomić o tem generała-lejtnanta Polentz z tem dołożeniem, że wolno Ci zostać aż do końca oblężenia, jeżeli sobie tego życzysz.

620 WYBICKI do MARETA [1]

Płock, le 21 avril 1807.

En conséquence des ordres de Sa Majesté [2] j'ai dirigé sur Osterode 210 quinteaux de farine et en trois (jours) j'y dirigerai 400 quinteaux de farine à Gilgenburg [3]. Voyant que les petits convois n'étoient pas respectés, j'ai pris des mesures d'envoyer des grands transports à la fois et de les faire escorter. A Willenberg [4] j'ai envoyé 110 quinteaux de farine et en trois jours j'y expédierai autant. Au 5-me corps j'ai expédié sur différents points 400 quinteaux de farine, et il m'en demande encore pour quelques jours 200 quinteaux de farine que j'enverrai, A Wyszogród j'ai formé un magasin pour le même corps où se trouvent 1100 quinteaux de froment, 528 quinteaux de seigle, 1600 boisseaux d'avoine,

głodu tak uporczywie i długo się bronił, że zatrzymując wojska austriackie ogromnie ułatwił Bonapartemu zwycięstwo.

619. [1] Kopia przesłana Wybickiemu do Płocka, Sarbinowo 1807 I. Łukasz W. wyszedłszy z drezdeńskiej szkoły inżynierii wojskowej licząc zaledwie lat 19 został porucznikiem tej broni 4 maja 1806. W polskim pułku lekkokonnym gwardii cesarskiej mianowany porucznikiem 7 kwietnia 1807 walczył w Hiszpanii (1808) a pod Wagramem był ranny dwukrotnie (w piersi i prawie ramię). Kapitanem instruktorem od 17 lutego 1811 i na tym stopniu zakończy swą karierę i młode życie. Zmarł na „febrę nerwową" w toku wyprawy na Moskwę, nie mając już w niej udziału. Zwłoki jego złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu w Brodnicy pod Śremem spoczywają obecnie, miasto ojcowskich, wśród czterech zasłużonych patriotów na „Skałce" poznańskiej w kościele św. Wojciecha. Nie odróżniono ich w pospiechu i przy braku orientacji od szczętów wespół pochowanych biorąc za znak rozpoznawczy część munduru (wysokie buty szwoleżera). — Rembowski podał jego stan służby w źródłach do historii pułku, o ekshumacji relacja córki min. dra Wybickiego.

620. [1] Bruljon — autograf, Sarbinowo 1807 II. Zachowano dawne właściwości języka.
[2] W zb. Dra Rożnowskiego pismo intendenta generalnego Daru do Wybickiego datowane z Torunia 7 kwietnia 1807 z żądaniem wysyłania codziennie z Płocka do Ostródy 100 q. mąki i 20.000 racyj wódki, do Willemberga 50 q. mąki i 10.000 racyj wódki a do Gilgenburga 50 q. dla marsz. Davout'a, resztę mąki i wódki do Torunia i Marienwerder, siano i owies do Chełmna i Marienwerder. Nadto wszystkie dostawy dla korpusu V i dywizji Zajączka. Wydał rozporządzenie do władz wojskowych, aby pomagały w tych dostawach. Po otrzymaniu wykazu zasobów departamentu przedstawi Cesarzowi wnioski co do wysokości daniny.
[3] Dąbrówno, miasteczko.

14500 pints esprit d'eau de vie. Je forme encore un magasin pour le 5-me corps à Raciąż. S. Exc. M-r le m-al Masséna paraît être très satisfait de mon zèle et il m'envoit son sous-chef d'état-major pour se concerter avec moi. Le corps de Zajączek se trouvant dans la plus grande pénurie, je cherche autant qu'il m'est possible, de l'alimenter. Il y a deux jours, étant à Mława, j'y formai un magasin pour la division de Zajączek. Il s'y trouve 170 quinteaux de froment, 480 quinteaux seigle, 10,000 boisseaux d'avoine, 1000 quinteaux de foin, 900 pints eau de vie, 600 boisseaux de pois. Mława étant près de Neidenburg [5] et Willenberg, c'est de là que je dirigerai les vivres. A Mława est un hôpital militaire de la division de Zajączek; je l'ai visité et j'ai disposé sur-le-champ pour les malades et les blessés 170 quint. de froment et d'autres vivres. Aujourd'hui j'y envois d'ici 560 couvertures, j'ai pris toutes les mesures possibles que dans une petite ville, comme Mława, les malades et les blessés soient bien soignés.

Voilà mon rapport. Votre Excellence jugera, s'il méritera d'être mis sous les yeux de Sa Majesté, notre maître et père. Je ne vis que pour l'obéir, je n'ambitionne que sa bonté et son approbation de mon zèle. Convaincu que l'approvisionnement de l'armée est la chose la plus essentielle, je ne cesserai sans m'embarrasser des formalités, je ne cesserai, je le répète, tant que je pourrai, ramasser les vivres et les fourrages pour les diriger sur les points que Sa Majesté m'indiquera. Je n'attends que ses ordres.

Daignez, je Vous prie, de mettre sous les yeux de Sa Majesté, que j'ai à ma disposition 50,000 boisseaux d'avoine ici à Płock, que je conserve pour les faire passer par eau où Sa Majesté ordonnera, et je voudrois en avoir ses ordres directes. Ils seront exécutés sur-le-champ [6].

621 HUGUES MARET do WYBICKIEGO [1]

à Finckenstein, le 21 avril 1807

J'ai eu l'honneur, Monsieur, de faire pressentir à Votre Excellence le désir de S. M. de vous donner un témoignage de son estime en vous plaçant au nombre des personnes qui par leur mérite et leurs services sont inscrits sur le livre des pensionnaires de l'état. S. M. n'a point tardé à exécuter ses dispositions à cet égard. J'avais espéré, Monsieur, que quelques circonstances nous rapprocheraient de vous, et je voulais vous remettre moi-même le titre de ce témoignage honorable. Je différerais trop longtemps et j'ai l'honneur de vous l'envoyer.

J'ai reçu la note que je vous avais demandé(e) sur vos intérêts dans votre pays. Je m'estimerai fort heureux de concourir au succès de vos justes droits.

Agréez, je vous prie, Monsieur, l'assurance de tous mes sentimens et de ma haute considération.

Le décret [2] rendu par S. M. le 3 de ce mois a été notifié officiellement aux ministres des finances et du trésor public et n'est encore connu que d'eux.

[4] Omulew.

[5] Nibork.

[6] Jakkolwiek Wybicki podkreślał swą bezinteresowność w służbie publicznej, to przez sprawozdanie niniejsze zwracał uwagę na swe zasługi, a więc pośrednio upomniał się o nagrodę, zwłaszcza że rodzina jego nie była zabezpieczona materialnie. Wszakże zmierzał przede wszystkim, jeśli nie jedynie, do odzyskania swych majętności, skonfiskowanych przez rząd pruski.

621. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 III. Tylko akcenty uzupełniono.

[2] En marge de la Correspondance de Napoléon I 13—4. (Kwartalnik Hist. XXIV 548—9). Cesarz interesował się żywo zabezpieczeniem

622 ZIELIŃSKI, p. d. p., do WYBICKIEGO [1]

W Płocku, d. 22 kwietnia 1807

Izba Administracji publicznej departamentu płockiego chcąc spiesznie zadosyć uczynić rekwizycji JW. Komisarza Pełnomocnika rządzącego co do założenia dwóch magazynów w Płocku i Lipnie w 1500 korcy pszenicy i w 1500 korcy owsa warszawskich opatrzonych, osądziła zniesienie się z komisjami trzema za konieczne...

1. Całą rekwizycją.... na trzy powiaty podzieliła t. j. na pow. wyszogrodzki 750 korcy pszenicy, 750 korcy owsa, na pow. lipiński 375 korcy pszenicy, tyleż owsa, na pow. mławski równie co i lipiński. Co ażeby uzupełnionem zostało, najmocniej zaleciła komisjom wspomnianym, niemniej nakazała, ażeby egzekucje wszędzie wyszły, zapasy mieć mogącym zabrały, na zabrane sposobem zgody i ułożonej do zakupowania ceny kwity... wydała i po połowie z wszystkiego jeden w Lipnie, drugi w Płocku magazyny założyli.

2. Do takowego rychłego i nieodzownego uskutecznienia obowiązuje i wysyła Izba Adm., dawszy instrukcje, do powiatu wyszogrodzkiego asesora swojego, Ignacego Dembskiego; w powiecie mławskim zleca ur. Radzymińskiemu, konsyliarzowi, bądź w niebytności jego prezesowi Izby Wykonawczej ur. Strijeńskiemu, w powiecie lipińskim u. Wysockiemu, prezesowi Izby miejscowej... [2]

materialnym Wybickiego, czego ślad w redakcji tego dekretu. Por. Życie moje 283. Że Wybicki miał słuszne obawy co do przyjęcia pensji ze skarbu cesarskiego, dowodzi krzywdzący sąd Niemcewicza, który mieni go „jurgieltnikiem". (Pamiętnik, 1811—1820, str. 295, t. II).

622. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

[2] W piśmie z 21 kwietnia (1807) z Gostolina tak przedstawiał sytuację Golański, członek Izby Adm. dep. płockiego. Gdy powrócił z urzędowania 16 kwietnia do domu przekonał się o niszczeniu okolicy pod Zakroczymiem i Czerwińskiem przez rekwizycje Bawarów (pułk. Spargen), Francuzów (Maloiseaux) z Sierocka i przez artylerję z Modlina i Nowego Dworu arbitralnie, o czem powiadamiał Izbę Adm., w Płocku. „Nie ma tego dnia, aby Bawarczyki i Francuzi z Sierocka nie szukali i nie wymuszali rekwizycjami furażu. Bogaci opłacali się i uwalniali się od rekwizycyj, a tem więcej uciemiężani byli biedni, którzy sobie zboże kupili do siewu. „Mówiono mi, że w okolicy za Wkrą wyprzęgać w polu mają z płużyć woły i te zabierają". Tym łupiestwom, zdaniem jego, można było położyć kres przez utworzenie magazynów nad Wisłą i zorganizowanie przewozów furami. „Pełnomocnika rządzącego Wybickiego usilnem jest staraniem ten departament prawdziwie po ojcowsku od ostatniej zguby ratować, lecz kiedy tenże komisarz rządzący wysławszy komisarzy do kupowania zboża do Lipna, Mławy i Wyszogrodu, wypadałoby teraz jeszcze koniecznie kogo wyznaczyć, aby tu w okolicy Zakroczymia, Płońska i Czerwińska zboże skupował". W Zakroczymiu na magazyny nadawał się klasztor kapucynów i kilka spichrzów. Także można było składać w Modlinie. Sam Golański ofiarowywał się zająć kupnem zboża i wyszukaniem dozorców. — 22 kwietnia obywatele zakroczymscy wnieśli petycję o założenie magazynu w Modlinie lub Zakroczymiu, bo do Wyszogrodu mieli 4—5 mil. — Te żądania poparł Zieliński imieniem Izby Adm. publ. 29 kwietnia.

623 L. DEMBOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Z Płońska, 23 kwietnia 1807

.... Potrzeba mi gwałtem widzieć się z Papą kochanym, a stąd wyjechać nie mogę, bo konie zdychają, ludzie uciekają i moje transporta są bardzo małe. O najmizerniejszą furę muszę egzekucji użyć. Już mi zdrowia brakuje... Prosiłem Masseny przez dwie sztafety, że wolę do Połtuska woły i owies oraz i do Sierocka dostawiać, aniżeli żeby kupy hultajów bezrządnych zabierali po wsiach to wszystko, co znajdą. Onegdaj wysłałem więcej jak 50 konnicy mojej, aby piechotników łapać, aresztować razem z oficerami ich.... [2]

624 JÓZEF ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

Kwatera główna Neidenburg 24 kwietnia 1807

Najprzód zaczynam od oświadczenia najczulszej mojej JWPanu wdzięczności za jego staranie i pieczołowitość dla współrodaków zbrojnych, którymi mam honor przewodniczyć. Odebraliśmy tego dowody przez opatrzenie szpitalu mławskiego, nieco magazynów naszych i w przyrzeczonych 500 par trzewików. Lecz to wszystko nie jest dostateczne. Uprosiłem JW. jenerała Krasińskiego [2], ażeby się udał do JW. Pana i ustnie Mu przełożył, jeżeli nie niedostatek teraźniejszy momentalny, to ten, którego następnie nam doświadczyć przyjdzie, jeżeli mocne i wczesne środki przedsięwziętemi nie będą.

Już wojsko francuskie opatrzone jest w zapasy, na dni 10 w żywność, i każdy żołnierz w trzy pary trzewików. Czas zaczyna być dogodnym do wyruszenia; zapewno nas tu samych nie zostawią. A my ani jednej pary trzewików, ani na godzinę żywności nie mamy.

Nie potrzebuję więcej powiedzieć, bo sam JW. Pan i światłem swojem, przywiązaniem do kraju i współrodaków pomiarkujesz, co za konsekwencje z tego wyniknąć mogą.

Jenerał dywizji Zajączek

625 H. MARET do WYBICKIEGO [1]

Finkenstein 24. IV. 1807.

... J'ai reçu... les deux lettres que Vous m'avez fait l'honneur de m'écrire le 15 et 21 de ce mois [2], je les ai mis sous les yeux de l'Empereur. Sa Majesté

623. [1] Autograf, zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Także w liście datowanym z Płońska 27 kwietnia o godzinie 12 ubolewał z powodu rozbojów. Nie miał dragonów na trakcie mławskim, a natomiast komendy jego stały w Płocku, Płońsku, Ciechanowie, Nowem Mieście, Gołyminie i Nasielsku z chevau-légers złożone. „I ręczę — pisał — że gdyby te komendy opuściły ten kraj, toby pułtuskie i sierockie bezprawia rozpoczęły się". Radził odnieść się do Masseny z powołaniem się na jego raporty, aby brać tylko z magazynów. „Co do mnie, na honor Ci przysięgam, iż samych sauvegardes mam na wszystkich traktach do Prasnysza i Makowa, Pułtuska i Nasielska ... około 280".

624. [1] Obraz Polaków VI 138—140.
[2] Izydor Krasiński (1773—1840).

625. [1] Zb. sarbinowskie.
[2] Dok. 613 i 620.

a vu avec satisfaction les effets et les succès de Votre zèle. Elle trouve convenable que les 50000 boisseaux d'avoine que Vous avez à Płock soient expédiés par eau et sans délai à Marienwerder...

626 DARU do WYBICKIEGO [1]

Thorn, le 26 avril 1807

Monsieur, je reçois la lettre que V. E. m'a fait l'honneur de m'écrire le 24 de ce mois et dont M. Diez [2] était porteur... au sujet de laquelle je me concerterai avec lui dans la journée. — Vous me faites l'honneur de m'annoncer... que depuis 27 jours presque toute l'armée a vécu des fournitures faites par les soins de M. de Breza. Vous me permettrez de Vous représenter que les envois qui ont été faits de Varsovie sur le 5-e corps, ont été pris dans les magasins de l'armée antérieurement existant, que jusqu'à présent je n'ai pas reçu l'avis d'un seul versement de denrées fait en exécution du traité du 2 avril [3]. — Il serait d'autant plus difficile de croire que M. de Breza eût fait les versements considérables dont vous parlez, qu'il a notifié qu'il regardait le traité du 2 avril comme non avenu, et qu'il contremandait partout les achats qu'il avait ordonnés. Vous voyez, M-r, que l'avis que vous aviez reçu de la rupture de cette convention, n'était pas sans fondement. M. de Breza a motivé cette rupture: 1-o sur ce que Sa Majesté ne m'avait point autorisé à lui faire payer un tiers d'avance sur la valeur de la fourniture promise; 2-o sur ce que l'Empereur a décidé qu'on n'ordonnancerait le payement que des denrées tirées de la Galicie, et que quant à celles qui seraient tirées des départements polonais, elles ne seraient acquittées que lorsque ces départements auraient completté les livraisons prescrites par le décret du 13 décembre. M. de Breza s'est cru en droit de regarder le marché comme annulé; il a écrit qu'il envoyait des estafettes pour faire cesser les achats, et déclaré qu'on ne devait plus compter sur aucune livraison [4] — Cependant j'ai appris hier que le 22 de ce mois il était revenu de cette résolution et avait annoncé qu'il ferait opérer des versements [5]. — Je viens, M-r, de vous raconter tout ce que je sais de cette affaire. J'avais déjà eu l'honneur de vous dire à votre passage ici, combien il était à désirer

625. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

[2] Czy: Tiess? (Materiały Kom. Rządz. 142).

[3] Daru doniósł Brezie 14 kwietnia 1807 z Torunia (Sarbinowo 1807 II), że w myśl umowy z ordonatorem Pradelem z 2 kwietnia otrzymał 2 miliony na zakupy żywności. Dekret cesarski z 11 kwietnia rozdziela tę sumę, ale pierwej rząd polski musi dostarczyć zaległe dostawy. Tylko dostawy z Galicji będą płacone zaraz. Na ten cel otrzymuje Pradel 700 000, z czego 245 000 na pszenicę i żyto, 140 000 na mięso, 315 000 na owies i siano.

[4] Breza pisał do Wybickiego 22 kwietnia, że w braku pieniędzy upada kontrakt, że odmówił wydania zboża z magazynów, że ma być narada z Talleyrandem, co robić, gdyż wojsko ma potrzeby a obywatelom należy płacić. Daru chciałby nałożyć kontrybucję na departament płocki. Wybicki powinien to z nim omówić. Tys niech wraca, bo Trębicki chory a roboty mnóstwo (zb. Dra Rożnowskiego).

[5] Breza, który w liście do Wybickiego z 27 kwietnia donosił o wyczekiwaniu na pieniądze, ponieważ administracja francuska chciała płacić tylko za dostawy z Galicji, już nazajutrz otrzymawszy list od Wybickiego zmienił taktykę. Gdy dotąd bez wyższych zapewnień nie miał tej śmiałości, co Wybicki, teraz nawracał do kontraktu, kupując zboże i zamawiając w Galicji za pieniądze skarbowe.

que les départements acquittassent ce qu'ils restent devoir sur leur contribution foncière conformément au décret du 13 décembre. Vous voyez par le rapport que je viens de vous faire de la décision de Sa Majesté que jusqu'à ce que le décret ait reçu son entière exécution, je ne suis pas autorisé à faire acquitter les denrées provenant du territoire polonais, mais je ferai payer celles qui seront extraites de la Galicie. Il importe donc 1-o que la contribution s'acquitte complètement, 2-o que les denrées à fournir en exécution du traité du 2 avril soient tirées de la Galicie.

Vous m'avez représenté à cet égard que le gouv-t désirerait tirer de son propre territoire les denrées qu'il doit fournir d'après cette convention afin d'éviter une exportation de numéraire. L'opinion que manifeste le gouvernement sur la possibilité de cette extraction, prouve que l'on m'avait fait des rapports exagérés, lorsqu'on m'avait dit que ces denrées n'existaient pas en Pologne.

Quant à l'inconvénient d'occasionner une sortie de numéraire par les achats en Galicie, V. E. sait mieux que moi que ce n'est pas de l'achat partiel de tel ou tel objet que dépend la sortie du numéraire d'un pays, mais du résultat définitif de la balance de ses exportations et importations, les quelles se mesurent toujours selon ses besoins et ses ressources.

Je vous prie de permettre, M-r, que je vous fasse une observation relativement à la manière de constater les livraisons faites en exécution du décret du 13 décembre et celles qui doivent avoir lieu d'après le traité du 2 avril [6]. — Le décret du 13 décembre porte que les versements auront lieu dans les magasins indiqués... et seront constatés par un procès verbal dressé contradictoirement entre un commissaire polonais et un commissaire des guerres de l'armée française. — Les versements qui auront lieu en exécution du traité du 2 avril sont soumis aux mêmes règles... Permettez moi de vous représenter, M-r, que c'est dans les magasins militaires que toutes les livraisons doivent être faites; car il n'y aurait aucun moyen de calculer cette ressource, si les distributions se faisaient aux corps de troupes suivant leur demande...

[6] Daru w piśmie do Wybickiego z 29 kwietnia podawał obliczenie kontrybucji z departamentu płockiego na 164 342 talarów. Z tego potrącano z tytułu dostaw z powiatów ostrołęckiego, przasnyskiego i pułtuskiego 75 560 talarów. Pozostawało do uiszczenia 88,782 talarów = 328 493 fr. 40 ct., którą to sumę rozdzielał na dostawy według cen oznaczonych dekretem z 13 grudnia.

Pszenica 10 000 kwintali po 7 fr. 24 ct.	=	72 436 fr. 36 ct.
Żyto 10 000 kwintali po 5 fr. 28 ct.	=	52 800 fr.
Mięso 5 000 f. funt po 22 ct.	=	113 636 fr. 32 ct.
Siano 6 000 kwintali po 1 fr. 37 ct.	=	8 250 fr.
Słoma 6 000 kwintali po 69 ct.	=	4 140 fr.
Owies 152 286 boisseaux po 50 5/7 ct.	=	77 230 fr 72 ct.
		328 493 fr. 40 ct.

Dostawy do magazynów w Ostrudze i Pułtusku, a 150 000 boisseaux owsa do Marienwerder. Memoriał niepodpisany i niedatowany dla intendenta generalnego zawierał następujące punkta:

1. Departament płocki obejmujący 6 okręgów miał dochodu czystego 162 218 tal. = 600 000 fr., z tych powiatów ostrołęcki, przasnycki i pułtuski były całkiem zrujnowane.
2. Prośba o asygnowanie 73 245 fr. 20 ct. na zakup spirytusu według rachunku.

627 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

z Płocka 26 kwietnia 1807

Wczoraj wyjachałem od Cesarza, który pojachał do Elbiąnga. Przyjął mnie dobroczynniej, jak mogę opisać. Donosiłem Komisji przez gardystę Radzimińskiego [2] (nie wiem, czy ją list doszedł) jak z Rządu naszego kontent. Pisać może będę jutro do Komisji i do dyrektora Brezy, bo dopiero odbierać i układać będę raporta, teraz tylko spieszę się Komisję zapewnić, iż dogodne potrzebie wojska kroki moje prędkie nadzwyczajną dobroć Cesarza dla Komisji ściągnęły, w niczym się zaś nie kompromitowałem ani (z) p. Dyrektorem [3] nie krzyżowałem ani nikogo uciskać nie myślę. Serce moje wosk [4] — to jest światu znane. Daruje mi przecie Komisja, że mnie jak najtkliwiej zasmuciła zawodem bryk. Wszak tylko 5 zdatnych do wysłania. Proszę, aby Komisji p. dyrektor Breza pokazał urzędową relacją, którą w momencie dać sobie kazałem. Nie dziennie łzy wyciskane nieładem i niedozorem obywatelom, a ja w kłopocie .... [5] stoję. Proszę Komisję, aby wydrukować kazała uchwałę tę swoję do sądów apelacyjnych względem rekruta i podatków, bardzo ją Cesarz aprobował. Tu zaś jak najlepsze ma skutki, ale nie mając druku publikowana być nie może. Niech do gazet będzie podaną i mnie tu odesłana. — Jutro obszerniej, dziś przestaję na doniesieniu mego powrotu. — Z najwyższym szacunkiem pozostaje

Wybicki

Legii honorowej krzyże dostali przy mnie p. Krasiński Vincent [7], Giełguld [8], Tyszkiewicz [9], Łubieński [10], Sapieha [11].

Cesarz nic bardziej nad Polaków nie kocha. — Zwycięstwa Turków nad Angielczykami i Moskalami muszą być Komisji wiadome. Dodajmy i nasze nowe pod Gdańskiem.

3. Oddano komisarzowi wojennemu Joannas'owi w Płocku 1 397 q mąki pszennej pytlowanej, 1 562 q pszenicy.
4. Nadto wysłano różnym korpusom 2 240 q mąki pytlowej, 44 398 miar (13 litrowych boisseaux) owsa, 396 q pszenicy, 848 q żyta, 23 500 pints (= prawie litrów) spirytusu, 2 265 q siana.
5. Prośba o oznaczenie wynagrodzeń za mąkę pytlową dostarczoną różnym korpusom zamiast pszenicy według umowy z 2 b. m. (kwietnia 1807).
6. Wybicki zarządził nową rekwizycję w dep. płockim 3 800 q pszenicy i 15 000 miar 13 litrowych owsa, aby dopełnić ilości wyznaczonej na departament.
7. Jakie są zarządzenia intendenta gen. co do pozostałego spirytusu?

627. [1] Arch. Akt Dawnych, koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim, autograf (zachowano tylko bardziej znamienne właściwości pisowni).
[2] Wincenty z pułku lekkokonnego (Rembowski: Źródła).
[3] Breza.
[4] Słowo niewyraźne.
[5] Nieczytelne słowo.
[6] Może należy czytać: zostaję.
[7] W dobie pruskiej współdziałał z Tow. Przyjaciół Nauk, mianowany szefem lekkokonnego pułku gwardii, a rychło i generałem (1811), wyposażony tytułem hrabiowskim i starostwem opinogórskiem (1782—1858).
[8] Giełgud Ignacy, gen dywizji, otrzymał krzyż 4 kwietnia a zmarł 13 czerwca 1807.
[9] Tyszkiewicz Tadeusz (1774—1852), pułkownik XVII p. ułanów, następnie generał jazdy Księstwa Warszawskiego.
[10] Łubieński Tomasz (1784—1870), szef szwadronu wówczas, potem generał.
[11] Sapieha Aleksander, oficer ordynansowy Napoleona († 1812).

628 DARU do WYBICKIEGO [1] Thorn, le 26 avril 1807

Monsieur. J'ai trouvé jointe à la lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'écrire le 24 avril, celles qui vous ont été écrites par M-rs Wolf et M. Burget, par les quelles ils demandent des denrées pour le 3-e corps. J'ai déjà eu l' honneur de vous faire observer que pour que les distributions soient régulières et puissent être calculées, il est essentiel que les versements aient lieu à un magasin central, d'où elles seront ensuite dirigées sur les points où elles seront nécessaires. Je ne puis que vous remercier du zèle avec lequel vous voulez bien concourir à l'approvisionnement de l'armée. Vous ajouterez à ce service en contribuant à régulariser les distributions; car vous n'ignorez pas qu'il est difficile d'établir le compte de celles qui sont faites immédiatement aux corps par le pays.

629 DARU do WYBICKIEGO [1] Thorn, le 26 avril 1807

M-r, vous me faites l'honneur de me demander par votre lettre du 24 de ce mois, si vous pouvez faire fournir l'eau de vie qui vous est demandée par les troupes qui sont aux environs de Płock, quoiqu'il ne soit pas fait mention de cette fourniture dans le traité du 2 avril. Comme je fais souvent moi-même des marchés d'eau de vie, V. E. doit sentir que j'adopterais avec encore plus de confiance ceux qui auront été faits par Elle. Je dois seulement vous faire observer que les règles de la comptabilité française prescrivent deux formalités pour l'acquittement des denrées fournies par marchés. La première est que ces marchés soient revêtus de la sanction du ministre. La seconde est que la livraison des objets fournis dans les magasins soit constatée par un procès verbal du commissaire des guerres et par un récépissé du gardemagasin. — Il en résulte que les marchés devront m'être adressés en triple expédition et que les livraisons doivent être constatées, comme je viens de vous l'expliquer. — Quant aux marchés pour la fourniture des voitures, j'ai eu l'honneur de dire à V. E. que celui qu'Elle proposait, me paraissait très acceptable et que je le ferais acquitter sans retard...

630 WYBICKI — KOMISJI SAMEJ [1] z Płocka 27 kwietnia

Wracający kurier z głównej kwatery odwiózł mi z woli Cesarza listy, które zadziwiają mnie i rumienią nawet. Jeden list cały sam za mym dopiero przybyciem komunikować będę Komisji. Całe życie przyuczony służyć memu narodowi bez wszelkich widoków, dobroć tego wielkiego Cesarza dla mojej osoby Rządowi nie zataję. Początek tego listu JW. Mareta: „J'ai eu l'honneur, Monsieur, de faire présenter à V. E. le désir qu'avait S. M. de vous donner un

628. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I.

629. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

630. [1] Arch. Akt Dawnych, koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim S. VII v. 80, f. 34—7, autograf (zachowano tylko znamienniejsze właściwości pisowni, a uzupełniono brakujące litery).

témoignage de son estime, en vous plaçant au nombre des personnes qui par leur mérite et leurs services sont" etc[2]. Drugiego listu przyłączam kopią[3]. Doczyta się z niego Komisja, że Cesarz kontent z mej misji, a zaczem i z Rządu. Przedmiot szczególny i zadania[4] rozumiem Komisji i mej misji. Daruje mi przecie Komisja, gdy z otwartością cnotliwego obywatela, z którą umrę, wynurzę Jej moję niespokojność, iż mi się zdaje, że jakieś między nami zaszły nieufności. Komisja albo mi miała dać całą swą ufność albo ją zupełnie odmówić. Pisze do głównej kwatery, nie komunikując mi swych myśli, a więc krzyżować się możem. Powiadam, że mnie to w rozpacz wprawia i tylko miłość ojczyzny chorego, słabego przy zdrowiu trzyma. P. Breza mi historie popisał, kończąc, że Komisja nic mi nie ma odpowiedzieć[5]. Nie tak się traktuje obywatel, który cały na swym urzędzie oddał się krajowi, nie tak się dzieje, proszę mi darować, z kolegą. Jestem w pozycji najokropniejszej. Skorom tu stanął, już z całej linii odebrałem listy, że Cesarz mnie nominował za rządcę tego kraju. Massena, Davoust, Zajączek to później wyznał, jak listu kopią przyłączam[6]. Każdy nasłał mi adjutantów z wojskiem i z rekwizycjami nadludzkiemi. Nie było tracić głowy, odpisałem, że będę kupował podług konwencji etc., a tymczasem zacząwszy od Cesarza wszystkich najpiękniejszym opatrzyłem chlebem etc., umierając po trzykroć z (z)martwień i pracy. Zewsząd odebrałem podziękowania i odbieram, bo wszędzie posełam i poślę, jak widzi rozka(z)[7] z listu Cesarza, 50.000 boisseaux owsa do Marienwe(r)der. P. Breza z woli Komisji wszystko mi, pisze, problemata, co zrobić z mym kupnem. A lubo i Komisja i Dyrektor przekonany, że departament, w umyśle najmiej Daru[8], jest winne, odrzuciliście moją propozycją, abym to, co kupił, na departamentów rachunek poszło. P. Breza i departamenta tego żałować będą, bom kupił tanio. P. Breza 29 marca mi pisał, że będą pieniądze, więc odtąd zacząłem wysyłać na fundamencie tej konwencji, étant en règles, jak dowiodą les procès verbaux, które składam w ręce pan(a) Tysa. Jakasz moja była pozycja? Cesarz w Finkeysztein, jak posłałem panu Brezie, ręką Duroc, Maret, pisał mi rozkazy, co gdzie mam posełać. Pan Breza na te pièce(s) justificatives nie odpowiedział, tylko że on nic nie da. Wierzę, bo nie ma co dać, ale moje magazyny, na rozkaz(i)e Cesarza, na fundamencie konwencji p. Brezy zrobione, co dzień szarpią komendy. Pokradli, pobili moje komendy i sam ledwo życie nie straciłem; cóż więc, niech się Komisja zastanowi, miałem czynić, tylko dzień (i) noc to do pana Daru, to do głównej kwatery, to po magazynach jeździć, wszędzie sobie bezpieczeństwo i przynajm(n)iej usługę zapewnić, na wszystko mieć kwity jak najsolenniejsze od korpusów, które wszystkie Tys[9] przywiezie. Davout, Massena, Zajączek pisali do Cesarza, że mi winni swą żywność. Na to, rozumiem, powinna Komisja wyznać, żem się w stanie rzeczy sprawił, jak wypadało. Tak przynajmiej moja dusza jest przekonana, bo ja oporu Zbawcy naszemu okazywać nie myślę, a gdy s(z)czególniej znać trzeba kraj, jak ja, co dać jeszcze może i da z chęcią, niech przeto Komisja na koniec i jej Dyrektor przed-

[2] Por. dok. 621 z 21 kwietnia. Cytat Wybickiego nie jest dokładny.
[3] Dok. 625.
[4] Może należy czytać: żądania.
[5] Zapewne odnosi się to do listu z 18 kwietnia (dok. 616).
[6] Zapewne to list z 24 kwietnia (dok. 624) albo z 15 (dok. 612).
[7] Słowo niedokończone, trudno czytać inaczej.
[8] Tj. w przekonaniu. Pisał w pośpiechu i zdenerwowany.
[9] Tiess, z kancelarii dyrektora spraw wewnętrznych.

siębierze, jakie zechce rezolucje, ja jej odeślę całej linii podziękowania i kwity, żem ją w żywność opatrywał, lazarety od śmierci bronił i na to, prawda, wydałem część tego departamentu intraty. Wszakże gdyby się p. Dyrektor zreflektował, z podziękowaniem (bo się zgubi) szukałby moje kwity pod swoje podciągnąć, bom w dwójnasób wszystko taniej kupił, a najmiej na departamenta winne to rozłożył, a wówczas moja ta expens wróciłaby się do skarbu. Wreście, jeżelim sprawie publicznej usłużył, jeżelim w tym momencie już się na mój majątek zadłużył, to i resztę z mego majątku, co mi Cesarz zwraca, oddam, a proszę tylko, żeby moja usługa za to, że gorąca, gorliwa, nie była źle tłumaczona.

Komisja tu przysyła różne dyspozycje, wiadomości do administracji, rozumiałbym, że Jej członek tu od niej Ją reprezentujący miałby najmiej z kancelarii mieć jakąś wiadomość, bo to wszystko robi konfuzją, a [10] jedność rządu czynić powinna.

Nie śmiem więcej Komisji pisać, bo zatrudniona, nie chcę od niej wymagać odpowiedzi [11], wyznaję tylko, iż jak zawsze tak dziś cały usługą mojej Ojczyzny zajęty zostaję dla niej z powinnym szacunkiem. Wybicki

631 Gen. ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

27 kwietnia 1807 w Neidenburgu

Położenie Legji 2-iej nadto jest smutne, ażebym się miał ociągać z przesłaniem JWWMC Panu dokładnego uwiadomienia; nie mogę zaś tego wykonać lepiej, jak używając na oddawcę listu uczestnika i świadka cierpień naszych generała Niemojewskiego. Miałbym sobie do wyrzucenia, iżby w podobnym stanie rzeczy, gdzie co chwili lękać się należy okropnych skutków rozpaczy żołnierza a trjumfów, bez boju, nieprzyjaciół naszych, nie użył tego kroku dla zabieżenia złemu. Już dzień trzeci, jak żołnierz niedostając mięsa i chleba albo broń rzuca i idzie gdzie głód go pędzi, albo zalega szpitale. Dotąd utrzymywał się, jak mógł, wykopując po dołach zakopane kartofle albo wydzierając bydło okolicom przez nieprzyjaciela bronionym; lecz gdy się to wszystko przebrało, nie widzę ze strony mojej sposobu. Pewna jest, że ta dywizja winna jest troskliwości JW WMC Pana wsparcie na czas niejaki; mówię na czas niejaki, gdyż mocna będąc do 9000 w ludziach i 2000 w koniach nie mogłaby utrzymać się długo udzielonym jej posiłkiem z Mławy, który zawierał 400 korcy żyta, 200 pszenicy, 1000 owsa i 200 grochu. Wszelako winienem oświadczyć, że to

[10] Słowo trudne do odczytania (nieh...?).

[11] Tej koncept w korespondencji Komisji Rządzącej z Wybickim (Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80, f. 41—2). Po wyrażeniu uznania i zaufania wyjaśnienie, że „wysłanie kuriera do głównej kwatery miało za cel ogólność krajową, nie tyczącą się przedmiotu jego misji... Niedostatek pieniędzy.. .potrzebował rychłego i prosto od Komisji pochodzącego N. Cesarzowi przedstawienia... I my równie jak i on oporu Zbawcy naszemu okazać nigdy nie myśleliśmy... Komisja żadnych directe nie wydaje do departamentów rozkazów, tylko je dyrektorowie przesyłają... Jeżeli w drobniejszych szczegółach do niego się nie udawali, czynili to może z względu i niezatrudnienia go mniejszej wagi rzeczami i należytego dla członka zwierzchniej władzy upoważenia..." (por. Materiały 167 i 169).

631. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

wsparcie uczyniło nas przynajmniej blisko dwóch tygodni spokojnemi, służąc nam zawsze w ostatniej potrzebie. Do tego niedostatku przydać należy, że Legja 2-ga od znacznego czasu płaconą nie jest i żołnierz wystawiony na przykrą porę czasu po części nieodziany, ustawne trudy i niewygody znoszący, cierpiał jednak dotąd z stałością godną podziwienia. ... Pozwól razem..., ażebym prosząc Go o pomoc dla dywizji mojej oświadczył mu czułe podziękowanie imieniem chorych żołnierzy w Mławie, którzy na swe przykrycia odebrali dowód Jego troskliwości w przysłanym dla nich suknie... W jednym... Panu nadzieja moja i wojska.

632 ZAJĄCZEK, generał dywizji, do WYBICKIEGO [1]

Kwatera główna Neidenburg, dnia 28 kwietnia 1807

Ludzie, którzy przeszli przez tyle okoliczności i tyle przeciwności, jak JWWCPan, nie powinni nigdy desperować. Zapewne położenie nasze jest bardzo przykre, ale moment je zmienić potrafi; idzie tylko o to, aby wszystkich dołożyć usilności, iżbyśmy mogli wyżywić się do tej chwili. Pisać do Masseny jest jedną co nic, to największy egoista w świecie, nie tylko dla Polaków ale dla swoich nie będzie miał względu, takim był zawsze i nic go nie poprawi. Pisałem kilka razy do niego, zawsze obiecuje, ale nigdy nie dotrzymuje.

Okoliczności wyciągałyby, żebym dywizją zgromadził, niedostatek magazynów zabrania mi tego kroku, który jednak jest koniecznie potrzebny.

Na miłość Ojczyzny nie desperuj JWWCPan, w nim jednym nadzieje nasze; proszę tego nie brać za wyraz pochlebstwa, ale za prawdziwe czucie. Mogliśmy się kiedy różnić, może i jeszcze różnić się będziemy w widokach, ale to nie przeszkadza do oddania sprawiedliwości. 500 korcy żyta, ze 2000 owsa, mogą rzecz całą ocalić. Użyjmy ostatnich sił. Kto wie, czy od tego punktu wiele nie zawisło.

P. S. Mamy wiadomości, ale nie nadto pewne, że król pruski i cesarz moskiewski zbliżają się do naszej linji.

633 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

(Kwiecień 1807)

Mój Generale, ledwo już żyję na tej mej misji i nie wiem, jak wyjdę z choroby, o czym ani w stanie jestem Ci pisać. Ks. Sapieha [2] mi doniósł, że syn mój, co w saskiej służbie, miał być przez dekret cesarski nominowany 1-wszy porucznik w gwardji cesarskiej [3], co się formuje w Warszawie. Pierwsza kwestja, czy to jest prawda; kochany Generał umyślnie każe się o to dowiadywać. Jeżeli tak jest, zaklinam ukochanego mego Generała, żeby umyślnego do niego posłał z 60 talarami, co posłałem dla niego na drogę, aby do kwatery głównej do Generała do Gniewu przyjechał, a stamtąd zapewnić mu przejazd do mnie do Płocka, abym go wziął na oporządzenie do Warszawy. Mój Generałeczku, zatrudnij się nim jak synem; ten matematyk mało zapewnie

632. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

633. [1] Bibl. Nar., coll. 210 (Dąbrowskiego t. XII 303).

[2] Niewątpliwie Aleksander.

[3] Dekretem z 7. IV 1807 (En marge de la correspondance de Napoléon 17).

ma jeszcze o siebie starania. Pisz do niego, aby swój ekwipaż i wszystko co ma, z sobą zabrał. Być może, że jest co winien, to, mój Generałeczku, zaręcz, a ja Ci regularnie odeślę, jak się dowiem. Pisz słów kilka do generała Polenz [4] o tem; niechże mu da zaświadczenie, na jakie sobie zasłużył. Pisz, mój Generałeczku, słów kilka do Lemana [5], wyraziwszy, że dla słabości zdrowia nie jestem w stanie pisać i dziękować mu. Adieu, mój Generale, niechże wiem o jego zdrowiu. — Mówią, że Gdańsk wzięty. Dobroć mi jedną w życiu zrobi Generał, gdy mi sztafetą da znać o mym synie, czy przybędzie; sztafetę zapłacę. — Do zgonu życia najwierniejszy

Wybicki

634 J. H. DĄBROWSKI do JW. WYBICKIEGO [1]

W Gniewie d. 29 kwietnia 1807

Odebrałem list twój i pieniądze przez podpułkownika Zeydla [2]. Co się tyczy twego syna, możesz się po przyjacielsku na mnie spuścić i będę się starał, aby jak ojcu tak synowi wszystko jak najdogodniej się stało. Słysząc dawniej, iż życzył sobie Twój syn być umieszczonym w wojsku naszem, znalazłem dla niego bardzo piękne miejsce, adjutanta-kapitana przy generale brygady i majorze legjonu trzeciego Axamitowskim, i z tego wyboru był kontent. — O umieszczeniu w gwardji cesarskiej [3] ani ja ani on wcale nic pewnego nie wiedzieliśmy, lecz skoro ojcowskim życzeniem będzie, uwiadomię syna o tem, oddam mu przesłane talarów 60 i zupełnie przesłaniem jego osoby się zatrudnię; najpierw jednak chcę pewności zasięgnąć, czyli prawdziwie jest nominowany na porucznika gwardji cesarskiej.

Bardzo mi boleśno słyszeć o twojej chorobie; raz to czuję jako dolegliwość mego przyjaciela, a potem iż w takim czasie krytycznym, gdzie twoje usługi wiele dla kraju pożytku przynieść mogą. Moje zdrowie i syna mego lubo się polepsza, ale obydwóch nas kuracje jeszcze wiele czasu potrzebują; ja ażebym był w stanie być czynnym komenderującym, a mój syn, aby się mógł z miejsca ruszyć.

Przesyłam Ci kopią tych wojskowych, którzy odebrali brevets na członków Legji honorowej, które chciej kazać w publicznych umieścić gazetach, i razem przyłączam list do gen. Niemojewskiego, gdzie masz więcej sposobności przesłania do głównej kwatery gen. Zajączka....

Dąbrowski

P. S. Nie chcę Ci przypominać, bo wiesz dokładnie z publicznych doniesień, jak moja dywizja w nieustannym ogniu pod Gdańskiem zostając czynna jest. Jesteśmy prawie na murach nieprzyjacielskich, ale się dotąd dla swych zbyt

[4] Dowodzący następnie wojskiem saskim stacjonowanym w Księstwie Warszawskim Polenz Jerzy Fryderyk August.

[5] Jan Jerzy Lehmann, kapitan inżynierii wykładający w akademii rycerskiej w Dreźnie, wynalazca ulepszonej metody pomiarów, był nauczycielem matematyki Łukasza Wybickiego (por. Życie moje 234, 239).

634. [1] Zb. Dra Rożnowskiego, por. Obraz Polaków VI 140—144, gdzie drobne odmiany.

[2] Michał Zeydel, podinspektor III legii.

[3] Dekretem datowanym w Finckenstein 7 kwietnia został Łukasz Wybicki mianowany jako „parent d'un membre du gouvernement" porucznikiem w pułku szwoleżerów (En marge de la correspondance de Napoléon I 17).

warownych miejsc uporczywie dosyć trzyma; jednakże to nie może trwać długo. Zważ, iż na tyle trudów powinno być wojsko koniecznie zapłacone, tak jak było aż do końca marca, do którego ja, ile sił stawało, starałem się żołnierza utrzymywać; teraz gdy na miesiąc kwiecień koniecznie wypłacić należy 282177 złt. pol. 15 g., jakem etatem pokazał, nie odebrałem na to tylko 150,000 złt. p. Nie wiem, jak dalej będzie utrzymywać te wojsko, które tak sobie drogo zasługuje. Ja żadnych sposobów nie mam a przeto chciejcie o tem zaradzić.

Proszę, chciej włączony list do księcia Józefa Poniatowskiego jak najprędzej przesłać, jeśli można sztafetą, gdyż ja nawet na to nie jestem w stanie ekspensować [4].

635 DUROC, Grand mar. du Palais, do WYBICKIEGO [1]

Finkenstein, le 29 avril 1807 au soir.

Monsieur, S. M. me charge d'écrire à Votre Excellence qu' un de ses officiers qui arrive de Villenberg, lui fait le rapport que les troupes du corps de m^r^ le m^al^ Masséna qui y sont, manquent de subsistance et qu' elles sont réduites à la demi-ration au plus. Vous aviez promis d'y envoyer cinquante quintaux de farine par jour. S. M. désire que Vous fassiez l'impossible pour y envoyer de suite cinq cents quintaux de farine et beaucoup d'eau de vie.

Je vous prie, Monsieur, d'agréer l'assurance de ma considération la plus distinguée.

636 IZBA ADMIN. PUBLICZNEJ DEP. PŁOCKIEGO do WYBICKIEGO, komisarza pełnom, rządzącego [1]

w Płocku d. 29 kwietnia 1807

Obarczona zewsząd rekwizycjami tak na utrzymanie licznych wojsk w swoim departamencie konsystujących, jako też na zastępowanie obcych departamentów wystawiona, komunikuje JW. Komisarzowi... ekscerpta trzech raportów Izby Wykonawczej powiatu mławskiego [2] jako dowód, że przy naj-

[4] Podpisał z rozkazu Cedrowski, p.-pułk. adjut.

635. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I.

636. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

[2] a) Z 21 kwietnia 1807 z doniesieniem, że od Prus kawaleria francuska a od przasnyskiego cyrkułu oddziały z korpusu Masseny w całym szeregu parafij „zajeżdżają i biorą wszystko, nawet niemłócone zboże, gdy zastaną, to ludzi zganiają i młócić każą, wyznaczonego furażu i żywności nawet i podwód tu do magazynu przystawiać nie pozwalają, posłanych z paletami i na egzekucje zbrojną ręką odganiają, woły z pługów wyprzęgają, aby przez to nie chudły, ...zupełnie tutejszy cyrkuł niszcząc, że nie są już w stanie do lazaretu tutejszego żywności dostarczyć". b) Z 25 IV: „że komendy francuskie teraz zupełnie cały cyrkuł zajęły i nie tylko tam, gdzie sami stoją, lecz ogólnie po wszystkich wsiach po kilku żołnierzy postawiwszy klucze właścicielom poodbierali i resztę zboża nawet ze spiżarniów co tylko się znajduje, zabierają. Dopraszamy się o asygnowanie kilku tysięcy korcy różnego zboża z innych magazynów do tutejszego, inaczej większa część ludzi w okolicy tutejszej strasznej ...śmierci głodu podpadać by musieli". Przy tem powołano szczegółowe doniesienia.

lepszych jej chęciach nie jest w stanie zaradzić tak rozlicznym wojska potrzebom przy tylu gwałtach i nieporządnych rekwizycjach. Prosi zatem:

1. O rządowe interesowanie się do władzy najwyższej wojskowej francuskiej dla zaradzenia wszędzie doświadczonemu nieporządkowi tamującemu urządzenia administracji departamentowej i ostatnim grożącemu zniszczeniem.

2. O wezwanie departamentów mniej cierpiących do znoszenia ogólnego wojny ciężarów lub do pomocy utrzymania fizycznej egzystencji nieszczęśliwych mieszkańców tego departamentu.

3. O zaasygnowanie z magazynów pod zarządzeniem JW. Komisarza Pełnomocnika Rządzącego zostających na potrzeby coraz powiększającego się lazaretu mławskiego.

Zieliński p. d. p. Kohlsdorff, sekr. Izby Adm.

637 SPRAWOZDANIE O CZYNNOŚCIACH KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

od 19 marca do 1 maja 1807

Jan Łuszczewski, jako sekretarz generalny, podał Wybickiemu na jego życzenie, czem się Komisja zajmowała od czasu jego wyjazdu:

Głównie zaspokojeniem potrzeb wojska. Najwięcej czasu pochłonęło zawarcie kontraktu między Brezą a Pradelem [2]. Dalej sprawy opieki nad sierotami po poległych, urządzenie lazaretów, zaciąg dobrowolny na granicy galicyjskiej, organizacja gwardji cesarskiej, organizowanie Izb administracyjnych, projekt budżetu, starania o sól, wysyłka chirurgów, dekret o powiększeniu wojska o 15,000 (z 13 kwietnia), etc., pospolite ruszenie i rekrut z malborskiego, chełmińskiego i pomorskiego, wykaz strat kraju z powodu wojny (100 miljonów) według obliczeń Bielińskiego, projekt uzupełnienia armji niewolnikami pruskimi Polakami, konieczność pożyczki, wysłanie (21 kwietnia) Stanisława Potockiego do Talleyranda, gwardja narodowa, ujęcie się za Gdańskiem jako miastem złączonem z Polską (27 kwietnia), wysłanie Potockiego do Cesarza, deputacja do opracowania organizacji sądów ziemiańskich, apelacyjnych, hipotek i. t. d.

c) Z 21 IV w sprawie lazaretu na 1000 ludzi założonego w Mławie: „teraz 104 chorych się znajduje, a 46 żołnierzy i dwóch oficerów od 15 kwietnia do dziś dnia umarło..., przez ścieśnienie chorych w tak małem miasteczku wiele mieszkańców choruje i kilka osób już umarło... Dostarczanie żywności do magazynu na potrzeby lazaretowe jest najtrudniejszy punkt, ponieważ okolicznie wszystkie wsie przez francuskie wojsko zajęte i przez samowładne najazdy i wybieranie gwałtowne furażów i żywności... zupełnie ogołocone... nie są w stanie dostarczenia na nich włożonych liwerunków".

637. [1] Niniejsze streszczenie z oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. Por. Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807 (wyd. M. Rostworowski), tom I: Dziennik Komisji Rządzącej, str. 105—73 (od sesji 96 do 140). Koncept w korespondencji Komisji Rządzącej z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80, f. 43—5. Upoważnienia na przesłanie tego sprawozdania udzieliła Komisja na sesji z 30 kwietnia.

[2] Z ordonatorem Pradelem wypadało się często porozumiewać, jak wykazują Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807.

638 JAGODZIŃSKI — WYBICKIEMU, kom. rządzącemu i szczególnemu rządcy kraju na prawym brzegu Wisły, w Płocku [1]

Bieżuń, 1 maij 1807

...Dziś dopiero jestem w stanie udzielenia... wiadomości o skutkach przedsięwziętego transportu żywności do Niburga. — Wyjechawszy z Płocka dowiedziałem się w Bielsku [2], iż z Mławy J. P. Turski transportuje żywność ile możności z magazynu mławskiego; prócz tego uwiadomiony byłem, że około Mławy tak trudne fury, że prawie niepodobna takowych dostać dla konsystujących tam wojsk francuskich bawarskich, którzy zabierają i bronią wojskom polskim ich brania, zwróciłem się więc ku Bieżuniowi [3] w przedsięwzięciu tem, iż pod Bieżuniem łatwiej mi dostać będzie fur, i tego dnia w nocy przybyłem do parafji slubskiej, trzy mile pod Bieżuniem, gdzie repartowałem fury i księdzu ich zebranie z pomocą wojskową poleciłem. Zostawiwszy mu 10 żołnierzy z resztą komendy pomykałem się parafjami aż do Bieżunia i tak zająłem znowu parafją jezewską, rościszewską, bieżuńską i zgliczyńską. Z tych parafjów spodziewałem się fur 140, jednak ledwo dostałem sto, gdyż wszystkie gromady i dominia chcąc się ochronić od dania fur cisnęły się pod zasłonę wojsk francuskich niemal w każdej wsi stojących, którzy z dobytą bronią wojska polskie na egzekucją posłane odpierały, co list księdza zaświadcza, i ja z sukursem od parafji do parafji na pomoc przybywać musiałem i dopiero ledwo powyższe fury byłem w stanie wyegzekwować. Takowe przybyły z niedostatku bez żywności, z niedostarczającemi worami, co wszystko osobno przysposabiać musiałem. To dopełniwszy dziś dopiero ładunek został następujący nałożony: owsa korcy warsz. 300, żyta korcy warsz. 148, siana centnarów 24, i z tą żywnością idę na Mławę do Niburga. W Mławie dopiero zważę, jak wiele jest wytransportowanego magazynu, lubo konieczna jest rzecz, abym się wrócił jak najprędzej do Bieżunia zabierać suchary z Zielony i resztę magazynu w Bieżuniu, który pozostał: pszenicy kor. warsz. 34, żyta kor. warsz. 2, siana centnarów 126, gdyż Francuzi zbliżać się będą od Wisły. Jednakowoż jeżeli z mławskiego magazynu mało uwieziono, zaczem zechcę temi samemi furami z Niborka do Mławy wróciwszy z tamtego magazynu jeszcze jeden transport temi samemi furami uskutecznić a dopiero do Bieżunia wrócić.

Tu w Bieżuniu stojący Francuzi chcieli mi bronić zabieranie owsa, lecz okazawszy im rozkaz cesarski, że przeszkody czynić nie mogą, więc kapitan tutejszy przekopiował rozkaz ten i posłał go przez żołnierza do marszałka Davoust. Żądali ode mnie na ostatku, abym się jeszcze dwa dni z tym transportem zatrzymał, lecz ja oświadczyłem im, iż ani momentu nie będę czekał, i dlatego jak najprędzej umykam z owsem i wnoszę sobie, że z resztującym magazynem bieżuńskim unikając przeszkód marszałka Davoust umykać będzie potrzeba i pewno się skłonię najpierw wrócić do Bieżunia po suchary, pszenicę i siano.

Tu w tych okolicach wielkiego spodziewać się należy głodu i na żaden sposób ludzie zasiać nie potrafią, gdyż Francuzi stojąc po wsiach prawie wszędzie, a szczególniej artylerja zabiera ostatnie reszty ludziom bez najmniejszego względu na życie. Sam tego byłem świadkiem. Cóż dopiero, jeżeli armje świeże tędy pójdą, spodziewać potrzeba, bo nie masz zgoła nadziei, iżby tu żywności

638. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.
[2] Stąd rozbiegają się trakty z Płocka do Sierpca i Mławy.
[3] Przy trakcie z Płocka do Mławy. Należał do Zamoyskich.

dostarczyć jej można. Polacy wszędzie.......[4] tu potrzebnego owsa i pszenicy.......[5] Zawczasu w inszych stronach potrzeba się starać o zakupienie tego quantum zboża, bo tu tylko radzić należy o uskutecznieniu tego, aby dla JW. Zajączka to, co jest przeznaczone, uprowadzonem być mogło.

Komisarz tutejszy dóbr J. P. Płocharski przedał siana do magazynu tutejszego cent. 500. Na tę ilość odwiózł folwark Kossowa i Chamsk[6] cent. 80 tylko, a resztę nie mógł dowieźć dla niedostatku fur. JW. marszałek Davoust mając sobie stąd od Francuzów doniesienie uczynione, że tu w Kossowie tyle jeszcze zostaje siana, przysłał z specjalnym rozkazem kapitana i komisarza furażowego, by ci to siano zabrali.

Właśnie tu przybywszy zastałem ich w Kossowie. Zrobiłem im oświadczenie produkując kontrakt, iż to siano z tych folwarków jest do magazynu zakupione, a zatem ja na to pozwolić nie mogę, żeby to zabierane było, tylko iż ja takowe jako własność magazynu w moją biorę dyspozycję. Z tem wszystkim oświadczyli mi, że ten dzienny rozkaz Cesarza marszałka Davoust rekwizycji wstrzymywać nie może, tylko muszą takowy respektować generałowie i oficerowie tu kantonujący. W ostatku po długich sporach zrobili przyłączony in originali procès verbal tak na siano jako i owies, który jeszcze do tego kupna należał, i przyznali, że ten owies i siano należą do magazynu Wielkiej Armji. Jeżeli więc na ten procès-verbal zechce oddać pieniądze nam, a zatem i komisarz dóbr tych od nas dostać może, co zostaje do rezolucji JWPana, jak o tym procès-verbal sądzić będziesz. Dwór tutejszy jest w ostatniem ubóstwie i winien podatku 14,000 złt. pol., których nie jest w stanie zapłacenia....

639 Gen. ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

Neidenburg, 1 maja 1807

....Nad dwa dni żywności więcej nie mamy....[2]

[4] Półtora wiersza wystrzępionego nie sposób odtworzyć.
[5] Koniec zdania wystrzępiony.
[6] Chamsk milę od Bieżunia w glebie pszennej.

639. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] W dalszym ciągu prosił o asygnowanie z magazynu w Mławie i Raciążu. Wybicki wyznaczył konsyliarza Radzimińskiego do opiekowania się korpusem Zajączka. — W Sarbinowie 1807 II była teczka z napisem (ręką Wybickiego): „Listy gen. Zajączka i notaty co mu posłać". Były tam raporty Szymona Dobrowolskiego, dozorcy magazynu płockiego, o różnych wysyłkach a w szczególności dla dywizji Zajączka. Według tych zapisek w czasie od 23 III do 5 V odebrał pszenicy korcy warszawskich 2 403 i garncy 24, a oddał komisarzowi francuskiemu w ziarnie 865 korcy 24 garncy, zaś na mąkę 1 538 korcy. Żyta odebrał 377 korcy, z czego na młyny wydał 173. Wychód mąki:

1. z rozkazu Wybickiego piekarzom 29 III funt. berlińskich	15 136
2. do Ostródy	21 883
3. dla Masseny	44 070
4. komisarzom francuskim reszta	139 740

Przemiał: z 1 538 korcy pszenicy mąki funtów berlińskich 220 829
z $865^3/_4$ korcy pszenicy mąki funtów berlińskich 156 200

640 LUDWIK DEMBOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Raciąż, 1 maja 1807, 7 wieczorem

W tym momencie odbieram sztafetę od marszałka Masseny, że Willenberg nie odebrał ze wszystkiem dotąd jak 104 ctn. mąki i że żołnierz nie ma co jeść. Chciej Pan pchnąć sztafetę do Radzimińskiego, aby panu kap. Glady, adjoint à l'état-major, wydał, co może.... Zaklinam Go na wszystko: poszlij sztafetę... Widzi Pan, jaką mam zgryzotę. Nie mogłem się wozów doprosić w Wyszogrodzie przez dni dziesięć. Cóż nastąpiło? Oto ks. bawarski [2] zrobił rekwizycją na 12,000 racyj owsa. Nic mię więcej nie boli, jak te przeklęte rekwizycje; pisałem list, aby mi przysłała komisja jednego z członków z komendantem wyznaczonym do wybrania tej rekwizycji, z któremi bym się umówił i czwartą częścią owsa, które mam w magazynach, byłbym zaspokoił całą rekwizycją. Nikogo nie nadesłano.... Na wieki najprawdziwszy przyjaciel i sługa.

Dembowski

641 STANISŁAW BREZA do WYBICKIEGO [1]

Warszawa, 4 maja 1807

.......[2] A dobija mnie słabość JWWPana Dobr., o której, że nie ustaje, donosisz mi; zmiłuj się Panie, ochraniaj, nie poddawaj się zmartwieniu i zgryzocie, że nie wszystko tak idzie jak pragniemy, wszak wina nie z naszej strony......[3]

640. [1] Autograf w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Ludwik Karol August (1786—1868).

641. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Na początku donosił, że nadeszła kasa, ale w półzłotkach i półgroszkach pruskich oraz w groszach srebrnych brunświckich, tak że nie chcą przyjmować a do Galicji zgoła nie ma wstępu. Potrzeby wojska są gwałtowne, zaś spławy trudne dla wielkiej wody i wiatrów. Choroba Tysa go trapi, wiąże mu nadal ręce.
[3] Dopisek Bielińskiego: „Mówiłem Rembowskiemu, że jeżeli się zdrowie nie polepszy, wyprawię go z doktorem. Pisałem onegdaj do Okęckiego, aby na rachunek Pański mi dał talarów sto, które odsyłam do Drezna... i do Józia piszę". Widział się z pułkownikiem Krasińskim „względem Łukaszka, bo ekwipowanie jest bardzo ciężkie na worek Pański". Dowiedział się o zbiorowem podaniu gwardzistów do cesarza o wyekwipowanie, tak że ambicja uboższych nie będzie dotknięta. Wreszcie donosił o wyjeździe Potockiego i Talleyranda. W korespondencji datowanej z Płocka 20 maja w Gazecie Korr. Warsz. doniesiono o udziale Wybickiego w uroczystościach rocznicy Konstytucji 3 Maja. Znajdował się na nabożeństwie w katedrze na czele władz cywilnych i wydał obiad, podobnie jak podkomorzy Zieliński. Zaniechano wzniesienia bramy tryumfalnej i iluminacji na wiadomość o licznych potrzebach lazaretu polskiego w Mławie, na który zarządzono składkę. W kościele wygłosił kazanie profesor ks. Szweykowski.

642 DUROC do WYBICKIEGO [1]

Finkenstein, 5[2] mai 1807

...[3] Les bateaux passent sans difficulté sous les forts de Graudenz, il y a des marins de la garde pour les conduire...[4]

643 KOMISJA RZĄDZĄCA do JW. pełnomocnika WYBICKIEGO [1]

d. 5 maja 1807 z Warszawy

Doświadczona JWWCPana gorliwość w skutecznem zasileniu wojska rozmaitemi potrzebami zniewala nas do wezwania i teraz jeszcze Jego pomocy dla korpusu g-ła Zajączka. Przyłączamy tu w kopji raport JP. Kosseckiego, szefa sztabu Legji drugiej, od księcia Dyrektora Wojny nam komunikowany. Smutny obraz, w jakim wystawia wojsko nasze, najmocniej nas przeniknął. Nie omieszkamy użyć wszelkich środków do zaradzenia nagłym potrzebom tego korpusu. A chociaż z Jego listu do W-o Dyrektora Spraw Wewnętrznych widzimy, w jakim stopniu wycieńczenia znajduje się departament płocki[2], gdy jednak stąd tak prędko pomoc przybyć nie może, przymuszeni jesteśmy wezwać JWWCPana ażebyś ile możności, co jeszcze tamte okolice bez wielkiego zniszczenia dostarczyć mogą, starania swego w tej mierze nie ubliżył; i pewni jesteśmy, iż dosyć Mu jest donieść o stanie biednym naszego wojska, ażebyś z całą swą usilnością w pomoc obrońcom naszym pospieszył.

JW. Stanisław Potocki, nasz kolega przedonegdaj do głównej kwatery wyjechał w wiadomym Mu poleconym od nas skarbowym interesie[4]. Książe Benewentski wczoraj także stąd ruszył do N-o Cesarza.

Oczekując upragnionej o polepszeniu zdrowia JWWCPana wiadomości zasyłamy Mu wyraz należytego i wysokiego szacunku.

644 LUDWIK DEMBOWSKI do WYBICKIEGO [1]

z Raciąża 5 maja 1807

....Mam sobie za największe ukontentowanie donieść Papie łaskawemu, że marszałek Massena dał rozkaz jak najsurowszy, ażeby wszystkie małe ko-

642. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Data dzienna niewyraźna, możnaby czytać 3, ale za późniejszą d. 658.
[3] W imieniu Cesarza wzywał do przyspieszenia dostaw do Wielbarku (Willenberg). Do Kwidzynia (Marienwerder) żądał z Płocka 20 000 „boisseaux (ok 13 litrów miary) d'avoine qui vous restent".
[4] Nakoniec domagał się przysłania wykazu dostaw. Do intendenta zwrócił się z zapytaniem, dlaczego nie dostarczył pieniędzy.

643. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I. Koncept w koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80, f. 47 i 48. Por. Materiały 178.
[2] O jego potrzebach pisał Wybicki jeszcze 8 maja, na co mu odpowiedział Małachowski listem z Warszawy 15 t. m.
[3] 2 maja (zob. Materiały do dziejów Komisji Rządzącej I s. 173-4).
[4] Był to dalszy ciąg zabiegów Wybickiego, któremu właśnie z racji misji w kwaterze cesarskiej wyraził uznanie 1 maja Stan. Małachowski (zb. Dra Rożnowskiego).

644. [1] Autograf w zb. Dra Rożnowskiego.

mendy czyli poprostu pijawki do regimentów swoich powróciły. Już tedy będą magazyny Pańskie i obywatelska spokojność zachowane z naszej strony....[2]

645 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

Pozostała wdowa[2] po generale Madalińskim złożyła mi prośbę; odsełam ją Komisji. Łzy tej osoby nie mogą być dla nas obojętne, której mąż tak znane miał zasługi w ojczyźnie. Zapom(n)ieć wdowę i dzieci generała Madalińskiego byłoby zapom(n)ieć, cośmy winni sobie i krajowi. Dała Komisja piękny przykład światu biorąc w opiekę dzieci walecznych naszych braci. Potomstwo Madalińskiego niech tej opiekuńczej troskliwości dozna skutków. Gdyby moje zdanie mogło co ważyć na sesji Komisji, żądałbym, aby wdowa od ś. Jana wrócona była do amtu lub inna jaka wieś na przytułek była jej przeznaczona. Po wtóre, aby syn starszy generała Marcin Madaliński był przystojnie umieszczony w jakim dyka(s)terium czyli w kancelarii. Młode zaś dziecko, Mikołaj Madaliński[3], proszę aby było wzięte za dziecię narodu. Obmyślmy mu edukacją, ja sam na nię łożyć będę co rok 100 talarów i te zaraz przyjachawszy do Warszawy złożę. Takowe gdy prawdziwie w duchu narodowym przedsięweźmie Komisja rezolucje, nie(c)h z przynależytą skromnością co do słów, ale niech co do rzeczy ogłoszonym będzie, że wdowa i dzieci generała Madalińskiego są pod opieką narodową i niedostatku ani opuszczenia doznać nie mogą[4]. Prosi o to Wybicki, który by równie sobie życzył, aby po jego śmierci dzieci i żona z hańbą dla kraju nie żebrały.

Z powinnym i wysokim uszanowaniem zostaję dla Komisji

Wybicki

646 Gen. ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

Neidenburg, 7 maja 1807

... W jednym Jmć Panu nadzieja nasza. Soli potrzeba koniecznie tak do szpitalów jak do obozu....[2] Francuzi zabrali wszystko. W lazarecie mławskim przeszło 1000, w Janowie szpital pełny. Tu przeszło 100....[3]

[2] W dalszym ciągu doradzał podobne starania podjąć u Davout'a. Dywizja Milhaud dragonów napadła całą okolicę Mławy. Wielki transport przeznaczony do Gilgenburga (Dąbrówno w pow. ostródzkim, na trakcie z Działdowa (Soldau).

645. [1] Koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 46, autograf. U spodu zaznaczono: ad 715a. Apel ten wysłany został prawdopodobnie 7 maja, bo sprawa weszła na porządek dzienny posiedzenia Komisji 9 maja (M a t e r i a ł y 181).

[2] Wiktoria ze Skotnickich (R o d z i n a X 102).

[3] Następnie porucznik wojsk pol., dziedzic dóbr w rawskiem.

[4] Prośba Madalińskiej oddana została dyrektorowi spraw wewnętrznych i na jego wniosek Komisja 20 czerwca wyznaczyła pensję wdowie i na edukację dzieci 4000 złt. rocznie od 1 t. m. z kasy departamentu warszawskiego. Raz jeszcze echo tej sprawy odezwało się na sesji 27 lipca, gdy Komisja udzieliła wyjaśnień ks. Poniatowskiemu wstawiającemu się za wdową (M a t e r i a ł y 254 i 289).

646. [1] Oryg. z. zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Dalej nadmienia, że otrzymał chirurgów, ale ci są bez instrumentów i lekarstw.

[3] Domagał się lekarstw i II transportu 500 trzewików. — Z korespondencji Turskiego z Wybickim wiadomość, że 5 maja liczono w szpitalu mławskim, 1226 cho-

647 STANISŁAW POTOCKI do WYBICKIEGO [1]

W Finckenstein, 7 maja (1807)

......[2] Ja tu się krzątam, jak mogę, i spodziewam się, że z rękami próżnemi nie wrócę. Cesarz przyjął mnie z zwykłą sobie dobrocią. Jutro jedzie na rewją pod Elbląg [3], wraca pojutrze i bez żadnej zwłoki chce mieć ten interes żywności ukończony, względem których jutro przez dzień z przyjacielem naszym Maretem pracować będę...

648 KSAWERY DZIAŁYŃSKI do WYBICKIEGO [1]

Warszawa, 7 maja 1807

Poleca Joachima Ośniałowskiego, jako pochodzącego z gniazda dobrzyńskiej ziemi, gdzie leżą dobra Działyń, „skąd moi przodkowie wyszli", „jeżeli mu wynajdziesz jakie miejsce".

649 STAN. BREZA do WYBICKIEGO [1]

Warszawa, 7 maja 1807

....[2] Widzę go w lepszym nieco humorze, ale jeszcze nie widzę Go dosyć zdrowym...[3]

rych. „Brak nieodbitych potrzeb najokropniejsze rokuje skutki". Domagano się zwiększenia liczby lekarzy i służby. Ksiądz Koszewski, wizytując lazaret mławski, 28 kwietnia donosił o otrzymanych materjałach (na 564 kołder) „przez najłaskawszy wzgląd na tutejszy lazaret przez Wybickiego". — W regestrze składek na lazaret mławski ofiara 15 korcy żyta prezydenta Jędrzejowicza, innych 2 antały octu winnego, od prezesa Izby Adm. 15 talarów, inne składki drobniejsze, ogółem 55 tal. 1 zlt.

647. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] We wstępie zwracał się o zestawienie rachunków dostawy żywności dla wojsk francuskich. Miała być magazynowana na lewym brzegu Wisły „dla uniknięcia wszelkiej kontestacji względem zwrotu tych awansów".

[3] Stamtąd datowane są rozporządzenia Cesarza 8 i 9 maja (por. Corresp. de Nap. 12555—12561).

648. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

649. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Odpowiada na list Wybickiego z 3 maja.

[3] W dalszym ciągu donosił, że drobną monetą zapaskudza się kraj, a nie można nią płacić za woły. Zanurza się w rachunkach trawiąc dnie i część nocy w biurze. Boi się o swoje zdrowie. Trębicki zaczyna zapadać wadząc się wciąż z Francuzami. Austrjacy bronią dostaw będąc powolniejszymi dla Rosjan. Trudność znalezienia pomocnika dla Wybickiego. Możeby kogoś ze stanu kupieckiego? Do Torunia na Płock jedzie Kremski, „rozsądny, nieleniwy", mógłby go zatrzymać. — 9 maja zawiadamiał, że wobec odmowy Pradel'a przyjęcia dostaw płockich na rachunek kontraktu posyła Zackerta, który poprzerabia procès verbaux, „aby na kontrakt były przyjęte". Resztę policzy się na rachunek kontrybucji, aby ani kraj, ani partykularni nie tracili. 3 000 korcy owsa w Wyszogrodzie da się wziąć na nowy kontrakt. „Nie trudno mi będzie udać, że to ponad Bugiem w Galicji kupiony". —

650 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

Z Płocka 8 maja 1807

List Komisji miałem honor odebrać, w którym mi smutny stan obozu generała Zajączka wystawia. Te obrazy smutne co moment mnie trują. Zacząwszy od głównej kwatery do najmniejszego komendanta każą mi się aprowizjonować, urzędy i obywateli znaglać, a tymczasem prezesów Izb wykon(awczych) aresztują, obywateli narzekania od rana do wieczora odbieram, transporta źle eskortowane rozbijają i już kilku wojskowych naszych przy tym zabito. Nie zarzucam ani smucę na próżno temi raportami Komisją, piję do dna gorycz, dopokąd zdołam. Piszę do głównej kwatery, do Daru, ani szczędzam wyrazów prawdy do marszałków, wystawując im, jaki ich głód czeka, jeżeli tych najazdów swych komend nie wstrzymają. Powychodziły na te moje raporta rozkazy dzienne od Cesarza, od Masseny etc. — są to lekarstwa na moment. W tym stanie łupiestw prawda, że obóz gen. Zajączki [2] ucierpiał wiele, jednakże od czasu dawnego wspieram go wszystkim, od czasu niejakiego szczególniej, gdy już nic w swej okolicy nie mają, na dni kilkanaście rozumiem ich uprowidować. Zakupiłem mu magazyn w Mławie, skąd między inszemi artyku(łami) dałem mu 1000 korcy wa(rszawskich) owsa i 1000 ctn. siana. Dnia 5 maja wysłałem mu z Płocka sucharów i chleba racji 28520. O suchary najbardziej mnie prosili, ale to długo zatrzymało transport. Dodałem mu więc mąki mieszanej pszennej i żytnej cet. [3] 80. Posłałem mu skopów 1114, przekładając, że je mogą paść za obozem, a woły z niedostatku zdychają. Zakupiłem mu w okolicach Mławy 800 garcy spiritusu i te dostał. Wcześnie znowu zaradziłem, że około 12. wyjdzie mu transport z Rypina owsa i mąki, do czego jusz dotąd mam zakupionej 300 funtów słoniny, o którą proszą. Prócz tego wszystkiego wybrałem czynnego assesora Jagodzińskiego, który mi się wcale wracać nie powinien, tylko zbierać okruchy po Francuzach i do obozu Zajączka stawiać. Komunikuję list [4] oryginalny tegoż assesora (o który napowrót proszę dla rachunków), obaczy Komisja, jak czynny i jakie manewry robić musi. Ale co najsmutniejszego Komisja z tego się listu doczyta, jest stan naszego lazaretu. Wszakże powiem bez chluby, bez mego starania z zimna i głodu umieraliby nasi ranni i chorzy. Pojachałem tam umyśnie; ile mała mieścina pozwala, musiałem ich nawet w stodołach

13 maja wobec trudności ustawicznie stawianych przez intendenta generalnego, który był przeciwny kontraktowi, i daremności korespondencji wysyła Trębickiego, który wstąpi do Płocka. „Zdrowie jego wiele na tem wszystkim cierpi" przez troskę dostarczenia żywności i ochrony departamentów od rozbojów. Franciszek Gliszczyński, „w Poznaniu i tutaj Panu znajomy", stara się o miejsce przy cłach. — 15 maja odsyłając aneksy wyrażał nadzieję, że wobec ruchu wojsk Wybicki i Potocki powrócą, jak się spodziewano.

650. [1] Koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim 9. VII v. 80 f. 49—50 (Arch. Akt Dawnych), autograf (zachowano tylko ważniejsze właściwości pisowni). Zaznaczono na akcie: 536. Praesentatum d. 11 maja. Komunikuje się JW-u Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych cum spe remmissionis. Tamże f. 59 i 61—2 „Myśli do listu JW. Wybickiego podane na sesji d. 14 maja" i koncept odpowiedzi sygnowany przez Małachowskiego. Por. Materiały 177 — 8: wspomniany list uchwalono wysłać na sesji 5 maja wraz z raportem Kosseckiego.

[2] Tak w rękopisie.

[3] W rk. catt.

[4] dok. 638.

umieszczać, dawszy dobrze opatrzyć. Posłałem im już 600 kołder. Zakupiwszy dla nich różną żywność, teraz, jak się doczyta Komisja, wydam im z mego magazynu kilkadziesiąt korcy. Z Rypina wyszła im mąka etc. Ja z Płocka, abym tylko fury dostał, jutro nieomylnie wysełam do lazaretu 40 korcy jęczmienia, kaszy warszaw., mąki 50 korcy etc., ale szczególniej, że są bez koszul, zakupiło się płótno, a teraz wysyła się im co prędzej 250 koszul, w których ofiary jest koszul 30 Żydówki Moskowy, prześcieradeł sto, reszta za dni kilka się wyśle. Na gwałtowne zaś chorych potrzeby, jako to mięso świeże etc., którego stąd posłać nie można, nie znalazłem innego sposobu, tylko dobrowolną składkę dla braci naszych rannych i chorych. Z niedostatku nie mogąc dać więcej jak 50 tal. najpierwszy[5] stąd[6], jak kto co dał, przyłączam listę. Jeżeli Komisja znajdzie interesem krajowym i ludzkości, aby tych braci naszych rannych i chorych wspierać w lazarecie mławskim, poda do gazet, co się tu robi, i zachęci do litości obywatelów kraju, aby na wsparcie braci swych walczących za sławę i jestność Polski, co kto może, tu do Płocka ofiar przysłali. Ja nad ten innego sposobu tu nie mam onych ratowania. Ten departament szczególniej jest jeszcze nieszczęśliwy, iż nie będąc w dekrecie 13 decembra zajęty, wiele był powinien zapłacić w naturze, teraz dopiero Cesarz sam żąda i Daru stanowi, co miałby płacić. Departament niewiadomy swego losu, a ustawicznemi transzmarszami męczony, żywił kilka korpusów, ale nie ma podług formalności kwitów i dziś lubo żywi część wojska, na to względu nic nie ma. Pułtusk, część Ostrołęki, Prasnisz i Mława umiera z głodu, bo żołnierz wszystko zabrał. Przekładać nie przestaję tutejszej administracji, aby wysłała delegacją do Daru; ale tu rzeczy ciężko idą. Przecięsz dziś lub jutro wyślą dwoch z pomiędzi siebie. Umiera się na tę niesprawiedliwość, ale nie widzę na nią rady. Właśnie jak ja ręką Mareta, Duroque[7] odbieram cesarskie rozkazy, aby tyle stawiać mąki, gorzałki etc. na różne punkta linii. Zaręczano, iż to pójdzie w rachunek kontraktu pana Dyrektora, teraz p. Daru różne czyni wybiegi. Zgoła nie wiem, jak się to skończy; ja tylko wiem, iż już oddałem p. Tysowi mes procès verbaux od różnych korpusów, którym z rozkazu Cesarza przystawiałem. Wyższej przemocy i niesprawiedliwości nie zaradzę i tylko to Komisji na uniewinnienie moje przełożyć mogę względem wydanych piniędzy skarbowych tego departamentu. Sam byłem tego zdania, aby tylko cztery były Izby wykonawcze w departamencie płockim. Działo się to w celu zmiejszenia expensy. Teraz z przekonania musiałem tu sześć Izb (NB. w czasie wojny) ustanowić, kiedy dość cnotliwych znalazłem obywateli, że się tej niewoli podjęli. Wszakże grosza nie wzięli, a usługi najprzykrzejsze pełnią. Urządzenie to moje z koniecznej potrzeby[8] miejscowej uczynione Komisji przesełam. W rozkładzie sądów ziemiańskich Płońsk z woli Komisji został umieszczonym na miejsce sądowe[9]. Przekładam Komisji teraz z doświadczenia, że będąc w Płońsku znajduję mieścinę najnędzniejszą ani sposobną do przyjęcia miejsca sądownictwa, i proszę, aby przenieść sądy ziemiańskie do Płocka. To miasto, wielce bez rząd dawny

[5], [6] Niewyraźnie.

[7] Duroc, marszałek dworu, stąd zawsze w najbliższym otoczeniu cesarskim.

[8] W pośpiechu Wybicki napisał: potrzebowey...

[9] Na sesji 4 kwietnia mianowani zostali sędziowie pokoju i ziemiańscy w Płońsku (M a t e r i a ł y 129).

wsparte, godne jest wszelkiej opieki rządowej, aby i dalej kwitło. Ile to miasto dziś cierpi i jak wiele czyni wszelako dla sprawy publicznej, gorliwości jego uwielbić nie mogę.

Nieskończone odbieram memoriały od dzierżawców dóbr narodowych. Wiedząc o uchwale Komisji, nie chcę być jej przeciwnym, komunikuję Jej tylko opinią administracji, jako nad(d)atku tutejsze amty dawać nie mogą. Przesełam Jej dwa memoriały[10], którym podobnych 20 odebrałem. I tyle Komisji przekładam, iż gdy Komisja finalnej[11] na to nie wyda rezolucji lub tu kogo nie przyśle na lustrację, dobra narodowe zostaną niezamieszkane, bez posesora. Taki stan rzeczy! dopokąd sił przecię stawa, upadać nie należy, moje zaś zdrowie tak z nagła osłabione zostało, iż żadnym sposobem nie jestem w stanie trudzić się interesami. Komisja raczy pomyślić, czy tu trzeba kogo na moje miejsce, bo ja wyjachać z przyczyny słabości muszę. — Zostaję z wysokim dla Komisji upoważeniem

Wybicki

Dowiaduję się, że dla K(s.) Murat kwatera zapisana w Bieżuniu. Może bajka?

[10] W tejże korespondencji Komisji (f. 51—6) memoriał, na którym tytuł jego ręką wypisany „Opinia Wybickiemu dana od Administracji względem amtów" (bez daty) i list Antoniego Karskiego o amcie pomichowskim datowany z Płocka 7 maja 1807. W „opinii" wykazano, że minister Schroetter wyśrubował czynsze „podług principiów tak ostrych", „że żaden rozumny gospodarz nie mógłby się odważać jeszcze co nad sumę przez anszlag wyciągniętą ofiarować". Rząd wydzierżawił na warunkach takich, jak prywatni właściciele. Kontrakty muszą być dochowane, o ile nie wygasają na Ś. Trójcę. „Co do stanu teraźniejszego gospodarstwa w dobrach narodowych" należało odróżnić w departamencie „a) te, które jeszcze w dawnym ułożeniu się zostają, b) te, które już od dwuch lat są separowane i według separacji od owego czasu zagospodarowane, c) te, które dopiero w przeszłej jesieni separowane zostały. Uważając, iż przez separacją wszystkie grunta odmienione, chłopska rola na folwarczną et vice versa, kawały borów na pola i pola na bory obrócone zostały, i że wielka liczba chłopów tylko przez wojskową egzekucją do przyjęcia separacji i siwu jesiennego przymuszoną została, folwarki zaś w największej części jałowe albo źle zagospodarowane chłopskie pola dostali — nie podpada wąptliwości, że dzierżawcy tych folwarków, które dopiero w przeszłym roku separowane są, w najgorszym się znajdują stanie, gdy... ledwo w przyszłym roku wysiew odbierą, ponieważ do samego uregulowania nowych pól, gdzie najwięcej oziminę na oziminę siano, dwuch lat potrzebują. — Lepiej się mają ci dzierżawcy, gdzie folwarki już przed dwiema laty są separowane, gdy oni się już zagospodarowali, a najlepiej się mają ci, których folwarki jeszcze w dawnym ułożeniu się znajdują". — Amt pomichowski pod Zakroczymiem „przez przechód wojsk W. Napoleona, szczególniej dla staczanych w jego zakręgu bitw wystawiony był na wszystkie nieszczęścia wojny. Wieś Pomichowo ze szczętem ogniem spłonęła. Mieszkańcy jej bez schronienia zostawszy, w czasie porozchodzili się, a reszta bez dachu po lasach się chroni". Ustały dochody z propinacji, gdyż spaliły się browar, gorzelnia i karczma, a z przewozu wiślanego pod Utratą w następstwie mostu wzniesionego na Narwi pod Modlinem. Kolonia Louisenfelde i wieś Modlin zagarnięte zostały w części pod twierdzę.

[11] Wybicki pisał, jak mówił: finalny.

651 SKŁADKA NA LAZARET POLSKI W MŁAWIE ZŁOŻONA [1]

Wybicki	złt. 300
Karnkowski, prezes [2]	600
Ciemniewski, generał	120
Karski [3]	90
Karniewski	9
Kisielnicki	36
Kisielnicki Wincenty	36
Brochocki	21
Karczewska	48
Gostkowski [4]	12

Miasto znaczną daje składkę w różnych artykułach.

Aptekarz Trotz ofiaruje dobrowolnie wiele lekarstw, Żydówka Moskowa koszul 30.

NB. Odjeżdża oficer do Warszawy, przez którego tę ekspedycją przesełam, a jeszcze składka nieukończona, więc chyba już później dla przykładu pr(z)eślę dalszy ciąg składek do podania do gazet [5], co proszę wyrazić, bo dziś jeszcze spodziewam się więcej.

652 Gen. ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

Neidenburg, 8 maja 1807

...Nie potrafię dosyć podziękować... za przysłaną żywność...[2]

Neidenburg, 10 maja 1807

...Ażebyś znowu o nas myślał. Wojsko jest to smok tysiącznogębny.. Generał Krasiński ma komis złożyć... Panu dzięki od całego wojska...[3]

651. [1] Koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 57, autograf Wybickiego (z wyjątkiem wzmianki o Moskowej). Na górze ręka kancelaryjna dopisała: ad Num 536.

[2] Stefan Karnkowski, prezes sądu apel. płockiego.

[3] Augustyn Karski, czł. Izby Adm. płockiej.

[4] Antoni Gostkowski, konsyliarz Izby Adm. depart. płockiego.

[5] Żądaniu temu Komisja Rządząca uchwaliła uczynić zadość na sesji z 11 maja (Materiały 183).

652. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] W dalszym ciągu prosił o sól i o gorzałkę, bo chirurgowie straszą, że baranina szkodliwa. Według wykazu dozorcy magazynu płockiego (Szymona Dobrowolskiego) ekspens mąki dla armii gen. Zajączka 5 V sucharów żytnych racjów 2 300, chleba żytnego racjów 6 520, 6 V chleba żytnego racjów 2 778.

[3] Dopisek Wybickiego: Proszę te listy komunikować Komisji, że żywię naszych Braci. Tegoż jeszcze dnia pisał Zajączek, że posyła kapitana Szczaborskiego(?) po 500 trzewików, „nigdy niezawiedziony na obietnicy Pana", i że z powodu przepełnienia i odległości szpitala mławskiego założył na miejscu na 150 łóżek, dla którego prosi o lekarstwa. 14 maja donosił o odebraniu rozkazu odesłania chorych (około 1600) wstecz. Uczyni to, gdy będzie mieć podwody. Prosił też o przygotowanie dla nich miejsc w Płocku lub w miasteczku jakiemś.

653 KWIT gen. ZAJĄCZKA [1]

Neidenburg, 8—9 maja 1807

Według asygnacyj Wybickiego z 6, 14, 17, 23 kwietnia, 3 i 8 maja dostarczono:

Żyta korcy	586 à 20 fl.	= 11730 fl.		(11720)
Pszenicy	200	30	6000	
Owsa	2024	17	34416 18 gr.	
Siana ctn.	1068	15	7344	(16020)
Okowitki garcy	612	12	7344	
Grochu korcy	135	24	3240	
Jęczmienia	19	100	1900	
Kaszy korcy	75	38	950	(2850)
Chleba racyj	13130			
Sucharów racyj	12000			
Mąki centn. 78, funtów 68				
Skopów	1114 à 14 fl.		15590	(15596)
			91110	

654 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Płocka, 12 maja (1807)

W nawale interesów, jakiemi jestem obarczony, tyle tylko do Ciebie, moja Córko, piszę. Cierpliwość dla Ciebie i matki, jak możecie, osiądzcie. Cesarz dotąd mi nie odpowiedział na podaną notę o moje dobra. Cierpliwość zaczem. Z Ojczyzną będzie wszystko i aż nadto. W Warszawie będę na ś. Jan i do Was napiszę. Teraz ściskam żonę i córkę z synem [2].

Wybicki

655 WYBICKI do BREZY [1]

Z Płocka d. 13 maja (1807)

Miłą mi dał nowinę JW. Dyrektor, że przecięsz zaczynają mój liwrunek przyjmować. Bydź inaczej nie może. Posełam teraz jak najformalniejsze kwity. Gdyby na to bądź połowę pinię̨dzy, mój Dyrektorze, dostałeś, część długów gwałtowniejszych się zapłaciło by. A tak z największą przykrością jak bankrut wyjeżdżać będę z Płocka, skąd mojego życia i familii potrzeby wyjachać na

653. [1] Sarbinowo 1807 II. Omyłki w mnożeniu sprostowano w nawiasach.

654. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Wcześnie zmarły pierworodny.

655. [1] Zbiór autografów w Ossolineum 5257. Odczytanie kilku słów trudne i sporne, ale są bez szczególnego znaczenia.

Ś. Jan każą — i wrócić tu, przyznam się, nie myślę. Niech kto z innych Ichmościów na tego xięcia miejsce przyjedzie. 36000 muszą jeszcze bydź dotąd w drodze. Ale to kropla wody na te tu wydatki. Tymczasem co moja możność zdoła, nie będę się radził tylko mego serca i bądź na czas jaki opatrzę potrzeby lazaretu i dywizji Zajączka, dla której jeżeli nie pójdą naprzód, najsmutniejsze skutki przeglądam. Ja im zaradzić nie jestem w stanie. Niech i inne członki Rządu pomyślą. Za dni kilka bym wyjachał, ale jeszcze czekam na list JW. Dyrektora: czy nie dadzą Ci co dla mnie pieniędzy. Tymczasem ogromne kwity mieć będę Masseny i Zajączka.

Do obaczenia i uściskania szczerego mego i kochanego z dawna Brzezaczka.

Wybicki

Trembickiego[2] serdecznie ściskam — w Łomnach zakładam sobie jeden nocleg.

656 KLEMENS RADZIMIŃSKI do WYBICKIEGO [1]

W Mławie d. 15 maja 1807 r.

...Dla trudności w dostaniu koni wczoraj rano stanąłem w Mławie z transportem... Wszystko co dla lazaretu jest przeznaczone, oddanem zostało...[2] Zastałem tu rekwizycje gen. Zajączka, jednę na 50 kor. pszenicy dla gen. Fiszera, drugą na 400 kor. owsa dla komendy gen. Krasińskiego. Ponieważ dyspozycja JWWMCPana Dobr. jest, aby ten korpus ile możności prowidować, zaczem mając w magazynie raciązkim. . remanenta dałem dyspozycję wydania.... Rozpisałem listy do obywateli... a gdyby jeszcze można gotowizną płacić, tobym za 1000 kor. zboża mógł nieledwie ręczyć.... Komendant placu tutejszy odebrał rozkaz od gen. Zajączka transportowania lazaretu stąd do Płocka; zdaje się ze stylu rozkazu, że Generał z rozkazu Cesarza dysponuje przeniesienie lazaretu, o czem, abyś JWWMCPan Dobr. wcześniej wiedział, donoszę umyślnie. Szef sztabu Kossecki przejeżdżając powiedział mi, że przed kilku dniami linja podobno cała wojska francuskiego i polskiego atakowaną była od kozaków i że ze stratą odparci zostali; nie było to nic więcej ważnego jak pewnie dla rekognoskowania....

[2] Antoni Trębicki (zob. Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX w.) zaprzyjaźniony był z okresu Sejmu Czteroletniego, kiedy brał żywy udział w robotach politycznych. W tym czasie celował jako gospodarz dzierżawiąc Łomnę, ekonomię przy drodze z Modlina do Warszawy. Powołany przez Brezę na sekretarza zastępował go w czasie słabości i w sprawach szczególnej wagi (por. Materiały Kom. Rządzącej 183, 185 i 381).

656. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I.

[2] Radzimiński 10 maja poświadczył odbiór od gen. Ciemniewskiego przysłanych przez Wybickiego 1650 złt. składki na lazaret mławski.

657 BORDEREAU DES FOURNITURES faites par les soins de S. E. le comte de Wybicki, membre du Gouvernement polonais, dans divers magasins de la Grande Armée conformément aux procès verbaux [1]

A Płock, le 17 mai 1807

Nature de denrées	Quantités fournies	quintaux de France	Nombre de			moutons	Prix par					Sommes dûes
			boisseaux de Paris	pintes de Paris	korzec de Vars.		quintał	boisseau	pinte	korzec de Vars.	mouton	
Froment		5213,48					11,40 f.					59 433 f. 67 c.
Seigle		1925,21					8,23					15 825 22
Farines blutées de froment	3783,92 a 10 d'extraction par quintal font en grains	3821,75					11,40					43 967 95
Idem da seigle	872 x 65 a idem font cn grains	89,40					8,22					734 86
Pains blancs	11 340* font a raison de 90 rations par quint. de farine et a 10 d'extraction en grains.	84,84					11,40					967 17
Idem de seigle	11340 rations font a id. id. en grains	151,71					8,22					1 247 5
Biscuits de froment	97000 rations font a id. id. en grains	108,84					11,40					1 240 77
Idem de seigle	20300 rations font a id. id. en grains	227,80					8,22					1 872 51
Esprit d'eau de vie	9873 3/8 garniec font			39493 1/2					1,93 f.			76 222 45
Avoine			100693 3/4					1,22				1 22 846 37
Foin		2333					9,22					31 463 60
Orge		120					7,40					888
Pois					135					14,80		1 998
Grueau					25					22.20		555
Moutons						1114					12,33 2/3	13 739 33
Pour frais de mouture à raison de 75c par quint. font pour 4614q 81u de farine.												3 461 10
Idem de transport par eau „ „ „ „ „ „ „ „ „ „												3 700
												369 763 f, 5 c.

657. [1] Sarbinowo 1807 I. Klauzula: Certifié par moi... bez podpisu, zapewne z powodu poprawek. Drugi egzemplarz tego zestawienia (poplamiony) różni się w kilku pozycjach a przez to i w ogólnej sumie (379 857 fr. 1 ct.).

658 WYBICKIEGO SKARGA NA BRAK UZNANIA[1]

18 maja 1807

Monsieur, j'ai eu l'honneur de recevoir la lettre que Votre Excellence m'a fait l'honneur de m'écrire le 5 de m. c. Je suis peiné, pardonnez, je suis peiné de ce que V. Exc. me marque(:„)[2] S. M. me charge de demander à V. E. un „nouvel état de ce qu'elle a expédié sur Willemberg et 8e corps et sur Neidenbourg, le dernier qu'elle m'a envoyé ne s'est pas trouvé entièrement d'accord avec les recettes qui ont été faites". Votre Excellence! il n'y a que l'honneur et le dévouement entier aux services de Sa Majesté, mon maître et mon Père, qui me guident. Jour et nuit occupé d'approvisionnement de l'armée, j'ai l'honneur de vous dire, et je le prouverai, que j'ai fourni le double de ce que je vous ai marqué dans mon borderau. Je n'ai pas reçu encore un sou, je ne demande rien. L'administration, je le sais, me chicane sur les formalités. Je ne les connais pas. Quand un maréchal d'empire, un général français demande de vivres, jour et nuit je surveille de les lui fournir; il m'importe peu, si je suis en règle pour les procès-verbaux, percepisse[3] etc. Mon zèle, mon coeur veut, que le soldat français et polonais ne manquent pas des vivres. Cependant V. E. Mr le ministre Maret a vu mes procès verbaux, il a jugé à propos de me les renvoyer pour être communiqués à notre directeur de l'intérieur, et par son organe à Mr Pradel à Varsovie, ordonnateur, pour que je sois payé. Je ne le suis pas. Et mes papiers sont entre leurs mains. Heureusement je puis vous envoyer: 1o récépissé du corps de Neidenbourg qui n'est que la moitié de mon envoi, parceque encore aujourd'hui j'ai expédié sur Neidenburg plus de 2000 szefel de Berlin, l'eau de vie etc. et S. E. Mr le maréchal Davout m'a levé toutes les difficultés. V. E.! je vous envoie une lettre écrite dans la langue polonaise par Mr le général Zajączek, une lettre originale que vous aurez la bonté de me renvoyer, faites vous la traduire, et de représenter à Sa Majesté pour preuve combien j'ai fait pour ces valeureux Polonais qui répondent si bien aux ordres suprêmes de notre maître. 2o J'ai l'honneur de vous communiquer les papiers d'un capitaine de Willemberg, qui est à Mlawa, combien il est content de moi, et j'ai fait l'impossible pour approvisionner Willemberg dans le moment, que les environs de Mława sont menacés de la famine. 3o J'ai l'honneur de vous communiquer la lettre de S. E. Mr le maréchal Davout, mais je lui ai fourni plus de 2000 quintaux de farine, beaucoup d'eau de vie etc. et je ne cesse pas d'y envoyer chaque jour. Mes procès verbaux du 5e corps sont à Varsovie, mais j'espère d'avoir un attestat de S. E. Mr le maréchal Masséna que c'est par mes moyens que son corps subsiste. Dans ce moment j'ai lui fourni plus de 4000 szefel[4] de Berlin etc. — Enfin Votre Excellence me marque de continuer mes envois. Permettez de vous dire, rendez moi la justice, que je ne vis que pour

658. [1] Brulion w zb. dra Rożnowskiego. Adresatem był zapewne Duroc (por. dok. 641), chociaż odpowiedział Maret. Apel kierował się oczywiście do Napoleona.

[2] Dla zrozumienia tekstu cudzysłów bodaj należy przesunąć, jak to zaznaczono w tem miejscu w nawiasie. Jest się do tego tym bardziej uprawnionym, gdy ma się brulion a nie tekst przesłany.

[3] Chyba = récépissé.

[4] Schäffel — szaflik. Miara w Prusiech odpowiadająca bez mała 55 litrom.

mon maître S. M. l'Empereur, que j'ai accompli ses ordres, — autrement, permettez que je vous dise que ma vie est à ma charge et que je ne puis rester plus longtemps à Płock, si les ordres de mon maître ne sont pas exécutés. Veuillez, je vous supplie....[5]

659 GODEBSKI do WYBICKIEGO[1]

Napiwoden, 18 maja 1807

Jaśnie Wielmożny Pełnomocniku!

Miałem honor odebrać szacowne JW. WPana wyrazy i czytałem je z chlubą. Mówiłem do siebie: „Muszę być dobrze w sercu tego Męża, kiedy wpośród trudów, które Go zupełnie dla ojczyzny zajmują, o mnie pamiętać raczy. Niechaj Niebo czuwa równie nad Nim, jak On czuwa nad nami".

Przyłączam JWu WPanu nieprzyjacielską odezwę z rozkazem dziennym Generała dywizji wydanym z tego powodu. Z kilku egzemplarzy, które zabrałem u mieszkańców ścigając nieprzyjaciela, posłano stąd po jednemu do marszałków francuskich i do głównej Cesarza kwatery. — W ten moment Generał dywizji odebrał rozkaz dzienny Cesarza[2], w którym donosi armji, że generał rosyjski Kamiński na czele trzech dywizji zawinął do Weichsel-Münde, a chcąc uskutecznić wyprawę na odsiecz Gdańska został odparty i złamany na całej linji tak, że musiał szukać schronienia na powrót w pomienionej Weichsel-Münde. Co moment spodziewamy się doniesienia o losie rzeczonego posiłku.

Chcąc uczcić pamiątkę 3 Maja gen. Zajączek wyszedł z swą dywizją naprzeciw nieprzyjaciela i rozpoznawał zbrojnie stanowisko jego aż do Passenheimu[3], łamiąc nieprzyjaciela, który chciał mu tamować drogę. W dziewięć dni szukał on odwetu, napadając w nocy na mały nasz posterunek pod Malgą. Szef bataljonu Krukowiecki[4] w 140 piechoty bronił się dwie godziny trzem pułkom kozackim; zabił im pułkownika, dwóch oficerów i 60 ludzi, pokąd generał Fiszer nie nadciągnął z posiłkiem i nie uwolnił otoczonego dokoła.

Oddawca listu kapitan grenadjerów pułku mego z kapitanem Nieszkowskim jadą do Płocka dla poratowania zdrowia. Mam honor tych oficerów polecić opiece JWPana, równie jak siebie szanownej jego pamięci. Najczulsze uszanowanie. Godebski, pułk. pułku 4-go.

[5] Maret odpowiedział z Finkenstein zaraz 20 maja wyrażając uznanie dla jego gorliwości i patriotyzmu w dostarczaniu żywności. Powiadamiał też Wybickiego, że Stanisław Potocki bierze rozkazy do Pradela, aby płacił za dostawy według zaświadczeń odnośnych funkcjonarjuszów. Odesłał też zaświadczenia komunikowane przez Wybickiego, aby mógł pobrać sumy należne — oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. — Tegoż dnia w imieniu Napoleona Duroc powiadomił Wybickiego, że będą urządzone komunikacje lądem lub wodą między Płockiem a Włocławkiem za zapłatą. Obiecywał, że Daru będzie płacić za dostawy. Wreszcie żądał, aby zaraz dosłać owsa do Marienwerder (Kwidzynia).

659. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Por. 74-y biuletyn z 16 maja (Corresp. de Napoléon 12593).

[3] Pasym w pow. szczecińskim.

[4] Jan Krukowiecki, późniejszy generał. Przyszedł ze służby austr. (1770—1850).

660 BIELIŃSKI do WYBICKIEGO [1]

Warszawa, 18 maja 1807

....Wyegzaminowawszy Brezę, Działyńskiego, pokazało się, iż nie tylko tu od Rządu nikt Pańskiego zięcia [2] nie wypychał do przeznaczonego mu urzędu, ale nadto nikt nie wiedział, dokąd go książe Płocki [3] przeznaczył. Ta intryga, jeżeli jaka była, musi być prowincjonalna.... [4]

661 T. DEMBOWSKI, prezes powiatu gostyńskiego — WYBICKIEMU, komisarzowi pełnomocnikowi rządzącemu w Płocku [1]

W Szczawinie Kościelnym d. 19 maja 1807

W imieniu Komisji Rządzącej. Izba powiatu gostyńskiego Wykonawcza na odebrany rozkaz JW. Komisarza... de datto z Dobrzykowa d. 16 t. m. w nocy et recepti d. 17 t. m. zaraz na pięć traktów stosowne do Jegoż rozkazu wydała po tym powiecie obwieszczenia, kociołki do gotowania i płótno na koszule służyć mogące w rekwizycją pobrała. Do odbierania artykułów tymże rozkazem objętych tak w Tokarach jak i w Dobrzykowie osoby z swego ramienia poustanawiała i co tylko być mogło w jej mocy do przyspieszenia odstawki rzeczy lazaretowi koniecznych przedsięwzięła.

Zachodzą tu jednak dwie rzeczy, które... na zawadzie stoją...

1o. Na lazaretu potrzebizny gwałtowne wynikają wydatki, na których Izba Wykonawcza pow. gost.... funduszu żadnego nie ma prócz kasy powiatowej. Do tej teraz wpływa pobór obywateli powiatu tego na lazaret, które (fundusze) Izba Administracji publicznej pod d. 13 maja r. b. wyrokiem wydanym do Warszawy jak najspieszniej przetransportować kazała.... Nie ma nic sprawiedliwszego jako, aby lazaret w tym powiecie będący mógł być kasą lazaretową tegoż powiatu opatrywany.

2o. Druga niemniej nagła do uprzątnienia przeszkody jest ze strony komisarza wojennego francuskiego w Wrocławku znajdującego się p. Chambon [2], który w liście swym pod d. 13 t. m. a nie odebranym tylko 17. nie żądał od Izby Wykonawczej tylko reszty kontrybucji dekretem N. Cesarza pod 13. decembris r. 1806 nakazanej [3]. Dziś już nie tylko tę resztę kontrybucji żąda, ale nawet i rze-

660. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Florjan Rożnowski.
[3] Por. Wybicki: Życie moje, str. 279.
[4] Donosił dalej, że posłał Gorzeńskiemu (Augustynowi) list Tereski (Rożnowskiej). Działyński zrobił wprawdzie uwagę, że gdy Manieczki leżą w powiecie kościańskim, to nie wypada tam mianować prezesem powiatowym zięcia Wybickiego, ale Manieczki należą do śremskiego. Co do wyekwipowania Łukaszka (starszego syna Wybickiego), zostało zapewnione z funduszów cesarskich.

661. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I.
[2] Rekwizycje generalnego ordonatora franc. wywołały zażalenie Izby wykonawczej gost. do Komisji Rządzącej, która się niem zajęła na sesji z 25 maja (Materiały, 203).
[3] Chambon, odpowiadając na przedłożenie z 19 maja, wyjaśniał 20. V, że jego rekwizycja nie ma nic wspólnego z kontrybucją, ale ma służyć na potrzeby garnizonu Włocławka i III korpusu w myśl rozkazów marszałka Davout. Przysłany

czy do lazaretu służące... a nie czekając odpisu zsela komendę od 50 żołnierzy francuskich do wybierania tych objektów, a nawet egzekucja przysłana poprzedziła rekwizycją....

Izba więc Wykonawcza pow. gost. ma honor... dopraszać się... Komisarza... o te dwa artykuły: 1o o wdanie się do władzy francuskiej, aby przez ten czas, póki tu lazaret ten będzie, rekwizycyj swych czynić zaprzestał(a). 2o o dozwolenie ruszenia kasy lazaretowej powiatu tego na potrzebizny lazaretu tu ustanowionego...

Teodor Dembowski [4]

662 J. ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

Kwatera główna Neidenburg d. 20 maja 1807

Nie mogę znaleźć dość mocnych wyrazów, któremi bym mógł wyrazić JWWCPanu moje dziękczynie(nie) za Jego staranność dla wojska. Szczerze wyznać muszę, iż JWWCPan nie tylko nas wyratowałeś od największej nędzy i niedostatku, ale nawet od sromoty, jakaby nas potkać była mogła, gdyby się żołnierz był rozszedł dla głodu. Jemu winniśmy nasze ocalenie, Jemu kraj winien kilka tysięcy zbrojnych ludzi na obronę Ojczyzny opoświęconych. — Przyjm oświadczenia ich wdzięczności przeze mnie z wyznaniem mego poważenia.

Generał dywizji Zajączek

Za trzewiki dla żołnierzy dziękuję.

663 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

z Płocka d. 26 maja 1807

List Komisji z przyłączoną notą księcia Dyrektora [2] miałem honor odebrać. Ch(c)iałbym, aby była przekonaną, iż w najprzykrzejszej misji, jakiej się podjąć tylko dla miłości sprawy publicznej można, w niczym tejże sprawy obrazić nie potrafię. Pułk strzelców Zielińskiego nie pod jakim pozorem podług wyrazów Księ(cia) Dyrektora, ale z woli Cesarza równie jak reszta wojska formowany, prawda, iż moją zajął gorliwość. Przez tę chyba kiedy zawinić mogę. Nie mogłem

oddział miał ułatwić komisji pow. gostyńskiego wykonanie zleceń. Żądał wykazu statystycznego szpitali powiatowych, aby zorjentować się, czegoby mógł żądać po zaspokojeniu potrzeb miejscowych.

[4] Teodor Mikołaj Dembowski, kasztelanic czechowski (a za Król. Kongr. zostanie kasztelanem), dzięki koneksjom senatorskim i zamożności widocznie śmielej od innych opierał się nadużyciom. (Por. Słownik Biogr. V.).

662. [1] Arch. Akt. Dawnych. S. VII v. 80 f. 66., kopia (Koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim). Zanotowano w kancelarii: 718 praes. 30 maja. Por. Materiały 211—2.

663. [1] Koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 64—5, autograf. W kancelarii zanotowano: „718 praes. 30 maja."

[2] Tamże f. 62 koncept listu Małachowskiego z 19 maja, gdzie podana treść zastrzeżeń ks. Poniatowskiego, „iż pułk strzelców szefostwa u. Zielińskiego nie jest na etacie i z wolnego tylko werbunku Kurpików miał być formowany, że kantoniści jedynie dla wojska na etacie umieszczonego przeznaczeni być powinni..." Materiały Kom. Rządzącej 195.

pułkownika szukającego mojej pomocy do Kurpiów po rekrut odsełać, boby to jedno było, co mu kanton w miesiącu wyznaczyć. Ostrołęka dotąd w ręku nieprzyjaciół. Zieliński jusz do 800 liczy ubranych strzelców, najpotrzebniejszych dywizji Zajączka. Nie ch(c)iałem wybierać do tego korpusu kantonistów, owszem zająłem się szczerze, jak jest moja proklamacja, aby to jusz byli ludzie oswojeni z bronią i borami. Komunikowałem list Komisji generałowi Woyczyńskiemu i pułk. Zielińskiemu. Pierwszy pokazał mi raportu swego treść: „JW. Wybicki pozwolił dawać strzelców za kanton, ale takich mała liczba”. Pułkownik Zieliński dowiódł mi, iż upornym obywatelom wydał za doskonałych strzelców kwitów osiem tylko na kanton. Przyrzekł mi zaś, że ośmiu ludzi gener. Woyczyńskiemu zwróci; ja mu zaleciłem, aby się literalnie mej proklamacji [3] trzymał, którą Komisja drukować mu pozwoliła. „A gdyby który z obywateli nie wydał kantonisty i ch(c)iał w tym wydać strzelca, tedy mu to z umowy z ur. gen. Woyczyńskim przyjętem będzie”. Tak był mój pierwszy układ, iż pułkownik nie mógł sobie przywłas(z)czyć kantonisty, nie umówiwszy się o to pierwej z generałem. Na koniec żeby troskliwość Komisji zaspokoić, i Księcia Jmć Dyrektora, już odtąd żadnego w ten sposób pułkow(nik) brać nie będzie rekruta. Rozumiem, że moje tłumaczenie przekonywa, iż kompletu wojska etatowego nie wstrzymuję; a obok tej na m(n)ie zaszłej skargi, mimo wszelką skromność, sądzę potrzeba przesłać Komisji kopią listu generała Zajączka [4]. Ten mówić będzie za mną do Komisji i kraju, ten mi nadgradza wszystkie trudy, ten mnie tylko widok tu jeszcze trzyma. Dowie się z czasem Komisja, ilem współbraci walczących, uratował od śmierci, z chorób, ran i głodu umierających w Mławie i tych do dziś dnia, przeprowadzonych do Tokar [5] i Dobrzykowa, żywię i leczę. Od dni kilka już mi ich tylko 3 umarło. Wkrótce wracać będą zdrowsi do obozu, bo już ich ośmiu dezerterowało. Śmiałem się szczerze na ten raport. Moja troskliwość zaspokojona nastąpiła dla komendy. Wszystka się teraz moja zwróciła troskliwość, aby na czas jaki zapewnić żywność dywizji Zajączka, lazaretowi i tutejszym rekrutom. Wszakże nieszczęśliwy ten departament zagrożony jest głodem. Już mimo powiatu Pułtusk, Ostrołęka, Mławy, Prasnisza, od Brodnicy aż ku Rypinowi okolice są, powiem, bez sposobu do życia; sam objeżd(ż)ałem. Gdyby armja poszła naprzód, jeszcze by się wzięły sposoby ratowania, ale jeżeli dłużej stać tu będzie, nie jest w mocy ludzkiej nieść pomoc. Choćbym co udzielił żywności wieśniakom, żołnierz zabierze. Pisałem o tym do marszałków Masseny, Davout, do Mareta. Jedni milczą, drudzy tylko przyznają, że prawda. Pisałem raz jeszcze do naszego rezydenta Batowskiego; obaczę, co odpisze, i za tym czekam.

Kończę na zapewnieniu powinnego mego dla Komisji szacunku

Wybicki

664 WYBICKI do BREZY, dyrektora interesów wewnętrznych [1]

Dan w Płocku d. 27 maja 1807

Departament płocki wystawując mu stan swój nieszczęśliwy odebrał odpowiedź, aby się w położeniu swoim zniósł ze mną i sposób jaki być może jego

[3] dok. 606.

[4] dok. 662.

[5] Breza 24 maja dla szpitala w Tokarach przesłał rekwizyta za 40,000.

664. [1] Zb. Dra Rożnowskiego.

ratowania Rządowi przełożył. Na komunikacją takowej rezolucji nie tylko przez obowiązek urzędu, który tu sprawuję, nie tylko jako Polak za współbracią, ale jako człowiek za zagrożoną największemi nieszczęściami ludzkością odzewam się przez niego do Rządu, iż prędkie i skuteczne zaradzenie miałoby przyjść w pomoc temu departamentowi.

Wypada z porządku rzeczy najprzód przekonać się Rządowi o stanie tego departamentu, do jakiego stopnia zagrożony jest zupełnym upadkiem, po wtóre z takowego przekonania miałyby być wzięte środki ratowania jego.

Co do pierwszego, zdaniem jest moim, aby z innych departamentów, jak być może najprędzej, wysłani tu byli komisarze z instrukcją rządową. Zdanie obcych żadnemu podejźreniu podpadać nie będzie, a świadectwo ich, z widzenia rzeczy dane, poruszy łatwiej serca mniej cierpiących do niesienia pomocy i ratunku współbraciom.

Co do drugiego czyli sposobów ratowania departamentu, to z skutków lustracji się okażą.

Nieszczęścia tutejszego obywatelstwa codziennie wzrastają. Już są okolice bezludne, w dzicz zamienione, gdzie ziarno siewu wiosennego rzuconym w ziemię nie zostało, a inwentarza śladu nie ma. Są drugie, gdzie jeszcze jest mieszkaniec, ale zagrożony głodem, chorobą i śmiercią. Są niektóre losem uratowane, gdzie jeszcze pozostały się inwentarze i niejakie sposoby wyżywienia się, ale na codzienny wystawione zabór lękają co moment równego z innemi okolicami losu. Wypadnie pierwszych ratować, ostatnich należałoby się od podobnego nieszczęścia zasłonić co prędzej [2].

Pisałem o tem do wszystkich marszałków, do JW. Mareta, ostatnio do W. Batowskiego [3]; potrzeby wojska nie przypuszczą żadnej nam nadziei. Jeden jest sposób nagłego ratunku: założenie z prawego brzegu Wisły na lewym magazynów nieodbicie dla wojska francuskiego i polskiego potrzebnych. Cierpiały i cierpią wszystkie departamenta, ale ten od 18. grudnia dźwiga dotąd ciężar potrzeb, i nierządu całej nieledwie armii. Muszę dać chlubne świadectwo cnotliwym tutejszym obywatelom, iż po większej części na przełożenia moje ci, którym grabież wszystkiego nie zabrała, składają mi na potrzeby umierającego prawie wojska naszego pozostałe zboża. Ale tego ilość nie może być wielka ani odpowiadająca potrzebom. Więcej przecię nad możność najcnotliwszy obywatel działać nie może. Postawiony bywam kilka razy na dzień w najtkliwszym położeniu pasowania się z czuciem nędzy współbraci i potrzeb publicznych. Już wcale podatki nie wchodzą do kasy centralnej i zamiast uiszczenia się w przystawieniu zastępców szeregowych, koni etc. niemal każdy przynosi łzy i zaświadczenie Izby swej wykonawczej, iż nic mu do dania nie pozostało.

[2] Wybicki zwracał się w tych sprawach już uprzednio do Batowskiego, który 29 maja donosił mu z Finkenstein, że interweniował u Maret'a z powodu łupiestw, zwłaszcza dragonów. Radził napisać do niego list po francusku o tych krzywdach, aby go mógł pokazać Cesarzowi. Interweniował także w sprawie dóbr Wybickiego, ale to poszło w odwłokę.

[3] Aleksander-Benedykt B. w maju t. r. otrzymał od Komisji Rządzącej mandat jej komisarza w głównej kwaterze cesarskiej; uprzednio posłował na Sejm Czteroletni z Inflant, kiedy także był w służbie dyplomatycznej w Berlinie i Mitawie (zob. Pol. Słownik Biogr. I). U Talleyranda posiadał względy szczególne.

JW. Dyrektorowi przekładać to będą delegowani, ja mu przyłączam supliki powiatu przzimirskiego i czekać będę ogólnego w tej mierze prawidła od Komisji.

Kończę na tym przełożeniu stanu departamentu, który Komisji wraz z delegowanymi raczy JW. Dyrektor przedstawić [4].

665 TRĘBICKI do WYBICKIEGO [1]

Z Rosenburga, 28 maja 1807

...Skoro tylko doszła tu wiadomość o wzięciu czyli raczej kapitulacji [2] Gdańska, pobiegliśmy zaraz pocztą na całą noc do tego miasta, by powziąść wiadomość o jego zapasach... Informacje przez Batowskiego i przeze mnie wzięte zgodziły się w tem, że najmniej 17 000 łasztów pszenicy tam znajduje się oprócz niezmiernie licznych innych artykułów.... Powróciliśmy we środę i zaraz był Batowski u Cesarza, z którym blisko trzech kwadransów miał rozmowę o Gdańsku. Cieszył się mocno słysząc o zapasach. Snać że musiał o nich gadać Cesarz później z p. Daru, gdyż ten oświadczył mi wielkie swe nieukontentowanie z naszej tam bytności. Mniejsza o to, my zrobiliśmy naszę powinność i Cesarz oświadczył Batowskiemu, że może teraz co wyprawić z Gdańska do Warszawy pszenicy, dla ulgi temu miastu.

666 Generał dywizji ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO, komisarza pełnomocnika rządzącego, w Płocku [1]

Kwatera główna Napiwoden, dnia 28 maja 1807

Z przyłączonej sytuacji naszego magazynu i to jeszcze pod datą 26 maja zobaczysz JWWCPan Dobr. szczupłość i niedostatek, w jakim się znajdujemy, szczególniej (co) do owsa, którego ani ziarnka nie mamy a przeszło tysiąc pięćset koni do żywienia. — W tej biedzie uciekamy się znowu do naszego protektora i do doświadczonej łaskawej staranności jego o swoje dzieci [2].

[4] Na sesji Komisji Rządzącej z 2 czerwca (Materiały 215) „podana nota od delegowanych Izby Administracji departamentu płockiego z przełożeniem nieszczęśliwego stanu tego departamentu i z prośbą o zasilenie odesłana przez rezolucję do JW. Dyrektora Spraw Wewnętrznych z zaleceniem, ażeby zgromadzonych delegowanych od Izb Administracyjnych do układu magazynów etapowych wezwał do obmyślenia skutecznych środków do przyniesienia ulg temu departamentowi, a ułożone w tej mierze projekta roztrząsnąwszy Komisji podał."

665. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Nadmienił jeszcze, że widzieli Gdańsk we wtorek (26 maja) przed wejściem Francuzów. Wobec zapasów i obronności upadek przypisuje obawie buntu załogi. Po obsadzeniu bram przez Francuzów dezerterowało najmniej 3000. Okazała się nieprzyjaźń Gdańszczan do Polaków, których nie chcieli na załogę.

666. [1] Oryg. Sarbinowo 1807 II.

[2] Z magazynu płockiego wysłano dla dywizji Zajączka 12. V żyta korcy 140 (nadto od prez. Jędrzejowicza 15), koszul sztuk 220, prześcieradeł 100; 25. V 4 fury z 23 workami sucharów (3039 racji) i 29 par trzewików.

667 Gen. dywizji ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO, komisarza pełnomocnika rządzącego, w Płocku [1]

Napiwoden, 28 maja 1807

Właśnie dzisiaj pisałem do JWWCPana przekładając Mu nasz niedostatek, szczególniej co do owsa, kiedy później odbieram tak bardzo pocieszający list Jego pod datą 25 t. m. — Nie tracąc momentu natychmiast komenderowałem 1-go porucznika i 12 ludzi do eskortowania żywności do obozu. — Komendantowi w Wyszogrodzie dałem rozkaz starania się i dostarczania fur do Płocka [2]. — O konie niezdatne do kawalerji kazałem się dowiedzieć i jakie znajdą się, te odeszlę. Do Komisji Rządzącej o paletowanie fur za Wisłą pisać będę. — Za staranie JWWCPana o lazarecie w Tokarach [3] nie zdołam dosyć oświadczyć mojej wdzięczności, która równie jak i za wszystkie Jego zachody o żywność dla obozu naszego samemu tylko memu szacunkowi dla Niego równać się może.

668 STANISŁAW MAŁACHOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Z Warszawy dnia 1 czerwca 1807

Na odebrany list JW. Pana pod dniem 26 maja [2] z Płocka datowany odpowiadając winniśmy mu oświadczyć podziękowanie za uspokojenie troskliwości naszej przedsięwziętemi od niego krokami, ażeby formowanie pułku strzelców W. Zielińskiego kompletowaniu etatowego wojska nie przeszkadzało.

Z prawdziwem ukontentowaniem wyczytaliśmy chlubne dla JW. Pana wyznanie J. Pana generała Zajączka, jak wiele wojsko pod jego dowództwem zostające winno jest czynnej i niezmordowanej JW. Pana o wyżywienie onegoż pieczołowitości, najgorliwszej chęci opatrzenia wojska w wszelkie potrzeby. Nie mógł rząd bardziej przekonywającego dać dowodu, jak wzywając jednego z swoich członków z udzieleniem mu całej swojej władzy do bliskiego czuwania i starunku, ażeby tym potrzebom walczących za ojczyznę współbraci, ile jest w sile ludzkiej, było zadosyć uczynione. Nie wątpiła Komisja, iż danie pełnomocnictwa tak szanownemu obywatelowi i poważanemu koledze najskuteczniej wszelką dla wojska pomoc zapewnić może.

Oddana więc staraniu i gorliwości jego sprawiedliwość podchlebną się staje i dla tych, którzy go z grona swego za namiestnika powierzonej władzy wybrali.

Przejęta przykrem uczuciem Komisja z wystawionego przez JW. Pana jej obrazu smutnego stanu departamentu płockiego radaby wynaleźć sposoby przyniesienia mu ulgi i ratunku. Ale jak to przedsięwzięcie jest trudnem do uskutecznienia, sam JW. Pan zapewne przyznać powinieneś. Lubo departa-

667. [1] Oryg. (w strzępach) Sarbinowo 1807 II.
[2] Według raportu Dobrowolskiego z 6. VI wysłano dla wojsk Zajączka: Żyta warsz. korcy 100, owsa 170, grochu 32, kaszy jęczmiennej 20, wódki dobieranej garncy 240.
[3] Rekwizyta wartości 40,000 złp. zostały tam wysłane, jak donosił Wybickiemu Breza 24 maja (zb. Dra Rożnowskiego).

668. [1] Obraz Polaków VI, Pamiętniki J. Wybickiego III 101—4.
[2] d. 663.

menta po tej stronie Wisły nie są do tego stopnia jak płocki wycieńczone, nie wystawują jednak przy codziennej i nieustannej potrzebie nowych dostarczeń takich zasobów, ażeby bez uszkodzenia siebie inne zasilać mogły. Przybyli tu od Izb Administracyjnych deputowani wezwani od nas do układu sposobów zapewnienia magazynów etatowych, przeniknieni widokiem smutnego położenia departamentu płockiego, jednomyślnie zgodzili się, ażeby przez zasilenie tychże magazynów etatowych w tamtym departamencie mu przybyć na pomoc. Pragnąć należy, aby te życzliwe chęci czułych na nędzę współbraci obywatelów pomyślne i rychłe przynieść mogło skutki. Co do nas, czujemy powinność, iż nas trudności zrazić nie powinny, i jak pragniemy żadnej nie opuścić sposobności, która by jakąkolwiek ulgę temu departamentowi przynieść mogła, tak nie wątpimy, że JW. Pan gorliwego starania swego o dobro onego nie ubliży sz.

Zwykłe i powinne zasyłamy Mu wysokiego szacunku zapewnienie.

Stanisław Małachowski, prezes

669 ZAJĄCZEK, generał dywizji, do WYBICKIEGO [1]

Napiwody, 1 czerwca 1807

Przesłany transport 200 korcy żyta, 100 owsa, 8869 racyj sucharów, 220 garcy okowitki, 177 bochenków chleba na dniu dzisiejszym stanął w Neidenburgu. Dziękować JWWCPanu za prawdziwą ojcowską staranność Jego jest mało. Żołnierz zna swego w nim żywiciela. Co moim stajesz się prawdziwie pocieszycielem; jużem się zaczął turbować o niedostatek żywności, gdy nadesłany transport wybawił mnie z tego kłopotu. Choroby i napełnione lazarety nabawiały mnie najmocniejszego smutku, gdy widzę z największem ukontentowaniem, iż staranność JWWCPana przyprowadzi zchorzałych wkrótce do zdrowia i siły nasze pomnoży.

Śmierci JMCPana Jagodzińskiego bardzo żałuję, tem bardziej, że umiał sobie zasłużyć na względy JWCPana.

Do wyrazów najczulszej wdzięczności przyjmij JWWCPan wysokiego szacunku...

Niech Pan Bóg płaci za wszystko, to stara moneta, ale najrzetelniejsza [2].

670 IZBA ADM. PŁOCKA do JW. WYBICKIEGO, komisarza rządzącego [1]

Dan w Płocku d, 2-go czerwca 1807

...Izba Administracyjna odebrawszy uchwałę Komisji Rządzącej względem urządzenia Izb Wykonawczych ... [2] chciałaby ją jak najspieszniej do skutku przywieźć, lecz widzi się przymuszoną wprzód jeszcze w następujących punktach wyższej uprosić decyzji:

669. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.
[2] Dopisek własnoręczny Zajączka.

670. [1] Oryg. (nr 2119) Sarbinowo 1807 I.
[2] Zob. Materyały do dziejów Komisyi Rządzącej 627—9. Sam Wybicki był referentem projektu organizacji Izb wykonawczych powiatowych na sesji 16 marca; został on odesłany Dyrektorjum Generalnemu do rozpatrzenia i przyjęty 13 maja.

1. Podług §§ 14 i 18 wzmiankowanej uchwały konsyljarze ziemiański i miejski przez respective dominia ziemiańskie i miasta obierani być mają, gdy zaś na rozkaz J.W.P. Dobrodzieja de die 13 kwietnia już pod 14-m kwietnia dwa konsyljarze ziemiańscy jedynie przez Izbę naszą i bez wpływu do tego obywatelów prawo do obierania mających ustanowieni i approbowani zostali, więc Izba uprasza JW. P. Dobr. o rozkaz Jego, jak sobie przy teraźniejszem urządzeniu Izb Wykonawczych względem tych dwóch już ustanowionych konsyljarzów postąpić ma.

2-do. § 8 wzmiankowanej uchwały stanowi, że konsyljarz duchowny jeden z dziekanów być ma, ponieważ zaś dziekani w tutejszym departamencie nie byli płatni, a oprócz tego osobnemi i ważnemi obowiązkami tak zatrudnieni i zajęci są, że oderwanie od tych obowiązków interesom kościelnym może być szkodliwe, więc Izba uprasza JW. P. Dobr. o decyzję: Czy do piastowania urzędu konsyljarza duchownego nie można też użyć innych zdatnych duchownych?

3-tio. Stanowi § 5 tej uchwały, że wybór kancelarji oraz posługi Izby Wykonawczej i udeterminowanie onychże opłaty do prezesa Izby Wykonawczej należeć ma. Że stąd ta nieprzyzwoitość wypadnie, że każda Izba inny etat mieć będzie, nie podpada wątpliwości, i dlatego jest zdaniem Izby Administracyjnej, żeby przy wszystkich Izbach Wykonawczych równy etat kancelarji, posługi i opłaty ustanowiony był, Izba Administracyjna więc i w tem decyzji JW.P. Dobr. oczekuje, po której odebraniu zaraz uchwałę wyżej wzmiankowaną we wszystkich punktach do skutku przywieźć usiłować będzie.

Lasocki[3] Plichta, sekr. grlny

671 L. DEMBOWSKI do WYBICKIEGO[1]

Płońsk d. 2 czerwca o 6 godz. rano

...Jestem w ostatnim ambarasie i piszę sztafetę do Marszałka[2], bo nie chcę i nie mogę kompromitować ani losu armii ani honoru mego. Ja z siebie robię, co mogę; chciałem ulżyć obywatelom i rekwizycji żadnej nie dopuściłem. Powinienem przynajmniej mieć prawo do tych magazynów części, które się skupują, ale WMC Pan Dobrodziej zakazujesz Ćwieciakiewiczowi, aby nic nie kupował, pomimo że mi miał za asygnacją Pańską wydać 200 korcy pszenicy, 200 korcy owsa. Lasockiego nigdzie znaleźć nie można, a Osiecki[3], jeden tylko szczerze chcący wykonać rozkaz, jest słaby. Już jedenasty dzień schodzi, jakem nic nie brał z magazynów; nie można zaś armii papierami ani listem pożywić. Piszę do Marszałka, bo przy pracy i gorliwości mojej nie mam żadnego inte-

[3] Jan Lasocki, wiceprezes Izby Adm. departamentu płockiego (z nominacji 3. III).

671. [1] Aut., Sarbinowo 1807 II.

[2] Masseny.

[3] Dzierżawca amtu szumlińskiego, o którym prezes Zieliński 15 kwietnia 1807 przesłał z Płocka swoje uwagi. Polityka ministra Schroettera w dobrach królewskich departamentu płockiego była odmienna jak w innych prowincjach polskich a nawet staropruskich, a na wzór śląski zmierzała, aby je podnieść przez wkłady, regulacją, komasacją, rozdział nowy gruntów folwarcznych od chłopskich, stąd konieczne niedobory w pierwszych latach. Szczególne ciężary wojny nad Wkrą uniemożliwiły pobór czynszów od włościan.

resu cierpieć dla kogobądź lub dla jakiejkolwiek bądź przyczyny. W każdym wypadku a szczególniej, jeżeli obywatele będą przymuszeni dostawić gwałtowną rekwizycją, ja przed Bogiem i ludźmi jestem usprawiedliwiony, żem czynił, co mógł, dla ulgi ich, ale bezskutecznie. — Oddaję mię łasce Pańskiej.

672 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

List Komisji z przyłączonemi różnemi dekretami cesarskimi miałem honor odebrać, o których już dawniej od generała Woyczyńskiego uwiadomiony byłem przez list księcia ministra wojny Berthier. Pozostaje wiedzieć, jak Komisja chce mieć uskutecznionym swój dekret względem Niemców [2], ponieważ o nim przez gazety będąc uwiadomionym tylko, ani ja ani administracja nie wie wyraźnej woli w tej mierze Rządu, jak postąpić i komu wypada działać.

Moim obowiązkiem zostaje zastanowić Komisją nad smutnym położeniem departamentu i wojska narodowego. Dotąd rekwizycjami, kupnem, zaspakajałem wojska francuskie i żywiłem nasze. Teraz gdy rekwirować upadły sposoby, a kasa i mój kredyt ustał, rozlały się komendy francuskie już po zawiśle, te strony do ostatniego ziarna ogałacają i to, co dla dywizji Zajączka zgromadziłem, przepuszczać nie chcą. Doniósł mi dziś o tym nagle Prezes z Lipna. Pisałem do marszałka Davout, ale mam mało nadziei. Corpus Masseny dotąd był spokojny, bom mu niepodobne rzeczy przystarczał, teraz już zagraża wszystkim i pewnie co około Wyszogroda zgromadziłem dla Zajączki, przepuścić nie da. Wiem: położenie smutne Komisji równie jak moje, z tym wszystkim, jeżeli jeszcze być może, ratujmy kraj od ostatniego spustoszenia i dywizje nasze od głodu. Kilka tysięcy talerów najmniej gdybym miał do mojej dyspozycji, za bezcen na drugiej stronie Wisły zakupiłbym co zboża i siana, i tym znowu na czas jaki zaspokoiwszy Massenę i Davoust znalazłbym sposób zasilenia naszego obozu i lazaretu. Do Zajączka dziś stąd wyszła najpiękniejsza kawaleria kaliska [3], która nie wiem, czy co znajdzie w obozie, gdy mi kupno owsa w Lipnie nie wypuszczono. Nie będę się dłużej rozwodził nad stanem rzeczy. Znam Komisji troskliwość, znam Jej szczupłość sposobów względem ogromu potrzeb i gwałtu nierządu. Jednak tu donieść znam być moim obowiązkiem, z wyznaniem powinnego dla Niej szacunku.

673 L. DEMBOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Z Płońska, d. 4 Junii 1807

Non sic tractantur amici. Wie Pan mój, że do dziś dnia ani jednego ziarna nie odebrałem. I pomimo gorliwości Pańskiej a moich kłopotów korpus piąty ani kawałka chleba od wczoraj nie ma. Mam tego dowody straszne, bo listów 3

672. [1] Koresp. Komisji Rz. z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 68, autograf. Datę można oznaczyć na początek czerwca 1807 według adnotacji: Praesent. d. 4 Junii (Materiały Kom. Rz. 222).
[2] Urządzenie względem osób obcych, aby na piśmie dali zaręczenie posłuszeństwa Rządowi lub ustąpili z Kraju z 20 maja 1807 (Materiały do dziejów Kom. Rządzącej 196 i 635).
[3] J. Staszewski: Kaliski wysiłek zbrojny 34.

673. [1] Autograf w zb. Dra Rożnowskiego.

z głównej kwatery odbieram. Żałuję, że w ten moment rozerwać się nie mogę i jechać do Płocka mi niepodobna. Posłałem wczoraj p. Debonnaire z kilku dragonami, proszę być na niego tak łaskawym jak na mnie.....[2]. Tak, Papo kochany, ja postępował jak syn poczciwy, ale Papa mię traktował jak bękartą. Osieckiemu pokazywałem rozkaz wyraźny zabrania, gdzie co znajdę. Ale to nie jest rozkaz, który by miał mówić do serca mego. Mam pewną inwitację podpisaną przez Massenę do Papy oraz i do komisji płockiej, ale szanuję i wielbię gorliwość Papy i dlatego ją nikomu nie pokażę, nawet Papie nie dam ją do czytania, jak chyba później, kiedy już będę miał z 1500 korcy w Prasnyszu. Popodawałem teraz wszędzie sauvegardy, nie mam jednego żołnierza do egzekucji po wozy i dotąd jednego wózka nie mam. Wszak to można pęknąć z żalu: kiedy ja bronię obywateli, nie dopuszczam, jak i ile jest w mojej mocy, najazdów, wszelkie rekwizycje usunąłem, jednakowo fury jednej dostać nie mogę... i człowiek przymuszony będzie rządzić się jak Tatar, kroku nie mogąc zrobić bez egzekucji. Krótko powiem, że mię djabli skarali taką paskudną misją. Prosiłem z piętnaście razy o odwołanie mię od tej przykrej usługi, nie chce marszałek.....[3].

674 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

Z Płocka, d. 5 czerwca 1807

Miło mi donieść Komisji Rządzącej, że widziałem tu regiment JP. pułkownika Kwaśniewskiego[2], który spieszy na obronę Ojczyzny i powiększenie sławy Polaka orężem zdobytej. Pójdzie on nieomylnie drogą chwały swych braci i w niej kwitnące dla siebie zbierać będzie laury; Komisja raczy mu swoje okazać ukontentowanie z karności, jaką pod moim okiem zachował, i pracy, jaką sobie dał ten szef cnotliwy i waleczny dla ukształcenia żołnierza. Rozumiałem to moją być powinnością Komisji szczególnym względom tego zacnego rycerza polecić[3].

Mam się być z wysokim szacunkiem i upoważ(e)nieniem

Wybicki

[2] Miał dostać 1000 korcy, a dotąd ani furki.

[3] „Oddawca listu Osiecki, obywatel, którego niszczą rekwizycje, ma 150 zwoszczyków w amcie świeżo wydzierżawionym". — Do Wybickiego zwracał się także Lasocki (z Płocka 18. VI 1807) wobec zniszczenia departamentu, z którego część jest terenem walki, o ulgi dla dzierżawców i ludności wsi dotkniętych wojną, aby zachęcić ją do powrotu i odbudowy. Przepisy nie pozwalały w kontraktach wiązać przyszłego rządu, dlatego było potrzebne rozstrzygnięcie z mocy władzy pełnomocnego komisarza, bo inaczej skarb poniesie niepowetowane szkody w następstwie opuszczenia gospodarstw.

674. [1] Koresp. Komisji Rządzącej w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 77, ręką kancelaryjną, tylko zakończenie własną Wybickiego.

[2] Walenty Kwaśniewski, który odznaczył się jeszcze w początkach kampanii 1792 i w nadnarwiańskiej 1794 r. (zob. Skałkowski: Z dziejów insurekcji). Dowodził najpierw drugim, potem czwartym pułkiem jazdy. Generałem brygady 20. III 1810. O nim Gajewski w pamiętnikach (43, 127).

[3] Ten list czytany był na sesji Komisji Rządzącej 12 czerwca (Materiały 236). Pułk Kwaśniewskiego w sile 600 koni został 26 czerwca wyprawiony do Białegostoku (ib. 267).

675 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

Z Płocka, 6 czerwca (1807).

Tutejsi oficjaliści, dawni pruscy, prosili mnie, abym im pozwolił pisać do dawnego ich króla o pensje im się należące [2]. Odpowiedziałem, iż na próżno bym siebie i ich kompromitował. Że list ich musi być czytany przez rząd francuski i upoważniony do przejścia. Dałem im więc radę udać się do Komisji, która, jeżeli to być może, wskaże im drogę przesłania ich prośby do króla pruskiego i otrzymania odpowiedzi. Wszyscy oni chcą submisje dla rządu naszego zeznać; że [3] znajdują się w stanie zupełnej nędzy i ubóstwa, godni są litości [4].

Zostaję z powinnym uszanowaniem. Wybicki

676 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

Z Płocka, d. 6 czerwca r. 1807

Nowy rodzaj strapienia dotykać nas zaczyna. Czego się spodziewać wypadało, uiszcza skutek: podaną mi notę od Administracji Komisji [2] odsełam, w której o początkach głodu zapewnienia. Szczęście, że stamtąd wyprowadziłem lazaret blisko do 2000 wynoszący chorych, boby zarazy pewnej, okropne już dotąd, rozszerzyłyby się były skutki. Gdyby armia ruszyła naprzód, moment odetchnąć dała, wziąłbym środki ratowania mieszkańców nieszczęśliwych, ale przyłączam umyśnie list Zajączka [3] i marszał(ka) Davoust [4], aby

675. [1] Koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 78, autograf.

[2] „Z powodu wycieńczonego stanu Skarbu" Komisja Rządząca odmawiała zapłaty (por. Materiały 161).

[3] Słówko niewyraźne.

[4] List ten Wybickiego był czytany na sesji Komisji Rządzącej (Materiały 238) z 12 czerwca „i memoriał tych oficjalistów do Komisji z prośbą, ażeby przyłączony ich list volanti sigillo do JP. Schrötter, ministra pruskiego, pisany do niego był przesłany, odesłano do JW. Dyrektora Policji z zaleceniem brevi manu umówienia się w tej mierze z władzami francuskimi".

676. [1] Koresp. Kom. Rządz. z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f° 69—70, autograf. Adnotacja: 802. Praesent. d. 8 Junij. (Materiały 228).

[2] Ibidem f. 72: Izba Administracji publicznej departamentu płockiego. Przymuszona jest przedstawić... nieszczęśliwy stan obywatelów miasta Mławy i ziemianinów w jej okolicach, który ma sobie podany w raporcie Izby Wykonawczej mławskiej. Już tam lud ogołocony z chleba i innych żywności nie żyje tylko zieleniną, z tego wdała się dyssenteria, na którą w Mławie 325 chorych leży, a od 13 maja do 24go 24 osób umarło, w wsi Umieszki Zawadzkie 45 chorych a 14 umarło, w Łomi kilkanaście chorych a 5 umarło, w Nowej Wsi, w Modły, Otoczu i innych pobliższych wsiach mocno ludzie chorują. Izba Admin... ma honor upraszać Go, aby przedsięwziął kroki przyzwoite na zapobieżenie takowemu niedostatkowi żywności i z magazynu narodowego zboża umierającym prawie z głodu w pewnej ilości wydać rozkazał. Dan w Płocku d. 5 czerwca 1807 Lasocki wp.

[3] Kw. Gł. Napiwody d. 5 Juni 1807. Mam honor przesłać... list marsz. Davoust i rozkaz do komendanta de dépôt strzelców francuskich w Lipnie stojącego. — Z marsz. Massena wcale przeciwnie idzie; zamiast nas ratować i zakazać

Komisja widziała, jakie tu manewry wojny między korpusami o żywność. Choć co zbiorę dla Zajączka, dzielić się muszę, abym zyskał pozwolenie etc. Z tem wszystkim udzielam Rządowi część mojej najczulszej pociechy, że na dni kilkanaście w furaż i żywność opatrzyłem obóz rodaków przez różne z różnych stron obroty, ale jeżeli jeszcze dni kilkanaście armia w miejscu zostanie, jeżeli ten departament sam ciężar i żywienia i rabowania z najazdami znosić dłużej będzie, rozlane wszystkie klęski przeglądam a ratunku nie widzę. Wróceni delegowani do Daru przywieźli zagrożenia i zemsty obietnice, jeżeli mu quantum niezmierne, co sobie w głowie uroił, nie wydadzą. Odpiszę, że mu zasób zieleniny prześlę, którą się już mieszkańce żywią. Marszałek Davoust jest grzeczny, odpisuje mi, ale żywności się domaga; marszałek Massena tylko grozi i teraz tylko od cięcia oziminy ratując sam jadę i wypraszam reszty od obywatelów dla niego. Rabusiów zaś szarańcza po wszystkich stronach rozsypana już departament zawiślany wyniszcza, jak o tym Izba Gostyńska musiała Komisją uwiadomić. Na jej narzekania pisałem do komendanta, którego mi wskazała, komunikuję odpis[5], którego i przeczytać nie mogę, ale rabunki nie ustały. Szczęściem przysłał mi Cesarz sześciu gendarmów do transportów; tych na wsie wysyłam, ale ich trzebaby najmniej stami. Pisałem do P-a Batowskiego; ten najgorliwszy obywatel naturalnie mi odpisał, iż trzebaby wymienienia najezdców etc. Gdziesz kto w stanie jest ich opisać.

Taki prawdziwy stan rzeczy musiałem bądź w części Komisji przedstawić dla przełożenia, jak trudne będą sposoby ratowania a raczej zapobieżenia klęskom głodu i chorób nieszczęśliwych mieszkańców. Ja dziś jadę do Tokar widzieć lazaret, dowiedziawszy się, że doktor jakiś tam przyjachał z Warszawy; oddawszy mu dozór miejsca, gdzie zupełnie choroby zaczynają ustawać, jutro sam wziąwszy doktora pojadę do Mławy i okolic, abym przekonał się o stanie niedostatku i chorób i co będzie w mocy ludzkiej, zaradzę, aby się, jeśli można, złe nie szerzyło. — Z wszystkiego dam raport Komisji, co sam obaczę i co uczynię. — Albosz, albosz zwycięskie wojsko posunie się za nieprzyjacielem i w ten czas opieka Rządu dzielne weźmie środki ratowania nieszczęśliwych mieszkańców.

Mam honor być jak zawsze z wysokim upoważeniem Wybicki

komendom francuskim zabierania naszych wiktuałów, to ci z Francuzów, którzy zabierają nasze transporta, są jeszcze chwaleni. Racz najłaskawszy i jedyny nasz opiekunie nie wypuszczać nas z swojej pamięci, bo dezercja z głodu może zrujnować ostatek naszego wojszczyny. Generał dywizji Zajączek.

[4] Osterode, le 4 Juin 1807 — à M-r le gén. Zayonchek. Je viens de recevoir votre lettre de ce jour relative à l'empêchement que met le commandant du dépôt de chasseurs établi à Lipno au transport d'un convoi d'avoine destiné pour votre division. Je vous adresse cijoint un ordre pour cet officier à qui non seulement il est enjoint de n'apporter aucun obstacle au départ de ces avoines, mais encore d'user de tous ses moyens pour procurer des moyens de transport en assez grande quantité... L. Davout. P. S. déjà ce matin une lettre de la Chambre de Lipno et de M-r Wituski m'ont donné connaissance de toutes les entrâves que les officiers de cantonnements apportaient aux différents convois de subsistances... J'ai fait partir de suite pour Lipno... pour arrêter cet arbitraire qui compromet vos subsistances et les nôtres.

[5] Datowany: Goslice le 31 Mai 1807. Podpis: Gillaut(?) Koresp. Komisji Rządz. z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 71. Pismo istotnie mało czytelne i pełne błędów.

Na usłudze publicznej, polecam, jeżeli być może, Rządowi staranność, aby bądź jednę wioskę za przytułek z majętności mej mieć mogła żona. Zastrow zapewnie nie uskuteczni dekretu Komisji co do submisji, więc bądź titulo sekwestru miałby mu być wzięty mój majątek [6].

677 L. DEMBOWSKI do WYBICKIEGO [1] z Płońska d. 6 Junii 1807

Serdecznie Papie Kochanemu dziękuję za Gostkowskiego [2]. Niespracowany a wcale bezinteresowny ten obywatel i godny urzędnik zrobił w 24 godzinach więcej aniżeli 24 komisarzy w 24 dniach.

Już mam 275 korcy pszenicy, 650 korcy żyta, jęczmienia 150 korcy i owsa 260 korcy. To wszystko zboże o milę jednę tylko od Płońska... Będę tylko Pana mego upraszał, aby jeszcze owsa i siana cokolwiek więcej można zakupić. Kiedy dostawię naszej kawalerii furażu, furażjerów mieć nie będziemy... Teraz kiedy całą i zupełną ufność Gostkowski z Osieckim mają, niech Papa będzie tak łaskaw i da im komis do tysiąca korcy owsa; ja przyjmę w 4-tej części jęczmień.

Nie uwierzysz Panie Dobrodzieju, jak mi tu miło pracować z poczciwym Gostkowskim. Obywatele się cisną do niego z największą ufnością; ale też i to wyznać potrzeba, że i obywatelstwo tu jest najpoczciwsze. Zgoła wszyscy wielbią Papę.... Leonard Lasocki, prawda że dał mi 1000 korcy, ale tak to rozrzucone, że i za trzy niedziele nie zbiorę tego... zamiast 265, które Komisja Papie podała, nie mam jak 27 wozów...

[6] W odpowiedzi (koncept w koresp. Komisji Rządzącej w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 75—6) Małachowski 8 czerwca pisał Wybickiemu: „...zaleciliśmy... dyrektorowi policji, ażeby wszelkie urządzenia co do nakazanej nierodakom submisji niezwłocznie z dokładną informacją przesłał do Izby Administracji departamentu płockiego... Przesłanie... na pilne żywności wojska i zaopatrzenia lazaretu narodowego potrzeby... złt. 36 tysięcy... zaleciliśmy używając ostatniego prawie grosza ze skarbu a na koniec i gwałtowne wojska opłaty opóźniając... wszystkiego, co tylko w naszej mocy będzie, użyć i przedsięwziąć nieomieszkamy do przyniesienia ulgi temu nieszczęśliwemu departamentowi... Co do interesu dóbr Jego przez JP. Zastrow posiadanych, ponieważ ta okoliczność już jest do łaski N. Cesarza oddana, nie możemy nic w tej mierze stanowić. Ustawa nasza submisją nierodakom nakazująca nie rozciąga się do osób w kraju nieprzytomnych, a choćby JP. Zastrow i znajdował się i submisją podpisać się wzbraniał, dobra nie podpadałyby pod sekwestr, ale tylko on z kraju ustąpić byłby przymuszony. W takim składzie rzeczy... a w najszczerszej chęci dania Mu dowodów naszej przychylnej życzliwości i słusznie należących się względów, nie wynajdujemy innego sposobu, jak tylko zalecić W-u Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych, co już mu dzisiaj zapowiedzianym zostało, ażeby z najpierwszych dóbr narodowych do dzierżawy przychodzących w departamencie poznańskim wieś jaka Małżonce JWPana arendą tymczasem, nimby do posesji przyszedł dóbr własnych, wypuszczona była. Sądzimy jednak być naszą powinnością przełożyć JWWCPanu, iż jesteśmy w obawie, czyli takowe szczególne naszej przychylności okazanie nie będzie się sprzeciwiać delikatności i Jego i naszej..." (por. Materiały Kom. Rządzącej 228).

677. [1] Koresp. Komisji Rządz. z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 83, oryg.
[2] Antoni Gostkowski, konsyliarz Izby adm. dep. płockiego.

678 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

z Płocka 8 czer(wca) 1807

Ludzkość i żołnierz polski wiele jest winien Komisji za przysłanie do lazaretu w Tokarach konsiliarza Zabłockiego [2] i doktora Dziarkowskiego [3]; trzeba przecię skutecznego przyłożenia się, powiem, wszystkich departamentów na ten lazaret współrodaków, inaczej smutny czeka skutek, jak oryginalny list komisarzy posełam. Ziemia i niebo widzi, co ten departament tu niepodobieństw czyni. Jednak nie czekając na wsparcie, na które umierający czekać nie może, dotąd na wszystko, ile być może, idzie się w pomoc nieszczęśliwym. Byłem tam 6-o i wszystko z JPP. Zabłockim i Dziarkowskim ułożyłem i choć w części lekarstwa, pantofle etc. przystarczam, nie mając na to szeląga. — Dziś rano wróciłem z Mławy. Trzeba wszystko widzieć, aby się przekonać. Nie taki stan rzeczy, jak Izba Wykonawcza zaalarmowała. Nie masz rozkoszy, ale nie masz tak groźnego w tym momencie głodu. Jednakże kilkaset korcy żyta w sekrecie przed Francuzami złożyłem, które będą służyć, gdy już głód się okaże. Choroby w Mławie rozszerzyły się bardzo, prawda, ale z nieroztropności komendanta placu, Polaka, który przychodzących chorych i zarażonych z obozu lokował po domach ubogich obywateli. Zagroziłem mu kasacją, a dla przybywających chorych wybrałem na wzgórku lazaret, Starościński nazwane [4]. Te i inne urządzenia zakończą epidemią. Jednak myślę uprosić Dziarkowskiego, iż tam na dzień jaki pojedzie i zarazie chorób zabieży, które już stały się okropnemi. Pamięć Rządu sama wiele czyni wrażenia na mieszkańcach. Doświadczyłem tego, z jaką wdzięcznością moje odwiedzenie przyjęto. — Najsmutniejsza moja situacja z żywieniem armii. Myślałem się z wszystkich uwolnić, pisałem do p. Duroc, odebrałem kuriera 6-o, gdzie po wielu rzeczach kończy: „S. M. désire que vous continuez vos envois avec activité sur Neidenburg où vont se rendre les Polonois et le 8 corps, — et de le faire toujours sur le 5 corps" etc. Davout i Massena proszą i zagrażają a Zajączek od wszystkich trudności uznaje [5]. Ostatnym krokiem, jaki przedsięwziąłem, zda się, dogodziłem wszystkim. Komunikuję raport, com posłał Zajączkowi [6] w tych dniach, a to całą moją stanowi szczęśliwość. Posełam list Dębowskiego, co żywi korpus Masseny. List od Davout najgrzeczniejszy posłałem Cesarzowi, któremu samej wódki

678. [1] Koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 79—80, autograf.

[2] Józef Zabłocki, konsyliarz Izby Adm. warszawskiej.

[3] Na skutek ich raportu na sesji Komisji Rządzącej (Materiały 242) 15 czerwca Breza otrzymał zlecenie, aby do Tokar i Dobrzykowa skierował doktorów i felczerów, lekarstwa i rekwizyta potrzebne i nakazał dostarczenie usługi i żywności z miejsc najbliższych i najsposobniejszych. — Por. Fr. Giedroyć: Służba zdrowia w dawnem wojsku polskiem (Warszawa 1927) 20—1, 85, 200, 233—4. Życie moje 284.

[4] Zapewne ma być: nazwany.

[5] Powinno być: doznaje.

[6] Raport wysłanych produktów 6—7 VI. Z Płocka: 1° żyta miary warszawskiej korcy 100. 2° owsa tejże miary 322, 3° grochu 32, 4° kaszy jęczmiennej korcy 20, 5° wódki dobranej garcy warszawskich 240. Soli beczek 6. Z Wyszogroda: 1° żyta korcy miary warszawskiej 40, 2° owsa tejże miary 363. Z Lipna: Owsa miary warsz. korcy 500. Z Drolina: Żyta miary warsz. korcy 48¼. Koresp. Komisji Rządzącej w Arch. Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 82.

na rozkaz Cesarza posłałem 5000 garcy. Gdy to wszystko robiłem, dziś się wróciwszy, powiadają mi, że wszędzie z woli kięcia Berthier wszystkie zboża pieczętują [7]. Posełam list o tym Komisji od Izby Wykon(awczej). W tym wszystkim głowa i zdrowie się traci i ja już więcej pisać nie mogę. Polecam względom moją Familią co do moich dóbr.

Na zawsze z wysokim szacunkiem. Wybicki

679 STANISŁAW POTOCKI do WYBICKIEGO [1]

Z Warszawy 8 czerwca 1807

........[2] W tym momencie wieść nas dochodzi, że się bije Massena na całej linji. Domy wszystkie na Pradze zburzyć każą, szczęściem fortyfikacje całkiem prawie ukończone. Znaczne posiłki przyszły w tamtej stronie Moskalom. Na przełożenie Masseny, że siła nieprzyjacielska przechodzi 20 tysiącami siłę francuską, odpowiedział Cesarz, ale jest tam Massena.

680 BIELIŃSKI do WYBICKIEGO [1]

Z Warszawy 8 czerwca 1807

... Co się tycze mojej kuzyny a żonki Pańskiej, to pewna, że los jej biedny. Ś. Jan nadchodzi a ona nieboraczka nie ma wsi dla swego przytułku...[2].

681 WYBICKI, do ADMINISTRACJI DEPARTAMENTU PŁOCKIEGO [1]

W Płocku d. 9 czerwca [2] 1807

Powróciwszy z kwatery głównej przekładałem Administracji, w jak zagrożonym [3] dla Departamentu był mniemaniu Cesarz względem jak gdyby niewydanej kontrybucji zredukowanej na żywność i furaże dla armii francuskiej. Przekładałem powróciwszy z Torunia, jakie intendent generalny Daru rościł sobie w tymże zamiarze pretensje do Departamentu. Przekładałem... wszystko raczej jako obywatel a nie jako urzędnik i radziłem potrzebę nagłych przed-

[7] Ibidem f. 81, doniesienie z Wyszogroda z 7 czerwca 1807.

679. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Chciał go odwiedzić w Płocku, „ale mi tego nagłość okoliczności nie dozwoliła". — Uzyskał prawie w całości zgodę Cesarza na żądanie Komisji, ale trudną jest egzekucja.

680. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Brezie zlecono tymczasowe oddanie jej wsi narodowej w dzierżawę. Starał się o konia dla Łukaszka. — Poprzednio (31 maja) doniósł, że Łukaszka odstawił do pułku, tam pochłonęła go musztra. Ekwipował się na razie za 300 cz. złt. przysłanych przez ojca.

681. [1] Oryg. (w strzępach dolna część rękopisu, także środek uszkodzony, stąd liczne opuszczenia), Sarbinowo 1807 II.

[2] Nazwa miesiąca raczej z domysłu, bo niewiele liter pozostało, gdyż data przy końcu skryptu.

[3] = groźnem.

sięwzięcia środków, aby Najjaśniejszego Cesarza i JW. Daru wyprowadzić z tej groźnej dla Departamentu opinji. A gdy nakoniec tenże JW. Daru z principiów...... podatków, podobnie na Departament płocki jak na inne departamenta włożył podatki w naturze, przekładałem znowu Administracji potrzebę...... przekonać tegoż pana Daru, jako . . . . przystarczył Departament . . . . dać plan fizyczny . . . . wszechne, na . . . . . a dać . . . . i stan fizyczny Departamentu zlustrować . . . . z tych moich przez miłość Departamentu . . . . czynionych, powodowały mnie wido . . . . . —... Administracja zakwestjonuje naj . . . . . Pana Daru, zwątli jego mniemania i wstrzyma go od podania Cesarzowi tej pretensji do Departamentu jakoby niemylnej.

Te wszystkie moje przekładania, jako i równie przywiezioną Im pewność zamierzonej opłaty podwód, Administracja trudnościami swego rodzaju zwłóczy i wniwecz obraca. Po raz więc ostatni przestrzegam Administracją, że za...... jej, za zaniedbany krok wszelki obrony i uniewinnienia się utwierdzać będzie Cesarza i Pana Daru w mniemaniu, że Departament w samej rzeczy ten ogromny podatek jest winien i wydać go powinien, jak tego komunikowałem specyfikacją.

Po tym ostatnim zgłoszeniu się do Administracji z żalem wyznaję, iż dla usprawiedliwienia się w oczach rządu francuskiego muszę mu kroki moje (bez)skutecznie do Administracji czynione przedstawić. Po wtóre, iż dla zasłonienia od ostatnej ..... Departament muszę przed krajowym rządem, przed całą publicznością, osoby Administracji...... do odpowiedzi z majątków pociągnąć.

P. S. Komunikuję list o smutnym stanie szczególnie lazaretu polskiego. Rąk do ratowania opuszczać nie można. Posełam 40 korcy kaszy, 100 korcy żyta, wódki (na) lekarstwa (i) ocet, cokolwiek koszul, prześcieradeł....... przyłączam składkę pieniędzy, które .... potrzeby, mięso świeże etc. wysełam. (Pisa)łem o tym Komisji, aby w gazecie ogłosiła stan nieszczęśliwy braci naszych i żeby przykładem naszym zachę(ciła) innych Polaków ratowania rannych i chorych rodaków, Administracja..... znajdzie jaki sposób powiększenia tej składki. Jej woli zostawia .... Administracja uwiadomi mnie . . . powróci Konsiliarz Radzimiński jeżeli wyszle do niego zaraz z listem, aby te... 20 korcy przenicy do wspomnianego Jago(dzińskego)..... były dla lazaretu...

682 ZABŁOCKI i DZIARKOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Dobrzyków, 9 czerwca 1807

Komisja lazaretowa jak najmocniejsze składa JWWMCPanu Dobrodziejowi podziękowanie za ojcowską Jego troskliwość o życie chorych żołnierzy, których ratunek nie komu innemu jak tylko staraniu JWWMPana Dobrodzieja przyznać należy. My z naszej strony pełniąc rozkazy Jego czyniemy to wszystko, co tylko w naszej jest mocy, ale pomimo największej usilności niepodobna jest rzeczy tak nagle do należytego przyprowadzić porządku [2]. Lekarstwa dopiero

682. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

[2] Był to główny lazaret wojsk polskich II dywizji (gen. Zajączka). Według raportu z Dobrzykowa 20 maja dostarczono z Płocka 70 pierzyn, 97 sienników, 10 nocników drewnianych, 22 blaszanych, lichtarzy, kubków. — Według raportu dziennego z 30 maja było tam z I i II Legji wojska obserwacyjnego 989 ludzi.

na dniu wczorajszym z Warszawy odebraliśmy. Prewety dla chorych na Wiśle są już zrobione. Piec do chleba także wkrótce gotowym będzie. Przysłane artykuły niektóre przez JPana prezydenta Jędrzejewicza odebraliśmy stosownie do specyfikacji i listu, za które nasze powtarzając podziękowanie mamy honor zostawać z wysokiem uszanowaniem.

683 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

Z Płocka 12 czerwca [2] 1807

JWPan pułkownik Zieliński jedzie szukać pomocy Rządu; należy mi się dać mu zaświadczenie, iż wszystkich względów jest godzien. Pod memi oczyma zawiązał się jego regiment i już dziś ma postać najdawniejszego. Składa się po większej części z uczonych strzelców; jest głów przeszło 800, wszyscy jak najlepiej są ubrani, obozują i ćwiczą się bezprzestannie. Taki, mówię, zawiązany rejment do najlepszych naszych należący, zagrożony jest rozsypką, jeżeli mu Rząd nie poda jakiego wsparcia. Cesarz Jegomość miał go mieć na swym żołdzie, dalej miał należeć do dywizji p. Zajączka; dotąd jest bez pewnej opieki a zatem i piniędzy. Sukno na mundury wzięte na borg, za które ja w części ręczyłem. Na moje słowo łatwiej liwrowano, ja się słowa dać nie wzdrygałem, gdy widziałem siły zbrojnej narodowej z woli Cesarza powiększenie. Idzie teraz choć w części sukno na mundury wzięte zapłacić, a niektóre miejsze potrzeby dostarczyć, aby blisko 900 żołnierza, i to strzelców, ubranych, uzbrojonych, w wielkiej części wyćwiczonych w korpusie zatrzymać. Przełoży to niemylnie Książe Jegomość Dyrektor i poda środki, ile że dwa rejmenta nasze podobno świeżo na żołd Cesarza poszły. Do mnie należało z powinności Polaka i urzędnika donieść rzetelnie stan rzeczy Rządowi. Wiem dobrze ścieśnione jego sposoby, nie wiem przecię innej na(d) tę drogi udania się w interesie kraju [3].

Dezerterowało z transportu płockiego 4, umarło od 21 do 30 maja 13. — Czynny tam był Jakób Koszewicz, bataljonowy chirurg pułku czwartego piechoty II Legii. Lustrował ten lazaret kapitan W. Sunimski i stwierdził 21 maja chorych wogóle 60. Mieli (według jego raportu z tego dnia) mięso, chleb, gorzałkę i kaszę, oraz sienniki. W magazynie było sienników już wypchanych 400. Rekwirował z Płocka misek 300, łyżek 1000, stolców ile można. Nie otrzymawszy żalił się: „Zatym chorzy bez wygody przyzwoitej będą". — Lazaret polowy był w Tokarach, dokąd kierował chorych Dr Kozłowski z Lesina, gdzie im udzielał pierwszej pomocy. 17 kwietnia przybyło tam... w ciągu nocy, a po północy 183". (zb. Dra Rożnowskiego). Uszkodzenie rękopisu nie pozwala dokładnie oznaczyć pierwszej cyfry, była wyższa nieco od 110. Życie moje 284.

683. [1] Koresp. Komisji Rządzącej z Wybickim w Archiwum Akt Dawnych S. VII v. 80 f. 84—5, autograf. — Adnotacja: 907. Praesentatum 15 czerwca 1807. Komunikuje się W. X-ciu Dyrektorowi Wojny z zaleceniem podania swej opinii jak najspiesznicj, z (z)wrotem tego listu. St. Mał(achowski). Por. Materiały 241—2.

[2] W rk. maja. Wybicki pisał bardzo pospiesznie, nerwowo. Omyłka jest oczywistą.

[3] Na posiedzeniu z 19 czerwca Komisja Rządząca (Materiały 252—3 i 703) zleciła Dyrektorowi wojny, „ażeby względem wzięcia na żołd" Zielińskiego regimentu strzelców stosownie do jego memoriału „i dalszej onego do kompletu formacji podał projekt".

Już byłem doniósł Komisji, że mają z nowego rozkazu komisarze francuscy wszystkie pieczętować zboża. Tak się dzieje, tu nawet co miałem w Wyszogrodzie dla Zajączka dywizji i lazaretu w Tokarach zakupione, zapieczętowane zostało. Doniosłem o tym dwoma sztafetami generałowi Zajączkowi, który, prawda, z mego tylko starania żyje. Doniosłem z najczulszym poruszeniem, że ustanie wszystka moja możność, jeżeli sobie od samego Casarza nie wyrobi odmiany. Gorzej, że ci i prywatnych składy pieczętują, mało zachowawszy względów na potrzeby domowe. Nie wiem, co z tego wyniknie, bo i tak okolice będą zagrożone głodem, o których, ileby być mogło wsparcia, już zaradzać zacząłem. — Tymczasem Ś. Jan się zbliża, epoka zaradzenia o wyżywieniu siebie i familii i oporządzeniu kosztownym syna gwardysty. Raczy przeto Komisja przyjąć moje przełożenie, iż muszę być w Warszawie i Poznaniu, gdzie Żona i z Córką bez przytułku. O oddaleniu się moim z Płocka wypada pewnie Rządowi uwiadomić JMP. Batowskiego. Jednakże chcę się zatrzymać aż do przybycia tu pana tego komisarza[4], co wszystko w rekwizycją bierze. Albosz co jeszcze dla Zajączka dywizji i lazaretu w Tokarach wyrobię. Wreście stan nieszczęśliwy mieszkańców mu przełożę. Nie wiem, co to za skutek weźmie, kiedy, jak powiadał w Wyszogrodzie, ma rozkaz wszystkie składy i syporia pieczętować[5]. Ta okoliczność powiększa, czuję, przykrość położenia Komisji. Wypada przecię bez zwłoki o tym, rozumiałbym, p. Batowskiego uwiadomić. — Nim ustnie powinny wyrażę szacunek, zostaję, jak zwykle, z wysokim poważaniem.

Wybicki

684 SNYCIŃSKI do WYBICKIEGO[1]

Mława, d. 12 czerwca 1807

Podług uczynionej rewizji przez kreisfizyka Loebera znajduje się w tutejszem mieście jeszcze z mieszkańców 218 osób chorych, pomiędzy któremi jednak znaczna część do zdrowia przychodzi, a przez przeciąg czasu tej choroby umarło 59. Gatunek choroby najwięcej zgniła gorączka i petacje[2], które i okolicznie a osobliwie na trakcie w położonych wsiach panują. Wieś Uniszki Zawadzkie, Kuklin, Kulaszy[3], najmocniej są tą klęską tknięte, i w pierwszej, gdzie 24 gospodarzy mieszka, umarło już 31 osób, w Kuklinie i Kulaszach składających 36 dymów choruje teraz 63 osoby. Jednak choroba nie zabiera tyle ludzi jak w pierwszej, gdy do tej pory tylko 19 osób umarło. Po innych wsiach okolicznie, jako to w Łomi[4], Woli Łomskiej, Karbońcu, Wiszniewie[5],

[4] Byłżeby to Sarnowski(?), który zjechał do Wyszogrodu jako komisarz?

[5] Na sesji z 15 czerwca Komisja Rządzowa (Materiały 243) na wiadomość o różnych uciążliwościach i gwałtach przez wojska francuskie w powiatach gostyńskim i orłowskim popełniane zaleciła dyrektorowi Spraw Wewnętrznych poczynić przełożenia intendentowi Vincent. Pismo w tej sprawie z tejże daty ibidem 699.

684. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I. Podpis niewyraźny.

[2] = petechje, czerwona wysypka tyfusowa.

[3] Wsie starostwa mławskiego.

[4] Łomnia (4 wiorstwy od Mławy), Wola Łomska i Karboniec według Słown. Geograficznego.

[5] Wiśniowiec o 5 wiorst od Mławy

Otoczni [6], Studzieńcu, Nowej Wsi, Modle [7], Półkraciwci [8] i Wojnówce [9], lubo ludzie też chorują, to jednak nie tak znacznie... i mało co umiera, a używanie tyzanny z octów [10] najwięcej onych ratuje. Z lazaretu tutejszego chorzy już tak dalece zostali wywiezieni, że na dniu pozawczorajszym tylko 137 chorych zostało, lecz przez wczorajszy i dzisiejszy 189 chorych z Neidenburga przybyło...

685 WYBICKI do KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

z Płocka d. 12 czerwca 1807

List Komisji z daty 8-o czer(wca) miałem honor odebrać. Wyrazy w nim umieszczone [2] zdają się mnie zapewniać, że Jej odpowiadam zamiarom. Nic więcej nad to nie pragnę. Dlaczego na czele odpowiedzi mej kładę, że wszelkie oddzielne względy krzywdziłyby mój sposób myślenia. Mocno Komisji dziękuję, ale zarazem jeszcze mocniej Ją proszę, aby ofiarowana dzierżawa dóbr jakich narodowych dla mej żony do skutku nie przyszła. Żadnej nie przyjmę. Lat kilkanaście wyzuty z mego majątku, miło mi, że i teraz z okruchów pozostałych część większą różnemi sposobami oddałem Ojczyźnie; a cała moja troskliwość, że jej więcej fizycznie i moralnie oddać nie mogę. W Berlinie jeszcze odważyłem się odpowiedzieć Cesarzowi na Jego zapytania, iż nie czas, abym myślał o mej sprawie, gdy publiczną zajęty być powinienem [3]. Nigdym w dw(u)-godzinnych [4] często z nim rozmowach o sobie nie mówił. Dopiero w Finkeinsztein p. Maret mi powie: „Cesarz mu rozkazuje podać notę o swój majątek" etc., i dopiero z posłuszeństwa musiałem rzecz podać [5]; na co już ani myślę o odpowiedzi [6].

[6] 4 wiorsty od Mławy
[7] Modła o 2½ w. od Mławy
[8] Podkrajewo o 6 wiorst od Mławy
[9] o 4½ wiorsty od Mławy.
[10] = z ostów.

685. [1] Koresp. S. VII v. 80 f. 86—7 w Arch. Akt Dawnych, autograf. Adnotacja: 928. Praesentatum 16 Junij. — Ostatni list Wybickiego w tym tomie. Por. Materiały Kom. Rz. 247.

[2] „Składając Mu należyte podziękowanie za tak gorliwą Jego staranność" (na wstępie). Por. Materiały Komisji Rządzącej 228.

[3] Życie moje, str. 262.

[4] Nie całkiem wyraźnie.

[5] Pierwotnie: odpowiedzieć.

[6] 5 czerwca 1807 jest datowany w Kamieńcu dekret Napoleona następujący: § 1. Mr le comte Wybicki sera remis sans délai en possession des terres de Manieczki, de Przylepki, Boreczek et Esterpol qui avaient été séquestrés sur lui dans le département de Posen et dont le gouvernement prussien avait disposé. § 2 Le Gouvernement provisoire de Pologne est chargé de l'exécution du présent décret. — Komisja Rządząca 12 lipca wezwała dyrektora Spraw Wewnętrznych do wykonania dekretu, a Breza tegoż dnia dał odpowiednie zarządzenie Izbie Administracyjnej departamentu poznańskiego, która 20 t. m. nakazała wydanie tych majętności Wybickiemu chociażby przy asystencji wojska w razie oporu possesorów. 25 lipca t. r. dokonaną została tradycja dóbr z rąk Samuela Burharta podług inwentarza sądownie przez pomienionego dzierżawcę z generałem Zastrowem spisanego. Odbiór nastąpił przez plenipotenta Wybickiego asesora

Dysponowane przez Komisję 36 m (ille) złt. muszą być jeszcze w drodze, Znajduję w tym troskliwość Komisji i wiem, że się resztą dzieli, ale zarazem muszę Jej powiedzieć, że to jest zero na byłe i przyszłe konieczne wydatki dla naszego wojska i lazaretu. — Wysłałem ostatnym transportem do obozu Zajączka żyta korcy 200, owsa 1200, grochu 32, kaszy 20, wódki 290 garcy, słoniny 1000 f. etc. To wszystko stanąć miało 9 w Neidenburgu, ale że dywizja Zajączka przeniosła się do Gilgenburg i transport się błąkał, rano 10 wysłał do mnie Generał z przełożeniem, że cały jego obóz był bez żywności i furażu. Ożył, gdy to wszystko 11 go doszło. Cóż z tego? Przy największym rządzie 18. znowu nic mieć nie będzie. A tu Francuzi zapieczętowali moje nawet zakupno w Wyszogrodzie. Nie ma sposobu, tylko by trzeba od Żydów i właścicielów to co ukryli zakupić, ale już kredytu nie mam i pożyczonych pinędzy na moję osobę oddać nie jestem w stanie. Nie wspomnę o tutejszych żołnierzach, którzy na mnie krzyczą o chleb,, ale lazaret, z którego dziś dopiero wróciłem, jest niewyrachowanych potrzebach[7]. Wszystkę moję troskliwość ku niemu zwróciłem. Co dzień przybywają chorzy, Polacy, już są między niemi i Francuzi. Zapewnie do 2000 ich przyjdzie. Choroby różne najgorsze, dysenterje, zgniłe febry; wezwałem dziś ku pomocy szare siostry z Płocka, ale te razem z nieoszacowanym Dziarkowskim[8], któremu należy się wieniec cywiczny, z niedostatku tylu potrzeb rady sobie nie dadzą. Ja tu przecię kwestuję; odwiozłem znowu 2426 złt. Nie(c)hże to, jak p. Zabłockiemu oddałem, a on p. Brezie, w gazety idzie, aby poruszyć i obudzić drugich departamentów nieczułość. — Urządziłem, co mogłem; dziś posłałem do kuchni inspektora z żoną, z służącemi, aby regularnie chorzy jadali etc., bo czasem o szóstej dostali obiad dla niedostatku posługi. Zgoła nie będę czułości Komisji zasmucał, ale nie wiem, jak się dalej wyżywi obóz Zajączka i lazaret. Na chyrurgów, posługac(z)ów, inspek-

Dyrekcji Sprawiedliwości Rembowskiego, jak o tem doniósł nazajutrz konsyliarz Izby Administracyjnej poznańskiej Kołaczkowski, przy użyciu asysty wojskowej. Wreszcie 5 listopada 1807 wyszedł dekret sądu apelacyjnego departamentu poznańskiego przyznający tytuł własności Wybickiemu. W postępowaniu sądowem zastępował Zastrowa adwokat Galinek. Zdaje się do odzyskania Manieczek przez Wybickiego przyczynił się Stanisław Potocki, bo kiedy wprowadzał go na urząd prezesa Najwyższego Sądu Królestwa Polskiego (9 stycznia 1918) wspominał o jego bezinteresowności z r. 1807, gdy dążył tylko do zwrotu mu jego własnego majątku. Gazeta Koresp. warsz. i zagr. (nr 5) zamieściła następujące objaśnienie ze strony Potockiego: „Wzdrygali się ministrowie Napoleona przywrócić go właścicielowi po zdobyciu Księstwa Warszawskiego, lękając się takowego przykładu dla Francji; z tego powodu ofiarowali JW. Wybickiemu jak najsowitsze zań wynagrodzenie w dobrach narodowych. Co za wyśmienita gratka dla tych, co tak zyskowne niegdyś miany(z)Rzecząpospolitą robili? Odrzuciło ją szlachetne Wybickiego serce, a ja, na którego on zdał ten interes, nie łatwo otrzymałem zwrócenie mu własności jego, a to jeszcze za opłatą 120.000 złotych długu, który nowy właściciel skonfiskowanej fortuny na nią zaciągnął". Por. Życie moje 287.

[7] Zapewne miało być: potrzeb. — W pośpiechu zapominał o przypadkach itd.

[8] Hiacynt August Dziarkowski, wykształcony w Halli, został następnie powołany przez Komisję Rządzącą na organizatora służby zdrowia, a w utworzonej na jego wniosek szkole medycznej był dziekanem i wykładał patologię i semijotykę. Pierwszy stosował szczepienie ospy ochronnej. Wydawał także popularne książki lekarskie († 1827). Pol. Sł. Biogr.

torów trzeba piniędzy; na co wszystko ostatnych ruszam sposobów. Raczy jednak Komisja o tym myśleć, ile ja nie bez najtkliwszego żalu, jak już Komisji miałem honor przełożyć, muszę na Ś. Jan wyjachać z Płocka. Albosz Komisja kogo innego obmyśli. Porzucam miejsce nie bez przykrości, że zawiodłem tylu, którzy mi w przedażach zaufali. Wszakże mi pisze pan Breza, że już zaczynają przyjmować mój liwrunek; posyłam mu znowu dziś kwity i nieskończone co dzień się mnożą z przyczyny korpusu Masseny, który prosto do mnie przysyła. Ufam więc, że gdy JW. Dyrektor odbierze piniądze na moich dłużników, nie rachując siebie, wystarczy. Zresztą ojczyzna wszystko nadgrodzi i ja, ufam, Rządowi wytłumaczę się z mych działań. — Cesarz czyli Duroc z jego woli pisał mi, ażeby się starać o transporta stałe. Przecięż już do dziś 4 brygady ułożyłem czyli sto wozów; jeszcze muszę ułożyć dwie, bo sześć żąda.

Zostaję Komisji aż do osobistego mego złożenia dla niej szacunku [9] z (z)wykłym jak najwyższym poważeniem.

Wybicki

686 ORSZULEWSKI — WYBICKIEMU, pełnomocnikowi rządzącemu departamentem płockim [1]

d. 12 junij 1807

...Twoje wierne zasługi w Ojczyźnie przyniosły Ci zaszczyt, żeś wybrany do wszelkich urządzeń — Ty sam własnej sławy najpierwszym bądź stróżem. — Jakiekolwiek bezprawia działane są w departamencie płockim, te wszystkie są na imię Twoje jako obecnego. — Rozsiane przestrachy czynią trwogę i przerażają każdego, wszakże w przypadku nie znajdujemy się być bezpiecznemi, bo nie mamy dostarczającej zasłony wojska. — Jeżeli wolno prawdę mówić, możniejsi się ochraniają w wydaniu zastępców i szeregowych, co winno być dopełnione z każdej wsi tak, jak wiele uzupełniło czułych obywateli; w tej okoliczności urządzony przez Ciebie, Pełnomocniku, protokół obrażonego Narodu [2] zostaje bezskuteczny. — Wychodzą rozkazy powtórnie wydania rekrutów, lecz i to nie pomnoży liczby wojska, ponieważ Ichmość organizujący nie chcą przyjmować ludzi od obywateli, lecz płacić sobie każą za nich, a tak jest w istocie, że ludzie i konie w kieszeń się mieszczą, przez co zawsze będzie niedostatek wojska, zubożenie obywateli a jedynie się kończy na zbogaceniu podłych zdzierców. Przykro jest odbierać i dopełniać powtórnie rozkazy patrząc się, że pierwsze przez osoby możniejsze i prerogatywami zaszczycone dopełnione nie są; za co nie ma być z każdej wsi wydany zastępca i szeregowy; za co obywatel nie ma dostawić in natura człeka i konia, które w pięknym szeregu stanąć mogą, nie zaś żeby złotówkami napełniać partykularne kieszenie, co nie następuje z chęci obywatela lecz z przymusu organizujących.

[9] Małachowski jeszcze 19 czerwca podpisał koncept odpowiedzi Komisji na kilka listów Wybickiego (Korespondencja S. VII v. 80 f. 88—9): Kwaśniewskiego nie minie nagroda. Pisma b. oficjalistów pruskich do min. Schröttera przekazano dyrektorowi policji, „ażeby przyzwoite do władz francuskich na niemi uczynił kroki". Starano się poprzeć jego troskę o obóz Zajączka i lazaret. Ażeby porozumiewał się w sprawach finansowych ze świeżo ustanowioną Dyrekcją Skarbową. „Co się tycze regimentu JW. Zielińskiego, myślą jest naszą wcielić w komput wojska i w tej mierze uczynią się przyzwoite układy". Oczekują jego przybycia.

686. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

[2] Dok. 607.

687 PRETWICZ, ppułk., — WYBICKIEMU, komisarzowi pełnomocno rządzącemu na prawym brzegu Wisły, w Płocku [1]

Mława, 13 junij 1807

Mam honor donieść..., że główna kwatera generała Zajączka jest w Osterodzie; Mława z strony Neidenburga i Janowa jest całkiem odkryta, o czem sam generał dywizji mię uwiadomił. Ja trzymam tu wielką ostrożność osobliwie w nocy, żeby czasem patrol kozacki nie posunął się aż do Mławy dla rekognoskowania obrotów naszej dywizji.

Po wyjeździe gen. Woyczyńskiego dostałem rozkaz od generała dywizji wszystkie transporta zatrzymać w Mławie i zatrzymałem ich aż do dnia 12-go, którego znowu odebrałem rozkaz, żeby wszystkie odsyłać do Osterode.

W Neidenburgu zostało się 100 koni kawalerji, lecz i te ruszyły 10 t. m. Nawet i komendant placu wyjechał. Zostało się tylko 100 chorych i 1 kapitan, których nie mógł tamtejszy komendant placu wytransportować dla niedostatku podwód; magazyny i wszystkie rekwizyta są ze wszystkiem wywiezione. Nieprzyjaciela jeszcze dotychczas nie masz tak w Neidenburgu jako też i w Janowie...

688 BREZA do WYBICKIEGO [1]

Warszawa, 15 czerwca 1807

O zachowanie miejsca sekretarza w Izbie Administracyjnej płockiej dla Dzwonkowskiego, chociaż na razie nie może opuścić Modlina [2].

689 DĄBROWSKI à la COMMISSION REGENTE DE LA POLOGNE [1]

Au bivouaque de Friedland le 15 jouen 1807

Je ne me suis plaint et je ne me plaindrai jamais des torts commis à mon égard, mais il est de mon dévoir de ne point souffrir ceux qui attaquent les Corps que j'ai l'honneur de commander. Comme la renaissance de la Pologne ne datte que depuis quelques mois, personne n'ignore que les Regiments d'Infanterie,

687. [1] Oryg. Sarbinowo 1807 I. — Teodor Pretwitz, w armii Księstwa Warszawskiego szef batalionu (1808), następnie (1809) komisarz wojenny.

688. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Por. Materiały do dz. Komisji Rządz. 269. Na sesji z 27 czerwca czytany był raport Dzwonkowskiego o szybkim postępie robót około obwarowań modlińskich.

689. [1] Akta Komisji Rządzącej S. VIII vol. 90 (Arch. Akt Dawnych). Odpis sporządzony przez prof. Askenazego w toku pracy nad życiorysem ks. J. Poniatowskiego. Zachowano pisownię jak w kopii w domniemaniu, że sporządzona została ściśle z autografu. Por. przypisy do II wyd. mon. pt. Książę Józef Poniatowski, gdzie w skrócie ortografia poprawiona (s. 277).

Na sesji Komisji Rządzącej z 20 czerwca (Materiały 255) list ten został doręczony przez Matuszewicza, oficera z korpusu gen. Dąbrowskiego, z Wehlau, głównej kwatery cesarskiej, wyprawionego. „Okoliczność tę odłożywszy Komisja do rozmówienia się z J. O. księciem Dyrektorem z ukontentowaniem słuchała opowiadań szczegółów batalii friedlandzkiej, do której pomyślnego wypadku i nasi wojownicy chwalebne uczestnictwo przyznane mieli". A w następnym protokole

de Cavallerie et d'Artillerie ont été formés les premiers dans le Departement de Posen, ensuite ceux formés dans le Departement de Kalisz et en dernier lieux ceux de Varsovie. Il est également connu, que les Regiments les premiers formés ont été les premiers employés contre l'ennemi; il est encore généralement connu que dans tous les états les Regiments les plus anciens conservent les premiers numeros et ne les perdent que par leur faute. Mais si cet usage n'était pas même si généralement connu, les Regiments composants la troisième Légion devraient conserver leurs numeros par cette unique raison que S. M. l'Empereur et Roy les a daigné reconnoître. Malgré cette évidence le Prince Directeur de la guerre par son ordre du 6 du courant a changé totallement l'ordre successif de la formation et a voulu que les premiers Regiments existans portent les derniers numeros. C'est contre une pareille disposition que je prends la liberté de réclamer auprès du gouvernement en le suppliant de rendre justice aux Regiments de la troisième Légion, en leur rendant leurs numeros primitifs qu'ils ont mérité et soutenus d'ailleurs sur le champ de bataille dont j'ai l'honneur de vous écrire[2]. J'ai l'honneur d'être avec le plus profond respect de la Commission Regent le tres humble et très obéissant serviteur.

Dąbrowski

z 22 (ib. 257) zanotowano jeszcze, że pomieniony list „został komunikowany J. O. księciu Dyrektorowi Wojny z żądaniem eksplikacji". Askenazy dopatrywał się w postępowaniu Dąbrowskiego echa sporów o pierwszeństwo Wielkopolan w życiu publicznym Rzplitej, co nie wydaje się trafnem. Górowała ambicja twórcy legionów. Dąbrowski nie pochodził z Wielkopolski a związek z nią wywodzący się z r. 1794 miał dopiero ustalić.

Sprawa ta nader drażliwa zajmowała Komisję Rządową i na sesji 23 czerwca (Materiały 259) jak podaje protokół: „Przybywa X. Dyrektor Wojny i w odpowiedzi na komunikowaną sobie prośbę JW. generała Dąbrowskiego, ażeby numera dawne regimentom w Legii trzeciej były zachowane, przedstawia list X. de Neuchatel, ministra wojny, w którym wyraźny jest rozkaz, ażeby regimenta piechoty w pierwszej Legii miały n-a 1, 2, 3, 4, w Legii drugiej n-a 5, 6, 7, 8 i tam dalej. Wyciąg z tego listu zlecono przy odpisie JW. generałowi Dąbrowskiemu przesłać". I tegoż dnia po południu „list... odpowiedni... przez JW. Prezesa podpisany i do ekspedycji oddany został" (ib. 261). Na tych sesjach Wybicki nie był obecny; dopiero 26 czerwca „powróconego z tak czynnie i gorliwie dopełnionej misji... i w gronie swoim zasiadającego Komisja uprzejmym powitała sercem i z ponowionego prac swoich z nim uczestnictwa radość swoją oświadczyła". Sprawa poruszona przez Dąbrowskiego niewątpliwie zajęła go, ale bodaj nią się nie przejmował i podzielał stanowisko objektywne kolegów z Komisji. Już w obecności Wybickiego na sesji z 2 lipca sprawę tę raz jeszcze wytoczył gen Kosiński, delegowany przez Dąbrowskiego z listem do Małachowskiego datowanym 28 czerwca, jak gdyby odpowiedzi prezesa Komisji nie był otrzymał. „Odpowiedziano JP. Kosińskiemu, iż odmiana ta numerów z wyraźnego przepisu i rozkazu J. O. księcia de Neuchatel... nastąpiła i że nie należy do Komisji kwestję tę rozstrzygać". Małachowski miał powtórnie pisać do Dąbrowskiego załączając kopię listu z 23 i wyciąg z listu Berthiera do Poniatowskiego z 29 maja. Zresztą satysfakcją dla wodza legionów miała być nagroda w uposażeniu z dóbr narodowych, (Materiały do dziejów Komisji Rządzącej 278—280).

[2] Dąbrowski (wspierany w swej samodzielności zrazu przez Wybickiego) usiłując uzyskać jak największe znaczenie, poderwał spod Gdańska swoją legię i forsownym marszem zdołał jeszcze stanąć na polu bitwy pod Frydlandem. Nie miało

690 Gen. dywizji ZAJĄCZEK do JW. WYBICKIEGO, komisarza pełnomocnika rządzącego w Płocku [1]

Gutstadt, dnia 16 czerwca 1807

Z otwartością tłumaczę się JWWCPanu, iż nie jestem w stanie tak skutecznie dopomóc JMC Panu Zielińskiemu, pułkownikowi, jakbym rad. Wiadomo JWWCPanu, iż z woli Cesarza umocowałem go do formowania tego regimentu, ale książe Poniatowski, nie wiem za co, wziął go w nienawiść, nic o nim wiedzieć nie chce, jak i o wszystkim coby zwiększać mogło siłę narodową naszą. Do Rządu także pisać o to nie mogę, gdyż mi Rząd zakazał pisywać do siebie, zapewne dlatego, iż zwracałem baczność na najpotrzebniejsze dla kraju przedmioty, to jest wojsko. Innej rady pułkownikowi Zielińskiemu dać nie mogę, jak gdy znalazł fundusz na tyle, znajdzie zapewne i na resztę. Na żołd kazałem mu dać 12.000 złt. Wreszcie niech się stara co prędzej złączyć bataljon ze mną, a to da mi powód do przedłożenia Cesarzowi użyteczności tego korpusu, tego wydatki, o których Rząd ani wiedzieć chce, bo formacja jego z woli Cesarza a nie z ich nastąpiła, a pewny jestem, iż wszystkie koszta wkrótce zwróconemi będą. Dzisiaj pięciu kurierów przejeżdżało tędy z doniesieniem wielkiego zwycięstwa otrzymanego nad Moskalami pod Friedland [2]. Cała gwardja moskiewska zupełnie zniszczona, nasza do boju nie przyszła nawet. Książe Murat jest w Królewcu. Cesarz goni Moskali.

to wpływu na jej przebieg, ale mogła jej obecność zaważyć, gdyby wojna przeniosła się za Niemen. Gdy ta nadzieja zawiodła, wznowiły się mizerne rozgrywki niezaspokojonej ambicji, w których Dąbrowski znajdował sekundanta w Kosińskim. Wybicki, zdaje się, lepiej wyznawał się w położeniu i możliwościach cesarza. Na opinię zapewne (jak 20 milionami w dobrach przeznaczonych w nagrodę dla wojska polskiego) oddziałać spodziewano się żądaniem sprawdzenia przez Komisję Rządzącą pogłoski o koncentracji 40 tysięcy wojska austriackiego nad Bugiem w kierunku Pragi (M a t e r i a ł y 275, 268). — Józef Grabowski w pamiętniku (rk. Ossolineum 4198) zanotował spółcześnie krążącą anegdotę, jako echo rozmów z deputacją polską w Dreźnie (1807) po Tylży: „Polacy spodziewali się więcej. Przekonani byli, że Cesarz wyrzecze od razu istnienie królestwa polskiego. Lecz znalazł Napoleon w cesarzu Aleksandrze niezmienny opór. Zważywszy, że po dwóch kampaniach odbytych, przy niemałych stratach, przy oddaleniu kilkuset milowem" od Francji, „chcąc się uprzeć na swojem, musiałby Cesarz zacząć kampanię wkraczając do krajów pod rządem rosyjskim będących, odłożył więc to wyrzeczenie Polski na dalszy czas, co dobitnemi słowy oświadczył... sędziwemu Małachowskiemu, prezesowi rządu tymczasowego.. : „Szanowny hrabio, grałem w v i n g t e t u n, miałem dwadzieścia i zabastowałem". Por. Ż y c i e m o j e 292.

Napoleon potrzebował sprzymierzeńca, który by ubezpieczał jego imperium. Tym Polska wówczas być jeszcze nie mogła, a odbudowa jej łączyła w oporze mocarstwa rozbiorowe.

690. [1] Oryg. (w strzępach), Sarbinowo 1807 II.

[2] 15 czerwca Zajączek doniósł, że Cesarz wczoraj minął Preuss. Eylau. Słychać było kanonadę od Bartenstein. Doszły pogłoski o zajęciu Królewca (zb. Dra Rożnowskiego). — Na Płock przez tamtejszą Izbę Administracyjną szły doniesienia urzędowe do Warszawy z pola walki, jak pismo generała bawarskiego Wrede z 16 czerwca drukowane w G a z e c i e K o r r e s p. W a r s z. z 20 VI (nr 49).

691 KOMISJA LAZARETOWA (Zabłocki i Dziarkowski) do WYBICKIEGO [1]

Z Dobrzykowa 16 czerwca 1807.

......[2] Śmierć zmniejszyła znacznie swoją moc, z 1600 chorych dzisiaj nie umarło jak tylko 6, gdy niedawno od 14 do 15 na dzień umierało i to z daleko mniejszej liczby. Z tem wszystkim lazaret nasz nie jest już w stanie pomieścić więcej chorych. Osoby do ich leczenia należące, i te które do ich wygody przeznaczone są, pomimo największej usilności nie mogą wydołać siłę ich przewyższającej pracy....[3]).

692 L. DEMBOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Z Płońska 17 czerwca 1807

.....[2] Już musimy być zwycięzcami, kiedy w takiej luce wielkiej, jaka oddziela armję od korpusu piątego, żaden nawet partyzant nogę nie postawił. Jest to dowód, że chcieli się ściągać i koncentrować. Korpus piąty w doskonałej obserwacji się zachowuje. Rekognoskowanie, escarmouches i kiedy niekiedy najmniej znaczące podjazdy robią się. Z tem wszystkim cały korpus czyli cała linja staje pod bronią o godzinie 2-giej i aż do zupełnego zaświtania jest gotową. Marszałek po całych nocach jeździ a w dzień spoczywa. Mądry ten, ktoby go niegotowym zastał. Il inspire la plus haute confiance aux soldats par son activité qui est vraiment surprenante....[3]

691. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Podziękowanie za przysłanie gorliwego intendenta. Brak jeszcze niektórych sprzętów. Wielbią Wybickiego „ojcowską troskliwość".

Znajdowała się w zb. Rożnowskiego — datowana w Płocku 14 czerwca 1807 a niepodpisana Instrukcja dla intendenta żywności w lazarecie Dobrzyków. Według niej lazaret podlegał tylko konsyliarzowi Zabłockiemu. Opracowany był regulamin jedzenia i wskazówki dla gospodyni nad kucharkami. Co do potraw, instrukcje miały być od Dra Dziarkowskiego. § 16 wskazuje jakby na redakcję Wybickiego: „Zresztą zostawiam sercu, czułości i chrześcijańskiej powinności p. Intendenta, ażeby przez miłość bliźniego jako człowiek a przez miłość Polaka jako Polak pilne, czynne, niespracowane miał baczenie na to wszystko co się do karmi zdrowej, wczesnej chorych ściąga". — Jest w tym skrypcie nadto Instrukcja intendenta magazynowego i Powinność praczki w lazarecie Dobrzyków. Najprawdopodobniej Wybicki zatwierdził przedstawiony mu projekt organizacji szpitala co do wyżywienia i porządku.

[3] Zapowiadano nazajutrz jeszcze 300 chorych, ci chybaby pod gołym niebem zostali; trzebaby innego miejsca. — Według raportu dziennego lazaretu głównego w Dobrzykowie i Tokarach było tam 17 lipca 1807 r. kap. 1, podpor. 2, podof. 76, doboszów 6, żołnierzy 1720.

692. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Doniesienia o zwycięstwach z 10 i 11 czerwca pod Heilsbergem.

[3] Obiecywał przywieźć nazajutrz do Płocka procès-verbaux uzyskawszy podpis Masseny w Przasnyszu.

693 SĄD APELACYJNY PŁOCKI JW. WYBICKIEMU, pełnomocnikowi i komisarzowi rządzącemu na prawym brzegu Wisły w Płocku[1]

Działo się w Płocku d. 17 m. czerwca r. 1807

Sąd Apelacyjny departamentu płockiego[2] powolny zaleceniom..., iżby od dnia dzisiejszego niewolnicy do wyrównania i zasypywania kanałów byli używani, ma honor donieść, iż dozorca festunku już otrzymał potrzebne do dostawienia więźniów do tej pracy rozkazy i że nadto JW. generał Woyczyński do dania żołnierzy do straży robiących rekwirowanym został... Idzie tylko, żeby z dozorcą festunku uniknąć zamieszania w ekspensie na żywność niewolników, które byłoby nieuchronne, gdyby ci brali za pracę porcją wódki i porcją chleba, obiad zaś żeby jedli w festunku, a na podwieczorek iżby dostawali kwartę piwa i porcją chleba podług dyspozycji nadesłanej. Zatem dwojakiej natury byłaby ekspens, z miasta na śniadania i podwieczorki, z kasy na obiady, coby trudną robiło w ekspensie oblikwidacją. Dalej, że jeżeli Sąd swój nie otrzyma asygnacji na utrzymywanie niewolników, o której wyrobienie już Dyrekcją rekwirował, tedy funduszu żadnego nie będzie. Tym... zaradzając ma honor przedstawić... projekt,... iżby miasto używające do roboty niewolników albo płaciło kwotę pieniężną do rąk dozorcy festunku tygodniową z góry albo na życie w legominie wiktuałów dostarczało. — Co do opłaty w pieniądzach, zdaje się, iż na pracować mającego mniej nad 24 grosze na jednego na dzień rachować nie można i proporcja dosyć będzie umiarkowana. Co do proporcji w legominie, tedy według praktyki gospodarskiej rachując na dzień na jednego mniejby wynaleźć nie można, jak w chlebie funt, w mące, kwartę mąki, na obiad, i pół kwarty kaszy na kolacją lub też w miejsce kaszy pół kwarty grochu, soli zaś na dzień na 30 kwartę 1 i na okrasę słoniny i sadła na dzień 1 na 30 funtów 2. — Co wszystko pod rezolucją JW. Pełnomocnika poddaje

S. Karnkowski. Zgodno: Ostrowski[3]).

694 WYBICKI do ADMINISTRACJI DEPARTAMENTU PŁOCKIEGO[1]

Dan w Płocku d. 19 czerwca 1807.

Komunikuję Prześwietnej Administracji przez urodzonego Tokarskiego, członka magistratu płockiego, dekreta rządu zeszłego względem zburzenia domów żydowskich pożarem dla miasta grożących. Poszedłem sam te domy egzaminować i znalazłem konieczną potrzebę one zburzyć. Komunikuję to Admini-

693. [1] Oryg., Sarbinowo 1807 I.

[2] Skład tego sądu był następujący: prezes Stefan Karnkowski, Kazimierz Szydłowski, Stanisław Sękowski, Tadeusz Skarżyński, Tomarz Zboiński, Józef Młodzianowski, Stanisław Bromirski, Marek Zieliński, Paweł Chmielewski, Idzi Niski, Antoni Nałęcz z Zembrowa, Franciszek Małowieski, Jan Mioduski.

[3] Józef Ostrowski z Kamienicy z „pisarza aktowego" w Mławie postąpił na regenta apelacyjnego (zob. Gaz. Korresp. Warsz. z 23 maja nr 41 str. 527).

694. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I. Jest to bruljon z poprawkami nieistotnymi. — Synagoga płocka prosiła Wybickiego o odroczenie burzenia domów przynajmniej do 4 tygodni (19. VI) przedstawiając, „iż lud nasz żydowski zniszczony jest teraz niemal zupełnie przez przechody wojska, inkwaterunki i składki". Na marginesie tej petycji decyzja: Zaleciłem podług dekretu pruskiego zburzenie tych domów, które kamera pruska zburzyć kazała. Wybicki.

stracji z obowiązkiem, aby z swej strony wszelką pomocą była magistratowi płockiemu do egzekucji w tem jak najściślejszej rozkazów moich. Administracja złożona z obywateli Polaków światłych i o dobro publiczne gorliwych nie może być obojętną na los miast narodowych zakwitnąć mających. Już się czasy dawnego w tem barbarzyństwa i ohydy dla Polaków nie wrócą, jaką nam Wielki Napoleon wyrzucał, i od którego mam szczególne zlecenia względem miast powstania. Podałem mu w Finkeiszteinie raport o Płocku, jako mieście portowem, wystawując potrzebę kończenia planu zeszłego rządu[2], odebrałem wyraźny nakaz kończenia. Już o tem pisałem do Komisji i za mojem przybyciem podam różne myśli moje w tym celu. Teraz wszystkie łóżmy starania, 1º aby pożar uprzedzić, 2º aby ulice kończyć równąc niezrównane, 3º aby drogę portową rozpoczętą przed zimą ukończyć.

Do tych prac publicznych wielką być mogą pomocą więźnie w festunku. Administracja tylko zechce się w tej mierze znosić z Sądem Apellacyjnym. Żąda on po 24 gr. na dzień od miasta dla niewolnika robiącego. Miasto nie jest w stanie w dzisiejszym położeniu tyle płacić; rozkazałem, aby płaciło po g. 15 do kasy festunkowej na człowieka-więźnia pracującego. Sąd Apellacyjny wnijdzie w poznanie rzeczy, że ta robota oddzielnie miasta nie jest tylko interesem. Cały kraj część mieć będzie w powstaniu miast i ich handlu, szczególniej cały departament w tem korzyść swą znajdzie. Administracja skuteczne w tem układy z Sądem Apellacyjnym uczyni. Wzywam tylko na mocy władzy mej rządowej Administracją do dopełnienia zaleceń moich dobro publiczne w zamiarze mających. Inaczej przymuszony jestem wyznać, iż gdyby przez zwłokę niezburzonych domów pożarem grożących miasto to pięknie zawiązane za Prusaków pod rządem polskim zagrożone znowu być miało nieszczęściem[3]), u. u. Konsiljarze z majątków swoich wraz z ur. Prezesem byliby krajowi w odpowiedzi. Nie dajmy się zawstydzać uzurpatorom naszym, którzy nam tyle wzorów rządności pokazali. Dowiedzmy, że Polak istotniej kraj swój kocha i ma dość dzielności duszy potrzebom jego zaradzić.

695 L. DEMBOWSKI do WYBICKIEGO[1]

Z Płońska 20 czerwca 1807

......[2] Co Papa myśli o tym zaborze magazynów przez komisarzy francuskich? Mnie się zdaje, jak wyrozumieć mogłem, iż zazdroszczą szczęścia Papie. Bo Duroc miał mówić panu Daru w głównej kwaterze: C'est Mr de Wybicki seul qui nous alimente. Les administrations françaises étaient nulles jusqu'à présent...[3])

[2] O robotach i planach władz pruskich zob. arcyb. A. J. Nowowiejski: Płock (wyd. II) str. 139—45.

[3] Dopiero pożar w r. 1810 niszcząc drewniane domy ulicy synagogalnej sprawił, że na ich miejscu zbudowano murowane.

695. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] O zamiarze przejścia Narwi pomiędzy Kruszewem a Sieluniem.

[3] Może wspólna interwencja w Wyszogrodzie zapewniłaby obywatelstwu zapłatę za magazyny. Wieści o zwycięstwie pod Friedlandem. Dziękuje Wybickiemu za zapewnienie żywności dzięki przysłaniu 4 czerwca komisarza Gostkowskiego. Trzeba jeszcze wozów, aby Jonas mógł uformować 4 brygady (t. j. 100 wozów).

696 X. SZWEYKOWSKI, prof. szkół płockich, do WYBICKIEGO w Warszawie [1]

W Płocku d. 24 czerwca 1807

...Uchwała Komisji Rządzącej stanowiąca w administracji każdego departamentu wydział instrukcji publicznej [2], który by przez związek z Izbą Edukacyjną zawiadywał szkołami wszelkiego rodzaju, wzbudziła we mnie chęć służenia w tym rodzaju Ojczyźnie mojej. Abym usprawiedliwił śmiałość tego przedsięwzięcia, wyrażam krótko bieg życia i w niem zatrudnień moich.

Od młodości mojej sposobiłem się do stanu nauczycielskiego w Zgromadzeniu XX. Pijarów i w niem lat 15 przepędziłem. Po czem wezwany od przeszłego rządu, abym jechał do Berlina końcem poznania szkół niemieckich i przećwiczenia się w języku niemieckim, otrzymawszy dymisją od X. X. Pijarów i wyrobiwszy z Rzymu sekularyzacją przyjąłem propozycją rządu, gdy mi po drugi raz uczynioną była. Przebywając w Berlinie lat dwa i 6 miesięcy starałem się jak najlepiej odpowiadać powołaniu mojemu i ufności rządowej. Przy czem lubo miałem wyznaczoną sobie pensją, jednakże dla jej szczupłości wiele łożyłem z własnego majątku. Nie przestając nawet na poznaniu gimnazjów berlińskich, równie jako szkół pomniejszych różnego gatunku tamże znajdujących się, odprawiłem własnym moim kosztem podróż umyślnie szkoły same za cel mającą po prowincjach Brandeburgji i innych państwach niemieckich Brandeburgii przyległych, chcąc jak najwięcej sławniejszych institutów szkolnych wszelkiego gatunku poznać. W tymże czasie starałem się poznać co lepsze pisma niemieckie tyczące się wychowania i uczenia młodzieży, co Niemcy z greckiego pedagogiką i dydaktyką nazywają. Za powrotem moim do Ojczyzny umieszczony byłem tymczasowo w Płocku jako profesor szkół akademickich z zapewnieniem promocji i pracuję na temże miejscu lat 3. Jestem księdzem, ale nie mam żadnego funduszu duchownego.

Z postrzeżeń nad szkołami niemieckiemi ułożyłem teraz w czasie powstania dziełko pod tytułem Uwagi nad szkołami polskiemi w celu ich poprawy, które wkrótce Izbie Edukacyjnej będę miał honor przedstawić.

Z tego krótko wyłożonego biegu życia mego i prac rodzaju może Zwierzchność najwyższa przynajmniej tyle zapewnić się o mnie, iż obowiązki przepisane w Administracji dla wydziału szkolnego nie będą dla mnie obcemi i całe nowemi, gdyż właśnie do nich starałem się sposobić. Z największą radością widzę, iż rząd teraźniejszy nie chce bez braku znosić ustanowień przeszłego rządu, ale owszem co znajduje pożytecznego, chce pomnażać i udoskonalać; to dodaje mi w przedsięwzięciu moim odwagi.

Wydział szkolny w Administracji departamentu płockiego już został z łaski JW. Pana profesorem zasłużonym osadzony. Szkoły departamentu białostockiego są mi lepiej jeszcze w całym swoim składzie znajome, aniżeli szkoły departamentu płockiego. Tam bowiem dłużej niż tu przebywając miałem sposobność poznania nawet osobiście prawie wszystkich nauczycieli. I to więc jest

696. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I, pieczęć z emblematami religijnymi. — Gazeta Korrespondenta doniosła 27 czerwca, że „JW. Wybicki, komisarz rządzący, po odbytej powierzonej sobie pracy w departamencie płockim powrócił do tutejszej stolicy". Gazeta Poznańska w korespondencji z Warszawy oznaczyła datę powrotu na 25 czerwca.

[2] Projekt organizacji Wydziału Edukacyjnego w Izbach Administracyjnych przedłożył Stan. Potocki na sesji z 1 maja 1807 (Materiały str. 173 i 617—8).

jedną z pobudek, które mnie ośmielają upraszać JW-go Pana, abyś mię w Wydziale szkolnym departamentu białostockiego umieścić raczył. Przez ten nowy wzgląd dla stanu nauczycielskiego pomnożysz JW. Pan liczbę tych, którzy gorliwością Jego zagrzani chcą być przez wykonywanie Jego urządzeń i rozkazów użytecznymi krajowi.... [3])

697 LEONARD LASOCKI do WYBICKIEGO [1]

Wyszogród, 4 lipca 1807

..Dziś.. odebrałem.. list.. pod datą 2 lipca z Warszawy.., na który mam honor odpisać. Cieszę się niezmiernie, że wojsko polskie po użyciu wszelkiego gatunku niedostatku, którego w obozie ocznym byłem świadkiem, przecięż dostało się w obfitsze okolice, że nic z magazynu nie potrzebuje. Stosownie więc do rozkazu.. nie posełam i nie prowadzę uprojektowanego tysiąca kor. zboża dla korpusu.. gen. Zajączka. Właśnie też dnia wczorajszego przybył z obozu szef Ostrowski z tąż samą wiadomością dla pozbierania komend od korpusu dla transportów wykomenderowanych; te z sobą wziął wraz z tem kwantum owsa i jęczmienia kor. 250, które na furach już... były; więcej ładować nie kazał i fury... rozpuścił. Zdaje się, że tażsama reguła i komisarzowi francuskiemu Formantin służyć powinna, który tu i za Wisłą wszystko i wszędzie zabiera, nie wiem, dla kogo, gdy armji na niczem nie zbywa....

Kończę na oświadczeniu winnego podziękowania... za przyrzeczenie mi rangi kapitana...

698 LA CHAMBRE ROYALE à Mr GONDOT, intendant de Marienwerder [1]

Marienwerder, le 6 juillet 1807

...Déjà hier des membres de la Chambre Royale ont eu l'honneur de Vous prévenir des préjudices qui ont été entrepris par des Polonais [2]) dans des contrées qui dépendent de votre intendance. Nous les membres des deux collèges

[3] Autor tego memoriału Wojciech Anzelm Szweykowski (1773—1838) był następnie rektorem uniwersytetu warszawskiego, zajmując nadto katedrę wymowy kościelnej i teologii pasterskiej. W tej dobie miał (ogłoszone następnie w druku) „kazanie w Płocku do nowozaciężnych żołnierzy" (1807). Nieco później (1808) wydał swe „Uwagi nad wyższemi szkołami polskiemi w porównaniu do niemieckich". Zajmował się także zagadnieniami ortograficznymi.

697. [1] Autograf, Sarbinowo 1807 I.

698. [1] Sarbinowo 1807 I. Adresat potwierdził dokładność kopii.

[2] Komisja Rządząca zmierzała do rozciągnięcia swej władzy poza departamenty wymienione w dekrecie powołującym ją do życia, na wszystkie ziemie zaboru pruskiego opanowane przez wojska francuskie. — Spór z intendentem kwidzyńskim odbił się echem na posiedzeniach Komisji jeszcze 24 i 26 sierpnia gdy wbrew postanowieniom traktatu tylżyckiego administracja francuska nie chciała się usunąć z części dep. kwidzyńskiego przyznanej Księstwu (Materiały, str. 358, 363). — W Arch. w Poznaniu (A. Ia, 8b) z tego terenu spornego współczesna polska skarga:

Wojsko polskie — Legia pierwsza — brygada druga. Z pod Grudziądza, 20 czerwca 1807. Felix Potocki, pułkownik regimentu 4-go piechoty Legii

de la Régence et de la Chambre Royale de la Prusse Occidentale ne manquerons pas de vous en former dans ce moment un rapport substancié [3]) et de vous soumettre les pièces justificatives.

Le rapport du maître forestier Queeck du 4 juillet et la lettre du bailli Obst au même forestier que nous joignons...., nous ont fait connaître que dans le baillage de Brzezinko il y a eu lieu de levées, que d'après des ordres ouverts du général Wybicki... des officiers polonais ont exigé, que non seulement des gens du peuple, mais aussi des gardes bois chasseurs et forestiers attachés au service public qui est confié à votre surveillance, se doivent présenter afin que ces officiers en puissent choisir ceux qu'ils trouvent capables à porter les armes et les puissent enlever et traîner en cas de refus avec violence au lieu de leur destinée.

Nous observons que le baillage de Brzezinko, situé dans le cercle de Culm, jamais n'a fait partie de la Pologne, au contraire a toujours été réuni avec la Prusse Occidentale qui quoique durant quelque temps soumis au scèptre des anciens rois de Pologne pourtant toujours en a été séparé et a été gouverné par des loix et même par des diètes tout à fait particulières...

C'est empiéter sur vos droits quand on entreprend ce qui s'est fait à Brzezinko. Nous nous sentons aussi pénétrés de douleur de voir par ce procédé hostile et militaire déchirer toute l'autorité dans laquelle nous avons été conservés par la volonté de S. M. l'Empereur..., quand on fait des levées contre un souverain avec lequel il y a encore des liens sacrés par le serment d'hommage et de fidélité.

Outre cela il nous sont parvenu deux lettres du conseiller de justice dans le cercle de Conitz, nommé Sybourg, que nous joignons également... D'après ces rapports des commissaires polonais ont réformé à Conitz l'administration de la justice au nom de la Commision résidante à Varsovie et ils ont commencé

pierwszej, do Prześwietnej Izby administracyjnej departamentu bydgoskiego. Będąc tu wykomenderowany z rgtem pod Grudziądz, nie masz prawie dnia, żeby nie udawali się do mnie obywatele i włościanie (rozumiejąc, że mogę im być pomocnym) z uskarżeniami krzywd wyrządzanych przez Niemców, tak urzędników w departamencie kwidzyńskim, jakoteż partykularnych nawet, za pomocą tychże, — zgoła Niemiec każden partykularnie mści się na nieszczęśliwym Polaku, mieszkańcu tej ziemi, za nadzieję, że ten przestanie być jego niewolnikiem. Oddawce tej odezwy są także rodacy nasi, uciemiężeni. Powołaniem żołnierza jest osłaniać od uciemiężenia bronią i zasłaniać swą osobą obywatela Powołaniem urzędników cywilnych jest osłaniać od ucisków domowych. Udający się po pomoc jednego dnia z wami powstali (zacni obywatele) mienić się Polakami. Nie chciejcież ich opuszczać. Ja dopełnię mojego obowiązku i przez Dyrektora wojny doniosę Komisji Rządzącej o ucisku Polaków w departamencie kwidzyńskim. Chciejcie z swojej strony uczynić przyzwoite kroki, aby Polak w tym tu departamencie nie był uciemiężonym, albo przynajmniej aby w bydgoskim znajdował przytułek. Donoszę przy tej sposobności wiadomość tu officialnie przysłaną od majora wielkiej armii marszałka Berthier, że w dwóch potyczkach pod Heylsbergiem i Fridland Moskale stracili 25 tysięcy na placu prócz niewolnika. Cesarz już o mil 15 pominął Królewiec, w którym X-że Murat miał swoją kwaterę. Marszałek Massena pod Ostrołęką wziął 5000 niewolnika i jest pod Grodnem. Byt nasz Polakami zdaje się nieodzownie zapewniony. Słodko mi takiemi powitać choć nieznajomych uczestników jednej sprawy.

[3] = substantiel.

par congédier le nommé conseiller Sybourg, homme intelligent et sage. Or il est connu que le cercle de Conitz toujours a été incorporé à la Prusse Occidentale... Aussi ce cercle toujours a-t-il démeuré sous l'administration de notre collège dont il a fait une partie intégrante. Seulement l'administration de la justice a été déléguée, il y a quelques années, pour la commodité des habitants au Conseil de Justice établi à Bromberg. Mais une telle délégation n'a d'autant moins altéré les rapports de ce cercle qu'ailleurs il a resté sous la direction de la régence établie ici pour toutes les affaires publiques et celles qui concernent la supériorité territoriale..... Nous nous voyons dans la nécessité de réclamer votre autorité pour vouloir bien empêcher ces préjudices qui ne peuvent se faire qu'en abusant d'un pouvoir que les circonstances du moment ont donné des chefs particuliers. Vous êtes donc prié de vouloir employer cette autorité... en la rappellant à Mr le général Wybicki et à Mr Wyczechowski.... Ayant fini ce rapport on nous remet une lettre de Mr Obst, conseiller du baillage de Brzezinko, qui nous donne les mêmes nouvelles, ajoutant que ces officiers polonais ont continué leur voyage jusque dans l'intérieur du cercle de Culm dans la même vue...

699 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Warszawy 7 lipca (1807)

Ukochany i najszanowniejszy mój Generale, okryty ranami i laury, czekam z utęsknieniem widzieć Cię i uściskać. Jako najdawniejszy przyjaciel będę miał pociechę serca najczulszą, jako dobry Polak będę miał świętą powinność oddać Temu moje uszanowanie, który się tyle do chwały oręża polskiego przyłożył. Dziś, jutro, jesteśmy w oczekiwaniu ostatniego dla nas wyroku. Generał tu przybywszy będzie już widział rzeczy w nowym stanie. — Dziś wysłaliśmy denominację dóbr do Cesarza, wartość 33 milionów zł., na nagrodę wojska naszego [2]. Ojczyzna, która Panu Generałowi gotuje wieniec chwały, gotuje równie kawał ojczystej ziemi, do obrony której tyle się przyłożyłeś. Wiele mówić z sobą będziemy, lecz pozwól, Kochany Generale, jak najmocniejsze nieść do Ciebie prośby za JW. generałem Niemojewskim. Zawsze był pierwszy z swojej ojczyzny sprawą. Zawsze dla niej czynił ofiary. Teraz pierwszy na odgłos Generała zbiegł do Poznania i do ostatniego momentu pełnił z chlubą swoją powinność [3]. Kto tyle ma zasług, ten w sądzie Pana Generała znaleźć powinien

699. [1] Bibl. Nar., coll. 210 (Dąbrowskiego t. XIII 248).

[2] W oszacowaniu tych dóbr brał udział Wybicki, zapobiegając zbyt niskiemu obliczaniu wartości według czynszu dzierżawnego (por. Materiały do dziejów Kom. Rządz. 282—8). Odnośny dekret cesarski z 4 VI 1807 podała Gazeta Poznańska z 15 VII (nr 56). — Zob. Życie moje 289—90. Przez swój memoriał o bogactwie Polski w majętnościach (d. 531) naprowadził Wybicki Napoleona na pomysł donacji.

[3] Józef Niemojewski z rotmistrza brygady Madalińskiego posunięty przez Kościuszkę (9 VIII 1794) na generała majora milicji województwa poznańskiego, po upadku insurekcji zaocznie skazany na konfiskatę majątku (Opalenicy) i dożywotnią twierdzę, zbiegł do legii, w której był szefem batalionu. Naraził się i jako służący w armii pruskiej (w r. 1787 junker leibhuzarów, 1788 chorąży, 1790 wziął dymisję) i jako jeden z organizatorów powstania wielkopolskiego. Wytrwał do kapitulacji Warszawy po rzezi Pragi. Pod Tczew prowadził straż przednią, (por. Życiorysy zasł. Polaków XXIX, Fontes XXVI).

sprawiedliwość. Zaleta, którą mu Generał dać raczy i u Napoleona Wielkiego i u rządu, jaki będzie w Polsce, stanowić będzie dla pana generała Niemojewskiego wyrok, co sobie jako żołnierz i obywatel dobry zasłużył. Czekam tu przybycia mego Generała, czekam z niecierpliwością najwyższą, do śmierci zawsze dla niego najwierniejszy wielbiciel i przyjaciel [4].

Wybicki

700 SPRAWOZDANIE Z MISJI PŁOCKIEJ [1]

na sesji Komisji Rządzącej 11 lipca

„JW. Wybicki w relacji z czynności swoich w departamencie płockim, jako pełnomocnik Komisji, wyraził, iż wszelkie dostawienia, o które od N. Cesarza, Ministrów i Marszałków najmocniej i najsurowiej przynaglano, czynione były podług urządzeń Izby Administracji tegoż departamentu, wezwanej i do największych usilności zagrzanej przez JW. Pełnomocnika [2]. W dowód tego złożył JW. Wybicki rezolucją Izby Administracyjnej płockiej dnia 25 marca r. b. wydaną cenę dostawiać się mających produktów stanowiącą i komisarzów do zawierania kontraktów wyznaczającą. — Staraniem tylko było JW. Wybic-

[4] Gazeta Poznańska (nr 56) w korespondencji z Warszawy z 6 VII 1807 doniosła o złożeniu na ręce Wybickiego przez kilku gorliwych Polaków (wraz z damami) 3960 zł., w grubej monecie 200 dukatów, tabakiery złotej i fermoiru wysadzanego brylantami. Ten oddał te dary Komisji Rządzącej, która przekazała je gen. Kosińskiemu „powracającemu do obozu" na wsparcie rodaków rannych w bitwie pod Frydlandem (Materiały 285, 289).

Natomiast dążeniem bezinteresownych obywateli było ograniczyć do uczciwego wymiaru nagrody wyznaczone z mienia państwa dopiero dźwigającego się z ruiny powojennej, osłaniać je przed chciwością nawet ogromnie dla ojczyzny zasłużonych ale zakażonych przykładem Francuzów łupiących kraje zdobyte lub okupowane. I tak na sesji extraordynaryjnej Komisji Rządzącej z 5 lipca (Materiały 284) „Wybicki przekłada, iż z wielu względów będzie przyzwoiciej, ażeby do wynalezienia i ustanowienia szacunku dóbr Narodowych przez N.Cesarza na nagrodę wojsku polskiemu przeznaczonych (dekretem z 4 czerwca wartości 20 milionów liwrów), przyjąć za zasadę zamiast rachowania wartości trzech od sta procentu (jak się zgodzono na sesji dnia poprzedniego) dwudziestoletnią jak zwykle intratę, to jest z pięciu procentu, z tym tylko warunkiem, ażeby do teraźniejszej kontraktami ustanowionej dzierżawców dóbr narodowych intraty 50 procentu czyli połowę przydać." Po czym uproszony został, aby podług tej swojej myśli wygotowany na dzień jutrzejszy projekt podał." Żeby się tak stało, nie podaje protokół sesji 7 lipca, dopiero 8-go (Materiały 288) odnośny projekt Wybickiego przeczytano i wraz z projektem Sobolewskiego (ażeby sumę 20 milionów na dobrach narodowych zahipotekować i co roku wartości dwu milionów majętności przez licytację sprzedawać, zapewniając pierwszeństwo nabycia posiadaczom obligacji przyznanych w nagrodę zasług wojennych) uchwalono skierować na ręce Stanisława Potockiego, który miał być rzecznikiem ich wobec Napoleona.

700. [1] Materiały do dziejów Komisji Rządzącej 297.

[2] Sprawozdanie to było w związku z rozrachunkami, jakie wobec zakończenia wojny wypadło przeprowadzić, i wobec wyjazdu członków Komisji Rządzącej do Drezna, gdzie można było układać się o wyrównanie należytości. Tych rozrachunków m. i. dotyczyła nota z 30 lipca tam przedłożona (Materiały 312—6).

kiego, ażeby te dostarczenia miały zapewnioną zapłatę. Jakoż był szczęśliwy uzyskać w tej mierze zaręczenia, o których świadczy list JW. ministra sekretarza stanu Maret de 20 maja r. b. do niego pisany i donoszący o wydanym rozkazie do JW. Pradel względem zapłacenia tych dostarczeń, które kwitami oficjalistów francuskich będą zaświadczone. Tych kwitów na sumę 402,175 franków na rzecz departamentu płockiego uzyskanych oryginały, dla windykacji należności, oddał JW. Wybicki do JW. Dyrektora Spraw Wewnętrznych, z których odebrania rewers, oraz tabelę dostarczonej ilości produktów przez JW. Dyrektora Spraw Wewnętrznych podpisane ad acta złożył. — Komisja winne podziękowanie za gorliwe usiłowania JW. Wybickiemu oświadczywszy[3], pisma te w aktach zachować i kopie widymowane na żądanie jego wydać Sekretarzowi zaleciła".

701 KAROL PROZOR do WYBICKIEGO[1]

17 sierpnia 1807

...Cieszyliśmy się najpiękniejszemi egzystencji Ojczyzny naszej nadziejami, wielbiliśmy tę rękę, która ją miała dźwignąć. Dzisiaj przyprowadzeni... do rozpaczy. Niepewność taka losu Ojczyzny mojej jest dla mnie nieznośną...[2]

[3] Wyrazem uznania ze strony Napoleona było wyznaczenie pensji ze skarbu cesarskiego a 22 lipca 1807 w. kanclerz legii honorowej Lacepède zawiadomił Wybickiego o nadaniu mu Orła Złotego (of.) (por. Łoza). Zresztą i innym członkom Komisji, dyrektorom i sekretarzowi jej Maret wraz z wypisem artykułów traktatu tylżyckiego na zakończenie sesji z 23 lipca wręczył patenta cesarskie na odznaki L. H. Ordery jak mundur i inne pamiątki po Wybickim były przechowywane w zbiorach dra Rożnowskiego w Berlinie. Por. Życie moje 294.

791. [1] Zb. dra Rożnowskiego. — Piękna charakterystyka Prozora naszkicowana przez Mickiewicza (Literatura słowiańska (wyd. pozn. z r. 1865) II 267, oraz życiorys w opracowaniu Mariana Dubieckiego.

[2] Te nastroje sygnalizował Davout (Correspondance II 41, 44) 3. IX: Les Polonais russes sont consternés. Ils commencent à être persécutés dans quelques endroits. 4. IX. 1807: Il paraît qu'il règne toujours une grande fermentation parmi les Lithuaniens. — Echo ze wspomnień Mickiewicza w powątpiewaniu Sędziego (latem 1811) mimo zapewnień Robaka o bliskiem nadciągnięciu Francuzów wraz z wojskiem polskiem:

Czy to tylko prawda?
Ileż razy zwodzono! pamiętasz? gadali:
Napoleon już idzie! i my już czekali!
Gadano: już w Koronie, już Prusaka pobił,
Wkracza do nas! A on co? pokój w Tylży zrobił....

W Księstwie Warszawskim również bezpośrednio po traktacie tylżyckim zaznaczyło się ogromne przygnębienie. Łubieński donosił o tym Komisji Rządzącej do Drezna 13. VII: „Duch publiczny upada... Z jednej strony szyderstwo, z drugiej desperacja... Nic już więcej nie ryzykujemy, skoro Ojczyznę aż do Imienia stracić mamy". 16. VII: „Polacy tylko nieszczęścia swego płaczą i jeszcze ufność w Cesarzu pokładają".



NADANIE KONSTYTUCJI KSIĘSTWU WARSZAWSKIEMU
(według Bacciarelli'ego ze zbiorów Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu)

702 STANISŁAW POTOCKI à Son Exc. Mr WYBICKI, membre de la Com de Gouv., à Varsovie [1]

19 Aug (1807) w Dreźnie

...Nie mam co odpowiedzieć na list Pański, bo nie zostaje tylko ubolewać nad dzisiejszym stanem rzeczy, który przy wyjściu wojska tak się pogorszonym znajduje [2]. Co się tycze innych okoliczności, radzę Panu i Komisji, aby.... z energją postępowała; wierzcie Panowie, że to jedno szacunek zjednać zdoła... Kulawy [3] zostawił tu swój batożek, ażeby nas zaganiał, lecz ten oprawiwszy w djamenty odesłano [4].

703 GORZKOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Z Drezna, 22 sierpnia 1807

...[2] Naród, którego rząd, choć dobrze jest uorganizowany, nie składa więcej podatku jak tylko tyle, ile wystarczy na opłacenie pensji władzom krajowym i wojsku, nie daleko zajdzie.... Z sąsiadów naszych jedni mają w urządzeniach swoich dwa wieki przed nami albo przynajmniej potęgę gotową. Na nich nie zapatrujmy się, tylko się ich lękajmy. Nam inaczej trzeba się rządzić. Do nas należy ich doścignąć i wyścignąć. A gdy wszystkie dzieje świata uczą i przekonywają, że szczęście narodu idzie w miarę postępujących w nim nauk, bo w miarę tych idą prawa, rolnictwo, kunszta, rzemiosło i handel, więc zacznijmy od nauk. Utwórzmy Akademję w Warszawie, z niej niech wychodzą nauczyciele dla lyceów departamentowych, do kollegjów powiatowych, z tych do szkół parafialnych... Niech na wszystkie urzędy duchowne, cywilne i wojskowe nie będą skąd inąd brane subjekta jak z tych akademij, lyceów i kollegjów. Nie ociągajmy się więc bynajmniej w nałożeniu na siebie podatków. Owszem płaćmy tyle, ile żaden naród nie płaci, bo żaden naród tyle nie ma po-

702. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Por. Marceli Handelsman: Pomiędzy Prusami a Rosją, str. 32—4, 92, 94—5. O ruinie całych połaci kraju wymownem świadectwem skarga z przedwiośnia roku następnego (17. II 1808) dziekana lubawskiego a proboszcza z Grabowa ks. Karpińskiego z powodu ucisku podatkowego w imieniu własnem i współbraci plebanów zaniesiona do prefekta: „Okropna wojna odjęła nam wszystko, bo mieszkając na publicznym od Torunia do Osterode i Tylży trakcie przez 9 miesięczne wojsk francuskich przechody i liczne transporta straciliśmy wszystko, bydło, drób, sprzęty i zasiewy, same nam tylko grunta puste loco salarij i oczy do płakania zostawiono" (Arch. państwowe w Poznaniu, A Ia. 9: Akta Izby admin. vol. II).

[3] Niewątpliwie Talleyrand.

[4] Wysokość wartości tego daru nie wpłynęła na jego stanowisko w sprawach polskich.

703. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Żalił się na biedę. Tracił nadzieję uzyskania posady. Pisał do Potockich do Wiednia. Nadzieje jego w Wybickim. Załączał „notatki prenumeratorów" dzieła (Wybickiego) Wstęp do wiadomości politycznych. Robił uwagi nad konstytucją. Nie znajdował do § 49 wzmianki o edukacji. „Jest wiele dobrego w niej. Starajmy się tylko być dobremi, bądźmy sprawiedliwemi... Znośmy z cierpliwością ciężar długów i podatków, są to nieoddzielne skutki wojny, a wojna była potrzebna."

trzeb. Ale tenże podatek niechaj tak proporcjonalnie będzie wybierany i tak mądrze urządzony wychód onego, żeby nie tylko nie był uciemiężeniem obywatelów, ale dobrodziejstwem dla nich .....[3]

Podałem w tej mierze w r. 1789 królowi projekt czyli ekstrakt dzieła, które takowe urządzenia, działania i wyrachowane skutki z tego działania wynikać mające zawierało i którem był przez lat ośm przygotował. Zdawało się podobać królowi. Oddał go JW. Marszał. Małachowskiemu; ten go oddał Ignacemu Potockiemu, który przybrał do przejrzenia go ks. Kołłątaja, ks. Ossowskiego i marszałka Moszyńskiego. Nie zgodzili się ci mężowie w definicjach dzieła tego. Potocki rzekł, że to dzieło tylko w kraju despotycznym uskutecznionem być może; ks. Kołłątaj nazwał go rzeczpospolitą Platona; ks. Ossowski lex agraria; najlepiej zdawało się podobać Moszyńskiemu. Ale wszyscy się zgodzili na to, że w naszym kraju nie będzie przyjętem. A tak został się ten ekstrakt u nich, nie wiem w czyich ręku. Same dzieło zaś Niemcy w r. 1797 zabrali i mnie razem. Wspomnę tu cokolwiek o nim. Na początkowe działanie potrzebowałem 41,000 wojska, trzy lata przygotowania i 16 lat działania; w przeciągu tych lat cały kraj... byłby wydzielony, urządzony i tak wymocniony, że wszystkie trzy mocarstwa, choćby razem przeciwko nam szły, pokonanemi byłyby. Już nawet po 6 lat działania nie obawiamy się ich. Ks. Kołłątaj podczas insurekcji mówił przy Ign. Potockim i wielu innych przytomnych, gdyby ten projekt był wtenczas zaraz uskuteczniany, nie byłby kraj nasz rozebrany. Zaczynam to działanie od mierzenia merydianu, idąc pod 41° długości geogr. zacząwszy od 56° 10' aż do 50° 50' szerokości, czyli od granic Kurlandji aż do granic Galicji. Bez chluby możemy powiedzieć, że my Polacy pierwsi podaliśmy światu tę myśl, ażeby miary gruntowe, krajowe, do merydiana stosować, gdyż w tem dziele moim wszystkie rachunki działania tego do merydiana uregulowane, przystosowane były. W r. 1802 wyszedłszy z podziemnych katuszy na świat[4], z zadziwieniem niemałem ale i z pociechą równą czytałem..., że Francja wymierzyła merydian idąc od Dunkierki do granic hiszpańskich i stosowała miary krajowe do niego .....[5].

[3] Rozwijał pomysły zatrudnienia wojska przy robotach publicznych.

[4] Por. opowiadanie na podstawie jego własnej i jednego z przyjaciół relacji o „Związku Gorzkowskiego 1796 r. między ludem założonym" w Przeglądzie dziejów polskich redagowanym przez W. Heltmana część III (Poitiers 1839) str. 23—30 (i w Kronice Emigracyi polskiej t. VII). Ur. w Warmji, kształcony w Paryżu dzięki opiece biskupa Massalskiego w okresie I rozbioru, następnie zajęty w jego dobrach, wziął udział w powstaniu kwietniowym w Warszawie, później przygotowywał powstanie na Pomorzu. Za akcję komunistyczną więziony 3 lata z górą w Krakowie a ostatecznie skazany na wygnanie schronił się do Lipska, gdzie się utrzymywał z lekcyj. Zamyślał o uwłaszczeniu chłopów w ramach Konstytucji Księstwa Warszawskiego. Został kontrolerem w Izbie Obrachunkowej. Umarł w nędzy przed powstaniem listopadowym. Zob. także W. Tokarz: Insurekcja Warszawska (Lwów 1934) str. 59 i 226, Ostatnie lata H. Kołłątaja. Kukiel: Próby powstańcze.

[5] Przypuszczał, że mogły się myśli spotkać, ale o jego dziele wiedzieli Francuzi, Parandier, sekretarz Ignacego Potockiego, Duhamel, sekretarz królewski, Bonneau, agent francuski, Descorches, ambasador francuski, i stary bywszy kanclerz króla Leszczyńskiego. „Francuzi dzielą miary gruntowe jak u mnie t. j. 10.000.000, jak to uczyniłem tylko dla ułatwienia rachunków czytelnikowi, gdyż w Polsce sznur gruntowy tak się dzieli na 10.000.000". Snuł rozmyślania w czasie wię-

704 STAN. POTOCKI à Son Exc. WYBICKI, membre du Gouvernement provisoire [1]

26 Aug. w Dreźnie

...Życzę Panom... trzymać się stricte rezolucji w Dreźnie wydanej... Propozycje uczynione przez Pana mego Komisji Rządzącej są godnemi gorliwości i obywatelstwa Jego, wielbiąc je raz jeszcze upraszam, niech Pan żadnych kapitulacyj względem decyzji wziętej w Dreźnie nie przypuszcza, bo jeśli w najmniejszej rzeczy z tonu spuścisz, zdekurażujesz wszystkich. Projekta Pańskie są nader dla mnie pochlebne, lecz rzeczy inny tok wzięły jak ten, o którym tylekroć mówiliśmy [2], i trzeba będzie znowu nam się o nich rozmówić. Szczęściem czas na wszystko przy tej powolności, z jaką rzeczy idą.

705 UNIWERSAŁ WZGLĘDEM ZSYPKI do magazynów i SKŁADKI pieniężnej NA ŻYWNOŚĆ dla WOJSKA [1]

4 września 1807

Komisja Rządząca: Kiedy po zakończonej wojnie tak sprzymierzone jako i narodowe wojska pod najwyższem dowództwem JW. marszałka państwa francuskiego Davout zostające na leże zimowe przez niego przeznaczone iść mają, przekonani jesteśmy, że każdy obywatel miłym znajduje obowiązkiem, aby żołnierz, o jego niepodległość i chwałę z tak niewymownem walczący męstwem, znalazł w pokoju, na łonie kraju, pierwszym potrzebom i wygodzie życia odpowiadające dostarczenia. Zamilczamy przeto, jako zbyteczne, wszelkie ku temu zamiarowi dążące obywateli zachęcenia; zwracamy szczególnie całą troskliwość, aby wszystkie departamenta i w nich jakiejkolwiekbądź klasy obywatele, w miarę możności swoich, do tej publicznej krajowej przykładali się ofiary; po wtóre, aby rządna i wszędzie czuwająca krajowa administracja równie niedostatkowi żołnierza jako i rozproszeniu i nieładowi doznanemu w szafunku przeznaczonych dla niego zapasów zapobiegła. W takowym dwoistym zamiarze, nie w celu rozłożenia nowego rodzaju podatkowania, ale dla dogodnego wszystkim urządzenia dobrowolnej każdego obywatela ofiary, zaleciliśmy W. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych najprzód, aby dla mienia tej ilości różnego zboża

zienia nad naturą cyrkułu, dzięki czemu „mniej czuł bolu kajdan, żelaz i łańcuchów". Mówiąc o stanie zdrowia swego napomknął, że w r. 1792 doznał „trzaśnięcia w głowie". (Merydjan — południk z francuskiego (méridien), podobnie jak cyrkuł = koło).

704. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego. — Gazeta Korresp. Warsz. doniosła 11 sierpnia o powrocie członków Komisji Rządzącej z wyjątkiem Potockiego Stanisława i Gutakowskiego.

[2] Zapewne ich porozumienie dotyczyło nowego ustroju w organizującym się Księstwie. Por. Życie moje 291, Davout: Correspondance II 74 (Il est évident qu'il y a ... une continuité d'intrigue pour éluder l'établissement du régime constitutionnel... Le chef de cette intrigue doit être M. Stanislas Potocki).

705. [1] Materiały do dziejów Komisji Rządzącej 737—8. Projekt tej odezwy przedstawił Wybicki na sesji z 4 września. Został zaraz „po powtórzonym przeczytaniu i dostatecznym roztrząśnieniu przyjęty i podpisany... i do ogłoszenia przez gazety... polecony". (Gaz. Pozn. 73).

i furażów, jakiej wojsko konsystujące w kraju potrzebować może, na każdy departament, stosownie do jego ogólnych wysiewów, rozkład zsypki do magazynów wnieść się mającej uczynił. W czem ażeby jednego departamentu względem drugiego nadwerężone nie było porównanie, pozostaje się Izbom respective Administracyjnym, aby wedle zasad przez nas położonych wysiewów swoich ilość, ile być może, najpewniejszą wynalazły i o tej przez Dyrektora Spraw Wewnętrznych nas uwiadomiły. Co nim nastąpi, na konieczne początkowe potrzeby departamenta tymczasowo podług wyszłego już w tej mierze rozkładu zboża [2] do magazynów przeznaczonych wniosą, zapewnieni, iż takowy pierwszy rozkład, gdyby się nim być ukrzywdzonym który departament znalazł, za prawidło do dalszych w potrzebie rozkładów służyć nie będzie; owszem do wynagrodzenia siebie pokrzywdzony departament odwołać się do nas będzie mocen. Co się tycze obywateli w miastach zamieszkałych, gruntów nieposiadających a tylko z handlu, rękodzieł, najmu domów, czy z kapitałów żyjących, ci gdy do zsypki zboża należeć nie mają, na potrzebę tę publiczną wojska składki w pieniądzach złożą. W czem ażeby wedle możności swojej każda klasa obywatelów miejskich dotknięta została, rozkład na nie sprawiedliwy składki tej pieniężnej Izbom Administracyjnym departamentowym Dyrektor Spraw Wewnętrznych zostawi, z zaleceniem, aby ludność każdego miasta za pierwszą zasadę tego rozkładu wziąwszy, uboższe klasy od bogatszych, podług wiadomości miejscowych, starali się pilnie rozróżnić i podług tego opłatę sumy na każdy departament przypadającej i w tabeli przez Administrację Skarbową nam podanej [3], która się im przeszle, wymienionej rozłożyli. Na koniec aby w szafunku takowych potrzeb wojskowych jak największy porządek był zachowany, odpowiedzialność każdego i urzędu zabezpieczona została. Administracja Centralna w Warszawie i Administracje departamentowe przez Dyrektora Spraw Wewnętrznych ułożone nam do potwierdzenia podane zostały.

Układy takie wojsku i obywatelowi dogodne, aby przedsięwziąć i do skutku przywieźć można, szczególną do tego pomoc w sprawiedliwości JW. marszałka Davout znaleźliśmy, który nie tylko do ustanowienia administracji naszych krajowych magazynów skłonił się, ale i znaczną ilość wołów wydać rozkazał i zboża różnego gatunku na potrzeby wojska przeznaczyć, które dla odległości miejsc i spóźnionego spławu na Wiśle lubo dotąd w przeznaczone magazyny nie weszły, do odebrania ich przecież już komisarze wspólni wyznaczeni zostali. To przychylne względem nas postępowanie JW. marszałka Davout, przy zachowaniu jak najściślejszej karności wojskowej [4], nową jest dla kraju naszego rękojmią czuwającej zawsze nad nami więcej jak ojcowskiej opieki N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, któremu acz w największej odległości losy nasze, ufajmy, są zawsze przytomne.

Stanisław Małachowski, prezes. Jan Łuszczewski, sekr. generalny.

[2] Rozporządzeniem z 28 sierpnia (Materiały 269, 272 i 730—1).

[3] Zob. Materiały 398 i 738—40 (Rozkład na departamenta składki posiłkowej półtora milionowej z 5 września).

[4] Istotnie utrzymywał w swoim korpusie karność w znacznie wyższej mierze, niźli to miało miejsce w innych, których gwałty i rabunki były przedmiotem ustawicznych zażaleń, czego liczne ślady w protokołach i pismach Komisji Rządzącej (Materiały *passim*).

706 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

16 września 1807

Instrument pełnomoctwa...[2] do Wrocławia w celu windykacji aktów i efektów. Na doniesienie JW. Wybickiego, iż JP. kasztelan Zboiński, pełnomocnik [3], w liście do niego pisanym, oświadcza wątpliwości, czyli na zaczętą przez JP. Twarowskiego organizacją [4] ułożony i podpisany został list od Komisji do tegoż JW. Zboińskiego, w którym Komisja odwołuje się do danej instrukcji [5], zaleca mu, ażeby stosownie do przepisów w niej zawartych Deputacją Administracyjną w Toruniu ustanowił, dodaje oraz, ażeby w tej Deputacji jednego lub dwóch obywatelów z miasta Torunia umieścił.....[6].

Dano znać, iż weterani Legii Włoskiej, w liczbie 108 głów przybywszy do tej okolicy, stanęli na dziedzińcu Pałacu Rządowego [7]. Wyszła do przedsieni

706. [1] Materiały do dziejów Komisji 426—8. W tym dniu Wybicki po raz pierwszy zastępował gorliwego prezesa na sesji 262-ej. Jeszcze dnia następnego sesja poobiednia (264-a) odbyła się w mieszkaniu Małachowskiego, widocznie już cierpiącego, który z powrotem przewodnictwo obejmie dopiero 5 października na ostatniej sesji (291-ej). Z protokołów w okresie zastępstwa przytoczono tylko ustępy mówiące o sprawach, w których można dopatrywać się czynnej roli Wybickiego. Zresztą porządek dzienny i przebieg posiedzeń zaznaczono jedynie.

[2] Wystawionego Adamowi Bronikowskiemu, konsyliarzowi sądu apel. kaliskiego, i Rayskiemu, b. landratowi. Wybicki mógł udzielić instrukcji znając teren wrocławski.

[3] Kasztelan płocki, 2. IX powołany do zorganizowania części departamentu kwidzyńskiego na prawym brzegu Wisły przypadłej Księstwu Warszawskiemu (Materiały 735).

[4] Franciszek Twarowski, konsyliarz Izby Adm. depart. płockiego, komisarz do rozgraniczenia Księstwa Warszawskiego od Prus obok Stanisława Jabłonowskiego mianowany 18. VIII.

[5] Instrukcja dla komisarzy wyznaczonych do oznaczenia granic Księstwa Warszawskiego z 19. VIII (Materiały 725—727) i instrukcja... do organizacji woj. chełmińskiego (ib. 735—7).

[6] Deputacja miała urzędować w Toruniu (§ 4 instrukcji z 2 września).

[7] O losach tych tułaczy, w powrotnej do ojczyzny drodze, z Drezna 14 sierpnia uprzedzali Komisją Rządową jej delegaci, Gutakowski i Potocki: „Batalion weteranów Legii Włoskiej odebrał rozkaz dawniej złączyć się z jednym całym jeszcze polskim regimentem idącym do Wrocławia. Odtąd zdrowy regiment częste marszruty i odezwy odbiera a weterani, od wyjścia Opatrznością Boską prowadzeni aż tutaj, nie wiedzą jak, kiedy i dokąd dojść mają. Jest ich 108 i oficerów sześciu najwięcej kaleków. Trafili tutaj do posła francuskiego (Bourgoing'a), który ani rady ani pomocy dać nie może. Trafili do Nas i do N. Pana z memoriałem. Zdaje się, iż Król więcej nie zrobi dla nich, jak że etapy przez kraj swój aż do Szląska pozwoli... Wyrzec się ich Polakom nie należy, owszem przytulić, nie idąc za złym przykładem. Poradziliśmy im sposób udania się do Króla, azaliż nas o nich nie zapytają, a razem radziliśmy prędkie napisanie do księcia Neufchatelu, że obdarci, ogołoceni i ledwie nie głodni, czekają czyjegokolwiekbądź rozkazu. Tymczasem Komisja Rządząca jakie im miejsce do tymczasowego przynajmniej mieszkania wskaże, niech raczy na granicy polskiej

Komisja i JW. prezydujący Wybicki w czułej przemowie powitanie i zapewnienie protekcji rządowej im oświadczył... [8]

707 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

17 września 1807

...Ułożony list do JWW. Delegowanych [2] do Drezna z przełożeniem potrzeby upraszania najusilniej N.Pana, ażeby przyjazd swój do Warszawy przyspieszyć raczył.... Z przybyłym JW. Dyrektorem Spraw Wewnętrznych konferuje Komisja względem sposobów transportu artylerii z Poznania do Warszawy, Torunia i na miejsca konsystencji Legiów... JW. Dyrektor Policji, przybywszy na sesją, podaje projekt poprawy urządzenia podatku na Żydów. Nominacją JP. Lettau na nadleśnego w dep. poznańskim [3] do podpisu JW. Prezesowi przesłano... Przybyły powtórnie na sesją JW. Dyrektor Spraw Wewnętrznych... przedstawia znowu nowe od JP. Chambon rekwizycje... o 21 tysięcy kołder i sienników..., a oprócz tego o nowe także do lazaretów 2000 chorych umieszczonych oporządzenie... Przywołany JW. Kochanowski, prezes dep. warszawskiego, donosi o stanie magazynu tutejszego i o środkach najmocniejszych użytych do przyspieszenia wpływu do nich zboża... Na przełożenie przez przybyłego JW. X. Dyrektora Wojny podane Komisja, w celu dania dowodu szacunku dla weteranów Legii Włoskiej do Ojczyzny swojej powróconych i opatrzenia ich tymczasowego, mieć chce, ażeby korpus ten weteranów, jeżeli się w nim znajdą ludzie do służby zdolni, do jej asystencji był użyty [4] i zulag, dawany komendzie przy boku Komisji służbę czyniącej, był obrócony na fundusz utrzymywania tychże weteranów; czego uskutecznienie X. Dyrektorowi polecono. — Sesja na poobiedzie zapowiedziana [5].

przechodzących ostrzec i lenung im przeznaczyć. Zdaje się, że oni na Wrocław pójdą". (Konic: Materyały 7—8). — Gazeta Pozn. z r. 1807 notowała wiadomości o ich niedoli nadsyłane równocześnie z korespondencją oficjalną (N-r 70). W połowie sierpnia prócz „korpusu inwalidów" do Drezna „nadciągnął ostatni regiment wojska polskiego z Włoch" liczący 420 z oficerami. „Są to" — objaśniała Gazeta — „po większej części same sierżanty, kaprale i inni rangi podoficerskie mający". 16 sierpnia obydwa oddziały ruszyły. Kolonia polska złożyła 265 talarów na „ogołoconych ze wszystkich najpierwszych do utrzymania swego potrzeb", aby nie żebrali.

[8] Gazeta Poznańska (nr 77) tak streściła to przemówienie: „W imieniu Komisji Rządzącej przywitał ich tym czulej, że sam był świadkiem we Włoszech ich czynów i o opiece Rządu jak najmocniej zapewnił".

707. [1] Materiały 428—30.

[2] Stanisław Potocki i Ludwik Gutakowski.

[3] Stało się to niewątpliwie przy poparciu przez Wybickiego ze względu na pokrewieństwo kandydata z Dąbrowskim (Mon. dziejów nowoż. IV).

[4] 30. IX po raz pierwszy weterani zaciągnęli wartę (Gaz. Pozn. 81).

[5] Na tej sesji (264-ej) odbytej w mieszkaniu Małachowskiego on przewodniczył i jemu też „komunikowano ważniejsze do decyzji przychodzące przedmioty. Przychylił się... do opinii, ażeby transport artylerii przez najem uskutecznić i fundusz na to z rozkładu na dymy zapewnić, w czym odezwę do obywatelów wygotować podjął się JW. Wybicki".

708 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

18 września 1807

...Koszt transportu artylerii „postanowiono rozłożyć na dymy wszystkich departamentów"... „Rozporządzenia względem dopilnowania całości tego transportu"... „Wyznaczona złt. 4000 suma na koszta... sprowadzenia aktów" rewindykowanych z Berlina przez Józefa Szaniawskiego... Asygnacje na zapłacenie furażów (211965 złt. liwrantce Jakubowiczowy), na kontynuację reperacji koszar, na oporządzenie pałacu Brylowskim zwanego przez JW. marszałka Davout zamieszkałego [2]. Zlecono Izbie Admin. warszawskiej zawrzeć kontrakt drogą przetargu na dostarczenie 10.500 sienników i tyleż kołder dla wojska francuskiego. Kontrakty na umeblowania stancji oficerskich miał zawrzeć minister policji. Wobec tylu wydatków uchwalono wysłać Bielińskiego i Brezę do Skierniewic, aby przedstawili Davout'owi wyczerpanie skarbu. Rewizję podatku nałożonego na Żydów przez rząd pruski przekazano nowym, stałym władzom. Po południu tegoż dnia „przedmiotem deliberacji" były punkta, jakie chciano przedłożyć Davout'owi, referowane przez min. spraw. wewn.

709 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZACEJ [1]

19 września 1807

...Podany przez JW. Wybickiego projekt odezwy do publiczności względem ustąpienia artylerii przez N. Cesarza, sposobu jej transportu i nałożonej tym końcem z dymów składki przeczytany, z poprawą przyjęty i do ogłoszenia ...polecony... Odpowiadając na przełożenia X. Dyrektora Wojny podane względem korpusu weteranów i ubrania tych, którzy z Legii Włoskiej powrócili, oświadczyła Komisja, iż co do uformowania korpusu tych weteranów i dozwolenia JO. X. Dyrektorowi Wojny tytułu szefa, z prerogatywą noszenia munduru, starać się będzie przełożyć. N. Panu projekt ten patriotyczny ze wszech miar honor mu przynoszący. Co zaś do ubrania weteranów Legii Włoskiej, wydać do Skarbu asygnacją zapewniła,... Komunikując JW. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych... doniesienie... o niedostatku soli i drzewa w lazarecie... i oświadczając zadziwienie i bolesne uczucie... zaleciła Komisja temuż, ażeby w przyczynę tego nieporządku ściśle wejrzał i skuteczne do zapobieżenia złemu przedsięwziął środki. — Sesja na poobiedzie zapowiedziana [2].

710 UNIWERSAŁ WZGLĘDEM ROZKŁADU CIĘŻARÓW NA SPROWADZENIE ARTYLERII [1]

19 września 1807

Komisja Rządząca: Mając sobie przedstawionym od W. Xięcia Dyrektora Wojny i W. Dyrektora Spraw Wewnętrznych, iż uwiadomionemi od JW. Da-

708. [1] Materiały 431—5.
[2] Do Warszawy zjechał był 16 sierpnia.

709. [1] Materiały 435—7.
[2] Na niej załatwiono nominacje w administracji i sądownictwie.

710. [1] Materiały 753—4. Wydanie tej odezwy miasto zwykłego rozporządzenia było wskazane tak z powodu wyczerpania kraju jak przygnębienia, w jakiem pogrążała go zrazu osnowa traktatu tylżyckiego ani granic ani nawet imienia Polski nie przywracająca. Por. doniesienie Vincent'a z 22 lipca (Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie wyd. M. Handelsman).

vout, marszałka państwa francuskiego, zostali, że N.Cesarz Francuzów i Król Włoski pewną liczbę armat z wszelkiemi do nich należytościami i amunicjami krajowi naszemu ustąpił, ten czyn nowy, zapewniający ciągłą nad egzystencją naszą pieczołowitość Wielkiego i niezwyciężonego Napoleona, zamilczanym przez nas być nie mógł. Podajemy go do powszechnej wiadomości przekonani, że nowym uczuciem zaufania i wdzięczności dla Zbawcy naszego każdy przejęty zostanie, kto prawdziwego Polaka tchnie duchem. Ten zjawiony bez przykładu w dziejach Bohatyr, tworząc nową polityczną postać Europy, w pierwszym odradzającej się Polski zawiązku zasłonić ją chciał od krwawych wypaść mogących napadów. Praga, Modlin, Serock, Toruń i miejsce tyle ożywiać będą w rodzie Polaka wiekami niezatartą pamięć Geniuszu i wielkomyślności Napoleona. Twierdze te ręką Niezwyciężonego wytknięte mają być w jak najkrótszym czasie działami obsadzone, które, gdy się w Poznaniu znajdują, sprowadzić je z tamtego punktu należy na miejsca przeznaczone. Departamentą poznański i warszawski ani mogą same ani powinny ten rozwóz dopełnić. Powszechnego tu jest dobra interes; a zatym powszechnie kraj cały przykładać się do dźwigania ciężaru powinien. Zaleciliśmy przeto W. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych: 1-o Aby Izby Administracyjne warszawska i poznańska, ustanowiwszy kwotę pewną na milę od cetnara, starały się znaleźć entreprenerów i furmanów, którzy by za takową opłatę w czasie wymierzonym działa i amunicję z Poznania na miejsca przeznaczone wodą i lądem rozwieźli. 2-o. Suma całkowita wydatkowa, jaka się na ten przedmiot stosownie do wielości cetnarów okaże, na wszystkie departamenta zarówno do liczby ich dymów rozłożoną zostanie. 3-o. A ponieważ takowy rozkład i wpływ do Skarbu pieniędzy długiego potrzebuje czasu, przewóz zaś wspomnionych dział i amunicjów szczególniej w jesiennej porze roku zwłoki nie cierpi, zaleciliśmy więc Administracji Skarbowej, aby sposobem pożyczki potrzebne na takowy wydatek sumy do kas departamentowych Izbom Administracyjnym zaasygnowała. Pełni zaufania jesteśmy, że w sprawie tak ważnej krajowej nie tylko każdy urzędnik publiczny, lecz i każdy obywatel i mieszkaniec kraju okaże gorliwość i czynność odradzającego się Polaka godną.

Wybicki, prezydujący; Jan Łuszczewski, sekr. generalny.

711 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

21 września 1807

...Pisma od rezydenta Vincent. „Oświadcza, iż względem uczynionego od JP. Administratora Generalnego Poczt przełożenia, ażeby w Gdańsku poczta polska tak, jak dawniej była ustanowiona, zasięgnął zdanie Ministra Interesów Zewnętrznych i odebrał odpowiedź, iż to żądanie Administracji Poczt nie znajduje gruntu w traktacie tylżyckim; miasto to bowiem oddane pod protekcję królów saskiego i pruskiego w odmiennych jak dawniej względem Polski znajduje się stosunkach i nic o nich stanowić nie można bez poprzedniczego między temi monarchami układu... Ten list.. w kopii.. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych komunikowano w celu, ażeby JP. Generalnemu Poczt Administratorowi oświadczył zadziwienie Komisji, iż w okoliczności tak ważnej.. directe

711. [1] Materiały 437—440. W wyniku na wniosek Brezy ustalono etat oficjalistów magazynowych żywności i furażów (ib. 754) podpisany przez Wybickiego, gdy inne większej wagi zarządzenia przesyłano niekiedy Małachowskiemu do podpisu.

sam negocjacją z ministrem obcego mocarstwa rozpoczął... Aleksander Sapieha, z wyjazdem swoim do Paryża opowiedziawszy się, przekładał utyskiwanie obywatelów litewskich w części departamentu białostockiego do kraju naszego przypadłej osiadłych na zbyteczne oddalenie od nich ustanowionej w Łomży Centralności. Wprowadzeni byli niektórzy z tych obywatelów litewskich tu przytomni. Tłumaczono im, że Komisja w ustanowieniu tej Centralności w Łomży miała powód bliskości od Białegostoku i ułatwienia sprowadzenia stamtąd aktów departamentowych i baczności, ażeby też akta i kasy... w przypadku wojny łatwiej i prędzej uwiezione i zabezpieczone być mogły...". Poniatowski m. i. przedstawił „konieczność sprawienia płaszczów dla wojska" i „iż żołd chorych żołnierzy na utrzymanie ich nie wystarcza." Wobec doniesień z Drezna „przywołani zostali dyrektorowie i z nimi naradzała się Komisja względem różnych przygotowań na przyjęcie Króla JMci" [2].

712 ZALECENIE względem przygotowań NA PRZYJĘCIE N. KRÓLA [1]

21 września 1807

Komisja Rządząca: Gdy z odebranej na dniu dzisiejszym ekspedycji z Drezna odbieramy zapewnienie o bliskim przybyciu z upragnieniem oczekiwanego N. Króla Pana naszego miłościwego, ponawiamy przeto zalecenie WW. Dyrektorom, iżby do zdania sprawy z czynności swoich najpilniejsze przedsięwzięli przygotowania. Chcąc zaś tak do podróży, jako i przyjęcia N. Pana, mieć wczesne przysposobienie, zalecamy [2]:

Najprzód W. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych, ażeby 1-o spieszną i dokładną zamku warszawskiego i loży w kościele farnym przedsięwziął reperację; 2-o ażeby nakazał Izbom Administracyjnym poznańskiej i warszawskiej jak najprędszą i najlepszą drogi na trakcie od Poznania do Warszawy naprawę. W tym celu Izby te Administracyjne wyznaczą szczególnych ad hoc drogowych, którzy osobiście mają tej dróg reperacji dopilnować z władzą użycia ludzi do roboty, ile ich będzie potrzeba, i wolnością wzięcia drzewa z najbliższych lasów. Poruczając gorliwości Izb Administracyjnych pilną, spieszną i dokładną tych dróg naprawę, szczególnemu staraniu i odpowiedzialności u. ur. Prezesów departamentowych uskutecznienie tego oddajemy; 3-o ażeby zalecił Prezesom departamentowym u granicy swego departamentu a Prezesom powiatowym u granic swego powiatu przyjmować N. Pana i konwojować Go aż do drugiej granicy; 4-o ażeby zalecił duchowieństwu znajdować się w miejscu swoich urzędowań. Przewielebnemu Biskupowi poznańskiemu przyjąć N. Pana na czele Duchowieństwa w Poznaniu, toż i Duchowieństwo w innych diecezjach uczynić ma.

[2] Na sesji poobiedniej wyasygnowano z oszczędzonych na werbunku 30.000 na sprawienie płaszczów dla jazdy a kapot dla piechoty. Zlecono Brezie ułożyć „jak najspieszniej tabelę pretensyj swojej dyrekcji, Skarbu naszego i obywatelów do Skarbu cesarskiego". Wybickiemu poruczonem zostało podjąć układy z miastem, czyliby nie wzięło na siebie część wydatku na sienniki i kołdry dla wojska. Wreszcie Breza przedstawił „wycienczony stan magazynu tutejszego, niedowóz nakazanego przez repartycją zboża, ogromną kwotę dostarczenia codziennego po 24.000 racji, nieszczęśliwe skutki, gdyby wojsko niedostatku doświadczyć miało i pilną potrzebę zaradzenia temu".

712. [1] Materiały 754—5.

[2] Por. J. Willaume: Fryderyk August 81 i n.

Po wtóre. W. Dyrektor Sprawiedliwości obwieści wszelkie urzędy sądowe, ażeby w miejscach oznaczonych winny hołd N. Panu złożyli.

Po trzecie. Zalecamy W. Dyrektorowi Policji, ażeby: 1-o ułożył program do uroczystego przyjęcia N. Pana na wjeździe Jego do kraju, w miejscach przejazdu i tu w Warszawie i to programa do potwierdzenia jak najprędzej nam podał. 2-o ażeby bruków w Warszawie szczególniej na ulicach, przez które N. Pan przejeżdżać będzie, reperację uskutecznił.

Po czwarte, na koniec zalecamy W. Xięciu Dyrektorowi Wojny, ażeby się wcześnie zniósł i umówił z JW. marszałkiem Davout względem eskorty przyzwoitej dla N. Pana, zaczynając od granicy kraju naszego, tak w drodze jako i na noclegach i popasach.

Wybicki, prezydujący, Jan Łuszczewski, sekr. generalny

713 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

22 września 1807

...„Dyrektor Spraw Wewnętrznych ponawia przełożenie użycia jak najdzielniejszych środków dla zapewnienia żywności dla wojska w dep. warszawskim konsystującego. W tym celu podaje projekt, ażeby (gdy departament warsz. nie jest w stanie wydostarczenia) inne... przynaglone były przez wysłanych szczególnych na to pełnomocników, z pomocą wojskową...[2]. Przywołany.. Kochanowski, prezes departamentu warsz.. oświadczył, iż podane środki będą jeszcze niedostateczne, jeżeli stosownie do myśli marsz. Davout nie będzie zapewniony zasób na dni 15 przez zakontraktowanie na conto dalszych departamentów, niemogących in natura dostawić, pewnej ilości zboża". — Odroczono decyzje do wyrachowań potrzebnych a Bieliński zdał relacją z konferencji z marsz. Davout nie ze wszystkim powodzeniem uwieńczoną.

Na sesji poobiedniej (272-ej) roztrząsano zaległe i do referatu Wybickiemu i Bielińskiemu polecone przełożenia dyrektora Spraw Wewnętrznych. Załatwiano sprawy pomniejsze, gdy przybył Breza z Kochanowskim po konferencji z ordonatorem Chambon, który z wyraźnej woli marszałka Davout zażądał, aby magazyny stołeczne żywnością i furażem na dni 15 były napełnione. Zaczem postanowiono zawrzeć z dostawcami odpowiednie kontrakty. „Resztę sesji zajęło roztrząsanie projektu względem wysłania pełnomocników", wszakże bez powzięcia jeszcze decyzji.

714 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

23 września 1807

Na sesji przedpołudniowej przychylono się do przełożenia Administracji Skarbowej, aby rozciągnąć poprzednicze uchwały tak względem dostawienia rekruta z 10 dymu jako też konia z 40 dymów, równie nakazującą obywatelowi na popis niestawającemu dać za siebie zastępcę z szeregowym, na części dep. białostockiego i woj. chełmińskiego pozyskane traktatem tylżyckim. Także po-

713. [1] Materiały 443—5. W kwestiach aprowizacji niewątpliwie Wybicki miał jak doświadczenie tak i wpływ bodaj największej wagi.

[2] Odnośny projekt (Materiały 755—6) pozostał w aktach Komisji Rządzącej.

714. [1] Materiały 446—8.

[2] Jego doniesienie z 24 września (Handelsman: Instrukcje i depesze).

prawiono projekt wysłania komisarzów pełnomocnych dla wybrania zsypki zbożowej i składki na mięso. Na poobiednią „przybyły marsz. Davout wraz z kom. ces. Vincent [2] i gen. ordyn. Chambon przekładał w mocnych wyrazach stan ogołocenia z żywności wojska". Gdy „prezydujący oznajmił, jakie są przedsięwzięte świeżo przez Komisję środki do zapewnienia żywności", Davout oświadczył się przeciw nadmiernemu obciążaniu kraju i był za zużytkowaniem zapasów w magazynach francuskich i odpowiednim układem zamiennym z kupcami. Żalił się na niedostateczną egzekutywę i żądał utworzenia osobnej komisji dla zaopatrywania wojska, grożąc, że inaczej zwróci się do Cesarza, aby zwolnił go z komendy. Wtedy Wybicki „wyraził, iż Komisja zawsze w jednostajnych zamiarach opatrzenia wojska, w nieodmiennej o dobro publiczne gorliwości, jak dotąd wszelkiego przykładała starania do zadosyć uczynienia swym obowiązkom, tak i teraz podwoi usilności, ażeby w celu dogodzenia potrzebom wojska do żądania JW. Marszałka stosowała się; oświadczył na koniec JW. Prezydujący w imieniu Komisji, iż ta niezwłocznie do ustanowienia żądanej Komisji Żywności przystąpi". Uskarżał się jeszcze Davout na Izby wykonawcze i policją warszawską. Po jego odejściu wyznaczono komisję oddzielną do żywności z Kochanowskim na czele a wstrzymano uchwałę o wysłaniu komisarzów pełnomocnych „końcem uczynienia w niej popraw stosownych".

715 USTANOWIENIE KOMISJI ŻYWNOŚCI i powołanie na jej prezesa Kochanowskiego [1]

W Warszawie na sesji dnia 23 września 1807

Komisja Rządząca: Stosując się do wyraźnego żądania przez JW. Marszałka Davout obecnie nam na dzisiejszej sesji oświadczonego, ażeby niezwłocznie Komisja oddzielna była wyznaczona, któraby opatrzona dostateczną władzą zatrudniła się dostarczaniem żywności wojsku, gdy dawniej wyznaczona od nas w tym celu Deputacja przez spóźnione swoje przybycie zamiarom teraźniejszym zwłoki niecierpiącym nie odpowiada, przeto uchylając ustawę naszą z 10 b. m. tę Deputację mianującą [2], jako do teraźniejszych potrzeb niestosowną, ustanawiamy Komisję oddzielną, na której czele nominujemy ur. Michała Kochanowskiego, prezesa departamentu warszawskiego, i temu moc nadajemy przybrania sobie trzech współpracowników i podania ich do naszego potwierdzenia. Ta Komisja upoważniona jest od nas wszelką mocą i władzą potrzebną do uskutecznienia najważniejszego w teraźniejszym czasie dzieła wyżywienia i opatrzenia we wszelkie potrzeby wojska w Księstwie Warszawskiem konsystującego. Z tego powodu mieć chcemy, ażeby taż Komisja miała moc ustanowić wszelkich swoich subalternów i oficjalistów, których etat podany nam potwierdzimy z zaleceniem Administracji Skarbowej wypłacania im należnych pensji. Nadto nadajemy jej władzę mianowania pełnomocników, przez dzisiejszą uchwałę naszą do każdego departamentu wysłać się mających, którzy od tej tylko Komisji zależeć mają, rozkazy od niej directe odbierając i one pod surową odpowiedzialnością uiszczając. Na koniec mieć chcemy, ażeby taż Komisja bezpośrednio z nami swoje miała komunikacje, a znosząc się z JW. Marszałkiem Davout i JP. generalnym ordonatorem Chambon, wszelkie dla dostarczenia żywności wojsku potrzebne brać środki była mocna, Izby Administracyjne, Izby Wykonawcze i magistraty miast, co do artykułu dostarczania żywności i po-

715. [1] Materiały 757, Gazeta Poznańska 80 (z 29. IX).
[2] Materiały 407, 742—3.

trzeb wojsku, w tym będą stosunku dopełnienia zaleceń względem tej Komisji, w jakim są w innych przedmiotach względem WW. dyrektorów. A jako ufności naszej w ustanowionej tej Komisji przez nadanie jej potrzebnej władzy znakomity dowód dajemy, tak nie wątpiemy, iż ta wszelkiej gorliwości i usilnych starań przyłoży, ażeby zaufanie nasze przyniosło pomyślne dla sprawy powszechnej skutki.

Wybicki, prezydujący, Jan Łuszczewski, sekr. generalny

716 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

24 września 1807

Nie chcąc wiązać rąk Deputacji Żywności cofnięto rezolucją względem wysłania komisarzy nadzwyczajnych do departamentów. Również zlecono kaszt. Zboińskiemu i ks. Poniatowskiemu znosić się z Kochanowskim w sprawach żywnościowych. Przygotowania do przyjęcia Króla. Davout zalecił Dyrektorowi Policji, jak ten doniósł Komisji, odsyłać do siebie kryminalistów po ukaranie przez sąd wojskowy, który on ustanowi. Lustracja magazynów francuskich wykazała zepsucie części zapasów, o czem Komisja powiadomiła Davout'a, z którym omówić dyslokację wojsk gwoli ułatwienia wyżywienia zleciła Poniatowskiemu. Zaś na sesji poobiednej (276-ej) odczytano listy z doniesieniem o uroczystem oddaniu Księstwa Warszawskiego królowi saskiemu i z zapowiedzią tego przybycia. Z zalecenia Davouta zajęto się uposażeniem komendantów placu wedle statutu nadesłanego przez Marszałka. Prezes Deputacji Żywności i departamentu warszawskiego przedstawił, jak zamierza zaopatrzyć stolicę w drzewo.

717 ZALECENIE ZSYPKI ZBOŻOWEJ w WOJ. CHEŁMIŃSKIEM [1]

Działo się w Warszawie na sesji dnia 24 września 1807

Komisja Rządząca: Konieczna potrzeba wyżywienia wojska w kraju naszym konsystującego przynagliła nas do użycia najdzielniejszych środków. W tym zamiarze ustanowiliśmy na dniu 28 sierpnia zsypkę zbożową, w uchwale tu przyłączonej [2], i tę podług tabeli repartycji na departamenta rozłożyliśmy. Na kupno zaś wołów dla armii potrzebna suma tymczasowie na obywatelów do zsypki zbożowej nienależących, jako przyłączona uchwała de data 5 września opiewa, nałożona została. Nie mając wiadomości ani o wysiewach, ani o ilości dymów w województwie chełmińskiem i ziemi michałowskiej, nie mogliśmy na tę część kraju naszego proporcjonalną ustanowić kwotę. Zalecamy przeto W. Pełnomocnikowi naszemu, ażeby co się tycze zsypki zbożowej podług przepisów naszych z dowodnych i dokładnych wysiewów razem wziętych żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa ułożył tabelę i biorąc miarę z jednego korca warszawskiego wysiewu tego czworakiego gatunku zboża, owsa garcy ośm 3/4, pszenicy garcy dwa 7/12, żyta garcy dwie trzecie części, dostawić do magazynu nakazał.

716. [1] Materiały 449—51.

717. [1] Materiały 758.

[2] Materiały 369 i 372, 730—1.

Co się tycze składki pieniężnej z dymów na woły, odwołujemy się do instrukcji przez Dyrekcję Skarbową W. Pełnomocnikowi przesłanej, której uskutecznienie onemuż zalecamy. Gdy zaś skupione w Warszawie i jej okolicach wojska do użycia najdzielniejszych środków nas zniewoliły, na żądanie JW. marszałka Davout oddzielną Komisję żywności ustanowiliśmy, przeto przesyłając W. Pełnomocnikowi uchwałę tę Komisję stanowiącą, zalecamy onemuż, ażeby w wszelkich przedmiotach wyżywienia wojsk i dostawienia tu zboża znosił się z tą wzwyż wymienioną Komisją i wszelkie jej zalecenia do skutku przyprowadzić starał się.

Wybicki prezydujący, Jan Łuszczewski sekr. gen.

718 KOMISJA RZĄDZĄCA do ST. POTOCKIEGO i L. GUTAKOWSKIEGO [1]

Dnia 24 września 1807 w Warszawie

...Ułożone w tabelach pretensje do Króla Pruskiego, jakie tylko W. Dyrektor Sprawiedliwości powziąć mógł z akt sądowych, oddane już są JP. Vincent. Drugą ich kopię wziął z sobą W. Szaniawski, asesor Dyrekcji Sprawiedliwości, wysłany stąd do Berlina w celu windykacji wszelkich aktów i naszych pretensji. Opatrzony był nadto tenże W. Szaniawski listem od nas do JW. intendenta generalnego Daru. Gdybyśmy byli prędzej wiedzieli o wyjeździe JW. Gutakowskiego do Berlina [2], bylibyśmy pewnie wyjazd stąd JP. Szaniawskiego przyspieszyli. — Co się tycze pretensji do Króla Pruskiego, które z akt kameralnych i podań obywatelskich ułożyć można, tych podanie jeszcze uskutecznionym być nie może, dlatego że pomimo kilkakrotne zlecenia Izby Administracyjne jeszcze ich do Dyrekcji Wewnętrznej nie podały.

....Ponowienie zapewnienia o przybyciu N-o Pana nastąpić wkrótce mającym najżywszą nas napełniło radością...[3].

...Niedostatek zupełny w magazynach przymusił nas do zakontraktowania znowu znacznej ilości zboża... Marsz. Davout zniewolił nas do ustanowienia oddzielnej deputacji żywności... Ustanowienie tej Deputacji jeszcze nas bynajmniej nie uwalnia od bojaźni, ażeby wojsku żywności i innych potrzeb nie zabrakło. — Już mamy urzędową wiadomość, iż owies na 80 przeszło statkach naładowany z obiecanych zapasów francuskich jest zupełnie prawie zepsuty. O zbożu i mąkach w magazynach jeszcze dostatecznego nie mamy uwiadomienia, ale chociażby te były w jak najlepszym stanie, trudność transportu dla małej dotąd wody na Wiśle dogodzenia potrzebie teraźniejszej nie dopuszcza. Przywóz także z innych departamentów tak prędko nie nastąpi, a departament war-

718. [1] Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego II Wydział No 1. Materyały do dziejów Komisji Rządzącej. Korespondencja Komisji z delegatami do Drezna... wydał Henryk Konic (Warszawa 1910) 67—9. List ten przed wysłaniem był przedstawiony do aprobaty Małachowskiemu (Materiały 454).

[2] Wraz z Horodyskim 14 września.

[3] Szczegóły dotyczące podróży Fryderyka Augusta. Dalej o przejściu Legionu Polsko-Włoskiego w służbę krajową według zapowiedzi Grabińskiego, co wszakże nie ziściło się tak z powodu słabości finansowej Księstwa jak wybuchu wojny w Hiszpanii.

szawski sam wystarczyć nie zdoła. Musiemy się zatem uciekać do liwerunków i kupna zboża. Z mnogiej liczby potrzeb garnizonu warszawskiego oprócz wyżywienia jest artykuł opału, który, jak wyrachowano, przeszło sto tysięcy talarów na dwa miesiące kosztować będzie. Znacznym także będzie wydatkiem i światło w koszarach i lazaretach. Przydać do tego doniesioną dawniej potrzebę sienników, kołder, opłatę komendantów placu etc., a łatwo wystawić sobie można, iż skarb nasz publiczny żadnym sposobem nie jest w stanie wytrzymania tych wszystkich wydatków. Z zaległych i krzyczących długów, które zapewne przeszło milion wyniosą, nie mogąc teraz zaspokoić umyśliliśmy uformować statum passivum.

Wszystko to donieść JWW. Panom do Drezna sądziliśmy konieczną potrzebą i dlatego list teraźniejszy przez sztafetę przesyłamy zostawując ich światłu i rozwadze, czyli smutny ten stan nasz ma być lub nie? Najjaśn. Panu przełożony.

Doszło tu wczoraj w liście JW. Gutakowskiego do JW. Prezesa naszego z Berlina d. 18 praesentis pisanym zawiadomienie, iż już na dniu 17 Księstwo Warszawskie na rzecz N-o Króla Saskiego odebrane zostało. Wiadomość wróżąca nam rychłe N. Pana przybycie pociesza nas przynękanych ciężarem teraźniejszego urzędowania.

Przyłączamy tu jeszcze w kopii list JP. Vincent w okoliczności ustanowienia poczty polskiej w Gdańsku. — Rzecz ta nader ważna nie zdaje nam się do uskutecznienia zupełnie niepodobną. Dlatego polecamy JWW. Panom przełożenie jej N. Panu [4].

Zwykłe należytego upoważenia łączymy zapewnienia Wybicki

P. S. Przed ekspedycją tego listu doszedł nas n-er 11 de 17 septembris z poczty. Gdyby przyłączona tu marche-routes nie miała się zdawać, trzebaby wcześnie o tym nas ostrzec.

JW. Prezes nasz słaby jest od tygodnia, ale już nierównie zdrowszy, jednak jeszcze na sesjach nie bywa.

719 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

25 września 1807

Załatwiono sprawy finansowe. Wobec zażaleń Davout'a „zalecono Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych, ażeby przepisał wszystkim Izbom Administracyjnym, iżby dobra (donacyjne) uważane i nazywane, jak inne dobra dziedziczne i pod równy z temiż rozkład wszelkich ciężarów publicznych podciągnionemi były". Nakaz Izbie Administracyjnej kaliskiej „baczenia na skarbiec częstochowski".

Na sesji poobiednej (278-ej) ostrzeżono dyrektorów, aby dla Króla wygotowali raporty dokładne [2].

[4] Por. relacją Vincent'a z 13 sierpnia (Handelsman: Instrukcje i depesze).

719. [1] Materiały 453—6.

[2] O objęciu rządów w Księstwie Warszawskiem J. Willaume: Fryderyk August 77 i n.

720 KOMISJA RZĄDZĄCA do BREZY i PONIATOWSKIEGO[1]

Działo się na sesji 25 września 1807 w Warszawie

Mając sobie za ścisłą powinność przestrzegać bezpieczeństwa i całości funduszów publicznych, między któremi hojne ofiary przodków naszych do skarbu kościoła Jasnogóry w Częstochowie składane liczyć można, nie w zamiarze odmiany użycia tych skarbów, które pobożność na ozdobę świątyń Pańskich przeznaczyła, ale w celu zapewnienia, ażeby skład ten szacowny nie był uszkodzony przez czyjążkolwiek winę, zalecamy W. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych, ażeby Izbie Administracyjnej kaliskiej nakazał pilne mieć oko i baczenie na tenże skarbiec częstochowski, którego regestr sobie podać rozkaże i onże wiernie zachowa. Równie zalecamy W. Księciu Dyrektorowi Wojny wydanie komendantowi fortecy częstochowskiej ordynansu strzeżenia także, iżby najmniejsza część tego skarbca wywieziona ani uroniona nie była. Chcąc zaś z przyczyn nam wiadomych bezpieczeństwo dla X. Jasińskiego, ośmdziesiątletniego starca, bywszego generała paulinów[2], mieć zachowane i chcąc dogodzić jego żądaniu nam doniesionemu przepędzenia spokojnie reszty dni życia swego w klasztorze jasnogórskim, zalecamy, ażeby Izba Administracyjna kaliska przełożonemu konwentu[3] XX. Paulinów w Częstochowie nakazała względne na wiek tak podeszły X. Jasińskiego obchodzenie się przy zapewnieniu mu przyzwoitych jego stanowi wygód, o czem co tydzień raport przez niego do prezesa powiatu częstochowskiego ma być podany i Izbie Administracyjnej kaliskiej przesyłany.

Wybicki prezydujący, Jan Łuszczewski sekr. generalny

721 PEŁNOMOCNICTWO[1]

W Warszawie w domu pod nr 614 przy ulicy Nowej 26 września 1807

Józef Wybicki, „komisarz rządzący", zeznał przed wezwanym sędzią ziemiańskim warszawskim, plenipotencję na osobę Floriana Rożnowskiego[2], prezesa Izby Wykonawczej w Rawiczu, dla uregulowania tytułu dziedzictwa dóbr Manieczek z przyległościami[3].

720. [1] Materiały 758—9.
[2] Marcin Jasiński od r. 1792 prowincjałem. (Encyklopedia Kościelna XVIII 447).
[3] Gaudenty Olkowski obrany w r. 1807 (ib.).

721. [1] Archiwum Państwowe w Poznaniu, akta gruntowe i hipoteczne Manieczek.
[2] W zb. dra Rożnowskiego listy Wybickiego do zięcia Florysia, tytułowanego także Mospanie Podprefekcie, gdy nim został w pow. krotoszyńskim.
[3] Rewindykacja była poprzedzona zgłoszeniem 12 lipca 1807 na sesji Komisji Rządzącej (Materiały 301), jak to zaznaczono w jej protokole: „JW. Wybicki złożył dekret cesarski dnia 5 junij w Finkenstein wydany, powracający mu dobra Manieczki, Przylepki, Boreczek i Esterpol w departamencie poznańskim zasekwestrowane i przez rząd pruski rozrządzone. Komisja w skutku polecenia, w tymże dekrecie wyrażonego, zaleciła JW. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych, ażeby nakazał Izbie Administracji departamentu poznańskiego dobra JW. Wybickiemu oddać i onegoż w possessją tych dóbr wprowadzić". Odzyskanie dóbr komplikowało się na skutek pretensji Zastrowa, od których na drodze legalnej Wybicki chciał się uwolnić (Życie moje 294—5). W tej sprawie korespondował z ministrem spraw wewnętrznych, Łuszczewskim, który 6 kwietnia

722 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

26 września 1807

Wśród drobnych spraw administracyjnych i finansowych przełożenie Dyrektora Wojny „względem potrzeby dokończenia reparacji koszar, kupienia sprzętów kuchennych, sprawienia sienników i kołder etc. przekazano Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych".

Na sesji poobiednej (280-ej) na prośbę cysterek ołobockich o pozwolenie przyjęcia 3 panien do swego zgromadzenia odpowiedziano, „iż Komisja urządzenie w tej mierze zeszłego rządu mieć chce utrzymanym". Davout przesłał projekt dyslokacji wojska w obozie pod Sochaczewem stojącego. Komisja przestając na tej dyslokacji poleca Dyrektorowi Wojny, „ażeby wojsko to nie po wsiach rozłożone, ale po miasteczkach, gdzie się już magazyny i piece znajdują, z powodu większej i dla wojska i dla kraju dogodności rozkwaterowane było".

723 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ [1]

28 września 1807

Wobec zapowiedzi rychłego przybycia Schönfeldt'a umocowanego do rozwiązania Komisji przyspieszono rewizję zaległości w podaniach dyrektorów. Prezes przesłał list ks. Neuchatelu z doniesieniem [2], „iż wolą jest cesarską, ażeby Legia Północna przeszła na żołd polski a Włosko-Polska na francuskim pozostała". Przyjęto projekt sprzedaży drzewa na zasilenie skarbu [3] ale i zapobieżenia szkodom w lasach narodowych [4].

1808 donosił mu (powtórnie), że na żądanie rezydenta Serry zebrał przez prefekta wiadomości o dobrach Zastrowa. Z podaniem ich rezydentowi francuskiemu czekał, aż otrzyma uwagi od Wybickiego, aby uchronić go od wszelkiej szkody czy przykrości. Nie mile był dotknięty żaleniem się Wybickiego, bo działał z jak największą oględnością. — Następnie (jak wynika z listu z 29 maja 1808) Łuszczewski interweniował u Serry, aby ułatwił wypłatę sumy umówionej z Zastrowem. Sumę temu należną od Wybickiego miano zająć na rachunek wierzytelności przejętych przez Napoleona. Rezydent jednak uchylił się od wejścia w tę sprawę (zb. dra Rożnowskiego). — „Komplanacja" została spisana w sądzie pokoju przy ziemstwie kościańskim 25 kwietnia 1808, oraz 6 i 13 maja i na koniec 7 czerwca t. r., w której zobowiązał się wypłacić Zastrowowi 20.000 talarów, a sumę tę uiścił ratami (12 czerwca 1808 — 10.000 talarów, 4. VII 1809 — 40.000 zlt., 7. III 1810 — 18.000 zlt. i 16. XII 1814 — 2000 zlt.).

722. [1] Materiały 456—8.

723. [1] Materiały 459—460.

[2] W odpowiedzi na zapytanie z 13. VIII (Konic: Materyały).

[3] Z tejże daty „Ustawa względem przedaży drzewa z lasów narodowych przez licytację" (Materiały 459) przedłożona przez Brezę.

[4] Ustawa względem zapobieżenia szkodom z wycinania i palenia lasów narodowych wynikającym (Materiały 760), również podpisana przez Wybickiego i Łuszczewskiego, określała obowiązek pomocy ze strony okolicznych włościan przy gaszeniu pożarów leśnych. — Także uzupełnienie instruktarza celnego z 15. IV (Gazeta Poznańska 84 (z I. X).

724 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ[1]

29 września 1807

Określono obowiązek właścicieli domów dostarczania opału zakwaterowanym u nich oficerom i żołnierzom. Zatwierdzono elekcje magistratów[2]. Na wniosek Dyrektora Spraw Wewnętrznych uchwalono uprzątnąć przeszkody z przyczyn wojennych wynikłe a tamujące wzrost edukacji publicznej. Szkoły miały być wolne od lazaretów, magazynów i kwaterunku. Pokryto koszta reparacji zamku królewskiego, asygnowano roczną dotację na szkołę ewangelicką w Lesznie i inne wydatki (w tem 600 talarów „dozwolonych do użycia na sekretny przedmiot Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych).

725 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO w KOMISJI RZĄDZĄCEJ[1]

30 września 1807

Odebrano raporty o rozgraniczeniu Jabłonowskiego i Twarowskiego i rozpatrywano uwagi i dezyderaty Vincent'a. Działyński powiadomił o nocie względem drogi militarnej i handlowej podanej marszałkowi Soult przez gen. Gorzeńskiego i komisarza saskiego Ferbera.

Na sesji poobiednej (284-ej) załatwiono projekt Dyrektora Wojny określenia jego praw i granic władzy, zatwierdzono kontrakty zawarte przez stołeczną Izbę Administracyjną „z ostrzeżeniem, ażeby podług układu z JW. Wybickim komisarzem i magistratem m. Warszawy zaszłego toż miasto walor 2000 kołder i sienników zapłaciło". Udzielono zaliczki prezesowi Deputacji Żywnościowej i przyjęto do wiadomości doniesienie „deputacji do Królewca w celu windykacji papierów wysłanej[2], iż dla niespodziewanego skutku swojej misji wracać do Warszawy są zniewoleni".

726 OZNACZENIE GRANIC WŁADZY DYREKTORA WOJNY[1]

Działo się w Warszawie na sesji d. 30 września 1807

Komisja Rządząca odpowiadając na powtórzone nam po razy kilka od W. Xięcia Dyrektora Wojny przełożenie, ostatnie na dniu dzisiejszym podane, z żądaniem przepisania Mu obowiązków, praw i granic władzy Jego urzędu, oświadczamy, iż lubo nam projekt w tej mierze przez tegoż W. Xięcia Dyrektora Wojny jeszcze na dniu 4 kwietnia[2] był podany, że jednak wówczas w ciągu

724. [1] Materiały 460—4.
[2] Materiały 760—1.

725. [1] Materiały 466—7.
[2] Por. ibidem 405, 411. Delegacji tej podjął się był Gliszczyński Antoni. czł. Adm. depart. warsz.

726. [1] Materiały 761—3. Znamienne jest, że Wybickiemu przypadło tego dopełnienie, zresztą dopiero u samego końca istnienia Komisji, niemniej z ważnością na przyszłość.
[2] W protokole tej sesji (116-ej), na której była mowa o robotach przy fortyfikacji Modlina stosownie do rozkazu cesarskiego, w czem Dyrektor Wewnętrzny miał się porozumiewać z generałem Lemarrois, zapisano u końca: „Przybyły potym J. O. X. Dyrektor Wojenny podał projekt opisu władzy swego urzędu" i jakby dopełnić stan liczebny I Legii. „Propozycją tę Xięcia Dyrektora wzięła Komisja do dalszej rozwagi". Decyzji nie powzięto może dla małego kompletu, gdy prócz

wojny przytomny i wszystkim siłom zbrojnym osobiście przywodzący N. Cesarz Francuzów i Król Włoski był panem wszelkiego ruchu wojska naszego, mianowicie oficerów i wszystkich urządzeń wojskowyh, nie sądziliśmy mieć prawa do nadawania komużkolwiek takich przepisów, któreby go odosobniać zdawały się. Gdy teraz wrócony pokój podaje nam sposobność dogodzenia żądaniu W. X-ięcia Dyrektora i sam porządek rzeczy wskazuje, ażeby urzędnik w każdym razie i czasie znał obszerność swoich praw i obowiązków, oznajmujemy W. Xięciu Dyrektorowi, iż myślą naszą i zdaniem było zawsze przyjąć i w uchwałę zamienić projekt przez niego podany tak, jako następuje.

Rozważywszy uczynione nam przez W. Xięcia Dyrektora Wojny przełożenie, względem wskazania mu obowiązków i władzy do Jego urzędu przywiązanych, postanowiliśmy i stanowiemy co następuje.

Dyrektor Wojny ma główną zwierzchność nad wojskiem, żadnej innej niepodlegając władzy krajowej, jak Komisji naszej Rządzącej, która jest Najwyższą wszystkich Magistratur i głównych urzędników krajowych władzą.

Do Dyrektora Wojny należy zaciąg wojska, organizacja jego nie odstępuje od naszej uchwały, dozór tegoż wojska, jego żołd, ruch i obroty podług odebranych na to od Rządu zaleceń. Do niego należy podawanie fort(r)agów na wszelkie stopnie oficerskie, podpisywanie wraz z Nami patentów, urlopy, rekomendacja do nagród i płacy inwalidzkiej. Utrzymanie porządku, karności i posłuszeństwa; w zamiarze czego mocen będzie każdego, jakiejkolwiek bądź szarży, generała i oficjera pociągnąć do Sądu Wojennego, zachowując ściśle porządek i przepisy w procedurze prawnym wojskowym, uchwałą naszą za prawidło wojsku naszemu wskazanem, wyłożone, pod odpowiedzią Komisji naszej, w przypadku niezachowania. A lubo nie spodziewamy się, żeby który z generałów naszych lub starszych oficjerów miał się zapędzić do nieposłuszeństwa wojsko gorszącego, do targnienia się na swoją zwierzchność i do buntu, albo zdrady, które by utratę czci lub życia pociągały, z tem wszystkim, gdyby się to zdarzyć miało, warujemy sobie, wyjąwszy gwałtowne okoliczności, w których by inaczej większemu złemu zapobiec nie można było, że wyrok na odjęcie czci lub życia generałowi albo starszemu oficjerowi zapadły nie będzie mógł być dopełniony bez Naszego nieuchronnego potwierdzenia.

Oprócz osób do składu wojska wchodzących poruczone są baczności Dyrektora Wojny gmachy, sprzęty, narzędzia wojskowe, jako to: twierdze, miejsca obronne, zbrojownie, lazarety, składy, armaty, broń, rynsztunek, prochy, kule, saletra i wszystko czego wojna nieodbicie wyciąga. Ponieważ zaś na żołd wojska i na różne wojenne gmachy i rzeczy nie mogą fundusze wpływać jak przez ręce Dyrektora Wojny, przeto obowiązany jest szafować tym wiernie i w takim utrzymywać porządku dochody i wydatki, iżby w każdym czasie mógł zdać z tego sprawę Komisji Rządzącej.

Wybicki prezydujący, Jan Łuszczewski sekr, generalny

Wybickiego brakło także Małachowskiego, zaś na sesji następnej extraordynaryjnej, bo w niedzielę odbytej, załatwiono szereg spraw stosownie do wniosków Poniatowskiego, m. i. co do rekrutacji, ale nie było wzmianki o projekcie określenia zasięgu władzy dyrektora wojny. — Kwestia kompetencji dyrektora wojny wyłoniła się w związku z przesileniem na tem stanowisku wskutek sabotażu i intryg Dąbrowskiego, Zajączka i i. (por. Askenazy: Ks. J. Poniatowski (ed. 1922) 91, 246—7).

727 KOMISJA RZĄDZĄCA do GUTAKOWSKIEGO i POTOCKIEGO [1]

D. 30 września 1807 w Warszawie

Odebraną przez sztafetę ekspedycję od Xięcia Jabłonowskiego i JP. Twarowskiego, komisarzów naszych do demarkacji, jak najspieszniej przesyłamy do JWW. Panów. Depesza X. Jabłonowskiego zawiera doniesienia tak ważne [2], iż sądziemy nieodbitą potrzebą przełożyć N. Panu z prośbą, ażeby pomyślnie rozpoczętą negocjacją z JW. marszałkiem Soult przez swego ministra [3] w Paryżu popierać rozkazał. Samo uzyskanie granic takich, jakie miał departament bydgoski, znakomitą dla kraju byłoby korzyścią, a cóż dopiero mówić o nadziei mniej lub więcej ugruntowanej uzyskania Pomerelii. Wypis z listów JP. Twarowskiego do JW. Prezesa i do JW. Wybickiego pisanych na poparcie wznieconych w tej mierze nadziei przyłączamy. Raport JP. Twarowskiego już nas o posesji ziemi michałowskiej zapewnia. Posesja ta, jeszcze dotąd dla sprzeczek komisarzów pruskich wątpliwa, już dozwoleniem przez JW. marszałka Soult danym organizacji tej części kraju naszego ostatecznie niejako rozstrzygniętą na zysk nasz została.

W komunikacji, jaką JWW. Panowie tych pism N. Królowi uczynić macie, zdaje nam się, iż wypadałoby opuścić i żadnej wzmianki nie czynić o dwóch okolicznościach, które mogłyby nieprzyjemne na umyśle jego uczynić wrażenie, a na tych zatarcie długich może z niepewnym skutkiem potrzeba tłumaczeń. Pierwsza jest wzmianka w liście X. Jabłonowskiego o stronnikach rosyjskich w stolicy naszej. Donieść tu musiemy, iż wyrzuty o znajdujących się tu licznych duchach moskiewskich często w partykularnych rozmowach i od marszałka Davout [4] i innych znakomitych osób francuskich odbieramy. Tak krzywdzące powszechność naszą, tyle dowodów poświęcenia się sprawie teraźniejszej dającą, mniemanie może i marszałka Soult doszło. Stąd i przestroga X. Jabłonowskiego wyniknęła. Tę więc opinię jak i w umysłach francuskich zatrzeć naszym być powinno staraniem, tak strzec należy, ażeby szkodliwego Królowi nie sprawiła uprzedzenia.

Druga okoliczność jest względem JP. Chmielewskiego [5], obwinionego przez X. Jabłonowskiego o nieprzyzwoite i szkodliwe w względzie granicznej negocjacji raporta i czynności. Chociaż może z strony JP. Chmielewskiego więcej było niezręczności niż złej woli, przedsięwzięliśmy jednak kazać mu się stawić niezwłocznie tutaj do eksplikacji. Po tej jakakolwiek wypadnie nasza decyzja, sądziemy, iż teraz nie ma potrzeby wzmiankować o tem N. Panu.

Wysłanie komisarzy do Królewca z poleceniem windykacji papierów, że pożądanego nie otrzymało skutku, dowiecie się JWWPanowie z przyłączonego wypisu listu JP. Rembowskiego [6] do JW. Wybickiego...

727. [1] 1. Konic: Materjały 88—90.

[2] Por. Rostworowski: Materiały 464—5. Depesza ta z 20. IX i raport Twarowskiego z 24. IX o rozpoczęciu układów w sprawie rozgraniczenia Prus i Księstwa zawiózł do Drezna porucznik ordynans Komisji Rabbé.

[3] Fryd. Senfft v. Pilsach. (Laun) (1774—1853) posłował w Paryżu od r. 1806, a od 1809 po Bose'm objął ministerstwo spraw zagranicznych, po upadku Napoleona przeszedł do służby dyplomatycznej austriackiej.

[4] Z tem oskarżeniem występował i przed Napoleonem (Correspondance II 74).

[5] Marek Wincenty Chmielewski, wiceprezes Izby Adm. depart. bydg. (Materiały 465).

[6] Asesor Dyrekcji Sprawiedliwości (Materiały 411, 467).

Wiadomo już jest JWW. Panom, iż JP. Batowskiemu na tabakierę 1000 przesłać zaleciliśmy. Co do egzekucji i sposobu roboty tej tabakiery zostawujemy to gustowi JW. Potockiego.

Kadetów wszelkie instytucje, a zatym i Chełmińskich, pod dozór Izby Edukacyjnej poddane — świadczy dawniej wydana nasza uchwała, której kopią przyłączamy [7].

Potrzebne na przyjęcie JP. Schönfeldta urządzenia poczynić W. Dyrektor Spraw Wewnętrznych odebrał zalecenie [8]. Przybycia jego co moment oczekujemy.

Uwolnienie dla domu Seminarium Nauczycielów w Poznaniu od kwaterunku do wszystkich domów szkolnych wczorajszą uchwałą rozciągnęliśmy [9].

Interes względem sprzętów przeszłego gubernatora Warszawy Köllera [10] polecony został prezesowi departamentu warsz. [11]. Stosownie do przesłanych nam rachunków wydatków JWW. Panów wydana do Skarbu asygnacja czekać będzie ich przybycia.

Zwykłe należytego upoważenia zapewnienie przyłączamy. Wybicki [12]

P. S. Odebrany w tym momencie list od JP. Gliszczyńskiego [13] z Elbląga in suplementum wypisu listu JP. Rembowskiego przesyła się.

728 RAPORT od DEPUTACJI KWATERNICZEJ względem kwaterowanych wojsk francuskich w czasie przechodów przez Warszawę do Najjaśniejszej KOMISJI RZĄDZĄCEJ.[1]

Od początku samego wejścia wojsk francuskich i innych do Warszawy był znaczny przechód tegoż wojska, kwaterowanie którego zeszłego rządu kwatermistrze ułatwiali ciągle od dni ostatnich listopada roku przeszłego 1806 aż blisko do połowy miesiąca stycznia r. b.; z powodu niezachowanego porządku przez rzeczonych kwatermistrzów żaden ślad nie pozostał do wyjaśnienia, ile przejść mogło przez Warszawę lub wiele kwaterowanego było.

Zamieszaniu, jakie w tym czasie było z przyczyny przewyższającego nad wszelką możność obywatelską kwaterunku a do tego nieproporcjonalnego, chcąc zaradzić Izba podówczas Najwyższa Administracji Publicznej ustanowiła Ko-

[7] Por. Materiały 173.

[8] W myśl wskazówek Potockiego z 23. IX (Konic: Materiały 83).

[9] Materiały 463 (uchwała na sesji 282-ej).

[10] Jerzy Ludwik Egidiusz Köhler (1734—1811), żołnierz fryderycjański, adjutant Zietena w wojnie siedmioletniej, uczestniczył przy oblężeniu Moguncji, od roku 1798 był gubernatorem Warszawy, bardzo popularny dla swej dobroduszności, to też żegnany z żalem 24 listopada 1806. Czy wśród rozgardiaszu i rabunków wojennych odzyskał swe ruchome mienie, można powątpiewać. Zmarł w biedzie 30 sierpnia 1811 w Berlinie. Wspomnienie poświęciła mu Gazeta Poznańska (nr 75).

[11] Por. Konic: Materiały 84. Zlecenie to widocznie ustnie dane Kochanowskiemu nie zostało wyszczególnione w protokole sesji z 28. IX (Rostworowski: Materiały... Kom. Rządzącej, 459).

[12] Redakcja listu jest niewątpliwie Łuszczewskiego, chociaż brak jego podpisu.

[13] Antoni Gliszczyński, cz. Izby Adm.-dep. warsz., delegowany do odbioru akt z Królewca i Kwidzyna (Materiały 742).

728. [1] Oryg. Sarbinowo 1807 I.

misję Kwaterniczą, która czynności swe rozpocząwszy od dnia 6 stycznia r. b. najprzody przedsięwzięła, w miarę możności uregulowawszy kwaterunek od przekwaterowania generalnego, zatrudnienie podług zasad magistratowych; co uskuteczniwszy okazało się z etatów podawanych, iż w miesiącu styczniu było wojska kwaterowanego blisko 60,000 a w miesiącu lutym do 50,000.

Później N. Komisja Rządząca tworząc magistratury ustanowiła i Deputacją Kwaterniczą, dla której przepisała organizacją i prawidła do zachowania porządku w kwaterunku; trzymając się tych ściśle. Deputacja podzieliła kwaterunek na cyrkuły między assesorów z obowiązkiem utrzymywania kontroli dla zapisywania wydawanych paletów na kwatery wyrażających na wiele ludzi? i na jak długi czas? takowe służyć miały.

Z porządku utrzymywania kontrolów Deputacja Kwaternicza obowiązała assesora każdego respective cyrkułu, aby codziennie do biura ilość ukwaterowanego wojska podawał raportem; tym sposobem wiedziała, ile generałów lub sztabsoficerów, wiele subalternów, amplojów lub żołnierzy i koni na kwaterach w każdym cyrkule mieszczonych było.

Zatem od czasu ustanowienia Deputacji Kwaterniczej przez N. Komisją Rządzącą t. j. od 1 marca[2] r. u. z raportów miesięcznych zrobiwszy wyciąg ilości wojska kwaterowanego aż do dnia dzisiejszego z tabel każdego miesiąca wyciągnionych okazuje się, że kwaterowanego wojska było w Warszawie jako to

Rekapitulacja

Było na kwaterach	Marszałków i generałów	Sztabowych	Sub-alternów	Amploje	Żołnierzy
w m-cu marcu	39	531	1,228	517	19,854
kwietniu	18	251	1,143	528	18,249
maju	10	204	603	425	6,682
czerwcu	10	147	717	460	6,575
lipcu	45	327	2,069	781	43,547
sierpniu	39	272	1,834	692	37,193
wrześniu	6	47	530	278	6,366
Ogólnie	167	1,779	8,124	3,681	138,466
z miesiąca stycznia i lutego					110,000
Dołączywszy do tego liczbę generałów, oficerów etc.				Efficit	248,466
wynoszącą głów					13,751
Concordat ut supra wyrażony ogół głów					262,217

Ta specyfikacja ilości głów wojska wyrażona nie zawiera w sobie armji przez listopad i grudzień przechodzącej, którą obywatele na kwaterach żywili.

Nadto nie wchodzi w tę liczbę ogólną głów będące teraz wojsko w koszarach jako to:

w cyrkule II regiment XIII i XVII francuski
Ditto IV i V Ditto XXX i LI „
Ditto VI Ditto LXI franc. i I polski.

W Warszawie w Deputacji Kwaterniczej na sesji w pałacu Saskim d. 26 września 1807.

Krygier wiceprezes Dep. Kwat.

(pieczęć: Deputacja Kwaternicza miasta Warszawy)

Jan B. Nowakowski, sekretarz D. K.

w miesiącu	w cyrkule	Ilość kwaterowanych: Marszałkowie i generałowie	Sztabowi	Subalterni	Amploje	Żołnierze	Konie	Suma głów z każdego cyrkułu	Suma ogólna ze wszystkich cyrkułów	Suma ogólna koni
w marcu	I	18	182	323	116	5,378	1,088	6,017		
	II	4	132	111	85	2,832	1,393	3,164		
	III	13	110	292	165	3,650	877	4,230		
	IV i V	3	82	398	111	5,671	2,073	6,265		
	VI	1	25	104	40	2,323	440	2,493		
In summa		39	531	1,228	517	19,854	5.871	22,169	22.169	5,871
w kwietniu	I	7	69	269	92	4,992	583	5,429		
	II		73	156	143	2,551	315	2,923		
	III	6	23	273	67	1,683	537	2,052		
	IV i V	5	56	361	182	6,871	1,593	7,475		
	VI		30	84	44	2,152	268	2,310		
In summa		18	251	1,143	528	18,249	3,296	20,189	20,189	3,296
w maju	I	6	53	150	116	1,035	285	1,360		
	II	1	63	58	41	1,049	442	1,212		
	III	1	25	172	66	1,103	247	1,367		
	IV i V	2	56	192	186	2, 26	1,947	2,762		
	VI		7	31	16	1,169	718	1,223		
In summa		10	204	603	425	6,682	3,639	7,924	7,924	3,639
w czerwcu	I	1	13	171	49	1,812	432	2,046		
	II	2	49	82	62	490	290	685		
	III	1	15	123	112	1,147	280	1,398		
	IV i V	2	19	145	71	1,302	335	1,539		
	VI	4	51	196	166	1,824	593	2,241		
In summa		10	147	717	460	6,575	1,930	7,909	7,909	1,930
w lipcu	I	19	66	541	143	8,686	1,967	9,455		
	II	4	83	485	135	10,307	1,718	11,014		
	III	10	48	436	80	8,917	778	9,491		
	IV V	9	86	464	99	11,190	4,942	11,848		
	VI	3	44	143	324	4,447	646	496		
In summa		45	327	2069	781	43,547	10,051	46,769	46,769	10,051

w miesiącu	w cyrkule	Ilość kwaterowanych: Marszałkowie i generałowie	Sztabowi	Subalterni	Amploje	Żołnierze	Konie	Suma głów z każdego cyrkułu	Suma ogólna ze wszystkich cyrkułów	Suma ogólna koni
w sierpniu	I	24	62	323	123	3,984	1,889	4,516		
	II	4	77	345	57	6,571	2,474	7,054		
	III	3	32	372	114	8,245	1,603	8,766		
	IV, V	8	74	554	333	13,880	5,411	14,849		
	VI		27	240	65	4,513	1,619	4,845		
In summa		39	272	1,834	692	37,193	12,996	40,030	40,030	12,966
w wrześniu	I	2	15	282	64	2,443	415	2,806		
	II	2	7	131	85	889	207	1,114		
	III		12	142	76	785	165	1,015		
	IV, V	2	12	135	21	1,785	767	1,955		
	VI		1	40	32	464	242	537		
In summa		6	47	530	278	6,366	1,797	7,227	7,227	1,797
								Liczba generalna głów	152,217	39,550
Przyłączywszy do sumy generalnej jak wyżej z m-ca stycznia									60,000	
								Ditto lutego	50,000	
Mieściła Warszawa na kwaterach liczbę wojska ogółem									262,217	

729 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO W KOMISJI RZĄDZĄCEJ[1]

1 października

Przekazanie do uzupełnienia etatu pretensji do Króla pruskiego przez dyrektorów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, gdy dotąd podały tylko trzy departamenty (bydgoski, płocki i poznański). Potrzeby w koniach i ludziach przy formacji pułku lekkokonnego gwardii. Ulgi podatkowe dla pogorzelców i drobne sprawy.

Na poobiedniej sesji (286-ej) „donosi prezydujący Wybicki, iż marszałek Davout uskarżał się na niewygodne oficerów kwaterowanie i niegrzeczności od gospodarzy domów wyrządzane. W celu zapobieżenia temu przywołany J. P. Czarnecki[2], prezes Delegacji Kwaterniczej, odebrał ustne zalecenie, ażeby się starał wszelkimi sposobami zapobiec tym skargom. On nawzajem upraszał Komisji, ażeby dla usprawiedliwienia czynności Delegacji marsz. Davout był wezwany do wysłania z ramienia swego oficera, który by wspólnie z konsyliarzem dyrekcji policji, po ukończeniu rozkwaterowania w każdym cyrkule, rewizję uczynił i o ulokowaniu każdego zaświadczył. Przychyliła się Komisja do tego JP. Czarneckiego przełożenia".

[2] Komisja Kwaternicza została powołana do życia 2 marca wedle projektu dyrektora policji krajowej (Materiały 76 i 562—4).

729. [1] Materiały 467—471.

[2] Feliks Czarnecki z Tymianki, czł. sądu ap. warsz.

730 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO W KOMISJI RZĄDZĄCEJ[1]

2 października

... Podany w imieniu departamentu płockiego memoriał JW. Zielińskiego prezesa, z przełożeniem ucisku tego departamentu i prośbą, ażeby wojsko nie po wsiach było rozkwaterowane, przeczytano. Uproszony JW. Prezydujący, ażeby się w tej mierze z JW. marszałkiem Davout rozmówił i podane dawniej o to Komisji żądania ponowił[2].

Doniesienie o odbiorze papierów w Białymstoku i o nieskutecznym wysłaniu Gliszczyńskiego w tymże celu do Królewca. Raport Rembielińskiego, prezesa Deputacji Administracyjnej, z Łomży i zastrzeżenie co do rekwizycji domów na jej pomieszczenie...

Przychylając się do przełożenia JO. X. Dyrektora Wojny zalecono Dyrekcji Skarbowej, ażeby na ubranie weteranów włoskich sumę 16108 złt. 12 częściami z skarbu publicznego z ostrzeżeniem rachunku wypłacić nakazała.

Skierowanie Krasińskiego, komisarza do rewizji mostów, ubezpieczenia onych, zniesienia wszelkich przeszkód spław hamujących w Modlinie, Serocku, Pułtusku, Ostrołęce i Nowogrodzie.

731 PEŁNOMOCNICTWO DLA OKOŁOWA[1]

Działo się w Warszawie na sesji dn. 2 października 1807

Komisja Rządząca: Gdy pod najłaskawszą N. Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego i Protektora Ligi Renu, dla kraju naszego opieką, na mocy artykułów 25 i 26 traktatu w Tylży między tymże N. Cesarzem a N. Królem Pruskim zawartym i z władzy nam od N. Króla JMci Saskiego, Pana naszego miłościwego, nadanej mając prawo upomnieć się o wszelkie akta, dokumenta i papiery, oraz sumy, effekta, precjoza, mapy, plany etc. do Księstwa Warszawskiego i jego obywatelów należące, a w miejscach zagranicznych pozostałe lub do nich przywiezione, już wysłaliśmy tym końcem komisarzów naszych, a między tymi ur. Rajmunda Rembielińskiego[2] i Mietelskiego[3], do Białegostoku, teraz na przełożoną nam potrzebę przydajemy tymże do wspólnej pracy ur. Jerzego Okołowa, z zdatności i gorliwości obywatelskiej nam zaleconego, mianując go równie tym listem-pełnomocnictwem komisarzem naszym i wszelką władzą naszą upoważniając do dochodzenia, upomnienia się i odebrania wszystkich papierów, aktów i dokumentów, oraz sum, effektów, precjozów, map, planów, etc. w Białymstoku złożonych a Księstwu Warszawskiemu przynależnych, polecając mu przy tem pilne dopełnienie powierzonej czynności podług instrukcji od WW. Dyrektorów wydanej. Który to list-pełnomocnictwo nasze,

730. [1] Materiały 471—3.
[2] Wybicki do tego zadania był szczególnie powołany tyleż przez znajomość departamentu płockiego jak z tytułu zaufania, jakiem go darzył Napoleon, a więc i powagi w stosunku do dygnitarzy cesarstwa.

731. [1] Materiały 763.
[2] Prezes Deputacji Administracyjnej dep. płockiego. (Ur. 1775, wychowanek korpusu kadetów, uczestnik insurekcji 1794, zamożny, światły, energiczny).
[3] Sędzia apel. depart. białostockiego.

podpisem prezesa upoważnione, dla większej wagi i mocy pieczęcią większą stwierdzić rozkazaliśmy.

(L. S.) podp. Wybicki prezydujący, Jan Łuszczewski sekr. generalny

732 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO W KOMISJI RZĄDZĄCEJ.[1]

3 października

W obecności członka Izby Adm. depart. płockiego Mariana Rutkowskiego, który podał był memoriał Zielińskiego, Wybicki „uczynił relację z poleconej mu w tej okoliczności z JW. marszałkiem Davout konferencji i doniósł, iż tenże oświadczył, iż w celu dogodzenia prośbie departamentu wyda rozkaz JP. generałowi dywizji Friand[2] obejrzenia miasta Płocka i innych, i jeżeli z raportu się okaże, iż wojsko wygodnie w nich umieszczone być może, tamże go rozkwaterować zaleci. O czym JW. prezes osobnym listem JP. Zielińskiego uwiadomia, z wezwaniem Izby Administracyjnej płockiej, ażeby kogo do JP. generała Friand delegowała dla ułożenia się z nim w tej mierze."

Załatwiono korespondencję w sprawie deputacji do Królewca po papiery wysłanej, względem dróg militarnej i handlowej poprzez Śląsk i i., część memoriałów i przełożeń dyrektorów odkładając „ad passiva" lub „do stałego rządu". Natomiast mianowano na liczne urzędy wakujące w sądach różnego typu.

Po obiedzie sesja (289) odbyła się w mieszkaniu i w przytomności Małachowskiego zatrudniając się „układem ceremoniału w przyjęciu hrabi Schönfeldt".

733 HOŁD I APEL DEP. ADMIN. WOJ. CHEŁMIŃSKIEGO przez konsyljarza ZAKRZEWSKIEGO.[1]

3 października 1807

Lubo szczęśliwość krainy naszej aż dopiero zbliżyła się do nas, nie rozpaczaliśmy, iżbyś... tak troskliwie szukając dobra całej ojczyzny o nas (ile swych ziomkach) miał kiedy zapomnieć. Tobie to, Wielki Mężu! znacznej części winna na zawsze zostanie potomność powrót ojczyzny a nasza kraina szczycić się nie przestanie, że wydała tak Wielkiego Męża...[2] Kruszyński, Kalkstein, Winnicki, Schultz[3].

732. [1] Materiały 473—6.

[2] Ludwik Friant (1758—1829), „Egipcjanin", ranny pod Iławą, jako dowodzący II dywizją III korpusu.

733. [1] Zb. Dra Rożnowskiego.

[2] W dalszym ciągu chcą „w sercu Jego wzbudzić litość nad zniszczoną zupełnie tą krainą, która kolebką właściwie jest imienia JWWMCPana Dobrodzieja i dotąd jeszcze zaszczyca się godnemi Jego familii osobami".

[3] Podobny hołd pod datą 28 listopada 1807 („Oddajemy się więc Twej protekcji... Ziomku nasz"). — W pomienionej deputacji prezydował Kruszyński, z konsyliarzy Schultz tytułowany doktorem (por. Gazetę Koresp. Warsz. r. 1807, str. 1097).

734 PRZEWODNICTWO WYBICKIEGO W KOMISJI RZĄDZĄCEJ[1]

4 października

Na tej przedostatniej extraordynaryjnej sesji (290-ej odczytano list rezydenta Vincent z doniesieniem, że oddaną mu rezolucją względem własności lasów i opłaty kompetencji rozstrzyga na korzyść udarowanych generałów. W drugim powiadamiał o gotowości intendenta gen. Daru ułatwienia starań Szaniawskiego[2] w Berlinie „względem odebrania papierów". W trzecim przesłał Gazetę Hamburską ze sprostowaniem „fałszywych doniesień, jakoby Polacy mieli N. Cesarza upraszać, ażeby uwolnienie włościan do późniejszego odłożył czasu". Odłożono sprawę kompetencji ze starostwa obornickiego a załatwiono nominacje na urzędy obrończe w dep. płockim[3].

735 BREZA do WYBICKIEGO[1]

(Warszawa, początek października 1807)

Przyjdzie wieczorem naradzić się, czy przyjąć godność ministra stanu czy pozostać na dotychczasowem stanowisku[2]. Układy z Schönfeldtem[3].

736 WYBICKI, wojewoda, do Dra JÓZEFA MARKOWSKIEGO[1]

Z Warszawy, 20 decembra 1807

Szanowny i ukochany Markowski! Niosę Mu dzięki, że się podjąłeś być ojcem syna mego[2]. Oddaję Mu go zupełnie. Wdzięczność moja będzie nieśmiertelna. Donieś mi szczerze, czy się aplikuje. Moje żądania największe, aby

734. [1] Materiały 476—7.
[2] Misja ta powiodła się w zupełności wzbogacając polskie archiwa.
[3] Materiały 763—4.

735. [1] Oryg. w zbiorach dra Rożnowskiego.
[2] Breza w swej karierze już dawniej powodował się zdaniem Wybickiego a ostatnio niewątpliwie korzystał z jego poparcia, dzięki któremu został dyrektorem Spraw Wewnętrznych w Komisji Rządzącej. Breza wielokrotnie ucierał się z władzami francuskiemi, a od końca wojny warunki pracy w Komisji Rządzącej pogorszyły się jeszcze więcej. Nieoficjalny rezydent napoleoński Stefan Vincent, poprzednio intendent w departamencie poznańskim, już w tamtej dobie walczył z Brezą, jako prezesem kamery. Z kolei wrogo odnosił się do tymczasowego rządu Księstwa Warszawskiego, mając oparcie o jego pierwiastkowego kuratora marszałka Davout'a. I Wybicki wiele wycierpiał od agresywnego młodego dyplomaty, więc zapewne doradzał, aby raczej wybrać spokojne przy królu saskim ministerstwo, zwłaszcza, że z dworem drezdeńskim zadzierżgnął Breza węzły już od lat kilkunastu. Por. J. Willaume: Fryderyk August 79—80.
[3] Jan Adolf hr. Schönfeld(t), radca tajny, b. poseł przy dworze wiedeńskim, kawaler orderu orła białego i minister pełnomocny, otrzymał misję zorganizowania władz Księstwa Warszawskiego po rozwiązaniu w dniu 5 października Komisji Rządzącej.

736. [1] Aut. w rk. 3757 Bibl. Jagiellońskiej. W tymże rękopisie papiery Markowskiego z okresu jego studiów i praktyki we Francji i Włoszech, oraz dotyczące powołania go na uniwersytet krakowski (1810).
[2] Szło o wychowanie młodszego, Józefa. — Markowski zajmował się podobnie synem Dąbrowskiego i podobnie mimo wszelkich starań bez wyników dodatnich.

w języku francuskim jak najmocniej się wydoskonalił, dlatego zaklinam Cię, ukochany Markowski, ułóż się z swej łaski z JW. wojewodą Bielińskim qu'il soit employé dans quelque bureau administratif, sans pension, ale żeby pisał i nawykł stylu[3]. Względem innych nauk zostawiam całkiem Panu memu układ, proszę tylko, aby geografji i historji nie zapomniał. Moralność jego, ufam, że jest bez skazy; ukochany Markowski daj jednak baczenie i inspiruj mu prawidła konduity. JW. wojewoda Bi(e)liński ułoży się z nim na całoroczną nieomylną opłatę pensji, ja zaś może sam wpadnę kiedy do Paryża, a WJM. Pan Markowski będzie miał prawo rozkazać mi, w czem bym mu mógł być użytecznym. Na całe życie z najczulszą wdzięcznością i szacunkiem Pana mego najwierniejszy przyjaciel i z prawdziwem uwielbieniem do grobu. Wybicki

P. S. Mój Łaskawco stojąc à l'hôtel des Bains i jad(aj)ąc u restauratora nawet byłem się im zadłużył, ale zaraz częścią wekslem częścią przez umyślnego odesłałem im pi(e)niądze i byłem spokojny, że spłaceni, ale mi doniósł pan Niemcewicz, że mają do mnie jeszcze pretensje; dorozumiewam się, że ten jegomość, co wziął dla nich pi(e)niądze ode mnie, onych nie wypłacił. Voyez, je vous supplie, Monsieur et Madame Labataille à l'hôtel des Bains, ainsi que Mr Noret, restaurateur, qui demeurait de mon temps rue des Lois, dites, je Vous supplie, combien je suis peiné de l'inexactitude de mon ami, assurez, je vous prie, Mr Labataille et Monsieur Noret que S. E. Mr Bieliński les payera. Wyraź im rozpacz moją, że im tych pi(e)niędzy nie oddał; to był on Zaleski, na którego ręce pi(e)niądze posłałem. JW. Bieliński zapłaci.

737 NOTA DO PODANIA KRÓLOWI PRZY ORGANIZACJI SENATU[1]

N. K. Najniższa magistratura umieszczona w składzie całości konstytucji krajowej dla porządnego działania ogółu ma swoją organizację; senat piastujący najpierwsze przy tronie dostojeństwo być bez niej nie może. Konstytucja nasza położyła tylko zasady jestności senatu[2]; powagi i czynności jego politycznych przedsejmowych[3] i sejmowych wspom(n)iała tylko zamiary, w jaki atoli sposób, jakim porządkiem, z jaką rozciągłością dopełniane być powinny, organizacji przez W. K. Mość jak zwykle zostawiła.

Zna to mądrość W. K. Mci, która wszystko zgłębiać umie, i używając władzy, zostawionej sobie przez artykuł 86, dopełnienia urządzeniami swemi ustawy naszej konstytucyjnej, wydać raczyłeś uchwałę dnia 21 grudnia r. 1807 względem organizacji senatu swego.

Pozwolisz przecię przełożyć sobie Naj. Panie, iż dopiero 20 grudnia 1807 wykonaliśmy przysięgę wierności senatorowie[4], nie mogliśmy przeto 21 tego

[3] Z początkiem grudnia 1807 została wyznaczona deputacja, do której należał Piotr Bieliński, a która miała układać się w sprawie wierzytelności przejętych przez Napoleona na hipotekach Księstwa Warszawskiego.

737. [1] Autograf (brulion) Wybickiego, Sarbinowo akta luźne bez daty. Nota ta powstała pod schyłek 1807. Ogłoszenie dekretu o senacie nastąpiło po wyjeździe Fryderyka Augusta z Warszawy 27 grudnia.

[2] §§ 19—34 i 59—60.

[3] § 59—60.

[4] W dodatku do n-ru 101 Gazety Korrespondenta doniesiono „z Warszawy d. 19 grudnia r. 1807" o mianowaniu świeckich członków senatu „na jednej z sesji Rady Stanu pod prezydencją samegoż króla".

miesiąca[5], kiedy już część organizacji naszej nastąpiła, pokorne złożyć W. K. Mci w tej mierze przełożenia. Gdy przecię widziemy, iż w spom(n)ionej uchwale niektóre tylko artykuły początkowej organizacji pod tytułem pierwszym zawarte zostały, ośmielamy się przynieść pod wyrok W. K. Mci dwa jeszcze tytuły w kontynuacją tejże organizacji senatu.

Powody, jakie do tego mieliśmy, składamy u Tronu W. K. Mci w zwykłej wierności naszej.

Senat przez konstytucją umocowany jest działać w reprezentacji swojej politycznej: 1° przed sejmem czyli oddzielnie od Izby poselskiej, 2° w czasie sejmu czyli łącznie z Izbą drugą.

Senat przeto znajdować się powinien w pewnym komplecie w czasie bezsejmowym i w ciągu sejmu, z organizacją wewnętrzną posiedzeń swoich, sekretarjatu i archiwum swego, tudzież opatrzony zatwierdzonym etatem dochodu, z którego rachować się przez wydatki obowiązany będzie.

Senat na mocy konstytucji art. 59 powinien corocznie potwierdzać listę przez prefektów ułożoną, rękodzielników, obywateli znakomitych talentami etc. Senat na mocy tegoż artykułu konstytucji odbiera od tej tak użytecznej klasy obywateli prośby.

Wypada zatem, że Senat powinien się w pewnym czasie w oznaczonym komplecie znajdować w stolicy, aby przez prefektów nadesłane sobie listy minister wewnętrzny corocznie mu do potwierdzenia składał, aby klasa obywateli w artykule 59 wymieniona mogła swe prośby do Senatu zanosić.

Najj. Panie, dotąd są zasady konstytucyjne prerogatyw przedsejmowych Senatu; ma prawo ufać, iż go W. K. M. czyniąc stróżem dostojeństwa Tronu i dopełnienia zamiarów Jego ojcowskich dla kraju więcej mu podasz przez organizacją sposobów czynienia sobie i krajowi wysług publicznych. Znajdziesz tego potrzebę W. K. M. w mądrości swojej i przywiązaniu ojcowskiem do kraju. My wzorem senatu francuskiego i innych krajów, którym W. Napoleon konstytucją nadał, umieściliśmy do wyroku W. K. Mci w organizacją naszą straż senatowi dozwoloną osobistego bezpieczeństwa i wolności druku, tudzież jako wierna rada Jego czynienia reprezentacji w przedmiotach dostojeństwa Jego Tronu i dobra kraju tyczących się.

Naj. Królu, już od Zygmunta Augusta trwale aż do naddziada i dziada W. K. M-ci pewna liczba senatorów na obrady przedsejmowe (senatus consulta) od królów wzywaną bywała. Wyznaczały nawet sejmy w tym celu senatorów, nazwanych rezydentami, którzy nigdy boku króla nie odstępowali. Mocen jesteś W. K. M. przez zostawioną sobie władzę kompletowania konstytucji wybrać z senatu, ile mu się podobać będzie, poradników[6]. Ale zostawione to zupeł(nie) woli W. K. M-ci i nie śmieliśmy tego umieścić w organizacją[7].

Składamy to wszystko u tronu W. K. Mci wierni...

[5] W numerze pierwszym Dziennika Praw ogłoszony ten dekret regulował czynności senatu właściwie jedynie w związku z sejmem.

[6] Skreślone: i tych mieć nawet przy boku swoim w Saksonii.

[7] Skreślony dalszy ciąg: umieściliśmy tylko, iż nam jako wiernej swej radzie przełożenia sobie czynić pozwolisz, gdy tego dostojeństwo tronu i dobro kraju wymagać będzie.

738 PROJEKT ORGANIZACJI SENATU do aprobacji Królowi Jegomości podać się mający[1]

W projekcie tym uważa się Senat w dwoistych czynnościach politycznych:

1° czynny oddzielnie bez Izby pierwszej czyli poselskiej podług artykułów konstytucji 59—60.

2° czynny łącznie z Izbą poselską na sejmie podług artykułu 19. i następnych.

Fryderyk August etc.

W celu zadosyć uczynienia ustawie konstytucyjnej przez dopełnienie jej urządzeniami naszemi, stosownie do tytułu XI artykułu 86., postanowiliśmy i stanowiemy o senacie to, co następuje.

Artykuł 1. Senat na mocy konstytucji wezwany przez nas zgromadza się i sprawuje powagę urzędowania swego: 1° oddzielnie od Izby drugiej czyli poselskiej, 2° łącznie z tąż Izbą na sejmie głównym.

Art. II. W pierwszym i drugim razie My król prezydujemy w senacie, ile to razy przyzwoitem być osądziemy.

Tytuł I. O czynnościach bezsejmowych Senatu.

Art. I. Senat przed sejmem rostrząsa wszystkie listy głosujących i o ich prawności stanowi[2].

Art. II. Listę rękodzielników, listę obywateli znakomitych talentami i t. d. ułożoną przez prefekta ponieważ Senat podług artykułu 59 corocznie potwierdza, minister przeto nasz wewnętrzny corocznie ją Senatowi w komplecie zgromadzonemu do potwierdzenia poda.

Art. III. Ponieważ klasa tych obywateli, tak użyteczna krajowi, w artykule 59. wymieniona, prosto do Senatu względem pokrzywdzonego obywatelstwa swego prośby podawać może, nie tylko więc Senat w komplecie ale każdy senator w departamencie którym się znajdujący może takowe prośby odbierać i one kompletowi przedstawić, który gdy zażalenia ważność uzna, nam go królowi przełożył. Odpowiedzi Senatu... do niego prośby obywatelów na mocy art. 59 bez opłaty porta odsełane będą.

Art. IV. Gdyby wolność i bezpieczeństwo osobiste tak obywatela Księstwa, jako i cudzoziemca w granice Księstwa przybyłego wyraźnie z gwałceniem prawa i procedury prawnej obrażone być miały, nie tylko Senat w komplecie ale każdy senator będzie mocen popełnioną bezprawność Radzie naszej przełożyć, a gdyby ta w stolicy w dniach dwóch, w najodleglejszych zaś departamentach w dniach 14 gwałtowi nie zapobiegła, Senat lub senator gwałtu świadek prosto nam o tem przez ministra sekretarza stanu doniesie.

Art. V. Gdyby pisma i druki jakie religii, dobrym obyczajom lub bezpieczeństwu krajowemu szkodliwe przez ministra naszego policji niedo(s)trzeżone

738. [1] Autograf (brulion) Wybickiego, Sarbinowo akta luźne bez daty. Projekt ten był dołączony do poprzedniej noty. Wybicki myli się w określeniu Izby poselskiej raz mieniąc ją I to II.

[2] To postanowienie odpowiada artykułowi 8-mu dekretu z 21 grudnia 1807, który orzekał ogólnikowo: „Senat da baczność na przesyłane mu podług konstytucji listy cywilne obywateli, jako też na zaskarżenia, które przeciw takowym listom do senatu zaniesione być mogą". Następne postanowienia projektu „o czynnościach bezsejmowych" nie mają żadnego odpowiednika w pomienionym dekrecie z 21 XII.

do wiadomości Senatu lub którego z senatorów dojść miały, Radę naszą Stanu o tem uwiadomią. Lecz równie gdyby bez powodów dopiero wyrażonych druku wolność ścieśnioną być miała, Senat o tem uwiadomiony najprzód w tem Radzie naszej uczyni przełożenia, a gdyby nadużycie powagi czyjej, oświeceniu publicznemu szkodliwe, trwać miało, nas Króla o takiej bezprawności uwiadomi.

Art. VI. Senat jako wierna nasza rada czyni nam przełożenia w przedmiotach dostojeństwa tronu i dobra publicznego tyczących się; przedstawiać nadużycia, jakieby się w władze sądowe lub administracyjne wcisnąć mogły, i równie przekładać może, coby nam jeszcze uchwalić pozostało na mocy artykułu 86. dla dopełnienia nowemi urządzeniami ustawy konstytucyjnej.

Tytuł drugi: O czynnościach sejmowych Senatu.

Art. I. Senat tegoż dnia co i Izba poselska zgromadza się w senacie i o zgromadzeniu się swoim Najj. Pana przez delegowanych uwiadamia [3].

Art. II. Najj. Pan czyli zagajeniu Senatu prezydować zechce lub nie, wolą swoją delegowanym objawi.

Art. III. Senat pierwszego dnia odbierze uwiadomienie od Izby poselskiej przez delegowanych posłów, iż już działania swoje sejmowe rozpoczęła.

Art. IV. Delegowani posłowie obok prezesa Senatu miejsca zasiądą.

Art. V. Senat pożegnawszy delegowanych wyśle nawzajem dwóch z grona swego do Izby poselskiej z oświadczeniem, iż Senat czekać będzie na nadesłanie pod sankcją projektów do praw.

Art. VI. Na koniec Senat stosować się będzie do uchwały naszej pod dniem 21 grudnia r. 1807 wydanej.

Tytuł III. Urządzenia ogólne.

Art. I. Senat zwykle się zgromadza podług potrzeby w sali dawnego senatu polskiego.

Art. II. Siedmiu senatorów włączając w to prezesa stanowią komplet Senatu.

Art. III. Gdyby się prezes dla słabości zdrowia lub nieprzytomności na miejscu obrad znajdować na sesji nie mógł, pierwszy senator z porządku miejsce jego zastąpi.

Art. IV. Wszelkie propozycje jednomyślnością lub większością głosów zadecydowane [5] podpisze prezes i zaświadczy sekretarz.

Art. V. Senat mieć będzie pieczęć z herbem naszego królestwa i Księstwa Warszawskiego z napisem: pieczęć Senatu.

Art. VI. Pozostaje się wolność Senatowi urządzić sobie organizacją względem składu sekretarjatu swego, archiwum i kancelarji, tudzież usłużenia potrzebnego, na co ułożony etat wydatku nam do potwierdzenia podany zostanie.

[3] To postanowienie odpowiada art. 1 dekretu z 21 XII 1807, ale uzupełnienia mieszczą się w dekrecie z 9 I 1809 o składzie sejmu i jego postępowaniu. I tak według § 12 i następnych z rozdziału o rugach senat przed otwarciem sejmu bada ważność mandatów poselskich, przeciw którym podniesiono zarzuty (nr 7 Dziennika Praw). Tu odnosi się również dekret z 7 marca 1809 względem wnoszenia projektów do praw na sejm, sankcjonowania i ułożenia promulgacji onych (nr 13 Dziennika Praw).

[4] Por. § 26 dekretu z 9 I 1809 i nast.

[5] Por. art. 5 dekretu z 21 XII 1807 i następne dotyczące regulaminu obrad.

739 PETYCJA do FRYDERYKA AUGUSTA za spadkobiercami Macieja Konopnickiego[1]

Najjaśniejszy Królu, Panie nasz miłościwy! Kiedy naród nasz cały w roku 1794 na obronę swobód swoich był powstał, stanął w szeregu obrońców ojczyzny i gorliwy obywatel ś. p. Maciej Konopnicki w województwie kaliskiem naówczas osiadły. Szukał nieprzyjaciel w pierwszym zawiązku to powstanie zatracić, stanął w obronie na jego czele mężny Maciej Konopnicki i z nieśmiertelną dla siebie chwałą na placu bitwy pod Kosmowem[2] poległ. Zebrali z uszanowaniem Polacy mężnego swego brata popioły i pamięć jego w niewygasłej zacho wali pamięci. Ale rząd pruski po zakończonej rewolucji męstwo i cnotę Konopnickiego cechą zbrodni oznaczył i majątek jego skonfiskował. Pod taki wyrok chciał fiskus i majątek małoletnich braci Konopnickiego, których on był opiekunem podciągnąć: lat kilkanaście toczyła się sprawa, która zubożyła familją, aż też na koniec ostateczny wypadł wyrok, iż suma 8860 talarów 20 dobrych gr.[3] na Milejowie[4] Macieja Konopnickiego do fiskusa należy i na rzecz jego na tychże dobrach przyaresztowana była, jednak aż do szczęśliwej odrodzenia się naszego epoki podniesioną nie została. W tym stanie rzeczy urzędnicy francuscy spisując wszelkie sumy rządowi pruskiemu należne i wzwyż wspomnianą sumę Konopnickiemu zaaresztowaną jako własność pruską a stąd Najj. Cesarza Francuzów zapisali. Urzędnicy francuscy nie wiedzieli historji tej sumy, boby zapewnie nie byli jej w masę długów rzeczywiście zaciągniętych wpisali; Konopnickiego zaś sukcesorowie samą odmianą rzeczy politycznych zabezpieczeni nie rozumieli być potrzebą prosić rząd polski o zniesienie kary za obronę ojczyzny na cnotliwego Polaka przez rząd nieprzyjacielski ściągniętej. Z tem wszystkiem gdy w mnóstwie sum konwencją bajońską objętych i suma złtp......[5] ś. p. Konopnickiego umieszczoną zostaje i o jej wypłacenie z prowizjami skarb się dopomina, przynosiemy w najgłębszej pokorze do Tronu W. Król. Mości Pana naszego miłościwego wyjaśniony obraz tej sprawy, przekonani, że gdy nań ojcowskie oko zwrócić raczysz, następców cnotliwego Polaka Konopnickiego od wypłacenia sumy wspomnionej uwolnić skarbowi swemu rozkażesz. Czyn ten wspaniały W. K. Mości przyjmie cały naród z najczulszą wdzięcznością, iż pamięć tego, co w obronie ojczyzny zginął, od hańby kary dobrocią uwolniłeś.

740 WYBICKI à Mr Mr MARKOWSKI, docteur en médecine, à Paris, Faubourg St Germain, rue de Mr le Prince no 2[1]

à Manieczki, le 16 julliet (1808)

Mon cher Markowski, je reste à la campagne, c'est pourquoi mes dispositions pour votre payement peuvent être retardé(e)s. Cependant vous avez dû toucher de Mr Łabędzki 100 $, il y a quelques semaines; à présent je vous envoye

739. [1] Autograf (brulion) Wybickiego, Sarbinowo teka akt luźnych. Zapewne z grudnia 1807.

[2] Inną ręką dopisana miejscowość. Pod Stawiszynem według innych źródeł (zob. Muszyńska: Uczestnicy insurekcji).

[3] Wybicki zostawił wolne miejsce na wpisanie kwoty, co uskuteczniła inna ręka.

[4] Również inną ręką.

[5] Wybicki przewidywał podanie tu odnośnej liczby.

740. [1] Autograf w rk. 3757 XX. Czartoryskich w Krakowie. Pisownię poprawiono.

2000 fl. de Pol. Cela fera au delà de 2000 francs. Or, je vous devais 1311 fr. d'après votre lettre du 9 mai et vous comptez 300 francs par mois, cela devra faire votre compte jusque vers le mois d'août. Je vous prie de me le faire savoir. Je vous ferai [2] passer sans faut(e) au moins dans le mois septembre de nouveau 1000 francs.. C'est qui suffirera sur le mois novembre. Cała rzecz, mój Łaskawy i Kochany Markowski, że siedzę na wsi i dyspozycje moje się spóźniają. Ale bądź Waspan Dobr. pewny, że mimo największy niedostatek pi(e)niędzy, powiem, ubóstwo, jakie panuje, ja mu szeląga nie będę winien. Tylko proszę wyraźnie znowu mi napisać, do którego miesiąca i dnia wystarczy ten fundusz, co Was. Dobr. teraz od Łabędzkiego odbierzesz. Rozumiem, że list Go mój doszedł, w którym mu doniosłem, że ponieważ u nas po francusku nastąpiło prawo konskrypcji, przeto ja mego Józefka umieściłem już od kilka miesięcy w korze inżynierów w nadziei, że przecię musi jakieś postępki uczynić najmniej w geometrji, trygonometrji i rysunkach. Będzie w sztabie p. ge. Dąbrowskiego i zawsze będę mógł dla niego wyrobić urlop, aby kończył te nauki, co (do) inżyniera należą. Teraz zaklinam P. Markowskiego, aby.... [3] to co do inżyniera oficera essencjonalnie należy, aplikował się. — Nie piszę do Józia osobnego listu. Proszę mu to przeczytać: Mój kochany synie! wiesz, że ojciec wasz nie żyje tylko dla waszego szczęścia. Wszystkom łożył na waszą edukacyją. Teraz gdy każdy młody Polak podług prawa konskrypcji musi być żołnierz, troskliwy o twój los umieściłem Cię w korze inżynierów. Mam już dla Ciebie patent. Służba ta poważna zgadza się z twemi wiadomościami matematyki i rysunku. Przez punkt honoru staraj się teraz być zdatnym do twego stanu. O czem nie wątpię. Ja i twoja matka jesteśmy zdrowi. Zasmuceni tylko jesteśmy, iż od nowembra żadnej wiadomości o Łukasiu nie mamy [4]. Staraj się co dowiedzieć i mnie donieś jak najprędzej. Kochający ociec.

N. B. Pisz do mnie, synie, jak zawsze pod kopertą P. Rożnowskiego do Rawicza. P. Rożnowski jest teraz sous-préfet du district de Krobia à Rawicz.

741 DĄBROWSKI do WYBICKIEGO

Winnogóra, d. 26 września 1808

Mój Kochany Wojewodo! odebrałem twój list pod 18 t. m., nie wiem dla jakiej przyczyny tak późno, gdzie tu ciągle siedzę. Ja prócz gazet bardzo mało co wiem. — Hurtig [2] dzisiaj stąd jedzie do Magdeburga dla odebrania 8,000 broni, którą Cesarz nam darował [3]. — Posyłam Ci kopią list(u) m. Davout, co do mnie pisał [4]. Już to trzeci raz, co z tym tonem do mnie pisze; nie wiem,

[2] Wybicki pisał: fairai.
[3] Słowo nieczytelne.
[4] W liście do żony bez daty ale z tego czasu (po otrzymaniu wiadomości z Hiszpanii) pisał: „Łukaszowi muszę co posłać, bo ekwipaż utracił i odarł się cały. Józia będę chciał aż do ś. Jana zatrzymać w Paryżu dla jego edukacji; nie wiem, jak na to wystarczyć". Chciał na ś. Jan pożyczyć 80,000, aby mieć na spłacenie Zastrowa. Pani Wolicka przyrzekła 30,000, Okęcki 15,000, „Wikłacz" Górski miał się rachować z posesji Krobowa.

741. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Józef Hurtig (1771—1831) — podpułkownik artylerii, k. leg. 1807, of. 1812 (Łoza).
[3] Por. Korespondencya ks. J. Poniatowskiego z Francyą I d. 77.
[4] Z Wrocławia 13. IX. 1808 Davout tłómaczył pozbawienie Dąbrowskiego wojsk z powodu odkomenderowania do Gdańska i Torunia jako najbliższych. W razie

co się to znaczy. Król nasz ma 18 przyszłego miesiąca być w Poznaniu i stąd jedzie na Środę, Winnogórę do Ciążenia[5].

742 WYBICKI do WYGANOWSKICH[1]

Z Warszawy, 16 listopada (1808)

...Dotąd temperament mój coś z metalu żelaznego i to szwedzkiego. Na wsi dzień cały biegałem, mówiono, że agitacja robiła mnie czerstwym. Tu wypada cały dzień i noc siedzieć i znowu zdrów równie...[2] Co się tycze interesów... politycznych, powiem szczerze, w powszechnej melancholji ja jestem spokojny. Choroba nasza jest migrena albo też... djarja, ale nie gangrena. Ten co nas wskrzesił, czuwa nad nami, kocha nas stale — oto jest moja wielka polityka, że nam będzie lepiej. Rewolucja hiszpańska gorsza od konfederackiej Barskiej już może dotąd skończona, a po tej obaczemy, gdzie nasz Bóg ziemski oko zwróci. Naj. Pan, prawdziwy ociec biednej familji, kocha ją przecie szczerze, daje tego co moment dowody.

743 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ[1]

Z Warszawy, 4 stycznia 1809

.....[2] Tu taka golizna, iż nie wiem, jak wyżyję... Dziękujmy Bogu, iż przecię nie w takiej biedzie jestem, jak wielu innych przez sumy pruskie...[3]

wypadków niespodziewanych użyłby jego wraz z oficerami jego sztabu, ewentualnie oddając mu kilka pułków francuskich (por. Davout: Correspondance II 274, 283).

[5] Poniński, zastępca prefekta dep. pozn., prosił Wybickiego pismem z 29 września o przybycie do Poznania na czas pobytu króla 13 lub 14 października. — W jego funkcjach reprezentacyjnych bodaj główna rola przypadała żonie Juliannie z domu Zabłockiej, starościance trzebiesławskiej i podczaszance poznańskiej, jakkolwiek i on sam, wychowanek korpusu kadetów i wykształcony na uniwersytetach we Frankfurcie nad Odrą i Halli, był na swem stanowisku ze wszech miar człowiekiem właściwym. — Dąbrowski nadmieniał o bardzo licznym dworze królewskim (por. J. Willaume: Fryderyk August jako książę warszawski 81—3; 128 i n.).

742. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego: pisownię zmodernizowano.

[2] Jak wynika z listu, który pisał w tymże czasie (13. XI) do Fl. Rożnowskiego niepokoił się o zdrowie córki; sam zaś pełen energii w związku z swą działalnością publiczną prosił zięcia o przesłanie mu danych statystycznych o przemyśle sukienniczym w Rawiczu, Bojanowie itd. Donosił też o wyjściu ostatniego pułku francuskiego z Warszawy, że król zdrów i zajmuje się sprawami kraju, że termin sejmu niewiadomy jeszcze itd.

743. [1] Autograf w zbiorach dra Rożnowskiego.

[2] Na wstępie omawiał sprawy majątkowe, zaznaczając, że po jego śmierci dzieci miały iść do równego działu.

[3] Por. uwagi Fryderyka hr. Skarbka w Dziejach Księstwa Warszawskiego (Poznań 1860) I 184 i n.

747 WYPIS Z PROTOKÓŁU DO WCHODZENIA W UKŁADY Z DŁUŻNIKAMI SUM KONWENCJĄ BAJOŃSKĄ OBJĘTYCH[1]

D. 10 stycznia 1809

Komisja wchodząc w zamiary ojcowskiej dobroci Najjaśniejszego Pana, a razem i konieczne potrzeby skarbu jego, uwiadomia wszystkich dłużników sum konwencją bajońską objętych, iż na dniu dzisiejszym sesje swoje w pałacu królewskim rozpocząwszy[2], postanowiła: że wszyscy wspomnieni dłużnicy będą mogli przez się lub pełnomocników aż do 1-go marca r. b. stosownie do dekretu[3] Najjaśniejszego Pana w ostateczne z nią wchodzić układy. Ktobykolwiek zaś terminu tego uchybił, utracać będzie prawo do dobrodziejstwa Króla a podpadnie wszelkim surowościom egzekucji, jakiej uiszczenie się skarbowi Najjaśniejszego Cesarza Francuzów wymaga, która to rezolucja dla powszechnej wiadomości podaje się do gazet i JW. Ministrowi Spraw Wewnętrznych końcem uwiadomienia o niej prefektur komunikuje się. — Działo się na sesji Komisji w pałacu królewskim.

Wybicki, senator-wojewoda

745 UWAGI O KONWENCJI BAJOŃSKIEJ[1]

N. K., P. N. M. Komisja od WKMci ustanowiona w celu robienia układów z dłużnikami sum konwencją bajońską objętych zna być swoim najświętszym obowiązkiem przedstawić W. K. Mości względem sum wspom(n)ionych prawdziwy obraz rzeczy.

Dowody, które na piśmie JJWW. ministrowie sprawiedliwości i skarbu złożyli, przekonywują Komisją W. K. Mci:

1° Iż niektórzy agenci francuscy spisując pierwiastkowo r. 1807 sumy jakoby bankowi króla J. prus. przez obywateli Księstwa winne, wciągali w ich ilość wiele sum prywatnych jako depozytów, upłaconych w części ....[2],

744. [1] Gazeta Koresp. Warsz. z 10 I 1809 (nr 3) i Gazeta Poznańska z 1 II 1809 (nr 9).

[2] Komisja przez Najjaśniejszego Pana nominowana uwiadomia interes w tem mających, iż codziennie od godziny 11-stej z rana do godziny drugiej po południu sesje swoje odbywać będzie w Zamku, w pokoju przy izbie senatorskiej. A gdyby w ciągu układów wypadało, i wieczorem sesje składać oświadcza się.

Wybicki, senator-wojewoda —

Do tej komisji należeli jeszcze: ks. Jabłonowski, kasztelan-senator, Gorzeński, kasztelan, ks. Prażmowski, proboszcz katedralny warsz., Taczanowski, prokurator sądu apel., Rychłowski, b. konsyliarz Izby Adm. dep. warsz.

[3] Z 22 listopada 1808. Wiadomość o nim podała Gazeta Poznańska w dodatku nadzwycz. do numeru 95 (z 26. XI) a prezes Trybunału cywilnego Gorzeński i zastępca prefekta Poniński wezwali „posiedzicieli departamentu poznańskiego, których dobra długami pruskiemi obciążone są, aby na dzień 4 i 5 grudnia r. b. w zamku prefekturalnym się niezawodnie zgromadzili końcem wybrania pełnomocników". Dekretem z 19 grudnia 1808 (Gazeta Korrespondenta Warsz. nr 103) przyznano tym dłużnikom zwłokę 3 miesięczną, na który to czas wstrzymano egzekucje i licytacje, aby mogli zawrzeć układy co do spłat należytości bajońskich.

745. [1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo akta luźne bez daty.

[2] Słowo nieczytelne (niedoliczonych?).

dwa razy podanych [3]. Z takowego niedostatku wiadomości o naturze i legalności długów wyrachowano kapitału 43,466 220 fr. 51 c.
zaległych prowizyj 4,000 000.

2⁰ Takowa suma aby była podpisem JW. Daru stwierdzona, nie znajdujemy w podanych nam papierach śladu. Dowiadujemy się tylko z konwencji bajońskiej, że w takowej ilości musiała być przedstawioną Naj. Cesarzowi Francuzów, który jako początek odrodzenia się naszego, chcąc ulepszyć finanse nasze, kontentować się oświadczył wypłaceniem sobie 20,000,000 a sumę 23,466,220 fr. 51 cent. i prowizją 4,000,000 fr. na rzecz Księstwa ustąpił, z dodatkiem iż jakiegokolwiek [4] by się później sumy pruskie odkryły, te również na rzecz Księstwa przekazał, własnością Księstwa zostaną.

3⁰ Komisja stosownie do reskryptu W. K. Mości, biorąc za zasadę czynności swoich konwencję bajońską, chciała 20,000,000 fr. na trzy lata do zapłacenia skarbowi W. K. Mci rozłożyć względem resztującej sumy skarbowi Księstwa należącej t. j. chciała dłużnikom odleglejsze przeznaczyć termina. Atoli gdy stosowniej do takiego stanu rzeczy konwencją bajońską zapewnionego plan czynności swoich układać rozpoczęła, znalazła w nadeszłych [5] z Berlina tabelach, iż tylko ogólna suma kapitału od dłużników dawnopruskich należy się 41,805 471 fr. 31 c.
a więc minus; nad konwencją bajońską minus 1,660,769 . 20
po której dopiero zdają się być wykreślone niektóre kapitały jako prywatnym należne.

4⁰ Ale Komisja tej zm(n)iejszonej sumy za grunt działań swoich wziąść nie mogła. W. K. Mość prowadzona wrodzoną sobie dobrocią i sprawiedliwością dozwoliła też dekretem swoim pod dniem [6] zapadłym, aby poddani Jego skrzywdzeni owem pierwiastkowem podaniem sum mogli w wyznaczonych na to komisjach prawnie czynić i dowieść nielegalność wymierzonych do nich przez agentów francuskich pretensyj. Takowe działania sądownicze komisjów nie są dotąd ukończone, dorozumiewać się atoli należy, iż przez te dekreta nowe deficit znaczne względem sumy konwencją bajońską ustąpionej wyniknie.

Protestowanych [7] 5,630,794 f. 36 ct.
36,174,656 f. 95 ct.

5⁰ ...... [8] Komisja w takowym stanie rzeczy przystąpiła [9] do rewidowania tabeli dłużników, którzy swych długów nie protestowali, ale w tej przez znajomość w większej części stanu i dóbr i ich właścicieli przekonała się, iż ich na trzy klasy dzielić musi: 1. których długi przenoszą dóbr ich szacunek, 2. którzy mają odpowiadający fundusz w dobrach, ale nie są w stanie sum winnych opłacić. 3. Trzecia dopiero klasa jest, z którą by Komisja mogła wchodzić z pewnością w układy.

[3] Zamiast: wcale niebyłych.
[4] jakiekolwiek.
[5] Zamiast: podanych przez JJ. WW. ministrów.
[6] Wybicki zostawił miejsce wolne. Podobnie jak powyżej.
[7] Kilka wyrazów nieczytelnych a mających objaśnić końcowe cyfry.
[8] Wyraz trudny do odczytania.
[9] Miało być wstawione zdanie w części tylko dające się odczytać: szukając już przynajmniej ...

6° Ale gdy takie rozpocząć chciała czynności, odbiera wiadomość od najpewniejszych dłużników, iż ich zaszły arestatoria od władz pruskich, aby takowych sum do skarbu W. K. Mci wypłacać nie ważyli się. Arestatoria te nawet znajduje Komisja bardzo śmiałe, które by mogły wielkie wrażenia na dłużnikach W. K. Mci uczynić w kraju. Jakoż zaczynają zgłaszać się do Komisji, iż wchodzić z nią w układy nie mogą, dopokąd obligacje ich oryginalne czyli Hypotekenscheine zwrócone im nie będą. Domyśla się Komisja, że te zuchwałe arestatoria pochodzą z mianego przykładu, że już wiele, jak się wyżej wspomniało.......... [10]

Taki jest prawdziwy obraz interesów przez W. K. Mość Komisji powierzonych. Zrobiła go z jak największą rozwagą i składając go u Tronu jako rękojmię swojej wierności, powiedzieć jest przymuszona z zupełnego przekonania: 1° że zawiedziona jest w tem całem dziele dobroć i wspaniałość stwórcy naszego W. Napoleona, który na ulepszenie finansów Księstwa chciał 29 (milionów) istotnie ustąpić. 2° że W. K. Mość znajdziesz się w trudnem położeniu między wolą cesarską, chęcią wypłacenia... [11] przez źle wystawiony pierwiastkowy obraz długów, sumy 20000000 a niemożnością znalezienia na nią nie tylko gotowych pieniędzy w Księstwie ale i funduszu na nią u poddanych. Komisja przegląda nie bez troskliwości, że skarb W. K. Mości zostanie w zatrudnieniu opłacenia sumy pierwiastkowej kalkulacji [12].

W takim stanie rzeczy Komisja odpowiadając dobroczynnej ufności W. K. Mości poważa się mu przełożyć [13].

Gdyby się to podobało Najj. Panu, trzeba Komisją naszą dekretem W. K. Mości upoważnić do wchodzenia w układy z dłużnikami względem dóbr ich...

Nie jest rzeczą Komisji poddawać W. K. Mości sposoby zwrócenia dobroczynnego i wspaniałego serca W. Napoleona na taki prawdziwy obraz rzeczy. Znajdziesz je Panie Miłościwy w mądrości swojej i tych szczerych związkach, które go z tym najpotężniejszym monarchą łączą, abyś lud berłu swemu od niego poddany od grożących mu losów zasłonił. Ale Komisja odważa się nieść do Tronu wierne swe przełożenia co do stosunku interesów i możności wewnętrznej krajowej. Na czele takowego przełożenia kładzie:

1°. Iż W. K. Mość zostajesz w potrzebie koniecznej wzięcia dóbr całych od niektórych dłużników w walorze sumy przez nich winnej. Inaczej egzekucjami, sekwestracjami a stąd nierządem dobra te zupełnie zniszczone będą i W. K. Mość zostaniesz w niebezpieczeństwie zupełnej utraty funduszu, odebrania długu swego.

2°. Iż W. K. Mość zostajesz w koniecznej potrzebie układania się z drugiego rodzaju dłużnikami o części niejakie dóbr ich, których cały majątek jest przewyż długu W. K. Mości, ale oni nie są w stanie.

3°. Iż W. K. Mość raczysz łaskawie także przedsięwziąć środki, aby obywatele dłużnicy będący w stanie układy czynić do opłaty byli zapewnieni, iż ich mieszkańcy prywatni i władze pruskie ścigać i zastraszać arestariami nie będą. Ile gdy dekret W. K. M-ci... [14] pod dniem wypadły nie był, jak doświadczamy, dość mocny nakazać milczenie poddanym pruskim i władzom tego królestwa...

[10] Kilkanaście słów nieczytelnych (skrótów):... podchlebiała sobie podobnego po konwencji bajońskiej..., ale wtenczas ledwo do 12... bra...

[11] Trudno uchwycić sens; trzebaby czytać: nie dopełnia...

[12] Tekst nieczytelny i miejsce do wypełnienia.

[13] Tu miał być wpisany wniosek.

[14] wykropkowane miejsce nieczytelne.

Komisja czeka objawienia w tem najwyższej woli W. K. Mości, aby wiedziała jak sobie ma dalej postępować, aby łaskawej nominacji... odpowiedzieć mogła.

Komisja zanosi takie przedłożenie: ogłosić, iż wszystkie sumy..., konwencji bajońskiej należą do rozpoznania Komisji [15].

746 FUNDUSZE MIANIA PINIĘDZY W KRAJU[1]

1° na zapłacenie w części sum konwencją bajońską objętych.

2° na założenie Banku Narodowego w Księstwie.

Król Jegomość zostaje w koniecznej potrzebie wziąść od niektórych dłużników dobra w walorze sum od nich winnych [2]. Czeg(o) gdyby Król Jegomość nie uczynił, postawiłby się w przypadku utracenia zupełnego wielu funduszów na uiszczenie się konwencji bajońskiej przeznaczonych. Takie dobra od dłużników sum bajońskich [3] Król Jegomość prawem własności nabywszy mógłby je do masy dóbr narodowych wcielić i na nich wogóle ulokować sumy następujące z procentem po pięć.

	Uwagi
1mo Sumy Izbie Edukacyjnej winne	Ci co winni sumy Izbie Edukacyjnej są powszechnie majętni obywatele i więcej łatwości wypłacenia kapitałów mający. Tym by wypadało jak najprędzej wypowiedzieć, aby się jeszcze przed ś. Janem układali o wypłacenie sum ratami do kasy Króla J-ści na opłacenie sum bajońskich. Dla Izby zaś Edukacyjnej zapewnione by były dochody na dobrach narodowych.
2do Sumy kościelne czyli sumy różnym kościołom parafialnym, altarjom, konfraterniom, fundacjom etc. na dobrach ziemskich zapisane.	To są sumy powszechnie do swej ilości niewielkie, ale prawie na wszystkich dobrach dziedzicznych zapisane. Dziedzice więc łatwo by je wypłacić mogli, które w ogół wzięte znaczny by kapitał wynosiły. Wypadałoby dziedzicom takim dłużnikom wcześnie opłatę tych sum wypowiedzieć a kościołom, altarjom, konfraterniom zaręczyłby się procent na dobrach narodowych.
3tio Sumy wszelkie szpitalne i institutów piorum corporum.	Te sumy równie z łatwością mogłyby być wypłacone, a procent szpitalom zapewniłby się na dobrach narodowych.

[15] To zdanie na marginesie, łączy się raczej do ustępu 3°. Nadto dopisanych kilka słów na marginesie i nad linjami tekstu trudno związać z nim, są zresztą trudne do odczytania (Obligacje na te długi...).

746. [1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo, akta luźne bez daty, arkusz postrzępiony, stąd uzupełnienia.

[2] Skreślone: dawniej bankom pruskim.

[3] Skreślone: przez zwykłe prawa.

4to W tak gwałtownej publicznej potrzebie mogłyby kościoły i różne klasztory zbytnie srebra swoje do skarbu publicznego oddać.

Te bogactwa martwym będąc kapitałem w kraju tak ubogim obróciłyby się w cyrkulacją, a Król Jegomość zaręczyłby każdemu kościołowi procent na dobrach narodowych od waloru srebra wydanego.

Z [4] takowych źródeł Król Jegomość wziąwszy ... 10 miljonów na część opłaty sum konwencją bajońską objętych resztę oddałby na fundusz początkowy czyli założenie Banku Narodowego, do którego możnaby względem gotowych pieniędzy trzecią część przydać biletów, które by z pewnością mogły być diskontowane [5]. To jest szczególny projekt, który by ułatwił opłatę w części sum bajońskich i cirkulacją pieniędzy w kraju ożywił.

747 ORGANIZACJA KOMISJI DO UKŁADÓW Z DŁUŻNIKAMI SUM BAJOŃSKIGH [1].

§ 1. Komisja odbywać będzie posiedzenia swe codziennie, wyjąwszy niedziele i święta uroczyste, od jedenastej godziny z rana do drugiej po południu, a gdy tego ciąg rozpoczęty pracy wymagać będzie i od szóstej wieczór aż do dziewiątej.

§ 2. Komplet składać się będzie najmniej z trzech komisarzy.

§ 3. Gdy prezes JW. Wojewoda nie będzie mógł znajdować się na posiedzeniu, pierwszy z kolei senator miejsce jego zastąpi.

§ 4. Jednego z grona komisarzy obiera się do trzymania protokółu czynności komisji.

§ 5. Prezes codziennie podpisze protokół.

§ 6. W układy wchodzić chcący zapisze się w dziennik na to sporządzony w kancelarji Komisji.

§ 7. Układy Komisja ułatwiać będzie porządkiem zapisujących się w dzienniku.

§ 8. Stawający przez pełnomocnika opatrzyć go powinien pełnomocnictwem szczególnem.

§ 9. Osobiście lub przez legalnych pełnomocników w Komisji do układów czynienia stawający przełożenia swoje na piśmie podawać mają.

§ 10. Komisja również na piśmie odpowiedzi i propozycje do ugody podawać będzie.

§ 11. Ostatecznie zapadłe układy, w oddzielną księgę wciągnięte, podpisane będą przez prezesa Komisji i stronę, zaświadczone przez komisarza protokół trzymającego, jako komisarza i prokuratora królewskiego.

§ 12. Ekstrakt pierwszy układu oddany będzie JW. ministrowi sprawiedliwości, drugi stronie z podpisem prezesa Komisji.

§ 13. Od momentu zapadłej ugody dobra układającego się od sekwestru administracji wolne zostają i o to przełożenia swoje Komisja JW-mu ministrowi skarbu bez zwłoki uczyni.

[4] Pierwotnie miał to być dalszy punkt (5-to), stąd tekst sięga tylko do połowy strony.

[5] Od tego słowa inna ręka (kancelaryjna), która dopisała ostatnie zdanie.

747. [1] Gazeta Koresp. Warsz. nr 7 i Gazeta Poznańska nr 9 z roku 1809.

§ 14. Do układów niestawający lub ułożyć się niechcący przez oddzielną rezolucję Komisji odpadać będą od dobrodziejstw dekretem dnia 4 stycznia r. b.[2] zapewnionych i podani będą do znoszenia egzekucji uchwałami Rady Stanu przepisanej.

§ 15. Komisja mieć będzie swoją kancelarją, której urządzenie porucza się JW. Taczanowskiemu, komisarzowi protokół trzymającemu.

§ 16. Komisja mieć będzie pieczęć z herbem królewskim i napisem Komisja do układów z dłużnikami sum bajońskich.

Wybicki, senator-wojewoda, prezes

Zgodno z oryginałem Olrych podp. sekr. kom.

748 TERESA Z WYBICKICH ROŻNOWSKA do IZBY EDUKACYJNEJ.[1]

Wezwanie to[2] tyle dla mnie chlubne miałam honor przez ręce ukochanego ojca mego odebrać, którego proszę, aby on wytłumaczył Jej uczucia moje, gdyż ja do ich wyrażenia języka nie mam.

Jestem matka, jestem obywatelka, należy mi się wynurzyć Prześwietnej Izbie Edukacyjnej wdzięczność za troskliwość, którą rozciągać raczysz do wychowania i światła płci mojej. Zawstydzasz swem światłem mniemania z dawna błędne, nas, plemie nasze i kraj krzywdzące, jakoby do udziału powszechnej w tem pieczołowitości rządów należeć nie miałyśmy... Nie tylko pokarm ale i uczucia złożyła natura w piersiach matki najżywsze do wypielęgnowania dziecięcia, do ukształcenia serca i duszy jego. Pierwsza szkoła moralności niemowlęcia jest serce matki. Lecz jakże tak ważne z przyrodzenia użyte dopełni obowiązki, jeżeli ustawy cywilne na ciemność ją skażą? Umiała to wszystko w gorliwości i mądrości swojej Izba Edukacyjna ważyć... Najszczęśliwsza w życiu będę, jeżeli w dziele tem wielkiem część jaką drobną mieć zdołam.

749 ROZPRAWA O UŻYTKACH ZACZĘCIA EDUKACJI PRZEZ NAUKĘ HISTORJI NATURALNEJ

Cywilizacja powszechna narodów uczyniła już dziś potrzebę oświecenia się potrzebą wszystkich a zwycięstwo, jakie światło rozumu po długiej walce nad ciemnością uprzedzeń zyskało, wprowadziło szczęśliwe zmiany w ogół edukacji

[2] Dekret ten powoływał komisję do układów i zezwalał rozłożyć sumy zaległe na spłaty w ciągu lat trzech a nawet i dalszych (Gazeta Korresp. Warsz. nr 7 i Poznańska nr 8 z r. 1809).

748. [1] Sarbinowo (brulion, ułożony przez Wybickiego).

[2] Z 27 grudnia 1808 wezwanie do objęcia nadzoru nad szkołami żeńskiemi i pensjami departamentu poznańskiego z podpisem Stanisława Potockiego, jako prezesa Izby Edukacyjnej, i Lipińskiego, jako sekretarza. — W Instrukcji dla dozorów szkolnych uchwalonej na sesji Izby Edukacyjnej z 16 października 1808 §§ 59-63 określają dozór pensji i szkół kobiecych. (Gazeta Korresp. Warsz. nr 97).

749. [1] Autograf na 14 półarkusikach (zapisanych stron 55) w zb. dra Rożnowskiego. — Gazeta Korrespondenta Warszawskiego z 24 stycznia 1809 r. w sprawozdaniu o publicznem posiedzeniu stołecznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z 19 t. m. wspomina, że Wybicki czytał na niem tę rozprawę. Przemawiał do szerszych kół, dzieląc się swą wiedzą pedagogiczną z lat wrocławskich i drezdeńskich oraz z dawniejszych doświadczeniem rodzinnem.

czyli sposób nabycia potrzebnych wiadomości...[2]. Szczęśliwym dla naszego plemienia wypadkiem przemówił tam kiedyś Rousseau do matek o wykarmieniu ich płodu, przynoszę ja w względach moralnych matkom i ojcom o pierwszem ich dzieci wychowaniu uwagi... Historia naturalna miałaby być początkową nauką dla młodzi... powinna być pierwszym językiem dla wychodzącego z niemowlęcego stanu dziecięcia. Mniemania mego tłómaczę powody. Historia naturalna jest historią płodów natury. Z takowego właściwego jej opisu, chcąc sobie stosowne do pojęcia naszego historii naturalnej uczynić wyobrażenie, trzeba się nam unieść myślą aż do owej początkowo — twórczej wszystkiego Istoty, której wolą względem zawiązania i zachowania wszelkiego rodzaju tworów natura odwiecznie dopełnia i strzeże... Te płody natury historią naturalną objęte podzieliła filozofja na trzy wielkie oddziały: 1º na ciała uorganizowane czyli cały ród zwierząt, czego naukę nazwano zoologią; 2º na ciała mniej uorganizowane czyli cały ród roślin, czego naukę nazwano botaniką; 3º na ciała martwe bez organów czyli ród kruszców i kamieni, czego naukę nazwano mineralogią...[3]. Człowiek do rodu zwierząt należy... fizycznie uważany... ale... różni się... władzą rozumu, mocą myślenia i rozpoznawania rzeczy moralnych...[4]. Czyli ta nauka tak obszerna stosowna jest do pierwszego wieku człowieka z dzieciństwa wychodzącego? a tem bardziej, czyli człowiek jeszcze dziecię od tej nauki edukacją swoją rozpocząć może? Odpowiadam z mocnej rozwagi i przekonania mego, iż właśnie jeszcze z dziecięciem od historii naturalnej tylko rozpocząć można nauki, bo tej tylko uczyć się zacznie z ochotą, chciwością, na koniec z pożytkiem. Tak dalece, iż nie mając żadnego wyobrażenia, żeby być mogły jakie umiejętności lub sztuki z trudem do nabycia, już poniewolnie umysł i serce kształcić do nich zacznie i pracę uczenia się lubym z dzieciństwa weźmie nałogiem. Jeżeli to być może dowiedzionem, cała tajemnica dobrego rozpoczęcia edukacji jest odkryta.

Dziecię z rąk przyrodzenia wyszłe wolności naturalnej w całem jej obszernem znaczeniu używać pragnie, bo żadnego względem jej granic z praw społeczeństwa położonych nie ma jeszcze pojęcia. Stąd nie cierpi nękania, przymusu, rozjątrza się na wszelki narzut, rozkwila się na każde odmówienie. Uczyć się... nie lubi dziecię pilno na jednem miejscu, ale bo w wieku z żywego ognia podnietów co raz nowego potrzebuje żywiołu, a ciągle w jednej postawie i atmosferze zamknięte żyć nie może. Skarży się nauczyciel, że go nie cierpi dziecię, ale bo często krwią samą skrzepłą chce studzić gorącą, a do wieku wolności, wieku zabawy, nudnym bo dla niego niepojętym, w tonie tyrana przemawia językiem i zamiast rozkrzewu pierwsze rozwicia namysłu zatępia.

Te pokrótkie uwagi jeżeli grunt mają, jakiż jest sposób, ażeby dziecię uczynić powolne, posłuszne? żeby mu dać od razu charakter słodyczy i uprzejmości? żeby go od burzliwych uchronić passji? żeby mu smak zaprawić do pracy i nauk? żeby wreszcie zapewnić mu dobro fizyczne, rozrost ciała, zdrowia czerstwość, co wszystko tak wiele dla człowieka i względem jego namysłowych własności stanowi?

[2] Wspomina odległe wieki ciemnoty, następnie mówi o zasługach oświatowych Fryderyka Augusta, Izby Edukacyjnej i Tow. Przyjaciół Nauk, także o szkołach wojskowych i prawa.

[3] Rozwodzi się o podziałach zoologii, w szczególności Cuvier'a.

[4] Dość miejsca poświęca piękności kobiet i geniuszowi Napoleona, poczem podaje elementarne wiadomości z botaniki i mineralogii.

Jaki jest na to wszystko ... sposób? Natura go troskliwym podaje rodzicom wskazując dla ich dzieci swą szkołę, do której ich z niemowlęcia z taką lubością własną ręką wprowadza. Wszakże ledwo ukrzepiony krok pierwszy dziecięcia pozwoli mu spuścić się z łona matki i przejść próg mieszkania, wszystko, co mu z płodów natury pod oczy podpada, zadziwia go, bawi i przywiązuje. Bada przez zmysły widziane przedmioty, pieści się z niemi, swoim do nich przemawia językiem — już tylko za niemi tęskni. Tej ciekawości nasiono rzuciła natura w pierwszy zawiązek istoty człowieka jako istoty rozumnej i doskonalnej, z niej z pierwszych początków korzystać należy. Dusza, co już w dziecięciu czynna do porównywania i sądzenia z wziętych wyobrażeń zewnętrznych usposobiona, nęka do ciekawości zmysły ciała jako narzędzia swej doskonalności. Ale człowiek — dziecię jeszcze o tych związkach duszy z zmysłami nie wie, w których stwórca w utworze jestestwa rozumnego doskonalności jego złożył tajemnicę. Nie wie o tem ... dziecię, co filozof po długich wiekach doszedł, iż nam wiadomości przez zmysły przychodzą, z tej atoli urodzonej ciekawości wzrasta w nim stopniami niespokojność i chciwość wiedzenia czyli słyszenia, co widzi i czego się dotyka: gdy mu martwe czy języka niemające nie odpowiadają przedmioty, gdy go oświecić o sobie nie mogą, zwraca się do matki, ojca, i co go z żyjących otacza, po naukę, nieskończone czyni zapytania i na wszystko odpowiedzi z niecierpliwością wymaga.

Ten jest obraz niezaprzeczony pierwszej naszej ciekawości, która się w nas jako istotach rozumnych rozwija i do rozszerzenia światła prowadzi, ale zastanówmy się, iż z takiego obrazu snują się prawdy następne, dowodzące zamiar rozprawy, że dziecię z łona natury wyszłe jej się tylko ręce da powodować z lubością, bo innego nad nią nie zna pana, że do jej szkoły wnijdzie tylko z chęcią, bo ona sama stosownie do wieku umiała połączyć rozkosz i zabawę z nauką. W tej szkole polubi już dziecię i nauczyciela, ale bo jak narzędzie swego szczęścia uważać go będzie. Tu weźmie nałóg pracy, bo to się w nim stopniami od zabawy zawiązywać zacznie. Tu weźmie charakter słodyczy, bo się nauczy więcej z naturą rozmawiać jak z ludźmi. Umocni swój temperament, bo ciekawością od jednego przedmiotu do drugiego prowadzone w stałym zostanie ruchu. Uniknie nieszczęśliwych pieszczot pokojowych, pielęgnowania na łonie, przymusu ciągłego siedzenia w zamkniętym powietrzu, przez co wyradza się w nas natura, drętwieją organa a choroby zniewieściałe słabią na zawsze duszę i ciało.

Widzimy, jak być powinno, pytajmy się doświadczenia, jak najczęściej bywa. Z niedostatku w nas samych wiadomości a raczej z nieprzygotowanego układu edukacji początkowej, momenta te pierwszych wrażeń na zmysły dziecięcia, momenta najdroższe, giną bez korzyści. Zamiast aby przyjemnym odpowiedzi tonem do czynienia częstszych zapytań zachęcić dziecię, aby jego ciekawość nową lubością obudzać a przez to nieznacznie do pracy, nauki prowadzić, my albo nic nie odpowiadamy, albo nic nieznaczącą łudzimy go odpowiedzią, albo, co już najgorzej, znudzeni zapytaniami, których ułatwić nie umiemy, milczeć dziecięciu i to w posępnym czole, często z zagrożeniem karą nakazujemy. Odtąd stała się dla niego cała natura niemą, on(o) dla niej obojętnym, już i więcej dla siebie szkoły nie ma, tylko szkołę baśni, przesądów i ledwo zliczone rodzaje złych nałogów. Depce dziecię co moment różne rodzaje roślin; pamięć świeża i żywa imiona ich i użytki z łatwością by objęła, ale to wszystko trawą zieloną, ziołami słyszy nazwane. Widzi wyrosłe rośle, jedne drzewem, drugie krzakiem zwać się uczy. Spotyka w biegu ostre krzemienie, granitów ułamki, w tym wszystkim tylko twardego kamienia strzec mu się każą. Widzi różnego gatunku zwierzęta, zaledwo z nich jedne, co chodzi — bydłem, co się czołga — robakiem, co lata —

ptakiem, motylem lub muchą przywyka nazewać. Widzi człeka, co z jarzmem wołów uprawia rolę i żniwa zapewnia plony, chłopem go słyszy nazwanym i ani z nim swego pobratymstwa odbiera wiadomość.

Tak głęboko leży zaród zdziczenia duszy rozumnej. Widzieć wszystko nałogiem zwierzęcim od dzieciństwa przyuczeni już i w dalsze lata zdajemy się przeistoczać w zwierzęcie nieczucia i niemowy. Zwolna własności rozumu w nas milkną, ciekawość, ta dzielna sprężyna działań namysłu drętwieje, do rozumowania i szukania prawdy umysł nie znajduje żywiołów. Całe przyrodzenie w oczach naszych obumiera. W płodach natury nie szukamy znać tej stworczej ręki, która im byt dała, ani (z)tej wielkiej przyrodzenia czytamy księgi, w której dla wszystkiego, co istnieje, prawa są przepisane. Nieczułemi nawet stajemy się na pożytki, jakie w wszystkich utworach mądrość i najwyższa dobroć ku pierwszym potrzebom życia i wygodom naszych złożyła.

Rodzice! te krótkie przełożenia długiego z strony waszej namysłu są godne; a jeżeli się przekonacie, że pierwsze lata waszego dziecięcia stanowią o jego losie na całe życie, wybór pierwszej dla niego szkoły i nauki nie miałby być dla was obojętnym. Co do mnie, postępując w rozprawie z tych przekonań, odezwię się do was: Chcecie w umyśle człowieka na świat wychodzącego założyć ten pierwszy grunt religji, który na przekonaniu wewnętrznym o jestności stwórcy spoczywa, niech się go człowiek z niemowlęcia zaraz nauczy widzieć w płodach natury. Powiadajcie mu, jaki w nich odwieczny porządek panuje, jaka niezmienna każdej istoty wewnętrzna jest własność, jak niezdarty wiekami każda z nich swój powierzchowny nosi charakter i piętno, jak żadna ani się wyradza ani celu swego chybia, bo wszystko (w)wpływie odwiecznych czasów, odwiecznych ruchów, z ręki jakiejś potężnej wypadłego na siebie słucha wyroku. Taką oświatą od jednej prawdy widzialnej do drugiej prowadzony będąc[5] człowiek, padnie niemylnie na grunt jego serca owo nasiono wiary przekonywającej o koniecznej potrzebie początkowej siły i mądrości, co temu wszystkiemu być, mnożyć i utrzymywać się kazała[6].

Rodzice! pragniecie w sercu i umyśle wychodzącego na świat człowieka jako istoty doskonalnej zaszczepić miłość pracy, która by mu z pierwszych lat życia luby nałóg nauki wraziwszy ustrzec go potrafiła do późnego wieku od najzaraźliwszych skutków próżnowania i już jak po szczeblach z laty od jednej nauki do drugiej prowadziła, przywiążcie go od pierwszej młodości do nauki historji naturalnej. Ona ma tyle powabów, zabaw dla dziecięcia, iż zatli w duszy jego miłość pracy, ta mu się stanie urodzonym nałogiem, który razem z nim rosnąc — przejdzie z nim do grobu.

Na koniec, chcecie dziecię jako obywatela usposobić do namysłu, co być może jemu i krajowi w domowej i politycznej ekonomice użytecznym, nauczcie go w pierwszych dniach życia myśleć nad własnościami różnych natury płodów, aby z czasem umiał je przystosować z korzyścią do różnych sztuk, kunsztów, rękodzieł, rolnictwa i handlu. Niech w tym wszystkim zastarzałe uprzedzenia, fałszywe mniemania pokoleniom podane nad nim nie panują, niech umie sam iść do źródła i w nim szuka prawdy i użytków.

Ale ta tak obszerna w swym ogóle i użyteczna nauka potrzebuje, powiem z doświadczenia własnego, młodego wieku pracy i pamięci; ona, powiem, róść by

[5] = gdy jest...

[6] Deizm masoński zaznaczał Wybicki przy różnych sposobnościach, nawet na ołtarzu kaplicy wzniesionej w Manieczkach i na grobie rodzinnym w Brodnicy nie omieszkał emblematami wolnomularstwa swój z niem związek wyrazić.

miała z dziecięciem do dojrzałego rozsądku. — Lecz tu nastąpią różne różnych zdania, w którym roku dziecię zacząć powinno naukę i mieć nauczyciela? Co do mnie, jestem za jak najwcześniejszym rozpoczęciem edukacji, trzymam się bowiem najgruntowniejszego zdania, iż zbliży się światło rozumu, rozwiną się jego własności prędzej, jak myślemy, gdy przyuczem pierwszą młodość do czynienia porównań, rozwagi nad tem, co widzi, gdy od jednego znajomego jej przedmiotu do drugiego nieznanego prowadząc damy jej nałogiem sztukę analityczną, układania pewnym porządkiem w pamięci nabytych wiadomości podług ich oddzielnych charakterów. — Ale to logiczne wczesne rozumowanie, myślenie, dać tylko może historja naturalna. Dziecię, następnie młodzieniec otoczony ledwo zliczonemi przedmiotami natury widzi w nich oddzielną postać, barwę i różne zewnętrzne charaktery. Nie mógłby zatem lubej korzyści zyskać z nauki, błąkałby się zawsze jak w labiryncie, gdyby się pewnych ściśle nie trzymał prawideł, gdyby to, co widzi, pewnym porządkiem na klasy w pamięci nie układał. To działanie na oko w początkach mechaniczne staje się z potrzeby skutkiem ustawicznej i pilnej rozwagi...[7] Nie wszyscy jesteśmy jednakowo zdolni do objęcia tych lub owych sztuk i umiejętności. Trzeba się urodzić poetą, malarzem i t. d., ale równie mniemać powinniśmy, że jeżeli skąpa jest natura w wydawaniu Homerów, Rafaelów, podobnie długie zdają się pracować wieki na wydanie Kopernika, Newtona, którym oddzielną łaską dało przyrodzenie moc nadzwyczajną ciągłego bez utrudzenia namysłu, biegłość ledwo pojętą w wyrachowaniu tylu stosunków w naturze i nadzwyczajną dzielność rozumu wyśledzenia prawdy, której pęd tysiąca wieków w łonie tajemnic nie naszedł. — Z takowego przekonania powiem, iż oko przenikłe dozorcze miałoby w pierwszej wiośnie życia poznać usposobienia z natury młodego i do nich stosowną wydzielić naukę. Chybi się ta uwaga, zamilknie talentów wiele na zawsze, coby się były rozwinęły z łatwością, a znowu wymuszane nad przyrodzenia dary prace zatłumić mogą rozsądek i zdrowe zdziczyć zmysły, które bez świetnych talentów byłyby wydały w innym rodzaju użytecznego obywatela krajowi. — Nie zminą się w tej mierze z naturą troskliwi rodzice, gdy dziecię swoje do świątyni historji naturalnej wprowadzą, przyjmie go bez braku w dowcipie. W tej szkole... wrodzona chęć do zabawy będzie najprzód bodźcem do nauki, a pamięć najszczególniej zastąpi w początkach działanie prac namysłowych. Tymczasem rozwijać się będą lata i talenta, jeżeli jakie uczeń młody od natury odebrał, i ta szkoła początkowej jakby zabawy zamieni się dla niego w szkołę przygotowania do umiętności wielu innych. Inaczej... tępią własności rozumowe młodego nauczyciela, słabią jego ciało nieumiarkowaną pracą a często i karą, gdy nieprzygotowanego stopniowaniem nauk wtrącają od razu w odmęt słów i rzeczy, których nie zna, nie rozumie i co najwięcej potrzeby zrozumienia nie czuje...[8]

750 OGŁOSZENIE KOMISJI do układów z dłużnikami SUM BAJOŃSKICH[1]

Działo się na posiedzeniu Komisji w Warszawie d. 2-go marca 1809.

Komisja do układów z dłużnikami sum bajońskich wyznaczona donosi wszystkim interesowanym, chcącym korzystać z dobrodziejstwa dekretem

[7] Tu pochwała rozumu.

[8] Ogólne uwagi o historycznym rozwoju nauk przyrodniczych, a zwłaszcza o wpływie chemii.

750. [1] Gazeta Korresp. Warsz. z 4 marca 1809 (nr 18). Zgodność z oryginałem zaświadczył Lubowidzki, sekretarz.

N. Pana pod dniem 4 stycznia r. b. dla dłużników skarbu konwencją bajońską objętych oświadczonego, iż z wyraźnej woli J. K. M-ci swe posiedzenia jeszcze przez cały ciąg sejmu ciągle odbywać będzie[2]. Posiedzenia te odprawiać się odtąd będą w pałacu rządowym.

Wybicki, senator wojewoda, prezes

751 WYBICKI do JW. MINISTRA ....[1]

Komisja[2] odpowiadając na zgłoszenie się JW. Ministra pod dniem... do niej uczynione przedstawia, iż nie mogła, jak pragnęła aż dotąd, komunikować tabel żądanych, gdyż co dzień nowe a to różnego rodzaju odkrywa błędy w tabeli drukowanej dłużników, którą sobie podaną otrzymała, a przez to i swoje rachuby na bezgruntownej zasadzie położone bezprzestannie odmieniać musi. A gdy jest przekonaną, że te różne pierwiastkowe pomyłki aż dotąd nie są wyjaśnione, ograniczyła się złożyć tabele szczególne z artykułów, jakie się jej zdają najbardziej do prawdy być zbliżone. — Tak komunikuje konfidencjonalnie:

1° Wyjątek tylko...[3]

Przestrzegając JJWW. Ministrów, aby wcześnie przysposobili Króla Jmć, że suma ta może najmniej do 30,000,000 złt. się podniesie, w którejby wypadało dobra zabrać, nie mając żadnego a żadnego widoku wydobycia pieniędzy gotowych od zadłużonych.

Komisja w dniach pierwszych pracy swojej przeglądając te niedogodności dla skarbu Króla Jmci, przełożyła przez usta swego prezesa[4] Naj. Panu, iż w ostatniej potrzebie wypadałoby takowe dobra jako krajowi z konwencji bajońskiej zadłużone do masy pozostałych dóbr narodowych przyłączyć a dla miania gotowych pieniędzy przenieść niektóre fundusze edukacyjne, duchowne, szpitalne, fundusze ewangelickie i różnych korporacjów na całą tę masę dóbr narodowych dobrami dłużników powiększone. W projekcie takim połączyć umiano interes króla i kraju z interesem świętym partykularnych i różnych funduszów, ani sprawiedliwości przeciwnego projektu Komissja podać by nie umiała, owszem więcej dogodności w opłacie z skarbu dla prywatnych znajdować jej się zdało. Kiedy przecię z odpowiedzi JJWW. Ministrów dochodzi Komisja, iż ich opinia w tem jest różna, zapewnia się, iż w swem światle i sposobach znajdą źródła inne pewne opłaty dla skarbu Króla Jmci, których Komisja że ani przejrzeć nie potrafi, oficjalnie im się tłumaczy, i że takie jej tłumaczenie Naj. Panu z okoliczności przełożyć raczą, nie wątpi.

[2] Tem tłumaczył Wybicki (16 III) przesyłając córce do Rawicza powinszowania z powodu urodzin wnuczki, że na chrzest jej nie będzie mógł przybyć. — Komisja miała urzędować aż do 1 czerwca (1809), jak to ogłosił 6 kwietnia zastępujący prezesa, już w tym czasie widocznie nieobecnego w Warszawie, Jabłonowski (Gazeta Korresp. Warsz. nr 29). Lista opieszałych dłużników ogłoszona w Poznaniu 2 marca 1809 w Gazecie Pozn. (w dodatku do numeru 20).

751. [1] Autograf (brulion) Wybickiego, Sarbinowo, akta luźne bez daty. Adresatem miał być zapewne minister skarbu (Dembowski), sprawiedliwości (Łubieński), spraw wewnętrznych (Łuszczewski) oraz Breza.

[2] Komisja do wchodzenia w układy z dłużnikam sum konwencją bajońską objętych.

[3] Zostawione pustych kilka linii.

[4] Por. d. 745 i 746.

752 MOWA WYBICKIEGO WZYWAJĄCA IZBĘ POSELSKA DO ŁĄCZENIA SIĘ Z IZBĄ SENATORSKĄ[1]

d. 10 marca 1809

Izbo poselska! Po kilkunastoletniem ponurem milczeniu w tych murach, po zburzeniu w nich majestatu ludu wolnego, dobywa się na nowo głos wolności, wznosi się z swych ruinów majestat udzielny, z którego odwiecznie Polak pisał sobie prawa, do obcych narodów językiem pokoju lub wojny przemawiał i tam kiedyś od swoich hołdowników wierności przysięgi odbierał.

Tak jest, szanowni bracia! Już po dniach niewoli, wolnych obrad sejmowych wybiła dla nas godzina; już król tron zasiadł, król z krwi królów naszych, król z dawna od narodu jednomyślnie wybrany. Już go senat, wierna rada, jak swych pierwszych Piastów i Jagiełłów, otacza. Już my, senatorowie, przychodziemy Izbę poselską wezwać do łączenia się z senatem około tronu, aby udzielne konstytucyjnego narodu prawodawstwa dzieło rozpocząć!

Izbo poselska, z posłów szlacheckich i deputowanych gminnych w nowym swym składzie złożona! Widoku wielki dla wszystkich ucywilizowanych ludów! Widoku wiekami oczekiwany przez dobrze myślących Polaków! Widoku luby dla matki powszechnej, która raz przecie widzi na łonie swojem połączone swe dzieci niegdyś losem urodzenia od piersi swoich przedzielone! Przedział ten w familii naszej politycznej był jeden z głównych przyczyn słabości i upadku kraju a następnie hańby, ohydy i niewoli naszej.

Boże ojców naszych! Czyjaż ręka potężna wyrywa plemię Chrobrych i Sobieskich z grobu śmierci i hańby życia a wyprowadza go na nowo na plac sławy i cnoty? Ręka ta jest Twego zesłańca, niezwyciężonego Napoleona, który, jak moc odradzająca wszystko w naturze, na nowych zasadach świat polityczny osadza. Ukorzmy się przed tym niewidzianym w dziejach świata moralnego przykładem i łączmy się co prędzej z królem, panem naszym miłościwym, a raczej tulmy się do serca najlepszego ojca na tronie. On nie chce i nie umie pragnąć tylko szczęścia i dobra dzieci swoich z dawna osieroconych; łączmy z nim wole i chęci nasze, niech skutek w obradach sejmowych udowodni to szczęśliwe dla kraju hasło: król z ludem, lud z królem. Widok ten przyjemnym będzie wskrzesicielowi naszemu, z którego ręki byt polityczny mamy i bez którego być nie możemy.

753 MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH do JW. WYBICKIEGO, wojewody senatora[1]

W Warszawie, d. 16 kwietnia 1809

Przesyłając JW. Wybickiemu, wojewodzie senatorowi, uchwałę Rady Stanu[2], która pełnomocnictwo mu daje w departamencie poznańskim, a przez to nieograniczonej ufności w znanej Jego dla kraju gorliwości dowód, z miłem dla

752. [1] Gazeta Koresp. Warsz. 1809 nr 21. Gazeta Poznańska 1809 nr 23, Życie moje 298. Treść w Dzienniku posiedzeń Izby poselskiej (Dyariusze sejmów Księstwa Warszawskiego z. I, str. 4).

753. [1] Liczba kancelaryjna 671 z kwietnia 1809, pieczęć lakowa ministra na drugiej karcie, na której adres. Jest to pierwszy dokument z fascykułu sarbinowskiego pt. „Akta składające się z oryginalnych papier(ów) J. W. Józefa Wybickiego, senatora wojewody Księstwa Mazowieckiego, najwyższego naczelnika i pełnomocnika departamentu poznańskiego od Rady Stanu postanowionego". Na karcie

siebie ukontentowaniem wcześnie sobie wróży najpomyślniejsze dla Ojczyzny skutki z czynnie dzielnego uskutecznienia zamiarów Jego staraniom przez Rząd poruczonych [3].

J. Łuszczewski

W. Fiszer [4], sekretarz

754 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

d. 17 (kwietnia) z Poznania.

Mój najukochańszy Generale, wyjeżdżając z Warszawy [2] pewny byłem, iż jeszcze pokoju używać będziem, a zatem kalkulowałem pojechać z Manieczek do Winnej Góry, żeby się nabawić. Tymczasem dziś dojeżdżając do Poznania spotkałem kuriera wysłanego od Rady do Króla i który mi powiadał, że w sobotę wszystko liniowe wojsko ruszyło ku Nowemu Miastu z Warszawy [3]. Austriacy mieli się już pod Nowem Miastem pokazać. To pewna, że gdy wyjeżdżałem z Warszawy ks. Ferdynand miał główną kwaterę w Końskim. Operacja ta austriacka należy zapewne do ich całości zaślepienia, że tę wojnę rozpoczęli. Bo choćby wpadli za Pilicę, będą pobici, a tymczasem cała ich siła miałaby tam się zbierać, gdzie są Francuzi. Ale tym lepiej. Wojna całą naszą może stanowić szczęśliwość. Moskale w największych związkach z Francuzami, więc sam na

tytułowej u spodu umieszczona data: dnia 21 kwiet. — wskazuje, że papiery były gromadzone współcześnie. Niektóre są ponumerowane i na ogół jest przestrzegany porządek chronologiczny. Fascykuł obejmuje akta z kwietnia 1809; późniejszej daty są tylko 4. Wiele jest brulionów Wybickiego obok pism i druków odbieranych. Te ostatnie zwłaszcza zostały tu jedynie zarejestrowane jako łatwe do odszukania w gazetach owoczesnych. — II fascykuł w tym zbiorze ma tytuł: „Akta składające się z raportów przez kommissarzy, podprefektów itd zdanych". Są tam dokumenty od 24 IV do 25 V 1809. — III wreszcie fascykuł akt odnoszących się do roku 1809 (z maja) nie ma napisu objaśniającego. — Od innych, luźnych, odróżnione przez zaznaczenie obok roku numeru fascykułu.

[2] Z 16. IV 1809 o mianowaniu naczelników powstań departamentowych. Druk. Taż uchwała w odpisie, którego zgodność z oryginałem potwierdzili J. Łuszczewski i J. Węgrzcki. Por. Br. Pawłowski: Historja wojny polsko-austrjackiej 1809 roku (Warszawa 1935) str. 123; J. Staszewski: Wybicki i prefektura poznańska wobec organizacji powstania 1809 r. (Kronika m. Poznania VI (1928) nr 2); Wybicki: Życie moje, str. 299—300. Skałkowski: Fragmenty.

[3] Przy tem piśmie znajdują się jeszcze 3 druki: z tejże daty odezwa Rady Stanu zwracająca się ogólnie do Polaków, arc. Ferdynanda do obywateli Księstwa Warszawskiego z 14 kwietnia i Tagsbericht — Rapport dzienny z głównej kwatery Sacile 17. IV 1809 (z włoskiej widowni wojennej o powodzeniu armji arc. Jana).

[4] Wilhelm Fischer, b. konsyliarz w Poznaniu, członek Izby admin. kaliskiej, sekretarz dyrekcji wewnętrznej (1807), następnie w ministerstwie.

754. [1] List ten z teki XVII korespondencji Dąbrowskiego ogłosił Janusz Staszewski w Kronice m. Poznania VIII (1930) str. 3.

[2] Po zakończonym sejmie, por. Życie moje 298.

[3] Por. A. M. Skałkowski: O cześć, str. 3 i n., Korespond. ks. J. Poniatowskiego z Francyą II 97; Br. Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 1809 roku 126 i n.

sam z Austriakami nie długo się zabawi komedia. Wiem, mój kochany Generale, że po Ciebie sztafeta przyszła, zapewnie że tak jak swemi zasłużyłeś talentami, objąć komendę pojedziesz. Nowa to nadzieja dla kraju i pociecha dla Twego przyjaciela, który Cię nową sławą okrytego z czasem zobaczy i uściska. Ja jutro wracam do domu; gdyby Generał widział, iżbym go mógł jeszcze uściskać z Winnej Góry, daj mi znać. Ale to próżne, wyjazd jego zapewnie jest nagły, przyjdą tylko za nim moje życzenia, moje najczystsze przywiązanie, mój najwyższy szacunek, z którym dla niego umierać będę. Wybicki

JW. Generałowej rączki całuję

755 MINISTER SEKRETARZ STANU — JW. WYBICKIEMU, senatorowi-wojewodzie, kaw. Orła Białego, w Poznaniu[1]

W Lipsku, 18 kwietnia 1809

....JW. Minister Spraw Wewnętrznych w konfidencjonalnej korespondencji dał mi poznać, iż JWWMCPan z szczególniejszych względów Najj. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego mając sobie wyznaczoną pensją[2] dotąd jej nie pobierasz, a to przez delikatność obywatelską i że na to nie masz dozwolenia od Najj. Pana Miłościwego. Mniemałem, że tę okoliczność należało przedstawić Królowi Jegomości, któren rozkazał mi powtórzyć JWWMCPanu, co ustnie dawniej już Mu był odpowiedział: iż w pensji przez Najj. Cesarza Jemu przenaczonej widzi chlubny zaszczyt dla Państwa Swojego senatora i za nieprzyzwoite sądziłby, gdybyś od przyjęcia i używania tego daru uciekał[3].

To na wyraźny rozkaz Najj. Króla oświadczywszy JWWMCPanu mam honor załączyć wyraz najwyższego upoważenia. Breza

756 INSTRUKCJA wysłanemu KURJEROWI[1]

dn. 20 kwietnia o godzinie 4 wieczór z Poznania.

1. Pojedzie jak najspieszniej prostym traktem pocztowym warszawskim aż do Łowicza.

2. Na każdej stacji, osobliwie zbliżając się ku Łowiczowi, weźmie na piśmie zaświadczenie od sekretarza poczty, o której godzinie którego dnia gdzie się znajdował i co tam są za wiadomości o wojsku austriackim i polskim.

3. Jeżeli więc bezpieczeństwo pozwoli mu dojechać do Łowicza, odda list komendantowi placu i odbierze od niego odpowiedź opisującą wszystko.

4°. Gdyby przestrzeżony został, że do Łowicza dojachać nie może, iż tam są Austrjacy, weźmie na to zaświadczenie na ostatnej stacji od sekretarza poczty i wracać będzie co prędzej.

5°. Wszelako nie mogąc sam dojachać może nająć szpiegów, aby tak daleko, jak można, doszedł i dowiedział się:

755. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.
[2] Dekretem z 3. IV 1807.
[3] Dok. 621.

756. [1] Autograf Wybickiego, Sarbinowo 1809 I. Por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 246.

1° Wiele byłoby wojska austrjackiego.
2° Jak sobie postępują z mieszkańcami.
3° Dokąd maszerują.

6° Tosamo na ostatnich pocztach dowiadywać się będzie i na piśmie przywiezie wiadomości, gdzie jest wojsko polskie i czy już była potyczka.

757 OKÓLNIK W SPRAWIE WYWIADU PRZEZ POCZTĘ [1]

Dan w prefekturze poznańskiej d. 20 kwietnia o godzinie [2] w wieczór 1809.

Józef Wybicki, senator wojewoda, naczelnik powstania departamentu poznańskiego i pełnomocnik rządowy.

Wzywam wszystkich sekretarzów poczt na trakcie warszawskim, aby wysłanemu ode mnie kurjerowi Nepom. Jankowskiemu [3], w interesie rządowym jadącemu do Łowicza, byli jak najdzielniejszą pomocą.

1°. Dawać mu będą na piśmie zaświadczenie, o której godzinie którego dnia gdzie się znajdował.

2°. Dawać mu będą na piśmie wiadomości, jakie mieć mogą, o wojsku austrjacki(e)m, gdzieby się znajdowało, toż samo i o wojsku polski(e)m.

3°. Opiszą, jeżeli zaszła jaka, gdzie i kiedy potyczka.

4°. Ku kąd zwraca marsz wojsko austrjackie tudzież polskie.

5°. Jak się z obywatelami obchodzą Austrjacy.

6°. Opiszą, jakie wyszły urządzenia względem obrony powszechnej w ich departamentach.

7°. Gdyby przeglądali panowie sekretarze poczt jakie niebezpieczeństwo dla wysłanego kurjera, przestrzegać go powinni pod najsurowszą odpowiedzią.

8°. Żeby zaś ich przestrogi i rady wiernie doszły, dawać je będą na piśmie.

9°. W przystarczaniu koni okażą jak największą skwapliwość jadącemu i wracającemu, za co odpowiedzialność na poczty spadać będzie, gdyby zwłoka miała skutki nieprzyjemne ściągnąć.

Reszta zostawia się znanej gorliwości i przywiązaniu do kraju Ichmość panów sekretarzów.

Wybicki, s. w., n. p.

758 WYBICKI do RADY STANU [1]

Dan w Poznaniu d. 21 kwietnia (1809) o godzinie 10

Ja zwykle biorę w nadgrodę usług moich publicznych wewnętrzne przekonanie, z tym wszystkim nie mam na publiczne drobne wydatki, szpiegów, posłańców, kancelarją, własnego funduszu, ani tego Rząd po mnie żądać nie zechce. Przesłać mi zaczem raczy skromną asygnacją, na co salvo calculo. — To pisząc odbieram wiadomość od JW. naczelnika kaliskiego [2], że już 14 wes(z)li

757. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I. U góry arkusza uwaga pismem kancelaryjnem: Wysłany kurjer dnia 20 kwiet(nia) do Łowicza.
[2] Miejsce wolne.
[3] Widoczne jest, że zrazu było pozostawione miejsce wolne, za szczupłe aby pomieścić całe imię i nazwisko.

758. [1] Aut. w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu rk. 47 k. 15.
[2] Tj. od prefekta tamtejszego.

Austrjacy do powiatu pilickiego i (w)schowskiego i zagrażają Częstochowie i pewnie Kaliszowi[3]. Zechce Rada przyjąć moje przełożenie, żebyśmy najmiej choć kilku od piechoty i kawalerji miałem oficerów. To jest gdyby czterech najmiej i z jakiego unteroficera. Generał[4] wczoraj wyszedł i nawet weteranów zabrał. Zgoła że choć sam wypadnę i wybiorę na prętce co konnicy i strzelców, nie mogę jednego znaleźć oficera. Wiem, że tyle nadkompletnych. Czemusz tu przybyć nie mają? Ja w sześć dni muszę mieć corpus, z kawalerji, strzelców i kosonierów złożony. Ale dla Boga przynajmiej dajciesz nam co oficerów. Generał[5], już dziesiąta, nie przyjachał. I cóż pocznie bez oficera? Oddaję to wszystko światłu Rady. — Z najwyższym dla niej upoważeniem. Wybicki

P. S. M a x i m u m tu kasa znaczna i kaliska dziś nadeszła, co z tym robić? Proszę, zaklinam o oficerów dobrych parę.

759 SPRAWOZDANIE WYBICKIEGO[1]

Dan w Poznaniu d. 21 kwietnia o godz. 10[2]

Prześwietna Rado Stanu!

Uchwałę Rady dnia 16 wydaną dnia 20 m. b. o godzinie dziesiątej z rana[3] miałem honor odebrać, przez którą na pełnomocnictwo departamentu poznańskiego wezwać mnie raczyła. Nie radzę się sił ani możności moich, idę cały z sobą na głos Ojczyzny i Rządu. Wysłałem zaraz sztafetę wczoraj do generała Kosińskiego, donosząc mu o jego nominacji[4] i rady departamentowe do siebie na jutro wezwałem. Tymczasem, o godzinie czwartej popołudniu dnia wczorajszego, wysłałem zaraz kurjerem obywatela światłego[5] i czynnego, aby mi dotarł na miejsce: 1° gdzie jest obóz austrjacki i czy urywcze komendy nie wypadają. 2° aby[6] mi doniósł, jakie wzięły środki obrony i ostrożności departamenta mój przedzielające, to jest bidgoski pod Sempolnem, kaliski i warszawski.

Te i inne wiadomości najpierwej[7] mi są potrzebne z powodów wielu. Ile alarmiści i lekkowierność[8] już w mym departamencie Austrjaków widzieli — odzewam się do alarmistów dzisiejszą gazetą[9], że będą mieli osobny regestr w sądach kryminalnych, lekkowierni dla uniknienia bezsennych nocy powinni, radzę, zaufać Rządowi, który im prawdy taić nie będzie. Poczta wozowa warszawska wczoraj zwyczajnym traktem tu stanęła, nie widząc nigdzi(e) Austrja-

[3] Wyprawa Branowacskiego (Br. Pawłowski: H i s t. w o j n y 161 i n.).
[4] Hauke.
[5] A. Kosiński.

759. [1] Koncept ręką Wybickiego (Sarbinowo 1809 I), oryginał przedstawiony w Płocku 25 kwietnia (Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu 47 f. 14.)5). Por. Pawłowski: H i s t. w o j n y p o l. a u s t r. 246—7.
[2] Ręka kancelaryjna zaznaczyła na koncepcie: Dnia 21 kwietnia o godzinie 10 z rana odesłany został raport.
[3] Przekreślono: późno...
[4] Na organizatora i komendanta siły zbrojnej departamentu poznańskiego. Por. Pawłowski, str. 123.
[5] Przekreślono: do Łowicza.
[6] Skreślony początek zdania, który miał brzmieć: Jaką po drodze...
[7] najpilniej (w oryg.).
[8] = lekkomyślność, łatwowierność.
[9] Por. Wiadomość urzędowa w G a z e c i e P o z n a ń s k i e j Nro 32 (22. IV 1809).

ków, których przecię także i w Warszawie widzą, około Sochaczewa etc., bo tak listy czytałem i zaalarmowanych jak w malignie widziałem wracających z stolicy nie ledwo na Gdańsk[10]. JW. Minister policji[11] raczy to źródło bajek odkryć i zatkać. Jam już wczoraj doszedł Niemca Buholtza[12], bywszego krysgrata, który kuł nowiny postrachów i dawno przez JW. Ponińskiego, prefekta zastępującego, był uśledziony. Już dziś o ósmej z rana ma wartę, a jutro o dziesiątej wysyłam go do Brandeburgji publicznie przez miasto, aby przykład publiczny oszczędził mi pracy deportacjów. — Dziś wysyłam do Sempolna i Pleszewa rezydentów światłych i cnotliwych, którzy mi kresy co dzień przesyłać będą, jeden z strony Warszawy, drugi z strony Kalisza, dwa punkta dla mnie najważniejsze. — Gdyby Rada miała co przesełać, w Sempolnie pewny transport. Donoszę o tem JJWW. naczelnikom bydgoskiemu[13] i kaliskiemu[14], aby komunikacja nieustanna była między nami.

Takie są moje czynności dwudziestoczterogodzinne; dodam, żem sobie na nowo pałasz kupił i dziś już wszyscy obronno urzędnicy pokażemy się miastu, a najdalej za dni trzy wystawię z mych czterech folwarków czterech szeregowych, dla dania przykładu[15]. Ale zataić nie mogę Radzie, że już tu zebrałem wczoraj przytomnych obywateli: duch jak najlepszy, ale możności tak szczupłe, że lękam się, aby obrona przynajmniej w krótkim czasie stanąć mogła. Pospolite ruszenie, którem zwołał za Napoleona, nie było najmiej z tą wdzięcznością, jak wypadało, rozpuszczone etc. Trwa dotąd z tego rana, szczególniej w oficerach, którym nawet abszet był odmówiony. Teraz jeszcze rekrut niewydany, wczoraj przyprowadzono 100, przyjęto 60, 40 odesłano, — stąd alarmy, młodzież ucieka do Śląska; gotowe czekają oficianty z pinię dzmi i paszportami etc. Do niedostatku ludzi przyłącza się niedostatek broni wszelkiej i koni. Ja pod mych szeregowych daję kareciane moje konie a pistoletów przyrzekam; ledwo cztery pary wynalazłem. — Donieść te i inne trudności Radzie powinienem, aby na mnie wina nie padła; wszakże dziś wychodzi z druku proklamacyja[16] moja do departamentu, którą Radzie zaraz przeslę. Ufam, że mi Ją o mojej gorliwości zapewniać nie należy, w tej lat 40 krajowi służę; robić więc wszystko będę i czynnie i dzielnie, ale twórczej potęgi nie mam. Cała mnie nadzieja ożywia, że ta wojna krótko potrwa, a po tej ukończonej te nadzwyczajne środki obrony zwolnieją. Proszę, aby mnie Rada zasilała swemi pewnemi nowinami; ja zawsze raporta punktualnie i wiernie przesełać będę, bo wiem, że czynność regularna jest duszą rzeczy każdej.

Kończąc muszę Radzie i to mocno przełożyć, że JW. Poniński, zastępca prefekta, obywatel czynny i światły i gorliwy, chciał mi dać dymisję, iż przy tylu pracach i stracie majątku nie wie, czem jest. Zaklinam dać mu nadzieję prefektury i to królowi wiernie przełożyć.

---

[10] Temu nastrojowi ulegał zrazu i sam Wybicki, jak sam wspominał (Życie moje 299).

[11] Aleksander hr. Potocki.

[12] Por. Pawłowski: Hist. wojny 246.

[13] Prefekt Gliszczyński.

[14] Prefekt Garczyński.

[15] Fr. Gajewski zaświadczył w Pamiętnikach (I 130): „Wybicki... pierwszy dał z dóbr swoich przykład poświęcenia...".

[16] Gazeta Poznańska Nro 33 (26. IV 1809).

Proszę[17], aby Minister finansów finalną wydał dyspozycją tu do kasy na zapłacenie liwerantów sukna etc., których na umundurowanie rekruta generał Hauke pogodził. Wszak to najważniejszy interes. Ja zwykle biorę w nagrodę usług moich publicznych wewnętrzne przekonanie, z tem wszystkiem nie mam na publiczne drobne wydatki, szpiegów, posłańców, kancelarią, własnego funduszu, ani tego Rząd po mnie żądać nie zechce. Przesłać mi zaczem raczy skromną asygnację na te salvo calculo.

To pisząc odbieram wiadomość od JW. Naczelnika kaliskiego, że już 14 weszli Austriacy do powiatu pilickiego i lelowskiego i zagrażając Częstochowie i pewnie Kaliszowi. Zechce Rada przyjąć moje przełożenie, żebyśmy najmniej choć kilku od piechoty i kawalerii miałem oficerów tj. gdyby czterech najm(n)ie(j) i z jakiego unteroficera. Wiem, że tyle nadkompletnych. Czemusz tu przybyć nie mają. Ja w sześć dni muszę mieć corpus z kawalerii, strzelców i kosonierów złożony, ale dla Boga przynajmniej dajcieaz nam co oficerów. Generał[18], już dziesiąta, nie przyjechał. I cóż pocznie bez oficera? Oddaję to wszystko światłu Rady. Z najwyższem dla niej upoważeniem Wybicki

P. S. Maximum. Tu kasa znaczna i kaliska nadeszła, co z tem robić? Proszę, zaklinam o oficerów dobrych[19].

760 WIADOMOŚĆ URZĘDOWA[1]

Z Poznania, dnia 21 kwietnia

Na dniu wczorajszym nadeszła do prefektury uchwała Rady Stanu, przez którą JW. senator wojewoda Wybicki jest nominowany naczelnik[2] powstania departamentowego i pełnomocnik rządowy, JW. zaś generał Kosiński nominowany organizatorem komendantem[3] siły zbrojnej departamentu.

Poczta woz(ow)a wczoraj w nocy przybyła z Warszawy do Poznania, jachała traktem pocztowym warszawskim, jak zwyczajnie[4], i nigdzie komend austrjackich nie widziała. Niewiadomość więc albo duch alarmistów rozniósł tu po mieście, a tem bardziej po departamencie, że Austrjacy rozsypali się już po departamentach[5] etc. Alarmiści[6] niech będą ostrożni, bo oko JW. Naczelnika ich dostrzeże i pod sąd kryminalny zaraz[7] odda; lekkowierni niech się spuszczą na

[17] Odtąd brak brulionu; w oryginale własną ręką Wybickiego.

[18] Amilkar Kosiński.

[19] Odpowiedź Rady datowana z Płocka 25 kwietnia (Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu v. 47, f. 16).

760. [1] Sarbinowo 1809 I, autograf Wybickiego, por. z tekstem ogłoszonym w Gazecie Poznańskiej, która stała się organem naczelnika. Jest to pierwszy z komunikatów urzędowych. W odsyłaczach zaznaczono przekreślenia w koncepcie i odmiany w druku (nr 32 Gazety z 22 IV).

[2] W druku: naczelnikiem... pełnomocnikiem rządowym...

[3] Organizatorem i komendantem (w druku).

[4] Trakt ten wiódł na Sochaczew, Łowicz, Kłodawę, Słupcę, Poznań, Kargowę do Drezna i Lipska. W druku: jechała na Łowicz traktem swoim...

[5] W druku: po kraju naszym.

[6] W druku dodano: wszyscy.

[7] W druku: i pod sąd odda kryminalny.

czuwanie rządu, które im nie zatai nigdy prawdy, oszczędzą sobie przez tę ufność wiele godzin niespokojnych.

JW. generał Dąbrowski szczęśliwie dnia 18 był już z rana w Kutnie i tegoż dnia stanął zapewnie w obozie. Po drodze lud okazywał mu radość, że biegł[8] do wojska, które tyle razy na zwycięstwo prowadził.

Z guberniów moskiewskich pobliższych granic Księstwa[9] doszła wiadomość, iż cesarz Jegomość moskiewski[10], stały sprzymierzeniec Wielkiego Napoleona, łączyć[11] z nim swe siły przeciw Austrji będzie, skoro ta stała się stroną zaczepną i w granice Księstwa Warszawskiego wojska jej wkroczyły. W ten sposób wojna ta na dobro ludzkości i szczęście Księstwa[12] naszego siedmioletnią nie będzie.......[13] Król Jegomość Pan nasz ukochany opuścił Drezno dnia 16 kwietnia stosownie, domyślać[14] się należy, do operacyj wojennych wielkich, które[15] nieomylnie są już rozpoczęte z zwykłą szybkością i chwałą największego[16] z ludzi, który je układa[17].

761 MAURYCY HAUKE, gen. br., Legii hon. krzyża wojsk. kawaler do JW. WYBICKIEGO, sen. woj., pełnomocnika w departamencie wlkp.[1]

Z głównej kwatery w Poznaniu, dnia 21 kwietnia 1809 roku[2]

Mam honor wezwać JW.° Wojewody, aby zalecić raczył[3] jak najmocniej wszystkim władzom od Niego dependującym, aby rekrutów zbiegłych przytrzymać i do Torunia do depozytów pułków 10-° i 11-° odprowadzać rozkazali. Najdogodniej, zdaje mi się, byłoby, aby przytrzymani zbiegowie do tutejszego komendanta placu dostawieni a przez tegoż dopiero do Torunia odesłani byli.

Z winnym uszanowaniem

Hauke

[8] Pierwotnie: się wraca do...

[9] Przekreślono: naszych. W druku: Z guberniów moskiewskich pobliższych doszła...

[10] W druku: iż Najjaśniejszy Imperator rosyjski

[11] Pierwotnie: łącznie...

[12] W druku: szczęście nasze nie będzie siedmioletnią.

[13] W rękopisie kropki.

[14] W druku: jak się domyślać należy do operacji wielkich wojennych...

[15] Skreślono: mu zapewnie nie są tajne, które...

[16] Pierwotnie: Wielkiego (Napoleona).

[17] Skreślone zakończenie: Wkrótce wydrukowaną mieć będzie publiczność proklamacją do wojska Wielkiego Napoleona, który zwycięskiemu żołnierzowi (wojsku) zyskowne działy w państwach austriacki(ch) (pierwotnie: podział państw austriackich) w zdobycz obiecuje. Obietnica (obietnice) jego zwykle nosi (noszą) cechę prawdy.

761. [1] Sarbinowo 1809 I oryg.

[2] Na papierze z wydrukowanym nagłówkiem: Legion 3-ci Woysko Polskie Xięstwa Warszawskiego i t. d. Datował już z drogi.

[3] Na dole aktu dopisał Wybicki: Odpowiedziałem, że to jest w proklamacji.

762 ODEZWA[1]: DO OBYWATELI DEPARTAMENTU POZNAŃSKIEGO

Dan w Poznaniu d. 21 kwietnia r. 1809

Głos Ojczyzny raz jeszcze jeden odzewa się do nas. Napoleon Wielki raz jeszcze jeden chce doświadczyć ducha naszego! Obywatele, odpowiedzmi ufności matki; stwórca niech w nas widzi godne siebie dzieło! Nieśmy raz jeszcze, gdy potrzeba woła, życia i majątki na obronę swobód i bycia naszego politycznego: ofiara ta, ufajmy, jest ostatnia. Niezwyciężony Napoleon na nowych pokładach osadziwszy sistema polityczne Europy, wkrótce jak ociec na jednej ogromnej a zgodnej familji spocznie łonie i swym dzieciom zaręczy pokój.

Obywatele! odzewam się do was w ten sposób jako naczelnik powstania departamentowego i pełnomocnik rządowy. Urząd ten Rada Stanu u styru rządu będąca, na mocy udzielonej sobie władzy[2] od Króla Jegomości, pana naszego ukochanego, poruczyć mi raczyła. Lat czterdzieści przeszło idę tam zawsze, gdzie ojczyzna każe i rząd prawy woła[3]; idę dziś w większym jak kiedy zapale na głos matki i ojca najlepszego na tronie. Idę ochoczo i z ufnością, bo was wszystkich współbraci jednymże duchem tchnących widzę.

Jesteśmy wycienczeni w sposobach — wierzę, ale ktoż by chciał tonąć przy brzegu? Ktoż by po tysiącznych ofiarach na krok się jeszcze jeden nie zdobył dla odebrania nagrody?[4] Ktoż by z wolnego Polaka chciał na nowo zostać niewolnikiem?[5] Zbierzmy więc Polacy sczątki sił naszych, aby[6] laury zwycięskie złożyła na głowy nasze ukochana matka![7] Aby obca przemoc uniosła tam gdzieś z sobą[8] wstyd, hańbę i żelaza niewoli i śmierci, które nam na ziemi naszej na nowo gotowała[9]. Zbierzmy, mówię, ostatki sił naszych, abyśmy sobie, żonom, dzieciom naszym i najpóźniejszemu pokoleniu imię, język, swobody i byt Polaka zostawili.

Nieprzyjaciel nie syt zaborem najpiękniejszych i najbogatszych krajów odwiecznie naszych pokusił się jeszcze nowe zgwałcić granice, które potężna ręka dla zawiązku narodu polskiego wytknęła. Pokusił się je napaść, bo chciałby

762. [1] Sarbinowo 1809 I, koncept własnoręczny. Zachowując li tylko znamienne właściwości pisowni zaznaczono skreślenia oraz odmiany w tekście podanym w Gazecie Poznańskiej z 26 IV (nr 33). Już w druku zatarły się pewne osobliwości.

[2] Pierwotnie: mocy

[3] Echo uznania tej gotowości do poświęceń w skonfiskowanej przez cenzurę austriacką przedmowie A. M(arkiewicza) do wydanej w r. 1809 „Moralności w wykładzie prawa przyrodzonego, stosownie do przepisów Komisji Edukacyjnej w klasie IV szkół przygłównych krakowskich podczas przerwania bytu Polaków dawanej". Tak się wyraził „na czele dziełka" o Wybickim: „Oddany Prawdzie, Cnocie i Miłości Ojczyzny żadnego dnia w obywatelskiem Twem życiu nie masz, któregobyś troskliwością swoją od r. 1767 o całość a od r. 1795 o wskrzeszenie Ojczyzny nie naznaczył".

[4] W druku dodano: waleczności i cnót swoich?

[5] Poprawiono (w koncepcie i druku: widzieć się okrytym hańbą obcą i kajdan niewolą?)

[6] W druku dodano: już...

[7] Pierwotnie: Zbierzmy sił naszych sczątki, aby w laurach zwycięskich wysieść na ląd chwały, gdzie do nas ukochana ojczyzna wyciąga ręce.

[8] Przekreślono: z ziemi polski, naszej...

[9] Pierwotnie jak i w druku: zgotowała.

w pierwszym zarodzie zatracić waleczne plemię Sobieskich niewdzięcznością zakrwawione! Tym krokiem zaczepnym postawił nas w stanie wojny, nam się wypada postawić w stanie obrony. Toć jest dlaczego czujny rząd na całość kraju przestrzega nas o gwałcie i obrony nagłej wystawia potrzebę i porządek. Macie tego opis w uchwale Rady Stanu dnia 16 m. b. zapadłej, który co do słowa tu wciągam[10].

„§ 8. Uorganizowanie siły zbrojnej etc.[11].

Obywatele! tak chce ukochana matka, tak żąda potężny nas Stwórca i ukochany Król szczęśliwie nam panujący; Rada Stanu jest organem tej świętej dla nas woli: nam nie pozostaje tylko jej słuchać ściśle[12], a gdyby można lotem pioruna ją dopełnić. — Już wezwany jest JW. generał Kosiński jako siły zbrojnej organizator i komendant dla rozpoczęcia dzieła obrony. Dość wam tego męża imię wspomieć, aby jego cnoty obywatelskie i wojskowe zupełną ufność w sercach was zawiązały. Czekam co moment przybycia Rady Departamentowej, obywateli z łona waszego przez was samych wybranych[13], za których światłą poradę ułożą się i do publicznej wiadomości podadzą środki dopełnienia woli Rady Stanu.

Tymczasem zalecam wszystkim, aby stosownie do przyłączonych powyżej artykułów obrony powszechnej starali się wcześnie mieć (w)pogotowiu to wszystko, co im przystawić wypadnie. Każda bowiem zwłoka będzie występkiem przeciwko ojczyźnie.

Zalecam równie, aby za odebraną tą moją odezwą każdy właściciel dziedzic lub posesor wsi urządził u siebie tymczasem[14] policyją.

1° Warty dzienne i nocne ustanowi tak, aby każdy przejeżdżający usprawiedliwił się we dworze lub u sołtysa, skąd i dokąd jedzie. Podejźrana osoba zostanie przytrzymana i do najbliższego miasta odesłana, w których prezydenci osobną mieć będą instrukcyją działania.

[10] W druku uwaga nawiasowa: Uchwała ta umieszczona była w przeszłej gazecie.

[11] Miało dokonać się „w sposób czworaki", przez powołanie pospolitego ruszenia stanu rycerskiego (każdy szlachcic staje osobiście albo dostarcza tylu ochotników konnych i zbrojnych, ile ma folwarków albo wsi czynszowych), gwardje narodowe po miastach i po wsiach, pułki strzelców po jednym w każdym departamencie. Por. Pawłowski: Hist. wojny 123.

[12] Zamiast: pilnie. W druku: i ściśle.

[13] Fryderyk August z przedstawionej mu listy kandydatów 25 marca 1809 powołał do rady departamentu poznańskiego: z powiatu pozn. Stanisława Mycielskiego i Piotra Stremblera, kupca pozn., z pow. babimostskiego Adama Gajewskiego i Stefana Garczyńskiego, z gnieźnieńskiego Józefa Lipskiego i Adama Daleszyńskiego, z powidzkiego Andrzeja Gorzeńskiego, prezesa trybunału pozn., i Łukasza Dzięcielskiego, sędziego pokoju, z Wągrowieckiego Józefa Biegańskiego, z kościańskiego Macieja Chłapowskiego z Czerwonejwsi, z krobskiego Józefa Wilkońskiego i Antoniego Sczanieckiego, z wschowskiego Adama Kwileckiego z Świdnicy Górnej i Wincentego Zbijewskiego z Białoza, z krotoszyńskiego Ludwika Dobskiego i Leonarda Korsaka, posiedziciela wsi Suśnia, z międzyrzeckiego Augusta Brudzewskiego z Przytoczny i Unruga, konsyliarza z Rozbitka, z pyzdrskiego Walentego Bekanowskiego, obywatela słopeckiego, z średzkiego Tadeusza Radońskiego i Wojciecha Boińskiego, obywatela miasta Środy, z obornickiego Wojciecha Węgorzewskiego, z śremskiego Hilarego Zakrzewskiego z Mszczyczyna i Sebastiana Bieńkowskiego z Mchów.

[14] W druku: tymczasowo...

2º Powkopują się przy każdej wsi na wzgórkach słupy smołą i słomą opatrzone tak, aby na alarm zbliżającego się nieprzyjaciela każda wieś podpalała słup alarmowy, a to pod odpowiedzialnością z majątku i osoby.

3º Jakikolwiek dezerter, austrjacki, pruski i polski, ma być natychmiast pod strażą do podprefekta powiatowego odwieziony, a to pod surową odpowiedzią z osób i majątku.

4º Jakakolwiek wieść by się rozeszła o nieprzyjacielu, pod najsurowszą odpowiedzią ma być komunikowaną prefektowi lub podprefektowi, z wymienie(nie)m osoby, od kogo wiadomość wyszła.

5º Osoby alarmujące, wieści fałszywe, strachy rozsiewające, pójdą pod sąd kryminalny, na co regestr osobny.

Tę moją proklamacyją proboszczowie z ambon publikować będą i podprefektowie via cursoria po dominiach niezwłocznie one[15] roześlą.

Józef Wybicki, senator, wojewoda, naczelnik i pełnomocnik

763 KONSYSTORZ GENERALNY POZNAŃSKI do J. W. wojew. sen. WYBICKIEGO, nacz. i pełn. rządowego powstania dep. pozn.

Poznań, dnia 22 kwietnia 1809

Z ustawy Rady Stanu, dnia 16 t. m. w Warszawie wydanej, przez Prześwietną Prefekturę departamentu poznańskiego dnia dzisiejszego końcem nakazania ogłoszenia jej z ambon w kościołach diecezji poznańskiej, przekonał się Konsystorz z § 8 No 2:

że we wszystkich miastach podług systematu zwyczajnego ma być powiększona i uzbrojona gwardja i do niej należeć osoby wszelkie męskiej płci od 16 do 50 roku.

Że zaś z pomiędzy tutejszych obywateli Kazimierz Stefański i Błażej Bagnowski pierwszy jest regentem a drugi viceregentem konsystorskim, codziennie osobliwie w teraźniejszym czasie zajęci w kancelarji obowiązkami, a przez zajęcie ich do gwardji narodowej nie tylko wszystkie ekspedycje konsystorskie ale nawet dyspozycje rządowe ustaćby musiały, — z tego więc powodu Konsystorz poważa się jak najmocniej upraszać JW. wojewodę senatora Wybickiego, naczelnika powst. i pełn. rząd. dep. pozn., ażeby wspomnionych Stefańskiego i Bagnowskiego od obowiązków tejże gwardji uwolnić raczył.

Stanisław Karoński, sędzia delegowany konsyst. Gen. pozn.

764 A. KOSIŃSKI do JW. JMci Pana WYBICKIEGO, pełnomocnika departamentu poznańskiego, w Poznaniu[1]

W kwaterze głównej w Poznaniu d. 22 kwietnia 1809

Stosownie do ustawy Rady Stanu pod d. 16 kwietnia r. b. N. 6 mam honor przedstawić JWWMCPanu kandydatów na rotmistrzów powiatów departamentu poznańskiego:

[15] W druku: onęż...

763. [5] Oryg., Sarbinowo 1809 I. Na karcie z adresem przedarta pieczęć urzędu biskupiego.

764. [1] Sarbinowo 1809 I, autograf.

Do powiatu poznańskiego Konstantego Krzyckiego.
obornickiego Felicjana Żółtowskiego.
międzyrzeckiego Bukowieckiego z Gorońska.
babimostkiego Łąckiego, pułkownika.
średskiego Piotra Zabłockiego.
pyzdrskiego Ponińskiego, pułkownika.
śremskiego Wojciecha Ulatowskiego.
powidzskiego Mlickiego, kapitana w pułku 5 jazdy.
gnieźnieńskiego Wincentego Węsierskiego z Zakrzewa.
wągrowieckiego Serafina Ulatowskiego z Rybowa.
krotoszyńskiego Franciszka Garczyńskiego, pułkownika [2].
krobskiego Walentego Rogalińskiego [3].
wschowskiego Bojanowskiego, kapitana.
kośmińskiego Jakuba Kęszyckiego, pułkownika milicji depart. poznań.

Czekając nominacji podanych kandydatów łączę wyraz winnego uszanowania

Kosiński, g. b-dy

765 WZÓR PATENTU NA ROTMISTRZA POWIATOWEGO [1]

Dan w Poznaniu d. 22 kwietnia r. 1809

Józef Wybicki, senator wojewoda Księstwa Mazowieckiego, naczelnik powstania departamentu poznańskiego i pełnomocnik rządowy.

Wszem wobec i każdemu komu o tem wiedzieć należy do wiadomości podaję, iż na mocy uchwały Rady Stanu dnia 16 kwietnia r. b. w Warszawie zapadłej, stosownie do § 6 w niej zawartego, mając sobie przez JW. IMPana generała brygady Amilkara Kosińskiego, jako organizatora i komendanta siły zbrojnej, przedstawionego Wielmożnego — na rotmistrza powiatu — tegoż Wielmożnego — na aktualnego rotmistrza powiatu — mianuję i wszelkiej powagi udział do tej rangi przywiązanej nadaję.

766 ZAWIADOMIENIE O MIANOWANIU ROTMISTRZEM [1]

Dan w Poznaniu d. 22 kwietnia 1809

Józef Wybicki: Ojczyzna potrzebuje nagłej obrony przeciw niespodziewanej napaści nieprzyjaciela. Wszystkie departamenta organizują siłę zbrojną i nasz nie da się żadnemu zapewnie uprzedzić w obronie [2] kraju. Stosownie więc do powierzonego mi urzędu naczelnika na przedstawienie JW. generała Kosińskiego, organizatora i komendanta, mianowałem WWCPana rotmistrzem, na co przyłączam mu patent. Jest to [3] cecha Jego cnoty, męstwa i gorliwości obywatelskiej. Jest to głos ojczyzny, która do niego przemawia i na pomoc swą wzywa. Wymówić się jej żaden [4] obywatel nie może.

[2] Pierwotnie wpisał Stefana Garczyńskiego.
[3] Zrazu podał Franciszka Garczyńskiego na powiat krobski.
765. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.
766. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.
[2] Zamiast: usłudze...
[3] Opuszczono: sprawiedliwa...

Jak prędko przeto ten patent go dojdzie, znieść się WWMPan bez stracenia momentu zechcesz z podprefektem powiatu, który osobne otrzyma zalecenie, ażeby[5] podług instrukcji tymczasowej, którą tu przyłączam, siły zbrojnej krajowej rozpoczęte było dzieło.

Światło, cnota, gorliwość obywatelska W. Rotmistrza wszystkiego mi się spodziewać każe, dla którego z powinnym zostaję szacunkiem.

767 INSTRUKCJA tymczasowa, KTÓRĄ WW. PODPREFEKCI powiatów łącznie z WW. Rotmistrzami bezzwłocznie DOPEŁNIĆ powinni[1]

Dan w Poznaniu d. 22 kwietnia 1809

Ponieważ podług § 5 uchwały Rady Stanu w najkrótszym przeciągu czasu siła zbrojna zawiązać się powinna, a przeto WW. Podprefekci[2], nim się pospolite ruszenie uskuteczni, z dominiów sobie pobliższych, obszerniejszych, zaraz po odebranej tej instrukcji wybierać zaczną konnych na pospolite ruszenie przeznaczonych i strzelców tudzież borowych i lokajów na pułki strzelców uchwałą Rady udysponowanych, których najdłużej w dni trzy od doszłej ich instrukcji wybierając, skoro dziesięciu konnych i strzelców mieć będą, tych WW. rotmistrzom przystawią, a ci ich niezwłocznie do Poznania do sztabu JW. generała Kosińskiego etapami prześlą.

Każdy konny powinien być na koniu, bądź[3] bez munduru, jaką być może bronią a koniecznie piką opatrzony, reszta broni przystawioną mu zostanie z czasem. — Każdy do pułku strzelców przeznaczony powinien mieć fuzyją, jakąkolwiek strzelbę i przynajmniej[4] dwadzieścia ostrych ładunków.

Podprefekci wezwią wszystkich obywateli, aby jakąkolwiek broń mieć mogą, tę na obronę ojczyzny złożyli. — Tudzież podprefekci po wszystkich miastach, miasteczkach jak najmocniejsze przedsięwezmą środki, aby każdy obywatel pod odpowiedzialnością osobistą zeznał, ile ma broni, ołowiu, prochu, i to wszystko na wydany ordynans JW. Organizatora zachował.

WW. Rotmistrze aż do ordynansu JW. Organizatora zostaną w swych powiatach zatrudniając się wybieraniem konnych na pospolite ruszenie przeznaczonych i ludzi zdatnych do pułku strzelców.

WW. Podprefekci zalecą po wsiach, jak największą policyją, względem przejeżdżających, względem słupów alarmowych, i dalszych mych urządzeń oczekiwać będą.

768 DEZYGNACJA ustanowionych ROTMISTRZÓW w departamencie poznańskim[1]

(22 kwietnia 1809)

W-żny Żółtowski, rotmistrz powiatu obornickiego.
W-y Alkiewicz[2], „ „ międzyrzeckiego.

[4] W rk.: żadnej.
[5] Skreślono: bez zwoki, najdalej w przeciągu dni sześciu od doszłej instrukcji...

767. [1] Autograf Wybickiego (koncept), Sarbinowo 1809 I.
[2] Tu pewne wahanie w redakcji, skreślone: bez stracenia momentu, od momentu odebranej tej instrukcji z dominiów obszerniejszych...
[3] Czy też: być (bydz).
[4] Zrazu: kilkadziesiąt.

768. [1] Sarbinowo 1809 I, pismo kancelaryjne.
[2] Dopisał Wybicki przekreślając Bukowieckiego. Por. d. 764 (propoz. Kosińskiego).

W-y	Wawrzyniec Mielęcki,	rotm.	pow. babimostskiego.
W-y	Bojanowski,	„	„ wschowskiego.
W-y	Serafin [3] Ulatowski,	„	„ wągrowieckiego.
W-y	Wojciech [4] Ulatowski,	„	„ śremskiego.
W-y	Kęszycki,	„	„ kościańskiego.
W-y	Mlicki,	„	„ powidzkiego.
W-y	Walenty Rogaliński,	„	„ krobskiego.
W-y	Józef Moszczeński [5],	„	„ gnieźnieńskiego.
W-y	Jan Zaremba,	„	„ krotoszyńskiego.
W-y	Piotr Zabłocki,	„	„ średzkiego.
W-y	Paweł Dąbrowski [6],	„	„ pyzdrskiego.
W-y	Konst. Krzycki,	„	„ poznańskiego.

769 KOSIŃSKI, g-ł b-dy, do WYBICKIEGO, pełnomocnika dep. pozn.[1]

W kwaterze głównej w Poznaniu 22 kwietnia 1809

Przedstawiwszy JWMC Panu kandydatów do nominacji na rotmistrzów powiatów z ustawy Rady Stanu domyślić się nie jestem zdolny, do jakich też Rada Stanu chciała mnie wezwać obowiązków, do jakiej dalszej czynności. Nie pragnąc zaś nic tak usilnie jak przekonać Radę Stanu, że w gorliwości o dobro kraju więcej znajduję pobudek do czynnych dla niego posług niżli w bojaźni sądu wojennego [2], o czem podchlebiam sobie, że JWWMCPan i wszyscy, co mnie znają, są przekonani, mam honor Go upraszać, żebyś mnie wskazać raczył, jakie i z kim są mojego urzędowania stosunki i czem się mogę zatrudnić w celu przyspieszenia do czynnych działań siły zbrojnej departamentu poznańskiego. Racz przyjąć JW. Pełnomocniku wyraz winnego uszanowania [3]. G-ł Kosiński.

770 WYBICKI do gen. A. KOSIŃSKIEGO[1]

(22 kwietnia 1809)

Odezwę JW. Generała dnia 22 k(wietnia) pisa(ną) miałem honor odebrać [2]. Zapytany w niej jestem, do jakich Rada chciała Go wezwać obowiązków, jakie i z kim są urzędowania Jego stosunki i czem się może zatrudnić w celu przyspieszenia do czynnych działań siły zbrojnej departamentu.

Odpowiadam, gdy takie jest Jego żądanie. Rada Stanu w gwałtownej potrzebie bronienia ojczyzny Jego światłu i gorliwości poruczyła uorganizowanie siły zbrojnej departamentowej i nad nią komendę mu oddała. Stosunki Jego

[3] Imię dopisał Wybicki.
[4] Imię dopisane przez Wybickiego.
[5] Wpisany w miejsce skreślonego Wincentego Węsierskiego.
[6] Nazwisko w części przekreślone.

769. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.
[2] Aluzja do § 12 rozporządzenia Rady Stanu z 16 IV 1809.
[3] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 247 i n., oraz studium Staszewskiego w Kronice m. Poznania (VIII 6).

770. [1] Autograf (bruljon) Sarbinowo 1809 I.
[2] Pierwotnie chciał zacząć inaczej: Odpowiadając na..., którą miałem honor dnia 22 m. b. odebrać.

urzędowania są ze mną, a razem w odpowiedzi zostajemy rządowi. Czynnego swego zatrudnienia i działań już w pierwszym momencie przybycia dał Generał dowód, gdy rotmistrzów powiatowych do nominacji podał, pozostaje Jego gorliwości i światłu dopilnować egzekucji i prowadzić ich tam, gdzie potrzeba kraju wołać będzie. Mnie proszę uważać jak wspólnika prac swych obywatelskich, jak tchnącego jednym z Nim duchem miłości niepodległości[3] Polaka. Szczęśliwy! iż mając takiego wspólnika niemylnie w dziale dostanie mi się sława i korzyść[4] z rzetelnej usługi dla kraju. Takim duchem powodowani zaręczmy sobie nawzajem miłość i szacunek do grobu[5].

Wybicki

771 INSTRUKCJA DLA REZYDENTA W SEMPOLNIE [1]

Dan w Poznaniu d. 22 kwietnia 1809

Józef Wybicki, senator wojewoda Księstwa Mazowieckiego, naczelnik siły zbrojnej departamentu poznańskiego i pełnomocnik rządowy.

Wszem wobec i każdemu komu wiedzieć wypada do wiadomości podaję, iż urodzonego Ludwika Sławińskiego, assesora prefektury poznańskiej, na urząd rezydenta do miasta Sempolna przeznaczyłem, z obowiązkami następującemi:

1. Wspom(n)iony ur. Rezydent uda się zaraz na miejsce swego przeznaczenia; dokąd jadąc uwiadomi o tem po drodze wszystkich prezydentów miast i szołtysów niektórych wsiów, aby gdy za jego rozkazem wysłany będzie jaki kurjer do mnie prosto lub do JW. generała Kosińskiego lub też do JW. Ponińskiego, prefekta poznańskiego, aby takowy kurjer miał niezwłoczną od nich wszelką pomoc i konie bez straty momentu przystarczone.

2. Urodzony Rezydent po drodze przeto zapewni sobie potrzebne konie pod swoich kurjerów aż do Poznania.

3. Jak tylko stanie w Sempolnie, wyśle człowieka światłego, śmiałego i poczciwego, aby najmiej aż do Kłodawy doszedł a i dalej dla wzięcia wiadomości:

1°. Co słychać, gdzie się znajdują Austrjacy?

2°. Co słychać, gdzie się znajdują wojska polskie?

4. Takowe wiadomości, jakie odbierze, niezwłocznie przesełać prosto do Poznania do prefektury poznańskiej będzie.

5. Szpiegów może i powinien urodzony Rezydent na różne strony wysyłać podług potrzeby.

6. To tylko sobie zastrzeże u. Rezydent, żeby wysłani od niego szpiegowie na piśmie od pocztmistrzów lub dziedziców, posesorów wsiów mieli zaświadczenia i wiadomości.

7. Urodzony Rezydent czy wyśle czy oczekiwać będzie powrotu szpiegów, regularnie a to koniecznie powinien będzie co dzień przysyłać kurjera do Poznania, choćby żadna gwałtowna potrzeba nie była, w potrzebie zaś gdyby kilku kurjerów do Poznania prześle.

8. To jest dlaczego, gdyby nawet nic nowego o nieprzyjacielu nie wi(e)dział, przysyłać codziennie będzie raport, iż wszystko cicho i o zbliżającym się nie-

[3] Pierwotnie: sławy (ojczyzny) i niepodległości...

[4] Zamiast: droga korzyść...

[5] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr 248 i Staszewski: Powstanie poznańskie (Kr. Poznania VIII 6). Skałkowski: Fragmenty.

przyjacielu nic nie wiedzieć; a gdyby co wiedział, z okolicznościami opisać wszystko powinien.

9. Reszta zostawia się roztropności urodzonego Rezydenta w zapewnieniu o Jego świątle i gorliwości.

772 GARCZYŃSKI, prefekt dep. kaliskiego, do WYBICKIEGO[1]

W Kaliszu, 22 kwietnia 1809

...[2] Nieprzyjaciel w liczbie 3 do 4000 wkroczył 14 ter. m. do powiatów pileckiego i lelowskiego, milicje rozbroił, broń i mundury im pozabierał i kasy powiatowe wypróżnione już zastawszy podprefektów miejscowych do wypisywania liwerunków i podatków w imieniu cesarza austr. zniewolił[3]. W dniu 19 ter. m. przybył regiment jeden konnicy austr.[4] pod fortecę Częstochowę, opatrzoną na miesięcy 6 w żywność i obronę dostateczną, i wezwał jej komendanta majora Stuart[5] do poddania się... lecz komendant odpowiedział mu na nią[6] trzykrotnym wystrzałem z armat i tak go przestraszył, że aż do boru schronił się. Regiment ten rozłożył się potem w Koniecpolu a zawczoraj przybył znowu do Pławna, skąd wysłał patrol do Radomska po... egzaktora... i podprefekta... Gdzie tylko przyjdą, bydło, owce i furaże zabierają przesyłając je natychmiast do Odrzywołu w Galicji pod Końskie(e)m. W Łowiczu jeszcze dotychczas nie byli...[7]. Tymczasem wzywam jego spiesznej pomocy i przesłania mi tu do Kalisza jak najwięcej strzelców pieszych z bronią i ładunkami, chociażby tylko początkowie z powiatów bliższych jako to krotoszyńskiego, pyzdrskiego, średzkiego, powiedzkiego i gnieźnieńskiego, abym niemi konnicę austr. najczęściej po borach dotychczas ukrywającą się przepędził. Przy tych strzelcach raczy JW. Naczelnik przysłać oficerów bywszych polskich, którzy by na kompanje podzieleni we wszystkiem do moich rozkazów stosowali się. Prócz strzelców, co tylko JW. Naczelnik zbierze siły zbrojnej z pikinierów konnych, raczy mi tu do Kalisza jak najprędzej na pomoc przysłać i zawczasu donieść wiele i którego dnia mam ich się spodziewać, abym zdążył żywność dla nich przysposobić... Co do pospolitego ruszenia, trzeba by z niego uformować pułki na kształt kozaków bez mundurów, lecz te w piki, pistolety i szable i konie chociaż mierne opatrzone być powinny...[8].

771. [1] Autograf (bruljon) Sarbinowo 1809 I.

772. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. Antoni Garczyński, ur. 1768, † 1813 w oblężonem Dreźnie.

[2] W odpowiedzi na odezwę Wybickiego z 21 kwietnia.

[3] Por. Staszewski: Kaliski wysiłek zbrojny 35 i n., Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 240 i n.

[4] Por. Pawłowski 163 i n.

[5] Kajetan Stuart, kap. art. z legjonów.

[6] t. j. propozycją kapitulacji

[7] Pisał o dwa pułki konnicy do Bernadotty; wtedy powstanie dzielniejszy wziąłoby skutek, bo Austriacy nie zdają się być w sile. Wiadomość o batalii między Raszynem a Błoniem wygranej.

[8] O porozumieniu z naczelnikiem bydgoskim. Broniąc kaliskiego osłoni i departament poznański. Wysyłać trzeba szpiegów i do Śląska. Prusacy wybierają konie do artylerii i rekrutów. Gen. Zajączek incognito pocztą do Warszawy pojechał. W drodze fałszywie poinformowany o przecięciu komunikacji z Ło-

773 WYBICKI do RADY STANU[1]

Dan w Poznaniu d. 23 kwietnia 1809

Już dnia wczorajszego przybył JW. generał Kosiński, łącznie więc w duchu największej jedności rozpoczynamy dzieło obrony pospolitej. Tymczasem zaraz 21. już wydałem proklamację, której egzemplarze przyłączam[2]. Nie czekając uskutecznienia wielkiego ruchu, który nie może iść tylko zwolna, zniewoliłem przytomnych i najgorliwszych, że już przybywają pocztowi na koniach i do pułku strzelców, tak iż ufam w ten tydzień przystawić zawiązek siły JW. Generałowi.

Dziś Rada Departamentu się zjechała, o 12 mam z nią sesję. Wszystko w najlepszym duchu. Ja sobie mam aż do Łowicza zapewnioną komunikację. 21. pisze mi magistrat, że tam jeszcze Austrjacy nie byli, że magazyn wywozi się dla nas, po co przyjechał pan Czempiński od prefektury poznańskiej. — Od Kalisza są wiadomości trwożliwe, ale bo nie dość zapewnione. Mieli jednak Austrjacy wniść od strony Krakowa w(w)schowskie i pilickie. Z naczelnikiem kaliskim znoszę się i komunikuję wiadomości pocieszające. Radzę mu, aby wszelako Częstochowę kazał zupełnie zamknąć. Odbieram dziś wiadomości, że zaszła potyczka z 19 na 20[3]. Powszechny odgłos, że przy naszych zwycięstwo. To w moment przy odgłosie trąby publiczności donoszę, nie zaręczając za szczegóły, których nie wiem. Równie ogłosić kazałem, że książe Dawerstat[4] wydał w swej proklamacji, że cesarz moskiewski stały i wierny zawsze sprzymierzeniec francuski. To mi Breza doniósł. Proszę i zaklinam Radę, aby mi dała znać o potyczkach. Jeżeli niekoniecznie pomyślnie, będę to miał dla siebie, ale wiedzieć mi stan rzeczy potrzeba.

Posełam imiona wybranych rotmistrzów. Już im patenta wczoraj rozesłałem. Nie wiem co z temi robić, co mi się exkuzują.

Czekam z niecierpliwością wiadomości. Co do mnie, cały się oddaję sprawie i urządziwszy wsiadam na koń i granicę mego departamentu objeżdżam, aby ducha mnożyć i exekucji wszystkiego dopilnować. Na zawsze z powinnym i szczerym uszanowaniem

Wybicki, S. W. P

774 OBJAŚNIENIE O POWOŁANIU POD BROŃ[1]

Dan w Poznaniu d. 23 kwietnia wieczorem r. 1809

Józef Wybicki, senator wojewoda Księstwa Mazowieckiego, naczelnik siły zbrojnej dep. pozn. i pełn. rząd.

Obywatele departamentu poznańskiego. Przez proklamacyją moją dnia 21 kwietnia w Poznaniu wydaną uwiadomiłem was w ogólności o potrzebie brania się do obrony kraju; przyłączyłem wam wolę Rady Stanu względem uorganizowania siły zbrojnej na obronę powszechną potrzebnej. Niniejszem obwieszczeniem spieszę się do wiadomości ich podać, iż naradziwszy się wspólnie

wiczem kazał zakładowi V pułku piechoty (trzysta kilkadziesiąt żołnierzy „zbrojnych i walecznych") wracać do Kistrzynia. O zatrzymanie ich aby podjąć starania.

773. [1] Aut. w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu X. W. rkp. 47 f. 20.

[2] Drukowana odezwa do obywateli departamentu poznańskiego z 21 kwietnia 1809 (*ibidem* f. 22 i 24).

[3] Bitwa pod Raszynem stoczona 19 kwietnia; nocą nastąpił odwrót do Warszawy.

[4] Davout, duc d'Auerstaedt.

774. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.

z JW. generałem Kosińskim, organizatorem i komendantem, z Radą Departamentową, uchwaliło się, co następuje:

1. Departament poznański przystawi tymczasowo na pospolite ruszenie aż do 30 m. b. jako terminu ostatecznego 500 konnych, których rozkład na powiaty Rada Departamentowa uczyni i do egzekucji prefekturze poznański(ej) poda.

2. Obywatele, których ani choroba ani wiek do lat 50 rozciągnięty ani urząd publiczny nie wymawia, sami na koń siądą; w osobie nie stawający dadzą szeregowych, ile na nich z rozkładu tymczasowego przypadnie, na dobrych koniach, opatrzonych szablą, w pikę i najmniej w jeden pistolet tudzież 20 ostrych ładunków. A lubo umundurowania koniecznie się nie wymaga, wszelako dla sławy powstania i zachęcenia szeregowego da mu się kapota z sukna szarego [2] i z takiegoż sukna czapka szeregowska, tudzież ładownica jaka jeżeli być może. Szeregowy powinien, ile być może, zdatny sieść na konia i bronią robić.

3. Urządzą się etapy za podaniem JW. Generała komenderującego i na tych zapewni się żywność dla pospolitego ruszenia, każdy przecię wysyłający szeregowego da mu lenungu na miesiąc złt. 15.

4. Wybieranie tych szeregowych nastąpi, ile być może, z łagodnością. Zapewnią ich dziedzice czy posesorowie imieniem Rządu, że służba ich tak tylko długo trwać będzie, dopokąd potrzeba obrony pospolitej nie ustanie. Co wkrótce spodziewać się należy, bo niezwyciężony Cesarz Francuzów niebawnie moc całą austrjacką pognębi.

5. JW. generał Kosiński, komenderujący, wyda rozkazy WW. Rotmistrzom, ażeby na pewne miejsca zbierali się, na które obywatele sami przybywać lub szeregowych przysyłać będą.

Powiaty poznański, średzki, śremski, kościański, obornicki, międzyrzycki, babimoski, wschowski — zgromadzać się będą w Poznaniu pod znaki swoich rotmistrzów.

Powiaty gnieziński, wągrowiecki, powidzki — zgromadzać się będą w Gnieźnie.

Powiat pyzdrski zgromadzi się w Słupcy.

Powiat krobski, krotoszyński zgromadzą się w Krotoszynie.

6. Prócz tych konnych departament poznański podług rozkładu Rady Departamentowej, prefekturze poznańskiej do egzekucji podanego, przystawi do 30 m. b., jako terminu ostatecznego, do Poznania do pułku strzelców głów 1000.

7. Na strzelców wybierani być powinni borowi, strzelcy nadworni, lokaje i inni ludzie zdatni do broni. Którzy lubo bez umundurowania dani być mogą; wypadałoby przecie dać im kurtki szare i szarawary opięte choć płócienne.

8. Każdy powinien mieć fuzyją i stosownie do jej kalibru najmiej tymczasowo ładunków 50 [5] i torbę strzelecką [6].

9. Żywność mieć będą na etapach, jednak każdemu dać się należy na miesiąc złt. 15 z zapewnieniem, że po ukończonem pospolitem ruszeniu wrócą do domu.

10. Do dania strzelców obligowani są i pose(so)rowie dóbr bez domagania się zwrotu pi(e)niędzy od dziedzica.

[2] Zamiast: szeregowego.

[5] Cyfra poprawiona (z 20?).

[6] Ostatnie słowa dopisane później zastępują skreślone u końca instrukcji (po punkcie 11-ym): Torbę, aby mógł prócz ładunków zabrać żywność na dni 3.

11. Równie wszelkie amty strzelców w miarę rozkładu przystawić są obowiązane, wyjąwszy borów dóbr narodowych i królewskich, którzy pilnowania borów opuszczać nie powinni.

Przekonany jestem, iż każdy obywatel z godną Polaka gorliwością rozkład na siebie uczyniony dopełni. Ktoby przecię najpóźniej tam, gdzie się należy, ludzi konnych i strzelców nie przystawił, surowej egzekucji doświadczy.

J. Wybicki s. w. n. p.

775 ANTONI GARCZYŃSKI do WYBICKIEGO[1]

W Kaliszu dnia 24 kwietnia 1809

Jaśnie Wielmożnemu Naczelnikowi departamentu poznańskiego mam honor donieść, iż od dnia 18-go ter. m. i roku przeciętą mając od Warszawy komunikacją żadnej od Rządu mego nie odbieram wiadomości.

Z tem wszystkiem pan generał dywizji Zajączek doniósł wczorajszego dnia ks. Kołłątajowi[2] przez sztafetę na Płock, że pomiędzy naszemi i Austrjakami dnia 19-go ter. m. batalja pod Raszynami krwawa zapadła i że w tej wojska nasze od przewyższonej siły Austrjaków napadnięte nie tylko znacznie ucierpiały, ale nawet batalją tę przegrały. Po wtóre, że Rząd nasz przenosi się z Warszawy do Poznania, i tym podobne wieści przesłał. Podobny list nadesłał do W-go Jabłkowskiego powierzając mu dóbr darowizną nabytych[3], aby niemi zarządzał jak swemi i t. d. — Księdzu Kołłątajowi radził, aby natychmiast umykał z Kalisza do Poznania, czego tenże dopełniając wczorajszego dnia zaraz do Poznania tu stąd wyruszył. Jak prędko baśnie te, niezdobiące sędziwego i światło mieć winnego generała, rozeszły się po tutajszem mieście, łatwy skutek JW. Naczelnik pomiarkuje, kiedy jeden drugiemu w sekrecie tak okropną nowinę powierzając temsamem dodawał jej biegu[4].

Z wiadomości, które mam od wysłanych aż pod Sochaczew szpiegów, tudzież z raportu podprefekta łęczyckiego mam także doniesienie, że była batalja bardzo zacięta dnia 19. ter. m. pod Raszynami, ale razem zapewnienie, że nasi plac otrzymali, tudzież że Rada Stanu kazała przylepić na ulicach w Warszawie ukaz imperatora moskiewskiego, w którym nakazał wojsku swemu, aby skoro wojsko austrjackie do Księstwa Warszawskiego wkroczy, natychmiast do Galicji wchodziło. Wiadomość ta jeśli jest prawdziwą, bardzo rząd nasz błądzi, że jej urzędownie publikować po wszystkich departamentach nie kazał, bo ta mogłaby ożywić energją w naszych współobywatelach wielu nieprzyjemnościami przytłumioną. Jeżeli JW. Naczelnik ma wiadomość o ukazie takowym N. Impera-

775. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.

[2] Por. Tokarz: Ostatnie lata H. Kołłątaja.

[3] Mowa o Opatówku.

[4] W Dodatku do Nru 17. Dziennika Departam. Kaliskiego, (Sarbinowo 1809 I). Garczyński prócz swojej odezwy do obywatelów i pułk. Biernackiego do oficerów polskich kiedykolwiek w służbie byłych ogłosił dla podniesienia ducha rzekomy list gen. Zajączka do gen. Skórzewskiego, datowany w Modlinie 23 kwietnia 1809, w którym bitwa raszyńska i opróżnienie stolicy przedstawione jako etapy na drodze do zwycięstwa obok pomocy rosyjskiej. Przedruk w Gazecie Poznańskiej Nr 36 (6 V 1809).

tora moskiewskiego lub o jakowej pomocy z strony naszego wskrzesiciela nadejść mającej, upraszałbym bardzo o przesłanie mi tych przez sztafetę.

Donoszę JW. Naczelnikowi, że wojsko austrjackie już piąty powiat, piotrkowski, mi wczorajszego dnia zajęło przez jeden regiment kawalerji, który po wszystkich pięciu powiatach rozdzielonemi kompanjami lub szwadronami grasuje i liwerunki znaczne nakazuje.

Wczorajszego dnia Radę Departamentową zebrałem i do powszechnego powstania jeden regiment pikinierów i kilka kompanij strzelców prócz kosynierów i gwardjów miejskich w przeciągu pięciu dni stanąć ma pod bronią.

Jeżeli JW. Naczelnik może mi nadesłać pomoc jakową z strzelców z dobrą strzelbą i z konnicy, tej tu w Kaliszu oczekuję; im prędzej tem lepiej. — Jeżeli W. Stanisław Męciński znajduje się w Poznaniu, każe mu JW. Naczelnik oświadczyć, aby czemprędzej tu przybywał, gdyż wczoraj został na rotmistrza powstania z powiatu pilickiego nominowany.

Sam własną ręką piszę nie chcąc tak okropnej wiadomości, przez niechętnego Polakom generała do ks. Kołłątaja przesłanej, powierzać innej. — Ponieważ tenże prałat zapewne już w Poznaniu znajduje się, raczy JW Naczelnik od niego tem dokładniej o niej się zainformować.

Czekam doniesienia i pomocy najspieszniejszej, winne załączając upoważenie

Garczyński p. d.

Mój brat, pułkownik [5] wysłany ode mnie do księcia Ponte Corvo do Drezna o pomoc, doniósł mi z Sorau zawczoraj, że N. Pan i wspomniony książę do Weisfeld udali się, że w Dreźnie Austrjaków co moment spodziewają się i że do Weisfeld z Sorau po skutek przedstawienia mego o pomoc siły zbrojnej udał się. G.

776 (STEFAN) GARCZYŃSKI, podprefekt krotoszyńki, do WYBICKIEGO [1]

Dat. Krotoszyn d. 24. kwietnia 1809

JW. Wojewodo i Naczelniku siły zbrojnej departamentu poznańskiego!

Odebrawszy w dniu dzisiejszym o godzinie 3-ciej rano... ekspedycją... do Franciszka Garczyńskiego [2]..., gdy jednak tego w kraju nie masz, wysłanym będąc przez... naczelnika dep. kaliskiego do Drezna w interesie rządowym, z obowiązku więc mego mam honor donieść o tem... Aby zaś bieg organizacji siły zbrojnej... nie był ścieśniony i obrona prawdziwa mogła być w istocie, upraszać mi przychodzi..., aby JW. Naczelnik przynajmniej 300 sztuk broni... zarekwirował od... Hauke, generała... A że na oficerach z regularnego wojska w powiecie krotoszyńskim zbywa, przeto upraszam..., abyś do każdej gwardji municypalnej po jednemu z nadkompletnych lub abszytowanych do uczenia musztry i szybkiego nabicia i zabicia nadesłać być łaskaw, których do miast w powiecie mi powierzonym 10 potrzebuję. Że zaś na prochu i ołowiu zbywa, przeto i w tej potrzebie dogodnym przez nadesłanie... raczysz być.

Garczyński.

[5] Franciszek.

776. [1] Oryg. Sarbinowo 1809 II.

[2] Pułkownik wojsk koronnych, dziedzic Szkaradowa pod Rawiczem (Złota Księga X 197).

777 DONIESIENIE do PODPREFEKTA ŁĘCZYCKIEGO[1]

W Kłodawie 24 kwietnia 1809

W tym momencie odbieramy wiadomość z tutejszej poczty, której oświadczył przejeżdżający kurjer z depeszami, który wyjechał wczoraj rano z Warszawy, imieniem Kaczkowski, iż dnia wczorajszego o godzinie 5 wieczór Warszawa kapitulowała. Wojsko nasze polskie zabrawszy z sobą 50 armat wyruszyło ku Płocku, resztę zaś armat ciężkich zostawili na Pradze... Jak sobie teraz względem uzbrojenia milicji z ruszenia pospolitego postąpić mamy, oczekujemy najspieszniejszej... rezolucji....

J. Kosucki

P. S. Komendant upraszа... o gaże za miesiąc kwiecień r. b.

778 SŁAWIŃSKI do WYBICKIEGO[1]

Stacja Sempolno d. 24 kwietnia 1809

....Tu dosyć jest cicho. Dziś powróciło mych dwóch... szpiegów, jeden z pod Kutna, drugi (z) za rzeki Warty będący za Kołem. Ci przynieśli tę wiadomość... z Kutna, iż Austrjacy znajdują się koło Warszawy samej; byli w Sochaczewie, lecz dosyć się obchodzili dobrze z mieszkańcami, tylko dobra... marsz. Davout rabowali. Nasi mieli z niemi bitwę, lecz dobrze wyszli... Dnia dzisiejszego przejeżdżał W. Kołaczkowski, który na poczcie (opowiada) wiele wiadomości o kapitulacji Warszawy, lecz... nie widziałem się z nim i wszystkim tym powieściom jeszcze nie wierzę. Upraszam... o przesłanie mi proklamacyj, gdyż... lud tutejszy ma wielką trwogę... Wszystko w tem tu mieście staram się w największym porządku i ostrożności utrzymywać.

779 JÓZEF PONIŃSKI do WYBICKIEGO[1]

W Poznaniu dnia 24 kwietnia 1809

Gdy uchwalonem zostało przez Radę Departamentową, aby 1500 ludzi uzbrojonych do obrony kraju zgromadzonych zostało, potrzeba opatrywania tychże żywnością stała się obowiązkiem departamentu. Chleb, groch, furaż, znajdujące się teraz w magazynach lub wnijść do nich mogące będąc własnością departamentową użyte być mogą ku temu celowi. Dwa tylko artykuły najważniejsze pozostają do zapewnienia wojsku, to jest mięso i wódka. Artykuły te od dawnego czasu przez liwerantów dostawiane były za gotowe pieniądze, na co Rząd fundusze przeznaczał. W czasie teraźniejszym fundusze te zupełnie wyczerpane zostały. Okoliczności teraźniejsze nie pozwalają o nic Rządu prosić i dlatego Departament zastąpić je winien.

Siła zbrojna z 1500 ludzi złożona rachując do tego officjerów, którzy podług stopniów po 2, 3 i 8 racjów dziennie biorą, potrzebować będzie około 1700 racjów dziennie, co uczyni miesięcznie 255 centnarów francuskich, które, rachując centnar po złt. 72, w cenie za jaką teraz liweranci dostawiają, czynią sumę złt. 18360.

777. [1] Oryg. Sarbinowo 1809 II. Podpr. był Leon Strzałkowski.

778. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

779. [1] Oryg. Sarbinowo 1809 I.

Wódki, rachując 1700 racjów dziennie, potrzeba na miesiąc 795 garcy, po złt. 5 uczyni złt. 3975 a zatem suma potrzebna miesięcznie na te dwa artykuły wynosi złt. 22335.

Mam honor przeto wezwać JW. Naczelnika siły zbrojnej, aby przy rozkładzie ciężarów, które Departament pod czas teraźniejszy ma podejmować, jako pełnomocnik rządowy uczynił wniosek w tej okoliczności do Rady Departamentowej i zatwierdzenie tegoż wyrobił [2].

J. Poniński

780 REPARTYCJA 22335 złt. na mięso i wódkę dla siły zbrojnej dep. poznańskiego [1]

(25 kwietnia 1809)

Nazwisko powiatów	Zbiór zboża wiert.	wypada złt.	gr.
1. Babimostki	256,482	1280	2½
2. Gnieźnieński	172,842	1366	29
3. Kościański	208,774	1630	11
4. Krobski	217,994	1697	29
5. Krotoszyński	269,119	2072	21½
6. Międzyrzecki	201,725	1576	14½
7. Obornicki	293,313	2250	2
8. Pyzdrski	179,226	1413	23½
9. Poznański	250,804	1438	13½
10. Powidzki	150,430	1202	21
11. Szremski	146,328	1172	18
12. Szredzki	224,927	1649	23
13. Wągrowiecki	301,198	2207	25
14. Wschowski	194,092	1376	4
	3,046,954	22,335	—

781 ANTONI GARCZYŃSKI, pref. dep. kalisk., do JW. WYBICKIEGO, naczelnika siły zbrojnej dep. poznańskiego [1]

W Kaliszu dnia 25 kwietnia 1809

Jaśnie Wielmożny Mci Naczelniku Departamentu poznańskiego!

Przesyłam Panu dwa odebrane doniesienia [2], które Pan sobie samemu tylko zachowaj. Lubo te zdają mi się przesadzone osobliwiej co do zeznania W-go Kołaczkowskiego, lecz kiedy Rząd nasz nie donosi nam nic dotychczas o wypadku batalji, znakiem, że ta musiała być niepomyślną.

[2] Dopisek: podług tego jest rozkład na dymy.

780. [1] Sarbinowo 1809 I. Na dole ręką niekancelaryjną, prawdopodobnie Wybickiego dopisano: possesorowie. Jakoż w rozporządzeniu o wybieraniu podatku na ten cel zwrócił uwagę na ich udział.

781. [1] Oryg. Sarbinowo I. Uwaga pismem kancelaryjnem: Odpisało się d. 26 stosownie do żądania jego. Przy adresie zaznaczono: Interes rządowy. 25 kwietnia o godzinie 5½ rano. Pieczęć dep. francuska.

[2] Włożone w niniejszy list jedno, mianowicie adresowane do podprefekta powiatu łęczyckiego w Łęczycy: Donoszę Szanownemu Koledze nader smutną nowinę, którą JPan Kołaczkowski z Warszawy dziś wracający przywiózł, a ta jest kapitulacja Warszawy. Wojsko całe z armatami, bagażami wczoraj miało wyjść

Donoszę także, że wczorajszego dnia przybyli Austrjacy do Łowicza, dzisiaj spodziewani do Łęczycy. Druga kolumna, o której wczoraj donosiłem, udała się z Piotrkowa do Tuszyna, w liczbie 3 do 4000. Spodziewam się zatem, że tu do Kalisza zawitają także. Co gdy będzie miało w znaczniejszej sile nastąpić, uprzedzę ich zebraniem wojska i siły zbrojnej, które mam, i przybędę złączyć się z JW. Naczelnikiem do Poznania. Powstanie łęczyckie, od Warszawy przez przyjście Francuzów [3] do Łowicza odcięte, przybędzie także do Poznania.

Jeżeli Pan może na Bydgoszcz lub Toruń pieniądze tu stąd do depozytu kasy departamentowej poznańskiej przesłane przesłać do kasy departamentowej w Płocku podług woli do 30-go [4] ter. m. JW. ministra Łuszczewskiego, zastępcy ministra skarbu, niech to Pan niebawnie uskuteczni.

Jeżeli Pan ma wiadomość jaką pewną o Warszawie, niech mi Pan doniesie przez stójki konne.

Patrole niech Pan każe wysyłać mocne i częste w okolicy Słupcy, Ciążynia i t. d., aby trakt pocztowy, którym zapewne do Poznania zbliżyć się nieprzyjaciel zamyśla, mieć na baczności.

Brat mój pułkownik jeszcze od księcia Ponte Corvo nie wrócił.

Winnego upoważenia łączę zapewnienie.

Garczyński

782 SŁAWIŃSKI, rezydent w Sempolnie, do JW. WYBICKIEGO [1]

Sempolno dnia 25 kwietnia 1809 koło godziny 12

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Powróciwszy me szpiegi w tym momencie, jeden z Koła, drugi z Kutna, poprzywozili mi wiadomości na piśmie, które w kopji [2] przez pewnego kurjera Macieja Fudzińskiego [3] mam honor JW. Panu przesłać razem donieść, iż kurenda w tym momencie tu przyszła, aby pod rezydenta francuskiego, ordonatora i jego kancelarją konie w pogotowiu były. — Również amunicja idzie do Poznania z Łęczycy. — Milicja, jaka się znajduje przy komen(dach) [4] departamentu

z Warszawy ku Płockowi, do czego ma czasu 48 godzin. Warszawa nie zapłaci żadnej kontrybucji. Urzędnikom cywilnym wolno pozostać lub wyjechać. Wiadomość ta od godnego wiary obywatela powyżej wzmiankowanego przywieziona żadnej nie zdaje się podpadać wątpliwości. 22 kwietnia 1809 z Kutna. Zaborowski.

[3] Ma być: Austrjaków.

[4] Niewyraźnie, może 28.

782 [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I. Po stronie adresu wyciśnięta pieczęć z Nałęczem i literami L. S.

[2] Załączona relacja datowana w Kutnie 24 IV podpisana przez podprefekta Zaborowskiego („w niebytności komendanta placu, który dla zbliżającego się austrjackiego wojska do Płocka wyjechał") o zajęciu Warszawy przez arc. Ferdynanda. Drugie doniesienie podpisane przez dwu członków magistratu w Kole 24 IV mówi tylko, „iż bajków jest bardzo wiele, lecz nie masz nic w tej okolicy, coby było niebezpiecznego", i notuje pogłoskę o cofaniu się Austrjaków ku Pilicy. — Przy raporcie Sławińskiego znajduje się także kopia odezwy Rady Stanu z 21 IV 1809 wraz z przekładem konwencji zawartej co do opróżnienia Warszawy przez wojska polskie.

[3] Pierwsza litera nazwiska niepewna. Zrazu kurierem miał być Grabiński, którego nazwisko przekreślone.

[4] Słowo niewyraźne.

w naszych miastach Ślezinie[5], Kleczewie[6] i Kazimierzu[7] — mam honor przesłać raport komendanta placu ślezińskiego. — Skoro się Austrjaki zbliżą do Kłodawy, będę przymuszony wracać do Poznania, lecz borami ku Gnieznu. Jednak przez tego kurjera oczekuję rozkazów, gdzie się udać mam.

Sławiński

Przy podpisaniu tego raportu przejeżdżał p. Lipski za paszportem już austrjackim.

783 ROZPORZĄDZENIE O ROZKŁADZIE PODATKU NA POTRZEBY WOJSKA[1]

Dan w Poznaniu d. 25 kwietnia 1809

Do Prefektury poznańskiej.

Wzywam Prefekturę poznańską, aby stosownie do umowy z członkami Rady Departamentowej rozłożyła na kominy departamentowe wiejskie sumę 22 335 złt., a to na mięso i wódkę tymczasowej siły departamentu zbrojnej[2]. Równie obwieści wszystkich posesorów dóbr dziedzicznych, aby jeden procent od sta od sumy arędowej rocznej, jaką płacą i złożonemi kontraktami udowodnią, do kasy pod(pre)fektury wnieśli na potrzeby gwałtowne powstania, której to sumy zwrotu od dziedzica żądać nie mogą. Posesor każdy równie jest obywatel i do obrony ojczyzny zapewnie pragnie się przyłożyć; żeby przeto w tej posłudze publicznej także część miał swoją, tę małą ofiarę, nie wątpię, z chęcią złoży. Co się tycze chleba, legumin, furaże, te Prefektura z magazynów departamentowych wydawać będzie i wcześnie do tego przedsięweźmie środki, aby w miejscach ułożonych do łączenia się pospolitej obrony na niczem do żywności i furażów nie brakło. A ponieważ ta składka może na czas bliski uskutecznioną nie będzie, Prefektura liwrantów do awansu zobowiąże.

784 WIADOMOŚĆ URZĘDOWA[1]

(25 kwietnia 1809)[2]

JW. Naczelnik odebrał list datowany dnia 21 kwietnia z rana od magistratu łowickiego, iż dotąd Austrjacy w mieście nie byli, a co więcej, że magazyn znaczny, dawniej przez komisją żywności tam założony, wywozi się do Warszawy, po który przyjechał pan Czempiński od prefektury warszawskiej. Niektóre komendy austriackie rozciągają się tylko ku Rawie i Biały. Korpus zaś samego wojska stoi naprzeciw wojsku naszemu w okolicach Błonia ku

[5] Ślesin (Sleszyn), w pow. konińskim, leży na półwyspie oblanym przez dwie połowy jeziora łączące się wąskim kanałem przez który przechodzi most i droga bita do Sempolna (Słownik Geogr.).

[6] W powiecie słupeckim, przy trakcie do Konina, od którego o 3 mile.

[7] Kazimierz (Biskupi) w pow. słupeckim, 19 wiorst od Konina.

783. [1] Autograf Wybickiego (bruljon), Sarbinowo 1809 I.

[2] Prefektura w obwieszczeniu z 25 IV (Gazeta Poznańska nr 33 dod.) doniosła o nałożeniu tego podatku przez Radę Departamentową, wypadło na dym groszy miedzianych 14½.

784. [1] Jest to drugi komunikat prasowy w Gazecie Poznańskiej (nr 33 z 26 kwietnia).

[2] Datę oznaczono na podstawie, że Gazeta otrzymała tę wiadomość z kancelarii Naczelnika dnia „wczorajszego”.

rzeczce Utracie. — Z dnia 19 na 20 zaszła w tej okolicy potyczka, w której z powszechnych wiadomości wojsko nasze waleczne otrzymało zwycięstwo; szczegóły atoli nie są nam jeszcze wiadome doskonale, aby urzędownie mogły być doniesione. — Po wszystkich departamentach duch jak najlepszy, wszędzie się lud ochoczo uzbraja, aby nieprzyjaciela z kraju wyparł.

Dnia 18 kwietnia z Lipska przez list pisany do siebie Naczelnik zapewnionym został, iż książe marszałek d'Auerstädt w proklamacji swojej wydanej zapewnia, że cesarz rosyjski, jak w pokoju tak w wojnie jednomyślnie z cesarzem Francuzów trzyma [3].

785 WYBICKI do GLISZCZYŃSKIEGO [1], naczelnika siły zbrojnej dep. bydgoskiego

Dan w Poznaniu d. 25 kwietnia 1809

Nie wiem, czy JWMPan szczęśliwszy ode mnie wiesz, co się dzieje z Radą i wojskiem. Ja o tem żadnej urzędowej nie mam wiadomości, co jest nie do darowania. Wiem tylko smutne nowiny z listów partykularnych o kapitulacji Warszawy i wezwałem pana Prefekta [2], aby szczątki kasy i trybunał, pretiosa, odesłał do Bydgoszczy. JW. Pan raczysz bliżej Torunia dowiedzieć się, czy tam to transportować trzeba, gdyż ja nie wiem, gdzie są, gdzie idą. To jest tylko pewna, że lada dzień od Kalisza możem być napadnięci, jeżeli zechcą Austrjacy. Oczy się moje zwracają ku Danubiowi i już zapominam o wszystkich błędach nadwiślanych. P. Kołłątaj tu się od dziś znajduje, zawsze cierpiący. Cierpiemy wszyscy moralnie, ale ja spokojny jestem, że to cierpienie musi być krótkie. Modły nasze idą ze szczęściem Napoleona. Prosząc przyjąć wyrazy wysokiego dla siebie szacunku...

786 ŁUSZCZEWSKI, min. Spraw. Wewn., do WYBICKIEGO [1]

W Płocku d. 25 kwietnia 1809

List JW. Wojewody tu w Płocku dnia wczorajszego odebrałem.

Po smutnym wypadku ustąpienia wojsk naszych za Wisłę przymuszoną się być widziała Rada Stanu opuścić Warszawę. Udajemy się wszyscy do Torunia, skąd łatwiejszą będziemy mieć komunikacją tak z wojskiem jako i z Poznaniem. Wojsko nasze w mocnej pozycji stoi nad Narwią, skąd nie tak łatwo przez przemagającą siłę wyparte być może. Duch jak najlepszy panuje w wojsku. Departament płocki dzielnie także jest ożywiony. Wątpić mi się nie godzi, ażeby i departament poznański pod przewodnictwem JW. Wojewody nie pokazał tej samej tęgości, której zaraz przy odradzaniu się naszem tak świetne dał dowody.

Przejeżdżający tędy J. P. generał Hauke dzisiaj do głównej kwatery Księcia w Modlinie został ode mnie jak najmocniej obligowany, ażeby Księciu ministrowi wojny przełożył potrzebę posłania kilku oficerów i unteroficerów do Poznania stosownie do żądania JW. Wojewody. — Już to było przed naszym z Warszawy

[3] Otrzymanie tej wiadomości zdaje się więcej niż wątpliwe. Natomiast w dalszym ciągu Gazety przytoczono list Aleksego Kosińskiego datowany z Warszawy 20 kwietnia z paru szczegółami o bitwie raszyńskiej i pracy nad podnoszeniem kościuszkowskich okopów.

785. [1] Sarbinowo 1809 I, bez podpisu, ręką kancelaryjną.

[2] Tj. Ponińskiego Józefa, który pełnił te czynności zastępczo.

786. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.

wyjazdem proponowano Księciu ministrowi i wątpić nie należy, ażeby ciż oficerowie wkrótce nie byli nadesłani do Poznania.

Akcja pod Raszynem d. 19 praesentis prawdziwie była świetną dla naszego wojska. Od godziny drugiej popołudniu aż do godziny 9 w nocy bitwa trwała. Ciemność tylko potrafiła rozłączyć walczących. Przez cały czas bitwy nasi chociaż przeciwko podwójnej lub potrójnej sile, ani kroku jednego nie ustąpili, lewe nawet skrzydło nasze cokolwiek się posunęło. Z naszych pułkownik Godebski zginął i generał Fiszer ranny, lecz nie jest niebezpiecznie. Straty naszej rachują około 1000 ludzi. Nieprzyjaciół ma być daleko większa. Po tej akcji nazajutrz wojsko nasze cofnęło się pod Warszawę. Arcyksiążę Ferdynand proponował zawieszenie broni i konwencją. Ta konwencja przez gazety ogłoszona już jest zapewnie JW. Wojewodzie wiadoma. W skutku jej Rząd się do Torunia przenosi. Wspominam to wszystko w krótkości, ażeby JW. Wojewoda o rzetelnej prawdzie był zainformowany.

Odebrałem dziś list od JW. Brezy, w którym mię uwiadamia, iż z rozkazu N. Pana pisze do JW. Wojewody w interesie wiadomym pensji [2]. Dowód to jest, iż o powierzonym mi komisie nie przepomniałem.

Polecenia względem pistoletów u Drozdowskiego pozostałych dopełnić teraz nie potrafię, gdyż już komunikacja z Warszawą jest nam przecięta.

W Bogu, w Napoleonie i w dobrej naszej sprawie ufni nie traciemy serca ani nadziei. Dla prędszych ekspedycyj raczy JW. Wojewoda przełożenia swoje prosto do Rady Stanu adresować.

Najpowinniejszego upoważenia i najszczerszego szacunku łączę zapewnienie.

J. Łuszczewski M. S. W.

787 STANISŁAW POTOCKI, prezes Rady Stanu, do WYBICKIEGO [1]

D. 25 (kwietnia 1809) z Płocka

Wiesz, Panie kochany i łaskawy, co się z nami stało, wyszliśmy z Warszawy wraz z wojskiem ale chwalebnie. Jakoż wytrzymać przeszło sześć godzin bitwy na wszystkich punktach przeciw nieprzyjacielowi prawie trójnasób mocniejszemu i kroku nie cofnąć się, więcej mu szkody jak on nam wyrządziwszy, jest to cudem godnym wieku Napoleona, godnym wnuków Czarneckich, Sobieskich... [2]. Wyretirowało się z Warszawy 12 tysięcy wojska naszego w najlepszym porządku i we wszystko opatrzonego przy tem ożywionego najlepszym duchem. Wszystkie wiadomości a nawet drezdeńskie obiecują nam pewną od Moskwy pomoc, donosi o tem oficjalnie prefektowi minister Wewnętrzny; trzeba, żeby to po publiczności gruchnęło pańskim zwyczajem [3]. Sposoby, których używasz, Kochany Przyjacielu, są jedynemi w dzisiejszych okolicznościach, taką gorliwością trupów byś powskrzeszał. My na czas niejaki do Torunia się wybieramy, zawsze to po drodze do Poznania, wszelako mniemam, że się tam bytność nasza przedłuży, bo stamtąd bliższą mieć będziemy komunikacją z wojskiem naszem w tych stronach czyniącem. — Rada Stanu odpisuje Panu na dwie jego

[2] Maurycy Hauke (1775—1830).
[3] D. 755.

787. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.
[2] Znak na wyrażenie etc., itd.
[3] Por. d. 794.

odezwy, ja te zbyt krótkie dołączam słowa wdzięczny pamięci Jego okazanej mi w liście 21 kwietnia a od dawna do Niego z serca i duszy przywiązany.

S. Potocki

N. B. Jedziemy jutro do Torunia własnemi końmi a zatem dni parę ta podróż nam zabierze, tam na dalsze Pana odezwy oczekiwać będziemy.

788 RADA STANU do WYBICKIEGO[1]

Działo się na sesji w Płocku dnia 25 kwietnia 1809 r.

Rada Stanu odebrała od JW. Wojewody Senatora Naczelnika Departamentu poznańskiego raport z przedsięwziętych kroków ku zebraniu siły zbrojnej departamentowej; czynna Jego gorliwość o obronę kraju nie zadziwia Rząd, lecz ustala ową szanowną opinią o Mężu, którego życie już w dziejach tychczasowych zapewniło sobie pamięć. — Rada Stanu uwiadomia tegoż JW. Naczelnika, iż Książe minister wojny oświadczył, iż prześle oficerów do Poznania. — Co do bitwy zaszłej między wojskami naszemi i nieprzyjacielem udziela następną wiadomość: Iż istotnie stoczoną została bitwa walna pod Raszynem. Nieprzyjaciel w więcej niż w dwójnasób przemagającej był sile. Wojska jednak nasze nie tylko kroku nie ustąpiły, ale nadto tak prawe jak i lewe skrzydło po kilkaset kroków awansowało. Bitwa zaczęła się w pół do trzeciej po południu dnia 19, trwała do godziny 9 wieczorem, ogień bardzo żywy. Tak wojsko jako i jego wodze a szczególniej wódz naczelny okryli się sławą, wielu wyższych oficerów nieprzyjaciel stracił, my straciliśmy pułkownika Godebskiego. Generał Fiszer lekko ranny. W zabitych, rannych i obłąkanych straciliśmy blisko tysiąca; nieprzyjaciel podług własnego wyznania przynajmniej trzy razy tyle oprócz dezercji, która w jego wojsku jest nader wielką i codziennie się pomnaża. Noc rozdwoiła walczących. Nieprzyjaciel cofnął się od placu boju na półtorej mili. Książę Józef sądząc potrzebę nienarażania swego korpusu na nowe straty, gdy posiłki były nieco oddalone, cofnął się w okopy. Książę Ferdynand proponował konwencją dla Warszawy, chcąc ją zająć pod warunkiem neutralności miasta. Okoliczności zdawały się tego wymagać, a tak waleczność naszego wojska zjednała konwencją ochraniającą miasto od ruiny i kontrybucji, i wojska polskie wzięły mocniejszą nierównie pozycją nad Narwią i Bugiem. Wódz naczelny powierzył komendę infanterji generałowi Zajączkowi a komendę kawalerji generałowi Dąbrowskiemu; złączone światła doświadczonych w boju i pomnożone siły nowo przybyłym linjowym wojskiem, tudzież wielką liczbą ochotników i już kilkotysiącznego powstania, nie tylko zakrywają prawy brzeg Wisły ale nadto rokują na naszą stronę przewagę. Porozumienie się naszych wojsk z wojskami sprzymierzonemi wkrótce księstwo oswobodzi, kilkotygodniowe a może tylko kilkudniowe wytrwanie i unużenie siły zbrojnej zdaje się, iż będzie najświetniejszą wynagrodzone chwałą. W wojsku trwa największa jedność i zapał, którego roztropni wodzowie jeszcze wstrzymywać muszą, zewsząd zbiegają pragnący łączyć się z walczącemi, duch jest najgorliwszy i pełen wzajemnej ufności. — Rada Stanu sądzi być potrzebnem ostrzec JW. Naczelnika, iż podług wszelkiego podobieństwa Prusacy łączyć się będą przeciw Austrji; z tych względów uzna zapewne JW. Naczelnik potrzebę przy osobistem poskromieniu tych, którzy by trwożyć[2] chcieli, unikania tego wszystkiego, coby ogólnie naród pruski obrażać mogło. —

788. [1] Oryg. Sarbinowo 1809 I.
[2] W rk.: tworzyć.

Komunikacja, którą JW. Naczelnik zawiązał jest najchwalebniejszą. Staraniem teraz będzie JW. Naczelnika zawiązać ją z Toruniem, gdzie Rząd z rozkazów Monarchy dla łatwiejszej z nim komunikacji znajdować się będzie. — Zastępca ministra skarbu ułoży się z generałem Hauke względem zapłacenia liwerantów. Na potrzeby powstania Rady departamentowe zaradzą, na potrzeby zaś drobne przesyła Rada Stanu do osobistej dyspozycji JW. Naczelnika asygnacją na tysiąc talerów. — Wkroczenie nieprzyjaciół do jednego lub dwóch departamentów nie powinno trwożyć obywateli. Postępy jego w strony Poznania nie mogą następować w wielkiej masie, gdyż wtenczas nieprzyjaciel wystawiłby się na zupełne odcięcie. Gdyby jednak Austriacy od strony Częstochowy mieli się przybliżać ku departamentowi poznańskiemu, wtenczas JW. Naczelnik kasy i inne ważniejsze przedmioty przeprawi do Torunia. Lecz Rada Stanu jest przekonaną, iż tak śmiałym być one nie może, pomniejsze zaś komendy znajdą zapewne dostateczny odpór w sile zbrojnej departamentowej prowadzonej przez doświadczonego w bitwach komendanta i ożywionej duchem szanownego i zasłużonego Naczelnika. Wybór rotmistrzów nie tylko czyni Radę Stanu pewną, iż departament poznański pójdzie w zawód z departamentem płockim, którego czynnego usiłowania naocznym sama Rada Stanu jest świadkiem, ale i zapewnia, że zasłaniać się nie będzie od tej obywatelskiej usługi, pokąd nieprzyjaciel w Księstwie się znajduje.

Stanisław Potocki, S. W., P. R. S.

P. S. Asygnacja przesyła się prosto do prefektury poznańskiej[3].

789 WOJ(CIECH) LUTOMSKI DO WYBICKIEGO[1]

W Poznaniu, d. 25 aprilis 1809

Jadąc do Poznania dla poratowania zdrowia mego odebrałem patent... na rotmistrza w powiecie gnieźnieńskim. Z największą chęcią chciałbym dopełnić włożonego na mnie obowiązku, bom jest synem tej matki, która potrzebuje obrony. Lecz... kto mię na tę rangę za zdatnego podał... musiał mnie zupełnie nie znać... Bo wiadomo całemu powiatowi, żem ja przez niegodziwego człowieka był otruty i z tego powodu zostałem zupełnym kaleką...

790 KWILECKI do HILLERA, burmistrza kolskiego[1]

26. IV. 1809

... Dnia wczorajszego do Łęczycy wszedł bataljon piechoty Austriaków i trzy szwadrony węgierskich usarów. Miasto zrobiło składkę i chcieli pułkownikowi ofiarować pieniądze, lecz ich nie chciał przyjąć, zalecając tylko obywatelom, aby spokojnemi byli. W-y podprefekt zaś 6,000 już zgromadzonych pikinierów rozpuścić kazał. W tym momencie odebrałem pewną wiadomość przez umyślnego, że straszna moc Francuzów idzie na Trzemeszno do Torunia i ku Gdańskowi, którą to wiadomość racz... niebawnie posłać... podprefektowi Brzechffie do Konina...

[3] Ręką prezesa Rady Stanu dopisane.

789. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

790. [1] Kopia, Sarbinowo 1809 II, przesłana T. Rożnowskiemu przez podprefekta powiatu konińskiego (Antoniego Braktę).

791 TADEUSZ ROŻNOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Słupca, 26 kwietnia 1809

... Nieprzyjaciel znajduje się o dwie mile z tej strony Kłodawy już. W-ny Paweł Dąbrowski jeszcze dotąd nie przyjechał. Posyłałem drugi raz i odebrałem zaświadczenie, iż go nie masz w domu... Ja umyśliłem z 7 miast zebrawszy milicją bronić przeprawy przez most za Ślesinem i zasadzki porobić, iżby przynajmniej zapęd nieprzyjaciela wstrzymać, dopóki posiłek spodziewany z Poznania nie nadejdzie... W Sieradzkiem nie masz Austriaków; w ten moment list od Rodziców odebrałem, którzy 1½ mili od Sieradza mieszkają. — Jeżeliby wcale nie miałem się spodziewać posiłku, proszę, abyś JW. Wybicki dałeś mi wiadomość, a natenczas przynajmniej ludzi zbrojnych z gwardji municypalnej rejterowałbym ku Poznaniowi. Jednak już ku Ślesinowi awansuję, jedynie mi potrzeba kawalerji cokolwiek dla flankowania...

N. B. Czyli most... ślesiński spalić lub nie?

792 SŁAWIŃSKI do WYBICKIEGO [1]

Słupca, d. 26 kwietnia 1809

Skoro tylko w nocy mój szpieg powrócił od Kłodawy przyniósłszy mi pewną wiadomość..., iż już tylko o dwie mile od Kłodawy austriackie wojsko się znajduje, natychmiast, gdy już i komendant placu z Sempolna wyjechał,... przymuszony zostałem w nocy wyjechać, będąc bez najmniejszego bezpieczeństwa, gdyż w tych tu stronach żadnej siły zbrojnej do tego momentu nie uformowali... Skoro odbierę zaś wiadomość, iż nieprzyjaciel będzie w Sempolnie, udecydowałem się wydać zalecenie do W-go podprefekta pyzdrskiego, aby mi akta tyczące się teraźniejszych rozkazów wydał, które będę chciał z sobą do Poznania przywieźć jako i pieniądze, jeżeli do tego czasu... co wnijdzie...

P. S. Podprefekci powiatów trzech kujawskich podług ostatniej wiadomości do Torunia wyjechali.

793 WYBICKI: NOMINACJA NEP. WILCZYŃSKIEGO wraz z instrukcją

Dan w Poznaniu d. 26 kwietnia 1809

Ponieważ na tem najwięcej zależy, aby urządzenia wszelkie ku obronie powszechnej wydane uskutecznione były, nominuję w tej mierze na komisarza rządowego [2] w powiecie kościańskim W. Nepomucena kapitana Wilczyńskiego, który jak prędko tę odezwę odbierze, niezwłocznie cały powiat przebieży uważając w każdej wsi:

791. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II. Tadeusz Rożnowski był bratem Floriana, zięcia Wybickiego.

792. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

793. [1] Autograf (bruljon), Sarbinowo 1809 I.

[2] Pierwotnie: Komisarzy Rządowych. Na drugiej kartce pismem kancelaryjnem: Komisarze wyznaczeni w powiecie poznańskim Kurczewski, kościańskim Nepomucen Wilczyński, śremskim Ksawery Wilczyński, pyzdrskim Stanisław Poniński, powidzkim Dzięcielski, krobskim Antoni Sczaniecki, krotoszyńskim Stefan Garczyński. Otrzymali oni niewątpliwie identyczne nominacje — instrukcje.

1° Czy słupy alarmowe są powkopywane z zaleceniem, aby dzienne i nocne straże wiejskie dostrzegłszy słup w sąsiedztwie podpalony swój podpalały tak, aby okolice całe był przestrzeżone o napaści nieprzyjaciela.

2° Okolice wszystkie na taki znak słupów zapalonych powinny zbierać chłopów i kto jest z uzbrojonych biec powinien przeciw napadowi nieprzyjaciela; dlatego W. Komisarz Rządowy objeżd(z)ając wsie pilne da baczenie, aby dniowe i nocne straże były odbywane, aby kosy i piki mieli (w) pogotowiu.

3° Gdziekolwiek Komisarz Rządowy nie znajdzie takowych urządzeń, natychmiast je nakaże i nieposłusznego mi doniesie, któremu o takowe niedopełnienie woli rządowej proces rozpoczęty zostanie.

4° Komisarz będzie u proboszczów, aby ci z ambon przekładali ludowi interes ich własny, aby swych domów, familij i dobytu bronili a co więcej kraju i wiary swojej.

5° Komisarz dopełniając tego obowiązku po wsiach, równie i po miastach, spisze gwardyją nacjonalną i wszelkie ostrożności nakaże.

6° Komisarz z miejsca mi raport przysyłać będzie i ukończywszy cały objazd do mnie przyjedzie z raportem generalnym.

Reszta gorliwości oddaje się Komisarza. Wybicki

794 WYBICKI: WEZWANIE DO UFNOŚCI I WYTRWAŁOŚCI[1]

Dan w Poznaniu d. 26 kwietnia 1809

Józef Wybicki, naczelnik siły zbrojnej, pełnomocnik rządowy.

Obywatele! Żołnierz nasz waleczny godzin kilka z trzy razy przewyższającą nieprzyjaciela walcząc siłą pokonał go i dowiódł mu, co odwaga i męstwo Polaka może. Najwyższy dowódca os(z)czędzając przecię ten drogi zawiązek siły naszej zbrojnej, lubo niezwyciężony ale raczej zwycięzca, cofnął się w szańce Warszawy. Tam Rada Stanu, wspólnie z JW. Rezydentem francuskim naradziwszy się dokładnie, mimo zapał i gorliwość miasta obywateli, przedsięwzięła proponować nie tak kapitulacyją, jak raczej konwencyją wolnego ludu i mężnego godną, J.O. Księciu Jmci dowódca[2] wojsk austriackich zezwolił na podane punkta[3], a tak zabezpieczywszy honor i wszystką własność obywatelom Warszawy Rada przeniosła się z wojskiem naszem za Wisłę. Obywatele! nie mówię rozpacz ale najmiejsze podejźrenie upadku siły naszej niech serc waszych nie trwoży. Jesteśmy i bytność naszą chlubniejszą jak dotąd zaręcza nam wielkość i wspaniałość Napoleona, który o wszystkich krokach naszych wiedząc widzi w nich ducha godnego Polaków. Jeszcze czas jaki a zwycięstwa jego i nas zwycięzcami zrobią. Dotąd, broń Boże, aby w najmiejszy sposób miał stygnąć nas(z) zapał. Podwójmy owszem prędkość w mnożeniu siły zbrojnej, która się łączyć będzie (z) siłą zbrojną wojska naszego regularnego. — Przestaję na tem;

794. [1] Autograf (bruljon), Sarbinowo 1809 I.

[2] W brulionie: dowódcy. Więc jakby odwrotnie niż w rzeczywistości.

[3] Mimo troski o przedstawienie układu z 21 kwietnia w jak najkorzystniejszem świetle Wybicki mówi o „zezwoleniu" na opak interpretacji ze strony księcia Józefa (por. jego Korespondencję z Francją II, str. 99). Zresztą tak jest w odpisie tej umowy znajdującym się w „Aktach". W tekście francuskim tamże dochowanym podano poprawnie: convenu. Ze znaczenia tego rozróżnienia Wybicki nie zdawał sobie dostatecznie sprawy wśród nawału czynności i trudności.

[4] W rk.: cały.

i wasza gorliwość nad wszystkie małe wypadki wojenne wyższa da nowy dowód Europie całej [4], jak Polak kocha swą ojczyznę i swą niepodległość. — Gdyby jednak, czego się nie spodziewam, miał kto mnożyć trwogę, gdyby w przystawieniu żołnierza się ociągał, żgoła ktoby się pokazał, że nie jest obywatelem, ten ściągnie na siebie kary takiego występku godne.

795 AMILKAR KOSIŃSKI, generał brygady, kawaler orderu krzyża wojskowego, siły zbrojnej departamentu poznańskiego organizator i dowódca, do JW. NACZELNIKA SIŁY ZBROJNEJ [1]

W kwaterze głównej w Poznaniu dnia 26 kwietnia roku 1809

Odpowiadając na zapytanie JW. W. Pana pod dniem dzisiejszym mam honor Mu donieść, iż do odbierania zbrojnych jeźdźców powstania departamentu w niebytności rotmistrza Krzyckiego ma polecone JPan Burakowski, kapitan, do odbierania zaś strzelców pieszych odebrał rozkazy podpułkownik Kurnatowski i podpułkownik Wolniewicz. Pierwsi jednakże jak drudzy przybywając do Poznania udać się muszą do komendanta placu.

G-ł Kosiński

796 AMILKAR KOSIŃSKI... do WYBICKIEGO, naczelnika siły zbrojnej dep. poznańskiego [1]

W kw. gł. w Poznaniu d. 26 kwietnia r. 1809

Zagrażające coraz bliżej niebezpieczeństwo napaści nieprzyjaciela wymaga środków nadzwyczajnych obrony. Żaden podprefekt oprócz W. Garczyńskiego najmniejszej nie zdał wiadomości o stanie uzbrojenia milicyj miejskich i wiejskich; wielu nawet, jak mówią, pilnuje jarmarków, kiedy ojczyzna i ich powinności w podobnych okolicznościach najgorliwszej wymaga(ją) pracy. Rozumiem, iż byłoby rzeczą zbawienną, ażeby Prefektura wysłała komisarzów swoich do każdego powiatu dla przejrzenia, czyli stosownie do uchwały Rządu gwardje miejskie i wiejskie są uzbrojone w kosy i w piki, czyli słupy alarmowe wszędzie są opatrzone. Trzeba, żeby gminy i gromady odebrały rozkaz i instrukcją za zbliżeniem się nieprzyjaciela zapalać słupy w tem miejscu, gdzie się on pokaże, i gdyby wszystkie wsie okoliczne na przykład w odległości jednej mili leżące bez najmniejszej zwłoki pod najsurowszemi karami natychmiast się stawiali z bronią do wsi zagrożonej od nieprzyjaciela. Trzeba, żeby podprefekci, komisarze, plebani i dominia przekładały, iż nieprzyjaciel gdzie tylko rozpostar(ł) się w kraju naszym, końmi wytratował zasiewy zimowe, pozabierał zasiewy przygotowane na wiosnę, powyrzenał bydło a nakładem kontrybucji i furażów do ostatniej nędzy przywiódł mieszkańców; że dla uniknienia tych nieszczęść nie masz innego sposobu jak odwagą i siłą odpierać napaść.

G-ł Kosiński

797 MINISTER SEKRETARZ STANU do WYBICKIEGO [1]

W Lipsku dnia 26 kwietnia 1809.

Przerwana komunikacja z Warszawą była powodem Najjaśniejszemu Panu do dania mi rozkazu udzielenia JW.WMĆ Panu bezpośrednio radosnej nowiny

795. [1] Oryg. na papierze urzędowym (z nagłówkiem drukowanym), Sarbinowo 1809 I.
796. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 I.
797. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 I.

o odniesionem zupełnem zwycięstwie nad Austrją Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, Króla włoskiego, Protektora Ligi Reńskiej.

Najjaśniejszego Pana wola jest, abyś JWWMĆ Pan te dla Księstwa w dzisiejszym jego położeniu tak pocieszające wiadomości, zawarte w załączonym drukowanym buletynie [2], wraz z proklamacją Najjaśniejszego Pana do mieszkańców Księstwa [3] na wszystkie strony jak najspieszniej rozesłał i o jak największe rozejście się tych pism, do których przyłączona znajduje się proklamacja do poddanych królestwa saskiego [4], starał się. — Chce razem Najjaśniejszy Pan i zaleca, aby wszędzie, gdzie tylko wspomniane pisma i wiadomości dojdą, publiczne nabożeństwo i dziękczynienia Bogu zalecone zostały poddanym Jego Księstwa Warszawskiego za udzielone zwycięstwo wielkiemu Bohatyrowi i obrońcy.

Mam honor ponowić JWWMĆ Panu wyraz najwyższego upoważenia.

Breza

798 RAJMUND REMBIELIŃSKI, prefekt, naczelnik siły zbrojnej i pełnomocnik rządu w dep. płockim, do WYBICKIEGO [1]

W Modlinie d. 27 kwietnia 1809 r.

Przesyłam JW. Wojewodzie kopją obwieszczenia mego do podprefektów w departamencie płockim wydanego, która go zainformować może o wszystkich aż do dnia dzisiejszego wypadkach [2]; rozumiem, że JW. Wojewoda tej wiadomości użyjesz dla ogłoszenia jej w dep. poznańskim, którego obywateli duch prowadzony przez znanego z przywiązania do ojczyzny senatora wystawi zapewne na jej obronę zbrojnych rycerzy. Departament płocki, który w ostatniej wojnie zniszczeniem swem byt kraju naszego okupił, i teraz wywiązuje się z swych obowiązków obywatelskich, cały już jest uzbrojony, komendanci powiatowi na przemiany pilnują Wisły i Bugu, gdy tymczasem wojsko nasze działa czynnie. Mimo tego rolnictwo nasze nie doznaje przeszkody, z 5-ciu bowiem dymów człowiek jeden zbrojny kosą lub bronią palną do obrony kraju powołanym został. Nadto formuje się linjowy regiment piechoty i kawalerji, który za dni 10 w pole będzie mógł wyruszyć. Magazyny mam napełnione i żywności nam nie braknie.

Wystawić sobie możesz JW. Wojewodo, jak mocną jestem pracą zajęty, codziennie gdzie indziej znajdować się muszę i starać się powinność moją jako urzędnik i obywatel wypełniać, miłą nagrodę w własnem znajdując przekonaniu.

Zapewniam wyznanie mego uszanowania.

R. Rembieliński

[2] Ulotka datowana w Lipsku 26. IV 1809 z krótką wiadomością o zwycięstwie pod Rohr (19—20. IV) przywieziona przez of. ordyn. Montesquieu 25. IV wiecz.

[3] Datowana w Lipsku 25 kwietnia jest zapewne dziełem samego króla, jak na to wskazują bardzo widoczne trudności językowe.

[4] Drukowana w przekładzie w Gazecie Poznańskiej No 35 (3. V 1809).

798. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 I.

[2] W okólniku datowanym w Modlinie 27. IV jest wiadomość bardzo pochlebna o bitwie pod Raszynem, o opróżnieniu Warszawy, powodzeniach Sokolnickiego, Kamieńskiego i Dąbrowskiego i zajęciu części Galicji.

799 DĄBROWSKI, gen. dyw., do woj. WYBICKIEGO[1]

W kw. gł. Sierocku d. 27 kwietnia 1809.

Nie mając czasu całe opisanie naszej czynności przysłać posyłam Ci rozkaz dzienny tyczący się tej materji[2]. Proszę Cię bardzo, kiedy podasz do wiadomości, przydać, że ja jako Galicjanin pierwszy wkroczyłem z wojskiem polskiem do Galicji. Zapewnić możesz teraz, że my wojnę ofensive zaczęliśmy i będziemy ją utrzymywali chociaż przy słabej sile, tym sposobem, zawsze napadali na nieprzyjaciela a z naszej strony nic nie tracili. Nic Ci nie mogę, Kochany Przyjacielu, więcej pisać, jak żebyś mnie zawsze kochał i był przekonany o mojej przyjaźni dla Ciebie, prosząc, abyś się nie nadto do mojej żony umizgał, do której list przyłączony proszę, ażebyś oddał. Hauke jest nominowany commandant supérieur brzegów Wisły od Torunia aż do Modlina i organizuje mi siłę zbrojną departamentu płockiego.

Sokolnicki teraz zawsze komenderuje Avant Garde a ja kawaleryą.

Vale et me ama Dąbrowski

800 TADEUSZ ROŻNOWSKI, podp. pow. pyzdrskiego: RAPORT[1]

Słupca 27 kwietnia 1809.

... Jankowski, oddawca niniejszego, opowie JW. Senatorowi, jak wszystko w pogotowiu się znajduje, jedynie trzeba rozkaz(u), gdzie mają maszerować tak konno zbrojni, jakoteż strzelcy, gwardja i kosynierzy, czyli ku Poznaniowi czyli też ku Sempolnu. Dotychczas nie masz rotmistrza, przeto Ożarowskiego ... nominowałem, gdyż znam go Polakiem ...

801 DĄBROWSKI (PAWEŁ) do WYBICKIEGO[1]

Słupca, 27 kwietnia 1809

... W dniu wczorajszym odebrałem ... nominacją na rotmistrza powiatu pyzdrskiego. Za chlubną miałbym dla siebie powinność ofiarę tę zrobić dla ojczyzny mojej, której od młodości mojej poświęciłem się zawsze na jej zawołanie ...[2], lecz lata moje, pięćdziesiąt i kilka, ... ciężarem mi są oraz i kalectwo

799. [1] Sarbinowo 1809 I.

[2] Datowany w Nieporęcie 26. IV 1809. — Do zdania, gdzie jest mowa, iż nieprzyjaciel w starciach pod Radzyminem i Grochowem „zostawił do 200 zabitych i około 600 w ręku naszych jeńców", Dąbrowski dał odsyłacz: „jeden major 6 officierów". Na końcu dopisał Wybicki: „Z takowego rozkazu dziennego, który urzędownie doszedł JW. Naczelnika, docieka się łatwo duch, zapał i zamiar wojska naszego walecznego, które posuwa się do Galicji, mając na czele JW. generała Dąbrowskiego, który będąc Galicjanem pierwszy w Gallicją wkroczył". Por. Gazetę Poznańską N. 35 (z 3. V 1809).

800. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

801. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 II.

[2] Dąbrowski Paweł „z Biskupic", pułkownik z czasów Rzpltej, jak można przypuścić z powołania go do funkcji wojskowej.

moje, dla którego trudność jest mi pracować na koniu, a potem chodząc tylko dzierżawą mam dzieci małych 9[3]. Tych osierocić i żony nie mogę, a już mam syna Ksawerego... w 10-m pułku porucznikiem...[4]. W miejsce moje proponuję... Piotra Ożarowskiego, plac komendanta a dawniej kapitana w wojsku polskiem, posiadającego zdatność i języki...

802 T. ROŻNOWSKI do PONIŃSKIEGO, zastępcy prefekta pozn.[1]

Działo się w Słupcy 27 kwietnia 1809

Jankowski ocznym jest świadkiem mojej gorliwości. Konnych zbrojnych, strzelców, kosynierów mogę mieć i będę miał do 200 a z municypalnością do 400 ludzi... Nieprzyjaciel, jak mam wiadomość, ku Płocku się ciągnie....

803 ANTONI GARCZYŃSKI do WYBICKIEGO[1]

Kalisz, dnia 27 kwietnia 1809 r.

Przesyłam JW. Naczelnikowi kopią kapitulacji miasta Warszawy, tudzież list JW. generała dywizji Zajączka do generała brygady Skórzewskiego, wraz z odezwą do obywateli przeze mnie wydaną. Przy tem donoszę, iż wojsko austriackie znajdujące się w powiatach niektórych departamentu mi powierzonego ciągnie na Rawę ku Warszawie, lecz pozostawiali dla utrzymania korespondencji kilka kompanii piechoty po niektórych miasteczkach. Od Łowicza zaczęło się też wojsko, ale z innej kolumny, posuwać się ku Łęczycy, dokąd w dniu dzisiejszym ich się spodziewają.

Brat mój, pułkownik, jeszcze nie powrócił z Lipska, a zatem żadnej wiadomości o pomocy z strony Wielkiej Armii nie mam.

Jeżeli JW. Naczelnik ma jakie pewne wiadomości, proszę mi je udzielić i razem donieść, kiedy na pomoc siły zbrojnej z Jego departamentu nachować bym mógł, abyśmy te kompanie Austriaków, o których wyżej wspomniałem, pozabierać i komunikacją między Warszawą a fortecą Częstochowy przeciąć mogli.

Najboleśniejsza jest dla mnie także, że Rada Stanu i JW.CPP. Ministrowie zdaje się, iż głowy swoje z Warszawy wynosząc się pogubili, kiedy od dnia batalii żadnej wzmianki o sobie nie czynią. List tylko generała Zajączka[2] wskazuje potrzebę zbierania siły zbrojnej.

[3] Z tych Zofia została trzecią żoną Jana Michała Henryka Dąbrowskiego, syna twórcy legionów polskich we Włoszech (por. Polski Słownik Biogr.).

[4] W 5-ym p. strzelców konnych był porucznikiem imiennik Paweł Dąbrowski (Gembarzewski: Wojsko polskie).

802. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

803. [1] Rk. 514 a Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu (papiery po Am. Kosińskim).

[2] „Modlin, 23 kwietnia 1809.... Podpułkownika Pretwicza całą komendę zatrzymaj... w Kaliszu; niech się ubierają i uzbrajają i pomagają... Co do broni, opatrzywszy wszystkich naszych rekrutów... możesz... rozdać na nowo przybyłym obrońcom powstania, byle każdy... dał na siebie rewers... Myśmy opuścili Warszawę po bitwie pod Raszynem, która cały dzień trwała i po skończonej której każda strona w swoim się stanowisku utrzymała. Dla przewyższającej mocy trzeba było usunąć się od Warszawy i ta kapitulowała. To wszystko

Niech JW. Naczelnik czem prędzej naradziwszy się z JW. Kosińskim, komendantem departamentu, doniesie mi przez sztafetę o miejscu, w którym złączyć się mamy w przypadku przewyższającego zbliżenia się nieprzyjaciela do Kalisza. Lecz moim zdaniem należało by się posunąć aż do Częstochowy dlatego, że w tej fortecy jest kilka kompanii pułku 5. piechoty, armat dwadzieścia kilka i warownia fortecy jak najlepiej zapewniona, tudzież magazyny zabezpieczone. Prócz tego jest tu w Kaliszu tego samego regimentu depot z walecznych żołnierzy złożone, blisko 300 żołnierzy liczące, i depot kawalerii stu pięćdziesiąt koni złożone. Przy znoszeniu się z JW. Kosińskim, generałem, moglibyśmy różne przeszkody robić nieprzyjacielowi i przeszkadzać mu z tyłu, aby nie mógł czynnie sukursować wojska w okolicach Warszawy znajdującego się. Do wykonania tego projektu, zwłoki niecierpiącego, trzeba, żeby siła zbrojna departamentu poznańskiego czem prędzej tu przybyła i w miarę jej pomnażania się nas potem sukursowała.

Rezydent francuski Serra przejeżdżał przez Kłodawę z Warszawy do Poznania, od niego zatem JW. Nczelnik dowie się, czyli się dalej uzbrajać mamy potrzebę lub nie? aby w przypadku niemocy zyskania sukursu z strony Wielkiej Armii nie wystawiać na próżno mieszkańców naszego kraju na przykrości następne i nieuchronne.

Kurier przybyły z ekspedycją do księcia ministra wojny od księcia Berthier rokuje jakowąś nadzieję, że nasz kraj ma w swej pieczy W. Napoleon; gdyby tylko książę minister wojny chciał nam jak najprędzej donieść o tej pomocy, nowy duch wskrzesiłby się pewnie w sercach dobrych Polaków.

Co się mnie tyczy, może być pewny JW. Naczelnik, że przyzwyczajony już wielorakie znosić dla kraju przykrości przetrwam dzielnie i teraźniejsze, bo cóż przyjemniejszego zrobić sobie samemu mogę nad usługę czynną własnemu krajowi.

Czekam decyzji JW. Naczelnika względem złączenia sił naszych tu w mieście Kaliszu, zabezpieczywszy wprzód mocnemi patrolami trakt warszawski do Poznania.

Ekspedycją załączoną do JW. ministra spraw wewnętrznych raczy JW. Naczelnik odesłać przez sztafetę na Płock do Modlina, gdzie zapewne pod ten czas znajduje się.

Winnego upoważenia łączę zapewnienie Garczyński

804 GARCZYŃSKI, prefekt kaliski, do WYBICKIEGO [1]

W Kaliszu dnia 27 kwietnia 1809

Odebrawszy w ten moment po wysłanej już do JW. Naczelnika sztafecie doniesienie JW. Ministra Spraw Wewnętrznych, że władze rządowe przeniesły swe posiedzenie na czas krótki do Torunia, spieszę o tem JW. Naczelnika uwiadomić.

nic nie znaczy, mamy wiadomości, że Francuzy już dwa razy pobili. Nie potrzeba upadać na duchu, ale swoją robotę jak najtężej robić. — Wojsko polskie biło się gdyby lwy... Znoś się z prefektem, ile możesz, i obydwa róbcie, co tylko możecie dla Ojczyzny". List ten (nie bez pewnych zmian) 6. V podała Gazeta Poznańska za Dziennikiem Kaliskim.

804. [1] Na adresie zaznaczono: przez sztafetę — i wybita pieczęć departamentu (francuska). Sarbinowo 1809 I.

Donoszę także, iż podług odebranych dziś wiadomości wojsko austrjackie do Łęczycy wkroczyło, tudzież że przybył znowu w dniu wczorajszym oddział kawalerji do Piotrkowa złożony z woluntarjuszów przez grafa Pless i księcia Brunswickiego w Śląsku zbieranych w mundury austrjackie ubrany. Liczba jego nie jest mi jeszcze dokładnie wiadoma, liczą go jednak do 2000.

Wojsko austrjackie na trakcie warszawskim do Poznania zdaje się zagrażać miastu Poznaniowi. Wypada zatem niezwłoczna potrzeba, aby JW. Naczelnik mi doniósł o miejscu złączenia sił naszych, dopokąd wojsko austrjackie komunikacji nam nie przetnie.

Podług doniesień w dniu dzisiejszym odebranych wojsko nasze, zostawiwszy oddziały w Modlinie i Sierocku, stanęło pod Toruniem i zapewne w razie niebezpiecznym uda się do Gdańska. Z dotychczasowego milczenia Rządu przekonać się winniśmy, iż ten przez nominowanie nas naczelnikami siły zbrojnej wystawił na najprzykrzejsze cierpienia, jakie nam nieprzyjaciel gotuje, ale tenże Rząd tego nie czuje, gdy żadnej dalszej instrukcji co do siły zbrojnej nie przesyła.

Przezorność każe, abyśmy sami o sobie radzili. Zdaniem więc jest moim złączyć się z JW. Naczelnikiem za zbliżeniem się przewyższającego w siłach nieprzyjaciela w Poznaniu i stamtąd, gdybyśmy nie byli w stanie dać dzielnego odporu nieprzyjacielowi, zawczasu na Bydgoszcz do Torunia lub Gdańska rejteradę sobie zabezpieczem do pewnego czasu, który, jak zazwyczaj armia francuska działa, w teraźniejszej osobliwie wojnie nie może być nadto długim.

Czekam JW. Naczelnika doniesienia, czyli moja uwaga zgadza się z Jego i JW. generała Kosińskiego zdaniem.

Winnego upoważenia łączę zapewnienie. Garczyński

805 PREZES RADY STANU do WYBICKIEGO[1]

W Toruniu dnia 27-go kwietnia 1809

Rada Stanu stanąwszy tu od dwóch godzin pospiesza z pisaniem do JWW Pana. Przekonanemi są wszystkie członki Rady Stanu, iż JWPan swej usilności nie oszczędzasz, położenie tylko departamentu może być na przeszkodzie wykonaniu zamiarów Rządu. Wszelkie jednakowoż takowe uzbrajania czynią nieprzyjacielowi dywersją i rozdzielają jego siłę. Rozszerzenie się nieprzyjaciela ułatwia naszym wojskom uskutecznienie kroków decydujących. — Gdybyś JWWPan wraz z W. naczelnikiem w Kaliskiem i WW. komendantami sił zbrojnych departamentowych stale był przekonanym, iż powstanie jest już niepodobnem, wtenczas nie przepominając usunięcia kassów przeprawiajcie tutaj co tylko możecie zebrać koni i ludzi drogą najbezpieczniejszą. Zkoncentrowanemi siłami dzielniejszy odpór mu damy. Nie traćmy tylko nadziei, nie dajmy się przygnębić złośliwemu losowi, stańmy się godnemi przeznaczenia ręką geniuszu zakreślonego. Pamiętajmy, iż my tylko dywersją czynić powinniśmy, lecz iż najważniejsze operacje pod kierunkiem Napoleona opodal od nas się odbywające wszystko decydują. Ostatnim listem uwiadomionym JWWPan zostałeś o pozycji naszego wojska; powstania departamentu płockiego równie i łomżyńskiego idą jak najżywiej i już pomnażają siłę zbrojną. Co tylko się tyczy jej operacji,

805. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 I.
[2] Kronika Poznania VI 100 (St. Potocki do ks. Józefa 2. V).
[3] Ręką Potockiego.

naczelnicy stoją w bezpośrednim stosunku z dowódcą wojsk; nie omieszkała jednakowoż Rada Stanu wniosków JWWPana jak najusilniej popierać [2], lecz niepewna jest żądanego skutku.

Stanisław Potocki S. W., P. R. S.

N. B. Ściskam serdecznie a w potrzebie tutaj czekam [3]. S. P.

806 WYBICKI do WOYCZYŃSKIEGO [1]

dn. 27 kwietnia z Poznania o godz. 4 z rana

Odzywam się do JWWMPana, nareszcie czy nie dasz mi znaku życia, gdzie egzystuje Rada i siła zbrojna [2]. Od 18 zapomniany nie wiem, tylko przez przejeżdżających, co się z nią dzieje, sobie porzucony od 22. Za przybyciem generała Kosińskiego zaczęło się zbierać to kochane pospolite; gdy mimo najlepszego ducha bez ludzi zdatnych, broni i amunicji departament zostaje, aleby się coś dziać mogło, gdyby przynajmniej miałem jakąś komunikacją z rządem i bądź najmniejsze oparcie dla zakrycia zebranych chłopów. Tymczasem nieprzyjaciel jak potok się leje, już dziś jest w Sempolnie, jutro go się tu spodziewać wypada. Poznania dzieciń每stwo chcieć bronić, i nie mam czem a wystawiłbym go na spalenie i rabunek. Przełożyłem to Garczyńskiemu, który także, jak my wszyscy, nie wie, co robić.

Jeżeli to prawda, że się Rząd do Torunia zbliża, przecie mu JWWMPan przełóż moją nieszczęśliwą sytuację. Ja do niego nie piszę, bo nie wiem, gdzie szukać, i, widzę, porzucił zupełnie te dwa departamenta.

Bóg wie, co się z nami stanie; my jeszcze dziś tylko ledwie 30 koni mieć możemy; JW. Kosiński mimo swój talent i odwagę widzi niepodobieństwo czegoś czynienia, kiedy dopiero dni 5 jak po zwołanej radzie departamentowej zaczęło się wybierać ludzi, ale to wszystko jeszcze po powiatach.

807 DĄBROWSKIEGO depesze ustnie kap. RACZYŃSKIEMU dla JW. wojewody WYBICKIEGO powierzone

1. JW. Dąbrowski, naczelnie wszystkiemi powstaniami dowodzić mający, dwa ma zamysły użycia powstania poznańskiego, albo jako osobny korpus z swojej strony działający albo przez Wisłę go przeprawić dla zmocnienia nim armji. W pierwszym [2] przypadku korpus wielkopolski odbierze broń piechoty i amunicje wojenne w Toruniu przechodząc przez to miasto. W drugim te amunicje i broń z Torunia do Poznania sprowadzone będą. Broń kawalerji, gdy nie ma pałaszów nadto, pika z proporcami. Patrontaszy jest na składzie 12000 choć bez pasów.

2. Naczelnik dep. poznańskiego jak najczęstszą komunikacją mieć ma z prefekturami bydgoską i kaliską, z armją zaś uorganizować będzie trzeba komunikacją korespondencji tak, aby stąd jak najczęstsze były u armji wiadomości.

3. JW. gen. Dąbrowski przyśle niezwłocznie 400 koni kawalerji z rejmentów wielkopolskich dla ustalenia siły powstania.

806. [1] Kopia potwierdzona przez Woyczyńskiego w Arch. Akt Dawnych, akta Rady Stanu 47 f. 283. Adnotacja: Praesent. na sesji d. 28 kwietnia 1809.
[2] Podobne żale prefekta kaliskiego por. Skałkowski: Fragmenty 35.

807. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.
[2] Błędnie. Czytaj: drugim. Oczywiście zmienia się i w następnem zdaniu.

4. Wszystkie dołożyć starania, aby jak najbardziej wzmocnić magazyn żywności toruński, skąd, ile się zdaje, inne magazyny zasilane będą.

5. Gen. Dąbrowski życzyłby sobie mieć specyfikację ludzi powstania z rozgatunkowaniem ich, z wyrażeniem miejsc, gdzie rozstawione, i projekt, który mieć może, jak się bronić z siłą departamentową.

6. Komisarz wojenny w Toruniu powiedział mi, że magazyn jego szczególniej w mięso jest ubogi, nie ma bowiem więcej jak 40 kilka wołów, tudzież aby do Torunia przysłać wszystkich wojskowych chirurgów z Poznania.

W Poznaniu d. 27 kwietnia 09. Raczyński, kap.[3]

Na te wszystkie punkta mam honor upraszać JW. Wojewodę o danie mi odpowiedzi ustnie czy na piśmie, abym zadość uczynić mógł chęci, którą ma JW. Dąbrowski, wiedzenia, co się w departamentowym dzieje uzbrojeniu[4].

Ed. Raczyński, kap.

808 III WIADOMOŚĆ URZĘDOWA[1] (z biura JW. Naczelnika)

Wojsko nasze codziennie rekrutem i pospolitem ruszeniem departamentu płockiego i łomżyńskiego znacznie powiększające się stoi za Wisłą. — JW. Zajączek, generał, komenderuje całą piechotą, pod nim generałowie Kamieniecki, Sokolnicki i Biegański. — JW. Dąbrowski, generał, komenderuje całą kawalerią, pod nim generałowie Rożniecki, Kamiński. Artylerią komenderuje generał Pelletier. — Artyleria jak nigdy liczna i w najlepszym stanie. Kwatera generała Zajączka w Modlinie, generała Dąbrowskiego w Zakroczymiu. Generał Sokolnicki wymaszerował do Pragi; aż do Góry komenda się jego rozciąga. Część kawalerii poszła ku Pułtuskowi, aby mnożyć i formować wojsko z powstania łomżyńskiego. JW. generał Niemojewski powstanie w Płockiem i Bydgoskiem formuje. Energia w wojsku stale trwa, godna jego waleczności i męstwa. Nieprzyjaciel wie o niej i zapewnie cenić ją umie. Książę Jegomość Poniatowski, dowódzca najwyższy, jest w obozie, który jak zwykle okrył się nową sławą waleczności pod Raszynem. JW. generał Fiszer, którego rany zapewnie oblał łzami każdy prawdziwy Polak, wyszedł z wszelkiego niebezpieczeństwa i na nowe rany i laury nie długo wyjdzie w pole, gdy tego ojczyzna wymagać będzie. Leży w Toruniu.

Alarmiści, to plemię strachu, podłoty i niechęci dla kraju, rozsiali trwogi, że już do Poznania zbliża się nieprzyjaciel; zawstydzili się i zamilkli na ogłoszenie wiadomości urzędowej na rynku poznańskim, że departament jest wolny i zakryty od napaści. Niech każdy używa spokojności, ale niech każdy stara się dopełnić rozkładu na obronę pospolitą uczynionego, inaczej po uchybionym terminie, to jest 30 kwietnia, najsurowsze wyjdą egzekucje i hańba padnie na ducha nieobywatelskiego, ducha oziębłego, samoistnego[2], polskiej duszy niegodnego.

[3] Późniejszy twórca biblioteki im. swej rodziny, służbę wojskową rozpoczął w gwardji Napoleona, później był w liniowej formacji (1806/7). Por. Andrzej Wojtkowski: Edward Raczyński i jego dzieło str. 39—41.

[4] Uwaga na arkuszu z tymi punktami: dnia 28 kwietnia odpisał JW. Naczelnik na list od JW. Generała Dąbrowskiego odebrany.

808. [1] Gazeta Poznańska z 29. IV 1809 (nr 34) — W dodatku nadzw. do n-ru 35 Gazety z 3 maja wydrukowano i doniesienie sztabu generalnego o czynnościach po 28 IV.

[2] = samolubnego.

JW. Pan Serra, rezydent francuski, przejeżdżał tędy do Berlina, miłą nam czyniąc nadzieję krótkiego powrotu.

Niezwyciężony Napoleon przybył do swego walecznego wojska 19 m. b. Wypada domyślać się, iż dni kilka obiegał pozycje wojska i swych wodzów, a zaczem nowiny, co Niemcy poznańscy a z niemi zniemczali Polacy porozsiewali o bataliach, są fałszywe. Wiadomość pierwsza, co przyjdzie o batalii, będzie wiadomość zwycięstwa Napoleona Niezwyciężonego[3]. Gotujmy się jego mocą odrodzeni obchodzić to święto w zapale i wesołości.

809 DĄBROWSKI do WYBICKIEGO[1]

Sierock, d. 28 kwietnia 1809

Bardzo się z tego cieszę, gdy słyszę od przyjeżdżających, jak wszystko u Was z zapałem idzie; tu, jak widzisz z ostatniego listu mego, biliśmy Niemców i znowu spodziewamy się wkrótce urywkami tłuc. Proszę, Kochany Wojewodo, abyście mnie tu gazety francuskie, hamburskie i poznańskie jak najregularniej przysyłał, lubo ja to wszystko abonowałem, ale nie mogę w tym ruchu tego wszystkiego dojść. Koresponduj ze mną jak najczęściej, ja nawzajem; zapewne będziesz zawsze wiedział, kiedy Rząd kurjerów do armji posyłać będzie; ja teraz zawsze znajdując się przy generał-sztabie ekspedycje mnie pewno dochodzić będą. Niech W-da także pisze do Pakosza dla prędszej komunikacji nowin od wojsk francuskich, które nam tu są gwałtownie potrzebne, i dla oświecenia o wielu rzeczach Króla, którego w tym czasie oficjalnie nie wszystko dojść może.

Przyłączony list do Pakosza przy najpierwszej okazji kurjerskiej lub sztafetowej posłać; opisuję ja jemu, co się do dziś dnia tu stało. Opowie wszystko dokładniej wracający Mycielski.

Proszę Cię bardzo, abyś mej[2] nie zapominał konsolować i uwiadomiać ją, kiedy będziesz miewał do mnie pewną okazją pisać.

Jeszcze raz przypominam Ci po przyjacielsku gazety. Dąbrowski

810 WĘGLEŃSKI do WYBICKIEGO[1]

28 kwietnia w Toruniu

Dziś stanęliśmy w Toruniu. Rada uznała potrzebą zgłosić się natychmiast do Pana, a ja przy tej okazji biorę śmiałość wzywać Jego pomocy do uskutecznienia zaleceń, które, jako zastępca ministra skarbu przed kilko dniami nominowany[2] od Króla, do prefektury posyłam. Wojsko nasze waleczne potrzebuje gwałtownie teraz zasiłków pieniężnych. Komendant naczelny nie potrafi sobie

[3] Tę wiadomość podano w następnej Gazecie z 3 V datowaną z Ratysbony 24. IV z uwagą: „Tę proklamacją biegący kurier pan Stoffell, szef batalionu, do Rady Stanu, komunikował mi dnia dzisiejszego, dodając, iż dotąd zapewne niedaleko już Wiednia znajduje się cesarz Napoleon — żaden z jego marszałków nie jest ranny. W Poznaniu dnia 2 maja roku 1809. Wybicki".

809. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 I.

[2] Mówi o żonie Barbarze z Chłapowskich (por. Pol. Słownik Biogr.).

810. [1] Autograf.

[2] Po zgonie Tadeusza Dembowskiego (12 IV) tekę skarbu objął Jan Węgleński na lata 1809—1811.

dać rady bez nich; oddałem mu wszystko, co mogłem na prędce zebrać, ale to niewielkie wsparcie uczyniło. Dysponuję ja więc prefekturze, aby co tylko ma gotowego nawet fundusze korony i te, co z Kalisza są przysłane, tu odsyłała. Niech Pan raczy dopomóc do tego, aby ten mój rozkaz prędki odebrał skutek. — Już nasz Dąbrowski miał wliść do Galicji. Nadzieja w Bogu, że wkrótce od napaści oswobodzeni zostaniemy. Wedle listu Brezy Król nasz spodziewa się, iż arcyksiążę Ferdynand nie tylko w Warszawie ale i w Galicji nie długo zabawi. Gruntują oni tę nadzieję na ruchu Moskali. Zdaje się, że oni gotują się do wkroczenia w Galicją, bo wedle ostatnich wiadomości korpus dwudziestotysięczne pod Białymstokiem stojące zaczęł(o) robić przygotowania, wydali ostre ładunki, zgromadzają regimenta do kupy, ale czekali ostatniego rozkązu do ruchu. Austrjacy małemi komendami rozsypanemi po kraju starają się tylko ustraszać nas i przeszkadzać powstaniu. O żeby to można, choć jaką taką minę im zrobić z korpusu insurgentów, jestem pewien, żeby drapnęli. Rozumiem, że Książe kiedy skomunikuje się z armją moskiewską, z którą wypadnie mu koniecznie kombinować plany wojenne, wtenczas oderwie coś piechoty i kawalerji dla wspierania insurekcyj, ale dopóki to nie nastąpi, trudno mu przyjdzie rozrywać swoje siły. Łomżyńskie i płockie powstania idą z pospiechem. Już strzelcy w części są na posterunkach. Żeby można z Poznańskiego koni dostać przynajmniej, wielką by to było pomocą. Bo już marudnych kilkaset wyrzuconych z armji tu idzie na depot. Ty, Panie, potrafisz zaradzić wszystkiemu. Rzymianie w ciężkich razach używali Fabjuszów Cyncynnatów, Polacy mogliż w tym razie wezwać skuteczniej kogo jak Wybickiego. Dusza moja cała przejęta jest czuciem najwyższego uwielbienia dla Ciebie, najgorliwszy i najcnotliwszy Polaku. Wyznaję Ci go z najwyższem uszanowaniem, z jakiem zostaję do śmierci.

Węgleński

811 ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

Sierock, d. 28 kwietnia 1809

Mam honor uwiadomić JWWCPana Dobrodz., że Rada Stanu decyzją swoją na dniu 18 kwietnia r. b., której kopją [2] przyłączam, nominowała mnie komendantem powstań trzech departamentów.

Znając gorliwość i przywiązanie JWWCPana Dobr. do dobra kraju, tembardziej w chwili gdzie chodzi o jego bezpieczeństwo i honor narodu, nie wątpię, iż jeżeli który to zapewnie departament poznański, któremu mąż tak znakomity z talentów i znajomości przewodniczy, musi już mieć swoje powstania w gotowości. — Piszę ja do generała Kosińskiego co się tyczy upo-

811. [1] Oryg. Sarbinowo 1809 I.

[2] Sporządził ją pułkownik szef sztabu dywizji piechoty Kossecki. Nie była to nominacja, ale raczej potwierdzenie decyzji ks. Poniatowskiego: „Rada Stanu mając sobie doniesione, iż Książe minister wojny wezwał JW. generała dywizji Zajączka do ogólnej komendy powstań departamentów poznańskiego, kaliskiego i bydgoskiego, ufna w talentach, obywatelstwie i znajomych czynach wojennych tak znakomitego Męża, oświadcza Temuż, ile jej ten wybór jest miłym, i ma go za wróżbę dalszych powodzeń w obronie zagrożonej ojczyzny". Podpisy Stanisława Potockiego (prezesa) i Stanisława Grabowskiego (sekretarza). — Stanisław Potocki imieniem Rady Stanu powiadomił także bezpośrednio Wybickiego o tej nominacji Zajączka (zb. Rożnowskiego).

rządkowania i formacji tego powstania, JWWCPana Dobr. proszę tylko, byś mu raczył być we wszystkiem pomocą swoją powagą i radą, zostając z szacunkiem JWWCPana Dobrodzieja najniższym sługą.

Generał dywizji Zajączek

812 SŁAWIŃSKI do WYBICKIEGO [1]

Działo się w Słupcy dnia 28 kwietnia 1809 o godzinie 9-tej z rana.

Jaśnie Wielmożny Senatorze!

Odebrawszy list JW. Naczelnika w dniu wczorajszym datowany mam honor na ten zdać raport i opisać, w jakiem położeniu teraz rzecz stoi. W dniu dzisiejszym znowu powróciłem od Sempolna, gdzie się dnia wczorajszego udałem, i na Ślezinie, Kleczewie poodbierałem raporta od mych szpiegów pewnych.

1., który się udał do samego Kutna, tam już zastał 150 ludzi, którzy na polu stanęli, nakazali sobie przywieźć z miasta furaż i żywność; popasłszy wrócili się; szpieg poszedł za nimi do Łowicza, gdzie się dowiedział, że magazyn przez tychże nieprzyjaciół zapieczętowany i że większa liczba znajdowała ich się w Łowiczu, lecz się cofnęli i poszli do Sochaczewa [2].

2. Z Łęczycy powrócił szpieg, który nie zastał żadnego Austrjaka i tych tam jeszcze nie widzieli, to tylko słyszał, iż niedaleko byli, lecz nigdzie w mieście ani na wsi popasać nie chcą, tylko w polu, gdzie wszystko sobie przywozić każą [3].

Ja nie mogłem w Sempolnie zostać dlatego, iż żadnej siły zbrojnej nie masz, tylko najwięcej Niemców, których się więcej obawiać trzeba jak samych Austrjaków. W Ślezinie gdym chciał użyć wraz z komendantem placu W. Ożarowskim milicji do pomocy, to się zbuntowała i nie chciała wcale słuchać, tylko musiałem się rejterować do Słupcy, i tak się przejeżdżam sam z Sempolna do Słupcy, lecz gdy będę miał pomoc, do samego ostatka ofiaruję życie moje poświęcić, gdy sam nic nie potrafię zrobić, i pewny jestem, iż skoro dopełnię tego, co obowiązek ku ojczyzny obrony każe, naród nie zapomni o mnie przy protekcji JW. Naczelnika.

Wieść rozrzucona przez W-go Kwileckiego z Potaszyc z pod Koła, którą ten do Słupcy a W-y podprefekt tutejszy komunikował, jest fałszywa.

W tym momencie wyjeżdżam do Sempolna z W. Ponińskim [4], pułkownikiem, i tam zostaję do ostatniego momentu. — Jednak nie zasłużyłem sobie na naganę, którą odebrałem od JW. Ponińskiego, zastępcy prefekta.

Pewnym mogę być, iż ku Poznaniowi, jak powziąłem wiadomość, nie podemkną się Austrjacy, chyba ku Płocku lub Toruniowi, o czem dnia jutrzejszego będę mógł doskonalszy uczynić raport.

Sławiński

812. [1] Autograf. Adres: Do JW. Wybickiego ... w Poznaniu. Sarbinowo 1809 I.

[2] Na marginesie: 1. Ten szpieg podług atestu był dnia wczorajszego o godzinie 5 z rana w Kutnie.

[3] Na marginesie: 2. w Łęczycy o godzinie 11 z rana.

[4] Stanisław Łodzia Poniński (1779—1847), późniejszy hrabia na Wrześni i marszałek sejmów poznańskich.

813 STANISŁAW WOYCZYŃSKI, generał brygady, gubernator departamentu bydgoskiego i miasta Torunia, krzyża wojskowego kawaler, do JW. WYBICKIEGO, senatora wojewody etc. w Poznaniu[1]

W Toruniu dnia 28 kwietnia roku 1809 o godzinie 10-tej z rana

Na odezwę wczorajszą JW. Wojewody mam honor Mu donieść, iż stan rzeczy publicznej jest takowy:

Wojsko nasze pod naczelnictwem Księcia ministra wojny trzyma dotąd prawy brzeg Wisły od Pragi inclusive aż do Torunia. Koncentracja sił najznaczniejsza między Modlinem, Sierockiem[2] i Pragą, skąd komendy znaczne na lewy brzeg Wisły wysłane i może nawet partyzantów na prawe skrzydło nieprzyjaciela wyprawił. Im się ten bardziej dzieli, idąc ku zachodowi, tem się bardziej osłabia przy swojej kwaterze generalnej, a zatem ani sądzić możemy, żeby korpusa tak znaczne odłączać i tak daleko wyprawić przedsięwziął. A zatem całe żądanie Rządu na tem polega, aby posuwający się zbyt daleko nieprzyjaciel znalazł byle jakikolwiek ale częsty odpór w departamentach, żeby stratą choć drobną, ale często powtarzaną przekonał się, że duch publiczny jest przeciw niemu, oraz aby się oduczył posyłać zbyt śmiało drobne oddziały po kilka ludzi, którzy niepotrzebnie całe powiaty trwożą. W tym celu nie mogła Rada nikomu lepiej powierzyć te istotne starania jak JW-u Wojewodzie, którego cnoty obywatelskie, gorliwość i roztropność są powszechnie znajome. Korpus saski, (z) blisko 2000 ludzi z 14-tu harmatami złożony, maszerując mimo Poznania ku Śląsku, wesprze te starania samem okazaniem się, a prócz tego spodziewam się dziś nieco jazdy dla przesłania na tamtą stronę dla komunikacji i odżywienia ducha publicznego teraz koniecznie potrzebnego. — Rada Stanu dziś tu ma być zgromadzoną i już minister policji od dwóch dni stanął. Przełożę im zaraz, co mi JWWPan donosisz, a nawzajem o pruskich obrotach w Śląsku racz JWWPan dokładną informacją nam komunikować. Wiadomości od wojsk francuskich grożą Austrjakom bliską zgubą za przybyciem Napoleona, które już nastąpić musiało, i po deklaracji urzędowej, w której Napoleon już Dom austrjacki z rzędu panujących wymazał.

Jestem z szacunkiem i uszanowaniem

Woyczyński

Jeżeli na lewym brzegu Wisły będzie JWWPanu nie bardzo bezpieczno zostawać, proszę w Toruniu dawnego odwiedzić przyjaciela; fata prawego brzegu panowanie dla nas obydwóch, widzę, przeznaczają.

814 T. ROŻNOWSKI do WYBICKIEGO[1]

Działo się w Kleczewie d. 28 kw. r. b. o godzinie 1-szej po południu

JW. Naczelnikowi Senatorowi raport oryginalny z miasta Radziejewa posyłam[2] i donoszę, że konno zbrojnych i strzelców posyłam do Poznania, sam wy-

813. [1] Oryg. Przypis ręką Woyczyńskiego. Sarbinowo 1809 I.
[2] W rk.: Sieradzkim.

814. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.
[2] 29. IV o 12 o północy przesłał list burmistrza z Radziejewa. Jednakże w załącznikach jest tylko datowany 1. V o g. 8 rano w Radziejewie ręką burmistrza Bełkowskiego tej treści: „że nie tylko tutejszy podprefekt lecz wszyscy insi w miejscach swych się znajdują i urzędowanie swoje pełnią. Wojska austr. dwie mile stąd t. j. w Lubrańcu, także Brześciu i Wrocławku się znajdują i tu co moment spodziewane”.

konam rozkaz ze Ślesinem a gwardją narodową w Słupcy zostawuję pod dozorem p-a Kowalskiego i Grabińskiego. Dotąd nie trzeba się trwożyć, lecz koniecznie choć 6-ciu ludzi z komendy P-a Kossowskiego, który amunicją prowadzi, trzeba przysłać. Nie mam czasu i kończę z uszanowaniem...

815 T. ROŻNOWSKI do WYBICKIEGO [1] (28. IV. 1809)

W momencie gdym wysłał do W-o zastępcy prefekta wiadomość niezawodną i gruntowną, że wojsko austr. weszło d. 26 b. m. do Łęczycy, przyjechał W-y por. Kowalski. Już gdym odebrał pewną równie wiadomość, bo od pocztamtu kłodawskiego, iż o 2 mile znajdują się Austrjacy, szedłem z gwardją miasta Słupcy, lecz gdy się z miasta Kaźmierza i Kleczewa zbuntowali niektórzy, musiałem się wstrzymać i wypadało mi pokryć to łagodnością; cofnąłem się do Słupcy i wysłałem posłańców do burmistrzów m. Kłodawy i Radziejewa dla dowiedzenia się pewności o Austrjakach... Obywatele powoli dostawiają zastępców i strzelców, lecz trzeba rotmistrza, na którego nie widzę zdatniejszego i gorliwszego jak komendanta placu Ożarowskiego... Moim zawsze jest zdaniem zebrać do Poznania gwardją wszystkich miast, lecz tylko z bronią, a z kosami pozostawiać... Przystawię tyle, żeby było z czego i korpus uformować i ludzi dobrać i broń nie stracić, a byłoby pięknie, żeby wystawić korpusik z 8000 ludzi pod Poznaniem i dociągnąć go ku Toruniowi, bo te, jak mi się zdaje, malutkie potyczki nie wiele znaczą. Ja więc pewno przysyłam gwardją i też niech insi podprefekci przystawią, to będą ze dwa regimenta i pięknych ludzi, zaręczam, a potem co się uzbiera, to przyszlę bądź z strzelców bądź z szeregowych, tylko proszę o rotmistrza i przynajmniej 4 kawalerzystów, tych koniecznie potrzebuję; zresztą czekam zawsze stale w miejscu wypadku losu...

816 T. ROŻNOWSKI JW. WYBICKIEMU, sen. woj, nacz. dep. pozn. w Poznaniu [1]

Działo się w Ślesinie d. 28 kw(ietnia) 1809 o godzinie $2^1/_2$ po południu

Donoszę JW. Senatorowi, iż francuscy oficjaliści, którzy jadą do Poznania, lecz późno tam przyjadą, honorem zapewniali mnie swoim, iż jeden regiment huzarów austrjackich idzie prosto do Poznania, dziś już awangarda będzie w Kłodawie na noc, lecz wcale nie mają piechoty. Na miłość Boską proszę albo przysłać piechoty regularnej officierów do komenderovania albo też trzeba się wszystkim ku Poznaniowi rejterować. Czekać muszę sztafety od JW. Wojewody w Słupcy, bo już widzę, że z gwardją narodową tylko w ten czas coś się zrobi, jak JW. generał przyjdzie i piechota [2]. Konno zbrojnych i strzelców obywatelom do Poznania odsyłam, bo tu jest na mnie ciężko samego; na ostatku zachoruję.

JW. Senatora najniższy sługa T. Rożnowski P. P. P.

P. S. Jadą officierowie francuscy, są w Sempolnie, lecz sierżant austrjacki przy nich; nie wiem, co to za śmiałość.

815. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

816. [1] Autograf, Sarbinowo 1800 I. Przy adresie zaznaczono: do własnych rąk, pilne, pilne.

[2] Żądanie to Wybicki przedstawił Kosińskiemu, bo na akcie dopisano: Komunikuję JW. Generałowi.

817 GARCZYŃSKI, prefekt, do KOSIŃSKIEGO [1]

28 kwiet(nia) 1809, Kalisz

Jaśnie Wielmożnemu Generałowi odpowiadając na przesłaną mi Jego pod dniem wczorajszym decyzją upraszam mocno, abyś mi przez oddawcę tego biletu doniósł, w jakiej liczbie znajduje się N... [2] na trakcie warszawskim pomiędzy Łowiczem a Słupcą, w którem miejscu jest najmocniejszym? czyli wszedł już do Łęczycy, bo podług raportu przez tamtejszego podprefekta wczoraj mi nadesłanego wiadomość pierwsza o odebraniu Łęczycy była mylną, i tylko w Piątku ośm koni znajdowało się austr., którzy oczekiwali za nadciągnieniem szwadronu kawalerji swojej.

Generał Skórzewski, mający komendę nad wojskiem linjowem, chce odesłać oddział piechoty tu znajdujący się do Küstryna, gdzie bataljon, z którego ten jest oddział, znajduje się, lecz mnie się wydaje, iż w Toruniu, gdzie nasz obóz pod ten czas znajduje się, byłby potrzebniejszym.

Wczorajszego dnia odebrałem doniesienie Ministra Spraw Wewnętrznych, że swe posiedzenia odbywać Rada Stanu będzie w Toruniu, o czem natychmiast JW. Wybickiemu doniosłem.

Czyliby Pan nie był zdania, aby tu stąd na Konin, Słupcę, Gniezno do... [3] z wojskiem postępować, bo nad rzeką Wartą idąc do Noteci można być odciętym, skoro N... zdąży uprzedzić do Poznania. Do tego potrzebna mi wiadomość najspiesznicjsza o sile N. między Łowiczem i Słupcą. Co Pan nie będzie chciał napisać, donieść możesz przez oddawcę biletu tego ustnie. Winne łączę upoważenie G.

818 A. GARCZYŃSKI, prefekt kaliski, do WYBICKIEGO [1]

28 kwietnia 1809 w Kaliszu

Jaśnie Wielmożny Mci Naczelniku.

Na wezwanie JWW Pana pod dniem wczorajszym nie zaniedbam złączyć się natychmiast z JWPanem. Dla czego podług projektu nadesłanego mi przez JW. generała Kosińskiego ledwiem uprosił JW. generała Skórzewskiego, że ten z piechotą i kawalerją, którą tu ma, udaje się dzisiaj jeszcze do Pyzdr wraz ze mną, gdzie pojutrze, to jest dnia 30 ter. m., pewno już będziemy.

Do JW. generała Kosińskiego umyślnego dzisiaj wysłałem do Słupcy.

Lecz najgorszą mam biedę z naszym podciwym generałem Skórzewskim [2], który ma rozkaz od generała Zajączka, żeby z swoją piechotą i kawalerją udał się do Küstryna w przypadku niebezpieczeństwa, aby od większej siły nieprzyjaciela napadnięty tej nie utracił. Nie mogąc dokładnie przekonać się o sile Austrjaków do Poznania zmierzającej nie mogę go odciągać od dopełnienia rozkazu, jaki ma. Lecz niech JW. Naczelnik prześle dnia jutrzejszego do Chocza [3],

817. [1] Autograf Sarbinowo 1809 I Przy adresie zaznaczono: od stacji do stacji przez konnego, pilno.
[2] = nieprzyjaciel.
[3] Nie wymieniona miejscowość.

818. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.
[2] Paweł h. Drogosław, generał jeszcze z doby barskiej.

gdzie jutro wstrzymamy się, sztafetę z doniesieniem, czyli Austrjacy idą w małej lub znacznej sile traktem od Warszawy, bo tej mimo licznych szpiegów i emisarjuszów zmiarkować nie mogę. Niech mi JW. Naczelnik doniesie, co myślisz zrobić z swoją osobą, bo powstania tak leniwo idącego ani ja ani JW. Naczelnik nie doczeka się, chyba za nadejściem naszych wybawicielów.

Gdyby mnie Rada Stanu była zostawiła przy urzędzie prefekta, nie miałbym tyle do ryzykowania, co teraz jako naczelnik siły zbrojnej, czyli po naszemu Budzibieda. Lecz teraz Niemiaszkom nie dowierzając zostawię tu rozkaz komendantowi [4] mi przydanemu, aby zebraną siłę jazdy osobliwiej pomnażając, gdzie się da w dobry sposób, płatał im sztuki, gdzie mu się uda.

Rząd departamentu zdałem tymczasowo memu zastępcy i Radzie departamentowej pomoc jemu, która na składy podzieliwszy ciągle tu posiedzenia swoje do czasu zmiany okoliczności dzisiejszych odbywać będzie.

Czekam jutrzejszego dnia w Choczu doniesienia W. Pana i decyzji względem pana generała Skórzewskiego; winne łączę upoważenie

Garczyński

Ekspedycje wojskowe załączone raczy JW. przesłać podług adresów.

819 WYBICKI do PONIATOWSKIEGO [1]

Dan w Poznaniu dn. 28 kwietnia o godzinie 2-giej popołudniu

Jaśnie Oświecony Mości Książę!

Od dnia 20 b. m., dnia otrzymanej mojej nominacji, żadnej [2] od Rządu, zgoła słowa nie miałem. Jest to zapomnieć urzędnika, to mało; ale gorzej jest to zapomnieć sprawę publiczną. Im okoliczności i wypadki twardsze, tym więcej związku być powinno i porozumienia. Pierwszy list odebrawszy do [3] generała Dąbrowskiego uwiadomiony zostałem o stanie sprawy naszej; przesełam mu [4] wszystko z obowiązkiem, aby to jak mój raport W. Księcia [5] Mci Db. złożył. Gorliwość moja, czynność jest krajowi z dawna (znana), ale żądam, żebym od Rządu nie był zapomniany, kiedy mu wybrać mie się podobało. Szczególniej W. K. Mość kieruj do zamiaru powszechnego naszą siłę zbrojną. Daj jej pomoc, aby się zawiązać mogła i czynić.

Raczysz przyjąć wyznanie wysokiego mego szacunku, na całe życie najprzywiązańszy [6].

Wybicki S. W. N. P.

[3] Nad Prosną w pow. kaliskim.

[4] Uchwałą Rady Stanu z 16. IV został nim pułkownik Biernacki.

819. [1] Roczniki Hist. IV (1928) 88—9. Czy odpis (z Arch. Akt Dawnych, Ks. W. 541 f. 183) nieścisły czy niedokładna korekta zmusza do uzupełnień i nasuwa wątpliwości.

[2] wiadomości ...

[3] Czytaj: od.

[4] To by znaczyło, że odsyła Dąbrowskiemu.

[5] Oczywiście: księciu ...

[6] Zakończenie wskazywałoby na zmianę stosunku do Poniatowskiego, który był dotąd raczej oficjalny.

820 WYBICKI do GLISZCZYŃSKIEGO [1]

28 k(wietnia) o 12 po północy

W tym momencie odbieram kuriera od Naj(jaśniejszego) Pana z Lipska o zupełnym zwycięstwie Austrjaków [2]. — Radość! czas! nie pozwala więcej pisać! Vive Napoléon! — Pakiet do Rady Stanu odsyłam Panu, przesyłaj na gwałt. Vivat Polska.

Wybicki S. W.

821 T. ROŻNOWSKI JW. WYBICKIEMU ... w Poznaniu [1]

Działo się w Słupcy d. 29 kw. r. b. o godzinie 3 kwadranse na dziesiątą z rana

W ten moment na 100-tu wozach posłałem nad brzegi błot Ślesina pod komendą Ożarowskiego, Dobieckiego, Kowalskiego:

1° piechoty sto w karabinki nabite uzbrojonych,
2do kosynierów dwieście,
3tio konnych uzbrojonych sześciu,
4to strzelca lecz bardzo dobrego 1-go dobrze opatrzonego, który zawsze naprzód ku nieprzyjacielowi postępuje; ma 50-ąt ostrych ładunków.

Wszystko jest prawda, com pisał ostatnim listem: trzeba pomocy i dobrych oficerów, huzary sami tylko idą, dziś patrole już były w Kłodawie.

Za moje pieniądze uzbrojonego żandarma posyłam JW. generałowi Kosińskiemu po tem napisaniu, trzeba mu tylko powiedzieć, iż podprefekci mogą się teraz obejść bez takich i wziąć też z prefektury. Czekam przez sztafetę rezolucji pocieszającej i pewnej.

JW. Senatora najniższy sługa T. Rożnowski

822 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

z Poznania, d. 29 kwietnia 1809

Dnia 16 nominowała mnie Rada, nominację tę dopiero odebrałem 20. Odtąd żadnej rządowej nie otrzymałem wiadomości, goniły się tylko wiadomości trwożliwe, mnożone przez alarmistów i tchórzów, na które jako urzędnik publiczny nic z ufnością odpowiedzieć nie mogłem, bo nic urzędowego, a nawet z obozu nie miałem. Pierwszy dopiero list Generała odebrałem przez pana Raczyńskiego [2], który przecie ma jakąś cechę oficjalności, domyślać najmniej mogę się z niego, co możecie i chcecie robić, a stosownie do tego i ja się kierować będę. — Najlepiej Mu wiadomo, że mój departament jednego żołnierza regularnego nie ma, jednej skałki etc. Jakże to pospolite zakryć, poruszyć. Do tego kapitulacja Warszawy, strachy, zbliżone forpoczty austriackie do Kłodawy i już dalej do departamentu kaliskiego się posuwające tak moich paniczów, już i tak nie

820. [1] Arch. Państw. w Poznaniu, prefektura bydgoska, A. III a. 9 f .207. Powołał J. Staszewski w studium pt. Wybicki a prefektura poznańska wobec organizacji powstania 1809 r. (Kronika m. Poznania VI 180).
[2] Por. d. 797 i dodatek nadzw. Gazety Poznańskiej z 29 kwietnia (nr 34), gdzie Wybicki podał tę wiadomość. Oczywiście należy rozumieć: zwycięstwo nad Austr.

821. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I. Przy adresie zaznaczono: pilno, pilno, do własnych rąk, przez konnego.

822. [1] Bibl. Nar., coll. 210, Dąbrowskiego t. XVII 86—7.
[2] Edward hr. Raczyński. Por. d. 807.

bardzo garnących, oziębiły, że zaczęło wszystko stygnąć, ale ja swoje robię i ducha rozgrzeję. Ostatni jest termin, aby mi tymczasowo na 30 przystawiono 500 konnych, 1000 strzelców prócz kosonierów. Egzekucji dzielnie dojrzę. Sam na departament wyjeżdżam i jeżeli mi na ten termin umówionej liczby nie przystawią, przymus nastąpi. Tymczasem po całym departamencie egzekwuje się moje urządzenia policyjne: wszędzie dzienne i nocne straże, słupy powystawiane etc. Do dopilnowania czego nominowałem komisarzy powiatowych, co wciąż je objeżdżają. Najgorzej z rotmistrzami, wszystko dziękują; już po kilku nominowanych tak, iż z powiatu gnieźnieńskiego i pyzdrskiego już mi trzech podziękowało. Biorą się na to inne środki [3]. Mlecki [4] ma trzy powiaty. I to lepiej. Z gwardjów narodowych miejskich w pewnej proporcji ułożył się regiment ruchomy z 1000 ludzi dobrze ubranych i zbrojnych, któren generał Kosiński, gdzie zechce, dysponować może w departamencie. Mam więc w tych dniach 1000 gwardji nacjonalnej, 1000 strzelców, 500 tymczasowo konnych zbrojnych. Niebezpieczeństwo departamentu i wstrzymanie nieprzyjaciela od nagłego najazdu zapewniło się na ślezińskich błotach [5], moście i boru. Gać uboczną kazałem rozerwać, most gotowy do spalenia, po boru rozrzucone strzelcy, kosyniery, Egzekwuje mi to wszystko jeden z najczynniejszych urzędników i który nie stchórzył, pan Rożnowski, podprefekt pyzdrski; dodał mu się Ożarowski, komendant placu Ślesina i porucznik Kowalski, co był w regimencie 12. Zaklinam Generała, żebyś mi tego jednego mego najczynniejszego, najgorliwszego urzędnika, pana Rożnowskiego zalecił księciu dowódcy, abym miał dla niego krzyżyk, wszak on był u kadetów. Ten przykład obudziłby mi innych i tego w gorliwości utrzymał, bo mu to przyrzekłem. Tak zabezpieczony mając przynajmniej od partyzantów departament, odbiorę wszelkie pozory lękaniów i do wysłania pospolitego ruszenia przymuszę. Miasto Poznań spokojne po trwogach i ze sto płci pięknej, które pod moją opieką, gdzie i Generałowa. Tego mi Dąbrowski zapewnie pozazdrości. Pozostaje mi się tylko uskarżać, co raczysz przełożyć księciu dowódcy, na Ichmościów komendantów placu, niegodnych niektórych imienia oficerów. Uciekają, porzucają swe miejsca na sam odgłos fałszywy i największy postrach roznoszą. Proszę na to od księcia surowy rozkaz, co z takim łajdakiem robić; wszak on nie powinien swego miejsca porzucać. — Mój Generale, obiecujesz mi 400 kawalerii, przysyłaj tu, ale jak najprędzej, i gdyby 50 żołnierzy z kilku oficerami, aby tym oddać nowe pospolite. Ze kilkudziesiąt żołnierza regularnego da ducha moim wieśniakom etc. Podobno w Bydgoszczy ma być coś kawalerii, to niechby dostała ordynans jak najprędszego stawienia się do Poznania. Wszak my Bydgoszcz zasłaniamy. Nim kawaleria przyjdzie od Zakroczymia, czas długi, a tymczasem ten departament i kaliski godzien jak naj-

[3] J. Staszewski cytując ten ustęp w studium o Powstaniu poznańskiem (Kronika m. Poznania VIII 4) domyśla się, że Wybicki miał plan obrony ułożony w porozumieniu z Kosińskim. Wszakże „środki", o których nadmienia, to skupienie dowództwa kilku powiatów w jednem ręku, czego przykład podaje w zdaniu następnem.

[4] Kapitan Mlicki wyznaczony pierwotnie na sam powiat powidzki d. 764 i 768. Nominacja i uznanie d. 961.

[5] Ślesin w pow. konińskim. „Leży na półwyspie oblanym przez dwie połowy jeziora ślesińskiego, łączące się pod Ś. wąskim kanałem, przez który przechodzi most i droga bita do Sompolna". Tak przedstawił w Słowniku Geograficznym Br. Chlebowski warunki komunikacyjne w tych stronach w 80 lat później.

dzielniejszego opatrzenia w wszystkich stosunkach. Żywność, którą żądałeś, zaraz rozpisać kazałem do Torunia. Transporta rekrutów, kas, różnych potrzeb prawie dzienny [6], a do eskorty chyba Żydy. Prócz napadu Austrjaków, to pewna, że w Prusiech wre niechęć, zapał i tajne ale powszechne dzieją się przygotowania. Mam tego urzędowe miejscowe wiadomości i przyłączam raport podprefekta międzyrzeckiego. Bądźmy na wszystko wcześnie baczni. Dał nam naukę świeży napad austriacki. Soli: Ale czemuż dla Boga nie puścić jakich proklamacji i z jaką siłą do Galicji. Gdybym był między wami, dałbym przykład. My wszystko politykujemy. — W ten sposób odpisałem Generałowi i to co na piśmie i co ustnie pan Kuczyński ma powiedzieć. Ale proszę nie słowami, nie obietnicami, ale skutkiem myśleć o dwuch departamentach tak ważnych. Komunikacja z departamentem kaliskim jest dzienna. Generał Kosiński militarny łączenia się dał projekt. Ale przysyłajcie z góry, aby się słuchano. Ja jak zwykle poświęcam wszystko, co mi najmilszem, dla wojny, bo ona jest u mnie pierwsza. Czekamy tylko wiadomości od Wielkiej Armii. Tam nasze zbawienie. Generale, pisuj do mnie, ale często. Przyłączam list krótki do księcia. Generał daj komunikować księciu, bo czasu nie ma. — Tout à Vous. Wybicki.

Gdym to napisał, odbieram odezwę JW. Garczyńskiego, naczelnika kaliskiego, w te słowa: „Donoszę także, iż podług odebranych dziś wiadomości wojsko austriackie do Łęczycy wkroczyło, tudzież że przybył znowu w dniu wczorajszym (26 kwietnia) oddział kawalerii do Piotrkowa, złożony z woluntariuszów przez grafa Pless i ks. Brunświckiego w Śląsku zbieranych, w mundury austriackie ubranych. Liczba jego nie jest mi jeszcze dokładnie wiadoma, liczą jego jednak do 2000. Wojsko austriackie na trakcie warszawskim do Poznania zdaje się zagrażać miastu Poznaniowi. Wypada zatem niezwłoczna potrzeba, aby JW. Naczelnik mi doniósł o miejscu złączenia sił naszych, dopokąd wojsko austriackie komunikacji nam nie przerwie".

Co do Prusaków, raport kaliski zgadza się, com powyżej wspomniał Generałowi i przyłączył podprefekta raport. O Wrocławiu pewne, że się sekretnie ochotnik zbiera, bom umyślnie z Rawicza tam tajemnie przyjaciela mego wysłał. Toż się ma dziać na całej linii Pomeranii i Prus. Trzeba... o tem prefektowi i naczelnikowi bydgoskiemu wysłać pewnych światłych emisariuszów.

Co do drugiego, względem żądań JW. kaliskiego naczelnika, abyśmy się łączyli, jam mu już 26 odpisał i JW. Kosiński plan swój przyłączył, aby piechota regularna zbierała się do Pyzdr, a kawaleria jak długo może, trzymała się w Kaliszu, dla poznania obrotów nieprzyjaciela. Cóż robić z powstaniem? Na to jeszcze nie mam odpowiedzi od JW. Garczyńskiego, ale go już to wszystko doszło. — Generale, widzisz nasze położenie dwuch tak ważnych departamentów. Sami sobie zostawieni jesteśmy. Do niego piszę wzywając Go, abyś to wszystko ustnie JW. Księciu Dowódcy doniósł. Cała nasza siła regularna 20 koni zebranych z kres i 40 piechoty z Łęczycy. Dochodź, w jakim stanie jestem, a szlachta krzyczy, że próżne powstanie bez wojsk regularnych. Soli: przyjdzie może gwałtem niechętnych przymuszać, ale czym?

Generale, jesteś cnotliwy Polak, jesteś światły generał, przełóż to Księciu, bo ja już nie wiem, gdzie Rząd szukać; mniejsza mnie sakryfikować, bo lubo wszystkie nieszczęścia z niewoli przeglądając przeniosę śmierć nad nią, ale moja śmierć uwagi waszej niech nie zastanawia, idzie o kraj, idzie o wasze operacje, które ja mogę zbawić przedłużywszy, ile być może, obronę aż do wypadków szczęśliwych Napoleona. Z takowych względów na sprawę publiczną, na sławę

[6] = co dzień.

walecznego Polaka, was zaklinam, ułóżcie plany na wszelkie zdarzyć się mogące wypadki, a zawsze jedno powtarzam, gdy wam dać możem (bez fanfaronady) najmniej 10 000 wojska, pieniądze, żywność, sukna etc., nie załujcie nam dać co regularnego żołnierza, przez którego zrobić możem dzielną dywersją, ale dawajcie zamiast obietnic skutki prędko, żeby nie była musztarda po obiedzie. Nie piszcie nam zachęceń, pochwał, bo czas próżny tracicie; dajcie pomoc, jeżeli możecie, albo napiszcie jasno, szczerze, że nas wszystkim djabłom oddajecie. To nas nie ustraszy, poczty mej nie opuszczę, ale już pewny będę, jak moim honorem, sławą kraju i mem życiem urządzić.

Czekam odpowiedzi Generała przez tegoż kuriera, gdyby można piorunem. N. B. pisz Generale szczególniej do JW. Kosińskiego, generała, z którym jednomyślnym duchem, pomocą, gorliwością, ratujemy się w fatalnej naszej pozycji.

Przyłączam list do Księcia, równie do JW. Potockiego, jako mego przyjaciela pisany, proszę odesłać. Na całe życie tak jak od lat 16 najszczerszy przyjaciel i wielbiciel

Wybicki, z gniewu Bożego naczelnik

Generałowa zdrowa dość, tęskni, ale tej tęsknoty ukoić nie mogę, mam tylko starania o zdrowie i jej spokojność; śpiewamy krakowiaki [7].

823 PREFEKTURA DEP. BYDGOSKIEGO do WYBICKIEGO [1]

Bydgoszcz d. 29 kwietnia 1809

Odebrane przez kurjera dnia dzisiejszego o godzinie 6-tej wieczorem tak radosne dla nas wiadomości [2], pod niebytność JW. Prefekta będącego w Toruniu, gdzie i Rząd się znajduje, natychmiast temuż przesłać nie omieszkała zalecіwszy publikować ich w departamencie tutejszym, o czem ma honor uwiadomić JW-go Senatora Wojewodę.

Powalski, zast. pref(ekta), Łukawski Z. S. G.

824 GLISZCZYŃSKI do WYBICKIEGO [1]

29 kwietnia 1809 o 9-tej wieczór

Już Szanownemu Naczelnikowi departamentu poznańskiego doniósł jenerał Woyczyński wszystko, co tylko dotąd najnowszego mamy w Bydgoszczy. Taić przed Panem nie można, że najsilniejsze środki obrony skupione są pod Księciem ministrem wojny; ja postawiony jestem nie ledwie w zupełnej niemożności dopełnienia celów, w jakich mnie Rząd powołał do naczelnictwa w d. b-skim, skoro trzy powiaty kujawskie zastraszone zostały pokazaniem się podjazdów austriackich, w chełmińskiej i michałowskiej jedyna pozostaje nadzieja, lecz w chlubnym nie stanę rzędzie tych naczelników, którzy najsilniejszą wystawili siłę ku obronie powszechnej. — Na trzy listy Pańskie razem mi odpisać dziś przychodzi, a to z przyczyny iż pierwszy zaległ w Bydgoszczy dni parę, kiedy po powiatach objeżdżałem dla podniesienia ducha publicznego, a dwa następnie po sobie odebrałem, ostatni przed godziną. Według życzenia JW. Senatora Wo-

[7] Na ostatniej stronie listu notatka w 8 punktach ujmująca treść pisma Wybickiego.

823. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 I.

[2] Wiadomość o zwycięstwie pod Ratysboną.

824. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 I.

jewody stójka konna na Włocławek uorganizowana została i JW. Naczelnik na Rogoźno przesyłać i odbierać listy zechce. — Kończę nie chcąc zatrzymywać sztafetę dłużej zapewnieniem winnego szacunku i poważenia.

Gliszczyński

825 WYBICKI do BREZY [1] Posen 29 avril 1809

... M-r Kierski fut de retour hier à 11 heures de nuit, et nous a apporté la nouvelle des victoires éclatantes de l'invincible Napoléon. J'ai passé la nuit entière sans dormir et de joie et occupé à expédier des courriers chargés de la porter de tout côté. A cette heure, midi, elle a dû arriver à Thorn, je l'ai bien recommandée au préfet Gliszczyński en dirigeant mon courrier par Bromberg; cependant le général Dąbrowski ayant sa position à Zakroczym, le prince Poniatowski avec le général Zajączek — à Modlin, cette nouvelle consolante ne pourra leur parvenir que demain. — Le général Sokolnicki avec un fort détachement est à Prague jusque vers Góra. Les nôtres sont bien renforcés par le régiment qui est venu de Thorn, par 6000 recrues et par l'arrière — ban de Łomża et de Płock; ils commenceront indubitablement à agir offensivement. L'énergie et l'enthousiasme sont au — dessus de toute idée. Le général Zajączek est dans la meilleure harmonie avec le prince Poniatowski [2]. — Depuis la convention de Varsovie ma position est toujours menacée, cependant nous sommes désespérés de ne pas pouvoir combattre avec l'ennemi.

Les marais et les bois de Sleszyn sont gardés de manière que jusqu'ici l'ennemi n'avance pas au delà de Łowicz et Kłodawa. Néanmoins mes espions, revenus ce matin, m'annoncent qu'indubitablement un régiment de hussards est entré à Kłodawa et avance sur Posen; nous ne voulons pas même brûler le pont pour le leur faire passer, bien certains qu'un seul d'eux ne le repassera pas. Le général Kosiński, commandant l'arrière-ban du département de Posen, part cette nuit pour se rendre au passage des marais de Sleszin, je le reconduis jusque là [3].

Les Autrichiens se sont répandus dans le département de Kalisz, et ce qui est sûr par les rapports du préfet de Kalisz Garczyński que les volontaires de la Silésie ramassés par le comte de Pless sont entrés dans le district de Petrikau le 26, j'en ai fait part au prince ministre et au général Dąbrowski; ils portent l'uniforme austrichien. Ces insurrections claudestines se font indubitablement partout en Prusse. J'en suis instruit par les sous — préfets limitrophes; elles étaient toutes prêtes pour l'événement du succès le moins heureux de l'armée

825. [1] Władysław Fedorowicz: 1809 Campagne de Pologne depuis le commencement jusqu'à l'occupation de Varsovie. Volume I. Documents et matériaux français, (Paris 1911) 344—6, 420. Wydawnictwu temu brakło jednolitej redakcji i stąd w nazwach polskich a także w tekście francuskim roi się od błędów, które zostały poprawione. Jest to kopia czy raczej przekład, bo chciano treść udostępnić przesyłając do wiadomości sztabu armii cesarskiej walczącej na głównym terenie Niemiec.

[2] Przy zachowaniu pozorów pojednania antagonizmy były żywe i dlatego ks. Józef wyznaczył obu spółzawodnikom oddzielne komendy, na czele których działali na własną rękę.

[3] A. M. Skałkowski: Amilkar Kosiński w Wielkopolsce (Fragmenty). J. Willaume: Amilkar Kosiński 1769—1823. (Życiorysy zasł. Polaków w. XVIII i XIX).

française. A présent il faut espérer qu'ils chercheront à couvrir du silence ces trahisons sous main; tout cela me prescrit d'être sur mes gardes. J'ai instruit de tout le Conseil d'Etat. Les nouvelles des victoires de notre Sauveur ranimeront l'esprit d'un chacun, et j'espère que nous chasserons Ferdinand du Duché.

Le 27 M-r Serra a passé par ici, se rendant par Custrin à Berlin; ayant été prévenu par mes espions dès la veille de son passage, je lui ai envoyé à Swarzędź un cavalier pour le conduire au quartier que je lui fis préparer, il en a été très content et étonné, comment je l'avais pu apprendre; il était accompagné de M-r Saunier[4] et Désirat[5]; ils ont fait un enfantillage qui m'a bouleversé le sang, ils ont amené avec eux un officier autrichien qui leur a été donné pour escorte; cela a occasionné une rumeur inconcevable et le désespoir dans la ville, mais ayant fait mes excuses à M-r Serra, je n'ai pas permis qu'il fût escorté plus loin, et tout de suite je fis reconduire par un officier, aussi lentement que possible, l'officier autrichien à ses avant-postes.

Dès le matin nous n'avons que des actions de grâce et des réjouissances, l'église était remplie du peuple au chant du T e D e u m. M-r Edouard Raczyński, qui est notre artilleur, tirait les canons, signes des victoires, les cloches de toutes les églises les annonçaient. La journée a été terminée par un bal chez M-r Poninski, suppléant du préfet.

Mon arrière-ban va avec ordre et activité, lui seul m'occupe...

826 STANISŁAW WOYCZYŃSKI, gubernator, do wojew. WYBICKIEGO[1]

W Toruniu d. 30 kwietnia r. 1809

Miałem honor odpisać JWWPanu na list, którym mnie zaszczycić raczyłeś, na Bydgoszcz do Poznania; w większych teraz zostaniemy stosunkach, gdy Rada Stanu przeznaczyła mnie do zastąpienia generała dywizji Zajączka; przybyła tutaj dnia wczorajszego, złożona z JW. Potockiego, prezesa, ministrów sprawiedliwości, wewnętrznych interesów i policji, z radców Stanu Węglińskiego i Sobolewskiego, referendarzów Staszyca, Morawskiego i Woydy. Departamenta poznański i kaliski są celem troskliwości Rządu; wezwany byłem do Rady, jakich użyć sposobów do dania jakiejkolwiek pomocy, lecz w ten moment wszystkie sposoby odjęte, gdy cała kawalerja zabrana do wielkiego obozu; lecz spodziewam się co moment że Książę minister wojny przyszle jaki szwadron, tym się natychmiast rozdzielę i poślę[2] generałowi Kosińskiemu, żeby komunikacją zbrojną między Toruniem, Poznaniem i Kaliszem utrzymać; ten jest jedyny sposób utrzymania ducha publicznego, obronienia tych pięknych departamentów i formowania siły zbrojnej.

Wiadomości, które dzisiaj przyszły z obozu, są następujące:

Generał austrjacki Moor[3] wezwał Pragę do poddania się, komenderujący tam generał Sokolnicki odpowiedział wycieczką pod Grochów, zabrał 200 nie-

[4] Ludwik-Franciszek Saunier (ur. 1761) służył w marynarce i jeździe w armii królewskiej, następnie w żandarmerii, pozostawiony przez Davout'a jako komendant Warszawy uległ wypadkowi zwalenia się z koniem tuż przed kampanią 1809. Uzyskał tytuł barona (1809) i rangę generała brygady (1811).

[5] Jan-Hieronim Désirat, ordonator i komisarz wojenny w służbie Księstwa Warszawskiego.

826. [1] Oryg., ostatnie zdanie ręką Woyczyńskiego, Sarbinowo 1809 I.

[2] Wrk.: pocztę. Jest też parę podobnych omyłek ręki kacelarzysty.

wolników i zatopił 2 harmaty. Generał Dąbrowski wszedł w Galicją do Radzimina a z bataljonem infanterji i szwadronem kawalerji rozpędził 2000 Austrjaków, oficera 1 i 100 wziął niewolnika. Generał Kamiński z przewyższającą siłą kawalerji austrjackiej spotkał się pod Kobyłką, rozpędził i wziął cokolwiek niewolnika.

Rada Stanu ważny dostała raport, że Moskwa wkroczyła w kraj nasz i wspólnie z wojskiem naszem działać będzie. Weszła pod Osowcem i z Brześcia z korpusu generała Lewi(sa). Nowina nie jest jednak zupełnie autentyczna.

Departament płocki wiele bardzo okazuje gorliwości ocucony czynnym prefekta duchem. Łączę jego do JWW Pana w ten moment nadesłaną ekspedycją. W gorszych byliśmy okolicznościach, gdy w tym departamencie wspólnie z JWW Panem pracowałem; zwcięstwo pod Friedlandem wróciło nam spokojność — może i w ten moment nad Innem i Lechem los nam rozstrzygnionym zostaje. Oczekując najczęstszych z JWW Panem korespondencyj z winnym zostaję uszanowaniem.

Po napisanym tym liście przyszła wiadomość zwycięstwa pod Ratysboną. Vivat nasz zbawca.

Generał Woyczyński

827 STANISŁAW POTOCKI do WYBICKIEGO [1]

W Toruniu, 30 kwietnia 1809

Z doszłych w dniu dzisiejszym do Rady Stanu raportów od prefektów i naczelników siły zbrojnej w departamentach płockim i łomżyńskim przesyłam JWW Panu treść wystawiającą pomyślny obrót rzeczy na naszą stronę.

Wojska rosyjskie zmierzają ku granicom Galicji. Dywizja generała Levis zbiera się w Brześciu. Podprefekt powiatu augustowskiego [2] pod dniem 23 b. m. donosi, że pułk muszkieterów nad granicą tegoż powiatu konsystujący za odebranym rozkazem ruszył nagle w jedną godzinę dla połączenia się z tą dywizją. — Podprefekt tykociński [3] w raporcie swoim tegoż dnia do prefekta [4] pisze, iż wspomniany generał Levis [5] wezwawszy go na most oddzielający granicę wypytywał się o wypadki pod Warszawą zaszłe i oświadczył mu osobiście, iż nie tylko żadnych nie ma rozkazów, które by zagrażały Księstwu, ale owszem oczekuje kurjera z Petersburga z pomyślnemi względem niego ukazami. Widać to po poruszeniach wojska rosyjskiego, które oddala się od granicy Księstwa a dąży ku galicyjskiej.

Prefekt łomżyński [6] ma znaczny zapas zboża i furażów, które z tego departamentu przygotowane były do magazynów warszawskich: temi opatrzone będą dostatecznie twierdza i wojsko.

[3] Mohr.

827. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 I, adres: Do JW. Wybickiego.

[2] Tj. dąbrowskiego — Michał Czyż.

[3] Antoni Bellefroid.

[4] Prefekt łomżyński Lasocki Jan.

[5] Fiedor Fiedorowicz Lewis (1767—1824) por. Kor. ks. J. Poniatowskiego II, Pawłowski: Historia wojny pol.-austr.

[6] Prefekt a zarazem naczelnik powstania departamentowego i pełnomocnik Rady Stanu dla powiatów łomżyńskiego, biedrzańskiego i tykocińskiego.



STANISŁAW KOSTKA POTOCKI
(ze zbiorów Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk)

Prefekt płocki [7] pod dniem 26 b. m. donosi z Serocka, że główna kwatera Księcia znajdowała się tego dnia w Nieporęcie, był w niej i czytał tam raporta o wypadłych w tym dniu działaniach jak następuje...[8].

Książe zdaje się nie mieć zamiaru wdawać się w stanowiące bitwy, lecz urywać częściami nieprzyjaciela. Wojsko coraz większą pała ochotą i korzyści 26-go dodały mu ducha. Pod Radzyminem jednego tylko straciliśmy człeka, oficer zaś i kilku żołnierzy rannych.

Uzbrojenia w Płockiem i Łomżyńskiem idą bardzo czynnie.

Bug strzeżony jest powstaniem płockiem, którego już tam było półtora tysiąca podług raportu dnia 26-go; oprócz tego za dni czternaście zapewnia prefekt mieć kompletny regiment piechoty i kawalerji pod bronią.

Takie są wiadomości urzędownie doniesione Radzie. Korzyści te należy wszędzie rozgłaszać. Dobitniejszy sposób wyrażenia ich przez JWWM Pana znaną wymową i gorliwością przyda im więcej mocy i ożywi publicznego ducha.

Tu są przedsięwzięte urządzenia do wystawienia regimentu piechoty i 500 kawalerji. — Wszystkie dépôts kawalerji tu i w Chełmnie potrzebują zasiłków w koniach, które się w części zbierają, a reszty oczekujemy z Poznańskiego. Przyjmij JWWM Pan ponowienie wyrazu należytego poważenia.

Stanisław Potocki S. W., P. R. S.

328 SŁAWIŃSKI do WYBICKIEGO [1]

Sempolno d. 30 kwietnia 1809 o godzinie 3 po południu

Wskutku uzupełnienia danych mi zleceń... wczorajszego dnia przyjechawszy powtórnie do Sempolna wysłałem drugich szpiegów... Jeden, który powrócił od Kowala i Brześcia, oświadczył, co oczyma swemi widział..., iż austrjackie huzary są w Kowalu, z tych kilkunastu było w Brześciu dla zapisania kwater, kilkadziesiąt w Lubrańcu, gdzie pozabierali wiele sukna granatowego i białego, napili wina i innych trunków, najedli, nakazawszy burmistrzowi to wszystko zapłacić wyjechali. Drugi zaś przybyły wysłaniec przyniósł to, iż zupełnie się cofnęli ci od Kłodawy, którzy tam byli. Z tego zatem wnosić można, iż nie posuną się ku Poznaniowi, tylko obstawią dobrze Wisłę ku Płocku i Toruniowi... Z Łęczycy odebrałem wiadomość, iż było kilkunastu huzarów austrjackich, lecz cofnęli się... Podprefekt koniński doniósł mi..., iż nic w tamtej stronie nie słyszał o zbliżaniu się nieprzyjaciela... W dniu wczorajszym... przybyło 120 ludzi siły zbrojnej do miasta Slesina pod komendą W. Ożarowskiego, W. Kowalskiego i Dobieckiego, lecz ta wątpię, aby co pomóc mogła, chyba żeby co regularnego wojska przyjść mogło, gdyż przeprawa ta na Wiczelinie da się wszędzie przebyć...

Co się tyczy chłopów, tych wszędzie niechętnych znalazłem; wydawało by mi się, aby JW. Pan wydał do nich osobną proklamację i te aby raczej panowie zwoławszy gromady im czytali, ponieważ ci lepiej im wytłumaczyć mogą potrzebę kraju, i to aby panom było zalecone.

[7] Rajmund Rembieliński.

[8] O powodzeniach Sokolnickiego, Kamieńskiego i Dąbrowskiego.

828. [1] Autogr., Sarbinowo 1809 I.

Po miastach, osobliwie w Rawiczu, Bojanowie najmniejszej nie masz energii i oświadczyli na zapytanie W-mu rotmistrzowi Rogalińskiemu, czyli pójdą ochotnie na obronę kraju, że żaden się nie ruszy z miejsca.

Z obowiązku muszę także... donieść, iż nad granicą szląską ukazały się patrole pruskie o milę w naszej granicy, jako to w Masłowie pod Rawiczem i pod Bojanowem.

W Trachenbergu [2], mieście pogranicznem szląskiem, jest komisja kantonowa pruska i z jednego powiatu tamże nakazane jest dostawienie niezwłoczne 700 głów.

Dziś 40 wozów z amunicją, bronią i effektami wojskowemi przechodzi tu przez Gostyń z Kalisza do Głogowa za rozkazem JW. generała Skórzewskiego pod eskortą kapitana i kilku żołnierzy...

829 RAPORT KOMISARZA RZĄDOWEGO POW. KROBSKIEGO [1]

Miasta Gostyń, d. 30 kwietnia 1809

Stosownie do danej mi instrukcji od JW. Pana d. 26-go praesentis a odebranej na dniu wczorajszym udałem się natychmiast w powiat... Objechałem już jedną część powiatu, po wsiach zastałem wszędzie nakazane ostrożności, jako to warty i słupy polne, przykazałem nie tylko sołtysom ale i obywatelom we wsiach mieszkającym..., aby nie zaniedbywali tych obowiązków, do których każdy Polak poczuwać się powinien.

Co się tyczy miast, jako to:

W Rawiczu jest milicji głów 498 nieumunderowanych, między tymi 25 tylko umunderowanych oficerów, broni ognistej mają sztuk sześć zdatnej, niezdatnej sztuk 24.

W mieście Bojanowie jest nieumunderowanych głów 60, 7 sztuk tylko mają broni palnej.

W mieście Krobi jest milicji głów 65, nie mają żadnej palnej broni.

W mieście Pielki jest milicji głów 49, sztuk 6 mają tylko palnej broni.

Co się tyczy obywateli po wsiach, ci tak prędko działać nie mogą, ponieważ ludzie czyli chłopy zupełnie niechętni i gwałtem ich brać muszą, lecz w przeciągu dwóch dni jeszcze będą wszyscy dostawieni W-mu rotmistrzowi do Rawicza. Nadto nadproporcjonalne już jest nakazane dostawienie szeregowych jeszcze wprzódy niż przyszedł nakaz, aby ze 70 dymów po dwóch dostawiano, i ta jest przyczyna nieprędkiego a tak potrzebnego działania, bo przeszło stu z naszego powiatu jest nakazanych, gdy podług repartycji ze 70-go dymu tylko 40 konnych nasz powiat dostawić ma, nadto nakazane munderowanie tych ludzi wstrzymuje ich prędkie dostawienie.

830 RAPORT od JANA ZAREMBY, rotmistrza pow. krotoszyńskiego, do KOSIŃSKIEGO [1]

Dan w głównej kwaterze Krotoszynie, d. 30 kwietnia 1809

Zaszczyconym będąc patentem... de dato 20 praesentis zjechałem na miejsce..., gdzie zaprosiwszy współobywateli wystawiłem konieczną potrzebę obrony ojczyzny i ułożyliśmy tak dla konnych jako i pieszych jednakowy uni-

829. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.
[2] Straburek.
830. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 II. Uznanie dla niego d. 961.

formowy ubiór... na przepis. Uchwalili dla tychże żołnierzy płaszcze i broń, na jaką się nasz powiat zdobyć może tj, w pałasze, piki, karabiny i pistolety... Wypraszając sobie, aby to wojsko nowowystawione mogło zostać w powiecie własnym dla zasłony napaści bliskiego sąsiada i utrzymania wewnętrznej spokojności, która może być jak najłatwiej naruszona z mieszkańców większej przewagi Niemców osiadłych...[2].

831 RAPORT KSAWEREGO WILCZYŃSKIEGO, komisarza rządowego pow. śremskiego, uczyniony J. WYBICKIEMU[1]

W Dolsku 30 kwietnia 1809

Dnia 30 kwietnia stanąłem w Dolsku i uformowałem oddział gwardji narodowej, której listę przyłączam[2]. Magistrat miejscowy bardzo się skarżył przede mną na nieposłuszeństwo, hardość i zuchwałość obywateli, dlatego zaleciłem im pod surową odpowiedzialnością, aby byli posłuszni swoim urzędnikom, inaczej będą odesłani pod sąd wojskowy do Poznania. Strzelby nie znajdzie się tylko sztuk cztery, reszta piki i halabardy, prochu ani ołowiu wcale nie znalazłem.

832 JÓZEF BOJANOWSKI, dowódca naczelny siły zbrojnej powiatu wschowskiego, kawaler wielkiego krzyża Legii honorowej, do JW. i W. OBYWATELI POWIATU WSCHOWSKIEGO[1]

Niewdzięczny nasz sąsiad... śmiał zuchwale nasze przekroczyć granice. Mniemał on nas zastać po tylu wyniszczonych ofiarach uśpionemi, lecz poznał, iż spoczynek nasz był spoczynkiem lwów. ... Już w innych departamentach, powiatach zbrojne roty cisną się pod orły, które zwyciężającym braciom naszym pod Gdańskiem, Fridlandem, Somo Sierra bystrym przewodniczyły lotem. Już szanowny dowódca nasz[2]... nowe nam gotuje laury, bądźmy ich godni... Z gorliwością prawego Polaka pełnić będę obowiązki włożone na mnie. Przekonanym jestem nadto, iż (będziecie) woli rządowej z przykładnem dopełniać poświęceniem się, abym wam powiedzieć potrzebował, iż odpowiedzialność w sądzie wojskowym czeka tych wszystkich, którzy w przeciągu 24 godzin po odebraniu niniejszej odezwy nie dopełnią na się włożonych obowiązków. Biada tym!

[2] W piśmie z tejże daty do Wybickiego obszerniejsze uzasadnienie tego życzenia: „iż chcą, aby ciż obrońcy przecie byli cożkolwiek przećwiczeni w służbie i do obrony swej Ojczyzny zdolniejszemi. Po wtóre: iż powiat krotoszyński z granicą Szląska jest złączony, od którego zawsze doznaje niemiłych sąsiedzkich obcowań i ten powiat prawie z przewagą jest obsadzony Niemcami i (ze) z wkroczenia na naszą ziemię nieprzyjaznych Austrjaków trjumfujących jest złożony i zapał lubo utłumiony bandy ministra Szteyn jeszcze w sercach sąsiadów nieprzychylnych i zazdrosnych swobody Polaka ożywia się...".

831. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

[2] Brak.

832. [1] Kopia, Sarbinowo 1809 II. W ustępach pominiętych jest mowa o odsieczy wiedeńskiej, Napoleonie, krwi Sobieskich i Zamoyskich, o upokorzeniu nieprzyjaciela, który broni się już tylko na linii Pilicy. Wydanie tej odezwy można oznaczyć na początek maja 1809.

[2] Gen. Kosiński.

odpowiedzialność osobista, wyrzuty najsroższe sumienia i przeklęctwa późnej potomności będą upornych udziałem. Ja sam przed wyższą komendą jestem majątkiem i osobą odpowiedzialnym za was, nieposłuszeństwa waszego ofiarą stać się mogę. Nie spóźniajcież więc momentu, łączcie się w zbrojne roty, byście własne zabezpieczli żony, dzieci i majątki przed napadem nieprzyjaciół tłuszczy. Bądźcie spokojni: za dobrą sprawą Bóg się skłoni.

833 WYBICKI do RADY STANU [1]

Z Poznania 1 maja 1800 o godzinie czwartej po północy

Listy rządowe z Płocka odebrałem. Dnia wczorajszego wrócił mi się o jedenastej wieczorem wysłany do Bidgoszczy z expedycją lipską [2]. Prefektura bidgoska zaręczyła mi, że ją zaraz do Torunia do Rządu przesłała. Dziś o trzeciej po północy odebrałem sztafetą expedycją do Rady z Lipska [3], z zaleceniem najpewniejszego jej przesłania. Użyłem więc do tego W. Kierskiego, który był wysłany ode mnie do Lipska. Nie wiem albowiem, z jakiego powodu alarmujące rozeszły się wieści z Bidgoszczy. Rado każ serjo w to wejrzeć, dotrzeć i rzecz pewną odkryć; przekonany jestem, że to próżne alarmy; wstrzymują przecie komunikacją, transporta się zwracają i moim tchórzem podszytym krew stygną. Ile że i JW. naczelnik kaliski, zda się, za nagle oddalił się nieco z Kalisza; ufam, że się na moje przełożenie wrócił. JW. generał Kosiński pobiegł do Pyzdr widzieć się z nim i z gener. Skórzewskim, albowiem ściągnąć piechotę regularną do Pyzdr zdało się nam potrzebą dla związku z naszym oddziałem, który strzeże przeprawy ślesiński(ej). Oddział ten komenderuje dawny podpułkownik Wolniewicz. Huzary austrjackie zawsze niby ku Poznaniowi zmierzają ale żółwim krokiem. Dotąd, do wczoraj, patrole były w Kłodawie. W początkach przeto bronić się tylko był nasz układ, który nie tajny zapewne nieprzyjacielowi wstrzymywał go; teraz wypadnie, co mówić nie warto, ten korpusik przestraszyć, jeżeli się to zdać będzie generałowi Kosińskiemu. Ja sam mimo najżywszą chęć ruszyć się z Poznania nie mogę dla niezrobienia alarmu i dla działania i dla komunikacji strzeżenia. Mam ją naokół. Pod Kowalem pokazał się dni temu dwa patrol nieprzyj(acielski). Wczoraj o 11 przed północą wysłałem obywatela bardzo szłusznego do Wrocławka, abym się przekonał, czy maszeruje kto nad Wisłą z tej strony i wiele, czego rzetelny pewny rozumiem przesłać jutro raport Radzie. Te trwogi bowiem, co tu naokół roznoszą aż ku Bidgoszczy etc., pochodzą z tego miemanego marszu siły jaki(ej)ś nad Wisłą. W kaliskim aby nasze siłki połączyć, i ręczę, że się utrzymają. Źle informowano Radę o Prusakach; moralnie dociekać można ich s(z)czerą wolę łączenia się przeciwko nam, ale jak donosiłem i donoszę, materjalnie mam dowody przez kilku szpiegów do Śląska wysłanych, że z bojaźnią ale wszędzie kupkami się armują. Wszak to wszystko łajdactwo Jowisza zgromił piorun i wkrótce rozproszy, jeżeli to, co dziś pisze Breza, już armji austrjackiej nie ma. Boże Wielki

833. [1] Aut. w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu X. W., rk. 47 f. 86—7. Uwaga na marginesie: pr. 2 maja 1809.

[2] Z doniesieniem o zwycięstwie pod Rohr (Ratysboną).

[3] Proklamacją Napoleona datowaną w Ratysbonie 24 kwietnia o zwycięstwach „pod Tann, Abensberg, Eggmühl, Passing, Landshut i Ratysboną" przywiózł szef batalionu Stoffel, a Wybicki ogłosił ją w Gazecie Poznańskiej z 3 maja (nr 35). W tydzień później (nr 37) podał szczegóły w korespondencjach z Ludwigsburga, Ratysbony itd.

błogosław Swemu zesłańcy! JW. Działyński[4] wrócił z Warszawy i doniósl mi o akcji gen. Dąbrowskiego[5]; zaraz ją tu publikowałem i p. Serra do Berlina doniosłem — et nos aramus. Proszę Rady o doniesienia najmniejszych awantażów, bo tego moje dzieci powstania potrzebują, i cokolwiek możecie, gdyby 20 kawalerzystów, 10 oficerów przyślycie. Wiadomo, że my zawsze pytamy się o plecy, lubo ja ich odsełam do odpowiedzi ś. p. kasztelanowej Kosakowski[6]. Nie znam innych powstań, ale powiem bez fanfaronady, że mego zawiązek ma postać prawdziwie militarną. Mało to tego, ale rośnie i bardzo porządnie. Raportu więc ilości posełać nie mogę, w ogóle tylko zamiar tymczasowo 1000 strzelc(ów), 1000 gwardystów, 500 konnych. Kończę a proszę o częstą komunikacją, zostając z najpowinniejszym szacunkiem.

Wybicki

834 WOLNIEWICZ, podpułkownik, komendant siły zbrojnej w okręgach i powiatach pyzdrskim, ślesińskim i pobocznych, do WYBICKIEGO[1]

W Ślesinie, d. 1 maja 1809

Wiadomości pewne... są, iż nieprzyjaciel dotąd się tylko pokazywał w Kutnie z patrolami wysyłanemi z Łowicza. Te patrole powracały zaraz do swego korpusu. Najmocniejszy z nich był sto ludzi, z innych zaś stron dotąd o nieprzyjacielu nic nie słyszałem. Spodziewam się, że nieprzyjaciel z strony Warszawy ku mnie się nie przybliży, gdyż on zapuściwszy się w bory ryzykuje być odciętym i zniesionym przez niewielką siłę. Siła mnie powierzona do obrony przepraw ślesińskich jest wcale niezdolna do odpierania nieprzyjaciela, bo tylko jest złożona z milicji nowouformowanej a przeprawa na błotach ślesińskich, szczególniej jedna, jest tak sucha i obszerna, że tylko wielki oddział regularnego wojska wstrzymać nieprzyjaciela jest w stanie. — Ryzykować i tracić ludzi bez potrzeby nie myślę: obserwuję tylko nieprzyjaciela, w którą się stronę obraca...

835 SŁAWIŃSKI do WYBICKIEGO[1]

Sempolno, d. 1 maja 1809

W tym momencie, gdy powróciły me posłańcy z Kłodawy i Koła jako Brześcia i Włocławka, mam honor... uwiadomić, iż w Kłodawie kilkaset ludzi wojska austr. dnia wczorajszego tam się znajdowało, którzy ku Babiakowi się posunęli, co się ... zgadza z attestem magistratu m. Koła[2]; w Włocławku byli,

[4] Ksawery Działyński, wojewoda, przybył do Poznania 30 kwietnia. O nim Gajewski w Pamiętnikach (t. 131). Por. Pol. Słownik Biogr.

[5] Była to zapewne wiadomość o potyczce stoczonej pod Grochowem 25 kwietnia przez Sokolnickiego, por. Br. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 1809 roku (Warszawa 1935), str. 176 i n.

[6] Słynna z dowcipów Katarzyna z Potockich Kossakowska, kasztelanowa kamieńska.

834. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

835. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

[2] Kopia: „W Kole d. 30 kwietnia 1809. Tego momentu przyjechały Żydy z Kłodawy już za paszportami austrjackiemi, którzy, jak powiadają, w koni 600 już wczoraj tam stanęli. Magistratus Hiller". — Por. Pawłowski o zagonie Gatterburga w 82 koni (Hist. wojny pol.-austr.).

lecz wrócili się do Kowala, gdzie w polu stoją; w Lubrańcu byli, zabrawszy kilka postawów sukna białego i granatowego.

P. S. Podprefekci brzeski i radziejewski wrócili do swych miejsc.

836 T. ROŻNOWSKI do WYBICKIEGO[1]

Działo się w Słupcy d. 1 maja o godzinie 3 kwadranse na 12tą w południe

JW. Senatorowi..... niniejszem donoszę, iż Austrjacy, których i tak według doniesienia podprefekta miejscowego Strzałkowskiego mało co było wpadło z Łęczycy, wyszli i znajdują się w Piątku, patrole jednak małe wysyłają. Huzary, którzy się ukazywali pod Kłodawą, cofnęli się do Kutna, nie wiem, czyli nie dla awansującego wojska francuskiego, o którym pogłoskę w ich strony uczyniłem, i dla naszego oddziału, z którym za Ślesin podstąpiłem. Załączam list oryginalny burmistrza m. Sempolna do Grabińskiego[2] pisany, który dowodzi, że nie mamy się czego obawiać; jednak armować się trzeba i regularnie działać[3]. Nie wiem, jak Rada Departamentowa mogła zmieniać ustawę Rady Stanu i odmieniać jej ustawę w dostawianiu zbrojnokonnych i strzelców. Ja albowiem według ustawy Rady Stanu dostawiać kazałem..., dlatego proszę..., ażebym w przyszłości nie był odpowiedzialnym...

837 RAPORT KSAWEREGO WILCZYŃSKIEGO, komisarza rządowego pow. śremskiego, uczyniony WYBICKIEMU

Książ, d. 1 maja 1809

Dnia 1-go maja 1809 stanąłem w Książu i uorganizowałem oddział gwardji narodowej, której listę przyłączam[2]. Strzelby znajduje się sztuk ośmnaście. Piki i halabardy nakazałem robić, gdyż żadnych nie znalazłem. Prochu ani ołowiu nic nie masz.

86. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

[2] Do Jana Grabińskiego, bywszego porucznika wojsk polskich, bur. Lideman z Sępolna 30 IV: „... Mam często doniesienia z Kłodawy, że się nas więcej boją, jak my ich. Bliżej nie ma wojsk austrjackich jak w Kutnie i Łowiczu, lecz ... są ... jak zając po wypadłym śniegu. Ja co dzień koresponduję z.., Sławińskim, któren... trzyma tu posłańca konnego...".

[3] Wkrótce otrzymał alarmujące doniesienie Ożarowskiego datowane o godzinie pół do 10 wieczór d. 1 maja w Ślesinie tej treści: „W ten moment powrócił mój szpieg, od którego się dowiedziałem, iż pikietę wojska austrjackiego zobaczył przy moście wiczelińskim... Sam się z komendą moją przymuszony jestem rejterować".

837. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

[2] Obejmuje nazwiska i imiona ogółem 60 osób. Porucznik Franciszek Bogacki miał za adjutanta podoficera Jana Zayca. Było 3 sierżantów, z których 1 starszy, 4 kaprali i dobosz, a gwardzistów 50. Co najmniej 10 było Niemców wnosząc z brzmienia imion (Gottfried Hofman, Gottlieb Gahl itp.). Nazwisk obcego pochodzenia wiele (5 Dykierów, 4 Krallów).

838 RAPORT KSAWEREGO WILCZYŃSKIEGO, kom. rządowego pow śremskiego, uczyniony WYBICKIEMU [1]

W Zaniemyślu d. 1 maja 1809

Dnia 1 maja 1809 stanąłem w Zaniemyślu i uorganizowałem oddział gwardji narodowej, której listę przyłączam [2]. Strzelby znajduje się sztuk sześć, którą wyporządzić kazałem, halabardów sztuk 24. Piki nakazałem robić. W rekwizycją wziąłem prochu ft. 3 i ołowiu ft. 36.

839 BONAWENTURA GAJEWSKI, pełniący obowiązki komisarza wojennego siły zbrojnej dep. poznańskiego, do WYBICKIEGO [1]

Poznań d. 1 maja 1809

Wezwany od JW. Kosińskiego... pod d. 24 kwietnia do pełnienia obowiązków... nie zbywa mi na gorliwości ani chęci pracowania dla Ojczyzny, bo zawsze za czasu nawet dawnej naszej egzystencji trzy lata w komisji cywilno-wojskowej siedząc o własnym majątku poświęcałem z ochotą usługi moje krajowi; równym i dziś przy odrodzeniu się naszem tchnący duchem chcę włożone na mnie wykonywać obowiązki, lecz zrujnowany, jak całej prowincji wiadomo, przez zeszły rząd pruski nie jestem w stanie obmyślenia funduszu dla pisarza i inne drobne kancelarji wydatki... [2] Niosę przeto w tym celu prośby moje, aby JWPan 36 talerów lub co sam osądzisz słusznem, raczył na miesiąc... na ten koniec zasygnować, usługi zaś moje teraz poświęcone i dawniejsze w przyszłości spodziewam się, iż... będą wynagrodzone...

840 T. ROŻNOWSKI do WYBICKIEGO [1]

Działo się w Słupcy w biurze podprefekta pow. pyzdrskiego 1 maja 1809 o godz. w pół do czwartej

....Komunikuję list ob. Zalewskiego [2] i upraszam... o finalną i szybką decyzją, czyli ustawę Najj. Rady Stanu była mocna Rada Departamentowa odmieniać... Czy podobna do skutku przyprowadzić siłę zbrojną w prędkim czasie, jeżeli będziemy jakieś dystynkcje robić i dopiero taksą koni się trudnić dostawiających i kontrolą remuneracyjną w pieniądzach dla nich...

P. S. Zdaje mi się, iż Rada Departamentowa jedynie rozkładem ciężarów przez sejm ustanowionych trudnić się może, lecz nie przez Najj. Radę Stanu ustanowionych.

838. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.
[2] Obejmowała 62 ludzi, w czem porucznik, adjut.-podof., 3 sierżantów, 4 kaprali i dobosz; połowa niemieckiego pochodzenia wnosząc z imion.

839. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.
[2] O jego położeniu majątkowem wzmiankę robi w pamiętnikach Franciszek Gajewski (I 5, 139), ruiny jednakże nie przypisuje prześladowaniu.

840. [1] Autograf w „Aktach" II.
[2] Dat. z dominiów Gonie i Goniczek 1 maja 1809 z podpisami Zaleskiego i Zielonackiego wykazujący, że repartycja szeregowych i strzelców w pow. powidzkim i gnieźnieńskim jest mniej uciążliwa, bo przy wymiarze łączy się 5, 6 do 7 wsi, aby osiągnąć 90 lub nawet 100 dymów, „z których nakazanych mają po 1 szeregowym i 1 lub 2 pieszych strzelców". „My zaś w naszym powiecie daleko w większej liczbie odebraliśmy dostawienia szeregowych i pieszych repartycją, chociaż

841 A. GARCZYŃSKI do WYBICKIEGO [1]

W Kaliszu d. 1 maja 1809

Ma honor donieść JW. Naczelnikowi departamentu poznańskiego, iż przez wysłanych emisarjuszów do Łęczycy, Kutna i Kłodawy przeświadczył się, że Austrjaki z miejsc wspomnionych ustąpiły. Liczba ich składała się z 150 koni jazdy, która podzielona na trzy oddziały patrolowała zabierając kasy, nakazując liwerunki i spędzając woły pod pozorem dla nadejść mającej armji. W Piotrkowie stoi jeszcze dwie kompanje piechoty i do 300 koni jazdy, lecz ci w dniu dzisiejszym wyjść mieli do Kutna. — Od uciekających dezerterów austrjackich tyle się zapewniłem, że wszystko wojsko austrjackie zbiera się ku Warszawie. — Wczorajszego dnia przybyły tu JW. senator Gorzyński [2] zapewnił mnie, iż jadąc na Łowicz i Łęczycę tu do Kalisza żadnych Austrjaków nie trafił, a zatem z strony traktu warszawskiego ku Poznaniowi zniknęła względem przyjścia ich obawa. — Lecz wysłani emisarjusze do Śląska powróciwszy zawczoraj jeden po drugim zapewnili mnie, iż w Śląsku zbiera się jazda pruska i dosyć liczna ku granicy departamentu tutejszego w okolicy Byczyny w Śląsku i zagrażają miastu Kaliszowi napadnięciem niespodziewanem. To stało się powodem wstrzymania przedsięwzięcia w wysłaniu piechoty do Pyzdr, bo ta koniecznie tu jest pod ten czas potrzebną. Z przyłączonej kopji raportu wysłanego przez JW. ministra policji szpiega [3] przekona się JW. Naczelnik, że Prusaki w Śląsku poruszenia robią. Wysłałem natychmiast mocne patrole ku granicy Śląska i szpiegów, abym się zawcześnie o obrotach wojska pruskiego zabezpieczył.

Wzywam także JW. Naczelnika, ażeby z swej strony wysłał emisarjuszów i szpiegów do Śląska dla wyśledzenia nienawistnych nam zawsze Niemiaszków. Niech JW. Naczelnik każe także dać baczność w Poznaniu na bywszych oficjalistów pruskich a osobliwiej na Kriegsrata Bucholtz, Justizrata Melzera, poczt dyrektora Gerycke i dyrektora szkół Wolfram, którzy podług wiadomości z Śląska mnie nadesłanych donoszą najwięcej przez ustne korespondencje, że miasto Poznań żadnej nie ma obrony i że wygląda z jak największą chęcią prędkiego przybycia pruskiego wojska.

w jednym mieszkamy departamencie, bo nie zważając czyli wielka czyli mała wioska porównane są do dostawienia z każdej z osobna wioski po 1 szeregowym i 1 pieszym, a do tego JW. organizator inaczej odbierać nie chce jak tylko w uniform przybranych i przy tem po 50 ładunków". Cytowano przykłady. Zamiast ładunków ofiarowywali chętnie pieniądze.

841. [1] Oryg. 1809 III, Sarbinowo. Przypis ręką Garczyńskiego.

[2] Kasztelan Makary Gorzeński.

[3] Są dwa załączniki: Raport burmistrza Basińskiego datowany w Łasku 29 IV 1809 (z wiadomością o przejeździe Wolfa Gertnera do Gór Tarnowskich za paszportem min. policji, który wracając opowiadał o siłach austr. na granicy Czech i zbrojeniach pruskich na Śląsku, zwłaszcza ks. Brunświckiego i Pless) i raport nie podpisany i nie datowany. W tym ostatnim doniesienie o rozciągnięciu nad granicą Księstwa kordonu przez komendę Blüchera i wyruszeniu z Berlina Schilla, a na końcu następujący ustęp: „Kapitan Mirosławski z pułku ks. Radziwiłła, w Kiestrzynie stojącego, był dziś tu, jadąc do Poznania; mówił, że żołnierze tego regimentu dowiedziawszy się o wtargnięciu wojska austr. do kraju naszego zaczęli szemrać, że w inszym kraju napróżno siedzieć muszą, i żądali być prowadzeni naprzeciw nieprzyjacielowi. Oficerowie z trudnością ich uspokoili". Por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 216.

Wczorajszego dnia doniósł JW. generał Zajączek JW. generałowi Skórzewskiemu, że w dniu 25. ter. m. Austrjacy w bitwie z naszemi w okolicy Modlina i Sierocka utracili 100 przeszło ludzi zabitych i 500 w niewolę wziętych. Przybyły tu JW. senator Gorzyński potwierdził tę wiadomość dodając, że nasze wojska zabrały austrjackiemu przeszło 400 wołów i uganiali się za niemi od Grochowa za Pragą aż do Karczewa w Galicji za Kobyłką leżącego.

Z powodu nadesłanej mi przez N. Pana proklamacji i buletejny zapewniającej o tak ważnem zwycięstwie nad Austrjakami W. Napoleona nakazałem we wszystkich powiatach, nawet i łęczyckim do warszawskiego depart. należącym, w dniu 3-cim maja r. b. solenne nabożeństwo, Te Deum, stosowne kazanie, przy asystencji wojska tak linjowego jak i powstania, ogłoszenie zwycięstwa i proklamacji z ambon a w wieczór iluminacją w wszystkich miastach powiatowych.

Niemcy tutejsze, mający zawsze rychlejsze wiadomości, zapewniali dnia wczorajszego o wygranej podobnej w dniu 24 t. m. pod Lintz z strony wielkiej armji francuskiej, a zatem podług wszelkiej rachuby zapewne nasz wskrzesiciel już jest w Wiedniu. Co gdy się ziszcze, pewno Austrjacy nie czekając na naszych szeregowych pospieszą do Galicji na powrót, a wojska pruskie przez te przygotowania w Śląsku przysposobią stosowne wynagrodzenie dla ich króla.

Winne załączam upoważenie Garczyński

Ekspedycją załączoną raczy JW. Naczelnik przez sztafetę do JW. ministra Brezy odesłać. G.

842 RADA STANU do WYBICKIEGO [1]

Działo się w Toruniu na sesji dnia 2 maja 1809

Odebrała od JW. Wojewody Senatora list datowany pod dniem 1-m maja. Już teraz zapewne wszyscy przeświadczą się, iż znikają jakieżkolwiek bądź powody poniżającej a niewłaściwej Polakowi trwożliwości [2].

Rada Stanu stosownie do wniosku JW. Wojewody najściślej zaleci śledzenie przeciw tym, którzy zdradziecko rzeczy publicznej chcą alarmować prawych obywateli. Departament poznański na wezwanie JW. Wojewody przed dwiema laty przykładnie i silnie najpierwszy porwał się do broni. Tym samym głosem zawołany zapewne nie będzie ostatnim w tej odpornej wojnie. Komendy austrjackie nie są tak blisko, jak się wydawało w Poznaniu; podług wszelkich kombinacyj wojska austrjackie zdają się już cofać i to jest jedno, co im uczynić pozostaje. Komendy awanturujące się znajdą zapewne nie tylko odpór w sile powstania ale nadto przez nie swoją dotąd niedowiedzioną śmiałość najdrożej przypłacą. Jak najbliżej JW. Wojewoda chciej obserwować nieprzyjaciela a starannie utrzymaną komunikacją z Radą Stanu chciej ją uwiadomiać najregularniej; z naczelnym zaś wodzem chciej się znosić i jego rozkazów zasięgać w tem, co się tycze ruchu, potrzeb i żywności wojska. Chciej JW. Naczelnik

842. [1] Oryg. 1809 III, Sarbinowo, koncept w aktach Rady Stanu (Arch. Akt Dawnych) według którego uzupełnienia (rkp. 47).

[2] Skreślono następujące zdania: Usiłowania wspólne zbytecznemi były tam, gdzieby nie było niebezpieczeństwa; z tego Polacy Ks. Warszawskiego nie tylko wydźwignąć się byli winni, ale nadto potrzeba zemścić się zniewagi popełnionej od nieprzyjaciela na tej nam własnej ziemi.

najściślej zawsze się porozumiewać z W. naczelnikiem kaliskim, aby w działaniach jeden plan był utrzymywanym. Rada Stanu dosyć miała dowodów przyświadczających, iż Prusacy są nam niechętnymi, lecz ich stosunki teraźniejsze, zmiana okoliczności wojennych zupełnie nas z tej strony czynią pewnymi [3]. Armowania się w Śląsku niektórych prywatnych stały się przeciw woli monarchy i jak wieść niesie, naczelnicy tych buntowniczych rozruchów już zgromionymi zostali i na srogie ich własnego rządu wystawili się ścigania.

Z największem ukontentowaniem dowiaduje się Rada o porządnem uorganizowaniu 1000 strzelców, 1000 gward(z)istów i 500 konnych. Życzyłaby sobie Rada żądaniom JW. Wojewody dogodzić w tem, co się tycze oficerów i kawalerji, lecz tego uczynić nie może, gdyż to należy do naczelnego wodza [4].

Po świetnych akcjach wojska naszego, o których już JW. Wojewoda uwiadomionym został, teraźniejsze położenie w tem się odmieniło, iż przeciw znajdującemu się oddziałowi wojska nieprzyjacielskiego w Karczewie posuniętych zostało kilka korpusów pod komendą generała dywizji Dąbrowskiego do Radzymina. Awangarda dowodzona przez generała Sokolnickiego znajduje się między Okuniewem i Mińskiem. Przez obrót ten zyskano korzyść wprawienia w niespokojność nieprzyjaciela, a oraz ożywienia wojska bez żadnego dla kraju ciężaru.

Te są wieści z raportu Księcia ministra wojny datowanego w Zegrzu d. 30. kwietnia [5]. Nasz najlepszy Monarcha w swej proklamacji wyrzekł, iż wojsko narodowe będzie przykładem dla działań sił zbrojnych departamentowych.

Donosi Rada Stanu JW. Wojewodzie, iż Najjaśniejszy Król Jegomość 4000 złt. wyznaczył rocznej pensji dla wdowy poległego pod Raszynem pułkownika Godebskiego [6]).

Stanisław Potocki S. W., P. R. S.
Ignacy Szczurowski, sekret.

843 BREZA do WYBICKIEGO [1]

W Lipsku 2 maja 1809

... Od wiadomości przez... Kierskiego... przywiezionej, od doniesień odebranych z Warszawy o podpisanej między komenderującemi wojskami konwencji, żadnej znikąd nie mamy; troskliwość króla... jest wielka, a my tu przy nim prawie do rozpaczy przywiedzeni, nie wiedząc gdzie się obróciło wojsko, gdzie Rada, co się dzieje z Warszawą i z resztą kraju.

[3] Rada stanu miała tylko ogólnikowe wiadomości o pierwszej fazie kampanii nad Dunajem.

[4] W koncepcie jeszcze następujący ustęp: Donosi JW. Wojewoda, iż obywatele pytają się o plecy, te mamy najsilniejsze w Napoleonie, ale do nas należy ufać w własne piersi i dowodzić, że ten mały punkt na północy ręką największego zwycięzcy oznaczony lubo słabemi swemi siłami znaczną jednak dywersją czyni nieprzyjacielowi.

[5] Por. Korespondencję ks. J. Poniatowskiego z Francją II, 103 (nota). Odnośny raport o czynnościach wojennych w Księstwie Warszawskim od rozpoczęcia wojny do 28 kwietnia kazał Wybicki ogłosić w dodatku nadzwyczajnym do Gazety Poznańskiej z 3 maja nr 35.

[6] Wiadomość tę i inne podał Wybicki publiczności w n-rze 36 Gazety Poznańskiej z 6 maja, dając wyraz zwłaszcza nadziejom w pomoc rosyjską.

843. [1] Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu v. 47 f. 133—4, autograf.

Przez dwóch oficerów francuskich z głównej kwatery N. Cesarza do X-cia generała Poniatowskiego wysłanych, mających przez Poznań przejeżdżać, już tam JW Pan uwiadomiony zostałeś o zwycięstwach Najj. Cesarza nad Dunajem, Izer, Lech . . . [2].

Po ich przejeździe nadbiegł znowu kurier z listem Cesarza do Króla donoszącym mu, że już poprzedzony od marsz. Masseny, komenderującego avantgarde, 25-go sam przebywa Inn i dalsze o sobie obiecuje wiadomości.

Książę d'Auerstädt za Belgardem poszedł zaraz z Ratisbony do Czech, a książe Ponte Corvo już z Erfurt zwrócił się z swoim korpusem i dnia wczorajszego przez Egry do Czech wkroczył. Dalszych wiadomości co moment oczekujemy i od Austrii i od Czech. Stamtąd nie wątpiemy, że będą pomyślne, ale co się u nas dzieje, lękamy się; na Boga proszę wyprowadzić JW. Pan nas z tej troskliwości.

Oficer od artylerii francuski, z Gdańska do Wielkiego Wojska przejeżdżający wczoraj tędy, spotkał w Küstryn p-a rezydenta Serra udającego się do Berlina i tam chcącego na dalsze rozkazy oczekiwać.

Ten krok jego szczególniej może być widziany; tu przynajmniej sprawia podziwienie. Ciekawy jestem, jaką miał fantazją przejeżdżając przez Poznań i czyli z kim chciał się tam widzieć lub na kogo kiwnąć. Wszelako wyjazd jego może wrażenie jakie w kraju uczynić; do tego przydało się, co króla bardzo gniewa, że generał komendę mający nad saskim żołnierzem w Księstwie pozostałym, na mocy dawnych rozkazów księcia Ponte Corvo z Drezna jeszcze wydanych, przed wnijściem Austriaków, po zawartej konwencji wraca tutaj z artylerią, którą ma przy swoim oddziale; tu nie wiedzieć kiedy stanie, gdzie będzie musiał szukać wojska dla złączenia się z nim, a naszemu wielką uczyni ujmę, gdy tu bez niego zupełnie możnaby się obejść [3]. To wszystko szczególne u nas porobi impresje, nim je sprostuje dwoch oficerów z obozu cesarskiego przybycie.

W wielkiej tu byliśmy niespokojności o wysłanego przez p. Bourgoing dnia 18 z Drezna kuriera z przysłanym pilnym listem od ks-cia Kurakina do generała Korsakow, komenderującego głównie w Wilnie, pewnie z rozkazem wkraczania do Galicji, za rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich od Austrii; list ten przez p-a Bourgoing adresowany był do p-a Serra, aby stamtąd dalej był przesyłany; lękano się, aby kurier nie wpadł w ręce patrolów austriackich dosięgających do Łowicza, ale szczęściem wrócił nazad do Drezna, a że tamtejszy tamże pozostał, tu tylko na dowód odesłał swój paszport wizowany, że 22 stanął w Warszawie, 23 stamtąd wyjechał. P. Serra go podpisał, słowa do p.Bourgoing nie napisał, ani nikt z wojska, z Rady, nikt z tej okazji nie użytkował, aby doniósł, co się tam dzieje. Osądź Panie, jakie tutaj nasze położenie. Właśnie jarmark, pełno naszych kupców niepewnych co robić z kupionym tutaj towarem; czekają rady jakiejkolwiek względem bezpiecznego towaru przeprowadzenia; żadnej im dać nie umiem. — W Tobie, Panie, nadzieja, że nas z tej niepewności wyprowadzisz . . .

[2] Dopisał: Na ręce W-o zastępcy prefekta przyłączam ważny list od ks. Ponte Corvo do księcia Poniatowskiego, racz JPan przyłożyć się do przedsięwzięcia środków dojście jego zapewniających.

[3] Odsyłacz ręką Wybickiego: Excerpt tego listu posłało się za Sasami, co nie daleko, aby wracali.

844 WYBICKI do RADY STANU [1]

Z Poznania, 2 maja z rana (1809)

Przejeżdżający kurjer Morawski [2] przywiózł nam radość i pociechę [3]. Nie chciał naturalnie bawić, za kilka godzin wyślę sztafetę do Rady.

Micielski [4] wrócił dziś rano. Wybicki

845 PONIATOWSKI do JW. WYBICKIEGO, senatora wojewody [1]

W Okuniewie d. 3 maja 1809

List JWWMC Pana Dobrodzieja pod dniem 21. z. m. do mnie pisany odebrałem. Ciągłe poruszenia, w których korpus pod komendą moją będący dotąd zostawał, nie dozwoliły mi rozpocząć jeszcze korespondencji z JWWMCPanem Dobrodz., tem bardziej gdy przekonany byłem, że Rada Stanu mając sobie przesłany ode mnie ciąg cały zdarzeń wojennych komunikować Mu one nie omieszkała. Zaczynam więc od doniesienia Mu, iż dnia dzisiejszego o godzinie 2-giej z rana szaniec przedmostowy pod Górą przez awangardę pod dowództwem generała Sokolnickiego po nastąpionem i nieprzyjętem wezwaniu poddania się, bez wystrzału nastawionemi bagnetami, dobytym został. Tysiąc pięćset ludzi, pięćdziesiąt oficerów, między którymi pułkownik, wzięci są w niewolę. Trzy armaty dostały się w nasze ręce. Komenderujący generał dywizji Szaurot sam ledwie na krypie umknął. Generał Sokolnicki na czele kolumn atak prowadzący okrył się chwałą. Pułkownik Sierawski, pułkownik Turno [2] i Mojaczewski, podpułkownik Blumer i wszyscy oficerowie w tej sprawie użyci nieustraszonymi się pokazali. Panami jesteśmy prawego [3] całego brzegu Wisły [4].

Czuję równie jak JWWMC Pan Dobrodz., ile przytomność oddziału wojska w departamentach tamtejszych pożyteczną by była do organizacji powstania, posłać onej wszelako stąd rzeczą jest zupełnie niepodobną w tym momencie, gdzie otrzymawszy na nieprzyjacielu daleko silniejszym korzyści i zniszczywszy na czas zamierzony plan kampanji, spodziewać się winienem, że starać się będzie powetować odniesioną stratę. Niespokojnymbym nawet był o rozrządzenia, jakie w tak trudnych okolicznościach w departamentach wielkopolskich są potrzebnemi, gdyby przytomność tam JWWMC Pana Dobrodz. pewną nie była dla mnie rękojmią, że te ze zwykłą przezornością uczynisz.

844. [1] Aut. w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu rk. 47 k, 90.
[2] Może to był adjutant gen. Fiszera Franciszek Dzierżykraj M., później generał i minister wojny za powstania listopadowego. W wojsku Księstwa Warszawskiego służyło jeszcze 5 innych Morawskich (Gembarzewski: Wojsko pol.).
[3] Była to odezwa Napoleona, datowana w Ratysbonie 24 kwietnia, o wynikach wstępnych działań w kampanii naddunajskiej, którą Wybicki otrzymał w odpisie sporządzonym przez ministra Brezę i której przekład zaraz ogłosił drukiem jako ulotkę-plakat i w Gazecie Poznańskiej (nr 35).
[4] Mycielskich było 5 w armii Księstwa, z tych 3 przy Dąbrowskim, Ignacy, Franciszek i Michał w sztabie (z. Gembarzewski: Wojsko pol.).

845. [1] Oryg. Sarbinowo 1809 III.
[2] Wstawione.
[3] Zamiast: prawie.
[4] Treść tego ustępu zawarta w rozkazie dziennym z 3 V.

Znalazłem duch tutejszych obywateli bardzo dobry [5]. Przekonany nawet jestem, że więcej nierównie dałyby się onego widzieć skutki, gdyby usiłowaniu onych zamierzony był cel, którego obiecywać dotąd nie jestem umocowany.
Chciej JWWMC Pan przyjąć zapewnienie wysokiego poważania.

Józef Xiąże Poniatowski

846 SZTAB GENERALNY do gen. dyw. DĄBROWSKIEGO [1]

W kw. gł. w Okuniewie d. 3 maja r. 1809

J. O. Książę Jmość naczelnie komenderujący, mając sobie od JW. Generała komunikowane raporta z departamentów łomżyńskiego, płockiego i poznańskiego, zlecił mi oświadczyć Mu, iż odebrawszy już bezpośrednie niektóre z przełożeń, które zawierają, starał się ile możności stosownie do okoliczności wziąć środki; już od kilku dni zalecił, w jak najmocniejszych wyrazach prefektowi dep. łomżyńskiego, ażeby zaprzestając wszelkiej kolizji starał się raczej dopomagać gen. Niemojewskiemu, w środkach, które do obrony powierzonego jego komendzie departamentu potrzebnemi osądzi... Rozporządzenia, które JW. gen. Hauke w dep. płockim poczynił, zdają się J. O. Księciu... odpowiadać zupełnie okolicznościom... Co się tycze przełożeń, które od JW. wojewody Wybickiego względem dep. poznańskiego są przesłane, wiadomo jest JW. Generałowi, iż zaradzić onym po większej części J. O. Książe Jmość nie jest mocen, gdyż zbyt słaba siła korpusu... nie pozwala w tym momencie najmniejszej onego oddzielić części. O takowem położeniu rzeczy nie omieszkał J. O. Książę uwiadomić tak JW. Wybickiego jako też Radę Stanu i gubernatora Torunia. Znane jemu dobrze gorliwość JWWM Pana i doświadczenie pewną mu są rękojmią, iż w departamentach głównej Jego komendzie powierzonych takie uczynić potrafi rozrządzenia, na jakie położenie nasze teraźniejsze pozwalać może...

Pułkownik szef sztabu generalnego Rautenstrauch

847 GARCZYŃSKI do WYBICKIEGO [1]

W Kaliszu dnia 3 maja 1809

Proklamacją N. Cesarza Francuzów odebrałem wczoraj także z Torunia i tę przetłómaczoną i wydrukowaną w polskim i niemieckim podawszy publiczności nakazałem po wszystkich wszelkiego wyznania kościołach nabożeństwo co niedziela za przychylność i na uproszenie dalszego powodzenia Wskrzesicielowi naszemu.

Rozkaz dzienny J. O. Księcia ministra wojny przez J.W. Pana mi nadesłany podałem także do publicznej przez druk wiadomości. Jeżeli będzie Pan miał więcej wiadomości o zwycięstwach wojska francuskiego lub naszego, niech Pan będzie łaskaw przesyłać je tu, bo tym tylko sposobem utrzymuję ducha i coraz bardziej zachęcam współobywateli do czynnego powstania, które Pan generał Zajączek przez zwyczajne mu intrygi stara się truć i niszczyć.

[5] Tj. obywateli galicyjskich.

846. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III. Przesyłając Wybickiemu ten akt Dąbrowski kazał swemu adjutantowi polowemu kap. Stossowi dopisać rozkaz dzienny z tejże daty o wzięciu szańca przedmostowego pod Górą, który został wydrukowany w Gazecie Poznańskiej z 10 V (nr 37).

847. [1] Autograf Sarbinowo 1809 III.

Ma Pan mi za złe, że dépôt pułku 5-go piechoty nie przybyło do Pyzdr i że efekta wojskowe powysyłał pan generał Skórzewski do Głogowa. Co do pierwszego, zbieranie się Prusaków, które dotychczas trwa jeszcze nad granicą naszą z strony Śląska, wstrzymało wspomnionego generała od wysłania swej komendy do Pyzdr. Co do drugiego, ma wyraźny rozkaz generała Zajączka, pod którego rozkazami stoi, aby nie tylko efekta wojskowe do Głogowa odsełał, ale nawet sam zmykał co żywo (à la Zajączek) do Küstryna w przypadku zbliżenia się nieprzyjaciela. Że dotychczas tu został, ledwom go do tego przez różne sposoby nakłonił. A zatem nie moja wina. Lecz JW. generał Kosiński może broń i to co nam potrzebnego do teraźniejszego powstania kazać z krobskiego powiatu zwrócić do Poznania.

Nie dosyć na tem. Pan generał Zajączek objąwszy komendę nad powstaniem tutejszym, poznańskim i bydgoskim, stara się podług przyłączonej kopji rozkazu do generała Skórzewskiego i tym podobnych s i n e m e d e m e officjerów nominować do powstania wbrew uchwale Rady Stanu. Wczorajszego dnia przysłał znowu rozkaz do generała Skórzewskiego z nominacją officjerów do strzelców, których tu pułki formujemy z dodatkiem, aby co tylko uzbiera się ludzi, jemu do jego dywizji do obozu odsełać. O naczelniku i komendancie departamentu uchwałą Rady Stanu postanowionych wiedzieć nie chce, mniemając obronę departamentów kaliskiego niepotrzebną pod ten czas [2].

Łatwo Pan sobie wystawi, jakie to sprawiło wrażenie w obywatelach tutajszego departamentu, u których pomimo wielu zalet, które sam sobie liczy, żadnego zaufania nie ma. Jeden po drugim, toż Rada departamentu i powiatowe przesełają mi swe żądania, aby powstanie z tutajszego departamentu wstrzymać do decyzji Rady Stanu i żeby im oddać pikinierów i strzelców napowrót. Komendant departamentowy W. pułkownik Biernacki, dzielny organizator dotychczas, widząc przeciw niemu wymierzoną nienawiść (osobistą podobno) generała Zajączka a bardziej jeszcze jego mentora szefa sztabu Koseckiego, ręce od wszystkiego opuszcza.

Lecz ja na to wszystko nie zważając, oświadczyłem współobywatelom dla utrzymania ich w gorliwości i duchu patrjotycznym wobec nieprzyjaciela coraz bliżej Kalisza dość w znacznej sile ukazującego się, że nominacje generała Zajączka, lubo przez posłusznego swemu dowódcy generała Skórzewskiego wydane już resp. officjerom, uważam za wstrzymane, dopokąd Rada Stanu nie rozstrzygnie tej oczywistej a w dzisiejszych okoliczności(ach) mieć miejsca niemogącej kolizji. Wysłałem z mocnem przedstawieniem kurjera do Rady Stanu i do J. O. Księcia ministra wojny w kopji tu załączone, które głośno zgromadzonej Radzie departamentowej i powiatowym przeczytawszy, cokolwiek ich przeciw generałowi Zajączkowi uniesione żale zaspokoiłem i już dzisiaj po skończonej solenności festynu z powodu zwycięstwa N. Cesarza Francuzów pod Rohr wysełam 150 pikinierów i 100 strzelców do Łęczycy dla zabrania i przewiezienia znacznego magazynu soli tam stąd do Torunia, który jutrzejszego dnia Austrjacy w Kłodawie stojący przedsięwzięli zabrać do Rawy i dwóch komisarzy zostawili do jej za bezcen rozsprzedawania w Łęczycy.

Niech Pan wyda przestrogę do publiczności, że ktokolwiek będzie się ważył kupować sól od nieprzyjaciela lub jego namiestnika, po ukończonej wojnie wyśledzonym i do powrócenia podwójnej jej wartości w gotowych pieniądzach zobowiązany zostanie.

[2] Por. Pawłowski: H i s t. w o j n y p o l. a u s t r. 242—3.

Przesyłam także Panu kopią raportu względem Prusaków w Śląsku, który chciej komunikować panu rezydentowi Serra[3], aby doszło wiadomości W. Napoleona ich przesposobienie się.

Przyłączam także odezwę arcyksięcia Ferdynanda do Galicjanów i drugą do mieszkańców Saksonji, z której wydaje się, że kraje przynajmniej saskie ochraniać będą.

Upraszam mocno łaski Pańskiej, abyś wystawił Radzie Stanu przez swe niezaprzeczone u niej znaczenie, jak wiele zaszkodzi powstaniu tutajszego departamentu a może i sąsiedzkim, jeśli dzielnie nie odsujnie intryg generała Zajączka, najmniejszego zaufania tu w obywatelstwie niemającego. Nie zawadzi, że Pana przestrzegę, iż prezes R. S. Potocki jest totissimus Zajączka. Nie idzie tu tylko o mnie i komendanta departamentowego, ale bardziej o wiarę publiczną dużo przez Radę Stanu nadwerężoną.

W przeszłym powstaniu pomimo czynnych trudów generałów powstania dobrego im słowa Rząd nie dawszy w nagrodę ubliżył im nawet krzyżyków wojskowych, które inni bez zasług pobrali. Teraz w samym zarodzie powstania już intrygom pobłażać się zdaje. Biada więc poczciwemu człowiekowi, który na każde zawołanie Ojczyznę ratować przedsiębierze, bo skutek tego bywa najczęściej smutny i przykry. — Do czasu nadejścia decyzji Rady Stanu będę robił wszystko, co do mnie jeszcze czynić należy. Niech Pan będzie jednak łaskaw napisać mi swą myśl, jak się takowe intrygi Panu podobają, i przestrzec JW. generała Kosińskiego, aby się miał względem nich na ostrożności, jeśli nie jest w fiducji z gener. Zajączkiem...

848 IV. WIADOMOŚĆ URZĘDOWA[1] (z biura JW. Naczelnika)

...[2] Wojska[3] nasze pod dowództwem JW. generała Dąbrowskiego coraz głębiej w Galicyją postępują z zwycięskim orężem. Już 30 kwietnia straż przednia dowodzona przez generała Sokolnickiego znajdowała się między Okuniewem i Mińskiem. Gdy wielki i niezwyciężony Napoleon zbliża się z wielką armiją pod Wiedeń, książę Ponte Corvo i książę Daverstat ścigają w Czechach generała Bellegard...[4].

849 WYBICKI do RADY STANU[1]

Dnia 4 maja 1809 z Poznania

Listy Prześwietnej Rady aż do ostatniego 2 maja miałem honor odebrać. Już kilkakrotnie odpis a raczej raport o wszystkiem gotowałem, lecz kilkadniowe batalje nie z Austrjakami ale z postrachami staczane i na koniec zwalczone

[3] Przejeżdżał przez Poznań 6 maja udając się do Lipska, jak doniosła Gazeta Poznańska z 10 V (nr 37).

848. [1] Gazeta Poznańska z 6 maja 1809 (nr 36).

[2] We wstępie wiadomość o wojsku ros. przejęta z listu St. Potockiego z 30 kwietnia (d. 827).

[3] Ten ustęp z autografu Wybickiego (Sarbinowo 1809 I).

[4] Dalej wiadomość o zaopatrzeniu wdowy po Godebskim według doniesienia Rady Stanu z 2 maja (d. 842) i polepszeniu w stanie gen. Fiszera (por. d. 808).

849. [1] Aut. (bez podpisu) w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu Ks. Warsz. rk. 47 f. 12—1. Adnotacja: praesent. d. 7 maja 1809. Pisownia poprawiona.

wszystkie mi czasu zabierały godziny. Postrachy te trzeba było pokonywać, bo aż nadto wielkie wpływy miały na naszą organizacją. No koniec do tej upiorów wojny wiele się przyłożył pan Zieliński, wysłany tu po kasę, kiedy zostawiwszy ją w powiecie wągrowieckim sam do mnie się wrócił, jakoby już w Bydgoszczy byli Austrjacy etc. Rozumiem, że Prześw. Rada więcej takiego urzędnika nie użyje. Przecież kasa zwrócona została, a p. Zieliński nie bardzo przyjemnie ode mnie przyjęty już mi się więcej nie pokazał. Powiem: nic nieznaczące dotąd, samą tylko trwogą alarmistów powiększane oddziałki nieprzyjaciela kręciły się koło Kowala, Kłodawy. Wszystkim przejeżdżającym z Warszawy do Poznania obiecywał komenderujący major wizytę naczelnikowi powstania. Dotąd nie dotrzymał słowa. Ufam, że wiedział przez szpiegów o mnożących się na przyjęcie jego karabinach. Wreszcie pokusił się patrol onegdaj aż do Słupcy, kiedy mi pan komendant placu uciekł z ślesiński(ej) poczty etc. [2] ale wczoraj wysłany został sławny nasz parytzant Wilamowski [3] i lubo z niecierpliwością czekam raportu, gdy to piszę rano, pewny jestem, że później pomyślny odbiorę. — Zda się, iż znowu bardziej ku Kaliskiemu zmierzają, jakoż wczoraj w Koninie miał być patrol i dano do niego ognia, wreszcie on miał się utrzymać. Pan generał Kosiński z dawna proponował plan Kaliszowi, aby swą regularną piechotę połączyli z naszą nieregularną w Pyzdrach etc. i tak chcieliśmy i bylibyśmy zaczepnie od dnia 5 działali. Pisałem o tego egzekucją jak najmocniej; przyrzeczono, pan generał Kosiński pojechał na to przyrzeczenie do Pyzdr, ale JW. Skórzewski plan odmienił. Kosiński zniechęcony słusznie wrócił się z niczem. To są naturalne skutki udzielnych sześć władz. Przekładam to Prześw. Radzie z cnoty, obowiązku mego, że tu trzeba: 1° Jednego komenderującego w tych trzech departamentach. 2° Ten komenderujący miałby tu być na łonie naszym. Powstanie jest jak dziecię w powiciu, któremu co moment wypada mieć ojca przytomnego [4].

Piszę to, jak zwykle, otwarcie radę i zdanie moje dawać przyuczyłem się. Prześwietna Rada zważy je w swojej mądrości i uczyni, co się Jej z dobrem i interesem kraju zgodnem będzie widziało. To Jej jest nie tajno, że te departamenta w stanie dzisiejszym są arcyważne. Szczęśliwy jestem, że utrzymuję tu naokół komunikacją i różne zasiłki stąd do kwatery głównej i kasy Rady wychodzą. Z powstania mego jestem jak najmocniej kontent. Nie liczę mnóstwa czerni; rolnictwo nic nie cierpi, straże nocne i dzienne są jak najregularniejsze po wsiach, a siła prawdziwie zbrojna zawięzuje się z 1000 piechoty, 1000 strzelców i 800 koni. Gdy się to wybierze, co już mało brakuje, a potrzeba wymagać będzie, uorganizuje się więcej, ale porządnie. Porobiłem komisarzów [5] rządowych powiatowych. Wybór zrobiłem dobry i ci niespracowanie jeżdżą po swych powiatach, pilnują ducha i egzekucji moich urządzeń. Raporta mam więc urządzone naokół. Wszystko się to robi, aby nieprzyjaciel widział energję, a nasz kochany stwórca ducha Polaka. Za dni kilka a już ostatnie konwulsyje porwią naszego nieprzyjaciela.

Wyglądam z niecierpliwością zbliżenia się pod Wiedeń naszego półboga. Kurjer Kierski, co wrócił od Rady, w moment wyekspedjowany został do Lipska.

[2] Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 251.

[3] Zapewne był to ów stary konfederat barski, którego scharakteryzował Adam Turno w swym pamiętniku (Skałkowski: Fragmenty 85—6, 89) nazywając go Wilamowiczem.

[4] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 250.

[5] Dotąd sięga kopia sarbinowska.

O postępkach naszych w Galicji zaklinam Radę o częste wiadomości, a razem proszę, aby książę najwyższy dowódca wiedział o tym, co Radzie raportuję, bo prawdziwie dzielnie czyniąc momentu wolnego nie mam. JW. Kosińskiemu wiele się należy pochwał, te zamilczam. Skutki je dowodzą R a d z i e s a m e j. Mimo swej cnoty obywatelskiej cierpi, że poszedł pod komendę JW. Woyczyńskiego. Działa jednak, ale nie wiem, jak to pogodzić, kiedy świeże odebrał ordynanse od gen. Zajączka. Rada raczy nas o tym oświecić. To nieporozumienie wielce jest szkodliwe rzeczy. Lubo co do mnie interes kraju jest mym wszystkim.

850 GARCZYŃSKI do WYBICKIEGO[1]

W Kaliszu d. 4 maja 1809

... Dostawszy w ten moment 11-sty bulletin niemieckiej armji cesarsko-austrjackiej[2] ten na polskie przetłómaczony wydrukować i do wiadomości wszystkich podać kazałem. Załączam jeden egzemplarz[3], z którego JW Pan się przekona, że batalja 5-cio dniowa musiała być krwawa, zacięta i dla Austrjaków niepomyślna, kiedy się sami do tego przyznają.

Przesyłam także JW. Panu wyjątek z listu[4] pisanego do JW. pana Zerboni[5], dziedzica dóbr Wieruszowa, z którego się JW. Pan przekonawszy, że w Śląsku i Brandeburgji nie tylko książe Brauszwicki, graf Pless, jak dawniej donosiłem, ale także i major Schill, znany partyzant pruski, w oczach rządu pruskiego przez dwa tygodnie brygadę swą ćwicząc, przeszedł z nią zapewne do Śląska dla złączenia się z Austrjakami. Wiadomość tę raczy JWPan przesłać do JWPana rezydenta Serry lub innym jakim śposobem do obozu N. Cesarza Francuzów, aby tego Pana przekonać można o nadzwyczajnem pobłażaniu Prusaków i potajemnem podawaniu pomocy wojsku austrjackiemu przez partyzantów w liczną siłę zbrojną opatrzonych.

Donoszę także JW. Naczelnikowi, że przedwczoraj w nocy przybyło 29 huzarów austrjackich do Konina, gdzie wystraszywszy podprefekta[6] i kasy porewidowawszy zabrali 17 koni powstania bez ludzi, których podprefekt pomimo rozkazu na piśmie odebranego tu nie odesłał.

Wysłałem natychmiast wczorajszego dnia tu stąd do Łęczycy 25 koni z pułku 4-o jazdy, 120 koni pikinierów powstania, 117 pieszych strzelców dla złączenia się z powstaniem łęczyckiem i zabrania magazynu solnego, po który tam Austrjacy fury spędzać dziś przedsięwzięli, i dla wyśledzenia majora Gartenburg[7] w 130 koni między Kleczewem i Sempolnem rabującego wioski w małych oddziałach, z których był jeden w Koninie.

850. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.

[2] Z 28 kwietnia 1809 o walkach zakończonych 22 IV pod Ratysboną i przejściu Dunaju przez Francuzów.

[3] W odpisie.

[4] W tekście niemieckim i przekładzie parę zdań o ruszeniu 28 IV brygady Schilla.

[5] Józef Zerboni di Sposetti (1760—1831), późniejszy nadprezydent W. Księstwa Poznańskiego.

[6] Antoni Brakta.

[7] Gatterburg. O jego zagonach wspomina Adam Turno (Ż y c i o r y s y z a s ł u ż. P o l a k ó w t. VII F r a g m e n t y, str. 87). Por. także R o c z n i k i H i s t o r y c z n e (1928), str. 69 i studja Janusza Staszewskiego K a l i s k i w y s i ł e k z b r o j n y 1806—1813.

JW. generał Skórzewski na żądanie JW. generała Kosińskiego posyła tu stąd dzisiaj oddział kawalerji do Konina. Jeżeli powstanie departamentu poznańskiego zdąży do Kleczewa wcześnie, dostaniemy pewno tym sposobem wspomnionego majora z 130 końmi.

Podług wiadomości dzisiaj odebranych generał Bronowacki, który niedawno przechodził w 2000 piechoty na Częstochowę, Pławno, Radomsk, Rosprzą, Piotrków, Wolborz, Rawę ku Warszawie, wraca znowu napowrót tymsamym traktem ku Częstochowie spodziewając się, jak oświadczał, pomocy z Galicji, na którą zapewne major Schill przybędzie z wojskiem pruskiem pod pozorem partyzanta, którego niech JW. Naczelnik każe śledzić w Śląsku i Brandeburgii, gdyż ja szpiegów na jego obroty z mojej strony już wysłałem. Ekspedycją do JW. g-ła br. Kosińskiego załączam... ...Ekspedycją załączoną raczy JW. Naczelnik przez sztafetę odesłać, bo tu stąd przez Konin przesłana zwróconą mi została.

Garczyński

851 DĄBROWSKI do JW. wojewody WYBICKIEGO [1]

Glinki naprzeciwko Góry 4 maja [2] 1809

Posyłam Ci, Kochany Wojewodo, odpowiedź ministra wojny na wszystkie moje przełożenia i raporta, co się tycze powstań po departamentach, i zobaczysz także, co się tyczy departamentu poznańskiego. Więcej polityka jak nasza szczęśliwa pozycja wstrzymuje nas odzywać się urzędownie do Galicjanów i od nich wymagać więcej nad to, ażeby nas żywili. Ponieważ ja pierwszy byłem, który wkroczyłem do Galicji, uformowałem komisje centralne po dystryktach i kreizach z obywatelów najsłuszniejszych, którzy nam dostarczą wszystkiego, [co] potrzebować będziemy. Książę minister aprobował tę moją czynność i po drugich kreizach tosamo urządzenie wprowadzić chce. Ja mu radziłem nominować Horodyskiego intendentem generalnym armji, tym sposobem będziemy mieli wszystko dostarczone od obywateli i karność w wojsku utrzymana będzie. Bądź tymczasem zdrów, kochany Wojewodo, nie zapominaj o mnie, bywaj często u mojej żony. Widzisz Sam, że może prędzej będziemy w Poznaniu, niźliście się spodziewali.

852 WYBICKI do RADY STANU [1]

Z Poznania, 4 maja (1809) o dziesiątej wieczór

Spieszę się Prze(świetnej) Radzie przesłać nadeszły list do księcia Poniatowskiego od ministra [2] z Berlina, nie wiedząc gdzie go szukać, a bardzo mi zarekomendowany. Mnie tylko tyle doniesiono: Le prince de Ponte Corvo [3] et le duc d Auerstaedt [4] sont en Bohème à la poursuite de général autrichien de Bellegarde [5]. Niech żyje nasz zbawca, już za dni kilka Rada zapewnie wróci

851. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.
[2] W rękopisie: kwietnia.

852. [1] Aut. w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu Ks. W. rk. 47 f. 123—4. Adnotacja praesent. d. 7 maja 1809.
[2] Zapewne mowa o rezydencie Serra.
[3] Bernadotte, który miał komendę także nad wojskiem Księstwa Warszawskiego.
[4] W rk. Daversztat.
[5] Pierwotnie przeznaczany na komendanta korpusu VII uderzającego na Księstwo Warszawskie.

do Warszawy a ja do mojej wioski. Dziś wieczór po wyjeździe Pa Raczyńskiego[6], przez którego do Rady pisałem, odebrałem raport od mego Wilamowskiego[7], że z moim młodem powstaniem odpędził i pół mili gonił za Słupcę patrol austrjacki. Przysłał mi w zdobyczy dwa giwery. To tandem pierwszy odpór na prowincji od Warszawy. Spodziewam się, iż wkrótce co tu jest, wybieży. Dziś już wychodzą moje strzelcy i gwardyja, pierwsi ku Ślesinowi, drudzy do Pyzdr — et nos aramus. Więcej nie mogę donieść Radzie, bo więcej donieść nie można, tylko że duch jak najlepszy w departamencie, ożywiony największemi nadziejami dla Polaka; wszystko mam, co obrona potrzebuje. Złożyli obywatele pieniądze na mięso, wódkę dla powstania. Założyłem wszędzie magazyny i każdy dał miesięczny lenung po 15 gr. na dzień wychodzącemu. A lubo Rada pozwoliła stawać bez munduru, wszyscy są umundurowani i w broń opatrzeni. Niech żyje bez przykładu ukochany naród, ukochane plemię Polaka[8]. Na wsparcie ubogich oficerów, sztafety etc. w(y)łożyłem a raczej zachęciłem dzierżawców, aby dali po jednemu procentu od sta dzierżawy. Dali z chęcią, a więc biura Generała i wszelkie nasze kancelaryje, szpiegi etc. tym się opłacą. Do tego należą i druki, które co dzień głoszą pomyślne nowiny. Proszę, proszę o nowiny (o)[9] naszych odważnych z Galicyji. Proszę Radę o słów kilka do JW. generała Kosińskiego, który prawdziwie czynnie, gorliwie powinność swą pełni. Czekam dalszych zleceń wyznając powinny szacunek i upoważenie.

Wybicki

JW. Potockiemu, prezesowi, przyłączając moje uszanowanie donoszę, że list do JW. Potocki(ej) przez kupca warszawskiego odesłałem. Kurjer mój tylko jedzie do Torunia. Rada raczy list odesłać do Księcia.

853 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

d. 4 maja z Poznania 1809

Mój Kochany Generale, czyniąc dzielnie, nie masz wiele czasu do czytania, gdy ja nie mam co arcyważnego Mu donieść. Cieszymy się wszyscy z nowych laurów, któremi się wieńczysz. Gazety poznańskie głoszą, że Dąbrowski, Galicjanin, pierwszy granicę Galicji przebył[2] a nasz Zbawca już pewnie dotąd w Wiedniu. W takim stanie najpomyślniejszych nadziei ja tu z największego zyskuję ducha. Powstanie nasze jest dotąd zapewnie najliczniejsze, bo może najlepiej uorganizowane i już czynne. Porzuciwszy projekt kordów kosynierskich już się organizuje 1000 gwardystów z miast, dowodzą im Kęszycki i sławny[3] obywatel Bojanowski, poseł, 1000 strzelców, dowodzi im pułkownik

[6] O tej misji jego Skałkowski: Fragmenty 37, O cześć imienia pol. 321.
[7] Por. d. 849.
[8] Por. Pawłowski: Historia wojny pol. austr. 250.
[9] Uzupełnienie tekstu może niekonieczne.
853. [1] Bibl. Narod., coll. 210. Dąbrowskiego t. XVIII 120.
[2] Gazeta Poznańska z 3 maja (nr 35) robiła tę uwagę przy rozkazie dziennym datowanym w Nieporęcie 26 kwietnia, „który urzędownie doszedł JW. Naczelnika", iż „docieka się łatwo duch, zapał i zamiar wojska naszego walecznego, które posuwa się do Galicji mając na czele JW. generała Dąbrowskiego, który będąc Galicjaninem pierwszy w Galicją wkroczył" (do Radzymina). Oczywiście było to staraniem Wybickiego.
[3] Urzędniczka Bibl. Narod., pomagająca w sporządzeniu części odpisów, wyraz ten skłonna była czytać: śliczny. Lekcja ta nie wydaje się prawdopodobna.

Kurnatowski, 500 koni pod komendą rotmistrza. JW. Kosiński, generał, czynnie, świątle wszystko organizuje. Soli: ale cóż się dzieje, dano nas tu pod komendę generała Zajączka, znowu pisze JW. Woyczyński, że go ma zastępować. Generał Kosiński mimo swoje prawdziwe obywatelstwo czuje w tem swoje poniżenie. Mój Panie, piszę otwarcie do Rady, że samych nas zostawili, że ja uwielbiam wszystkich generałów, ale dla dobra rzeczy wypada koniecznie, aby przy naszem powstaniu na miejscu znajdował się ten co ma komenderować. Niechby trzy departamenta organizował, a w środku ich siedział. Tak oraz radzi i dobro kraju. Wreszcie ja czynię, jak zwykle czynić dla mej Ojczyzny przyuczyłem się, ale w innych co czyni .....[4] etc. Mój Wilanowski do mnie się przedarł i jest na patrolu ku Słupcy, gdyż patrole austriackie okazały się od Ślesina. Straszą nas od dni kilku, ale jednak im nie sporo. Wiedzą zapewne, że my tu tego gotowi ich przyjąć i ja najszczęśliwszy[5], że powstanie idzie dobrze i komunikacją naokół trzymam.

Żonka pańska zawsze smutna, ale staram się spokojną czynić. Już nareszcie do niej się umizgam.

Mój Generałeczku, czemuż ten raz nie jestem z Tobą. Postępuj koleją chwały i mnie statecznie kochaj, jako niemniej przyjaciela i który także, co zdoła, dla swojej ojczyzny czyni.

Wybicki

Pisałem, mój Generale, do Ciebie za Rożnowskim, utrzymaj swoje starania względem krzyża, kiedy przyszło do rzeczy, nie tak było jak obietnice.

854 MINISTER SEKRETARZ STANU do WYBICKIEGO[1]

W Lipsku, d. 5 maja 1809

List JWWMCPana 29. kwietnia pisany, któren natychmiast Najjaśniejszemu Panu podałem, tem Mu był przyjemniejszym, że od doniesienia o zawartej między dowódcami wojsk konwencji[2] żadna z Księstwa wiadomość aż dotąd tutaj nie nadeszła. Pozycja wojska była niewiadoma ani żaden szczegół obrotów i działań w kraju. Gorliwość JWWMCPana zaspokoiła w znacznej części troskliwość Panującego, gdy Mu dałeś wiedzieć stanowiska wojska, jego wzmocnienie, duch i zapał powszechny Narodu, ożywiony radośnym odgłosem zwycięstw Wielkiego Napoleona, żeś przedsięwziął środki rozniesienia ich po kraju i nadto że potrafiłeś otworzyć i zachować sobie komunikacją tak z departamentami jako i z wojskiem. Rozkazuje mi Najj. Król w imieniu Jego oświadczyć JWWMCPanu szczególniejsze swoje ukontentowanie za Jego nieustanną usilność w pokoju równie jak i w wojnie, gdzie tylko idzie o dobro Ojczyzny. Tylokrotne tego dowody pomnażasz nowemi w tym gwałtownym razie i stajesz się przykładem jak kochać Ojczyznę, jej służyć i bronić.

Chce Najj. Pan, abyś... oświadczył obywatelom równie z Nim zajętym poświęcaniem się ku obronie kraju, że pochwala i wiele ceni ich zapał i gorliwość, którym tak chlubne dajesz świadectwo. Szczególniej chce mieć zapewnionego Jmć P-a Ponińskiego, zastępcę prefekta dep. poznańskiego, że jego w pracy usilność a w teraźniejszych wypadkach podwojona gorliwość i zasługa jedna mu niewątpliwą łaskę i względy sprawiedliwego i dobrego Króla.

[4] Wrzenia? Wyraz trudny do odczytania.

[5] Niewyraźnie.

854. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.

[2] Co do zneutralizowania Warszawy, z 21 kwietnia.

Miło zawsze będzie Królowi Jmci odbierać od JWWMCPana wiadomości, tak o działaniach wojska jako i o położeniu, w jakowem zostają departamenta, gdy dotąd ta najpewniejsza jest komunikacja, którą przezorne JWWMCPana zabiegi zapewnić i utrzymać potrafiły. Takowe doniesienia dogadzając ojcowskiej troskliwości Najj. Króla nowym dla Niego będą powodem czułości na działania, szacunku dla osoby JWWMCPana.....

Breza

855 BREZA do WYBICKIEGO [1]

W Lipsku 5 maja 1809

.....Przetłómaczyłem zaraz list JWWPana i ekscerpta jego niektóre przez ministra G. Bose [2] kurjerem księciu Ponte Corvo przesłane zostały, a przez niego dojdą do głównej kwatery N. Cesarza; drugie tłómaczenie oddałem posłowi francuskiemu [3], któren znowu je przeszle z swojej strony. Nie uwierzysz, z jaką tkliwością król czytał wyrazy listu Pana... Poniński niech będzie pewny, że wkrótce dozna w łasce Króla, jak ceni jego gorliwe i usilne zasługi. Żądany dla W. podprefekta Rożnowskiego zaszczyt, że jest wojskowym zupełnie, trzeba, aby proponowanym był przez Księcia ministra wojny, a rozumiem, że, gdy po to do niego i g-r-ła Dąbrowskiego udałeś się, skutek niewątpliwy.

Dnia wczorajszego w wieczór nadeszła sztafeta od Rady z Torunia z doniesieniami od wojska. Wszystko pociesza.... Wczoraj w wieczór nadeszła tu wiadomość, że korpusy Masseny, Lannes i Bessières przeszedłszy Inn już wkroczyły w Austrją, oczekujemy stamtąd decydujących doniesień.

Dezercja wojska austrjackiego musi być niezmierna miarkując po liczbie z niego dezerterów tędy przechodących.

Tu byłem z mojemi doniesieniami, gdy nadeszła wiadomość, że wojska francuskie już są w Lintz, że królewic następca bawarski [4] szturmem dobył Saltzburga. Ks. Ponte Corvo nową odebrał dyrekcję do Ratyzbony. P. Serra pisał do p. Bourgoing, że wraca do Księstwa do głównego naszego obozu, ale że chce tędy jechać i lada godzina spodziewany. Są tu pogłoski lubo nieoficjalne o otrzymanych awantażach... we Włoszech....

Spodziewamy się częstszych teraz doniesień od Rady, które przechodzić będą przez Poznań, racz JW. Pan do nich dodawać, co się dziać będzie w naszym i sąsiedzkim departamencie.....

856 GARCZYŃSKI, prefekt, do WYBICKIEGO [1]

W Kaliszu d. 5 maja 1809

Donoszę..., że korpus austrjacki wracający się od Rawy na Piotrków w dniu wczorajszym zaczął fortecę Częstochowę oblegać [2] i patrole dość mocne

855. [1] Autograf Sarbinowo 1809 III. Jest to uzupełnienie pisma oficjalnego z tejże daty.
[2] Fryderyk Wilhelm August Karol hr. Bose (1753—1809) gdy zdołał doprowadzić po Jenie do zawarcia pokoju z Napoleonem w Poznaniu, został ministrem spraw zagranicznych Saksonii.
[3] Bourgoing Jan Franciszek (1750—1811).
[4] Karol-Ludwik-August (Pfalz-Zweibrück-Birkenfeld).

856. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.
[2] Por. J. Staszewski: Kaliski wysiłek zbrojny 40—1, Pawłowski: Hist. wojny 261 i n.

w okolicę Sieradza i Wielunia posyła. Podjazd 250 koni mocny przybył z tegoż samego korpusu w dniu wczorajszym do Widawy.

Nasze podjazdy z jazdy pułku 4. i pikinierów złożone stoją dziś w Koninie, Kole, Łęczycy, Uniejowie i Sieradzu. Skoro... gen. Kosiński mocny oddział powstania przyśle do Słupcy, starać się będę za odebranem o tem doniesieniem złączyć się z nim i dalsze przeciwko małym komendom austrjackim wsie i miasta w departamencie tutejszym niszczącym przedsiębrać środki.

W dniu jutrzejszym obywatele tutejszego departamentu mają wyznaczony termin do wydania koni dépôt pułku 4. jazdy w zamianę tych, które mają teraz do służby wcale niezdatne. Tym sposobem będzie mogła jazda wspomniona dzielniejszą być jak dotychczas....

857 WYBICKI do RADY STANU [1]

Z Poznania, 5 maja o pierwszej po południu (1809)

Znowu dziś nadbiegła ekspedycja z Lipska do mnie z obligacjami prędkiego i pewnego przesłania listu do Księcia [2] od Księcia Ponte Corvo. Wysyłam więc znowu kurjera dla prędszego i pewniejszego dojścia, do Rady, która mi raczy odesłać tego kurjera a wysłać swego do Księcia, który gdzie w tym momencie, nie wiem.

Że Breza nic nie pisze do Rady, posełam Jej mój oryginalny, gdyż tam niektóre ważne wiadomości, a razem obaczy Rada, jak Król o niczym nie wie, jak troskliwy, a czemuż żałują species [3] na kurjerów; mnie zewsząd na kark schodzą się listy a funduszu nie masz ani z kasy Króla ani naszej. Kierski dziś w nocy stanie w Lipsku u Króla, żeby mu najmniej [4] okazali jaką grzeczność. Obywatel co przez gorliwość tak czynny z stratą zdrowia i worka — to trzeba nas Polaków na to wszystko! Z tym wszystkim Rada może pisać co znowu do Króla przez tego kurjera, mego, to ja choć sztafetą prześlę do Lipska zaraz. I mnie raczy powiadomić Rada o obrotach naszego wojska.

Moja armija dziś już w zupełnym ruchu — et nos aramus. Wilamowski, podpułkownik, zagnał patrol 40 huzarów w bory za Słupią; dziś rano więcej się pokazało; mówią nawet, że jest piechota, czemu ja nie wierzę; wszelako dla ostrożności JW. gen. Kosiński wysłał w nocy ku Słupcy strzelców i kawalerję pod komendą podpułkownika Wolniewicza [5], a rano wyszedł szanowny obywatel pułk. Kęszycki [6], poseł kościański, i pan Bojanowski, poseł wschowski i rotmistrz wschowski z gwardją nacjonalną ku Pyzdrom. Tak się te dwie komendy łączyć będą. Tym później sam JW. Kosiński ruszy, szczególniej aby w polu egzercytować etc., bo to w Poznaniu nie podobna. Jeżeli się kanton kaliski z swoim Landmanem ich, jak przekładam, złączy, będziemy obydwa departamenta oczyszczać. Rada niech sobie lekce nie waży mej siły. Dobyłem po Szwedach jeszcze żelazną armatę i koni 8 dałem tęgich, z furgonem. Wyprowadza się w pole, słychać o mil ją kilka, tak bestja ryczy. Austrjaki będą

857. [1] Aut. w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu rk. 47 f. 131—2. Praesentatum d. 7 maja.
[2] Poniatowskiego.
[3] Ekspensy.
[4] Tj. przynajmniej.
[5] O tej wyprawie wspomina Adam Turno (Fragmenty 85—7).
[6] O jego akcji Fragmenty 39, 88. Był to Jakub Kęszycki, „którego z gospodarza zrobiono pułkownikiem".

rozumieć, że tu jaki oddział francuski przyszedł, o którym zawsze się gada. Już się więc robi, przekładam tylko Radzie zawsze jedno, iżby dać komendę p. gen. Kosińskiemu, którego talenta są znane, i ja nie mogę tylko je uwielbiać. Proszę Radę, aby na to moje przełożenie pisała do niego grzeczności. Po wtóre, jeśli co moje usługi są warte, powtarzam prośby dla dobra kraju, aby Królowi przedstawiony został JP. Józef Poniński[7], tutejszy zastępca, na prefekta. Opisać im tego człowieka czynności nie mogę dosić, bez niego nic bym tu nie zrobił. Ten człowiek cnotliwy, czynny, gorliwy, kochany, zdrowie i majątek tu traci, któż dla Boga może mu odmówić tej nadgrody, za wszystko, aby przynajmniej był prefektem poznańskim. Pisałem o to do Króla przez kuriera[8]. Przybył p. Gorayski[9] tu, gardzista, przywiózł 2 paki dla księcia Józefa i paczkę jedną dla JW. Małachowskiego, tudzież wiele listów. Wraca na powrót niepewny do Warszawy. Ja to wszystko Panom odsełam. Przyłączam list gen. Kosińskiego do gen. Hebdowskiego, a ja proszę mój raport Księciu komunikować, bo dalibóg momentu czasu nie mam.

Posełam Radzie jak najpewniejszy raport, który emisarjusze moi aż pod Berlin wysłani dziś mi nadesłali. To są święte prawdy, komunikujcie je Księciu. Ja posełam Brezie.

Kończę, że wszystko idzie dobrze, że ufam, iż się kanton i jego Landman kaliski z poznańskim się połączemy, a wówczas oczyszczem nasze departamenta. Proszę, zaklinam o list grzeczny dla Kosińskiego i wspomnienie Krzyckiego[10], co kawalerją komenderuje, Kęszyckiego i Bojanowskiego, bo to obywatele co domy, wygody na hasło ojczyzny porzucili. I wszyscy moi oficerowie, są bywsi oficerowie, co domy, żony popuszczali. Ci godni od Rady wzmianki chlubnej! Co im zaręczam, iż ich imiona całemu narodowi podam.

Kończę z wyrażeniem wysokiego szacunku

Wybicki

X. Kołłątaj tu także pod moją opieką; codziennie ma raporta, żeby spokojnie spoczywał. Bardzo pokurczny.

858 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Poznania d. 5 maja (1809) wieczorem

Tak nieprzyjaciel naokół pokonał nasze oddziały[2], iż na koniec ja się z generałem[3] bronić myślemy przy Waliszewie[4]. — Skutki nieporozumień się depar-

[7] Radca prefektury. Z Łodziów. Wychowanek szkoły kadetów i uniwersytetu frankfurckiego. Jego zasługi podnosił także Serra (Instrukcje i depesze I 168). Był wtedy w pełni sił lat trzydziestu. Przez niego wywierała duży wpływ żona z domu Zabłocka „nadzwyczajnie śmiała w pomysłach, umiejąca sobie poradzić w każdej okoliczności", jak świadczy obok innych Gajewski Fr. w swoich Pamiętnikach (I 127—8).

[8] Może mowa o Kierskim.

[9] Z lekkokonnego pułku gwardii Napoleona.

[10] Konstanty Krzycki, major, o którym wspomina A. Turno (Fragmenty 88).

858. [1] Bibl. Nar. coll. 210. O adresacie można wnioskować z tego, że kartka znalazła się w papierach Dąbrowskiego (teka XVII 132) i z tonu. Pismo własnoręczne.

[2] A. Skałkowski: Fragmenty (pam. Adama Turno) 86—7.

[3] Oczywiście z Kosińskim.

[4] Chwaliszewo, część miasta przy Warcie.

tamentów. Donoszę o tem, żebyś o przeciętej komunikacji wiedział i doniósł to jak najprędzej Radzie. Albosz przyślecie nam jaką pomoc z boku od Gniezna lub jak najkródzej [5]. Adieu.

Wybicki

859 ONUFRY LIPIŃSKI, kom. i org. dep. bydg. do WYBICKIEGO [1]

Z Wyrzyska d. 6. maja o godzinie 8-ej z rana 1809

...Naczelnik departamentu bydgoskiego [2] dla pospiechy prędszej organizacji wysłał mnie w powiat kamiński i pilski, gdziem 3-go maja z Bydgoszczy wyruszył; uczyniwszy pospiech dnia 5-go wracałem się czem prędzej do miasta departamentowego; w drodze więc zastałem gońca naprzeciw mnie z listami od adjutanta mego Słubickiego jako też od pułkownika Grudzińskiego [3] z doniesieniem tem, iż Austrjacy w koni 30 wkroczyli do Inowrocławia i w godzinę spodziewano ich się w Bydgoszczy; naczelnik z 300 ludzi strzelców i konnicą zrejterował się na tamtę stronę Wisły; listy te per copiam przyłączam...; ja się zostałem z tej tu strony Wisły, adjutanta zaś mego mającego przy sobie JP. Rzeszotarskiego, przebrawszy w cywilny ubiór, posłałem do Bydgoszczy na doskonałe wywiedzenie się....; skoro więc powróci z doniesieniem tem, iż nic jeszcze nie ma w Bydgoszczy, zwrócę się z powstaniem powiatu kamińskiego i wałeckiego; jeżeliby zaś powrót nie był podobny, prześlę onych lub też sam przybędę do Poznania... Zdaje mi się, iż to są jedynie tylko postrachy zamięszkałych cudzoziemców, któremi będąc nader opanowani, organizacja ta żółwim idzie krokiem. Naczelnik zaś mój będąc prędkowiernym i strachliwej duszy zajęcze skoki przyprawia sobie; jednakże może w tych postrachach cokolwiek znajduje się prawdy. — Miasto Bydgoszcz jest jeszcze to miejsce jedno, gdzie możem mieć z rządem i z armją jakoweści komunikacje; jeżeli nam więc to odcięte będzie, wszelka komunikacja ustaje; racz więc J. W. Naczelniku zaradzić w tej mierze, abyśmy garstce nieprzyjaciela mogli tu dać odpór i komunikacją utrzymać; powszechny jest odgłos, iż Austrjacy ci, którzy się znajdują koło Inowrocławia, w Brześciu i Radziejewie, ma to być mała garsteczka; łatwo by więc było zwrócić ich do armji jejch. Powszechną czynią nam nadzieję,

[5] Dołączony raport z 5 maja (Akta Rady Stanu 47 pag. 120), z którego wypisał J. Staszewski, co następuje: „Korpus pruski generała Blücher przybliżać się będzie (ku) granicom naszym. Kwatera główna będzie w Landsbergu, gdzie też piekarnia polna założy się. Zdaje się, że korpus ten formować będzie kordon. Major Schill musztrował prawie co dzień szwadrony pod swoją komendą będące i rozkazał im był, żeby, gdy alarm trąbić każe, wszystko zabrali z sobą tak, jakby wymaszerować mieli... 28 kwietnia kazał wystąpić 3 swoim szwadronom, wymaszerował koło wieczoru z Berlina... do Belitz w Saksonii. Gubernator posłał adjutanta swego w pogoń, lecz ten znajdując most zrzucony w Poczdamie... wrócił się nazad..." (Wypisy Staszewskiego w archiwum Pol. Słownika Biogr.).

859. [1] Autograf Sarbinowo 1809 III. Pisownię poprawiono, zachowując jednak właściwości językowe.

[2] Prefekt Antoni Gliszczyński, bardzo przedsiębiorczy administrator, za Kr. Pol. kasztelan, min. spr. wewn. i policji, wojewoda (1770—1835).

[3] Antoni Karol Grzymała hr. Grudziński (1766—1835), ojciec księżny Łowickiej.

iż oddział książęcia Ponte Corvo przychodzić nam ma na sukurs; niechże więc najpierwej w nasze tu strony uczynią nam widok okazałości swojej. Czekam jak najprędszej rezolucji przez Piłę do Wyrzyska...

860 A. GARCZYŃSKI do WYBICKIEGO [1]

W Kaliszu d. 6 maja 1809

Z przyłączonej kopji raportu przekona się JW. Naczelnik, że powstanie departamentu tutejszego zaczęło już pomimo dość licznego znajdującego się nieprzyjaciela działać zaczepnie. Wkrótce wspomnionych w tymże raporcie niewolników będę miał honor przesłać JW. Naczelnikowi do Poznania.

Obroty wojska nieprzyjacielskiego w tutejszym departamencie pod ten czas są następujące. Wczorajszego dnia równo ze dniem przybyło 24 jazdy austr. do Konina, którzy za zbliżeniem się podjazdu pułku 4-go z równej liczby złożonego cofnęli się do Kleczewa, gdzie prócz 24 wspomnionych Austrjaków znajdowało się wczorajszego dnia 30, którzy kwaterę w dworze tamtejszym sobie założyli. Do Słupcy miało iść koni 10 jazdy austr. W Sępolnie pozostała się reszta z pod komendy majora Gartenburg [2]. — Oddział kawalerji austr. z pod komendy g-ła Bronowackiego [3] w liczbie 150 koni jazdy posunął się zawczoraj do Widawy a wczoraj po południu przybył do Sieradza, gdzie zatrzymawszy się do godziny 8. wieczór i rozbroiwszy gwardją miejską, która pomimo dzielnego zachęcania oficerów w żaden sposób być czynną nie chciała, udali się między 8. a 9. godziną wieczorną do miasta Szadku w chęci rozbrojenia zebranego tamże powstania, które przeze mnie przestrzeżone złączyło się szczęśliwie dzisiejszej nocy tu ze mną.

Organizator pułkownik Biernacki znajdował się wczorajszego dnia w Poddębicach, dostał zlecenie ode mnie, jakem już doniósł, wrócenia się z swą komendą do m. Koła a osobiście tu do Kalisza dla objęcia komendy przez J. O. Księcia ministra wojny mu powierzonej nad dépôt pułku jazdy i piechoty.

Czyli JW. Kosiński wysłał do Pyzdr i Słupcy oddziały powstania dep. poznańskiego i w jak znacznej liczbie, jak najrychlejszego być może oczekuję doniesienia......

861 STANISŁAW POTOCKI, senator wojewoda, prezes Rady Stanu, do wojewody WYBICKIEGO [1]

W Toruniu 7 maja 1809

Dzień trzeci maja pamiętny już dwakroć Polakom konstytucją i poświęceniem ożywionych ich orłów stał się dla nich po trzeci raz dniem chwały a upokorzenia dla nieprzyjaciół. Ci przeszedłszy Wisłę pod Górą okopali się szańcem. Generał Sokolnicki na czele swoich walecznych uderzył, a szańce bez wystrzału z strony naszych bagnetem zdobyte oddały im w ręce 1500 niewolnika, 50 oficerów, między którymi jeden pułkownik, i trzy armaty... Opisanie tego zwycięstwa przyłącza się w rozkazie dziennym naczelnego dowódcy... [2] Wódz

860. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.
[2] Gatterburg.
[3] Branovacsky.

861. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III. Ostatni ustęp własnoręcznie. Koncept w aktach Rady Stanu rk. 47 k. 126.
[2] Z 3 maja (por. Gazeta Poznańska nr 37).

ten rozpościera się coraz bardziej w Galicji... Ustanowił z tamtejszych obywatelów komisją do porządnego rozkładu liwerunków i nie tylko że całe wojsko już stamtąd utrzymuje ale nadto zasila magazyny twierdz.

Z ostatnich raportów JWWMPana pod datą 4 i 5 maja z radością czytała Rada Stanu, że gorliwe prace Jego zaczynają przynosić pożyteczne owoce i nie wątpi o dalszych pomyślnych skutkach...

Doniesienia o znajdowaniu się generała Zajączka przy głównym obozie wprawiły Radę w mniemanie, że odległość nie pozwala mu rozciągać swego dowództwa do trzech departamentów komendzie jego... poruczonych, dlatego osądziła potrzebą wezwać tymczasowie na jego zastępcę generała Woyczyńskiego, lecz ten poprzestaje wydawać tam swoich dyspozycyj, jak tylko dowiedział się, że od pierwszego dochodzą tam rozkazy.

Wreszcie, co się tycze kierunku wojskowego siłą zbrojną, już wszyscy naczelnicy departamentowi obwieszczeni zostali z strony Rady, aby bezpośrednio zasięgali rozkazów dowódzcy naczelnego... ks. Poniatowskiego, a w przypadkach nagłych odporu napaści niech im własna przewodniczy roztropność i ... odwaga wspierana ... zgodą poświęcającą wszystko ocaleniu Ojczyzny.

W imieniu Rady piszę osobny list do gen. Kosińskiego. Ta w dzisiejszym raporcie do Króla nie zamilczała zalet oddanych temu generałowi przez JWWMPana, wymieniła także oficerów przez niego poleconych Krzyckiego, Kęszyckiego i Bojanowskiego, i przedstawiła gorliwą czynność zastępcy prefekta powtarzając życzenie JWWMPana widzenia go na tym urzędzie...

Nie odpisuję dnia dzisiejszego na list Pański pod d. 4 maja, tak jestem zatrudniony, lecz widzisz, Panie, że zlecenia Jego, ile mogłem, dopełniłem. Jutro pisać przez drugiego kurjera będę. Dziś ściskam serdecznie. Dobry przyjaciel i sługa. S. P.

862 WYBICKI do RADY STANU [1]

Z Poznania, d. 8 maja 1809

Kilkodniowe naokół alarmy z niedostatku porozumień wspólnych między departamentami pochodzące namnożyły próżnych trwóg i baśni, a szczególniej zdało się, iż mi zupełnie komunikacja z Bydgoszczą odcięta była. Dopiero umyślnie wysłanemi aż do Bydgoszczy zapewniłem się o próżnych trwogach i wszelako z ostrożnością przesełam nadesłane mi ekspedycje i sam do Rady piszę. My się tu od dni kilku ucieramy z huzarami. Łatwo się domyślić można, co chłop świeżo na koniu z wyprawionym od dawna Węgrzynem dokazać może; wszelako prawie większa z ich strony jak z naszej strata. Szczęściem, że się dobrało strzelców, którzy nieprzyjaciela odstraszają. Nasze te utarczki zawsze trwają między Słupcą i Wrześnią, pilnujem się także od Gniezna i Pyzdr, gdzie wczoraj także gwardja nasza pod komendą pułkownika Kęszyckiego i Bojanowskiego, posłów, ucierała się. Tymczasem nie wiem, co się dzieje z depart. bydgoskim; kaliski wszystko pisze, ale wspólnie nie działa. Zgoła [2] nie taję Radzie i powtarzać zawsze będę, żem sobie takiego nieładu nigdy wystawić nie mógł. Gdyby nie miłość sławy mego kraju i mój własny honor i jabym także

862. [1] Oryg. w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu rkp. 47 f. 174—5 (kopia Sarbinowo 1809 III). Adnotacja: Praesent. d. 10 maja 1809. Odpisano listem Prezesa tegoż dnia.

[2] Por. Pawłowski: Historia wojny pol. austr. 252.

opuścił miejsce. Wszakże to jedno centrum całej komunikacji. Wszak dziś znowu przyjachano po sukna. Wszakby się znowu co znalazło pieniędzy etc., ale kiedy sam w środku stoję opuszczony niby naokół, iż muszę na wszystkie strony wysyłać emisarjuszów, patrole, a już ich nie masz. Powiatów kilka przebiega bądź w małej liczbie nieprzyjaciel i paraliżuje mi powstania siłę. Dziś odbieram z Trzemeszna wiadomość od emisarjusza, jaką[3] tu w oryginale od podprefekta przyłączam. Cóż kiedy nie wiem, czy to pewna, bo żadnej od Panów o tem choćby przez ustnego nie mam wiadomości, a tu gdyby była, działoby się łącznie i skutecznie, już bym to tu wypłoszyli i posuwali się za niemi. — Przekładam Radzie, Rada Księciu raczy przełożyć, bo ja dzień i noc zajęty jestem pracą, która mi pisać nie pozwala, iż departament nasz jest jednym źródłem komunikacji i różnych zasiłków dla wojska, że tu powstanie nasze ślicznie idzie — ależ trzeba, powtarzam, jedności w działaniach. Powtarzam, trzeba, żeby choć na czas niejaki dać JW. Kosińskiemu generałowi, komendę nad temi departamentami trzema, albo już przyślijcie generała[4], ale wpośród nas. Nieprzyjaciel niepojęty ma jakiś projekt, ale wszystko naokół nas otacza i lubo się bronim i bronić będziem, ale nie ręczę za skutek. — Co moment czekam Kierskiego z Lipska; dajciesz mi zapewnie(nie), że mogę przez departament bydgoski przesłać depesze od króla. Posyłam zeznania pocztmistrzów, że z Torunia dwie sztafety, może rządowe, i cała poczta z jakiemi(ś) proklamacjami wpadła w ręce nieprzyjaciela. To wszystko, iż żadnego a żadnego porozumienia między nami nie ma. Żalem prze(ni)kniony to piszę, i jeżeli zostaniem w tym nieładzie, w odpowiedzialności będziem przed narodem i Napoleonem. Bo dalibóg wszystko się pobije, wojsko się śliczne uformuje, ale dajciesz, Panowie, jednę głowę temu ciału. Już więcej nie żądam. Generał Kosiński wszystkich względów godzien. Piszę to jako kochający moję Ojczyznę i sławę Rady. Do zgonu życia z najwyższym szacunkiem.

Wybicki

863 STANISŁAW POTOCKI, prezes Rady Stanu, do WYBICKIEGO[1]

W Toruniu 8-go maja 1809

Nowo zaszły do Rady Stanu raport[2] od Księcia ministra wojny obejmuje w sobie oprócz urzędownego doniesienia o zwycięstwie... naprzeciw Góry...[3] i dalsze tej pomyślnej wyprawy szczegóły, a mianowicie, iż jeńców rozproszonych wojsko polskie codziennie przyprowadza, iż 5-go maja liczba ich wynosiła 2000, iż zdobytemi zostały dwie chorągwie, iż gen. Sokolnicki, pułkownicy Sierawski, Turno, Mojaczewski, podpułkownik Blumer i wszyscy oficerowie w tej sprawie użyci, najświetniejszego męstwa dali dowody, iż jesteśmy panami całego prawego brzegu Wisły, iż gen. Rożniecki wykomenderowanym został do wyczyszczenia Galicji leżącej pomiędzy Bugiem i Wisłą... Duch tam jak najlepszy. — Wnosi Książe Jmć, aby dla ułatwienia i skrócenia komunikacji w teraźniejszem położeniu rzeczy Rada Stanu obrała na miejsce swej rezydencji inne od armji mniej odległe niż Toruń, a tem mniema być Płock. O czem, jeżeli zadecydowanym zostanie, Rada Stanu JW. Wojewodę wcześnie

[3] W rk. jaki.

[4] Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 250, 252.

863. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III, koncept w aktach Rady Stanu.

[2] Zapewne z 5 maja (por. Koresp. ks. J. Poniatowskiego II 121—9).

[3] Skutkiem było odebranie szańców przedmostowych, zabranie 50 oficerów, 1500 żołnierzy i trzech armat.

uwiadomi. Zalecił już Książe min. wojny W-u gen. Hebdowskiemu, ażeby ten z oddziałem biur wojennych znajdujących się w Toruniu udał się natychmiast do głównej kwatery. Z późniejszych prywatnych listów dzisiaj z obozu przybyłych dowiadujemy się, iż liczba jeńców znowu pomnożoną została aż do 2500[4], a iż znaczna część Austrjaków zatopioną została w Wiśle. Takie powodzenia wojska powinny utwierdzić i zapalić siły zbrojne departamentowe i do coraz dzielniejszego w obronie kraju uczestnictwa. Chciej JW. Wojewodo komunikować kopią niniejszego listu W-u naczelnikowi kaliskiemu...

864 A. GARCZYNSKI do WYBICKIEGO [1]

W Kaliszu d. 8 maja 1809 r.

Donoszę JW. Naczelnikowi, że podług odebranego dziś z Łęczycy raportu wojska austr. ze wszystkiem w d. 5. i 6. t. m. przez Nowe Miasto za Pilicę do Galicji przeprawiły się. Rezerwa tegoż wojska ze 4000 piechoty i jazdy złożona oddzieliwszy część jedną do dobycia twierdzy częstochowskiej pod Sulejowem Pilicę także przeszła. Oddział wspomniony mając pięć armat i dwie haubice napróżno już trzy razy wzywa jej poddania się. W dniu 4. t. m. przypuściwszy szturm został przez naszych artylerzystów tak dobrze wynagrodzony, że pomimo pięćdziesiąt kilku ludzi, które stracił, obydwie haubice zdemontowane mu zostały i zaprzężone do nich konie zabite. Cofnął się więc do Starego Miasta i bogdaj o poddanie fortecy kusić się będzie.

Ponieważ pozostałe regimenta kawalerji oddziałami tylko okrywając rejteradę wojska nieprzyjacielskiego napadają wsie i miasta rabując je, z pomiędzy których dwa oddziały dragonji sto trzydzieści koni mocne ukazują się często w okolicy Sieradza, Szadku i Warty, w którem ostatniem miejscu wczorajszego dnia napadnięte przez moich pikinierów mimo przewyższającej znacznie ich siły trzech ukłutych dragonów na miejscu zostało. Dziś posłałem na wozach piechotę tu stąd do pomocy pikinierom i każę tak długo chodzić i jeździć za niemi, pokąd ich nie wyduszę. Lecz ponieważ oddziały huzarów austr. kręcą się także i napadają miasta Konin, Słupcę, Pyzdry, Kleczewo, Sempolno, rozkazałem więc, aby jutrzejszego dnia oddział 200 pikinierów i tyluż strzelców z Łęczycy wpadł do Sempolna. Piechotę i jazdę linjową z kilkudziesiąt pikinierami posłałem do Konina, do Pyzdr pułkownikowi gwardji Kęszyckiemu o tem doniosłem, aby komendę w Słupcy i samego JW. gen. Kosińskiego wcześnie zapewnił, a tym sposobem uda nam się może polowanie na odciętego majora Kathenburg[2] od parę tygodni miasta i wsie rabującego. Jeżeli... Kosiński ma podjazd mocny w Ślesinie, mógłby także wydać mu stosowny do tego projektu rozkaz. Działanie takowe przyjmie zapewne JW. Naczelnik za dowód, że mnie równo dep. pozn. jak kaliski interesuje. — Powstanie płockie przeprawiło się pod Wrocławkiem przez Wisłę i parę patrolów nieprzyjacielskich w okolicy Gostynina zabrało. — Powstanie łęczyckiego, zgierskiego, brzezińskiego i orłowskiego powiatów przeciętą mając komunikacją z prefekturą warszawską... zniewoliło mnie ...do przybrania tych pod moje rozkazy i opiekę pomimo usilnych przeszkód z strony nieprzyjaciela tak dalece, że na 10. t. m. obowiązały się wysłanemu do nich komendantowi departamentowemu oddać zbrojnych pikinierów 300 z końmi...

[4] 2460 w koncepcie.

864. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III.

[2] Gatterburg.

865 DĄBROWSKI do JW. WYBICKIEGO, senatora wojewody, naczelnika i pełnomocnika Rządu [1]

W Płocku, 8 maja 1809

Odebrałem rozkaz, kochany Wojewodo, uwolnić tamtą stronę Księstwa od nieprzyjaciela i do naszych Wielkopolanów spieszę. Napisałem do generała Kosińskiego i do prefekta, jakie są moje myśli [2]. Proszę Cię, rób z Twojej strony wszystko, co tylko będziesz mógł, aby ta wyprawa nam się udała. Kasę dla mnie przygotuj i wyznacz obywatela na kasjera. Proszę o tem uwiadomić pref. Garczyńskiego. Ja w tym momencie udaję się do Torunia i do Bydgoszczy dla zbierania wojska. Kosiński i Poniński niech Ci komunikują moje listy. Proszę Cię... rozgłosić, że z wojskiem linjowem w znacznej sile maszeruję ku Bzurze i ku Warcie.

866 SĄD KRYMINALNY DEPARTAMENTU POZNAŃSKIEGO i KALISKIEGO do WYBICKIEGO [1]

W Poznaniu d. 9 maja 1809

Zadosyć czyniąc woli i żądaniu JW. Wybickiego, naczelnika, przesyła kopią protokółu i wyroku [2] w sprawie kryminalnej przeciw ur. Janowi Rogowskiemu o rozgłaszanie niepotrzebnych wieści i alarmów w liście do ur. Moszczeńskiego w Rogaczewie przesłanym czynione oskarżonemu zapadłego, z tym dodatkiem, że takowy temuż ur. Janowi Rogowskiemu publikowanym już został i karę naznaczoną pod strażą wysiaduje. Zakrzewski. Skrzydlewski.

865. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Por. Pawłowski: Hist. wojny 253, Skałkowski: Fragmenty 40 i n., Staszewski: Powstanie poznańskie 1809 roku (Kronika Poznania VIII 172 i n.).

866. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 II No 460 (ekspedytu) i pieczęć (prezes sądu dep. pozn. i kalisk.).

[2] Ze względu na okoliczności niebezpieczeństwa „rozsiewania niespokojności i trwogi między ludem" sprawa nie przez podsędka ale przed samym sądem kryminalnym jak najściślej indagowaną była". Oskarżony zapytany, „skąd wiedział, że d. 4 maja r. b. mieli Austriacy w Wrześni nocować, że na drugi dzień tj. w piątek lub sobotę mieli przyjść do Poznania, że grzecznie się obchodzą, tylko broni szukają... i tę zabierają — ... odpowiedział, iż to wszystko od ludzi swych przyszłych z jarmarku z Miłosławia słyszał, którzy mu wyraźnie powiadali, że w Miłosławiu na jarmarku rozruch się wielki zrobił dlatego, że Austriacy już do Wrześni przyszli, i to ludzie ur. Jana Rogowskiego dodali, że za nadejściem nowiny tej rozeszli się wszyscy ludzie z jarmarku miłosławskiego i piki, które mieli, zaczęli łamać i o ziemię rzucać". Stąd ostrzeżenie pod adresem Moszczeńskiego podyktowane też obawą, że chłopi podpiwszy sobie i mając broń mogli być niebezpieczni dla obywatelstwa. Dlatego Rogowski użył o nich i tylko o nich w inkryminowanym liście wyrażenia „buntownicy", ale posłańcowi z odnośnem pismem „nie komunikował nowiny o Austriakach" ani mu „nie dał rozkazu, aby po drodze lub bądź gdziekolwiek tę nowinę rozsiewał". Po rozprawie sąd „zważywszy, iż ur. Jan Rogowski nie tak alarmu... winnym się zrobił, jak więcej występku... przez użycie wyrazu buntownik... i przez to nie tylko obrońców kraju ale nawet publiczność i rząd cały... zelżył i znieważył, a mimo tego dał okazją do alarmu przez wysłanie człowieka trunkiem

867 RADA MIĘDZYRZECKIEGO POWIATU do WYBICKIEGO [1]

Międzychód d. 9 maja 1809

....Reskryptem Prześw. Prefektury odebrał W-y Kurnatowski [2], podprefekt nasz, doniesienie, iż powiat tutejszy winien jeszcze pozostał do pospolitego ruszenia dostawić się mających szeregowych i strzelców... Odebrawszy tę wiadomość zjechaliśmy się radcy powiatowi w celu ukończenia tego tak ważnego przedmiotu, lecz z okazanych nam specyfikacjów imiennych odesłanych przez W-o Alkiewicza, rotmistrza, szeregowych i strzelców przekonaliśmy się, iż z powiatu tutejszego nad wyznaczoną liczbę dwóch ludzi t. j. jeden pieszy, drugi konny wydani. Okazał nam oraz W-y Alkiewicz..., iż... zbierając nowozaciężnych z powiatu uzbrojonych, umundurowanych i na koniach, jakie najlepsze każdy obywatel dać był w stanie, oddziałami ich do Poznania według instrukcji... odsyłał. Nadspodziewanie odebrał tenże... najprzód na jednej przez nego przesłanej imiennej liście rezolucją W-o Krzyckiego, rotmistrza powstania w Poznaniu, iż ludzie nadesłani dlatego przyjęci być nie mogli, iż nie byli umundurowani jak regularne wojsko, iż nie mieli zupełnego uzbrojenia i amunicji jak wojskowi, nareszcie iż nie był lud piękny , dobierany, i z przesłanych oddziałów tylko wybrani zostali na oko piękni ludzie, reszta zaś bez najmniejszego doniesienia rozpuszczona, którzy z bronią, mundurem, końmi i wszelkim rynsztunkiem wojennym będąc wolni pouciekali.

JW. Senatorze Wojewodo, w Twym rozkazie d. 23 kwietnia nie żądasz tylko ludzi, którzy by do obrony ojczyzny spieszyli, dysponujesz w § 2 opatrzyć ich.... Każdy obywatel niemal już ze wszystkiem zniszczony ostatek łożył na wypełnienie tak świętego wyroku.... Wydane wyprawy wojenne przechodziły przepis udzielony, wysłani opatrzeni byli traktamentem na miesiąc. Wszystkośmy uczynili, co my zdołać mogli.... Między obywatelami, których tu w powiecie do 30 najwięcej się znajduje, a z których ani połowy zdatnych do takiej czynności nie masz, wyboru czynić nie możnaby było. Czemuż szeregowi i strzelcy przez nas stawieni przyjęci nie byli...[2] Żaden nie przechodził lat 50 a najstarszy mógł być lat 40, każdy był ubrany w mundur sukna szarego koloru, uzbrojony w broń więcej, jak było przepisane, a że nie wszyscy amunicją byli opatrzeni, to było dla niedostatku, gdyż nie mając w kraju prochu z zagranicy staraliśmy się dostać, lecz próżne były nasze usiłowania... Powstanie nie jest to żadne wojsko regularne... nie widzimy więc potrzeby, aby koniecznie dostawiający się byli umundurowani stosownie do wojska, do czego nawet żadnego przepisu nie mieliśmy. — Skąd wreszcie mieliśmy innych ludzi wybrać, kiedy tu na pograniczu przy pierwszem wybieraniu wszystka

upojonego a głoszącego wiadomości niespokojność wzbudzające", skazał obwinionego „na fundamencie paragrafu 614 tit. 20-tego części 2-giej prawa pruskiego tzw. Landrechtu na czteroniedzielny areszt prywatny w stancji swej pod obserwacją sądową". — Uwiadomienie Wybickiego nastąpiło jako podającego denuncjację.

867. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 II z 8 podpisami (Żychliński prezes Rothenburg (Rothemburg), Kurnatowski, Haza (Hause), Wolmer, Zachert, X. Bukowiecki, X. Sławczyński pióro trzymający). Nadto należeli do Rady Gumpert i Kalkreuth według wykazu na rok 1811.

[2] Wilhelm Kurnatowski, dziedzic Chalina (Żychliński: Złota Księga VI 214—215).

młodzież za granicę poszła, druga teraz rozpuszczona w Poznaniu także ze wszycką wyprawą pouciekała; cóż nareszcie z nami będzie, jeżeli część włościan zbiegłych, druga wydanych do wojska, zostawi nas pogranicznych bez wszelkiego sposobu oparcia się najmniejszej napaści, skąd mamy w ich miejsce innych dostawić i w co ich uzbroić, kiedy nam już po kilka razy broń odebrana teraz przez rozpuszczonych uzbrojonych z resztą utraconą została, na jakiż nareszcie koniec przyślibyśmy, jeżeli mając już prawie próżne wsie z ludzi, sami jeszcze oneż opuścić mielibyśmy.... Luboć przepis był, aby dostawić borowych i strzelców, pierwszych bardzo mało, także tylko chłopów i niezdatnych mamy, z których posłani wszyscy się na powrót wrócili, drugich zaś, kiedy obywateli mało i nie każdy ich utrzymuje, dostawić nie mogliśmy.... Starunkiem naszym zaś będzie, iż skoro z rozpuszczonych a teraz się tułających, gdziekolwiek który spotkany będzie, natychmiast schwytanym i do komendy odesłanym zostanie. Na dowód przyłączamy podaną przez W-o Alkiewicza... odesłanych szeregowych i strzelców listę sumaryczną [3]. Także przeznaczona ilość gwardystów z miast powiatu tutejszego w liczbie 70 całkowicie dostawioną została... I to jest ciężar wielki dla mieszkańców, gdyż ustawne transporta dezerterów, rekrutów i różnych wagabondów w powiecie pogranicznym i traktowym wiele potrzebują służby milicji; przesłani więc z tego powiatu gwardziści tę samą służbę dla kraju, bez ujmy ich majątków, tutaj czynić by mogli. Upraszając szczególniej o pofolgowanie miastom traktowym i na samej granicy leżącym, jako to Międzyrzecz, Skwierzyna, Bledzewo, Międzychód i Sieraków, względem dostawienia gwardystów, zostawujemy to wysokiemu rozsądkowi i decyzji JW. Senatora Wojewody.

868 JAN ZAREMBA, rotmistrz pow. krotoszyńskiego, do WYBICKIEGO [1]

Dan w głównej kwaterze d. 9 maja 1809 Krotoszyn

....Mam honor donieść, iż powtórny uczyniłem raport JW. organizatorowi o nowopowstałym żołnierzu z powiatu krotoszyńskiego, których konnych pikinierów mam już 42 a pieszych strzelców umundurowanych 66, a o resztę do kompletu podprefektura miejscowa wysłała egzekucje.... Czekam tylko JW. Naczelnika nakazu, gdzie i kiedy mam doprowadzić toż powiatowe wojsko....

869 AMILKAR KOSIŃSKI do WYBICKIEGO [1]

W kw. gł. w Poznaniu d. 9 maja r. 1809

...Pan Rose, prezydent miasta Poznania, w towarzystwie kilku obywateli tego miasta, był u mnie z oświadczeniem niespokojności o los miasta z przyczyny przygotowań, które widzą do obrony. Tę tylko jedną byłem w stanie dać im odpowiedź, że co tylko w mojej mocy było, użyłem do oddalenia nieprzyjaciela od miasta, lecz nie mając dosyć silnych sposobów mierzyć się z nim

[3] W 7 oddziałach wyprawionych z Międzychodu od 29. IV do 5. V było 36 szeregowych z końmi i 67 strzelców pieszych, pierwszych miano jeszcze odesłać 2, drugich 5, co miało się dopełnić do 3 dni.

868. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II z „pieczęcią pospolitej obrony województwa kaliskiego".

869. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.

w polu sztuką nagradzać muszę siłę. Wiadomo JWWPanu, iż żadnych nie mam od Rządu instrukcyj; położenie Poznania jako punkt związkowy między Saksonją i Księstwem zdaje mi się być stanowiskiem, którego bez ostatniej potrzeby opuścić nie można; w ostatku jako żołnierz uważam za moją powinność tam się bronić, gdzie mnie zastało niebezpieczeństwo. Z tem wszystkiem nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za wypadki, jakie z kolei wojennej wypaść mogą dla Poznania, proszę JWWPana jako rządowego pełnomocnika o stosowne do okoliczności na piśmie[2] rozkazy.

870 WYBICKI do KOSIŃSKIEGO[1]

z Poznania 9 maja 1809

List JW. Generała miałem honor odebrać, w którym zapytany zostałem, czyli miasto Poznań opuścić czyli się w nim ostatecznie bronić nam wypada. Zna Generał sam dokładnie potrzebę zachowania tego punktu komunikacjów najważniejszych, ale Generał dociekać może najlepiej, jakie wziąć wypada położenie militarne do tego zamiaru. To jest dlaczego przez zaufanie, jakie mam w Jego talentach militarnych, zechcę się udać do Niego dla poznania dokładnie w tem Jego zdania, do którego się stosować i odpowiedzialność na siebie zechcę przyjąć. Nie wiemy: 1-mo czy będziem atakowani, 2-o jaka jest siła nieprzyjaciela. Generał wie najlepiej, jak daleko zaufać może sile naszej i jakie ku jej użyciu przedsięwziąć środki. Nie mogę więc oddzielnię od Generała ani myśleć ani radzić. Jeden nas duch od początku ożywiał, ten szczególniej teraz niech nas wiąże, gdy idzie o interes kraju i honor osobisty nas każdego. Wkrótce będę miał honor Go widzieć, zawsze z powinnym szacunkiem Wybicki.

871 ŁUBIEŃSKI FELIKS, min. sprawiedliwości, do WYBICKIEGO[1]

9 maja 1809 z Torunia

Jaśnie Wielmożny Wojewodo! A cóż Panie! nie dobrzy nasi! 1800 naszych, z których ubito do 200, zdobyli mocne szańce, wzięli w niewolę 2400 kilkudziesiąt, 50 oficerów, 1 pułkownika, który już nominowany był generałem, prócz tego co zabili, zatopili i tych co się na błotach i w lasach pokryli[2]. Sierawski najtężej się popisał, lecz wszyscy okryli się chwałą. Spodziewam się tegoż samego po dwóch departamentach poznańskim i kaliskim, jak się razem wezmą z sobą, a do jednego celu dążąc wyratowania Ojczyzny, postępując ku Warszawie gdy więcej kraju odkrywać będą a przez to i siły pomnażać własne, okażą Arcyksięciu, iż bezkarnie spokojnego Polaka zaczepiać nie można. W generale Kosińskim pokładam wielką nadzieję, on potrafi, byleby miał cokolwiek siły, i z tyłu i z boku onychże w niespokojności utrzymywać, Biernacki mógłby Siewierskie oczyścić i przez to Kraków trochę zaalarmować, ponad brzegiem Pilicy wyczyścić, a wojnę po polsku prowadząc, nie mając ani siły

[2] Wstawione.

870. [1] Por. A. Skałkowski: Fragmenty 39—40. Poprawiono pisownię i interpunkcję. Oryginał (autograf) był w papierach kancelarii Kosińskiego, rkp. 514a Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk.

871. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III. Na końcu listu uwaga ręką Wybickiego: 12. P. Słubicki wyjechał 15. — wiadomość od niego.

[2] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 186 i n.

ani fortec przez szybkie marsze i ukrycia się w lasach zawsze nieprzyjaciela zatrudniając, częściami urywając osłabiać i nudzić, żeby już nie ciężał naszej ziemi a do swojej nie trafił tylko w małej garsteczce, która by potomków ostrzegła, iż spokojnego lecz walecznego ludu nachodzić nie należy. JWPan może to nazwiesz gaskonadą; mógłby mnie kto posądzić, ale ja piszę do Wybickiego, który już okazał, że nic Jemu trudnego, gdy idzie o dobro Ojczyzny, teraz zaś idzie o wszystko, idzie albowiem o jej wyratowanie. Zważmy czarodziejskie dzieła największego z bohatyrów, wszystko robi szybkością i determinacją. Żeby departamenta cztery razy tyle wojska dostawiły a kilka dni później, już to wiele nie pomoże; trzeba nieprzyjaciela napastować właśnie po takiej zdobyczy, jaką zyskało nasze wojsko pod Górą, żeby nie mieli czasu zreflektowania się z przerażenia walecznością onychże, postrach jest rzucony; zdaje się, że departamenta już są oczyszczone z tych urywkowych komendek, które tylu przygotowania tak dzielnie przeszkodziły, przynajmniej już te huzary ukrywają się i w tył się cofają. Nasi nie mogą ich przejąć. Czemuż w każdej wsi nie masz alarmowych słupów, żeby można zaraz za ukazaniem się nieprzyjaciela zapalić a przez to uwiadomić naszych o jego pobycie. Cała nadzieja w jedności. Idźmy wszyscy razem, co mamy zdatniejszego wcielajmy do regimentów a resztę po konfederacku używajmy i dalej do stryjaszka; żeby to nie nasi poczciwi bracia byli w Galicji, toby dla dywersji dobrze wtargnąć, ale żal swoich, żeby to do Morawij, do Śląska ich, toby przecie i nieprzyjacielowi pokazało się, jak to nie miło mieć podobnych gości. Biernacki tęgi byłby oficer do podobnej ekspedycji, lecz podobno ma teraz siłę znaczną przeciw sobie niedaleko Częstochowy; bez armat ciężko, trzeba by je nieprzyjacielowi odebrać, żeby okrasić nasze powstanie. Jaki to ten nasz naród! jaki naród! w moich oczach niczem nie są dawne wysławiane w porównaniu; gdy idzie o Ojczyznę, wyjąwszy małą liczbę egoistów wszyscy biegną na jej ratunek, a nie umieją nas dosyć szacować, nie umieją cenić, nie chcą poznawać, jak ten naród zasługuje, żeby był zwrócony do całkowitej swej istności. Napoleon musi teraz przyznać, że równego aljanta nie miał co do wierności dotrzymania przyrzeczeń i co do waleczności, żeby to tylko jemu odmalować szczerze rzeczy, chwalić nas nie potrzeba, tylko wierną relacją uczynić. Pomyśl JWPan nad tem, żeby coś takiego napisać, żeby do rąk jego dojść mogło. Ja z mej strony także o to starać się będę, to stąd lub stamtąd azaliż trafi a następne z tego dla kraju naszego wynikną może korzyści. — Wybicki niech sobie przypomni, co dotąd czynił, a nic trudnego w wykonaniu nie znajdzie. Przeniknіony tą prawdą jest pełen uszanowania dla niego

Łubieński

872 J. KĘSZYCKI, P. G. N. R., do WYBICKIEGO [1]

Klenka, 9 maja 1809

...Dopełniając obowiązku... nie omieszkiwam wszystkie wydarzenia opisać od wyjścia z Poznania, lubo najwięcej mię to kosztuje... tego rodzaju zdawać... raport [2]. Zapewne... wiadomo już... o wydarzeniach w marszu moim z Poznania do Pyzdr t. j. jak trudno mi było z ludźmi temi, którzy zawsze za mieszczan

872. [1] Autograf (znać starą rękę). Sarbinowo 1809 III. Jakub Kęszycki, zalecony przez gen. Kosińskiego na rotmistrza powiatu koźmińskiego, był pułkownikiem milicji departamentu poznańskiego (d. 764). Cieszył się powagą jako poseł kościański por. d. 862.

nie zaś za żołnierzy uważają się, utrzymać subordynacją, jaki zły duch i niechęć w nich spostrzegłem, większą daleko połówkę i prawie trzy części Niemców i Żydów mając tak z Poz(nania) jak i pogranicznych miasteczek. W Miłosławiu dowiedziałem się o bytności nieprzyjaciela w Pyzdrach. Wysłałem patrol, który mi doniósł, iż ich tam znaczna liczba. Zatrzymałem się więc w Miłosławiu. Dowiedziawszy się atoli, że to tylko małe patroliki do Pyzdr wpadają z kilkunastu koni złożone, ruszałem z mym oddziałem i 7-go w Pyzdrach stanąłem. Patrol zaś nieprzyjacielski za ujrzeniem naszej przedniej straży cofnął się. Lecz ledwo co stanęliśmy i ludzie jeść zaczęli, znaczniejszy nadszedł nieprzyjacielski patrol znowu i alarmował nas, w momencie wszystko stanęło pod bronią, a placówki nasze piesza i konna napastujących odparły. W nocy wszystko spokojnie było, objeżdżając w nocy placówki i pikiety wszystko tam spokojnie zastałem. Lecz ledwie dnieć zaczęło, wczoraj 8-go, niespodzianie znowu od Austrjaków napadnięci zostaliśmy. Placówka kawalerji o niczem nas nie uwiadomiła i co się z nią oraz z oficerem stało, dotychczas nie wiem. Dopiero za wystrzałem placówki pieszej o zbliżaniu się nieprzyjaciela uwiadomieni zostaliśmy, w momencie miasto całe nieprzyjacielem napełnione, a gdybyśmy po kwaterach rozłożeni byli, pewno bez wystrzału zabrani bylibyśmy, lecz co moment spodziewając się napadnięcia tegoż rozłożyliśmy się około kościoła spustoszonego na wzgórku i tam razem nocowaliśmy na słomie. Pozycja ta nasza, mając się opierać kawalerji, jedną z najlepszych w całej okolicy była: z dwoch stron przykrzy wzgórek, w tyle most i rzeka, na przodku rozwaliny spalonego miasta nie łatwy [3] kawalerji rozpostarcie dające sposobność. Razem tedy będąc w momencie gotowi stanęliśmy pod bronią, lecz zaraz za pierwszemi na ulicach i u wart wystrzałami więcej 100 naszych rzucając broń a nawet zdejmując mundury sromotnie za kościół uciekali i w domkach na dole przy rzece chronili się. Wszystkie me napomnienia, groźby, obietnice, prożby nareszcie nie pomagały, ledwo tedy z mniejszą połówką bez wszelkiej kawalerji nieprzyjaciela przyjęliśmy. Patrol ten w nie więcej jak 40 koni i mężnie od naszych przyjętym został dość regularnym ogniem, kilku rannych mieć musiał a parę z koni spadających widziałem, jakoż i cofnął się, a nasi, z tymi co po ulicach i na wartach ranni zostali, nie więcej dotąd jak kilkanaście rannych i dwoch zabitych liczyli. Profitując z tego momentalnego oddalenia się nieprzyjaciela wziął kap. Baranowski 30 ludzi i zaprowadził ich na to samo miejsce, gdzie pierwsza placówka rozpędzona była. Nie spostrzegł zrejterowanych nieprzyjaciół, którzy się za stodołą ukrywali, tylko z daleka znaczną ich liczbę świeżych ujrzał. Lecz co tylko się oddalił zostawiwszy tam oficera, taż [4] zewsząd napadniętą i ... [5] parę straciwszy do nas przy kościele stojących cofnąć się musiała. Co większy jeszcze postrach między naszych rzuciło i znowu powtórnie znaczna ich część dezerterowała. Na nacierających nieprzyjaciół w całkiej już swej sile wysłaliśmy za gruzy na rynek, by ich lepiej razić można, resztę z kompanji 1-szej, lecz ci natychmiast pierzchli i pomięszania powszechnego dokończyli. Wszyscy pierzchać i poddania żądać zaczęli. Najprzykrzejszych tu rzeczy i najgłupszych odpowiedzi nasłuchać się musiałem. Wtem też nieprzyjaciel tył nam brać zaczęli i od mostku retyradę przecinać, to już znijście na most przy tem powszechnem pomięszaniu, tchórzostwu i niechęci

[2] Por. Kronika m. Poznania VI 102, VIII 14, 168.

[3] = nie łatwą kawalerji rozpostarcia sposobność...

[4] Tj. placówka.

[5] Wyraz poprawiany, nieczytelny (ledwo?).

a najbardziej braku ładunków za konieczne osądziłem. W tem zamięszaniu wpośród moich od huzarów przy moście obskoczony zostałem i gdy mię jeden w głowę razić chciał zwróciwszy, lecz w tym momencie raz jego swą pałasiną[6] łeb koński rozwalił, a gdy drugi toż poprawić chciał, zasłoniony zostałem od mego masztalerza, który to przywiązanie do mnie trzema okropnemi cięciami a jednym może i śmiertelnem przypłacił. W ten prawie moment kap. Bojanowski ledwo także w niewolę się nie dostał od kilkunastu już będąc otoczony, którzy przecież za wystrzałem naszych dali mu tyle czasu, że na most się dostał. Tu pozostałych przy nas jeszcze w niejakowymś porządku jeszcze na moście uszykowaliśmy się i wciąż odstrzeliwając się aż do pół tegoż rejterowaliśmy się. Tu im wszystkim stanąć i blochy[7] zrucać kazałem, co jednakże w małej tylko części uskutecznić ich przynagliłem, nie chcąc czynić tegoż przy wystrzałach karabinków nieprzyjacielskich, które zresztą w tem ich miejscu dwoch tylko zresztą ranili. Tu resztę ładunków wystrzelaliśmy i nie zostało nam nic więcej jak tylko przez groblę za mostem cofać się, zwłaszcza że już nas największa część znowu odbiegać zaczęła. Niżeśmy most zupełnie opuścili, chcieliśmy wpaść jeszcze znowu do miasta, lecz nikt iść nie chciał i po długiem zachęcaniu ledwo 4 znalazł kap. Bojanowski, którzy z nim iść chcieli. W tem tedy położeniu rzeczy przy największem tchórzostwie gardystów moich, braku zupełnym prochu, małej już garstce pozostałych i gdy zostawiony na wieży sierżant doniósł nam o nadchodzącym 3-m oddziale nieprzyjacielskim od Słupcy, mając już i tak do 150 w mieście, a przy tem mając wiadomość z Słupcy, że tamże piechotę widziano, a od p-ka Wolniewicza, że nieprzyjaciel pod Lądem Wartę przeszedł a już był w Zagurowie[8], coby nam zupełnie było przecięło, nie zostało mi więcej jak cofnąć się do boru w chęci tu przynajmniej cząstki złączenia, lecz to prawie było niepodobno, a gdy nieprzyjaciele parkanów i desek w mieście nabrawszy przerwę na moście naprawili i kilkanaście koni za nami w pogoń poszło, wszelka nadzieja zebrania stała się niepodobną. Uciekał każden, gdzie mógł, i ledwo garstkę zebrałem a na pierzchających wołałem, by się w Nowem Mieście i Śremie łączyli. W drodze jednakże dowiaduję się, że najwięcej do domów powracali, skąd jednakże łatwo za pierwszem wezwaniem zgromadzić ich będzie można. W Śremie oczekiwać ich połączenia myślę, gdzie dalszych JW. Naczelnika oczekuję instrukcyj. Resztę opowie W-y P. Bojanowski[9]. — Tak tedy smutna skończyła się wyprawa nasza do Pyzdr. Lubo po długiem zastanowieniu nic sobie nie mam do wyrzucenia tak względem ostrożności, dyspozycjów, przykładu, coby mię spokojniejszym uczynić powinno, przecieć położenie moje jest okropne. Oficera z wojska regularnego prędzej ekskuzować będą, memu zaś niedoświadczeniu, lekkości może wszystko przypiszą. Z wszystkiego jednakże w każdym czasie gotów jestem zdać dokładne tłómaczenie...[10].

[6] Parę wyrazów trudnych do odczytania.

[7] Może = bloki (składające most).

[8] Zagórów na krawędzi szerokiej doliny Warty w powiecie słupeckim o 4 wiorsty na południowy zachód od Lądka.

[9] Kapitan Bojanowski, zalecany na rotmistrza pow. wschowskiego przez gen. Kosińskiego (d. 764), poseł z. wschowskiej. Por. d. 862.

[10] Pierwsze wieści o klęsce poniesionej w tej trzydniowej wyprawie (5—7 V), z którą niewątpliwie łączono może nawet niemałe nadzieje, zwiększały jej rozmiary (d. 874). Echa: d. 879 i 880.

873 NACZELNIK SIŁY ZBROJNEJ DEP. KALISKIEGO do WYBICKIEGO[1]

W Kaliszu d. 9 maja 1809.

Nie wiem, czyli doniesienia moje w dniach 6., 7. i 8. ter. m. przesłane wraz z ekspedycją do JW. ministra Brezy rąk JWPana doszły, z przyczyny że w Pyzdrach już po drugi raz komunikacja przeciętą zostaje. Powtarzam zatem zapewnienie, że pomimo licznego jeszcze w moim departamencie nieprzyjaciela i ustawicznych z nim utarczek posłałem znaczny oddział piechoty do Konina, drugi oddział jazdy do Zagorowa nad rzekę Wartę, trzeci do miasta Koła, czwarty do Sempolna, piąty do Kutna, w którem ostatniem miejscu kilku Austrjaków po żwawej utarczce w niewolę znowu zabrałem. W powiatach łęczyckim, zgierskim, brzezińskim, orłowskim powstanie zrobiłem w ten sposób, że mi w tych dniach 300 koni z pikinierami dostawić obowiązali się, których skoro odbiorę, nie zaniedbam ich użyć naprzeciw oddziałom majora Gattenburg[2] na trakcie warszawskim do Poznania i nad rzeką Wartą okolice i miasta rabującym.

Z przyłączonej kopji rozkazu arcyksięcia Ferdynanda do wspomnionego majora[3] przeświadczy się JW-y Naczelnik, jakie zamiary są księcia Ferdynanda do wspomagania siły udzielonej majorowi Gattenburg. Wypadałoby koniecznie, aby JW. Naczelnik pchnął sztafetę do J. O. Księcia ministra wojny, żeby ten wysłał mocny oddział kawalerji w okolicę Piotrkowa dla wyłapania znacznego oddziału dragonji austrjackiej w okolicy Piotrkowa, Sieradza, Warty i t. d. a tym tylko sposobem pozbędziemy się nieprzyjaciela z kraju tak wiele prywatnym miastom szkodzącego.

Przyłączam także nadesłane mi dziś od mniemanego gubernatora Warszawy proklamacje.[4]

873. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III. Na końcu dopisek Kosińskiego, któremu Wybicki podawał do wiadomości odbierane doniesienia: „To jest właśnie nieszczęście nasze, że uwodząc się za małemi cząstkowemi korzyściami, nie łączemy się w kupę dla oczyszczenia departamentów od nieprzyjacielskich podjazdów".

[2] Józef hr. Gattermayer von Gatterburg (1775—1827) z dolnoaustriackiej rodziny, wychowanek akademii wojskowej w Wiener Neustadt, kadetem od początku wojen rewolucyjnych, kolejno w piechocie i jeździe, od r. 1805 majorem w sztabie głównym, odznaczył się w bitwie pod Jedlińskiem i wykazał w wojnie podjazdowej dużą obrotność obok osobistego męstwa. W r. 1811 otrzymał order Marji Teresy. Wziął wreszcie zaszczytny udział w kampanii r. 1813 i 1814.

[3] Erzherzog Ferdinand an den H. Grafen Gaterburg in Słupce. Abgegangen um 8 Uhr abend Sochaczew den 7-ten May 1809. Ich bin heute hier eingetroffen, habe Ihre Meldungen von Słupce vom 6-ten richtig erhalten. Auf eine Nachricht, dass einige bewaffnete Edelleute zwischen Ihnen und mir bei Łowicz und Łenczyc Unruhen anheben, habe den Magyi mit noch einmal so viel als Sie unter ihrem Commando haben, heute noch nach Łowitz geschickt. Seine Meldung werden meine weitern Maassregeln für Sie und die dortige Gegend bestimmen; auf jeden Fall werde stets Ihrer bedacht seyn, und Sie haben fortwährend dem Ihnen gestellten Ziele zu folgen. — Ich bin mit der Art, wie Sie und Ihre Truppen sich dabey benehmen, vollkommen zufrieden. — Ich bin heute so kurz, um allen Nachtheil vorzubeugen, der daraus erwachsen könnte, wenn diese Estaffete in unrechte Hände fiele. Por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 217.

[4] Zapewne zachowane z 25 kwietnia o formowaniu sasko-narodowego wolnego bataljonu i o zwolnieniu poczt-majstrów od rekwizycji koni i parobków, aby mogli obsłużyć kurjerów (Sarbinowo 1809) obok innych ogólniejszego znaczenia.

Względem Pyzdr, co się w nich stało, zapewne już JW. Naczelnikowi wiadomo...

Garczyński

874 WYBICKI do RADY STANU[1]

Z Poznania, 9 maja rano o godzinie czwartej (1809)

Wczoraj pisałem do Rady, jak nam już pod sam Poznań zagraża nieprzyjaciel. Potwierdza się to bardziej, gdy odebraliśmy wiadomość nieszczęsną, że oddział 300 gwardji i 30 kawalerji pod dowództwem pułkown. Kęszyckiego rozproszony został pod Pyzdrami. Jeszcze dokładnego raportu nie masz, ale Kęszycki podobno ranny w niewoli, Bojanowski, poseł, zginął i Kowalski[2]. Cudem się dotąd trzymaliśmy bez oficera i cudem świeżym wszystko, tylko szedł na zapał ochotnik, ale ochota sama nie dość. — Tandem w ten moment odbieram od Rady kurjera i z Lipska, odsełam go zaraz na powrót. Po tym liście pójdziem wszyscy na nieprzyjaciela, jeżeli się odważy zbliżyć. — Jeżeli to być może, niech Rada gdyby 200 regularnego w tył od Gniezna nadesłała[3], i niechbym o tym wiedział. Depart. bidgoski nic z nami nie czyni wspólnie ani kaliski. Rado! pisałem i piszę, że trzeba jednego komendanta. Tymczasem proszę, proszę, żeby to było dowództwo dane Kosińskiemu, gen., ale nim to przyjdzie, niechże, co ma depart. bidgoski, idzie razem na pomoc i kaliski. Jeżeli się to wszystko spóźni, zamiast okryć się hańbą, smutne może o nas odbierzecie wiadomości. Bo, powiadam, trudno bez oficera, bez najmniejszego oddziału regularnego.

Na zawsze z wysokim szacunkiem

Wybicki

874. [1] Aut. w Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu Ks. W., rkp. 47 f. 177. Na marginesie uwaga: praes. 10 maja, odpisano listem prezesa tegoż dnia.

[2] Wiadomości te przesłał Stanisław Potocki natychmiast, 10 maja, Dąbrowskiemu i inne jeszcze, aby mu ułatwić orientację jako obejmującemu komendę w tych stronach. Więc że „zastępca prefekta pod datą 8 maja donosi z Poznania, że patrole austriackie okazują się o 6 mil naokoło tego miasta a pod d. 9 maja, że huzary węgierskie obawiając się strzelców zawsze napadają w nocy na komendy i te rozpraszają, bo strzelcy są bez bagnetów, że do Poznania wszystko w trwodze ucieka. Generał Kosiński z resztami pospolitej obrony ile przeciwko kawalerii bronić się myśli w Poznaniu. Nieprzyjaciel już się do Kostrzynia pół trzeci mili od Poznania zbliżył; tego wszystkiego dokazuje komenda z 300 koni... Podprefekt powiatu wągrowieckiego czyni także raport pod datą 9 maja o zbliżeniu się nieprzyjaciela pod Poznań od Kostrzynia. Zastępca prefekta poznańskiego dodaje, że organizator bydgoski Lipiński pomnożył trwogę donosząc, że Austriacy wchodzą do Bydgoszczy. Korytkowski, zastępca rotmistrza..., pisze 5 maja z Łęczycy, iż połączywszy się z oddziałem nadesłanym od pułkownika Biernackiego opanował w Łęczycy magazyny, fury popakowane zwrócił, odebrał 100 000 ładunków armatnych i karabinowych i piechotę austriacką w niewolę zajął...". Dalej doniesienia z głównego frontu. „Ks. Ponte Corvo, który już był na granicy Czech pod Egrą, odebrał rozkaz ruszenia do Ratysbony. Królewicz bawarski zdobył szturmem Salzburg. Marszałek Davoust poszedł w pogoń za generałem Bellegarde w Czechy". Wreszcie wiadomość, że ppułk. Zenowicz przywiózł rozkazy z Petersburga, aby Gorczakow i Golicyn wkraczali 6 maja z pomocą (Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu).

[3] Por. Pawłowski: H i s t o r j a w o j n y p o l. a u s t r. 252.

875 BREZA do WYBICKIEGO[1]

....Kierski przybiegł tu kurjerem 6-go w dzień odchodzącej do JWPana sztafety, odebrałem później wysłaną przez JWPana 5-go datowaną, a dzisiaj wysłaną od W-go generała Kosińskiego pod dniem 6-go, która nas przeraziła. Cieszy nas, że sam W. generał za te doniesienia nie zaręcza, a wcale ona zdaje się mieć pozór egzageracji albo zupełnej może nieprawdy. Przecież sądziłem moim obowiązkiem donieść je N. Królowi. Oddział wojsk saskich stanął już w Saksonji i stąd go już nazad cofać nie jest do podobieństwa[2]. Odpisuję na to osobnym listem W. generałowi.

List Pański 5. miał wszystkie skutki, jakich Sobie z niego obiecywałeś, ukontentował z gorliwości zapału i zarządzeń, któreś... poczynił, ryk armaty rozśmieszył, a odwaga i śmiałość powstania w rozproszeniu huzarów pod Słupcą daje się spodziewać, co obiecuje ten zapał.... Komenderujących oddziałami siły zbrojnej zachowa Król Jmć w pamięci ale jej okazanie za ich obywatelstwo i poświęcenie się czasowi musi być zostawione... Na te wszystkie doniesienia prócz ostatnich generała Kosińskiego trafił tu p. rezydent Serra; z Berlina tu był przybył, dwa dni bawił, dziś wyjechał na Poznań.... Już z zupełną pewnością możemy spodziewać się, że jeżeli wojska moskiewskie nie weszły dotąd do Galicji, lada dzień tam wnijdą, dlatego ani mogę rozumieć, aby arcyks. Ferdynand mógł długo bawić jeszcze w Księstwie...

Racz pewną przyspieszyć wiadomość, czyli te, które przesłał W. generał Kosiński, sprawdzają się lub nie. Chociaż niewielkie do tego podobieństwo, ale to wiek niepodobnych zdarzeń...

876 NA MARGINESIE ROZKAZU DZIENNEGO SZTABU GENERALNEGO[1]

W kwaterze głównej w Okuniewie 3 maja 1809

....Dziś o godzinie 2-giej z rana szaniec przedmostowy pod Górą przez avant-garde ...bez wystrzału podstawionemi bagnetami zdobyty został. Tysiąc pięćset ludzi, pięćdziesiąt oficerów, między któremi pułkownik, wzięci są w niewolę. Trzy armaty dostały się w nasze ręce. Komenderujący generał dywizji Szaurott[2] sam ledwie na krypie umknął. Generał Sokolnicki na czele kolumn atak prowadzący okrył się chwałą. Pułkownik Sierawski, pułkownik Mojaczewski, podpułkownik Blumer, wszyscy oficerowie w tej sprawie użyci nieustraszonemi się pokazali. Panami jesteśmy całego brzegu Wisły.

Nie zwykłem wam podchlebiać, żołnierze, lecz dziś śmiało myśleć możecie, że z największemi zrównaliście się wojskami. Zasłużyliście na wdzięczność Ojczyzny....

Józef książe Poniatowski...

875. [1] Autograf. Sarbinowo 1809 III. W zb. Dra Rożnowskiego list Brezy datowany z Lipska 13 maja. Potwierdzał w nim odbiór wszystkich pism Wybickiego, które czytał królowi słuchającemu ze współczuciem. Saksonja była zagrożona przez Schilla, dlatego odwołaną została dywizja z Księstwa Warszawskiego. Zresztą wiadomości dobre. Syna Wybickiego w przejeździe przedstawi królowi.

[2] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 150 (nota).

876. [1] Gazeta Poznańska z 10 V 1809 (nr 37).

[2] Schauroth Karol August br. (1755—1810) uczestniczył w wojnach z Francją rewolucyjną.

Obywatele! Takie czyny, takie zwycięstwa braci naszych powinny was do podobnych zapalać. Nie mamy tak licznego i zbrojnego nieprzyjaciela. Dwieście huzarów [3] jest nasz nieprzyjaciel, który śmie po departamentach naszych roznosić trwogi. Okrylibyśmy się hańbą, gdybyśmy mu nie mieli dać odporu. Damy go bez wątpienia, ale bądźmy tylko tak jak bracia nasi, prawdziwemi Polakami. Nie trwóżcie się Obywatele miasta Poznania. Nie mają oni [4] ani piechoty ani armat, pokonani, ufajmy, zostaną, jak tylko tu się do nas zbliżą.

Urzędowa wiadomość z Lipska doniosła, iż wojska francuskie już się w Linz znajdują.

Wybicki, naczelnik

877 V. WIADOMOŚĆ URZĘDOWA z biura JW. Naczelnika [1]

Z Poznania, d. 10 maja

Wyprawy trzeciego maja pomyślne skutki sprawiły, iż jeńców rozproszonych codziennie wojsko polskie przyprowadza, tak iż piątego maja liczba ich wynosiła 2 500 i zdobyte dwie chorągwie. W tych wyprawach ciągle generał Sokolnicki, pułkownicy Turno, Sierawski, Mojaczewski i podpułkownik Blumer dają dowody męstwa swego. Cały brzeg prawy Wisły jest w ręku naszych a generał Rożniecki wykomenderowany wyczyszcza Galicją leżącą pomiędzy Bugiem i Wisłą.

Książę Jmć, dowódca naczelny siły zbrojnej, od momentu wkroczeia swego do Galicji najusilniejsze czyni starania, aby bracia nasi, tamtejsi obywatele, żadnej nie doświadczali przykrości. Aleź nawzajem doświadcza Książę jak najlepszego ducha w tych spółbraciach naszych; przykładnie wszystkie zasiłki wojsku naszemu przystarczają, tak iż prawie już cała armia nasza ich chlebem jest żywiona. Żaden z komenderujących nie doznał najmniejszego odporu ani zwłoki w potrzebach wojskowych, zacząwszy od obywateli pierwszych aż do najmniejszego wieśniaka; wszystko z uczuciem patrzy na uzbrojonych swych braci i już zwycięzców Austriaka.

Departament nasz zasilony już został wysłanym oddziałem z Torunia do Strzelna, który stojące tam podjazdy austriackie i w okolicach zagnał w bory; równie departament bydgoski skutecznie aż do Inowrocławia wysyła podjazdy.

Wojska francuskie, zawsze zwycięskie, już Linz opanowały, gdzie, po zupełnej prawie zagładzie wojska nieprzyjacielskiego, droga do Wiednia otwartą została. JW. marszałek d'Auerstaedt zwykłem sobie męstwem szybko całe zwycięstwy swemi przebiega Czechy. Książę sukcesor tronu bawarskiego szturmem dobył Saltzburga. Zgoła wkrótce, a już los domu austriackiego w ręku Niezwyciężonego Napoleona i zbawcy naszego będzie.

Obywatele departamentu poznańskiego! Takie po krótce dane wam urzędowe wiadomości przyniosą wam nieochybnie radość i pociechę, że wkrótce odwieczny nasz nieprzyjaciel egzystować przestanie. Starajmy się tylko z innymi departamentami czynnie i gorliwie brać się do obrony ojczyzny a raczej pokazać skutkiem Zbawcy naszemu, żeśmy godni jego wielkich o nas zamysłów.

Wzywam raz ostatni przez to publiczne obwieszczenie powiaty, które dotąd nie wydały jeźdźców i strzelców, aby bezzwłocznie tego najświętszego obywatelstwa dopełnili obowiązku, inaczej jak odrodni Polacy przez Rząd uważani będą

[3] Wyprawa Gatterburga por. Pawłowski: Wojna pol. austr. 216, 230.
[4] Austriacy.
877. [1] Gazeta Poznańska nr 37, dodatek nadzwyczajny.

i jako takich do publicznych podam gazet i surową egzekucją, gdy łagodne sposoby są próżne, do dopełnienia obowiązków przymuszonym nie bez tkliwego uczucia zostanę [2].

Wybicki, naczelnik i pełnomocnik rządowy

878 SOKOŁOWSKI, z. p., do WYBICKIEGO [1] w Poznaniu

10 maja 9 z rana

Pod dniem ósmym m. b. datowane z Poznania depesze wczoraj wieczorem o 10-tej odebrałem i te dalej znowu przez sztafetę do Torunia wyprawiłem. Dziś gen. dyw. Dąbrowski, mający zdaną komendę na lewym brzegu Wisły, tu nade dniem przybył i stosowne dawszy rozkazy do odpłoszenia nieprzyjaciela zapuszczonego ku Poznaniowi niebawem sam w osobie swojej z sztabem w tamte strony pospiesza. Major Przyszychowski i książę Sapieha z regularnem wojskiem za nim dążyć będą. Od nas zaś wysłany tęgi patrol w Strzelnie a dwa mniejsze w Inowrocławiu i Gniewkowie stać będą dla ciągłej z Toruniem komunikacji. Nasz departament przecie już od napaści wolny, zatem siłami wszystkiemi ratować pragniemy poznański. — Przysłanie pana Wrónickiego wątpię, aby co przyspieszyło w korespondencji, gdyż zła z Niemców posługa, których na nieszczęście mamy zamieszkałych aż nadto wiele, wszelkich przewłók powodem i powtóre że przypuszczenie do tajemnic jedną osobę więcej częstokroć bywa na wielkiej zawadzie.

879 PREFEKT NACZELNIK KALISKI do WYBICKIEGO [1]

Kalisz 10 maja 1809

Przesyłam JW. P-u ekspedycją bardzo ważną do J. O. Księcia ministra wojny upraszając o niezwłoczne jej odesłanie przez sztafetę do głównej jego kwatery.

Mam honor przy tem donieść, iż w Koninie i Zagurowie niedaleko Pyzdr stoi W. Biernacki, komendant departamentu w 100 piechoty linjowej i tyleż jazdy, zaczynając działać zaczepnie przeciwko majorowi Gatterburg, z którego komendy 20 koni do Pyzdr wpadło i niebacznego komendanta wraz z jego komendą śpiących zastawszy haniebnie rozpędziło.

Przesyłam JW. Naczelnikowi list oryginalny, z którego najlepiej się przekonasz, że ludziom doświadczenia niemającym nie należy się nigdy komenda tak znaczna, jaką miał W. Kęszycki, gdyż trzysta gwardystów ochotników i 40 pikinierów dobrze prowadzonych pięćset huzarom a nie tylko dwudziestom oprzeć się łatwo i zwyciężyć ich mogły. Otóż jest przyczyna skarżenia się przed narodem, o którem mi JW. Pan w liście swoim d. d. 7. t. m. wspomniał.

[2] Te wymagania naraziły Wybickiego na wiele niechęci wedle świadectwa Gajewskiego Pamiętników (I 130).

878. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III. Pieczęć prefektury bydgoskiej (Fryd. Aug. z Boż. łaski król saski, X-że i t. d.).

879. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.

880 Stanisław POTOCKI, S. W., P. R. S., do WYBICKIEGO, wojewody [1]

w Toruniu d. 10 maja 1809

Listy datowane pod dniem 8. i 9. maja doszły do Rady Stanu. Zbyt ta jest przeświadczoną o trudnościach, jakie JW. Naczelnik w powziętych obowiązkach znajdujesz, i dlatego wybór jej tylko na tyle doświadczonego i gorliwego mógł paść obywatela. Z niemiłem nader uczuciem czytana była nowina o rozproszeniu komendy złożonej z 300 gwardji i 30 kawalerji. Istotną jest rzeczą, że nowozaciężne wojsko mniej ma łatwości w spotkaniu się z huzarami węgierskiemi, lecz gwardja narodowa jako od dawna organizowana piechota w liczbie 300, zdaje się, iż dzielniejszy dać mogła odpór. Stratę W. rotmistrza Bojanowskiego dzielą tem bardziej członki Rady Stanu, ile tenże tak w urzędzie jako i w służbie wojskowej coraz pomnażając swe zasługi najpiękniejsze krajowi czynił nadzieje. JW. Naczelnik uskarża się na doznany nieład i niejedność w planie poruszeń i komunikacji. Co do poruszeń wojska i sił zbrojnych, te koniecznie całkiem musiały być zostawionemi naczelnemu dowódzcy, a teraz przez tegoż zleconemi zostały JW. generałowi Dąbrowskiemu, którego przybycie publiczną ufność zapewne wzbudzić potrafi i które wszystkiemu dzielny ruch nada. W uchwale zaś Rady Stanu wyraźnie oznaczonem było, iż gdyby komunikacja pomiędzy naczelnym wodzem i rządem a departamentowemi siłami przerwaną została, wtenczas wszyscy naczelnicy jednoczyć się mieli w osobie JW. Naczelnika poznańskiego. Lecz prócz tego nader częste Rada Stanu utrzymywała z Poznaniem korespondencje, mała tylko liczba sztafet przeciętą została od Austrjaków. Zdaje się, iż JW. Wojewoda niedoskonale był informowanym o powstaniu kaliskiem nazywając je nieczynnem, gdy przeciwnie Rada odbiera raporta o dzielnem jego postępowaniu, szczególniej o wyprawie do Łęczycy pomyślnie dokonanej. W Bydgoszczy JW. generał Dąbrowski zapewne najskuteczniejsze wydał rozkazy. Od tegoż W. generała będzie JW. Naczelnik uwiadomionym o krokach przedsięwziętych od strony Torunia w pomoc powstaniu poznańskiemu. Nie chciej zawcześnie W. Wojewodo ani Siebie ani Rady obwiniać, bo jeżeli rzeczy się nie udadzą, dość się ludzi nas choć niesłusznie obwiniających znajdzie, tymczasem nie dozwalaj się zrażać trudnościom i przeciwnemu losowi, zbieraj siły, wspieraj dzielnie JW. generała Dąbrowskiego, bądź zaś pewnym, że powierzonemu od Monarchy zaufaniu Rada Stanu godnie zawsze odpowie zupełnem dla narodu i kraju poświęceniem się. ...[2] P. S. W tym momencie gen. Woyczyński uwiadomia Radę Stanu, iż przejeżdża tędy kurjerem podpułk. Zenowicz z Petersburga do gł. kwatery cesarskiej. Oddał już rozkazy generałowi Gorczakow i Galliczyn, aby natychmiast szli na pomoc Księstwu Warszawskiemu. Ci oświadczyli mu, iż dnia 6-go maja wkraczają[3]. S. P.[4]

880. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III, koncept w aktach Rady Stanu.

[2] Wzmianka o wiadomościach z 5 maja z Lipska o ruchach armji francuskiej.

[3] Odpis wyciągu z listu do St. Potockiego od hr. Einsiedel, posła saskiego w Petersburgu, z 30. IV. 1809 z doniesieniem o wypowiedzeniu wojny Austrji przez Rosję i gotowości cara przyjścia z pomocą Księstwu Warsz. Wiadomość ta w dodatku nadzw. do Gazety Pozn. nr 38 jako VII wiadomość urzędowa (13 V).

[4] W ostatnim liście z Torunia z 12 maja Potocki doniósł, że Rada Stanu przenosi się do Pułtuska, skąd do Łomży lub Tykocina dla zbliżenia się do Rosjan idących z pomocą (zb. Dra Rożnowskiego).

881 F. GARCZYŃSKI, pułkownik, do WYBICKIEGO[1]

Dat. Szkaradów[2], d. 11 maij 1809 r.

...Lubo nie czas po temu korespondencją trudnić JW. P-a Dobrodzieja, że jednak w dniu dzisiejszym odbierać mi przychodzi odezwę de die 9 praesentis... do obywateli powiatu krobskiego z zażaleniem nieczułości tych w opieszałem organizowaniu powstania, ja jako współobywatel powiatu tego mam honor ująć się za całym powiatem tym, że ten będąc mi oddanym w roku 1794, dalej w roku 1806 do organizowania pułku konnych strzelców z innemi, powiat krobski najpierwszym znalazłem w dostawieniu rekrutów, koni, rekwizytów, a to za powodem starannego W-o podprefekta naszego[3], naówczas konsiljarza ziemiańskiego. Dowodzę tej prawdy istotę, że w 4-rech tygodniach z kilku set ludźmi umundorowanemi stanąłem pod Bydgoszczą. Lecz organizacja się robiła stała, wiedział obywatel repartacją mundurowania etc. i do tego się stosował. Teraz zaś mieliśmy ludzi dać nieubranych, po wtóre ubranych jak się podoba, to jednego strzelca i jednego konnego, to trzech; kończy się, że ani W-y podprefekt i rotmistrz powiatu[4] ani obywatele nie są winni tylko od początku reparticja niedostarczająca... Nasi obywatele pow. krobskiego mało mówiąc więcej czynią.... Prośbą zatem moją, abyś... opinją odmienić i słuszność nam przyzwoitą wymierzyć raczył przez łaskawy odpis do mnie... Przypominam... konieczną potrzebę nadesłania tu nad Śląsk aby kilkudziesiąt kawalerji dla zagro(d)zenia wypadkom niepomyślnym, a mając lud wiejski na czele kilkunastu żołnierzy mogliby odpór dać tymże napaściom....

882 WYBICKIEGO NOTATKI

23 kwietnia — 11 maja 1809

Dnia 23. kwietnia wysłałem kurjera do Warszawy, przy którym posłałem proklamacją moją.

Dnia tegoż wysłałem kurjera Kierskiego do Drezna.

Dnia tegoż pisałem do Kalisza i Bydgoszczy.

Dnia 26. przyjechał rezydent francuski do Poznania, jako też oficer austrjacki, który natychmiast na powrót był odesłany.

Dnia 27. wyjechał rezydent francuski stąd do Berlina.

Dnia 27. publikowano, że nie potrzebują się obywatele trwożyć, gdyż nigdzie tak blisko nieprzyjaciel się nie znajduje.

Dnia 27. wysłałem kurjera do Rady Stanu i generała Dąbrowskiego Grochowalskiego o godzinie 2-giej po obiedzie.

Tegoż odebrałem wiadomość o zwycięstwie Francuzów z Austrjakami; wysłałem natychmiast kurjerem Wolfarta do Bydgoszczy.

Dnia 30. wysłałem kurjerem Rożnowskiego w pewne miejsce wieczór.

Dnia 1. maja rano wysłałem kurjerem Kierskiego do Rady Stanu.

881. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III.
[2] Szkaradowo w pow. krobskim, blisko granicy śląskiej.
[3] Był nim Florian Rożnowski, zięć Wybickiego.
[4] Walenty Rogaliński (według dezygnacji z 22 IV).

882. [1] Sarbinowo, karta pismem kancelaryjnem przy fascykule pt. Akta składające się z oryginalnych papierów JW, Józefa Wybickiego.
[2] Autograf Wybickiego w zbiorach Sarbinowa na luźnym arkuszu przy Aktach z r. 1809.

Dnia 4. maja wysłałem kurjerem Kierskiego do Lipska.

Dnia 4. maja wysłałem kurjerem Grochowalskiego z listem z francuskiego obozu do księcia ministra wojny.

Dnia 5. wysłałem kurjera do Rady Stanu i Lipska.

Dnia 7. maja o godzinie 9 pisałem do JW. Naczelni(ka)[3] i JW. Skórzew(skiego)[4] pod ich odpowiedzialnością, aby się z nami łączyli.

Dnia 8. posłałem sztafetę na Bydgoszcz do Rady.

Dnia[5] 11. maja przybył JW. generał dywizji Dąbrowski do Poznania.

883 VI. WIADOMOŚĆ URZĘDOWA (z biura JW. NACZELNIKA)[1]

Z Poznania d. 13 maja (1809)

JW. Dąbrowski, generał dywizji, przybył tu 11 t. m. z swojej kwatery głównej z Karczewa. Powszechna ufność, na jaką sobie w narodzie całym zasłużył, sprawiła w całym departamencie z przybycia tak sławnego generała radość i pociechę.

Z kwatery głównej (Parysowa) księcia Jmci Poniatowskiego, najwyższego dowódzcy wojsk naszych, nadeszła wiadomość, iż 8 maja wojsko nasze przeszło rzekę Wieprz a generał Rożniecki spodziewał się być 9 w Lublinie. Wszystko obiecuje, iż wojsko nasze waleczne wstępnym bojem maszeruje do Sanu. Austriackiego wojska szczątki[2] udają się ku Sandomierzowi.

Organizacja w Galicji czyni się tymczasowa przez wojsko nasze zwycięskie. Obywatele wybierają sobie sami kapitanów cyrkułów i komisarzów wojny[3].

884 ZAKRZEWSKI, podprefekt p. gnieźn., do (KOSIŃSKIEGO)[1]

Dan w Gnieźnie d. 13 maja 1809

W tym momencie gdy JmPan Grochowski przybył do Gniezna, zastał mnie już przy ekspedycji... Spotkanie się...[2] z nieprzyjacielem w następującym sposobie powzięło skutek. Między Wilatowem i Kwieciszewem najprzód patrol

[3] Departamentu kaliskiego t. j. Garczyńskiego.

[4] Gen. Paweł Drogosław Skórzewski, którego niedołęstwo starości zaznaczało się wyraźnie.

[5] Ta ostatnia notatka pismem kancelaryjnem.

883. [1] Gazeta Poznańska nr 38 z 13 V 1809.

[2] W rzeczywistości korpus arc. Ferdynanda zachowywał jeszcze przewagę bojową.

[3] W dalszym ciągu niewątpliwie z tego samego źródła podawała Gazeta Pozn.: „Jeszcze nie masz urzędowej wiadomości, jak blisko wojsko Niezwyciężonego Napoleona jest Wiednia, to tylko pewna, że w tej stolicy ostatnia już panuje konsternacja i rozpacz". Także o 48 000 Rosjan, którzy mieli działać przeciw Austrji, o oburzeniu arc. Karola z powodu ucieczki wojsk jego komendy i o spodziewanym powrocie rez. Serry.

884. [1] Kopia, Sarbinowo 1809 III. Adresatem mógł być już Dąbrowski. Nie był nim już Wybicki, skoro w jego zb. znalazła się kopia, a nie oryginał.

[2] O tej utarczce pułkownika Cedrowskiego z 11 maja Skałkowski we Fragmentach (42) i Staszewski w studjach nad rokiem 1809 (Kronika Poznania VI 181, VIII 266 i n.).

polski z siedmiu koni przez Austrjaków zabranym został, unteroficer plejzerowanym; potem kawalerja polska 40 koni mając przy sobie 200 piechoty i 60 strzelców posunęła się naprzeciw Austrjakom; komenderował kawalerją Wękierski, kapitan. Austrjacy w liczbie 270 koni wyjechali naprzeciw, zaszła potyczka z tamtej strony Wilatowa, ku Kwieciszewu, kawalerja polska zaczęła atakować, lecz mając poobcinane lance musiała się rejterować i zaprowadziła Austrjaków na strzelców i piechotę polską. Zaczął się żwawy ogień, zabitych Austrjaków 2, 1 oficer, 2 konie; pod plejzerowanych potrzebowali Austrjacy 30 fur; z naszych nikt nie zginął; kawalerja nieprzyjacielska dwa razy otoczyła piechotę i dwa razy ustąpić musiała. Polacy pomknęli się ku Strzelnu, a nieprzyjaciel zabrawszy plejzerowanych, pogrzebawszy zabitych, poszedł ku Kleczewu. Batalja ta była dnia 11 b. m. t. j. w czwartek. Wiadomość tę za pewną kładę, gdyż od miejscowych, którzy na placu bitwy byli i po to wysłani tę mnie przywieźli....

W tym momencie odbieram pewną wiadomość przez szpiega..., iż Austrjacy do Ślesina się zrejterowali, a Polaków w Strzelnie się spodziewają.

N. B. Podpukownik a komendant austriacki ranny dwa razy w rękę.

885 VII. WIADOMOŚĆ URZĘDOWA [1]

z Poznania dnia 13 maja (1809)

Po wydrukowanej gazecie nadeszła ekspedycja od Rady Stanu, w której umieszczony jest list hrabiego Einsiedel [2], ambasadora saskiego u dworu moskiewskiego, jako 27 kwietnia wyszedł rozkaz od N. cesarza Aleksandra do księcia Sergi Galliczyna, który komenderuje 4 dywizje w okolicach Białegostoku i Brześcia Litewskiego, ażeby z całą siłą swoją piechoty i kawalerji wkroczył do Księstwa Warszawskiego i Galicji przeciwko Austrjakom. Cesarz Jmć Rosji kazał oświadczyć księciu de Schwartzenberg, ministrowi austrjackiemu, iż po najściu Księstwa Warszawskiego przez wojska austrjackie, widzi się być w wojnie otwartej z Austrją jako potencją zaczepną, a stąd wszystkie związki dyplomatyczne między temi dwoma dworami ustały. Na to gdy książe Schwartzenberg żądał paszportu do wyjechania, natychmiast mu wydany został.

886 ODEZWA JÓZEFA WYBICKIEGO, senatora wojewody Księstwa Warszawskiego, pełnomocnika rządowego w depart. poznańskim

z d. 15 maja (1809) [1]

Mając sobie doniesionem, że w czasie najścia departamentu poznańskiego przez oddział nieprzyjacielskiego żołnierza [2], pod komendą majora Gutemburga będącego, znajdowali się tacy na ziemi naszej mieszkańcy krajowi swemu nieprzyjaźni, iż nieprzyjaciela na oddziały wojska naszego zdradziecko naprowadzali, broń mu ukrytą wydawali, dobrze myślących Polaków i czynnych

885. [1] Dodatek nadzwyczajny do Gazety Poznańskiej nr 38 z 13 maja.
[2] Jerzy hr. Einsiedel (1768—1840).

886. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III. Data dopisana u góry inną ręką. Ogłoszona była w nr 39 Gazety Poznańskiej z 17. V. 1809 i powtórzona w nr 40 i 41.
[2] Pierwotnie: wojska. Mowa o komendzie Gatterburga, którego nazwisko ulega licznym zniekształceniom.

urzędników zaskarżali, wreście inni w obozie u nieprzjaciela dla dania wiadomości przemieszkiwali [3] i zabrane naszym konie i różne efekta zakupywali, a przeto na mocy pełnomocnictwa mego wzywam wszystkie urzędy cywilne miejscowe, jako to podprefektów, sędziów pokoju, podsędków, prezydentów miast, wyjąwszy tych którzy się sami zbrodnią szpiegostwa okryli, na koniec urzędników celnych, ażeby ci, każdy w swoim okręgu, jeżeli jakie pewne dowody mają, takowych zdrajców kraju do podsędków lub inkwizytorjatów donieśli i tam im zbrodni dowiedli. Po którym wywodzie, za wezwaniem pomocy od podprefektów i prezydentów, takowi o zdradę publiczną przekonani tu do Poznania pod sąd wojskowy przystawionemi bezzwłocznie zostaną, który [4] jeszcze zarzuty zgłębi, roztrząśnie i w miarę dopuszczonej winy zawinionych ukarze. Wspominając powyżej urzędników, którzy z obowiązku urzędu zdrajców kraju wyśledzić i pod sąd oddać powinni, wzywam nadto każdego dobrze myślącego Polaka, aby gdy który mieć wiadomość będzie o takiego rodzaju zbrodniarzu publicznym, tego do podsędka lub pierwszego urzędnika miejscowego doniósł.

Polak jest z charakteru swego szlachetnie i wspaniale myślący, brzydzi się podłem z interesu lub zemsty pochodzącem oskarżeniem, ale Polak każdy prawdziwy kocha swój kraj i jego mężnych obrońców żołnierzy. Ale Polak każdy prawdziwy nienawidzi nieprzyjaciela kraju swego i wytępiać go przez wszystkie sposoby powinien. Między najgłówniejszych nieprzyjaciół, bo zdradnie na łonie kraju ukrytych, w nim [5] żywionych, liczyć potrzeba na ziemi [6] naszej zamieszkałych i obywatelstwa prawa używających, tych dochodzić, ścigać jest najświętszym, jest najpierwszym obowiązkiem dobrze myślącego Polaka. Tego po nas wymaga spokojność, bezpieczeństwo publiczne. Tego po nas wymaga miłość ojczyzny, aby jak najprędzej od napaści nieprzyjaciela uwolnioną była. Tego po nas oczekuje waleczny nasz żołnierz, aby zdradą, podstępem krajowca nie ginął; aby krew, którą z zapałem leje, rany, które z męstwem za kraj znosi, zadane mu od mniemanego jego brata nie były. To jest dlaczego zostaję pełen ufności, iż to wezwanie moje pożądany skutek przyniesie, ziemia nasza z jaszczurczego plemienia oczyszczoną zostanie, że na koniec może wielu źle myślących wstrzymanych [7] od zbrodni podobnych zostanie. Wezwanie to moje aby do powszechnej doszło wiadomości z ambon publikowane i przez cyrkularze od podprefektów rozesłane być powinno [8].

[3] Pierwotnie: bawili.

[4] Pierwotnie: oskarżyciel zbrodnią dowodzący.

[5] Pierwotnie: w kraju.

[6] Zamiast: w kraju.

[7] Pierwotnie: poprawi.

[8] Koncept był widocznie przedstawiony Dąbrowskiemu do wiadomości i dla uzgodnienia wystąpień. Na końcu dopisek: „Mój Wojewodo kochany! Nie mam momentu czasu do Ciebie przyjść, bo robię wszystkie dyspozycje do marszu. Proszę Cię, wydaj to swojem imieniem do departamentu poznańskiego i dodaj rozkaz swój, aby to z ambon było opublikowane i po rogach miast poprzybijane. Ja z mojej strony to samo zrobię na całym lewym brzegu Wisły komendy mojej. A zatem proszę Cię, abyś mi to odesłał, co prezes Zakrzewski u Ciebie zostawił, i dodał co Ci się zdawać będzie. Dąbrowski". Ostatnie słowa odnoszą się niewątpliwie do odezwy Dąbrowskiego z tejże daty (15. V.) ostrzegającej przed szerzeniem trwogi (ulotka drukowana w tymże foljale, także w Gazecie Poznańskiej nr 39).

887 HORNOWSKI, major komendant placu Pragi, do S. POTOCKIEGO, sen.-woj. etc. [1]

Praga, 15 maja 1809 o godzinie 4 po południu

Mam honor... przesłać część żurnalu... od wzięcia w komendę twierdzy Pragi... Zaczynam mój żurnal od ścięcia mostu warszawskiego. Dnia 23. kwietnia nieprzyjaciel o godzinie piątej wieczór był przed rogatkami m. Warszawy, nie wchodził jednak do niej wprzód, aż przysłał do mnie parlemantera z zapytaniem, czyli z Pragi bombardować będę Warszawę [2]. Ten parlemanter był to pułkownik Łubieński od gwardji narodowej warszawskiej, który wysłany od księcia Ferdynanda przybył do mnie kwadrans na siódmą w wieczór na Pragę; któremu odpowiedziałem, iż mam rozkaz o godzinie 7-mej w wieczór zacząć bombardować Warszawę, jeżeli ks. Ferdynand nie zezwoli na 36 godzin do ewakuacji Pragi; na co mi odpowiedział pułkownik Łubieński, że ks. Ferdynand przysłał go z zapewnieniem mnie na jego słowo honoru, że jeżeli ja nie będę strzelać do Warszawy, on od strony Warszawy atakować nie będzie Pragi. Nic w świecie nie ucieszyło mnie tyle jak ta propozycja od strony ks. Ferdynanda, która robiąc ukontentowanie..., aby nie razić własnych współziomków... stała się oraz przyczyną neutralności między Pragą i Warszawą, która się święcie dotąd z obu stron dochowuje. Po zrobionej tej konwencji neutralności pewny byłem, iż... utrzymam ten plac ... Ks. Ferdynand... wszedł do miasta około 8-mej w wieczór na czele 5 regimentów piechoty węgierskiej, regimentu kirasjerów, huzarów, i (z) liczną artylerją. Tejże samej nocy 23. gen. Mohr przeprawił się przez Wisłę w 6000 piechoty, z regimentu huzarów, z ośmią armatami i dwiema moździerzami dla blokowania Pragi, która dnia 24. o godzinie 2-iej po północy od Wisły do Wisły przez wojsko nieprzyjacielskie otoczoną została. Wszystkie moje baterje przeciwko nieprzyjacielowi tegoż dnia aż do godziny w pół do jedenastej rannej grały, gdy w czasie najmocniejszego ognia przysłał gen. Mohr do mnie naprzód jednego, potem drugiego, na końcu 3-go parlemantera wzywając mnie, abym mu poddał Pragę; jeden z pomienionych parlamenterów zaręczał mnie na słowo honoru, iż armia nasza jest otoczona, Modlin i Sierock ściśnięte i że nie ma więcej ziemi polskiej niezajętej przez ich wojska oprócz Pragi; na to mu odpowiedziałem: ponieważ słowo honoru WPana zapewnia mnie, iż już nie ma więcej ziemi polskiej oprócz tej, której moje fortyfikacje zajmują, przeto zdecydowany jestem bronić się dla honoru kraju, dla honoru mojego i honoru garnizonu mojego aż do ostatniego żołnierza, skrapiając każdą stopę tej ziemi moją własną i ich krwią nieprzyjacielską, z dodatkiem i pokazując zegarek, że jeżeli wojska nieprzyjacielskie ukryte w kościele Bernardynów i między domami na Pradze nie ustąpią, w pół godzinie po jego odjeździe każę bić ze wszystkich moich baterjów i palić Pragę. Po upłynionej pół godzinie, gdy nieprzyjaciel coraz bliżej podsuwać się zaczął ku moim fortyfikacjom, kazałem bić ze wszystkich dział moich i nawet z ręcznej broni i przymusiłem go do cofnięcia się niszcząc jego zamysły. Około godziny 1-wszej po północy nieprzyjaciel zaczął się znów podsuwać dnia 25. kwietnia, lecz nie był tak blisko, aby mu szkodzić mogły moje działa; gdy tegoż dnia wysłany generał Sokolnicki od J. O. X. ministra wojny z małym korpusikiem

887. [1] Kopia, Sarbinowo 1809 III.

[2] Por. Korespondencja ks. J. Poniatowskiego z Francją II str. 100 i nast., Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 159 i n.

[3] Wiadomość o ruchach wojsk austr. i polskich od emisariuszów.

ku Targówku ze mną się skomunikował, natychmiast wysłałem wycieczkę z placu, którą ukrywszy między błotami i lasami od strony Wisły i od strony drogi grochowskiej, o której nieprzyjaciel wiedzieć nie mógł, a która, gdy gen. Sokolnicki z przodu nieprzyjaciela atakować zaczął, wpadła zupełnie w tył nieprzyjacielowi, iż ten zmieszany niespodziewaną zasadzką najhaniebniejszą zrobił ucieczkę. Tu się kończą czynności moje na Pradze. Neutralność, którąm zrobił z ks. Ferdynandem od strony Warszawy, stała się istotną przyczyną ciągu zwycięstw naszych, bo zapewniony, iż z tyłu nie stracę ludzi, nigdym się nie obawiał nieprzyjaciela z przodu...[3] Od kilku dni z rozkazu ks. Ferdynanda wzięto w zakład dla utrzymania spokojności w Warszawie pana Kochanowskiego, Węgrzeckiego, Kilińskiego i Linowskiego. Dziś z odebranych wiadomości z Warszawy dowiaduję się, iż nie ma 1000 piechoty w Warszawie i nad 200 huzarów; piechota zebrana jest z różnych regimentów kompanjami w różnych mundurach dla pokazania, iż tyle regimentów jest w garnizonie; cały garnizon warszawski zaraz po czapstrychu zbiera się na Saski dziedziniec i tam przy 10 lekkich armatach, które stoją całą noc, biwakuje. Ich wszystkie pikiety i warty ponad Wisłą od Warszawy są już od dni 4 bez obluzu. Wczoraj na wyspie Zawadzkiej... naprzeciwko Wilanowa pokazało się kilkanaście koni huzarów. Dziś odebrałem wiadomość, iż w Warszawie zabrano 500 fur i magistrat odebrał egzekucją... Gadano od dawna, iż 9000 powstania węgierskiego ma im przyjść na sukurs do Księstwa naszego, lecz zapewniam, iż żadnego człowieka dotąd nie odebrali. Amunicji mają mało. W wojsku jest największa niesubordynacja, rabują po wioskach, dezercję mają wielką i nieukontentowanie w wojsku. Wzięto w Warszawie płaszczów 6000, mundurów 4000, czyzmów 5000, worków... 5000, które, jak powiadają, są przeznaczone na użytek do okopów, które zaczęto robić около Błonia.... Od Pragi cały brzeg Wisły z prawej strony aż powyżej Karczewa nie jest przez nikogo strzeżonym, przeto potrzeba by posłać powstania oddziały... dla patrolowania...

888 ROZKAZ DZIENNY[1]

d. 15 maja

Oddział Austrjaków pod komendą majora Gutemburg już od niejakiego czasu[2] napadał na nasze patrole. Żołnierz nieprzyjaciela z huzarów węgierskich złożony, z dawna w sztuce wojennej wyczwiczony, mając konie dzielne i wszelki przewyborny rynsztunek, komenderowany przez doświadczonych oficerów partyzantów, napadał na zawiązek naszego powstania. Przecięsz lud nasz choć świeżo od roli wzięty dni kilka i to źle po większej części uzbrojony, bronią władać jeszcze nieumiejący, w konie nieostrzelane opatrzony, dawał miejscami odpór tak doświadczonemu nieprzyjaciela żołnierzowi. Było z nich wielu rannych, nieco zabitych i w niewolą wziętych, tudzież w broni i koniach znacznej doznali straty. Po takich kilkakrotnych utarczkach ośmielił się nieprzyjaciel napaść 10 m. b. na oddział przez W. pułk. Cedrowskiego komenderowany,

888. [1] Autograf (Sarbinowo 1809 III) Wybickiego, z podpisem Dąbrowskiego ogłoszony w nr 39 Gazety Poznańskiej z 17 V, gdzie dodano zakończenie i wprowadzono kilka zmian dla uwydatnienia sukcesu.

[2] Pierwotnie: 30 kwietnia. — Huzarami dowodził Gatterburg (por. Pawłowski: Wojna pol. austr. 256).

między Wilatowem i Kwieciszewem, uganiał się nieprzyjaciel 270 [3] koni mocny, za naszym patrolem aż pod Wilatów, gdzie wpadł na mały oddział piechoty naszej. Zaczęła się potyczka 11. m. b. od rana i trwała aż do wieczora. Nieprzyjaciel odważny i zręczny przez kilkakrotny zawód chciał naszę piechotę złamać i zabrać, ale znalazł mężny i dobrze prowadzony odpór, tak iż na koniec ratował się ucieczką szybką ku Ślesinowi, a stamtąd ku Sempolnu nocą. Zabitych z strony nieprzyjaciela pewno nie wiedzieć, zabierał ich bowiem z sobą w ucieczce i topił w jeziorach; to tylko pewna, że jeden rotmistrz bardzo od nich żałowany na placu poległ. Pod rannych kilkanaście wozów zabierali, między któremi ten śmiały dowódca major Gutemburg znajdował się. Powracające podwody z Trzemeszna doniosły, że miał z tych ran umrzeć w Wojcinie między Strzelnem i Kleczewem. Po takiej porażce nieprzyjaciela oddział pod komendą W. pułkownika Cedrowskiego złączył się z drugim naszym oddziałem w Inowrocławiu [4].

Żołnierze! takie są początki chwalebne siły zbrojnej powstania. Nieprzyjaciel dumny, który w tak małej sile rozumiał go w swoim początku zatracić, doznał męstwa Polaka w odporze i który przy życiu został, hańbą okryty już z departamentu poznańskiego się wyniósł. Żołnierze! niech to wam będzie zachętą do walki i odwagi. Już zaczynacie bronią robić, już doświadczyliście, że nieprzyjaciela pobić można, który nam ziemię naszę gwałtownie naszedł; nabierzcie w sprawie naszej dobrej, w was samych i mnie, generale waszym, ufności, a spodziewajcie się, że wnet jak bracia wasi, żołnierze na prawym brzegu, wy tu równie na lewym brzegu Wisły ścigać i pokonywać będziecie nieprzyjaciela.

889 WIADOMOŚCI URZĘDOWE [1] z Poznania d. 16 maja (1809)

Niezwyciężony Napoleon już był w osobie dnia 6 maja w Ens 15 mil od Wiednia, gdzie rozpacz i trwoga. — Franciszek, cesarz austrjacki, schronił się do Węgier. Mówią, że do miasta Pest. — Kurjer, przybyły tu wczoraj z Lipska, przywiózł następujące wiadomości .... [2]

Rada Stanu dla mienia łatwiejszej komunikacji z wojskiem opuściła Toruń 12 i ruszyła do Pułtuska [3]. Wojsko nasze, zwycięskie na prawym brzegu Wisły, już może dotąd jest nad brzegiem Sanu. Wiadomość z kwatery głównej zapewnia, że arcyksiąże Ferdynand z zebranem swem wojskiem ku Sandomierzowi na zachowanie mostu dążył. — Wnosić stąd można, że bajka jest, jakoby tenże książe w okolicach Sochaczewa się znajdował. — Nie jest to czas dla księcia krwi w momencie tak okropnym dla swego domu okolice Sochaczewa w bezczynności przebiegać. Należy to do rozsiewaczów trwogi, którzy, chcąc mocniej alarmować, księcia Ferdynanda na czele armii imaginowanej potężnej po Sochaczewskiem, Gombińskiem wodzą.

[3] W druku 400.
[4] W druku dodano: i maszeruje spiesznym marszem do nas.
889. [1] Gazeta Poznańska nr 39.
[2] Tu następują korespondencje z Monachjum z 9 i z Ens z 6 maja. Dalej ustęp prawdopodobnie zredagowany przez Wybickiego.
[3] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 311.
[3] W druku: 400.

890 KRZYCKI TADEUSZ, podprefekt pow. powidzkiego, do WYBICKIEGO

Trzemeszno, 16 maja 1809

Donosi JW. Naczelnikowi, jako dnia dzisiejszego odebrał list d. d. 15 m. b., tudzież, iż na nowo obywatelom nakazał prosto do Poznania dostawiać szeregowych i strzelców, ponieważ dla krążącego jeszcze przy brzegu powiatu nieprzyjaciela odbierać ich sam nie może, ani egzekucji wysyłać, mając sobie zagrożone pod karą śmierci, aby żadnych czynności nie brał przed się. Jednakowoż jako gorliwy syn Ojczyzny wykonywa, ile tylko może, rozkazy swej zwierzchności.

891 BREZA do WYBICKIEGO [1]

Jaśnie Wielmożny Wojewodo! Wstrzymałem dotąd wyjazd JMP. Kierskiego, pokąd nie odbiorę głównych doniesień albo wojska albo od Pana względem Jego położenia zagrażającego Mu odcięciem komunikacji i z Radą i z Królem. Wszystkie sztafety JWPana 8, 9, 10 i 11 doszły mnie; pierwsza w rozpacz mnie wpędziła, druga nieco mnie zaspokoiła, trzecia wracając nam już żałowanych, Kęszyckiego, Bojanowskiego, Kowalskiego, uradowała, lubo mnie w lękliwej stawiała niespokojności o wypadek dla samego Pana; na koniec gdy przed kwadransem byłem u Króla, który mi rozkazał wysłać na powrót JMPana Kierskiego z ekspedycją do Rady, do jego gabinetu przyniesioną sztafetę odpieczętowałem i natychmiast mu czytałem. Był przytomny i G. Bose, Radby Król, aby oczekiwania pańskie, a razem i do Warszawy powtarzane sprawdziły się, oswobodziły naszę ziemię i odetchnąć kiedyś też na naszej dozwoliły; ale Król JMść wątpi nieco, aby jenerał Dąbrowski mógł być w departamencie poznańskim.

Wszystkie listy pańskie czytałem Królowi, razem i z armaty szwedzkiej śmiał się i razem z położenia pańskiego cierpiał. Ani było można cofać nazad dywizji saskiej, już z Saksonii. Gdyby była na miejscu pozostała, szczerze Król byłby rad i dla zasilenia wojska Księstwa i dla wrażenia niewątpliwego, którego niezawodność sam sobie wystawiał, ale gdy Saksonia nie miała 600 żołnierza na cały kraj, a Schill mu zagrażał, jak było wystawiać troskliwość Sasów zostać opuszczonymi na nowo od tej garstki ludzi zbrojnej i kilkunastu armat. — Opowie pan Kierski położenie nie tylko Lipska ale całej Saksonii...

Gdy się uwolni Poznań i stolica, nie wątpię, że do niej przeniesie się i wróci Rada, a JWPan zaczniesz w Manieczkach na te upały doznawać słodyczy cienia pod drzewami ręką własną sadzonemi.

Nie powtarzam, JWPanie, że z każdym Jego listem idąc do Króla i od słowa do słowa mu odczytując go byłem świadkiem, jak czule patrzał na wyrazy zapału nieupracowanej JWPana gorliwości i pracy. — Wojsko nasze nauczyło się bić, okryło się chwałą i nowe u Napoleona dla ojczyzny ściągnie względy; widział on, że przeciwko waleczności wojska i zapałowi narodu nic wskórać nie zdoła.

U króla prosiłem o dozwolenie prezentowania mu syna pańskiego [2], jak tędy powracać będzie do kraju; na poczcie jest karteczka, aby przybywszy chciał do mnie udać się. W czem tylko mojej będzie potrzebować usługi, będę na jego zawołaniu.

890. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 II.

891. [1] Obraz Polaków VI 178—182. Datę można oznaczyć na połowę maja 1809.

[2] Józefa, będącego w Paryżu. Łukasz bił się i był ranny pod Wagramem.

Odetchniemy może wszyscy za przybyciem pierwszego kuriera donoszącego o nowych naszych powodzeniach.

Napisz mi Pan, na jaką pocztę mam do Niego pisać, gdy oddalisz się z Poznania, abym mnie łaskawemu Jego sercu przypominał i powtarzał Mu nieskończone moje przywiązanie i uszanowanie.

Breza

892 BREZA do WYBICKIEGO [1]

Lipsk, 18 maja 1809

...[2] Jeżeli Austrjacy jeszcze nie wyszumieli z swojej dumy, sądzą, że zbytni korpus X-cia Ferdynanda do odparcia się Napoleonowi, który już opanował Wiedeń, toć przynajmniej gdy Moskale niewątpliwie wchodzą do Galicji, wypadnie koniecznie X-ciu Ferdynandowi bronić tego, co posiadał, raczej, niżli o nowe kusić dziś zawojowania. Nieprędzej jak 10-go mieli wkroczyć Moskale z 40 000, więc nie ze wszystkiem do nas i tem lepiej. — Przejazd tędy posła holenderskiego w Wiedniu wypędzonego stamtąd w moment kiedy między Schönbrunn a Wiedniem już rozciągnione były wojska francuskie, dopiero nas rzetelnie zawiadomił o prawdziwych zamysłach Ferdynanda naprzeciw Księstwa. Przekonany dwór wiedeński, żeśmy w Księstwie niekontenci z naszego położenia, że pragniemy być odosobnionym narodem, uformowali plan złączenia Księstwa z Galicjami, deklarowania nowem królestwem, wicekrólem mianowania arc. Maksymijana, rezydującego w Krakowie, generalnym komendantem arc. Ferdynanda, rezydującego w Warszawie, i już Ditrichstein naznaczony za grand maître arc. Maksymiljana wyjeżdżał do Krakowa [3]. Stąd też chęć ochronienia Warszawy... Syn Pański jeszcze nie przyjechał z Paryża [4].

883 WOYCZYŃSKI, gen. br., gubern. bydg. i Torunia, do WYBICKIEGO [1]

W Toruniu d. 18 maja r. 1809 (Nro 1118)

Z największym pospiechem odesłałem do Rady Stanu ekspedycją mnie przez JWPana kurjerem przesłaną, którego podług jego woli natychmiast zwracam.

892. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego, kopia w rk. 14 w Rogalinie.

[2] Wstrzymywał Chłapowskiego i Pakosza w obawie, że Poznań zajęli Austriacy. Zdania podzielone co do następstw wkroczenia Moskali do Galicji: Stanisław Potocki nie wierzy, aby to uwolniło Księstwo Warszawskie od Austriaków, inaczej mniema Breza.

[3] Toż donosił Potockiemu (Askenazy: Ks. J. Poniatowski).

[4] W końcu dawał wyraz nadziejom pokładanym w Dąbrowskim. Podsuwał myśl, czy nie należałoby zlikwidować rząd militarny, zwłaszcza w Łomżyńskiem. Zapewniał, że syna Wybickiego wracającego z Paryża nie puści, aż będzie bezpieczeństwo przejazdu. — Nazajutrz, 19 maja, po przybyciu Bronikowskiego tłómaczył niemożność dosłania broni Księstwu Warszawskiemu, gdyż Łużyce zagrożone są od korpusu dawnego landgrafa Hessen-Cassel i Oels Brunświk. Wiadomość o dotarciu księcia Józefa do Tarnowa pozwala spodziewać się, że za dwa dni stanie w Krakowie. — W tydzień, 26 maja, zapewne wobec dalszych nalegań o broń donosił, że mogą przygotować do wysyłki zaledwie 300 wielkich pistoletów, 200 pałaszów dragonii i 20 bębnów czekając na zabezpieczenie dróg (na Crossen — Krosno nad Odrą) (zb. Dra Rożnowskiego).

Ukontentowanie, które w nas wszystkich zwycięstwa Wielkiego Napoleona wzbudzają, wyrazić nie mogę. Będą one miały jak największy wpływ do spokojności naszego kraju.

Austrjacy stoją zawsze po lewym brzegu Wisły, lecz przynajmniej od 24 godzin pozwalają nam spoczywać[2].

Spodziewam się wraz z JW. Wojewodą, że generał Dąbrowski zapewne oczyści ten brzeg Wisły[3]...

Generał Hauke donosi, że arcyksiążę Ferdynand wymaszerował do Sochaczewa z Gąbina...

894 WIADOMOŚĆ URZĘDOWA[1]

Z Poznania, d. 19 maja (1809)

Wojsko moskiewskie dwoma kolumnami ruszyło z swych krajów, jedna poszła w Galicją a druga do Księstwa. Już 14 t. m. znaczny oddział tego przy-

893. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III, pieczęć (orzeł: le gouverneur de Thorn).

[2] Była to już tylko część brygady Mohra pozostawiona pod płk. Raigecourt'em dla obserwacji twierdzy i obsadzenia okolicy, zwłaszcza Bydgoszczy (Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 230).

[3] Dąbrowski do Brezy, z Poznania 19 V przesyłając mu raporty Woyczyńskiego, Lipińskiego i Bielanowskiego: „Afin de détourner l'ennemi du bombardement de Thorn et de l'empêcher d'y passer la Vistule, je me mets en marche avec toutes mes forces, me proposant bien de les conduire avec toute la prudence et circonspection vers Pakość, Łabiszyn et Barcin, et j'enverrai en avant des forts détachements à Inowrocław et Gniewkowo. — Ma position est bonne. A tout événement je puis me replier sur Posen, dont je suis toujours plus rapproché que toutes les forces de l'ennemi qui sont devant Thorn, et de soulager cette ville... Je n'ai quelques craintes que sur ma gauche, de n'être pas coupé de la rive droite de la Vistule du côté de Podgórze. Mon principal but est de conserver libres les routes militaires du Duché dans la Saxe par la Silésie, et avec la poignée d'hommes dont je dispose, je pourrais faire beaucoup, si j'avais des fusils de calibre et des bayonnettes; mais je n'ai à peu près que 100 fusils pareils et 50 sabres pour la cavalerie, celle-ci n'est armée que de piques. — Les Prussiens ayant dans le Duché leurs anciens sous-officiers et leurs soldats, ont une correspondance organisée dans les villes et même dans les villages. Je ne puis encore parvenir à me convaincre, si leurs intelligences sont avec le gouvernement prussien ou seulement avec des insurgés. — On me fait annoncer un transport de déserteurs autrichiens polonais désirant entrer dans notre service; mais je n'ai d'armes à leur donner, tandis que mon corps en est dépourvu. — J'ai envoyé le colonel Miaskowski à Glogau et Custrin, en demandant à des commandants français des munitions et des armes; je verrai jusqu' à quel point ils voudront m'assister; celui de Glogau m'a envoyé 27 carabines et équipages des soldats d'infanterie, lesquels avaient été abandonnés par le transport des effets d'hôpitaux revenant de Varsovie. — Moi et tout mon état major est sans chevaux, tout a été laissé de l'autre côté de la Vistule, et je ne sais, quand ils me joindront. — Nous manquons de nouvelles également de la Grande Armée que de celle du prince Poniatowski. De tout côté on m'annonce des mouvements dans l'armée prussienne sur ses frontières; on y espère des Autrichiens. Je ne conçois pas trop quel peut être le but de ces derniers de longer la Vistule, à moins que ce ne soit de faire naître une révolution dans les états du roi de Prusse et de l'appuyer".

894. [1] Dodatek do Gazety Poznańskiej nr 40 (z 20 maja).

jacielskiego nam wojska stanął w Ostrołęce. — Spodziewać się należy, że za przybyciem tych sprzymierzeńców Wielkiego Napoleona Księstwo nasze wkrótce od nieprzyjaciela uwolnione zostanie.

Dnia 17 b. m. przyszły oddziały znaczne kawalerji i piechoty regularnej do obozu JW. generała Dąbrowskiego pod Poznaniem stojącego, skąd wielkie części naprzód wykomenderowane zostały.

Listy partykularne z Berlina ostatnią pocztą tu odebrane donoszą, że wojska Niezwyciężonego Napoleona już weszły do Wiednia.

995 O. LIPIŃSKI, generał organizator i komendant departamentu bydgoskiego, do WYBICKIEGO [1]

W Nieżuchowie, d. 20 maja 1809 o godz. w pół do czwartej po południu

... Nie mogąc już dalej kontynuować organizacji reterowałem się do Wyrzyska do powiatu kamińskiego i tam rozpocząłem organizacją; dnia zaś dzisiajszego w nocy odebrałem wiadomość, iż Austrjacy dnia wczorajszego o godz. 10 w nocy wkroczyli do Bydgoszczy, raport więc z tego wszystkiego uczyniłem J. W. gen. Dąbrowskiemu i oryginalia odesłałem. Mając więc ludzi 30, posłałem ich do Wągrowca, gdzie się dopytywać mają, gdzie się znajduje wojsko polskie, i do niego dążyć; sam zaś oczekuję wiadomości jeszcze o dalszych obrotach nieprzyjaciela tu w Nieżuchowie u... ks. biskupa Rydzyńskiego, skąd dążyć chcę do Piły, do powiatu wałeckiego, aby i tam jeszcze resztę zebrać. Naczelnik mój podług zwyczaju swego zreterował się na tamtę stronę Wisły, zgromadzonych ludzi in summa 120 zabrał z sobą. Ja byłem temu przeciwny... Racz... uwiadomić mnie, jak mam z dalszą organizacją postąpić i jakie brać obroty, abym się bez zguby ludzi mógł dostać do armji.

Wiadomość dochodzi tutaj, iż Moskale w 15 000 znajdują się pod Toruniem i blokada... ustała... W tym momencie przybywa szpieg ode mnie posłany do Bydgoszczy, któren wyjechał dziś o wschodzie słońca z papierni bydgoskiej, i donosi mi, iż dziś w nocy o drugiej wymaszerowali z Bydgoszczy w bór i ciągnąć mieli przez Łabiszyn ku Poznaniowi [2]...

896 JÓZEF WYBICKI... do W-o ŻÓŁTOWSKIEGO, rotmistrza powiatu obornickiego [1]

Dan w Poznaniu d. 21 maja 1809

Z uczuciem odebrałem raport W-o Rotmistrza jako dowód Jego obywatelstwa i miłości egzystencji Polaka. Wezwany na głos rządu nie odmówiłeś usługi swojej krajowi, przyjąłeś ją i dopełniłeś z zaletą. Przystawiłeś część siły zbrojnej na powiat obornicki przypadającej; przystawiłeś ją w czasie dla obrony powszechnej. Ukończyłeś w ten sposób usługę publiczną, ale się dla niego zaczęła epoka wdzięczności i szacunku od kraju. Może W. Rotmistrz być pewny, iż prywatnie i publicznie Królowi i przed Rządem wystawię czynnych depart. poznańskiego rotmistrzów, w której liczbie miejsce mu się należy, a ode mnie do grobu zostaje mu się prawo do mego wysokiego szacunku.

895. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III.

[2] Ten ustęp inną ręką.

896. [1] Kopia, Sarbinowo 1809 II.

897 X. WOLICKI do RADY STANU [1]

Duszniki pod Bytyniem, dnia 22 maja 1809

... Z stanu mojego nieobowiązany jak tylko do dawania przepisanych składek w miarę moich posiadłości, nigdy się spodziewać nie mogłem, aby władza naczelnika powstania departamentowego i pełnomocnika rządowego ad hoc miała przy stale utrzymanej i żadnym zdarzeniem nierozprzężonej administracji krajowej rozciągnąć się aż do naruszenia osobistego mego honoru i zgwałcenia indywidualnej mojej... Lecz niestety podobało się JW. senatorowi-wojewodzie Wybickiemu dopełnić to nadużycia na mojej osobie i mnie obywatela... zaszczyconego zaufaniem dwóch okręgów gminnych, w stanie duchownym zasłużonego, do klasy niebezpiecznych zbrodniarzy... zniżyć. Stało się to na dniu czternastym maja roku bieżącego w przytomności... senatora-wojewody Działyńskiego, generała dywizji Dąbrowskiego, generała brygady Kosińskiego, prezesa sądu kryminalnego Zakrzewskiego, zastępcy prefekta Ponińskiego i wielu innych... [2] w zamku prefekturalnym, gdzie za oświadczenie przy posiedzeniu obiadowem prywatnej mojej opinji, iż sąd kryminalny po osądzeniu i ukaraniu występnego nie ma mocy nowej kary na niego extrajudycjalnie ferować, nie tylko przez... Wybickiego... byłem sfukany, reprymendowany i (z)znaną w tym szanownym senatorze energją naganiony, ale nawet za allarmistę... uznany, złym Polakiem nazwany i do odpowiedzi przed JW. Naczelnikiem pociągniony, i gdym się go zapytał, czy mogę wyjechać po zapowiedzeniu mi nieumylnego tłumaczenia się przed nim z mojego postępowania, gdym mu oświadczył, że interesa i obowiązki moje powołują mnie do mojej plebanji w Dusznikach pod Bytyniem, nie tylko odebrałem nakaz nieodjeżdżania, zagrożenie wyraźne i zapewniające denuncjowanie mnie przez natychmiast wysłać mianą sztafetę władzom francuskim, ale nawet zaaresztowany zostałem z wyraźną kilkakrotnie i surowo powtarzaną rekwizycją o przydanie mi aresztu do przytomnego... gn. Dąbrowskiego. Lubo zacny ten generał [3], nieumiejący być groźnym i strasznym tylko nieprzyjaciołom kraju, nie osądził za dobre uczynić zadosyć tej rekwizycji... nie oddaliłem się — aż za wyraźnym zastępcy prefekta zezwoleniem i lubo wyrok aresztu militarnie dopełnionym nie był, był przecież cywilnie, bo gdym zwykłym trybem żądał następnego dnia... paszportu do wyjazdu z miasta według czasowych okoliczności potrzebnego, ten mi przez zastępcę prefekta odmówionym został... przymuszony byłbym bawić mimo woli w Poznaniu, gdyby... g. Dąbrowski... przez wydanie swego paszportu aresztu mojego nie był zawiesił [4]...

897. [1] Brulion własnoręczny w rk. 1601 IX. 249 Bibl. Kórnickiej. Pominięte zostały ustępy nieistotne. Wyblakły atrament utrudnia odczytanie niektórych słów; pisownia upodobniona została do dzisiejszej. — Teofil Wolicki (1767—1829), późniejszy arcybiskup gnieźnieńsko-poznański (1828—1829), uczony współpracownik Albertrandyego, następnie pomocnik arc. Raczyńskiego, proboszcz dusznicki od r. 1805, posłował na wszystkie sejmy Księstwa Warszawskiego, był radcą Izby Administracyjnej poznańskiej (1806), członkiem kapituły gnieźnieńskiej i czas jakiś dyrekcji edukacyjnej w Warszawie. — W Arch. Akt Dawnych w aktach Rady Stanu Ks. Warsz. v. 3 zachowały się oryginały skarg Wybickiego.

[2] Przekreślił: dyrektora skarbu departamentowego Chmielewskiego.

[3] Skreślił: powodowany zapewne liberalnemi pryncypiami, które go szanownym każdemu Polakowi czynią.

[4] Dłuższy wywód o honorze.

Po czterdziestu kilku poczciwie i bez plamy przepędzonych życia mojego leciech z towarzystwa arbitralnością... Wybickiego... wyrzuconym został tak dalece, iż w niem bez niesławy póty pokazać się nie mogę, póki albo... surowo według praw ukaranym nie będę albo jeżelim niewinnym, nadużycie władzy... ukarane i surowo naganione nie zostanie... Nadzwyczajny urząd w miarę dzisiejszego politycznego położenia kraju naszego... Wybickiemu powierzony jest źródło, z którego bezprzykładna mi wyrządzona obelga wypływa, a gdy w prawach egzystujących żadnej nie znajduję skazówki... się poważam z prośbą moją udać prosto do Rady Stanu, w obliczu której najlichszy obywatel jest równie obywatelem jak i najwyższy urzędnik [5].

898 N. WILCZYŃSKI, kapitan, komisarz rządzący, do WYBICKIEGO [1]

Międzychód, 22 maja 1809

Odebrawszy o drugiej godzinie w nocy list od JW. Pełnomocnika natychmiast odpowiadam, iż powiat międzyrzycki się już całkiem, oprócz Międzyrzyca

[5] W rk. Bibl. Kórnickiej (1601 IX 249) znajduje się (karta 20—1) zapiska własnoręczna (b. nieczytelna) Wolickiego o zajściu 14 maja 1809, w której o wiele obszerniej przedstawił jego przebieg. — Wśród obecnych na obiedzie „u prefekta Ponińskiego" wymienił jeszcze szambelana Chmielewskiego, podczaszego Chłapowskiego, nadleśniczego Miaskowskiego, kapitana Mycielskiego, poruczników Sczanieckiego i Stoscha, asesora prefektury Neumana. Dyskurs toczył się o sądzie kryminalnym i Wolicki „tonem żartobliwym" mówił, że Jan Rogowski skazany przez sąd kryminalny poznański na 4-tygodniowy areszt nie wiadomo dlaczego podany został nadto jeszcze do gazet. Prezes Zakrzewski tłumaczył to jawnem postępowaniem, które na wzór francuski winno być podane do wiadomości publicznej dla ostrzeżenia. Ale Wybicki wpadł w „ferwor" i mówił, że „kazał do gazet podać, gdyż będąc pełnomocnikiem rządu, który powinien się starać równie prévenir le crime que le punir, chce, aby to odstręczyło podobnych Janowi Rogowskiemu od rozszerzania fałszywych wiadomości". Wolicki zamilkł, sądząc że na tym się skończy. Ale Wybicki wywodził dalej: „Czy p. Zakrzewski za lekko ukarał Rogowskiego, z tego się sprawi wyższej Magistraturze, ale się gorszy, że ks. Wolicki, człowiek światły i .... może znajdować to podanie za złe, chyba że sam jest takim jak Rogowski". I napomknął, że Wolicki może być pociągnięty do odpowiedzialności. Kiedy ten po obiedzie pytał, czy wolno mu odjechać. „Wybicki odpowiedział z furią: „Jedź WPan, gdzie sobie chcesz, czego WPan ode mnie żądasz". Gdy Wolicki zbliżył się i pragnął wyjaśnień, Wybicki odepchnął jego rękę „i nie można zgadnąć, coby się było dalej stało", gdyby nie wmięszał się Dąbrowski odciągając księdza. Do wywodzącego coś jeszcze Wybicki zbliżył się i podniesionym głosem zawołał: „WPan może tu będziesz impertynencje robił? Aresztuję WPana, bo mam do tego moc, i pokażę, jak masz szanować władzę". Zapowiedział przedłożyć sprawę rezydentowi francuskiemu i królowi i zwracając się do Dąbrowskiego rzekł: „Mospanie Generale, alboż nie jestem naczelnikiem?" Dąbrowski odpowiedział potwierdzająco ale nie chciał aresztować Polaka. Zresztą wszyscy milczeli, gdy Wybicki dalej perorował. Prezes Zakrzewski interpelowany zachował rezerwę. Wtedy Wybicki odgrażając się jeszcze w języku francuskim i powtarzając: aresztuję go, aresztuję go — odszedł do drugiego pokoju.

898. [1] Oryg. w „Aktach" II.

i Nowej Wsi, który rekrutów jeszcze dotychczas nie przystawił, w oddaniu siły zbrojnej powstania uiścił. W czwartek t. j. 24 maja przyprowadzę 32 strzelców i 10 kawalerzystów do Poznania, o resztę uskutecznienia jak najprędsze starać się będę komunikując rezolucją Rady Stanu dominiom zadłużonym. Pieniądze za kilka koni w niedostatku zdatnych przyjąć przymuszony byłem, za które pieniądze, gdyby mi przyjęte być nie miały, entreprisę tę na siebie biorę. — Czekam dalszego rozkazu.

899 JÓZEF WYBICKI [1]

Dan w Poznaniu, d. 23 maja [2]

Wszem wobec a szczególniej obywatelom powiatów gnieźnińskiego i powidzkiego, tudzież ich podprefektom [3] do wiadomości podaję, iż umocowany został ur. Sławiński, asesor pref. dep. pozn. [4], do jak najprędszej i najściślej egzekucji wybrania z tych dwóch powiatów siły zbrojnej. A zatem wszelką mu pomoc dać są obowiązani ur. podprefekci, obywatele zaś pod odpowiedzią przynależytą powolność okażą w tem, co wydania strzelców i jeźdców od nich należy. Nieposłuszni doniesieni zostaną.

900 WYBICKI do PONIATOWSKIEGO [1]

Dan w Poznaniu, d. 23 maja 1809

Jaśnie Oświecony Mości Książę!

Jeżeli nie tak często do WKsM-ci pisałem, jak może serce i obowiązki kazały, winne są temu raptowne Jego zwycięstwa, za któremi może odezwy zdążyć by nie potrafiły. Tak kiedy Książę gonił, mnie na karku siedział huzar ani się chciał oderwać. Przecież z miejsca nie wystraszył ani od pełnienia, jak się dało, powinności dobrego Polaka nie odstraszył. Oddałem generałowi Dąbrowskiemu Poznań wolny [2] i co mogłem nie kosynierów ale uzbrojonych ludzi oddać starałem się. Teraz przyszła kolej i na generała Dąbrowskiego gonić. Ja się jeszcze na miejscu zostanę dla organizowania, co się da, siły zbrojnej, dla utrzymywania komunikacji z Królem, z Radą i Księciem, przez którą jeżeli mi Książę czyni honor pisania do mnie, bardzo będę wdzięczny. Zostając na zawsze z najwyższym szacunkiem i upoważeniem.

Wybicki

901 BREZA do WYBICKIEGO [1]

Jaśnie Wielmożny Wojewodo! List JWPana 19 datowany [2] odebrałem. Szczególnemu dla naszej ojczyzny nieszczęściu przypisać należy, że nic ku jej ratunkowi się nie darzy. Po wielu egzaminach znalazło się przecie, że Król może

899. [1] Autograf (bruljon), Sarbinowo 1809 III.
[2] Data niewyraźna.
[3] Pow. gnieźnieńskiego Augustyn Zakrzewski, powidzkiego Tadeusz Krzycki.
[4] Inną ręką wpisany tytuł urzędowy, którego Wybicki widocznie nie pamiętał i dlatego zostawił miejsce puste.

900. [1] Z Archiwum Głównego (X. W. 541 k. 184) dr J. Staszewski ogłosił w Roczn. Hist. IV 89.
[2] Istotną zasługą jego było przeciwstawienie się nastrojom defetystycznym, od których nie był wolny bodaj i organizator siły zbrojnej Kosiński i on sam nawet.

900. [1] Obraz Polaków VI 182—5.
[2] Maja.

dla naszego powstania nie wiele, ale coś przynajmniej udzielić, to jest: 200 dragonii tęgich pałaszów, 300 sztuk wielkich pistoletów, których tu dawniej podoficerowie od infanterii używali, 20 bębnów. Więcej stąd uzyskać nie można, gdy sami nie mają na uzbrojenie nowo nakazanego 3000 rekruta i dopiero po fabrykach obstalowano. Ale coś korpus księcia Brunświckiego Oels stanął nad granicą Luzacji, parę set z jego koni stało dni kilka w Zillau, nie wiedziano, w którą stronę pójdzie, przejazd nie był pewny, lękano się, aby ten transport nie wpadł w ręce cudze. Dotąd jeszcze nie wiedzą, dokąd ten korpus się uda, czyli z której strony podoba mu się być napastnikiem. Tymczasem dany rozkaz ułożenia tej broni w paki, która jest w Wittenbergu, za odebraną wiadomością o bezpiecznym przejeździe oznajmionym mi będzie, kiedy forszpanami wyjedzie do Krossen, a ja dam znać sztafetą prefektowi, aby fury dysponował do Crossen i stamtąd z swojej strony ustanowił forszpan na sprowadzenie.

Wypadł Królowi interes posłania do Kassel naszego Pakosza, z tej okazji nie zaniedba on użytkować i przełożyć królowi westfalskiemu naszego położenia, który mając pod swoją komendą fortece pruskie naszemi garnizonami zajęte może nam z nich użyczy jakiego zasilenia.

Syn pański przyjechał tu w najściślejszym incognito. Uwiadomiony od Pana, że jedzie w deligensie zostawiłem do niego list na poczcie, boć tam każdy podróżny wysiada. Posyłam na pocztę często dopytując się, czyli bilet odebrany, ale zawsze leżał. Nareszcie przez list mojej żony dowiaduję się, że już jest w Dreźnie i mówi, że był w Lipsku pod ten czas, kiedy adjutant Chłapowski. Na liście deligensu z egzaminu pokazało się, że w Erfurt zapłacił miejsce deligensu, ale go nie masz na liście przybyłych tutaj passagierów, czyli z kim się zabrał, dociec nie mogę. Pisałem natychmiast do mojej żony, aby go zatrzymała w Dreźnie i dała mu stancją w swojem mieszkaniu, byleby go ten list w Dreźnie jeszcze zastał. Bardzo mi przykro, że w tej bagateli nie wydarzyło mi się usłużyć JWPanu podług jego żądania, tem więcej, że nadmieniłem był Królowi o bliskim jego przyjeździe i prosiłem, aby mu pozwolił prezentować się.

Jeżeli Pan bawisz w Poznaniu, racz donieść, co się tam dzieje, jakie stamtąd nadzieje, bo schniemy z niespokojności. — Skoro co ważnego tu zajdzie, nie omieszkam donieść.

Polecam się łaskawemu sercu zapewnieniem mojego dla JWPana przywiązania i uszanownia.

Breza

902 Z BIURA JW. NACZELNIKA WYBICKIEGO [1]

Nieprzyjaciel, który z wrodzonej domowi swemu zuchwałości, niezaczepiony, napadł granice Księstwa naszego, który nadęty dumą rozumiał bezkarnie ścieśnione swym dawnym gwałtem granice Polski pustoszyć, już je okryty hańbą porzuca i nie wie, gdzie w sromotnej spocznie ucieczce. Dawnych jego krajów został panem niezwyciężony gromiciel wiarołomców. Nad odwiecznemi siedzibami Polaka w brzegach Bugu, Wisły, Sanu, Wisłoki, znowu się Polski wznosi orzeł.

Doznał Wiedeń oręża Polaka jako sprzymierzeńca, doświadcza go dziś jako nieprzyjaciela. Od przywłaszczonych granic spod Pragi już ku Lwowu ściga

902. [1] Gazeta Poznańska nr 41 z 24 maja 1809, na dzień poprzedni wypada oznaczyć datę niniejszego komunikatu prasowego. Redakcja Wybickiego jest nader wyraźna.

i gromi hufce austriackie żołnierz polski, którego poczęcia lat dwa zaledwo rachować można. Książe Jegomość Poniatowski, najwyższy dowódca siły naszej zbrojnej, nie wiedzieć jak już daleko ma swą kwaterę główną, gdy dawno był w Lublinie i Krasnostawie. Z trudnością wspomnieć szczególniej którego z naszych generałów, pułkowników walecznych; wszyscy równie idą w zawody i chyba nierównie wszystkim pora się zdarza doścignąć i zwyciężyć nieprzyjaciela. W. pułkownik Dziewanowski [2] dognał ku Zamościowi park artylerji, zabrał go cały i tysiąc żołnierza z oficerami wziął w niewolę.

Tak gdy na prawym brzegu Wisły wyćwiczony nasz żołnierz nie dostrzeże nieprzyjaciela, aby go nie zgromił, i na lewym brzegu bądź nowozaciężny nie dał mu się rozproszyć i pokonać, jak w dumie swej mniemał. JW. generał Woyczyński wstrzymał zapęd nieprzyjaciela chcącego wniść do Torunia i na wezwanie do poddania się, tak jak przystoi na Polaka, wystrzałem armaty odpowiedział. JW. generał Kosiński, organizator i komendant siły zbrojnej departamentu poznańskiego, nie dopuścił nieprzyjaciela, jak sobie podchlebiał, do Poznania, owszem go odparł. W. pułkownik Biernacki, organizator i komendant siły zbrojnej departamentu kaliskiego, wszędzie się nieprzyjacielowi odważnie stawił. W. pułkownik Sztuart [3] kilkakrotne zawody nieprzyjaciela na fortecę Częstochowę wymierzone mężnie odparł. Aż też wreszcie gdy JW. generał Dąbrowski jako naczelny dowódca siły zbrojnej na lewym brzegu Wisły najwyższą komendę objął, powstania uorganizował choć na prędce i ruch dał wszystkiemu jednaki, nieprzyjaciel strwożony nie zda się myśleć tylko o retyradzie. Już gdy pod dowództwem JW. generała Kosińskiego wyszły mocne oddziały naprzeciw nieprzyjacielowi Toruń atakującemu i do Bydgoszczy wpadającemu, opuścił Toruń, Bydgoszcz, cofać się zaczął przez Inowrocław, Trzemeszno, Strzelno itd. JW. generał Kosiński, który dnia 22 miał swą kwaterę główną w Kwieciszewie, ścigać nieprzyjaciela zaczął, już go wysłane patrole nie zastały w Strzelnie, już co moment spodziewamy się ważnych wypadków, które brzeg lewy Wisły oczyścić potrafią [4].

903 G-ł KOSIŃSKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Na odpoczynku w Piotrkowie 24 maja 1809

Kurjer Generała zastał mnie w Piotrkowie [2] na odpoczynku, dziś na noc jestem w Babiaku, spodziewam się, że JW. Generał uzna, iż nie jest moją winą, jeśli się z nieprzyjacielem nie widziałem. Chociaż nie myślę rachować uciekającego nieprzyjaciela i tam gdzie go przydybię, tam będę atakował, jednakże

[2] Dominik Dz. (por. Życiorysy zasł. Polaków XVI). Koresp. ks. J. Poniatowskiego II 135—6.

[3] Kajetan Stuart opierał się Branovacsky'emu i Gramontowi w II połowie kwietnia i maja (Pawłowski: Wojna pol. austr. 161 i n., 262).

[4] W dalszym ciągu jeszcze notatka niewątpliwie z tegoż biura: Przyprowadzono dziś do Poznania dwóch szpiegów Niemców w kajdanach z Trzemeszna; jeden Fryderyk Biterman, kalkulator przy niegdyś kamerze poznańskiej pruskiej, potem aktuariusz przy amcie trzemeszyńskim w owych czasach pruskich; drugi Fryderyk Józef Neymann, kominiarz w Trzemesznie. Plemie nienawistne Polakowi, choć na jego ziemi wypielęgnowane, zbogacone i żywione. Wkrótce się wielu zdrady odkryją i bezkarne nie zostaną.

903. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III.

[2] Pierwotnie napisał: Babiaku.

żeby nieczynna kawalerja Umińskiego w Koninie i Kole złączyła się ze mną, zrobiłoby to znaczną dyfferencją, bo jak Generałowi wiadomo, że 200 żołnierzy nie mam. Ruchawkę urządziłem do figurowania tylko i do gonienia. — Przyłączam Generałowi wiadomości z nad Wisły, wszystko tam jest spokojno, podprefekci przychodzą do życia, radziejowski [3] dziś był u mnie. Nieprzyjaciel widocznie cofa się na Łęczycę. W ten moment Bielanowski pisze, że się udaje, Bóg wie po co, do Koła; posłałem za nim, żeby prawego mnie skrzydła nie odkrywał.

Z Babiaku przyszlę Generałowi sztafetą raport o tem wszystkim, co się dowiem. O Moskalach żadnej wiadomości. Tym lepiej, bo 200 koni awangardy Generała może z chlubą powiedzieć, że przed nią korpus sześciotysięczny na złamanie szyi ucieka. — Ale jak jesteśmy zmęczeni, ledwo wyrazić można: pro Patria et gloria.

JW. Pełnomocnikowi i Rezydentowi Ser(r)a tysiąc ukłonów [4], nie mam czasu słowa osobno im napisać. Przybywaj, Generale, na sykurs [5], jutro spodziewam się lance zafarbować.

Ziomecki dziś jest pod Toruniem, jutro w Służewie, i będzie dążył za mną, trzymając się bliżej Wisły.

904 STANISŁAW BIELANOSKI, major, do KOSIŃSKIEGO [1]

Z Kłodawy 24 maja 1809 o godzinie 1-szej popołudniu

Na dniu dzisiejszym stanąłem w Kłodawie, nieprzyjaciel co tylko wyszedł, a ja wszedłem. Jednakowo choć ich tak wielka sieła przeciwko mojej, a mocno uciekają. Tych Austrjaków, którzy przede mną rejterują się, jest z kawalerją do 4-rech tysięcy. Myśl ich była iść na Łęczycę, ale gdy się dowiedzieli, że...

[3] Józef Kościelski.

[4] Gazeta Poznańska nr 41 zamieściła wiadomość „z Poznania d. 23 maja: Od dni kilku mamy tu honor mieć u siebie JW. Sera, rezydenta francuskiego, który, domyślać się należy, czekać będzie na oswobodzoną od nieprzyjaciela Warszawę, aby tam znowu w imieniu niezwyciężonego cesarza Napoleona do stolicy Księstwa się wrócił".

[5] Dąbrowski o swych zamiarach powiadamiał Brezę 24 V (wyciąg w Arch. des Affaires Etrangères, Saxe t. 78 p. 218): J'ai attaqué l'ennemi depuis Bromberg jusqu'à Częstochowa et j'ai réussi à l'éloigner de Bromberg et de Thorn. Ma communication avec cette place est ouverte par Inowrocław. Notre cavalerie a escarmouché ...Je me mets en marche avec l'infanterie. Je serai demain à Słupca. Je ne sais pas quelle direction je prendrai de là. — J'ai reçu de Glogau 500 pistolets et carabines de cavalerie, dont j'ai armé mon infanterie. Je lui donnerai des lances en place de bayonnetes. Par ce moyen je mettrai en exécution mon ancien projet de la formation des towarzysz à pied. — Ma communication étant assurée par Thorn et Płock, j'ai demandé au général Woyczyński de m'envoyer de l'infanterie et du canon de même qu'au commandant de Częstochowa. Ces deux forteresses sont aujourd'hui à couvert de toute attaque.

904. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III. Przy adresie zaznaczono: pilno, pilno, przez konnych — w Radziejewie lub gdzie się znajduje — magistraty odeślą. — Charakter pisma i ortografia jak u starego zagończyka (bendę na tych Miast itp.) — Boniecki (Herbarz Polski I 213) zna tylko Bielanowskich herbu Rogala. Tak też brzmi nazwisko słynnego zagończyka mimo odmian w autografach. Por. Monografie w zakresie dziejów nowożytnych IV.

jenerał brygady Dąbroski [2] stanął w Łęczycy, tak natychmiast obrócieli trakt na Kutno i bardzo spiesznym marszem. Ja natychmiast idę za niemi do Kutna i będę ścigał, jak tylko będę mógł. Jak uważam, już im pewnie nie przetniemy od Bzury [3].

905 NOWICKI, poczmistrz gnieźnieński, do (WYBICKIEGO) [1]

W Gnieźnie, d. 25 maja 1809

... Austrjacy opuścili okolice Torunia ... [2]. Przed wojskiem naszem jak przed piorunami uciekają, tak dalece, że co sobie gdzie sporządzić ku pożywieniu każą, nie mają dość czasu do skonsumowania tego, jak był przypadek w Strzelnie i Radziejewie, tym sposobem więc dla naszych wojsk tuż za niemi postępujących przygotowania obiadowe robią.

W Bydgoszczy będąc wzięli dwoch assesorów i podprefekta [3], z których potem w Inowrocławiu za każdego po 800 kilkadziesiąt talarów zapłacić sobie kazali i dopiero puścili; Żydzi podobno wykupili. Dziś w boru z strony Witkowa i tam dalej strzelanie słyszeć się dało ... W Toruniu przez puszczanie do miasta granatów spalili magazyn siana i dwa domy zapalili, które jednak ugaszone zostały, lecz ludzi kilku na ulicy przypłaciło życiem i ranami, szyldwach przed domem ... gen. Woyczyńskiego ... zabity został. Stracili przecie i oni pod Toruniem nie mało ludzi ... Wczoraj tu mieliśmy regularnej kawalerji naszej z pułków Turny i Dziewanowskiego przeszło 200, ludzi ślicznych i dobrze uzbrojonych, bo nawet karabinki jak uzary austr. mających; ci przenocowawszy tutaj poszli dziś rano na trakt warszawski ku Witkowu ... Major Umiński był na ich czele ...

906 A. KOSIŃSKI do DĄBROWSKIEGO [1]

z Kłodawy d. 25 maja 1809

Dziś przed południem stanąłem w Kłodawie. Generał Mohr stanął był wczoraj na noc w Kutnie, dowiedziawszy (się) przez patrol, że Łęczyca zajęta przez nasze wojska, o godzinie 10 w wieczór na całą noc ruszył do Łowicza, już więc go dogonić niepodobna i tem mniej można, że od dwoch dni w masie cofa się bez tylnej straży. Cała więc ta sławna wyprawa już się skończyła, która kosztuje zapewne połowę korpusu gen. Mohr przez dezercją.

P. pułkownik Bilamowski posuwa się traktem ku Łowiczowi ... Ja jutro będę w Kutnie. Chciałem się zatrzymać w Kłodawie oczekując na dalsze Generała rozkazy, lecz dla przeszkodzenia rabunkom i spustoszeniu kraju przez uciekające wojsko uważam za rzecz potrzebną być zawsze im na karku,

[2] Wskazywałoby to na udział inwalidy J. M. Dąbrowskiego.
[3] Równocześnie z Poznania (24 V) pisał Dąbrowski do Kosińskiego (Skałkowski: Fragmenty 44—5) celem rozwinięcia uderzenia.

905. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III. Por. d. 757.
[2] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 230.
[3] Jakub Winnicki.

906. [1] Kopia Sarbinowo 1809 III. Część zawartych tu doniesień umieścił Wybicki w dodatku do nru 42 Gazety Poznańskiej z 27 maja.

zwłaszcza że odebrany list od gen. Hauke, który tu przyłączam w kopji [2], zapewnia zupełne bezpieczeństwo tego poruszenia naprzód; posłałem podjazd ku Gombinowi dla zrobienia komunikacji z gen. Hauke. Posłałem do Łęczycy do gen. Dąbrowskiego, chcąc żeby nasze poruszenie było skombinowane i dla powzięcia wiadomości, co się dzieje w okolicach Częstochowy.

Arcyksiążę Ferdynand z Gombina 21. t. m. przybył do Warszawy pewno; nie wiem, czyli się jeszcze tam znajduje; wojska w Warszawie było bardzo mało... Dziś kapitan Lux przejeżdżał tędy en parlementaire z listem do g. Mohr, wiezie mu deklaracją neutralności króla pruskiego; w porę odbierze tę wiadomość nad Pilicą.

Austrjacy zabrali w Strzelnie i Kłodawie burmistrzów i pocztmajstra z tego ostatniego miejsca oraz Brześcia podprefekta Gliszczyńskiego; wypadłoby o to pisać do gła Mohr; czekam tu w tej mierze rozkazów Generała.

Niech Generał raczy wydać rozkaz do prefektur na lewym brzegu, żeby dali wielką baczność na kupy dezerterów, żeby broń po nich nie była stracona.

Austrjacy rozumieją, że dywizja Generała ich goni; jakby się Mohr wstydził tak haniebnej ucieczki, żeby mógł widzieć tę dywizję... Czekam dalszych rozkazów. Dziś trzech trenirów [3] z bronią zdobył nasz patrol... [4].

907 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Poznań, 26 maja po południu (1809)

Skorom sztafetę odebrał od Generała z raportem Kosińskiego i że sam porzucasz Ślesin, a bieżysz za nieprzyjacielem, w ten moment posłałem sztafetę o godzinie 12 do Lipska [2]. Doniosłem wszystko Brezie, aby przełożył Królowi, jaki skutek miał Generała rozkaz 22 powszechnego alarmu, że go teraz gonisz, ale ledwo za Pilicą lub pod Warszawą dogonisz. Zgoła zrobiłem wyjątek z raportu Kosińskiego o tej rejtyradzie, o generale Mohr i o kapitanie Lux. To króla niezmiernie kontentować będzie. Pisałem raz wyraźnie do Brezy, aby

[2] Do kap. Kozubskiego, komenderującego przednią strażą w Płocku. 24 maja: „...przeprawiam się przez Wisłę dzisiejszej nocy w 5 punktach ... atakuję nieprzyjaciela, gdzie go jeszcze trafię t. j. od Wrocławka i Dobrzynia ku Brześciu, od Płocka ku Gostyniowi, od Tokar na Gąbin ku Kiernoz(i) i od Czerwińska ku Sochaczewu i Górkom... Wojsko rosyjskie jest w marszu, kozaki są w Płocku i Wyszogrodzie". (zob. d. 914).

[3] Zapewne wózki i tabory (fr. train).

[4] Na końcu uwaga Dąbrowskiego przy przesłaniu tych kopij: Ja z mej strony Ci donoszę, że jadę natychmiast sam naprzód dla widzenia się z g. Kosińskim lub z Hauke; doniosę Ci o wszystkim. Wszystko co do mnie będzie, adresuj do p. Cedrowskiego, który za mną ma rozkaz postępować. — Przypominam sobie przy tej okazji, żem wytłómaczył z bajek Fedra, że Jowisz przysłał żabom na pomoc bociana. D.

907. [1] Bibl. Narod., coll. 210 (Dąbr. XVII 246).

[2] W związku z tem zapewne apel do inspektora poczt (w sarbinowskich aktach z 1809): „Zaklinam Pana Ziołeckiego, aby ten list zaraz sztafetą wysyłał i szczególniej go zarekomendował. Wybicki, nacz.". I uwaga po drugiej stronie tej kartki: „Niniejszy list do ministra Brezy odebrany i natychmiast sztafetą odesłanym został. W Poznaniu d. 27 maja 1809 o godzinie 3-ciej w nocy. Pocztamt Centralny". Inna zapiska z 24 maja (o godz. 10 przed południem) poświadcza odbiór przez Ziołeckiego sztafety od Wybickiego do Brezy.

ten stan rzeczy u nas podług mego opisu przesłał Cesarzowi. Donoszę Ci to u(m)yślnie, Mój Generale, abyś widział moją całą troskliwość, (co Go się tyczy[3]. Teraz Generale goń, proszę, nieprzyjaciela, a mnie kochaj.

Wybicki

908 Z BIURA JW. NACZELNIKA[1]

z Poznania d. 26 maja (1809)

JW. JPan generał dywizji Dąbrowski, najwyższy dowódca siły zbrojnej na lewym brzegu Wisły, opuścił Poznań w zamiarze ścigania nieprzyjaciela. W dni, można mówić, kilka uorganizował tenże JW. Generał korpus czynne, z którem, aby tylko doszedł nieprzyjaciela, działać z nową dla siebie chwałą będzie. Tymczasem wydał rozkaz, aby 22 m. b. na całej linii aż ku Częstochowie nieprzyjaciel był razem alarmowany, co jak najlepszy skutek sprawiło. — JW. generał Kosiński, komenderujący straże przednie, już od dni kilku bez spoczynku goni nieprzyjaciela. Dnia 24 m. b. już był w Kłodawie, jednak jeszcze pierzchających nie napadł. Podług wszystkiego podobieństwa najbliższą drogę biorą mimo Rawy ku Pilicy. Kolumna druga z departamentu kaliskiego ku granicom górnego Śląska zda się uciekać[2].

Podług przejętych listów nieomylnie uorganizowana była morderska rewolucja z Niemcami, których Austriacy na ziemi naszej znaleźć kalkulowali i dlatego, dochodzić można, szukali ich wszędzie aż ku Poznaniowi, Bydgoszczy i t. d. Zasłonił atoli miecz anioła zbawcy ludzkości Wielkiego Napoleona ziemię naszę od tej rozbójniczej hordy. Waleczność wyćwiczonego żołnierza a w uzbrajaniu powstania gorliwość powszechna obywateli wzuciła także trwogę i popłoch na tę czerń wściekłą, która krwi i łez naszych upragnęła. Bogu Wielkiemu dzięki! już te dni trwogi znikły dla nas! Nieprzyjaciel pokonany, rozproszony, jeżeli gdzie przed mieczem zemsty się schronił, zgryzota sumienia i zawiedzione nadzieje toczyć jego będą wnętrzności do grobu.

Wojska naszego na prawym brzegu Wisły trudno wiedzieć dzienne obroty. Ściga jak pogrom niedawno dumą upojonego a dziś zwarzonego trwogą nieprzyjaciela. Już może pod dawną stolicę Polaka, Kraków, zbliża się nieustra-

[3] Nadto czytano w dodatku do Gazety Poznańskiej (nr 42) z 27 V: „Dzisiejszej nocy odebrał JW. Naczelnik następujące wiadomości: JW. generał Dąbrowski dowiedziawszy się dnia 25 m. b. z raportu JW. Kosińskiego, generała, że generał austriacki Mohr bez spoczynku ucieka w nieładzie na Łowicz, porzucił swą główną kwaterę w Slesinie dla widzenia się jak najprędszego z generałem Kosińskim i przedsięwzięcia środków doścignienia bądź w części nieprzyjaciela. Generał Hauke z kombinowanego przez generała Dąbrowskiego planu przeszedł pod Płockiem Wisłę i aż ku Sochaczewu się pomknął. Książę Ferdynand miał się 21 znajdować w Gombinie i omija Warszawę w cofaniu się. W Warszawie bardzo mało było wojska austriackiego; nie wiedzieć, czy dotąd tam bawi. — Co najciekawsza: kapitan pruski Lux przejeżdżał 24 m. b. przez Kłodawę z listem do generała Mohr z deklaracją neutralności króla Imci pruskiego. — W porę odbierze tę wiadomość nad Pilicą". Tamże wydrukowany raport Dąbrowskiego wysłany ze Ślesina 26. V do ks. ministra wojny. Por. Gazetę Korrespondenta Warsz. nr 53 (str. 756—7) z 4 VII 1809.

908. [1] Gazeta Poznańska nr 42 z 27 V 1809. Styl wskazuje na autorstwo Wybickiego.

[2] Por. doniesienie prefektury z 27 V (Korresp. ks. J. Poniatowskiego II 147—8 (nota).

szony nasz żołnierz. — JW. generał Sokolnicki na czele, JW. generał artylerji Pelletier, WW. pułkownicy Turno, Dziewanowski od kawalerji cuda męstwa dokazują. — Możnaby powiedzieć, że niemal cała Galicja jest przez naszych opanowana. — Jakże w zaślepionej dumie uknute plany Austrji niby senne marzenia znikły. Są albowiem wielkie powody wierzyć, że gabinet wiedeński ułożył sobie Księstwo Warszawskie do Galicji przyłączyć i polskie królestwo ogłosić, nadać mu za wicekróla arcyksięcia Maksymiliana [3] i stolicą Kraków oznaczyć. Arcyksiąże Ferdynand [4] miałby mieszkać w Warszawie, jako naczelnik wojska. Tak ten sen podobno łudził gabinet wiedeński, iż już arcyksiąże Maksymilian miał wyjeżdżać do Krakowa a Ditrichsheim [5] przeznaczony został na wielkiego marszałka dworu, kto inny na organizatora Księstwa Warszawskiego. Stąd ta umaskowana była łagodność w obchodzeniu się z Warszawą do czasu, do pokądby nie była wybiła godzina rozwarcia więzień i kucia kajdan na cnotliwie myślących Polaków! Mające te względem Księstwa układy domu austrjackiego łatwo się pojąć dadzą, kiedy się zastanowiem, że królestwo bawarskie, Tyrol itd. już były na jego prowincje przeznaczone. Bywszy elektor Hessen Kaselski, książęta Anhalt Pless i Brunświcki, Schill [6] i tym podobne bohatyry były aliantami Austrji, wszyscy gwineami angielskiemi zasileni. — Tak chciał człowiek w swej dumie, nie tak Bóg pokoju i jego zesłaniec Wielki Napoleon!! Wkrótce jego objawi się wyrocznia.

Omamienie Austrji było największe względem potencji moskiewskiej. Tak była pewna jeżeli nie pomocy to przynajmniej zupełnej neutralności Najjaśniejszego cesarza Aleksandra, że już do Petersburga wybierała się żona posła austriackiego księcia Schwartzenberg [7]. Tymczasem nieporuszony stoi w swych związkach Aleksander z Napoleonem i łącznie ukorzyć dumę wiarołomną przedsiębiorą. — Wszyscy posłowie dworów z Francją sprzymierzonych byli przedmiotem pogardy i szyderstwa wiedeńczyków. Sprawujący interesa francuskie po wyjeździe poseł [8] z pogardą praw narodowych porwany i do Pest uwieziony został. Oficer francuski w kilkadziesiąt koni pod Wiedeń zbliżony jako parlamentarz padł ofiarą wściekłej tłuszczy zapalonej przez arcyksięcia Maksymiliana, który rozumiał oprzeć się niezwyciężonemu wojsku (w) Wiedniu. Dziś już doświadczył ostatecznie dom austriacki niedołężność swych zapędów i czeka ostatniego dla siebie wyroku Zwycięzcy [9].

[3] Maksymilian Józef d'Este (1782—1863), brat cesarzowej, „młody, nadęty, bez doświadczenia, popędliwego temperamentu", jak go przedstawiała Gazeta Poznańska (nr 45).

[4] Ferdynand Karol Józef d'Este (1781—1850).

[5] Dietrichstein-Proskau-Leslie (książę) Franciszek-Józef-Jan (1767—1854), przyjaciel z lat służby wojskowej ks. Józefa Poniatowskiego. Wiadomość o tych zamysłach dworu wiedeńskiego doszła zapewne przez Brezę, który w tym sensie pisał do Potockiego 17 V (Askenazy: Ks. Józef Poniatowski (1905) 295—6).

[6] Ferdynand von Schill (1776—1809) już w r. 1806/7 podejmował partyzantkę jako porucznik huzarów brunatnych; 28 kwietnia 1809 wyruszył na czele swego pułku z Berlina; poległ 31 maja.

[7] Karol Filip ks. Schwarzenberg (1771—1820) był ożeniony z Marją Anną hr. Hohenfeld.

[8] Gen. Andréossi Antoni-Franciszek (1761—1828).

[9] W dalszych wiadomościach, które nie były już urzędowe i nie mają znamion redakcji Wybickiego, jest mowa o jego udziale w nabożeństwie dziękczynnem

909 HAUKE do (KOSIŃSKIEGO) [1]

W Gostyninie d. 26 maja 1809 o godzinie 8 wieczorem

Stanąłem tu w tym momencie razem z sztafetą pana Generała. Kurnatowski z 200 rekrutów z 12. pułku od Dobiegniewia [2] tu stanie za godzinę, Gąsiorowski, podpułk., z 200 ludźmi gwardji łomżyńskiej (bez patrontaszów) i z 30 konwalescentami stoi w Gąbinie [3]. Kapitan Leduchowski ma 50 koni z ruchawki, któremi od Gąbina ku Sochaczewowi patroluje. Tu mam z sobą koni 16. W Płocku mam armat trzy, któremi przewóz asekuruję. Ponieważ jedna ma zaprząg, posyłam ją Generałowi. G-ł Mohr nocował dziś, jak mi tu donoszą, w Pleckiej Dąbrowie [4]. Posyłam stąd patrol do Trembków [5] ku Żychlinowi [6], ponieważ tam mają być Austrjacy. — Zabrałem im dnia wczorajszego między Sannikami [7] i Sochaczewem 117 wołów, trzech niewolników i siedmiu im zabito. Ale że Mohr z znacznym oddziałem huzarów był w bliskości, na noc do Wisły się byłem cofnął. — Jeszcze dziś mi doniesiono, że Austrjacy chcą wały stawiać koło Warszawy, lecz ja temu nie wierzę, bo i na mojej całej linji w kilku miejscach z ostentacją robili przygotowania a potem uciekli.... Mam aktualnie kozaków lecz łomżyńskich t. j. szlachta w sukmanach na konikach od brony z drągiem w ręku. Ci patrolują ponad Wisłą i są przyczyną wieści przyjścia Moskali, a których bym sobie wcale nie życzył. — Ja się udam do Gombinia i przynaglę, jeśli będzie mogło być, przeprawę oddziału piechoty od Czerwińska [8] ku Sochaczewowi. Jednak proszę Generała napisać do mnie jeszcze dzisiejszej nocy, jakie masz widoki. Je vous embrasse de tout mon coeur. —

Hauke

P. S. Oprócz 200 piechoty w Czerwińsku już nie mam ani kota, a to co mam na lewym brzegu używam jak postrach na wróbli i z daleka tylko pokazuję. H.

(obok Serry, Dąbrowskiego, Działyńskiego i Ponińskiego) w kościele parafialnym ś. Stanisława o drugiej po południu 24 maja, gdy w tym dniu o 6 rano przybył do Poznania adjutant podpułkownik Chłapowski (Pol. Sł. Biogr.) przywożąc tę nowinę (z Lipska), że Wiedeń został zajęty. (Odnośny rozkaz dzienny Napoleona datowany w Schönbrun 13 V ogłosiła natychmiast Gazeta Poznańska w ulotce). „Po skończonym hymnie za przewodnictwem JW. senatora wojewody Wybickiego wzniósł się pod sklepienia tej świątyni Boga trzykroć w zapale powtórzony odgłos: Niech żyje Napoleon. — Wieczorem całe miasto było illuminowane", a szczególnie wspaniale pałac, gdzie Wybicki gościł rezydenta Serrę.

909. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III. Maurycy Hauke (1775—1830), legjonista, szef sztabu z r. 1807, wówczas generał brygady.

[2] W pow. włocławskim.

[3] Gombin nad Nidą.

[4] W pow. kutnowskim przy szosie warszawsko-kaliskiej.

[5] Trębki 13 wiorst od Gostynina.

[6] Między Kutnem a Łowiczem.

[7] 26 wiorst od Łowicza; a 35 od Gostynina.

[8] Nad Wisłą.

910 CEDROWSKI, szef sztabu generalnego, do WYBICKIEGO, senatora ozdobionego orderami [1]

Słupca, d. 26. maja o godzinie 10-tej w wieczór 1809

Komunikuję w niebytności Generała świeżo nadeszłe wiadomości od prefekta Garczyńskiego, za których pewność zaręcza, iż podług zeznania obywatela z powiatu szadkowskiego na dniu 23 lub 24 przeprawili się Austrjacy pod Tokarami na prawy brzeg Wisły, ale tam pobici na głowie cofnąć się musieli [2]; zapewne wnosić trzeba, iż Moskale ich tam powitali, bo nie wiem, ktoby inny mógł, nie mając w tamtym kącie żadnej siły do odparcia 2000 ludzi. Nie może nieprzyjaciel odżałować znanego nam pułkownika Neuperg [3], który miał się znajdować na tej ekspedycji. Armja w większej części rozproszona cofnęła się pod Sochaczew, gdzie i ks. Ferdynand na dniu 19-ym się znajdował, stamtąd na gwałt ucieka i okopuje się pod Nowem Miastem — W Warszawie straszna nędza, wszystkie konie bez względu biorą i co mogą wywożą. W okolicy całej Warszawy nie ma jednego bydlęcia. — Wojsko austrjackie w niezmiernym strachu, mając się za zgubionych a zatem okrutnie dezerterują. — Moskale na dzień 24-tym m. b. znajdowali się z naszemi już na Pradze [4]. — To są doniesienia, które równie czem prędzej wysłałem za Generałem, który również nie mógł pojąć przeprawy g. Hauke na tę stronę Wisły, dlatego pojechał sam naprzód do Kosińskiego. Ale teraz rzecz się wyjaśniła...

911 Gen. dyw. DĄBROWSKI do WYBICKIEGO, senatora, organizatora siły zbrojnej dep. poznańskiego [1]

W kw. gł. w Słupcy, d. 26 maja 1809 r.

Z odebranych ostatnich doniesień już tedy wiem, że Łęczyca od nieprzyjaciela wolna i nasi w niej się znajdują, a razem widzę, iż już trzy distrykta czyli powiaty dep. warszawskiego od napaści nieprzyjacielskej oswobodzone będąc wypada, aby jak najprędzej w tych miejscach nastąpiła egzekucja w dostawianiu należnych ludzi do powstania narodowego przez uchwałę Rady Stanu. Sądzę, iż w niebytności prefekta należy w nagłej potrzebie użyć podprefekta łęczyckiego Ładę [2], który założywszy sobie punkt centralny w Łęczycy organizował(by) [3] powstanie krajowe. Lecz że mi jest wcale nieznajomy przepis organizacji wydanej przez Radę Stanu, wzywam JWPana, byś mi w jak najdokładniejszym opisie tęż przysłał, ażebym ją mógł podprefektowi Ładzie jak najspieszniej odesłać, który tym sposobem prędzej i skuteczniej działał(by) w swej osobie, dopóki prefekt dep. warszawskiego nie stanie osobiście na czele swego depar-

910. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III. Poprawiona interpunkcja.
[2] Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 311.
[3] Neipperg Adam Wojciech hr. (1770—1829) był właścicielem 3-go pułku huzarów, używany w misjach dyplomatyczno-wywiadowczych w Warszawie; u schyłku swej karjery miał zostać małżonkiem morganatycznym Marji Ludwiki po upadku Napoleona.
[4] Wiarygodne wiadomości otrzymywał Wybicki od Stanisława Potockiego, w liście z Tykocina 26 maja datowanym, o ruchu Rosjan i ich niechęci.

911. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III. Dopisek ręką Dąbrowskiego.
[2] Wincenty Łada był podprefektem zgierskim, a łęczyckim Leon Strzałkowski.
[3] Tak, zdaje się, należy uzupełnić.

tamentu jako organizator siły zbrojnej. Tymczasem, póki urządzenia nowe nie nastąpią, nominowałem Michała Dąbrowskiego, generała brygady, organizatorem siły dep. warszawskiego, który mnie pierwszy doniósł o oswobodzeniu Łęczycy; pragnę przeto jak najmocniej, abyś mi JW. Wojewodo dał instrukcją dokładną, podług której by zupełnie syn mój postępował i nie przestępując w niczem ustawy Rady Stanu a razem sposobu organizowania przez JW. Wojewodę tak chwalebnie ułożonego. — Ja tej nocy maszeruję do Ślesina i tam zakładam mą główną kwaterę, ściągam tam cały mój korpus egzystujący i mający egzystować, któren uorganizowawszy pójdę w tropy za nieprzyjacielem.

Proszę Cię, Wojewodo, przysłać mi egzemplarzy takich kilkaset, jaki posyłam, a połowa przynajmniej niech będzie po niemiecku wydrukowana [4].

Dąbrowski

N'oubliez pas mon cher ami de reconvenir à l'amitié de notre protecteur le ministre Serra.

912 Kapitan RAKOWSKI, kom. placu Bydgoszczy, do DĄBROWSKIEGO, naczelnika części Ks. Warsz. [1]

W Bydgoszczy, d. 26 maja 1809

... W dniu 18. b. m. przez nieprzyjacielskie awansowanie ... nie mając żadnej wojskowości w garnizonie byłem do zrejterowania się za Wisłę znaglonym ... tylko zabrawszy najspieszniej całką amunicję i wszystkie efekta wojskowe ..., sukna, trzewiki, płaszcze, lazaret, prochy, bronie ... Nadszedł oddział Austrjaków składający się (podług wyznawania . . podprefekta tutejszego i magistratu) kawalerji do 120 koni i piechoty do 500 ludzi, który za przybyciem ... pod miasto, z tych o g. 7 wieczór weszło do miasta 60 koni kawal. i 90 piechoty, nakazali miastu 3000 talarów kontrybucji i kawy, cukru, tabaki, wina etc. że to tak nagle i w krótkim czasie dostarczone być nie mogło, zabawiwszy tylko do godziny 3 w nocy zabrali z sobą w fancie W-go podprefekta bydg. [2] jako też mając za podejrzanych czy (w)skazanych W-ch Sokołowskiego, zastępcę prefekta, i ks. konsyljarza prefektury Bocheńskiego [3] wziąwszy tych z sobą do obozu do Gniewkowa ... stąd ruszyli do Inowrocławia, gdy zaś pier(w)si tu mieszczanie zabrawszy z sobą ... 1500 talarów i pretendowane wiktuały pospieszyli za niemi ... wszystkie trzy wyżej wspomnione osoby uwolnili. Ja zaś przybywszy w d. 18 b. m. do Torunia zostałem tego momentu wysłany od gen. gub. Woyczyńskiego kurjerem do Rady Stanu ... Dnia 25 powróciłem i zaraz ... na miejsce moje przeznaczone zdążałem dla dalszych pełnienia obowiązków ... Major Umiński [4] z 3-go pułku jazdy dążył ze swoją komendą składającą się ze 180 ludzi i przeprawiał się właśnie w tym dniu przez Wisłę, gdy Austrjacy byli w Bydgoszczy, lecz za odebraniem wiadomości o sile nieprzyjaciela zwrócić się musiał.

[4] Niewątpliwie gwoli wzmożenia dezercji w szeregach austriackich (por. Skałkowski: Fragmenty 45).

912. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III. W nawiasach litery mające usunąć niejasności.

[2] Był nim Jakub Winnicki.

[3] Jan Ignacy B. (1755—1812), proboszcz w Wałczu, Białej i Pile (por. Pol. Słownik Biogr.)

[4] Jan Nepomucen Umiński (1780—1851), późniejszy generał z r. 1831.

Podczas przybycia mego do Tykocina nadeszła sztafeta od hr. Morskiego[5] do Rady Stanu z doniesieniem, iż w Czerwińsku liczba znaczna armji austr. przeprawić się miała, lecz to była rzecz nieistotna. Tylko przy odstępowaniu Wisły... 160 ludzi przeprawiwszy się w nocy z 18 na 19 na dwóch statkach do Czerwińska... księży kanoników zrabowali, w parę godzin z największą szybkością się napowrót przez Wisłę przeprawili, z których bardzo wiele dezerterowało... Dnia wczorajszego nadeszła tu komenda przysłana od pułkownika Bardzkiego[6] składająca się z 36 jazdy, z których dziś wyszły patrole do Brześcia i Inowrocławia. Przybyli obywatele z Kujaw wyznają, iż zupełnie wyszli Austrjacy z Kujaw. Podprefekta brzeskiego[7] mieli wziąść z sobą aresztowanego aż do Nowego Miasta... za korespondowanie z gubernatorem twierdzy toruńskiej. Przy ich odchodzie mają wielkie pokrzywdzenia, rabunki... czynić...

913 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1] Z Poznania, 26 maja 1809

Mój Kochany Generale, bardzo Ci dziękuję za daną mi o sobie wiadomość, ja mu dziś rano odesłałem raport generała Hauke, w którym donosi, że na pięciu punktach rozpoczął atakować Austrjaków! Generał te punkta odkryje, ja ich w niewiadomości mojej odkryć nie umiem, a mam wielką ciekawość je znaleźć. Później posłałem Generałowi różne raporta; wszystko się zgadza, że nieprzyjaciel ucieka, to zapewne zdecyduje Generała w Kłodawie założyć swą tymczasowo główną kwaterę, skąd obaczysz, czy ku Bzurze czy ku Pilicy masz nieprzyjaciela gonić. Na koniec, co najważniejsza, dyrygowałem na główną kwaterę Generała pana Malczewskiego[2], kuriera z głównej kwatery Cesarza do ks. Poniatowskiego, aby ten widział w obozie Generała etc. etc. Co to za pociecha dla mnie, iż Wielki Napoleon nadzwyczaj kontent z Polaków, iż z takiem męstwem a z tak małą siłą atakowali arcyksięcia Ferdynanda i w Galicją weszli. Generale Kochany, gońże niedobitki, ale krwawo, gdyby ku Krakowu, aby na lewym brzegu Wisły jemu się sława należała[3].

Co się tyczy informacji, jakiej Generał żąda ode mnie, względem organizacji części departamentu warszawskiego, daję Mu moje zdanie w tej przyjaźni, jaka nas wiąże; posełam Mu uchwałę Rady Stanu, która nam za prawidło służyła; podług tej książe Jabłonowski[4] jest naczelnik, a major Siemianowski[5] organizator. Kiedy ci dopełnić woli Rady z przyczyny nieprzyjaciela przytomności nie

[5] Zapewne Tadeusz M. (1752—1825) u schyłku Rzpltej w służbie dyplomatycznej, w r. 1812 organizator powstania.

[6] Ksawery B., żołnierz z doby Rzpltej, kampanii 1792 i insurekcji, w III p. j. szefem szwadronu w r. 1807, a wkrótce majorem i kaw. virtuti milit. (Pol. Słownik Biogr.).

[7] Tokarski?

913. [1] Bibl. Nar., coll. 210, Dąbr. XVII 244.

[2] Malczewski, szef batalionu (Koresp. ks. J. Poniatowskiego II 158).

[3] To spółzawodnictwo miało oddziaływać w znacznej mierze niekorzystnie na operacje wojenne, gdyż rozkazy naczelnego wodza nie znajdowały posłuchu (Pawłowski: Hist. wojny 354, 375, 423 i n.).

[4] Jabłonowski Stanisław (1762—1822) gen.-major (1784), poseł na Sejm Czteroletni, poseł w Berlinie (1790) senator.

[5] Siemianowski dowodził XIV pułkiem piechoty (Pawłowski, l. c.).

mogli, Generał nie może podług uchwały Rady postępować, ile jako naczelny dowódca siły zbrojnej na lewym brzegu Wisły masz prawo (w nieprzytomności księcia Jabłonowskiego i Siemianowskiego) zwołać do siebie podprefektów i rady powiatowe i z temi ułożyć, ile który powiat ma wydać strzelców i konnych. Wydanie to stosować Generał powinien do możności powiatów wiele konnych, wiele strzelców, jak mają być umundurowani, za jaki czas mają dostać od obywateli lenung, gdzie magazyny mają być założone, jaka kwota pieniędzy ma być złożona na mięso. U mnie wypadło po 16 gr. na komin i jeden procent od sta dali dzierżawcy. Ta jest rada szczera, którą Ci daję, Generale. Zrobisz, co Ci się podoba, alebym nie radził pana generała brygady syna robić organizatorem, bo Rada kogo innego nominowała organizatorem[6]. Generał jest sam najwyższy organizator, reszta subalterny Twoje. Proklamacji[7] Generała nigdzie znaleźć nie mogłem, nakazałem więc na całą noc drukować i jutro Generałowi prześlę kilkaset egzemplarzy, najmniej sto, przed wieczorem Generał odbierze. — Dziś przyszło 16 konnych i 44 strzelców z powiatu międzyrzeckiego i kilkadziesiąt rekrutów. Wkrótce spodziewam się więcej. Zaleć więc tylko P. P. oficerom, ażeby odbierali i Generałowi przesłali. Jeszcze Mu najmniej 150 strzelców prześlę i konnych 100.

My wszyscy zdrowi i kochana Generałowa. Jutro daje obiad dla Ser(r)y Działyński, u którego byli dziś w Konarzewie. Ja ciągle będę w Poznaniu, dopokąd mojej usługi Ojczyzna i generał Dąbrowski potrzebować będzie, któremu do grobu poprzysiągłem przyjaźń i szacunek.

Wybicki

914 DĄBROWSKI do WYBICKIEGO[1]

W Kutnie, d. 27 maja 1809

Nie do uwierzenia żart jest, który sobie Hauke zrobił w pisaniu listu do Kozubskiego, kap., ... że Moskale są w Płocku i Wyszogrodzie, i nas tu wszystkich zbałamucił, pókiśmy się nie dowiedzieli, że to tylko żarty są, bo nikt nie wie wcale, gdzie się Moskale znajdują, przyjeżdżający nawet z Warszawy nic o tem nie słyszeli, jako i cała korespondencja z Sierocka nic o tem nie donosi.

Hauke przyszedł wprawdzie z kilkuset rekrutami, jak zobaczysz z listu pisanego do g. Kosińskiego. Gen. Kosiński w nocy z tyłu od Skierniewic i z przodu stąd atakuje nieprzyjaciela, Hauke z Gąbina ku Sochaczewu a Biernacki z Łęczycy przez Piątek na Łowicz, skutek tego zobaczymy z dalszych operacyj, czyli nieprzyjaciel się cofa czyli nie.

Parlamentarz pruski przywiózł otwarty list niemiecki od jakiegoś gubernatora pruskiego do Torunia, list ten był posłany przez naszego polskiego kap. Lux[2] do forpocztów austrjackich, w którym było, że król pruski deklaruje się być neutralnym w teraźniejszej wojnie. Oficer austrjacki, któremu Lux list ten oddał, dziwował się, że Prusacy jeszcze nie wkroczyli w nasz kraj. Zgadza się tedy, jak widać z tej kwestji, z listem który pisał p. Knoploch ...

Staraj się mój kochany Wojewodo, posiłki mi nadsyłać w piechocie i kawalerji i jak najwięcej i jak najspieszniej. Pewny jestem, że arcyksiąże Ferdy-

[6] Majora Siemianowskiego.
[7] Z 27 maja.
914. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.
[2] Kazimierz Lux, por. Wójcicki: Cmentarz Powązkowski I 109—11, 255—6, III (lista of. legjon.).

nand jest z całem swem wojskiem w Warszawie i pod Warszawą a Mohr stoi z 6000 w Sochaczewie i w Łowiczu.

Proszę Cię przyłączoną odezwę względem dezerterów i obłąkanych wydrukować kazać [3], do prefektów bydgoskiego i kaliskiego przesłać i najwięcej kazać publikować osobliwie po Holendrach, a mnie tu 2500 egzemplarzy przysłać, jako i do gazet poznańskich podać. Posyłam Ci także kopją listu, który pisałem do gen. Mohr [4].

[3] Ulotka w języku polskim i niemieckim z datą 27 V zachowana w tym foljale, także został tekst podany do Gazety Poznańskiej z 31. V (dodatek do n-ru 43).

[4] Jan Fryderyk br. Mohr (1763—1847), uczestnik wojen z Turcją i Francją, kaw. ord. Marji Teresy za kampanię austriacką, dowodził w r. 1809 strażą przednią korpusu austr. — korespondencja, jaką z nim przeprowadził Dąbrowski zachowana w odpisach w kancelarji Kosińskiego, a ostatni list z 28 V w wiedeńskiem Kriegsarch. 1809 F. A. 5/324a. 27 V z Kutna pisał do Mohra w Łowiczu protestując przeciw braniu zakładników z Brześcia, Strzelna i Kłodawy:... Il m'est inconnu le motif de ce procédé et je suis bien loin de croire que la fidélité de ces officiers publiques envers leur gouvernement en puisse être un... Nos troupes font des grands progrès en Gallicie, j'y étais moi-même et nous y respections autant la vertu des officiers civils que la bravoure du soldat. J'espère... que vous ferez rendre la liberté aux officiers civils du duché de Varsovie à moins que vous ne voulez nous forcer à des repressailles toujours désagréables quand elles ne sont qu'augmenter les malheurs de l'humanité": Mohr tegoż dnia odpowiedział: „...Soyez bien persuadé... que ce sont les mêmes principes... et surtout le droit de guerre qui m'ont forcé d'envoyer Mr Gliszczyński et le bourgmestre de Strzelno au quartier général... ces messieurs s'étant rendus très suspects et s'étant permis des procédés aux quels aucun gouvernement ne peut autoriser un officier civil. Quant au bourgmestre et au secrétaire de poste de Kłodawa..., ils ont été envoyés à Varsovie par un détachement avant que je ne suis venu dans ces contrées... J'ai entendu que vos troupes ont fait quelques progrès passagers en Gallicie, mais les mêmes rapports m'ont fait savoir que la guerre dans ce pays dévasté ne se fait pas avec la même loyauté observée de notre part, qu'on y forme une insurrection, qu'on y prend de soldats, qu'on impose des contributions considérables, qu'on enlève les employés, qu'on les force à des travaux indignes et que l'on a déjà plusiers fois, mais toujours inutilement sollicité la mise en liberté des officiers civils arrêtès par vos troupes. Moi même j'éprouve dans ma marche à chaque pas que ce n'est pas une armée que j'ai à combattre, mais que je suis entouré d'une masse révoltée qui au lieu de garder leurs foyers s'amusent à assassiner les soldats isolés et qui fuit à l'arrivée d'une troupe régulière... C'est plutôt à nous à prendre des repressailles... ce n'est que cet échauffement fanatique, barbare et inutile qui augmente les malheurs de l'humanité et qui pourrait me forcer à la fin à des mesures également dures pour votre pays que désagréables pour un homme qui respecte l'humanité. Tout ce que je peux faire à l'égard de votre intercession est d'envoyer votre lettre à S. A. Royale le commandant en chef et c'est de lui seul que dépendera le sort de messieurs cités qui d'ailleurs se trouvent très bien à Varsovie". Dąbrowski 28. V. replikował: „. . Je voudrais qu au lieu de l'assertion vague... vous me citiez quelques faits qui en constatent la vérité; quant à moi, en poursuivant votre corps depuis le bord de la Netze, jusqu'à celui de la Bzura, je n'ai point vu un seul Autrichien assassiné, quoique on en prit par bande qui se sont amusé à piller et dévaster notre pays. Je suis étonné... de si peu exactitude

915 STANISŁAW PŁONCZYŃSKI, podpref. wałecki, do DĄBROWSKIEGO[1]

Piła, 27 maja 1809. Nr 200

Już z powiatu wałeckiego szeregowi, rekruci, borowi i strzelcy są w swoim czasie... odstawieni, już nawet... owczarkowie usposobieni do flinty oddani. Chcąc jeszcze... więcej zdatnych do wojska przystawić ludzi, ma honor donieść..., że przeszło 150 żołnierzy pruskich częścią na mocy dymisjii, częścią dyzerterów, częścią za urlaubem mieszkają w powiecie; tych zebrać jak jest łatwo tak transportowanie milicją trudne, albowiem milicja najwięcej z Niemców złożona nie byłaby w stanie znających służbę ludzi odprowadzić. Jeżeli się więc JW. Generałowi podoba, aby wspomnieni żołnierze... użytymi byli, pozwoli zatem prosić o rozkazanie nadesłania kilku żołnierzy regularnych do Piły, którzy by wybranych odebrali, z uwiadomieniem jednak na parę dni wprzód...

916 Pułkownik KĘSZYCKI do WYBICKIEGO[1]

W Poznaniu, d. 27 maja 1809

JW. Wojewodo Naczelniku! Odwołując się do przedstawienia, które miałem honor uczynić JWWM. Naczelnikowi na dniu 5-tym względem wyznaczenia

dans vos expressions. Vous dites que cette masse fuit à l'arrivée d'une troupe régulière. S'il vous plait... d'appeler ainsi mon corps d'armée, pourquoi donc vos troupes régulières se sont elles sauvées avec tant de précipitation de Radzimin, d'Izbica, de Kłodawa et à Kutno? Si vos troupes régulières auratent voulu attendre quelques instants, elles auraient vu la même masse sur la rive gauche de la Vistule, comme elles l'ont bien vu à Radzimin. Au reste... on serait tenté de vous demander de quel droit appelez vous masse révoltée un peuple qui prend les armes pour la défense de ses foyers? On ne se révolte que contre son souverain légitime, le droit de gens autorise de repousser la force par la force, d'ailleurs s'il est permis à l'Autriche d'organiser la levée en masse pour attaquer ses voisins, pourquoi seroit-il défendu au Duché de Varsovie de vous immiter? pour sa propre défense. Pour le reste de la contenance de votre lettre, je me fais un devoir la communiquer à S. A. le prince Poniatowski... qui doit être dans ce moment à Cracovie". — Mohr 28 V odpisał z Sochaczewa: „...Je suis bien fâché... de vous entendre traiter d'assertion vague de faits qui ne sont que trop vrais; je ne vous en citerai que deux: les habitants de Bystrzanów assommant nos blessés restés sur le champ de bataille à coup de pierre et ceux de Pieczwinna... assasinant sept infanteristes. Voyez des faits... dont personne ne peut nier la vérité. Quant aux troupes qui depuis les bords de la Netze jusqu'à ceux de la Bzura doivent avoir pillé et dévasté votre pays, je crois que vous saurez distinguer quelques excès peut être commis par des patrouilles égarées de la discipline exacte et sévère qu'a tenue le corps sous mes ordres et dont chaque ville qui s'est trouvée sur mon passage, ne peut que se louer. Quant à ma marche qui a été dictée par des raisons militaires et des ordres supérieurs, j'espère... que vous me dispenserez de vous en expliquer la cause; soyez assuré au reste que j'attends avec une vive impatience ce moment non seulement de vous attendre, mais aller à votre rencontre. Je ne manquerai pas... de communiquer votre lettre à S. A. Royale le commandant en chef".

915. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III, pieczęć.

916. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.

funduszu dla formującego się pułku pod komendą moją z kontyngensu gwardji narodowej ruchomej i rekrutów nieubranych z miast składać się mającego; powtarzam prośbę moją, której prędkie uskutecznienie tem jest bardziej naglącem, im coraz większy niedostatek i bieda czuć się daje w tym pułku. — Szczególniej zaś w obuwie i koszule wcale nie są opatrzeni, najuboższych z miast oddawano, którzy spodziewając się tu jakiego oporządzenia w jak najgorsze obuwie się opatrzyli i to już podarli i dlatego większa część boso egzercytuje. — W lenungi także niektórzy tylko byli opatrzeni a ci którzy też z miast swych odebrali tylko na 3 tygodnie, które i dla tych którzy przed 1 maja jeszcze przybyli, i tak już wyszły. A ludzie ci żadnych zasiłków z domu nie mając, bo najwięcej ubodzy, szczupłą tylko racją obywać się muszą przy droższem w mieście życiu. — Oprócz tego zaś podług rozkazu JW. gen. dyw. Dąbrowskiego 17 t. m. te miasta, które jeszcze kontyngentów swych dotychczas nie oddały, dostawiać mają ludzi nieumundurowanych i bez lenungów; takowych już do 200 odebrałem, ci prawie ze wszystkim są nadzy. JW. generał wydał rozkaz, by jakowąś jednostajność i dokładność w ubraniu wprowadzić, naznaczywszy potem na miasta ogólną składkę, w czem do JW. Naczelnika udawać się rozkazał mi, żadnego bowiem zasiłku tak w oporządzaniu jak i żołdzie z funduszów i zapasów w ręku majora legji odbierać nie będą. Pułk bowiem ten zawsze gwardją narodową reprezentując jedynie z miast utrzymywany być ma, które i tak żadnych teraz wojennych nie poniosły jeszcze kosztów, tak jak ziemianie w ekwipowaniu szeregowych i strzelców. Że zaś największy jest niedostatek w obuwiu, koszulach i spodniach, rozumiem, żeby te oprócz pieniężnych składek na miasta rozłożone być mogły w miarę kontyngensu rachując parę trzewików na jednego, coby uczyniło na departament 922 par, do tych tyleż kamaszy płóciennych, białych, w równyż liczbie białych płóciennych pantalonów, koszul po dwie na żołnierza rachując, co uczyni 1844 sztuk. Łatwiejby miastom i prędzej mając rzemieślników po kilkanaście sztuk na jedno przypadających wygotować i przysłać, niż na też pieniądze składać... Koniecznie także w marszu potrzebne są cielęce tornistry i kapoty lub płaszcze choćby z najordynaryjniejszego szarego lub białego niestrzyżonego sukna. Czyżby i tych magistraty... nadesłać nie mogły? Lecz że... wymaszerowanie pułku co moment nastąpić może a najdalej... za tydzień lub dni 10 — czyżby więc z innego jakiego funduszu tymczasowie choć dwa tysiące talarów awansowane być nie mogły, aby tak przynajmniej niektóre potrzebniejsze sprawione być mogły rekwizyta i zupełnie nadzy okryci i na kilka choć dni dla samego zachęcenia żołd zapłacony...

917 CEDROWSKI do WYBICKIEGO[1]

Ślesin, d. 28 maja 1809

Po odebranych ostatnich wiadomościach przesłanych przez p. Klemensa Chłapowskiego nie mam co świeżego w tym momencie dodać.

Ja posyłam co najlepszego z piechoty na wozach Generałowi, sam z resztą pospieszać będę za nim.

Proszę Pana, abyś powagą swoją nakazał organizatorowi depozytów Reiholdowi strzelców, aby co ma uzbrojonego, a przy tem będąc[2] majorem Rady Gospodarczej, wszystkie nowo przybyłe rekwizyta wojenne wysyłał za woj-

917. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.
[2] W rk.: będącego...

skiem jak najspieszniej. Majorowi Krzyckiemu kawalerji, aby konie i ludzi zdatnych uzbrojonych a szczególniej oficerów subalternów do kompanji kapitana Zakrzewskiego równie spiesznie za korpusem ekspedjował. Kapitanowi piechoty Sierawskiemu[3], aby również ludzi z bronią zdatnych, wszystko to ma się dyrygować do Kutna i skąd dalszą swej destynacji powezmą instrukcją. Szczególnie proszę o jak najrychlejsze dostawienie butów, koszul i kociołków...

N. B. O Moskalach bajka i nikt nie wie, gdzie są....

918 BIELANOWSKI, major, do WYBICKIEGO[1] w Poznaniu

Z Bąkowa, 28 maja 1809

...Jak tylko wymaszerowałem, tak zawsze tuż nieprzyjaciela ścigam aż pod Łowicz, tam się zatrzymał. Ja najpierwszy most wziąłem w obserwacją pod Łowiczem i ten do tego momentu trzymam aż do dalszych rozkazów JW. Jenerała i kontentbym był, abym jak najprędzej dostał rozkaz awansowania przeciwko nieprzyjacielowi. Austrjaki w największej trwodze się rejterują. Okopują sią pod Czerniakowem jedni a drudzy udają się ku Tarczynowi... Przyjechał (z) strony austrjackiej parlamentor z depeszami do JW. jen. dyw. Dąbrowskiego, od którego odebrałem depeszę i tę odesłałem przez oficera do głównej kwatery....

919 KURNATOWSKI, podprefekt międzyrzecki, do WYBICKIEGO[1]

Chalin, dnia 28 maja 1809

Odebrałem reskrypt..., iż według doniesienia Prześw. Prefektury na utrzymanie początkowe siły zbrojnej przeznaczone składki, jako to na mięso i wódkę, w małej tylko części wchodzą, składki zaś 1 p. cent. od dzierżawców z dóbr szlacheckich wcale jeszcze nie są doniesione...

Donoszę, iż ze składek na mięso i wódkę już wszystko ściągnione i do kasy departamentowej odesłane zostało, podobnież z 1 procent od dzierżawców... oprócz bardzo małej kwoty od dwoch dzierżawców, u których już egzekucja jest... Do wszelkich wypełniań dyspozycyj rządowych nie tylko urząd lecz i przywiązanie do ojczyzny mię wiąże i pomimo zniszczonych tu mieszkańcy przez niezmierny przechód wojska najmniej im w takim razie nie folguję, zaczem się spodziewam, iż sobie na żadną odpowiedzialność nie zasłużę.

920 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

z Poznania, d. 28 (maja 1809) wieczorem

Spiesząc się, Generale, podziękować Ci za wiadomości, które mi z prawego brzegu Wisły raczyłeś przesłać; nie posiadam się z radości. Każę drukować

[3] Sierawski miał z rozkazu Dąbrowskiego organizować nowy batalion po uzupełnieniu batalionu podpułkownika Węgierskiego.

918. [1] Autograf, Sarbinowo 1809, III.

919. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 II.

920. [1] Bibl. Nar., coll. 210, Dąbr. XVII 263.

po polsku, po niemiecku i po francusku; drukuję raźnie. Gdy to chcę pisać, nie mogę znaleźć rozkazu, co Generał wydał względem dezerterów[3], więc, mój Generałeczku, jeszcze mi raz przyślij, może że i znajdę, bo tak mni wyrywali tu z ręki wiadomości z prawego brzegu[3], żem sobie rady nie widział, a o ósmej wysłałem sztafetę do Króla; posłałem mu wszystkie wiadomości i pisałem, że atakujesz generała Mohr pod Łowiczem, że książe Ferdynand pod Warszawą etc. — Mój Generale, wczoraj Ci wysłałem 200 piechoty na wozach, dziś znowu posełam, żeby dublowali marsz na wozach i 50 kawalerii. Strzelców byłoby 150; dopiero ich jutro wyślę, bo tu daszki[4] im na nieszczęście dopiero dziś robią. — Piechoty Sierawski ma 400; ubrana będzie na piątek; dałem 12000 złt. na to, ale cóż kiedy żadnej broni już nie mam. Donieś mi, Generale, czy tam broni mieć nie możesz, czyby Ci ich ubranych nie przysłać. Ja o broni nie poradzę!

Zaklinam Generała na wszystko, abyś mi w moment donosił o sobie. — Moje zdanie, że wam trzeba zagrażać nieprzyjacielowi pod Warszawą, co zapewnie przedsięwziąłeś. Aby lud w jaki sposób wiedział w Warszawie, że generał Dąbrowski pod Łowiczem, przyłożyliby się do wypędzenia Austriaków.

Do śmierci najwierniejszy

Wybicki

Generałowa zdrowa. Dawał dziś obiad Działyński.

921 Gen. HEBDOWSKI do szefa sztabu CEDROWSKIEGO [1]

z Lublina 29 maja 1809

Galicja zajęta aż pod Lwów, gdzie od dni kilku g. d. Kamiński wszedł z oddziałem swoim, miejsca obronne Zamość i Sandomierz szturmem zdobyte i Jarosław opanowany. W obywatelach tutejszych jak najlepszy zapał, w każdym z cyrkułów formują się po jednym batalionie pieszym i po jednym szwadronie konnym. Moskale wchodzą do Galicji na dniu dzisiejszym... Nieprzyjaciel według ostatnich wiadomości jeszcze w Kłodawie widziany zdaje się rejterować, lecz wielorakie czyni demonstracje czy też prawdziwe usiłowania do przejścia Wisły. Przed kilku dniami zaczął był z przygotowanych statków robić most naprzeciwko Zerania pod Bielanami, lecz stamtąd dzielnie odparty przez majora Krukowieckiego; zabrano mu lub potopiono też statki, wielu ludzi zabito i 40 wraz z oficerem wzięto w niewolę. Oprócz tego zagraża jeszcze innym mostem między borami a Stomczynem, lecz dzielnie środki g. b. Niemojowskiego i tam są przygotowane do odparcia, gdyby prawdziwie chcieli tentować przeprawy... Gen. dyw. Zajączek jest w Modlinie dla skoncentrowania w tamtem miejscu od Płocka ku Mniszewu wszystkich komend pod swoją komendę, łącznie siły zbrojnej łomżyńskiej, i działania według okoliczności. Wszystko tu idzie dobrze, oczekujemy tylko, aby dywizja... Dąbrowskiego z tyłu nieprzyjaciela płosząc przyłożyła się do ostatecznego go pokonania.

[3] Rozkaz dzienny sztabu generalnego datowany w Ulanowie 20 maja (Gazeta Poznańska nr 43).

[4] Niewyraźnie. Może od czapek.

921. [1] Kopia w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Z 27 maja.

922 WYBICKI do RADY STANU[1] Dan w Poznaniu d. 29 maja 1809

Od dni kilku departament poznański zupełnie oczyszczony jest z nieprzyjacielskich najezdników i wszystkie szczęśliwe zaręczają wypadki wojenne, iż w nim nigdy więcej nie postaną. Generał Dąbrowski, gen. Kosiński z całym depart. mego powstaniem dnia 27, 28 otoczyli nieprzyjaciela około Łowicza i połączywszy się z powstaniem kaliskiem i częściami wojska regularnego zapewnie strać się będą pokonać i wyprzeć nieprzyjaciela z ponad lewego brzegu Wisły. Ten zamiar jest g. Dąbrowskiego nie zapędzać się za Pilicę za częścią jaką nieprzyjaciela, dopokąd zupełnie Warszawy i lewego brzegu Wisły nie opuści, wtenczas go dopiero ścigać będzie, gdzie się ucieczką ratować zamyśli. W tej szczęśliwej zmianie położenia naszego sama rzecz mówi, że powaga nadzwyczajnego urzędowania mego ustaje, gdy przyczyna utworzenia jego ustała. Bogu dzięki! gwałtowne zagrożenia krajowi znikły, gwałtowne środki obrony miejsca mieć nie powinny. Rząd konstytucyjny bez działu powagi swojej wraca się do swojej samodzielności. Niech status in statu nie egzystuje. — Przełożyłem już te myśli JW. Prezesowi[2], przesłałem je przez ministra Brezę Naj. Panu, przedstawiam je teraz całej Radzie. — Na głos zagrożonej ojczyzny stanąłem tam, gdzie mi Rząd kazał, i przetrwałem na moim miejscu, do końca. Teraz gdy więcej usługi mojej kraj nie potrzebuje, składam w ręce Rządu powierzoną mi władzę i proszę o uwolnienie z obowiązków.

Wzywam Radę Departamentową, aby jej Prefektura pozn. zdała przy mnie rachunek z wziętych składek pieniężnych, aby się wszystkie powiaty wyrachowały z rozłożonych na siebie należności ów tak do siły zbrojnej jako i składek pieniężnych. — To zrobiwszy dam jeszcze jeden raport Radzie z czynności moich, którą teraz proszę, aby przyjęła wyrazy wysokiego mego upoważenia.

923 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1] Z Poznania, 29 maja 1809

JW. Generale! List Jego z Kutna miałem honor odebrać. Pamięć ta tem mi jest droższa, że z momentu spoczynku dla przyjaźni ofiarowana. Znam bardzo dobrze Jego ciągłe trudy, światłe postępowanie w ściganiu nierównie silniejszego nieprzyjaciela. Ale to są własne gen. Kosińskiemu działania, znam je z dawna ani się im dziwię. Nadziei jestem pełen, że skutek pomyślny uwieńczy jego odwagę, połączoną z krwią zimną i rozwagą dowódzcy w boju przyzwoitą. Dochodzę, że nie zapuszczając się za Pilicę oczyścić zechcecie pierwej brzeg lewy Wisły. Ten zamiar godzien jest Generałów i obywateli razem. Cobym dał, żeby nasz nowy sprzymierzeniec nie znalazł nieprzyjaciela w kraju naszym, a zatem ani potrzeby wkroczenia, jak równie się cieszę, że nasze dobre Sasy nam ziemi naszej tytuniem nie zakurzyli. Byliby sobie przypisywali wszystko i darmo jedli. Tem większa zasługa zbawcą[2], że sami działani[3]. Koń-

922. [1] Koncept w zb. Sarbinowa (1809 III), oryg. w Arch. Akt Dawnych (Rada Stanu 293 a). Ogłosił J. Staszewski w Rocznikach Hist. (IV 89—90). Zachodzą drobne różnice między konceptem a pismem wysłanem. Prezentowane 1 czerwca.
[2] Prezesowi Rady Stanu Stanisławowi Potockiemu.

923. [1] Bibl. Nar., coll. 210, Dąbr. XVII 265.
[2] = zbawcom.
[3] = działali.

czę, mój Generale szanowny, bo momenta Jego należą się krajowi i chlubie Polaka, kończę na przyłączeniu prawdziwego mego szacunku i stałej do grobu przyjaźni.

Wybicki

924 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Poznania, 29 maja o godz. 6 po poł.

Już to podobno list trzeci do mego Generała piszę, ale ten jest ważny, dlatego co prędzej Ci go posyłam. Kwilecki[2], adjutant Fiszera, w ten moment do Lipska od głównej kwatery z depeszami, ale dopiero z Lublina wyjechał, więc positive nie wie, gdzie nasze wojsko, tylko że już ku Lwowu dążą. Co zaś ważnego dla nas:

1. że nieomylnie ks. Ferdynand od swej dywizji odesłał 10000 do Krakowa, o czem biegła depesza od Hornowskiego do księcia.

2. że książe Ferdynand skoncentrowany stoi pod Warszawą.

3. ale że tym końcem z Modlina gen. Piotrowski[3] z swoją siłą łączyć się ma rozkaz z Generałem. Że dziś w 600 ludzi wyszedł Mielżyński[4] z Torunia z 5 armatami do Generała. Głośno, iż na pokazanie, a raczej odgłos zbliżania się Generała ku Warszawie wszystko będzie w poruszeniu.

Mój Generale, najważniejszy tymczasem punkt z Torunia i Modlina; kalkuluję na to środki uwiadomienia ich. — Spieszę się kończyć. Wybicki.

Dziś wyszło 120 strzelców, pojutrze najdalej znowu wyślę strzelcy i kawalerję, w piątek 280 piechoty.

925 AMILKAR KOSIŃSKI. g. br., siły zbr. dep. pozn. organizator i dowódca, do sen. WYBICKIEGO, pełnomocnika rządu[1]

W kwaterze głównej w Łowiczu d. 30 maja r. 1809

Rewidując pocztę z Warszawy przybyłą korzystam z tej okazji i mam honor JWWMCPanu donieść, że wczoraj za zbliżeniem się forpocztów naszych nieprzyjaciel z Łowicza uciekł i toż samo zrobił w Sochaczewie, chociaż jeszcze o trzy mile jesteśmy i ledwo małe patrole w tamte zajrzały okolice. Stąd Pan wniesie, iż niepodobna z temi Ichmościami widzieć się. Jednakże w dniu onegdajszym udało mi się przydybać nieprzyjaciela w Skierniewicach, — przyłączam... opisanie tej akcji przez naocznego świadka JW. Gley, intendenta marszałka księcia d'Auerstädt. Gdyby kapitan Korzybski, którego na tę wyprawę posłałem, miał tyle doświadczenia, ile jego podkomendni męstwa, cały ten szwadron byłby zniesiony, ale przez błędy nabywa się doświadczenia.

Szpital i obłogi[2] austriackie cofają się na Rawę i Nowe Miasto, wojsko ściąga się ku Górze, zawsze gadają o przeprawie na prawy brzeg Wisły, ale

294. [1] Bibl. Nar. coll. 210, Dąbr. XVII 277.

[2] Pasierb Fiszera Józef hr. Kwilecki, syn Wirydianny z Radolińskich. O jego przejeździe podała wiadomośćć Gazeta Poznańska (nr 45) cytując urywek z korespondencji o ucieczce Austriaków.

[3] Michał Piotrowski.

[4] Stanisław Mielżyński.

925. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 III.

[2] tabory...

ja rozumiem, że przestaną na przejściu Pilicy pod Warką. W ostatku za parę dni dowiemy się z pewnością o tajemnicach tej osobliwej taktyki. JW. Rezydentowi najwinniejsze zasyłam ukłony. Stałej mnie Pańskiej łasce polecam.

926 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Solissimo. Proszę spalić i proszę tylko jednemu gen. Kosińskiemu komunikować. Bardzo proszę.

Nie mogłem z wielu względów zataić Generałowi, iż dziś dwa listy pewne, jak potem powiem, doniosły z Tykocina, iż Moskale w Białymstoku z szyderstwem dowiadywali się, co za przyczyna przywiodła Radę Stanu schronić się na granicę moskiewską. Niepodobna, aby Rada o tej greckiej przyjaźni nie była uwiadomiona; popełniła przecie błąd grubszy z wielu miar, iż pisała do Galiczyna [2] o sukurs przynajmniej 5000 ludzi etc. Galiczyn z pogardą ani odpisał, odpowiedział tylko ustnie wysłanemu Belfroi [3], że on tylko słucha rozkazów swego cesarza, których jeszcze nie odebrał etc. Wojsko zaś pozwala sobie głośno mówić, że może ma osobiste przyjaźni związki Aleksander... [4] ale że ono bić się za Polaków przeciw Austrii nie będzie... przegląda bowiem zgubę Moskwy. Gdy się rozeszła wiadomość o zwycięstwach naszych, powszechna była w ich wojsku niechęć. Żołdactwo pozwolało sobie mówić, że Polacy będą wzięci w dwa ognie etc. Te gadaniny żołdactwa nie tłumaczą myśli Aleksandra, ale tylko ich niechęci. Wszelako po tych zwycięstwach miał się decydować Golicyn wkroczyć w Galicyją ku Karczewu w 40000, mówiąc, że nie mogąc doczekać się woli ostatniej Aleksandra, wkracza i odpowiedzialność na siebie bierze. Wszystkie te i tym podobne okoliczności doniesie tutejszy S...... [5]. Czeka tylko na list czyli wiadomość, jaki plan jest Generała operacji, aby do jednej ekspedycji przyłączył. Generale, wysyłam z tym.... [6] sztafetę do Ciebie, zaklinam Cię: wyprowadź nas z niespokojności, iż już trzeci dzień nic od niego nie mam. Jestem zupełnie spokojny co do mnie, znając Jego takt w wojskowych obrotach, że nic hazardować nie będziesz, cobyś wprzódy głęboko nie skombinował. Zapewnie koncentrujesz swoje siły i to bardzo mądrze. Dopiero skoncentrowawszy siłę, działać zaczniesz, więc roztropniej. — Dziś moje sztafety odebrać musiałeś, że pułko(wnik) Mielżyński [7] ruszył ku niemu, że gen. Piotrowski [8] z Modlina miał ruszyć, a jeżeli nie, pisać do Niego, że Warszawa czeka na pierwszy wystrzał Twej armaty, aby ją tylko usłyszała, że wreszcie dziś posłałem Ci stójkami, teraz powtarzam: pisał

926. [1] Bibl. Nar., coll. 210. Koresp. Dąbrowskiego XVII 279, oryg., bez daty, którą można oznaczyć na schyłek maja (1809) przez zestawienie z relacją Serry z 29 V (por. Instrukcje i depesze rezydentow francuskich w Warszawie I).

[2] Golicyn Sergiusz Fiedorowicz (1748—1810), dowódca korpusu rosyjskiego.

[3] Antoni Bellefroid, podprefekt tykociński.

[4] Kropki w rękopisie.

[5] Kropki w rk. Niewątpliwie rezydent Serra bawiący w Poznaniu.

[6] Kropki w rękopisie.

[7] Stanisław Mielżyński, który miał trzeci batalion uformowany w Toruniu, gdy pułk jego (XI) stał załogą w Gdańsku.

[8] Michał Piotrowski, gen. brygady z czasów insurekcji 1794 r., dowodził załogą Modlina, następnie czwartą brygadą w dywizji Dąbrowskiego.

mi Niemojewski, że 26 wyruszył arcyksiążę Ferdynand z Warszawy, i tylko tam 3 bataljony zostawił. W jakim stanie rzeczy stary Wybicki dla swego tylko kraju i Twojej przyjaźni żyjący przekłada Ci ułożyć plan czynny wszelako bez hazardu. Jużby nic do Twej sławy i mego szczęścia nie brakło, jakżeby skombinowanemi siłami działać mogłeś o f e n s i v e, zbliżać się ku Warszawie i na zatrwożone wojska nieprzyjaciela, où règne la terreure panique, uderzać, Warszawę oswobodzić, do Warszawy wniść przed Moskalami!!! Jużbym potym nie chciał nic więcej na świecie. Boże! usycham w rozpaczy, że dla niedostatku broni przesłać Ci i tysiąc ludzi nie mogę, których już mam z starych kantonistów pruskich i ochotników Galicjanów. Dziś wysyłam do Bidgoszczy, do Torunia po broni 1000. Generale wysyłaj z swej strony zaklęcia do Woyczyńskiego [9], aby, co miał, dawał. Przeklinam się z majorem Rheinholt [10], ale darmo: broń dopiero w czwartek będzie wyreperowana i dopiero, o Boże! w piątek mogę Ci wysłać 280 piechoty. W konnicy strzelców równie koni 50 znowu zakupiłem etc. Spieszę się kończyć, zaklinam: donoś mi.... przez sztafetę. Kurjery długo się w drodze bawią. — Ściskam Kochanego JW. Generała Kosińskiego, radźcie, consulite Patriae, consulite vobis, et amico.

Wybicki.

Proszę o wyraźne zaświadczenie, że Go ten list doszedł.

927 Z BIURA JW. NACZELNIKA [1]

z Poznania d. 30 maja (1809)

W dniach tych przebiegł przez Poznań kurjerem z głównej kwatery Najjaśniejszego cesarza Napoleona Jmć pan kapitan Malczewski do głównej kwatery J. O. księcia Jmć Poniatowskiego, najwyższego dowódcy siły zbrojnej Księstwa Warszawskiego. Wysłanie wspomnionego pana Malczewskiego nastąpiło zaraz po powrocie do Najjaśniejszego cesarza Jmć pana podpułkownika Stoffel [2], który jako kurjer po pierwszych zwycięstwach francuskich nad Dunajem i Innem biegł przez Poznań z Ratysbony do Rady Stanu i głównej kwatery księcia Poniatowskiego. Jpan podpułkownik Stoffel gdy prócz depeszów jako oczny świadek męstwa i odwagi naszego żołnierza przy Pradze, Radzyminie i Górze, a razem i widzący po wszystkich departamentach, gdzie przejeżdżał, zapał i gotowość do obrony, zdał wierny raport z wszystkiego, rozeszła się wiadomość po całej głównej kwaterze, iż Niezwyciężony Napoleon, zbawca narodu naszego, zupełne okazał ukontentowanie z sprawowania się naszego. Wiedząc z jaką siłą, bo do 36 000 żołnierza, wszedł w Księstwo arcyksiążę Ferdynand, oddał sprawiedliwość wojsku naszemu, które bardzo w mniejszej liczbie odważyło się z sławą dla siebie stoczyć z nieprzyjacielem bitwę i wkrótce rozpoczęło nad nim odnosić zwycięstwa.

Polacy! nic nam już nie pozostaje i życzyć i pragnąć, kiedy nas(z) Twórca z utworu swego uradowany został.

Niezwyciężony Napoleon już 19 nie znajdował się w Schönbrun; domyślano się, iż się udał za mocną swoją kolumną, która jeszcze jednę w Czechach lub Morawii miałaby stoczyć bitwę z arcyksięciem Karolem, przy którym ma się

[9] Stanisław Woyczyński, gen. br. z r. 1794, gubernator Torunia.
[10] Leonard Reinhold z XV p. p.
927. [1] G a z e t a P o z n a ń s k a nr 43.
[2] Pisownia jego nazwiska dość zmienna (por. K o r. k s. J. P o n i a t o w s k i e g o II 130).

znajdować cesarz Franciszek. Druga kolumna poszła naprzód arcyksięcia Jana, który już naokół otoczony został. Trzecie korpus tylko obserwacyjne wysłane zostało ku Węgrom, albowiem ten naród niegdyś waleczny i wolny, a przez dom austriacki ujarzmiony, miał się oświadczyć, że z granic swoich na obronę Wiednia nie ruszy[3].

Powiadają, że gdy oficerowie austrjaccy w niewolą wzięci dopraszali się o wolność powrotu na słowo honoru do Austrji, Wielki Napoleon im kazał odpowiedzieć: Już Austrji nie ma. — JW. Andreossy, dawniej poseł francuski u dworu wiedeńskiego, jest dziś generalnym gubernatorem tej stolicy i pałac cesarski zamieszkał. Postępowanie się łagodne z ludem przywięzuje go coraz bardziej do rządu francuskiego. Czuje lud, że pod dawnym rządem ustawicznie na haniebne i stratne wojny był wyprowadzany, dla których utrzymania odbierano mu to wszystko co być może najmilszem człowiekowi[4].

928 DĄBROWSKI do WYBICKIEGO[1]

Łowicz, d. 31 maja 1809

Odebrałem, kochany Wojewodo, wszystkie Twoje ekspedycje przez różnych posłańców. Na to wszystko nie mogę lepiej Ci odpisać, jak odsyłając Cię do kopji listu pisanego do Serry[2]. Dziękuję Ci za Twe rady do mych militarnych operacyj, które w oczach nieprzyjaciela trudne są rozeznać, a te co przychodzą z Poznania, najtrudniejsze do wykonania, bo nieprzyjaciel co moment widoki w swej ucieczce nagłej tak odmienia, że trudno wiedzieć nawet z pewnością, dlaczego tak gwałtownie ucieka. Proszę Cię bardzo, aby ile możności jak najprędzej i jak najwięcej wszelkiej broni wojska mnie tu przysłano; choćby mnie to wszystko nie tak prędko doszło, to nieprzyjaciel od swych szpiegów będzie zastraszony słysząc, że się to wszystko do mnie ściąga. Zdatnych do boju nareszcie i bez broni będzie można przysłać, bo ja mam nadzieję tu broń dla nich wynaleźć. Proszę Cię..., abyś mi do artylerji zdatnych koni ze 60 przysłał, aby były ubrane i zaprzęgi dogodne.

[3] Gazeta Poznańska z 3 czerwca (nr 44) podała odezwę Napoleona do Węgrzynów datowaną w Schönbrunn 15 maja, w której zachęcał ich do wyłamania się spod panowania cesarza austr.

[4] W tymże numerze Gazety Poznańskiej datowane 31 maja wiadomości o powodzeniach żołnierza polskiego i kpiny z niedowierzających „w pokątnych szeptach" miejscowych Niemców.

928. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 III.

[2] Z tejże daty w odpowiedzi na list z 29 V z Poznania... Je passai le 30 la Bzura, à peine que nous avions pu attraper l'arrière garde du g-al Mohr et du g-al Schauroth qui commande un corps à part à Nowe Miasto. Mes avant postes ont pris à l'ennemi deux officiers et une 100 de soldats, cavalerie et infanterie. Hier le soir j'ai envoyé de forts détachements de caval. et des chass. à pied sur Błonie, Skierniewice et Bolimów, comme sur Inowłodz et Rawa pour reconnaître l'ennemi. Le g-al Hauke qui a passé la Vistule à Płock et par là couvert mon flanc gauche de Sochaczew jusqu'à l'embouchure de la Bzura dans la Vistule, a reçu l'ordre du g-al Zajączek, com-t sur la rive droite, de repasser la Vistule, ce qui m'oblige de détacher un corps pour me couvrir... Je crois être demain assez en force pour passer la Bzura à Sochaczew et attaquer l'ennemi qui à ce qu'on dit, se retire sur Błonie... Si le p-ce Poniatowski manoeuvre bien... l'archiduc Ferdinand est coupé partout...

Odebrałem Twe druki. Niemiec, który to drukował, nie rozumie, co to jest komendant siły zbrojnej i wytłómaczył fałszywie: Des Allgemein Aufgeboths. Zamiast tych nieprzyzwoitych, ile w takim czasie, wyrazów powinno by być wytłómaczone: Der bewafneter National Macht.

Proszę Cię..., powiedzcie prefektowi, aby się starał obmyślić fundusze i przysłać natychmiast pieniądze dla wojska, które w takim razie pracowitym musi być płatne. Piszę ja do ministra wojny z tego względu, aby ministrowi skarbu, aby o tym koniecznie zaradził.

Nie wiem, do kogo się już teraz udać o broń, chyba do samego nieprzyjaciela, żeby mu z rąk wydrzeć. Tymczasem trzeba to co jest w Poznaniu na gwałt reparować.

Staraj się, Kochany W-do, także o płaszcze, koszule, czechczery, trzewiki, to jest gwałtownie potrzebnem, aby za wojskiem jak najprędzej przychodziło, a osobliwie trzewiki.

Vale et me ama Dąbrowski

W tym momencie, gdy list skończyłem, odbieram Twój przez sztafetę solissimo. Ja temu nie wierzę, tylko jednemu głupstwu od Rady zrobionemu wierzę i odpowiedzi nań danej. Tymczasem obaczemy i spuść się na mnie, że nic nie będę hazardował. Owszem obawiam się, że nie mogę być dosyć czynnym, wczoraj obywatele wiarygodni i sam Zembrzuski, nasz stary kasjer, a nic wcale o naszych aljantach nie wiedzą, a świeżo z Warszawy wyjechali.

Artykuł do gazet proszę podać.

929 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Poznania, 1 czerwca (1809)

Niespodziewanego gościa mieć będziesz, Generale, p. Serra [2]. Wiem, że jest Jego wielki przyjaciel; czekał trzy dni aż do dziś z raportem obszernym do Champagne [3], dopokąd mu dziś rano nie powiedziałem, że już jesteś w Łowiczu i Sochaczewie. Zawsze na głowę nieprzyjaciel Rady [4], tym bardziej teraz, gdy tak się skompromitowała z Moskalami. Golicyn jej nie odpisał; aż mnie to bardzo boli. Wczoraj pisał mi prezes Rady Potocki jeszcze 26 z Tykocina, ale się mnie z Generałem spodziewa w Warszawie. Donosi mi Potocki, że 25. maja odebrali Moskale rozkaz z trzech punktów trzema kolumnami wchodzić do Galicji: 1° z Włodzimierza przez Krasnostaw, Puławy, ku Kozienicom, 2° z Brześcia przez Białą, Międzyrzec [5] ku Górze, 3° z Drohiczyna granicą Galicji naprzeciw Modlina. Potocki powtarza, że Moskale ani tają swej niechęci ku nam i Francuzom, ale zostawmy to naszemu zbawcy; ja nie pragnę w niczym nic tylko, żeby generał Dąbrowski oczyścił Warszawę, wszedł i do niej Radę wezwał. Jak to można i czy to można zrobić od Twego talentu zależy.

929. [1] Aut. w Bibl. Narod. teka XVIII (ze spuścizny po Dąbrowskim).

[2] Por. Instrukcje i depesze rezydentów francuskich nr 85, raport Serry z 29 maja. O jego wyjeździe z Poznania 1 czerwca o 4 po południu doniosła gazeta tamtejsza (nr 44 z 3 VI).

[3] Jan Chrzciciel Nompère Champagny (1756—1834), min. spraw zagr. od 9. VIII. 1807 do 17. IV. 1811.

[4] O stosunku Serry do Rady Stanu M. Handelsman: Rezydenci Napoleońscy w Warszawie.

[5] Tekst nieczytelny.

Ja Ci wysyłam jutro do 300 piechoty z strzelcami i kilkadziesiąt koni. A dodaję Mu tylko jedną uwagę, że Sokolnicki musi być na lewym brzegu Wisły, bo Sandomierz na tym jest brzegiem. Czyby nie był jaki sposób znieść się z Sokolnickim!! Książe pisząc do Rady, co mi komunikowała, wyraża się, iż pojąć nie może, czemu się a(rcy)ks(iążę) Ferdynand nad Bzurą rozłożył; dlatego Sandomierz kazał dobyć, aby miał twierdzę na lewym brzegu[6]. To mi urodziło myśl, że Sokolnicki może ma zlecenie łącznie czynić. I to trzeba, aby Warszawę przed przyjściem Moskali oczyścić[7]. Nie darujemy Ci wszyscy zacząwszy od żony, że (na) 12 listów żadnej a żadnej wiadomości od niego nie mamy. Szczęściem, że gen. Kosiński i Bilamoski pisali do mnie pocztą z Łowicza; zaraz to kazałem publikować, bo tu już po czterodniowym milczeniu zaczęto wyrzekać. Nie pojmuję, czemu Generał tak nas martwi i całą publiczność, że nic nie donosi. Proszę mocno, jeżeli chcesz jeszcze jeden bataljon formować piechoty, napisz do prefektury jak(o) naczelnik na lewym brzegu, aby na mundury etc. dała. Czekam, czekam słów kilka. Tout à Vous

Wybicki

930 J. H. DĄBROWSKI do JW. senatora WYBICKIEGO[1]

w Łowiczu, 1 czerwca 1809

Teraz mogę Cię zapewnić, że Moskale idą, jak wyczytasz w przyłączonych kopiach listów, a razem dowiesz się o położeniu naszego wojska w Galicji, Posyłam Ci przy tym proklamacją X. Ferdinanda do Galicjanów, z której się śmiać potrzeba. Już dzisiaj moje forpoczty są w Kaskach i Szymanowie, ja idę do Sochaczewa i stamtąd dalej. Nic prócz tego nowego nie mam. Dąbrowski.

Faites mille compliments à Mr le résident Serra, j'espère que mes nouvelles sont plus satisfaisantes que celles de Leiptzig[2].

931 Z BIURA JW. pełnomocnika WYBICKIEGO[1]

Z Poznania, d. 2 czerwca

Wiadomość następującą urzędową spieszę się publiczności udzielić, aby nadęte a fałszywe wiadomości o zwycięstwie Austrjaków w gazetach berlińskich i wrocławskich umieszczone dobrze myślących próżną nie raziły trwogą, a sprzyjaznych sprawie austrjackiej w głupią nie wpędzały dumę. Wezbranie gwałtowne Dunaju zerwało most, przez który ledwo 30000 wojska się francuskiego przeprawiło; na to nadzieje zwycięstwa ożywiły arcyksięcia Karola, który całą swą siłą i z dwóch set armatami atakował niezwyciężonego żołnierza[2]. Ale doznał jego waleczności, gdy nie tylko przez dwa dni odpartym

[6] Zob. Pawłowski: Historia wojny pol. austr. 339—40 i 356—7.
[7] Pawłowski: Hist. wojny 341 i n.
930. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Były to wieści o bitwie pod Aspern. Nadesłał je Breza w liście z 29 maja, wspominając zarazem o tkliwości króla na wyrazy oddania Wybickiego.
931. [1] Gazeta Poznańska z 3 VI 1809 (nr 44) podała ten komunikat na naczelnem miejscu, chociaż zwykłym drukiem. Wcześniej to wyjaśnienie odbito na luźnych kartkach (z jednej strony tekst polski, z drugiej niemiecki). Dochowały się w zbiorach dra Rożnowskiego.
[2] Bitwa pod Aspern i Essling 21—22 maja.

został, ale wojsko to nawet mil kilka posunęło się naprzód [3]. — Wyprawa więc ta cała tak chlubna dla Niemców na tem się kończy, że im Dunaj na pomoc przyszedł i ich egzystencją na czas niejaki przedłużył — ale już w ten moment żywioł ten buntowniczy nieustraszonym męstwem francuskiem pokonany został i więcej już odwiecznych swych panów wiarołomców wesprzeć nie potrafi.

932 WYBICKI do RADY STANU [1]

z Poznania 2 czerwca 1809

Odebraną dziś ekspedycją do Rady z Lipska niebawnie odsełam. Posłałem ją, prawda, na ręce JW. Woyczyńskiego, bo zawsze jestem w oczekiwaniu wiadomości, że Rada już Tykocin opuściła i zbliża się ku Warszawie, o czym mógłby prędzej Toruń wiedzieć. — Przywykły dawać me zdanie otwarcie, gdy idzie o interes kraju, nie taję go i teraz, że z wielu bardzo względów pragnąłbym osoby rządzące widzieć zbliżone ku Warszawie. — Niewygodny byłby zapewnie pobyt w Serocku lub Modlinie, ale odpowiadający interesowi kraju, który tylko, przekonany jestem, rządzi Ich duszą. — Nie będę się rozwodził nad położeniem naszym militarnym, przyłączam pokrótce ogłoszoną wczoraj z mego rozkazu na fundamencie raportów wiadomość; dodam tylko, że taka jest trwoga i trudność dogonienia nieprzyjaciela, iż patrol z 12 naszych wysłany do Skierniewic od generała Kosińskiego napadł cały tam szwadron huzarów z sześciu oficerami, zabrał im dwuch niewolników, trzech ubił, śmiertelnie zranił 7 i wielu lżej lancami poranił, między którymi i jednego oficera. W tej walce do niepojęcia dziesięciu się cofnęło do swych forpocztów, jeden tylko zginął, a jeden ranny został. Porucznik Korybski, idący w przedniej straży, ruszył się na to, ale już dogonić nie mógł. Opisał to z zapałem pan Gley, komisarz ks. d'Auerstädt, jako świadek oczny, panu rezydentowi Serra [2]. — Stanął 30 już z piechotą generał Dąbrowski w Łowiczu, rozciągnął się lewym skrzydłem aż ku Wiśle i Sochaczew oczyścił; tak iż do 30 maja nieprzyjacielskie tylko były forpoczty w Błoniu. Podług najpewniejszych wiadomości chorzy, niedobitki i tabor zmykał przez Rawę za Pilicę [3], korpus zaś ks. Ferdynanda miał się gromadzić pod Górą. Wieści puszczone, iż się mają przeprawiać przez Wisłę; generał Dąbrowski dochodzi, iż się pod Warką przez Pilicę chcą przeprawić.

Taka była postać rzeczy, powtarzam, do 30 maja, do tego momentu nie wiem, gdzie jest i co robi dalej Dąbrowski. Pan Serra wczoraj o godz. 4 po po-

[3] Przeciw takiemu przedstawieniu protestowała prasa austriacka, za którą Gazeta Krakowska (z 5 lipca 1809) powtarzała, jakich chwytano się zabiegów i sposobów dla przytłumienia wiadomości o zwycięstwie nad wojskiem Napoleona: „W Poznaniu nawet uznał niejaki Wybicki za potrzebne wydać przeciw niej osobne rozporządzenie, w którem nakazuje każdemu, aby się nie dawał ustraszać austriackiem zwycięstwem, powstaje oraz surowo przeciw gazetom Berlińskiej i Wrocławskiej". Zresztą piętnowano podobne postąpienie i „niejakiego Łubieńskiego w Warszawie".

932. [1] Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu 293 b, kopia w Bibl. Narodowej, coll. 210, t. XVIII arch. Dąbrowskiego. Prezentowano 5 czerwca w Tykocinie.

[2] Por. Instrukcje i depesze rezydentów franc. I 167 i n. — W dodatku do numeru 45 Gazety Korresp. Warsz. ogłoszono w oryginale i przekładzie opis, który Gley 30 maja z Łowicza skierował do Davouta.

łudniu udał się do obozu generała Dąbrowskiego do Łowicza, pełen nadziei, że się nasi posuwać będą ku Warszawie i za nieprzyjacielem. Przekona się Rada, jak gwałtowna jest potrzeba, aby się zbliżyła ku Warszawie jak najspiesżniej, ożywiła ducha i swymi rozkazami pomnożyła siły na lewym brzegu dla oswobodzenia Księstwa i daj Wielki Boże! dla oswobodzenia stolicy. JW. Woyczyński wspiera silnie generała Dąbrowskiego; trzeba, żeby powstanie, jakie jest, z Bydgoskiego ruszało na wozach ku Sochaczewu, dawszy wiadomość Dąbrowskiemu. Sczególniej Modlin, Serock miałby silną czynić dywersją, przeprawiwszy co zdoła armat i żołnierza na brzeg lewy, aby zdał się brać tył nieprzyjacielowi, kiedy już forpoczty Dąbrowskiego dotąd za Sochaczewem. Niechby wiedziała o tem Praga, a naówczas garnizon nieprzyjaciela w Warszawie samą trwogą przejęty, pewny jestem, ruszyłby z Warszawy, wiedząc o zapale i waleczności obywateli warszawskich. —

Prześwietna Rado! niechby ten mój raport i myśli znajome były jak najspieszniej Księciu Jmć, którego nie wiem gdzie znaleźć, gdy jak potok wzbiera i leci za nieprzyjacielem. Sokolnicki jeżeli po zdobyciu Sandomierza jest na lewym brzegu, ruch jego ku Pilicy dokonałby dzieła, żebyśmy bez wszelkiej pomocy oczyścili sobie Księstwo. Dopieroby energia wzrosła w kraju, a Zbawca nasz widziałby dzieła swego jeszcze w powiciu potęgę!!! List ten kopiuję i posełam dziś generałowi Dąbrowskiemu, w przekonaniu, że Prześwietna Rada uwiadomiona o prawdziwym stanie rzeczy znajdzie w swym świetle i gorliwości środki, które wkrótce wrócą nam stolicę naszą, a z nią całe Księstwo. Czas pokaże, co się tu z tego departamentu posyła i daje generałowi Dąbrowskiemu; ledwo nie co dzień wysyłam mu piechotę złożoną z dawnych kantonistów pruskich, z dezerterów galicyjskich; z miasta zamiast swych gwardjów muszą mi dawać także rekrutów do linii. Ale rozpacz mnie bierze, że już nic a nic w całym departamencie broni nie mam. Niech o tem myśli Rada; król odpisał, że nic dać nie może.

Z najwięc(kszym) szacunkiem. Wybicki.

933 FELIKS ŁUBIEŃSKI do WOLICKIEGO[1]

Z Tykocina, 2 czerwca 1809

... Nadto JW. Pana szacuję i poważam, żebym nie dzielił każdego jego umartwienia, lecz ... daruj, jeżeli pozwolę sobie przełożyć niektóre uwagi ... Zastanów się ..., czy uraza, na którą żalisz się, powinna być za tak wielką uważana w istocie, czy nie zadajesz jej sobie sam wystawiając przed sobą większą rzecz, jak ... chciał uczynić ten, na którego utyskujesz[2]. Jest rzeczą prawie niepodobną, żeby dwaj mężowie znani z znakomitego światła, patrjotyzmu, mieli zamiar krzywdzenia się; zważajmy jeszcze kiedy, wtedy gdy wszyscy łączyć się powinniśmy dla obrony wspólnej Ojczyzny ... Wątpię, żeby był najmniejszy zamiar krzywdzenia JW. Pana, była to konwersacja w czasie obiadu w momencie, w którym żadne urzędowanie nie egzystuje, w czasie swobodnym do oświadczenia bez ważenia słów myśli swoich. Zdania były podzielone, a przyznaj JW Pan, iż my Polacy prawdziwemi tyranami jesteśmy, a skoro ... ktoś jest innego, nicht mi tego nie zaprzeczy, który się dobrze nad sobą zastanawia, że nie bierzemy diskusji za istotne roztrząsanie rzeczy, lecz zaraz

[3] Właściwa ocena u Pawłowskiego Br. (Historia wojny 258 i n.).

933. [1] Autograf, rk. Bibl. Kórnickiej 1601 IX 249 k. 26.

[2] Por. d. 897.

stosujemy zaprzeczenie do własnej osoby, sądzimy, że jest jakaś osobista niechęć... Z małej sprzeciwności rodzą się czasem i wielkie niechęci. Boże Ojczyzny naszej, który ją tak cudownie dźwigasz z upadku, oddalże podobny sposób myślenia z pośród dwóch ludzi tak powszechnie szanowanych... Konwersacja stołowa powinna była być zapomniana zaraz wstawszy od stołu... Odmówienie paszportu przez niższe władze cóż znaczyć może, albo nie dobrze zrozumiana była mowa, nic albowiem w tej mierze urzędownego nie zaszło, albo też mieli zakaz wydawania od władz wojskowych w czasie wojny, i tak się zdaje, do tych władz mianowicie ta rzecz należy i skoro JWPan do niej się udałeś, żadnej nie doznałeś trudności. Żal tedy, dajemy, żeby był i sprawiedliwy... zapomnijmy wszelkie urazy... Austrjak naszedł naszą spokojną ziemię... niech na tych cała nasza nienawiść zwróconą zostanie... Wiem, że osoby jako świadkowie cytowani będą tegoż samego co i ja zdania; ufam, iż... rzecz tę tak załatwią, żeby szladu nawet nie było... Proszę jak najmocniej o to...

934 STANISŁAW POTOCKI, p. R. S., do WYBICKIEGO, naczelnika i pełnomocnika w dep. pozn.

W Tykocinie, d. 2 czerwca 1809

Rada Stanu z niewymowną pociechą odebrała doniesienie JWW Pana, iż departament poznański, któremu w niebezpieczeństwie z mężną wytrwałością przewodniczyłeś, oswobodzony został od nieprzyjacielskiego najazdu. Równie szczęśliwej zmiany dla całego kraju każą jej oczekiwać wkrótce zwycięstwa Wielkiego Napoleona, korzyści otrzymane dzielnością naszego wojska i rozwinięta siła zbrojna powstań departamentowych.

Buduje się Rada z tak przykładnego umiarkowania urzędnika, który zyskaną znakomitemi zasługmi i zaufaniem nadzwyczajną władzę póty tylko chce piastować, póki mu do pokonania nieprzyjaciela służyć może, a jak tylko dochodzi zamierzonego celu, troskliwym jest, aby groźna współobywatelom nie była, i spieszy wrócić do konstytucyjnego porządku. — Lecz Rada widzi się przymuszoną oprzeć się Jego skromności, bo obawia się przez odjęcie wielkiego ogniwa zerwać cały łańcuch, który wkoło otacza i ściska nieprzyjaciela. Nie wątpi Rada, że dosyć jej do naczelnika Wybickiego powiedzieć: Oto Austrjacy są jeszcze na ziemi polskiej, — aby zatrzymać w ręku Jego władzę, która ich gromić może.

Na pociechę gorliwości JWW Pana uwiadomić Go tylko Radzie pozostaje, że po tej tu stronie Wisły dwa departamenta płocki i łomżyński[2] ubiegając się chwalebną emulacją wystawiły w regularnych pułkach konnych, regimentach pieszych i korpusach strzelców siłę do dziewięciu tysięcy wynoszącą, umundurowaną i uzbrojoną, bez wiedzy publicznego skarbu. Jazda litewska jest na wybornych koniach. Już ta siła wraz z osobną gwardją narodową po większej części ruszyła i reszta rusza na miejsca wskazane przez generała dywizji Zajączka, który niedawno przybył na objęcie generalnej komendy na lewym brzegu Wisły... P. S. Przyłącza się wypis z odebranego świeżo raportu z głównej kwatery w Trześni pod d. 29 maja od Księcia Ministra wojny i kopia listu ks. Golitzina z doniesieniem o wchodzeniu wojsk rosyjskich do Galicji 2-go czerwca.

934. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 IV, brulion w Archiwum Akt Dawnych, R. St. 299 a, por. Obraz VI 186—8 z drobnemi odchyleniami od oryginału i brulionu.
[2] Por. Pawłowski: Hist. wojny 237 i n.

935 STAN. WOYCZYŃSKI, g. br., gubernator dep. bydgoskiego i m. Torunia, do woj. WYBICKIEGO [1]

W Toruniu, 3 czerwca 1809

List JWW Pana pod dniem 2 czerwca pisany miałem honor odebrać. Przyłączone ekspedycje sztafetami rozsyłam. Jestem tego zdania równie, żeby Rada Stanu zbliżyła się ku stolicy. Generałowi Dąbrowskiemu oprócz wszystkiego powstania dep. bydgoskiego posłałem już do 1000 infanterji; dzisiaj z 800 ludzi, których mam z różnych dépôts w twierdzy, wybieram najlepszego żołnierza 400 i posełam do Łowicza pod komendą kapitana Czyżewskiego. Jeżeli komendanci Serocka i Modlina podobnie postąpią, gen. Dąbrowski będzie miał korpus do 6000 ludzi i powinien Warszawę uwolnić. — Za rozkazem księcia ministra wojny 29 maja wysłałem 800 ludzi z pułku 12⁰ do Pragi. Nieprzyjaciel zagraża przeprawieniem się pod Warszawą na prawy brzeg. — Książe Ferdynand atakując Toruń miał podobno (na) widoku zgwałcić neutralność pruską i uderzyć na Gdańsk. Spuścił się na insurekcją w kraju pruskim, mniemał, że słaby garnizon złożony z rekrutów nie wytrzyma szturmu, że mieszczanie nie będą obojętnie patrzyć na palenie domów, i z tych powodów przedsięwziął oblężenie naszej twierdzy, od której w 5 dni odstąpić musiał z stratą najlepszych oficerów, wojska i demoralizowaniem żołnierza przez dezercją. — Generał Mohr ciągle wypytywał się, jak mocny garnizon w Gdańsku, kto komenderuje jaką siłą wojsk pruskich w linji między Toruniem a Gdańskiem, jeżeli patrjoci pruscy wkroczyli do naszego kraju...

936 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Poznania, d. 3 czerwca (1809

List kochanego Generała wczoraj odebrałem, gdzie wspominasz, że już do Sochaczewa idziesz. Bardzo mnie to cieszy, bo przy(j)mij, jak chcesz, moje życzenia, ale się one gruntują na dobrze zważonych radach Jego przyjaciela i dobrego Polaka, żebyś dokazał Warszawę oswobodzić i nic w niej nie bawiąc, tylko Sera [2] w niej osadzić i ścigać nieprzyjaciela. Ani się mylić mogą moje kalkulacje, że to byłby jeden raport godny wysłania z nim kuriera prosto do Króla i Cesarza etc. Rozumiałem sztafetą przesłać Ci list oryginalny, w którym się dowiesz, że generał Zajączek etc. kalkuluje być w Warszawie. Zajączek umie kalkulować. Mam tego dowód contre-ordynans Hauce [3]. Czynię, piszę, co mi mój rozum i serce radzi. Posłałem Ci wczoraj wieczorem 280 regularnej piechoty na wozach. Dziś po obiedzie idzie 60 kawalerji wybranej na tęgich koniach, najwięcej kupnych. Lud jedzie na wozach, konie prowadzą chłopi skupkowane. — W poniedziałek ufam Ci wysłać 100 strzelców. Na ubiór drugiego batalionu, na samych Niemiaszków, dałem dziś znowu 12000 złt. radzie gospodarczej. Za tydzień masz 2000 trzewików, ale trzeba, żebyś na to wyraźny mocny rozkaz przysłał do prefektury jako komendy na lewym brzegu. Zresztą, Generale, niech drugie departamenta, gdzie masz moc

935. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

936. [1] Bibl. Narod., coll. 910, Dąbrowskiego t. XVIII 56.

[2] Rezydent francuski Serra.

[3] Maurycy Hauke. Por. A. Skałkowski: Fragmenty 46 i n.; Pawłowski: Historia 351 i n.

rozkaz(ać), co się przyłożyły w pieniądzach, koniach etc., bo ja tu już ani funduszu ani kredytu; przyślę Ci etat, wielem to już Ci wydał, ale wszystko nic, aby tylko Generał szczęśliwie gonił, bił i Warszawę oswobodził i zaraz dalej ku Górze etc. ruszał. Do śmierci najwierniejszy.

Wybicki

Mes respects, je vous prie, à Mr le Résident. Żona wyjechała do Winnej Góry.

937 DĄBROWSKI do JW. senatora WYBICKIEGO [1]

W kwaterze głównej w Łowiczu, 4 czerwca 1809

My jesteśmy w Warszawie, jak obaczysz z listu gen. Zajączka. Ja ścigam nieprzyjaciela na jego prawej flance, tj. między Pilicą i Wartą. Już mu Biernacki wpadł w środek i wziął 80 niewolnika. Nieprzyjaciel rejteruje się, jak widać, w dwóch kolumnach, jedną na Rawę i Wolborz, drugą na Nowe Miasto; tę ostatnią Bi(e)lamowski ściga. To jest wszystko, co Ci donieść mogę w tym momencie. — Dziwno mi bardzo, że się ustawnie żalisz na brak korespondencji, kiedy ja prawie co dzień do Ciebie pisuję przez całego świata posłańców a szczególniej przez kurjerów, których, spodziewać należy, iż odbierasz. — Dobrzebyś zrobił, żebyś ekspedycją do Pakosza posłał przez kurjera, gdyż w niej są listy do króla i Ponte Corvo. Proszę nie zapominaj żonie mej zaraz oddawać listów, bo skarży się, że ją długo z niemi zatrzymujesz. O umundurowaniu bataljonu jednego piszę do prefektury. — Nominowałem komendantem placu pułk. Zaydlitza a Möller ma rozkaz objęcia komendanctwa placu w Łowiczu.

938 WYBICKI do GARCZYŃSKIEGO [1]

Z Poznania 5 Junii (1809)

Zatrzymałem się z pisaniem do JW Pana w nadziei miania wiadomości jakich urzędowych. Te nie nadeszły, ale ich pewność jest niemylna, że nie mogą być tylko najpomyślniejsze. Armia francuska w żadnej wojnie nie była tak skoncentrowana, jak dzisiaj, i podług najściślejszych dociekań Niezwyciężony Napoleon bez wydania potyczki otoczy wkoło nieprzyjaciela i zabierze [2]. Z Saksonii mam listy, że już oswobodzona i że król westfalski do Czech wchodzi. I. Potocki, ów sławny obywatel, marszałek bywszy litewski, tu przybył i wczoraj ruszył na Berlin do Cesarza w deputacji od Galicjanów. Odebrał sztafetę (donoszę to tu Koledze) od Zamojskiego, prezesa rządu tymczasowego Galicji, że na zbliżenie się Austrjaków przez Rzeszów ku Lwowu, miasto to przez roztropność na czas opuścili, ale uwiadomieni o tem Rosjanie poszli przeciw Austrjakom, których rejterada sprawiła, iż Rząd galicyjski

937. [1] Oryg. wzb. Dra Rożnowskiego.

938. [1] Z odpisu sporządzonego przez J. Staszewskiego z Muzeum Narodowego (niewątpliwie stołecznego). Adresata można dopatrzeć się w Antonim Garczyńskim, prefekcie kaliskim, który w tym okresie kolegował w zawodzie obywatelskim z Wybickim.

[2] Sytuacja wojenna po przerwanej bitwie pod Esling miała się wyjaśnić dopiero przez zwycięstwo wagramskie

znowu się do Lwowa wrócił: więc już Rosjanie czynni[3]. O naszym wojsku, okrytym chwałą, więcej nie można mówić tylko, iż odebrawszy rozkaz od Napoleona, aby się z nim łączyło, nie zaniedba zapewne momentu, aby było tak szczęśliwe stanąć w obliczu zbawcy kraju i z jego ręki wieniec chwały odebrać. Te małe wojenne zatem obroty nic nie znaczą i wkrótce departament kaliski jak i poznański widzieć na swej ziemi nie będzie nieprzyjaciela. Nie pozostaje mi jak tylko przyłączyć wyrazy powinnego mego dla JW Pana szacunku.

Wybicki S. W.

Że Pan jest jeszcze na teatrum wojny, proszę, aby mi raczył donieść, co wypadnie ciekawego.

939 Z BIURA JW. NACZELNIKA WYBICKIEGO[1]

Z Poznania, d. 6 czerwca

Warszawa oswobodzona! Za moment nadętej pychy a mniemanego zwycięstwa okrył się wieczną hańbą w dziejach świata arcyksiążę Ferdynand a nowego, jak nigdy, dodał blasku sławie Polaka! Wszystko teraz dowodzi, że blisko 40 000 wojska nasłał zdradnie wśród ciszy pokoju na podbicie Księstwa Warszawskiego dom austrjacki, już sobie w niem ubudował tron nowy i powiększone w niem mnóstwo niewolnika liczył, — na taki podstępny zamach, na ten ogrom siły, ledwo w 10 000 wojska stanęliśmy na odpór. Niem wypadło jeszcze zasłonić stolicę i cztery twierdze, niem nieść pomoc sześciu departamentom mil przeszło 2000[2] mającym. Okazał skutek, że mnóstwo niewolnika wolnego nie zwycięża ludu!, który świeżo z rąk swego stwórcy W. Napoleona wyszedł i ożył! Już Księstwo całe oswobodzone; kraje nasze odwiecznie, przez gwałt i napad wiarołomny Lodomerja i Galicja nazwane, na imię zbawcy naszego orężem polskim nie ledwo całe odzyskane zostały; już moment jeszcze a waleczność naszego żołnierza zaniesie trwogę i popłoch w granice dawne austriackie.

Przebiegł tu kurierem dzisiejszej nocy W. podpułkownik Malczewski z powrotem do głównej kwatery cesarskiej, z której niedawno wysłany został do kwatery głównej księcia Jmć Poniatowskiego, naczelnie siłą naszą zbrojną dowodzącego. Wiezie on zbawcy naszemu dowody na piśmie chlubnych czynów naszych, wiezie jak oczny świadek prawdy niezaprzeczone o duchu Polaka; czemu ażeby wierzyć, widzieć trzeba. — Obywatele! największa w tem wszystkiem zawiązana dla nas korzyść; nowe nabyte prawo do wielkości ducha największego z ludzi! — Na prawym brzegu Wisły książe Jmć najwyższy naczelnik ma główną kwaterę pod Sandomierzem; JW. generał Sokolnicki do dalszych rozkazów stanął pod Opatowem, tymczasem JW. Rożniecki, komenderujący kawalerją, przebiegł od Lwowa, Jarosławia, przez Jarozów[2] do Krakowa. Z naszej strony po oswobodzonej Warszawie JJ. WW. generałowie Zajączek, Dąbrowski, ścigają arcyksięcia Ferdynanda jego śla-

[3] Oczywiście wypadało Wybickiemu pisać w tonie urzędowego optymizmu, jakkolwiek nie brakło mu wiadomości poufnych w wysokiej mierze niepokojących, których udzielił był Dąbrowskiemu (d. 926).

939. [1] Gazeta Poznańska nr 45.

[2] Może błąd a miało być: Tarnów.

dem przez Rawę, Nowemiasto za Pilicę i od strony Częstochowy, aż go dościgną. Punkt ich centralny łączenia sił zda się być Kraków, gdzie zapewne dalszych swych obrotów oczekiwać będą przeznaczenia.

Dawnych braci naszych Galicjanami przez wiarołomstwo i gwałt nazwanych duch jest większy, jakby go opisać można. Wszystkie cyrkuły wystawiają bataliony piechoty i szwadrony kawalerji. JW. ordynat Zamoyski [3] kompletuje pułk ósmy i formuje drugi pod tymże numerem bis. Jest to uieśmiertelnić pamięć walecznego pułkownika Godebskiego, który po raz trzeci wprowadzając na nieprzyjaciela żołnierza poległ chlubną śmiercią na czele pułku. Żyć on będzie wiecznie w pamięci Polaka.

J. O. książe Jmć Konstanty Czartoryjski [4] formuje regiment piechoty; każdy, co zdoła, obywatel niesie w ofierze odzyskanej ojczyźnie. Miasta organizują gwardje nacjonalne. Mieszkańcy Lwowa naprzeciw zbliżającym się hufcom naszym wyszli 28 maja półtory mili naprzód. Nieśli im starcy błogosławieństwo; młódź stawiała się w szykach; płeć piękna rzucała laury na oswobodzicielów i usłała kwiaty ich drogę; wznosiły się okrzyki radośne w obłoki od całego ludu!! Magazyny niezmierne wszędzie znaleźli nasi, ale co im było najpotrzebniejszym, to broń i armaty liczne. W samym Zamościu, gdzie 3000 niewolnika zrobiono, znalazło się prócz wiele dawnej amunicji świeżo ulanych przewybornych armat 46. — Już ten kraj cały aż do granicy moskiewskiej oczyszczony. Z tego powodu podobno JW. generał artylerji Pelletier [5] miał na granicy moskiewskiej przedstawić armii posiłkowej, że już nieprzyjaciela nie ma w Galicji.

Arcyksiąże Ferdynand widząc zbliżające się wojska pod dowództwem JW. generała Dąbrowskiego ku lewemu brzegowi Wisły, a razem doznawszy tylokrotnie najsilniejszego odparcia od JW. generała Zajączka na prawym brzegu, postrzegł się być postawionym pośród dwa ognie, widział się być coraz bardziej ku Wiśle ścieśnionym i nie mając dość odwagi nierównie z większą siłą uderzyć na korpus JW. Dąbrowskiego, po większej części z powstania złożonego, haniebną ucieczką mając do 20 000 jeszcze żołnierza ratować się przedsięwziął [6]. Ucieczka jego z Warszawy w największej tajemnicy ułożona, nawet odkrytą nie była odleglejszym wartom, tak dalece że oficerowie z różnemi raportami po wschodzie słońca zaczęli szukać sztabu, ale jakże zdziwieni, gdy go znaleźć nie mogli. Takie zniknienie niby czarodziejską sztuką naczelnych bohaterów nieopisaną trwogę rzuciło na opuszczone żołdactwo. Zaczęli się kryć po jamach, piecach, w obawie jakiej krwawej zemsty. Ale doświadczyli, że Polak wspaniały umie szanować prawa ludzkości w rozbrojonym żołnierzu! Wartę przy wolskich rogatkach z 50 żołnierzy i jednego oficera złożoną przekupki na targ idące rozbroiły i jak jeńców do miasta przywiodły. Te nowego rodzaju amazonki zarumieniły tylko wstydem swego niewolnika i narobiły śmiechu w całej Warszawie.

Od głównej kwatery Najjaśniejszego Cesarza wyglądają się co moment arcyważne nowiny. Już prywatne nowiny głoszą, że wojska niezwyciężone są pod Brynną. Tak będzie nieomylnie; przez most zreparowany Dunaju prze-

[3] Stanisław Zamoyski (1775—1856), prezes Rządu Centralnego galicyjskiego.

[4] Ta pisownia nazwiska znamienna dla Wybickiego. K. Czartoryski (1773—1860) był pułkownikiem XVI p. p.

[5] Jan Chrz. P. (1777—1862), przydzielony do armii polskiej (Kor. ks. J. Poniatowskiego II).

[6] Por. Pawłowski: Wojna pol. austr. 352 i n.

szedł książę auerstaedski, przez Straubing przeszedł książę Ponte Corvo[7] i zbił generała austriackiego Kollowrath[8], a co najwięcej zniszczył układy arcyksięcia Karola[9], który pod Linz przejść sobie zakładał; marszałek Massena przyszedł Armii Wielkiej na pomoc od Presburga; marszałek Kellermann od Erfurtu już wszedł w tył nieprzyjaciela, który naokół otoczony nie może tylko już zupełnie zginąć.

940 JÓZEF WYBICKI, naczelnik siły zbrojnej departamentu poznańskiego, pełnomocnik rządowy, do OBYWATELI DEPARTAMENTU POZNAŃSKIEGO[1]

Dan w Poznaniu, d. 6 czerwca r. 1809

Nie dawno na głos zatrwożonej ojczyzny napadem wiarołomnego sąsiada wezwałem was z woli rządu do pospolitej obrony, przemówiłem do was głosem wojny i boju. Spieszę się dziś przemówić do was, Szanowni Obywatele, jako urzędnik publiczny głosem pokoju, wnieść w zacisza wasze spokojność, bezpieczeństwo i chwałę. Nieszczęście, które nowym upadkiem zagrozić nam się zdało, zamieniło się w chlubną, jak nigdy, epokę dla imienia Polaka. Ledwo się poczęliśmy z utworu najpierwszego z śmiertelnych, już wiekami dojrzałego w męstwie ludu daliśmy dowody, już się godnym tak wielkiego ojca staliśmy płodem, kiedy sobie samym przez okoliczności wojenne zostawieni zwyciężyć nieprzyjaciela potrafiliśmy. Upojony w zwykłej sobie dumie dom austriacki rozumiał zesłańca niebios dzieło do razu zniszczyć i zatracić. Rachował względem swej potęgi ogromu słabość widzialną sił naszych, nie rachował dzielności ducha i charakteru narodowego, który istotną potęgę państw stanowi. Na swej fałszywej zawiedziony rachubie, pierzcha przed hufcami naszemi, pierzcha okryty hańbą; wyparty odpornie z Księstwa naszego i zaczepnie wygnany z odwiecznych sadzib Polaka, przez gwałt, napad i wiarołomstwo Galicją nazwanych. Już po całej tej krainie, aż ku stolicy ojców naszych Krakowu, odrodzony z popiołów orzeł się polski unosi. Nieprzyjaciel najeźdźca jeżeli tam gdzieś o Karpaty rozbity świadka jakiego swych klęsk zachowa, to, że się dogonić nie dał.

W tej chlubnej walce mamy, Szanowni Obywatele, część naszą. W dziejach na nowo oswobodzonego kraju należy nam się z wdzięczności ojczyzny chwały karta. Powiem, gdyby nieprzyjaciel nie był czuł zapału w gorliwości naszej, byłby się niemylnie odważył na najazd stolicy naszej, a naówczas jakaby postać była lewego brzegu Wisły, niech każdy bezustronny sądzi.

Obywatele! dokończmy dzieła dobrych synów ojczyzny w całej swej obszerności. Układ początkowy z rajcami departamentowemi siły naszej zbrojnej nie dał uczuć klęski rolnictwu ni rękodziełom, ale układ ten nie był tylko tymczasowy. Kształciły się później co prędzej dwa bataliony piechoty regularnej z żołnierza już po większej części za czasów pruskich wyćwiczonego,

[7] J. B. Jules Bernadotte (1764—1844), późniejszy Karol XIV Jan szwedzki, szef wojska sasko-polskiego w tej kampanii.

[8] Jan Karol hr. Kolowrat-Krakowsky (1748—1816) dowodzący II korpusem austr.

[9] Brat cesarza, naczelny wódz w tej wojnie.

940. [1] Plakat dołączony do Gazety Poznańskiej z 10 VI (nr 46). Nie zachowano wielkich liter przy określeniach odnoszących się do Napoleona, uzupełniono interpunkcję i poprawiono pisownię mając tekst drukowany.

urobił się jeden batalion ruchomy w rekrutach z miast wydany, zostawiwszy obywateli przy przemyśle i warsztatach spokojnych. Z tych batalionów już się jedni pod dowództwem JW. gen Dąbrowskiego z nieprzyjacielem ucierali, są inni w marszu, reszta organizuje się w Poznaniu pod dozorem rady gospodarczej przez JW. Dąbrowskiego ustanowionej. Do tych korpusów piechoty kompletowały się szeregi konne za staraniem JP. majora Krzyckiego. Wkrótce wszystko wyjdzie działać wspólnie ku chwale i bezpieczeństwu kraju. Ale na ich umundurowanie, uzbrojenie nagłe i różne potrzeby awansowały się pieniądze ze skarbu i użyło się kredytu w części. Wydatek ten przecie wyraźnie do nas należy, bo na ukończenie powstania naszego obrócony.

Obywatele! to wam przedstawić jako pełnomocnik rządowy winienem, w przekonaniu, że tę ofiarę ostatnią z zwykłą sobie ochotą i gorliwością dla ojczyzny złożycie. Z pomiędzy różnych projektów wynalezienia funduszu na ten przedmiot zda się najpewniejszy, ogół ciążący i nowej manipulacji niepotrzebujący, abyśmy ratę jedną podymnego na dzień 20-tego miesiąca do kasy prefektury poznańskiej wypłacili. Zaręczam, że rachunki tak z tej sumy jako i kwoty wydanej przez obywateli na mięso, wódkę, i opłaty złożonej przez dzierżawców oddane będą świętobliwie przez prefekturę poznańską JJ. WW. rajcom departamentowym, których na ten koniec na dzień 22 miesiąca bieżącego do Poznania wzywam. Rachunki te będą podane publiczności całej, aby się każdy przekonał, że grosz przez niego na ołtarz ojczyzny złożony świętokradzką ręką tknięty nie został i jeżeli co nad wydatek zbędzie, to, przyrzekam, wrócone obywatelom po 22 miesiąca bieżącego zostanie.

Zamilczam, Obywatele, was zagrzewać do jak najspieszniejszej opłaty, bo to by było krzywdzić obywatelstwo wasze. Zamilczam przedstawiać, co inne departamenta dobrowolnie uczyniły, co im nieprzyjaciel wydarł, bo to wiadomości waszej zapewnie już doszło. Ograniczam się imieniem Rządu oświadczyć prefekturze poznańskiej, podprefektom, rotmistrzom powiatowym, komisarzom rządowym wszelką wdzięczność, jaka się cnocie urzędnika publicznego należy. Szczególniej zaś niosę hołd gorliwości szanownych obywateli departamentu za ich zapału pełne okazane przywiązanie dla oswobodzenia Ojczyzny, nie zataję tej prawdy przed Królem i Narodem, kiedy w obliczu jego jako senator stanę.

Wybicki, pełnomocnik rządowy

941 BREZA do WYBICKIEGO [1]

W Lipsku, 6 czerwca 1809

...[2] Wyraz ten w proklamacji z taką pewnością wyrzeczony, bo daremnie spodziewa się obcej pomocy, tak dla nas potrzebny, tak dla Cesarza ważny, że najistotniej za pilne sądzimy, aby jego doszedł wiadomości, jak najrychlej ...[3].

Trzeba było uprzedzić go tem zastanowieniem, że Moskale mogą wniść do Galicji, gdy nasze wojska krwią i orężem własnym ją zdobyły i oswobodziły ten

941. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. W nawiasach przydano dla zrozumienia.

[2] Pierwsza wiadomość o bliskim ustąpieniu Austriaków z Warszawy i z kraju od Wybickiego. Król sam wprawił się w czytaniu jego listów. Zakomunikowano posłowi francuskiemu Bourgoing odezwę arc. Ferdynanda do Galicjan.

[3] Zapewnienia rosyjskie; Czerniszew i Gołgoriew, adjutanci carscy, jeżdżą za Napoleonem.

kraj i (od) rządu austrjackiego, a może po wystawieniu okoliczności (s)podoba mu się dać jakie rozkazy księciu Poniatowskiemu, jak się ma wziąć i postąpić sobie w tym razie...[4].

(Serra) nie miał nic pilniejszego jak uciec w obce kraje a i stamtąd knować i podszczuwać na rząd. Już celem niechęci jego jest Potocki, któren, wiadomo JW. Panu, że nie szukał tego urzędowania; dziękujmy Bogu, że się podjął, ale nie ma przyczyny dawać się na nim długo wygryzać...[5].

8 czerwca

Memu oczekiwaniu najtrwożliwszy moment wkroczenia moskiewskiego wojska do Galicji. Zaczynają tu mówić, że cesarz Aleksander wybiera się do wyjazdu z swojej stolicy wraz z bratem i dla nas by lepiej wypadło, gdyby był bliższym wszelakich stosunków i zniesień się z W. Napoleonem...[6].

942 J. H. DĄBROWSKI do WYBICKIEGO[1]

Łowicz, 7 czerwca 1809

Przeczytasz, Kochany Wojewodo, co piszę do X. M. Wojny i to samo do Króla; nie mam Ci co dodać prócz, że Cię proszę, abyś mi rozkazał pieniędzy na żołd przysłać, obuwia i czechczerów, ile tylko będzie można. Przyłączony papier chciej Pakoszowi sztafetą przesłać.

Dąbrowski

943 DĄBROWSKI do ks. MINISTRA WOJNY[1]

Łowicz, 7 czerwca 1809

Wiadomość generała Zajączka zapewne już uprzedziła Waszą X. Mość o wypadkach, które zaszły aż do wnijścia do Warszawy mojej awangardy pod komendą g-ła Kosińskiego, posuwając ustawicznemi utarczkami nieprzyjaciela, począwszy od Łowicza, gdzie się zaczął mocno opierać, a szczególniej w okolicy Sochaczewa i Błonia, aż nareszcie na dniu drugim miesiąca bieżącego opuścił Warszawę, a za nim dnia następującego nasi weszli do tego miasta. Nominowałem natychmiast komendantem Warszawy (zawsze zostawując do approbacji W. X. M.) generała Kosińskiego a komendantem placu jest major Hornowski. Zaraz po odebraniu Warszawy przez nasze wojska, na dniu 4 t. m., zostającego od niejakiego czasu w mym obozie rezydenta francuskiego Serra wprowadziłem do tegoż miasta pod mocnym honorowym konwojem w asystencji pułkownika Cedrowskiego, mego szefa sztabu. — Po odpędzeniu nieprzyjaciela znajdując bliższą drogę ścigania onegoż ku Rawie, zbliżyłem cały mój kor-

[4] Uważa wbrew zdaniu rezydenta francuskiego w Warszawie, że Rada Stanu dobrze zrobiła udając się do Tykocina wobec zobowiązań rosyjskich. Tam było obowiązkiem być rezydenta.

[5] 7 czerwca (ciąg dalszy). Odebrano wiadomość o odzyskaniu Warszawy. — 8 czerwca. Potwierdzenie tych wiadomości od ks. Jabłonowskiego. Brak wieści z głównej kwatery, tylko do Petersburga przebiegają kuriery. Nadeszły wojska włoskie i dalmatyńskie. Wody na Dunaju jeszcze nie opadły.

[6] List Tyszkiewiczowej, bawiącej w Dreźnie, do ks. Józefa posyła pod adresem Dąbrowskiego.

942. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

943. [1] Kopia w zb. Dra Rożnowskiego. Por. Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 424—5. Uzupełnienia w nawiasach.

pus w tę stronę i już od dni dwóch w Rawie dotąd jeszcze pokazującemu się nieprzyjacielowi awangarda mego korpusu siedzi na karku. Zdaje się ze wszystkiego, iż nieprzyjaciel koncentruje się nad Pilicą, osobliwie pod Nowem Miastem i Mogilnicą, i że ma mocne posterunki w Mogilnicy i Rawie. Ja posunęłem mocne oddziały naprzeciwko dla rozpoznania nieprzyjaciela, zacząłem go atakować, ale tenże natychmiast odebrał sukurs z strony Nowego Miasta. Oddział od 2 tysięcy z różnych punktów zebrany chciał mnie wpaść w flankę i już był pod Strzykowem[2] i Brzezinami Odstąpiłem mego ataku na Rawę a posłałem naprzeciw temu oddziałowi (w) proporcji mojej siły pod komendą pułkownika Biernackiego. Nieprzyjaciel wnet opuścił Brzezinę i Strzyków i cofnął się do Jeżowa[3] i Głuchowa, gdzie go dzisiaj każę atakować[4]. Moja kolumna mobile pod pułkow. Dembińskim zawsze wpada nieprzyjacielowi w flankę pod Przedborzem[5] nad Pilicą. Tymczasem zdaje się ze wszystkiego, że nieprzyjaciela z Nowego Miasta ruszyć nie mogę. Onegdaj był ks-że Ferdinand w Nowym Mieście, g-ł Mohr[6] w Mogilnicy a g-ł Szaurot w Inowłodzu. Wysłałem posterunek do Białej, aby się złączył z g-łem Haukes pod Grójce(m), który komenderuje awangardą generała Zajączka, a ten, jak dzisiaj wiem, stoi pod Górą. — Ze wszech stron dowiaduję się, że część powstania węgierskiego idzie ku Krakowu i część morawskiego ma już być pod miastem Pilicą. Mówią także, że w borach niedzielskich pod Nowym Miastem okopują się i skład wielki amunicji z Krakowa mają dowiezione. Ja sądzę prędzej, iż to z Warszawy przybyło. Z tego wszystkiego ponawiam, iż zawsze się zdaje, iż nieprzyjaciel się koncentruje nad Pilicą. Ani ja ani generał Zajączek nie jest w stanie stamtąd go wyrugować a jeszcze mniej oprzeć mu się, gdyby od Pilicy ku nam przyszedł. Nie wiem, jak korpus g-ła Zajączka jest organizowany, do mego zaś zbieram artylerją, konie do niej, artylerzystów, amunicją, a to z wszystkich stron i gdy to się wszystko uzbroi, będę miał razem ledwo 3500 głów, i to jeszcze nie wiem kiedy, bo dopiero z Serocka czekać muszę na artylerją i zaprzęgi; staram się o broń kalibrową z Warszawy, bo ile kalibrów jest na świecie, tyle się znajduje w moim korpusie. — Póki byłem w marszu i na karku nieprzyjacielowi, nie mogę[7] pokazać mej siły i rozumiał przez ustawne alarmowanie i ściganie onegoż mnie mocnym do 15000, sądząc, iż nam Sasi przyszli na pomoc i ze wszystkich garnizonów rejmenta nasze pościągały się do mnie; dzisiaj gdy się patrzymy na siebie, łatwo rozpoznać i za pomocą officjantów pruskich, pewnych jego szpiegów, wiedzieć będzie o mojej i generała Zajączka sile. Do tego czasu wprawdzie nie dałem spoczynku, ale że moja kawalerja bardzo zmęczona. — Zgoła zobaczy Książe, iż trzeba jakie do planu generalnego wydać (rozkazy), aby nikt pojedynczo nie był pobity. Książe z swym wojskiem i generał Zajączek mają Wisłę za punkt swego oparcia się. Ja ze wszystkim jestem en l'air i mam do zasłonięcia linją od Częstochowy aż do Bzury pod Kamionną, bo generał Zajączek zostanie w Warszawie a na mnie cała siła nieprzyjacielska leży[8]. — Kiedy więc Książe nie zrobi demonstracji ze swej

[2] Stryków nad Moszczenicą (dopływem Bzury) 4 mile od Łowicza, 2 od Brzezin, 6 od Rawy.

[3] Nad Rawką w pow. brzezińskim.

[4] Por. Pawłowski: Wojna pol.-austr. 370 i n.

[5] Na prawym brzegu Pilicy w dolinie otoczonej wzgórzami.

[6] W tekście stale: Moor.

[7] Zawiła konstrukcja i błędna.

[8] Por. Pawłowski: Wojna pol.-austr. 369 i n., Skałkowski: Fragmenty 50 i n.

strony w tył nieprzyjacielowi, to my tu żadnych manewrów nie możemy robić, tylko się strzec, żebyśmy w jednym punkcie nie zostali przerznięci i odcięci. Jeden szczęśliwy wypadek byłby, gdyby nieprzyjaciel się rejterował do Śląska i Morawie, o czem Książe najlepiej z swej strony może widzieć, co się dzieje na drodze od Nowego Miasta do Krakowa, bo my tu w żaden sposób dokładniej wiadomości mieć nie możemy. Widzi mnie się, iż Książe mógłby gwałtownemi marszami przez Warszawę z nami się złączyć, zostawiwszy przeprawę pod Sandomierzem tak opatrzoną, żeby nieprzyjaciela wstrzymać przez Wisłę, to byśmy go wtenczas zapewne pobili.

944 WYBICKI do Prześwietnej RADY STANU[1]

Dan w Poznaniu d. 7 czerwca 1809

Dzielę z Radą ukontentowanie z oswobodzonej Warszawy i mam Ją honor w niej powitać. Ja wysyłam za generałem Dąbrowskim ostatki uorganizowanych z powstania i czynię obrachunki z departamentem, co na nie dla nagłej potrzeby awansowało się z skarbu, tak aby kasa publiczna nietkniętą została. Rachunki ze wszystkiego złoży prefektura rajcom departamentowym, jak przyłączona zaświadczy moja proklamacja[2]. Po dokonanem w ten sposób, ile możność dozwoliła, urządowaniu publicznym staję się znowu ex consule civis. — Zostaje mi tylko podziękować Prześwietnej Radzie za ufność, jaką we mnie złożyła, i wyznać uszanowanie, jakie Jej jest winne.

945 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Poznania, 8 czerwca 1809

Mój kochany Generale. piszę ten list przez umyślnego z rozkazem, ażeby Cię szukał i list w ręce oddał. Powodem mi do tego jest, ażeby Generał wiedział, co Mu tu już na końcu wysyłam i że moja powaga z łaski Boga się skończyła, gdy nieprzyjaciel uszedł a Rada do stolicy niemylnie 7 wróciła. Wypada, żeby Generał podobno odtąd directe do swego ministra pisywał w potrzebie albo też konfidencjonalnie do ministra spraw wewnętrznych i skarbowego, bo naturalnie Poniński czyli prefektura od nich tylko zacznie znowu odbierać rozkazy. Ponińskiego król przecie directe sam nominował prefektem.

Jak się umówiłem z majorem Rheinhold i Krzyckim, zda się, iż dnia 14 już tu wszystko stąd ruszy tj. wszystkiego ostatki, tylko może co marudnych koni w prefekturze zostanie. Departament poznański dał i uczynił zapewne najwięcej i najporządniej. A całe takie nie kosonierskie ale regularne powstanie, aby nic skarbu nie kosztowało, zezwolili obywatele dać na ten ekspens jednę jeszcze ratę podymnego, jak tu przyłączona proklamacja[2] moja Generała uwiadomi. Alę przez takie dowody gorliwości już ten departament nic nadzwyczajnego dawać nie może, bo wkrótce czekają go mocne podatki.

Z kończącą się więc powagą moją posełam Ci: 1° 16000 racji sucharów, 2° 2000 trzewików, 3° blisko 200 cent. mąki. To Go zasłoni na czas od nie-

944. [1] Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu 293 b, autograf. Adnotacja: Praesent. d. 9 czerwca 1809.

[2] Adnotacja kancelarii Rady Stanu: Annexu nie było (d. 940).

945. [1] Bibl. Narod., coll. 210, Dąbrowskiego t. XVIII 53.

dostatku w marszu i co jest wiele, nie uczyni Go naprzykrzonym, ciężkim obywatelom, gdzie pomaszerujesz. To wszystko od dziś zacznie być wysyłanem do jego komisarza żywności, który, proszę, niech kwit porządny przyśle prefekturze. — Na podanie rady gospodarczej:

1° umundurowałem we wszystko trzy bataliony piechoty,

2° dwie kompanie strzelców,

3° kończę kompletowanie strzelców,

4° wszystkie efekta aż do garniturów polowych na całe to wojsko dziś wysyłam.

5° Przy zniszczonym departamencie i mnóstwie danych podwód wysyłam jednak dziś oddział strzelców na wozach i daję Rheinholdowi jeszcze fur 60 pod żołnierza. Reszta musi iść pieszo, bo już i Bóg więcej nie dałby, kiedy nie ma.

6° Artylerię oporządziliśmy i koni pod armaty, furgon, wóz polowy sztabu, amunicje wydało się koni 35 z zaprzęgiem.

Taki jest obraz rzeczy. Ufam, że jak zwykle z swego przyjaciela i dobrego Polaka Wybickiego kontent będziesz. Teraz stary przyjaciel daje Ci błogosławieństwo na dalszy marsz, w którym, pewny jestem, nowe laury zbierać będziesz.

Po tych wojskowych interesach donoszę Generałowi, że l'Epiney [3], ten faworyt cesarski, wracając z Petersburga był w Tykocinie, w Warszawie i w obozie Księcia; żałował, że nie był u Generała, ale do mnie wstąpił umyślnie, któremu umiałem różne czynności Jego opowiedzieć. Bardzo a raczej entuzjamowany o Polakach biegł do Cesarza. Pokazałem mu buletyny, które tu Generałowi przyłączam; nie mogłem prędzej, bo mając jeden egzemplarz tłumaczyć i drukować dałem, co później prześlę, nie chcąc zatrzymywać dłużej kuriera do Generała. Serra stanął 5 w Warszawie. Rada była spodziewana 7. Z Lipska miałem list od Brezy nic nieznaczący prócz różnych widzi mi się o Radzie i Serra. Zda się, iż mnie chcą wplątać w jakieś pakty, pasztety. Napisałem à la Wybicki. Niech sobie łby urywają, ja moją zrobiłem powinność i wracam do mojej spokojności. Pakosz [4] nic do Generała nie pisał, bo był wysłany do króla westfalskiego i list go Generała nie miał zastać. Zgoła wszystko dobrze, kiedy się wojsko nasze bije. Boże tylko daj o zwycięstwie Napoleona ostatecznem wiadomości, a reszta niech idzie, jak chce. Proszę tylko statecznie mnie kochać i zapomniawszy naczelnika o starym Wybickim nie zapominaj.

Adieu, adieu. Bądź zdrów i łaskaw.

946 Z BIURA JW. NACZELNIKA WYBICKIEGO [1]

z Poznania d. 9 czerwca.

Dnia 7 m. b. powracał tędy JPan l'Epiney, oficer służbowy Najjaśniejszego Cesarza, z Petersburga do kwatery głównej. Widział się z Radą, był w War-

[2] d. 940.

[3] Lepinay — por. Koresp. ks. J. Poniatowskiego II 157—8, Pawłowski: Historia 332.

[4] O misji Pakosza Mansuy: Jérôme Nap. 56. Miał uzyskać broń dla nowych formacji. Pełnił służbę adjutanta przy królu saskim.

946. [1] Gazeta Poznańska nr 46 z 10 VI 1809.

szawie świadkiem powrotu naszego żołnierza, był w obozie księcia Jmci Poniatowskiego, najwyższego dowódcy siły naszej zbrojnej, przejechał większą część departamentów naszych, aby oczne świadectwo ducha narodowego Zbawcy naszemu złożył.

Zwycięstwa nasze na nieprzyjacielu są ciągłe. Ostatni wyraz z raportu głównej kwatery do Rady był następujący: „Jazda nasza otarła się o granicę Węgier a z drugiej strony o Bochnią i Wieliczkę, dla wzięcia wojenno-urzędowej do obóch Galicji intromisji".

JJ.WW. generałowie Zajączek i Dąbrowski są zawsze w pogoni arcyksięcia Ferdynanda, który zda się ku górnemu Śląskowi zmierzać.

Rada Stanu 5 m. b. wyjechała z Tykocina do stolicy oswobodzonej, w której tymczasowo był gubernatorem JW. generał Kosiński.

Od kwatery głównej Najjaśniejszego Cesarza wyglądamy nowiny o zupełnem na zawsze zagładzeniu z karty politycznej Austrii. Posłannikami tych wielkich nowin jest zaniemówienie gazet berlińskiej i wrocławskiej o mniemanych zwycięstwach niemieckich... [2]

947 SERRA do WYBICKIEGO [1]

Varsovie, le 9 juin 1809

..... [2] Il n'est pas encore temps... que vous songiez à la retraite, tant que l'ennemi n'a pas quitté le dernier coin de la Pologne... Vous me parlez de votre affaire avec le général....... [3] et je désire vivement de vous être utile. J'en ai causé avec le procureur général et nous sommes convenus du meilleur parti à prendre qui consiste en ce que si Mr..... est débiteur de sommes prussiennes, Mr le préfet du département vous donne un récépissé de cette somme et il a le droit de le faire en sa qualité de premier conservateur de la fortune publique dans le département.

948 A. KOSIŃSKI, generał brygady wojsk Księstwa Warszawskiego, kawaler orderu Krzyża wojskowego, m. stołecznego i rezydencjonalnego J. K. X. Mości Warszawy gubernator, do sen. woj. WYBICKIEGO, pełnomocnika Rządu [1]

W kwaterze głównej Warszawie, 10 czerwca 1809

Dla poratowania skołatanego barzo pracami wojennemi zdrowia generał Dąbrowski powierzył mnie komendę w Warszawie, obydwa nie przewidzieliśmy, że najmocniejszych sił potrzeba wydołać i pracom i intrygom stolicy [2].

[2] W dalszym ciągu przytoczony X biuletyn Wielkiej Armii (z 23 maja) i różne odezwy wydane w związku z odzyskaniem Warszawy, czego zaszczyt przypisywali sobie Hornowski, Kosiński i Zajączek.

947. [1] Rk. 14 w Rogalinie.

[2] Wiadomości wojenne.

[3] Zapewne Zastrow.

948. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Por. A. M. Skałkowski: Fragmenty str. 47 i nast., J. Willaume: Amilkar Kosiński str. 47—8.

Niecierpliwie żądam i wkrótce pewno ją opuszczę......[3] Oswobodzona stolica i otwarta Galicja sprawuje wielką taniość produktów mimo spustoszenia wojny...

949 J. H. DĄBROWSKI do senatora WYBICKIEGO[1]

Skierniewice, d. 10 czerwca 1809.

Odebrałem list Twój, Wojewodo, z którego się przekonywam a bardziej z dowodów codziennych, jak dep. poznański jest prawdziwie gorliwym o dobro kraju i dlatego dla waszej własnej świetności podajcie specyfikacją tego wszystkiego, czymkolwiek przyłożyliście się do opatrzenia wojska, a ja dawszy temu świadectwo mego podpisu, podam to całej publiczności przez proklamacją. — Ja ścigam nieprzyjaciela, ile tylko moje siły i rodzaj żołnierza świeżego dozwala, i spodziewam się wkrótce być nad Pilicą. — Wszystko to, co dosyłać jeszcze macie, chciejcie drogą adresować, o której wkrótce uwiadomieni będziecie, gdzie się znajduję. Co tylko jeszcze w depozycie majora Krzyckiego zostaje, ma z nim samym do Kalisza przybyć, jako punktu bliższego armji, dla utrzymywania porządnego depozytu a szczególniej koni marudnych wyleczenia, dokąd również przybędzie do pomocy kapitan Zakrzewski już stąd wykomenderowany z nowo odsednionemi i choremi końmi. Chciej to oświadczyć majorowi Krzyckiemu; major Reinhold niech się zgłosi do generała gubernatora Woyczyńskiego o broń infanteryczną dla oddziału Kęszyckiego i z tem, skoro sam nie będzie miał więcej co robić, niech wraz z pułk. Kęszyckim przymaszeruje za mną. — Już teraz macie otwartą komunikacją korespondowania i mienia wiadomości z otwartą Warszawą, gdzie się Rząd znajduje. Serra wyjechał do obozu ks. Poniatowskiego. Cieszę się bardzo z zatwierdzonej nominacji na prefekta JW. Ponińskiego, tem bardziej mi przyjemno o tem słyszeć, że prawdziwa zasługa nagrodę swą odbiera. JW. Prefektowej[2] proszę ode mnie oddzielne powinszowania złożyć. — Zazdroszczę Ci bardzo, że możesz do spokojności się udać, kiedy ja po całym świecie tułać się muszę. Dąbrowski.

950 Z BIURA JW. WYBICKIEGO pełnomocnika rządowego[1]

Z Poznania, d. 13 czerwca

Dnia 6 m. b. Król Jegomość Pan nasz miłościwy najpierwszą odebrał wiadomość w Lipsku sztafetą z Poznania o oswobodzonej Warszawie. Nowina ta jak była miłą i drogą dla serca jego, łatwo dociekać możem ojcowskiemu jego berłu poddani. JWny Bourgoin(g), poseł przy dworze saskim, nie stracił momentu w przesłaniu tej ważnej wiadomości Wielkiemu Napoleonowi, który, ufajmy, z ukontentowaniem widzi utworu swego dzieła i godnym go ciągłej

[3] Dalej udzielał wiadomości wojennych: Główna siła pod Sandomierzem, Dąbrowski z Rawy dążył do Nowego Miasta, Zajączek przeszedł Pilicę i wczora pod Jedlińskie miał atakować generała Mohra. Gdzie Rosjanie, nie wiadomo.

949. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Julianna z Zablockich h. Łada, podczaszanka poznańska, dużej inteligencji i wpływu na męża, rządziła departamentem (por. Fr. Gajewskiego Pamiętniki I 127—8).

950. [1] Gazeta Poznańska nr 47 z 14 VI 1809.

swojej opieki być osądzi. Patrzy on zawsze na nas! Ten duch narodowy, duch męstwa, ten duch jedności, który nas wszystkich dla sprawy powszechnej od początku łączył i do wszystkich ofiar czynienia zachęcał, nowe mu złożył dowody, jak siłą jego odrodzony Polak myśli.

Rada Stanu szczęśliwie dnia 8 m. b. wieczorem do Warszawy wróciła. Przyjmowało ją miasto z najczulszą radością i całe było wieczorem oświecone.

Podług pewnego planu, domyślać się należy, Księcia Jmci, najwyższego dowódcy, ściga się korpus arcyksięcia Ferdynanda tak, aby na okół otoczony został. JW. generał Zajączek już był dnia 9 m. b. pod Jedlińskiem nieprzyjaciela pobił, wypędził i na jego miejscu obozem stanął[2]. JW. generała Dąbrowskiego, patrole wypędziły patrole nieprzyjaciela z Białej; spodziewać się nam trzeba, że komenda tegoż JW. Dąbrowskiego oczyściła Rawę, który w osobie już ruszył ku Pilicy za nieprzyjacielem. Domyślać się można, że mu od Krakowa zabiegać będzie drogę, idzie tylko, aby go dogonić.

JW. rezydent francuski Serra dnia 9-go m. b. wyjechał z Warszawy na dni kilka do głównego obozu księcia Jmć Poniatowskiego[3].

Z głównej kwatery cesarskiej arcyważnych spodziewać się nam co moment należy wiadomości. Siła, jaka się zgromadza w jedno na brzegi Dunaju, jest jak nigdy ogromna. Wicekról włoski, to dziecię godne swego największego z ludzi ojca[4], od dni kilka był w kwaterze Wielkiego Napoleona. — Od Włoch, Renu, aż za Dunaj wszystko pod niezwyciężonym padło orężem, wszędzie wrócona spokojność, wszystkie ludy na moment złudzone wysłańcami austriackimi wróciły się do posłuszeństwa. Nie tylko armia włoska ale i dalmacka pod dowództwem księcia raguzańskiego[5], armia pod dowództwem księcia gdańskiego[6], księcia Ponte Corvo[7], marszałka Kellermana, księcia Auerstaedt, wszystko się w jedno koncentrować zdaje. I owa podpora domu austriackiego Węgry zachwiała się dla niego. Jeżeli jeszcze kilku wyrodnych Węgrzynów zapomniało krwi swych ojców wylanej przez wiarołomstwo i tyraństwo austriackie, większa część narodu widzi zemściciela swego w Wielkim Napoleonie! i dlatego czeka od niego w pokoju wyroku. Już nie ma przytułku dla wiarołomnego Franciszka tylko szczupły zakąt Czech i Morawii, gdzie głód, powszechna trwoga i niechęć zagraża swemu panu, tymczasem, gdy cząstka tej silnej mocy francuskiej dosyć jest na zupełne jego zagładzenie.

951 KOSIŃSKI do WYBICKIEGO[1]

(Warszawa), 14 czerwca 1809

...Postrzeżenia JW. Wojewody względem Rady i Perigordzkich[2] pasztetów są już barzo jawne i mnie, nie wiem za co, wmieszać do nich chciano,

[2] Bitwa była przegrana i Zajączek wycofał się z trudem (por. Pawłowski: Wojna pol.-austr.).
[3] Por. Instrukcje i depesze rezydentów fr.
[4] Eugeniusz Beauharnais, pasierb Napoleona. Miał on nadto tytuł księcia weneckiego i arcykanclerza Stanu państwa francuskiego.
[5] Marmont.
[6] Lefebvre.
[7] Bernadotte.

951. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.
[2] Mowa o Talleyrandzie.

chociaż jak żołnierz nie znam jedynie tylko prostą drogę...[3]. Jeżeli nie będę potrzebnym do wojny, to się przydam samemu sobie w Gołańczy[4].

952 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika[1]

Z Poznania, d. 16 czerwca

Waleczny nasz żołnierz ciągle siebie sławą a nieprzyjaciela okrywa hańbą. Już w ten moment, można powiedzieć, Księstwo nasze obce najezdnicze wyparło z swej ziemi wojsko, już go ku Karpatom ściga. JW. generał Zajączek przeprawiwszy się przez Pilicę co po drodze ku Radomiowi austriackich oddziałów spotkał, poraził, rozproszył, wolny sobie pochód przez województwo sandomierskie do dalszych swych zamiarów zapewnił. JW. generał Dąbrowski oczyściwszy cały departament poznański i część warszawskiego dnia 11 m. b. ruszył z Rawy przez Piotrków ku Częstochowie, aby w departamencie kaliskim nic najezdniczej nie zostawiwszy siły podług widoków naczelnego dowódcy w kraje zapewnie dawniej nam przez Austriaków wydarte pośpieszył.

Rozkaz dzienny[2] JO. Księcia Jmć, naczelnego dowódcy, który się tu umieszcza, zapewni publiczność o próżnych zapędach Austriaków przeprawienia się na prawy brzeg Wisły. Sam w osobie arcyksiąże Ferdynand dowodził tej wyprawie, sam doświadczył waleczności i męstwa polskiego żołnierza, na którego słabości, powiem, zupełnem nieznaczeniu niedawno gabinet wiedeński upojony dumą niemylne sobie rachował zwycięstwo.

Po takich niezaprzeczonych urzędowych wiadomościach, do których powtarzać nie będziem głośnych już aż nadto zwycięstw naszych w całej dawnej i nowej Galicji, z jakąż pogardą a razem podziwieniem patrzać nie wypada na umieszczone w gazecie Berlińskiej nro 70 dnia 13 czerwca wieści. Gazeta ta, jak i Wrocławska, z bezczelnych fałszów najzwyklej utkana, pastwą jest aż dotąd zaślepionych niechęcią ku niezwyciężonemu narodowi francuskiemu i do niego przez uczucia najżywszej wdzięczności przywiązanemu ludowi polskiemu...[3].

Takie bezczelnie rozsiane wieści burzą zapewnie najmniej charakteru mający umysł. Jakże może rząd, mniemano łagodny i sprawiedliwy, tak beszczelnie lud swój zwodzić i siebie łudzić? Jakże sąsiady nasze gazeciarze niemieccy przeciw przekonaniu swemu mogą takie fałsze powtarzać? moralnie bowiem i fizycznie są przekonanemi, że już od kwietnia sam w osobie dowodzi w Galicji wojsku naszemu J. O. książe Poniatowski jak najwyższy naczelnik, że szczupłą, prawda, siłą względem potęgi austriackiej ale ciągle zwycięzca, że zdobył szturmem wszystkie ich twierdze i okopy, że generałowie Schauroth i Mohr i sam arcyksiąże Ferdynand nigdzie się męstwu naszego żołnierza oprzeć nie może. Że ten

[3] Z powodu sporów złożył 13 czerwca komendę w ręce komendanta placu Hornowskiego i prosił o inne przeznaczenie.

[4] Majętność tę miał w dzierżawie.

952. [1] Gazeta Poznańska nr 48 z 17 VI 1809.

[2] Datowany w Trześni 7 VI, oraz z 8 VI. Pierwszy mówił o odparciu ataku na Sandomierz 6 czerwca, w drugim wiadomość o przejściu Pilicy przez gen. Zajączka i wyparciu nieprzyjaciela z Kozienic.

[3] Podjazdy polskie, które wpadły do bezbronnej ale lojalnej Galicji, miały być ścigane przez feldmarszałka Schaurotha, zaś gen. Mohr miał oczyszczać lewy brzeg Wisły od insurgentów.

bohatyr Schauroth [4] i Wisłą i lądem tylekrotnie przez sromotną ucieczkę ratował tylko swe życie, zostawiwszy swe komendy na placu przegranej. Że drugi bohatyr Mohr, ten mniemany zdobywca całego lewobrzegu Wisły, Kalisza i Poznania, nie mając dość tej grenadjerskiej, dziś tak pospolitej odwagi, nigdy się w oczy naszym generałom nie stawił i tam gdzieś już może w skałach karpackich bezpieczeństwa szuka. Że Galicjanie nie zapomnieli być z nami jednej matki płodem, że łączą się z naszą siłą zbrojną, że liczne już wystawili hufce, że nam dochowali miłości braterskiej, a uciążliwe niewolnicze austriackie jarzmo że z ich duszy nie potrafiło wytępić tej świętej miłości ojczyzny, tej drogiej pamięci imienia Polaka, który swym orężem bronił pod Wiedniem czołgającego się o pomoc a gromił pod Byczyną dumnego Austriaka i wiódł jak niewolnika z krwi jego książęcia [5] po bitwie. — Wiedzą to dobrze ościenni nasi niemieccy gazeciarze, w rozpaczy donoszą im przecie bezochybnie to wszystko zamieszkali na ziemi naszej Prusacy, niewdzięczni krajowi, który ich żywi, bogaci i zabezpiecza. Donoszą wiernie ościennym swym przyjaciołom stan położenia naszego zeszłego rządu Kriegs i Regierungs Raty i różnego rodzaju oficjaliści, te pijawki co krew naszą wyssawszy upragnęli jej na nowo i jak naturalni zdrajcy dali tego teraz dowody, ziemię naszę jeszcze zarażają. Pożera ich i trawi rozpacz na widok odrodzonego Polaka, którego oni mieli dość zuchwałości okrywać hańbą i pogardą. Na dokonanie ich cierpień przyłącza się wyciąg z wiadomości warszawskiej . . . [6].

Niechże teraz nasi ościenni nieprzyjaciele i stronnicy austriaccy sądzą o ich męstwie!! Pozostaje mi tylko dodać, iż jeżeli takie fałsze i płaszczyny piszą o nas, jakiejże są wiary godne bezczelności, które gazeta Berlińska o niezwyciężonem wojsku pisze.

Spodziewajmy się, że gdy już nawet potęgą największego z śmiertelników zburzony tron austriacki jestnąć nie będzie, duchy Szylów [7], Szteinów [8], Gentzów [9], Schleglow [10] i ich satelitów pismaków ożywiać go jeszcze i trwożliwym światu czynić zechcą. Tak zwykle gruba zasłona zapada na oczy człowieka namiętnością niechęci i niedołężnej zemsty zaślepionego.

[4] Pisownia tego nazwiska coraz to inna została poprawiona.

[5] Arcyks. Maksymilian.

[6] Tu następuje doniesienie pułkownika i dowódcy gwardji narodowej warszawskiej Łubieńskiego (Jana) o tem, jak jeden z gwardzistów Kazimierz Jemiałkowski pilnując brzegu Wisły pod wsią Żeraniem (położoną o 6 wiorst od Warszawy po prawej stronie rzeki naprzeciw Bielan) przy pomocy zaledwie 6 ludzi podstępem skłonił do kapitulacji i opanował statek nieprzyjacielski, który odprowadził do Pragi. (Wiadomość ta przedrukowana z Gazety Korrespondenta z 10 VI).

[7] Major pruski Schill, partyzant z 1807 i 1809, poległ właśnie w tym czasie.

[8] Karol Stein (1757—1831), minister wszechwładny w latach 1807—8 i reorganizator potęgi Prus, zmuszony w tym czasie chronić się do Austrii, następnie do Rosji.

[9] Fryderyk G. (1764—1832), publicysta od r. 1802 w służbie austriackiej, autor pism przeciw Napoleonowi. Studium E. Kipy o jego stosunku do spraw polskich w Mon. dziejów nowoż.

[10] August Wilhelm (1767—1845) i Fryderyk (1772—1829), czołowi przedstawiciele romantyzmu niemieckiego.

953 J. H. DĄBROWSKI do J. W. wojewody WYBICKIEGO[1]

Sulejew, d. 17 czerwca 1809

... Odebrałem twój list 14 czerwca; zapewnie żaden departament tego nie zrobił, co departament poznański i nie można się inaczej spodziewać mając Ciebie, Kochany Wojewodo, na czele i prefekta Ponińskiego. — Piszę do prefekta, aby zebrane wojsko, rekwizyta przez Kalisz dyrygował, gdzie mu prefekt Garczyński powie, gdzie ja się znajdować będę. — Ja stałem dzisiaj w nocy na całej linii i wielkim trakcie z Nowego Miasta do Krakowa, ale goście niespodziewanie, Mohr i Mondet[2], generałowie, przyszli do Końskich i stamtąd się rejterując do Krakowa przymusiły moje awanposty się cofnąć z tej linji. Opoczno jest jescze w moich rękach; od Końskich odstąpiłem aż do Wielkiej Woli v. klasztoru Paradys[3], a resztę w proporcji tej linji się cofnęli, a to bez wystrzału pistoletu. Z Małagoszczy posłałem detaszementa aż ku Kielcom, boję się, aby ci nie byli odcięci zawczasu od nas. — Moskale się złączyli z ks. Poniatowskim i Zajączkiem, mój nagły marsz do Radomia, wszystko to przymusiło Austrjaków się cofnąć ku Krakowowi i Zajączkowi dać pokój; tymczasem mnie tu trochę na karku siedzą, muszę się z mym nowym wojskiem uwijać jak tylko mogę. — Gazety krakowskie i preszburskie przyznają, że już trzy dni M-k Davoust bombarduje Preszburg, że wojsko włoskie austrjackie cofnąć się musiało. — Przejąłem niektóre listy, między niemi od pani Olbromskiej nie patrjotycznie pisane, gdzie pisze, że arc. ks. Maksymiljan[4] zbiera korpus z Transylwanji (siodmiogrodzkim księstwie) i Bukowinie i idzie już na Lwów etc. etc. Pod Częstochową jest spodziewany generał Kinmeyer[5] z wojskiem regularnym i z powstania czeskiego i morawskiego...

954 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Poznania, 17 czerwca (1809)

Soli. Mój Generale! Co Soli donoszę, wkrótce będzie publicznem, jednak mi nie wypada tego jeszcze głosić. Corpus ks. d'Els. Brunswik[2], który jest w służbie austriackiej, 10 czerwca w nocy opanował Drezno, bramy pozamykał tak, iż 11 w nocy ledwo się Król o tem w Lipsku dowiedział i zaraz 12 wyjechał do Eisenach. A że i tam nie wróżono mu bezpieczeóstwa z przyczyny, że się corpus jakiś okazało w Beiruth, ma wyjechać do Mayence. Był projekt, aby Król jechał do Poznania, ale domyślam się: raport Generała, że arcyksiąże Ferdynand jeszcze w Rawie, projekt ten odmienił. Podobno i król bawarski[3] opuścił

953. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Por. Pawłowski: Historja wojny pol.-austr. 348.
[3] Paradyż albo Wielka Wola w powiecie opoczyńskim przy zbiegu traktów piotrkowsko-kieleckiego i radomskiego.
[4] Maksymilian Józef, gen.-major.
[5] Kienmayer Michał br. (1755—1828) odbył wojnę sukcesyjną bawarską, turecką (1788—9), niderlandzką (1794), wszystkie kampanie przeciw Francji, dowodził w tym czasie korpusem XI osłaniającym Czechy.

954. [1] Bibl. Narod., coll. 210, Dąbrowskiego t. XVIII 93.
[2] Brunswick—Oels (por. Mansuy: Jérôme... et la Pologne, 45 i n.), jego „czarna legja".
[3] Maksymilian Józef I (Pfalz Zweibrück Birkenfeld).

stolicę dla rozruchów w Tyroli. Te nowiny przywiozła mi p. Tyszkiewiczowa [4], która w ten moment gdy Król wyjechała z Lipska. Od Króla w tak ważnym razie nic nie mam. Musiała być trwoga, kiedy i Breza nie pisał. A tu i sztafety i kuriery, których bym był wyprawił do Lipska. Domyślam się, że najdalej 13 mieliby ci partyzanci wpaść do Lipska; zamiar ich podobno jest wpaść do Westfalii etc. Duch w Niemczech jak najgorszy. Powiadała p. Tyszkiewiczowa podziwienia i radości z porażenia arcyksięcia Ferdynanda. Dla nas ci to jak najlepiej, ale my tu teraz duszy nie mamy żołnierza. Resztę więc depot pana Kęszyckiego [5] batalionu, co się tu ubiera, jeżelibyś tak, Generale, sądził, dobrzeby było, aby się tu nieco zabawiło, boć bezpieczeństwo miasta i departamentu od samych bandów dezerterów tego wymaga. — Spieszę się kończyć i wyglądam z niecierpliwością wiadomości o obrotach Generała. Jego do śmierci

Wybicki.

Żonki list odsełam [6].

955 WYBICKI do (GARCZYŃSKIEGO) [1]

(Z Poznania, 17 czerwca 1809)

S o l i. To co JW Panu s o l i piszę, wkrótce będzie publicznym, jednak dotąd tego ogłosić mi nie wypada. Corpus ks. d'Els Brunświk, który już w służbie austriackiej, opanował 10 b. m. w nocy Drezno i bramy pozamykał, ledwo króla przestrzeżono 11 i zaraz 12 z Lipska wyjechał do Eisenach. Małe także corpus nieprzyjaciela pokazało się od Beiret. Może to był projekt na naszego Pana, ale marszałek Kielerman [2] wkrótce tego śmiałka uskromił. Donieść to JW Panu miałem za obowiązek, aby w zdarzeniach kuriera lub sztafety wysłania wiedziałeś, jak dać im dyrekcję lub je tu do czasu wstrzymać. Jak najmocniej proszę, aby jak najspieszniej list przyłączony doszedł generała Dąbrowskiego, który gdzie w tym momencie, nie wiem. Proszę mi donieść. Nie zostaje mi więcej tylko wyrazić mu powinne mu ode mnie upoważenie.

Wybicki S. W.

956 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Poznania, 20 czerwca (1809)

Spodziewam się, że mi Generał odpisując co doniesie. Jestem tu albowiem od niejakiego czasu w ciemnej niewiadomości. Że Najjaśniejszy Pan dla swego

[4] Teresa, siostra ks. Józefa, wracała z Paryża do Warszawy, o jej przejeździe przez Poznań podała wiadomość 17 czerwca tamtejsza gazeta.

[5] Pułkownik gwardii ruchomej, następnie regimentu XVI, także poseł powiatu kościańskiego, któremu w G a z e c i e P o z n a ń s k i e j z 17 VI 1809 oddawano pochwały, że „dał nowy dowód gorliwości, kiedy i osobę swoją na usługi wojskowe poświęcił i znaczną część swego majątku na wystawienie i uorganizowanie tego batalionu łożył".

[6] Jak donosiła G a z e t a P o z n a ń s k a (nr 48) ofiarowała wtedy orła srebrnego batalionowi z powstania departamentu pozn. pod Sierawskim.

955. [1] List ten skopiował J. Staszewski z Muzeum Narodowego, jak poprzedni. Adresata i datę można oznaczyć na podstawie domniemania, że z tychże zbiorów pochodzi. Nadto trzeba mieć na uwadze trakt wiodący na Kalisz.

[2] Franciszek Kellerman, książę Valmy (1735—1820). Dla sędziwego wieku dowodził rezerwą.

956. [1] Bibl. Narod., coll. 210, Dąbrowskiego, t. XVIII 271.

bezpieczeństwa porzucił Lipsk i do Eisenach a stamtąd podobno do Frankfurtu pojechał, powiadała mi pani Tyszkiewiczowa; Breza ni Pakosz słowa mi o tem nie donieśli dotąd; tak iż byłbym może był samego Generała listy i inne do Lipska posłał, gdyby mnie pani Tyszkiewiczowa nie była przestrzegła. Komunikacja będąc przecięta nic nie wiemy, co się dzieje w Wielkiej Armii; prywatne tylko mam wiadomości z Wrocławia o wielkich i zupełnych zwycięstwach francuskich. Ale cóż kiedy to nie urzędowe. — Był u mnie generał organizator bydgoski Lipiński[2], którego naczelnik Gliszczyński chory. Powiadał mi, że nie wie, co robić, z trzysta koni; chciał je podług Twego ordynansu posłać do Kosińskiego do Warszawy, zapewniłem go, iż 13 Kosiński[3] złożył gubernatorstwo w Warszawie, a zatem radziłem mu zgłosić się do Generała lub też prosto do Kalisza posłać; ma o tem pisać do Generała. Co doniósłszy polecam mnie stałej Generała przyjaźni.

Wybicki

Posełam Ci gazetę berlińską, gdzie siebie obok swego dawnego kolegi Tylmana[4] obaczysz. To, wiem, Cię, Mój Generale, zastanowi.

957 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika[1]

Z Poznania, d. 20 czerwca

Im zwycięskie wojsko nasze dalej ścigać nieprzyjaciela będzie, tem wiadomości dla nas o nim późniejszemi się staną. W tym właśnie jesteśmy dziś przypadku, iż jeszcze z obozów nie nadeszły doniesienia, gdzieby się znajdowały. Przednie straże armii Księcia Jmci, naszego dowódcy, komendy JJ.WW. generałów Zajączka i Dąbrowskiego ścigając wspólnie rozbite na wszystkich punktach wojsko austriackie, że już ku Krakowu posunąć się musiały, domyślać się należy.

Najważniejsza a urzędowa wiadomość o Galicji wystawia nam w przyszłość najpodchlebniejsze widoki i nadzieje, gdy w imieniu W. Napoleona już rząd tymczasowy na całą Galicją ustanowiony i w Lwowie rozpoczęty został[2]. Rząd ten podobny jest do Komisji naszej bywszej Rządzącej; ale co nam jeszcze nie było dozwolonem, tam już imię Galicjanów Polaków wzięto. Ordynat Zamoyski, ten syn nieodrodny owego Andrzeja, który do najświatlejszych i najcnotliwszych Polaków liczby należy, jest na czele nowego rządu w Lwowie, jest to praprawnuk owego Jana, co pierwszy dumę austriacką zgromił i od jej jarzma Polaka zachował, wiodąc w więzach jej księcia po wygranej byczyńskiej. —

[2] Onufry Lipiński.

[3] Por. A. Skałkowski: Fragmenty 52—3.

[4] Thielmann Jan Adolf br. (1765—1824) zaczął służbę w szwoleżerach saskich w Grimma w r. 1782, brał udział w kampanii reńskiej, był pod Jeną, ale potem użyty do układów z Napoleonem wziął udział w oblężeniu Gdańska i bitwie frydlandskiej. Przydzielony do boku Davouta w Warszawie i Erfurcie, w wojnie z Austrją prowadził partyzantkę od strony Czech. Po wyprawie na Moskwę mianowany komendantem Torgawy przeszedł na stronę sprzymierzonych. Także w r. 1814 walczył przeciw Francji. Od kwietnia 1815 w służbie pruskiej.

957. [1] Gazeta Poznańska nr 49 z 21 VI 1809. Redakcja samego Wybickiego nader wyraźna.

[2] Por. Pawłowski: Historia wojny pol. austr. 335.

Popioły cnoty i bohatyrstwa! spoczywacie na ziemi, którą tyle razy okryłyście chwałą! ufajmy, że jej więcej jak i świętych waszych grobowców tron obcy tłoczyć nie będzie.

Partyzant książę Braunschweig Oels, kamrat nieboszczyka junaka Szyla, wpadł i opanował Drezno. — Nic łatwiejszego jak wniść do miasta otworem stojącego, które umyślnie mieć chciał bezbronnem przez widoki dobroci ojcowskiej Najjaśniejszy Król Jegomość Pan nasz miłościwy. Ale gazeciarze ościenni i ulubieni ich prozelici, chciwi i wygłodniali jakiego połowu, napaść się dosyć tą nowiną ne mogą. Zabór Wiednia przez niezwyciężone wojsko nie był tak ważnym w ich oczach przedmiotem. Oswobodzenie Warszawy, wyparcie 36 000 Austriaków z Księstwa przez siłę ledwo zawiązaną jeszcze sobie u nich na słów kilka zadziwienia nie zasłużyło. — Ale w tym czasie już zapewnie moment pociechy zniknął. Wszystkie prywatne wiadomości, a które się najlepiej na twarzach zasmuconych czytają, o głównem zwycięstwie wojsk W. Napoleona twierdzą; doniesione przecie z biura pełnomocnika rządowego publiczności być nie mogą, dopokąd urzędowa nie przyniesie ich wiadomość[3].

958 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

D. 22 (czerwca) z Pozn. 1809

Mój Kochany Generale, miałem Ci posłać gazetę berlińską, gdzie o nim sprawiedliwa wzmianka, alem się był pomylił; teraz ją wiezie pułkownik Downarowicz[2]. Dnia 19 pisze do mnie minister Węgleński[3] z Warszawy, iż odebrali raport, jako 16 odparto Austriaków od Sandomierza z stratą 2000 ludzi i 500 rannych. Wszystko to dokazuje, jak piszą, generał Sokolnicki[4].

Piszą o generale Zajączku te słowa: Zajączek nie miał szczęścia, stracił 1000 ludzi, nie patrzyli złej jego pozycji Niemcy, skończyła się więc na tem batalia i Zajączek przeprawił się pod Pawłowicami przez Wisłę, ale mu Książę kazał nazad się przeprawić[5]. Może to Generał już wie, jednak to rzecz ważna, abym jej nie powtórzył. Most pod Sandomierzem kazał Książe spalić i wziął pozycję pod Pniewo, gdzie dywizja Szuwarowa z nim się złączyła[6].

[3] Dalej sprawozdanie z posiedzenia Rady departamentu poznańskiego, na którem ukonstytuowała się wybierając prezesem Tadeusza Radońskiego a pisarzem Adame Daleszyńskiego. Po czem zajęto się rozłożeniem poboru od rzezi mięsa koszernego. Na posiedzeniu był obecny Wybicki, o którym mówi sprawozdanie, że jego „całe czynne życie ciągłem jest pasmem nieutrudzonej niczem gorliwości i pracy, częstokroć z niemałem nawet sił fizycznych nadwerężeniem, gdzie tylko idzie o ratunek Ojczyzny i dobro kraju". — Wszakże słuszne zdają się uwagi Fr. Gajewskiego (Pamiętniki I 130), że wówczas Wybicki, jak „stał się postrachem wszystkich obojętnych" tak i „narobił sobie mnóstwo nieprzyjaciół skutkiem niesłychanych ofiar, które wymógł od obywateli. Umiał wykryć każdą opieszałość i złą wolę... Złorzeczono mu natenczas pokątnie, wszakże nie śmiano jawnie wystąpić przeciwko niemu, ponieważ Wybicki posiadał publiczne zaufanie".

958. [1] Bibl. Narod., coll. 210, Dąbrowskiego, t. XVIII 244.

[2] Antoni D., pułkownik X pp. od 4 IX 1807, poprzednio w legionach († 3 IV 1810).

[3] Jan Węgliński, minister finansów 1809—1811.

[4] Por. Pawłowski: Historja wojny pol.-austr. 1809 r. str. 397—403.

[5] Por. Pawłowski l. c.: 377—8, 423.

[6] Por. Pawłowski l. c. 381 i n., Koresp. ks. J. Poniatowskiego II 167 i n.

Posłałem umyślnego jak daleko potrafi zajechać pod Lipsk. Już mam z Graben, że nieprzyjaciel tam podobno już wszedł i patroluje ku Torgau. Wypada z tego, iż komunikacja z królem przecięta. Ja Generała raportów przesłać nie mogę. Słowa do mnie od Króla nie pisano, jak wyjechał z Lipska; teraz słowa nie piszą, gdzie się znajduje. Dlatego posłałem na trakt lipski, żebym przecie co pewnego wiedział. Równie posłałem kupca zręcznego do Wrocławia, abym się dowiedział, co będzie można o wojskach austriackich i francuskich, gdyż i z tej strony nic nie mam. — Gdy z tego wszystkiego co zbiorę, Generałowi natychmiast prześlę. Wiem, że duszą wszystkiego komunikacja i czuję nieczułość tych, co mi nic nie piszą. Proszę, donoś mi bądź dwa słowa o swoich obrotach i nieprzyjaciela, abyśmy z tej strony nie męczyli się niepewnością.

Do śmierci Wybicki

959 DONIESIENIA z biura JW. PEŁNOMOCNIKA rządowego[1]

Z Poznania, d. 22 czerwca

Po wydrukowanej gazecie[2] nadeszła pomyślna wiadomość, że Austriacy po siódmy raz atakując Sandomierz odparci dnia 16 m. b. zostali ze stratą 2000 zabitych[3] i 500 rannych, których na placu otrzymanego zwycięstwa JW. Sokolnicki zabrać kazał do lazaretu. Książe Jegomość, naczelny dowódca, kazał most pod Sandomierze przez Austriaków zbudowany spalić i przedmostowe szańce zburzyć, wziął pozycją nad Wisłą wprost Sandomierza, gdzie dywizja Suwarowa[4] z nim się połączyła. Główna kwatera JW. generała Dąbrowskiego jest w Galicji i za Pilicą w Sulejewie[5], ale przednie straże jego rozciągały się aż ku Małogoszczy i Kielcom. xW. Zajączek znajdował się nad Wisłą naprzeciw Puławom. Nieprzyjaciela obroty co dzień się odmieniają; zda się jednak, iż zamiar jego jest retyrować się pod Kraków. Książe marszałek Davoust, podług wyznania gazet nieprzyjacielskich, już trzy dni bombardował Presburg i wojsko włosko-austriackie do cofnięcia się przymusił.

960 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika[1]

Z Poznania, d. 23 czerwca 1809

Do obwieszczenia, które się publiczności podało, przydać należy, co późniejsze urzędowe wiadomości przyniosły, iż sławny nasz generał Sokolnicki okrywszy dnia 16 m. b. okolice Sandomierza trupami nieprzyjacielskiemi wziął cztery

959. [1] Gazeta Poznańska z 24 VI 1809 nr 50, także plakat-ulotka (dużym drukiem).
[2] Nr 49 z 21 VI.
[3] O tym VI ataku austriackim w Dzienniku historycznym i korespondencji polowej gen. Sokolnickiego (Kr. 1932), str. 42—3, 103—111, a także w Gazecie korresp. warsz. z 1 VII nr 52. Ogólną stratę Austriaków podano tam na 2000 (nie licząc zbiegów), w czem 689 poległych a 800 rannych. Cyfry te nie zasługują na wiarę. Por. Pawłowski: Wojna pol. austr.
[4] Suworow Rymnicki Arkadjusz Aleksandrowicz ks. (1783—1811).
[5] Sulejów nad Pilicą z lewego brzegu.
960. [1] Dodatek do Gazety Poznańskiej nr 50.

armaty i tysiąc trzysta ludzi w niewolą zabrał. Po tej świetnej akcji nieprzyjaciel wrócił się do swoich pozycji i coby potem ważnego wypadło, wiadomości nie nadeszły [2].

Oddział partyzantów, który był Drezno bezbronne napadł, co raz się zmniejsza. Już jedna część wraca się na Freiberg ku granicy czeskiej [3]. Wpadają w małych odjazdach ku Lipskowi, ale od strony Luzacji, tem bardziej granic pruskich zupełna panuje spokojność. Wkrótce ten napad zniknie, bo marszałek książę de Valmy (Kellermann) zbliża się od Eisenach ku Lipskowi, i Najjaśniejszy Król Jegomość westfalski sam na czele wojsk swoich i francuskich stawa. W Wrocławiu i całym Śląsku największa panuje spokojność. Przejeżdżający nawet o paszporta nie są zapytani. Kraj ten ościenny przekonany o potędze wojsk francuskich wygląda co moment nowiny o decydującej batalii, która koniec panowania domowi austriackiemu zakreśli. Papierów austriackich był się na czas walor podniósł, ale upadł znowu, szczególniej po nowinach zaszłych z Węgier, do których już wszedł z jednej strony korpus księcia marszałka Davoust, z drugiej strony wicekról włoski, a generał Macdonald [4] opanował Gratz. Te szczęśliwe dla wojsk francuskich wypadki sprawiły, iż cesarzowa Jmość austriacka bawiąca w Budzie nagle aż do Peterswardein szukając bezpieczeństwa ujechała. Wszystkie bogactwa poszły za nią. Peterswardein jest ostatnie już miasto węgierskie ku granicy tureckiej, niedaleko Belgradu. Dowód najjawniejszy pomyślności wojsk niezwyciężonych a zbliżającej się okropnej klęski dla domu austriackiego. Nie mogła tylko rozpacz i trwoga nagła cesarzowej Jmci zbliżyć do granic tureckich, gdy ci z Kroacji swojej napadli Kroacją austriacką i niemal całą zawojowali.

961 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Poznania, 24 czerwca (1809)

Dzisiejszą pocztą pisałem do mego kochanego Generała: na Kalisz w Krakowie. Gdyby jakim przypadkiem list Go ten dojść nie miał, powtarzam Mu moją wdzięczność za przysłane zaświadczenie. Uczyniłeś, co honor i sprawiedliwość wymagały, ale zasłoniłeś nas od wielkiej nagości. Teraz co zbiorę, z tem W. major Kurczewski [2] i Meier [3] wychodzą do Generała. Ile tylko mogłem jeszcze z naszej kasy, zaradziłem potrzebom. Mój Generale, W. major Kurczewski, którego troskliwości i pracy uformowanie tego oddziału się należy, zaufany jest danemu przyrzeczeniu Generała, do czego i ja się przyłożyłem. Pozwolisz mi przeto, Szanowny Generale, abym słów kilka prośby mojej za tym słusznym oficerem przełożył. Wszakże teraz tu i w Galicji na wakansach

[2] 17 czerwca Sokolnicki kapitulował, o czem po jego „kwiecistych" raportach z dni poprzednich nie łacno było donieść.
[3] Szczegóły podano w tejże Gazecie w korespondencji z Saksonii z 26 maja.
[4] Stefan M. (1765—1840), książę Tarentu.

961. [1] Bibl. Narod., coll. 210, Dąbrowskiego, t. XVIII 106.
[2] Andrzej K., następnie (1812) podpułkownik XXII p. strzelców litewskich.
[3] W wojsku Księstwa Warszawskiego prócz Jana Mejera, porucznika, było 3 Meyerów, Andrzej, kapitan w tym czasie w XV p. p., Jan, szef batalionu w XVI p. p., i tejże rangi Józef w IV p. p. galicyjsko-francuskiej, ci dwaj ostatni poprzednio służyli w X p. p. w stopniu kapitanów. Tu mowa zapewne o Józefie.

zbywać nie może. A zatem przy jego pomocy bez miejsca nie zostanie. — Mój kochany Generale nie zapominaj bądź w kilku słowach dawać mi znak życia, że nie masz wierniejszego przywiązańszego przyjaciela.

Wybicki

962 RAPORT dany RADZIE STANU od WYBICKIEGO, jako b. naczelnika siły zbrojnej dep. pozn. i pełn. rząd.[1]

Dan w Poznaniu, d. 25 czerwca r. 1809

... Dnia 20 kwietnia doszło mnie w Poznaniu wezwanie Prześwietnej Rady... Pospieszył... Kosiński generał jako komendant organizator do wspólnego działania; otoczyła mnie swym światłem i gorliwością Rada Departamentowa; wsparł niespracowaną czynnością... Poniński prefekt... Ale zaledwo o potrzebie i sposobie utworzenia obrony radzić się zaczęło, już się bronić wypadało... Roznosili wszędzie trwogę nieprzyjaźni ziemi naszej, która ich żywi; łączyły się z niemi w ościennym państwie zagorzałe duchy... Patrole pruskie w jakimkolwiek bądź zamiarze wpadały na nasze granice i powiaty ościenne napełniały trwogą. W tak bliskim zagrożeniu departamentowi nie znalazłem w Poznaniu jednego starego żołnierza ani oficera. Nie znalazłem ani składu zdatnej do użycia broni ani amunicji. Ten niedostatek militarny, który w żadnym innym departamencie podobny nie był, stawił pierwszą trudność prędkiego i dzielnego zawiązku siły zbrojnej... Ostrożność i bezpieczeństwo wewnętrzne radziły... najprzód wysłać emisarjuszów na pogranicza dla miania wiadomości o obrotach nieprzyjaciela. Wywiezieni niezwłocznie za granicę zostali Prusacy już dawno o zdrady przekonani, i innych pod sąd kryminalny oddałem. Uzbroiły się wsie kosynierami, poczyniły się inne policyjne urządzenia... dla dania okolicom postaci militarnej, obudzenia ducha... i miania znaków alarmu. — Przystępując do utworzenia siły zbrojnej była myśl pierwsza, aby stosownie do woli Rady każdy szlachcic osiadły wsiadł na koń... Ale ta myśl wielka uskutecznioną w departamencie naszym być nie mogła. Księga obywatelów prawo głosowania mających... przekona Prz. Radę, iż wszystkich osiadłych obywateli, w co i wielu synów wchodzi, jest tylko 451 w całym departamencie poznańskim. Z tych wyjąwszy wiekiem obciążonych i urzędami publicznemi zatrudnionych ledwo z reszty mógłby się przeciw nieprzyjacielowi podjazd był uformować. — Z takowego przekonania wypadało się wziąć do środków drugich przez Prz. Radę podanych, aby zastępcy zbrojni wydani byli z każdej wsi i folwarku. Ale i tu wyrachowała się nadto szczupła siła zbrojna, albowiem w departamencie jest wsiów szlacheckich 2157. — W takim stanie rzeczy wypadało się udać do samej gorliwości i szlachetnego zapału obywateli. Krok taki zaufania mego nie zawiódł kraju... Wystawił departament trzy bataljony, powiem, linjowej piechoty wynoszące głów 2551. Dwa bataljony strzelców wynoszące głów 1000. Pułk jazdy z 500 ludzi i 28 artylerzystów. W ogóle wystawił... departauent... żołnierza 4079... Doświadczenie dawne i świeże nauczyło, iż ile możności do regularnego żołnierza ubiorem, uzbrojeniem i wyćwiczeniem zbliżyć wypada masę powstania. Wszystkiemu temu nieoszczędna gorliwość departamentu zaradziła. Przystawiono wyćwiczonych za czasów pruskich kantonistów;

962. [1] Druk — afisz f⁰., Sarbinowo 1890, IV. Opuszczono ustępy nieistotne i frazeologję, poprawiono interpunkcję i pisownię. Raport ten został dołączony do 59 numeru Gazety Poznańskiej z 26 lipca. W Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu v. 49, w rękopisie.

płacono miejscami i po kilkadziesiąt talarów ochotnikom i przybywającym z obozu austrjackiego Polakom na rękę. — Wyszukała się po wszystkich zakątkach broń stara do reperacji. Zapłaciło się liwerantom za sukna i płótna itd. przeszło 256.583 złt. 26 gr., wypłaciło się Radzie Gospodarczej za umundurowanie, uzbrojenie, garnitury polowe itd. przeszło 73,946 zł. 18 gr., mówię: przeszło, bo jeszcze niektóre płacą się efekta. W ogóle wypłaciła dotąd kasa departamentowa na ubiór, uzbrojenie i wszelkie potrzeby powstania 330,530 zł. 14 gr. Zgoła co tylko żądała Rada Gospodarcza pod prezesostwem... majora Rheinholda, przez Dąbrowskiego ustanowiona, nic jej z kasy depart. odmówionem nie było... Na koniec aby mieć znak najmniej artylerji... armata jeszcze może po Szwedach pozostała... użytą została... Micielski, radca dep., złożył w ofierze małe dwa działka, toż... Garczyński, podprefekt krotoszyński i... Zienkiewicz. Zgoła uformowało się 28 artylerzystów a na zaprzęg... wydało się koni 35... Nie tylko powstanie dep. ale i wojsko przybyłe... żywione było w większej części kosztem departamentu. Stąd na mięso wydano 16,005 zł. 24 gr., na wódkę 9,036 zł. 4 gr. Wreszcie... przyjęła kasa dep. opłaty na żołd 29,930 zł. 22 gr. — Prócz tego nowy rodzaj wydatku najszczególniej zapewnie departament nasz uciążył... kurjery, sztafety i różni emisarjusze. Poznań będąc centrum wszystkich komunikacyj z Królem, Radą, wojskiem i departamentami ościennemi miewał osobliwie w początkach codzienne i to wielokrotne ekspedycje. Prz. Rada... nie zechce za czynność... naczelnika ukarać powierzony mu departament...,gdyby cały ciężar opłat na kurjerów, sztafety... na niego miał być zwalony... Wysłanie kurjera do Lipska na samę pocztę dotąd i nazad kosztuje 869 zł. Interesa ważne kazały mi wybierać osoby pewne, którym przyzwoite wypadało płacić djety a które często po dni 10 w Lipsku dla interesu zatrzymano... Nie wpłynął żaden grosz z kasy dep. do rąk moich, wezwałem atoli dziś właśnie Radę Dep. do obrachowania wydatków... wypada do oblikwidacji suma ogólna 397,755 zł. 7 gr...[2] Nie mogę... zakończyć, abym

[2] W Gazecie Poznańskiej (nr 53) jest sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej przez Radę Departamentową i ukończonej 2 lipca 1809. Powtórzono tam zestawienie wyników zbrojeń i wyrażono uznanie obywatelom i ,,niespracowanej gorliwości Wybickiego". Przedstawione rachunki wykazały:

„Ofiary obywatelskie, jako to: składka na mięso i wódkę dla wojska, procent 1 od sum arendowych, żołd miesięczny dla powstania i rata jedna podymnego, te wszystkie ofiary wynosiły ogólną sumę 473 991 złotych, groszy 4 szelągów ½. Wydatki zaś na umundurowanie, uzbrojenie, żywienie i inne potrzeby wojska, jako też na kurjerów, sztafety i inne nadzwyczajne ekspensa uczyniły ogólną sumę 456 769 złotych, groszy 11, szelągów 2½, którą to sumę z percepty wytrąciwszy zostało się w kasie departamentowej 17 221 złotych, groszy 22 i szeląg 1. A że niektóre wydatki tyczące się całego kraju, wynoszące sumę 59 014 złotych, groszy 4, szelągów 1¾, położone zostały na rachunek skarbu publicznego, przeto ta suma z powyższą superatą złączona czyniąca ogólną sumę 76 233 złotych, groszy 26, szelągów 2¾ jest prawdziwą własnością departamentu, która albo z podatków publicznych będzie obywatelom potrącona lub też na prawdziwe potrzeby, dobro i użytek departamentu za rozrządzeniem Rady Departamentowej obróconą zostanie". Zrobiono też zastrzeżenie: „Można się jeszcze spodziewać, że ten fundusz znacznie się powiększy, gdy z rachunków przez Radę Gospodarczą złożyć mianych okaże się więcej wydatków skarb publiczny ciążących, gdy się wyśledzą wszystkie ofiary przez kogokolwiek i w czyjekolwiek ręce złożone, gdy procent od niektórych dzierżawców nie

nie prosił Rady do przedstawienia względom Naj. Pana... rotmistrzów powiatowych, którzy przeze mnie nominowani... do ukończenia siły zbrojnej najdzielniej się przyłożyli. Szczególniej W.W. Konstantyn Krzycki major, rotmistrz poznański, Kęszycki poseł na sejm z pow. kościańskiego, pułkownik gw. nar. i rot. kościański, Bojanowski poseł na sejm z p-tu wschowskiego, rotm. wschowski, Wojciech Ulatowski rot. śremski, Jan Zaremba rot. krotoszyński, Piotr Zabłocki rotm. średzki, Walenty Rogaliński rot. krobski, podpułkownik Mlicki rotm. powidzki, Serafin Ulatowski rotm. wągrowiecki, Wawrzyniec Mielęcki rot. babimoski, Felicjan Żółtowski rotm. obornicki, Alkiewicz rot. międzyrzecki... Już to raz drugi chlubnem dla mnie zdarzeniem naczelne urzędowanie w tym departamencie sprawuję [3]. Zawsze go widzę godnym... być postawionym na jednej linji z najzasłużeńszemi... [4].

963 DĄBROWSKI do ks. MINISTRA WOJNY [1]

Tarczyn, 26 junij 1809

Jak nieprzyjaciel mi w prawę flankę przez Inowłodz wpadł i naprzeciw Nowego Miasta całą swą siłę postawił, byłem przymuszony wziąć pozycją pod Tarczynem, abym te trzy widoki osobliwie dopełnił, o których mi Książe przez szefa sztabu 23 b. m. pisał, to jest zasłonić Warszawę, złączyć się z g-łem Sokolnickim a potym, gdy W. Ks. Mość przejdzie przez Wisłę, wspólnie działać. Nie jest moją rzeczą radzić W. Ks. Mości, ale zdaje mi się bardzo ważne, gdy Wisłę przejdziesz, abyś nas wszystkich en corps d'armée złączył, inaczej każdy z nas jest w koniecznej obawie, aby nie był z osobna pobitym, a do tego jest niepodobna działać offensive przeciw nieprzyjacielowi.

964 DĄBROWSKI do SOKOLNICKIEGO [1]

Z Tarczyna, 26 czerwca 1809

Odebrałem twój list przez posłańca wczoraj do mnie doszły, który mnie zapewnia, że dziś jesteś w Konarzewie, ja zaś ze wszech stron od nieprzyjaciela ściśniętym a osobliwie od ministra wojny zaleceniem, abym Warszawę od na-

zupełnie oddany, żołd miesięczny przez wielu obywateli dotąd niewypłacony i inne składki do kasy departamentowej istotnie wpłyną; do których to wszystkich źródeł wynalezienia „Rada Departamentowa już stosowne przedsięwzięła środki i potrzebne poczyniła rekwizycje".

[3] W XVII bjuletynie francuskim datowanym we Wiedniu 8 czerwca znalazła się następująca pochwała: Le sénateur Wybicki s'est distingué par ses sentiments patriotiques et son activité.

[4] Dąbrowski otrzymawszy ten raport przy liście Wybickiego z 5 lipca pisał mu z Wodzisławia 12 lipca: „Bądź pewny wdzięczności od wojska a szczególnie od departamentu swego i ode mnie". (Zarazem donosił, że przednie straże biją się od 2 dni pod Krakowem, gdzie mają być Rosjanie"). W dodatku do Gazety Poznańskiej (nr 61) z 2. VIII 1809 ukazał się artykuł pt. „Święty dług wdzięczności", w którym w związku z raportem Wybickiego składano hołd za bezparcjalność, „poniesione trudy, niespracowane usiłowania, mądrze ułożone środki dla ocalenia departamentu poznańskiego". Wyrażono także uznanie Konstantemu Krzyckiemu i Felicjanowi Żółtowskiemu za zorganizowanie siły zbrojnej powiatu.

963. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. Por. Pawłowski: Historja wojny 432—3.

964. [1] Kopia w zb. Dra Rożnowskiego.

paści nieprzyjaciela zasłonił, pomaszerowałem do Tarczyna, aby być bliżej Ciebie i móc się z Tobą złączyć. Pisał mi Hornowski, że Cię kilka szwadronów i kilka rejmentów piechoty eskortują i że 48 godzin są wyznaczone, aby jedna strona drugiej nie atakowała. Obawiałem się, aby ten korpus i niektóre inne, co pod Radomiem i Jedlińskiem stały, złączywszy się nie wpadły na nas lub między nas, osobliwie gdy znaczny oddział nieprzyjaciela mój posterunek w Inowłodzu przymusił odstąpić, i jak mi wszyscy obywatele, szpiegi, emisarjusze zapewniały, że 14 000 wojska nieprzyjacielskiego w Końskich, Radomiu i Jedlińsku stoi. Nad(to) (z)innych doniesień Pani Sołtykowej [2] zdawało się potwierdzać, że cały korpus austrjacki jest naprzeciw Nowego Miasta. Wczora i dziś dowiedziałem się, że ks. Poniatowski ma się przeprawić przez Wisłę, aby się z nami złączyć, lecz 2 regimenta austrjackie mają mu stać na przeszkodzie. Tymczasem jestem pewien, że się przeprawi i złączy z nami. Gdy to nastąpi, cieszę się z tego, że przed miesiącem pisałem do księcia, aby on przeszedł na lewy brzeg Wisły i złączył się ze mną i Zajączkiem i że to był jedyny sposób pobicia armii k-cia Ferdynanda naówczas zdemoralizowanej i łatwej do rozprzężenia. Dziś kiedy się mamy złączyć i kiedy książe ze wszystkich naszych komend nie zrobi un corps d'armée, który by razem pod jego komendą nie działał, to znowu będziemy zgubieni, każdy pojedynczo pobity i rozpędzony. Jak ja widzę w mojej polityce, że wojsko rosyjskie nie przejdzie Wisły aż chyba pod Krakowem, że nasze wojsko same na lewym brzegu Wisły z Austrjakami będzie miało do czynienia, zatem tem więcej czuję potrzebę formowania un gros corps d'armée i atakować nieprzyjaciela. — Z drugiej strony znowu widzę rzecz nader śmieszną, że od tego czasu, jak Drezno i Saksonja są w ręku austrjackich, k-że Ferdynand rzuca swoje wojska, jak gdyby się chciał przez kaliskie rzucić do Saksonji i może nas opuści; to jest pewne, że w Śląsku pruskim jest wielkie poruszenie, że nawet, jak mi piszą, Ślązacy oddają dezerterów austrjackich, że w Siewierskim wojsko się zgromadza z powstań morawskich i czeskich i części wojska regularnego. Nareszcie, czy to prawda lub nie, zawsze jestem za tem, abyśmy się złączyli i razem działali. Ja z Tarczyna i z okolic tutejszych nie ruszę się, póki od Księcia nie dostanę rozkazu, chyba dla złączenia się prosto z Tobą i to w takiej pozycji, z której byśmy się znowu z Księciem, gdy przez Wisłę przejdzie, złączyć mogli, bo nie chciałbym pojedynczo działać. Proszę Cię list przyłączony do ks. Ministra Wojny odesłać i jak najprędzej odpowiedź od niego mi przesłać.

965 DĄBROWSKI do woj. WYBICKIEGO [1]

Tarczyn, d. 27 czerwca 1809

Posyłam Ci kopią listu do generała Sokolnickiego i do księcia M. Wojny ode mnie pisanego, obaczysz cały stan rzeczy aż do dzisiejszego dnia [2]. — Nieoficjalna wiadomość ale zdaje się dosyć pewna, że k-że M. Wojny już przeszedł pod Puławami Wisłę bez przeszkody z strony nieprzyjaciela; co się dalej stanie, nie wiem i zgadnąć nie mogę, bo rozkazy naszej kwatery głównej nie

[2] Zapewne Karolina „Sopieżanka z domu" 1° voto za Teodorem Potockim, 2° za Stanisławem Sołtykiem.

965. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] 29 czerwca zastępca prefekta Powalski z Bydgoszczy powiadamiał Wybickiego, iż odebrał od gen. Woyczyńskiego doniesienie o kapitulacji Sokolnickiego i kierunku marszu Dąbrowskiego, który każe kierować posiłki na Łowicz.

pokazują żadnego związku w operacjach, tylko po konfederacku każde z osobna[3]. — Widzi się przytem wszystkiem, że Rosjanie Wisły nie przejdą, tylko będą działać na prawym brzegu a my znowu tutaj. Austrjacy odstąpiwszy Pilicę nie pokazują się nigdzie, a zatem i to jest znak, że oni gdzieindziej operować myślą, jak ku nam biedakom. — Wątpię nużby do Czech lub Saksonji chcieli iść, żeby na Poznań szli, bo będą się obawiać przejść Odrę między Głogowem i Sztetinem, które to fortece na prawo zostaną. — Ja już od dawna nie wiem, co się u nas dzieje, tymczasem bywaj zdrów mój kochany Wojewodo i pisz mi często na ręce Hornowskiego, komendanta miasta Warszawy.

Dąbrowski

966 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika[1]

Z Poznania, d. 27 czerwca

Z obrotów teraźniejszych wojska austriackiego widzieć jawnie, iż na ostatnie zdobywa się wysilenia, aby odzyskać sławę i kraje w teraźniejszej wojnie z Polakami utracone. Rzuca się jak w rozpaczy w wszystkich punktach na wojska nasze. Dostawa, prawda, mężniej placu w potyczkach, mniej łatwo jak dawniej pierzcha i zda się, iż siła się jego co dzień powiększa; z tem wszystkiem ufajmy, iż sława i zdobyte kraje przy nas się zostaną! Podchlebiała może sobie Austrja, iż Aleksander, cesarz całej Rosji, Wielkiemu Napoleonowi nie dotrzyma przyjaźni a stąd sobie i nowe ujarzmienie Polaka wróżyła. Lecz mylne nadzieje! Wspaniale myślący Aleksander brzydzi się wiarołomstwem i łączy się stale z swoim sprzymierzeńcem. Nadeszły już ostatnie jego rozkazy do wojska stojącego nad Sanem, aby zaczepnie przeciw Austrji działać zaczęło. Jakoż dzień 21 m. b. był na linii wojska rosyjskiego powszechnem hasłem do boju. Zda się, iż z tego powodu J. O. książe Jegomość, naczelny dowódca siły zbrojnej, na lewy brzeg Wisły przejdzie i łącznie z wszystkiemi swemi dywizjami działać przeciw nieprzyjacielowi będzie, jeżeli tylko doścignąć się pozwoli. Wszystko albowiem wierzyć każe, iż tak długo Wisły i Pilicy się trzymał, dopokąd fałszywa łudziła go nadzieja o wojsku rosyjskiem[2].

Kiedy[3] nieprzyjaciel od Puław aż do Sandomierza kilkakrotnie czynił zawody na przejście Wisły, korpusa nasze tam się ściągać musiały. To jest dlaczego, aby Księstwo odkryte nie zostało, generał Dąbrowski musiał wziąć pozycją nad Pilicą. Kwatera jego główna od 10 była w Nowem Mieście, ale jego oddziały stykały się z nieprzyjacielskiemi pod Końskiem; Inowłodz, Opoczno itd. były w jego ręku a dwie komendy ruchome aż ku Częstochowie i Siewierzu pod komendą pułkownika Dębińskiego i majora Poganowskiego alarmują nieprzyjaciela z tyłu. Od 19 aż do 20 wszystkie posterunki generała Dąbrowskiego atakowały nieprzyjaciela i nieprzyjaciel nawzajem atakował ale bezskutecznie. Nasze forpoczty zostały nieporuszone. Taki daje raport Księciu Jmć pod dniem 22 m. b. generał Dąbrowski, dodając, iż mu już z niektórych forpocztów niewolnika licznego przyprowadzono; od innych jeszcze nie miał raportu.

[3] Zarówno Dąbrowski, jak Zajączek i Sokolnicki działali na własną rękę nie licząc się dostatecznie z naczelnem dowództwem (por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr.).

966. [1] Gazeta Poznańska nr 51 z 28. VI 1809.
[2] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr.

Od Wielkiej Armii niezwyciężonego wojska lubo nas żadna nie doszła wiadomość urzędowa, to przecie pewna, że już wielka część Węgier opanowaną przez wojska księcia auerstaedskiego i wicekróla włoskiego została, że części tego kraju odwiecznie wolnego, z których Austrjak ustąpić musiał, zaczynają zyskiwać z proklamacji Zbawcy narodów, że tak dalece duch się obudza wolności w Węgrzech, iż dywizja generała Dąbrowskiego postrzega, że naprzeciw niej przestano na forpocztach stawiać Węgrów. Może i to być, aby im proklamacji Wielkiego Napoleona nie udzielać. — Po opanowanych Węgrach ani wątpić można, że wypadnie śmiertelny pogrom na dom austrjacki. Ta nowina jest bliska, czekajmy jej z niecierpliwością.

967 WYBICKI do (prefekta GARCZYŃSKIEGO)[1]

Z Poznania, d. 27 czerwca o godz. 10 wiecz. (1809)

List JW. Naczelnika dn. 26 pisany dopiero o tej godzinie dziś odebrałem. Zda się, iż stójki nasze za leniwo idą; przełożyłem panu prefektowi, aby się to w odmiennej pozycji poprawiło. — Pojąć nie mogę tej nowiny: dnia wczorajszego jadący Morawski[2], oficer, kurierem od Cesarza, jak najpodchlebniejsze dał mi nowiny, będący w obozie ks. Poniatowskiego. Kapitulacją pomyślną Sandomierza wystawił mi jak prawdziwy awantaż dla naszego wojska, iż 4 000 w tym gnieździe zamkniętego stanie się czynnem, że Książe sam miał się przeprawić na lewy brzeg i wspólnie działać, że po nadeszłym surowym ordynansie cesarza Aleksandra niemylnie 21 m. b. wojsko rosyjskie miało zacząć dzielnie atakować Austrjaków, że aby kolizji między wojskami nie było, miał Książe z wojskiem polskiem przejść na brzeg lewy a Rosjanie mieli się na prawym zostać. Z takiemi nowinami[3] jechał kurier do Cesarza, więc widzi i Naczelnik, że te nowiny muszą być prawdziwe, a przeto z drugiej strony ja w tem wszystkiem widzę, że generał Dąbrowski o tem nie wiedząc, tylko słysząc, że Sokolnicki wyszedł z Sandomierza, rozumiał, że rzecz zdesperowana. Wypada nam jak największy przeto zachować o tym liście Dąbrowskiego sekret, boby się postrach wzrósł, a pewny jestem, że jak się Dąbrowski z Sokolnickim obaczy, postrach minie. Ja Żarskiego nie wstrzymam, co jutro wychodzi, ani mu tego nie powiem, boby się sekret nie utrzymał; poślę tylko w kilkanaście godzin za nim, aby się w Pyzdrach zatrzymał , aż do odebrania wiadomości od JW Pana, gdzie ma ruszać. Tenże kurier mnie zapewnił, że Austriacy rejterować się będą pod Kraków etc. Jestem ja jak najlepszej nadziei, tylko Król, Bóg wie, gdzie zjechał i żadnej nie dał o sobie wiadomości. Rada Stanu myślała, że już w pokoju, i zaczęła dezorganizować i nasze powstania za nic ważyć. Za co jej posłałem raport i złożyłem mój urząd, ale skoro obrona będzie potrzebna, nie znam Rady ale znowu interes kraju i pozostanę w Poznaniu dla zaradzenia, ile się da; to samo JW Pan uczynisz przez znany sobie patriotyzm czynny i gorliwy. Donoszę o tem w sekrecie do Bydgoszczy i Torunia na wszelki przypadek. Gdyby co nowego wypadło, w momencie nieomieszkam JW. Naczelnikowi donieść. — Łączę wyrazy mego powinnego na zawsze szacunku.

Wybicki

[3] Ten ustęp przedrukowała Gazeta Koresp. Warsz. z 4. VII 1809 (nr 53).

967. [1] Muzeum Narodowe w Warszawie, odpis sporządzony przez dra J. Staszewskiego. Niedokładności w kopii czy w redakcji.

[2] Z depeszami z 21 czerwca por. Koresp. ks. J. Poniatowskiego z Francją II 176—184.

[3] Koresp. ks. J. Poniatowskiego II. 176—182.

968 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Poznania, 28 czerwca 1809

Komunikował mi pan naczelnik kaliski list Generała 24 spod Nowego Miasta, wkrótce potem nadesłał też kopią i Lipiński, organizator bidgoski, a lubo wyraźnie do mnie Generał nie pisał, zaczęła się, nie wiem skąd, dziś po mieście rozchodzić trwoga o tym jego ruchu. Zdziwiła mnie ta nagła zmiana tak wielka pozycji, ile że, dzień temu trzeci, jadący kurier do Cesarza i przejeżdżający przez obóz księcia zapewnił mnie, iż niemylnie 21 m. b. Rosjanie już skutecznie rozpocząć mieli nieprzyjacielskie kroki z Austrią. Że Książe na lewy brzeg Wisły miał się przeprawić, a Moskale na prawym mieli zostać. Że Austriacy przekonani już o duchu Rosji zapewne rejterować się będą. Że chlubna kapitulacja Sandomierza była dla nas użyteczna etc. Te nowiny nie mogły mię tylko cieszyć i dotąd im wierzę. Spodziewam (się) przeto, iż wkrótce weselsze od Generała odbierzemy wiadomości, że pójdziesz naprzód. Tymczasem dysponuję tu transporta na Łowicz. Żarskiemu z efektami ubiorczemi kazałem w Kaliszu się dowiedzieć. Majora atoli Kurczewskiego z dèpot od pułku Kęszyckiego wysłałem wraz z Lossowem z strzelcami na Łowicz; poprowadzą mu przeszło 200 ludzi. Cała trudność, jak Ci wiadomo, że nie mam broni; ta mnie zatrzymuje, a tymczasem kazałem tu znowu co można organizować, lubo, jak Ci posełam raport posłany Radzie Stanu[2]), już chciałem wyjechać z Poznania i moje urzędowanie złożyć; jeżeli przecie nowa zajdzie potrzeba, nie dla miłości Rady ale mego kraju męczyć się jeszcze będę, ale nie wiem czem(u) Rada zakazuje grosza ruszać, obywatele zrozpaczeni ustawicznemi podatkami, gdy znowu.... ......[3]) mają 29 grosz zapłacić etc. Ja tu jednej (?) choćby się ludzie znaleźli. Ministrowie nie chcą przyjmować prefektowi ekspensy, która nie na powstanie ale skarbu interes poszła. Zgoła Boże zmiłuj się i Wielki Napoleonie!! Od Króla nic a nic nie ma. Rada dotąd, jak jest w Warszawie, do mnie nie pisała. Proszę tu być urzędnikiem publicznym! Przynajmniej, Generale, pisz do mnie prosto, otwarcie i jak najprędzej o wszystkim. Żona Generała nic tego jeszcze nie wie. — Adieu, adieu. Dawaj mi co prędzej wiadomości o wszystkim — prosi Wybicki.

969 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika[1]

(Poznań, 29 czerwca 1809)

Po wydrukowanej gazecie niemylna nadeszła wiadomość, że arcyksiąże palatyn węgierski[2] z arcyksięciem Janem[3] połączony pod Raab zupełnie porażony został dnia 14 m. b. przez wicekróla włoskiego wspartego oddziałem siły księcia marszałka d'Auerstaedt.

968. [1] Bibl. Narod., coll. 210, Dąbrowskiego, t. XVIII 126.
[2] d. 962.
[3] Niewyraźne 2 czy 3 słowa.

969. [1] Gazeta Poznańska nr 52 z 1. VII 1809. Doniesienie tu ukazało się też oddzielnie wcześniej w ulotce.
[2] Brat cesarza Józef-Antoni, generał jazdy (ur. 1776).
[3] Również brat cesarza panującego Jan Chrzciciel-Józef, feldmarszałek lejtnant i generalny dyrektor korpusu inżynierów (ur. 1780).

Z Lipska oddział austrjacki wyparty został 24 m. b., dokąd weszło wojsko napowrót saskie pod dowództwem pułkownika Tylmana[4] i westfalskie pod dowództwem generała d'Albignac[5].

970 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika[1]

z Poznania, d. 30 czerwca

Co się dawniej było już doniosło, zupełnie uskutecznionem zostało. Książe Jmć, naczelny dowódca siły naszej zbrojnej, przeszedł z swą armią na lewy brzeg Wisły, gdzie dywizje generałów Zajączka i Dąbrowskiego z nim połączone, działając razem nie mogą tylko zupełne wyparcie nieprzyjaciela z Galicji obiecywać. Dnia 28 przebiegł kurjer z kwatery Wielkiego Napoleona do kwatery głównej Księcia Jmci Poniatowskiego przez Kalisz. Zda się, iż powiózł rozkaz, aby wojsko rosyjskie łącznie z wojskiem polskiem oswobodziwszy Księstwo Warszawskie i Galicją łączyło się z Wielką Armią[2]. W kwaterze Najjaśniejszego Cesarza Francuzów znajdują się ciągle dwaj generałowie adjutanci Najjaśniejszego Cesarza Całej Rosji, którzy o stałej przyjaźni pana swego uroczyste dają dowody. Takowe urzędowe wiadomości zapewnią, ufam, każdego spokojność i losów naszych przyszłych zaręczą świetność.

Tenże kurjer jadący do kwatery JO. Księcia Jmci Poniatowskiego wiózł wiadomość urzędową, iż wicekról włoski zniósł zupełnie pod Raab dwa korpusy połączone arcyksięcia palatyna i Jana, goniąc niedobitków aż pod Komorn.

971 GARCZYŃSKI, prefekt kaliski, do WYBICKIEGO[1]

Kalisz, 30 czerwca 1809

...[2] Nieprzyjaciel w kilku oddziałach przeszedł razem Pilicę pod miastem Pilicą, Koniecpolem, Przedborzem i Inowłodzem. Na wszyskich też punktach prócz Przedborza pobitym przez nasze wojska został i do cofnięcia się przymuszonym. Z pod Przedborza gen. Mohr udał się w dniu 27 t. m. do Radomska, skąd 28 ku Częstochowie, lecz pod Pławnem przez oddziały nasze wstrzymany wrócił się napowrót i zdaje się mieć ku Piotrkowu. Pod Piotrkowem w d. 28 t. m. z oddziałem osobnym nieprzyjacielskim ucierał się korpus

[4] W tejże Gazecie Pozn. w korespondencji z Lipska z 25. VI wiadomość o oddaniu komendy generalnemu adjutantowi Fryderyka Augusta Thielmann'owi, który szedł w przedniej straży X korpusu.

[5] W służbie westfal. 1807—1810.

970. [1] Gazeta Poznańska, nr 52 z 1. VII 1809.

[2] Wiózł rozkaz z 10 czerwca, aby Galicją zajmować na rzecz Napoleona (Koresp. ks. J. Poniatowskiego II 200—5).

971. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] W liście poprzednim z 28 czerwca doniósł, że kurjer francuski powiózł do ks. Józefa rozkaz złączenia się z Rosjanami i że nadzieje Rady co do oswobodzenia Księstwa Warszawskiego przedwczesne; gen. Mohr miał z 6 000 żołnierzy i 6 armatami przybyć do Radomska 25 czerwca; Schauroth przeszedł Pilicę pod Inowłodzem; Dąbrowski złączył się z Sokolnickim pod Tarczynem i ma iść nad Pilicę.

nasz pod komendą pułkownika Barskiego od g. 2 popołudniu aż do 10 w nocy ubiwszy nieprzyjaciół 30 i drugie tyle zraniwszy odpędził go i utrzymał się przy placu. W tymże dniu w okolicy Inowładza słyszano mocną kanonadę, o której wypadku jeszcze nie wiem. Piechotę i strzelców, których ma Naczelnik, niechaj ich odeszle do Łowicza podług rozkazu generała Dąbrowskiego, dokąd już przybył generał Zajączek....[3]

972 GARCZYŃSKI, prefekt kaliski, do WYBICKIEGO[1]

Kalisz, 1 lipca 1809

Mam honor donieść..., że wojsko nieprzyjacielskie w departamencie tutejszym prócz powiatu pilickiego, lelowskiego, radomskiego i piotrkowskiego zajęło wczoraj część sieradzkego w okolicy Widawy...[2] W Śląsku wszyscy landraci dostali rozkaz, aby pod utratą swych dostojeństw i honoru na pierwszy odebrany rozkaz wszystkich zdatnych do boju ludzi w przeciągu 24 godzin, potrzebne zaś konie w 48 godzin na przeznaczone miejsce dostawili. Mówią powszechnie w Śląsku, iż król pruski czeka tylko, jak się orężowi francuskiemu powiedzie, i że, gdyby niepomyślnie, ma myśl działać przeciw nam i naszym sprzymierzeńcom.

973 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

D. 1 Julii z Poznania 1809

Mój kochany Generale, zatrudnienia ważne, dochodzę, nie pozwoliły Mu pisać directe do mnie o swoich obrotach, z Kalisza tylko dowiaduję się o nich. Posełam więc dziś sztafetę do Łowicza, abym mógł się o pozycji wojska naszego i nieprzyjaciela dowiedzieć. Proszę nie żałować i na mój ekspens przysłać mi o sobie wiadomości. Ubocznie tylko dowiedziałem się, że JW. Zajączek w Łowiczu, czemu się wierzyć nie chce, że Generał złączył się z Sokolnickim, że pod Inowłodzem słyszeć było kanonadę 28. Lubo Generał na moje żądanie zostać się kazał Kurczewskiemu tu w depot, wszelako mógłbym go zaraz i chciałem przesłać do Łowicza, ale Ci najlepiej wiadomo, że pan pułkownik wyszedłszy już jednej broni nie zostawił. Na nowo wyszukuje się po całym departamencie broń starą i tę reperują. Wszyscy puszkarze wzięci w rekwizycją, cóż gdy tylko 12 broni wyreperować mogą. W takim stanie od ministrów tylko przychodzą rozkazy do prefekta, aby szeląga na nic nie ruszał skarbu. Ja nie wiem, skąd mam brać pieniądze. Obywatele dali, co mogli, i toć jest sprawa całego kraju, nie departamentu, aby on wciąż ciężary dźwigał, ale z temi Ichmościami nie masz co gadać. Wysłałem dziś w nocy wozami na wszelkie bezpieczeństwo, co będę mógł, do Łowicza, ze dwieście piechoty z strzelcami pod komendą Kurcewskiego. Ja się znowu cokolwiek uzbroję, a nie mam w co, rozum każe; po departamencie tysiąc bajek i strachów narobili, że saskie huzary co pod Torgau, Guben, pouciekali na nasze granice do Kargowy. Już więc

[3] Odesłał rekwizyta do Łowicza.

972. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Rzeczka, prawy dopływ Warty, na jej i Pilicy dziale wodnym, albo miasteczko nad Niecieczą, o wiorsty 2 od jej ujścia do Widawy, w powiecie łaskim.

973. [1] Bibl. Narod. coll. 210, Dąbrowskiego, t. XVIII 285.

puścić mnie obywatele z Poznania nie chcą [2]. Ja nie wyjadę, ale tylko proszę o broń na wszystkie strony, co kiedyś zbiorę. Większego dziś narobi strachu, jak tu dziś lub jutro kasa z Kalisza przyjedzie, wezmą to za nowe nieszczęścia, ale to wszystko bajki, abym tylko broń miał, a pełen ufności i spokojności jestem, iż zwycięstwo będzie przy was. Tego się spodziewam i wyglądam; zaklinam was o słów kilka, bo tu tysiące bajek, mój ukochany Generale.

Twój do śmierci Wybicki

P. S. I konie królewskie przyszły, 110, do Kargowy; tu wszyscy w trwodze, ja tylko te bajki gromię.

974 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika [1]

(1 lipca 1809)

Dnia 30 m. czerwca nieomylnie już złączył się był JW. generał Sokolnicki z JW. generałem dywizji Dąbrowskim; połączenie to nastąpiło pod Inowłodzem, gdzie nieprzyjaciel szukał przejścia. Różnie w kilku oddziałach małych w różnych miejscach chciał nieprzyjaciel przejść Pilicę; na wszystkich przecież punktach pobitym przez nasze wojska i do cofnięcia się przymuszonym został. Pod Przedborzem przeszedł generał Mohr Pilicę, udał się do Radomska, stamtąd ku Częstochowie dnia 28 czerwca, ale pod Pławnem przez oddziały nasze wstrzymany wziął kierunek ku Piotrkowu, tam korpusa nasze ucierały się z nim od godziny 2-giej popołudniu aż do godziny 10 w nocy i odparłszy go utrzymały się przy placu [2].

Z Torunia dnia 29 czerwca ruszyło 600 ludzi piechoty i rozmaite oddziały nowozaciągniętej kawalerji ku Pilicy.

Te wiadomości doszły JW. Naczelnika przez kurjera od armii naszej dnia 1 lipca rano.

975 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika [1]

Z Poznania d. 4 lipca

Wiadomości wojenne, w ogóle wzięte, są jak najpomyślniejsze, nie mówię dla Francji, jej sprzymierzeńców, ale dla całej ludzkości krwawemi mordami i pożogami zagrożonej. Być inaczej nie może, gdy czuwa nad nowym porządkiem i bezpieczeństwem Europy zesłaniec Niebios! złość bezsilna, rozpaczy pełna zawiść i potwarz wściekła jakie przy swem w konwulsjach konaniu w ostatnim wyziewie wyrzuca fałszu jady na niezwyciężone wojsko i jego pierwszego z śmiertelnych dowódcę, dość przytoczyć to, co w kuźni bezwstydnych fałszów a raczej szaleństwa alarmiści holenderscy utworzyli..... [2]

[3] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 431—2.

974. [1] Dodatek nadzwyczajny do Gazety Poznańskiej nr 52 (z 1. VII) 1809.

[2] Por. Pawłowski: Hist. wojny pol.-austr. 431—2.

975. [1] Gazeta Poznańska z 5. V 1809 (nr 53). Że ten komunikat został zredagowany przez Wybickiego, dowodzi zbieżność wielu zdań z pismem jego do prefekta Garczyńskiego z 5 VII.

[2] Tu następuje korespondencja datowana z Paryża 18 czerwca, w której piętnowane są szerzone w Holandji wiadomości będące echem „trąb ministerium angiel-

Niech teraz wściekła potwarz, szaleństwo alarmistów i taka głupia lekkowierność widzi w tych nowinach swój obraz, niech się ich wstydzi. Niech stąd dobrze myślący i niczem nieustraszeni dochodzą, jak łatwo było mniejszej zgrozy nowiny rozsiewać alarmistom, że już ku Warszawie, ku nam, wstyd wspomnieć, od traktu saskiego austriackie spieszą hufce, że Śląsk cały napełniony żołnierzem itd.

Już Saksonia w tym momencie oczyszczona z napadu hordy partyzanckiej. Już Najjaśniejszy król westfalski pędząc przed sobą Brunświka i innych oddziały zapewnie ku Czechom się zbliżył i połączony z walecznym księciem d'Abrantes[3], który na miejscu księcia de Valmy komendę nad Elbą objął, dzielnie na korpus księcia Karola natrze. — Węgry zrzucają jarzmo. — Wojsko także nasze, pod najwyższem dowództwem księcia Jmć Poniatowskiego, na lewym brzegu Wisły połączone, walcząc z nieprzyjacielem z zwykłem sobie męstwem, złączy się tam gdzieś, ufajmy, z Armią Wielką. O oby! stanąć godne w obliczu pierwszego z śmiertelnych bohatyrów, z jego ręki wieniec chwały otrzymać mogło!

Oddział jeden austriacki przeprawiwszy się pod Rzeszowem przez Wisłokę zagrażał Lwowu. Na to roztropność radziła rządowi tymczasowemu galicyjskiemu opuścić to miasto i przenieść się do Zwierzyńca[4], mieszkania JW. prezesa Zamoyskiego. Ale Rosjanie, uwiadomieni o zamiarach austriackich, zabiegli im drogę i rząd tymczasowy galicyjski powrotem do Lwowa wchód do niego Rosjan uprzedził[5].

Generał major austriacki pan Mohr wydał w Przedborzu dnia 26 czerwca do obywateli departamentu kaliskiego proklamację, która prawdziwie należy do zbioru płodów głów zawróconych. Jeżeli bowiem arcyksiążę Ferdynand wchodząc na ziemię naszą obłąkane wydał pismo do Polaków, darować mu można. Upojony dumą siły i znaczenia swego, książe młody bez doświadczenia, wychowany na pałacu Kserksesa, w pośród podłych podchlebców i niewolników, nie znał, co jest charakter i duch narodowy ludzi odwiecznie wolnych, zdradzonych podstępem niewiary lecz niepodbitych, teraz potęgą pierwszego

skiego". Wedle nich Soult kapitulował z 24 000 wojska, Józef Bonaparte uciekł z Madrytu, powstańcy zajęli Barcelonę, Ney został pobity w Austurji. „Rabuś Schill porwał króla westfalskiego. Bywszy kurfistrz heski i ów pustogłów książe Braunschweig Oels rozlali się po Niemczech w 20 000 ludzi. Tyrolczykowie są już w Monachium. Armia francuska opasana i zgubiona a cesarz Napoleon, tak ciemny w sztuce wojennej, już na czele tak tchórzoskiej i lękliwej armii broń złożył". Z kolei te „obelgi i kłamstwa" są zbijane wymienieniem powodzeń wojsk walczących w Hiszpanii. Podobnie na terenie niemieckim i austriackim. Wicekról włoski „znajduje się w głębi Węgier", Lefebvre zajął warowne stanowiska przed Lincem. „Generał Bertrand dokłada na poskromnienie Dunaju... wszelkiej sztuki i czynności. Wkrótce staną trzy mosty: pierwszy z łyżew, drugi z tratew, trzeci na palach... Bertrand ukończy go w 14 dniach... Schill... umarł w Stralsundzie... śmiercią walecznych. Cała siła księcia Brunświka liczy 1 200 głów a byłego elektora heskiego 500 głów, której już w Saksonii nie ma".

[3] Junot (1771—1813) objął dowództwo nad armią obserwacyjną, gdy Kellermann nad rezerwą po lewym brzegu Renu.

[4] Pod Zamościem.

[5] Dla zorientowania się w prawdziwym przebiegu zdarzeń por. Pawłowski: Hist. wojny pol. austr. 390—5, 410—5.

z śmiertelnych wskrzeszonych. Ale generał Mohr, który po trzymiesięcznej blisko na lewym brzegu Wisły niewygodnie odprawionej w retyradach militarnej wędrówce doznał, co jest duch i oręż Polaka, że jeszcze śmiał się do niego odezwać, „aby broń złożył, Zbawcę i Króla swego zdradził, kark w jarzmo niewoli potęgi austriackiej (której już nie masz) poddał". Taka odezwa nie może być tylko skutkiem zmysłów obłąkanych z bojaźni.

976 WYBICKI do prefekta GARCZYŃSKIEGO[1]

Z Poznania 5 Julii (1809)

Zatrzymałem się z pisaniem do JWPana w nadziei miania wiadomości jakich urzędowych. Te nie nadeszły, ale ich pewność jest niemylna, że nie mogą być tylko najpomyślniejsze. Armia francuska w żadnej wojnie nie była skoncentrowana jak dzisiaj i podług najświatlejszych dociekań Niezwyciężony Napoleon bez wydania potyczki otoczy wkoło nieprzyjaciela i zabierze. Z Saksonii mam listy, że już oswobodzona i że król westfalski[2] do Czech wchodzi. I. Potocki, ów sławny obywatel, marszałek bywszy litewski, tu przybył i wczoraj ruszył na Berlin do Cesarza w deputacji od Galicjanów. Odebrał sztafetę (donoszę to tu Koledze) od Zamoyskiego, prezesa rządu tymczasowego Galicji, że na zbliżenie się Austriaków przez Rzeszów ku Lwowu, miasto to przez roztropność na czas opuścili, ale uwiadomieni o tem Rosjanie poszli przeciw Austriakom, których rejterada sprawiła, że rząd galicyjski znowu się do Lwowa wrócił; więc już i Rosjanie czynni[3]. O naszym wojsku okrytym chwałą więcej nie można mówić tylko, iż odebrawszy rozkaz od Napoleona, aby się z nim łączyło, nie zaniedba zapewne momentu, aby było tak szczęśliwe stanąć w obliczu Zbawcy kraju i z jego ręki wieniec chwały odebrać. Te małe wojenne zatem obroty nic nie znaczą i wkrótce departament kaliski jak i poznański widzieć na swej ziemi nie będzie nieprzyjaciela. — Nie pozostaje mi jak tylko przyłączyć wyrazy powinnego mego dla JWPana szacunku.

Wybicki, s. w.

Że Pan jeszcze na teatrum wojny, proszę, aby mi raczył donieść, co wypadnie ciekawego.

977 WYBICKI do JÓZEFA PONIŃSKIEGO[1]

(lipiec ?) 1809

Mój Prefekcie Departamentu! Zda się konieczną potrzebą, aby tym ludziom majora[2] dać lenung na pięć dni. Już to jeżeli skarb nie przyjmie, Departament

976. [1] Oryg. w Muzeum Narodowem w Warszawie, odpis użyczony przez dra J. Staszewskiego. Oznaczam adresata i poprawiam datę z czerwca na lipiec stosownie do treści listu.

[2] Hieronim Bonaparte. (Por. Abel Mansuy: Jérôme Napoléon et la Pologne en 1812, str. 43 i n.). Rozkaz wkroczenia do Czech otrzymał z początkiem lipca. Jego odezwa z 26. VI w Gaz. Pozn. nr 53.

[3] Wojska rosyjskie wkroczyły do Lwowa 28 czerwca działając w porozumieniu z Austriakami, aby usunąć rządy polskie (por. Pawłowski: Historja 415 i n.).

977. [1] Z akt prefektury poznańskiej (Arch. Państw.) wynotował J. Staszewski.

[2] Zapewne Józefa Sierawskiego, kapitana XI p. p., który zorganizował nowy batalion piechoty liniowej, albo raczej majora Kurczewskiego.

musi przyjąć. Oficerowi, co ma jachać, do generała Dąbrowskiego, równie trzeba dać koniecznie traktament miesięczny. Mocno o to proszę [3].

Wybicki

978 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO [1]

Z Poznania, 5 Julii 1809

Ukochany Generale, obroty wojenne, jakie Mu roztropność i taktyka przedsiębrać kazały, nie mogły mi być zawsze wiadome, z tej przyczyny i korespondencja nasza nie mogła być regularna. Dziś nawet nie wiedząc wyraźnie Jego głównej kwatery, wysyłam oficera, aby go znalazł. Przedmiotem wysłania tego oficera jest dla mnie szczególnym, abyś dał ordynans Kurcewskiemu, majorowi, gdzie Cię ma znaleźć, jeżeli chcesz, aby pomaszerował; czego bym ja sobie życzył, żebyś nasze powstanie dokompletował. Będzie tu blisko piechoty i strzelców 300. Wiele będzie uzbrojonych, nie wiem, bo co dzień puszkarze w rekwizycję wzięci reperują. Masz to, Generale, w raporcie Kurcewskiego. Ja tylko dodaję, żebyś wszystko to, choć bez broni, bo tam ją mieć możesz, w korpus swój połączył. Dzięki waszej waleczności ustała przyczyna naszych nadzwyczajnych urzędów naczelnikowskich, dlaczego in omni forma złożyłem go, jak tu przyłączony raport do Rady Generała przekona. Raport mój do Rady co do ilości powstania stosuje się do podania JW. majora Rheinholda i Rady gospodarczej; złożone rejestra wiele wzięła pieniędzy za ubranie wiele ludzi. Co major Kurczewski doprowadzi, będzie jeszcze nadto. Raport mój na facta skromnie podane. Wymagał go uczynić mój honor i departamentu, gdy Rada Stanu w proklamacji swojej, wróciwszy do Warszawy, na drugiej linii nas postawiła. Widząc ogół interesów jak najpomyślniejszy, wyjeżdżam cokolwiek na wieś, zawsze z powrotem, gdyby tego interes wymagał. Nagrodą moją całą jest moja dusza i wspomnienie chlubne w buletynie 17. z Wiednia [2] o Wybickim. Toć jest dlaczego, jeden jest Wielki Napoleon, który mi rozkazać i nagrodzić potrafi. Jesteś i Ty, Generale, tak jak zasłużyłeś w buletynach francuskich wspomniony, bo widzę prawie całkiem moją gazetę [3] poznańską czyli moje buletyny

[3] Zanotowano na liście: Zlecono wypłacić. — Tamże lista płacy: 1 major 616, 1 kapitan 203,10, 2 poruczników po 125 = 250, 6 podpor. po 108,10 = 650, 3 sierżantów st. po 36 = 108, 12 sierżantów po 30 = 360, 3 furierów po 30 = 90, 18 kapralów po 18 = 324, toutvisier(?) 1 = 36, 10 doboszy = 150, 210 żołnierzy po 15 = 3150, w sumie 267 ludzi = (5937,10 a nie) 16 017,10 (jak podano).

978. [1] Bibl. Nar., coll. 210, Dąbrowskiego, t. XVIII 299. Pisownię i interpunkcję zmodernizowano.

[2] Ogłoszony został w dodatku do Gazety Poznańskiej nr 51 i w Gazecie korresp. warsz. nr 52. W pierwszej ten ustęp brzmi: „Senator Wybicki dał znakomite dowody patriotycznego sposobu myślenia i czynności". W drugiej inaczej przetłumaczono to zdanie: „Senator Wybicki wsławił się zapałem i czynami prawdziwie patriotycznemi". Por. Corresp. de Napoléon 15316 (z 28 czerwca), gdzie obok wzmianki pochlebnej o Poniatowskim i Dąbrowskim powiedziano: Le sénateur W. s'est distingué par ses sentiments patriotiques et son activité.

[3] To znaczy, że do niej dostarczał materiału. Urabianie opinii należało do najważniejszych zadań pełnomocników rządu w departamentach. — Komunikacja z główną kwaterą cesarską szła na Poznań, gdzie więc wcześniej otrzymywano

tłumaczą, a zatem wiedzą o Jego czynach. Rada, jak wróciła do Warszawy, dotąd mi nie uczyniła honoru pisać urzędownie. Król od wyjazdu z Lipska nie dał znaku życia i pobytu. Taka jest piękna pozycja urzędnika publicznego, chwalonego etc. Ja też prócz przesłanego raportu do nikogo nie piszę. Raporta Twoje, Generale, do Pakosza są u prefekta, boć ich posłać nie mogę, nie wiedząc gdzie król?

Pan Ignacy Potocki, ów sławny marszałek litewski, przybył tu z Galicji i wczoraj wyjechał na Berlin do Cesarza; człowiek ten miły, uczony, tłumaczący się pięknie, ufajmy, dobrze przyjętym od Cesarza zostanie. Daj Boże dla Polaka honoru i dla Polski szczęścia!

Więcej Ci, mój kochany Generale, donieść nie mogę, tylko iż wszystko spokojnie. O pieniądze tylko była bieda, a zaczem jam był smutny, a jednak Zastrowowi 43000 zapłaciłem. Od żonki listy odsełam i, przyłączone żeby rąk doszły, upraszam. Mój Generale, ta przyjaźń dawna, co nas łączy, co nas do grobu zaprowadzi, pozwala mi prosić Go jak najusilniej, abyś o awansie tak dobrego oficera pana kapitana Kowalskiego w regimencie Mielżyńskiego pomyślał. Jest to mój kuzyn. Jego ojciec nie bardzo bogaty. Jeżeli wart Twych względów, proszę, niech ich dozna [4].

Twój do śmierci Wybicki.

P. S. Major Kurczewski zasłużył sobie, abym go przedstawił Generałowi jako oficera pełnego gorliwości. Dokompletowanie regimentu jego się staranności należy. Generał będzie umiał tę zasługę ocenić i pochwalić.

979 Ks. WOLICKI do FELIKSA ŁUBIEŃSKIEGO [1]

Duszniki pod Bytyniem, d. 6 lipca 1809

W troskliwem zostający oczekiwaniu rezolucji na moje podanie do Rady Stanu dnia 22 maja przesłane, miałem honor na dniu 3 lipca odebrać łaskawą JWPana odezwę jeszcze z Tykocina dnia 2 czerwca datowaną..... [2] Tak szlachetny, jak jest JW. Pana charakter, pojąć tego nie potrafi, ile obrażający gwałtowny i dumny człowiek wysila niechęć i złość swoje na tego, którego acz niesłusznie obraził..... Nie żaden osobisty interes... każe mi poszukiwać karę na JW. Wybickiego, lecz mam sobie za najświętszy obywatelstwa mojego obowiązek przekonać Departament, którego część miałem honor reprezentować, że Polacy... są wolni, że są wszyscy w oczach Prawa i Rządu równi, że nie masz władzy, której by wolno było samowolnie niewinnego i prawem nieprzekonanego uciskać obywatela... [3] Pokornie proszę JWPana, abyś raczył ten przypadek jako minister kraju zważyć, a uznasz, że obelga mi zadana nie jest moją, że jest występkiem przeciwko tej ustawie konstytucyjnej, która najświętsze... nadała prawa i której sam JW. senator-wojewoda wszystko winien. Jeżeli polityczne położenien kraju nie radzi, abym popierał teraz

wiadomości. W XVII bulletynie znalazła się wzmianka: „Generał Dąbrowski ściga żwawo nieprzyjaciela, który od Torunia odpędzonym został".

[4] W wojsku Księstwa Warszawskiego służyło 10 Kowalskich, połowa w stopniu kapitanów.

979. [1] Bruljon w rk. Bibl. Kórnickiej 1601 IX 249 k. 27—8.

[2] d. 933.

[3] Wolicki powołuje różne przykłady ze starożytności, jak skargę Cycerona przeciw Werresowi i t. d.

rzecz tę, nie jestem daleki od wstrzymania wprowadzenia jej aż do czasów spokojnych, ale nie przeto przestanę domagać się . ., abym miał wskazany trybunał, gdziebym mógł pociągnąć JW Wybickiego.... Niech przynajmniej tymczasem wskazanie mi trybunału będzie mieczem Damoklesa nad każdym namiestnikiem Rządu... Chęć zemsty mną nie powoduje, jakimkolwiek tedy sposobem wymierzona mi będzie sprawiedliwość, chętnie na niej przestanę. Niech JW. senator-wojewoda Wybicki również publicznie, jak zdeptał wolność obywatelską.... zadosyć uczyni obrażonej tejże wolności indywidualnej, ja z mojej z osobistej satysfakcji odstąpię i będę na potym jak dotąd pierwszym do oddania sprawiedliwości niepospolitym jego talentom i zasługom.....

980 STANISŁAW POTOCKI do WYBICKIEGO[1]

6 lipca 1809

.....[2] W krótszym nad wszelkie spodziewanie czasie stanęły pod przewodnictwem JWMCPana liczne ochoczych wojowników roty, w których umiałeś obudzić wrodzone Polaków męstwo i dać poznać nieprzyjacielowi, co może w obronie napastowanej ojczyzny święty zapał narodowy.... Rada Stanu z mocy Najwyższej sobie udzielonej[3] przywracając porządek konstytucyjny a rozwiązując przyłączoną tu uchwałą urzędowanie naczelników powstań departamentowch i pełnomocników rządowych oświadcza JWWCPanu z wyraźnej woli Najjaśniejszego Pana[4], jako świadek chwalebnej gorliwości, którą okazałeś, należytą wdzięczność za podjęte w tak ważnym razie i z zupełnem poświęceniem się prace, wzywa Go oraz, abyś w imieniu Króla wyraził jego ukontentowanie organizatorowi i komendantom powstania.

981 CURRICULUM VITAE FLORJANA ROŻNOWSKIEGO, podprefekta powiatu krobskiego[1]

Rawicz, dnia 6 lipca 1809

Urodziłem się w roku 1772 dnia 7 maja w wsi Ławicy w parafji skórzewskiej w departamencie poznańskim. Początki edukacji w domu rodziców moich powziąłem pod różnemi nauczycielami. — W roku 1788 byłem oddany od ojca mego do korpusu paziów ś. p. Najjaśniejszego Stanisława Augusta Poniatowskiego, króla polskiego, do Warszawy, gdzie aż do r. 1794 czerpiąc z różnych źródeł wiadomości na edukacji zostawałem. — Kiedy zaś w tym czasie Polska rozszarpana została, powróciłem do domu rodziców mych, a wypuściwszy mi ojciec kilkadziesiąt tysięcy złotych polskich majątku, poszedłem z tym kapitałem na dzierżawę wiosków, ile że podówczas zamknięty był los dla każdego Polaka młodzieńca, ponieważ obcym panowania obarczeni byliśmy jarzmem. —

980. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Uznanie w imieniu Rady Stanu.
[3] W myśl dekretów z 29. V, 3 i 23 VI.
[4] Gazeta Korresp. Warsz. z 8. VII podała odezwę Fryderyka Augusta datowaną we Frankfurcie 24 czerwca wyrażającą uznanie Polakom, a 11. VII ogłoszenie Rady Stanu o ustaniu urzędowania naczelników powstań departamentowych i pełnomocników rządowych. Odnośne postanowienie Rady Stanu zostało podpisane już 16 czerwca, ale na koncepcie (Arch. Akt Dawnych, Rada Stanu, v. 293b f. 233) uwaga: „Dla wszystkich ministrów, ale rozesłanie wstrzymane do dalszego rozkazu".

981. [1] Autograf, Sarbinowo 1809 IV.

Dopiero gdy wojsko francuskie weszło w kraj nasz, natychmiast od początku zaraz nominowany byłem od rządu konsyljarzem ziemiańskim powiatu krobskiego i ten urząd dopóty sprawowałem bezpłatnie, dopóki Najjaśniejszy Pan mnie nominować łaskawie raczył podprefektem powiatu tego. — Rekomendacja, która mnie do tego urzędu wznieść mogła, była wcale mi niewiadoma, ale jak rozumiem, nie inna żadna być mogła, jak tylko z strony zwierzchniej mej magistratury Prześw. Prefektury, której moje prace i zasługi tajnemi podówczas nie były. I to jest opis całkiego życia mego. Florjan Rożnowski

982 IGNACY POTOCKI do WYBICKIEGO[1]

Berlin, 8 lipca 1809

Szanując czas drogi, który JWWMCPan całkowicie powszechnemu poświęcasz dobru, w kilku słowach donoszę, iż stanąłem tu pomyślnie na dniu 6 b. m. a nazajutrz w całości odebrałem przesłaną ekspedycją, której szczęśliwe dojście z wdzięcznością liczę między innemi dowodami JWWMCPana ku mnie przyjaznej uprzejmości, tudzież uczynności[2]. Do niniejszego listu przyłączam dwa buletiny przez posła francuskiego drukiem w tej stolicy powszechności udzielone. Mam dzisia dopiro pewne odebrać ostrzeżenia o dalszym kierunku podróży mojej: droga do Lipska zdaje się najpewniejsza, a pospolity odgłos roznosi, że już tamże król saski znajduje się[3]. Kończę rzecz moją przy serdecznym Pana mego uściskaniu, ponowieniem Mu najżyczliwszych chęci i szczerego uszanowania mego.

I. Potocki

983 SPRAWOZDANIE RADY DEPARTAMENTOWEJ POZNAŃSKIEJ[1]

Prześwietna Rado Stanu! (lipiec 1809)

Rada Departamentowa poznańska troskliwa pełnić obowiązki, które nań Rządu powaga włożyła, zgromadziwszy się w swym czasie, przywiodła do skutku rozkład na powiaty poboru osobistego na fortyfikacje, jaki Sejm uchwalił, i tego dzieła egzemplarz jeden na ręce JW. Prefekta złożyła, drugi JW. Ministrowi Spraw Wewnętrznych przesłała.

Wstrzymała Rada o tem uczynić oddzielny raport Prześw. Radzie Stanu, aby dla oszczędzenia drogiego Jej czasu w jednym złączyła i dopełnienie Jej uchwały po dzień szóstego lipca względem dokonanego powstania zapadłej...

Gdy przez proklamacją JW. senatora Wybickiego dnia 21 kwietnia z Poznania wydaną ...uwiadomiony kraj został o najeździe nieprzyjaciela, natychmiast Rada Depart. wezwana od bywszego naczelnika zgromadziła się

982. [1] Autograf, zb. Rożnowskich. Wybicki zrobił na nim uwagę: List sławnego męża.
[2] W zapiskach Wybickiego zanotowane, że „Ignacy Potocki, bywszy marszałek, wyjechał z Poznania na Berlin do Cesarza 3 juliet 1809". Z tego czasu ich porozumienie, ale oczywiście znali się co najmniej od doby Sejmu Konstytucyjnego.
[3] O obraniu tej okrężnej drogi do Wiednia rozstrzygnęły obroty wojenne, a nie li tylko chęć wywiadu politycznego, jak sądził Askenazy (ks. J. Poniatowski 175, 301) chociaż położenie przed zwycięstwem wagramskim nie było jasne. Tej drogi przecież trzymali się i kurjerzy cesarscy.

983. [1] Autograf, bruljon projektu Wybickiego (uszkodzony), Sarbinowo 1809 IV.

w Poznaniu w zamiarze przedsięwzięcia środków obrony prędkiej, jakiej okoliczności wymagały. Na tem pierwszem posiedzeniu w przytomności JJWW. naczelnika i organizatora ułożyło się zaraz, aby najdalej w dni dziesięć stanęło uzbrojonych 500 konnych i 1000 strzelców, czego rozkład na obywateli powierzył się prefekturze poznańskiej. Każdy przystawiony żołnierz powinien był być w broń sobie przyzwoitą opatrzony, umundurowany kosztem obywateli; kawalerzyści na koniach dobrych wyprawieni i oprócz tego każdemu żołnierzowi obywatel był obowiązany dać na drogę lening półmiesięczny. Ten wydatek obywateli do bardzo znacznej sumy został wyrachowany, zważając na nagłość potrzeby, krótkość czasu, drogość koni, broni, mundurów itd. co wszystko samowolną nałożoną ceną kupców i rzemieślników obywatel był przymuszony opłacić. Nadto prawie wszyscy przystawieni jako zastępcy znacznej domagali się na rękę opłaty i tej im jako ludziom podług konstytucji wolnym odmówić nie można było. Po uchwalonym tym pierwszym zawiązku siły zbrojnej uznała zaraz potrzebą Rada Dep. obmyślić fundusz dla wojska formować się mającego, na mięso i wódkę... i z tego powodu na wezwanie JW. naczelnika ustanowiła, ażeby rozłożyć na kominy sumę tymczasowo 22 335 złt., a zaś zobowiązać dzierżawców, ażeby procent jeden od sta od sumy .... rocznej opłacili. W skutku takowego... wydał JW. naczelnik 25 kwietnia inwitację...

Co się tycze żywności i furażów dla wojska formującego się potrzebnych, wezwana została Prześw. Prefektura poznańska, aby te z magazynów departamentowych przystarczyć w miejscu i po etapach zaleciła. Jakoż nie zabrakło na tym artykule wojsku i nawet w obce departamenta wysłane były na wezwanie JW. generała Dąbrowskiego żywności, na co wszystko JW. prefekt Poniński szczególne ułożone ma wydatku obrachuby [2].

Gdy się ten pierwiastkowy zawiązek siły zbrojnej organizował, przyjachał szczęściem dla departamentu JW. generał dywizji z władzą najwyższego dowództwa na lewym brzegu Wisły. Departament na przełożenie JW. naczelnika i JW. generała Dąbrowskiego uznał potrzebą powiększenia siły zbrojnej, żeby dopełnić uchwałę Rady w § 5, aby ile tylko być może największą siłę zbrojną porządnie do odebrania dalszych rozkazów od naczelnego komendanta wojsk w Księstwie Warszawskiem będących przygotować. JW. gen. Dąbrowski... żądał uformowania, ubrania, uzbrojenia itd. trzech bataljonów infanterji i nieco artylerji, skłonił się do tego przez miłość ojczyzny departament... Zjechała się Rada Departamentowa 22 czerwca i z chęcią imieniem obywateli tę ofiarę złożyć przyrzekła, zachowawszy sobie stosownie do zaręczenia JW. naczelnika, aby gdy żadna z tych składek do rąk jego nie weszła, ci od których należeć będzie, rachunki dochodu i wydatku odebrać mogła, tak iż gdyby ten z dobrowolnych ofiar dochód wydatek miał przewyższać, pozostały remanent świętobliwie gdyby w najmniejszym groszu, podług zaręczenia JW. naczelnika jako Rząd reprezentującego, obywatelom zwrócony został.

Dopełnił to wszystko, co nam przyrzekł z zwykłą sobie obywatelską cnotą JW. naczelnik. Złożone nam zostały rachunki od Rady gospodarczej,

[2] Wybicki w piśmie do prefektury poznańskiej z 18 czerwca 1809 poruszył kwestję nieuznania przez ministerstwo Spraw Wewnętrznych dostawy 2000 par obuwia wydanych Dąbrowskiemu. Uważał, że ten reskrypt będzie cofnięty jako niesłuszny, bo obuwie zostało wzięte na potrzeby innych formacyj a nie tylko poznańskich.

którą JW. Dąbrowski był ustanowił, i od Prześw. Prefektury... Złożył Radzie Dep. tenże JW. naczelnik zaświadczenie... gen. Dąbrowskiego, jako przystawił do jego korpusu nasz departament 3 bataljony infanterji, 1000 strzelców i 500 kawalerji...

984 Z BIURA JW. WYBICKIEGO, pełnomocnika[1]

Z Poznania, d. 12 lipca

Podług nadeszłej wiadomości od JW. generała dywizji Dąbrowskiego kwatera jego główna była 5 lipca w Radomiu, ale wyszedł był już naprzód za nieprzyjacielem z swoim korpusem, a generał Kosiński idący w przedniej jego straży już za Radomskiem pierzchającego nieprzyjaciela ku swoim granicom ścigał.

Książe Jegomość, najwyższy dowódca siły naszej zbrojnej, miał na czas kwaterę główną w Radomiu. Odprawując rewią nad korpusem generała Dąbrowskiego, gdy mu ten powstanie poznańskie przedstawił, zupełne z niego okazał swoje ukontentowanie i że oficerów wszystkich zatwierdzi, których generał Dąbrowski przy formowaniu powstania nominował, zapewnił[2].

JW. generał Zajączek wziął komendę w całej Galicji[3], kwaterę główną ma w Lublinie, pod nim komenderujący gg. Hauke, Biegański i Niemojewski. Pułkownik Hornowski odbiera komendę pułku imienia Zamoyskich. Książe Jmć Poniatowski z najwyższej woli W. Napoleona rozkazał przybić w obydwóch Galicjach orły francuskie[4]. Wojsko formujące się w Galicji organizuje się na żołd francuski. Broń dla wojsk naszych idzie z arsenałów wiedeńskich. Książe Jmć d'Auerstädt znaczne otrzymał zwycięstwo nad wojskiem księcia Karola. O czem później szczegóły będą[5].

Forteca Raab wzięta z wielką stratą nieprzyjaciela została[6], poczem wojsko arcyksięcia Jana rozproszone było. Forteca Komorn już zapewnie do tego czasu podobnego doznała losu, poczem nie tylko Węgry, ten filar potencji austriackiej zachwiać się musi, ale i armia arcyksięcia Karola otoczona z lewego jego skrzydła zostanie.

Przyszłą gazetą poda się raport ogólny[7], wiele i na którym miejscu potyczki Austriacy utracili wojska itd. Teraz tylko się wspomni, iż w zabitych mają straty aż do 4 czerwca 26550 a w jeńcach 77365 itd.

984. [1] Gazeta Poznańska nr 55. Jest to ostatni komunikat z okresu urzędowania Wybickiego.

[2] O tym przeglądzie z 4 lipca relacja w korespondencji z Radomia z 5. VII w Gazecie Poznańskiej z 26 VII (nr 59).

[3] Według zarządzenia sztabu z 1. VII, co zmieniono 3. VII zastępując Zajączka Hornowskim.

[4] Rozkazem dziennym datowanym w Puławach 2 lipca.

[5] Bulletyn XXIV wspominał o jego uderzeniu 30. VI na wyspę naprzeciw Preszburga.

[6] Szczegóły w XXII bulletynie w Gazecie Pozn. nr. 55.

[7] Przy numerze 56 Gazety Poznańskiej „wyszczególnienie straty, którą wojska austriackie... poniosły".

985 WYBICKI do Prześwietnej RADY STANU[1]

Dan w Poznaniu 13 lipca 1809

List Prześwietnej Rady z uchwałą rozwiązującą urzędowanie naczelników miałem honor odebrać. To przywrócenie rządu konstytucyjnego szczęśliwie dla kraju zaświadcza przywrócony mu pokój, wyparcie najeźdźcy i zapewnia niemylne nam względy naszego zbawcy. — W całym tym szczęścia publicznego dziele i ja miałbym mą cząstkę, gdyby ją sama chęć szczera i gorliwość dać mogły. Ale co departament, powtarzać zawsze będę, ochoczo i skutecznie do powszechnej przyłożył się obrony. Złożyłem w tej mierze Prześwietnej Radzie mój raport, bo znając obowiązki urzędnika publicznego poprzedziłem nim jej uchwałę. W raporcie tym znalazła Prześwietna Rada Stanu, iż wezwawszy radę departamentową wystawiony tej został obraz powstania i nań wydatki. Rada departamentowa reprezentując obywateli, których dla siebie z mocy konstytucji całe zaufanie w przedmiotach administracyjnych objęła i z którą naradzać się Rząd mi zalecił, powinna była wiedzieć, gdzie się ofiara dobrowolna obywatelska podziała i na jaką usługę krajową była zwrócona. Jako urzędnik z najczulszą wdzięcznością odebrałem w tem wszystkiem zaufania publicznego dowody a jako Polak zataić nie mogłem radości widząc chętne na wszystkie wydatki obrony powszechnej współbraci zadowolenia. — Zaleconem nam było § 5 w uchwale Rady Stanu, aby, ile tylko być może, największą siłę zbrojną w najkrótszym przeciągu czasu porządnie do odebrania dalszych rozkazów od naczelnego komendanta wojsk w Księstwie Warszawskiem będących przygotować; stosownie do tego zalecenia od początku zaraz powstania na żądanie mianowanego organizatora i komendanta wspólnie z radą departamentową przystawiałem i gotowałem do organizacji żołnierzy, gdy zaś z dalszych rozkazów naczelnego komendanta objął najwyższą komendę i władzę wojskową na lewym brzegu Wisły JW. generał Dąbrowski, przy nim odtąd została się moc organizowania siły zbrojnej. Ten doświadczony generał masę powstania w regularnego chcąc zamienić żołnierza od ustanowienia rady gospodarczej dzieło swe rozpoczął i skoro majora Reinholda prezesem jej ustanowił, moja i departamentu gorliwość zwróciła się ku temu zamiarowi całkiem, aby nie oszczędzać, coby widokom militarnym tego szanownego generała odpowiedzieć mogło. Z takiego pragnienia poszło, iż podług podania prezesa majora Reinholda, podług jego kwitów, wypłaciło się z kasy departamentowej na zupełne umundurowanie itd. trzech batalionów piechoty, a lubo strzelcy umundurowani już raz byli od obywateli, skłoniliśmy się przecie jeszcze raz na jednakowe umundurowanie kompanii wyborczych. Ta sama powolność szła z serc naszych dla Generała zamysłów względem konnicy i artylerii potrzeb. Na koniec gdy całe powstanie wymaszerowało z departamentu, skłonili się obywatele, aby formować zakład jego w Poznaniu, który dziś do trzechset przeszło głów wynosi. Widział go Imć pan inspektor Mirosławski, ten zaraportuje, jak go ubranym, uzbrojonym i wyegzercytowanym znalazł. To gdy się na schyłku urzędowania mego czyniło, doszła nas wiadomość, iż najwyższy wódz wojska odprawuje rewią nad niem w Radomiu, zupełnie ukontentowanym został z przedstawionego sobie powstania poznańskiego, ale udecydować miano, aby jeszcze jeden batalion piechoty departament wystawił. Być może, iż na nowo organizując pułków

985. [1] Oryg. w Archiwum Akt Dawnych, Rada Stanu 49, kopia w Bibl. Nar., Coll. 210 Dąbrowskiego, t. XVIII 319.

komplety znaleziono w nich deficyt, ale czyż powstanie poznańskie ma być nieśmiertelne? od dwuch miesięcy przeszło zostając w ustawicznym ruchu, potyczkach, będziesz zawsze na rachunek departamentu dezercja, strata w zabitych, rannych lub chorych, lub rozproszonych? Oddaje to sprawiedliwości o dobro obywatelów troskliwemu Rządowi, który zna dokładnie ich niemożność i gorliwość. Głębokie i dalekie przyrzeczenie (?) Rządu umie szanować zapał ducha, aby na wszelkie zdarzyć się mogące wypadki doświadczonym uciskiem nie ostygł. — Niech zakład znajdujący się w Poznaniu będzie zawiązkiem nowego batalionu, nawet chcąc szczerze do jego uformowania się przyłożyć departament umundurowałby może do czterechset głów, ale żadnej broni nie ma; doświadczył i widział p. inspektor jak dotąd kilkadziesiąt tylko wyszukanych lufów oprawiać się znacznym naszym kosztem; tak się działo od początku powstania. Piszę o tem wszystkiem obszernie do JW. generała Dąbrowskiego, świadka gorliwości i chęci naszych.

Nie zostaje mi jak tylko przyłączyć wyrazy powinnego upoważenia dla Prześwietnej Rady.

986. WYBICKI do (prefekta GARCZYŃSKIEGO)[1]

Z Poznania d. 14 Juli 1809

W bardzo ważnym interesie i departamentu i wojskowym posełam umyślnego do generała Dąbrowskiego, upraszam przeto JWPana, żebyś w sprawie publicznej tak łaskaw być raczył, abyś 1-o przez swój departament zapewnił wysłanemu podwodę jak najprędszą, 2-o abyś przez wiadomość bliższą od nas obrotów wojennych raczył wysłanemu wskazać drogę, którą by podług wszelkiego podobieństwa mógł generała Dąbrowskiego znaleźć, 3-o aby wracający na powrót mógł tęż samą łatwość znaleźć podwód przez jego departament. Ja podług wiadomości powszechnej i urzędowej rozumiałbym, że już są nasi w Krakowie. Wszakże ostatnie listy urzędowe z Warszawy niosły mi zapewnienie, że nasi w Pinczowie 8 i Moskale w Pilźnie byli. Zgoła już teraz tylko oczekiwać trzeba ostatnią wybitą godzinę austriackiego bytu. Powrócił dwa dni temu z kwatery Cesarza pan Potocki[2], adjutant Księcia, napełniał nas radością, jak Cesarz kontent z Polaków! Książę dostał wielki order legji i 20 krzyżów przysłał dla dystyngujących się. Widział Potocki 27 czerwca rewią 6000 wojska świeżo przybyłego z Francji. Cesarz w najweselszym humorze. Przygotowania się robią, że podobno bez wystrzału opasany nieprzyjaciel broń złożyć musi albo legnąć. W Presburgu już jest książe Tarentu. Węgry się rewolucyją. Niech żyje nasz Zbawca, w nim trwałość nasza! Przy tak pomyślnych nowinach, zataić nie mogę radości, jaką się napełniam, że Najjaśniejszy Pan zasługi JWPana nagradzając ozdobił go orderem. Proszę przyjąć te wyrazy za skutek prawdziwego i wszystkiego mego dla JWPana szacunku.

Wybicki

Jeżeli Pan, bliżej teatrum wojny, co ma nowego, proszę o wiadomość.

986. [1] Z Muzeum Narodowego w Warszawie odpis sporządził dr J. Staszewski.
[2] Antoni Potocki.

987 WYBICKI do DĄBROWSKIEGO[1]

Z Poznania 14 Julii 1809

Ukochany i Szanowny Generale, gonię Cię i mojem życzeniem i moim listem do Krakowa. Jeżeli Go dalej posunęło męstwo, już wysłany ma rozkaz list ten zostawić w Krakowie.

Interes mego pisania szanując czas Generała krótko kończę.

Przysłał Generał podpułkownika Meiera, aby trzeci batalion tu organizować zapewnie na koszt departamentu. Lubo wydaliśmy 1000 strzelców, 500 konnych a na trzy bataliony piechoty mamy względem kompletnego ubioru etc. kwity pana Rheinholda. Lubo ja już nie jestem naczelnikiem i rada departamentowa się rozjechała, wszelako jeżeli, Generale, jeżeli to być inaczej nie może, nie odmawiam Mu tej ostatniej jeszcze dla kraju przysługi, imieniem obywateli. Możesz mieć jeszcze ten jeden batalion, choć tak kosztuje.

1-o mamy tu już gotowego żołnierza blisko 300; zezwoliła rada departamentowa, abyśmy mieli jakąś zasłonę; wysztukuje się jeszcze maruderów i ubioru całego na 200 i ta trudność o mianie rekrutów może się ułatwi, więc miałbyś 500; na zbywające 300 do batalionu da, ufam, kasa departamentowa na ubiór kompletny ale 1° napisz na ręce prefekta list grzeczny do rady departamentowej, aby, gdy tyle już się uczyniło dla kraju z zaletą dla departamentu poznańskiego, nie żałowali jeszcze dać ubiór trzystu kilkudziesiąt do tych, których już ubrano.

2-o kontentuj się, Generale, abyśmy Ci te 500 ludzi odesłali umundurowanych a na trzystu przesłali ubiór etc., wszak Ci tam nie trudno o 300 rekruta z dezercji a tu departament zupełnie z ludzi ogołocony.

3-o jeżeli tych 500 nie potrafimy Ci uzbroić, bo tu już lufy jednej do reperacji nie ma, poślemy Ci, co będziem mogli uzbrojonych, a resztę bez broni, na której wam braknąć nie może.

Rozumiem, ukochany Generale, że odbierasz dowód tego szacunku i miłości, na jaką sobie w departamencie zasłużyłeś. Ale razem mamy ufność, że siebie i współobywateli zasłonisz od perkwizycjów etc. etc., jakich doświadczono. Przyłączam Ci uchwałę Rady Stanu, aby Generał widział, na jakie egzamina i dalsze trudności się zanosi. Przyłączam Ci list mój, jak jej odpisałem. Czekam więc. Czekamy wszyscy obywatele sprawiedliwego Twego zaświadczenia, że nasz departament wydał 1000, 500 konnych, bo na to złożymy kwity; że na trzy bataliony piechoty zupełnie dokompletowane wydaliśmy mundury. A lubo z przystawionych przez dezercją, śmierć, choroby znaczna się liczba zmniejszyć z powstania mogła, wszelako departament lubo nieobowiązany przez swą gorliwość jednak to umiejszenie powstania jeszcze jednym batalionem na swój koszt zastąpił.

Generale, to zaświadczenie, ten kwit, dasz go mi jako bywszemu naczelnikowi przez przekazanie[2] wewnętrzne, bo go sama sprawiedliwość wymaga. Nie lękam się żadnej szykany, bobym ofiary departamentu tu obszerność samemu Wielkiemu Napoleonowi przełożył, ale ufam, że tak daleko nie przyjdzie, że moja czynność, cnota, gorliwość obywateli godne swej nadgrody. Był tu Mirosławski, widział te 300 ludzi ubranych etc., pojąć się nie mógł. Pisałem i napiszę

987. [1] Bibl. Narod., coll. 210, Dąbrowskiego, t. XVIII 318.
[2] przekonanie?

Radzie, że trzeba umieć szanować ducha obywatelów w gwałtownych potrzebach, żeby go po raz drugi nie zrażać, nie studzić. Za tym Generała kwitem czekać będzie mój wysłany, bo przezeń chcę krótko zakończyć z Radą wszystkie zachody. Inaczej i tak na wsi siedząc, zmęczony pracą i biedny, ogołocony z pieniędzy, ani się wdawać będę w rozprawy. Wiem, com wart; wiem, co od lat kilkadziesiąt dla kraju czynię. Wiem, żem stały do grobu z wysokim szacunkiem przyjaciel Generała Dąbrowskiego. Wybicki

P. S. Przecież niech mi kto z biura jego opisze wiadomości.

988 WYBICKI do JW. prefekta PONIŃSKIEGO[1]

(połowa lipca 1809)

Odezwę JWWCPana z pod. 12 lipca miałem honor odebrać. Uchwała Prześw. Rady Stanu[2], o którą rzecz, była mi przez nią pierwej komunikowaną, nim z druku wyszła. Odpisałem jej zaraz, iż publiczny urzędnik znając moje obowiązki od początku aż do końca urzędowania poprzedziłem jej rozkazy, jakie, dochodziłem, wydać miała do naczelników depart. i pełnomocników swoich po upłynionej szczęśliwie burzy krajowi zagrażającej. Jakoż gdym Prze. Rady Stanu wyszłą uchwałę z raportem moim wydrukowanym już 25 czerwca[3] porównywał, znalazłem z moją pociechą, iż zupełnie w myśl jej trafiłem, iż to, co baczny i światły rząd ma prawo po swych urzędnikach wymagać, poprzedniczo wypełniłem.

1-o Widząc z radością, że już przyczyna zawiązanego mego urzędu ustała, złożyłem go, skąd wyszedł, w ręce rządu konstytucyjnego.

2-o Wezwałem Radę Departamentową na dzień 22 czerwca; jej posiedzenia odraczane i czynne ciągnęły się do 25 czer., w dniu którym przedstawiłem jej najprzód: co się dopełniło w skutku naradzań moich z nią i organizatorem wspólnie zaszłych. Po wtóre: jak siła zbrojna powstania naszego wzrosła, gdy JW. generał Dąbrowski do departamentu przybył z mocą sobie daną najwyższego naczelnikostwa na lewym brzegu Wisły. Po trzecie: gdy do moich rąk żaden grosz publiczny na potrzeby powstania nie wpłynął, JWWCPan, wraz z temi którzy do odbierania i wydatku obywatelskich ofiar pieniężnych upoważnieni byli, oddałeś na kilku posiedzeniach Radzie Depart. rachunki i te po ścisłych wywodach przez nią przyjęte i potwierdzone zostały. A jeżeli jakie zachowała sobie jeszcze udowodnienia, to rozumiem, do niej zupełnie uskutecznić pozostaje. Wszelkie bowiem tego rodzaju ofiary obywatelskie dobrowolne w rubrykę dochodów skarbowych wchodzić nie mogą.

Przez te i inne moje uroczyste działania przy kończącej się mojej powadze zupełnie, powtarzam, dopełniłem poprzedniczo zalecenia Rady Stanu i do powtarzania ich, ufam, pociągany napróżno z zacisza mego po odbytej tak trudnej pracy nie będę i być nie mogę. Tę spokojność domową żebym sobie po złożonym urzędzie ustalił, żebym w oczach rządu i całej publiczności zasłużył na tę opinją, na którą bez skazy przez czterdziestoletnie usługi pracowałem, we-

988, [1] Autograf, Sarbinowo 1809 IV, dwie luźne kartki f-o nie tego samego formatu.

[2] Z 6 lipca, ogłoszona w dod. do Gazety Korrespondenta Warsz. z 11. VII.

[3] Odbity jako afisz, także w Gazecie Poznańskiej (nr 59).

zwałem JW. generała Dąbrowskiego, żeby ten, jako upoważniony rozkazem najwyższego dowódcy siły naszej zbrojnej zebrać nasze powstanie i nad nim najwyższą objąć komendę, dał mnie i Departamentowi zaświadczenie, czyli tak, jak podałem Rządowi i Publiczności całej w moim drukowanym raporcie, objął w komendę z powstania naszego trzy bataljony infanterji, 1000 strzelców, 500 kawalerji, wszystko jak linjowe wojsko ubrane i uzbrojone itd. zupełnie kosztem Departamentu. Na takie moje wezwanie dał nam chlubne, jak godni jesteśmy, JW. Dąbrowski zaświadczenie, iż nic płonnego w raporcie nie umieściłem, iż wszystko (przepomniawszy włączyć dwudziestu kilku artylerzystów) do jego armji przystawiliśmy. A ponieważ robił trudność Departamentowi, iżby mu najmniej 400 ludzi ubranych uzbrojonych jeszcze się do tego kompletu należało, przeto ufny w gorliwości współobywateli, ufny w ich sercu i ufności, której mi tyle razy tak chlubne dali dowody, wziąłem na się jeszcze te 400 ludzi mu przystawić, który wydatek nie jako dług, nie jako powinność, ale jako skutek najgorliwszej chęci naszej służenia ojczyźnie uważany być powinien.

Mości Panie Prefekcie, należy się od nas święta powolność i posłuszeństwo Rządowi, ale też i Rząd, pod jakim mamy szczęście polityczne zostawać, obrazić się nie może tłómaczeniem się innem prawdziwem obywatela i urzędnika. Radziłbym przeto, żebyś P. Radzie komunikował zaświadczenie ostatnie z Krakowa nadesłane JW. gen. Dąbrowskiego, żebyś odpowiedź tę moję złożył Radzie, a wtenczas ufam, że co do naszego Departamentu uznani zostaniem od niej, żeśmy już wszystko dopełnili, co ona uchwałą swoją 6 lipca od nas mieć chciała.

989 ŁUBIEŃSKI FELIKS do Ks. WOLICKIEGO[1]

Z Warszawy, 18 Julij 1809

W liście JWPana widać obywatela czującego więcej jeszcze urazę Prawa, podług Jego przekonania zgwałconego, aniżeli własną; uwielbiając powód, pozwól JWPan, żebym nie tracił nadziei...... Sądziłem dopełnić tego, co winienem, szukając środków pojednania, te albowiem poprzedzić każdą rozprawę powinny. Pragnąłem tego tym bardziej, iż widziałem urazę między dwoma szanownemi osobami; nie mogłem nie uważać w całym zajściu, dobrze mnie w swych szczegółach nieznanemu, nic urzędowego. Ani JW. Wybicki nie działał jako wojewoda, ani JWPan nie byłeś w czynności deputowanego; co zatym zajść mogło, było jedynie osobistym, było, domyślam się, wypadkiem nie z długiego zastanowienia się i rozmysłu, lecz wypadkiem nieprzewidzianym. Stało się w czasie w kraju zamieszania, gdzie różne uczucia poburzały krew przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi...... Uraza... czy nie była raczej przypadkową, czy nie był to rodzaj dysputy... Nie mogę albowiem sądzić, jak znam JW. Wojewodę, żeby chciał przykrość uczynić: Polak gorliwy, zajęty smutnym pod ten czas losem zagrożonej Ojczyzny, nie lubił widzieć zdania w czymkolwiek przeciwnego choć w rzeczy nietyczącej się wielkiego przedmiotu, którym był zajęty. Nieprzyjaciel zatym był powodem, iż zmartwiony naczelnik co dla niego przeznaczył, to przez niespodziewane zdarzenie wypadło na szanowną osobę. Nie sądź JWPan, żebym żywo nie czuł przykrości, której mogłeś doznać..., lecz pragnąłbym, żeby to jako między współ-

989. [1] Aut. w rk. 1601 IX 249 Bibl. Kórnickiej.

ziomkami załatwionym było; piszę w tym celu do JW. wojewody Działyńskiego, nie chciałbym pomnażać liczby zmartwień dobremu naszemu królowi, nie chciałbym, żeby Rada Stanu podobne zajście miała w swoim protokule, Polak przeciw Polakowi w epoce, gdzie się wszyscy łączyć winniśmy. Nie pisałbym tak otwarcie do JWPana, żebym nie znał wielkości charakteru Jego... Sąd Pokoju jest to ta dobroczynna magistratura, której winienem więcej jak 20,000 spraw zagodzonych; niech jej i tę będę winien, jeszcze się szacowniejszą w moich oczach okaże.... Gdyby koniecznie wyrok sądu musiał sprawę o krzywdę osobistą roztrzygnąć, nie mamy innych sądów prócz wyznaczonych konstytucją. Wszyscy w oczach Prawa są równi; lecz wyznaję, iż ta ostateczność wieleby mnie kosztowała...

990 ZAŚWIADCZENIE J. H. DĄBROWSKIEGO DLA DEPARTAMENTU POZNAŃSKIEGO [1]

Au quartier général à Kraków, 18 lipca 1809

Oddając należną sprawiedliwość gorliwości obywatelskiej departamentu poznańskiego zaświadczam jak najuroczyściej, jako zaniespracowanem i trudnościami nieodstręczającem się staraniem JW. wojewody Wybickiego, pełnomocnika rządowego, przy czynnem przyłożeniu się JW. prefekta Ponińskiego i Rady Departamentowej otrzymałem do korpusu mego 3 bataljony infanterji ubrane i uzbrojone, 1000 strzelców i 500 kawalerji. i lubo bataljony infanterji nierównej były mocy, przez nadesłanie jednak 400 ludzi, którzy podług zaręczenia J. W. wojewody Wybickiego i JW. Prefekta wkrótce do armji przybyć mają, zupełnie prawie kompletnemi się staną [2].

Przy spokojnych czasach Rada Gospodarcza obowiązaną będzie z dokładnem wyszczególnieniem rzeczy dopartament pokwitować.

Dąbrowski

991 KSAWERY DZIAŁYŃSKI do ks. WOLICKIEGO [1]

Konarzew, 21 lipca 1809

Jaśnie Wielmożny Mci Xięże Proboszczu Gnięzninski. Z przyłączonego listu JW. Ministra Sprawiedliwości doczytasz się JWPan, o co rzecz idzie. Jestem powołany od niego, ażebym między pany chrześciańskiemi zgodę zrobił. Tej bez powzięcia rady i bez zapytania się o sposób, jakim ma być ukończona, ani zacząć ani propozycji żadnej nie myślę zrobić. Chciałbym się więc widzieć

990. [1] Kopia, Sarbinowo 1809 IV. Oryginał niewątpliwie na urzędowym papierze z nagłówkiem francuskim. Zaświadczenie to wysłał na żądanie Wybickiego z 14 lipca i równocześnie donosił (zb. Rożnowskiego): „My tu dotychczas jesteśmy w towarzystwie wojska rosyjskiego. Posłany do głównej kwatery cesarskiej gen. Pelletier, a oprócz tego ma również do Cesarza jechać generał Zajączek".

[2] Gen. L. Kamieniecki zwracał się do Wybickiego z Warszawy 10 lipca 1809 o informacje o zakładach powstania departamentu poznańskiego, gdzie znajduje się trzeci bataljon pułku XVI, który poszedł z Dąbrowskim, czy z powstania poznańskiego wywodzi się IX czy też X pułk jazdy i gdzie jego zakład, a także gdzie zakład bataljonu strzelców Miaskowskiego (zb. Rożnowskich).

991 [1] Aut., rk. 1601 IX 249 Bibl. Kórnickiej.

z Panem; proszę mi powiedzeć, kiedybym mógł go zastać w domu, a przybyłbym zaraz. Kto wie, czybyśmy nie wynaleźli jakieś środki dogodne obydwom stronom.

P. Eufemia w środę w przytomności mojej w Wronczynie operacją z największym męstwem i odwagą odbyła, przy tem bardzo szczęśliwie.

Z politycznych nowin posyłam Panu list z kondycjami rozejmu między Francją i Austrją...

992 WOLICKI do MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI[1]

29 lipca 1809

...Już zapewne JW. senator-wojewoda Działyński doniósł JWPanu, iż znalazłszy we mnie rozsądną powolność... nad wszelkie spodziewanie w JW. wojewodzie Wybickim nie znalazł tylko upór, wkorzenioną zuchwałość i złośliwą acz bezsilną chęć szkodzenia... Przewidziałem, iż wszelkie usiłowania zgodnego ukończenia tego interesu będą bezskuteczne. Jest rodzaj ludzi osobliwie z licznej familji des parvenus, do której acz w różnych stopniach z JW. senatorem-wojewodą Wybickim należę, którzy upojeni... wielkością, do której trafem przyśli, nie pojmują tego, iż błąd naprawić nie upośledza nikogo... Nie tajny mi jest obrót, jaki JW. woj. Wybicki chce dać swemu przestępstwu, i że z występku przeciwko prawu i nadużycia władzy w innym celu mu udzielonej chce zrobić sprawę polityczną. Pewny moich prawideł i mego sposobu postępowania zdam zawsze i wszędzie sprawę z mego życia politycznego... Mam honor ponowić prośbę moją do JWPana, abym miał wskazany trybunał...[2], aby wolny Polak z pod obcego jarzma wydobyty od Polaka gnębionym nie był.

993 Generał dywizji DĄBROWSKI do J. W. sen. woj. WYBICKIEGO w Poznaniu[1]

Z Krakowa, 8 sierpnia 1809

Pilniejszy bym był w pisaniu do Ciebie, Kochany Wojewodo, gdybym Ci miał ważnego coś do doniesienia, lecz dotychczas nic urzędowego z głównej kwatery cesarskiej nie odbieramy; prywatnie tylko wiemy, że negocjacje o pokój 9-go b. m. rozpocząć się miały. Arcyksiąże Karol miał się od armji oddalić, przyczyny atoli oddalenia się jego dokładnie wiedzieć nie można.

Od dwóch dni mamy tu w Krakowie generała Gardanne[2], który z Persji powraca; posłał wprzód do głównej kwatery księcia Ferdynanda z oznajmieniem o swoim przejeździe. Posyłam Ci w kopji urządzenie, podług którego pułki nasze nowouformowane ustąpione są Galicji.

Proszę Cię, Kochany Wojewodo, pisuj do mnie często i donoś mi nawzajem, co się u Was dzieje.

991. [1] Bruljon własnoręczny w rk. 1601 IX 249 Bibl. Kórnickiej. Inny bruljon tego pisma z datą 30 lipca.

[2] Nie odbierając odpowiedzi, z początkiem września upomniał się o nią (tamże, bruljon).

992. [1] Oryg., Sarbinowo 1809 IV.

[2] Gardanne Karol Maciej (1766—1818).

994 FELIKS ŁUBIEŃSKI do ks. WOLICKIEGO[1]

18 septembris 1809

Ponawiasz Panie znowu odezwę swoją i odnawiasz przez to ranę w mym sercu; cierpiałem jako poważający Pana, iż miałeś powody nieukontentowania przeciw JW. wojewodzie Wybickiemu, wyznaję, iż cierpiałem jeszcze żywiej jako obywatel widząc zajście między senatorem i deputowanym, dwoma mężami których przeznaczenie radzić o dobru Ojczyzny, lecz nie odświeżać nieszczęśliwe osobiste rozterki, które dawniej były przyczyną zguby Ojczyzny naszej. Nie miej mnie zatym WMWMCPan za złe, iż dopóki mieć tylko mogłem iskierkę nadziei pogodzenia, dopóty wstrzymywałem odpis; żebym sam mógł być na miejscu, nie ominąłbym jeszcze teraz żadnego środka do załatwienia tego zajścia. Dobro ogólne powinno teraz nas wszystkich zajmować, i liczę to pomiędzy osobiste moje nieszczęścia, że nie mógł JW. Działyński, wojewoda, uproszony przeze mnie nic w tej mierze ukończyć. Muszę zatym WMWMCPanu na wezwanie Jego odpisać.

Urzędnik każdy jest częścią Rządu, w urzędniku szanuje się władzą najwyższą jako część od niej wypływającą. Urzędnik żaden pod sąd nie może być oddany tylko za wiedzą Rządu, za jego po surowym roztrząśnieniu zezwoleniem.

Gdy tak godność urzędnika jest obwarowana, cóż dopiero senatora, deputowanego. Przypadku tego smutnego prawo przewidzieć nie chciało; o osobistych urazach jest znanym powszechnie i w każdym sądzie roztrzygniane podobne sprawy być mogą, lecz jeżeli uważane być ma zajście jako między senatorem i deputowanym, to wyższego rodzaju sprawa, i do króla samego udać się wypada o wyznaczenie sądu.

To mówiąc co powinność każe, wystawiam sobie ojcowskie najłaskawszego króla serce jak będzie zmartwione... Przedstawić to winienem, krępować wolności dalszego czynienia nie mogę...[2].

995 FELIKS ŁUBIEŃSKI do ks. WOLICKIEGO[1]

12 oktobris 1809

Widziałeś WMWMCPan z wszystkich moich odpowiedzi jednostajnego ducha pokoju, żadna stronność mną nie powodowała; przekładałem to tylko, co Polak Polakowi winien, odłożyć na stronę urazy a jednać się pomiędzy sobą; przekładałem tym śmielej, im mocniej w oczach wszystkich obrażony spuściłem się na sąd tejże publiczności. Gdy atoli czyli nieszczęściu mojemu czyli niezręczności przypisać muszę, iż usiłowania były nadaremne i zbliżyć stron nie mogę, mam honor zapytać się W-o MWMCPana, w jakim sposobie uważasz ten powód ukrzywdzenia siebie jako urzędowy; obiedwie strony nie były in exercitio urzędu, sejmu nie było, a zatym ani senator jako senator nie działał ani poseł; nieszczęście, które było powodem do urazy, było zatym osobiste jako między prywatnemi. Na takie przypadki prawo wskazuje wyraźną

994. [1] Aut. w rk. 1601 IX 249 Bibl. Kórnickiej. Interpunkcja poprawiona.

[2] Jak wynika z bruljonu listu Wolickiego do ministra Sprawiedliwości z 5 października 1809 (ibidem), spodziewał się, że w tej sprawie sędzią będzie Rada Stanu; prosił o urzędową odpowiedź wskazującą, że należy mu zwrócić się do króla.

995. [1] Aut. w rk. 1601 IX 249 Bibl. Kórnickiej.

drogę i nie potrzeba żadnej rezolucji rządowej. Jeżeli... jesteś tego zdania, to panem jesteś każdego momentu rozpocząć. Jeżeli innego, to podaj, jeśli się podoba, do Rady, ażeby Monarsze przedstawiła, gdy ja jako minister sprawiedliwości nie wskazuję innej drogi tylko ugodę lub sąd zwyczajny...

996 FAUSTYN ZAKRZEWSKI do ks. WOLICKIEGO[1]

Z Rakoniewic, 15 października (18)09

...Jako winna dla Pana attencja, tak następująca okoliczność jest powodem niniejszej odezwy.

Idąc na sesją moję przez Napoleona ulicę trafiłem JW. senatora Wybickiego mnie odwiedzić chcącego. Zapytany, dokąd się udałem, zwrócił się ze mną nie chcąc spóźnić godziny moich obowiązków. Przez różne przechodząc materje... począł mówić o Panie w tych wyrazach: „Ks. Wolicki sroży się na mnie, szuka sprawiedliwości, chce tego, abym wzniósł umysł zemsty, którą nienawidzę, iż przed Tron Napoleona gotów jestem ponieść moje tłumaczenie i w tym znajdzie X. Wolicki niezawodną nieprzyjemność. Chcę mieć tymczasem sędzią JW. Działyńskiego, senatora, i prefekta Ponińskiego".

W ostatnich tych wyrazach postrzegłem zamiar, do czego dąży senator. Widząc humor jego powolny, utłumione passje ambicji, zapytałem się, czyli mi wolno być otwartym lub czyli przez szacunek dla osoby i dostojeństwa, które nosi, każe mi zamilczeć. Pierwsze powoduje serce i przywiązanie, drugie przezorność i obawa, by wyrażenie się moje złemu nie podpadło tłumaczeniu. Uzyskałem pierwsze; śmiało i otwarcie przemówiłem: Uniesienie się Pana było za prędkie. Obraza osoby X. Wolickiego jest jawna. Przebaczenie z strony X. Wolickiego zasadzać by się mogło na tym tylko fundamencie, że to się stało w duchu gorliwości o dobro kraju w momencie rozruchu i powstającej siły dla zbliżającego się nieprzyjaciela. Czyliż dostojność senatora traci cóżkolwiek, gdy tonem braterskiej przyjaźni zechcesz pierwszy krok uczynić do X. Wolickiego? Zaręczenie przyjaźni z strony pańskiej zawiązałoby pewnie jego usta, które nic nie wyrzekną, czego delikatność, powaga jego powołania, dobroć Jego duszy nie dozwolą. Prałat ten bez uprzedzenia będąc, czuje już satysfakcją, że się sam osądziłeś. Zawziętość nie jest mu znana, szlachetna ambicja jest żywiołem jego sposobu myślenia. — Zadziwiłem się poniekąd odwadze mojej i jego największej powolności. Nic nie wyrzekł senator naprzeciw temu. Zostałem uściskany i ucałowany. Na brzegu uliczki Franciszkańskiej pożegnaliśmy się. Nie dopowiedział nic więcej...

997 Ks. WOLICKI do F. ZAKRZEWSKIEGO[1]

Duszniki, 16 października 1809

Najmocniejsze niosę... podziękowanie za łaskawe komunikowanie rozmowy... z... wojewodą Wybickim... Żądasz..., abym był cierpliwym, i zdajesz mi się insynuować, abym na proponowany sąd.. się zdał. Cierpliwość ma swoje granice i ta, wyznam Panu szczerze, przez korespondencję JW. Ministra Sprawiedliwości zupełnie wyczerpaną została... Wojewoda

996. [1] Aut. w rk. 1601 IX 249 Bibl. Kórnickiej.

997. [1] Aut. w rk. 1601 IX 249 Bibl. Kórnickiej. Jest to bruljon.

Działyński nie był szczęśliwy w proponowanym układzie... Prefekt Poniński, który zapomniawszy o protekcji, jaką winien w charakterze gospodarza domu zaproszonym do siebie gościom, może podług praw towarzyskich winniejszym... niż szanowny senator, sędzią moim być nie może.... Co poczta oczekuję od JW. Ministra Sprawiedliwości rezolucji odsyłającej mnie do Króla; nie mam potrzeby wskazywać Panu, co uczynię... O zapewne poznałeś mnie Pan, gdyś zaręczył, że gdyby... wojewoda Wybicki zamiast straszenia mnie był przystał na propozycję moję uczynioną... Działyńskiemu, to jest aby równie publicznie jako mnie zelżył, wyznał winę swoję, znalazłby był zapewne z mojej strony całe uszanowanie podobne do tego, które okazał ów szlachcic francuski, który wyzwawszy W-o Kondeusza na pojedynek, gdy mu stanął, klęknął przed nim i podał mu swoją własną szpadę przestając na samej chęci uczynienia mu z siebie satysfakcji... Wybicki... byłby sobie podobno większy trjumf zgotował i przyjemniejszą scenę jak w dniu 14 maja. — Czas pojednania się upłynął, droga sprawiedliwości otworzyła się...

998 KOŁŁĄTAJ do WYBICKIEGO[1] 28 oktobris 09 z Krakowa

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Darujesz JWPD., że tak nie rychło odpowiadam na Jego odezwę 25 septembris z Manieczek datowaną. Śmierć Ignacego Potockiego była dla mnie piorunem. Widziałem razem upadające Ojczyzny i moje dobro, interesa nasze w Wiedniu osierocone i losowi zostawione. Zapadłem potem na podagrę i ten list z łóżka jeszcze piszę. Wiadomość o pokoju ocuciła mię nieco. Moje interesa dotąd na krok nie postąpiły w kraju. Do Cesarza udać się osobiście zdrowie mi nie pozwala; odjechał stąd generał Zajączek do Paryża w swoich interesach: jeżeli uparta dola moja nie przeszkodzi, może on co pomoże i moim. Oto są perspektywy od pierwszych wcale różne. Generał Dąbrowski z żoną bawi tu w Krakowie i mieszka tylko o kilka kroków ode mnie. Oświadczyłem mu pamięć JWWPana Dobrodzieja, za którą serdecznie dziękuje. Książę Józef czeka na kurjera z Munich, który ma przywieźć rozkazy do pociągnienia granicy między Austrją. Pokój stanął 14 octobris. Cesarz opuścił Wiedeń dnia 16. Contenta traktatu zapewne dopiero będą wiadome po komunikacji Senatowi. Tymczasem upewniają nas z Wiednia, że cały drugi zabór Galicji wraca do nas; z pierwszego zaś cyrkuł zamojski i Wieliczka z terytorjum obejmującem 200000 ludności. Rosja ma wziąść 400,000 ludności, o co się dopiero ułoży z Austrją, byle w to nie wchodził ani Lwów ani Brody. Księstwu Warszawskiemu zapłaci Austrja 15 miljonów reńskich w monecie konwencyjnej. Oto jest cała korzyść teraźniejszej wojny! Serce się kraje patrząc na tych, którzy powracają pod panowanie Austrji. — Bóg wie, kto nas tu urządzać będzie! pójdziemy do łona jednej ojczyzny. Ale dałby Bóg, żeby sprawiedliwość i przyzwoite obejście umorzyły na zawsze ducha prowincjonalizmu między nami. Zostawam z winnem uszanowaniem JWWMPana Dobrodzieja najniższym sługą.

X. H. Kołłontay

998. [1] Oryg. (końcowe słowa ręką Kołłątaja) w zb. Dra Rożnowskiego, kopia (bez daty) w rk. rogalińskim 14. Por. W. Tokarz: Ostatnie lata H. Kołłątaja II.

999 STANISŁAW POTOCKI do WYBICKIEGO [1]

Z Warszawy, 8 listopada 1809

... [2] Nie podchlebiam ja sobie, bym mógł Ojczyźnie choć w części nagrodzić stratę męża, który Jej wszystko a na koniec życie poświęcił. Lecz starać się będę, jak dotąd starałem iść za przykładem Brata, którego równie szanowałem jak kochałem.

Przybyło nam... kawał ziemi a tak dotąd szlachecka, jak ją zowią, kondycja nasza na pańską prawie zmieniła się. Lecz cóż i po największej fortunie, jeśli ta rządną nie jest? W tym przypadku lepsze nad Ołykę i Nieśwież Manieczki. Spodziewam się, iż nie wątpisz,... że ja wszystko, co tylko mogę, robię, ut sit bene Patriae, ale to jest labirynt tak kręty, że błądzić po nim trzeba, a jam za stary, by mi jaka Arjadna zbawczą podała nitkę. Król JMC. ciągle dla mnie jak najłaskawszym i pełnym zaufania okazuje się, czego wielorakie odebrałem dowody, i w tem też jedyna moja nadzieja, lecz na uskutecznienie jej trzeba by lat dłuższych, niżeli ja ich sobie obiecywać mogę, bo wiesz..., jak mimo najlepszych chęci rzeczy dobre zwykle idą powoli, kiedy się bida jak grad wali. Ciekawy jestem, co nam bytność N. P. w Paryżu zwiastuje i jakie w konstytucji za przyłączeniem Galicji nastąpią odmiany; ja wcześnie podać względem tego niektóre moje uwagi nie omieszkałem.

1000 Ks. WOLICKI do RADY STANU [1]

Duszniki pod Bytyniem, 12 listopada 1809

Pięć miesięcy na dniu 22 października [2] upłynęło, jak miałem honor przesłać do Rady Stanu moję prośbę o wskazanie mi sądu, gdziebym na senatora wojewodę Wybickiego mógł poszukiwać sprawiedliwości za jego w charakterze naczelnika siły zbrojnej departamentowej na mnie prywatnym obywatelu popełniony gwałt... 3 lipca odebrałem uwiadomienie Ministra Sprawiedliwości, iż do jego biura odesłanym [3] zostało; wezwał mnie przy tym..., abym obelgę moję na ołtarzu Ojczyzny złożył lub aby moję urazę rozstrzygnieniu pośredników oddał... Chętnie na drugie przystałem. Lecz gdy... Wybicki nie tylko do zgody znać się nie chciał, ale owszem przed mianowanym od Ministra Sprawiedliwości pośrednikiem prawność swojego postępku zatwierdzał, przymuszony byłem przeto prosić Ministra Sprawiedliwości o wskazanie mi sądu, gdyż bez tego wskazania sąd żaden skargi mojej jako o występek w czasie naczelnikostwa popełniony zapewneby nie przyjął. Po długiem oczekiwaniu za powtórzoną w tej mierze prośbą odebrałem od tegoż Ministra rezolucją, abym się do Najj. Pana udał.... Odezwałem się zatym na nowo... z prośbą o wydanie mi urzędowej w tej mierze rezolucji. Lecz z najwyższym zadziwieniem...

999. [1] Oryg., zb. Rożnowskiego.
[2] Na wstępie donosi, że w sprawie Rawicza interweniował u ministra sprawiedliwości. Uważa, że rzecz była źle prowadzona przez adwokata. Następnie dziękuje za kondolencję z powodu śmierci brata Ignacego.

1000. [1] Aut. w rk. 1601 IX 249 Bibl. Kórnickiej. Jest to bruljon, ale miał być czystopis. jak wskazuje użycie papieru stemplowego. Liczne zmiany w redakcji.
[2] Pierwotna data podania.
[3] Mowa o podaniu.

odebrałem odpowiedź..., która... zwraca mnie do tegoż samego położenia, w jakim byłem na dniu 22 maja... Gdy do prośby mojej w dniu 22 maja podanej nie mam nic do dodania, niech mi się godzi... rychłej spodziewać rezolucji, abym pod ciężarem obelgi sześć przeszło miesięcy stękając miał ulgę w moim cierpieniu...[4].

1001 WYBICKIEGO TOAST[1]

(Poznań, 23 lutego 1810)

Niech żyje mężny i waleczny żołnierz rodak, który opiekowany gieniuszem Wielkiego Napoleona, gdy sławę Polaka i kraju rozprzestrzenił i oswobodził granice, wraca z pokojem na łono matki i braci po wdzięczność i laury.

1002 J. SEB. DEMBOWSKI, radca wydziału skarbu, do WYBICKIEGO[1]

Z Krakowa 24 marca 1810

(W rocznicę aktu powstania 1794 roku zwracał uwagę na rażące pominięcie w odrodzonej Polsce przewódców insurekcji, Kościuszki, który pozostał z dala, zmarłego Potockiego i Kołłątaja, niemogącego się doczekać zwrotu dóbr. Rocznica pamiętnego aktu powinna być święconą).

1003 WYBICKI do JÓZEFA PONIŃSKIEGO[1]

Z Manieczek, 2 c(zerwca) 1810

Rozumiem i domyślam się, że list od JW. Kołątaja przez JW. Prefekta mi przysłany z rąk Jego wyszedł. List ten łzy mi wycisnął. Non ignara mali miseris succurrere disco[2] i jabym z torbą chodził!!! bez opatrzności Boga Napoleona!!! Nie piszę w ten moment do nieszczęśliwego Kołątaja, bo czekam, co

[4] Nie otrzymując żądanej rezolucji upomniał się o nią 25 stycznia 1810, jak wynika z zachowanego w tymże rk. kórnickim bruljonu. Zwracał się tak do Rady Stanu jak do Łuszczewskiego, ministra „wewnętrznych interesów" i „religijnego".

1001.[1] Gazeta Poznańska podała, że takie „zdrowie" wzniósł Wybicki na balu wydanym przez prefekta poznańskiego w pałacu narodowym z okazji przybycia ze Swarzędzia batalionu pułku Siemianowskiego. Wśród witających byli także Działyński i Bieliński (Piotr).

1002.[1] Oryginał w zbiorach dra Rożnowskiego. Por. życiorys Jana Sebastiana Dembowskiego w Pol. Słowniku Biograficznym V. Do Wybickiego zbliżał się nie tylko wspomnieniami, ale i zainteresowaniami naukowemi bardzo wszechstronnemi. Por. też Gazetę Poznańską z 14 marca 1812 (nr 22), gdzie jego korespondencja (z Sancygniowa 17 II) o gaszeniu ognia.

1003.[1] Aut. w rk. 209 Akademii Um. w Krakowie (p. 175).

[2] Jest to cytat z Eneidy (I 630): „Nie bez znajomości zła uczę się śpieszyć z pomocą nieszczęśliwym". Są to słowa Didony skierowane do Eneasza i jego towarzyszy.

mi Warszawa odpisze, abym mu doniósł. Ruszyłem wszystkich sprężyn, jeżeli machiny ruszyć można. Cała moja nadzieja w generale Dąbrowskim i ministrze Sprawiedliwości. Ziemia i niebo jest za Kołątajem, aby komisja wyznaczona rozpoczęła[3] jego interes, ale czy Warszawa chce i umie myśleć! Piszę, iż sam porzucę moją lubą ustroń i pojadę na Karpaty, gdzie bliżej niebios tak sprawiedliwą sprawę rozpoznać; więcej uczynić nie mogę, i to proszę donieść człowiekowi nieszczęśliwemu najlepszego losu godnemu[4]. Proszę to pisać do JW. Kołątaja. Daj Boże, aby mi co korzystnego odpisano, abym sam pisał. Na zawsze z wysokim szacunkiem Pana...

1004 WYBICKI do Prześwietnej RADY STANU[1]

Z Manieczek pod Poznaniem, d. 10 Julii 1810

Przeszedłszy przez wszystkie szczeble magistratur administracyjnych, gdy wysłuchany nie zostałem, przymuszon jestem do najwyższej krajowej się udać. Sprawa moja jest krótka i jasna. Generał Zastrow podał dóbr moich Manieczki z przyległościami taxę do administracji Kasy Ogniowej. Przedstawiałem magistraturom administracyjnym, że Zastrow nie był dóbr moich dziedzic, najmiej za rządu nowego Xięstwa, bo mi Wielki Napoleon wrócił, a zatem żadnych obowiązków istotnemu dziedzicowi własnych zaciągać na nie nie miał prawa, które by mnie ciążyć mogły. Przekładania moje aż dotąd są próżne. Gdy byłem komisarzem rządowym, pełnomocnikiem w dep. płockim, gdy bawiłem ostatnio jako senator dziewięć miesięcy w Warszawie i sprawowałem urząd naczelnika w depart. poznań., administrator dóbr moich ciążony exekucjami musiał znaczne quantum do kasy ogniowej wypłacać i mieszkańców wiosek moich zniszczonych zastąpić. Wrócony na łono spokojności, pełniąc wszystko ściśle, co prawo każe, bardzo przykrego doznawam losu ustawicznemi monitami exekucyjnemi od kasy ogniowej i to przez Niemców dawnego rządu jeszcze landreitrów w moim zaciszu kłócony.

Te są moje żale, które do sprawiedliwości Prześwietnej Rady Stanu niosę. Wszystko mi zaręcza, że nie tylko od tego gwałtu nadal uwolnionym zostanę, ale nadto, że kasa ogniowa zwróci mi to quantum, które bezprawnie, gwałtownie od r. 1807 z dóbr moich ciągnęła. Nie masz prawa ogólnie obywatela obowiązującego do wchodzenia w układy z kasą ogniową, ufam że i mnie się wolność zostanie, kiedy i jak zechcę układy te czynić lub nie[2].

Raczy przyjąć Prześwietna Rada Stanu zapewnienie dla siebie przyzwoitego szacunku i uszanowania

Wybicki, senator-wojewoda

[3] Czy: rozpoznała.

[4] Por. W. Tokarz: Ostatnie lata Hugona Kołłątaja II 52—3, 61—2.

1004.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Ministrów X-Warsz. 102 (Towarzystwo ogniowe), autograf. Adnotacja: Praesent. 21 lipca 1810 na sesji Rady Stanu. Komunikuje się ministrowi Spraw Wewnętrznych. St. P(otocki).

[2] Stanisław Potocki 18 sierpnia 1810 powiadomił go, że Rada Ministrów nie może go uwolnić od opłaty za ubiegłe lata, bo Zastrow miał prawo zawierać umowy jako posiadacz w dobrej wierze.

1005 WYBICKI do RADY STANU[1]

Z Manieczek, dnia 10 septembra 1810

Prześwietna Rado Stanu. Uciążony przez administrację kasy ogniowej udałem się pod dniem 10 lipca r. b. do Prześwietnej Rady, od której w dniach tych doszła mnie odpowiedź. Uważanym przez nią być się widzę w dwóch stosunkach. Za przeszłość mam zostawać w obowiązkach opłacenia zaległości kasie ogniowej, na przyszłość zostawiona mi wolność wnijścia z nią w układy. Z podziału tych dwóch epok nieudeterminowanych administracja mogłaby, a przynajmniej szukałaby mnie w mojej spokojności kłócić. Po czternastoletnim wygnaniu i z dóbr wyparciu wrócony zostałem przez dekret Wielkiego Napoleona dnia 5 czerwca r. 1807 do mej własności. Ten raczył sam dzisiejszy prezes Rady złożyć w Komisji Rządzącej. Epoka razem mego prawego powrotu do praw dziedzica na przyszłość od tego czasu się zaczęła i z nią kończyło się prawo przeszłe jakkolwiek uważane generała Zastrow. Pełen przeto nadziei, że Rząd Księstwa nie zechce innemu tłomaczeniu poddać dekret Cesarza, z którego s(z)czególnie najwspanialszej dobroci wrócona nam ojczyzna, a w niej dla mnie sposób bez podłości do życia. Odzewam się do mego podania dnia 10 lipca r. b., kończąc na wyznaniu powinnego upoważenia.

Wybicki, senator-wojewoda, z łaski Napoleona dziedzic Manieczek

1006 BREZA do WYBICKIEGO[1]

Z Drezna, 23 listopada 1810

(Postara się umieścić syna (młodszego, Józefa Wybickiego) w swem biurze, pozostawiając mu czas do dokształcenia się. W dalszym ciągu rozwijał myśli o handlu zbożem departamentów nadwarciańskich).

1007 BREZA do WYBICKIEGO[1]

Z Drezna, 25 stycznia 1811

(Zawiadamiał go o powołaniu na prezesa dyrekcji „Instytutu Kredytowego w Księstwie Warszawskim ku ściągnieniu kapitałów dawniej pruskich hipotekowanych na dobrach"[2]. Do urzędu tego miała być przywiązana pensja. Przybycie do Warszawy stawało się konieczne[3]).

1005.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Ministrów X. Warszawskiego, o. 102 (Towarzystwo Ogniowe), autograf. Adnotacja: praes. 22 septembra 1810. Praes. 28 septembra na R. Min. komunikuje się JW. Min. Wewnętrznemu z opinią, ażeby zaległość rachowała się JW. senatorowi do momentu oświadczenia chęci odstąpienia. S. P. (Pod tą datą Stanisław Potocki wystosował pismo do Wybickiego tej treści).

1006.[1] Oryginał w zbiorach dra Rożnowskiego.

1007.[1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Odnośny dekret datowany w Dreźnie 24 stycznia 1811.

[3] Gazety podawały ze Słupcy 23 lutego 1811, że tamtędy „przejeżdżał rano do Warszawy prezes dyrekcji Instytutu Kredytowego", następnie, że ostatniego lutego przybył do stolicy i 2 marca rozpoczął posiedzenia dyrekcji z członkami obecnymi na miejscu. — Tymi członkami zostali Michał Kochanowski, Onufry Wyczechowski, prezes sądu apelacyjnego Jaraczewski, sędzia apelacyjny Wisz-

1008 WYBICKI do FRYDERYKA AUGUSTA[1]

(przedwiośnie 1811)

Najjaśniejszy Królu, Panie Nasz Miłościwy.

Dyrekcja Główna kredytowa składa u Tronu przez ręce JW. Ministra Sprawiedliwości regulamin sistematu kredytowego[2], który przez dekret z 7 stycznia r. b. rozkazałeś jej ułożyć... Zna lud berłu WKMci poddany obowiązki, w jakich skarb Jego względem Rządu francuskiego co do sum konwencją bajońską[3] ustąpionych zostaje, znając to, czuje wielkość łaski, którą w tych smutnych okolicznościach dłużnikom oświadczyć raczyłeś. Dyrekcja będąc organem wspaniałomyślności[4] Pana swego miłościwego, jest w tym razie i organem wdzięczności publicznej, którą z najżywszych uczuć zebraną u podnóżku Tronu ojcowskiego składa. Ale Dyrekcja... nie odpowiedziałaby tak wielkiemu zaufaniu...., gdyby miała zamilczeć okoliczności.... Dłużnicy tak nazwanych sum bajońskich są niemal wszyscy dłużnikami innych prywatnych wierzycieli, którzy na odgłos sistematu kredytowego cisną ich procesami, zyskują dekreta spłaty i z procedury tak dziś łatwej wyparcia z własności zadłużonego do posesji dóbr ich wchodzą: tak dalece, iż nim dzieło dobrodziejstwa podług zasad regulaminu rozciągać się na dłużników sum bajońskich zacznie, już ich wielu z posesji dóbr wyzutych zostanie, już fundusze na opłatę skarbu WKMci w nowe trudności i niebezpieczeństwa zawikłane zostaną. Niemożność spieniężenia pro-

niewski, Adam Bielski i Fryderyk Skórzewski. Zachodziły między nimi różnice, niektóre starej daty, zwłaszcza między prezesem — wojewodą a dawnym „jakobinem" i skrajnych przekonań mimo godności kasztelana Kochanowskim. Feliks Łubieński, jako minister sprawiedliwości sprawą tą gorliwie się zajmujący, tak (w marcu 1811) objaśniał Brezę: „Wybicki gorliwie bierze się do roboty, widać i najlepsze chęci i objęcie rzeczy łatwe, lecz bodaj będzie go można utrzymać przy Kochanowskim. Żadną miarą nie zgodzą się; to pewna, iż jeśli król zechce kiedy użyć Kochanowskiego, to trzeba Mu dać... nadzór tej części, którą mu chce powierzyć, inaczej rzecz nie pójdzie, bo z nikim się nie zgodzi. Szkoda by jednak było Wybickiego, gdyż zdaje się, że król nie mógł lepszego nad niego wyboru zrobić. Dyrekcja teraz jest rozdwojona, Wybicki jest jednego z Wyczechowskim, Wiśniewski i Bielski, Kochanowski odmiennego, a Jaraczewski jeszcze ma trzecie zdanie, stąd rodzi się tylko opóźnienie i chaos". (Cytat z rk. 3999 Biblioteki Krasińskich, w rozprawie doktorskiej Tadeusza Mencla). Z wymienionych tu O. Wyczechowski, b. referendarz Rady Stanu, następnie prezes Wydziału galicyjskiego w stołecznym sądzie apelacyjnym, ogłosił w tym czasie: Projekt utworzenia systematu kredytowego w celu umorzenia długów prywatnych ciążących dobra ziemskie w Xięstwie Warszawskiem.

1008.[1] Autograf (koncept) Wybickiego; Sarbinowo, w luźnych zapiskach bez daty (w strzępach) luty-marzec 1811.

[2] Breza donosił Wybickiemu z Drezna 26 kwietnia 1811, że król roztrząsa przedłożony mu do zatwierdzenia regulamin systematu kredytowego. Solidarność odpowiedzialności dłużników uważa za konieczną. Stąd zmiany. — Dopiero 1 czerwca (według listu Brezy do Wybickiego z tego dnia) regulamin z poprawkami zostaje przesłany dyrekcji Instytutu i ministerstwu Sprawiedliwości (zb. dra Rożnowskiego).

[3] Z 10 maja 1808.

[4] W rk.: wspaniałamomyślności.

duktów ziemnych, szczególnego źródła bogactw rolniczego kraju, postawiła nas w zupełnym niedostatku pieniędzy. Spotykają się dziś w domach wielu niegdyś dobrze miennych burgrabiowie od skarbu, trybunałów, którzy już objektu egzekucji nie znajdują. Idą na licytacje dobra i te z rozpaczą dziedziców i wierzycieli za bezcen pierwszą hypotekę mającemu dostają się. — W takim stanie powszechnej klęski nie przestają lichwa, kalkulacja, wreszcie wzajemna potrzeba kosztownemi procesami, egzekucjami, ostatniej zaguby kraju kończyć dzieło. — Naj. Królu, Panie Nasz miłościwy, los Jego dłużników sum bajońskich związany jest z losem powszechności, a gdy z powinności urzędowania naszego mówimy za pierwszemi, rzecz sama mówi do wielkomyślności Naj. Pana, iż jedno moratorium rozciągnięte dla wszystkich może od ostatniej klęski poddanych WK. Mci uratować.

1009 WYBICKI: UWAGI DO PRZEDSTAWIENIA NAJ. PANU WZGLĘDEM SUM BAJOŃSKICH

Pierwszą Komisją i teraźniejszą Dyrekcją kredytową, pod prezesostwem S. W. Wybickiego, doświadczenie nauczyło, iż w konwencji bajońskiej

1o wiele sum było nieprzyzwoicie umieszczonych.

2do wiele przemilczanych.

3tio iż później przez upadek niektórych dłużników, i innych krajowych wierzycieli prawa, wiele z tych sum zmniejszyło się z swej początkowej ilości, a niektóre całkiem dla skarbu Naj. Pana przepaść mogą.

W takim stanie rzeczy przedstawiający te uwagi mniema

1mo Iż skarb Naj. Pana nic pewnego dla siebie budować nie może na masie konwencją bajońską objętej.

2do Iż pod jakimkolwiek bądź nazwiskiem wybrana ad hoc przez Naj. Pana magistratura nic gruntownego, nic pewnego zdziałać dla Jego skarbu nie potrafi, jeżeli nie będzie opatrzona władzą ogólną oblikwidacyjną i ostatecznego sądownictwa w sporach zachodzących między skarbem i dłużnikiem, tudzież innemi Jego w kraju wierzycielami.

1010 WYBICKI: OBJAŚNIENIA W SPRAWIE WIERZYTELNOŚCI OBJĘTYCH KONWENCJĄ BAJOŃSKĄ [1]

Wybicki, senator-wojewoda, jako prezes Dyrekcji Głównej Kredytowej, odpowiada WM. P. N... B..., jako dłużnikowi tak uważanych sum bajońskich.

List WMPana, w którym mi prezesostwa Dyrekcji Głównej Kredytowej winszujesz, miałem honor odebrać, a że ten wybór, powiadasz, Najj. Pana dobrze w opinji publicznej przyjętym został, miłą, nie taję, dajesz mi nowinę. Potępiam w urzędniku publicznym nikczemną próżność i nadętą dumę, ale nienawidzę w nim równie lękliwą czy przymuszaną skromność. Nigdy się jawniej jak w tym przypadku nie stykają ostateczności. Chlubię się, iż lat 40 przeszło krajowi memu służąc bez skazy w oczach jego stoję i nad wszystko najdroższą uzyskałem opinją.

1009.[1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo, bez daty.

1010.[1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo akta luźne bez daty. Skrypt obejmuje trzy arkusze (z marginesem częściowo tylko respektowanym) a nie jest zupełny. Nagłówek przekreślony ale powtórnie wypisany: „Listy trzy" — wskazuje na

Zasłoniła mi natura przestrzeń czasu, jaką jeszcze przebiec mi dozwoli w życiu prywatnem i publicznem, ale w uczuciach mych czytam, iż cnotliwym obywatelem i urzędnikiem do grobu wstąpię, że monarcha zawsze mnie wierną radą, ojczyzna dobrym synem, współobywatel niezmiennym znajdzie Polakiem.

Poczyniłeś mi WMPan liczne zapytania względem dekretu stanowiącego ten system kredytowy, który Dyrekcji Głównej Kredytowej został powierzonym. Odpowiem na wszystkie. Tu tylko wspomnę, iż nasze rozumowania i wspólna ufność opierają się na tej niewzruszonej skale, charakterze duszy Króla łaskawie nam panującego.

Mówisz mi Waspan, że Go trwoży mnóstwo pism wychodzących względem wierzycieli i dłużników, względem umorzenia długów, wrócenia publicznego kredytu itd. Owszem cieszyć się powinieneś z roju takowych myśli. Kiedy pod strzechą patrjarchalnej familji burzą zagrożonej dostrzeżesz powszechnie obudzoną troskliwość, śmiało o jej zachowaniu wróżyć możesz; sądź podobnie i o społeczności politycznej, jeżeli klęska publiczna nie mogła jeszcze zdrętwieć umysłów ...... [2]

Ale o tych pismach obszerniej rozmawiać będziemy [3]. Wspomnę jeszcze, iż jeżeli list Jego objąłem dobrze, nieutulonemi kończysz go żalami na administrację krajową, z której, mówisz, jak z źródła wszystkich dolegliwości publicznych wypływa i na kredyt publiczny słabość i zaraza, a zatem i na dłużnika bajoń(skiego) pada rozpacz. W tym przedmiocie nadto się wiele łączy trudności, żeby mu łatwo wrócić z przekonaniem spokojność. Wypada przecię tymczasowo na dwie, rozumiem, części te publiczne podzielić narzekania. Pierwsze są próżne, bo nieuratowane aż do pewnego punktu czasu, gdyż z publicznego położenia rzeczy politycznych pochodzą. Drugie mogą mieć swe zasady albo na złych principiach albo na złej egzekucji; te są do poprawy, ale trzeba nietrafność, jeśli jest jaka w rzeczy, i nadużycia, jeśli są jakie w egzekucji, zebrać w jedno, udowodnić i do tronu Króla ponieść, który głębokie i obszerne światło z ścisłą sprawiedliwością i z najlepszego ojca sercem w majestacie połączył.

Z tego wszystkiego widzisz WMPan, do jak obszernej odpowiedzi list mnie jego pociągnął. Trzeba nań dzieła. Żebym przecie, jak być może najprędzej, troskliwość Jego zaspokoił, żebym był jasny, na trzy listy stosownie do Jego trzech zapytań odpowiedź moję rozłożyłem. W pierwszym znajdziesz objętą rzecz o sistemacie kredytowym dla dłużników sum bajońskich.

List 1-wszy

System kredytowy czy system amortyzacji na rzecz dłużników sum bajońskich przez Najj. Pana dekretem dnia 27 stycznia ustanowiony jest szczególny z swojej natury w swoich zamiarach, dlaczego nie może być z żadnym z sistematów kredytowych porównany ani do ich przystosowany.

zamiar obszerniejszych wywodów, bo manuskrypt prócz wstępu na 3 stronach zawiera jedynie List 1-wszy. — Objaśnianie dłużników było szczególnie potrzebne, bo zostali zastraszeni przymusową amortyzacją i solidarną gwarancją wedle zasad systemu kredytowego. Oczywiście rzecz ta była przeznaczona do druku.

[2] Skreślone następne zdania: Jeżeli w powszechnym pożarze każdy część swoją, jaką zdoła, do masy powszechnej obrony niesie, (dlategoż) Rzymianie, ci wielcy, świata nauczyciele, tam gdzie wielkich myśli zarodu potrzeba, (raczej) jak zwycięzcę tego uwieńczali obywatela, który o losie kraju nigdy nie rozpaczał. (Opuszczono parę wyrażeń drażliwych w dalszym ciągu Listu).

[3] Przekreślone: w drugim (liście).

Kraj[4] nasz od swego poczęcia rolniczy a aż do naszych wieków[5], w powszechności mówiąc, od zarazy zbytków[6] wolny, nie mając potrzeby sistematu kredytowego nie miał jego wyobrażenia. Zbogacił się dopiero tą[7] wiadomością finansową Polak, gdy kraj swój przez zabory a obyczaje ojczyste przez napływ obcych utracił. — Nieznane były prawda ojcom[8] imiona solidarnościów hypoteki, sekwestracje, licytacje, subhasty[9], te świetne namysłowe płody w dolegliwościach obcego prawnictwa poczęte, ale staropolska rzetelność, skromność życia, były warowniejszą nad wszystko rękojmią dla wierzycieli. — Upadek w fortunie[10] dotykał szczególniej[11] obywatela, który o swym majątku wyprowadzał hufce przeciw nieprzyjacielowi albo nieszczęściem z możniejszym w kraju sąsiadził[12]. Urzędy posła, deputata sędziego bezpłatnie odbywał a do pozyskania owego panem bene merentium docisnąć się nie mógł. Z takich najczęściej patrjotycznych przyczyn kiedy się prywatny przedłużył, wierzyciele poszli do jego ziemi i tę między siebie rozebrali, a wydziedziczony z swojej zagrody udał się na łono familji lub na łono dawnego przyjaciela; ten mu łzy otarł i chleba do śmierci udzielił. — W ten sposób wierzyciele samej natury prawem do kraju rolniczego przystosowanem rolnicze bogactwa dłużnika, bo orne jego zagony, rozebrali, a on nieszczęśliwy w charakterze narodowym w tej wrodzono-dobroczynnej gościnności Polaka przytułek, pociechę i wyżywienie znalazł. Zadawnione albo z nagła z blaskiem powstałe familje miały inne sposoby uwiecznienia w swych domach majątków. Różnego nazwiska porobione ordynacje odebrały sposób zaciągania długów marnotrawcy, gdyby się jaki w ich następcach był znalazł, a zatem położyli tamę rozbiorowi przez wierzycieli majątku. Wreszcie dla nich niewyczerpaną były złota miną starostwa, infuły, kontrakty z królami w czasie ich obieralności albo w czasie formowanych partjów i konfederacji zawarte.

W takim stanie rzeczy jednym rzutem oka objętym przyznasz Waspan, że solidarność — system kredytowy mógł być dla ojców naszych zupełnie barbarzyńskim płodem...[13] Lecz kiedy przez rozbiór kraju odmieniła się zupełnie postać rzeczy dla możniejszych, kiedy do wszystkich mniej stosowne do kraju rolniczego rozciągnięte zbytki dawną skromność cechą złego tonu i pogardy oznaczyły, kiedy się publiczne w trójnasób powiększyły podatki, kiedy wreszcie jakiś szalej facjendów, kupowania dóbr, wznoszenia kosztownych gmachów, okupowania srebrem stołów a liberji złotem, wielką część obywateli upoił[14] i w takim ich letargu nowa rewolucja, nowa wojna, nowe podatki,

[4] Ten ustęp jest także przepisany po dokonaniu poprawek i od niego zaczyna się II arkusz skryptu.

[5] Poprawione: czasów.

[6] Dodane: i przepychu.

[7] Dodane: nową.

[8] Dodane: naszym.

[9] Poprawione i skrócone: solidarności, hypoteki, subhastacje.

[10] Pierwotnie: majątku później bankructwem nazwany albo przystojniej konkursem.

[11] najzwyklej.

[12] przeciw nieprz. zewnętrznemu albo też niessz. z pieniaczem sąsiadził.

[13] Tu miało być wstawionych parę słów, których jednak nie można było odczytać.

[14] Przekreślony następujący ustęp: Czuwająca na ich zgubę zjawiła się horda projekcystów, spekulantów, lichwa ...., rozpostarło swoje panowanie. Wnet wstrzymany w swym biegu kruszec z nagła się po kraju rozlał, czasy przyjazne rolniczym płodom przez otwarty handel i ościenne wojny mnożył jego ilość

nowe postępowanie prawne i upadek zupełny handlu zastał, wstrzęsły się z nagła niegdyś dobrze mienne domy, wierzyciele zaczęli się trwożyć i tracić, dłużnicy ubożeć i bankrutować, kredyt publiczny słabieć i umierać, a na koniec doli okropnej dla wszystkich ziemian to szczególne źródło naszych bogactw, (ziemia) utraciła z nagła swój szacunek i została bez wartości. Odziedzicza ją dziś za bezcen pierwszy licytujący lub......[15] lichwiarz a dziedzicom z drugiemi swemi wierzycielami zostaje się tylko rozpacz z nędzą.

W tym smutnym rzeczy zbiegu, gdy wszyscy mniej lub więcej cierpieć zaczęli, dłużnicy dawniej sum bankowych a dziś tak nazwanych bajońskich zdali się być bez ratunku i nadziei. Takby było nieomylnie, gdyby im w pomoc prawdziwie dobroć ojcowska Naj. Pana nie przyszła. Dłużnicy bajońscy, w których się WPan liczbie znajdujesz, dalecy dziś od rozpaczy przechodzą swym losem wszystkich prywatnych wierzycieli dłużników.

Król Jegomość Pan nasz miłościwy stojąc w obowiązkach z rządem francuskim musiał nalegać dłużników sum bajońskich, aby się uiszczali, kiedy przecie o smutnem ich położeniu się przekonał, stanął na utworze sistematu, przez który lat 71 sześć procentu dwoma ratami płacąc z całego długu kapitału z prowizjami wychodzą.

System ten kredytowy czy system amortyzacji na rzecz dłużników sum bajońskich przez Najj. Pana dekretem dnia 27 stycznia ustanowiony jest z swojej natury i w swoich zamiarach szczególny tak, iż z żadnym dotąd znanym systematem porównany być nie może. — Nie szukajmy przykładów odległych, stójmy przy najbliższym. Fryderyk nazwany Wielki widząc po wojnie siedmioletniej poddanych swoich śląskich obnażonych z majątków stojących w ręku nielitościwych lichwiarzy, przekonany, że taki stan dóbr właścicieli zagrażał jestestwu całej prowincji, że stąd ziemia obfita i płodna miała się okryć chwasty i głogi, że ludność miała się wyplenić, że ród wspaniały, bitny, krajowi z majestatem przez uczucie wierny miało zastąpić plemię podłe z śmieci lichwy wylęgłe, począł w swych myślach i zatwierdził system krajowy kredytowy na związku i zjednoczeniu się przez wszystkich wspólne zaręczenie dziedziców zasadzony[16]. Tego wynalazku gdy zjednoczone stany ziemiaństwa przez ułożony regulamin skład i rozmiary wyjaśniły, gdy ...[17] sistematowi temu życie i ruch dały, jakby z nagła odkrytą miną złota kraj zbogacony z rąk lichwiarzy wyszedł i dóbr właściciele w nich się pozostali.

System nowy tyle razy wspomniany Naj. Pana żadnego związku z systematem dopiero wzmiankowanym i z następnemi po nim nie ma. Tu nie chodzi o ogół obywateli, tylko o ich część pewną. Nie idzie, jakby potrzebnych[18] od lichwy i upadku kredytową pożyczką zasłonić, ale raczej jakby już zadłużonych zwolna z ulgą i łatwością z długów wyprowadzić. — Jaką w tem dobroczynną a prawdziwie ojcowską dłużnikom sum bajońskich rękę Król Jegomość podaje, czujesz sam dobrze. Któżby jej nie czuł! Ale uwielbiwszy dobroć

i cyrkulacją. Te czasy przypadkowo złote wierzyciel i dłużnik wzięli za wiecznotrwałe i tak razem wesoło do zguby biegli, wciągnąwszy nieszczęściem i wielu niewinnych za sobą w przepaść.

[15] wyraz trudny do odczytania.

[16] Przekreślony ciąg dalszy: Przez ułożony w tej mierze regulament ziemiański wyrwani z rąk lichwiarzy zostali dłużnicy, posesja dóbr została zaręczona.

[17] Słowo nieczytelne. — Nie uwzględniono drobnych poprawek stylistycznych, z powodu których skrypt jest mocno pokreślony.

[18] Zamiast: zadłużonych.

wzdychasz gorzko na obowiązek solidarności. Powtarzasz stokrotnie: ach, gdyby tej nie było! — Zostań się Waspan w swem mniemaniu, wcale Go nie myślę nawracać, ale mi równie, kiedy żądasz, dozwól przekonania mego szczere wyznanie złożyć.

Trwogę w nim rodzi rzeczy nowość, trudna do łatwego pojęcia łaska i przykłady z systematów kredytowych państw ościennych wzięte. — To mi było powodem wspomnieć Waspanu początek systematu kredytowego w Śląsku, z którego aż najpóźniejszy dla Prus Zachodnich na tychże zasadach r. 1787 wyniknął, i oddzielić te wszystkie od systemu dłuż...[19] Teraz mu dodać muszę, że do tych wszystkich systematów dodawali królowie pruscy: „Spodziewamy się, że żaden z dziedziców temu z niniejszego ziemiańskiego związku wynikającego dobrodziejstwa nie okaże się niewdzięcznym ani się od niego nie wyłączy". Ale nasz Król Jegomość wcale innym do dłużników sum bajońskich przemawia — w artykule 3. dekretu — zostawia zupełną wolność dłużnikom korzystać z dobrodziejstwa dekretu 27 stycznia albo też pozostać się bez solidarności przy użytkach dekretu 16 kwietnia r. 1810. zapadłego albo też w sumie winnej do razu się uiścić.

Powtarzam:[20] systemata kredytowe pruskie nie dopuszczały dobrodziejstwa amortyzacji, nie zostawiały interesantom żadnej nadziei wyjścia kiedykolwiek z więzów solidarności, a zaczem posiedziciel listów ziemiańskich zastawnych (......[21] były hypoteczne instrumenta od Zjednoczonych Stanów na dobra szlacheckie ekspedjowane) prócz dóbr szczególnie w nich mianowanych miał także na dobrach ziemskich całego powiatu Zjednoczonych Stanów, powiem, in perpetuum zastaw.

Nie taki jest nieśmiertelny i niewolniczy system solidarności w zamyśle Króla naszego. Masz w ar(tykule) 23 dekretu: „Wolno będzie każdemu dłużnikowi za półrocznem wypowiedzeniem wystąpić z Towarzystwa". Ale co więcej, lubo jak naturalnie wychodząc z obowiązku solidarności ma zapłacić, ale..... „resztę długu, jaka się podług tabelki amortyzacji na dobrach jeszcze jego pozostaje, a to w gotowiźnie albo też w listach zastawnych". Tu pozwól, mój Panie, słów kilka uwagi, żeś albo nie czytał dekretu króla alboś go przebiegł okiem trwogi i bojaźni, jaką tam kiedyś urojone widziadła upiorów przejmować nas zwykły.

Ale mówisz, jakże ja, com winien 10,000 złt., mam za tego ręczyć co 100,000 złt. ma długu. Pozwól mi sobie powiedzieć, a w systemacie pruskim jakże ten co szeląga na dobra swoje od Zjednoczonych Stanów Ziemiaństwa nie pożyczył, musiał przecię swoim majątkiem do skończenia świata ręczyć za dłużników, co krocie pozaciągali? Lecz to wspom(n)iawszy, abym mu kontrastu wystawił obraz, muszę go teraz z błędu, w jakim zostajesz co do dekretu Króla, wywieźć. I Waspan coś 10,000 złt. i drugi co 100,000 złt. jest winien stoicie w równi w systemacie naszym kredytowym, gdyż nie do ilości całej sumy, jaką ktoś w ogóle jest winien, solidarność obowiązkowa systematu się rozciąga, ale tylko do takiej kwoty, jaka na pierwszych 3/5 taksowanej i obciążonej wartości dóbr dłużnika umieścić się może. Pozostały bowiem kapitał i na tych czystych częściach dóbr mieścić się niemogący do solidarności nie

[19] W rk. niedokończone zdanie.

[20] Albo może należy czytać: Po wtóre.

[21] Słowo nieczytelne. Konstrukcja całego zdania z powodu zmian niezrozumiała. Pierwotnie: listy zastawne i t. d. (Dodany nawias ma eliminować część niezwiązaną z resztą).

należy, ale prywatną obligacją na rzecz skarbu... zapisany zostaje. Wypada więc stąd, jak powiedziałem, że czyś WPan 10,000 złt. czy ów 100,000 złt. winien, równie w trzech częściach wartości dóbr waszych sistemem kredytowym naj...... sobie nawzajem zaręczacie bezpieczeństwo. Nie jestem ja tego mniemania, aby solidarne zobowiązanie się w wszelkich systematach kredytowych było tylko dodatkową jakąś formalnością, która się nie realizuje. Trzymam owszem, że duszą wszelkich takich systematów jest solidarność, przez którą zaręcza się wierzycielowi bezpieczeństwo na masie fortuny ogółu wspólnym związkiem stowarzyszonych, ale co jest pewna, iż nie zdarzyło mi (się) słyszeć, przypadek, więc musiałby być rzadki, żeby związani takim węzłem solidarności stowarzyszonego z sobą długi opłacać mieli z ruiną fortun własnych. Takie, rozumiałbym, długie doświadczenie, dowiedzione przez skutki, mogło to mniemanie sprawić, iż zobowiązanie się solidarne jest hypoteką, która się nie realizuje i jest tylko okazaniem pewności wierzycielowi. Lecz rozumowania w tem obszerne mogą się raczej do sistematów kredytowych pruskich jak do sistematu naszego ściągać. Tam trwoga dla zobowiązanych wieczna, bo w nieprzypuszczonej amortyzacji, jak już wspomiałem wyżej, dla wywiązania się z towarzystwem nie ma nadziei. Tu w przeznaczonych latach przez amortyzacją cząstkową kapitałów zmiejsza się co rok ciężar obowiązków solidarności, aż też w wyrachowanym roku zupełnie upada. Tu każdemu członkowi z tego towarzystwa wolno, kiedy zechce, wyniść opłatą przez się długu lub też ustąpieniem drugiemu dóbr swoich z długami, który w nie wstępując listy tylko znowu zastawne bez potrzeby miania brzmiącej monety wystawia.

Ale uważmy jeszcze. Listu zastawnego posiedziciel, tak jak jest zawarowane dekretem a wyjaśnione obszerniej jeszcze w regulaminie, nie idzie po prowizją i opłatę kapitału amortyzacji do dóbr zadłużonego ale do kasy dyrekcji głównej kredytowej, tej więc będzie bardzo ważnym interesem czuwać i na gospodarstwo i możność wypłacenia jej procentów przez dłużnika, inaczej nie tylko byłaby w smutnem położeniu dyskredytu publicznego, ale mogłaby być jak o dług święty zaręczony przez nią do sądów zwyczajnych pociągniętą. A zatem gdyby jednę ratę uchybił dłużnik, dyrekcja kredytowa przez departamentowych agentów ma z mocy regulaminu sistematu kredytowego, którego obowiązki dłużnik przez akt - oświadczenie przyjął, wymóc przez egzekucją a gdyby i sekwestracją swoją należytość. Z takiego czuwania dyrekcji i z obowiązku urzędu i utrzymania kredytu i spokojności własnej rzecz prawie niepodobna będzie, aby się jej dłużnik z zagrożeniem i niebezpieczeństwem dla fortun współtowarzyszy solidarnością mógł tak bardzo zadłużyć.

1011 BREZA, minister sekretarz stanu, do WYBICKIEGO, prezesa Dyrekcji Głównej Instytutu Kredytowego sum bajońskich[1]

Drezno, 19 kwietnia 1811

.....[2] Szczerze mówię, iżby bolesnem było Królowi JMci, gdybyś porzucił rozpoczętą robotę, skutek jej zakłada Najjaśniejszy Pan najszczególniej na gorliwości, niezmordowanej pracy, na wziętości JWPana. Nie chciej odstrę-

1011[1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Apelował o wytrwanie jego zapewniając, że trudności finansowe z czasem się usuną. Już 4 marca (1811) na skutek dekretu króla z 13 lutego minister skarbu przesłał Wybickiemu do kasy departamentu poznańskiego asygnacją na

czać się niczem. Rzecz pójdzie a będziesz mieć chwałę być jej sprawcą. Ani sobie ani tam, gdzie należy, nie taję, że bawienie w Warszawie o własnych funduszach nie może być tylko uciążliwe dla JWPana, lecz niech się tylko cokolwiek rzecz rozwiąże, to muszą zostać dostarczone i na potym oznaczone.

1012 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Warszawy, 22 (kwietnia 1811) [2]

... [3] Pewnie w tych czasiech jeden jestem, co dobra oswobadzam i bieduję.... [4] Co mi się zostanie u pani Walickiej i Okęckiego, trzeba mi zostawić i żonie na nieprzewidziane przypadki. Tych kapitałów nie ruszę. Miło jest poczciwemu ojcu, tak jak sławnemu w życiu publicznem obywatelowi, wyspowiadać się przed kochaną córką.

1013 WYBICKI do WYGANOWSKIEGO [1]

Z Warszawy, 9 maja (1811)

...... [2] Biedy, nędzy i niedostatku rodzaje niezliczone. Dobra miljonowe za 100.000 giną w licytacjach... Ale cóż też u djabła ta szlachta za długi

6.000 złt; „który to awans za wpłynieniem funduszu na wydatki dyrekcji Instytutu Kredytowego podług woli Najjaśniejszego Pana z tegoż funduszu zwróconym być ma". 26 kwietnia Breza pisał do Wybickiego o zwłoce w wyznaczeniu funduszu na kancelarję. „Co do pensji prezesa, mam nadzieję, że podług życzenia będzie mogła zostać oznaczoną". I 1 czerwca zapewniał że z racji wyjazdu Wybickiego do domu wspomniał królowi o potrzebie wyznaczenia mu pensji.

1012 [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Miesiąc niewyraźny, roku wcale nie ma.

[3] Krzywił się z powodu kupna Golinki przez zięcia bez porady. Nie obiecuje pomocy. „W tych czasach żelaznych" stara się wypłacić się z długów i dzieciom zostawić majątek czysty.

[4] Tu „spowiedź" w sprawach majątkowych. Z pewnością wygra 2.000 cz. zł. od Kołaczkowskiego, a nabywając drugie 2000 cz. zł. od Kowalskiego, możeby skłonił pierwszego do odsprzedania jakiej wsi zięciowi. Spodziewa się też wygrać sumkę od Górskiego i obróci ją na dług Bilińskiego. Zebrać trzeba kilka tysięcy na zapłacenie Eustachego. — Na poruszone tu sprawy rzuca światło wyrok z 24 maja 1811, który podaje Dziennik dekretów sądu kassacyjneg Księstwa Warszawskiego, t. I nr 49. Przed nim 24 maja 1811 Estera z Kowalskich w prawnej asystencji małżonka Józefa Wybickiego (zam. w Warszawie przy ul. Zakroczymskiej l. 1831) zastąpiona przez mecenasa Jana Zwierzchowskiego wniosła rekurs przeciw wyrokowi sądu apelacyjnego wydziału I z 29 maja 1809. Pozwani byli Karol Górski, dziedzic Piotrowa w pow. gostyńskim, i Onufry Okęcki, podprefekt powiatu czerskiego. Szło o zdanie rachunków przez Górskiego „z czasu posesji" dóbr krobskich. Sąd apelacyjny uznał, że wywiązał się z tego obowiązku za okres 1796—1799 przed fiskusem, tak że miał wyrachować się tylko z lat następnych.

1013 [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Donosił mu, że pilnuje jego sprawy w związku z długami popruskiemi. Chce skończyć sprawy z Kołaczkowskim i Górskim i wycofać się z obowiązków publicznych. Król go zatrzymuje.

pozaciągała? W takich to czasiech wyrwał się p. Florjan z kupnem...[3] Tak to Bogu potężnemu chwała! już się nas boją.

1014 DYREKCJA GENERALNA SYSTEMATU KREDYTOWEGO[1]

Dan w Warszawie d. 16 maja r. 1811

W dopełnieniu najwyższej woli J. K. Mci udziela dłużnikom sum bajońskich, z dobrodziejstwa dekretu 24 stycznia r. b.[2] korzystać chcącym, nowy dekret N. Pana, przez który forma aktu oświadczenia ustanowiona i termin do jego zeznania przedłużony dla siebie mają. Ci zaś dłużnicy, którzy by przy użytkach zapewnionych sobie przez dekret 16 kwietnia roku 1810[3] pozostać chcieli, oświadczenie przed notariuszem publicznym równie pod dniem 24 czerwca r. b. w tem uczynią, jako stosownie do artykułu 3-go dekretu[4] 24 stycznia r. b. pożytkując z dozwolonego im łaskawie przez N. Pana wyboru przy dobrodziejstwie dekretu dnia 16 kwietnia roku 1810 zapadłego pozostają, któremu jak dotąd we wszystkim zadosyć uczynili, tak i nadal wszelkie w tymże dekrecie przepisane obowiązki i zawarte warunki ściśle dopełnić obowiązują się, a to pod utratą wspomionego dobrodziejstwa i ściągnienia na siebie surowości prawa w dekrecie dnia 24 stycznia r. b. i w artykule jego 26 wyrażonej.

Wybicki

1015 JÓZEF LIPSKI do WYBICKIEGO[1]

Błaszki, 14 czerwca 1811

...Już od dawna żadnej nie mając z JWPanem Dobrodziejem korespondencji, zadziwi Go zapewne niniejsza, a zadziwi Go niezawodnie tem mocniej, im ściślej i tchliwiej wnijść raczysz w jej poznanie. Wiadomo dostatecznie JW.Panu, jak czynnie należałem do rewolucji 1794 r.[2]. Tajnem mu także nie jest, jak po jej a razem i ojczyzny upadku tułałem się po świecie, aby przynamniej choć przy największej biedzie własną zabezpieczyć wolność. W równej z Panem będąc kolei, gdy z takowej powracałem pielgrzymki, miałem przy-

[3] W końcu (soli) komunikował wiadomości polityczne: misję Czernyszewa, możliwość porozumienia Rosji z Anglją, przygotowania wojenne obu stron (Rosji i Francji). Ks. Józef zatrzymywany w Paryżu, dopóki trwać będzie polityka menażowania. Nadzieja pożyczki 20.000.000 złt.

1014.[1] Gazeta Poznańska nr 43 z 29 maja 1811.
[2] Ogłoszony w Gazecie Korrespondenta warsz. i zagr. nr 16 i 17 z 23 i 26 II 1811.
[3] Ogłoszony w Gaz. Korresp. nr 33 z 24 IV 1810.
[4] Tam wyznaczony termin przed 1 czerwca, tu zaś okres świętojańskich tranzakcyj zgodnie z postanowieniami dekretu z 8 maja 1811 wydrukowanego w dodatku do Gazety Poznańskiej nr 43.

1015.[1] Autograf (zabrudzony i z powygryzanemi dziurami), Sarbinowo, 1811.
[2] Por. J. Muszyńska: Uczestnicy insurekcji 1794 r. w zaborze pruskim. — W roku 1814 nie żyje już, bo latem tego roku (Gazeta Poznańska nr 58) jest ogłoszony zapozew wierzycieli jego na żądanie generała Jana Lipskiego, jako opiekuna dzieci zmarłego, Aleksego i Marianny, dziedziczących Czerniejewo.



KSIĄZE WARSZAWSKI
(ze zb. Muzeum w Kórniku)

jemność widzieć się z Nim w Wrocławiu. Podczas mojego tułania się po świecie matka moja tylko co nie utraciła życia jedynie z kłopotu. Opłacając zaś licznie tak ważny interes, aby wszystkiego nie stracić marnie, zaledwie pod pretekstem dożywocia uratowała majątek, który przez tyle okoliczności znacznie nadwerężonym został. Kazano mi się koniecznie powrócić do kraju pod utratą wszystkiego, co zwłócząc dla bezpieczeństwa osoby mojej, później jednak dopełnić musiałem. Powróciłem zatem, ale na ten czas gdy mi minister Hoym nadesłał paszport zapewniający mi nie tylko wolny powrót ale też i wszelkie bezpieczeństwo za przybyciem w doma, co kaducznie wiele kosztowało. Tu by przydać należało stratę najmniej do 4000 cz. zł. wynoszącą, którą mi zrobiła przez rabunek z umysłu nadesłana od generała Szweryna komenda. Powróciwszy do domu chronił mnie Hoymowski paszport od aresztu, ale mi rząd pruski dwa razem zrobił processa, jeden kryminalny a drugi fiskalny. Tu wypadało niczego w tak ważnych processach nie oszczędzać. Tak się też stało, i na to znaczna część majątku obróconą była, aby wszystkiego nie stracić. Processa jednak obydwa przejść i skończyć musiałem. Resztę majątku przecież uratowałem, ale mnie skarano za insurekcją 16,000 talar. lub wysiedzedzeniem w fortecy Koźlu czteroletniego więzienia, z wolnością obrania sobie jednej z tych kary. Nadzieją pocieszając się, jako dobry Polak, ociągałem się z wyborem i dopełnieniem onej. Wtem Fryderyk Wilhelm II umiera. Zbiegam ja do Berlina, aby przy wstępie na tron teraźniejszego króla uzyskać zwolnienie od kary za insurekcją. Podaję do niego notę nie za sobą samym, ale szukam jego łaski dla tych wszystkich, którzy należeli do narodowego powstania i podpadli podobnemu ukaraniu. Zyskuję na nią odpowiedź zapewniającą mi równe z drugiemi nieszczęśliwemi kolegami względy. Tak się stało. Kara 16 000 talar. lub wysiedzenie w fortecy lat czterech do połowy zmniejszoną mi została. Lecz im później tem bliższe mając nadzieje odzyskania ojczyzny spóźniłem determinacją moją wyboru kary, do której niktby podobno nie był wzdychał ani się spieszył. Nadesłał tedy minister sprawiedliwości Goldbek do sądu i komendy w Sieradzu będących rozkaz aresztowania mnie i transportowania do Koźla, abym tam wysiedział dwóchroczne więzienie. Jakoż zostałem aresztowany w Sieradzu, gdzie wziąłem od doktora atest, jako chory, i pod tym pretekstem nie przewieziono mnie do wspomnionej fortecy. Siedzieć zatem musiałem w Sieradzu w areszcie przeszło 9 tygodni, dopóki nie uzyskałem od króla rezolucji na podaną ode mnie notę, iż obieram sobie raczej karę pieniężną, niżeli fortecy, z żądaniem podzielenia jej na termina dla trudności i niemożności mienia wkrótce tak znacznej sumy, której nikt z partykularnych w gotowości nie chowa. Nadeszła zatem łaskawa rezolucja królewska, iż pozwala, aby wypłata powyższej 8000 talarów kary nastąpiła w terminach przeciągu lat 4 na ś. Jan, z warunkiem zahipotekowania onej na dobrach. Wypadało więc przyjąć takową łaskę i dopełnić narzucony obowiązek. Stało się zadosyć. Zapisałem w hipotekę i corocznie część czwartą oddając przez lat 4 wypłaciłem ją zupełnie zyskawszy dwa kwity z kary przez połowę zapłaconej w sumie 4000 taler. Plenipotent mój wymazał je z hipoteki. Drugą zaś resztującą połowę po wypłaceniu zyskawszy kwity tenże sam pełnomocnik pod moją niebytność przepomniał z hypoteki wymazać. Podciągniono więc tę sumę pod bajońską. Skorom się o tem dowiedział, starałem się wymazać z hipoteki jako już wypłaconą bywszemu rządowi. Bo co się tycze s-y 54 000 taler. od wdowiej kasy na hipotekę zaciągnionej i do bajońskich przyłączonej (do której wzięcia koszt rewolucji 1794 r., rabunek nieprzyjacielski, ucieczka z kraju i tułanie się po obcych, obroty w zeszłym rządzie dla ocalenia nieledwo reszty majątku, na-

rzucona na koniec kara istotnie przysłużyły się) nic powiedzieć nie można, kiedy wszystkie inne powyższej podobne takowemu podpadły wypadkowi. Nie zostaje mi zatem w interesie wzmiankowanym jak tylko układ stosowny do wyroku. N. Pana, któremu dla okropnych teraźniejszych czasów i powszechnego niedostatku wszystkim trudno a może i niepodobne będzie zadosyć uczynić. Wniosek zatem wystawia niezawodny wielu obywateli upadek dla nieszczęśliwej nędzy i niezapobieżenia tak smutnemu zdarzeniu, któremu zaradzić jedynie tylko rozumne kredyt-kasy ustanowienie byłoby w stanie. Inny sposób ratowania wydaje się niepodobnym. W interesie więc wyżej wspomnionym nie został rządowi krok inny, jak tylko upomnienia się lub układu. Ale co się tycze kary insurekcyjnej, nie rozumiem jak rząd teraźniejszy mógł kiedykolwiek upomnieć się o nią, która od przemocnego podówczas nieprzyjaciela narzuconą mi została jedynie za dopełnienie winnych dla ojczyzny obowiązków i ubieganie się o zwrot najprędszy własnego kraju i rządu. Jednakowoż w roku przeszłym pozwany od fiskusa na rozkaz ministra skarbu jako o karę insurekcji podciągniętą pod sumę bajońską, wytłómaczyłem się, żem nic nie winien z tej sumy przez złożenie hipoteki z całej kary wymazanej. Potrzeba jeszcze znowu w tym roku powtórnego niewinnie od rządu napastowania o tęż samę karę insurekcji, z wyrazem istotnym o karę insurekcji. O jakże to miło tkwić zawsze w pamięci rządu, dla którego odzyskania majątek, matka, własne nawet życie wystawiane i poświęcane były? Jakże nie uczuć tak pięknej za czynione powinne ojczyźnie usługi nadgrody? Zemsta przemocnego nieprzyjaciela i kara największa stała się ulgą dla przywiązanego do ojczyzny Polaka po stracie onej, bo przez wyrok złośliwego zwycięzcy nadała mu niejako cechę dopełnionych jego obowiązków. Tułając się JW.Pan Dobr. równie jak ja po obcych krajach dla uniknienia osobistego więzienia, słodziłeś sobie zapewne podobnie jak ja, że cierpiałeś dla straconej ojczyzny, który upadek nie nam ale przemocy lub innemu jakowemu przypadkowi przypisać należało. Smutny ten i nadspodziany wypadek z strony rządu, że poświęcenie dla ojczyzny wszystkiego, a nawet siebie samego, gdy pierwsze moje usługi tak mi pięknie wynadgradza, czegoż się za drugie (do których JW. Pan z JW. generałem Dąbrowskim wezwałeś mnie) spodziewać się każe? Mam słuszne powody zastanowić się nad tą tak ważną okolicznością, czuwając nad honorem, na który zasługiwać sobie słusznie jest jedynym celem mojego życia. Tem więcej troskać się powinienem o utrzymanie bez intryg nabytego honoru, kiedy rząd teraźniejszy zupełnie wszystko nie tylko w niepamięć puścił, ale co więcej, nie oddając słuszności żadnej, utwierdził wyrok zeszłego rządu co do kary samej nawet śmierci na tych, którzy by do obrony kraju naprzeciw upadłemu rządowi przyłożyli się. Pozwól JW. Pan w tej mierze wytłómaczyć się jasno, a przekonanie oczywiste dotchnie niezawodnie tchliwe Jego serce. Do powstania w roku 1806 byłem wezwany od JW. Pana a przez JW. generała Dąbrowskiego nominowany rotmistrzem powstania sieradzkiego w randze generała brygady. Święcie dopełniłem tak miłej i powinnej dla ojczyzny usługi, a rozkazy wszelkie JW. g. Dąbrowskiego najtroskliwiej zawsze bywały uskuteczniane. Tę istotną prawdę równie zaświadczyć może JW. Generał jak i powstanie moje, że najliczniejsze i najporządniejsze było, bo tego nikt zaprzeczyć nie potrafi, kto tylko był na placu przysięgi pod Łowiczem. Kwit p. prefektury kaliskiej zaświadcza rzetelne moje z wszystkiego wyrachowanie się. Przecież równie jak drudzy koledzy nie miałem szczęścia za nasze zasługi pozyskać od panującego nam króla na rangę od JW. g. Dąbrowskiego nam przez nominacją na mocy zlecenia W. Napoleona daną ani patentu ani dymisji. Jakaż

pamiątka naszej pracy, naszej usługi z kosztem zdrowia i z ruiną majątku nastąpionej. Przyznać jednak każdy musi, że w dopełnieniu obowiązków na nas włożonych staliśmy się pomocą, jaką tylko w tak prędkim czasie przynieść można było. Ja sam w przeciągu miesiąca doprowadziłem około 1000 kawalerji, co było czterdziestą częścią siły, jakiej W. Napoleon od nas naówczas żądał, czego byłem świadkiem oczywistym zostawszy jedynym do Cesarza deputowanym z departamentu kaliskiego. Skończyło się na tem tylu prac łożenie, że nie tylko wzięto nam pułki uformowane, do domu wrócić się kazano w oczekiwaniu na żart dalszych rozkazów, ale nawet nie dano nam ani patentów ani dymisji, co jest cechą jak gdyby jakowego występku. Tak jest. Usługa nasza nieledwo uznana jest za występek. Z czego niniejsze czynię tłómaczenie. Król pruski pod dniem 18 listopada 1806 r. wydał edykt czyli dekret w Osterodzie... kary śmierci na powstających naprzeciw rządowi jego. Dekret bez najmniejszej wymówki jest gotowy na nas. Rząd ten zginął, do którego upadku i my przyłożyliśmy się znacznie, ale potrzeba było wyroku. N. Pana... wydanego w Pilnic d. 20 maja 1808...[3], aby utwierdzając wszystkie dekreta i edykta K. J. pruskiego do 14 stycznia 1807 wyszłe w ogóle i bez najmniejszego wyjątku utwierdzić także powyższy edykt w Osterodzie wydany. .....Może wnijdziesz w całą okoliczność najściślej a przez przełożenia N. Panu będziesz może szczęśliw los nasz najsmutniejszy zamienić w sprawiedliwe wynagrodzenie...... dla utrzymania ducha narodowego polskiego a najwięcej dla uchylenia powodu nieprzyjaznym do pośmiewiska i wyszydzania, co najmocniej... obraża i boli...

1016 BREZA, minister sekretarz stanu, do WYBICKIEGO, senatora-wojewody, prezesa Dyrekcji Głównej Instytutu Kredytowego Sum Bajońskich[1]

Drezno, 8 lipca 1811

(Uznanie króla za gorliwość Wybickiego w pracy mimo nieobecności członków w chwili zawiązania Instytutu. Wstrzymuje decyzją co do proponowanych ułatwień zapłaty prowizji itd. Nie jest jako prezes dyrekcji zależny od ministerstwa Sprawiedliwości ani Izby Obrachunkowej. Na żale Wybickiego z powodu niedogodności wypływających z zaniedbania jego interesów domowych i ponoszenia wydatków urzędowania — odpowiedział, że będzie wyznaczony etat dla Instytutu[2]).

1017 BREZA do WYBICKIEGO[1]

Z Drezna, 19 lipca 1811

......[2] Tego wszystkiego nie doczekawszy właśnie w ten czas, gdy przychodzą wciąż od dłużników przystępowania do Instytutu, gdy należy coś udeterminować względem dania czasu do przystąpienia opóźnionym, gdy bliskie jest ukończenie z dworem berlińskim układu... tej pory chwytasz JWPan

[3] Dziennik Praw. nr 3, str. 67—9.

1016.[1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Także w liście z 12 lipca t. r. zaklinał go, aby się nie zniechęcał.

1017.[1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Wybicki opuścił Warszawę i zażądał uwolnienia z urzędu prezesa Instyt. długów bajońskich. Breza ostrzegał go, że pod jego nieobecność w kraju król będzie otwierał listy. Sprawa pensji byłaby załatwioną.

do odstąpienia od wszystkiego i w sposób najnieprzyjemniejszy, powiem, nawet najniegrzeczniejszy dla króla......[3] To wszystko poświęciłeś Panie żywości... nie żadnym innym względom....[4] Nie miałem żadnego własnego interesu proponowania JWPanu umieszczenia na czele tej dyrekcji nad przekonanie, że pod nim najlepiej stanie się dobru ogólnemu, że w tem położeniu zrobisz sobie nową chwałę, że na tem urzędowaniu stratnym nie będziesz...[5] Powróć do Warszawy, zasiadaj na czele Dyrekcji, przyspiesz opinią względem potwierdzenia regulaminu, daj poznać królowi ogrom początkowej swojej pracy i ułożonego systematu... podaj dalsze swoje plany i widoki.....[6]

1018 WYBICKI: MYŚLI ADMINISTRACYJNE I FINANSOWE PRZYSTOSOWANE DO POTRZEB I MOŻNOŚCI KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO[1]

Im więcej słyszę przed zbliżającym się sejmem publicznych rozumowań administracyjnych i finansowych, tem więcej wróżb przyjemnych na przyszłość naszego szczęścia w sercu się mem zawiązuje. — To mi daje obraz dobrego ojca, sprawiedliwego pana w królu, to mi wystawia patrjotycznego ducha w odrodzonym Polaku. — Król coby nie chciał mieć za prawidło tylko wolę swoją i potrzeby własne, zakazałby rozumować o administracji i finansach, a wydałby o nich sam......[2] wyrok i utrzymać by go potrafił, naród zdrętwiały na własne ciągłe dobro, niechętny albo też nędzą ostatnią......[3], zagubą swoją zrozpaczony przestałby czuć, myśleć i rozumować[4]. Tak aby było, życzyli sobie nieprzyjaciele egzystencji politycznej naszej, ile tak nie jest. — Król z sercem najlepszem ojca na tronie widzi konieczne potrzeby publiczne, ale i niemożności nasze nie są mu tajne, bo ..... o nich.....[5]

[3] Jest to kwestią regulaminu, który by uporządkował zagadnienie etatu biura i pensji Wybickiego. Praca dotychczasowa pójdzie na marne.

[4] Odpiera zarzuty, jakoby „uwiódł" Wybickiego „pompatycznemi obietnicami". Sam król chciał się tłumaczyć z opóźnienia. Wybickiego niecierpliwość.

[5] Przedstawiał, że jego wyjazd z Warszawy nie jest uwolnieniem z urzędu. To jednakże nastąpiło (por. Summariusz Akt Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego od 13 czerwca 1810 do kwietnia 1813 IX A. 2121 liczba dziennika 55).

[6] Niech poda wysokość kwartalnej lub półrocznej pensji, etat biura, ale niech ma trochę cierpliwości. — Według Gazety Poznańskiej (nr 67) 17 sierpnia 1811 Wybicki bawił w nadwarciańskiej stolicy i był na obiedzie wydanym przez dokonującego lustracji trybunału ministra Łubieńskiego w pałacu marszałkowej Gurowskiej. Łubieński, który wracał z Töplitz do Warszawy, skierował się w dalszej drodze na Manieczki i Kalisz.

1018.[1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo: akta luźne bez daty. Z powodu licznych skrótów nie zawsze tekst można ustalić. Jest to jakby dla prasy przeznaczony artykuł skreślony jesienią 1811. Od trzeciej dekady wrześniowej, za przybyciem Fryderyka Augusta do Warszawy, zaczęły się czynności poprzedzające sejm, który dekretem z 12 listopada został zwołany na 9 grudnia; posłowie byli wezwani już na 3 grudnia.

[2] Dalszy ciąg tego słowa nie dał się odczytać. Uzupełnienia w nawiasach.

[3] Wyraz nieczytelny.

[4] Wahania w redakcji, całe zdanie skreślone.

[5] Słowa nieczytelne.

zgłębia i waży i w troskliwości swojej nad niemi boleje. Naród odrodzony daleki od owej stwory n i e p o z w a l a m stoi nieporuszony w przeko(na)niu dania części jednej swego dochodu na dochód publiczny, aby mu pozostała własność została zapewnioną, aby jego wolność, imię i bycie polityczne przez Wielkiego i niezwyciężonego Napoleona wrócone niezachwiane trwało. Tak, mówię, myśli, tak chce naród cały. Pasuje tylko się z swoją niemożnością czasową i o sposobach jej zaradzenia w myśli się pogrąża. — Z takim królem, z takim sposobem myślenia ludu naród stać może niezachwiany na swoich zasadach potężnem ramieniem założonych. Genjusz krajowy, miłość ojczyzny, miłość, powiem, swego imienia i niepodległości odwiecznej, waleczność odrodzona w boju, cnót wiele domowych w daniu ofiar i w bezzyskow(n)em służeniu krajowi, wdzięczność[6] stwórcy naszego, tyle, powiem, cnót, tyle własności moralnych i politycznych dały nas poznać światu, a co najwięcej dały nas poznać stwórcy naszemu. Myślmy teraz a raczej uczyńmy krok jeszcze jeden, abyśmy ciągłej jego opieki stali godnemi. — Nad możność, powiedziałbym, fizyczną wystawiliśmy w krótkim czasie tak wielkie wojsko, które znowu nad pospolite pojęcie prędko stało się bitne. Nad możność, zda się, naszą urządziliśmy wewnątrz sprawiedliwość i wszelkie administracyjne władze. Nad możność, zda się, skończę, gatunków tyle wytrzymaliśmy wydatków. Zdobądźmy się jeszcze na jednę ofiarę, która ma uwieńczyć dzieł naszych tyle patrjotycznych. — Płaciliśmy niedawno podatek obcym, teraz sobie. Żołnierz, co żołd bierze, jest nasz krajowiec. Minister, sędzia aż do najniższego urzędnika, którym skarb wypłaca, jest ojciec, brat, spokrewniony, nasz. Jest Polak! Wydatek na nich jest wydatek na familją domową. — Ale te i tym podobne rozwodzenia wymowy są próżne do narodu, którego nie trzeba przekonywać ani zachęcać do dania potrzebnego podatku, ... cały zajęty jest szczególną troskliwością ....[7] jak ich opłatę zapewnić i ułatwić[8].

Na dwie się więc części dzieli cała ta wielka kwestja narodowa:

1-o Jaki(ej) natury miałby być podatek nowy, który by odpowiedział potrzebom naj(szerszej) publiczności i nikogo w oddzielności bardziej nad drugich nie (obciążał).

2-o Jaki wynaleźć sposób, aby możność wypłacenia podatku ułatwić w niedostatku pieniędzy gotowych.

Myśl 1. o podatkach

W tym rzucie oka i myśli na potrzebę i naturę podatków wchodzić nie będę w obszerne wywody, jak żadne państwo zaręczyć sobie nie może ogółu dobra powszechnego tylko przez środki wielorakich wydatków publicznych. Tu wynika potrzeba podatków przystosowanych do tych wydatków koniecznych. Tu wynika obowiązek dla każdego krajowca złożyć część swego dochodu w masę dochodu publicznego dla mienia części w bezpieczeństwie i szczęściu powszechnem. — Ale wypada uważać, że te wydatki publiczne są jedne stałe, drugie przypadkowe czyli nadzwyczajne. A zaczem na pierwsze trzeba podatków stałych, na drugie nakładów tymczasowych. Pierwsze powszechnie w dobrze urządzonym kraju przy trwałym utrzymuje się pokoju, drugie zwykle wojna czy nadspodziewane jakie polityczne wypadki rodzą, które gdy ustają i nakłady czasowe ustać powinny. — Rozumiałbym, że położenie nasze dzisiejsze wymaga nakładu tymczasowych, nadzwyczajnych, gdy te podatki stałe, jakie od

[6] Skreślone: miłość bez skazy dla...

[7] Miejsca nieczytelne.

[8] zmiany w redakcji i skreślenia.

zeszłego rządu do nas przeszły, nie mają, jak słyszę, wystarczać na potrzeby konieczne publiczne [9]. Nie wiedząc przecię dokładnie ani wydatku publicznego ani ilości sum dochodów stałych, wnosić i kalkulować nie mogę, jaki jest niedostatek w skarbie w finansach, który by potrzeba nadzwyczajnym poborem zapełnić. — W takiej niewiadomości przekonałem się, iż o naturze nowej opłaty rozumować dogodnie dla kraju i obywatela niepodobna, nie mając zasady, na której by budować można nowe sistema, kalkulację, rachubę stosunku dochodu do wydatku, i pogodzić ją [10]. Można chyba tylko myśleć w powszechności, jakie... być mogły źródła najpewniejsze, z których by wypłynąć mogły zasiłki na nieodbite, gwałtowne i tymczasowe potrzeby [11]. Starając się godzić i potrzebę publiczną i prywatnych interes nigdy fiskalność nie może spuszczać z oka te wspaniałe stosunki, jak(ie) trwać zawsze powinny między skarbem i interesem powszechnym społeczności [12].

1019 PONIŃSKI, prefekt poznański, do WYBICKIEGO [1]

Poznań, 5 kwietnia 1812

Prawdziwie nieszczęśliwym nazwać się mogę, że JWWMPan odmówiłeś mi przybycie swoje do Poznania. Jeżeli to jakiej zmianie podpaść może, chciej... to uczynić i przybądź tu, gdy przewiduję, iż od Davousta wielkie rzeczy objawione mieć będziemy.... [2] Przyszlij JWPan swoje palety na siano i słomę..., aby to JW. Pana wiele nie kosztowało [3].

[9] Na marginesie luźne dopiski, które w części tylko można odczytać i trudno umiejscowić: „W kraju rolniczym na ziemię nie powiększać, tylko wygody, zbytek...".

[10] Na marginesie: L'argent est le signe de richesses réelles.

[11] Na marginesie: Proportion entre le sacrifice du peuple et les dépenses qui semblent nécessaires au bien de l'Etat.

[12] Parę słów bez wyraźnego związku („nie mamy długów na opłatę prowizjów, powszechne niezawielkie podatki", Neker p. 49). Wreszcie na końcu ostatniej strony pustej: „Kraj jest dłużnikiem tak długo ten morg roli w ręku wierzycieli. Bilet na rolą jest znakiem bogactw rzeczywistych więcej jak metal, bo go ogień nie pochłonie, złodziej nie ukradnie i zostawia na koniec człowiekowi pewność jakiejś sch(o)wni i wyżywienia. Umorzenie tego biletu jeżeli przez rok nie nastąpi, przybywa do niego prowizja, bo rząd arenduje i bierze arendę z tego morga...". W końcu jest mowa o jakichś ratach w marcu i wrześniu.

1019. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Kwatery dla ekwipaży cesarskich i Berthiera zamówione zgodnie z zapowiedzią ks. Bassano w Paryżu, że l'Empereur s'arrêtera à Posen pour diriger les opérations. — Prośba, aby napisał do Łuszczewskiego o środki na potrzeby związane z przechodem wojsk. Konieczność podejmowania oficerów na obiadach codziennie.

[3] Listem z 8 maja Breza zawiadomił Wybickiego, iż został delegowany przez króla do powitania Napoleona przy wjeździe do Księstwa Warszawskiego i że wyasygnowano mu na koszta z tem złączone 3.000 złt. 13 maja dał mu znać, że nazajutrz cesarz Francuzów przybywa do Drezna. Następnie miał uprzedzić, kiedy i którędy wjedzie do Księstwa. — Minister Łuszczewski 16 maja przesłał przez radcę stanu Łubę informacje o wyczerpaniu kraju na skutek rekwizycyj (po nieurodzaju a przy zakładaniu magazynów), w nadziei, że Wybicki stykając

1020 DISCOURS prononcé le 30 mai 1812 sur la frontière entre Fraustadt et Głogau par le sénateur palatin WYBICKI, nommé conjointement avec le sénateur palatin SOBOLEWSKI, pour saluer Sa Majesté l'empereur NAPOLÉON sur la frontière du Duché de Varsovie au nom de Sa Majesté le ROI de SAXE, DUC de VARSOVIE[1]

Sire! Arbitre souverain des destinées de l'Europe, Vous entrez dans un pays que vous avez tiré du néant. Vous êtez le père du peuple qui va Vous entourer. C'est Votre main puissante qui a rétabli nos autels où nous implorons le ciel pour la prolongation de vos jours. C'est Votre Majesté Impériale et Royale qui a relevé et affermi le trône de nôtre souverain, par les ordres du quel nous nous rendons à vos pieds, honorés jadis tous deux de Votre choix pour la Commission de Gouvernement.

Sire! Organes fidèles de la volonté de S. M. le Roi nôtre maître, ainsi que de ses sentiments de dévouement[2], dont il est pénétré pour Votre Auguste personne son grand allié, nous déclarons[3] qu'aucun sacrifice ne sera pénible pour nôtre Prince et son peuple, afin de convaincre l'univers entier que Vous êtes nôtre divinité tutélaire et que nous ne saurions marcher que sur la ligne de Vôtre volonté suprême et de vôtre grande pensée.

Quant à nous, honorés de la mission la plus distinguée pour des mortels, nous sommes encore chargés du recevoir Vos ordres ultérieurs, et nous les rémplirons avec le plus grand zèle et la plus grande exactitude[4].

1021 MOWA miana przez JW. senatora wojewodę WYBICKIEGO dnia 26 czerwca 1812 roku na sesji sejmowej, po podanej petycji do laski marszałkowskiej od obywateli pod panowaniem moskiewskim zostających, aby o wydźwignieniu ... ich sejm zaradził[1]

P. Z. S. S.[2] — Ten sejm nadzwyczajny, na który zwołani jesteśmy, ta jego nadzwyczajna postać, w której go widziemy, te okoliczności wielkie, które go otaczają, ta nadzieja z ufnością, która w wszystkich nas osiada sercach, ta

się z Napoleonem będzie mógł na ten smutny stan kraju zwrócić jego uwagę. — Gazeta Poznańska z 3 czerwca (nr 45) podała opis przyjęcia cesarza, nadmieniając o roli Wybickiego (i Sobolewskiego).

1020.[1] Druk, luźna karta 1° w zb. Sarbinowa. Obok tekst polski zupełnie prawie zgodny z francuskim. Wyrażenia są napuszone: „Udzielny przeznaczeń Europy stanowco" itd. Inny przekład tego Powitania w dodatku do Gazety Poznańskiej nr 55: „Władco najpotężniejszy przeznaczeń Europy" i t. d.

[2] przychylności (a więc w przekładzie z modyfikacją).

[3] oświadczamy głośno.

[4] wytworem (w Gazecie zrozumialej: punktualnością).

1021.[1] Autograf konceptu Wybickiego, Sarbinowo 1812. Tekst podały pisma spółczesne jak Gazeta Poznańska w dodatku do n-ru 55) i Dyaryusz seymowy z roku 1812. Odmiany i uzupełnienia w notach, z pominięciem jednak przestawień wyrazów i licznych w drukowanych wersjach wykrzykników, które raz po raz przerywają zdania. Wypadło też opuścić określenia zbyt jaskrawe.

[2] = Prześwietne Zgromadzone Sejmujące Stany!

bliskość[3] wyroczni, którą nam dobroczynne bóstwo ma objawić, wszystko to nadzwyczajnych dla nas wypadków wystawia widok.

Ten tron osierocony z ukochanego ojca ludu[4] niech nas przywiązanych do niego dzieci smutnej żałoby nie okrywa kirem, i to zdarzenie do nadzwyczajnych łączmy wypadków[5], a cieszmy się, że mądrość[6] łaskawie nam panującego do tajemnic nowego utworu rzeczy politycznych należy. Ukorzem się na moment przed zasłoną, która nam dzieło wielkich odmian w świecie politycznym zakrywa. Cieszmy[7] się tylko, że pod opieką, pod obroną stwórcy nowego[8] porządku rzeczy jesteśmy.

Tam kiedyś na drodze niewyrachowanych czasów siła wszechwładna poczęcie i utwór świata fizycznego dokonała, osadziwszy na nieporuszonej osi pobyt jego. Nie w tym doskonałości stanie...[9] długie wieki świat polityczny postawiły[10], bo nie było ręki, któraby ogół jego w dobrze przystosowanych częściach na pewnych osadziła pokładach. Zesłańca w tym wielkim zamiarze niebios nasze doczekały się czasy. Zamilkła ziemia na jego przybycie i ostatniej swojej[11] od niego czeka wyroczni. Przed Napoleonem[12] otwarta leży księga wszystkich czasów i ludów[13]. Wybija dla każdego porządkiem godzina, a szala państw w dłoni jego zawieszona wznosi się lub schyla podług potrzeby uporządkowania nowego rzeczy politycznych stanu.

Ten wielki zesłaniec z przeznaczenia zesłannictwa[14] swego jest naszym obrońcą. On imię mściciela krzywd naszych bierze. On wie, w którym porządku narodów miejsce nasze było. On zna rękę[15], która nas z niego wytrąciła. On[16] już wyrachował i wytknął miejsce, gdzie znowu być musiemy. On[17]

[3] „Ten moment bliski wyroczni która nam Wskrzesiciel, bóstwo nasze dobroczynne, ma ogłosić — wszystko to do nadzwyczajnych wznosi nas poruszeń i nadzwyczajnych wypadków wystawia".

[4] Fryderyk August na sejm nie przybył.

[5] „...które są dla nas ukryte, cieszmy się tylko..." (Gaz. Pozn.).

[6] Król saski niewątpliwie nie znał zamierzeń Napoleona co do przyszłości Polski, jak zresztą cesarz sam przecież nie określał ich sobie uzależniając wszystko od przebiegu kampanii.

[7] „niech tylko radość w duszach naszych osiądzie, że...".

[8] „...tego nowego porządku rzeczy politycznych, gdyby jakie nastąpić miały, zostajemy": Jest to powściągliwa aluzja do powszechnych nadziei.

[9] „choć".

[10] „osadziły. Lubo od poziomego poczęcia Towarzystw do tej olbrzymiej postaci przyszły narody, nic dla nich ani dla człowieka ucywilizowanego pewnego nie ma; wszystko się na moment wznosi i wnet znowu chwieje i obala, ale bo nie było dotąd ręki ani gieniuszu który by ogół politycznego świata w przystosowanych dobrze z sobą częściach na pewnych osadził pokładach".

[11] „dla siebie czeka wyroczni".

[12] „Wielkim N...".

[13] „wszystkich ludów. Tam godzina porządkiem dla każdego wybija, a szala równi w potężnej Jego zawieszona dłoni schyla się i wznosi według...".

[14] „posłannictwa swego jest nasz zbawca i mściciel. On wie...".

[15] rękę gwałtu...

[16] „i on...".

[17] Inaczej zakończenie tego ustępu w druku (Gaz. Pozn.) „Szło tylko o poznanie charakteru Polaka. O nieba łaskawe! On pewnie jeden najlepiej nas poznał, ocenił, polubił i pod opiekę swoję przyjął.

wie, że przez trzy wieki blisko wracał naród polski do wielkiego i szczerze sprzyjającego mu narodu francuskiego, ale wielkich przeznaczeń jeszcze nie była wybiła godzina...... miał tę wielkość uskutecznić.

P. Z. S. S.[18] W tym stopniu szczęścia i nadzieji stojemy. Ale już w ten moment nie[19] o nas samych, nie o Księstwa Warszawskiego obywateli idzie. Kilku miljonów braci w niewoli...... jęczących sprawa się do nas wytacza. Otwierają się groby i więzienia, od gór tam gdzieś skalistych i pustych .....[20] wznoszą się głosy. I my Polacy! Wiek niewoli.......[21] nie przytłumił[22] w nas ducha wolności i przywiązania do ojczyzny. Jedna nam[23] z wami niech będzie matka i wspólny[24] o(j)ciec. Nieście do podnóżku tronu[25] Napoleona nasze jęki i nadzieje. Niech skruszy kajdany nasze[26]...... Zaręczcie mu za wierność podobną waszej.

S. S.[27] ten to jest wielki przedmiot, który od poddanego od laski pisma nas całkiem zająć....[28] powinien. Mamy mówić do tego wielkiego zesłańca za sprawą osieroconej matki i całym rodem z łona jej wytrąconym. Mówić możemy[29]. On łzy nasze zbierze, głosy wysłucha i kajdany skruszy. To nie jest ani Aleksander[30] ani Cezar, te poziome przy nim bohatery, on przyszedł dla pokoju świata. Ale tak wielki cel mając, do niego przedsięweźmy przyzwoite środki, które by i wielkości rzeczy i godności zbawcy naszego odpowiadając, ile być może po ludzku szczęśliwych skutków wróżyły nam nadzieje[31]. Toż

[18] Prześwietne Zgromadzone Sejmujące Stany!

[19] „po przeczytanej petycji od laski, zamilczmy o sobie. Tu już nie o los obywateli Księstwa Warszawskiego idzie. Kilka milionów braci naszych ...do nas się odzywa".

[20] „puszcz dzikich dochodzą nas jęki. Wołają do nas w więzach zostający: Bracia — i my Polacy jesteśmy".

[21] W rk. dwa słowa nieczytelne. Por. Gazetę Pozn.

[22] „ani miłości cnoty ani wolności ducha ani...".

[23] „z wami, proszą, niech...".

[24] „i wspólny panuje nam Ojciec".

[25] „powtarzają",...

[26] „haniebne...".

[27] „Sejmujące Stany!"

[28] W rb. dwa słowa nieczytelne (Gaz. P.): „...który nas już całkiem zająć powinien".

[29] „Mówić do Niego możemy; on ich łzy zbierze, sprawy wysłucha..."

[30] „ów Aleksander, ani ów Cezar, ani jakikolwiek tak nazwany bohatyr, co pół świata bez pewnego zamiaru z żelezcem skrwawionym w ręku obiegł, co klęski, śmierć i spustoszenia, gdy po ziemi rozniósł, na łoże rozkoszy i zgrozy się rzucił, a pamięć swoją tylko w popiołach ruin zachował. On, już wiemy, świata politycznego utwór ma przed sobą... On przyszedł dla pokoju świata...

[31] To zdanie, mówiąc, znacznie rozwinął: „Ale tak wielki cel mając, przyzwoite do niego przedsiębierzmy środki. Niech je rozwaga głęboka waży i stanowi w pokoju i jedności ducha, aby i wielkości rzeczy i godności Zbawcy odpowiadały. Otworzemy mu księgę dziejów naszych, pokażemy mu na każdej karcie krwią zapisaną pamięć niechęci ku nam. A jeżeli oręż nasz waleczny pokonał

jest [32], dlaczego w momencie tak wielkim kończę mowę a upraszam z miejsca mego JW. Prezesa Rady Ministrów, w której dziś [33] namiestnicza osiada władza, aby nam w imieniu Króla [34] dalszego postępowania w tym przedmiocie objawił kroki. Wszakże mojem [35] byłoby zdaniem, żeby deputacja do tego w jak najkrótszym czasie przyniosła swe myśli sejmowi [36].

1022 BREZA do WYBICKIEGO [1]

Drezno, 10 lipca 1812

...... [2] Na nowo dana sposobność stawać z tym samym co przed 40 laty zapałem nie utłumionym ani Ojczyzny ani dla niej wytrzymanemi osobistemi nieszczęściami. Jesteś i wzorem a r azem i tłómaczem, że Polak nieukojony po stracie Ojczyzny dla jej odzyskania wszystko poświęca..... [3]

carów i ostatnią zagroził im zgubą, przez chytrość i zdrady szukali się ocalić. Zaraz Rzym obrońcą był dla nich świątynią... Zachwiał się ich tron pod naszych męstwem, ofiarowali go zdradliwie królom naszym a biorąc w odsiecz i zdradę i siły, ... na naszych wznosili się ruinach. Wnet nas na łup przeznaczywszy dzielili się zdobyczą z innemi państwy, aż też zupełnie z rzędu wytrącili nas narodów". I od wywodów historycznych cofał się do własnych, zawsze mu drogich wspomnień.

„Bracia Polacy, lat 45 mija, jak w tej izbie na tym samym miejscu (pokazał miejsce mówca, w którem wówczas jako poseł siedział) urząd posła (ziem pruskich) sprawując byłem świadkiem zgrozy. Te krzesła senatorskie, te ławy Was Posłów, czarnej żałoby okryte były kirem!! Unosiliśmy drudzy życie na czasy szczęśliwsze, poprzysięgając w sercach naszych zemstę hańby i obelgi narodu. Andrzej Zamoyski, w tym tu gmachu, nie chcąc przeżyć ojczyzny, czekał spokojnie więzów lub śmierci.

„Bracia Polacy! Te i tysiączne, które zamilczę, przykłady niewoli... niech nas dziś jak nigdy pod obrońcą ręką Zbawcy naszego węzłem najczystszej jedności łączą. Nieśmy przed Jego oblicze w godności narodowej sprawę uwięzionych braci naszych. Zaręczmy mu wierność podobną naszej. Mówiąc za niemi powiemy i za sobą, aby jego potężne ramię wróciło nam nasze polityczne znaczenie i granice — ale w tak wielkiej okoliczności działać co prędzej, nie mówić wypada".

[32] „Kończę mą mowę wzywając JW....".

[33] W rk. słowo to opuszczone.

[34] „Jmci".

[35] „co do mnie jestem zdania".

[36] „Sejmującym Stanom".

1022 [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Mianowanie Wybickiego do prowadzenia delegacji Konfederacji Generalnej król „ujrzał z ukontentowaniem".

[3] W zakończeniu wzmianka, że pensję Zawadzkiemu król przyzna ale skarb pusty; możeby go Wybicki gdzie umieścił. — Jeszcze w r. 1808 (29 V) min. J. P. Łuszczewski powiadamiał Wybickiego, że dla Zawadzkiego szukał miejsca w administracji dóbr korony. —

Wybicki nadsyłał z Wilna i Warszawy sprawozdania do wiadomości Fryderyka Augusta o czynnościach delegacji. Dziękował mu za to imieniem króla Breza w liście z 3 sierpnia 1812 wyrażając uznanie jego gorliwości i „doświadczonej Jego w rzeczach publicznych biegłości, jak tej bacznej zręczności, z którą

1023 MOWA do Najj. Cesarza Francuzów przez WYBICKIEGO jako prezesa deputacji od Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego [1]

(Wilno, 11 lipca 1812)

Najjaśniejszy Panie! Sejm Księstwa Warszawskiego na zbliżanie się potężnego wojska Waszej Cesarskiej Mości zgromadzony zwrócił całą swoją na to troskliwość, aby, ile miejscowe dozwolą sposobności, żołnierzowi Jego na niczem nie schodziło: ale czuł zarazem w pierwszym swym zawiązku, iż nadeszła pora dopomnienia się krzywd narodowych i dopełnienia zamiarów nad wszystko wyższych. Z takowego przekonania zamienił się sejm jednomyślnie w Konfederacją Jeneralną i ogłosił Polskę za przywróconą do wszystkich praw swoich, okrywszy cechą zupełnej nieważności wszelkie dzieła samowolne i najezdnicze, co narodu naszego zatraciły bycie.

Najjaśniejszy Panie! Wasza Cesarska Mość pracujesz dla potomności i dziejów świata, a dzieje i potomność, równie jak Europa cała, nie mogą nie znać praw naszych, tak jak my dalecy jesteśmy od nieznania powinności swoich. Będąc narodem wolnym i niepodległym od niepomnych wieków, ziemi naszej równie jak i niepodległości nie utraciliśmy ani pokonani wojną, ani zobowiązani traktatem jakim: ziemię i niepodległość wydarła nam zdrada i podstęp [2]. Zdrada nigdy nie stanowi prawa.

Widzieliśmy ostatniego z królów naszych uwiezionego do Petersburga, gdzie hańbą okryty życia dokonał. Widzieliśmy: jak kraj nasz rozszarpany został na sztuki, jak go między siebie podzielili panujący, nie doznawszy ze strony naszej żadnej zaczepki ani wojny: i osiedli ziemię, której nie byli zawojowali [3].

Prawa nasze są przeto widoczne, podpadają pod oczy świata i nieba. Wolno nam ogłosić się Polakami, wznieść majestat Jagiełłów i Sobieskich, przywrócić polityczne bycie, zgromadzić członki rozrzucone, wreszcie uzbroić się za oj-

w swoich z ministrem cesarskim rozmowach odwróciłeś to wszystko, coby mogło być poczytane za nie dość dobitne wynurzenie zupełnego zaufania rządu i narodu w jedynej Naj. Cesarza opiece i nadziei nie skąd inąd, jak od niego uzyskania swojego istnienia i pomyślności'. — Zarazem dał wyraz współczuciu z powodu straty syna.

1023.[1] Zbiór pism tyczących się powstania Królestwa Polskiego n-ro 1 (w Krakowie 1812). Por. Dodatek pierwszy do Gazety Poznańskiej, nr 61 (z 27 lipca 1812) oraz do n-ru 59 Gazety Warszawskiej dodatek II z 25. VII, tamże tekst francuski, różny w niektórych ustępach, co godne uwagi.

2. Rozwinięcie tego twierdzenia ze względu na zdobycze Napoleona: Si nous avions été conquis, nous ne réclamerions pas contre les droits de la conquête. Ils ont eu trop d'influence sur toutes les transactions humaines pour que nous entreprenions d'en révoquer la légitimité. Mais, Sire, nous ne l'avons pas été; nous n'avons pas été vaincus, mais nous avons été trompés et trahis, et la trahison ne peut jamais constituer un droit. — Na to uzupełnienie zapewne wpłynął Maret. Por. Życie moje (246) gdzie ujęcie podobne, proprio motu.

3. Inaczej nieco po francusku: et notre nation, jouet des principales grandes puissances, être déchirée en lambeaux et partagée entre des princes, auxquels elle n'avait pas fait la guerre et qui s'étaient possessionnés sur notre territoire sous différents prétextes. — Ten ustęp w skrócie jak następne podała Gazeta Poznańska w dod. do n-ru 64 z 8 sierpnia.

czyznę, walczyć za nię i okazać światu, żeśmy jeszcze godni naddziadów naszych. Wszakże to, co stanowi nasze prawa, stanowi razem i nasze powinności.

Dzięki Waszej Cesarskiej Mości! iż już cztery miliony Polaków jest wolnych i prawami są rządzeni polskiemi, atoli szczęście, jakiego kosztują, nie przytłumiło w dzisiejszych okolicznościach uczucia obowiązków, które wkłada na nich ojczyzna, te są na sercu każdego wyryte, i które samo nakazuje niebo. Bracia nasi, składający największą ludność Polski, jęczą jeszcze w wielkiej części w więzach.....; ośmielamy się mówić za ich prawami i wskazywać na średnicę[4] połączenia się całej rodziny polskiej.

Mógłżebyś nam, Najjaśniejszy Panie! naganiać czyn, który obowiązek Polaka nakazywał? mógłżebyś mieć za złe, żeśmy się do praw naszych wrócili? stało się — już od tej godziny ojczyzna nasza, Polska! wskrzeszona została! Już jej pobyt zapewnia prawo, ustaliż go skutek? przedsięwzięcie nasze obowiązek i prawo wzmacnia, ale będziesz za sprawą naszą potęga? nie miałbyż Bóg być już syt kary, co ściągnął za nasze niezgody? chciałżeby uwieczniać nasze nieszczęścia, i Polacy za to, że żywili w swych sercach miłość Ojczyzny, mieliżbyż w rozpaczy i bez nadziei wstąpić do grobu? Nie! Wasza Cesarska Mość zesłańcem jesteś Opatrzności, jej siła w Nim zamieszkała[5], i byt Księstwa naszego Jego się potędze należy.

Konfederacja nas deputowała do Waszej Cesarskiej Mości w zamiarze złożenia aktu pod najwyższą Jego sankcją i uproszenia wszechwładnej protekcji dla Królestwa Polskiego. Rzeknij, Najjaśniejszy Panie: Jest Królestwo Polskie! a ten wyrok będzie w oczach świata wyrokiem ziszczonej już prawdy.

Jest nas 16 milionów Polaków, jednego między nimi nie ma, coby swe siły, krwi i majątku Waszej Cesarskiej Mości nie poświęcił. Wszystkie ofiary staną się dla nas lekkiemi, kiedy o dokonanie powstania naszej Ojczyzny rzecz pójdzie. Na jego odgłos od Dźwiny do Dniestru, od Dniepru do Odry wszyscy staną pod bronią, wszyscy mu złożą swe serca. Wspomniawszy na Austerlitz, Pułtusk, Eylau i Frydland, wspomniawszy na przysięgi złożone w Erfurcie i Tylży, wierzyć wypada, że ta wojna jest potępiającym wyrokiem Opatrzności, która naszemi dotknięta cierpieniami położyć im koniec przedsięwzięła.

Wszakże ledwo ta druga wojna polska ogłoszona została, a już Waszej Cesarskiej Mości hołdy nasze w tej starożytnej Jagiełłów stolicy składamy, już orły jego brzegi okryły Niemna[6], już wojska moskiewskie rozbite, przecięte, rozproszone, błąkają się bez celu i beskutecznie siłą się połączyć i w szyki postanowić.

Interes państwa Waszej Cesarskiej Mości chce powrotu Polski, pewnie sława narodu francuskiego równie tego wymaga. Jeżeli podział Polski był znakiem do upadku nachylonej monarchii francuskiej, niech jej powstanie będzie dowodem nowego zakwitnienia Francji[7].

Ile razy Polska obarczona była brzemieniem ucisków, zawsze przez wieków trzy blisko zwracała swe oczy ku Francji, temu wspaniałopotężnemu Narodowi. Ale przeznaczenie zachowało uskutecznienie życzeń naszych do czasów naczelnika Dynastji czwartej, powiem, do Napoleona Wielkiego, przed którym trzech

[4] = centrum (por. Linde i tekst francuski).

[5] Tu dodane: La France lui doit sa splendeur et sa liberté. L'Italie entière échappée au joug de ses petits gouvernements est devenue nation.

[6] ...les aigles de Votre Majesté sont sur la Dźwina.

[7] ...prospérité où V. M. a élevé La France, dès le commencement de cette quatrième dynastie.

wieków polityka momentu jednego była przedmiotem, a tę przestrzeń ledwo zmierzoną od południa ku północy jeden rzut oka jego ogarnął.

Najjaśniejszy Panie! składamy Mu akt Konfederacji [8], który odrodzenie się i istność Polski ogłosił, ponawiamy w obliczu Jego imieniem wszystkich braci naszych najuroczystsze zaręczenia, iż zamiary nasze do końca doprowadzić starać się będziemy, przez połączenie w jedno wszystkich woli, wszystkich sił i, gdy potrzeba wymagać będzie, wylania krwi wszystkiej, która w żyłach naszych płynie. Zamiar tak wielki uwieńczy pomyślny skutek, jeżeli go protekcja Waszej Cesarskiej Mości wesprzeć zechce.

1024 ODPOWIEDŹ NAPOLEONA dana DEPUTOWANYM od KONFEDERACJI GENERALNEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO [1]

Mościpanowie Deputowani od Konfederacji Polskiej.

To, coście mi opowiadali, słuchałem z uczuciem. Gdybym był Polakiem, myślałbym i czyniłbym jak Wy. Na zgromadzeniu warszawskiem jak wy głosowałbym. Miłość ojczyzny jest najpierwszą cnotą człowieka ucywilizowanego.

W mojem położeniu mam wiele interesów, które muszę z sobą godzić, i wiele obowiązków, które muszę dopełniać! Gdybym był panował w czasie pierwszego, drugiego i trzeciego podziału Polski, byłbym wszystek lud mój uzbroił ku wsparciu waszemu. Jak prędko mi zwycięstwa dozwoliły wrócić waszej stolicy i niektórym prowincjom prawa wasze dawne, uczyniłem to skwapliwie, bez przedłużenia jednak wojny, która byłaby jeszcze toczyła krew moich poddanych.

Kocham wasz Naród. Od lat szesnastu widziałem obok mnie żołnierzy waszych na polach włoskich jako i Hiszpanii.

Pochwalam to wszystko, coście uczynili. Upoważniam wasz zawód, na który się puszczacie. Co zawisa ode mnie, wszystko uczynię dla wsparcia przedsięwzięć waszych.

Jeśli usiłowania wasze będą zgodne, powziąć możecie nadzieję znękania waszych nieprzyjaciół do uznania praw waszych. Ale w tych stronach odległych i tak rozciągłych szczególniej na jednomyślności usiłowań wszystkich mieszkańców gruntować możecie nadziei waszych skutki.

To samo do was przemówiłem, gdym się raz pierwszy na ziemi Polski był zjawił. Tu dodać muszę, iż gwarantowałem Cesarzowi austriackiemu całość państw jego i żadnego obrotu ani ruchu nie mógłbym upoważnić, który by dążył do mieszania spokojności jego posesji w prowincjach jemu od Polski pozostałych. Niech Litwę, Żmudź, Witebsk, Połock, Mohiłów, Wołyń, Ukrainę, Podole, tenże duch, co w Wielkopolszcze widziałem, ożywia, a Opatrzność pomyślnym

[8] Parę szczegółów tego aktu przekazali jeszcze deputaci: Stał cesarz na środku pokoju audiencjonalnego w otoczeniu. Po prezentacji przez księcia Bassano mówił Wybicki. Przy końcu głosu oddał wojewoda Sobolewski cesarzowi akt konfederacji i petycją, co łaskawie w ręce swe odebrał i księciu Bassano zwrócił. Przystąpił do Najjaśniejszego Pana ks. de Bassano i złożył mu mowę, którą on w odpowiedź na naszą czytał. Mowa ta była komunikowana przez księcia ministra spraw zewnętrznych prezesowi deputacji.

1024. [1] Corresp. de Napoléon I 1862.

skutkiem uwieńczy świętość waszej sprawy. Ona wam wynagrodzi to poświęcenie się dla Ojczyzny, które wam powszechnie serca zjednało, którym nabyliście tyle prawa do mego szacunku i mojej dla was protekcji, a tej we wszystkich okolicznościach macie być pewnymi[3].

1025 WYBICKI: SPRAWOZDANIE O WSTĘPNYCH KROKACH DEPUTATÓW KONFEDERACJI KRÓLESTWA POLSKIEGO[1]

Działo się w Wilnie dnia 14 lipca

J. Wybicki, Walenty Sobolewski, wojewodowie. — Stanisław hr. Sołtyk, Władysław hr. Tarnowski, Ignacy hr. Stadnicki, Stanisław hr. Aleksandrowicz, Aleksander Bniński, Maciej Wodziński — posłowie sejmowi, przez Radę Jeneralną Konfederacji Jeneralnej Królestwa Polskiego 30 czerwca na deputowanych do Cesarza Francuzów wybrani, przybyli 8 lipca do Wilna jako kwatery głównej i zgłosili się do księcia Bassano.

Wezwani na audiencją w kilka godzin do Mareta.

Wybicki krótko przemówił i wręczył pismo Konfederacji (akredytywę), poczem przedstawił petycją, którą miał odczytać w imieniu Konfederacji Generalnej Cesarzowi. Maret „przeczytawszy ją z wielką uwagą powiedział, iż wątpi, aby na publicznej audjencji mogła być odczytaną, to powiedziawszy zapytał się Wybickiego, czyby nie miał gotowego jakiego głosu od siebie, a gdy odpowiedział zapytany, iż na wszelki wypadek miał naprędce krótko napisaną mowę, prosił o jej przeczytanie i po przeczytaniu dla komunikowania jej, jak mówił, Cesarzowi do siebie odebrał. Kończyła się na tem konferencja, gdy przy jej ukończeniu książę Jegomość oświadczył, iż adres czy petycja od konfederacji do cesarza jest pełna pięknych myśli i wymowy, ale że mając w sobie wiele widoków politcznych przyłączoną do akt dyplomatycznych na ten raz zostanie, prezes zaś deputacji inną mowę na audiencji mieć musi. Powiedział na to Wybicki, iż przez szacunek, jaki ma konfederacja dla ambasadora francuskiego[2], zapewne mu tę petycją czy adres do cesarza komunikować musiała. Powtórzył książę pochwały dla petycji, a względem ambasadora powiedział, iż w tej odległości, jakiej się znajduje od cesarza Jegomości nie zawsze może myśli jego wielkie wiedzieć. — Odtąd nie było między deputowanemi i księciem żadnej konferencji, prywatnie tylko był kilkakrotnie wzywany prezes deputacji w celu poczynienia odmian w mowie, którą miał mieć do Najj. cesarza.

[3] Sprawozdanie z audiencji podał najpierw *Kuryer Litewski* z 15 lipca (nr 52) wymieniając skład delegacji, którą przedstawił Maret, i krótko zaznaczając, że „prezydent deputacji Wybicki miał mowę stosowną do okoliczności". Tamże zanotowano, że tegoż dnia 11 mieli honor być przypuszczonymi na audiencję do cesarza obywatele księstwa żmudzkiego: Giełgudowie, Billewiczowie, Białozorowie, Jeleńscy i inni dobrze myślący synowie ojczyzny.

1025.[1] Z autografu Wybickiego w zb. Dra Rożnowskiego streszczenie. Spółcześnie ogłoszono objaśnienie (np. w *Gazecie Poznańskiej*) z 5 sierpnia 1812 nr 63) zatraca istotę we frazesach obowiązkowych.

[2] Pradt.

1026 SPRAWOZDANIE WYBICKIEGO. jako „naczelnika deputacji" wysłanej do Napoleona, złożone

w Warszawie 24 lipca 1812[1]

Prześwietna Rado Jeneralna Konfederacji Jeneralnej Narodu Polskiego!

Deputowani do Najjaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, stawamy w obliczu Prześwietnej Rady, która nas wybrała, stawamy w oczach całej publiczności, aby z tak ważnego posłannictwa, jakiem nas uzacnić raczyliście, Wam i Narodowi całemu, gdyby być mogło, zdaliśmy sprawę.

Nigdy przed tak wielkim człowiekiem, jak jest Napoleon, nigdy w tak wielkiej, jak jest nasza sprawa, lud za sobą nie mówił, i nikt tak stanowczej a pomyślnej jak my nie otrzymał wyroczni.

Od zawiązku towarzystw cywilnych ledwo zliczone ubiegłe wieki a żaden jak nasz w Napoleonie nie zjawił pokrzywdzonym ludom ani obrońcy ani mściciela. Pełne są dzieje przykładów, jak z małego narodu zawiązane wzrastały państwa, nie masz z nich karty, coby odrodzenia się z popiołów jakiego narodu zapisały pamięć. Te cuda w biegu rzeczy politycznych nadzwyczajnemu wiekowi Napoleona zachowane były, ten przykład jako pierwszy z Polski dzieje świata zapiszą.

Napróżno kilkakrotnie Grekom nadziei zajaśniały promienie. Zawiódł ich Flaminiusz, a zwyczajny bieg rzeczy ożyć im więcej z prochów nie pozwolił i z kajdan obcych na wolność wyniść nie dopuścił. Jedna Polska, co już z posady ziemskiej była znikła, co szczątki swego bytu ledwo pod obcym zachowała imieniem, z swoich odradza się popiołów i świetniej jak kiedy zajaśnia. Jeden Polak, co już nie miał schroni tylko w grobie, pobytu tylko w kajdanach, na hasło Napoleona powstał, stargał więzy i niemi swoich obarcza najezdców.

O ty! co w swych smutnych nocach wskrzeszającej trąby okropny wystawiałeś obraz, gdybyś żył z nami, widziałbyś, jak na głos Napoleona rozwarły się nasze ciemnice i groby milczenia. Jak martwe, współobumarłe i rozrzucone w różne strony członki w jedno się znowu kształcą ciało. Jak brat brata niby w dniu wskrzeszenia wita i przez ściśnienie ręki nowego życia znak daje. Jak ta ogromna familia na jednej matki cisnąc się łono rozkosznych radości roznosi odgłos: Jest Polska!

1026.[1] Tekst z n-ru 9-go Dziennika Konfederacji Jeneralnej Królestwa Polskiego roku 1812. Poprzedza go tam opis uroczystego posłuchania u Rady Jeneralnej na posiedzeniu publicznem, które zwołane zostało na zamek królewski do izby zwanej poselską na 11 z południa. „Weszli do Izby w przyzwoitej asystencji" obok Wybickiego Walenty Sobolewski, senator wojewoda, Stanisław Sołtyk, poseł szydłowiecki, i Stanisław hr. Aleksandrowicz, poseł łosicki, jako członkowie deputacji. Inni do niej należący usprawiedliwili swą nieobecność służbą wojskową (Aleks. Bniński, poseł obornicki, i Maciej Wodzyński, poseł brzeski-kujawski) lub przeszkodami domowemi (Ign. hr. Stadnicki, poseł koniecki, i Władysław hr. Tarnowski, poseł lubartowski). Powitał deputację książę marszałek i dał głos Wybickiemu. Uroczystość zaczęła się po godzinie 12-ej, jak wynika z opisu podanego w Gazecie Poznańskiej (nr 62 i nast.). Zrazu przemówienie streszczono tylko, zaznaczając, że „Wybicki w krótkich wyrazach wyłuszczył osnowę mowy swojej do N. Cesarza. Przydał oraz, iż deputacja oddała akt konfederacji N. Cesarzowi, który przyjąwszy go łaskawie raczył dać odpowiedź". „Cała Warszawa znała tę odpowiedź dobrze pierwej, nim nastąpiło nadzwyczajne posiedzenie" Rady w obecności ambasadora francuskiego.

Bracia Polacy! ta prawda już dziś zaprzeczoną być nie może. Jeżeli dnia 28 czerwca słyszeliście głos na sejmie: jest znowu Polska, jesteśmy Polacy, głos ten mógłby jeszcze od kogoś być wziętym za organ życzeń narodu, ale powrót deputacji waszej od Wielkiego Napoleona, która do publiczności przemawia, kładnie uroczystą pieczęć temu zaręczeniu, że naród polski na nowo powstał, że królestwo polskie istnie.

Dnia 8-go lipca stanęła deputacja w Wilnie, tej dawnej stolicy Jagiełłów, jako w miejscu pobytu Wielkiego Napoleona zwycięzcy.

Przybyliśmy tam jako deputowani od Konfederacji Jeneralnej Królestwa Polskiego i w tym charakterze posłów wskrzeszonego narodu od księcia Jmci de Bassano, ministra spraw zewnętrznych, przyjęci zostaliśmy. List wierzytelny, którym nas Prześwietna Rada zaszczycić raczyła, na ręce jego złożywszy i nasze kroki jego poruczyliśmy opiece. Wkrótce nadszedł dzień przez nas oczekiwany, dzień wielki, dzień dokończonego wskrzeszenia Polski. Jedenastego lipca objawionem nam zostało, iż o godzinie 6-tej wieczorem na audiencją do Najjaśniejszego Cesarza i Króla Włoskiego przypuszczonymi zostaniemy. Stanęliśmy na nią w jego pokojach. Tam ten pan świata, otoczony całą wielkością swego majestatu, co zwykle przemawia do królów, których zwyciężył albo utworzył, co po drodze swej chwały ukorzone widzi ludy odbierające z rąk jego prawa, przedstawioną sobie przez księcia de Bassano deputacją waszą przyjął z dobrocią ojcowską, do oblicza swego przypuścił i mówić do siebie jako deputowanym od Konfederacji Jeneralnej Królestwa Polskiego pozwolił.

Mowa nasza była skarga uciśnionych na gwałty olbrzymiej przemocy, poniesiona w pokorze do potężnego zesłańca niebios, który świata politycznego waży i rozsądza sprawę. Mówiła do niego deputacja wasza, że chytrość, zdrada, napad wydarły Polakowi kraj, wolność i niepodległość. Że otwartą wojną pokonani nie byliśmy, że traktatem prawomocnym, jak chcą mieć prawa narodów, nie zrzekła się Polska odwiecznych siedzib swoich. A gdy zdrada nie stanowi prawa najezdcom, było nam razem wolno w wieku Napoleona ogłosić się Polakami, wznieść majestat Jagiełłów i Sobieskich, przywrócić sobie polityczne bycie, zgromadzić rozrzucone członki, wreście uzbroić się za sprawę Ojczyzny, walczyć za nią do ostatniej krwi kropli, aby okazać światu, żeśmy godni jeszcze sławy naddziadów naszych.

Wystawiła deputacja wasza, że Moskal wyrwał nam z łona kraju, wyrwał z tronu panującego nam króla Stanisława Augusta, uwiózł w swe granice z hańbą i tam do grobu wtrącił.

Wspomniała deputacja dawne granice Polski, które jeszcze Bolesław Chrobry żelaznemi oznaczył był słupy; ale w tych wszystkich przełożeniach, najistotniejszych dopełniając obowiązków naszych, jako deputowani i o rzecz wszystko stanowiącą troskliwi jako Polacy, nie dosyć powtarzać mogliśmy, że wszystkie dzieła, zamiary konfederacji pod ostateczny wyrok Najjaśniejszego Pana przenieśliśmy, że jego protekcji, potężnego ramienia wsparcia dopraszamy się i oczekujemy i inaczej do grobu niezawodnie znowu wstąpić musielibyśmy. Tu deputacja kończąc mowę, gdy o złożeniu Najjaśniejszemu Panu aktu konfederacji wspomniała, ściągnął sam dobroczynną swą rękę i tenże akt odebrał.

Ten widok przytomny mi będzie do grobu i na każde wspomnienie rozczuli me serce! Ledwom dokończył te słowa: składamy Najjaśniejszemu Panu akt konfederacji, który odrodzenie się i istność Polski ogłosił, i już go w ręku zbawcy naszego ujrzałem, z twarzy wielkość, potęga i dobroć, te bóstwa rysy, groziły nieprzyjacielom naszym piorunu pogromem a nam wschód szczęśliwej gwiazdy wróżyły.

Tu cichość i milczenie nastąpiło. Moment to był wyraźnej woli stwórczego dla nas bóstwa! skoro ją objawił, wszystkie przeszła nasze nadzieje, a nie masz języka, który by w ten moment wielkie uczucia nasze wytłumaczył. Odpowiedź nam dana W. Napoleona jest wyziewem serca najlepszego, co tylu dolami nękane cieszy dzieci. Ma cechę sprawiedliwości odwiecznej a charakter tej potęgi stwórczej, co w sobie ufna, otwarcie, jasno wyrok swój wydaje.

Odpowiedź tę deputacji daną przynosiemy Prześwietnej Radzie, jako rękojmię czynów konfederacji, składamy ją w ich ręku, jako prawdziwy kamień węgielny, na którym ma się na nowo wznosić naród polski i stać niezachwiany... [2]

Te okrzyki, niech żyje Napoleon, te uczucia radości, które po przeczytanej odpowiedzi jego w wszystkich osiadły sercach, dowodzą, z jakim upragnieniem oczekują nieprzytomni bracia nasi skutku deputacji waszej; dowodzą, jak każdy Polak przejęty jest wdzięcznością dla zbawcy naszego. Prześwietna Rada udzieli zapewne z pośpiechem najodleglejszym i świeżo z kajdan moskiewskich uwolnionym rodakom relacją deputacji swojej, którą, gdy na tem posiedzeniu kończy przeznaczenia swego obowiązki, wznosi jeszcze głos swój do konfederacji. Oby! dzień 11 lipca był dniem narodowym, był dniem na zawsze uroczystym dla Polski. W dzień ten wyrzekł W. Napoleon, że kocha nasz naród, że jego wsparcia, pomocy zawsze być możem pewnemi; od tej epoki przeto dopiero zaręczona nam została egzystencja nasza polityczna; odtąd z kajdan obcych oswobodzeni wracamy się do naszej niepodległości. Jakąż świętość i uroczystość w obchodzie tej pamiątki zachować na zawsze narodowi naszemu wypada! w dzień ten niechby rząd przemawiał do obywateli, kapłani do ludu, matki, ojcowie do swych dzieci, że bez zjawienia się W. Napoleona, bez jego wsparcia, Polski by nie było; że Polak nie miałby pobytu tylko w kajdanach. Niechby to wielkie święto narodowe obchodziło się przy pomniku, jaki przez wdzięczność zbawcy naszemu W. Napoleonowi, na ziemi co nam oddał i wrócił, wnieść powinniśmy. Bóstwo to jest nasze obrończe, niech ma u nas swe ołtarze, niech ma swe święto [3].

1027 FELIKS ŁUBIEŃSKI do WYBICKIEGO [1] 30 lipca 1812

... Kosiński... pobiegł do Lublina, cały jego ekpiważ wojenny jest serce Polaka, cała nadzieja w patrjotyźmie współziomków, cała siła w genjuszu własnym [2], wyjechał sam z synem moim pułkownikiem [3]

[2] Tu w Dzienniku następuje opis doręczenia odpowiedzi Napoleona i jej odczytania w języku francuskim przez ordynata Zamoyskiego, a w polskim przekładzie przez sekretarza Rady Konfederacji. Z kolei przytoczony jest w obu językach tekst odpowiedzi Napoleona, drukowany spółcześnie także w gazetach. (Poznańskiej w dod. I do n-ru 61, po polsku). Po demonstracji dziękczynnej zebranych „Wybicki temi słowy przerwany głos swój zakończył".

[3] Zaraz podana została do powszechnej wiadomości uchwała Rady Konfederacji, że „ku uwiecznieniu pamiątki dnia 11 lipca... ustanowiona zostanie wieczna uroczystość narodowa". Słowa odpowiedzi cesarskiej miały być „wyryte na marmurze złotemi literami i w izbie senatu naprzeciw tronu umieszczone". Nadto miał być wybity medal łączący datę zawiązania konfederacji i pozyskanej opieki Napoleona, 28 VI i 11 VII 1812.

1027. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Por. Juljusz Willaume: Amilkar Kosiński, str. 59 i nast.

[3] Piotr, ur. 30. I 1786 + 17. X 1867, komendant gwardii narod., kaw. L. H.

1028 JÓZEF ROSE do WYBICKIEGO [1]

Ze Stambułu, 15 października 1812

......[2] Wszystko to z uczuciem nowej i niewypowiedzianej radości czytałem, nie raz ale dwadzieścia razy i każdą razą łzami się zalałem; doświadczyłem już, jak jest przykro w samotności się smucić, pierwszy raz doświadczam, że i cieszyć się samemu jest przykro, nie ma tu bowiem żadnego Polaka, a mieszkańcy Pery wszyscy tchną duchem anglomoskiewskim...[3].

1029 ZAWADZKI do WYBICKIEGO [1]

Warszawa, 19 października 1812

... Cała ludność Warszawy tylko o ocaleniu życia myślała, a Rząd nasz... żadnej... pociechy i rady nie tylko nie czynił, lecz owszem wywożeniem wszystkiego... strach i trwogę powiększał...[2] Te wiadomości sprawiły nieco spokojności w publiczności... Lubo tak ambasada jako i panowie rządzący przez dwie nocy każdy po 12 eskorty miał u siebie w gotowości do wyjazdu... i do dziś te pojazdy bez rozpakowania stoją. ...[3] Najszacowniejsze wyrazy Pańskie z d. 10 b. m. odebrałem, a lubo (z) najtkliwszą czułością wyczytałem, iż Pan Dobrodziej znajdowałeś się słaby, wstrzymać się od śmiechu nie mogłem, gdy mnie pisze Pan, iż Sejm teraz będzie, a tu... Warszawa zrabowana i spalona być miała...[4]. List do W. Okęckiego odesłałem. JW. Owidzki był upakowany, lecz się jeszcze znajduje w Warszawie... Książe Marszałek Konfederacji z całą swą familją z Puław do Krakowa udał się... O sejmie tu ani najmniejszej zmianki nie czynią... Ja się przeniosłem do mego dawnego mieszkania w domu P. Wizytek naprzeciw saskiego dziedzińca... jak najchętniej Panu ofiaruję mój bawialny pokój, a gdyby u nas nie znalazłeś wygody Pan..., szukałbym w bliskości nas, abym dzień i noc mogli być sposobni usłużenia Panu.

1030 PAPIERY TYCZĄCE SIĘ SUKCESJI w Francji zostające po zmarłym śp. ŁUKASZU WYBICKIM, kapitanie gwardji cesarsko-francuskiej [1]

1028.[1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Na wstępie przypominał się i opowiadał swoje dzieje. Mienił się „przewodnikiem i pocztmajstrem nadreńskim". Po pokoju lunewilskim i w Amiens udał się nad Morze Czarne dla handlu. Od r. 1808 starał się powrócić do kraju. Wiadomości z gazety warszawskiej o konfederacji generalnej i delegacji do Napoleona.

[3] W końcu donosi, że jest 150 jeńców Polaków wśród moskiewskich.

1029.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Nadejście wojsk włoskich i francuskich i wiadomości o odmaszerowaniu Moskali na Litwę.

[3] Rekwizycja broni.

[4] W sprawach majątkowych wybierał się na Litwę. Miała delegacja jechać z powinszowaniem zwycięstw, ale po powrocie Zamoyskiego z Wilna zaniechano.

1030.[1] W zb. Dra Rożnowskiego plik dokumentów zszytych, obejmujący 22 kart numerowanych. Szło o ściągnięcie 4657 fr., które wziął rząd francuski za „ekwipaże" zmarłego. Łukasz Wybicki we Frankfurcie 16 marca 1812 otrzymał od Wincentego Krasińskiego urlop na wyjazd do domu z obowiązkiem powrotu do Drezna

1031 MATUSZEWIC do WYBICKIEGO[1]

Paryż, 8 marca 1813

...[2] Miałem szczęście widzieć poosobno i rozmawiać z godzinę z tym, którego Pan czasem papą[3] nazywa; wiele mi w tej okazji dał widzieć dobroci, otwartości i ufności, lecz dla tej właśnie przyczyny nie godzi mi się tego, co słyszałem, puszczać na prosty los poczty[4]. Nie zbywa nam na powodach do troskliwości, rozpacz wszelako byłaby za wczesną; możemy i powinniśmy ufać temu, któremu wszystko winniśmy, a któren równie jest wielkim wśród przypadkowych przeciwności jak wśród powodzeń.

1032 MATUSZEWIC do WYBICKIEGO[1]

Z Paryża, 26 marca 1813

...[2] Co do rzeczy publicznej, wszystko mgłą nieprzebytą jest okryte i losy nasze równie jak świata zamknięte są w łonie przyszłości. Lecz wiosna się posuwa i z nią zbliża się chwila wypadków... Pod oczami Pańskiemi[3] przechodzi nieustannie część wielka tych sił ogromnych, które na obrót zdarzeń

na 15 kwietnia. Z pamiętników Adama Turno, który był pod jego komendą, dowiadujemy się, że po odprawieniu kampanii w Hiszpanji i austrjackiej z r. 1809 ten ‚pełen nadziei" młodzieniec zachorował na nerwową febrę, zaczął warjować i 11 lipca 1812 umarł w Poznaniu' (A. M. Skałkowski: Fragmenty str. 95). 9 sierpnia 1812 Dautancourt pisał do inspektora przeglądów gwardji w sprawie zamknięcia rachunków zmarłego Ł. Wybickiego. Kwota 2244 fr. 30 ct., jaką miał przy sobie, pochodziła prawdopodobnie ze sprzedaży konia dokonanej w Poznaniu 14 i 15 czerwca t. r. Na koszta formacji V szwadronu w Poznaniu otrzymał 6000 fr. Rozliczenie, zdaniem Dautancourt'a, umożliwić miało dopiero nadesłanie z Paryża wykazu konta Wybickiego.

1031.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego. — Tadeusz Matuszewicz, minister skarbu.

[2] List do Jaraczewskiego z powodu jego wyjazdu do Włoch doręczył Mieczkowskiemu, który załatwia jego interesy. — Na kopercie nie kładzie tytułów senatorskich i prosi, by podobnie uczynił odpisując mu.

[3] Zapewne i prawie bez wątpienia wzmianka o Cesarzu.

[4] Z obawy przyjęcia listów zapewne zalecał i pomijanie tytułów na adresie.

1032.[1] Aut. w zb. dra Rożnowskiego.

[2] Przekonał się, że kilka tysięcy franków z pensji jego złożone jest u agent de change Rigaut, który rozporządzać może tylko za zleceniem Jaraczewskiego; do niego do Florencji napisał przedstawiając, że ten fundusz jest jedynym dla Wybickiego w czasie pobytu za krajem, aby zatem kazał mu go wydać.

[3] List ten zapewne adresowany był do Moguncji. Tam (Grande rue No 337 au troisième étage) kieruje je do niego w tym czasie Breza. I tak 8 marca pisał z Plauen (na pograniczu Saksonji) potwierdzając odbiór wiadomości „o szczęśliwem jego do Moguncji przybyciu i o przedsięwzięciu w zaciszu tamtego miejsca oczekiwania dalszych wypadków" Podawał wiadomości wojenne i polityczne Przewidywał ustąpienie do Ratysbony i dalej. — 15 marca w Plauen doręczył Abramowiczowej list do Wybickiego (do Moguncji), w którym donosił o rozruchach z powodu przygotowań do wysadzenia mostu w Dreźnie. „Los Drezna decydować będzie wyjazd króla do Ratysbony". Pogłoski o upadku Torunia. —

wpływ mieć muszą, których genjusz użyć potrafi tak dzielnie, jak je z niepojętym stworzyć umiał pośpiechem.

1033 GORZEŃSKI do ks. A. J. CZARTORYSKIEGO[1] 3 lutego 1814

...[2] Jest on smutnym wypadkiem zamknięty w Głogowie. Los jego jest tem troskliwszy, że nie dość, iż mu król pruski skonfiskował majątek, ale nadto położył 1000 # nagrody za jego głowę...[3]. Wiadomo jest J. O. X. Feldmarszałkowi[4], jak tenże umiał zręcznie Napoleona zwrócić od zaciętego nalegania J. O. Waszą X. M. do podpisania ostatniego aktu konfederacji generalnej[5].

Wreszcie również do Moguncji adresowany był list Brezy z 20 kwietnia, którym powiadamiał Wybickiego o wyjeździe Fryderyka Augusta do Pragi i o przejściu wojsk Kutuzowa przez Drezno. W Warszawie Komisja Rządząca wiedziała o przybyciu Napoleona do Moguncji. Po wiosennych zwycięstwach cesarza Breza powrócił do Drezna, skąd korzystając ze sztafet pisał do Wybickiego, ostatnio 13 sierpnia, sygnalizując bliskość podjęcia kroków wojennych, których rozpoczęcie miało przerwać korespondencję.

1033.[1] Kopia w rk. 14 w Rogalinie p. t „Papiery tyczące się biografii Józefa Wybickiego", bez podpisu. Według notatki Wybickiego list ten pisał wojewoda Gorzeński. Zgoła nie wiadomo, w jakich okolicznościach popadł w niewolę. W wydawnictwie spółczesnem (1815) pt. Gross Glogaus Schicksale von 1806 bis 1814 (s. 181) dr G. S. Dietrich pod koniec kroniki oblężenia miasta w tym okresie (marzec) zanotował: „Den 20. liess der Gouverneur den aus Pohlen hierher geflüchteten und versperrten ehemaligen Minister, Graf v. Wibitzky und 8 gefangene Russen hinaus". Generał baron de la Plane, który wzbraniał się poddać twierdzę, mimo że kapitulowały inne, i najpotężniejsze, na wiadomość o klęskach i wycofaniu się Napoleona za Ren, miał do zwalczenia trudności wynikające z różnolitego składu załogi i niedostatku żywności i lekarstw. Toteż zwalniał z szeregów cudzoziemców i pozwalał na wydalanie się mieszkańców. Znalezienie się tam Wybickiego można tłumaczyć, że wysunął się w te strony z wiosenną ofenzywą 1813 w nadziei, z misją, organizowania powstania, jak w r. 1806 czy 1809, czy tylko dla spraw rodzinnych. A przymknięcie chyba wynikło z jakiejś utarczki słownej z komendą albo raczej było zabezpieczeniem, zaś usunięcie z jeńcami ros. może miało na celu osłonięcie przed dostaniem się bezpośrednio w ręce Prusaków.

[2] O opiekę dla Wybickiego, kiedy Czartoryski wyjeżdżał do głównej kwatery imperatora Aleksandra.

[3] Dalej wzmianka o bezinteresowności Wybickiego, której dowodem nieprzyjęcie donacji napoleońskiej.

[4] Odnosi się to do Adama Kazimierza Czartoryskiego.

[5] W zb. Dra Rożnowskiego także autograf Matuszewicza (datowany: Jasienice, 1 czerwca 1814) z odpowiedzią na list Wybickiego z 20 kwietnia adresowany do Sieniawy, gdzie już nie był. Stąd opóźnienie w responsie na miłą odezwę, „kiedy wrócony na łono familji wspomnieć raczyłeś o jednym z najżyczliwszych przyjaciół." Sąsiedztwo z Puławami ułatwi mu spełnienie jego życzeń. — Kapitulacja Głogowa nastąpiła z początkiem II dekady kwietnia. 17 t. m. wojska pruskie i rosyjskie obsadziły całą twierdzę. Wiadomość tę podała Gazeta Poznańska (nr 33) z 23 IV 1814.

1034 PONIŃSKI do WYBICKIEGO[1]

Poznań, 22 maja 1814

...Prawdziwie niespokojny byłem, gdy na mój ostatni list tak dawno od Pana nic nie odbierałem, teraz dowiaduję się, że JWWPan byłeś w krobskim[2], co mnie względem JWPana zaspokoiło...[3]. Niemcy nam się niezmiernie rozgadały i codziennie nam przyjście Prusaków obiecywały...[4].

1035 STANISŁAW POTOCKI do WYBICKIEGO[1]

W Wilanowie, 22 Julij 1814

... Co się treści listu Jego tyczy, nic Mu pewnego w tym momencie donieść nie mogę, tylko że przybycie do nas Najj. Cesarza Wszech Rosji zdaje się nadspodziewanie opóźnionem. Nawet w. ks. Konstantyn, którego się tu co godzinę spodziewano[2], pono zboczył z drogi, by ją zajechał bratu prosto z Niemiec do Petersburga jadącemu. Kongres w Wiedniu dopiero pierwszych dni oktobra ma się zgromadzić, nie wypada więc przed końcem miesiąca tego rokować bytności Cesarza w Warszawie. Nie widzę, coby przed tym czasem mógł ździałać senat nie gromadzący się dotąd urzędownie[3]. Wszelako gdyby co wypaść miało wymagającego bytności JW. Wojewody w Warszawie, ostrzec Go o tem podług Jego życzenia nie omieszkam... Zdrowie moje nie jest najlepszem[4]. Oczy cierpią, co mi nie dozwala pisząc do Niego własnej użyć ręki. Cieszę się nadzieją a lubo podzielone zdania, jak to zwykle bywa, wystawują sobie zbyt pogodną lub zbyt zasępioną przyszłość, ja dufam w wielkiej duszy Aleksandra i nią byt przyszły kraju tego mierzę, ku któremu on pełny ludzkości okazuje sentyment, i pewnie gdyby tylko od niego samego zawisło, bylibyśmy i w tej chwili i w przyszłości szczęśliwszemi jak dotąd...[5].

1034 [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Zapewne w domu córki i zięcia, w Golince.
[3] Wyczerpanie kraju, fundusze z Rosji nie przyszły.
[4] Pogłoski o przyłączeniu Polski do Rosji, przy wynagrodzeniu Prus Saksonią a Austrji we Włoszech. Dąbrowski w Torgawie, jedzie organizować wojsko polskie. Wojewoda Działyński przed dwoma tygodniami powrócił z Pragi, żona zaś jego pojechała do Galicji do dóbr swoich. Siedzi teraz Działyński bardzo spokojnie w domu.

1035. [1] Oryg. w zb. dra Rożnowskiego.
[2] Gazeta Poznańska (nr 59) w korespondencji z Warszawy z 16 lipca 1814 donosiła: „Oczekujemy tu przybycia Jego Ces. Mości W. Ks. ros. Konstantego; w dniu 11 zjechał tu i stanął w pałacu zwanym pod Blachą W. Wrambel, maître d'hôtel." 23 lipca (nr 61) zawiadamiano o nawróceniu W. Księcia do Petersburga.
[3] Także Tomasz Ostrowski z Warszawy 1 sierpnia 1814 jako w(oj.) p(reze-) s(enatu) doniósł, że musiał odwołanie senatorów w Poznaniu uskutecznić przez biskupa tamtejszego. Na zapytania z 24 lipca co do przyjazdu Aleksandra może tylko wyrazić przypuszczenie, że nastąpi w połowie września w przejeździe na kongres wiedeński (zb. Dra Rożnowskiego).
[4] Według korespondencji z Warszawy z 5 lipca 1814 (Gazeta Poznańska nr 56) Stan. Potocki „powrócił w tych dniach z Drezna do dóbr swoich Wilanowa i spodziewano go się w stolicy. Dlatego Wybicki zwracał się do niego.
[5] W końcu mowa o komitecie urządzenia administracji.

1036 J. H. DĄBROWSKI do WYBICKIEGO[1] w Manieczkach

Warszawa, 25 lipca 1814

......[2] Wszyscy, którzy tu przyjechali widzieć Imperatora, powracają do domów. Generał Zajączek[3] zupełnie zdrów, jedzie pomimo swej ułomnej nogi dziś do Opatówka. Nużby tu potrzebni byli, uwiadomię ich o tem wszystkich a szczególniej mego kochanego Wojewodę...[4].

1037 WYBICKI: OBJETS DONT LE COMITÉ DOIT S'OCCUPER[1]

1. Le système actuel de l'administration intérieure du Duché est oppressif et coûteux. Il convient de le remplacer par un autre qui soit mieux adapté au caractère national, aux habitudes et à la pauvreté du pays. Il semble que les anciennes commissions de bon ordre, les commissions civico-militaires, ainsi que les chambres d'administration organisées en 1807 dans la Grande Pologne et en 1809 dans la ci-devant Galicie occidentale répondaient mieux à ce but, de même qu'à la simplicité qui doit caractériser les affaires d'un pays agricole.

2. Le code de Napoléon civil et de procédure judiciaire devrait être aboli le plutôt possible. On pourrait intérimalment y substituer les lois polonaises et le statut de Lithuanie, ainsi que les (for)[2] mes judiciaires usitées avant l'introduction de la procédure française. Le Comité discutera, si le code doit être aboli entièrement ou en partie, et à quelle époque cette abolition pourrait avoir lieu. Il proposera aussi le plan et la composition d'une commission séparée à créer qui sera chargée du nouveau code civil et criminel et de procédure, de même que de l'organisation définitive de l'ordre judiciaire.

3. Réforme et diminution de la liste civile d'après les changements nouveaux dans l'administration du pays.

4. Mesures pour relever le bien-être et l'esprit public de villes. Le rétablissement de leurs anciens tribunaux ou magistrats judiciaires, ainsi que des municipalités joint à la restitution des fonds qui leur appartenaient, pourront y contribuer le plus. Embellissement de la capitale, protection et secours accordés au théâtre national.

1036.[1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Otrzymał list ale bez kwitu dla p. Walickiej. „Dała mi ona 10.900 złt., a ja Panu Wojewodzie tylko 10.800 złt. przysłałem... 100 złt. p. Kraszkowski JWPanu przy okazji wypłaci." Ustanowienie komisji cywilnej. W. ks. Konstanty był w Wilnie, imperator Aleksander do Petersburga.

[3] 4 lipca Dąbrowski z oficerami polskimi powitał Zajączka „przybyłego z niewoli" (Gazeta Poznańska nr 56). Por. Bartoszewicz Kaz.: Utworzenie Królestwa Kongresowego 63—4.

[4] Ciasno w jego kwaterze w domu pocztowym, więc dla Wybickiego przygotowuje obok.

1037.[1] Własnoręczny koncept Wybickiego, w aktach luźnych w Sarbinowie, bez daty. Można ją oznaczyć na rok 1814; memoriał ten był przeznaczony dla komisji mającej opracować nową organizację kraju. Poprawiono pisownię i uzupełniono akcenty. Zob. Monogr dziejów now. I. J. Bojasiński: Rządy tymczasowe w Kr. Pol. Kazimierz Bartoszewicz: Utworzenie Królestwa Kongresowego (Kraków 1916) 67.

[2] Plama zalała początek tego wyrazu, stąd wątpliwość, jak czytać.

5. Mesures à prendre pour améliorer le sort des paysans et de leur secourir des moyens d'acquérir progressivement une existance indépendante.

6. Projet d'un nouveau système de finances coordonné avec le besoin de relever le commerce et l'agriculture.

7. Mesures pour rendre au clergé sa considération, ainsi que des biens, et pour augmenter ses moyens d'être vraiment utiles.

8. Mesures pour relever les lettres, l'instruction publique et les différents établissements qui s'en occupent, notamment l'ancienne académie de Cracovie.

9. Garantie du droit sacré de propriété contre toute atteinte de réquisitions arbitraires de quelque nature qu'elles soient. La volonté de S. M. I. est qu'en général tous les changements et toutes les réformes dans le système actuel du gouvernement du Duché s'opèrent avec le moins de précipitation possible afin d'éviter les suites d'un bouleversement subit.

Liste des personnes à appeler au Comité!

Ostrowski [3], pré(sident) du sénat.
Zamoyski [4], sén(ateur) palatin.
Mostowski [5], min(istre) de l'intérieur.
Matuszewicz [6], min(istre) des finances.
Linowski [7], Grabowski [8], conseillers d'état.
Ossoliński [9], président de la cour d'appel.
L'abbé Koźmian [10], infulat etc.
Horodyjski [11], conseiller de la cour suprême des comptes.
Bierkowski [12], juge à la cour d'appel.
Kuczyński [13] (Dominique), staroste.
Szaniawski [14], ci-devant procureur général à la cour de cassation.

1038 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Manieczek 2 oktobra [2] (1814)

.....Posyłam Golince [3], to jest całej familji, tu przyłączone najpochlebniejsze odpowiedzi Imperatora. Dziś generał Dąbrowski pisał w tych słowach:

[3] Tomasz Ostrowski (1735—1817) za Rzpltej członek Rady Nieustającej i podskarbi nadworny, marszałek sejmu 1809 i prezes senatu od grudnia 1811.
[4] Stanisław Zamoyski, ordynat, b. prezes Rządu Centralnego Galicji.
[5] Tadeusz Mostowski (1766—1842) minister spraw wewn. od września 1812
[6] Tadeusz Matuszewicz, min. skarbu od 1 paźdz. 1811.
[7] Aleksander Linowski, poseł krakowski na Sejm Konstytucyjny, referendarz i radca stanu od r. 1808.
[8] Stanisław Grabowski (1780—1845), sekretarz Rady Stanu i Rady Ministrów.
[9] Józef Ossoliński.
[10] Józef Koźmian.
[11] Andrzej Horodyski.
[12] Bierkowski (przeciwnik min. Łubieńskiego).
[13] Dominik Kuczyński.
[14] Józef Kalasanty Szaniawski (1764—1843), był prokuratorem do końca 1811 a zostanie głównym sekretarzem przy organizacji rządu Królestwa.

1038. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Data niewyraźna.
[3] Majątek nabyty przez Floriana Rożnowskiego w pow. krobskim.

„Wieści o Prusakach podług mego zdania i wszelkiego podobieństwa, aby część kraju naszego dostać się im miała, jest bajką”. Na to wypada wypić kielich wina. Książe Wielki Konstantyn 23 wrz(eśnia)[4] był spodziewany w Warszawie[5].

Mój wyjazd do Warszawy jeszcze dotąd nieudecydowany.

1039 MATUSZEWICZ do WYBICKIEGO[1] w Poznaniu (do Manieczek)

Warszawa, 3 października 1814

[2]... Wszystko, co w czasie ostatniej bytności mojej w Puławach bezpośrednio i pośrednio słyszeć mi się dostało, tej było natury, iż unieść musiało duszę Polaka wdzięcznością i uwielbieniem dla Monarchy[3], którego dusza, wielkomyślność i dobroć wszelkie przewyższa wyrazy, i zdaje się, że w chwili dzisiejszej więcej niż kiedy można zawierzyć nadziei odrodzenia bytu naszego narodowego w sposobie i bezpieczeństwo polityczne i swobodę cywilną zapewniającym. Być przypuszczonym do głębokich polityki tajemnic nie miałem ani prawa ani nadziei; z ogólnego na postać rzeczy zapatrzenia się wnosić podobno wypada, iż kiedy z rodem rakuskim ucierać się przychodzi, z strony potomków krzyżackich zapewnić się potrzeba; ci nadto są zręczni, aby uczuć nie mieli, ile im położenie takowe nadaje ważności i aby z niej nie starali się korzystać; stąd rodzi się troskliwość, aby nie potrafili otrzymać dla siebie zysków z szkodą dla nas nader bolesną. Ile by ta ofiara zająć miała? i nawet czy koniecznie nastąpić musi? o tem pewnego i jasnego nie mam wyobrażenia, to zaś wydaje mi się niewątpliwem, iż w każdym razie wszelki pojedyńczy mieszkaniec od wszelkiego prześladowania zasłonionym będzie i każdemu zapewniona wolność poniesienia osoby i majątku, gdzie mu się będzie zdawało.....

1040 KOMITET CENTRALNY KSIĘSTWA WARSZ. do WYBICKIEGO[1]

Warszawa, 30 listopada 1814

(Wobec wygórowanych żądań liwerantów wojskowych zaprasza na 1 grudnia na swoją sesją w pałacu Krasińskich dla porozumienia się, „czyliby departamenta ... za gotową zapłatę nie ofiarowały pozbyć pewne ilości zboża w łagodniejszej dla Rządu cenie”. Proszono Wybickiego „o światłą poradę”)[2].

[4] Niewyraźnie.
[5] Przybył w nocy z 25 na 26 września, zamieszkując pałac brylowski.

1039.[1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Pisząc przez pocztę musi zachować ostrożność.
[3] Aleksander bawił w Puławach przez 20 i 21 września w drodze na kongres wiedeński. (Por. K. Bartoszewicz: Utworzenie Królestwa Kongresowego 70—2). Wybicki czytał o pobycie imperatora w gościnie u Czartoryskich w Gazecie Poznańskiej z 1 i 5 października 1814 (nr 79 i 80). Por. Pamiętniki Kajetana Koźmiana II 430 i nast.

1040.[1] Oryg., Sarbinowo (luźne kartki).
[2] Z takimże zaproszeniem (w sprawie dostaw dla armii rosyjskiej) zwrócono się i na 1 lutego 1815.

1041 DĄBROWSKI à S. A. Imp. M-gneur le Gd DUC CONSTANTIN et à Mrs les MEMBRES DU COMITÉ MILITAIRE[1]

Varsovie, le 23 janvier — 4 février 1815

Le général de division, membre du Comité. — Je crois de mon devoir de fixer l'attention de Vôtre Altesse Impériale et la Vôtre, Messieurs, sur le sort des militaires Polonais qui ne sont pas compris dans l'organisation présente de l'armée. — Après avoir choisi tous les officiers en état de servir, on a laissé ceux qui par suites des blessures, des infirmités ou de leur âge avancé ne peuvent pas être employés en activité. — Quelle triste perspective auraient devant les yeux ces jeunes guerriers, si la Patrie laissait dans l'oubli et l'abandon ses braves défenseurs. La plus grande partie de ceux là n'ayant d'autre moyen d'existance que celui de leur solde, ils seraient réduits à la dernière misère avec leurs femmes et enfants faute du secours du Gouvernement; et tandis que le pays a l'espoir de recouvrir son existance politique et durable par les soins bienfaisants de S. M. l'Empereur, serait-il juste? que la même époque qui fait naître le bonheur et la prospérité nationale, fasse ployer dans le malheur tant de familles abandonnées. — La justice et la générosité de l'empereur Alexandre, la protection puissante de Votre Altesse Impériale, Votre sollicitude, Messieurs, et les principes enfin reconnus par tous les états font à croire[2] que le sort de nos frères d'armes sera à jamais fixé. Moi qui les a tant de fois appellés à la défense de la Patrie, qui a été témoin de leurs sacrifices, de leur dévouement et de leur courage, je regarderaî comme la plus belle récompense de nos services quand je verrai le sort de chaque militaire Polonais assuré d'une manière conforme à leur mérite.

J'ai l'honneur de soumettre à Votre Altesse Impériale et à Vous, Messieurs, un projet[3] ayant pour but la fixation des pensions de retraite basé sur la plus stricte justice et l'économie. Les anciennes lois de la Pologne destinaient les starosties ou les biens nationaux sous la dénomination de panis bene merentium pour la récompense de services militaires. S. M. l'empereur Alexandre qui estime et apprécie l'armée polonaise[4], n'a qu'à daigner allouer des fonds pour des pensions de retraite sur ce revenu de l'Etat de préférance à toutes les autres dépenses. Cette nouvelle marque de la bienfaisance du Souverain magnanime ajoutera un titre de plus à la reconnaissance de la nation entière et des militaires polonais envers sa personne sacrée.

Dąbrowski

1041. [1] Sarbinowo 1815. Podpis własnoręczny Dąbrowskiego i zaadresowanie tej kopji do Wybickiego wskazuje na prawdopodobne porozumienie w tej sprawie i może wspólną redakcję petycji.

[2] W tekście: accroire — co jednak wypaczałoby sens.

[3] Na marginesie czerwonym atramentem: en date aujourd'hui.

[4] Jest to aluzja do rozkazu dziennego, wydanego za pobytu w Puławach Aleksandra I przez Wincentego Krasińskiego, w którym przytoczył następujące słowa carskie: „Wdzięczny jestem wojsku polskiemu, iż męstwo swoje dawne uwieńczyło przyzwoitem postępowaniem w pokoju. Wszystkie narody, przez których kraje przechodziło, sprawiedliwość jemu oddają. Szczycę się tym wojskiem, chcę go mieć mocnem i wielkiem, tak jak Polskę szczęśliwą. Brat mój wkrótce przybędzie i nie zapomni o tych, którzy tak dobrze się zasłużyli".

1042 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ[1]

Z Warszawy, 6 lutego 1815

......[2] Warszawa jak nigdy balom się oddała... Ta wesołość w największej części, rozumiem, ma powód bawienia Wielkiego Księcia, który niespracowany na codziennej mustrze i na placu tańcu nie da się nikomu uprzedzić[3]. Jest to pan bardzo miły i grzeczny dla dam, a przeto i dla wszystkich uprzejmy. Wreście ożywia wszystkich i do wesołości nęka nadzieja, którą w wielkości Aleksandra złożono. Moje czoło zachmurza się niekiedy powieścią, że departamenta nasze od ciała braci odpadną. Ale smutki nasze zawczesne......[4]

1043 NOTA przez WYBICKIEGO podana JW. WAWRZECKIEMU[1]

24 lutego 1815

......[2] W tym zachwianiu się jen. Zastrow od zakończenia interesu tak jasnego dostrzega Wybicki zagrożoną swoję nadal spokojność i wcześnie się pod opiekę Rządu krajowego w tej troskliwości udaje. Powrót Wybickiego do własności nie opiera się już dziś na zasadzie dekretu Napoleona, ale gdy w skutku ugody dobrowolnej sądem pokoju zatwierdzonej ge(n). Zastrow uznał go niemylnym dziedzicem dóbr Manieczek, odzyskana własność wzięła już charakter cywilny, wsparta na prawie powszechnym wszystkich narodów. — Dopełnił Wybicki z swej strony ściśle przyjęte obowiązki w sądzie pokoju, czyli co jedno w sądzie polubownym, wypada że i JW. Zastrow, minister, powinien dokonać dzieła tak uroczystych swoich przyrzeczeń; inaczej wszelka umowa, zgoda (pactum) wyrocznią jeszcze sądową uświęcona, nie miałaby cechy pewnej rękojmii z prawa a społeczności cywilne zostałyby bez stałych prawideł i zasad.

1042.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Czuje się zdrów, czerstwy.

[3] Por. (A. M. Skałkowski) Karol Turno w świetle swych pamiętników z okresu adjutantury przy w. ks. Konstantym str. 10. Kronika Towarzyska (w Gazecie Korespondenta Warsz.) notowała „świetny bal" 13 I przez Łanskoja wydany a 25 I przez marsz. Barclay de Tolli, nie wymieniając prywatnych.

[4] Wyrywa się do rodziny, ale chciałby doczekać się rozstrzygnięcia.

1043.[1] Aut. Wybickiego, Sarbinowo 1815. Uciekł się pod opiekę tymczasowych władz Księstwa Warszawskiego. Wawrzecki stał na czele wydziału sprawiedliwości.

[2] Opis krótki stanu interesu aż do odmówienia kwitu przez gen. Zastrowa. (Poprzednie fazy: W r. 1795 konfiskata Manieczek, które otrzymał v. Zastrow. Pozostawał w posesji przeszło lat 12 „odmówiwszy nawet alimenta żonie i dzieciom Wybickiego". W r. 1807 dekret Napoleona przywracający Manieczki Wybickiemu. W r. 1808 sprawa w sądzie pokoju kościańskim. „Szedł Wybicki o zwrócenie sobie intrat... ale przekonawszy się, iż monarcha jego ówczasowy mógł mieć powody i miał władność ukarania go dóbr konfiskatą, uznał być dobrej wiary possesorem donatarjusza" — i zgodził się za jego pretensje gruntowe dopłacić mu 120 000 zł. Plenipotent generała Zastrow pokwitował Wybickiego z wszelkich pretensyj i uznał „za niemylnego dziedzica dóbr Manieczek". Wybicki zapłacił 60 000 w r. 1808, 40 000 w r. 1809. W r. 1810 — 18 000. Kiedy zaś resztę jego pełnomocnik zapłacił 2000, dostał tylko kwit tymczasowy, a generał

1044 WYBICKI do syna JÓZEFA[1] Z Warszawy, d. 6 Aprila 1815

...Co raz bardziej zbliża się moment ostatniego dla nas aktu. Już temu dni kilka, jak Najj. Aleksander nadesłał zapewnienie, iż na koniec doszedł swego celu dopełnienia, co obiecał Polakom. Udzielił tej wielkiej wiadomości W. Książe publiczności...[2] To pierwsze objawienie wsparte wkrótce zostanie, jak mówią, przyjazdem ks. Czartoryjskiego, który nam wiezie na piśmie zapewnienie dalszego bytu naszego politycznego....[3] Tymczasem wojna jak nigdy krwawa... zagraża ludzkości! stał się do niej powodem nowozjawiony burzyciel świata, który nie dość był strzeżony w swoich skałach...[4] Zresztą oddajmy się wyrokom nieba i spodziewajmy się, że tak silna, jak się zrobiła, koalicja przeciw Bonaparte, wkrótce go uśmierzy, a stąd pokój na pociechę świata się wróci...[5]

1045 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ[1]

Z Manieczek, 29 (maja 1815)

Najukochańsza Teretku, jak się ma twoje zdrowie? Chciałbym ci połowę mego udzielić. Jak wszystkie nadzieje wróżą: będziem Polakami. Moment ten wielki nie może być już daleki! Książę Konstantyn miał biec do Petersburga, aby zwiastować senatowi wolę Aleksandra względem korony Polski, książę Adam Czartoryjski miał się już wrócić do Warszawy[2]. Wyglądam z niecierpli-

Zastrow nie przyjął ich, uznając, że nie jest czas po temu, aby zamknąć rachunki z Wybickim". Zastępca Wybickiego wtedy oświadczył, „że rachunki zostały zamknięte jeszcze dekretem sądu pokoju, a idzie tylko o pokwitowanie). Nota kończy się następującą konkluzją:...

1044.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego. Pisownia zmodernizowana.

[2] 24 marca (zob. Monografie dziejów nowoż. I 6).

[3] Ibidem, 6—7.

[4] Wybicki czytał poprzednio nadchodzące z Wiednia pod schyłek roku 1814 (Gazeta Poznańska nr 98 z 7 XII) pogłoski o zamiarach przewiezienia Napoleona na wyspę św. Heleny, następnie wiadomość o jego złem zdrowiu i różne anegdoty z Elby (Gazeta Poznańska z r. 1815 nr 1, 21, 23). Od 25 marca 1815 Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego (nr 25 i następne) zaczęła przynosić wieści o wylądowaniu Napoleona we Francji.

[5] Korespondencja podówczas ulegała perlustracji, co mieli na uwadze piszący. Wybicki był zaliczany do pozyskanych dla orientacji „rosyjskiej", stąd np. zaproszenie przez prefekta departamentu warszawskiego na obiad wydany 18 kwietnia (1815) dla feldmarszałka Barclay de Tolli (Sarbinowo).

1045.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Przybył dopiero 13 czerwca (Mon. dziejów now. I 8). — W tym czasie z Gazety Poznańskiej z 17 maja 1815 (nr 39) znany był Wybickiemu list cara Aleksandra do prezesa senatu Tomasza Ostrowskiego, datowany z Wiednia 30 kwietnia, z zawiadomieniem o „ustaleniu" losu ojczyzny, która miała być złączona z cesarstwem ros. przez panującego z tytułem króla polskiego. Zaś z patentu Fryderyka Wilhelma III, datowanego we Wiedniu 15 maja 1815 a ogłoszonego w dodatku do Gazety Poznańskiej z 27 maja (nr 42), wiadomo było, że część Księstwa Warszawskiego przypada Prusom. Równo-

wością ge(nerała) Dąbrowskiego, który przecież coś mi powie ważnego. Porzućmy lub mnijmy za nic małe zdarzenia, nieprzyjemne.... moralność przyjść powinna w pomoc przeciw fizycznej niedołężności. Dwóch było najsławniejszych filozofów; jeden co wszystko nad nędzą człeka płakał[3], drugi co z wszystkiego żartował i śmiał się[4]. Z dawna ja drugiego polubiłem maksymę. Wszak żeby łez i westchnień zabrakło, gdyby się mieliśmy wszystko kwilić i wzdychać.... Szczególniej zmiany, jakie w tej epoce widzieliśmy..., powinny nas uzbroić na wszystkie wypadki przestrzegając, że te są nieprzewidzianemi często. Jakże mi miło pofilozofować z moją Teretką.... Jeszcze mój wyjazd niezakreślony do Warszawy, ale i on za obrotem nowej naszej wielkiej gwiazdy jest w ruchu.

1046 WYBICKI do Naczelnego Prezesa ZERBONI DI SPOSETTI[1]

(Manieczki, 23 czerwca 1815)

Jaśnie Wielmożny Prezesie! Odebrałem dnia wczorajszego[2] sztafetą list z Warszawy od księcia Jmć Czartoryjskiego, w którym mi pisze: „Najjaśniejszy Imperator i Król ustanawiając rząd tymczasowy Królestwa Polskiego raczył przeznaczyć JWWMPana na tymczasowego członka departamentu najwyższej sądowej instancji w senacie...” Tę najwyższą wolą Imperatora i Króla książę Jegomość mi objawiwszy wzywa, abym jak najprędzej dla objęcia miejsca do Warszawy przybył. — JW. naczelny Prezesie, osądziłem być ścisłym moim obowiązkiem uwiadomić Go o tym, aby idąc za rozkazem Najjaśniejszego Imperatora i Króla polskiego nie ubliżyłem w niczym władzy zwierzchniczej Najjaśniejszego Króla J. pruskiego i Wielkiego Księcia poznańskiego, pod którego łaskawym berłem równie jak niezachwiany w wierności poddany zostawać pragnę[3]! Ufam, że ten mój krok JW. Pan w całej swej niewinności przyjmiesz

cześnie ukazała się odezwa „do mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego” obiecująca Polakom tamtejszym swobody konstytucyjne i uprawnienia narodowe. 8 czerwca Wybicki uczestniczył w powitaniu pruskiego nadprezydenta (Gazeta Poznańska z 10. VI.

[3] Heraklit z Efezu.

[4] Demokryt z Abdery.

1046.[1] A. P. Oberpraesid. XXIX A. 1.

[2] 22 czerwca 1815.

[3] Co do tego nastąpiło poprzednio porozumienie, jak wynika z listu Nacz. Prezesa do Wybickiego z 3 czerwca 1815, którym go uspokoił, że może pozostać w W. Ks. Poznańskiem: „Nie doczekasz się JWPan ani wyrzutów ani dokuczeń w żaden sposób za wcześniejsze swe polityczne sentymenta i czyny” (Bruljon tego pisma w poznańskiem Archiwum Państwowem Oberpraesid. XXIX A. 1). Wybicki należał wraz z Ksawerym Działyńskim do asystujących komisarzom obejmującym w imieniu króla pruskiego W. Księstwo Poznańskie Zerboniemu di Sposetti, odtąd naczelnemu prezesowi kraju, i generałowi Thümenowi. Wyprostował się moralnie dopiero w dwa tygodnie później i tak zapewne należy tłumaczyć, że pospieszył się z wyjazdem do Warszawy i na zebraniu obywateli powiatu śremskiego z 16 lipca 1815, na którem wyznaczono deputatów celem złożenia przysięgi homagialnej nowym władzom państwowym, był nieobecny. W „specyfikacji” tam „przytomnych i nieprzytomnych” jego nazwisko w drugiej kategorii, a w pierwszej syn, którego spisujący akt zrazu pomięszał z ojcem z powodu tego samego imienia. Wojewodzic został nawet wybrany delegatem

i aż do podnóżka Tronu Najjaśniejszego Pana mego zanieść raczysz. — Upraszam JWMPana o paszport do Warszawy [4] a razem i o przyjęcie wyznania wysokiego szacunku, z którym mam się być JWWMPana uniżonym sługą

Wybicki senator wojewoda

1047 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Manieczek, 29 Ju(nii) [2] 1815

...Już to, widzę, wypada z gwiazdy twego ojca, iż się spokojnego pobytu nie doczeka. W momencie gdy pewny byłem żyć w zaciszu mego ustronia, otrzymałem... 22 nagłą sztafetą uwiadomienie od ks. Czartoryjskiego, iż mnie Najj. Imperator i król Polski [3] nominował członkiem departamentu najwyż. sądowej instancji w senacie........ [4] Siadam znowu na nową łódkę i odbijam od brzegu. Boże błogosław [5].

1048 STANISŁAW POTOCKI do WYBICKIEGO [1]

W Warszawie, 9 września 1815

...Przeczytałem... tę część dzieła o administracji publicznej, którą mi Wojewoda komunikować raczył i o którem otworzyć Mu zdanie moje rozkazuje..... Mam to dzieło za jedne z tych, co najwięcej użytku i zaszczytu narodowi naszemu przyniesą..... [2]

szlachty na pomienioną uroczystość, która odprawiła się w Poznaniu z początkiem sierpnia (Gazeta Poznańska z r. 1815 nr 46 i w Arch. Państwowem w Poznaniu Nam. III 3 f. 74—6 i III 7 fol. 15—16 i 66—7).

[4] Przesyłając go Zerboni di Sposetti pochwalał otwartość Wybickiego.

1047. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Tak wynika z porównania dat znanych skądinąd.

[3] Powinno być wedle rozumienia Wybickiego: Król polski.

[4] Wspomina o krokach u Zerboniego i Thümena, któremi zabezpieczył sobie „z tej strony spokojność moich kochanych Manieczek i spokojność mojej familii". Nazajutrz rusza do Warszawy. Na jak długo zależy i od pensji. Rozliczenia z zięciem.

[5] A. Czartoryski pismem z 15 czerwca 1815 powiadomił Wybickiego o nominacji „na tymczasowego członka departamentu najwyższej sądowej instancji w senacie", donosząc zarazem, że „do uroczystego wprowadzenia rządu tego a razem i innych dla wiadomości publicznej potrzebnych ogłoszeń oznaczonym jest dzień 20-ty tego miesiąca, a ważność i rozliczność zatrudnień wolą najwyższą wskazanych wymaga niezwłocznego przystąpienia do pracy". Nr 50 Gazety Korespondenta przyniósł opis uroczystości ogłoszenia w Warszawie Królestwa Polskiego (20 czerwca 1815). — W związku z powołaniem na wysoki urząd zaproszenia Wybickiego na różne oficjalne przyjęcia: 15—27 września na obiad wydany przez Rząd z powodu uroczystości koronacji, zaś w grudniu (1815) na obiady u prezesa senatu 26 i nazajutrz u Łanskoja i na bal oficjalny (Sarbinowo, luźne).

1048. [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Zapewne jest tu mowa o Wybickiego Listach obywatelskich do Jana Węgleńskiego, ministra Król. Polsk., które zaczął drukować w dziale ekonomii politycznej Pamiętnika Warszawskiego czyli Dzienniku nauk i umiejętności, tomie VI za rok 1816 (od września).

1049 ZERBONI DI SPOSETTI do WYBICKIEGO[1] 21 czerwca 1816

...[2] Nie mogę nie wyrazić szczerego żalu, jakim przejęty jestem widząc Go opuszczającego prowincją tutejszą. Zapewnić przy tym mam honor, że syn JW Wojewody, któremuś zdał swe dobra[3], prócz praw czynnego obywatela[4], doznawać będzie ze strony rządu tego szacunku, jaki mu osobiste jego przymioty i zasługa ojca zapewniają.

1050 WYBICKI do ZAJĄCZKA[1]

W Warszawie, d. 24 Jul. 1816

Jaśnie Wielmożny Namiestniku!

Mam za obowiązek Mu donieść, iż lokal dla Delegacji Administracyjnej z rozkazu Jego już jest gotowy w domu doktora Weis na ulicy Leszno pod liczbą 654. Żebym więc stosownie do wezwan a Namiestnika mógł urzędowania mego rozpocząć obowiązki[2], raczy rozkazać:
aby mi nominacyja członków Delegacji wraz z etatem komunikowana była;
aby mi dzień do wykonania przysięgi wyznaczony został;
aby pewne quantum na początkowe potrzeby biura pisarzowi Delegacji salvo calculo zaasygnowane zostało.

Kończę na zapewnieniu najwyższego szacunku i uszanowania.

Wybicki, sen. wojewoda

W I liście zastanawiał się nad warunkami działalności administracji publicznej, gdy „nasza niby okręt gwałtowną burzą miotany, nie mogła się lat wiele trzymać swej przewodniczej igły ekonomicznej". Wydobycie środków koniecznych dla państwa bez ruiny obywateli uważał za główne zadanie. Stąd wywody o podatkach. Zwalcza wydatki nieproduktywne i skłonność do zbytku. Przedstawienie mimo cytatów bardzo przystępne, obrazowe.

1049.[1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Przy sposobności przesłania paszportu do Warszawy.

[3] Wojewodzic Józef Wybicki dopiero w trzy lata później został właścicielem Manieczek z przyległościami, które ojciec (zastąpiony przez adwokata Aleksandra Przepałkowskiego) „sprzedał" mu kontraktem zawartym 28 maja 1819 przed delegacją sądu ziemiańskiego. Cenę oznaczono na 400 000 zł. pol. (= 66666 talarów 16 groszy), ale cała pozostała na hipotece (233 6000 złt. na rzecz wojewody, 120 400 jako suma posagowa. Estery z Kowalskich Wybickiej, 30 000 regenta Jakuba Bielińskiego, 15 000 Eustachego Kowalskiego 1 000 dla kościoła w Środzie). Wyłączono samą wieś i folwark Manieczki, „która w dożywotniem używaniu i posiadaniu naturalnem" wojewody i jego żony miała pozostać. Wojewodzic mieszkał w Przylepkach, jak zaznaczono przy jego nazwisku na liście wasali z r. 1824. Był wtedy właścicielem nadto Manieczek, Boreczka i Esterpola. W r. 1830 już nie miał Manieczek, a w r. 1834 sprzedał Przylepki i Esterpol Ludwikowi Polluge, Niemcowi. Manieczki, Boreczek odstąpił siostrze układem z 11 maja 1825.

[4] Brał udział w akcie powszechnego homagium w Poznaniu 3 sierpnia 1815, jako delegat szlachty powiatu śremskiego.

1050.[1] Arch. Akt Dawnych, Akta Rady Administracyjnej 848, autograf.

[2] Wybicki w następstwie powołania 6 lipca 1816 do Deputacji Administracyjnej oświadczył na posiedzeniu Sądu Najwyższej Instancji 15 lipca, że nie może

1051 SENATOR - WOJEWODA PREZES DELEGACJI ADMINISTRACYJNEJ do NAMIESTNIKA KRÓLEWSKIEGO [1]

W Warszawie, d. 6 sierpnia 1816 r.

Na mocy wysokiego reskryptu Namiestnika Królewskiego pod d. 22 z. m. n-o 985 wydanego ma zaszczyt w załączeniu przedstawić projekt do etatu na kancelarią i materialia dla Delegacji Administracyjnej potrzebne z wnioskiem, ażeby Namiestnik Król. do takowego projektu, ile w duchu największej oszczędności sporządzonego [2], przychylić się raczył [3]. — Wymieniona bowiem w art. 3 uchwały z d. 20 lutego r. b. zapadłej liczba kancelistów, bez archiwisty, ekspedytora i dziennikarza, nie jest i nie może być dostateczną, tam gdzie czynności nie tylko liczne, lecz i mozolne, a zatem wielkiego porządku w kancelarii wymagające znajdują się i mają być w dwóch osobnych kompletach załatwiane; z tego tedy powodu tymczasowo najmniej jeden archiwista, który razem ma być ekspedytorem, 1 dziennikarz i 1 kancelista więcej jest zaprojektowany, gdyż bez tych obejść się jest rzeczą niepodobną. Płaca zaś dla tych zaprojektowana zmniejszona przy teraźniejszej w Warszawie wysokiej cenie być nie może....

Wybicki s. w. prezes

1052 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1]

W Warszawie, d. 4 września 1816 r.

Jaśnie Wielmożny Namiestniku! Podług woli Jego przedstawiam do nominacji na członka Delegacji W. Aleksandra Szymanowskiego. — Na pisarza na miejsce Modzelewskiego Imc Pana Jana Hermanowicza, teraźniejszego assesora, bardzo zdatnego urzędnika, z prośbą aby oddzielną, jaką miał P. Modzelewski, tenże Pan Hermanowicz uzyskał Namiestnika nominacją na pisarza. — Na assesora w miejsce P. Hermanowicza przedstawiam Pana Jerzego Karczewskiego, byłego sekretarza w komisji podań i instrukcji. — Proszę równie Namiestnika, aby mi raczył objawić wolą swoją, gdzie Pan Szymanowski jako członek a Karczewski jako assesor wykonać przysięgę mają [2]. Przy tem mam honor Mu donieść, iż Pan Wilkoszowski, w różnych już biurach pracujący, ofiarował mi się pracować jako nadliczbowy bezpłatnie assesor, a Pan Henryk

uczestniczyć w jego pracach, jednakże (podobnie jak Walenty Sobolewski) gotów był w razie potrzeby służyć do uzupełnienia kompletu koniecznego dla powzięcia uchwał.

1051. [1] Arch. Akt Dawnych, Akta Rady Administracyjnej 848, ręką kancelaryjną.

[2] Na sumę 19 100 złt., w czem płace (archiwisty, dziennikarza, 4 kancelistów i woźnego) 10 600, materialia (papier, książki itd.) 4000, opał, światło itp. 4500.

[3] Wniosek zatwierdzony 13 sierpnia 1816.

1052. [1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo, akta luźne bez daty. — Po drugiej stronie tej kartki zapiski treści ekonomicznej (ze Smitha Adama, Garniera Klemensa - Józefa). Oryg. w aktach Rady Administracyjnej 848 (Arch. Akt Dawn.).

[2] 14 września 1816 doniósł Wybicki o wykonaniu przysięgi przed nim przez Szymanowskiego i Hermanowicza a 28 t. m. zapytywał, gdzie ma ją złożyć Ignacy Zapolski przybyły w tym dniu. (Akta Rady Admin., gdzie i inne pisma Wybickiego w błahych sprawach urzędowania).

Gorzeński, syn kasztelana, już pracuje w kancelarji mojej bezpłatnie, jako nadliczbowy kancelarzysta, których w czasie łasce Namiestnika polecę. — Składam moje powinne uszanowanie.

Wybicki s. w. p.

1053 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

5 septembra (1816) z Warszawy

.....[2] Sądy nasze najwyższe otworzyły swą czynność, tym więc prawie czas mój cały poświęcić muszę...[3]. Alboż przecię was moją skromnością życia nie zubożę, a ten wam, mym dzieciom, bezcenny spadek zostawię, że musiał wasz ojciec mieć jakieś zasługi i cnoty, gdy te w każdym składzie rządu znalazły szacunek. Jestem z owych senatorów rzymskich, co pieszo na Kapitolium chodząc rzepę skrobali w domu. Cnota była ich całym bogactwem.....[4] Król Polski zapewnie na końcu tego miesiąca Warszawę opuści[5], po nim zaraz do Manieczek wrócę.

1053.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Zapracowany. — Wybicki był prezesem Delegacji Administracyjnej, która została powołana do życia od 15 kwietnia 1816 dekretem namiestnika Zajączka z 20 lutego t. r. z następujących względów: „Uznając z jednej strony istotne niepodobieństwo, aby Rada Stanu Królestwa Polskiego w obecnym natłoku prac około rozwijania ustawy konstytucyjnej trudnić się mogła ułatwianiem zaległych i biegnących interesów administracyjnego sporu poniżej wyszczególnionych, z drugiej zaś uważając niezbędną, a równie dla stron jako i dla skarbu ważną, potrzebę prędkiego tychże interesów ukończenia, na przełożenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, po wysłuchaniu zdań Rady Stanu ogólnego zgromadzenia, postanowiliśmy utworzyć ogólną dla załatwienia wspomnianych interesów Delegacją Administracyjną". Obok prezesa wyznaczonego z pomiędzy senatorów zasiadało w niej 6 członków, oraz 3 asesorów z głosem doradczym (i 3 kancelistów). Delegacja załatwiała ostatecznie spory z dzierżawcami dóbr koronnych i z innymi kontrahentami. Zwłaszcza szło o uprawnienia do „allewiacji" t. j. zniżek czynszu w następstwie klęsk żywiołowych czy wojennych. (Dziennik Praw, t. I nr 3 i Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego nr 29 i 30 z 9 i 13 kwietnia 1816). W tej gazecie od 24 sierpnia t. r. „Delegacja Administracyjna w Radzie Stanu Królestwa Polskiego" ogłaszała wykazy (z podpisem Wybickiego) spraw na wokandzie (nr 68, 70, 71, 72, 75, 76, 77, 81, 82, 83, 86 i 87) do 29 października. Także jeszcze w roku 1818 Wybicki podpisywał jako prezes Delegacji Administracyjnej wykazy sądzonych przez nią spraw „dzierżawnych, liwerantckich i allewiacyjnych" (Gazeta Koresp. nr 8, 15, 42) i defraudacyjnych (nr 45).

[3] Spodziewany przyjazd Aleksandra I. Poświęcenie sztandarów dzisiaj. Wezwany przez W. Ks. Konstantego, jako senator, na ten obrządek. Zdrowie mu służy. Bez pensji.

[4] Pragnąłby wrócić „na łono familii, gdzie w życiu spokojnym całą moją zakładam szczęśliwość". Chciał odwiedzić w Golince córkę, która była po rozwiązaniu.

[5] W tym czasie Breza (z Poznania 12 września 1816) zwracał się do Wybickiego o poradę, jak postąpić, gdy go ktoś z przyjaciół nakłaniał, aby udał się do Warszawy na przybycie cesarza i króla Aleksandra. Miał wszakże pewne nadzieje w Księstwie Poznańskiem i nie chciałby się narazić.

1054 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Warszawy 6 oktobra (1816)

My tu już od dni 7-miu posiadamy naszego Pana [2]; jest to ociec, co na łono swej familii przybył... [3] Dąbrowski prosto z rewii do mnie na obiadek. Naj. Pan 18 m. b. ma Warszawę opuścić [4] spiesząc na imieniny swej matki [5].

1055 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1]

JW. Namiestniku! Wskutek łaskawego pozwolenia przedstawiam Mu do nominacji ImP. Leszczyńskiego, radcę prefekturalnego warszawskiego, na miejsce ubyłego z Delegacji Administracyjnej JW. Węgleńskiego. A ponieważ tenże Leszczyński wysłany jest w Łomżyńskie przez Komisją przychodów i skarbu na komissorium, upraszam jak najmocniej JW. Namiestnika, aby jak najrychlej do Warszawy mógł być zwrócony dla objęcia urzędowania w Delegacji Administracyjnej, w której dla niedostatku członków czynnych rzecz publiczna musiałaby cierpieć. Działo się etc.

Wybicki

P. S. Miałem sobie za najpierwszy obowiązek komunikować JW. Namiestnikowi wyrok Delegacji w sprawie ur. Bielewicza; gdy jednak słyszę, iż na nowo burzyć nie przestaje, przesłałbym Namiestnikowi, gdy rozkaz Jego zajdzie, wypracowaną w Delegacji historją sprawy jego. Toby może warte było druku, aby się pieniacze przekonali, jak Delegacja zgłębia przychodzące do siebie spory, a razem służyłoby za przestrogę urzędom sądowniczym, jak wchodzić w rozpoznanie spraw powinni, aby odrazu pieniactwa przecinali drogę.

1056 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1]

w Warszawie 11 oktobra 1816

Jaśnie Wielmożny Namiestniku!

Dowiaduję się w ten moment, że p. Hermanowicz, pisarz Delegacji Administracyjnej, miał być mianowany na jakiegoś urzędnika skarbowego przez

1054. [1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Aleksander I zjechał do Warszawy 30 września wieczorem (por. dodatek do n-ru 79 Gazety Korespondenta z 1 X 1816).
[3] Na rewii do 24 000 żołnierza. (Por. dodatek do n-ru 81 Gazety Korespondenta z 8 X 1816, gdzie podano szczegóły popisu, który odbył się 5 października „przy Powązkach"). Wybicki dał wyraz powszechnej opinii o stosunku Aleksandra I do społeczeństwa. I tak w sprawozdaniu (dod. Gazety Korespond. 82) o balu przez obywatelstwo stołeczne w domu Raczyńskich „mu ofiarowanym" czytamy: „gdy do tejże sali wstępował, przy odgłosie hucznej muzyki, dał się słyszeć taniec polski ułożony z znanej powszechnie pieśni francuskiej Où peut-on être mieux qu'au sein de sa famille?".
[4] Odjechał po balu u ks. Czartoryskiej rankiem 17 października (dod. do Gazety Korrespondenta nr 84).
[5] Marja Fedorówna, córka księcia wirtembergskiego Fryderyka-Eugeniusza, urodzona 26 października 1759.

1055. [1] Autograf (bruljon), Sarbinowo teka akt luźnych bez daty; oryginał w aktach Rady Stanu Królestwa Polskiego 1815—1830 r. 329 (Arch. Akt Dawnych) ręką kancelaryjną, z datą 10 października 1816.

1056. [1] Autograf (ręką trzęsącą się) w Arch. Akt Dawn. (Rada Stanu Królestwa Polskiego 1815—1830, v. 329, varia).

ministra skarbu. Nic o tym nie wiedziałem. Zaledwo po nagłym odejściu pisarza Modzelewskiego, w tak ogromnym nieładzie papierów, do jakiegoś porządku przyprowadziłem archiwum; teraz na nowe (c)haos nagle narażony zostaję. P. Węgleński odszedł, nie mogę zdatnego na jego miejsce znaleść, bo Les(z)czyński także ma być w skarbie. Mówią, że pan Sokołowski stara się być sędzią apelacyjnym. Ja, Namiestniku, lat 50 urzędy sprawując wychodziłem z nich ubogi, ale pełen honoru. W tym urzędzie prezesa Delegacji ufam, i że zacząłem zasługiwać sobie na sławę i użytecznym stawałem się krajowi, ale bez zdatnych kolegów, a osobliwie w tak nagłych zmianach naraziłbym i moję sławę i interes publiczny na niebezpieczeństwo. A zatem składam moją dymisją i o jej przyjęcie proszę [2]. — Z najwyższym uszanowaniem. Wybicki.

1057 PREZES DELEGACJI ADMINISTRACYJNEJ do NAMIESTNIKA KRÓLEWSKIEGO [1]

w Warszawie d. 27 października 1816 r.

... Skład Delegacji Administracyjnej rozprzęgać się zaczyna... Namiestnik z raportów musiał już poznać, czy jest czynną, gorliwą i użyteczną. Jeżeli więc i interesowi kraju i zamiarom Namiestnika... skład Delegacji odpowiada, godnym się staje Jego opieki, aby rozprzężony nie został. Oznacza on w zastępstwie Rady Stanu wysoką bo stanowczą magistraturę, a co do swej pensji etatowej — ledwo porównany został z etatem podwładnych biuralistów. Po wtóre, wszelkie władze są z swej natury stałe, Delegacja im gorliwiej pracować będzie, tym prędzej urzędowanie swoje zakończy. Zyska kraj na tem, gdy go od sporów z dziesięciu lat odległych w krótkim czasie oczyści, ale i n d y w i d u a gorliwie pracujące odejdą bez wszelkiej urzędowej posady i bez nadziei odzyskania straconych w tej usłudze szczątków swoich do utrzymania się nadal zapasów.

Niosę więc prośbę do Namiestnika przez miłość rzeczy publicznej.

1-o aby członki Delegacji mogły najmniej po 8000 złt. pol. etatowej uzyskać pensji, a asesorowie po 5000 złt. pol.;

2-o aby członki Delegacji miały sobie w miarę zdatności zapewnione miejsca w magistraturach stałych, gdy ich urzędowanie ukończone oznaczone przez rząd zostanie cechą użyteczności publicznej.

... Na koniec pozwoli sobie Namiestnik przedstawić konieczną potrzebę najmniej jednego stałego kalkulatora... [2].

Wybicki, s. w., prezes

[2] Sprawa została załagodzona. Skład Delegacji na posiedzeniu z 14 października t. r. był następujący: Wybicki — prezes, Cieszkowski, Sokołowski Brocki, Zapolski i Szymanowski — członkowie, Hermanowicz — pisarz, Chwałkowski i Marciszewski — asesorowie. Wobec ustąpienia Hermanowicza na jego miejsce uchwalono wysunąć Chwałkowskiego, trzymającego pióro w II komplecie, na którem stanowisku wykazał gorliwość i znajomość ustaw.

1057. [1] Arch. Akt Dawnych, Rada Administr. 848, ręką kancelaryjną.

[2] 7 listopada Zajączek upoważnił do postawienia kandydata. Tymczasem Wybicki postawił 30 października Stanisława Misiewicza na asesora pióro trzymającego w II komplecie. Na kalkulatora wysunął 11 listopada Marcina Krzymuskiego z pensją 3000, zarazem przypominając potrzebę podniesienia uposażenia członków Delegacji. Nazajutrz przygotowany został dekret namiestnikowski o gratyfikacjach dla Delegacji Adm. (4000 dla prezesa, po 2000 dla 6 członków, po 1000 dla 3 asesorów i 1500 dla pisarza).

1058 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1]

Z Warszawy, d. 14 nowembra 1816

Ponieważ WJP. Sokołowski, kolega mój, życzy sobie, abym go do łaski Namiestnika na sędziego apelacyjnego przedstawił, czynię tę ofiarę nie bez żalu, czynię, ją przecie, nie chcąc dalszym widokom tego szanownego męża czynić przeszkody. Niosę atoli zarazem jak najmocniejszą prośbę, abym na miejsce p. Sokołowskiego mógł mieć p-a Les(z)czyńskiego [2]. Inaczej nie wiem, jak dalej zaufaniu i zamiarom Namiestnika odpowiedzieć potrafię. Mógłby p. Rościszewski lub kto inny dzieło p. Les(z)czyńskiego dokończyć [3]. Powtarzając o to me jak najmocniejsze prośby, składam przy nich najgłębsze uszanowanie.

Wybicki

1059 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1]

W Warszawie, 7 grudnia 1816 roku

... Upraszа... Namiestnika..., ażeby go upoważnić raczył:
1-o do przyjęcia do biura Delegacji dwóch jeszcze kancelistów i
2-o do płacenia im miesięcznie po złt. 125 z oszczędzić się mającej sumy z funduszu na materialia piśmienne i inne extraordinaria wyznaczonego [2].

060 OBCHÓD IMIENIN NAMIESTNIKA ZAJĄCZKA [1]

19 marca 1817

Na obiedzie danym przez Senat Wybicki, senator-wojewoda, jako gospodarz, wniósł naprzód zdrowie Najjaśniejszego Pana, potem Najjaśniejszej Rodziny, dalej Wielkiego Księcia Konstantego, a wnosząc potem zdrowie Namiestnika wyraził: Senat obchodzi dziś wielkie święto narodowe, święto Namiestnika królewskiego...[2].

1058.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. 848, autograf.
[2] Namiestnik zamianował Leszczyńskiego, radcę prefektury b. departamentu warszawskiego, członkiem Delegacji 19 listopada.
[3] Śledził on nadużycia w dobrach narodowych województwa augustowskiego, w czem go zastąpić zlecał Zajączek Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (19 XI 1816).

1059.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. 848, ręką kancelaryjną.
[2] Układając budżet Delegacji na r. 1817 (30 stycznia) domagał się podniesienia wynagrodzenia asesora i pisarza w II składzie Misiewicza z 3000 do 5000 zł pol. „Prośba ta moja w tym rodzaju, spodziewam się, będzie ... ostatnia, pewny bowiem jestem, iż najdalej w 3 miesiące Delegacja akta alewiacyjne i nowe do ostatniego rozsądzenia nadesłane sobie spory zupełnie ukończy, a dopiero okaże się, iż przeszło tysiąc wyroków w zaległych od lat dziesięciu sprawach wydała". Wydatki personalne wynieść miały 69 600 złt. (w tem wynagrodzenie prezesa 10 000) a inne 8 500.

1060.[1] Gazeta Warszawska 1817 (str. 56 b).
[2] Te oficjalne wystąpienia, lubo bez znaczenia, poddał Niemcewicz namiętnej krytyce w swoich pamiętnikach z lat 1811—1820 (t. II, str. 295): „Wybicki 70-letni starzec, zapalczywy na dawnych sejmach wolności obrońca, później ślepy woli Napoleona wykonawca..., za zmianą rzeczy, dziś podłością szukający łaski u panującego i podły Zajączka służalec".

1061 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1] W Warszawie, d. 28 apr. 1817

...Pan Cieszkowski, członek Delegacji Administracyjnej, podaje się do dymisji i tę na ręce Namiestnika jutro złoży [2]. Gdy na przełożenia moje od swego przedsięwzięcia dla domowych interesów odstąpić nie chce, upraszam Namiestnika, aby nominacją na jego miejsce wstrzymać raczył, a pensją do niego przywiązaną tymczasowo mnie odbierać upoważnił, dla podzielenia jej między członki czynne a z pensji swej utrzymać się niemogące, których kwity zaświadczą na ręce moje złożone sprawiedliwy tych pieniędzy podział. Dla niedostatku jednego członka czynność Delegacji najmniej w swym pośpiechu wstrzymaną nie będzie, o tym zapewnić Namiestnika mogę [3].

Za pozwoleniem Namiestnika opłacam z mej kasy oszczędności dwoch kancelarzystów, teraz upraszam Namiestnika, aby mi wolno było z tejże kasy jeszcze opłacać jednego dygetariusza po 3 złt. na dzień p. Uzdowskiego.

Składam powinne uszanowanie

Wybicki, s. w., pr.

1062 STAN CZYNNOŚCI DELEGACJI ADMINISTRACYJNEJ [1]

od dnia 1 sierpnia 1816 do 1-o maja 1817 roku

Wydała wyroków stanowczych i przedstanowczych 821
prócz licznych rezolucji stronom udzielonym i mnogich korespondencji z różnemi władzami prowadzonych. — Zostaje się do odsądzenia spraw allewiacyjnych około 180.

Suma ogólna z odsądzonych spraw allewiacyjnych wynosi 970 228.

Z sumy tej Delegacja przyznała stronom 263 201.

Odrzuciła na korzyść Skarbu 707 027.

Suma jednak ogólna zysku dla Skarbu w tych 707 027 nie zawiera się, przy wielu bowiem sprawach wykazy kasowe nie znajdowały się, dlaczego w ogólnym wykazie podatki uchylonych allewiacyj umieszczone być nie mogły i do Komisji Skarbowej po wyrachowanie odesłane zostały. Również nie wchodzi w tę sumę ilość furażu, którego Delegacja nie oceniała.

1061. [1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. 848, autograf. Drobne poprawki w pisowni.

[2] Tamże podanie Józefa Cieszkowskiego uzasadnione przeciągającem się urzędowaniem.

[3] Nazajutrz (29 IV) popierał ten wniosek, aby mógł brevi manu otrzymać odpowiedź, gdyż „nie idzie tu o żadną nową zmianę w rzeczy, nie idzie o powiększenie pensji" tylko upoważnienie prezesa, „aby on pensją 5000 złt. między te członki podzielił, które by podwójną pracą wakujące do czasu miejsce zastąpiły". Zajączek wydał żądaną decyzję 3 maja 1817. — Podobnie 7 czerwca Wybicki zalecił na miejsce Chwałkowskiego, ustępującego „dla słabości zdrowia" z pisarstwa, Stanisława Misiewicza, po tym Jerzego Karczewskiego, asesora, po którym nie chciał obsadzać stanowiska, tylko „te 3000 złt. pol." mieć do swojej dyspozycji tytułem renumeracji dla najpracowitszych i najzdolniejszych podwładnych, bo biuro jego było „najuboższej płatne", „lubo zapewnie w usłudze publicznej przez żadne inne nie wyprzedzone". I w cztery dni później (11 VI) przypomniał prośbę o pozostawienie tej sumy do rozdziału według jego uznania. 4 września podał na asesora prawnego Bogumiła Mirskiego (Akta Rady Admin).

1062. [1] Arch. Akt Dawnych, Rada Administracyjna, 848, ręką kancelaryjną.

Składając takowy stan czynności Delegacji Namiestnikowi dla Jego wiadomości, zaręczyć mogę, iż w tym mnóstwie wyroków najmniejszej nikt nie dostrzeże sprzeczności, nie wyśledzi najmniejszego faworu, nie wykaże najmniejszego uchybienia prawu i uchwałom Namiestnika. Wybicki, s. w., pr.

1063 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1]

W Warszawie, 2 Julii 1817

Jaśnie Wielmożny Namiestniku.

Pozwolił mi Namiestnik komunikować sobie wyrok zapadły w Delegacji między urzędem municypalnym Warszawy i fabrykantami wódki, mam przeto honor tu go przyłączyć. Z naocznego się przekonania dostrzegłem trudność utrzymania w tym miejscu razem i fabrykę wódek i czystość powietrza. Mówię w tym miejscu, gdzie wywód strony się zrobił, gdyż są gorzelnie w innych miejscach nad Wisłą, które dla łatwego tam ścieku najmniej powietrza nie zarażają. Ale Delegacja nie przechodząc granic swej władzy zawyrokowawszy w przedmiotach sobie właściwych, co się tycze oswobodzenia miasta od zarazy i ocalenia razem własności fabrykantów, na mocy otrzymanych konsensów założonych i posiadanych, rzecz całą do Rządu odesłała.

Wypada mi odesłać rachunek z pobieranych pieniędzy, a ponieważ znalazłem, iż z funduszu na materialia i extraordynaria przeznaczonego pozostało się remanentu złt. 930 g. $29^1/_6$ w kasie, śmiem upraszać Namiestnika, aby tę sumkę, jako płód oszczędności, na zasiłek dla moich kancelarzystów przeznaczyć i onej podział uczynić mi pozwolił [2]. Biuro moje nie znało, powiem śmiało, święta i często do późnej nocy pracowało.

Składam moje powinne uszanowanie Wybicki, s. w., pr.

1064 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1]

W Warszawie, d. 6 września 1817 r.

Jaśnie Wielmożny Namiestniku!

Że do podanej noty mojej z dnia 23 sierpnia 1817 Namiestnik przez uchwałę z dnia 30 sierpnia r. t. przychylić się raczył, skutek wkrótce okaże, że mnie do tego przedstawienia Namiestnikowi sama gorliwość względem pośpiechu i dokładnego działania w rzeczy publicznej wiodła. Inaczej myśleć i czynić nie umiem.

W biegu lat 50 przez wielorakie urzędowania publiczne postępując, nigdy mnie własne widoki, ale tylko gorliwość o dobro kraju w urzędowaniu prowadziła. Życzyłbym sobie, żeby Namiestnik wolny moment znalazł, w którym by przesłać mu mogłem już rozpoczęcie mego referatu wzorowego w sprawie naddzierżawcy Trębickiego [2]. Ten ogrom pretensji 760 000 złt. do skarbu wy-

1063.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. 848, autograf.
[2] Zajączek upoważnił go do tego 8 VII 1817.

1064.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. 848, ręką kancelaryjną. Adnotacja: Odebr. 7 września 1817. Ad acta d. 15 września 1817. Radca sekretarz Nam. G-ał B-dy Kossecki.
[2] Antoni Trębicki (por. Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX wieku t. XV).

noszący już bym zupełnie ukończony w przyszłym tygodniu do udecydowania ad plenum przyniósł, gdyby ważne potrzeby nie skłoniły mnie wysłać delegacją z różnych znawców na grunt ekonomii Łomna, o czym wkrótce i Dyrekcją Jeneralną i Naddzierżawcę, jak prawo mieć chce, uwiadomię. Wszystkie inne sprawy od Dyrekcji nadesłane już kolegom rozdałem, którzy swoją pracowitością tak już interes zgłębili, iż tylko na odpowiedź w niektórych pytaniach od Dyrekcji, tudzież na pisma obrończe, dla ostatecznego rozpoznania rzeczy oczekują.

W tak gorliwym i czynnym postępie rzeczy raz już ostatni prosić mi Namiestnika wypada, aby na miejsce do dimisji się podanego W-o Zapolskiego innego mi członka nie przeznaczał, ale gdy jego miejsce i pracę ja prezes zastąpić się oświadczam, proszę, aby pensja do osoby kolegi Zapolskiego przywiązana na czterech kolegów, Brodzkiego, Szymanowskiego, Miklaszewskiego i Leszczyńskiego podzieloną była. Nie naruszam przez to etatu kasowego, a jeżeli, jak tego dałem dowód, w mniejszej liczbie osób dopełniam pracy kilku ubyłych, taką powiększoną gorliwość w działaniu, ufam, Namiestnik bez nagrody nie zostawi. Mówię za kolegami, których doświadczam gorliwość, dla mnie jako prezesa największa będzie nagroda, gdy zaufaniu Namiestnika w tak trudnej pracy odpowiem.

Składam Mu moje powinne uszanowanie. Wybicki, s. w., pr.

1065 PREZES DELEGACJI ADMINISTRACYJNEJ do NAMIESTNIKA KRÓLEWSKIEGO [1]

W Warszawie, dnia 13 września 1817

Ze zlecenia Namiestnika miałem honor wczoraj widzieć się z JW. generałem Kosseckim. Zaufanie, jakim mnie stale Namiestnik zaszczyca, jest szczególną moją w tym przykrym urzędowaniu nagrodą a razem i do dalszej pracy ponętą. Dziękuję Namiestnikowi za zostawiony mi wolny wybór osoby na miejsce ubyłego członka. Atoli jeżeli łatwo można stworzyć urząd dla człowieka, człowieka do urzędu znaleźć bardzo trudno. Dlaczego wolę sam z kilku osobami pracować, jak zwiększyć liczbę pracowników bez zwiększenia skutków pracy [2]. — Przedstawiłem Namiestnikowi, aby te pozostałe 5000 złt. pol. podzielić między czterech kolegów raczył, kiedy to przecię znajduje trudność, odstępuję od mej propozycji i ustępuję na rzecz skarbu tę kwotę. Pozwoli mi jednak Namiestnik w słowach kilku się wytłumaczyć, iż Delegacja od początkowego swego zawiązku, to jest 20 lutego r. z., zupełnie inną wzięła postać. Tak wspomnę jeden artykuł o dzierżawcach; ci mieli tylko z rekursu do Delegacji przychodzić i dociekano, iż może 20 nie byłoby rekursowało. Dziś gdy wszyscy przychodzą i do tysiąca zapewnie można rachować, kategoriów będzie zawiłych, bo już w jednej sprawie sam mam w referacie 64 kategorji, które Delegacja z wielką dokładnością jako sąd ostateczny rozstrzygać musi; więcej przeto jak w trójnasób powiększyła się tej magistratury praca, a w miarę tej

1065.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Administracyjna 848, ręką kancelaryjną, zapewne podpisanego poniżej Matakiewicza (no 810). Adnotacja: Odebr. 15 września 1817. Ad acta d. 15 września 1817. Radca sekretarz Nam. g-ał b-dy Kossecki.

[2] Jednakże 25 października 1817 na miejsce po Zapolskim przedstawił Bogumiła Mirskiego, asesora prawnego, „w którym urzędniku pracowitość i przymioty szukane znalazł", a na asesora Teofila Zaborowskiego, b. asesora prawnego przy prefekturze departamentu łomżyńskiego. Nominacje nastąpiły tegoż dnia.

i w miarę jej użyteczności Rząd zwykle i nagrodę wymierza. Przy tym ogromie spraw dzierżawnych idą interesa z prokuratorii, idą liweranckie i biegnące sprawy allewiacyjne. Nie chciałem przecię etatu kasowego zmieniać, rozumiałem własną pracą zastąpić jednego kolegę, aby czterej pozostali mieli sobie względem rządu osłodzoną pracę. — Ulegam przecię Jego woli i zaręczam, że dopokąd mi zdrowie pozwoli być prezesem, rzecz publiczna pójdzie, lubo tyle ogromnych biurów na moje tak skromne i szczupłe się składa.

Przyłączam powinne moje dla Namiestnika uszanowanie.

Wybicki, s. w., pr.

1066 NOMINACJE WYBICKIEGO i GRZYMAŁY [1]

Wypis z protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego

Dan w Moskwie d. 13/25 listopada 1817

My z Bożej łaski Alexander I-wszy, cesarz wszech Rosji, król polski etc. etc. etc. Zapatrzywszy się na postanowienie Nasze z dzisiejszej daty, którem ustanowiliśmy prezesa Sądu Najwyższego naszego Królestwa Polskiego i członka utrzymującego sentencjonarz w rzeczonym Sądzie [2], chcąc uznać gorliwość i publiczne usługi senatora wojewody Wybickiego [3] jako też i senatora kasztelana Grzymały,

postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Senator wojewoda Wybicki mianowanym zostaje prezesem Sądu Najwyższego naszego Królestwa Polskiego [4].

Art. 2. Senatorowi kasztelanowi Grzymale polecamy utrzymywanie sentencjonarza w rzeczonym Sądzie Najwyższym.

Art. 3. Obadwa pobierać będą pensje przywiązane respective do tych dwoch urzędów z mocy postanowienia naszego wyż wspomnionego [5].

Art. 4. Namiestnik nasz wezwie [6] mianowanych do niezwłocznego objęcia nowych obowiązków, do jakich ich powołaliśmy.

1067 PREZES DELEGACJI ADMINISTRACYJNEJ do NAMIESTNIKA KRÓLEWSKIEGO [1]

Warszawa 4 grudnia 1817

Delegacja Administracyjna już dwa raporta miała honor Namiestnikowi Królewskiemu przesłać, zdając sprawę z ukończonych ostatecznie obrachun-

1066. [1] Kopia w Arch. Akt Dawnych, Rada Administracyjna v. 185 a.

[2] Do zwyczajnego kompletu sześciu senatorów.

[3] Kontrkandydatem Wybickiego był Jan Małachowski, starosta opoczyński.

[4] „Obowiązkiem prezesa będzie — jak orzekał art. 3 postanowienia z 25 XI 1817 — we wszystkich kompletach Sądu Najwyższego przewodniczyć, wyjąwszy przypadki, w których prezydencja ministrowi sprawiedliwości jest zastrzeżoną. Prezes równie baczyć będzie na ścisłe i zupełne wykonywanie urządzeń tyczących się organizacji sądowej, na porządek Izby i zachowywanie karności między obrońcami i osobami składającemi kancelarią sądową". Bliżej te obowiązki określić miał namiestnik. Stało się to na posiedzeniu Rady Stanu 12 stycznia

[5] Art. 5-y wyznaczał 18 000 złt. dla prezesa.

[6] Uczynił to 28 grudnia 1817.

1067. [1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. 848, ręką kancelaryjną. — Adnotacje: 6465. Odebr. 13 grudnia 1817 Sek. Skar. d. 14.

ków z temi dzierżawcami dóbr narodowych, korony i do korony przywróconych, których spory do jej sądu wprowadzonemi zostały. Do trzeciego zbliżającego się raportu małoby się pozostało spraw nieodsądzonych, które Dyrekcja Generalna nadesłała, gdyby Delegacja w ścisłym wymiarze sprawiedliwości postępując nie była zmuszona przychylać się do żądanych przez dzierżawców prolongacjów dla wygotowania dokładnych pism obrończych. Ta powolność Delegacji, jeżeli dogadza interesowi dzierżawców, nie uchybia przez ścisłą superrewizją i interesowi skarbowemu, co w nadesłanych raportach oko Namiestnika Królewskiego zapewne dostrzegło.

Zdając sprawę w ten sposób Namiestnikowi Królewskiemu z czynności Delegacji, nie mogę jako jej prezes przemilczeć nadzwyczajnej pracy i gorliwości kolegów moich, którzy w tak małem gronie tak obszernym odpowiadają obowiązkom i tak ważne dla skarbu, powiem, dla kraju całego kończą interesa. Już roku przeszłego miał wzgląd na tę pracę i gorliwość Delegacji Namiestnik Królewski, gdy do szczupłej pensji jej członków gratyfikacji po zp. 2000 wyznaczył; ufam, że i w kończącym się tym roku, opuściwszy prezesa, nie zechce Namiestnik oziębić w gorliwości i cnocie pięciu mych członków i pisarza, który rzadką pracowitością i pisarza i członka zastępuje miejsce, a stąd wypłacić im w tym miesiącu po 20000 zp.[2] gratyfikacji Namiestnik rozkazać raczy. Suma ta cała wynosić będzie zp. 12000. Niechże Namiestnik tę małą kwotę raczy przystósować do miliona przeszło pożytku, który Delegacja Skarbowi przyniosła i od lat kilkunastu zaległe ułatwiła spory i dziś fortunę narodową oczyszcza [3].

Podchlebiam sobie, że to przedstawienie prezesa, które nie za sobą ale za dobrem kraju czyni, znajdzie skuteczne u Namiestnika względy.

Łączę powinne uszanowanie.

Wybicki, s. w., prezes

1068 MOWA WYBICKIEGO PRZY INSTALACJI NA PREZESA NAJWYŻSZEGO SĄDU KRÓLESTWA POLSKIEGO [1]

9 stycznia 1818

Sprawiedliwość jest najpierwszą cnotą panujących, bo ta jest najpierwszą potrzebą ludów berłu ich poddanych. Ona jest szczególną rękojmią osobistej wolności człowieka w stosunkach cywilnych zostającego; pod jej strożą dopiero spokojnie spoczywa każda własność majątkowa, własność sławy i życia; sprawiedliwość wreszcie na pewnych prawidłach prawa osadzona przywięzuje szczególnie lud do rządu i pomyślności jego stopień wymierza. Biada krajowi! gdzie nie prawo, ale człowiek człowieka sądzi, gdzie nie sędzia ale namiętność otwiera i zamyka statut sądowego postępowania... Tam nie masz pewnych zasad ani zawiązku społeczności cywilnej, w niej bowiem prawo tylko powinno być opatrzone tą całą potęgą moralną, przez którą rozkazywać i posłuszeństwo wymóc jest władne.

[2] Oczywisty błąd. Ma być 2000. Zaznaczono to na marginesie aktu.

[3] Na marginesie zanotowano ołówkiem: Zadecydowano, iż Namiestnik zezwala na gratyfikacją jak w roku przeszłym. Delegacji Administracyjnej dana była równie jak i prezesowi do 6000 złt.

1068.[1] Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego nr 5. Tekst bez skrótów, kropki oznaczają przerwy w wygłaszaniu.

Toć jest, dlaczego pierwsze zaraz ludy prawodawców i sędziów swoich sprawiedliwych w poczet bóstw umieszczały; wieki późniejsze pierwsze im miejsce na ziemi wyznaczyły.

Jakoż może bohatyr szczęśliwy granice swoje orężem rozprzestrzenić, ale jeżeli ich ściśłej sprawiedliwości nie obwiedzie warownia, przestrzeń zdobyta później czy prędzej dziczy weźmie postać, szczęśliwość publiczna tam nigdy nie osiądzie, a rządy nie serca ludu, ale wybladłe cienie trwogi i rozpaczy otaczać będą... Wszystko się z czasem zachwiać tam musi, bo tak odwieczna stanowi prawda, że na arbitralności społeczność cywilna stać nie może; że to, co losy wojny dały, los sam nie utrzyma, jeżeli go mądrej administracji zasady wspierać nie będą, które dopiero we wszystkich swych gałęziach rozwinięte kraj ludnią, bogacą i trwale potężnym czynią.

Kazimierz nasz Wielki nie rozprzestrzenił granic naszych orężem, ścieśnił je owszem, gdy Szląsk Czechom dla pokoju oddał. Wielkim go przecie monarchą nazwaliśmy, bo nam pierwszy nadał prawa, sądownictwo uporządkował, sprawiedliwość ustalił, wznosił miasta, światło rozkrzewił i wreszcie tą szanowną klasę ludu rolniczego, która istotnie kraj żywi i broni, pod swoją szczególną wziął opiekę.

Król Jegomość Pan nasz miłościwy znał w mądrości swojej te istotne zasady, na których się rządy wznoszą i utrzymują, i dlatego jako prawodawca, jako najsprawiedliwszy sędzia, wszedł do kraju naszego z księgą prawa w ręku! Wchód jego nie był wchodem owych zdobywców, których poprzedza trwoga i rozpacz, a panowanie ich zaczyna się od łupiestw i śmierci a kończy się na złamaniu wszystkich praw człowieka. Aleksandra Pierwszego wiodła w triumfie mądrość na tron polsko-słowacki, otaczała go miłość ludzkości, niosły za nim berło sprawiedliwość i litość. Na taki widok gdy się potwory prześladowania i zemsty w cieniach ukryły, wzniosły się Polaków głosy do nieba z wdzięczności a raczej ich serca, jak usta, nowemu królowi nieskażonej wierności złożyły przysięgę... Przysiągł w dniu tym wielkim Polak na wierność panu swemu... Polak który podobno jeden nigdy się wiarołomstwem z obrazą majestatu nie skaził. Ale jakże nie mieliśmy dziękować niebu za takiego zesłańca, który zwyciężył, ale zwyciężonych nie uwięził, owszem swobody nasze rozszerzył, religią ojców naszych uświęcił i narodowość, to najdroższe dla krajowca dziedzictwo, w całej okazałości na zawsze prawem zastrzegł kardynalnem!

Wszedł z orężem w ręku, ale jakby dla odwiecznej swej rodziny najlepsze królów naszych Piastów przyniósł nam serce w przymierzu... Mógł, jak niezwyciężony samowładca, wszystkie części najwyższej krajowej zwierzchności w siebie wcielić, ale on z uczuć serca między stany je podzielił i gdy senat, który utworzył, i reprezentantów, których ludowi wybrać pozwolił, do uczestnictwa z sobą prawodawstwa przypuścił, sądowość i sprawiedliwość niezłomnym niepodległości opasał murem.

Ale nie na tem dzieło swoje król wielki ukończył. Nadawszy nam konstytucją liberalną jeszcze się pierwszy na jej straży postawił, aby najmniejszego nadużycia nie dotknęła ją skaza. Podobnego przykładu nie dało mi się czytać w dziejach królów. Tak tylko Stwórca dla utrzymania harmonii i porządku w utworach nigdy z nich Opatrzności nie spuszcza oka.

Obywatele! te nadzwyczajnej dobroci króla czyny czuć możemy, bo nam natura serca dała, ale wysłowić ich nie potrafiemy, bo nam do tego dotąd języka świat nie dostarczył.

Opuśćmy przecie pochwałę tego równie potężnego jak sprawiedliwego monarchy, który wszystkie pomniki sławy sobie ofiarowane odrzucił: on całą swą

wielkość i nieśmiertelność swej sławy w uszczęśliwieniu swych poddanych zawarł. Tej wspaniałomyślności udział gdy i na nas spłynął, zaraz nas pod obroną prawa i sprawiedliwości postawił, której łańcuch gdy od najniższego do najwyższego trybunału rozciągnął, ostatnie jego ogniwo w ręku swych trzyma i nigdy z niego dozorczego nie spuszcza oka. Jako prawodawca szanuje sądu niepodległość, ale jako król, który na tronie serce człowieka zachował, bolałby, gdyby najmniejszy z jego poddanych miał niesprawiedliwości doznać, gdyby sąd, co opiekę każdemu winien z prawa, ubliżyć ją miał kiedy komu. Tak Fryderyk Wielki, okryty laurami, spuszczał się pod niskie poddasze młynarza, gdy go pokrzywdzonym przez sąd być rozumiał.

Pragnie Pan nasz miłościwy, aby w każdego sędziego sercu czysta osiadła moralność, aby wyroki nie były tylko organem prawa, aby sprawiedliwość zawsze czuwająca roznosiła dla cnotliwych po kraju jego pociechę, a na przestępstwo rzucała postrach i trwogę, tak, iżby zapobiegało się występkom i do ukarania zmniejszała ich liczba.

Ta troskliwość N. Pana szczególniej zapewne rozciąga się do Sądu Najwyższego. Oddawszy mu ostateczne wyrokowanie w sprawach tak cywilnych jako i kryminalnych do niego przychodzących, oddał w wielkiej części w jego ręce losy swych poddanych. Jakaż powaga, jakież zaufanie monarchy, ale razem jakaż okropna odpowiedzialność! Przecież Królu wielki! doświadczona dotąd Sądu Najwyższego w wyrokowaniach sprawiedliwość być ci może rękojmią i nadal podobnego postępowania; i gdyby ci wolno było przenikać tajniki serc naszych, zupełna spokojność osiadłaby w Twojem. Lecz gdy ta przenikłość żadnemu z śmiertelnych nie jest dana, ponawiamy przed Tym, który przenika wszystko, przysięgi nasze, iż nigdy serca twego ojcowskiego nie zasmucimy, bo według Boga, sprawiedliwości i praw przez ciebie nam nadanych ściśle sądzić zechcemy. Bogacz i nędzarz na równej szali w trybunale naszym stać będą, tak, iż ośmielę się powiedzieć, iż te wyrazy w przysiędze naszej: żadnym darem ani obietnicą uwieźć się nie damy, są dla nas nadzbyteczne [2]. Nic nas z drogi cnoty zwrócić nie potrafi; a gdyby kiedy zuchwałość kusić się ją odważyła, w każdego z nas ustach owego cnotliwego Rzymianina znajdzie odpowiedź: Aurum tuum et argentum quasi lutum despicio, existimo enim incorruptae fidei observantiam nobiliorem esse omnibus regnis et auro mundi. Z takowego przekonania powiem, iż gdy mnie na prezesa stałego Najwyższego Sądu nominować łaskawie Król Jegomość raczył, ulegam jako wierny poddany woli pana, ale ulegam tem chętniej, że będę miał dłuższą jak dotąd sposobność być świadkiem nieugiętego charakteru sędziów, nieostygłej ich gorliwości w pełnieniu swych obowiązków i nieskażonego do najlepszego z królów przywiązania, tak dalece, iż gdyby kiedy wolno było Sądowi Najwyższemu zbliżyć się do jego tronu, zbliży się z tą spokojnością umysłu, jaką w obliczu tak potężnego Monarchy sama tylko cnota dać może.

Wy Mężowie, którym obrona stron spór wiodących jest powierzona, jesteście wielką częścią każdego trybunału. Zasadą waszej powinności jest oświecać, ale nie wprowadzać w obłąkanie sprawiedliwość. Powołanie wasze nie dla was jest samych; odwieczne społeczności cywilne uznały jego potrzebę.

[2] W zb. Dra Rożnowskiego prośba A. K. Czartoryskiego, wojsk c. k. austr. feldmarszałka, aby przyspieszyć sprawę wdowy Watzonowej (z Sieniawy 5 I 1818), tudzież polecenie przez Nowosilcowa sprawy Mikołaja Pilankiewicza przeciw Piotrowi Świdzińskiemu o 40 000 (z Warszawy 12 X 1818).

W najchlubniejszych czasach Rzymu najznakomitsze osoby brały na się obrońców obowiązki. — Żaden zysk prócz chwały niemi nie powodował; a gdy zmienione obyczaje zmieniły i w tej posłudze publicznej zamiary, napróżno liczne prawa chciały je do początkowego zwrócić przedmiotu. Co do was, Szanowni Mężowie, wykonaliście przysięgę na wyszczególnione wam obowiązki; te ściśle dopełniać zapewne będziecie tak, iż przypominać wam je nigdy prezes nie będzie w potrzebie.

JWżny Wojewodo Potocki, ministrze oświecenia publicznego, Mężu! który rzadkiem światłem przewodzisz w narodzie i wzory usług publicznych nam dajesz, trzeba by mi mieć twe usta, abym wysłowić potrafił uczucia wysokiego upoważnienia, jakiem dla jego rzadkich talentów i serca przejęty jestem. Powiem więc tylko, iż gdy wypadło, że mi usta jego wolą N. Pana i publiczności względem urzędu prezesa Sądu Najwyższego objawiły [3], racz, proszę, przedstawić namiestnikowi królewskiemu, aby dziękczynność moję, a razem i zaręczenie nieskażytelnej wierności poddanego do podnóżka tronu zanieść raczył. Król ten wielki nie słowy [4] ale czynów od urzędników narodowych wymaga; przeto będę się starał odpowiedzieć i zaufaniu i najwyższej dobroci jego.

1069 ETAT DLA DELEGACJI ADMINISTRACYJNEJ z sumy zł pol. 91700 w budżecie zamieszczonej ustawy na rok 1818 [1].

1 prezes	zł. pol. 10000
5 członków à 6600	33000
1 pisarz zastępujący razem 6-go członka	6600
2 asessorów à 5000	10000
1 asessor prawny	4000
1 sekretarz expedytor	3000
2 kalkulatorów à 3000	6000
1 dziennikarz	2400
1 archiwista	2200
4 kancelistów à 1500	6000
1 woźny	1000
Na materialia, opał, światło, stróża	7500
Suma	91700

Wybicki, s. w. pre. De.

[3] Przemówienie Potockiego również w Gazecie Korrespondenta (nr 5). W nominacji Wybickiego upatrywał chęć zaznaczenia niepodległości sprawiedliwości; wynosił też jego patriotyzm i bezinteresowność.

[4] Zapewne miało być: słów.

1069.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. 848, ręką kancelaryjną. Etat w myśl otrzymanych wskazówek ułożony został 28 stycznia 1818 przesłany do potwierdzenia Zajączkowi, który go zaaprobował 3 lutego t. r. — W ramach tego budżetu nastąpiły przesunięcia i zmiany osobiste. I tak 24 kwietnia 1818 Wybicki na miejsce ustępującego dla „natłoku swoich interesów" Zaborowskiego przedstawił sekretarza Delegacji Marcina Krzymuskiego. A gdy zażądał uwolnienia drugi z kolei asesor Józef Marciszewski Wybicki podał do nominacji Antoniego Lelowskiego, b. asesora prefektury łomżyńskiej, 7 maja 1818. — Do ostatnich jego czynności jako prezesa Delegacji należało jeszcze przedłużenie kontraktu mieszkaniowego (1 V).

1070 ZBIÓR PISM NAJWAŻNIEJSZYCH DO SEJMU 1818 [1]

Sejm pierwszy Królestwa Polskiego pod berłem Alexandra 1-go, cesarza wszech Rosji i króla polskiego, stanowić będzie epokę w dziejach świata. Ważniejsze do niego ściągające się pisma tu w jedno zebrałem. A gdy z porządku rzeczy prezes senatu miał był wyznaczyć deputacją do Izby poselskiej, aby się z senatem łączyła, wybór ten wielce pochlebny na mnie wypadł, jak to mowa moja pierwsza dowodzi. Wszystkich dobrze myślących Polaków...... najtroskliwsze były życzenia, aby..... sejm najlepszemu z królów odpowiedział sercu, abyśmy okazali..... godnemi wielkiej jego duszy, aby..... nieprzyjaciół naszych zasmuciły umysły, którzy na burzliwości sejmowej swoje osadzali nadzieje, zgoła żebyśmy wszystkim ludom wolności pragnącym dali przykład. Te pragnienie nasze szczęśliwy uwieńczył skutek. Obrady sejmowe z jak największą odbyły się godnością, w senacie jak i w Izbie poselskiej nad każdym projektem odbyły się dyskusje światłe, a w uciszonych namiętnościach. Król Jegomość okazał przy końcu sejmu zupełne z niego ukontentowanie i w sercach naszych jak najczulsza z tego powodu osiadła radość, a niemylnie w umysły naszych i wolności nieprzyjaciół wniosła się zgryzota i smutek.

1071 MOWA J. W. WYBICKIEGO, senat. wojew., w IZBIE POSELSKIEJ miana [1]

dnia 27 marca 1818

Prześwietna Izbo Poselska!

Dzień wielki dla nas nadszedł, dzień [2] który epokę w dziejach świata stanowić będzie.... Ta sama [3] ręka zwycięska co nam praw narodowych zapisała

1070 [1] Sarbinowo, aut., karta poprzedzająca zbiór różnych dokumentów i źródeł odnoszących się do dziejów tego sejmu. Udział Wybickiego zaznaczony w Dyaryuszu Seymu Królestwa Polskiego 1818 mianowicie w t. I w sprawozdaniu z sesji I z 27 marca i sesji IV z 3 kwietnia; w tomie II z sesji IX z 13 kwietnia, kiedy jako zastępujący przewodniczącego Senatu uwiadomił Izbę senatorską o przyjęcu przez Izbę poselską projektów o moratorjum, procentach i uzupełnieniu art. 1244 kodeksu cywilnego; w tomie III w sprawozdaniu z sesji XIV z 23 kwietnia, kiedy przemawiał za projektem rządowym kodeksu karnego.

1071. [1] Druk (arkusz f^{0}) w zb. Sarbinowa, tamże autograf (uszkodzony), w którym niektóre wyrażenia odmienne, jak zaznaczono w notach. Tamże No 63 z 21 kwietnia 1818 Staats und Gelehrtę Zeitung des Hamburgischen unpartheyischen Correspondenten, w którym w korespondencji z Warszawy z 9 kwietnia die merkwürdige Rede des Woywood Senateurs v. Wybicki. Także w Warszawie w drukarni państwowej odbito Rede Seiner Excellenz des Woiwoden Wybicki Senateurs von Polen gehalten am 27 März 1818 in der Landboten Kammer, 4^{0}, stron 8. W przekładach są różnice: tekst hamburski zaczyna się od słów: Löbliche Landbothen-Kammer, warszawski: Repraesentanten des Königreichs Polen. Por. także Gazetę Koresp. Warsz. i Zagr. nr 26 i Dyaryusz sejmu Kr. Pol. 1818 I 8—9.

[2] Dopisał Wybicki: a...

[3] W rk.: Ta ręka zwycięzca.

księgę, ta sama ręka ją dziś otwiera, aby wszystkie[4] w niej zawarte konstytucyjne ustawy dopełnione[5] zostały.

Sejm zwołany! Senat już otacza tron Piastów, na którym potężny Monarcha, Cesarz wszech Rosji jako Król Polski, z krwi słowiańskiej ma zasiąść[6]. Przychodziemy deputowani, aby się Prześwietna Izba Poselska, stosownie do ustaw konstytucji z Senatem złączyła. Czeka Król na to prawodawca, aby reprezentacji[7] Królestwa Polskiego dzieło, tak sercu jego miłe, w obliczu całego świata spełnione zostało.

Prześwietna Izbo Poselska! zastanówmy się na moment nad tym czynem wspaniałym Króla zwycięzcy[8]. — Głębocy badacze rewolucjów politycznych tę smutną światu objawili prawdę, że zwycięzcy kraju zwykle rodackie wytępiali plemię, własność jego pomiędzy przychodniów dzielili: gwałt gwałty rodził, nikła wszelka narodowość:[9] aż też wreszcie sama obelga i pogarda dostała się w dziele krajowym[10] i dawnym synom zniewolonej Ojczyzny.

Zwycięzca nie tylko moc prawodawczą, ale i władzę wykonawczą, toż sądownictwo najwyższe, w tak nazwanej aula regis sobie przywłaszczył. — Wstrzęsła się na to cała posada społeczności i już po całym kraju rozwarły się tylko więzienia i groby[11].

[4] W rk.: wszelkie.

[5] W rk.: uskutecznionemy (były).

[6] W porównaniu z rk. drobne zmiany w szyku słów i pisowni (którą tu dostosowano do obecnie obowiązującej).

[7] W rk.: ta wielka tajemnica o reprezentacji Królestwa Polskiego przed całym (się) wyjaśniła światem.

[8] Tego zdania nie ma w rk.

[9] W rk. nadto: (traciła wszel)kie znaczenie polityczne.

[10] W rk. dalej: Ta(k) gdy berło żelazne na wszystkich mieszkańców niewolnicze rzuciło więzy, zatliła się rozpacz w sercach wszystkich i krwawe domowe nastały walki: zwycięstwo miało ten spór wielki rozstrzygnąć, jaka się władza przy tronie, a jaka część wolności politycznej dla ludu pozostać się miała. Tak Wilhelm, Normandczyk, zdobywca Anglii, wchodząc z orężem zwycięzkim, obalił i zdeptał wszystkie prawa narodu. Przywłaszczył sobie itd.

[11] Dalej w rk.: stanął lud w obronie praw swoich, wszystkie klasy mieszkańców związały się z sobą, bo wszystkie zarówno uciśnione były. Z takowego jednomyślnego wypadło związku, iż tyraństwo Wilhelma wolności angielskiej pierwsze rzuciło nasienie. Krzewiło się zwolna, krzewiło się przecię tak, iż pod następcami Wilhelma tej wielkiej reprezentacji narodowej parlament się zawiązał. Wznosiła zwolna ta budowa polityczna; Izba wyższa zwoływana była w początkach ad deliberandum et faciendum: Izba niższa ad audiendum et consentiendum. Krok to przecię był już wielki, który na koniec w tej, jak dziś widziemy, Anglją postawił wolności. — Takiemi wypadkami dochodziły i inne kraje konstytucji narodowej. Zaświadcza to Szwajcaria, Szwecyja i inne kraje, ale nam na (tem) przestać, aby się przekonać, że re(prezentacja) nasza dzisiejsza polityczna wynika (nie w) skutku (ani z) przykładu w dziejach świata. Polacy! wszedł do kraju naszego Aleksander 1-szy (z) orężem zwycięzkim; już owa walka polityczna, jak się wspomniało, miejsca nie miała. Rozbrojonym mógł był Aleksander przy swojej potędze żelaznego berła przynieść statut, gdy przecie nadał nam konstytucją tak liberalną, któż stanął w obronie naszej? że nam się narodowość, religia ojców, wreszcie to odwieczne dobro nasze wolność! pozostała? Bóg i serce Aleksandra. Patrzą na nas z zazdrością wszystkie kraje konstytucji pragnące. Zwraca się na nas stuoczna krytyka, czyby z jakiem

Obok tak okropnego obrazu zwycięzców, jakiż widok jest miły Bogu i światu Zwycięzcy Króla Naszego. — Aleksander Pierwszy z zwycięskim orężem wszedł do kraju naszego. Mógł nam zwyciężonym i rozbrojonym tak jak niegdy Wilhelm zdobywca Anglji żelaznego berła przynieść statut: mógł nas z własności naszych wyzuć, mógł być samowładnym naszym prawodawcą i sędzią. — Gdy przecięż oręż swój zwycięski na księdze prawa oparł: gdy nam tak liberalną nadał konstytucją, któż w naszej obronie stanął? któż nam narodowość? któż religiją ojców naszych? któż wreszcie to odwieczne dobro Polaka wolność nam zachował? Bóg i serce Aleksandra.

Przeniknieni wszyscy jesteśmy tą nadzwyczajną wspaniałością króla zwycięzcy. Zadziwia się nad nią świat cały. Zawstydził się filozof, co rozumiał z tajników serc ludzki(ch) tę znaleźć prawdę, że człowiek przy sił wyższości nigdy swej powagi i władzy nie ścieśnia ani się z nią dzieli. Zniszczył to domniemanie Aleksander.

Zadziwia to Europę całą... odwieczne dzieje świata oczekiwały, aby ten przykład bez przykładów zapisać na karcie zwycięzców kraju mogły. — Ale zarazem zdają się ludy wszystkie do nas przemawiać, iż ten sejm wolny pierwszy pod berłem Aleksandra nie jest tylko sprawą naszą, ale jest sprawą wszystkich krajów, rozciąga się nawet do wszystkich mniemań filozoficznych, jak daleko człowiek do wolności politycznej jest stworzony, tak różnej od burzliwego nierządu i swawoli. Patrzą na nas w tym momencie z bojaźnią i ciekawością wszystkie ludy konstytucji pragnące. Śledzić nas będzie sto-oczna krytyka i nienawiść, tak iż najmniejsze nasze zboczenie w obradach sejmowych brać będzie za miłość nierządu i wskrzesać będzie na obelgę naszą ową potworę polityczną w rządzie naszym l i b e r u m v é t o. Trafiać by nawet odważyła się do najczulszego serca Króla i Ojca naszego, aby Go zasmucić, że z uczuć swoich tak łatwo liberalną konstytucją nadać nam raczył.

Ale zawiodą się w rachubie swojej nam i wolności człowieka zawistni, wybór tak szczęśliwy posłów i deputowanych, światłych i gorliwych, tak z przekonania w najgłębszem posłuszeństwie do świętej osoby króla przywiązanych, jest nam rękojmią, że nam szczęście i sławę Narodu ocali, że serca najlepszego z królów najmniejszym nierządem nie zasmuci i całemu światu da poznać, żeśmy godni tej konstytucji, którą nam Aleksander, pan nasz miłościwy, raczył nadać [12].

uchybienia w obradach nie mogła owego sofisma usprawiedliwić, iż wolność stworzona jest dla człowieka, ale człowiek nie jest stworzonym do wolności. — P. I. P. ta krótka uwaga obszerne dla nas odkrywa przestrogi i obowiązki... Sejm ten nasz pierwszy pod berłem Aleksandra nie jest tylko sprawą naszą, ale jest sprawą wszystkich ludów konstytucji pragnących. Rozciąga się, powiem, do wszystkich mniemań filozoficznych. Najm(n)iejsze nasze zboczenie od porządku w obradach wzięłoby w oczach zawisnych olbrzymiej postaci skłonność do nierządu. Wskrzeszano by na naszą obelgę ową potworę polityczną l i b e r u m v e t o. Odważano by się nawet zasmucać ojcowskie serce prawodawcy naszego, że nam tak łatwo z uczuć własnego serca konstytucją liberalną nadać raczył".

[12] W rk. krócej: „Ale zawiodą się te rachuby zawisnych; wybór szczęśliwy posłów i deputowanych jest narodu sławy i sz(częścia) rękojmią". Dalej końcowe dwa ustępy również krócej ujęte. Nadawszy nam konstytucję najlepszy z królów, wiemy, iż się sam na jej straży postawił, a przejrzawszy w mądrości swojej, iż mogłyby się jakie nadużycia wcisnąć, zastrzegł wam Przezacnym Reprezentantom, Posłom i Deputowanym, w artykule 92 konstytucji, iż możecie podawać

Lecz mało na tem jeszcze było Najjaśniejszemu Panu, że nam tak konstytucją liberalną nadał, chciał jeszcze w całej świetności Reprezentacją naszą narodową w oczach Europy wystawić; dla czego przychylił się do najwspanialszych żądań Najjaśniejszego Brata swego Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Księcia Konstantyna i mieścić mu się pomiędzy deputowanemi pozwolił. — Tu znowu przykład bez przykładu! Tam niegdyś Zygmunt Pierwszy, król nasz polski, obok tronu następcę swego Zygmunta Augusta osadził; tu potężny monarcha pomiędzy deputowanemi mieścić się swemu następcy dopuścił. — Zadziwi to całą Europę, a całej ludzkości z ducha czasu pociechę i radość przyniesie.

Prześwietna Izbo Poselska! Król, nadawca konstytucji, lubo się na jej straży sam postawił, przeglądając przecię w mądrości swojej, iż się jakie nadużycia wcisnąć kiedyś mogą, zastrzegł Wam, szanowni Mężowie, w artykule 29 konstytucji, iż wolno Wam jest żądanie wasze, dobro i korzyści waszych współobywateli za cel mające, przedstawić Sejmowi: jaką drogą te przedstawienia uczynić mielibyście, mądrość Wasza w uciszonych namiętnościach Wam wskaże. — Jeżeli przecię ta nieznana wielkomyślność Wielkiego Księcia wcieliła Go do ciała Waszego, znajdziecie w nim w żądaniach waszych najpewniejszego pośrednika do tronu Króla. — Mówię, jeżeli skłoni się z wysokości powagi swojej być członkiem waszym, On zapewnie, nie powątpiwajmy, zechce być i wasz o r a t o r p r o d o m o.

Ale spieszmy się zbliżyć do podnóżka tronu albo, powiem raczej, spieszmy się posłuszne dzieci przed Ojcem się naszym stawić. — Czytać niemylnie będziem z oblicza Jego tę mu wrodzoną łaskawość, dobroć i radość, gdy się na swoje reprezentacji Królestwa Polskiego zapatrzy dzieło.

Tu kończąc mowę moją[13], pozwólcie mi, szanowni Mężowie, pozwólcie wiekiem i pracą w usługach Ojczyzny stłoczonemu Senatorowi, najgorliwsze objawić życzenia, ażeby gdy ostatnia Sejmu godzina wybije, gdy na pożegnanie do podnóżka Tronu Król nam przystąpić pozwoli, obyśmy! tesame jak dziś wypogodzone na twarzy Jego czytali rysy! Obyśmy tej jak dziś doznawali Jego łaskawości. Toby nam za dowód służyło, że najlepszy z królów tego, co dla nas zdziałał, nie żałuje. Że przywiąże się do nas jeszcze mocniej jako do najwierniejszych poddanych i Jemu wdzięcznych: i jeżeli jeszcze większe ma jakie zamiary do szczęścia naszego, te z pociechą serca w oczach całej ludzkości dopełni[14].

żądania sejmowi dobro waszych współobywateli za cel mające". „Tak gdy król Prawodawca wszystko ku dobru naszemu w konstytucji zawarł, chcąc na koniec jak największą świetność nadąć reprezentacji naszej narodowej, pozwolił Najj. Bratu swemu Jego Cesarz. M-ci Wielkiemu Księciu Konstantynowi, aby się pomiędzy deputowanemi mieścił. Zygmunt 1-szy, król nasz, osadził tam kiedyś obok tronu następcę swego Zygmunta Augusta, tu potężny monarcha skłonił się do wspaniałomyślności następcy swego i obok deputowanych usieść mu dopuścił. Ta jeszcze jedna tylko pozostać się mogła rękojmia dobroci i przywiązania króla do naszego narodu, i tę nam dać raczył... Zadziwi to Europę całą". Tu urywa się rękopis. Widocznie Wybicki, jako wprawny mowca, nie uważał za potrzebne ułożyć sobie końcowe frazesy okolicznościowe.

[13] Ten ostatni ustęp przytacza Fr. Skarbek w II części swoich D z i e j ó w P o l s k i (Poznań 1877), str. 128—9.

[14] Była to aluzja do zastrzeżenia i jakby obietnicy Aleksandra ewentualnego poszerzenia granic Królestwa Polskiego.

1072 MOWA J. W. WYBICKIEGO W IZBIE SENATORSKIEJ [1]

dnia 3 kwietnia 1818 roku

Szanowny Senacie! Projekt o małżeństwie wniesiony do Senatu smutnych myśli rozwija mi pasmo... przywodzi mi na pamięć tę długowieczną kolizją między władzą duchowną a świecką, która często w krwawą zamieniała się walkę. Zasmuciło się nieraz Niebo na widok wojny zaciętej między pomazańcami boskiemi...

Zasmucił się cały świat moralny, gdy źródło, z którego miał czerpać przykład, poiło go zgorszeniem... powinien był stąd i Kościół przeglądać straty swe duchowne; bez takich bowiem gorszących sporów może aż dotąd, iż powiem w duchu ewangelij, *byłby jeden pasterz i jedna owczarnia*, ale walki teologiczne rozwarły jej wrota i na różne rozdróża jednej matki rozsypały się dzieci! Dość nam tu wspomnieć jednę Anglją, aby obraz tej prawdy w oczach naszych stanął.

Miałby był *Chrystus* nauką swoją tym sporom koniec położyć, gdy wielkie prawo ogłosił światu: *Oddawajcie Bogu co jest Boskiego, Cesarzowi co jest Cesarskiego*. Ale namiętności ludzkie prawa tego zrozumieć nie chciały... Gdzie z ducha czasu zaszła przewaga, tam i nadużycia się wzniosły — a z nadużyciów szły wzajemne prześladowania; wnet niezgoda rozpalała kagańce różnowiernych opinij, aż wreście na zasmucenie całej natury płodziła dziwotworne plemię bezbożnych!

Ale zaciągnijmy zasłonę na tę okropną pamiątkę w dziejach chrześcijańskich... przyznajmy, że te nieszczęścia na świat moralny płodziło rozciągnięte nad nim powszechne zaćmienie. — Trzeba było czekać wieków światła, które ludzi do siebie zbliżać miało w których człek człeka miał poznać, w których, powiem, Kościół i Trony miały sobie podać rękę zgody i jedności.

Miły nastał widok Bogu, gdy papieże z królami w ściślejsze wchodząc porozumienia, dobrowolnie z należącej się tronom w pewnych częściach powagi świeckiej odstępować zaczęli. Nie tu jest miejsce wyliczać różne z różnemi monarchami a stolicą apostolską w różnych epokach zawierane konkordaty, są ony światu znajome... Wiemy jak wiekami postępując w oświeceniu państwa katolickie bez dopuszczenia się odszczepieństwa w obronie władzy swej wszechwładnej krajowej stawały. Wiemy jak posłuszne swej matce Kościołowi dzieci doszedłszy pełnoletności praw sobie służących domagały się skutków.

Tu powiedzmy sobie prawdę, że w tym powszechnym postępie innych krajów w stosunkach politycznych my ledwie krok jaki uczynić naprzód mieliśmy śmiałość... Zostawaliśmy zawsze pod rózgą klątwy kościelnej i politycznej. Jeżeli posłowie obcych mocarstw nam rozkazywali, i władza duchowna z za gór alpejskich nam pisała prawa.

Pierwszy, ile wiedzieć mogę, nieśmiertelny Andrzej Zamoyski, do napisania praw zbioru jednomyślnie przez sejm 1776 wezwany, pod artykułem o ducho-

1072. [1] Druk (arkusz f°) w zb. Sarbinowa, także *Dyaryusz seymu* I 106—7 i dodatek do *Gazety Korrespondenta* nr 30.

[2] Exequuntur (*Dyaryusz*).

[3] Por. d. 39, *Życiorysy zasł. Polaków* VII, M. Tarnawski: *Kodeks Zamoyskiego na tle stosunków kościelno-państwowych*, Wł. Smoleński: *Przyczyny upadku kodeksu Zamoyskiego* (*Pisma* I). — Nuncjusz. Archetti najwięcej pobudził opozycją (Wybicki: *Życie moje* IX—XII).

wieństwie odważył się napisać, aby żadna bulla papieska nie była w kraju słuchana, dopokądby, jak w innych krajach katolickich, nie miała cechy rządowej — exequatur[2].

Tę myśl godną Andrzeja Zamoyskiego z jaką pociechą, jako redaktor dzieła, w projekcie umieściłem, wysłowić dziś jeszcze nie potrafię, a razem zamilczę, jakie na to pioruny wypadły z nuncjatury[3]. Nie miał zapewne Kościół i Ojczyzna wierniejszego nad Andrzeja Zamoyskiego syna, ale te uczucia jego szlachetne wzięto za natchnienie odszczepieńca, rozumiano w nim widzieć uczonego Mikołaja Radziwiłła[4].

Atoli mąż ten prawdziwie wielki znalazł jeszcze w świątle i pobożności Krysztofa Szembeka[5], biskupa płockiego, pociechę, który przez nadzwyczajną gorliwość pracując wraz z nami około zbioru praw, usunął się jako biskup od redakcji tej myśli o bulli, ale dał nam poczuć, że ten artykuł nie miał najmniejszej cechy odszczepieństwa.

Szanowny Senacie! Gdy złaskawione Niebo osadziło nam na tronie równie potężnego jako mądrego króla, gdy Ten w swym nieśmiertelnym głosie wyrzekł: Reprezentanci Królestwa Polskiego unieście się do wysokości waszego przeznaczenia, gdy, mówię, wyrzekł: już odtąd Polska ma znaczenie świetne w rzędzie narodów Europy[6] — zostaniemyż w poziomym dawniej służebniczym stanie.

Aleksander, Pan nasz miłościwy, który na religji, na czystej moralności i na wyobrażeniach liberalnych jak na nieporuszonej skale tron swój oparł, dostrzegłszy, że w kodeksie cywilnym, który nam dotąd za prawo służy, żadnej wzmianki religijnej w artykule o małżeństwie nie ma, zalecił Radzie Stanu, aby na Sejm wygotowała w tej mierze projekt, w którym by pogodziła prawa duchowne ze świeckiemi.

Takiej to natury projekt[7] przyniósł dziś do Senatu deputowany radca stanu[8], abyśmy o nim opinją naszę objawili... Poważni Mężowie, ufam, że gdy go dokładnie w mądrości waszej zważycie, potwierdzić go zechcecie. Zostawia on religji, co jest religijnego, zwraca powadze cywilnej, co się do powagi rządowej należy. Pod rządem konstytucyjnym zostając nie możecie mieć sądu tylko sąd konstytucyjny i na tej zasadzie sąd tylko cywilny może o ważności lub nieważności związków małżeńskich ostatecznie stanowić.

Rząd katolicko-rzymski-austriacki zapewnie przez duchowieństwo nasze za wyklęty uważany być nie może. Dom owszem raguski był od dawnych wieków za filar Stolicy Apostolskiej miany, a przecie w księdze ustaw cywilnych powszechnych dla krajów monarchji austrjackiej ogłoszonych w §§ 97—98 jest umieszczonem: „sprawa względem nieważności małżeństwa powinna się toczyć przed sądem szlacheckim tego okręgu, w którym małżonkowie zwykle mieszkają". Dalej obowięzuje sąd, aby do zgody zakłócone małżeństwo skłaniał,

[4] Mikołaj Radziwiłł (Czarny) (1515—1565), propagator reformacji na Litwie, wydawca biblii, fundator zborów.

[5] Por. A. Skałkowski: Fragmenty.

[6] Przy otwarciu sejmu (27 marca 1818) Aleksander wyraził się:... Votre restauration est définie par des traités solemnels. Elle est sanctionnée par la charte constitutionnelle. L'inviolabilité de ces engagemens ...assure désormais à la Pologne un rang honorable parmi les nations de l'Europe (Gazeta Korrespondenta nr 25, Dyaryusz seymu I 10).

[7] Dyaryusz seymu I 96—103.

[8] Michał Woznicki.

czego gdy nie dokaże — kończy prawo — „tedy sądy szlacheckie wyrok względem ważności lub nieważności małżeństwa wydać mają”.

Poważni Mężowie! takowe prawa obce nie biorę w pomoc działań naszych politycznych. Pod samowładną udzielnością rządu naszego już dziś zostając, niepodległości narodowej nic nam krępować, nic jej ścieśniać nie może, — przytoczyłem te obie ustawy w zamiarze zaspokojenia troskliwej świętobliwości Duchowieństwa naszego [9]; dowodząc, jak dawno już rządy katolickie w tłómaczenia prawdziwego ducha zboru trydenckiego bez obawy wyklęcia wchodziły.

Postępujcie więc Ojcowie kraju w rozwadze głębokiej tego projektu, który nam Rada Stanu podała, starajcie się w mądrości waszej pogodzić prawa Ołtarza z prawami Tronu... Bez religji, tej dzielnej kotwicy, bezpieczeństwo społeczności ludzkiej zaręczającej, bez religji, powiem, kraj stać w pokoju trwałym nie może, ale zarazem bez udzielnej i niepodległej władzy krajowej wyobrażenia nawet społeczeństwa cywilnego uczynić sobie nie można. Ciało takie na pozór polityczne byłoby bez duszy, byłoby martwe.

Co do mnie, ponieważ prawa Kościoła z prawami udzielnej władzy krajowej w przyniesionym nam projekcie pogodzone znalazłem, *ponderibus librata suis* [10]... jestem więc zupełnie za tym projektem [11].

1073 UWAGI WYBICKIEGO Deputacji WZGLĘDEM MAŁŻEŃSTWA podane [1]

.... Małżeństwo w znaczeniu swojem najprościejszem jest połączeniem się płci męskiej z płcią żeńską z natchnień praw natury. Nie wchodźmy w rachubę wieków, któremi ta społeczność naturalna poprzedziła społeczności cywilne.... Pierwsza wzięła swój początek do razu z utworem człowieka. Stwórca chcąc w swóich widokach, od nas niepojętych, uwiecznić istot ludzkich plemię, te natchnienia połączenia się płci męskiej z żeńską.... swego najwyższego prawodastwa wlał w czucia człowieka. Społeczności cywilne .... wiekami bardzo późnemi .... co raz bardziej tę wolę stwórczą .... uświęcić ..... i do nowego porządku cywilizacji przystosować. Zgoła z istoty fizycznej ..... urobić istotę moralną..... [2].

[9] W rozprawach nad tym projektem zabierali głos czyniąc zastrzeżenia biskupi: lubelski Skarszewski i wigierski Gołaszewski bezpośrednio przed Wybickim, poprzednio (2 kwietnia) Woronicz.

[10] utrzymywa w równowadze (Ovidius: *Metamorph.* I 13).

[11] Za projektem głosowało w senacie 24, przeciw 9 (prócz 5 biskupów wojewodowie Stanisław Jabłonowski i Paweł Skórzewski, oraz kasztelani Jan Tarnowski i Stefan Karnkowski).

1073. [1] Aut., notatki w urywanych zdaniach, 5 kart przeważnie z jednej strony zapisanych, Sarbinowo. Niewątpliwie pochodzą z tego czasu, gdy na sejm wnoszono projekt o małżeństwie.

[2] Dalej rozbiór poszczególnych artykułów kodeksu wynotowanych w języku francuskim. Różne aforyzmy. W końcu wyjaśnia, jak we Francji akta urodzenia, małżeństwa i śmierci uznano za akta stanu cywilnego i dlaczego. — Wstęp w swem ujęciu popularnem odpowiadałby zamiarowi jakiejś publikacji gwoli urobienia opinii, gdy zresztą to przygotowanie do rozpraw.

1074 PRZEMÓWIENIE WYBICKIEGO [1] NA POGRZEBIE ONUFREGO KICKIEGO

w Warszawie 13 kwietnia 1818

Przezacna Publiczności!

Gdy z ducha czasu powszechny uświęcił zwyczaj, iż usta świeckie łączą się nad grobem śmiertelnego z głosami duchownych, gdy — powiem — z uświęconego już zwyczaju wtenczas, gdy kapłan poleca duszę Bogu, mówca świecki wystawia ziemi stratę, jaką przez śmierć ziemianina poniosła.

Szanowny Kolego i mój szczególny przyjacielu, wojewodo Kicki, wstąpiąż twe skrzepłe zwłoki do grobu wiecznego milczenia bez odebrania takiego od nas ostatniego hołdu? Nie zapewne! Ja ci go niosę bądź w krótkich słowach, jako twój kolega w Senacie i jako twój kolega w Sądzie Najwyższym... Cnota, jak twoja staropolska, nie potrzebuje kwiatów wymowy... Rzuca ona je często na grób zdrożności... Brzydziłeś się za życia wszelką próżnością; nieznaną ci była duma nadęta, która na nieszczęście społeczności tyle upoiła ludzi; obraziłbym więc zimne zwłoki, gdybym się miał zapuszczać w wywód twego rodu, gdybym miał twoje publiczne zasługi wyliczać, wszakże nawet kaznodzieja uwiadomił już o nich publiczność: powiem więc słów kilka tylko, co mi z stosunków życia naszego wypada.

Ile razy, jako senator, wypadało mi z tobą jako z senatorem mówić o rzeczy publicznej, wyjaśniało się twoje czoło, iż złaskawione Niebo osadziło nam na tronie najlepszego z królów Aleksandra, który umieściwszy Polskę w rzędzie państw europejskich zaręcza jej odzyskanie dawnej świetności.

Jako prezes Sądu Najwyższego nie zmażę ust mych pochlebstwem, którego już ty nie potrzebujesz, a ja jego języka nigdy nie miałem, gdy powiem, żeś był wzorem regularnego przybywania na posiedzenia... Miałem ukontentowanie mieć go obok siebie, widziałem w nim pilnego zawsze stróża sprawiedliwości, widziałem w nim stojącego zawsze za obroną niewinności uciśnionej. Do tylu cnót publicznych wieleż do mego koleżeństwa, Szanowny Mężu, nie przydawałeś słodyczy, która z twego charakteru uprzejmego była ci wrodzoną..., nie mogę bez rozrzewnienia tej mojej prywatnej straty wspomnieć!

Gdy przecie Ten, co życie daje i kończy, kazał ci z posady naszej ziemskiej do wiecznego przenieść się mieszkania, nie zostaje nam jak tylko w głębokiej rezygnacji przyjąć wyroki Boga... To tylko zaręczyć zwłokom twym, Szanowny Kolego, mogę, iż dopokąd i dla mnie ostatnia nie wybije godzina, żyć zawsze w sercu mem będziesz.

1075 MOWA WYBICKIEGO miana W SENACIE [1]

22 kwietnia 1818

Szanowny Senacie!

Projekt do kodeksu karzącego większością głosów [2] w Izbie poselskiej przyjęty przeszedł pod wasze ostateczne, poważni Mężowie, rozpoznanie. Projekt ten całej waszej mądrości zajmować powinien dzielność.

1074.[1] Do N-ru 31. Dodatek trzeci do Gazety Warszawskiej d. 18 kwietnia z takiem objaśnieniem: JW. Wybicki... dowiedziawszy się przed konduktem, że umówionego mówcy świeckiego nie było, oświadczył się go zastąpić... (Por. także Gazetę Korrespondenta ad n-ro 31 dodatek).

1075.[1] Do N-ru 3 dodatek trzeci do Gazety Korrespondenta i Dyaryusz sejmu III 26—7.

[2] Głosowało 66 za, 49 przeciw (Dyaryusz II 130).

Prawa kryminalne są i były najboleśniejszym przedmiotem dla duszy prawodawcy; odbiera człowiekowi życie, którego mu nie dał, ściąga na człowieka kary cielesne, sam uczuciom bolesnym podległy. Ów nawet okrutny Neron pierwszy raz śmierci dekret podpisując nie mógł wstrzymać cisnących się z piersi jego westchnień i zawołał: obym pisać nie umiał! Ale te uczucia tyrana były fałszywe; on w postaci człowieka będąc krwiożerczem zwierzęciem nie pasł się tylko jękami umierających. Prawodawca atoli, który połączył w sobie światło i ludzkość, który objął tę wielką naukę polityczną utrzymania w całości i bezpieczństwie społeczności cywilnej, ten, mówię, poznał w mądrości swojej, iż na nic by się nie przydały prawa cywilne, własność każdemu zaręczające, gdyby prawa kryminalne nie stanęły na jej straży, każdą napaść i gwałt odpierające.

Tem bardziej takiego prawodawcę przekonywała ta prawda, gdy w zasmuceniu widział, że od owych pierwszych dwóch braci rzucone zabójcze nasienie krzewić się nie przestaje. Na próżno religia głosem dobrej matki przemawia do swych dzieci i tak od występków jak wszelkich zbrodni ich zwraca, na próżno światła prawideł moralności coraz bardziej rozchodzą się po świecie, na próżno najsurowsze kary zastraszają przestępstwa, zawsze przecie występki i zbrodnie na ohydę świata się płodzą.

Ale co mówię! Czyż to prawodawców cywilnych ustawy pierwsze były, co pogrom rzucały na wszelkiego rodzaju występki? tak myśląc mówiłbym, że od wynalezionego dopiero alfabetu, od czasu wynalezionej sztuki pisma, człowiek dla siebie swe prawa odebrał. Miał on je w sercu swojem wyryte od momentu swego utworu. Najwyższy Prawodawca jak światu fizycznemu tak i moralnemu w zarodzie jego najwyższej swej woli objawił ustawy. Usłuchały go te niezliczone światy i istoty fizyczne, jeden tylko człowiek w całej naturze krnąbrnym się stawił i przestępował ustawy swoje. Na próżno sumnienie, ten stróż praw stwórczych, zgrozę mu przestępstw wystawiało, odważył się w szaleństwie swojem bluźnić samego Boga imie; rzucał potwarz na religiję; świętość majestatów panujących obrażał; rzucał się na wszelką własność podobnego sobie człowieka; szarpał jego sławę; odbierał mu jego majątek i życie. Z takiego doświadczenia, gdy się cała społeczność zalękła, musiał prawodawca dla zachowania całości towarzystwa część zarażoną jego ciała już nieuleczoną odcinać.

Tu nastały ustawy Drakonów, którzy w krwi umaczawszy pióro same kary dręczące i śmierć wyrokowały. Wzdrygała się na to natura, gdy nieznośne męki cierpiał zawiniony, a występki i zbrodnie nie zmniejszały się na pociechę świata. Poznali prawodawcy, że nieumiarkowane kary swego chybiały celu; wzniosło się światło, wzniosły się głosy Bekaryów[3] i do złagodzenia praw kryminalnych przywiodły prawodawców.

Szczęśliwy! że w tym czasie, w którym żyję, już głębokich podziemnych lochów nie zobaczę, gdzie z jaszczurem i wężem żyć musiał nieszczęśliwy; że już tortury znikły, na których z niewytrzymanych boleści najniewinniejszy do winy się przyznawał; że już ta największa ohyda dla rozumu ludzkiego pławienie czarownic ustało: a opuściwszy ledwo wyliczone w tym rodzaju ustawy barbarzyńskie, powiem, jak świętej religji wyjaśniało się czoło, że już i świętej inkwizycji hiszpańskiej gasną stosy.

Pozwól tu, N. Królu, Panie Nasz Miłościwy, abym wspomniał, ile się Twoje serce ludzkości pełne do zmiany tych ustaw dręczących przyłożyło. Zniosłeś w niedawnym czasie okropne w swym kraju na przestępstwa kary ... Słodycz Twego berła więcej jak one wpływu mieć będą na obyczaje. Pozwól, Najjaśn.

[3] Beccaria Cezar (1738—1794) prawnik włoski i reformator więziennictwa.

Panie, aby usta Polaka objawiły ludzkości całej czyn Twojej nadzwyczajnej czułości. Zwiedzałeś sam nasze więzienia i tam, gdzie oko urzędnika nie doszło, Twoje Cię serce prowadziło; zważałeś wszystko: tam zaciężkie kajdany dostrzegłeś, tam żelazne obręcze na podpiersiu nieszczęśliwego zawieszone za nadto dręczącą karę uznałeś, tam — iż skończę — widząc ciemnicę, w których nieszczęśliwi bez światła jęczeli, nakazałeś wybić otwory, aby promienie słońca dochodziły cierpiącego. Królu Wielki, zburzyłbyś wszystkie więzienia, skruszyłbyś wszystkie kajdany, gdyby namiętności serca człowieka nie zarażały. Gdy to uczynić przecie nie jest w Twojej sile, dostrzegłszy w krótkiem panowania Twego biegu, że poddani Królestwa Polskiego jednostajnych praw karcących nie mają, że je po kodeksach kryminalnych pruskim, austrjackim, francuskim i innych obcych prawach szukać i zbierać musimy, że w tym praw obcych labiryncie i zawiniony o karze swej nie wie i sędzia często zabłąkać się może, zaleciłeś przeto swojej Radzie Stanu, aby projekt do kodeksu karzącego na dzisiejszy sejm w języku rodackim wygotowała. Dopełniła w tem wolę Twoją Najwyższą i projekt w tej mierze jednostajny dla kraju wygotowany już pod ostatnią dyskusją senatu przychodzi.

Co do mnie, czytałem go z jak największą rozwagą, a ile mi znajomość obcych i krajowych praw, z długiem doświadczeniem połączona, sądzić o rzeczy pozwala, przyjmuję ten projekt z wdzięcznością dla deputacji, która nad nim pracowała, i z wdzięcznością dla Rady Stanu, która długą rozwagą i dyskusyją światłą starała się przygotowawczą do zamienienia go w ustawę nadać mu cechę.

Do takowego mego zdania nie mało się przyczynia większość zdań Izby poselskiej za projektem... Oddać będą musiały wszystkie ludy winną sprawiedliwość braciom naszym młodszym, że nic łatwo, nic bez głębokiej rozwagi w swej świątyni prawodawczej nie czynili... Ciągnęły się dyskusyje nad każdym projektem światłe, z tym porządkiem, jaki lud prawdziwie wolny charakteryzuje... Już tam silnie odparte zostały najważniejsze zarzuty, jakoby aż nadto z wielkim pośpiechem tak ważne zawiązać się i na świat wychodzić miało dzieło.... że bez procedury sam kodeks miejsca mieć nie może.

Szanowny Senacie, gdyby przyniesiony projekt co do swego poczęcia i utworu był właściwym płodem deputacji, gdyby tak nagle w jej działaniach umysłowych poczęty był, tak łatwo przez sankcyją Rady Stanu znamie narodowości otrzymał, byłbym zapewne pierwszy, który by płód ten przedwczesny z łona naszego odrzucił: ale kiedy ten projekt tę ma tylko nowość i pośpiech w utworze swoim, że w języku narodowym jest oddany, prawdy zaś w nim zawarte są odwieczne, które z biegiem czasu i oświaty do różnych krajów przystosowane przez prawodawców zostały, jakąż tu cechę niedorzeczności, którą krótki namysł nadaje, w tym projekcie dostrzeżem?

Nie mieliśmy dotąd jednostajnego i oddanego w języku narodowym kodeksu kryminalnego: musieli się sędziowie błąkać jak po manowcach po księgach obcych, musieli, co najgorzej, ci którzy ojczysty tylko umieli język, powierzać swe sumnienie niedokładnym często tłumaczom, musieli często z niewiadomości języka i ducha obcego prawa w tak ważnej sprawie, jak jest sprawa życia i sławy człowieka, na los wyrokować.

Szanowny Senacie, tak rzecz krótko wyjaśniwszy, na cóż szczególniej przy tym projekcie mielibyśmy zwracać naszę troskliwość? Mojem zdaniem n a p r z ó d, dochodzić mielibyśmy, z jakich kodeksów czerpała wiadomości swoje deputacja? P o w t ó r e, czy w ich tłumaczeniu wysłowiła się doskonale? P o

trzecie, czy koniecznie służebniczo przywięzywała się do ducha tych praw obcych lub nie? Po czwarte, czy systema w rozkładzie dzieła jest dobre? Co do pierwszego: wiadomo nam dobrze, że deputacyja wzięła za wzór trzy kodeksa kryminalne, austryjacki, pruski i francuski.

Co do drugiego: powiem krótko, ile mnie moje światło i znajomość ojczystego, toż obcych języków, przekonywa: że deputacja z długiej nauki i doświadczenia nie tylko z wiadomością języków oswojona ale duchem praw tych przejęta oddała nam wiernie myśl, jak mówię, obcego prawa, które przyjęła i przeniosła je [4] na język ojczysty dokładnie. Krótkość stylu, jasność wyrazów do pojęcia łatwych i dwuwykładności niepodległych, objętość trafna w wysłowieniu z odjęciem wszelkiej arbitralności sędziego, — te trzy główne własności charakteryzujące ustawę są, ile pojąłem, cechą przyniesionego projektu.

Co do trzeciego, przekonałem się, iż deputacyja daleką była od służebniczego ducha w przyjmowaniu ustaw obcych; miała ona na uwadze swój kraj i skłonności główniejsze krajowców i do tych w każdym przypadku starała się przystosować prawa.

Co do czwartego, niezaprzeczoną jest rzeczą i powszechnie przyznaną, iż przyjęte przez deputacją systema w rozkładzie dzieła jest jasne i dobre, bo z porządku rzeczy wypadające.

Wreszcie, Senat będzie w mądrości swojej i moje myśli i dzieło projektu zgłębiał; ja dłużej nie chcąc czasu zabierać wspomnę tylko jeszcze słów kilka, iż w tym projekcie żadnych dręczących i hańbiących kar nie widzę. Każda kara jest przystosowana do natury zbrodni lub występku, które przez kogokolwiek popełnione bezkarne być nie mogą. Jeżeli rózga ma zastępować miejsce owych barbarzyńskich kańczugów, nad ten rodzaj kary żadna nie może być słodszą; płeć piękna i czuła, owa najlepsza matka, używa rózgi na krnąbrne dziecię.

Przedstawił JW. biskup lubelski niedokładności projektu z przyczyn opuszczonych wielu przedmiotów religji świętej tyczących się. Ten mądry i gorliwy pasterz, pełniąc powinność biskupa, skłoni się zapewne jako senator do tego, co spokojność, dobro i samodzielność kraju ma w zamiarze [5].

1076 AKT ZWOLNIENIA Z URZĘDU PREZESA DELEGACJI ADMINISTRACYJNEJ [1]

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 14 lipca (1818).

Gdy senator wojewoda Wybicki w zamiarze wyłącznego poświęcenia się obowiązkom prezesa Trybunału Najwyższej Instancji przedstawił Nam żądanie swe o uwolnienie Go od sprawowanego dotąd urzędu prezesa Delegacji Administracyjnej, przeto do powyższego żądania lubo z żalem przychylając się, tegoż senatora wojewodę od urzędu prezesa rzeczonej Delegacji uwalniamy, uznajemy oraz miłym dla Nas obowiązkiem oświadczyć senatorowi wojewodzie Wybickiemu, iż Rząd ceniąc przykładną Jego gorliwość i poświęcenie się publicznemu dobru w przeszłym zawodzie znakomite prace jego w wdzięcznej zachowa pamięci.

[4] To jest prawo. W druku: który..., go...

[5] Zbierał głosy Wybicki wspólnie ze Skarszewskim. Było affirmative kresek 19, negative 12. (Dyaryusz III 36).

1076.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Administracyjna 848, Koncept. Akt był wystawiony w imieniu Aleksandra I przez namiestnika Zajączka.

1077 JÓZEF ZAJĄCZEK do WYBICKIEGO [1]

3 stycznia 1819

... Nie względom ale znanej mi Twojej słuszności polecam sprawę majora Sobieskiego przeciwko p. Anieli z Tauberów Schröderowej. Ma dwa jednomyślne wyroki Trybunału i Sądu apelacyjnego. Chciej przeto nie dopuścić do pieniactwa.

1078 WYBICKI do TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Warszawa, 3 stycznia (18)19

....[2] Nadzwyczajnie się cieszę, że ukochanej mej Teresi jedynak [3] u Babuli się bawi.

1079 SĄD NAJWYŻSZEJ INSTANCJI do RADY STANU [1]

W Warszawie, dnia 27 marca 1819 r.

Sąd Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego wziąwszy pod rozwagę plan projektu do kodeksu cywilnego przez JW. Bieńkowskiego [2], redaktora, sobie podany, jakie jednomyślnością zdań uczynił nań swoje uwagi, te podług woli JWKsięcia JMci Namiestnika w Radzie Stanu składa.

Nim Sąd Najwyższy do czynienia uwag nad dziełem Redaktora przystąpił, miał sobie za święty obowiązek poznać najpierwej wolą Najjaśniejszego Pana, jaką w tej mierze w mądrości swojej z dnia 19 lipca r. 1818 objawić nam raczył, a która przez Redaktorów kodeksu procedury za zasady i prawidło w ich dziełach wziętą być powinna.

Sąd Najwyższy idąc pilnie w swych uwagach za porządkiem, w jakim dzieło swe Redaktor rozwija, gdy na czele przedstawienia i wytłómaczenia planu znalazł, iż Redaktor na miejsce prawodawca używa wyrazu ustawodawca, a na miejsce prawodawstwa przedstawia wyraz ustawodawstwo; wreszcie na miejsce władza wykonawcza, używa wyrazu wykonawstwo: jednomyślnie wszystkie członki Sądu Najwyższego uznały zmianę tę w wyrazach politycznych, od wieków wiele i na obradach sejmowych i na posiedzeniach sądów, wreszcie w dziełach autorów narodowych zawsze używanych, za niemogące mieć miejsca w teraźniejszym kodeksie cywilnym.

Zmianę tę wyrazów, dochodzi Sąd Najwyższy, gruntował zapewnie uczony Redaktor na różnicy wyobrażeń słów, jaka zachodzi między ustawą i prawem; jakoż rzecz niezaprzeczona, iż ustawa znaczy to, co w języku łacińskim l e x, a prawo znaczy to co i u s. Ta różnica już od pierwszych Rzymian dokładnie była oznaczoną, gdy Cicero o powadze senatu mówiąc powiedział: **Cuius erat**

1077.[1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

1078.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Dziękuje za życzenia (noworoczne zapewne).

[3] Edward Rożnowski ur. 13 października 1814 († 27 kwietnia 1896).

1079.[1] Kopia, Sarbinowo 1819. Jakkolwiek są to zbiorowe uwagi, wszakże gdy je Wybicki podzielał i nadał im formę, memoriał niniejszy może być jemu przypisany. Odzywa się w nim często w pierwszej osobie i jego też jest sposób dowodzenia, jak jego ręką skreślenia i poprawki (f° 16½ kart).

[2] Antoni Korwin Bieńkowski (zob. P o l. S ł o w n i k B i o g r. II).

gravissimum iudicium de iure legum... i dalej: legem si non iure rogata est, tollere possunt. To jest, gdy ustawa, która przez przyzwoitą naradę, władzę prawodawczą nie przeszła, obowiązującą nie była; toż samo się i dziś u nas i w wszystkich krajach konstytucyjnych dzieje. Jednakże w najdawniejszych wiekach u tychże samych Rzymian, prawnik nazywał się iuris-consultus a nie legis-consultus; wiadomość prawa nazywała się iuris-prudentia a nie legis-prudentia. Takie wyrazy przyjęły aż dotąd wszystkie kraje i akademie; i my uczonego w prawie nazywamy prawnik, a nie jakby wypadało z ustawodastwa nazwać go ustawnik.

Takich wyrazów zwyczaj wyniknął z tego, iż ustawa jest tworem prawodawcy i prawodawstwa, bo je tylko najwyższa władza prawodawcza stwarzą; dalej, iż w ustaw zbiorze nie tylko leges, ustawy, ale i iura, prawa, się mieszczą. Tak u nas w voluminach legum nie tylko ustawy, ale i różne różnych znajdują się prawa.

Kodeks francuski zaraz w tytule 1-szym stanowi: o używaniu i utracie praw cywilnych ale na koniec i sam uczony Redaktor na stronnicy trzeciej swego przedstawienia powiedział, iż w trzecim celu ustanowione ustawy zabezpieczają własność i osobistość prywatnych i zbiór tych ustaw, mówi dalej Redaktor, nazywa się prawo prywatne krajowe. To prawo, kończy dalej Redaktor, podziela się na prawo cywilne i na prawo karne. A w tym miejscu różnimy się z Redaktorem, bo powszechnie w tym przedmiocie używają pisarze nasi uczeni wyrazu: Ustawy cywilne i ustawy karne, — a nie prawa cywilne i prawa karne.

Wreszcie wiadomo jest uczonemu Redaktorowi, iż w wiekach najdawniejszych i naszych gorliwi filozofowie o postęp wiadomości ludzkich, przekonawszy się, iż każda umiejętność mieć powinna swój pewny język, inaczej ani się rozwijać, ani by uczyć nie potrafiła, język przeto właściwy dla każdej umiejętności, a nawet i dla każdej sztuki ciż filozofowie stworzyli. Słownik taki naukowy gdy długie używanie zatwierdziło, wziął charakter swej niezmienności tak dalece, że każdy nowosłów (néologie) sprawiły rewolucją w całej rzeczypospolitej literackiej.... stąd poszło, że i najoświeceńsze ludy mają niby religijny szacunek do wysłowień narodowych starożytnych. W Anglii aż dotąd królowie sankcjonując w parlamencie projekt do prawa — używają języka francuskiego, który był jeszcze Wilhelm Zwycięzca do Anglii wprowadził.

Sąd Najwyższy sądził być potrzebą uwagi tu swoje nieco rozciągnąć, gdy przychodziło mu odpowiedzieć na tak ważną rozprawę Redaktora na czele dzieła położoną; atoli ani się na moment nie zachwiał w opinii swojej, gdy wyraźną wolą Najjaśniejszego Króla z ojcowskiej troskliwości dla naszego dobra pochodzącej w tych wyrazach w odezwie Ministra Sekretarza Stanu do Księcia Namiestnika względem redakcji kodeksu znalazł: „Prócz tego starać się będzie Komisja Sprawiedliwości o dobranie nomenklatury stosownej do najpospolitszych wziętości rozmaitych wyrazów i do najpowszechniejszych krajowych zwyczajów".

Sąd Najwyższy, w dalszym rozbiorze przedstawienia Redaktora postępując, znalazł na stronnicy czwartej, iż nim przystąpił do zupełnego rozwinięcia planu swego części pierwszej, uczynił sam sobie zapytania i one sam sobie rozwiązał: „Czyli ustawy powinny się stosować do położenia kraju, do klimatu, do charakteru mieszkańców, do zwyczajów, słowem do narodowości".

Zastanowiła Sąd Najwyższej Instancji takowa uczonego Redaktora uczyniona sobie kwestja, a zastanowiło go jeszcze bardziej tejże kwestji przez niego rozwiązanie w słowach następujących, na stronnicy piątej wyrażonych: „Ustawy cywilne nie do narodowości, która jest tworem wypadkowym, po różnych naro-

dach rozmaitym, we wszystkich prawie często zmiennym, a w niektórych czasem mniej moralnym, lecz te ustawy powinny się stosować do moralności, która nie jest zmienną i tąż samą zawsze i wszędzie dla każdego człowieka, dla wszystkich narodów i dla całego rodzaju ludzkiego".

W ten sposób podał Redaktor w niepewność najsławniejszych w wiekach ubiegłych i naszych filozofów zdania, którzy do każdego kraju, klimatu, do jego położenia, obyczajów ludu, charakteru narodowego, konstytucji politycznej stosować ustawy cywilne konieczną uznali być potrzebą.

Jakoż gdyby położone pryncypia przez Redaktora miały obalać wszystkie w tej mierze zasady, zupełnie inne przez polityków i prawodawców położone, zda się, iż na próżno każdy naród oddzielnie dla siebie pisałby prawa i ustawy; miałby jeden powszechny kodeks dla wszystkich służyć narodów.

Ale Sąd Najwyższej Instancji nie chcąc na tych ogólnych tylko uwagach, opinią swoją oprzeć, poszedł pokrótce w rozbiór porządkowo ułożonych myśli Redaktora.

A najprzód rozumie On, iż ustawy nie powinny się stosować do położenia kraju... czy ono jest górzyste lub płaskie, suche lub błotniste i t. d. Nie wchodząc tu w obszerne polemiczne rozprawy, jeden przykład krajowy co do tego punktu się przytacza.

Za czasów barbarzyńskich, łupiestwa chciwych, na którego państwa brzegach morza rozbił się okręt, ten dostał się łupem z całym szczątkiem ładunku na rzecz panującego. Zachowywała się ta barbarzyńska grabież i na brzegach naszego bałtyckiego morza, ale jeszcze w r. 1248 Swatopełk, książę pomorski, zniósł tę nieludzkość i wydał ustawę: „Scire volumus quod nos omnibus navigantibus, quorum naves in nostro fraguntur dominio, nullum penitus in bonis suis faciemus impedimentum, nec per nos fieri permittemus, turbationi eorum studebimus promovere".

Zachowywali święcie tę ustawę królowie nasi, Morza Bałtyckiego panowie. Ale więcej, w r. 1298 Władysław Łokietek rozszerzył Lubeczanom prawa wolnego handlu w Gdańsku i t. d.

Gdy się teraz położenie kraju naszego zmieniło, tak iż już dla nas brzegi Morza Bałtyckiego oschły, rozumiem, że w dzisiejszej redakcji naszego kodeksu ani o rozbitych okrętach ani o wolności handlu na morzu wzmianki nie będzie, w czem obszerne oddzielne kodeksa państwom nadmorskim służą. Dowód, że i do położenia kraju stosować się muszą jego ustawy.

Mówi dalej w porządku Redaktor, że ustawy nie powinny stosować się do klimatu, czy ono srogie czy łagodne. Trzeba by na to przepisać myśli całe pana Montesquieu [3], który o różnych tych stosunkach ustaw obszernie i głęboko rozumował; ale Sąd Najwyższy pokrótce jeden w tym wziął przykład dla swego przekonania, że ustawy i do klimatu stosować się muszą. Jest dowiedzionem, iż w gorących klimatach kobiety są żenne najpóźniej w dziewiątym roku i w dziesiątym są płodne. Mahomet [4] wszedł w związki małżeńskie z Kadyszą, gdy ta tylko pięć lat miała. Ustawy nasze, które nie dozwalają nam mieć tylko jedną żonę, a wielożeństwo które jest dozwolone w Azji i Afryce wypływa z pewnego stosunku z klimatem. Prawodawca francuski w tytule V-tym o małżeństwie postanowił, iż mężczyzna nie skończywszy lat 18, a kobieta 15 nie mogą małżeństwa zawierać.

[3] Jego Esprit des Lois (1748) jest studium porównawczem.

[4] Mahomet (570—622) miał ogółem 15 żon, z których pierwsza Khadidja wyszła za niego jako wdowa czterdziestoletnia.

Mniema na koniec Redaktor, że ustawy ani do sposobu życia, albo charakteru mieszkańców, ani do ich zwyczajów, słowem do narodowości stosować się nie powinny.

Nie dochodzi Sąd Najwyższy powodów, które Redaktora do takiego przywiodły zdania, co się ma sprzeciwiać wszystkim dziejom społeczeństw ludzkich. Potrzeba by albowiem, iżby wszystkie narody miały jeden sposób życia, jedne zwyczaje, jeden charakter, aby prawodawca do oddzielnych uwag względem oddzielnego którego kraju nie był zmuszony. Niezaprzeczoną jest rzeczą, iż dzieje ustaw jakiegokolwiek bądź narodu są obrazem dziejów jego oświaty, jego kultury, jego obyczajów, jego nawet religji itd. a z takiej wiadomości dziejów. przekonać się musiem, że tej jednakowości w społeczeństwach ludzkich znaleźć nie można.

Katarzyna II-ga, ta wielka Cesarzowa Wszech Rosji, chcąc nadać prawa i ustawy berłu jej poddanemu ludowi, dostrzegła, iż tak go różniły między sobą sposób życia, obyczaje, charakter, religja itd., iż jeden kodeks prawodawczy i dla wszystkich równy był niepodobny.

Rousseau[5], w dniach naszych wezwany od Korsykanów czyli ich naczelnika Paoli[6] na prawodawcę, odpisał między innemi, iż nie dość jest chcieć, trzeba i móc. Nie znam dość, mówił, waszego kraju, charakteru, obyczajów, abym pochlebnie ofiarowane mi prawodawstwo przyjął.

Dawniejsi filozofowie używani od narodów, aby im prawa i ustawy nadali, skłonić się do tego nie chcieli, gdy w nich pewnych nie znajdowali obyczajów.

Niezaprzeczoną prawdę zostawiły nam najdawniejsze dzieje, iż obszerniejszego kodeksu potrzebuje kraj, który się zatrudnia przemysłem, handlem i żeglugą, jak ten, który tylko jest rolniczy; i znowu więcej potrzebuje ustaw lud pasterski, jak ten, co z samego rybołóstwa i myślistwa żyje. Zostawił nam Plutarch w życiu Solona, tych wielkich prawd przykład. Mówi on, iż lud ateński wpadłszy w zamieszanie domowe na tyle się podzielił partjów, ile było oddzielnych rodzajów położeń w ateńskich granicach. Ci co zamieszkali góry, chcieli mieć sąd gminowładny; ci którzy zamieszkali płaszczyznę utrzymać chcieli możnowładztwo, a zamieszkali na brzegach morza zmieszany z tych obydwóch rządów chcieli mieć dla siebie jeden.

Wreszcie co do narodowości, każdy z członków Sądu Najwyższego ważne przyniósł myśli za narodowości polskiej powagą i zacnością, ale za próżne uznano te spory polemiczne, zastanowiwszy się, jak wspaniałość i dobroć wielkiego naszego Monarchy narodowość naszą ustawą konstytucyjną zastrzegła i uzacniła. W artykule konstytucji 28 jest powiedzianym: Wszystkie czynności publiczne... odbywać się będą w języku polskim. W artykule 29: Urzędy publiczne, cywilne i wojskowe, nie będą mogły być sprawowane tylko przez Polaków itd. W artykule 31: Naród polski mieć będzie wiecznymi czasy reprezentację narodową w Sejmie. Ten to był zawsze duch narodowości polskiej, którą król, co go nam złaskawione dla nas niebo nadało, dobroczynnie zatwierdzić kartą konstytucyjną raczył.

Tu uczony Redaktor filozoficznie zakończywszy uwagi nad potrzebą nową wysłowień rzeczy, nad naturą praw i ustaw, toż ich różnemi stosunkami, przystąpiwszy do samej rzeczy, planu do kodeksu cywilnego, wyraża: że kodeks Napoleona w księdze pierwszej o osobach zawiera w sobie tytułów XI a podług jego planu zawierać w sobie będzie ta część pierwsza tylko rozdziałów pięć.

[5] 1712—1778.
[6] 1725—1807.

To zmniejszenie liczbowe tytułów kodeksu francuskiego, mówi Redaktor, stąd w planie jego nastąpiło, że niektóre tytuły nie należą do kodeksu cywilnego, ale do organizacji aktów publicznych i procedury cywilnej. Po wtóre, że kodeks niektóre materje mogące się w jednym tytule mieścić, rozdrobnił na tytułów więcej i z tego powodu Redaktor je w jednym zawarł rozdziale. Na koniec, że porządek rozdziałów w planie Redaktora zawarty bardziej jest naturalnym.

Wypadło Sądowi Najwyższemu w tym porządku rozważyć powody tych zmian w części pierwszej kodeksu, w jakim je Redaktor przedstawił.

Mówi Redaktor, że tytuł II-gi i tytuł III-ci, toż tytuł VI-ty kodeksu francuskiego o rozwodzie nie należą do kodeksu cywilnego, ale są treścią organizacji aktów publicznych i procedury cywilnej.

Już od wieków wiele mieliśmy w składzie ustaw naszych akcesorja, proceder itd., które to samo były, co dziś procedura czyli postępowanie sądowe, od słowa źródłowego procédé pochodząca. Od dawna więc Polakowi wiadomo, że procedura z natury swojej niczem więcej nie jest, jak tylko wskazaną drogą dla mającego w jakim rodzaju proces, żeby wymierzenia dla siebie sprawiedliwości doszedł, i dlatego procedura zaczyna się od opisu pozwu, co ma w sobie zawierać, jak ma być wręczony itd. Jakoż na cóżby się zdały ustawy zapewniające każdemu jego własność, gdyby wskazanej sobie nie miał drogi, jak ma jej dochodzić zostawszy w niej obrażonym. Kiedy więc procedura nie jest, jak tylko organem służebniczo-wykonawczym ustaw krajowych, nie pojmuję, jakbyśmy mogli tytuł II o aktach stanu cywilnego do procedury cywilnej odesłać, gdy ten tytuł zawiera w sobie nawet i wielce ważne ustawy.

Któż z nas wiedział przed kodeksem francuskim o aktach stanu cywilnego? Któż z nas miał wyobrażenie o urzędnikach stanu cywilnego? I tak urodziło się dziecię, rodzice kwapili się z nauki religji, żeby było chrzczone, i nikomu więcej jak ojcu chrzestnemu nie było pokazane, gdy dziś wcale inne o aktach urodzenia opisał obowiązki dział II-gi w tytule drugim. Chciałem wejść w związki małżeńskie, dałem księdzu plebanowi z obowiązku religji na zapowiedź, poczem często nawet bez aktu uszanowania dla rodziców stanąłem przed ołtarzem z moją oblubienicą, o żadnym urzędniku cywilnym, jak chce mieć dział trzeci kodeksu francuskiego, żebym się z mych uczuć miłości tłómaczył, nie wiedziałem. Umarł kto, rzecz się znowu wytoczyła szczególnie do księdza plebana z obrządku religji o pogrzebowe; nie było wiedzieć o urzędniku cywilnym, bez którego wiedzy chować dziś umarłego nie wolno, jak to mieć chce w tytule II-im, dział IV itd.

Sąd Najwyższy ustawę tę w tytule drugim o aktach stanu cywilnego uważa za płód najdojrzalszy cywilizacji naszej i moralności, za podstawę trwałości w pewnym porządku społeczeństw. Jakże wspomnieć u nas aż do czasu tego najcnotliwszego Baudoin[7] nie ginęło okropną śmiercią niemowląt? Wieleż bez aktu uszanowania rodziców nieszczęśliwych nie kojarzyło się małżeństw, z których smutne wypadały skutki?

Wieleż bez urzędnika publicznego nie wchodziło do grobu takich osób, których potem gorszące i pieniackie następowały ekshumacje? Wieleż padło ofiar potajemnej morderczej śmierci, którą urząd publiczny na zemstę prawu wznieść nie mógł?

Odsyła równie Redaktor tytuł trzeci o zamieszkaniu z kodeksu do procedury. Sąd Najwyższy zawsze będąc w jednem przekonaniu, że ustawa rozkazuje

[7] Piotr Gabrjel Baudouin (1689—1768), założyciel szpitala i domu podrzutków w Warszawie (por. Polski Słownik Biogr. I).

procedurze, jak ma jej wyraźną wolą dopełniać, zawsze w tym będąc przekonaniu, że bez pewnej ustawy procedura nie miałaby miejsca, jest przy utrzymaniu tytułu trzeciego, w porządku, jaki ma w kodeksie. Miał Sąd Najwyższy przykłady, jak często tytuł trzeci o zamieszkaniu stanowił los sprawy; tak np. pod Nr 104 wyraźna jest wola ustawy, aby odmieniający zamieszkanie oświadczył ten swój zamysł przed miejscowym urzędem, tak miejsca które się opuszcza, jako też i tego do którego się przenosi. Czego gdy w zdarzonej sprawie przenoszący swe zamieszkanie nie dopełnił i potajemnie się wyniósł, moc tej ustawy przeciw niemu była. Arcy są ważne numera następne aż do numeru 111; dopełniać je naturalnie musi procedura, ale to na zasadzie tej ustawy; bez czego procedura nie byłaby obowiązująca.

Wyrzuca następnie Redaktor i tytuł VI o rozwodzie z kodeksu i wciela go w procedurę, a przecież w rozdziale drugim podług swego planu o prawach i obowiązkach wzajemnych między małżonkami mówiąc, gdy przyszedł do rzeczy o rozwodzie, wstrzymał się, jak mówi w nocie, „w tej najdelikatniejszej treści", od rozwinięcia jej przez artykuły, i potrzebą jest konieczną, kończy dalej Redaktor, ażeby pierwej Rada Stanu, jako projekt na Sejm podająca, i najjaśniejszy Pan zadecydowali te przedmioty.

Przedmiotów tych do rozwiązania naliczył Redaktor wiele i pracę swą w tym punkcie zawiesił. Uznał więc ten przedmiot Redaktor bardzo ważny, i jakże do procedury sądowej go odesłać, kiedy jeszcze nie wiedzieć, jakie ustawy procedurze w tym przedmiocie przepiszą prawidła? Nie dochodzi Sąd Najwyższej Instancji, co światłego Redaktora powodowało do czynienia tych zapytań w Radzie Stanu, a stąd zawieszenia ciągu swej pracy? Z takiego zerwanego łańcucha planu lubo rzecz wyjaśnioną zupełnie została, przecież Sąd Najwyższy, widząc tytuł VI o rozwodzie w ścisłym być[8] związku z tytułem V o małżeństwie, nie może pozwolić na rozwód w tak mocnym i nierozerwalnym związku zostających materji.

Jeżeli tytuł V objął wszystkie okoliczności, co ważnym czynić mogą małżeństwo, jakie stąd prawa na małżonków spadają, wypływa z porządku natury rzeczy, aby tenże prawodawca następnie w ustawie swej wyrzekł, kiedy to małżeństwo i z jakich się powodów rozwiązuje. Jakoż prawodawca francuski taki w kodeksie zachował łańcuch, którego zrywać ogniwa nie można.

Tu zakończył Redaktor w swym planie mówić o potrzebie przeniesienia, jak wspomnieliśmy, niektórych tytułów z kodeksu cywilnego francuskiego do kodeksu procedury czyli postępowania sądowego. Następnie rozumie Redaktor w swym planie, iż prawodawca francuski w kodeksie swoim nadto rozdrobnił tytuły, które by się w jednym zawrzeć mogły, i dlatego tytuł VII o ojcowstwie, tytuł VIII o przysposobieniu, tytuł IX o władzy ojcowskiej, Redaktor, mówi, w jednym zawarł rozdziale. — Równie tytuł X o małoletności i opiece, jak i oddzielny tytuł XI o pełnoletności i pozbawieniu własnej woli, znajduje Redaktor zanadto rozwlekły i w jeden je wciela rozdział. — Sąd Najwyższy będąc zupełnie innego w tym zdania, tak się z niego tłómaczy: — Jakież w tym dobro dla kraju znajduje Redaktor w mającym nastąpić nowym dla nas kodeksie, aby kilka oddzielnych tytułów w jeden rozdział wcielić? Cały świat oświecony miałby prawdziwie prawo posądzić o jakieś nieumiarkowane samolubstwo, gdybyśmy chcąc się wynieść nad ówczesnych wytrawionych prawodawców francuskich nie już na potrzebę dla nas zmiany w ustawach zwrócili oko, ale tylko cały związek kodeksu w swych tytułach i oddziałach naganiali i obalali.

[8] W tekście: bądź — ale omyłki prawdopodobne, jako w kopii.

Sam światły Redaktor dając nam naukę o istotnych każdego jak nazywa ustawodawstwa własnościach, na stronnicy trzeciej mówi: „ażeby wysłowienie każdej ustawy było krótkie, a dokładne, proste a czyste, zwięzłe a jasne i od wszystkich zrozumiałe, gdyż organem ustawodawstwa jest czysty i prosty rozsądek ludzki". — Takie mniemanie swoje objawiwszy nam Redaktor jakże chce naganiać prawodawcy francuskiemu, że on w wysłowieniu swoim chcąc być jasnym i dobrze zrozumiałym, co najpierwszą własnością być powinno ustawy, starał się dzielić tytuły na działy, te na krótkie paragrafy. Tak zacząwszy tytuł VII o ojcowstwie i synostwie czyli wywodzie rodu, przeszedł naturalnym porządkiem rzeczy do działu drugiego, jak się może dowodzić synostwo prawe, a tak wystawiwszy obraz z prawego łoża pochodzącego potomstwa, przeszedł do działu trzeciego mówiąc o dzieciach naturalnych i znowu w oddziale drugim o ich uznaniu. W ten sposób prawodawca francuski, zakończywszy rzecz o prawych i naturalnych dzieciach, przeszedł do tytułu VIII, jak rodzice bezdzietni przysposobić czyli adoptować mogą obce dziecię za swoje. Wreszcie prawodawca zakończywszy rzecz w obszernym opisie o ojcowstwie i synostwie przeszedł z porządku w tytule dziewiątym do władzy ojcowskiej. Rozdziały te, mówi Redaktor, na bardzo drobne tytuły prawodawca francuski podzielił a ja, kończy Redaktor, te przedmioty w jednym zawieram rozdziale.

Nie pojmie Sąd Najwyższy, jak można w jedno ciało połączyć tak różnorodne płody, jakiemi są dzieci z prawego łoża, z dziećmi naturalnemi, a na koniec z dziećmi przysposobionemi?

Ale Redaktor postępuje dalej w naganie dzieła prawodawcy francuskiego, uważa, że nadto rozdrobnił tytuły, gdy mówił o małoletności i opiece, gdy ciągnąc rzecz o pełnoletności i pozbawieniu woli, czyli utracie władz umysłowych, w tym zaczem tytuły dziesiąty i jedenasty Redaktor w jednym, powiedział, zawiera rozdziale. Tu znowu nie pojmuje się, jak można w jedno łączyć niemowlę, które z niedostatku wieku potrzebuje opiekuńczych ust i starań, z pełnoletnim, który już sam działać może, a co najdziwniej jak i z temi dwoma stanami naturalnemi człowieka, można łączyć stan nieszczęśliwej istoty, która najdroższe dla istoty rozumnej utraciwszy własności rozumowe, wpada w szaleństwo czy w pomieszanie zmysłów i już litościwej potrzebuje nad sobą kurateli. Na tem Redaktor przedstawienie i wytłumaczenie planu pierwszej części projektu do kodeksu cywilnego zakończył i Sąd Najwyższy, tu uwagi swe kończąc, oświadcza się, iż nie tylko z własnego przekonania jest za całym porządkiem i rozkładem tytułów w części pierwszej kodeksu francuskiego, ale tem bardziej, że posłuszny jest woli Najjaśniejszego Pana, który cały zajęty dobrem naszym, tak ją objawić nam co do redakcji kodeksu raczył: „pracując nad redakcją takowego projektu Komisja Sprawiedliwości starać się ma zachowywać wszelkie teraźniejszego kodeksu cywilnego przepisy, których by utrzymanie nie znajdowało się w widocznej sprzeczności z poprawami, jakich już doznał, lub z temi, jakich by nowe kraju ustawy lub okoliczności z położenia onego wynikające wymagać jeszcze mogły, a to w celu umniejszenia ile możności zamieszania, jakieby zrządzić mogła z czasem w administracji sprawiedliwości ta nowa prawodawstwa cywilnego epoka, połączona z tylu innemi, które sądy winne są rozróżniać. Starać się będzie również o zachowanie podziału metodycznego i formy stylu teraźniejszego kodeksu cywilnego, jako zdające się być zdolnemi do zaprowadzenia w rozkładzie dzieła pożądanej jasności i do ułatwienia zrozumiałości tekstu prawa".

Sąd Najwyższy wszedłszy następnie w rozbiór projektu Redaktora części II-ej o rzeczach i części III-ej o sposobie nabycia, lubo pierwszym rzutem oką

dostrzegł, że Redaktor cały porządek rozdziałów w tych dwóch częściach nietylko zerwał, ale nawet naganił prawodawcy francuskiemu, iż nieprzyzwoicie pomieszał w księdze trzeciej przedmioty do księgi drugiej należące i w niej wiele ważnych rzeczy (są słowa Redaktora) ledwo napomknął: z takowego więc dostrzeżonego zniweczenia całkowicie systematu w tych dwóch częściach kodeksu francuskiego luboby Sąd Najwyższy, stosując się do przyłączonej dopiero Najjaśniejszego Pana woli, mógłby tylko pokrótce uwagi swoje do niej przeciwko planowi Redaktora przystosować, żeby przecie nie był posądzonym, iż nie zgłębiwszy rzeczy niewiadomość swoją wprost wyrocznią króla zasłonił, do rozbioru planu Redaktora i porównania go z planem kodeksu francuskiego w części II i III o tyle, ile rzecz wymaga, Sąd Najwyższy przystąpił. Naganiając Redaktor prawodawcy francuskiemu cały rozkład materji w księdze drugiej i trzeciej uczyniony, następnym sposobem szuka w planie swoim sprostować w tej mierze jego błędy. A najprzód, gdy kodeks francuski cztery tylko tytuły w księdze II-ej umieścił, Redaktor w swym planie mieści w niej rozdziałów dziesięć, ale to dlatego tak księgę drugą zbogacił, że w księdze III kodeksu francuskiego różne tytuły odebrał, i one w księgę drugą wcielił. Lecz to nie tylko w tytułach zmianę zrobił Redaktor, ale co więcej, tak w księdze drugiej, jako i trzeciej zupełnie porządek czy rozkład materjów w swym planie odmienił, a to z powodu, jak mówi Redaktor, „że kodeks francuski w księdze II-ej i księdze III-ej pomieszał różne prawa" itd. Sąd Najwyższy chcąc poznać chaos, w jaki miał wpaść prawodawca francuski, zaczął od rozbioru tytułu pierwszego księgi drugiej o rzeczach, który z najnaturalniejszego porządku od opisu czyli uczynienia definicji, co są dobra ruchome, a co są dobra nieruchome, dzieło swe zacząwszy, ciągle w rozdziale pierwszym dóbr nieruchomych oznacza naturę.

A to zapewnie Redaktor, przystąpiwszy już do redakcji kodeksu polskiego, stosując się do zwyczaju kraju naszego, gołębi w gołębniku i królików w królikarni itd. do rzeczy nieruchomych nie przyłączy.

Następnie w dziale II zawierając kodeks francuski opis dóbr ruchomych i stąd przechodzi w tytule drugim do własności, czyli raczej czyni tylko definicję: — co jest własność i jakie są jej prawa, jak się może przez przybycia powiększać lub ścieśniać? A odtąd aż do tytułu IV z zwykłą sobie głębokością prawodawczą zbiera i wiąże w jedno w różnych działach i oddziałach te wszelkie prawa i z nich wszelkie korzyści do własności każdej przywiązane.

W ten sposób Sąd Najwyższy, zgłębiając część II kodeksu francuskiego, nie znajduje w niej tylko światło, a za nim jak największy porządek w następstwie rozkładu rzeczy i w powiązaniu w nie tytułów. Nie można tak dokładnie sądzić jeszcze o dziele Redaktora, ponieważ on dopiero plan do dzieła przez siebie ułożony składa, nie wiedzieć, jaki związek dokończona redakcja w rzeczach, w rozdziałach i oddziałach mieć będzie?

Z tem wszystkim dochodząc Sąd Najwyższy z samego planu Redaktora, coby go powodowało do takich zmian sprzecznych w kodeksie francuskim w części II-ej, czyta na stronnicy 16. druku słowa Redaktora: „Dawszy treść części II o rzeczach i prawach rzeczowych, wszystkie treści praw rzeczowych w tej części umieścił, bo rzeczy z prawami rzeczowemi tak są zjednoczonemi, że je rozdzielać nie można, i tu kończy Redaktor, a zatem część II-a, zawierając treść o rzeczach, musi koniecznie zająć wszystkie treści praw rzeczowych, jako od rzeczy nieoddzielnych, i nie można dostatecznej dać przyczyny, dlaczegoby w treści o rzeczach niektóre tylko prawo rzeczowe umieścić a inne pomieszać z prawami osobistemi". Jeżeli Sąd Najwyższy zrozumiał dobrze myśl Redaktora, idzie mu o to, iż prawa rzeczowe bez względu na osoby, które je

posiadają, idą za samą rzeczą i znacznie się różnią od praw osobistych, które tylko do osoby ściągają się...

Na takie samego Redaktora wysłowienie, w czymże tu zbłądził kodeks francuski, gdy on właśnie tylko opisując naturę dóbr ruchomych i nieruchomych, definicją tylko czyniąc własności i do niej przywiązane wyrażając prawa, nie pomieszał ich z prawami osobistemi, czego się raczej dopuścił Redaktor, gdy on w rozdziale VI części II już o zastawie, w rozdziale VII o dziedzictwie, w rozdziale VIII o testamentach, w rozdziale IX o spadkach, w rozdziale X o wspólnictwie własności mówi.

Kodeks przecie francuski z porządku naturalnego rzeczy, dopiero w księdze trzeciej stanowi o różnych sposobach, jako to: sukcesja, kupno itd., przez które nabywa się dóbr własność, gdy tę wprzód obszernie w części II opisał. Bo chcąc komu rzecz jaką wystawić do nabycia, chcąc go do tego prawem pewnym upoważnić, wypada pierwiej rzecz mu tę w całej swej postaci przedstawić i okazać.

Niewinnie więc, mniema Sąd Najwyższy, wyraził tylekrotnie Redaktor, iż kodeks francuski pomieszał prawa rzeczowe z prawami osobistemi, że niedokładnie w sobie rzecz rozłożył, i że bez pewnego porządku naturalnego rzecz na tytuły podzielił.

Takie uwagi swoje Sąd Najwyższy, ile mu codzienne prace z urzędu dozwoliły, uczyniwszy, daleki jest od zaprzeczenia obszernych wiadomości, które światły Redaktor posiada i które w jego planie co do rzeczy Sąd Najwyższy znalazł, i tylko nad zachowaniem porządku i rozkładem tytułów kodeksu francuskiego swoje Radzie Stanu przynosi spostrzeżenia.

Wybicki, prezes.

1080 O WŁADZY SĄDOWNICZEJ W RZECZYPOSPOLITEJ RZYMSKIEJ[1]

Przebiegłszy bądź krótką uwagą władzę prawodawczą i władzę wykonawczą tam kiedyś w rzeczypospolitej rzymskiej istnącą, pozostaje się nam nad ostatnią częścią każdego rządu konstytucyjnego, powiedzmy, nad władzą sądowniczą zastanowić.

1080.[1] Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego nr 32 (20 kwietnia 1819). Tytuł: „Myśl szósta" — poprzedza wyjaśnienie: „Ponieważ ktoś bezimienny pisał do autora Zbioru myśli politycznych o rządzie reprezentacyjnym, aby mu dał swe zdanie względem instytucji przysięgłych, autor wezwany, nie wiedząc ani imienia ani zamieszkania anonima, nie dając oddzielnie żądanego zdania, umieszcza w Gazecie myśl w tej mierze szóstą części drugiej Zbioru myśli politycznych, dotąd z druku nie wyszłej". — Część pierwsza ukazała się w Warszawie 1819 (w drukarni C. K. Mości Rządowej) i była dedykowana namiestnikowi Zajączkowi. Nazwisko Wybickiego nie widnieje na karcie tytułowej ale pod dedykacją z wymienieniem godności: senator, wojewoda, prezes Najw. Tryb. K. P. Stosownie do motta (nihil est civitati praestantius quam leges recte positae) wytknął sobie jako cel wskazać „zacność ale razem i ważność pozyskanego rządu reprezentacyjnego". Rozwinął tych myśli w I części 22, przedstawiając od czasów narodzin społeczności poprzez dzieje greckie i rzymskie głównie na przykładach z historii angielskiej wytworzenie się rządów reprezentacyjnych. Zajmuje się także organizacją wymiaru sprawiedliwości. Znamienne są apostrofy przeciw inkwizycji hiszpańskiej i „despotyzmowi, tej poczwarze w ciele politycznem", która opiera się na bojaźni i ska-

Sądownictwo, ta władza, która najmocniej na spokojność, bezpieczeństwo, wolność i własność człowieka w społeczności cywilnej wpływa, było już w Atenach, a następnie w rzeczypospolitej rzymskiej, jak najbliżej do życzeń człowieka, aby otrzymał sprawiedliwość, przystosowane. . .[2] Ateńczykowie w początkach swej rzeczypospoliej, zajęci całkiem odziedziczeniem wolności politycznej, całą szczególniej na to zwrócili troskliwość, aby każdy obywatel z własnego przekonania w tej zupełnej spokojności umysłu względem swego bytu i losu zostawał, jaką tylko wolność polityczna dać człowiekowi może... Z takowej to maksymy Ateńczykowie nawet władzy sądowniczej nie przyłączyli do praw trwałego senatu, który by mógł niekiedy z nadużycia swej wysokiej powagi zagrozić spokojności obywatela; ale pierwiastkowymi sędziami ludu byli z jego ciała, iż powiem, wybrane członki, a to stosownie do uchwał w tej mierze ustanowionych. — Skład taki sądowniczy trwał tylko tak długo, jak istnienia jego potrzeba wymagała: nie było zaczem tego trybunału ciągle trwającego, który by mógł ustawiczną roznosić trwogę i bojaźń.

Instytucją sądową, tak człowiekowi przyjazną, poczętą w Atenach, wydoskonalili z czasem Rzymianie i zbliżyli ją rzeczą do instytucji przysięgłych w Anglii, lubo jej tego nie dali nazwiska...

Już się o tem nieco wspomniało w części pierwszej[3], iż pretor, wiele znaczący w linii sądowej urzędnik, a którego powaga że rok tylko trwała, rozpoczynał zaczem urzędowanie swoje od wyboru sędziów czyli ułożenia ich listy w dostatecznej ilości do każdego rodzaju sprawy, którzy by w przeciągu roku gotowymi zawsze byli do sądzenia... Na składzie takiego sądu w tem najbardziej gruntowali Rzymianie wolność obywatela, iż pretor wybierał sędziów z wzajemnego na nich stron obydwu zgodzenia się... Dlaczego Cycero powiedział: „Nie chcieli przodkowie nasi, aby przed ugodzeniem się stron na sędziego mógł być kto sądzony, a to nie tylko w przedmiocie dobrej sławy obywatela ale nawet w najmniejszej sprawie pieniężnej". Rząd angielski takie ustawy Greków i Rzymian co do sądownictwa za zasadę swej wolności przyjąwszy, gdy postanowił, że oskarżony może tych excypować podług swego upodobania z podanych mu sędziów przysięgłych, którzy mu są podejrzani, a zaczem ci, którzy do jego sądzenia pozostali, są prawdziwie jak gdyby przez niego wolno wybrani sędziowie.

Nic nowego rząd angielski nie wymyślił, gdy swoim przysięgłym tylko wyrzec o czynie dopuszcza, a stanowcze zawyrokowanie z prawa odsyła się do sędziego...

To samo było w Atenach i Rzymie. Sędziowie polubowni wybrani przez strony stanowili tylko o rzeczy; tak naprzykład, czy dopuścił się oskarżony tego czynu, o który do sądu jest wywołany, lub nie? — Czy dłużnik uiścił się wierzycielowi lub nie? itd. Po przyznanym lub odrzuconym przez ten sąd za-

zuje ludy orientalne „na wieczną hańbę i cierpienia". — Z części II nie dochowały się inne rozdziały w rękopisach znanych wydawcy i może nie były przygotowane do druku, gdyż wyczerpywały się już siły Wybickiego i dobiegała kresu epoka liberalna.

[2] Kropki w tekście, który tu jest podany bez zmian (prócz pisowni).

[3] Zbiór myśli politycznych o rządzie reprezentacyjnym 217 i nast.

[4] Zapewne brak: zbyt niską, niedostateczną lub tp. Także możnaby zamiast „miłość" czytać „małość".

rzucie po ostateczne zawyrokowanie poszła sprawa do trybunału, gdzie prezydował pretor, aby stosownie do ustaw krajowych ostatni wyrok wydał.

Zda się, iż instytucja sędziów polubownych czy przysięgłych stała się potrzebną z mnożącą się ludnością w kraju, a stąd i z mnożącemi się namiętnościami ludzkiemi, które w tak drobnych i licznych, iż powiem, cieniach ukryć mogą światło prawdy i zaćmić naturę rzeczy, iż największy prawodawca nie mógł przejrzeć wszystkich: wziął więc w pomoc do ich wyśledzenia w sercu człowieka zdrowy rozsądek i niczem nieprzyćmiony rozum naturalny.

Instytucja ta strzeże jeszcze w względach politycznych wolność i bezpieczeństwo człowieka, tak w sprawach cywilnych jako i kryminalnych... Syllowie i Mariusze dośli wtenczas dopiero absolutnej władzy do życia i własności majątkowej każdego Rzymianina, gdy strona oskarżona sędziów polubownych wybrać sobie już nie mogła, ale przywłaszczyciel powagi najwyższej krajowej arbitralnie więził, katował, na śmierć skazywał i majątek konfiskował... gdy potwarcy, fałszywi oskarżyciele nie tylko nie byli już ścigani, ale owszem wynagradzani za niewinne ofiary przystawiane krwi i bogactw chciwemu uzurpatorowi... Z takiej to nauki dziejów Anglia instytucją przysięgłych i Habeas corpus, jak istotne zasady swej wolności uważa i onych całości strzeże....

Zda się, iż w tych czasach instytucja przysięgłych w sądownictwie powszechne zajmuje umysły; zda się, iż część większa rozumujących widzi w tej instytucji pełne ludzkości natchnienia, widzi najpewniejszą drogę do dojścia w każdym przypadku prawdy, aby wyrzec, kto karze ulec powinien, a kto uniewinnionym zostać miałby.... Cele święte, do najwyższej sprawiedliwości Bóstwa zbliżone!! Ale część druga rozumujących mniema, iż nie dość dojrzałe są jeszcze różne ludy, aby tę instytucją przyjąć mogły.... Wyrocznio smutna dla człeka!!

Prawda, zgadzam się, że pod rządami sułtanów, szachów, bejów, kacyków, derwiszów, gdzie w człowieku zbydlęconym wszystkie władze umysłowe obumarłe jeszcze pierwiastków życia swego nie wzięły, takowego rodzaju sądownictwo zaprowadzone być nie może; ale wreście któż tam zawinienie lub niewinność ma rozpoznawać? kto ma sądzić? podług jakich ustaw? kiedy tam sułtan, a nawet jego wezyr i basza są prawodawcami, a razem władzą wykonawczą i sądowniczą!... kiedy im samym oskarżyć każdego jest wolno, a razem kiedy prawo życia i śmierci w ich jest szczególnie ręku!

Ale dzięki oświacie publicznej i ludzkości panujących w Europie! tych prawd wielkich nasienie w każdej już dziś ziemi przyjąć się w Europie może... Jeżeli w przeciwnem stojący zdaniu za ostatnie przedmurze swego uporu stawia miłość[4] jeszcze oświaty publicznej w niejakim kraju, odbijając jego pocisk wzywam go do uwagi i odpowiedzi, czy ludy dziś oświecone były w początkach przyjęcia tej instytucji tak jak dziś są oświeconemi? Ale co więcej, czyż ustawa przysięgłych jest płodem dopiero wieków naszych, wieków, jak powiadamy, oświaty. — Wszakże umieściłem na początku tej Myśli, iż, ile mi jest wiadomo, rodzaj ten wyboru sędziego stronom był dozwolony w wiekach bardzo ubiegłych, w Grecji i Rzymie, gdzie jeszcze, jak dziś, szanowane digesta[5] i pandekta akademiczne nie były znane, bo jeszcze świat

[5] Zbiór wyciągów z komentarzy najwybitniejszych prawników sporządzony z polecenia Justyniana (533).

polityczny nie wiedział o Treboniuszu[6], który w swe zbiory tyle ustaw owych krwawych cesarzów umieścił.

Z takowej wiadomości dziejów wypada sądzić, iż im człowiek bliższy jest natury, mniej zarażony sofismami szkolnemi, mniej nadęty dumą akademiczną, mniej zatruty jadem obyczajów zepsutych, tem bardziej zdatny jest sprawować urząd przysięgłego, bo zachował jeszcze w swej niewinności ten zdrowy rozsądek, to światło wrodzonego rozumu, które człowiek w darze od Stwórcy odebrał, — bo zachował to sumienie nieskażone w swej niewinności, które najwyższy prawodawca na straży ustaw swoich w duszy człowieka postawił.

Ale i owi za Karola Wielkiego wysyłani missi dominici na rozsądzenie sporów nie byli jak tylko wzorem przysięgłych, a dla wiadomości prawa obierali patronów causidicos. Nasz Wielki Kazimierz, król chłopów przez możnowładnych nazwany, owi Bolesławowie, co pod rozbitym na zagrodzie namiotem rozsądzali spory, nie byli zapewnie Treboniszami, ale ich serce i rozsądek wydawały wyrocznie sprawiedliwości pełne tak, jak dzisiejszych przysięgłych widzimy jednomyślnie zapadłe sprawiedliwe o czynie w Anglii zdania....

Słyszeć mi się raz dało, iż z urąganiem mówiono u nas o owym pisarzu Rożańskim, który, lubo pisać nie umiał, otrzymał przecie od króla Stefana przywilej na pisarza. Ale wypadało dodać, iż ten pisarz tak rzadkie posiadał cnoty i rozsądek zdrowy, iż w nim całą swą ufność złożywszy obywatele prosili o to króla, aby on był pisarzem, a dla niedostatku nauki pisania, aby miał podpisków.... Trafiało się często, jak świadczą dzieje, że pierwiastkowo i świadkowie i sędziowie pisać nie umieli, stąd nastały inkwizycje głośne czyli aby świadkowie głośno składali swe świadectwa, dlatego, że gdy te pismem poparte być nie mogły, zeznaniem słyszących świadków poparte zostały....

Lecz kończąc tę rzecz, którą mi wypadało wspomnieć mówiąc o przysięgłych, nie chciejmy zapominać o naszych kompromisach. Powiedział nie dość wiekiem odżałowany uczony Czacki[7]: „Kompromis jest dziełem woli człowieka, gdzie człowiek wolą i zaufaniem stanowi sędziego... i nic bardziej w cywilnym prawnictwie nie podnosi wielkości człowieka, jak kiedy mu prawo dozwala używania pierwiastkowej niepodległości". Dodajmy jeszcze, że w tym u nas wolnym wyborze sądu polubownego szukały strony najbardziej w sędziach nieskażonego charakteru, doświadczonej cnoty i naturalnego światła.

Powtórzmy więc śmiało, cośmy dopiero powiedzieli, że w naszym wieku instytucja przysięgłych w każdym Europy kraju mieć może miejsce, aby tylko władza prawodawcza uchwalić ją chciała. Na dowód tego z jakąż pociechą każdy ludzkości przyjaciel nie czyta w ustawie Wielkiej Katarzyny Drugiej[8] rozdział 26 o sądzie sumiennym! Ale zakończmy myśl tę na tem, gdy obszerniej wypadnie później o tem jeszcze mówić.

[6] Tribonianus († 545) kierował pracami komisji kodyfikacyjnej za Justyniana.

[7] Tadeusz Czacki zmarł w 48 roku życia, 8 II 1813. Jego główne dzieło „O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach itd." wyszło w latach 1800—1. W tomie II w rozdziale VI traktującym „o sędziach i sądowej władzy" (str. 88—9) znajduje się tu cytowany ustęp z małemi odmianami.

[8] Ten przykład powołany został niewątpliwie przez wzgląd na Aleksandra, jako wnuka faworyzowanego przez carową. Niemniej jest dla charakterystyki Wybickiego znamienny.

1081 JAN ŚNIADECKI do WYBICKIEGO[1]

W Wilnie, 2/14 maja 1819.

...[2] Miło i chlubno jest Polakowi widzieć na wysokim krajowym urzędzie Męża, który swych ziomków i pożyteczną nauką oświeca i publicznemi usługami buduje. Te tylko zostały nam się dziś drogi do zachowania i godnego uwielbienia szczątków rozszarpanej Ojczyzny. Język jest prawda pierwszą cechą narodowości, ale ten jej nie zbawi bez talentu i cnoty publicznej. Potrzeba było wielu ofiar i heroicznej wytrzymałości, żeby uratować choć jeden urywek rozbitego okrętu; ale potrzeba jeszcze podobno większych usiłowań, dzielnej siły moralnej w myślach i obyczajach, żeby te reszty w porządną budowę złożyć i utrzymać. Przy schyłku życia mojego nigdy mnie nie odstępuje to gorące żądanie, żeby Polacy dowiedli światu, jak ta siła moralna wielki ma wpływ na przeznaczenie narodów!

1082 (REFERAT O PROJEKCIE PROCEDURY SĄDOWEJ)[1]

Dan w Warszawie na sesji dnia 27 sierpnia 1819 r.[2]

Sąd Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego, stosownie do postanowienia Księcia Jmć Namiestnika Król., wziąwszy pod rozwagę nadesłany sobie plan do projektu kodeksu postępowania sądowego, opinją swą nad nim w Radzie Stanu składa.

Znajduje Sąd Najwyższej Instancji, iż w nadesłanym sobie planie do projektu procedury sądowej JW. Redaktor gorliwie i pracowicie wiele w nim światłych myśli w jedno złączył, wielorakie materjały do kodeksu postępowania sądowego w jedno ciało zgromadził; z tem wszystki(e)m nie może Sąd Najwyższej Instancji tego przekonania, którem jest przejęty, przed Rządem swoim zataić, iż bądź z najlepszych materjałów budowa procedury dokładnej zawiązać się na teraz nie może.

Mniemanie to swoje opiera Sąd Najwyższy na tej powszechnej wiadomości prawnej, iż procedura czyli postępowanie sądowe, będąc tylko wskazaną drogą do szukania i dojścia sprawiedliwości podług pewnych form i prawideł, powinna zatem mieć za podstawę: 1° kodeks cywilny, 2° statut organiczny. Bez tych dwóch poprzedniczych świateł procedura albo wcale istnąć nie może albo pozbawiona ich pomocy błądać się w swych zamiarach na los będzie i żądającemu sprawiedliwości pewnej do jej dojścia wskazać nie potrafi drogi.

Tej prawdy w samej naturze rzeczy jawne są dowody. Ad primum. W kodeksie cywilnym opisał prawodawca służące każdemu prawa i na ich straży stosownie do każdego przypadku postawił ustawy. Ad secundum. W statucie organicznym oznaczył prawodawca ogólny skład sądów i każdemu właściwe do jego urzędowania wytknął spraw rodzaje.

W takim porządku prowadząc prawodawca dla szczęśliwości powszechnej legislacji dzieło kończy go na procedurze czyli opisie, do jakiego sądu i w jakiej

1081.[1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Podziękowanie za I część Zbioru myśli politycznych o rządzie reprezentacyjnym.

1082[1] Autograf Wybickiego, Sarbinowo 1819. Na arkuszu zastępującym okładkę napisał: Od roku 1818, mego prezesostwa w Sądzie Najwyższym.

[2] Data dopisana na bruljonie ręką kancelaryjną.

formie podług statutu organicznego udać się powinien szukający sprawiedliwości; po wtóre jakiego wymiaru sprawiedliwości spodziewać się może z ustaw kodeksu cywilnego.

Gdy przeto ani kodeks cywilny ani statut organiczny dotąd prawodawczej u nas nie otrzymał sankcji, ale nadto, gdy nawet Rada Stanu tak względem projektu kodeksu, jako i statutu organicznego, jeszcze nam swej ostatecznej nie objawiła opinji, zda się, iż kodeks procedury jest na teraz zawczesny. Gdyby przecie zdać się miało, iż procedura oddzielnie od kodeksu i statutu organicznego tworzyć się może, iż bez zniesienia się z współpracującymi koredoktorami, to jest bez wszelkiej kolegjalności w przedmiocie sądowniczym projekt do kodeksu postępowania zdziałany być może, w takim razie Sąd Najwyższej Instancji, stojąc przy ustawie konstytucyjnej jest za porządkiem sądowniczym, w tytule piątym konstytucji oznaczonym, w którym ponieważ sąd pokoju pierwszy jest z rzędu sądów i ponieważ podług artykułu 145 żadna sprawa nie będzie wniesiona do sądu cywilnego, jeżeli nie była wprzód wytoczona przed właściwego sędziego pokoju, podług takowego jasnego brzmienia konstytucji, procedura sądowa powinna się u nas zaczynać prosto od Sądu pokoju, tak jak to mamy w kodeksie francuskim postępowania sądowego cywilnego, ... gdzie zaraz tytuł pierwszy mówi o zapozwaniu do sądu pokoju i tytuł drugi o audiencjach sędziego pokoju i o stawieniu się stron... i tam dalej.

W planie do projektu kodeksu potępowania Sądowi Najwyższej Instancji nadesłanym czyta się zaraz na wstępie: kodeks postępowania dzieli się na trzy części — część 1-sza o postępowaniu w sądach pierwszej instancji, jako to w sądach ziemskich, w sądzie cywilnym czyli gminnym i miejskim, w sądach zjazdowych i w sądach handlowych... Z takiego rozkładu części pierwszej procedury opuszczony jest sąd pokoju, który przecie jest pierwszym stopniem do procesu cywilnego. W natępnych dwóch częściach równie już wzmianki o sądzie pokoju nie masz, dopiero w rozdziale trzecim na karcie 12-tej wspomina redaktor o pojednaniu przez sędziów pokoju... ale w części pierwszej o postępowaniu w sądach pierwszej instancji mowa jest tylko w pierwszym zaraz rozdziale o dowodach... to jest, jak każdy stawający w sądzie musi się nasamprzód w potrzebne przygotować dowody itd.

Dochodzi Sąd Najwyższej Instancji, jakiej użyteczności być może ta praca, gdy się w dokończonej rozwinie redakcji; przekonać się atoli dość nie może, czy na teraz w procedurze pierwsze mieć powinny miejsce takowe naukowe dla spór wiodących przestrogi.

Procedura francuska, jak się wspomniało, zaczyna się od pozwów. Ustawa galicyjska w rozdziale o sądowym w sprawach spornych postępowaniu mówiąc zaczyna w § 1 o prawach stanowiąc, „iż sędzia za wniesioną tylko do sądu żałobą postępować powinien itd."; w § 7. chce mieć procedura galicyjska: „powód w żałobie, a pozwany w odpowiedzi może żądanie jak najdokładniej mu wyrazić" itd. Pruska tylko ordynacja sądowa, mówiąc o porządku procesu, zaraz w tytule pierwszym moralne nauki daje stronom proces wiodącym: i tak w § 39 przestrzega, „iż kto się chce odważyć na zaniesienie skargi, nie powinien słuchać głosu namiętności itd., owszem dobrze zważyć mu należy, czyli pretensje jego mają zasadę na prawach ugruntowaną"....

Tak księga naukowa moralna dla stron i sędziów kończąc się ciągle(?) zaledwo w tytule czwartym o prawdziwych początkowych prawidłach procedury zaczyna się czynić wzmiankę, a to jak się przyjmuje skargę i o rezolucji na skargę itd. Wkrótce przecie prawodawca pruski przechodzi w procedurze do materiałów kodeksowi należnych jako to w licznych dowodach sprawy się

tyczących, o dowodzie przez przyznanie, o dowodzie przez dokumenta, o dowodzie przez świadków, o dowodzie przez przysięgę itd.

Procedura więc tylko pruska zboczyła od powszechnie przyjętego porządku w opisie procedury; w żaden sposób całkowicie do nas przystosowaną być nie może; dość by było przytoczyć różnicę odwieczną między krajem pruskim i polskim co do postępowania sądowego, zawsze u nas od najpierwszych czasów bytu naszego politycznego wprowadzenie sprawy było i jest publiczne, inaczej procedury pruskiej: od skargi podanej sądowi referent się nią trudni i w tajnej kolegjalności sądowej rzecz się cała rozbiera i kończy. Ta forma sądownictwa wypływa z natury rządu monarchicznego pruskiego, która się z naturą rządu reprezentacyjnego zgodzić nie może. Wreszcie za zdaniem powszechnym uczonych procedura pruska tak jest w swoich zasadach i formalnościach rozwlekła, iż od dawna życzeniem jest krajowców, ażeby skróconą i dokładniej wyjaśnioną została. Ale od obcych pożyczając wszystko, a nawet do sądowego postępowania wszelkie formalności i prawidła za wzór biorąc, zdaje się, iż nam nic przodkowie nasi w tej materji nie zostawili do naśladowania, a przecięż jeszcze za Kaźmierza Wielkiego, naszego pierwszego prawodawcy, od r. 1347 zastanie redaktor procedury wzory do naśladowania godne. Bez oddzielnego kodeksu postępowania zawarł najprzód w swym statucie Kazimierz Wielki, jak kto ma być pozywany itd.: „quibus modis ministeriales citare debeant". Aleksander r. 1505 już oddzielnie od ustaw ordynacją sądową ułożyć Łaskiemu zalecił i tę zatwierdził Zygmunt III. R. 1611 na sejmie walnym warszawskim ukrócenie procesu prawnego, który był podał Szwoszewski, pisarz ziemi lwow., pod tytułem p o s t ę p e k p r a w n y s k r ó c o n y, wraz z zgromadzonemi stanami potwierdził. Zdawałoby się przeto Sądowi Najwyższej Instancji, iż kodeks postępowania cywilnego sądowego miałby się prosto od pozwu zacząć, a zaczem i od woźnego, tak jak to w statutach przodków naszych opisane znajdujemy: „quibus modis ministeriales citare debeant". Ten pierwszy krok w procesie o pozwach i woźnych jest nadto kosztowny dla naszego rolniczego kraju w procedurze francuskiej... królowie nasi i zgromadzone na sejm stany nie zapatrując się tylko na potrzeby i możność krajowców nie tak kosztownych i trudnych mieć chcieli woźnych; wymaganym szczególniej przez ustawy tylko było, aby woźny osoba była wolna, nikomu niepodległa. Tego z czasem nadużyto, gdy każdy niemal właściciel miał swego woźnego i to poddanego..... ale te czasy minęły; wypadałoby teraz w procedurze, wrócić woźnemu jego znaczenie, a wydatki procesu ziemianom oszczędzić.... mając jeszcze w szczególnym względzie, aby tak częste, jak chce mieć procedura francuska, wręczenia, a pod prekluzyją nie były przepisane. Doświadcza często sąd wyższej instancji, ile z uchybionych wręczań wypada niedogodności i zamieszań dla stron. Zda się powszechnym być by miało prawidłem, że wszelkie akta zaoczne wręczane w czasie przepisanym być powinny ostrożnie nieprzytomnej, ale akta naoczne, gdzie obydwie strony przez swych pełnomocników przytomne były, wręczenia są niepotrzebne i tylko koszt i zwłokę przynoszące.

W rozdziale IV, oddziale II wspomina tu redaktor o właściwości sądów, a stąd miałby rozwinąć względem sądu cywilnego pierwszej instancji, gminnego i miejskiego, cele i obowiązki. Tu Sąd Najwyższej Instancji nie wchodząc w dalsze uwagi wraca się do początkowej swej myśli wyżej położonej, że procedura bez statutu organicznego postępować nie może. Dowodem jest tenże sam rozdział IV procedury, w którym rzecz się ma rozwijać, o instancji gminnej i miejskiej; gdy dotąd ani przez kodeks cywilny, ani statut organiczny,

nie jest nam prawodawcy objawiona myśl i wola, co się ma rozumieć przez wyraz gmina, a zaczem z czego ma się składać sąd gminny czyli trybunał w każdej gminie, jak o tym ustawa konstytucyjna w tytule 146 wspomina.

Znał tę trudność JW. Redaktor i dlatego w księdze II-ej nie tym porządkiem, jak chce mieć konstytucja, plan postępowania sądowego otwiera, ale od pewniejszego punktu zaczynając rzecz czyni o Sędziach i Sądach ziemskich.

Tak Sąd Najwyższej Instancji postępując dalej w uwagach swoich nad planem do kodeksu postępowania jedne zawsze znajduje zawady do dania innej opinji nad tę, którą wynurzył.

1083 WYBICKI do żony ESTERY Z KOWALSKICH[1]

Z Warszawy, 26 stycznia 1820

......[2] Nie raz w moim zakątku[3] rozpłakałem się nad mową Potockiego o mnie[4]. Tak Bóg cnotę moją nadgradza.

1084 IGNACY SOBOLEWSKI do WYBICKIEGO[1]

Z Petersburga, 16 lutego 1820

W odpowiedzi na list.... 4 b. m. winieniem Mu się zwierzyć, iż gdy podług doszłych mnie z Warszawy wiadomości wnosić mogę, że tam zamierzano przedstawić JWPana Dobr. do należącego Mu słusznie opatrzenia, sądzę rzeczą przyzwoitą wstrzymać się do nadejścia tego przełożenia (które im właściwszą sobie uczynione będzie drogą, tem pomyślniejszy osiągnąć może skutek) z przełożeniem konieczności, w jakiejbyś się JWPan Dobr. znajdował opuszczenia Warszawy.

1083.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego. Wybicki zapewne pospieszył do Warszawy na 1 grudnia 1819 stosownie do wezwania senatorów „w celu czynności przepisanych statutem organicznym" (por. Gazetę Korresp. 91).

[2] Wydawał zarządzenia gospodarskie.

[3] Wybicki mieszkał na ul. Długiej 548 przy teatrze (Lista w aktach sejmu r. 1820, Sarbinowo).

[4] 9/21 grudnia 1819 Aleksander ukazem datowanym w Petersburgu zwolnił Wybickiego z urzędu prezesa Sądu Najwyższej Instancji „wziąwszy na uwagę prośbę... z względu na osłabione zdrowie". Dekret ten przesłał mu namiestnik 26 stycznia 1820, a Komisji Rządowej Sprawiedliwości 29. I. — Ustąpienie jego łączono ze zmianami w tym resorcie i Niemcewicz dopatrywał się w tym kroku protestu przeciw mianowaniu Franciszka Węgleńskiego ministrem. Stanisław Potocki żegnając go publicznie sławił „jako prawego syna ojczyzny" „zawsze się jak najczynniej przykładającego do jej pomyślności, zawsze uciśnionego jej niedolą, zgoła szczęśliwego jej szczęściem, przytłoczonego jej klęskami".

1084.[1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. Ignacy Sobolewski był ministrem sekretarzem stanu dla spraw Królestwa Polskiego.

1085 WYBICKI do żony ESTERY Z KOWALSKICH [1]

Warszawa, 26 lutego 1820

......[2] Imość sama przy swoim kominku odprawia zapusty... Co raz bardziej czuję potrzebę spoczynku i do niego wzdycham. Czekam na okoliczności, które mnie bezpiecznie z tej pracy wyprowadzą.....[3] Ja sam ogrodowym będę....[4]

1086 WYBICKI do żony ESTERY Z KOWALSKICH [1]

Warszawa, 3 marca (1820)

Z łaski Boga ciągle zdrów jestem i dobrze widziany od Rządu....[2] Niezmiernie kontent będę, gdy ten spór z p. Eustachim za mego życia zakończę. Tak nie pomnąc o moich wygodach myślę tylko o dobru dzieci. Wczoraj właśnie byłem na obiedzie u JW. Nowosilcow, z którym otwarcie mówiłem o dekoracji dla Florysia......[3]

1087 WYBICKI do córki TERESY ROŻNOWSKIEJ [1]

Z Warszawy, 12 (latem [2] 1820)

.....[3] Urzędu żadnego czynnego przyjąć nie mogę, bo lubo wracam do mej pierwszej czerstwości, ale tę samą już tylko spokojnością od gwałtownej

1085.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Syn Józef bawi się.
[3] Napomykał o potrzebie wprowadzenia oszczędności.
[4] Wspomina o zbytkach. Oczekują powrotu cara Aleksandra z Włoch.
1086.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.
[2] Polecał synowi przysłać rachunki z Eustachym Kowalskim.
[3] Dla zięcia, Rożnowskiego.
1087.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego, ręką zdradzającą starość.
[2] List był pisany latem, zapewne w sierpniu, bądź co bądź przed wrześniem, kiedy zbierał się sejm i w którym to miesiącu miał (u samego schyłku) zacząć 74 rok życia.
[3] Jako senator nie może wyjechać bez pozwolenia. (Zarządzenie namiestnika z 21 maja 1816 „chcąc zapobiec wszelkiej przerwie biegu interesów publicznych" wzbraniało oddalać się urzędnikom, którzy podali się do dymisji przed jej uzyskaniem). Spodziewa się, że będzie mógł wyruszyć po sejmie, który się zacznie 1 września. (Sejm obradował od 13 września, w którym to dniu Wybicki z kasztelanem Kochanowskim był wyznaczony do zaproszenia Izby poselskiej dla połączenia się z Senatem i „oznajmując cele przybycia wystawił z wywodu na historii dziejów narodowych wspartego jak nieocenione są korzyści Polaków pod słodkim panowaniem N. Aleksandra będących i jak święte stąd dla nich wypływają obowiązki nigdy niezmiennej wdzięczności i nieograniczonego poświęcenia się". Tak streścił jego przemówienie Dziennik posiedzeń Izby poselskiej w czasie sejmu Królestwa Polskiego w roku 1820 odbytego (str. 9—10). Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego (nr 122) nadmieniła tylko, że Wybicki i Kochanowski „dopełnili zaproszenia Izby Poselskiej krótkiemi gło-

pracy wolną na czas jeszcze jaki zachować mogę. Wszakże już rok 74 życia się zbliża, które w wielorakich dolach jaki ustawicznemi bałwany skołatany przepędziłem....[4] Nikt sprawiedliwy nie jest opuszczony od Boga.

1088 WYBICKI do ZAJĄCZKA[1]

W Warszawie, d. 26 września 1820

Jaśnie Oświecony Mości Xiążę.

Jak najmocniejszą niosę prośbę do W. X. Mości, żebym przez Jego pośrednictwo mógł otrzymać pozwolenie od Najjaśniejszego Pana wyjachania na niejaki czas w Xięstwo Poznańskie do mojej familii, po ukończonym sejmie[2]. Lat cztery jak z domu do Warszawy wyjachałem, różne interesa familijne wymagają dziś mojej przytomności[3]. Łaskę tę nową przyłączę do łask tyłu od niego doznanych, zostając na zawsze z najwyższym upoważnieniem

Waszej Xięci Mości najniższy sługa Józef Wybicki, s. w.

1089 MINISTER SEKRETARZ STANU do NAMIESTNIKA ZAJĄCZKA[1]

W Warszawie, d. 1—13 października 1820

... Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć pragnąc, aby projekta prawodawstwa cywilnego i kryminalnego, które mają być na przyszły sejm przygotowane, doprowadzone zostały do największego stopnia doskonałości, jaki tylko osiągnąć mogą, chcąc oraz upożytecznić światło i doświadczenie członków obydwóch Izb sejmowych, raczył upoważnić JJWWch senatora wojewodę Wybickiego, senatora kasztelana Franciszka Grabowskiego, senatora kasztelana Stanisława Grabowskiego, Kajetana Kozłowskiego, deputowanego z miasta Płocka, Ernesta Faltza, deputowanego z miasta Kalisza, Feliksa Dolińskiego, posła kraśnickiego, Franciszka Hangla, deput. z miasta Warszawy, i Dominika Krysińskiego, dep. z miasta Warszawy, do uczestnictwa w przysposobieniu pracy wzmiankowanej, tak iżby ona mogła przynieść skutki dla ogólnego dobra kraju korzystne.

sami". Gazety (Korrespondenta nr 137 i W. X. Poznańskiego nr 85) zanotowały, że Wybicki przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa Senatu na sesji 12 października, na której były czytane uwagi o raporcie Rady Stanu i projekt adresu do korony). Wybicki 3 października otrzymał od namiestnika Zajączka zezwolenie „na wyjazd po skończeniu się Sejmu do W. Księstwa Poznańskiego dla załatwienia interesów familijnych na czas do św. Jana 1821". Sejm dobiegł końca 13 października ale Wybickiego zatrzymały nadal obowiązki prawodawcze.

[4] Dziękuje Opatrzności, że nie będzie „żebrakiem" ani ciężarem dzieciom.

1088.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Administracyjna S. I nr 5 v. 6, autograf.

[2] Na tej prośbie zanotowane zezwolenie pod datą 3 października 1820. Nr aktu 11600.

[3] Równocześnie zwrócił się o poparcie tego podania do Kosseckiego prawdopodobnie, odwołując się do „dawnej przyjaźni JW. Generała" i tak uzasadniając potrzebę pośpiechu: „S(z)czątki mej fortunki i różne domowe interesa koniecznie przytomności mojej w Xięstwie Poznań. wymagają. Pozwolenie to czyli urlop ten dla mnie chciałbym żeby mi służył do ś. Jana roku 1821...".

1089.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. S. IV N. 6 v. 1132, kopia.

Wolą jest przeto Najj. Pana, aby Namiestnik wyznaczył niezwłocznie deputacją z grona Rady Stanu wybraną, która połączy się z członkami wyżwzmiankowanemi Izb sejmowych w wskazanym zamiarze.

Jest nadto wolą Najj. Pana, ażeby wyżwyrażeni członkowie obydwóch Izb przez ciąg czasu, w którym się zajmować będą tąż pracą, pobierali wynagrodzenie wyrównywujące pensjom radców stanu.

Ig. Sobolewski

1090 ORGANIZACJA wewnętrzna DEPUTACJI do PRZYSPOSOBIENIA PROJEKTÓW PRAWODAWSTWA CYWILNEGO I KRYMINALNEGO WYZNACZONEJ [1]

Deputacja w celu wykonania dekretu Najjaśniejszego Pana pod dniem 13 października r. b. tu w Warszawie dla siebie wydanego stanowi, co następuje.

Art. 1. Miejsce posiedzeń Deputacji Rząd oznaczy.

Art. 2. Sesje Deputacji odbywać się będą podług potrzeby z przygotowanych materiałów wynikającej, o czem prezydujący przytomne członki uwiadomi i na dzień przypadającej sesji wezwie.

Art. 3. Na pierwszej zaraz sesji wezwany jeden z członków Deputacji zostanie do trzymania protokółu, w który dekret Najjaśniejszego Pana stanowiący deputacją wciągnięty najprzód zostanie.

Art. 4. Następnie w każdej dyskusji jednomyślne czy różniące się zdania w protokół wciągnięte zostaną, do którego nawet różniący się zdaniem członek na piśmie podać do protokółu swe zdanie może.

Art. 5. Radcy z grona Rady Stanu wybrani stosownie do dekretu Najjaśniejszego Pana wcieleni w Deputacją wspólnie z nią działać będą, mogąc, jak w poprzednim artykule, różniące swe zdania do protokółu na piśmie z powodami podać.

1090.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Administracyjna v. 1132, kopia. Adnotacja marginesowa: Na konferencjonalnej sesji d. 15 listopada 1820 odbytej przez Komisję Rządową Sprawiedliwości z przytomnemi członkami Deputacji z Izb sejmowych przez Najj. Pana wyznaczonej, jako to z wojewodą Wybickim, kasztelanem Grabowskim i deputowanymi Kozłowskim, Hanglem i Krysińskim, projekt niniejszy ułożony przez wojewodę Wybickiego w skutku poprzedniczego konfidencjonalnego wezwania ministra sprawiedliwości był dyskutowany. — Ze strony Komisji byli na sesji radcy stanu Woźnicki, Wyczechowski i Ilnicki, tudzież jej sekretarz jeneralny referendarz stanu nadzwyczajny Hankiewicz. Minister sprawiedliwości nie był przytomny dla zatrudnień w innej deputacji z woli księcia Namiestnika na niego włożonej. — Przy porozumieniu się co do projektu niniejszego ułożono się, żeby go zmienić w następujących okolicznościach: 1. Gdzie się mówi o komplecie z siedmiu członków (art. 6), żeby było dodano, iż 5 ma być z Izb sejmowych a dwóch z Rady Stanu. 2. Żeby zamiast losowania w rozbieraniu praw prezydujący czynności między członki rozdzielał. 3. Żeby upoważnić Deputacją do wezwania wszelkich władz, urzędów i osób, iżby swe uwagi co do I księgi kodeksu w przeciągu dwóch miesięcy nadesłały, a co do reszty ksiąg zostawić czas prekluzyjny samej Deputacji. 4. Żeby opuścić przeznaczenie, iż się od dołu ma głosować. — Na koniec zrobiono uwagę, czyliby nie lepiej, żeby nie jeden z członków, lecz żeby osobne indywiduum do trzymania protokółu było przeznaczone. Hankiewicz, S. J. K. P.

Art. 6. Komplet na każdej sesji najmniej z siedmiu członków składać się będzie, w który przytomni radcy stanu wchodzić będą.

Art. 7. Narady Deputacji zaczną się od kodeksu cywilnego, następnie od postępowania sądowego cywilnego, na koniec od postępowania sądowego kryminalnego.

Art. 8. W rozbiorze księgi prawa cywilnego Deputacja stosować się ściśle będzie do najwyższej woli Najj. Pana jeszcze w r. 1818 dnia 14 sierpnia przez księcia Namiestnika objawionej w słowach: „co do księgi prawa cywilnego staraniem być powinno zachowywać wszelkie teraźniejszego kodeksu cywilnego przepisy, których by utrzymanie nie znajdowało się w sprzeczności z poprawami, jakich już doznał, lub z temi, jakich by nowe kraju ustawy lub okoliczności z położenia onego wynikające wymagać jeszcze mogły".

Art. 9. Ponieważ kodeks praw cywilnych dzieli się na trzy księgi, Deputacja przeto porządkiem od pierwszej księgi swe naradzenia rozpocznie i porządkiem do księgi trzeciej przystąpi.

Art. 10. Że księga każda jest podzielona na tytuły, członki przeto Deputacji przez losowanie, jakie się ułoży, też tytuły między siebie do pracy w sposobie referatów rozbiorą; losów podział tak będzie ułożony, że do każdego tytułu dwóch będzie referentów, którzy wspólnie nad zmianami i przepolszczeniem każdego artykułu pracować będą, a gdyby się w zdaniach różnili, każdy swe oddzielne zdanie na piśmie ad plenum przyniesie.

Art. 11. Gdyby w losowaniu wyciągnięty był przez referenta tytuł, który by miał bliską styczność z tytułem powyższym lub niższym, w takiem zdarzeniu obydwóch losowaniów referenci porozumiewać się z sobą będą, aby sprzeczności uniknąć.

Art. 12. A że tytuły nierównej są rozciągłości, że jedne więcej, drugie mniej mają oddziałów, Deputacja przeto przed losowaniem tę różnicę dostrzeże i do krótkiego tytułu drugi dołączy.

Art. 13. Referenci powody zmian przez się w artykule którym poczynionych na piśmie Deputacji podadzą i równie przyczyny zachowanych lub zupełnie opuszczonych artykułów wyjaśnią.

Art. 14. Do ułożonego losowania na referaty i prezydujący należeć będzie.

Art. 15. Gdyby w czasie losowania członek który nie był przytomny, prezydujący los dla niego wyciągnie i, gdzieby się znajdował, o tym go uwiadomi.

Art. 16. Gdyby w naradzeniu się względem którego artykułu jednomyślność zdań w Deputacji nie nastąpiła, prezydujący przekonawszy się, iż już rzecz, o którą spór, zupełnie wyjaśniona została, dyskusją zamknie i do kreskowania się na uformowaną propozycją członki wezwie. Kreskowanie zwykłym sposobem od dołu się zacznie.

Art. 17. Gdy w ten sposób księga pierwsza ukończoną zostanie[2], wybrane dwa członki z Deputacji zbiorą powody (motiva) zmian poczynionych tak w tekście jako i przepolszczeniu, co gdy in pleno przyjęte zostanie, tak księga jako i powody (motiva) poczynionych w niej zmian, do niej przyłączone, komunikowane zostaną władzom rządowym podług woli Najjaśniejszego Pana przez Namiestnika objawionej.

[2] Wybicki przekreślił ostatnie dwa słowa, wpisując na ich miejsce: oddział jakowy projektu ukończonym...

1091 SPOSÓB POSTĘPOWANIA DEPUTACJI do przysposobienia projektów PRAWODAWSTWA cywilnego i kryminalnego wyznaczonej[1]

Działo się na posiedzeniu d. 24 listopada 1820 roku

Art. 5. W każdej dyskusji jednomyślne czy różniące się zdania pojedyncze w protokół wciągnięte zostaną, do którego nawet na piśmie każdy członek swe zdanie podać może.

Art. 7. Ścisły komplet Deputacji stanowi członków siedmiu, pomiędzy któremi najmniej dwóch członków Rady Stanu znajdować się powinno. W każdym zaś przypadku liczba członków z Izb Sejmowych większą być powinna na posiedzeniu od liczb członków z Rady Stanu.

Art. 8. Deputacja pracować będzie naprzód nad kodeksem cywilnym, następnie nad procedurą cywilną, a nakoniec nad prawodawstwem karnem.

Art. 10. W rozbiorze księgi prawa cywilnego Deputacja stosować się ściśle będzie do najwyższej woli Najj. Pana jeszcze w r. 1818 dnia 19/31 lipca objawionej...[2].

Art. 17. Prezydujący równie z innemi członkami do podziału prac należeć będzie.

Wybicki, senator wojewoda — Franciszek Grabowski, senator kasztelan — Dominik Krysiński, deputowany — Kajetan Kozłowski, deputowany Płocka — Franciszek Hangiel, deputowany Warszawy.

1092 DEPUTACJA do PRZYSPOSOBIENIA na sejm przyszły PROJEKTÓW PRAWODAWSTWA cywilnego i kryminalnego przez Najjaśniejszego Pana wyznaczona[1]

Już w wieku czternastym Kazimierz Wielki jasne i do potrzeb kraju przystosowane pisał nam w Wiślicy ustawy... Dostrzegł on z majestatu swego, jakiego rodzaju skargi najczęściej do tronu przynoszone były; dostrzegł, jakiego rodzaju spory szczególniej oczekiwały z ustaw narodowych ostatecznej wyroczni, z takowych postrzeżeń odpowiadającą oczekiwaniu narodu zbierał praw księgę.

Ale co więcej ten pierwszy nasz prawodawca wspólnie, jak w statucie wyraża, cum praelatis, baronibus caeterisque nobilibus et subditis nostris... uchwalał ustawy, ci przeto krajowcy, wspólnicy władzy prawodawczej królewskiej, najważniejsze kraju potrzeby przedstawiać i najwłaściwsze sposoby ku ich zaradzeniu przynosić do tronu mogli.

1091.[1] Arch. Akt Dawnych, Rada Admin. S. IV N. 6 v. 1132, druk oraz kopia poświadczona przez Wybickiego jako prezydującego. Całość składa się z 22 artykułów, treści w znacznej części formalnej. — 10 grudnia 1820 Wybicki powiadomił Zajączka o rozpoczęciu posiedzeń od 15 listopada, a 15 maja 1821 doniósł namiestnikowi o złożeniu Królowi raportu o początkowych czynnościach Deputacji.

[2] d. 1090, art. 8.

1092.[1] Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego nr 170 z 9 XII 1820. Tekst podany bez żadnych skrótów, tylko ze zmianą pisowni.

Tak było, ale się złe publiczne zaraz w pierwszym zarodzie praw naszych zawiązało. Zaraz ten pierwszy nasz prawodawca łączył w jedną księgę, co się łączyć dla porządku nie da, prawa cywilne z kryminalnemi, postępowanie sądowe cywilne z postępowaniem karnem, prawa polityczne z administracyjnemi i różne nadane przywileje z dyscyplinarnością wojskową zarazem obejmował... Poszły za tym przykładem późniejszych wieków statuta i konstytucje, a w takim ciał różnorodnych zbiorze rodził się coraz większy zamęt i ciemność, mnożyły się v o l u m i n a liczne i kosztowne, które w bibliotekach możniejszych obszerne zalegały miejsca. większa część kraju ledwo o nich wiedziała a na ich widok lękano się zapuszczać w ten zawikłany labirynt prawnictwa, które z natury swojej do pojęcia każdego jasne i łatwe być powinno.

Żądał z tego powodu naród zbioru praw cywilnych i kryminalnych, żądał oddzielnego kodeksu postępowania sądowego w sprawach cywilnych i kryminalnych. Uznali to żądanie za sprawiedliwe królowie i przychylając się do niego, zacząwszy od Aleksandra, Zygmunta pierwszego i jego następców aż do Stanisława Augusta, wybierano różne środki i osoby do utworu żądanego kodeksu. Ale nieprzyjazne przeznaczenie, które nam od kolebki towarzyszyło, i tego ojczystego pozazdrościło nam dobra!

Kanclerza Łaskiego dzieło, który najpierwszy w tym celu do r. 1506 pracował, ledwo w kilku egzemplarzach doszło naszych czasów; ale co więcej, ledwo co spod prasy wyszło, powszechnej krytyki stało się przedmiotem, tak dalece, iż w lat dwadzieścia po wydanem jego dziele Zygmunt pierwszy dogadzając nowym narodu żądaniom nowy skład osób z niektórych senatorów, posłów i urzędników do ułożenia dokładnego praw zbioru wybrał... Różniące się atoli zdania redaktorów ledwo co dały znak życia utworowi swemu, niezgoda sejmujących w niepamięć go rzuciła. Równy los spotkał różne różnych panujących w tej mierze zamiary aż do Stanisława Augusta, pod panowaniem którego, gdy jednomyślna zgoda sejmujących, dość wspomnieć, Andrzeja Zamoyskiego do ułożenia praw zbioru wybrała, rozrzewniony z uczucia radości naród cały wiekami oczekiwane dzieło od światła z cnotą połączonego był pewnym otrzymać! Ale i tu widzieliśmy nie bez smutku w dniach naszych, jak polski Aristyd od części pewnej sejmujących sądzonym został!...

W takim stanie rzeczy, gdy rozbiór kraju nas znalazł, jeden rząd rosyjski zachował ustawy od ojców naszych zostawione, inni współdzielni monarchowie każdy do części sobie przypadłej swoje przyniósł prawa... Narodowość nasza znikła, gdy się i wspólność ojczyzny i języka i ustaw zmieniła; a gdy z wypadków wojen obcych kraj nasz w części wskrzeszony został, przyjął kodeks francuski.

Ale zawięzywała się w księdze odwiecznych przeznaczeń nowa dla nas epoka... Najpotężniejszy monarcha Aleksander I osiadł tron ojców naszych i wlał w byt nasz polityczny nowe życie. On kartą konstytucyjną nadawszy nam prawa polityczne i zbiór praw cywilnych uznał być dla nas potrzebą i dla dopełnienie ojcowskich swych zamiarów ułożył w dobroci i mądrości swojej utworzyć deputacją naszę, która by na sejm przyszły przygotowała projekta do prawodawstwa cywilnego i kryminalnego.

Czuje w tem Deputacja wielkość powołania swego. — Ma od tylu wieków oczekiwaniu krajowemu i zaufaniu dobroczynnego dziś prawodawcy swojego odpowiedzieć!

Wyznaje, iż dzieła tego bez dzielnej narodu pomocy dokonać nie zdoła. W ten czas ją dopiero o pomyślnym skutku zapewnić potrafi nadzieja, gdy płody jej pracy zbratnią się z płodami myśli i życzeń powszechnych narodu.

W takiem przekonaniu będąc Deputacja nasza na pierwszej zaraz karcie działań swoich zapisała potrzebę odezwania się do publiczności w dwóch zamiarach, najprzód, że już, jak być najprędzej mogło, pracę swą rozpoczęła, po wtóre, że do pomocy i wsparcia swego wzywa wszystkich senatorów, posłów i deputowanych, wzywa wszystkie sądy, wszystkich urzędników i obrońców sądowych, wszystkich uczonych, wszystkich zgoła rodaków, aby swe światło i doświadczenia w tej wielkiej sprawie krajowej udzielać Deputacji jak najprędzej raczyli.

Deputacja stosownie do organizacji wewnętrznej, którą drukiem publiczności udzieli, rozpocznie swe prace od pierwszej księgi kodeksu i nim postępować dalej porządkiem będzie, pierwsze zaraz owoce prac swoich poniesie przez Radę Stanu do podnóżka tronu Najjaśniejszego Pana, jako pierwszej wyroczni w prawodawstwie naszem... Spieszyć się będzie jak najwcześniej przed sejmem dzieło swoje narodowi częściami udzielać, aby reprezentanci jego wcześnie namyślać się mogli, co mają dla swego i późnych pokoleń Polaka dobra stanowić.

Między innemi niedoskonałościami zbioru praw kanclerza Łaskiego i tę szczególniej znajdowano, że w ciągu swej pracy nie zasiągał woli króla ani doświadczeń i życzeń współrodaków, ale dopiero przy ukończonem dziele zostawiał na końcu kart kilkanaście próżnych, na których by ziemianie swe zapisywać mogli życzenia do odmian.

Deputacja, przestrzeżona tą najdawniejszą mędrców rzymskich maksymą: ne quid inaugurato faciunto, przed ukończeniem dzieła radzi się wieszczby z ducha i mądrości narodu, ażeby dzieło na początku wieku szesnastego pod Aleksandrem, królem polskim, rozpoczęta pod panowaniem Aleksandra I, cesarza Wszechrosji, króla polskiego, pomyślnie dokończone zostało.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Deputacji dnia 6-go grudnia 1820 roku.

Wybicki, senator wojewoda, prezydujący. Referendarz stanu J. Hankiewicz

1093 ODEZWA do MECENASÓW [1]

W ubiegłych tam kiedyś wiekach, aby łatwiej lud do przyjęcia praw swoich prawodawcy skłonili, udawali się do zwodniczych środków religijnych [2]. Mamili pospólstwo, jakoby prawa, które im przynoszą, z rąk jakiego dobroczynnego bóstwa odebrali. Pierwszy Justinian chcąc..... [3] w jedno zebrać i nowe uchwalić ustawy porzucił te fałszerskie sposoby i poszedł otwarcie po radę prawników i szczególniej w nauce i doświadczeniu biegłemu Treboniuszowi uskutecznienie zamiarów swoich poruczył.

Tą drogą najpewniejszą idzie i Deputacja do przysobienia projektów do prawodawstwa cywilnego i kryminalnego wyznaczona. Udaje się do was mężo-

1093. [1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo: teka akt luźnych bez daty.
[2] Poprawka nie da się odczytać inaczej.
[3] Jedno słowo nieczytelne.

wie, z głębokiej nauki prawa i doświadczenia długiego znajomi, abyście jak najwcześniej przesłać jej raczyli uwagi swoje nad kodeksem francuskim dla przystosowania go do zbioru praw krajowych jak najprzyzwoiciej i najużyteczniej.

1094 ODEZWA do J. W. PREZESA SENATU[1]

Deputacja etc. Wszystkie społeczności ludzkie w pierwszym zaraz swoim zawiązku wybierały sobie senat do rady zwierzchniej, to jest składały swą ufność w wyborze ojców narodu, którzy doświadczoną cnotą i nabytem z wiekiem doświadczeniem oświeceni mogli i chcieli skutecznie w potrzebie publicznej radzić. — Naród nasz w pierwszem poczęciu swoim całą swą ufność w osobach senatu, co tron otaczali, składał. Szedł zawsze za ich światłem i radą. Deputacja do ułożenia projektów prawodawstwa cywilnego i kryminalnego przez Najjaśn. Pana wyznaczona składa się z nieodrodnych synów staropolskiego rodu; szanuje senat i w przeznaczonej sobie dla kraju pracy wzywa w pomoc Jego światła, wzywa Jego zdania, co by w praw zbiorze najpotrzebniejszem dla kraju być mniemał.

1095 WYBICKI do żony ESTERY z KOWALSKICH[1]

Warszawa, 16 grudnia 1820

......[2] Mnie trzeba spoczynku jako mającemu lat 73[3], dlaczego musiałem się podać do dymisji zagrożony chorobą[4].

1096 MOLSKI Z POWINSZOWANIEM IMIENIN[1]

19 marca 1821

Widziano w dobrej i złej kraju doli
Stałe w Wybickim pragnienie
Wymóc na losie (jeżeli pozwoli)
Dawne ojczyzny znaczenie.

1094.[1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo, akta luźne bez daty (po drugiej stronie projektu odezwy do mecenasów).

1095.[1] Aut. w zb. Dra Rożnowskiego.

[2] Był w obawie o jej zdrowie.

[3] Urodzony 29 września 1747.

[4] Wybicka przeżyła męża. Jako wdowa zawarła 5 marca 1824 układ z dziećmi, Józefem i Józefą-Teresą Rożnowską, przez który zabezpieczono jej dożywocie przez zahipotekowanie na Manieczkach sumy posagowej 120 400 na 5%. Spadkobiercy przystąpili do równego podziału, przyjmując szacunek Manieczek według kontraktu, po odtrąceniu długów i sumy matki 248 600 złt., do czego Rożnowska przydała 30 000 otrzymanych na rachunek posagu. Estera Wybicka sporządziła testament 26 października 1824 w Manieczkach, przekazując (prócz drobnych legatów) swą sumę posagową i rzeczy dwojgu swych dzieci.

1096.[1] Sarbinowo, luźne kartki.

Dziś nam o prętszą sprawiedliwość chodzi [2].
Niech się lat kilka nie pienią brat z bratem.
Pan rzecznik tyjąc obie strony głodzi.....
... Kto pracuje nad poprawą,
Czeka go wdzięczność ze sławą.

1097 WYBICKI do ZAJĄCZKA [1]

w Warszawie dnia 5 maja 1821

Jaśnie Oświecony Mości Xiążę Namiestniku Królewski.

Już lat pięć jak na wezwanie W. Xci Mości przybyłem pełnić rozkazy Jego do Warszawy, przymuszony jestem teraz prosić W. Xięcą Mość jak najmocniej o urlop na dwa miesiące do Xięstwa Poznańskiego. Wymagają tego interesa moje domowe, a bardziej jeszcze z nagła osłabione zdrowie, które spoczynku i uwolnienia od pracy Deputacji, której jestem członkiem, potrzebuje na czas jaki [2].

Zostaję z najwyższym upoważnieniem JOWXci Mości najniższy sługa

Wybicki

1098 RAPORT Z POCZĄTKOWYCH CZYNNOŚCI DEPUTACJI DO UŁOŻENIA PROJEKTÓW PRAWODAWSTWA PRZEZ NAJJAŚNIEJSZEGO PANA WYZNACZONEJ [1]

Najjaśniejszy Królu Panie nasz miłościwy.

Obejmując wszystkie wyobrażenia sławy, która wielkich monarchów otacza trony, chciałeś, Najjaśniejszy Panie, do tylu znamion chlubnych panowania swego przydać jeszcze i zaszczyt prawodawcy Polskiego Królestwa.

Karta nasza konstytucyjna jest płodem wielkiej Twej duszy: objawiłeś ją wśród powszechnej trwogi zwyciężonych; mogłeś zarazem nadać nam i prawo cywilne, ale zważyłeś w mądrości swojej, iż udział powagi politycznej Jemu się wyłącznie należał, zbiór zaś praw cywilnych powinien sobie sam naród do swych potrzeb przystosować. Ta myśl wielka poczęła się jeszcze w mądrości Cezara i Augusta i ta w Twojej, Najjaśniejszy Panie, wspaniałomyślnej osiadła duszy. Wybór Deputacji naszej zaświadczać będzie wiekami tę prawdę. Z grona Senatu i Izby poselskiej członki jako organa reprezentacji narodowej wybrałeś, Najjaśniejszy Panie, do utworzenia na sejm projektów prawodawstwa cywilnego i kryminalnego.

Wybór ten pracą i gorliwością stara się odpowiedzieć zamiarom najlepszego z królów, ale przejęty najwyższą Twoją wolą, „aby wspomniane projekta doprowadzone zostały do największego stopnia doskonałości, jaki tylko osiągnąć mogą", przekonał się, iż zbyteczny pospiech w takowego rodzaju pracy z dokładością dzieła, jakiej W. K. Mość żądasz, zgodzić się nie może.

Tryboniusz z przydanemi sobie dziewięciu prawnikami w rok jeden spieszył się dopełnić rozkaz Justiniana i żądany kodeks ukończył, ale w nim tyle

[2] Wiersz był zaadresowany: prezydującemu w Komisji Redakcyjnej Prawa.

1097. [1] Arch Akt Dawnych, Rada Admin. S I Nr 5 (urlopy).

[2] Na dwa miesiące przyznano mu urlop 8 maja 1821.

1098. [1] Autograf (bruljon) Wybickiego, Sarbinowo, teka akt luźnych bez daty.

niedoskonałości i błędów się dopuścił, iż Justinian[2] powtórnie temuż Trybunioszowi[3], już tylko z pięciu[4] przydanemi prawnikami, na nowo tę pracę rozpocząć nakazał. Przestrzeżony Trybuniusz doświadczeniem, tym najlepszym nauczycielem świata, zwolniał w następnej pracy i dopiero w pięć lat ukończony kodeks cesarzowi i to jeszcze nie bez błędów złożył[5].

Deputacja W. Kr. Mości chcąc, ile być może, odpowiedzieć Jego ojcowskiej o dobro swych poddanych troskliwości, aby na pewnych zasadach, do kraju potrzeb przystosowanych, powszechna w narodzie zakwitła sprawiedliwość, pierwiastki prac swoich oddała dokładnemu poznaniu ducha prawodawstwa francuskiego, do którego stosować się miała; następnie starała się objąć myślą, ile być mogło, prawa krajowe istnące i nowych potrzebę. W czem najsamprzód udała się Deputacja przez odezwę publiczną do narodu, aby każdy obywatel przesłał jej myśli swoje względem poprawy dawnych i potrzeby ustanowienia praw nowych. — Zaczynając od księgi pierwszej kodeksu w tytule zaraz wstępnym, tym zbiorze makcym początkowych, które do powszechnej za podstawę służyć powinny, musiała Deputacja z ducha konstytucji przez Waszą Królewską Mość nadanej, równie jak i z odmiennej pozycji kraju, różne poczynić odmiany.

Księga pierwsza kodeksu, jako skład praw osobistych i rzeczowych, szczególnej i długiej wymagała z natury swojej rozwagi. Co[6] do praw osobistych, szczególniej[7] kto i w jaki sposób przychodzi do używania praw cywilnych, kto i z jakich przyczyn od ich używania na czas zawieszonym lub na zawsze oddalonym być może, Deputacja w tak ważnych dla człowieka przedmiotach nie mogła się zawsze praw francuskich trzymać, ale być obowiązkiem swoim czuła, stosować się w tej mierze do praw krajowych istnących i woli Waszej Królewskiej Mości już w tem[8] w wielorakich okolicznościach objawionej. Wreszcie musiała często Deputacja iść za głosem własnego przekonania prowadzonym[9] przez sprawiedliwość naturalną, oświatą rozumu i natchnieniem nieskażonego[10] serca oświeconą[11]. Na koniec[12] znajduje Deputacja wiele użytecznych w[13] swej pracy żywiołów w nadsyłanych wskutek swej proklamacji do narodu uwag[14] od różnych magistratur i uczonych[15], na czytanie których wiele czasu łożyć Deputacji wypada[16]. Tak analytycznie[17] postępując Deputacja w rozbiorze

[2] Odtąd jest i druga redakcja. Na arkuszu przepisanym ręką kancelaryjną są poprawki kreślone przez Wybickiego, które zaznaczono w odsyłaczach.

[3] Wybicki poprawił na: Tryboniuszowi.

[4] Czterema.

[5] Zamienił szyk wyrazów: cesarzowi złożył.

[6] Tak co...

[7] Osobliwie.

[8] Co do tego artykułu.

[9] Ten wyraz skreślony.

[10] Prostego.

[11] Prowadzona.

[12] Wyrażenie skreślone.

[13] do.

[14] W nadesłanych sobie uwagach.

[15] Dodane: krajowców.

[16] Tu ustęp cały dopisany przez Wybickiego: W tem wszystkim żeby się dokładnie przejąć duchem prawodawcy francuskiego Deputacja troskliwie zbiera po-

kodeksu francuskiego wstrzymaną być musi często w pospiechu pracy; szczególniej zaś księga pierwsza kodeksu tak wiele trudności do pogodzenia z sobą z dzisiejszym stanem rzeczy łączy, iż następne dwie księgi mniej daleko rozwagi i pracy podług wszystkiego podobieństwa potrzebować będą.

Naj. Królu! Deputacja nasza troskliwa, aby w przekonaniu Jego za gorliwie zawsze czynną uznaną była, składa pokornie u podnóżka tronu ten wymiar początkowych czynności swoich dla przekonania, iż ziarno dobroczynną ręką W. K. Mości rzucone przyjęło się i krzewić będzie. Takie są zamiary i pragnienia Waszej Kr. Mości Pana naszego miłościwego wiernych poddanych.

1099 RAPORT Z POCZĄTKOWYCH CZYNNOŚCI DEPUTACJI DO UTWORZENIA PROJEKTÓW PRAWODAWSTWA PRZEZ WASZĄ KRÓLEWSKĄ MOŚĆ WYZNACZONEJ [1]

W Warszawie, dnia 15-go maja 1821 roku

Najjaśniejszy Królu Panie Nasz Miłościwy!

Obejmując wszystkie wyobrażenia sławy, które wielkich monarchów otaczają trony, chciałeś Najjaśniejszy Panie do tylu znamion chlubnego Swego panowania przydać jeszcze i zaszczyt prawodawcy Królestwa Polskiego.

Karta nasza konstytucyjna jest płodem wielkiej Twej duszy: objawiłeś ją wśród powszechnej trwogi zwyciężonych, mogłeś zarazem nadać nam i prawa cywilne, ale zważyłeś w mądrości Swojej, iż udział powagi politycznej Jemu się wyłącznie należał, do utworzenia zaś praw cywilnych raczyłeś Naród przez reprezentacją konstytucyjną do uczestnictwa przypuścić.

Wyznaczając Deputacją naszą poszedłeś dalej Najjaśnieszy Panie w wspaniałomyślności Twojej, bo raczyłeś najłaskawiej przyzwać i wyznaczyć członków Senatu i Izby poselskiej, aby wspólnie z Delegacją Rady Stanu projekta prawodawstwa cywilnego i kryminalnego przygotowali.

Pracą i gorliwością stara się Deputacja odpowiedzieć zamiarom Waszej Królewskiej Mości, ale przejęta Najwyższą Jego wolą, aby wspomniane projekta doprowadzone zostały do najwyższego stopnia doskonałości, jaki tylko osięgnąć mogą, przekonała się, iż zbyteczny pośpiech w takowego rodzaju pracy z dokładnością dzieła, jakiej Wasza Królewska Mość żądasz, zgodzić się nie może.

Tryboniusz z przydanymi sobie dziewięciu prawnikami spiesząc się dopełnić rozkaz Justyniana w rok jeden żądany kodeks ukończył, ale w nim tyle niedoskonałości i błędów się dopuścił, iż Justynian powtórnie temuż Tryboniuszowi już tylko z czterema przydanemi prawnikami na nowo tę pracę rozpocząć nakazał.

wody, które go do utworu jakiej ustawy skłonić mogły, a stąd i na siebie włożyła obowiązek, aby w każdej odmianie którego artykułu powody do tego swoje in pleno objawiła.

[17] Tu urywa się tekst poprawnej redakcji.

1099.[1] Oryg. w Arch. Akt Dawnych, akta sejmu 1820 r. f° 391—4 (pismo kancelaryjne).

Przestrzeżony Trybonius takowem doświadczeniem, tym najlepszym nauczycielem, zwolniał w następnej pracy i dopiero w pięć lat ukończony kodeks i to jeszcze nie bez błędów cesarzowi złożył.

Deputacja Waszej Królewskiej Mości chcąc, ile być może, odpowiedzieć Jego ojcowskiej o dobro swych poddanych troskliwości, podzieliła się na sekcje tak, iż każda oddzielnie pracując nad tytułami, jakie jej z podziału wypadły, udziela ukończoną swą pracę sekcji drugiej do rozwagi i dopiero po wzajemnej dyskusji ukończonej rzecz na ogólne przychodzi posiedzenie do ostatecznej decyzji.

Takowe postępowanie zabiera wiele czasu, ale, ile być może po ludzku, rzecz dojrzałą czyni, co powinno być celem pracy naszej. Z tego powodu nie ogranicza się Deputacja na poznaniu ducha samego tylko kodeksu cywilnego, wchodzi i w poznanie, gdzie związek zachodzi kodeksu handlowego i karnego, tudzież procedury cywilnej i karnej francuskiej, a że mamy kodeks narodowy karny i procedurę pruską i austriacką karną, które dotąd u nas obowiązują, musi więc Deputacja skrupulatnie śledzić, w czym te z francuskiemi prawami cywilnemi u nas przyjętymi zgadzają się lub od nich odbiegają.

Pisząc prawa dla kraju do pierwiastków prac swoich przyłączyła Deputacja potrzebę uczynienia odezwy publicznej w zamiarze, aby każdy obywatel przesłał jej myśli swoje względem poprawy dawnych i potrzeby ustanowienia praw nowych. Nie zawiodła się Deputacja w rachubie swojej. Od różnych magistratur i w nich stawających obrońców, od różnych uczonych i światłych obywateli korzystne do swej pracy uzyskała nadesłane uwagi.

W ten sposób Deputacja ukończywszy wstępne kroki, zaczynając od księgi pierwszej kodeksu w tytule zaraz wstępnym, tym zbiorze maksym początkowych, które do powszechnej legislacji za podstawę służyć powinny, musiała Deputacja z ducha konstytucji przez Waszą Królewską Mość nadanej równie jak i z odmiennej pozycji kraju różne poczynić odmiany.

Księga pierwsza kodeksu jako skład praw osób i szczególnej i długiej wymagała z natury swojej rozwagi.... osobliwie: kto i w jaki sposób przychodzi do używania praw cywilnych, kto i z jakich przyczyn od ich używania na czas zawieszonym lub na zawsze oddalonym być może. Deputacja w tak ważnych dla człowieka przedmiotach nie mogła się zawsze praw francuskich trzymać, ale być obowiązkiem swoim czuła stosować się w tej mierze do konstytucji, do statutów organicznych, do prawa karnego i do własnego przekonania.

W tem wszystkiem żeby się dokładnie przejąć duchem prawodawcy francuskiego, Deputacja troskliwie zbiera powody, które go do utworu jakiej ustawy skłonić mogły, a stąd i na siebie włożyła obowiązek, aby w każdej odmianie którego artykułu powody do tego swoje in pleno objawiła.

Tak postępując Deputacja w rozbiorze kodeksu francuskiego wstrzymaną być musi często w pośpiechu pracy, szczególniej zaś księga pierwsza kodeksu tak wiele trudności do pogodzenia z sobą z dzisiejszym stanem rzeczy łączy, iż następne dwie księgi mniej daleko w porównaniu pracy podług wszelkiego podobieństwa potrzebować będą.

Najjaśniejszy Królu! Deputacja nasza składa przez pośrednictwo Księcia Namiestnika pokornie u podnóżka Tronu Twojego raport z postępu początko-

wych czynności swoich dla przekonania, iż ziarno dobroczynną ręką Waszej Królewskiej Mości rzucone przyjęło się i krzewić będzie.

Wybicki, senator-wojewoda, prezydujący

1100 IGNACY SOBOLEWSKI, min. sekretarz stanu, do ZAJĄCZKA, namiestnika[1]

Z Carskiego Sioła, 23 sierpnia/11 września 1821

... Cesarz i Król raczywszy wziąść na uwagę prośbę senatora wojewody Wybickiego do Namiestnika podaną w celu uwolnienia go z względu na wiek i na słabość zdrowia jego od zasiadania w Deputacji prawodawczej, poleca Ministrowi Sekretarzowi Stanu, by uwiadomił Namiestnika, iż zezwalając z żalem na żądanie w tej mierze przez wojewodę Wybickiego wyrażone miło jest Najjaśniejszemu Panu oddać sprawiedliwość gorliwemu wypełnianiu obowiązków jemu poruczonych.

1100 [1] Oryg. w zb. Dra Rożnowskiego. O tym akcie uwiadomił Zajączek 18 września, a 29 października 1821 Deputacja do przysposobienia prawodawstwa cywilnego i kryminalnego przesłała dekret Wybickiemu dołączając do ekspedycji następujące słowa uznania: „Zwiastowała ona Deputacji smutną wiadomość postradania prezydującego swojego, który samą gorliwością o dobro kraju w każdej epoce powodowany, wszędzie i zawsze zaszczyt światłem przewodnictwem swem czynił". Zarazem wyrażała nadzieję szybkiego wzmocnienia zdrowia ustępującego prezesa. Wiek i słabość podał sam Wybicki prosząc o zwolnienie z Deputacji w podaniu, które 13 lipca rozpatrywał namiestnik, ale były też inne powody tego kroku. Przedstawił je minister sekretarz stanu w piśmie do Zajączka z 30 sierpnia 1821 (Akta Rady Stanu v. 1132). Aleksander na raport ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 25 maja 1821 przedstawiający „rozdwojenie zdań, które się okazuje pomiędzy członkami Deputacji co do artykułów tyczących się małżeństw, rozwodów i praw cywilnych służących osobom zakonnym", a także mając na uwadze „raport prezesa z tejże Deputacji", dla uniknienia opóźnienia pracy powiadomił, jakie projekta mogą liczyć na zatwierdzenie: „że w chwili, gdy wszystkie inne rządy ostrzeżone doświadczeniem trudnią się sposobami wskrzeszenia przez nowe rozporządzenia prawodawcze utwierdzać zapomnienie tychże zasad lub od onych zboczenie, jakich się dopuszczano w epoce, która sama dostatecznie wskazuje różnicę drogi, której się w dzisiejszych okolicznościach trzymać należy. Zapowiedź tej decyzji (Sa Majesté a jugé nécessaire de ne plus laisser le comité dans l'incertitude quant au système qu'il doit suivre pour que ses projets puissent obtenir l'approbation suprême) w liście Ignacego Sobolewskiego z Carskiego Sioła 2/14 sierpnia 1821. Tenże zawiadomił namiestnika Zajączka pismem z 4 września t. r. o zwolnieniu Wybickiego od zasiadania w Deputacji prawodawczej. — Jak przed laty z górą 40, w okresie opracowywania projektu kodeksu sądowego (Zamoyskiego), Wybicki popadł w zatarg z duchowieństwem. 22 maja 1821 wystąpili w memoriale skierowanym do Aleksandra I z zastrzeżeniami przeciw postanowieniom o rozwodach w kodeksie cywilnym wszyscy biskupi Królestwa Polskiego (warszawski Stefan Hołowczyc, płocki A. Prażmowski, podlaski F. Lewiński i augustowski Ignacy Czyżewski).

1101 MOLSKI: WEZWANIE[1]

Z Warszawy, 8 października 1821

Pasterz odpocząwszy w pracy
Do swych powraca owieczek,
I Ciebie proszą Rodacy,
Wróć do Senatu z Manieczek[2].

1101[1] Sarbinowo, luźne kartki. — Wezwanie to załączył przesyłając „Wiersz na zgon Stanisława Potockiego" z dedykacją:

W jednej pływaliście łodzi,
Piękne mieliście zaszczyty...

[2] Wezwaniu temu nie uczynił zadość, gdyż zmarł 19 marca roku następnego ulegając febrze według zapiski w liber mortuorum parafii brodnickiej (pod Śremem).

Gazeta W. X. Poznańskiego z 16 marca 1822 w dziale Rozmaitych wiadomości podała: „W niedzielę dnia 10 b. m. zakończył poświęcone usługom swej ojczyzny życie w dobrach swoich Manieczkach JW. Józef Wybicki, senator wojewoda i b. prezes Sądu Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego. W poniedziałek ogłosiły dzwony zgon jego miastu naszemu. Imię jego żyje w dziejach Polski ostatnich czasów".

Przeniesienie do Grobów Zasłużonych na Skałce Poznańskiej miało się dokonać według sprawozdań prasy (Kurjer Poznański z 12 października 1922). Opis jest pełen błędów. Co do rozpoznania zwłok wedle orderów, nie było zwyczaju składać je w trumnie, ale tylko ich namiastki. Szczątki w grobowcu widocznie uległy zmierzwieniu. Stąd powstała trudność ich rozpoznania. Pamiątki dostały się w spadku sukcesorom, a ostatnio znajdowały się w rodzinnych zbiorach w Berlinie (por. Życie moje 294). W męskiej linii potomstwo wygasło już w następnym pokoleniu. Tylko patriotyczna tradycja związała się z nazwiskiem.

INDEKS OSOBOWY